



Sąd Najwyższy

Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych

Orzecznictwo
w sprawach ze skarg nadzwyczajnych



Sąd Najwyższy

Izba Kontroli Nadzwyczajnej
i Spraw Publicznych

Orzecznictwo
w sprawach ze skarg nadzwyczajnych

Sąd Najwyższy

Izba Kontroli Nadzwyczajnej
i Spraw Publicznych

Orzecznictwo
w sprawach ze skarg nadzwyczajnych

Warszawa 2022

Redakcja

Paweł Księżak, Adam Redzik

Współpraca redaktorska

Katarzyna Brzostek, Nikodem Rycko

Kolegium

Prezes SN Joanna Lemańska (przewodnicząca), sędziowie SN: Antoni Bojańczyk, Leszek Bosek, Dariusz Czajkowski, Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Marek Dobrowolski, Paweł Księżak, Marcin Łochowski, Oktawian Nawrot, Janusz Niczyporuk, Adam Redzik, Mirosław Sadowski, Marek Siwek, Ewa Stefańska, Aleksander Stępkowski, Maria Szczepaniec, Krzysztof Wiak, Jacek Widło, Grzegorz Żmij

Tom obejmuje orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych za lata 2018–2021

ISBN 978-83-955973-2-9

Wydawca

Sąd Najwyższy



Przygotowanie do druku i druk:
Dom Wydawniczy ELIPSA
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel. 22 635 03 01
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Spis treści

[ogólny]

Spis treści [szczegółowy]	6
Wykaz skrótów	11
Przedmowa, <i>Joanna Lemańska</i>	13
I. O skardze nadzwyczajnej	19
Skarga nadzwyczajna na tle innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia	21
<i>Małgorzata Manowska</i>	
Skarga nadzwyczajna – brakujące ogniwo systemu ochrony praw człowieka	27
<i>Marek Dobrowolski</i>	
Skarga nadzwyczajna w świetle strasburskich standardów ochrony stabilności orzeczeń sądowych	34
<i>Aleksander Stępkowski</i>	
Skarga nadzwyczajna w systemie środków zaskarżenia w postępowaniu karnym	43
<i>Sławomir Żółtek</i>	
„Nie ma wyroków niesprawiedliwych”	52
<i>Aleksander Popończyk</i>	
II. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych	69
<i>Katarzyna Brzostek</i>	
III. Wybór orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych	179
III.1. Uchwały	181
III.2. Sprawy z zakresu prawa cywilnego	223
III.3. Sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	597
III.4. Sprawy z zakresu prawa karnego	655
IV. Statystyki za lata 2018–2021	709
Indeks rzeczowy	714

Spis treści

[szczegółowy]

Wykaz skrótów	11
Przedmowa, Joanna Lemańska	13
I. O skardze nadzwyczajnej	19
Skarga nadzwyczajna na tle innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia	21
<i>Małgorzata Manowska</i>	
Skarga nadzwyczajna – brakujące ogniwo systemu ochrony praw człowieka	27
<i>Marek Dobrowolski</i>	
Skarga nadzwyczajna w świetle strasburskich standardów ochrony stabilności orzeczeń sądowych	34
<i>Aleksander Stępkowski</i>	
Skarga nadzwyczajna w systemie środków zaskarżenia w postępowaniu karnym	43
<i>Sławomir Żółtek</i>	
„Nie ma wyroków niesprawiedliwych”	52
<i>Aleksander Popończyk</i>	
II. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych ...	69
<i>Katarzyna Brzostek</i>	
Wstęp	71
I. Kontrola nadzwyczajna	72
1. Rola i funkcja skargi nadzwyczajnej	72
2. Subsydiarny charakter skargi nadzwyczajnej	73
3. Zakres przedmiotowy skargi nadzwyczajnej	75
4. Zakres podmiotowy skargi nadzwyczajnej	76
5. Odpowiednie stosowanie przepisów o kasacji i skardze kasacyjnej	76
6. Przestępstwo ogólna skargi nadzwyczajnej	78
7. Przestępstwo naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP	79
8. Przestępstwo rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie	85
9. Przestępstwo oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego	87
10. Obowiązek należytego przytoczenia i uzasadnienia podstaw skargi nadzwyczajnej	91
11. Zakaz łączenia podstaw skargi nadzwyczajnej	93
12. Relacje między przesłankami skargi nadzwyczajnej	93

13. Zakaz powielania w skardze nadzwyczajnej zarzutów stanowiących przedmiot oceny merytorycznej w postępowaniu kasacyjnym	94
14. Przymus adwokacko-radcowski	95
15. Skład orzekający w sprawie ze skargi nadzwyczajnej	96
16. Inne zagadnienia	96
II. Prawo cywilne materialne	98
1. Część ogólna prawa cywilnego	98
1.1. Nadużycie prawa podmiotowego; 1.2. Konsument; 1.3. Ochrona dóbr osobistych; 1.4. Nieważność bezwzględna umowy; 1.5. Przedawnienie; 1.6. Uznanie niewłaściwe	
2. Prawo rzeczowe	106
2.1. Samoistne posiadanie; 2.2. Służebność drogi koniecznej a służebność gruntowa; 2.3. Zasiedzenie; 2.4. Eksmisja; 2.5. Zasada <i>lex retro non agit</i> ; 2.6. Zasada pierwszeństwa praw wpisanych do księgi wieczystej; 2.7. Prawo spółdzielcze	
3. Prawo zobowiązań	113
3.1. Obowiązek naprawienia szkody; 3.2. Zadośćuczynienie; 3.3. Solidarna odpowiedzialność dłużników; 3.4. Pozaodsetkowe koszty kredytu; 3.5. Odsetki; 3.6. Cesja wierzytelności; 3.7. Skarga pauliańska; 3.8. Rękojmia za wady; 3.9. Umowa pożyczki; 3.10. Umowa o dochodzenie roszczenia; 3.11. Umowa ubezpieczenia; 3.12. Polisolokaty	
4. Prawo spadkowe	133
4.1. Testament ustny; 4.2. Termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku; 4.3. Zachowek; 4.4. Inne zagadnienia	
5. Prawo rodzinne i opiekuńcze	138
5.1. Uprowadzenie dziecka; 5.2. Obowiązek alimentacyjny	
6. Prawo spółek	141
6.1. Umowa opcji nabycia akcji	
III. Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych	142
1. Klauzula nadużycia prawa podmiotowego w sprawach pracowniczych	142
2. Rozwiązanie stosunku pracy z radnym	143
3. Przejęcie zakładu pracy przez innego pracodawcę	143
4. Wypowiedzenie umowy o pracę z powodu likwidacji stanowiska pracy	144
5. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika	146
6. Praca w warunkach szczególnych	147
7. Wydanie przez organ rentowy nowej decyzji	147
IV. Procedura cywilna	149
1. Zakres pełnomocnictwa procesowego	149
2. Czynności podejmowane osobiście przez stronę	149
3. Legitymacja prokuratora do wytoczenia samoistnego powództwa	150
4. Ustalenie właściwej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa	151
5. Opinia biegłego	153
6. Fakt notoryczny i znany z urzędu	155
7. Wiążąca moc wyroku uniewinniającego	156
8. Związanie sądu ostateczną decyzją administracyjną	157
9. Dokument zagraniczny	157
10. Postępowanie dowodowe w sprawie spadkowej	158
11. Postępowanie dowodowe w sprawie o ustalenie ojcostwa	159
12. Podstawa rozstrzygnięcia	160
13. Podstawa ustaleń faktycznych	160
14. Zasada swobodnej oceny dowodów	161
15. Zmiana ustaleń faktycznych przez sąd drugiej instancji	163

16. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	163
17. Zakaz wyrokowania ponad żądanie	164
18. Uzasadnienie orzeczenia	164
19. Ograniczenie odpowiedzialności pozwanego.	165
20. <i>Res iudicata</i>	166
21. Skład orzekający sprzeczny z prawem	167
22. Wznowienie postępowania	168
23. Podstawy wydania nakazu zapłaty	169
24. Kognicja sądu w sprawie egzekucyjnej o przysądzenie własności	169
V. Prawo karne	170
1. Wymiar kary	170
2. Warunkowe zawieszenie wykonania kary	171
3. Granice orzekania w postępowaniu apelacyjnym	171
4. Opinie biegłych psychiatrów	172
5. Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia	172
6. Zniesławienie	173
7. Zadośćuczynienie dla osób represjonowanych	176
8. Ocena konstytucyjności przepisów wykonawczych	176
9. Definicja postępowania dyscyplinarnego	177
Podsumowanie.	178
III. Wybór orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych ...	179
III.1. Uchwały	181
1. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 10 października 2019 r., I NSNZP 1/19	181
– Skład Sądu Najwyższego w sprawie skargi nadzwyczajnej od orzeczenia, od którego oddalono kasację	
2. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19	190
– Brak roszczenia osoby bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c.	
III.2. Sprawy z zakresu prawa cywilnego	223
3. Postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2019 r., I NSNc 1/19	223
– Stwierdzenie nabycia spadku w sprawie wcześniej prawomocnie rozstrzygniętej	
4. Wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19	232
– Maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie	
5. Wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19	241
– Wynagrodzenie uzależnione wyłącznie od wyniku sprawy (<i>success fee</i>) a granice swobody umów	
6. Wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19.	254
– Oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego	
– Nadużycie prawa podmiotowego	
7. Wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 2020 r., I NSNc 23/19	271
– Oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego	
– Podniesienie zarzutu przedawnienia jako nadużycie prawa podmiotowego	

8. Wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19	277
– Pojęcie orzeczenia sądu powszechnego kończącego postępowanie w sprawie	
9. Wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19	292
– Pojęcie służebności drogi koniecznej	
– Zakres zastosowania zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych	
10. Wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2020 r., I NSNc 61/19	308
– Osoba wobec której rozwiązano stosunek najmu jako lokator w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów	
11. Wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20	318
– Znaczenie zasady proporcjonalności przy ocenie zasadności skargi nadzwyczajnej	
– Obowiązek badania treści stosunku podstawowego w postępowaniu nakazowym z weksla przeciwko konsumentowi	
12. Wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 35/20	343
– Maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie	
– Granice swobody umów	
13. Wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2020 r., I NSNc 42/20	358
– Sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego i zasadą dobra dziecka	
14. Wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2021 r., I NSNc 68/20	374
– Legitymacja prokuratora do wytoczenia samoistnego powództwa	
15. Wyrok Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20	385
– Granice wolności słowa	
– Przesłanki ochrony dóbr osobistych	
16. Wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 97/20	408
– Odpowiedzialność odszkodowawcza komornika sądowego	
17. Wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2021 r., I NSNc 131/20	427
– Zasada dobra dziecka	
– Postępowanie dowodowe w sprawie o ustalenie ojcostwa	
18. Wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 147/20	437
– Sformułowanie w tytule egzekucyjnym zastrzeżenia ograniczającego odpowiedzialność dłużnika rzeczowego	
– Naruszenie norm wywiedzionych z Konstytucji jako podstawa skargi nadzwyczajnej	
19. Wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2021 r., I NSNc 150/20	447
– Koszty przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego a granice odpowiedzialności odszkodowawczej	
20. Wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2021 r., I NSNc 152/20	457
– Rolnik jako przedsiębiorca	
21. Wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r., I NSNc 156/20	465
– Przesłanki przyznania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych	
22. Wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2021 r., I NSNc 176/20	475
– Obowiązek badania z urzędu treści stosunku podstawowego w postępowaniu nakazowym z weksla przeciwko konsumentowi	
23. Wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 2021 r., I NSNc 180/20	498
– Postanowienia określające pozaustawowe koszty kredytu jako klauzule niedozwolone	
24. Wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2021 r., I NSNc 6/21	510
– Zarzuty skargi nadzwyczajnej a zarzuty rozpoznanej wcześniej skargi kasacyjnej	
25. Wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2021 r., I NSNc 9/21	529
– Brak obowiązku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej w przypadku nieważności postępowania	

26. Postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21	542
– Zasada dobra dziecka	
– Przesłanki odmowy wydania dziecka w Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę	
27. Wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2021 r., I NSNc 53/21	557
– Uchybienie terminowi wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty z weksła a zasadność skargi nadzwyczajnej	
28. Postanowienie z 10 czerwca 2021 r., I NSNc 72/21	564
– Zasadność skargi nadzwyczajnej od kolejnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku o treści tożsamej z postanowieniem wcześniejszym	
29. Postanowienie z 6 października 2021 r., I NSNc 357/21	573
– Zasada dobra dziecka	
– Przesłanki odmowy wydania dziecka w Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę	
III.3. Sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	597
30. Wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNp 3/20	597
– Nadużycie prawa w sprawach dotyczących stosunku pracy	
31. Wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2021 r., I NSNc 3/21	616
– Wypowiedzenie umowy o pracę z powodu likwidacji stanowiska pracy	
32. Wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 5/21	628
– Przejęcie zakładu pracy przez innego pracodawcę	
– Wykładnia prawa pracy a trwałość stosunku pracy	
33. Postanowienie z 14 września 2021 r., I NSNc 104/21	640
– Naruszenie zasady równego traktowania pracownika z powodu poglądów religijnych	
III.4. Sprawy z zakresu prawa karnego	655
34. Postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19	655
– Warunkowe przedterminowe zwolnienie	
35. Wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19	661
– Strona podmiotowa przestępstwa zniesławienia	
– Definicja postępowania dyscyplinarnego	
– Błąd w ustaleniach faktycznych jako podstawa skargi nadzwyczajnej	
36. Postanowienie Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2020 r., I NSNk 5/19	671
– Pojęcie postanowienia kończącego postępowanie w sprawie w kontekście skargi nadzwyczajnej	
– Postanowienie sądu apelacyjnego w przedmiocie oddalenia wniosku o wznowienie postępowania jako orzeczenie kończące postępowanie w sprawie	
37. Postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20	681
– Dyrektywa prewencji ogólnej przy wymiarze kary	
38. Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r., I NSNk 10/20	693
– Kwestia tożsamości zarzutów	
39. Postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., I NSNk 11/20	704
– Pojęcie postanowienia kończącego postępowanie w sprawie w kontekście skargi nadzwyczajnej	
IV. Statystyki za lata 2018–2021	709
Indeks rzeczowy	714

Wykaz skrótów

W publikacji występują również skróty objaśnione przy ich pierwszym użyciu, szczególnie w uzasadnieniach orzeczeń

Dz.U.	– Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
Dz.Urz. UE	– Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
EKPCz	– Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2
ETPCz	– Europejski Trybunał Praw Człowieka
IKNiSP SN	– Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego
<i>in princ.</i>	– <i>in principio</i>
k.c.	– ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny
k.k./kk	– ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
k.p.c.	– ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego
Konstytucja RP	– Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
Legalis	– System informacji prawniczej Legalis (Wydawnictwo C.H.Beck)
LEX	– System informacji prawniczej Lex (Wydawnictwo Wolters Kluwer)
Nb/nb.	– numer boczny
NSA	– Naczelny Sąd Administracyjny
OSNAPiUS	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSNC	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Cywilna
OSNKN	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych
OSNP	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych; Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OTK	– Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
PESEL	– Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności

PG	– Prokurator Generalny
PiP	– „Państwo i Prawo”
poz.	– pozycja
Prezydent RP	– Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
RPD	– Rzecznik Praw Dziecka
RPO	– Rzecznik Praw Obywatelskich
SN	– Sąd Najwyższy
SO	– Sąd Okręgowy
SR	– Sąd Rejonowy
tj.	– to jest
t.j.	– tekst jednolity
TK	– Trybunał Konstytucyjny
TSUE	– Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
u.SN	– ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym
UE	– Unia Europejska
z późn. zm.	– z późniejszymi zmianami
ze zm.	– ze zmianami

Przedmowa

Skarga nadzwyczajna została wprowadzona do polskiego porządku prawnego ustawą z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. To szczególny środek zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych. Skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej, a jej przesłanka funkcjonalna, nakazująca ocenę dopuszczalności ingerencji jurysdykcyjnej w prawomocne orzeczenie sądów powszechnych lub wojskowych poprzez ustalenie, czy jest to konieczne w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej, czyni z niej środek służący skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych.

Krytykę tej instytucji w 2018 roku wyraziła Komisja na Rzecz Demokracji przez Prawo (Komisja Wenecka), zanim jeszcze obecnie obowiązująca ustawa o Sądzie Najwyższym została uchwalona¹. Zawarte w opinii Komisji Weneckiej twierdzenia zostały powielone następnie w rezolucjach Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i w dołączonych do nich raportach wyjaśniających oraz w innych dokumentach. Doprowadziło to do licznych nieporozumień. Przede wszystkim umknął krytykom instytucji skargi nadzwyczajnej fakt, że opinia Komisji Weneckiej dotyczyła wczesnej wersji projektu ustawy, która uchwalona została w innym kształcie – po przyjęciu opinii Komisji i z wieloma istotnymi zmianami. Tymczasem kolejne sprawozdania przyjmowane w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy bezrefleksyjnie odnosiły zarzuty dotyczące projektu do późniejszej, zmienionej regulacji ustawowej. Dodatkowo, skarga nadzwyczajna została apriorycznie uznana za reinstytucjonalizację rewizji nadzwyczajnej, którą scharakteryzowano jako właściwą systemowi sowieckiemu². Bezceremonialność z jaką potraktowano skargę nadzwyczajną w opinii Komisji Weneckiej najlepiej obrazuje fakt,

¹ European Commission for Democracy through Law (Venice Commission), Opinion No. 904 / 2017 on the Draft Act Amending the Act On the National Council of the Judiciary, on the Draft Act Amending the Act on the Supreme Court, Proposed by the President of Poland, and on the Act on the Organisation of Ordinary Courts adopted by the Venice Commission at its 113th Plenary Session (8–9 December 2017), CDL-AD(2017)031 (powoływana jako: Opinia Nr 904 / 2017).

² Opinia Nr 904 / 2017, § 54.

że bez szerszego uzasadnienia określono ją jako „jeszcze gorszą niż jej sowiecki poprzednik”³. Innym, istotnym punktem krytyki ze strony Komisji Weneckiej były twierdzenia⁴, jakoby skarga nadzwyczajna miała przysługiwać od orzeczeń Sądu Najwyższego, co jest oczywistą nieprawdą, niestety do dzisiaj powielaną⁵.

Z perspektywy kilku lat funkcjonowania instytucji skargi nadzwyczajnej, stwierdzić należy, że nie ziściły się obawy sygnalizowane w 2018 roku. Już sama lektura stanów faktycznych, w sprawach w których uwzględniono skargi nadzwyczajne prowadzi do wniosku, że instytucja ta jest niezwykle potrzebna, zwłaszcza tam, gdzie sąd – zamiast chronić jednostkę – popełnił trudny do zaakceptowania błąd, krzywdząc tą jednostkę, a wszystkie inne środki korekty tej sytuacji zawiodły lub zwyczajnie nie istniały. I w tym właśnie tkwi *ratio* tej instytucji, środka, o który upominano się od lat w orzecznictwie TK oraz w głosach doktryny.

Skarga nadzwyczajna została ukształtowana jako środek uzupełniający, a nie zastępujący inne nadzwyczajne środki zaskarżenia. Jest zatem swoistym „wentylem bezpieczeństwa”, środkiem absolutnie ekstraordynaryjnym, który winien być wnoszony przez uprawniony podmiot tylko we wskazanych w ustawie sytuacjach, kiedy skorygowanie prawomocnego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi przy pomocy innych środków nadzwyczajnych nie jest już, bądź nigdy nie było, możliwe. Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest przy tym eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego. Stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej.

Europejski Trybunał Praw Człowieka kilkakrotnie rozważał zgodność nadzwyczajnych środków zaskarżenia z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Między innymi wskazał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującymi fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (*miscarriage of justice*)⁶. W takim ujęciu skarga nadzwyczajna spełnia warunki postulowane w orzecznictwie ETPCz.

Za fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, mogące być podstawą skargi nadzwyczajnej ustawodawca uznał: naruszenie zasad lub wolności i praw

³ Opinia Nr 904 / 2017, s. 14, § 61. Na potwierdzenie tej tezy Komisja Wenecka obficie cytowała rewolucyjny dekret bolszewicki o trybunałach z 1917 r. (Opinia Nr 904 / 2017, s. 15 przyp. 60 i 61).

⁴ Opinia Nr 904 / 2017, s. 19, § 92. To błędne wyobrażenie na temat skargi nadzwyczajnej idzie niestety w parze z przekonaniem o ustanowieniu hierarchii izb w Sądzie Najwyższym (§ 40).

⁵ Wystarczy wspomnieć o opinii Naczelnej Rady Adwokackiej złożonej do projektu ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1259) druk sejmowy 2011 Sejm IX kadencji (s. 18), a więc po czterech latach obowiązywania ustawy, w której bezrefleksyjnie i w sposób oczywiście sprzeczny z treścią obowiązującego prawa powielono wspomniany zarzut.

⁶ Ryabikh, no. 52854/99 (2003); § 52.

człowieka i obywatela określonych w Konstytucji (art. 89 ust. 1 pkt 1); rażące naruszenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 89 ust. 1 pkt 2); oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 ust. 1 pkt 3). Nie wystarczy jednak samo wykazanie jednej z przesłanek szczegółowych. Wystąpienie którejkolwiek z tych przesłanek potwierdza jedynie, że orzeczenie było wadliwe. Te okoliczności powinny być badane jako pierwsze – bo tylko wyrok wadliwy może naruszać zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Ale samo to w sobie nie jest wystarczające, by „przełamać” zasadę pewności prawa i bezpieczeństwa obrotu prawnego. Wskazana jako przesłanka ogólna zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej jest również przesłanką materialną skargi nadzwyczajnej. Jej istota sprowadza się do skutków wadliwego orzeczenia – czy godzi ono w wartości zawierające się w zasadzie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej w stopniu tak istotnym, że koniecznym jest wyeliminowanie danego orzeczenia z obiegu prawnego, jako niweczącego podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości.

Podkreślić należy, że także statystyka dotycząca zakończonych spraw ze skarg nadzwyczajnych wskazuje na jej nadzwyczajny charakter. Łącznie, w latach 2018–2021 do Sądu Najwyższego wpłynęły 503 skargi, w tym 29 z zakresu prawa karnego. Dane te potwierdzają, że instytucja skargi nadzwyczajnej nie sprawdziła się w odniesieniu do orzeczeń w sprawach karnych. W wielu przypadkach, w których wnioskodawcy zabiegali o skorzystanie z instytucji skargi nadzwyczajnej, istniała bowiem możliwość wniesienia innych środków prawnych w postaci kasacji lub wniosku o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania karnego, co wyłączało możliwość skorzystania ze skargi.

W analizowanym okresie wyraźnie dominowały skargi z zakresu prawa cywilnego i gospodarczego, incydentalnie pojawiały się sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Ponad połowa skarg nadzwyczajnych w sprawach cywilnych dotyczyła orzeczeń sądów rejonowych, które nie zostały poddane kontroli instancyjnej. Z możliwości złożenia skarg nadzwyczajnych skorzystały, choć z różnym natężeniem, praktycznie wszystkie podmioty uprawnione do ich wnoszenia: Rzecznik Praw Obywatelskich, Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców, Rzecznik Finansowy, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej.

Istotnym problemem związanym z dotychczasowym funkcjonowaniem instytucji skargi nadzwyczajnej jest konieczność zwracania wnoszonych skarg nadzwyczajnych sądom, za pośrednictwem których skargi są wnoszone, celem uzupełnienia braków formalnych. O ile bowiem sądy apelacyjne, czy sądy okręgowe mają doświadczenie w przekazywaniu spraw do Sądu Najwyższego (przepisy o skargach kasacyjnych stosuje się odpowiednio), tak sądy rejonowe wciąż mają z tym kłopot. W skrajnych przypadkach sprawa musiała zostać zwrócona aż 5 razy.

Średni czas rozpoznania skargi nadzwyczajnej w 2021 roku, kiedy to wpłynęła zdecydowana większość skarg nadzwyczajnych, wyniósł 7 miesięcy. Współczynnik ten stale się poprawia.

Ogółem w latach 2018–2021 rozpoznano 153 skargi. Uwzględnionych w całości lub w części zostało 91 z nich. Należy pamiętać, że do Sądu Najwyższego wpływają skargi nadzwyczajne wnoszone przez ściśle określone podmioty. To na nich spoczywa główny ciężar selekcji wniosków. I tak, w przypadku skarg wnoszonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich poziom skuteczności wynosi 87,5%, w przypadku Prokuratora Generalnego – niecałe 60%. Szczegółowe dane statystyczne znajdziecie Państwo na końcu niniejszej publikacji.

Postanowiliśmy, że trzeci tom orzecznictwa Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych zostanie wzbogacony o materiały dodatkowe. Oprócz wybranych orzeczeń oraz poprzedzającego je obszernie przedstawionego przez Katarzynę Brzostek, asystenta sędziego w IKNiSP SN, przeglądu orzecznictwa, w tomie zamieszczone zostały również wystąpienia zaprezentowane w trakcie konferencji poświęconej problematyce skarg nadzwyczajnej, która odbyła się 18 czerwca 2021 r. w Warszawie. Tę część rozpoczyna opracowanie autorstwa Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego dr hab. Małgorzaty Manowskiej, na temat miejsca skargi nadzwyczajnej wśród innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym. Z kolei opracowanie dr. hab. Sławomira Żółtka, członka Biura Studiów i Analiz SN pokazuje skargę nadzwyczajną na tle innych środków nadzwyczajnych w postępowaniu karnym. Oboje Autorzy dokonali niezbędnego w procesie rozpoznawania skarg nadzwyczajnych odróżnienia tej instytucji od innych, znanych środków prawnych. Jest to o tyle cenne, że formalnym warunkiem wniesienia skargi nadzwyczajnej jest brak możliwości zmiany lub uchylecia orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Jasne i klarowne oddzielenie poszczególnych instytucji ma zatem kluczowe znaczenie. Równocześnie Autorzy dostrzegli nowość tego środka. Sławomir Żółtek podkreśla, że dotychczasowy system nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym był w miarę kompleksowy i jedynie w niewielkim zakresie możliwe jest wypełnienie ewentualnych luk przez nową skargę nadzwyczajną. Z kolei Małgorzata Manowska wskazuje, że mamy do czynienia nie tyle z kolejnym nadzwyczajnym środkiem odwoławczym o charakterze kasacyjnym w postępowaniu cywilnym, ale odrębnym od nich środkiem kontroli nadzwyczajnej opartym na modelu rewizyjnym. Dodaje, że mamy do czynienia z instrumentem procesowym, który w odróżnieniu od pozostałych rodzajów skarg zapewniać ma bardziej efektywną kontrolę orzeczeń sądowych, nakierowaną na zapewnienie przestrzegania zasad konstytucyjnych.

Konstytucyjnym aspektem skargi nadzwyczajnej poświęcił opracowanie dr hab. Marek Dobrowolski, sędzia Sądu Najwyższego orzekający w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. W artykule pt. *Skarga nadzwyczajna – brakujące ogniwo ochrony praw człowieka* rozważa on relacje skargi nadzwyczajnej do skargi konstytucyjnej. Zwraca uwagę, że zakres przedmiotowy skargi konstytucyjnej obejmuje wyłącznie ocenę konstytucyjności podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a nie

sposób jej zastosowania. Dodaje, że do momentu wprowadzenia skargi nadzwyczajnej system prawny nie znał środka służącego wzruszeniu orzeczenia sądu niezgodnego z postanowieniami Konstytucji RP. Skarga nadzwyczajna wypełnia więc lukę w systemie ochrony konstytucyjnych praw i wolności.

Instytucja skargi nadzwyczajnej przed jej wprowadzeniem, jak już wspomniano, budziła wiele zastrzeżeń. Do jednych z najistotniejszych zarzutów należała obawa przed ingerowaniem w powagę rzeczy osądzonej, a to w związku z faktem, że przedmiotem skargi nadzwyczajnej mogą być wyłącznie prawomocne rozstrzygnięcia. W artykule zatytułowanym *Skarga nadzwyczajna w świetle strasburskich standardów ochrony stabilności orzeczeń sądowych* sędzia Sądu Najwyższego orzekający w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych dr hab. Aleksander Stępkowski dokonuje szczegółowej i wnikliwej analizy orzecznictwa ETPCz. W konsekwencji wskazuje, że – zgodnie z orzecznictwem ETPCz – powrót do ostatecznie rozstrzygniętej przez sąd sprawy może być dopuszczony w wyjątkowych sytuacjach, jedynie wówczas, gdy jest to konieczne ze względu na okoliczności o materialnym i bardzo przekonującym charakterze (*circumstances of a substantial and compelling character*). Z sytuacją taką mamy do czynienia jedynie w przypadku konieczności skorygowania błędów o podstawowym znaczeniu (*correcting fundamental defects*). Autor wskazuje, że standardy te w odniesieniu do skargi nadzwyczajnej są w pełni spełnione. Na marginesie dodać należy, że potwierdza to praktyka stosowania tego środka. Skarga nadzwyczajna wnoszona jest w niewielkim odsetku przypadków, a uwzględniana jedynie wyjątkowo. Zapadłe orzeczenia na ogół nie budzą kontrowersji (a zainteresowanie nimi w prasie jest znaczne).

Jednym z charakterystycznych elementów proceduralnych związanych z instytucją skargi nadzwyczajnej jest udział w jej rozstrzyganiu ławników. W oddawanym w Państwa ręce opracowaniu nie mogło zabraknąć i ich głosów. Aleksander Popończyk, ławnik Sądu Najwyższego, przewodniczący Rady Ławniczej SN, w opracowaniu zatytułowanym *Nie ma wyroków niesprawiedliwych*, omawia z własnej, oryginalnej perspektywy, rolę ławników i sędziów w dążeniu do zapewnienia poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie, wskazując, że instytucja skargi nadzwyczajnej stanowi „nadzwyczajne narzędzie przywracania sprawiedliwości”.

Oddając ten tom tematyczny orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach skarg nadzwyczajnych w Państwa ręce mam nadzieję, że jego bogata treść przyczyni się do upowszechnienia wiedzy o najnowszym nadzwyczajnym środku zażalenia w polskim systemie prawa i zdoła rozwiązać ewentualne wątpliwości odnośnie do przydatności tej instytucji w praktyce.

dr hab. Joanna Lemańska
Prezes Sądu Najwyższego
kierująca pracą Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych

I. O skardze nadzwyczajnej

Skarga nadzwyczajna na tle innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia

1) Wprowadzenie skargi nadzwyczajnej do systemu polskiego prawa motywowane było stworzeniem nowej instytucji „korygującej prawomocne orzeczenia sądowe”. Chodziło o eliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń „rażąco niesprawiedliwych, opartych na błędnie zinterpretowanych przepisach, sprzecznych z treścią zebranego (...) materiału dowodowego”. Tak identyfikowane sytuacje uzasadniać miały – w założeniu – odstępienie, na zasadzie wyjątku, od gwarancji stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych i związanej z nią zasady pewności obrotu z uwagi na potrzebę faktycznego urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości oraz poszanowania praw i wolności jednostki.

2) W ten sposób, do systemu prawa cywilnego procesowego dokooptowano kolejny środek prawny przysługujący od prawomocnych orzeczeń sądu. Środki te mają – ogólnie rzecz biorąc – eliminować z obrotu prawnego orzeczenia wadliwe bądź kompensować stronie szkodę wynikającą z takiego wadliwego orzeczenia. Wprowadzenie skargi nadzwyczajnej musiało spowodować wątpliwości co do jej usytuowania w systemie środków prawnych przysługujących od prawomocnych orzeczeń. Do środków tych należą skarga kasacyjna, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku, skarga o wznowienie postępowania, skarga na wyrok sądu polubownego, wniosek o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej w postaci zaskarżenia nieprawomocnego wyroku oraz powództwa opozycyjne w postępowaniu egzekucyjnym. W dalszych rozważaniach skupię się na tzw. nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, to jest skargach: kasacyjnej, o wznowienie postępowania oraz o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Różnią się one co do podstaw zaskarżenia, dostępności dla stron oraz skutków.

* Dr hab. Małgorzata Manowska, prof. Uczelni Łazarskiego, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Tekst stanowi treść referatu wygłoszonego podczas konferencji poświęconej instytucji skargi nadzwyczajnej.

3) Skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie lub naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 k.p.c.). Jak wiadomo, podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), nie jest także dopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym powołanie nowych faktów i dowodów. Co istotne, przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego w ramach skargi kasacyjnej jest postępowanie przed sądem drugiej instancji, a formułowane w skardze zarzuty muszą dotyczyć uchybień procesowych tego sądu. W tym kontekście podstawy skargi nadzwyczajnej ujęte zostały znacznie szerzej. Możemy w tym zakresie mówić zarówno o podstawach formalnych, jak i materialnych. Do tej drugiej kategorii zaliczają się przy tym przesłanki szczególne, ujęte w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN, z których przynajmniej jedna powinna mieć zastosowanie w konkretnej skardze oraz przesłanka ogólna wyrażona w początkowej części art. 89 § 1 u.SN, która warunkuje dopuszczalność każdej skargi nadzwyczajnej (konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej).

4) W przypadku skargi kasacyjnej nie występuje przesłanka ogólna, zaostrażająca dostępność środka prawnego, co samo w sobie ogranicza kolizję tych dwóch środków. Uzależnienie dopuszczalności skargi nadzwyczajnej od wykazania jej konieczności dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej wskazuje na konieczność jej niejako „podwójnego” uzasadnienia. To pokazuje, że jakkolwiek skarga nadzwyczajna wyraźnie rozszerza zakres podstaw jej zastosowania w stosunku do skargi kasacyjnej, to jednocześnie nie jest instrumentem stwarzającym *per se* możliwość skutecznego kwestionowania każdego – nawet rażąco wadliwego – prawomocnego orzeczenia sądowego. Z kolei skarga kasacyjna również wymaga niejako podwójnego uzasadnienia, ale w innym kontekście, to jest w kontekście wykazania przesłanek uzasadniających przyjęcie skargi do rozpoznania.

5) To, co stanowi z pewnością istotny rys konstrukcyjny skargi nadzwyczajnej, to przede wszystkim samo ujęcie przesłanek szczególnych. O ile bowiem wynikająca z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN przesłanka rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie przywołuje na myśl jedną z podstaw skargi kasacyjnej, o tyle dwie pozostałe przesłanki – naruszenia konstytucyjnych zasad lub wolności i praw człowieka (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN) oraz oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN) wskazują, że chodzi tu o środek kontroli odnoszący się do okoliczności, które nie były dotychczas brane pod uwagę przy zastosowaniu innych nadzwyczajnych środków odwoławczych. Samo umożliwienie Sądowi Najwyższemu kontroli prawomocnych orzeczeń z punktu widzenia norm

konstytucyjnych nie tylko włącza argumentację konstytucyjną do oceny sądowego procesu stosowania prawa, co w mojej ocenie mieści się w przyznanej Sądowi Najwyższemu funkcji sprawowania nadzoru orzeczniczego (art. 183 ust. 1 Konstytucji), ale może być także postrzegane jako uzupełnienie przysługujących jednostce gwarancji poszanowania konstytucyjnych wolności i praw.

Reasumując, moim zdaniem nie występuje kolizja podstaw zaskarżenia pomiędzy skargą kasacyjną a skargą nadzwyczajną, co czyni bezprzedmiotowe poszukiwanie dalszych różnic i podobieństw.

6) Jeśli chodzi o podstawy skargi o wznowienie postępowania i skargi nadzwyczajnej, to mogą się one pokrywać w pewnym zakresie (np. jedna z przyczyn nieważności postępowania jako rażące naruszenie prawa), jednak przy skardze o wznowienie (podobnie jak przy skardze kasacyjnej) brak jest dodatkowych wymagań ogólnych, o jakich mowa w art. 89 par. 1 k.p.c. W pozostałych przypadkach skarga o wznowienie postępowania opiera się na przyczynach restytucyjnych, czego brak w przypadku skargi nadzwyczajnej. Nie zachodzi zatem kolizja w zakresie podstaw pomiędzy tymi środkami prawnymi.

7) Najwięcej problemów wywołuje wzajemna relacja skargi nadzwyczajnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku. Podstawą tej drugiej skargi są ogólnie takie naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność wyroku z prawem, gdy przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda. Podstawą tej skargi nie mogą być jednak zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem nie przysługuje od orzeczeń Sądu Najwyższego, od których wniesiono skargę kasacyjną ani od orzeczeń Sądu Najwyższego.

8) Z powyższego wynika, że teoretycznie podstawy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku mogą pokrywać w dużym zakresie z podstawami skargi nadzwyczajnej (z wyjątkiem ustaleń faktycznych sprzecznych z materiałem dowodowym zaprezentowanym w sprawie). W przypadku skargi nadzwyczajnej brak jest jednak wymagania, aby przez wydanie wyroku sprzecznego z prawem stronie została wyrządzona szkoda. Z kolei w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia brak jest konieczności wykazania, że jej wniesienie następuje w interesie publicznym, to jest dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego oraz rzeczywistnie istniejącej zasady sprawiedliwości społecznej. W przypadku, gdy podstawa skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku pokrywałaby się z podstawą skargi nadzwyczajnej, zachodzi pewna możliwość manipulacji. Jeśli stronie na skutek wydania wyroku sprzecznego z prawem została wyrządzona szkoda – może ona iść drogą skargi o stwierdzenie niezgodności. Może wnieść ten środek prawny samodzielnie (o ile zachowany jest dwuletni termin), ale skutkiem

jaki osiągnię nie będzie wyeliminowanie zaskarżonego wyroku z porządku prawnego (za wyjątkiem przypadku, gdy w chwili orzekania sprawa ze względu na osobę nie podlegała orzecznictwu sądów polskich albo droga sądowa była niedopuszczalna) tylko stwierdzenie, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z prawem. Strona uzyskuje w ten sposób prejudykat otwierający jej drogę do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko Skarbowi Państwa. W sytuacji natomiast, gdy na skutek wydania wyroku sprzecznego z prawem nie została stronie wyrządzona szkoda albo upłynął dwuletni termin do wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem, strona może spróbować skorzystać ze skargi nadzwyczajnej, ale musi w tym celu złożyć wniosek do uprawnionego organu.

9) Na wzajemną relację wymienionych wyżej środków prawnych przysługujących od prawomocnego wyroku (a w szczególności na relację pomiędzy skargą nadzwyczajną a skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem) wpływa fakt, że formalnym warunkiem wniesienia skargi nadzwyczajnej jest brak możliwości zmiany lub uchylecia orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 tiret pierwsze u.SN). Podobne wymaganie wprowadzone zostało w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem, gdzie w art. 424 [1] par. 1 wprowadzono warunek, że zmiana lub uchylenie zaskarżonego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe. W par. 2 (dotyczącym szczególnych, wyjątkowych przypadków) wprowadzono wymaganie, że nie jest możliwa zmiana lub uchylenie wyroku w drodze innych przysługujących stronie środków prawnych.

10) W przypadku skargi nadzwyczajnej ustawodawca nie przesądził, że warunkiem dopuszczalności skargi nadzwyczajnej ma być uprzednie podjęcie przez stronę odpowiednich działań procesowych prowadzących do wzruszenia kwestionowanego orzeczenia w trybie zwykłych bądź nadzwyczajnych środków odwoławczych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona zawsze wtedy, gdy w chwili jej wnoszenia nie ma możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych środków zaskarżenia (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 października 2019 r. I NSNZP 2/19, OSNKN 2020/2/11, pkt 2). Strona może np. skorzystać ze skargi o wznowienie, skargi kasacyjnej czy też wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia zwykłego środka zaskarżenia.

11) Przesłanka wyczerpania drogi prawnej w odniesieniu do skargi nadzwyczajnej została sformułowana szerzej niż w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹ § 1 k.p.c.). W tym drugim wypadku chodzi bowiem o sytuację, w której zmiana lub uchylenie kwestionowanego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe. Relacja unormowań dotyczących tych dwóch skarg była przedmiotem kontrowersji tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Wskazywano

bowiem zasadniczą trudność wykazania przesłanki ujętej w art. 424⁵ § 1 pkt 5 w zw. z art. 424¹ § 1 k.p.c. po wejściu w życie przepisów o skardze nadzwyczajnej, a przez to konieczność jej celowościowej wykładni odnoszącej się do możliwości wzruszenia kwestionowanego orzeczenia w drodze instrumentów kontrolnych leżących w gestii skarżącego. W orzecznictwie zarysowała się natomiast rozbieżność w kwestii obowiązku strony wnoszącej skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wykazania, że podjęła staranie wywiedzenia w sprawie skargi nadzwyczajnej. Zagadnienie to rozstrzygnięto wyjaśniając, że brak jest takiego obowiązku (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 15 października 2020 r., III PZP 4/20, OSNP 2021/5/48). W Izbie Cywilnej natomiast orzecznictwo w tej kwestii wciąż jest rozbieżne.

12) Wspomniane wątpliwości wskazują, że praktyka stosowania przepisów o skardze nadzwyczajnej i tych, które stanowią podstawę funkcjonowania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wymaga koniecznej harmonizacji tak, aby te środki kontroli mogły być równolegle stosowane. Odczytywanie skargi o stwierdzenie niezgodności w kontekście gwarancji przyznanych każdemu na podstawie art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może przecież stać w sprzeczności czy wykluczać realizowania postulatu demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) w tym aspekcie, jaki dotyczy sprawiedliwych wyroków sądowych, wydanych na podstawie prawidłowo rekonstruowanych norm prawnych, a przy tym odpowiadających poprawnie zebranemu i ocenionemu materiałowi dowodowemu. W efekcie postulat spójności systemu nadzwyczajnych środków odwoławczych nie może wyłączać dopuszczalności i zasadności posłużenia się przez ustawodawcę różnymi środkami kontroli, skoro każdy z nich realizować ma konkretne – aczkolwiek nie identyczne – gwarancje dotyczące wolności i praw oraz zasad konstytucyjnych.

13) Odnosząc się natomiast do sygnalizowanej niespójności systemowej wydaje się, że należy traktować skargę nadzwyczajną nie tyle jako uzupełnienie dotychczasowych nadzwyczajnych środków odwoławczych, co jako instrument procesowy stanowiącym istotną nowość. Sprowadza się ona – jak już sygnalizowano – do uczynienia z tej instytucji mechanizmu umożliwiającego weryfikowanie prawomocnych orzeczeń sądowych z punktu widzenia spełnienia podstawowych wymogów konstytucyjnych. Zasadne wydaje się zatem klasyfikowanie skargi nadzwyczajnej nie jako kolejnego nadzwyczajnego środka odwoławczego o charakterze kasacyjnym, ale odrębnego od nich środka kontroli nadzwyczajnej opartego na modelu rewizyjnym. Takie rozróżnienie nakazywałoby odejście od analizowania instytucji skargi nadzwyczajnej wyłącznie w perspektywie „wkroczenia” przez ustawodawcę z dodatkowym środkiem kontrolnym, który nie przystaje do istniejących już trzech innych rodzajów skarg, a przez to zaburza ich systemową spójność. Chodzi tu bowiem o zupełnie odrębny – w swej istocie – instrument procesowy,

który w odróżnieniu od pozostałych rodzajów skarg zapewniać ma bardziej efektywną kontrolę orzeczeń sądowych, nakierowaną na zapewnienie przestrzegania zasad konstytucyjnych.

14) Dostrzeżenie tego aspektu nie zmienia faktu, że w praktyce kumulacja wymienionych środków prawnych może utrudniać stronom korzystanie z nich. Dlatego, biorąc pod uwagę wszystkie powyższe zależności, rozważenia wymaga, czy *de lege ferenda* nie zlikwidować skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem, który to środek – w świetle orzecznictwa SN – jest bardzo mało dostępny dla stron. Funkcję tej skargi mogłaby przejąć skarga nadzwyczajna, w której również przewidziano możliwość stwierdzenia, że zaskarżone orzeczenie jest niezgodne z prawem. Trzeba by było jednak w pewnym zakresie uzupełnić podstawy skargi nadzwyczajnej i przemyśleć, czy skargi nadzwyczajnej nie uczynić dostępnej dla stron, to jest czy nie zlikwidować pośrednictwa podmiotów publicznych.

Skarga nadzwyczajna – brakujące ogniwo systemu ochrony praw człowieka

1. Do momentu ustanowienia skargi nadzwyczajnej jedynym w istocie szczególnym środkiem ochrony konstytucyjnych praw i wolności była instytucja skargi konstytucyjnej (art. 79 Konstytucji RP). Służy ona kontroli konstytucyjności aktu normatywnego, na podstawie którego zapadło ostateczne rozstrzygnięcie w indywidualnej sprawie. Zakres przedmiotowy skargi konstytucyjnej obejmuje więc wyłącznie ocenę konstytucyjności podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a nie sposób jej zastosowania. Tym samym Trybunał Konstytucyjny nie posiada kompetencji do rozpatrywania zarzutów dotyczących dokonanej przez sąd wykładni przepisów prawa, zarzutów błędnej subsumcji stanu faktycznego dokonanej w wyroku, czy też wadliwej argumentacji wykorzystanej w ostatecznym orzeczeniu¹. Skarga konstytucyjna nie jest bowiem środkiem mającym na celu korektę jednostkowych rozstrzygnięć podjętych w sprawie skarżącego². Kontrola stosowania prawa przez sądy – choćby nawet błędnego i naruszającego Konstytucję RP – pozostaje więc poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego³.

Trybunał Konstytucyjny charakteryzując przedmiotowy aspekt skargi konstytucyjnej wskazuje konsekwentnie, że jest ona zawsze skargą „na przepis”, a nie na jego „konkretne, wadliwe zastosowanie, nawet jeśli to prowadziłoby do niekonstytucyjnego skutku”⁴. W tym kontekście Trybunał podkreśla jednak, że stwierdzenie niekonstytucyjności podstawy prawnej orzeczenia „powinno prowadzić w możliwie szerokim zakresie do usunięcia niekonstytucyjności także w odniesieniu do opartych na niekonstytucyjnej normie rozstrzygnięć indywidualnych”. Należy bowiem – kontynuuje TK – „nie tylko dbać o to, aby w obrocie prawnym nie pozostawały

* Dr hab. Marek Dobrowolski, prof. KUL, sędzia SN.

¹ Zob. postanowienie TK z 2 grudnia 2010 r., SK 11/10, OTK ZU nr 10A/2010, poz. 131, pkt 4.

² Tak postanowienie TK z 3 sierpnia 2011 r., SK 13/09, OTK ZU nr 6A/2011, poz. 68, pkt 2.

³ Tak postanowienia TK z: 7 maja 2013 r., SK 31/12, OTK ZU nr 4A/2013, poz. 46, pkt 2.2; 26 października 2005 r., SK 11/03, OTK ZU nr 9A/2005, poz. 110, pkt 2.1. Por. postanowienie TK z 13 lutego 2008 r., SK 5/07, OTK ZU nr 1A/2008, poz. 19, pkt 5.

⁴ Zob. postanowienia TK z: 7 maja 2013 r., SK 31/12, OTK ZU nr 4A/2013, poz. 46, pkt 2.2; 2 grudnia 2010 r., SK 11/10, OTK ZU nr 10A/2010, poz. 131, pkt 3.1.

niekonstytucyjne normy, ale także należy eliminować ich skutki”⁵. Eliminacja skutków zastosowania niekonstytucyjnej normy prawnej jest wprawdzie możliwa, ale w odrębnym postępowaniu (art. 190 ust. 4 Konstytucji RP)⁶. Dopiero więc skorzystanie przez jednostkę z prawa wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia czyni skargę konstytucyjną faktycznym środkiem ochrony konstytucyjnych praw i wolności⁷. Jednak nawet w takiej sytuacji nie ma gwarancji, iż sąd wskutek wznowienia postępowania stwierdzi naruszenie praw skarżącego⁸. Polski model skargi konstytucyjnej wymaga więc od skarżącego inicjowania kolejnego, czasochłonnego postępowania⁹.

W konsekwencji, skarga konstytucyjna ma ograniczony zakres zastosowania, nie tworzy więc kompletnego systemu ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Za jej pomocą strona może wprawdzie dążyć do wzruszenia prawomocnego rozstrzygnięcia sądu, ale jest to procedura żmudna, a przede wszystkim możliwa do wdrożenia wyłącznie w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie sądowe zostało wydane na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej. W sytuacji natomiast, gdy podstawa prawna orzeczenia jest zgodna z Konstytucją RP, a samo rozstrzygnięcie pozostaje w sprzeczności z jej postanowieniami, instytucja skargi konstytucyjnej pozostaje środkiem bezużytecznym.

Do momentu ustanowienia skargi nadzwyczajnej system prawny nie znał środka służącego wzruszeniu orzeczenia sądu niezgodnego z postanowieniami Konstytucji RP. Skarga nadzwyczajna wypełnia więc swego rodzaju lukę w systemie ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Jest jego brakującym ogniwnem.

2. W doktrynie prawa konstytucyjnego zwraca się uwagę na ograniczoną efektywność skargi konstytucyjnej, sytuując jej przyczyny z jednej strony w przyjętym w Konstytucji (tzw. wąskim) modelu skargi konstytucyjnej, z drugiej w rygorystycznej linii orzeczniczej TK zawężającej zakres skargi¹⁰. Tak ukształtowany polski model skargi konstytucyjnej uwydatnia potrzebę ustanowienia oraz specyfikę

⁵ Tak wyrok TK z 3 lipca 2019 r., SK 14/18, OTK ZU nr A/2019, poz. 35, pkt 1. Z kolei w wyroku z 24 października 2007 r. o SK 7/06 (OTK ZU nr 9A/2007, poz. 108, pkt 7.1) Trybunał w pełnym składzie podkreślił, że „[z] uwagi na swe charakterystyczne cechy konstrukcyjne, skarga konstytucyjna służy w polskim systemie prawnym w pierwszym rzędzie ochronie konstytucyjności porządku prawnego, natomiast eliminacja z obrotu niekonstytucyjnych rozstrzygnięć indywidualnych dokonuje się tylko w ramach regulacji następstw orzeczenia o niekonstytucyjności”.

⁶ Orzeczenie TK tylko pośrednio dotyczy sprawy indywidualnej skarżącego w tym sensie, iż rozstrzyga o dopuszczalności stosowania określonego aktu normatywnego. Zob. wyrok TK z 21.05.2001 r., SK 15/00, OTK ZU 4/2001, poz. 85, pkt 1.

⁷ M. Florczak-Wątor, *Skarga konstytucyjna jako środek ochrony konwencyjnych praw i wolności jednostki*, [w:] P. Tuleja (red.), *Prawo międzynarodowe i europejskie a sądownictwo konstytucyjne*, Kraków 2015, s. 68.

⁸ Tak P. Tuleja, M. Grzybowski, *Skarga konstytucyjna jako środek ochrony praw jednostki w polskim systemie prawa*, [w:] W. Skrzydło (red.), *Sądy i Trybunały w Konstytucji i w praktyce*, Warszawa 2006, s. 112.

⁹ Por. B. Banaszak, *Konstytucja RP. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 401.

¹⁰ L. Bosek, M. Wild, *Kontrola konstytucyjności prawa. Komentarz praktyczny dla sędziów i pełnomocników procesowych. Wzory pism procesowych*, Warszawa 2014, s. 135–136.

nowego środka zaskarżenia jakim jest skarga nadzwyczajna. Ukazuje także racje, które legły u podstaw wprowadzenia do polskiego systemu prawnego kontroli nadzwyczajnej.

Po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny był wielokrotnie zmuszony – już na etapie kontroli wstępnej – uznawać za niedopuszczalne skargi konstytucyjne wykraczające poza ramy przedmiotowe skargi (tj. skierowane przeciw orzeczeniom, a nie podstawie prawnej ich wydania). Fakt występowania takich skarg można, jak się wydaje, interpretować w sposób następujący; „subiektywne” przekonanie strony postępowania sądowego o błędności zapadłego wyroku, a czasami tylko niezadowolenie z jego treści w sposób niejako naturalny zwracało wielu „ku konstytucji”, tak aby tam – w jej postanowieniach – „poszukiwać sprawiedliwości”. Owo poszukiwanie w Konstytucji ostatecznych postaw dla prezentowanych w postępowaniu sądowym racji jest niewątpliwie zjawiskiem mogącym budować autorytet ustawy zasadniczej. Skarga nadzwyczajna odpowiada na te zasadne oczekiwania.

Po drugie, wśród przyczyn, które legły u podstaw przyjęcia w konstytucji wąskiego modelu skargi konstytucyjnej były przede wszystkim względy pragmatyczne. Z jednej strony były to obawy przed masowym korzystaniem przez obywateli z tego środka ochrony praw i wolności jednostki, z drugiej – i to w tym miejscu jest ważniejsze – obawa powstawania konfliktów między TK a organami stosującymi prawa, zwłaszcza sądami¹¹. Stworzenie drugiego, obok skargi konstytucyjnej nadzwyczajnego środka ochrony zmniejsza znacznie ryzyko powstawania takich konfliktów.

Po trzecie, począwszy od wejścia w życie Konstytucji RP ów wąski model skargi spotykał się z krytyką przedstawicieli doktryny prawa. Wskazywano bowiem, iż przyjęty w konstytucji środek jest w istocie wnioskiem indywidualnym o podjęcie kontroli konstytucyjności prawa (porównywalnym z wnioskami podmiotów inicjujących abstrakcyjną odmianę tej kontrolę). Skarga konstytucyjna jest traktowana jako środek konkretnej kontroli konstytucyjności prawa, gdyż jest kierowana do TK w związku z konkretnym postępowaniem, ale skutki stwierdzenia niekonstytucyjności są generalne (*erga omnes*), czyli takie same (identyczne) jak w przypadku kontroli abstrakcyjnej. Sprowadzają się one do wyeliminowania z systemu prawnego niekonstytucyjnej normy prawnej. W tym ujęciu skarga konstytucyjna nie jest więc środkiem ochrony praw i wolności w ścisłym tego słowa

¹¹ W trakcie prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przedstawiciele Sądu Najwyższego wyrażali obawy, aby TK rozstrzygając skargi konstytucyjne nie stał się instancją sądową weryfikującą orzeczenia SN. Zob. więcej Z. Czeszejko-Sochacki, *Skarga konstytucyjna w prawie polskim*, Przegląd Sejmowy 1998, nr 1, s. 33. Por. B. Banaszak, J. Repel, *Geneza skargi konstytucyjnej w Polsce*, [w:] J. Trzeciński (red.), *Skarga konstytucyjna w Polsce*, Warszawa 2000, s. 40–44; S. Jarosz-Żukowska, *Prawo do skargi konstytucyjnej – stan obecny i postulaty de lege ferenda*, [w:] M. Jabłoński, *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostek w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014, s. 828.

znaczeniu¹², tj. skutecznym, bezpośrednim i efektywnym środkiem dochodzenia konstytucyjnych praw. Z tego punktu widzenia skarga nadzwyczajna może zostać uznana za trafną odpowiedź na tę krytykę. Skarga ta daje więc szansę na zwiększenie efektywności ochrony konstytucyjnych praw i wolności.

Po czwarte, w dotychczasowej dyskusji nad sposobami eliminacji mankamentów skargi konstytucyjnej, pojawiły się postulaty objęcia bezpośrednim zakresem zaskarżenia indywidualnych aktów stosowania prawa wydawanych przez poszczególne organy, gdyż to „prowadziłoby do skuteczniejszej ochrony praw i wolności”¹³. W tym kontekście zwracano uwagę, że dla ochrony TK przed ewentualnym zalewem spraw należałoby stworzyć swoiste „filtry bezpieczeństwa”, do których – zgodnie z propozycją A. Zolla – należałyby wnoszenie skarg na indywidualne rozstrzygnięcia za pośrednictwem i na wniosek Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich¹⁴. W tych podnoszonych jeszcze w 2004 r. propozycjach bez trudu można dostrzec podobieństwo do rozwiązań przyjętych w 2017 r. Tyle tylko, że wtedy były one zgłaszane w kontekście rozszerzenia uprawnień TK, a ich zrealizowana wersja doprowadziła do modyfikacji kognicji Sądu Najwyższego, wypełniając tym samym dodatkową treścią konstytucyjną kategorię nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP).

Przyjęty ostatecznie kształt skargi nadzwyczajnej – środka zapewniającego kontrolę konstytucyjności sądowego stosowania prawa – można więc uznać za optymalny, a z pewnością lepszy, niż wcześniej postulowane modyfikowanie (zwiększenie) zakresu skargi konstytucyjnej. Jest tak nie tylko dlatego, że tak znaczące rozszerzenie podstaw skargi konstytucyjnej wymagałoby zmiany Konstytucji RP, co we współczesnych realiach politycznych nie wydaje się zadaniem łatwym do zrealizowania. Podjęcie tego kierunku zmian prowadziło więc do odsunięcia ustanowienia kontroli konstytucyjności rozstrzygnięć sądowych *ad calendas Graecas* z ewidentną szkodą dla efektywności ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Ustanowione rozwiązanie kontroli sądowego stosowania prawa w formie skargi nadzwyczajnej zachowuje przede wszystkim spójność systemową. Rozszerzenie granic skargi konstytucyjnej poprzez nadanie TK kompetencji do uchylania aktów stosowania prawa, w szczególności wyroków sądowych, *de facto* uczyniłoby z TK

¹² Tak P. Tuleja, W. Wróbel, *Skarga konstytucyjna, czyli dodatkowa gwarancja praw człowieka. W Polsce i gdzie indziej*, Rzeczpospolita z 14 listopada 1997 r., nr 265.

¹³ Zob. S. Jarosz-Żukowska, *Prawo do skargi...*, s. 850 i n.; A. Łabno, *Skarga konstytucyjna jako środek ochrony praw człowieka. Przyczynek do dyskusji*, Przegląd Prawa Konstytucyjnego 2012, nr 4, s. 42–43.

¹⁴ Zob. A. Zoll, *Wystąpienie podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK (29 III 2004 r.)*, [w:] *Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK 29 III 2004 r.*, Studia i Materiały, t. XX, Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 2004. Por. także B. Szmulik, *Skarga konstytucyjna. Polski model na tle porównawczym*, Warszawa 2006, s. 308.

organ sprawujący wymiar sprawiedliwości¹⁵. Prowadziłoby więc do zachwiania ustrojowych funkcji sądu konstytucyjnego, a w warstwie praktycznej rodziłoby – wspomniane już – konflikty, spory czy napięcia prawne pomiędzy najwyższymi organami władzy sądowniczej.

Natomiast przy obecnym ukształtowaniu obu instytucji prawdopodobieństwo potencjalnych konfliktów zostało praktycznie całkowicie zniwelowane. Jeśli bowiem Sąd Najwyższy rozstrzygając w przedmiocie skargi nadzwyczajnej uzna, że przyczyną naruszenia przez orzeczenie konstytucyjnych zasad lub praw i wolności jest niezgodność ustawy z Konstytucją, to ma – na podstawie art. 91 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym¹⁶ – obowiązek wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Zatem kontrola konstytucyjności sposobu stosowania prawa przez sądy powszechne lub wojskowe w drodze aktów konkretnych i zindywidualizowanych, jakimi są ich orzeczenia, nie może stanowić furtki dla przypisania sobie przez Sąd Najwyższy kompetencji do prowadzenia kontroli konstytucyjności aktów generalnych i abstrakcyjnych. Z kolei, gdy przedmiotem dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny oceny konstytucyjności przepisu prawa o treści utrwalonej, upowszechnionej i jednolitej w procesie jego stosowania, w tym przede wszystkim w orzecznictwie sądowym, to skarga konstytucyjna kwestionująca przepis w tym właśnie rozumieniu nie jest skargą na akt stosowania prawa, lecz na treść przepisu, w oparciu o który sąd dokonał rozstrzygnięcia¹⁷. Jednocześnie jednak Trybunał Konstytucyjny przyjmuje, że dopóki nie można stwierdzić utrwalonego rozumienia przepisu prawa, orzekanie o jego niekonstytucyjności jest przedwczesne¹⁸.

W konsekwencji, na skutek usytuowania kontroli sądowego stosowania prawa w Sądzie Najwyższym (nie zaś w obrębie rozszerzonego zakresu kontroli konstytucyjności prawa dokonywanego przy rozpatrywaniu skargi konstytucyjnej) Trybunał Konstytucyjny zachował swoje ustrojowe funkcje; jest organem uprawnionym do orzekania w sprawach zgodności z Konstytucją aktów normatywnych w celu wyeliminowania z systemu prawnego niekonstytucyjnych przepisów prawa. Jest więc „sądem prawa”, a nie „sądem faktów”. Ocena zaś skali naruszeń konstytucyjnych praw i wolności przy stosowaniu prawa bez wątplenia mieści się w konstytucyjnym modelu Sądu Najwyższego jako organu sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP).

¹⁵ M. Dąbrowski, *Skarga konstytucyjna w polskim porządku prawnym jako nieefektywny środek ochrony praw i wolności jednostki*, [w:] K. Urbaniak (red.), *Skarga konstytucyjna. Zagadnienia teorii i praktyki*, Poznań 2015, s. 276.

¹⁶ Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, t.j. Dz.U. 2021, poz. 1904 ze zm..

¹⁷ Wyroki TK z: 8 maja 2000 r., SK 22/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 107, pkt 5; 28 stycznia 2003, SK 37/01, OTK ZU nr 1A/2003, poz. 3, pkt 1; 8 grudnia 2009 r., SK 34/08, OTK ZU nr 11A/2009, poz. 165, pkt 22; 6 grudnia 2011 r., SK 3/11, OTK ZU 10A/2011, pkt 4.

¹⁸ Zob. M. Florczak-Wątor, komentarz do art. 79, [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, LEX/el. 2021.

3. Zarówno skarga konstytucyjna, jak i skarga nadzwyczajna mają mieszany prywatno-publiczny charakter; ich konstrukcja wiąże bowiem interes prywatny z interesem publicznym¹⁹. Tyle tylko, że w każdej z tych instytucji różnie rozkładają się akcenty między elementem publicznym i prywatnym.

W przypadku skargi konstytucyjnej, na pierwszy plan wysuwa się element publicznoprawny (ochrona konstytucyjności porządku prawnego), natomiast aspekt prywatnoprawny (eliminacja z obrotu niekonstytucyjnych rozstrzygnięć indywidualnych) znajduje wyraz „tylko w ramach następstw orzeczenia o niekonstytucyjności”²⁰. Jednakże przy takim ujęciu, nie można tracić z pola widzenia innego aspektu zagadnienia; mianowicie tego, że skarżący nie występuje ze skargą w celu obrony interesu publicznego, lecz ze względu na własny interes (licząc, że orzeczenie TK przełoży się następnie na eliminację z obrotu prawnego rozstrzygnięcia, które uznaje za niekorzystne).

Interes publiczny realizowany za pomocą tej skargi polega więc na zapewnieniu konstytucyjnej integralności i spójności systemu prawnego²¹, interes prywatny wyraża się w możliwości wykorzystania tego szczególnego środka do ochrony przed niedopuszczalnym naruszeniem konstytucyjnie przyznanych jednostce wolności lub praw²².

Analogiczna sytuacja występuje w przypadku skargi nadzwyczajnej. Przedmiotem skargi jest prawomocne orzeczenie sądu, a więc rozstrzygnięcie indywidualnej sprawy (akt konkretny i indywidualny). Już tylko ten element wskazuje na silną obecność w konstrukcji skargi nadzwyczajnej interesu prywatnego. Treść tzw. szczegółowych przesłanek skargi nadzwyczajnej wzmacnia to przekonanie. Nie może ulegać bowiem wątpliwości, że wymóg: respektowania przez sądy konstytucyjnych praw i wolności, prawidłowej wykładni stosowanego prawa oraz rozstrzygania na podstawie realnie zgromadzonego materiału dowodowego odnosi się do konkretnej, rozstrzygniętej prawomocnym orzeczeniem, sprawy.

Aspekt publicznoprawny skargi nadzwyczajnej realizowany jest przede wszystkim poprzez odwołanie do konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W rezultacie nie każde prawomocne rozstrzygnięcie zapadłe z naruszeniem przesłanek szczegółowych podlega eliminacji (z systemu prawnego) w drodze skargi nadzwyczajnej, ale tylko takie, które narusza podstawowe standardy państwa prawa. W ten sposób skarga nadzwyczajna staje się środkiem zapewniającym spójność (koherentność) porządku prawnego państwa, rozumianego też jako suma indywidualnych aktów stosowania prawa przez sądy. Inaczej rzecz ujmując, celem skargi jest usunięcie

¹⁹ Tak Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym*, Warszawa 2003, s. 243–244.

²⁰ Wyroki TK z: 3 lipca 2019 r., SK 14/18, OTK ZU nr A/2019, poz. 35, pkt 1; 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK ZU nr 9A/2007, poz. 108, pkt 7.1.

²¹ Tak Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo...*, s. 243–244.

²² Tak postanowienie TK z 4 kwietnia 2012 r., SK 30/08, OTK ZU nr 4A/2012, poz. 45, pkt 1.

orzeczenia, które w tak ujęty porządek konstytucyjny godzi. Wadliwość orzeczenia musi zatem wykraczać poza sferę wyznaczoną interesem prywatnym strony.

4. Skargę nadzwyczajną należy postrzegać więc jako drugi obok skargi konstytucyjnej środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności. W rezultacie każdy z tych nadzwyczajnych środków ma na celu ochronę Konstytucji RP, lecz w innych obszarach systemu prawnego. Skarga konstytucyjna służy eliminacji norm prawnych naruszających konstytucję w obszarze praw i wolności, zaś skarga nadzwyczajna – kontroli rozstrzygnięć sądowych naruszających te wartości w sytuacji gdy podstawa prawa rozstrzygnięcia nie narusza Konstytucji RP. Tym samym odrzucić należy zarzuty podnoszone w okresie projektowania skargi nadzwyczajnej, a wskazujące, iż stanowić ona będzie konkurencyjny w stosunku do skargi konstytucyjnej środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności²³. Zakresy zastosowania obu tych środków są bowiem wyraźnie rozgraniczone.

²³ Opinia Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych w przedmiocie skargi nadzwyczajnej przewidzianej w prezydenckim projekcie ustawy o SN, Warszawa, 12 listopada 2017 r., s. 16. (dołączona do druku sejmowego VIII kadencji nr 2003).

Skarga nadzwyczajna w świetle strasburskich standardów ochrony stabilności orzeczeń sądowych

I. Wprowadzenie

Europejski Trybunał Praw Człowieka już kilkakrotnie rozpoznawał skargi wnoszone na podstawie art. 6 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, których przedmiotem były rozstrzygnięcia sądów krajowych podejmowane w wyniku rozpatrywania nadzwyczajnych środków zażalenia. Pierwszy raz miało to miejsce w 1999 r. w rozstrzyganej przez Wielką Izbę, sprawie *Brumărescu przeciwko Rumunii*¹. W następnych latach podejmował tę problematykę dość regularnie rozpatrując skargi kierowane przeciwko Rosji (*Ryabikh, Nikitin, Pravednaya, Vanyan, Bratyakin, Fadin*)² oraz Ukrainie (*Savinskiy*)³, by wreszcie podsumować orzecznictwo Trybunału w tym zakresie w sprawie *Giuran przeciwko Rumunii*⁴, przy czym ostatnio zagadnienie to było przedmiotem rozstrzygnięć w 3 skargach przeciwko Słowacji⁵ z czerwca 2015 r.

Wspólnym mianownikiem tych rozstrzygnięć Trybunału jest fakt, że skargi dotyczą państw tzw. byłego bloku wschodniego i rozstrzygnięć zapadłych w wyniku rozpoznania rewizji nadzwyczajnej. Kontekst ten jest istotny, bowiem Trybunał operuje w szerszym kontekście instytucjonalnym Rady Europy, której różne agendy wypowiadały się w przedmiocie instytucji rewizji nadzwyczajnej. Zapadłe

* Dr hab. Aleksander Stępkowski, prof. UW, sędzia SN.

¹ *Brumărescu przeciwko Rumuni* [GC], apl. nr 28342/95, ECHR 1999-VII, § 62.

² Wyrok z 24 lipca 2003 r. *Ryabikh przeciwko Rosji*, apl. nr 52854/99, ECHR 2003-X; *Nikitin przeciwko Rosji*, apl. nr 50178/99; *Pravednaya przeciwko Rosji*, apl. nr 69529/01 (18.11.2004); *Vanyan przeciwko Rosji*, apl. nr 53203/99 (15.12.2005); *Bratyakin przeciwko Rosji* (dec.), apl. nr 72776/01 (9.03.2006); *Fadin przeciwko Rosji*, apl. nr 58079/00 (27.07.2006).

³ *Savinskiy przeciwko Ukrainie*, apl. nr 6965/02 (28.02.2006).

⁴ *Giuran przeciwko Rumunii*, apl. nr 24360/04 (21.06.2011).

⁵ Chodzi o trzy skargi przeciwko Słowacji rozstrzygnięte 9 czerwca 2015 r. *COMPCAR s.r.o. przeciwko Słowacji*, apl. nr 25132/13; *DRAFT-OVA a.s. przeciwko Słowacji*, apl. nr 72493/10; *PSMA s.r.o., przeciwko Słowacji*, apl. nr 42533/11.

rozstrzygnięcia brały zatem pod uwagę stanowiska Komitetu Ministrów i Zgromadzenia Parlamentarnego RE na temat pozycji i funkcji Prokuratora Generalnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, którą ukazuje się (mniejsza o to czy zasadnie) jako istotnie różną od tej, jaką prokuratura pełni w Europie Zachodniej. O różnicy tej stanowić ma nade wszystko kompetencja do wnoszenia rewizji nadzwyczajnej.

W sprawach słowackich Trybunał zwrócił uwagę w pierwszej kolejności na raport Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji poprzez Prawo, popularnie określanej mianem Komisji Weneckiej⁶, który dotyczył niezależności systemu sądowego. Podkreślono tam doniosłość stabilności wyroków sądowych i ich wyłącznie sądowej weryfikacji, choć obwarowano tę zasadę zastrzeżeniami co do prawem przewidzianych wyjątków, takich jak choćby ujawnienie nowych faktów. Osobno jednak potraktowano możliwość występowania przez Prokuratora Generalnego w krajach byłego bloku wschodniego z rewizją nadzwyczajną, podkreślając w tym wypadku konieczność istnienia określonych prawem terminów, na jej wniesienie⁷. Wcześniej jeszcze, podobne zastrzeżenia podniosła Europejska Rada Konsultacyjna Prokuratorów, w Opinii nr 3 z 2008 r. poświęconej zadaniom prokuratury poza obszarem prawa karnego⁸ i wątki te były następnie kontynuowane i rozwijane w Zaleceniu Komitetu Ministrów RE z 19 września 2012 r. (Rec. (2012) 11), dotyczącym roli prokuratury poza sferą wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych.

Można zatem podsumować, że działające w strukturach Rady Europy instytucje nie kwestionowały możliwości istnienia środków nadzwyczajnych od ostatecznych rozstrzygnięć sądowych, chociaż podkreślały zawsze wyjątkowy charakter takiego rozwiązania. Jednocześnie wyraźnie artykułuje się podejrzliwość względem kompetencji prokuratora generalnego do inicjowania nadzwyczajnych środków odwoławczych.

II. Strasburski standard

Problematyka dopuszczalności kontroli nadzwyczajnej prawomocnych orzeczeń sądowych jest rozpatrywana w kontekście konwencyjnych gwarancji dla prawa do sprawiedliwego procesu. Konkretnie, chodzi o zgodność z art. 6 ust. 1

⁶ Report on the Independence of the Judicial System adopted by the European Commission for Democracy through Law ("the Venice Commission") at its 82nd Plenary Session (12–13 March 2010), CDL-AD (2010) 004, <https://rm.coe.int/1680700a63>.

⁷ 65. Recommendation (94) 12, Principle I (2)(a)(i) provides that "decisions of judges should not be the subject of any revision outside the appeals procedures as provided for by law". It should be understood that this principle does not preclude the re-opening of procedures in exceptional cases on the basis of new facts or on other grounds as provided for by law. (...)

67. The Venice Commission underlines the principle that judicial decisions should not be subject to any revision outside the appeals process, in particular not through a protest of the prosecutor or any other state body outside the time limit for an appeal.

⁸ Opinia Nr 3 (2008) Europejskiej Rady Konsultacyjnej Prokuratorów na temat „Roli prokuratury poza obszarem prawa karnego” <https://rm.coe.int/16807474ac>.

Konwencji, w zakresie, w jakim gwarantuje on prawo do sprawiedliwego procesu sądowego w sprawach cywilnych⁹, przy czym funkcjonalnie łączy się te gwarancje z zasadą pewności prawa¹⁰ wywodzoną z zasady rządów prawa (*rule of law*), postrzeganej jako element wspólnego dziedzictwa Państw-Stron Konwencji do którego odwołuje się Preambuła do EKPCz¹¹. Podkreśla się zatem, że rządy prawa domagają się ochrony pewności jego obowiązywania (*legal certainty*), co w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości oznacza, że ostateczne rozstrzygnięcia sądowe nie mogą być kwestionowane¹².

Następnie doprecyzowano, że zasada ta nie pozwala na ponowne rozpatrywanie sprawy raz rozstrzygniętej w prawomocny sposób, jeśli jej celem miałyby być jedynie ponowne jej rozpoznanie i wydanie odmiennego wyroku, co czyniłoby ze środka nadzwyczajnego dodatkową apelację. Powrót do ostatecznie rozstrzygniętej przez sąd sprawy może być dopuszczony w wyjątkowych sytuacjach jedynie wówczas, gdy jest to konieczne ze względu na okoliczności o materialnym i bardzo przekonującym charakterze (*circumstances of a substantial and compelling character*). Z sytuacją taką mamy do czynienia jedynie w przypadku konieczności skorygowania błędów o podstawowym znaczeniu (*correcting fundamental defects*). Jednocześnie, w ramach tej nadzwyczajnej procedury, zapewniona musi być sprawiedliwa równowaga między indywidualnymi interesami strony i potrzebą zapewnienia efektywności wymiaru sprawiedliwości. Dlatego, przy stosowaniu nadzwyczajnego środka od prawomocnych rozstrzygnięć sądowych, należy zawsze brać pod uwagę to, czy środek nadzwyczajny został zastosowany z inicjatywy strony, jak również skutki (zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie), jakie pociągnie za sobą postępowanie podjęte w ramach tego nadzwyczajnego środka. Oceny wymaga również otoczenie procesowe takiego środka i to, czy istnieją mechanizmy pozwalające przeciwdziałać nadużywaniu tej nadzwyczajnej procedury.

Jeśli chodzi o stronę materialną dopuszczalności nadzwyczajnej kontroli ostatecznych rozstrzygnięć sądowych, czyli „podstawowy błąd”, jakiego miałby się dopuścić sąd rozstrzygając sprawę, to Trybunał doprecyzowuje, że o zaistnieniu

⁹ Chodzi o normę wyprowadzaną z pierwszego zdania art. 6 ust. 1: *Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej*. Zob. *COMPCAR s.r.o. przeciwko Słowacji*, § 54.

¹⁰ Zob. L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. T 1: *Komentarz do art. 1–18*, CH Beck: Warszawa 2010, s. 350, Nb 193.

¹¹ Zob. *COMPCAR s.r.o. przeciwko Słowacji*, § 63; *DRAFT-OVA a.s. przeciwko Słowacji*, § 77; *PSMA s.r.o. przeciwko Słowacji*, § 69.

¹² *Brumărescu przeciwko Rumunii* [GC], § 62: „*The right to a fair hearing before a tribunal as guaranteed by Article 6 § 1 of the Convention must be interpreted in the light of the Preamble to the Convention, which declares, among other things, the rule of law to be part of the common heritage of the Contracting States. One of the fundamental aspects of the rule of law is the principle of legal certainty, which requires, inter alia, that where the courts have finally determined an issue, their ruling should not be called into question.*”

takiego błędu nie mogą świadczyć ogólnikowe zarzuty „jednostronności” lub „błędności” postępowania, chyba że wykazać można w nim „błędy przy ustalaniu jurysdykcji sądu, poważne naruszenia procedury sądowej, nadużycia władzy, oczywiste błędy w stosowaniu prawa materialnego lub inne przyczyny ważne dla interesu wymiaru sprawiedliwości”¹³. Odpowiednią podstawą dla wywiedzenia nadzwyczajnego środka zaskarżenia jest również konieczność naprawienia podstawowego błędu, pogwałcenia sprawiedliwości (*miscarriage of justice*)¹⁴ lub „naprawienia błędu o podstawowym znaczeniu dla wymiaru sprawiedliwości” (*rectification of an error of fundamental importance to the judicial system*). Nie może jednak chodzić w tym wypadku jedynie o uczynienie zadość „prawniczemu puryzmowi”¹⁵, zatem musi to być błąd wykraczający poza perspektywę „doktrynerskiej nienaganności”. Z funkcjonalnego punktu widzenia, skarga nadzwyczajna nie może być również *de facto* dodatkową apelacją pod przebraniem (*appeal in disguise*). Dodatkowo, aby nadzwyczajny środek zaskarżenia mógł być uznany za dopuszczalny, możliwość jego zainicjowania musi być ograniczona rozsądnym horyzontem czasowym¹⁶.

W sytuacji, gdy nie da się, określonego postępowania wszczętego na podstawie nadzwyczajnego środka zaskarżenia, uznać za służące usunięciu takiego podstawowego błędu istotnego dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, wówczas prowadzić to może do stwierdzenia naruszenia zasady pewności prawa i powagi rzeczy osądzonej, a tym samym, do naruszenia art. 6 EKPCz¹⁷.

Na gruncie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, funkcjonowanie nadzwyczajnych środków zaskarżenia względem ostatecznych rozstrzygnięć sądowych jest zatem dopuszczalne jako wyjątek od zasady pewności prawa wyrażającej się w ochronie powagi rzeczy osądzonej, jako jednego z aspektów prawa do uczciwego procesu (art. 6 ust. 1 EKPCz).

¹³ *Giuran przeciwko Rumunia* § 32 „«incomplete and one-sided» or led to an «erroneous» acquittal cannot in itself, in the absence of judicial errors or serious breaches of court procedure, abuses of power, manifest errors in the application of substantive law or any other weighty reasons stemming from the interests of justice, indicate the presence of a *fundamental defect in the previous proceedings*”.

¹⁴ *Ryabykh przeciwko Rosji*, apl. nr 52854/99, § 52, ECHR 2003-IX.

¹⁵ *Sutyazhnik przeciwko Rosji*, apl. nr 8269/02 (23.07.2009), § 38.

¹⁶ Brak tego ograniczenia czasowego był powodem uznania skargi w sprawie *Brumărescu przeciwko Rumunii* [GC], § 62: „*Procurator-General of Romania (...) had a power under Article 330 of the Code of Civil Procedure to apply for a final judgment to be quashed. The Court notes that the exercise of that power by the Procurator-General was not subject to any timelimit, so that judgments were liable to challenge indefinitely. (...) In applying the provisions of Article 330 in that manner, the Supreme Court of Justice infringed the principle of legal certainty. On the facts of the present case, that action breached the applicant's right to a fair hearing under Article 6 § 1 of the Convention*”.

¹⁷ *COMPCAR s.r.o. przeciwko Słowacji*, § 78.

Innymi słowy, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może prowadzić do ewidentnego naruszenia zasady pewności prawa, które nie byłoby uzasadnione zaistnieniem poważnego błędu przy wydaniu ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd. W szczególności, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może oznaczać *de facto* powtórnej apelacji, mającej na celu wydanie odmiennego wyroku od zakwestionowanego, lecz musi być obliczony na korektę istotnych mankamentów danego postępowania. Ważne jest również to, by możliwość wszczęcia kontroli nadzwyczajnej była ograniczona rozsądnym horyzontem czasowym. Jednocześnie z wyraźną nieufnością Rada Europy i ETPCz odnoszą się do wyposażania w kompetencję do wnoszenia takiego nadzwyczajnego środka zaskarżenia przez Prokuratora Generalnego, preferując bezpośrednie zaangażowanie stron, postrzegane jako zaporę przed upolitycznieniem tego środka zaskarżenia.

ETPCz podkreśla, iż nie jest jego funkcją ocena samej instytucji procesowej *in abstracto*¹⁸. Z drugiej strony jednak, w przypadku uznania za niezgodne z art. 6 EKPCz tych elementów postępowania, które wynikają z konkretnego sposobu ukształtowania danej instytucji, wyroki ETPCz będą na to wskazywać¹⁹ i prowadzić do podważenia istniejących rozwiązań prawnych, co ujawni się zwłaszcza na etapie wykonywania wyroków. Przykładem w tej mierze są wyroki stwierdzające naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji przez Słowację z czerwca 2015 r., które doprowadziły w 2016 r. do reform postępowania cywilnego na Słowacji i wprowadzenia daleko idących ograniczeń dla funkcjonującej tam rewizji nadzwyczajnej, która nastąpiła w 2016.

III. Skarga nadzwyczajna w świetle standardów strasburskich

Biorąc pod uwagę wskazane standardy ukształtowane w orzecznictwie ETPCz należy stwierdzić, że sposób ukształtowania skargi nadzwyczajnej czyni mało prawdopodobnym wykorzystywanie jej jako dodatkowej apelacji niweczącej pewność stosunków ukształtowanych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi. Sąd Najwyższy kilkakrotnie badał zresztą pod tym kątem przesłanki kontroli nadzwyczajnej²⁰. Nade wszystko zaś, samo brzmienie art. 89 § 1 u.SN wprost wskazuje na autonomiczną, szczegółową podstawę zaskarżenia (nie związaną *per se* z treścią apelacji), jaką jest naruszenie zasad konstytucyjnych lub konstytucyjnych praw i wolności. To sprawia, że skarga nadzwyczajna ma swój autonomiczny cel, polegający na kontroli tego, czy orzecznictwo sądów powszechnych i wojskowych jest zgodne z Konstytucją RP.

¹⁸ PSMA s.r.o., § 58; COMPCAR s.r.o., § 46; DRAFT-OVA a.s., § 65.

¹⁹ Tak było w sprawie *Brumărescu przeciwko Rumunii* [GC], § 62, gdzie wskazano, że przyczyną naruszenia Konwencji była treść art. 330 rumuńskiego kodeksu postępowania cywilnego.

²⁰ Wyroki Sądu Najwyższego z: 25 listopada 2020 r., sygn. akt I NSNc 57/20, pkt 3; 28 października 2020 r., sygn. akt I NSNc 22/20, pkt 3; 21 kwietnia 2021 r., sygn. akt I NSNc 89/20, pkt 2.

Kolejna, szczegółowa podstawa skargi nadzwyczajnej, to ta, wskazująca na rażące naruszenie prawa, czy to przez błędną jego wykładnię, czy też przez błędne stosowanie, a zatem na okoliczności, które z powodzeniem można uznać za mające charakter rzeczowy i przekonujący (*circumstances of a substantial and compelling character*), w dodatku ukierunkowane na dokonanie korekty błędu, któremu z powodzeniem można przypisać znaczenie podstawowe (*correcting fundamental defects*). Podobnie zakwalifikować należy trzecią podstawę skargi wskazującą na oczywistą sprzeczność zgromadzonego materiału dowodowego z istotnymi ustaleniami sądu.

Jednocześnie podkreślić trzeba, że nawet uznanie przez Sąd Najwyższy, że spełnione zostały niektóre lub wszystkie spośród przesłanek szczegółowych kontroli nadzwyczajnej, nie musi wcale oznaczać uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku. Dodatkowo bowiem konieczne jest wykazanie, że uznanie skargi jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej²¹.

Ewentualne wątpliwości co do zgodności polskiej skargi nadzwyczajnej ze standardami wynikającymi z orzecznictwa ETPCz rozwiewają również wyraźnie określone w art. 89 § 3 ramy czasowe, w jakich można występować z wnioskiem o skargę nadzwyczajną. Teoretycznie, można zastanawiać się, czy pięcioletni horyzont czasowy nie byłby uznany w tym kontekście za zbyt długi, jednak ewentualne wątpliwości w tym względzie są wyraźnie osłabione przez unormowania art. 89 § 4, które wprowadzają ograniczenia co do możliwości zmiany stosunków faktycznych, ukształtowanych przez zaskarżone rozstrzygnięcie, gdyby to zostało uchylone w wyniku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej.

Bardzo wyraźny mechanizm pozwalający zapobiegać obejściu zasady chroniącej powagę rzeczy osądzonej dotyczy również skarg nadzwyczajnych składanych w sprawach zakończonych kasacją lub skargą kasacyjną. W świetle art. 90 § 2 skarga nadzwyczajna nie może bowiem w takim wypadku zostać oparta na zarzutach postawionych uprzednio w postępowaniu kasacyjnym.

Podsumowując, należy stwierdzić, że na gruncie rozwiązań ustawowych, ale również i na gruncie orzecznictwa, trudno mówić o istnieniu realnych podstaw dla formułowania wątpliwości co do zgodności wprowadzonej do prawa polskiego skargi nadzwyczajnej, z art. 6 EKPCz. Wbrew zatem alarmistycznym opiniom formułowanym na gruncie Rady Europy wydaje się, że sposób, w jaki ukształtowano skargę nadzwyczajną stwarza wystarczające gwarancje dla ochrony powagi rzeczy osądzonej, zwłaszcza w związku z, wymaganą przez art. 89 § 1 u.SN, dodatkową kontrolą tego, czy uchylene lub zmiana zaskarżonego wyroku jest konieczna dla zapewnienia przestrzegania art. 2 Konstytucji RP.

²¹ Sąd Najwyższy nie uwzględniał już skarg nadzwyczajnych, mimo stwierdzenia rażącego naruszenia prawa procesowego, właśnie ze względu na to, że nie uznał uchylenia wadliwych orzeczeń za konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2021 r., I NSNc 25/19, pkt 16–17.

Między innymi z tego też powodu, kontrola zaistnienia przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej nadaje jej autonomiczny cel, wyrażający się afirmacją porządku konstytucyjnego w obszarze rozstrzygnięć sądowych. Nie pozwala to traktować skargi nadzwyczajnej jako dodatkowej kontroli instancyjnej. Skarga nadzwyczajna nie jest również nowym wcieleniem rewizji nadzwyczajnej, ale stanowi skonkretyzowaną kontrolę konstytucyjności orzeczeń sądowych, którą w Niemczech realizuje się w oparciu o – inaczej skonstruowaną niż w prawie polskim²² – skargę konstytucyjną na podstawie Art. 93 ust. 1 pkt 4b niemieckiej *Grundgesetz*.

IV. Czy to jednak coś zmienia?

Pamiętać jednak należy, że na forum Rady Europy, dominują cokolwiek inne oceny kontroli nadzwyczajnej niż te, przedstawione powyżej. Jako pierwsza, krytykę tej instytucji wyraziła Komisja Wenecka, zanim jeszcze obecnie obowiązująca ustawa o Sądzie Najwyższym została uchwalona²³. Co więcej, zawarte w opinii Komisji Weneckiej twierdzenia zostały powielone później w rezolucjach Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i w dołączonych do nich raportach wyjaśniających. Uczyniono to jednak dopuszczając się szeregu nadużyć. Głównym jest fakt, że opinia Komisji Weneckiej dotyczyła projektu ustawy, który uchwalony został w innym kształcie, niż ten, który był przedmiotem opinii. Tymczasem późniejsze sprawozdania przyjmowane w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy odnosiły kwalifikacje dotyczące projektu do regulacji ustawowej, która została uchwalona i weszła w życie po przyjęciu opinii i z wieloma istotnymi zmianami.

Dodatkowo, skarga nadzwyczajna została od samego początku uznana za reinstytucjonalizację rewizji nadzwyczajnej, którą z kolei charakteryzowano, w sposób ewidentnie stygmatyzujący, jako właściwą systemowi sowieckiemu²⁴, i jeśli nawet przyznawano istnienie różnic, to podkreślano jednak rzekome zbieżności, pozorując jedynie dokumentowanie tej opinii²⁵. Bezceremonialność z jaką potraktowano skargę

²² Na temat porównania zakresu polskiej i niemieckiej skargi konstytucyjnej zob. M. Derlatka, *Skarga konstytucyjna w Niemczech*, Warszawa 2009, s. 120; J. Muszyński, *Indywidualna skarga konstytucyjna w Polsce i w Niemczech: Jak proceduralne różnice wpływają na pozycję instytucji?*, *Przegląd Politologiczny* 1/2017, s. 40–41.

²³ European Commission for Democracy through Law (Venice Commission), Opinion No. 904 / 2017 on the Draft Act Amending the Act On the National Council of the Judiciary, on the Draft Act Amending the Act on the Supreme Court, Proposed by the President of Poland, and on the Act on the Organisation of Ordinary Courts adopted by the Venice Commission at its 113th Plenary Session (8–9 December 2017), CDL-AD(2017)031 (powoływana jako: Opinia Nr 904 / 2017).

²⁴ Opinia Nr 904 / 2017, § 54.

²⁵ W powołanym wyżej § 54 twierdzenie to opatrzone przypisem 47, którego treści jednak na próżno szukać wśród przypisów na s. 12.

nadzwyczajną w tej opinii najlepiej obrazuje fakt, że doszukano się nawet elementu skargi, mającego czynić ją „jeszcze gorszą niż jej sowiecki poprzednik”²⁶.

Jeszcze ciekawsze – w rozumieniu znanego chińskiego przekleństwa – jest jednak to, w jaki sposób tego typu kwalifikacje dokonywane przez Komisję Wenecką żyją własnym życiem. Otóż wspomniany wyżej, niewątpliwy eksces zarzucający skardze nadzwyczajnej opresyjność większą niż tę, którą można przypisać bolszewickiej rewizji nadzwyczajnej, został następnie odniesiony do działalności całej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w paragrafie 51 sprawozdania włoskiego posła Andrei Orlando, przyjętego w Komitecie Spraw Prawnych i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy 5 stycznia 2021 r.²⁷, na kanwie którego podjęto również stygmatyzującą Polskę rezolucję.

Podstawowy swój zarzut Komisja Wenecka budowała w oparciu o brzmienie ogólnej przesłanki funkcjonalnej skargi, jaką jest konieczność zapewnienia zgodności z art. 2 Konstytucji RP. Komisja Wenecka koncentrując swój krytycyzm zwłaszcza na sprawiedliwościowym członie tej zasady konstytucyjnej, zarzuciła jej zbyt wielką ogólnikowość²⁸. Zarzut ten miałby rzecz jasna charakter racjonalny, pod warunkiem wszelako, że sformułowany zostałby 30 lat temu, gdy zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej nie obrosła jeszcze ogromną ilością orzecznictwa konstytucyjnego i doktryny, które dokonały skutecznej konkretyzacji tej konstytucyjnej meta-klauzuli generalnej²⁹. Formułując swą krytykę, Komisja Wenecka nie tylko nie zainteresowała się tym, co polskie orzecznictwo konstytucyjne i doktryna piszą na temat normatywnej zawartości art. 2 Konstytucji RP, ale nade wszystko, przemilcza całkowicie trzy przesłanki szczegółowe kontroli nadzwyczajnej, spośród których przynajmniej jedna musi być wykazana w koniunkcji z ogólną przesłanką funkcjonalną, którą jest zgodność z zasadą konstytucyjną z art. 2 Konstytucji.

Innym, istotnym punktem krytyki ze strony Komisji Weneckiej są twierdzenia³⁰, jakoby skarga nadzwyczajna miała przysługiwać od orzeczeń Sądu Najwyższego, co jest oczywistą nieprawdą, niestety jedną z bardzo wielu. Dodatkowo, podkreśla się kompetencję Prokuratora Generalnego do inicjowania kontroli nadzwyczajnej, co – jak już była o tym mowa – jest przyjmowane w Radzie Euro-

²⁶ Opinia Nr 904 / 2017, s. 14, § 61. Na potwierdzenie tej tezy obficie cytowała Komisja Wenecka rewolucyjny dekret bolszewicki o trybunałach z 1917 r. (Opinia Nr 904 / 2017, s. 15 przyp. 60 i 61), co racjonalnie da się wytłumaczyć chyba jedynie rosyjską narodowością Grigorija Dikova, sekretarza zespołu przygotowującego opinię.

²⁷ Judges in Poland and the Republic of Moldova must remain independent, Doc. 15204, adopted on 5 January 2021, § 51 fragment dotyczący przyp. 83, <https://pace.coe.int/en/files/28907/html> (odczyt 17.02.2022).

²⁸ Opinia Nr 904 / 2017, s. 12, § 55 oraz s. 15, § 68.

²⁹ Zob. E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 153–194.

³⁰ Opinia Nr 904 / 2017, s. 19, § 92. To osobliwe wyobrażenie na temat skargi nadzwyczajnej idzie w parze z przekonaniem o ustanowieniu hierarchii izb w Sądzie Najwyższym (§ 40).

py z ogromną nieufnością. Jednocześnie przemilcza się fakt, że te same kompetencje posiada Rzecznik Praw Obywatelskich i inne wyspecjalizowane instytucje chroniące prawa człowieka i prawa obywatelskie³¹.

W efekcie, w politycznych dokumentach ZPRE funkcjonuje już cały zestaw stygmatyzujących mitów na temat skargi nadzwyczajnej. Trudno też odwieść liczne instytucje działających w systemie Rady Europy, od powtarzania baśniowych zarzutów zadekretowanych w Wenecji. Zmianę w postrzeganiu skargi nadzwyczajnej można jednak osiągnąć. Służyć temu może choćby podkreślenie w samej nazwie jej charakteru konstytucyjnego kosztem jej charakteru „nadzwyczajnego”. Nade wszystko jednak, bardzo ważne jest poszerzenie kręgu podmiotów legitymowanych czynnie do inicjowania kontroli nadzwyczajnej w sposób analogiczny do rozwiązania funkcjonującego w odniesieniu do skargi konstytucyjnej, co pozwoliłoby skutecznie neutralizować uprzedzenia względem kompetencji Prokuratora Generalnego, żywo obecne w instytucjach Rady Europy i stanowiące przyczynek łatwego, stygmatyzującego etykietowania. Przykład wymuszonych zmian słowackiej procedury cywilnej z 2016 r. pokazuje³², że nacisku płynącego ze strony Strasbourga nie warto bagatelizować, zwłaszcza jeśli można go neutralizować uprzedzającymi posunięciami

³¹ Chodzi rzecz jasna o pozostałe podmioty uprawnione w rozumieniu art. 89 § 2: Prezesa Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

³² Zob. <https://www.nrsr.sk/web/Dynamic/Download.aspx?DocID=408705>, konkretnie uwagi do §§ 380–390 oraz §§ 449–458.

Skarga nadzwyczajna w systemie środków zaskarżenia w postępowaniu karnym

Skarga nadzwyczajna stanowi nadzwyczajny środek zaskarżenia, wprowadzony ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 154 ze zm.). Stąd rozpatrywać należy ją na tle pozostałych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, tj. środków zaskarżenia, które przysługują od prawomocnych orzeczeń, jakimi w ramach postępowania karnego są kasacja (art. 518 i n. k.p.k.) i wznowienie postępowania (art. 540 i n. k.p.k.). Swoją nazwą nawiązuje do zastąpionej przez kasację w 1995 r. rewizji nadzwyczajnej. Dodatkowe sformułowanie „nadzwyczajna” w obrębie nadzwyczajnych środków zaskarżenia sugeruje, że instytucja ta ma szczególny charakter względem pozostałych instytucji z tej grupy, co podkreśla się w literaturze¹.

Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Ekstraordynaryjne orzekanie w ramach skargi powinno dotyczyć tylko tych orzeczeń, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi. W konsekwencji ten aspekt aksjologiczny musi wiązać się immanentnie z pozostałymi przesłankami, których wystąpienie jest warunkiem koniecznym ingerencji w prawomocne orzeczenia, a jego wykazanie, podobnie jak wykazanie pozostałych przesłanek szczególnych skargi z art. 89 § 1 u.SN, jest obowiązkiem podmiotu, który taką skargę kieruje (por. wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19, OSNKN 2020, z. 2, poz. 13). Na wspomniany ekstraordynaryjny charakter skargi nadzwyczajnej wskazywano już w uzasadnieniu do projektu u.SN, w której instytucja ta została wprowadzona.

Omawiany środek prawny przysługuje od prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych kończących postępowanie w sprawie (przesłanka formalna skargi nadzwyczajnej), w sytuacji, gdy niemożliwa jest ich zmiana bądź uchylenie w drodze

* Dr hab. Sławomir Żółtek, prof. ucz., Uniwersytet Warszawski, członek BSiA SN.

¹ A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli nadzwyczajnej*, PiP 2018, nr 9, s. 51–52.

innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia (warunek formalny skargi nadzwyczajnej lub negatywny warunek materialnych²). Oznacza to, że środek ten wnosi się od orzeczenia sądu I (jeżeli stało się ono prawomocne) lub II instancji, niezależnie od tego, czy w sprawie zastosowanie znalazła instytucja kasacji lub wznowienia postępowania³. Wskazane ograniczenia są istotne w przypadku wznowienia postępowania. Środek ten może być bowiem wnoszony w części przypadków w nieograniczonej wręcz perspektywie czasowej, co oznaczałoby, że mając na celu wniesie skargi nadzwyczajnej można by wnieść, bezpodstawnie, o wznowienie postępowania, co z kolei uruchomiłoby ponowny bieg terminu do wniesienia skargi nadzwyczajnej⁴. Przyjęte rozwiązania taką ewentualność co do zasady wykluczają.

Czyniąc rozważania dotyczące charakteru skargi nadzwyczajnej wskazać należy na zagadnienie horyzontu czasowego w zakresie orzeczeń, w przedmiocie których złożyć zastosowanie znaleźć może przedmiotowa instytucja. Granicę czasową w postaci uprawomocnienia się danego orzeczenia, która umożliwiała pierwotnie w terminie 3 lat od wejścia w życie u.SN (obecnie termin ten został przedłużony do 6 lat) wniesienie względem danego orzeczenia skargi nadzwyczajnej stanowi data 17 października 1997 r., w której w życie weszła obecnie obowiązująca Konstytucja RP (art. 115 § 1 u.SN). Co jednak warto zaznaczyć, w tych sprawach legitymację czynną mają jedynie Prokurator Generalny oraz Rzecznik Praw Obywatelskich (art. 115 § 1a u.SN). W zakresie regulacji *pro futuro* skargę nadzwyczajną wnieść można w terminie 5 lat od uprawomocnienia się skarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia tego wniesiona została kasacja, w terminie roku od dnia jej rozpoznania (art. 89 § 3 u.SN). Nie jest jednak możliwe uwzględnienie skargi nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego, jeżeli od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do wniesienia skargi minął rok lub 6 miesięcy od dnia rozpoznania kasacji. Na tym tle, w szczególności w świetle rozwiązań z art. 115 u.SN i ich nowelizacji, jednoznacznie widać, że skarga nadzwyczajna ma charakter rewizyjny. Służy ona, w zamierzeniu ustawodawcy ponownej analizie orzeczeń zapadłych, a *de facto* takich, które uprawomocniły się pod rządami obecnej Konstytucji. W debacie publicznej aspekt ten jest jednym z głównych przedmiotów krytyki. Wskazać jednak należy, że krytyka ta odnosi się nie tyle do przyjętego rozwiązania normatywnego,

² Tak: SN w wyroku dnia 2 września 2020 r., I NSNk 4/19, OSNKN 2021, z. 1, poz. 2 oraz K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 487–488.

³ K. Szczucki, *Ustawa...*, s. 489.

⁴ Por. Postanowienie SN z 27 maja 2021 r., I NSNk 11/20, LEX nr 3181388, gdzie zostało stwierdzone, że „Orzeczenie sądu oddalające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 2 k.p.k., ani nie dotyczy głównego przedmiotu postępowania odszkodowawczego, ani tym bardziej nie tworzy nowej, trwałej sytuacji prawnej. Podobnie cechy orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie nie posiada orzeczenie uwzględniające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie wskazanego przepisu Kodeksu postępowania karnego. Powyższe orzeczenia stanowią jedynie instrument (lub odpowiednio przeszkodę) do wznowienia postępowania zasadniczego w sprawie o przyznanie odszkodowania za internowanie.”.

co do poglądów ustawodawcy w zakresie postrzegania prawa, pewności prawa oraz gwarancji procesowych.

Przesłanki materialne do wniesienia skargi nadzwyczajnej zawierają w sobie jedną przesłankę ogólną i trzy przesłanki szczególne. Spełnienie którejkolwiek, czy nawet wszystkich przesłanek szczególnych nie jest równoznaczne ze spełnieniem przesłanki ogólnej (art. 89 ust. 1 u.SN). Stwierdzić jednak należy, że przesłanka ogólna w postaci konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, jest sformułowana na tyle generalnie, że jednoznaczne stwierdzenie jej spełnienia nie jest rzeczą prostą. Trzeba mieć na uwadze – co podkreśla się w doktrynie – że przesłanka ta zawiera krzyżujące się, a dodatkowo nieostre pojęcia o ogólnym charakterze i ze względu na możliwe interpretacje „sprawiedliwości społecznej”, rozstrzygnięcie co do zasadności skargi w przeważającej mierze jest zdeterminowane pewną uznaniowością⁵.

Przesłanki szczególne skargi nadzwyczajnej określone zostały w art. 89 ust. 1 pkt 1–3 u.SN, tj. orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji; orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Jak już wspomniano, skargę nadzwyczajną, jako najnowszy, nadzwyczajny środek zaskarżenia o ekstraordynaryjnych charakterze należy rozpatrywać w świetle systemu nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Z tego względu, rozważania dotyczące podstaw skargi nadzwyczajnej powinny zostać poczynione na tle podstaw innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym. Podstawy do wniesienia kasacji określone zostały w art. 523 k.p.k. W myśl § 1 tego przepisu przedmiotowy środek prawny wnieść można z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Co więcej kasacji nie można wnieść wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, choć ograniczenie to nie dotyczy Prokuratora Generalnego (§ 1a). Art. 523 § 2 i 3 k.p.k. przewiduje w tym zakresie jednak dalsze ograniczenia, w myśl których kasacja na korzyść jest możliwa tylko w przypadku skazania na karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia (§ 2), zaś kasacja na niekorzyść wniesiona być może wyłącznie w przypadku uniewinnienia oskarżonego albo umorzenia postępowania (§ 3). Ograniczenia te nie dotyczą jednak kasacji wniesionej z powodu uchybień z art. 439 k.p.k., czyli bezwzględnych przesłanek odwoławczych oraz w przypadku określonym w art. 521 k.p.k., czyli w przypadku tzw. kasacji nadzwyczajnej wnoszonej przez PG lub RPO (względnie RPD).

Jak wskazano, podstawą kasacji w rozumieniu k.p.k. jest rażące naruszenie prawa, tak materialnego, jak i procesowego. Oznacza to, że przesłanka ta jest w głównej mierze tożsama z przesłanką skargi nadzwyczajnej określonej w art. 89

⁵ T. Ereciński, K. Weitz, *Skarga nadzwyczajna w sprawach cywilnych*, PS 2019, nr 2, s. 12.

§ 1 pkt 2 u.SN. W doktrynie spotkać można się jednak ze stanowiskiem, w myśl którego w tym zakresie objęte są tak naprawdę wszystkie materialne przesłanki szczególne skargi nadzwyczajnej, z uwagi na fakt, że naruszenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP to nic innego jak szczególnie przypadek rażącego naruszenia prawa, który podnoszony jest również w kasacjach⁶. Nie jest bowiem możliwe naruszenie przez orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP w inny sposób, niż przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie prawa. Jeżeli pomimo właściwej wykładni i właściwego zastosowania prawa dochodzi do naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP, to wówczas stwierdzić należy, że to przepisy prawa będące podstawą orzekania powodują to naruszenie, nie zaś samo orzeczenie. W takim przypadku zaś właściwym organem jest Trybunał Konstytucyjny a nie Sąd Najwyższy.

Niekiedy wskazuje się, że również ostatnia szczególna przesłanka skargi nadzwyczajnej (czasami postrzegana jako uzupełnienie w zakresie możliwości nadzwyczajnego zaskarżania orzeczeń w postępowaniu karnym) dotyczy w istocie rażącego naruszenia prawa. Wprawdzie „kontrola podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania”⁷, to jednak poza kontrolą kasacyjną znajdują się „tylko takie przypadki, w których sąd ustalił stan faktyczny na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy, a także doświadczenia życiowego (jeżeli kwestionowane jest prawomocne orzeczenie sądu pierwszej instancji lub sądu odwoławczego, który dokonał własnych ustaleń faktycznych), lub przeprowadził prawidłową kontrolę odwoławczą w tym zakresie (jeżeli kwestionowane jest prawomocne orzeczenie sądu drugiej instancji)”⁸. W takim ujęciu trudno wyobrazić sobie, aby mogło dojść do sytuacji, w której zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

„Porównanie w tym zakresie obu instytucji prowadzi więc do wniosku, iż samodzielnym obszarem skargi nadzwyczajnej, w którym nie konkuruje ona z kasacją, jest jedynie rażące naruszenie prawa w postaci niewspółmierności kary, jednak wyłącznie w sprawach o występki”⁹. Z uwagi jednak na przesłankę formalną skargi nadzwyczajnej, jaką jest niemożność wzruszenia orzeczenia w drodze innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, oraz horyzontem czasowym na jej wniesienie stwierdzić należy, że skarga ta wnoszona może być wtedy, kiedy upływ terminów

⁶ K. Dziga, *Czy możliwe jest merytoryczne rozpoznanie skargi nadzwyczajnej w sprawach karnych?*, CzPKiNP 2019, z. 2, s. 150 oraz postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II KK 187/07, OSNKW 2008, z. 2, poz. 18; wyrok SN z dnia 16 czerwca 2016 r., SNO 19/16, LEX nr 2066019 czy wyrok SN z dnia 5 października 2016 r., III KK 136/16, OSNKW 2017, z. 1, poz. 2.

⁷ Tak SN w wyroku z dnia 6 października 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1–2, poz. 1.

⁸ K. Dziga, *Czy możliwe jest merytoryczne...*, s. 155.

⁹ *Ibidem*, s. 153.

na wniesienie kasacji minął, co również można ująć jako samodzielny czasowo obszar skargi nadzwyczajnej.

W zakresie odniesienia skargi nadzwyczajnej do kasacji wskazać dodatkowo należy na regulację art. 90 § 2 u.SN, w myśl którego skargi nadzwyczajnej nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Pomimo sformalizowania postępowania kasacyjnego znaczenie pojęcia „zarzutu” nie zostało sprecyzowane ani w u.SN, ani w innych przepisach k.p.k. Powszechnie przyjmuje się, że „zarzut” to twierdzenie skarżącego o zaistniałym uchybieniu, czy przedstawione przez skarżącego twierdzenie, w myśl którego zaskarżone orzeczenie jest wadliwe (odpowiada to również powszechnemu rozumieniu zarzutu). Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że „pod kątem wymogu formalnego wymienienia w kasacji uchybienia, miarodajna jest istota, rzeczywista natura prawna podniesionego *in concreto* uchybienia, a nie zawarte w kasacji jego «oznaczenie»”¹⁰. W konsekwencji zastanawiając się nad ewentualną tożsamością zarzutów należy poszukiwać rzeczywistej merytorycznej zawartości stawianych zarzutów, czy innymi słowy ich istoty. Wobec tego ustalenie tożsamości zarzutów, o której mowa w art. 90 § 2 u.SN, nie może sprowadzać się do porównania ich literalnego brzmienia – przyjęcie takiego założenia oznaczałoby bowiem, że już niewielka zmiana w sposobie redakcji zarzutu skargi nadzwyczajnej w stosunku do zarzutu sformułowanego w uprzednio rozpoznanej przez Sąd Najwyższy kasacji prowadziłaby do konieczności uznania, iż mają one odmienny charakter. Podobnie, weryfikacja tożsamości zarzutów nie może ograniczać się wyłącznie do badania ich podstaw prawnych, wskazywanych przez skarżącego – najpierw w kasacji, a następnie w skardze nadzwyczajnej. Należy zwrócić uwagę, że podstawy skargi nadzwyczajnej mogą odwoływać się w istocie do tych samych naruszeń, które były już podnoszone na etapie postępowania kasacyjnego, ujmując je jednak z innego punktu widzenia. Oznacza to, że wnosząc skargę nadzwyczajną można w pewien sposób modyfikować zarzuty, zwłaszcza w zakresie wskazywania ich podstaw prawnych, tak, iż mimo że niosą one za sobą tę samą zawartość merytoryczną, to jednak *prima facie* wydają się zarzutami o odmiennym charakterze od tych sformułowanych w rozpoznanej wcześniej przez Sąd Najwyższy kasacji. Powyższe przesądza, że dla zweryfikowania, czy podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty nie były przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym, niewystarczające okazać się może porównanie zarzutów podniesionych w skardze nadzwyczajnej z zarzutami podniesionymi w kasacji jedynie w ich warstwie redakcyjnej czy też w zakresie wskazywanych przez skarżących podstaw prawnych tych zarzutów. W takiej sytuacji konieczne staje się sięgnięcie także do części motywacyjnej, czyli innymi słowy uzasadnienia, zarówno kasacji, jak i skargi nadzwyczajnej¹¹.

¹⁰ Wyrok SN z dnia 9 lipca 1998 r., V KKN 207/97, OSNKW 1998, z. 7–8, poz. 37.

¹¹ Tak SN w postanowieniu z dnia 5 maja 2021 r., I NSNk 10/20, LEX nr 3170920.

Jeżeli chodzi o wznowienie postępowania, to omawianym zakresie ustawodawca w art. 540 k.p.k. przewidział dwie główne, odrębne podstawy wznowieniowe: *ex delicto* i *de novis*. Pierwsza przesłanka, określona w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., mająca zastosowanie zarówno na korzyść jak i na niekorzyść, odnosi się do sytuacji, gdy w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia. Aby doszło do wznowienia postępowania na tej podstawie, konieczne jest zatem ustalenie istnienia dwóch okoliczności: popełnienia przestępstwa oraz związku między tym przestępstwem a treścią orzeczenia. Druga przesłanka, unormowana w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k., mająca zastosowanie jedynie na korzyść skazanego, odnosi się do sytuacji, gdy po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody wskazujące na to, że: skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlega karze; skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary; sąd umorzył lub warunkowo umorzył postępowanie karne, błędnie przyjmując popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Na tej podstawie ma zatem miejsce jedynie wznowienie postępowania uwzględniające interesy skazanego tj., jeżeli okaże się, że ten nie popełnił czynu lub czyn ten wyglądał inaczej, przez co odpowiadał on na podstawie przepisu przewidującego bardziej dotkliwe konsekwencji prawne. Nie trzeba szerzej uzasadniać, że przesłanki zastosowania skargi nadzwyczajnej także nie pozwalają, w razie prawomocnego zakończenia postępowania karnego i wyjścia na jaw nowych okoliczności, dokonywania swoistej rewizji orzeczenia na niekorzyść.

Wznowienie postępowania możliwe jest także z innych przyczyn określonych w art. 540 § 2 i 3 k.p.k. (jedynie na korzyść). Pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, w której w wyniku orzeczenia TK stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia postępowania (§ 2). W tym zakresie widać uzupełniający charakter jednej ze szczególnych przesłanek skargi nadzwyczajnej, która pozwala na zastosowanie tej instytucji, gdy orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN). W przypadku omawianej przesłanki wznowieniowej to przepis, stanowiący podstawę orzekania, stanowi naruszenie przepisów wyższego rzędu (w tym zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji) samo zaś orzeczenie jest z nim zgodne. Jeżeli zatem skarżący dojdzie do wniosku, że to nie tyle orzeczenie narusza prawo, co przepisy stanowiące podstawę tego orzeczenia, to jak już wskazywano, właściwym organem, do którego powinien się skierować jest nie Sąd Najwyższy, a Trybunał Konstytucyjny¹². Wznowienie następuje również, gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez

¹² Por. K. Szczucki, *Ustawa...*, s. 476–477.

Rzeczpospolitą Polską (§ 3), czyli w większości przypadków na skutek orzeczeń ETPCz¹³. W tym miejscu stwierdzić należy, że nie przekonuje pogląd pojawiający się w doktrynie, w myśl którego skarga nadzwyczajna jest jednym z instrumentów umożliwiających wykonywanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka¹⁴. Nie wykluczając takiego jej wymiaru, adekwatną instytucją zasadniczo służącą temu celowi, na gruncie postępowania karnego, wydaje się być właśnie wznowienie postępowania.

Kolejne podstawy wznowieniowe zawiera art. 540a k.p.k. W tym przypadku wznowienie następuje co do zasady na niekorzyść, gdyż regulacja ta dotyczy osoby, względem której zastosowano instytucję małego świadka koronnego z art. 60 § 3 lub 4 k.k. oraz art. 36 § 3 k.k.s., a która nie potwierdziła w postępowaniu karnym ujawnionych przez siebie informacji oraz w przypadku zastosowania do oskarżonego instytucji umorzenia absorpcyjnego z art. 11 k.p.k., jeżeli doszło do uchylenia lub istotnej zmiany treści prawomocnego wyroku, który stanowił powód do umorzenia postępowania. Zastrzec jednak należy, w myśl art. 540b § 1 k.p.k. wznowienie możliwe jest również w przypadku złożenia o to wniosku przez osobę prawomocnie skazaną, której sprawa była rozpoznawana pod jej nieobecność, a której skutecznie nie poinformowano o terminie posiedzenia lub rozprawy.

Z powyższego wyliczenia jasno wynika, że instytucja wznowienia postępowania nie ma zbyt wielu punktów stycznych ze skargą nadzwyczajną. W przypadku wznowienia zasadniczo chodzi o przyczyny nieprawidłowości orzeczenia, które stały się znane później i w momencie orzekania nic nie wskazywało na to, że orzeczenie nie jest trafne. Odmienne z kolei przy skardze nadzwyczajnej błąd musi leżeć już w samym orzeczeniu w momencie jego wydania. Względem zatem instytucji wznowienia postępowania skarga nadzwyczajna stanowi jej swoiste uzupełnienie i zapewnia szersze pokrycie katalogu ewentualnych błędów orzeczniczych, aniżeli kasacja.

Czyniąc rozważania dotyczące instytucji skargi nadzwyczajnej i jej miejsca w systemie postępowania karnego, w tym w szczególności w systemie nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym, wskazać należy jeszcze na skalę zastosowania tej instytucji. W ciągu pierwszych czterech lat funkcjonowania skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego do końca roku 2021 wniesiono zaledwie 34 skargi nadzwyczajne dotyczące orzeczeń wydanych z bezpośrednim lub odpowiednim zastosowaniem przepisów k.p.k., k.k.s., k.p.s.w., w tym także odnoszących się do orzeczeń wydanych przez sądy wojskowe¹⁵. Stwierdzić zatem należy, że instytucja ta w ramach szeroko pojętego postępowania karnego nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem. Powodów tego stanu może być wiele. Po pierwsze

¹³ Tak: K. Marszał [w:] K. Marszał, J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 735.

¹⁴ K. Szczucki, *Ustawa...*, s. 461.

¹⁵ Informacja częściowo pochodzi z: K. Madyjak, V. Vachev [w:] P. Księżak, A. Redzik (red.), *Sąd Najwyższy. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Pierwszy rok działalności*, Warszawa 2019, s. 558.

pamiętać należy, że skarga nadzwyczajna ograniczona jest podmiotowo, w zakresie jej wnoszenia, co powinno doprowadzić do wnoszenia jedynie tych skarg nadzwyczajnych, które rzeczywiście spełniają przesłanki (wobec jednak problemów z ich rozumieniem praktyka pokazuje, że z 22 załatwionych do tej pory skarg nadzwyczajnych zarejestrowanych pod sygnaturą I NSNk jedynie 4 okazały się być skuteczne¹⁶). Po wtóre na skargę nadzwyczajną patrzeć należy z perspektywy jej miejsca w systemie nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym. Z tego spojrzenia płynie refleksja, w myśl której wiele przypadków, w których wnioskodawcy zabiegali o skorzystanie z instytucji skargi nadzwyczajnej, mogło skutkować ostatecznie wniesieniem innych środków prawnych w postaci kasacji lub wniosku o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania karnego¹⁷, z uwagi na subsydiarny, czy jak niekiedy wskazuje się w doktrynie względnie subsydiarny charakter tego środka prawnego¹⁸.

Analizując załatwione skargi nadzwyczajne zarejestrowane pod sygnaturą I NSNk, zauważyć trzeba, że najczęstszą szczególną podstawą skargi nadzwyczajnej, z której korzystali skarżący była podstawa wskazana w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, czyli naruszanie przez orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP. Drugą z najczęstszych przesłanek była przesłanka określona w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, czyli oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (w jednym przypadku była to przesłanka przesądzająca o skuteczności skargi). Trzecią w kolejności jest przesłanka określona w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, czyli naruszenie przez orzeczenie w sposób rażący prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (w jednym przypadku była to przesłanka przesądzająca o skuteczności skargi).

Co istotne z punktu widzenia skargi nadzwyczajnej w świetle systemu nadzwyczajnych środków zaskarżenia, to to, że spod kontroli w ramach instytucji skargi nadzwyczajnej wyłączone zostały sprawy o wykroczenia lub wykroczenia skarbowe. Domniemywać można, że wynika to ze znacznie łagodniejszych konsekwencji skazania w przypadku spraw wykroczeniowych, niż spraw o przestępstwa. Ograniczenie to budzi jednak pewne wątpliwości, gdyż wzruszenie w ramach kontroli nadzwyczajnej orzeczenia wykroczeniowego może, w niektórych sprawach okazać się nawet bardziej konieczne, niż przy sprawach o przestępstwa. W tym zakresie pod rozwagę poddać można zniesienie tego ograniczenia. Jeżeli bowiem wynika ono z tego, że w sprawach wykroczeniowych dużo rzadziej występuje konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego

¹⁶ Zob. informacje dostępne na stronie SN w dniu 18 stycznia 2022 r.: www.sn.pl.

¹⁷ Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w zakresie spraw, w których orzeczenia uprawomocniły się przed dniem wejścia w życie u.SN jedynymi podmiotami legitymowanymi do wniesienia skargi nadzwyczajnej są PG i RPO.

¹⁸ Tak SN w uchwale z dnia 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, OSNKN 2020, z. 2, poz. 11 oraz K. Szczucki, *Ustawa...*, s. 489.

urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, to ograniczenie w ewentualnym napływie tych spraw stanowi już sam art. 89 § 1 u.SN.

Zgodnie z art. 95 u.SN w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy (u.SN) do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, stosuje się w zakresie spraw karnych przepisy k.p.k. dotyczące kasacji. Wobec tego stwierdzić należy, że do skargi nadzwyczajnej w sprawach karnych należy stosować odpowiednio przepisy działu XI rozdziału 55 k.p.k. W konsekwencji stosować należy również przepisy działu IX – w myśl art. 518 k.p.k.

Z uwagi na niejednoznaczną regulację ustawową, co do przepisów które należy stosować do skargi nadzwyczajnej w zakresie nieuregulowanym w u.SN pojawiać się mogą i pojawiają istotne wątpliwości. Przykładem takich wątpliwości może być kwestia granic rozpoznania skargi nadzwyczajnej, w przypadku w którym sąd I instancji nie zastosował pewnego środka obligatoryjnego, zaś w związku z apelacją jedynie na korzyść skazanego, sąd II instancji nie był w świetle k.p.k. uprawniony do dokonania zmiany w tym zakresie. Nie budzi wątpliwości, że chociaż wyrok prawomocny jest formalnie na pierwszy rzut oka poprawny, to materialnie daleki jest on od perfekcji. Zastanawiające jest jednak, czy w ramach kontroli nadzwyczajnej gwarancje procesowe z postępowania odwoławczego również wiążą, prowadząc przy tym do niemożności orzeczenia zgodnego z prawem materialnych, czy też po prostu słusznego¹⁹.

W podsumowaniu wskazać należy, że skarga nadzwyczajna w sprawach karnych przynajmniej *prima facie* stanowi wypełnienie luki w systemie nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w którym do czasu wprowadzenia skargi nadzwyczajnej nie było możliwe kwestionowanie dokonanych ustaleń faktycznych na gruncie materiału dowodowego w sprawie w chwili jej zakończenia. Podkreślenia wymaga również rewizyjny charakter tego środka prawnego w odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed jego wejściem w życie. Z uwagi jednak na wąski katalog podmiotowy i *de facto* subsydiarny względem pozostałych nadzwyczajnych środków zaskarżenia charakter skargi nadzwyczajnej nie jest to często wykorzystywany instrument w szeroko rozumianych sprawach karnych. Może to wynikać także z faktu, że dotychczasowy system nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu karnym był w miarę kompleksowy i jedynie w niewielkim zakresie możliwe jest wypełnienie ewentualnych luk przez nową skargę nadzwyczajną. Kolejny rok funkcjonowania tej instytucji skłaniać powinien do bardziej szczegółowych analiz przedmiotowej problematyki, które pozwolą na odpowiedź, czy obecna sytuacja wymaga zmian, czy też zasadniczo jest sytuacją zamierzoną lub wydaje się do niej prowadzić.

¹⁹ W tym zakresie por. postanowienie SN z dnia 13 stycznia 2021 r., I NSNk 1/20, LEX nr 3106204.

„Nie ma wyroków niesprawiedliwych”

Tytułowe zdanie – „*Nie ma wyroków niesprawiedliwych*” – winno być mottem każdej osoby wykonującej czynności orzecznicze, tak sędziego jak i ławnika, i być powtarzane w zasadzie codziennie rano, a w szczególności przed każdą czynnością orzeczniczą.

Treść, która jest w nim zawarta, pomaga w odpowiedni sposób spojrzeć na przedmiotowe zagadnienie oraz na nasze podejście do niego. Pozwala zarazem na utrzymanie należytego dystansu względem wszelkich ocen i ich znaczenia oraz do właściwego postrzegania roli osoby orzekającej. Jest tak, ponieważ w świetle konstytucyjnych fundamentów konstatacja, że nie ma wyroków niesprawiedliwych, wymaga nowego spojrzenia na procedurę sądową, proces orzekania, interpretację prawa, system odwoławczy, a przede wszystkim na koncepcje „powagi rzeczy osądzonej” i „pewności wyroków” oraz rolę skargi nadzwyczajnej.

Oczywiście powstaje zasadne pytanie: jak to możliwe, żeby nie było wyroków niesprawiedliwych, skoro są, czego najlepszym wyrazem jest właśnie sprawa procedury skargi nadzwyczajnej, mającej na celu eliminację z obrotu prawnego orzeczeń niesprawiedliwych.

Normatywnie odpowiedź na powyższe pytanie można sformułować prosto: ponieważ Rzeczypospolita Polska jest państwem prawnym, a Suwren w Konstytucji nie nadał Sądom i Trybunałom – sprawującym w Polsce władzę sądowniczą – prawa do wydawania wyroków niesprawiedliwych, a wręcz przeciwnie, zatem wyroków niesprawiedliwych nie ma, bo być nie może.

Dlaczego więc są?

1. „Orzeczenia” a „wyroki”

Należy sprawie przyjrzeć się badawczo. Skoro nałożonym przez Suwrena w Konstytucji bezwzględny obowiązek władzy sądowniczej, sprawowanej w Polsce mocą art. 10 Konstytucji przez Sądy i Trybunały, jest wydawanie w imieniu Rzeczypospolitej wyroków (art. 174 Konstytucji), zaś podstawową cechą konstytucyjną wyroków jest, nakazany Konstytucją, przymiot ich bycia

* Aleksander Popończyk, ławnik Sądu Najwyższego, przewodniczący Rady Ławniczej SN.

sprawiedliwymi (art. 45 ust. 1 Konstytucji), co jest również oczywiste w świetle przyjętego do polskiego porządku prawnego wymogu z art. 6 EKPCz, to znaczy że istnieje różnica pomiędzy „wyrokiem” jako konstytucyjnym modelem wyniku działania Sądów i Trybunałów, a „orzeczeniem” jako praktycznym skutkiem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, reprezentowanego przez osoby orzekające.

Zarówno Konstytucja jak i EKPCz nie stawiają znaku równości pomiędzy prawem do „wyroku sprawiedliwego” a prawem do „wyroku wydanego zgodnie z Prawem, literą prawa lub bieżącą jego interpretacją”, wskazując na bardziej generalny i fundamentalny wymóg względem orzeczenia, jakim jest jego „sprawiedliwość”.

Choć władzę sądowniczą w Polsce sprawują – jak wspomniano powyżej – Sądy i Trybunały, to w ich imieniu, jako uznani przez Państwo pełnomocnicy, występują osoby uprawnione do orzekania mocą odpowiedniego, ważnego powołania.

Ponieważ oczywista jest konstatacja ułomności ludzkiego poznania, wynikająca z ludzkiej natury, oraz to, że w sposób nieunikniony cecha ta dotyczy również osób sprawujących czynności orzecznicze – do czego piszący te słowa Ławnik SN się szczerze przyznaje – zatem naturalny jest wniosek, że w rzeczywistości wszystkim prawomocnym orzeczeniom wydanym w ramach władzy sądowniczej przez osoby uprawnione do orzekania jest po prostu przypisywana hipotetyczna wartość „wyroku”, ale dzieje się tak wyłącznie dlatego, że wskutek uprawomocnienia się tych orzeczeń, przyjmuje się domniemanie posiadania przez nie przymiotu bycia „sprawiedliwymi”.

To bardzo istotne rozróżnienie: „prawomocność” wiąże się z powstaniem domniemanie posiadania przymiotu bycia „sprawiedliwym”, a nie uzyskaniem takiego statusu. O tym, czy orzeczenie jest „sprawiedliwe” nie decyduje przecież fakt jego uprawomocnienia się, ale rzeczywistość jako taka, obejmująca również obszar wychodzący poza jej aspekt osądzany orzeczeniem, z konieczności redukowany przecież do poddawanych badaniu stosunków prawnych i elementów podniesionych przez strony.

Stan tego domniemanie może trwać jednak tylko tak długo, jak długo nie zostaną podniesione uzasadnione wątpliwości co do jego słuszności, przy czym roztropność nakazuje określić terminy, po przekroczeniu których podważenie hipotezy „sprawiedliwości” orzeczenia jest już niedopuszczalne.

Jeżeli więc dla wydanego orzeczenia powstaje jakakolwiek realna wątpliwość co do posiadania przymiotu „sprawiedliwości” (podstawowa wartość konstytucyjna) w rozumieniu zasady prawdy materialnej (także podstawowa wartość konstytucyjna), podana władzy sądowniczej we właściwy, przewidziany przepisami sposób, to tym samym i wyłącznie *ipso facto*, takie orzeczenie ma w rzeczywistości zawieszoną wartość wyroku na tak długo, jak długo podniesione wątpliwości nie zostaną rozwiązane, przy czym konstytucyjnym obowiązkiem władzy sądowniczej jest ich bezwzględne rzetelne wyjaśnienie, zaś prawem obywatela oraz uprawnionych władz – żądanie tego wyjaśnienia.

Tym samym orzeczeniu, którego poprawność będzie znów badana, nie może przysługiwać ochrona wynikająca z „powagi rzeczy osądzonej”, bo postępowanie wyjaśniające ma dopiero wykazać, czy wobec podniesionych zarzutów ostoi się

domniemanie jego „sprawiedliwości”. Jeżeli to domniemanie się ostoi, to orzeczenie powinno dalej korzystać z ochrony należnej rzeczy sprawiedliwie osądzonej, jako wyrok, ale jeżeli zostanie obalone, to tym samym nie jest „wyrokiem” *sensu stricte*, a wadliwym „orzeczeniem” i nie może podlegać ochronie, gdyż orzeczenie, które narusza – przykładowo – zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, i/lub w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, i/lub w którym zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie jest orzeczeniem, którego obywatel ma prawo się domagać w myśl art. 6 EKPCz czy art. 45 Konstytucji, zaś władza sądownicza ma obowiązek mu zapewnić.

Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do sprzecznego wewnątrznie, więc nielogicznego, stwierdzenia, że sprawiedliwym rozpatrzeniem sprawy może być – co do zasady – jej rozpatrzenie dotknięte np. błędną wykładnią prawa względnie jego niewłaściwym stosowaniem, naruszające zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, względnie w którym zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego; co przecież stanowi w dużej części istotę niesprawiedliwości.

Teoretycznie można by jednak wyobrazić sobie sytuację, gdy w danym przypadku orzeczenie dotknięte błędną wykładnią/niewłaściwym stosowaniem prawa/naruszające zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji/w którym zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, jednak nie narusza istoty sprawiedliwości. Oczywiście orzeczenie takie jest dotknięte wadą, ale swoiście „mniejszą”, czyli nie rażącą, ale pod warunkiem, że wada ta nie narusza natury/istoty sprawiedliwości właściwej w danym przypadku. Ergo, orzeczenie, choć samo jest wadliwe ze względu na przytoczone powyżej błędy i naruszenia, może jednak spełniać dyspozycję art. 6 EKPCz/art. 45 Konstytucji, ale tylko pod warunkiem, że nie narusza ono istoty sprawiedliwości opartej o prawdę. W konsekwencji oczywistym z tego wnioskiem jest, że każdy przypadek błędnej wykładni/niewłaściwego stosowania prawa/naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określone w Konstytucji, w którym zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkujący jakimkolwiek naruszeniem natury/istoty sprawiedliwości właściwej w danym przypadku, jest przypadkiem rażącym. A każde „rażące” naruszenie prawa wymaga sanacyjnej interwencji władzy sądowniczej *per se*.

2. Zlekceważona zmiana paradygmatu „prawdy”

Z perspektywy czasu wydaje się, że jednym z elementów, który stał się źródłem wspomnianych powyżej problemów, jest zmiana procedury sądowej mająca miejsce w 1996 r., bo choć Konstytucja, która weszła w życie rok później, była z istotą tych zmian sprzeczna, to na praktykę stosowania tejże procedury nie ma

to już większego wpływu. Chodzi tutaj o praktyczne odejście od zasady „prawdy materialnej” na rzecz „prawdy formalnej”.

W użytym tu ujęciu „prawda materialna” oznacza pewien stan faktyczny, dla ustalenia którego postuluje się, aby Sąd, również samodzielnie, wyjaśnił wszystkie rzeczywiste okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, niezależnie od tego czy były przez strony powoływane, czy też nie. Zaś „prawda formalna” oznacza zawartość przedłożonych sądowi przez strony dowodów, a ustalenia sądu, co do osądzanego modelu stanu faktycznego i prawnego, nie mogą być z tymi dowodami rażąco sprzeczne.

Wydawałoby się, że skoro strony w dalszym ciągu są obowiązane dawać wyjaśnienia zgodnie z prawdą, to rzecz jest bez znaczenia, ale problem w tym, że kryterium oceny ich prawdziwości zostało przeniesione z obszaru faktów istniejących obiektywnie, do obszaru przedłożonych sądowi dowodów oraz ich interpretacji. Tak więc w art. 3 k.p.c. chodzi już w rzeczywistości tylko o to, że strony są obowiązane do aktywności, bo gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej, to sąd może przyjąć, że nie mogła się wywiązać z tego obowiązku, gdyż nie miała nic do powiedzenia i uznać je za przyznane bez wnikania w ich prawdziwość, choćby były sprzeczne z rzeczywistością jako taką (art. 230 k.p.c.).

Zdając sobie sprawę ze skutków tych konstrukcji, Sąd Najwyższy w uchwale z 7 lutego 1997 r., sygn. III CZP 128/96, stwierdził, że „...po reformie postępowania cywilnego, dokonanej ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego... (Dz.U. Nr 43, poz. 189), a w szczególności w związku z charakteryzującym tę reformę wzmocnieniem zasad kontradiktoryjności i dyspozycyjności, a także w związku ze zmianą systemu środków odwoławczych, nie będą należeć do rzadkości przypadki występowania rozstrzygnięć – ze wszystkimi jednak skutkami wynikającymi z art. 363–366 k.p.c. – ocenianych retrospektywnie jako wadliwe, sprzeczne z prawem lub tzw. prawdą obiektywną, czy wręcz niesprawiedliwe; zarówno sądy, obywatele, jak i szeroko rozumiana juriesprudencja muszą tę nową sytuację brać pod uwagę...”.

Konkluzją jest więc, że wszyscy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że w porządku prawnym ograniczanym do zasady prawdy formalnej może tak się zdarzyć, że stronie nie uda się zaskarżyć orzeczenia i poddać go skutecznej kontroli instancyjnej, więc takie wadliwe orzeczenie stanie się prawomocne i będzie obowiązywać w porządku prawnym, nawet pomimo jawnej niesprawiedliwości.

Ale 17 października 1997 r. weszła w życie Konstytucja, która sytuację całkowicie zmieniła. Już po wejściu jej w życie podkreślano bowiem, że „...Niezależnie od wynikającego z art. 339 § 2 k.p.c. domniemania prawdziwości twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem rzeczy, sąd ma każdorazowo obowiązek krytycznego ustosunkowania się do twierdzeń powoda z punktu widzenia ich ewentualnej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. W przypadku wątpliwości w tym przedmiocie, sąd ma obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu...” (wyrok SN z 20 października 1998 r., sygn. akt I CKU 85/98) – niemniej ta ocena,

dokonywana w ramach zasady prawdy formalnej, może skutkować zmianą prawa swobodnej oceny dowodów w prawo ich swobodnego doboru.

Źródłem powyższego problemu jest dopuszczenie w polskim systemie prawnym do niekontrolowanego przenikania się dwóch fundamentalnie odmiennych porządków o charakterze cywilizacyjnym: opartego o dążenie do rozpoznania prawdy o rzeczywistości (wyrażanej zasadą „prawdy materialnej”) oraz opartego o dążenie do ustalania obowiązującej wersji rzeczywistości (zasada „prawdy formalnej”).

3. Bezwzględny obowiązek dążenia do prawdy władz, instytucji i organów Państwa

Zgodnie z Konstytucją, fundamentalny interes instytucji publicznych jest tożsamy z interesem naszego Państwa, utworzonego wolą obywateli dla zagwarantowania im praw obywatelskich opartych na wartościach prawdy, sprawiedliwości, dobra oraz piękna, i dla którego to Państwa została uchwalona Konstytucja jako zestaw podstawowych regulacji, nakładających na jego organy i instytucje wymóg rzetelności i sprawności w postępowaniu, a bazujących na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości.

Powyższe ograniczenia dla funkcjonowania Państwa zawarte są w Preambule Konstytucji, a ponieważ wszelkie działania jego organów i instytucji mogą odbywać się wyłącznie na podstawie i w granicach prawa (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji), zatem żadne instytucje publiczne, a już ponad wszelką wątpliwość instytucje władzy sądowniczej, nie są uprawnione do podejmowania działań już choćby tylko nie nakazanych wprost prawem, a co dopiero z nim sprzecznych. Konsekwencją jest, że tym samym z konieczności działania niezgodne z wymogami konstytucyjnymi nie są działaniami instytucji jako takich, ale rodzajem samowoli i nadużycia pełnomocnictw udzielonych konkretnym osobom przez Państwo.

Skoro więc we wspomnianej uchwale z 7 lutego 1997 r. (sygn. III CZP 128/96), Sąd Najwyższy zauważył, że nie będą należeć do rzadkości przypadki występowania rozstrzygnięć, ocenianych retrospektywnie jako wadliwe, sprzeczne z prawem lub prawdą obiektywną, albo zgoła wręcz niesprawiedliwe, to wejście w życie Konstytucji powinno wszelki takie praktyki zatrzymać. Niestety, zasada prawdy formalnej, kontradiktoryjność postępowania oraz prekluzja dowodowa, skutkujące – zgodnie z przewidywaniami Sądu Najwyższego – ferowaniem orzeczeń niesprawiedliwych, nadal funkcjonują, szczególnie po zmianach w roku 2012 r.

A pokrzywdzony takimi orzeczeniami Suweren jest w efekcie całkowicie bezradny, bo nie ma absolutnie żadnej metody obrony przed sposobem działania władzy sądowniczej, którego skutkiem, przewidywanym zresztą przez nią samą, jest wydawanie orzeczeń niesprawiedliwych. I tak starożytna paremia „*summum ius summa iniuria*” stała się jakby częścią zasad działania Państwa.

4. Interpretacja prawa przez Władzę Sądowniczą a Władza Ustawodawcza: „*ius*” a „*lex*”

Oczywiste jest, że wyłączną domeną władzy sądowniczej jest dokonywanie rozstrzygnięć z obszaru praktycznego stosowania w konkretnej sprawie prawa stanowionego („*lex*”), którego formułowanie leży w wyłącznych kompetencjach władzy ustawodawczej. Ale też wyłączną kompetencją władzy sądowniczej jest wypracowywanie pogłębionych refleksji z obszaru istoty prawa („*ius*”) wskutek obserwacji nowych zjawisk, czy choćby konstatacji trudności ze stosowaniem konkretnych przepisów, jako materiału do inicjacji procesu doskonalenia ustanowionych przez parlament norm prawnych. Służy temu m.in. mechanizm uwag I Prezesa Sądu Najwyższego do istniejących przepisów prawa stanowionego, zgłaszanych legislaturze. Z drugiej strony wyłączną domeną władzy ustawodawczej jest tworzenie prawa, co oznacza, że to ona, jako autor, odpowiada za jego niezauważone wcześniej niejasności i za jego odpowiednią zmianę, która także leży tylko w jej gestii, np. na wniosek władzy sądowniczej.

Niestety, praktyka funkcjonowania Państwa wskazuje na mieszanie się tych kompetencji i ich realizację w sposób niedozwolony przez Suwerena w Konstytucji. Władza sądownicza, poprzez praktykę tworzenia ogólnej interpretacji litery prawa („*lex*”), wchodzi w rzeczywistości w kompetencje władzy ustawodawczej, jako że wypracowywanie obowiązujących powszechnie „uznanych interpretacji” jest zasadniczo niczym innym jak ogólnym stanowieniem prawa, zaś z drugiej strony, parlament tworząc przepisy niejasne, w dodatku niejednokrotnie zakorzenione wbrew Konstytucji w różnych koncepcjach prawa („*ius*”), wchodzi w kompetencje władzy sądowniczej co do dokonywania analiz z tego obszaru.

Jest to w istocie wynik trwającego ciągle, choć w Preambule Konstytucji dawno rozstrzygniętego, sporu o to, czy to normy etyczne, rozwijane wskutek rozumnego rozpoznawania rzeczywistych zjawisk i relacji pomiędzy podmiotami prawa oraz ich analizę, są źródłem prawa stanowionego, a więc „*lex*” jest pochodną mającego tu prymat „*ius*” (prymat etyki nad prawem), czy też na odwrót – to przepisy prawa stanowionego są źródłem ocen, również etycznych czy moralnych (prymat prawa nad etyką).

Dokładnie ten sam problem jest przecież źródłem wspomnianego wcześniej konfliktu pomiędzy zasadą prawdy materialnej a formalnej, tyle że przejawia się w inny sposób i w innym obszarze.

Skoro Preambuła głosi, że dla zagwarantowania Suwerenowi praw obywatelskich ustanawia on Konstytucję jako zestaw norm podstawowych dla Państwa, opartych na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, zaś ich celem jest zapewnienie obywatelom rzetelności i sprawności działania organów i instytucji Państwa dla ochrony wartości podstawowych jakimi są prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno, to jednoznacznie definiowany jest prymat etyki nad prawem jako wybrana przez Obywateli podstawa porządku prawnego Rzeczypospolitej.

Dlatego też władza ustawodawcza w procesie stanowienia prawa („lex”) powinna podlegać kontroli władzy sądowniczej pod kątem niewychodzenia poza dopuszczalne konstytucją „ius”, gdyż jego doprecyzowanie leży w jej wyłącznej gestii – w przeciwieństwie do doprecyzowania ogólnych przepisów prawa stanowionego i objaśniania ich rozumienia, stanowiących wyłączną domenę ustawodawcy.

Ponieważ „*verba docent, exempla trahunt*”, posłużmy się przykładem analizy Sądu Najwyższego z obszaru „ius”, która powinna być przedmiotem refleksji skierowanej przez władzę sądowniczą do władzy ustawodawczej celem ingerencji w istniejące prawo stanowione, ale niestety taką się nie stała.

Rzecz dotyczy bardzo specyficznego obszaru prawa, mianowicie prawa wekslowego, gdzie Sąd Najwyższy uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 7 stycznia 1967 r. (sygn. akt: III CZP 19/66), mającą moc obowiązującą do dziś zasady prawnej, wskazał jednoznacznie, że „weksel” jako papier wartościowy w rozumieniu Prawa wekslowego, to coś więcej niż tylko podpisany dokument, gdyż w istocie jest to materialny desygnat woli wystawcy, potwierdzonej jego osobistym podpisem, odnośnie pewnego stosunku cywilnoprawnego, stwierdzając w niej, że: „...wystawienie weksla samo w sobie nie stanowi nigdy podstawy ekonomicznej zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Podstawa ta znajduje się zawsze poza stosunkiem wekslowym i ma swoje źródło w jakimś stosunku cywilnoprawnym łączącym wystawcę z remitentem weksla. Wystawienie weksla ma na celu albo nowację istniejącego zobowiązania wystawcy albo też zabezpieczenie takiego zobowiązania już istniejącego lub mogącego powstać w przyszłości na gruncie określonego stosunku cywilnoprawnego...”.

W oczywisty sposób zagadnienie to odnosi się do obszaru „ius”, gdyż wychodząc poza obszar prawa stanowionego w postaci Prawa wekslowego i regulacji zawartej w k.p.c., dotyczy głębszego rozumienia istoty „weksla” jako zbiegu strony materialnej, związanej z prawidłową formą fizyczną dokumentu, oraz strony niematerialnej, czyli stosunku cywilnoprawnego, co dopiero razem tworzy z prawidłowo sporządzonego dokumentu „weksel” będący wyrazem woli wystawcy przypisaną mu pewnej wartości.

Jeżeli stosunku prawnego nie było (stosunek cywilnoprawny nie został w ogóle nawiązany lub jest uznawany za taki, np. w drodze odstąpienia od umowy), albo podpis dotyczy innego stosunku cywilnoprawnego niż w rzeczywistości miał miejsce (np. opłacony wekslem przedmiot dostawy jest inny niż przedmiot umowy), to dokument nie jest „wekslem” w sensie papieru wartościowego, ale jedynie podpisanym blankietem wekslowym, zredukowanym wyłącznie do strony materialnej.

Niemniej w postępowaniu nakazowym z weksla, przepis art. 485 § 2 k.p.c. nie odróżniał podpisanego blankietu wekslowego od „weksla”, w obydwu wypadkach nakazując wystawienie nakazu zapłaty z utworzeniem zabezpieczenia o natychmiastowej wykonalności, co wystawia wystawcę weksla na nieobliczalne ryzyko użycia przeciw niemu całej siły Państwa do wyegzekwowania należności, która faktycznie może nie istnieć, przed czym można się bronić, ale przez kosztowne

podniesienie zarzutów, co w wypadku zablokowania zabezpieczeniem dostępu do środków finansowych, mogłoby być niewykonalne.

Czyż nie jest to modelowy przykład realnej potrzeby, aby władza sądownicza zwróciła uwagę władzy ustawodawczej na problem wynikający ze zdiagnozowanej różnicy w obszarze „*ius*” i „*lex*”, związanej z obowiązującym sądy brzmieniem konkretnego przepisu, a tworzącej szkodliwą lukę prawną, mogącą być źródłem ewidentnej krzywdy podsądnych? Problem, który doraźnie mógł być rozwiązany choćby obligatoryjnym zwolnieniem od opłat sądowych złożenia zarzutów w postępowaniu nakazowym z weksla, a przynajmniej od zarzutu jego nieważności, w dłuższej perspektywie powinien być związany z wypracowaniem sposobu analizowania obydwu składników tworzących „weksel”, a więc warstwy materialnej (formalnej) jak i niematerialnej.

Dopiero ingerencja UE w polski porządek prawny poprzez Dyrektywę 93/13/EWU, od roku 2000 zaczęła powoli zmieniać podejście sądów do tego zagadnienia, aczkolwiek jedynie w stosunku do zobowiązanych z weksla będących konsumentami, a i to nie za każdym razem, natomiast zmiana art. 485 § 2 k.p.c. nastąpiła dopiero w drodze nowelizacji z 11 sierpnia 2021 r., która weszła w życie 24 września 2021 r. W tym czasie obowiązywały różne, zmieniające się interpretacje, skutkujące różnymi orzeczeniami w ramach tego samego przepisu i tego samego porządku prawa stanowionego.

Trudno orzec, co przez ponad pół wieku od podjęcia uchwały SN stało na przeszkodzie przyjrzenia się temu zagadnieniu przez obydwie władze, skoro w dodatku ćwierć wieku temu weszła w życie Konstytucja, która relacje między władzami określa i reguluje, niemniej przykład ten pokazuje wadliwość działania władz Rzeczypospolitej poprzez mieszanie ich konstytucyjnych kompetencji.

Bez rozróżnienia pomiędzy obszarami „*ius*” i „*lex*” oraz określenia właściwości rzeczowej władz RP do ich objęcia, trwający obecnie w sądownictwie spór jest nie do rozwiązania, gdyż postępujący proces zamiany istniejącego prawa stanowionego w prawo stosowane w praktyce, drogą tworzenia „uznanych interpretacji” oraz „rysujących się linii orzeczniczych”, zupełnie przeciwny woli Suwerena zawartej w Konstytucji, z racji faktycznej dowolności stosowania tworzonych w ten sposób rozwiązań, czasem wręcz sprzecznych, będzie prowadził w sposób nieuchronny do anarchizacji wymiaru sprawiedliwości.

Sytuacja zdecydowanie więc utrudnia zapobieganiu powstawania orzeczeń niesprawiedliwych.

5. Skarga nadzwyczajna

Swoistym rozwiązaniem awaryjnym, mającym z założenia pomóc obywatelom przezwyciężyć skutki wydawania niesprawiedliwych orzeczeń, była prezydencka koncepcja skargi nadzwyczajnej jako odrębnego postępowania, acz jednoinstancyjnego.

Niestety, w zasadzie od samego początku jej stosowanie wiąże się z poważnymi problemami interpretacyjnymi. Do dziś budzi kontrowersje choćby określenie stron postępowania nadzwyczajno-skargowego i wyjaśnienie, dlaczego w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej w charakterze pozwanej bierze udział strona zwycięska w skarżonym postępowaniu, czemu podmiot wnoszący skargę, który robi to jako ustawowo umocowany rzecznik szeroko pojętego interesu publicznego reprezentujący Państwo, traktowany jest jak strona powodowa, na której spoczywa ciężar dowodów, jaka jest rola strony pokrzywdzonej i czemu nie ma przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości, odpowiedzialnego przed reprezentującym pokrzywdzonego Suwerena Państwem za wydanie skarżonego orzeczenia.

W efekcie szanse, jakie stwarza to nadzwyczajne narzędzie przywracania sprawiedliwości, są zasadniczo niewykorzystywane, głównie wskutek praktyki literalnego stosowania przepisów k.p.c. dotyczących skargi kasacyjnej w odniesieniu do skargi nadzwyczajnej – w tym w szczególności przez:

- traktowanie przesłanki ogólnej z art. 89 § 1 u.SN jako samodzielnej, a dodatkowo jako zawężającej zakres stosowania skargi nadzwyczajnej w stosunku do trzech przesłanek szczegółowych, wymienionych w pkt 1–3 tego artykułu;
- ściśle formalną ocenę treści złożonej skargi;
- związanie SN ustaleniami faktycznymi, stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia;
- oraz zakaz powołania nowych faktów i dowodów.

Dlatego trzeba skonstatować, że skarga nadzwyczajna nie spełnia – przynajmniej częściowo – swojej roli, na co w istocie wskazują licznie zgłaszane zdania odrębne ławników SN, orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN.

Dzieje się tak, bowiem zasady związania Sądu Najwyższego przy skardze nadzwyczajnej granicami zaskarżenia, granicami podstaw, czy też ustaleniami faktycznymi, nie są interpretowane ani w funkcji celu postępowania nadzwyczajno-skargowego, którym ma być przywrócenie sprawiedliwości, naruszonej orzeczeniem niezgodnym z zasadą art. 2 Konstytucji, ani tym bardziej z zawartą w Preambule podstawową zasadą rzetelności i sprawności działania instytucji Państwa dla ochrony prawdy i sprawiedliwości, lecz czysto mechanicznie, w dodatku w oparciu o paradygmat „ochrony wyroków” oraz „powagi rzeczy osądzonej”, choć te paradygmaty nie powinny mieć tu zastosowania.

Jak już było wspomniane, jeżeli dla wydanego orzeczenia jest prawidłowo zgłaszana uzasadniona wątpliwość co do posiadania przymiotu „sprawiedliwości”, to tym samym orzeczenie takie ma w rzeczywistości zawieszoną wartość „wyroku” na tak długo, jak długo podniesione wątpliwości nie zostaną rozwiane, przy czym konstytucyjnym obowiązkiem władzy sądowniczej jest ich rzetelne wyjaśnienie, zaś prawem obywatela oraz uprawnionych władz – żądanie tego wyjaśnienia.

Tym samym orzeczenie, którego poprawność będzie ponownie badana, nie może korzystać z domniemania „powagi rzeczy osądzonej” i „ochrony wyroków”,

bowiem dopiero postępowanie wyjaśniające ma wykazać, czy ostości wobec podniesionych zarzutów, czy też jest niesprawiedliwe, zaś w takiej sytuacji sprawa naturalnie wymaga sanacji.

Wydaje się zatem, że rzetelne rozpatrzenie skargi nadzwyczajnej wymaga przede wszystkim dogłębnej analizy skarżonego postępowania, czego podstawa jest zakotwiczona w art. 91 § 1 u.SN, pozwalającym Sądowi Najwyższemu na orzekanie co do istoty skarżonej sprawy oraz w art. 94 § 3 u.SN, pozwalającym na odstąpienie od zasad prawnych uchwalonych przez Izby Sądu Najwyższego.

Niemniej, w praktyce, jako podstawa rozpatrywania skargi nadzwyczajnej przyjmowana jest specyficzna interpretacja art. 89 § 1 u.SN, która będąc w sprzeczności z powyższym podejściem, zdaje się być obciążona całym spektrum błędów logicznych, którymi w szczególności są:

- błąd *petitio principii*, mający źródło we wspomnianym już założeniu, że skarżone rozstrzygnięcie będące przedmiotem skargi nadzwyczajnej korzysta z ochrony stabilności wyroków sądowych i powagi rzeczy osądzonej, wywodzonej z art. 45 Konstytucji oraz art. 6 EKPCz, czyli dalszego przypisywania mu wartości „wyroku” jedynie z racji jego prawomocności – choć w skardze nadzwyczajnej istnienie tego przymiotu jest przecież podważane i ma dopiero być zbadane w ramach postępowania nadzwyczajno-skargowego. A ponieważ kwestia „sprawiedliwości” orzeczenia może być rozstrzygnięta jedynie wskutek rozpatrzenia skargi, aprioryczna ochrona skarżonego orzeczenia jest ewidentnym błędem rodzaju *petitio principii*; bowiem orzeczenia niesprawiedliwe nie powinny być klasyfikowane jako „wyroki”, a więc takiej ochronie nie podlegają;
- błąd *pars pro toto*, wskutek przyjmowania, że zarówno sprawiedliwe jak i niesprawiedliwe orzeczenia sądowe korzystają z tej samej ochrony stabilności wyroków sądowych i powagi rzeczy osądzonej, choć ochrona ta dotyczy tylko „wyroków”, a więc orzeczeń sprawiedliwych – jest to wprost błąd rodzaju *pars pro toto*, czyli nadania orzeczeniom zarówno sprawiedliwym jak i niesprawiedliwym rangi „wyroków”, i obejmowania ich ochroną z racji ich prawomocności;
- błąd *ignotum per ignotum*, poprzez przyjęcie, że przesłanka ogólna ogranicza zakres stosowania skargi nadzwyczajnej tylko do „rażących” i/lub „fundamentalnie niesprawiedliwych” orzeczeń, czyniąc ją bezskuteczną w sprawach orzeczeń „mniejszej wagi”, podczas gdy jeżeli skarżone orzeczenie wypełnia którąkolwiek z przesłanej szczegółowych art. 89 § 1 u.SN pkt 1–3 to zarazem w oczywisty sposób nie spełnia warunków sprawiedliwego orzeczenia, o którym mowa w art. 45 Konstytucji oraz art. 6 EKPCz, gdyż:
 - *primo* – nie mamy do czynienia z wyrokiem Sądu wydanym w ramach działania władzy sądowniczej, gdyż Konstytucja nakazuje jej wydawanie wyroków wyłącznie sprawiedliwych;
 - *secundo* – naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, o którym mowa w art. 45 Konstytucji oraz art. 6 EKPCz, jest zawsze fundamentalną, tj. „rażącą”, niesprawiedliwością.

Tym samym, przy naruszeniu którejkolwiek z przesłanej szczegółowych art. 89 § 1 u.SN pkt 1–3 nie ma zasadniczo orzeczeń niesprawiedliwych „mniejszej wagi”.

Szczególnie warto podkreślić, że oczekiwaniem społecznym jest, aby skarga nadzwyczajna nie była tylko inną formą skargi kasacyjnej, która to skarga kasacyjna w swojej istocie rozważa jedynie kwestie prawne i formalne odnośnie naruszenia przez sądy niższych instancji litery i ducha przepisów prawa (dlatego udział w tym postępowaniu jest zastrzeżony wyłącznie dla profesjonalistów), lecz aby pełniła funkcję istotowego środka przywracania w sposób nadzwyczajny sprawiedliwości w wypadku naruszenia zasady słuszności. Stąd w rozpatrywanie skarg nadzwyczajnych zaangażowani są m.in. również ławnicy i z tego też powodu, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej, skarga nadzwyczajna powinna być postulatywnie rozpatrywana w dwóch zupełnie osobnych obszarach, dotyczących w istocie osobnych postępowań, mających każde swój odrębny przedmiot i strony, tj.:

- 1) skarżonego postępowania oraz
- 2) skargi nadzwyczajnej jako takiej,

przy czym każde z nich w dwóch zupełnie osobnych płaszczyznach: funkcjonalnej oraz istotowej.

O ile obecnie, w obszarze skargi nadzwyczajnej jako takiej, obie te płaszczyzny są dopracowywane (funkcjonalna w oparciu o art. 89 § 1 Ustawy o Sądzie Najwyższym, zaś istotowa w oparciu o art. 2 Konstytucji), jako że główną rolę w rozpoznawaniu jej dopuszczalności odgrywa proces analizy zasadności prawnej złożenia skargi jako takiej, o tyle uzależnienie rozpoznawania obszaru skarżonego postępowania od wyników tej analizy jest nie tylko sprzeczne z istotą koncepcji skargi nadzwyczajnej jako narzędzia przywracania sprawiedliwości w obszarze zasady słuszności, ale wydaje się naruszać wprost sam art. 89 § 1 u.SN.

Rzecz w tym, że przepis ogólny art. 89 § 1 dopuszcza złożenie skargi nadzwyczajnej, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczeń i postępowań sądowych z wartością konstytucyjną wskazaną w art. 2 Konstytucji, czyli zasadą demokratycznego państwa prawnego etc., o ile istnieje uzasadniona obawa, że w danym postępowaniu spełniona może być co najmniej jedna z przesłanek szczegółowych, wymienionych w zamkniętym katalogu zawartym w art. 89 § 1 pkt 1–3.

Tak więc, aby w postępowaniu odnośnie skargi jako takiej uznać ją za zasadną, musi nastąpić koniunkcja naruszeń w obydwu płaszczyznach, czyli zarówno funkcjonalnej jak i istotowej, czego stwierdzenie bez analizy obszaru skarżonego postępowania jest po prostu niemożliwe.

Zasadnym wydawałoby się więc, że prawidłowy porządek rozpatrywania skargi nadzwyczajnej w obszarze skargi jako takiej, powinien być poprzedzony badaniem wypełnienia którejkolwiek z przesłanek szczegółowych, bowiem dopiero potwierdzenie takiego naruszenia pozwala na rozpatrywanie w tym obszarze kwestii istotowej, czyli badania czy i jak miało miejsce naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

I dopiero następnie możliwe jest stwierdzenie, że np. skarżone orzeczenie nie narusza zasady lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz że nie narusza rażąco prawa przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe stosowanie oraz że nie zachodzi oczywista sprzeczność orzeczenia z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co powoduje bezzasadność analizy istotowej w obszarze skargi jako takiej, co skutkować powinno oddaleniem skargi nadzwyczajnej.

Niestety, obecnie stosowana procedura w obszarze skargi jako takiej koncentruje się przede wszystkim na płaszczyźnie funkcjonalnej i to pod warunkiem sprostania przez podmiot wnoszący skargę niemożliwemu, co do zasady, do spełnienia wymogowi udowodnienia Sądowi istnienia przesłanki z art. 89 § 1.

Przecież bez uprzedniego przeprowadzenia wnikliwej analizy funkcjonalnej i istotowej w obszarze skarżonego postępowania nie można rzetelnie prowadzić analizy funkcjonalnej w obszarze skargi jako takiej (czyli sprawdzenia zaistnienia którejś z przesłanek szczegółowych z art. 89 § 1 pkt 1–3), ani pochodnej temu analizie istotowej (tj. sprawdzenia wypełnienia przesłanki ogólnej z art. 89 § 1).

O ile bowiem w oderwaniu od kontekstu jest niekiedy możliwe stwierdzenie błędnej wykładni prawa, czyli błędnego ustalenia treści pojęć prawnych zawartych w skarżonym orzeczeniu, o tyle już stwierdzenie niewłaściwego stosowania prawa, czyli zaprzeczenia lub błędnego określenia związku pomiędzy zastosowaną normą prawną a ustalonymi faktami, wymaga znajomości tych i innych faktów oraz mechanizmów ich selekcji do celów tegoż ustalania i to nie na podstawie analizy skarżonego orzeczenia lecz pełnej analizy materiału dowodowego, mogącego przecież zawierać również dowody odrzucone lub pominięte przez sąd, bez czego niemożliwe jest ewentualne stwierdzenie oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w dodatku ograniczonego do fizycznie zawartego w aktach, a więc z konieczności z pominięciem aspektów rzeczywistości niebadanych w skarżonym postępowaniu.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że skarga nadzwyczajna nie jest jakimś postępowaniem „trzecio-instancyjnym”, co jej się częstokroć imputuje, ale osobnym postępowaniem dotyczącym kontroli poprawności przebiegu oryginalnego postępowania dwuinstancyjnego.

Należy też zwrócić uwagę na to, że choć skargę nadzwyczajną wnosi umocowany ustawowo organ administracji państwowej, dysponujący stosownym zapleczem kompetencyjnym pozwalającym na dokonanie wstępnej selekcji wniosków pod kątem dostrzeżenia możliwości zaistnienia przesłanek szczegółowych zawartych w art. 89 § 1 ust. 1–3 u.SN, to opiera się on tylko na dokumentach dostarczonych przez stronę pokrzywdzoną w skarżonym postępowaniu i na aktach sądowych, bez prawnej możliwości dokonywania tego typu szczegółowych rozstrzygnięć zarówno w zakresie przesłanek szczegółowych jak i – w konsekwencji – przesłanki ogólnej.

Uprawnienia takie znajdują się w wyłącznej gestii władzy sądowniczej, a w związku z tym Sąd Najwyższy nie powinien żądać od umocowanego ustawowo podmiotu wnoszącego skargę wykazania ich spełniania jako warunku rozpatrzenia skargi, lecz jedynie oczekiwać dostrzeżenia i wskazania możliwości ich zaistnienia. Władza sądownicza ma tu za zadanie znalezienie popełnionego w skarżonym postępowaniu błędu i jego naprawę, a nie bezwzględną obronę swojego stanowiska.

Warto tutaj przyjrzeć się z uwagą przepisowi art. 89 § 1 u.SN, mówiącemu że: *„Jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile ...”* itd.

Użyte w tym przepisie pojęcie „zapewnienia”, ma jednoznacznie wynikającą z kontekstu konotację jako „zapewnienia czegoś komuś”. Przepis więc wyraźnie mówi, że to należyta troska o konieczność zapewnienia przez (kogo?) Państwo (komu?) Suwerenowi (czego?) zgodności orzeczeń z zasadą demokratycznego państwa prawnego („...*Jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą...*”) jest ogólną i wystarczającą podstawą działania podmiotu uprawnionego do złożenia skargi nadzwyczajnej, które to działanie polega na skorzystaniu z możliwości jej wniesienia, o ile choćby dostrzeża on uzasadnioną obawę wystąpienia któregoś z wymienionych dalej przesłanek szczegółowych.

Konstatacja powyższa jest niezbędna, bowiem pojęcie „zapewnienia” jest w praktyce działania Sądu Najwyższego rozumiane w sensie „zapewnienia kogoś o czymś”, przez co wypracowywana jest praktyka, że to Sąd Najwyższy wymaga, aby podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną zapewnił (kogo?) Sąd Najwyższy (o czym?) o niezgodności skarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zarazem czyniąc z tego w ogóle warunek umożliwiający skuteczne wniesienie skargi, co nie tylko mija się z duchem przedmiotowego przepisu, ale wydaje się świadczyć o niepełnym dostrzeganiu powodów wprowadzenia instytucji skargi nadzwyczajnej do polskiego porządku prawnego i problematyki „*niesprawiedliwych wyroków*”.

Jak wspomniano, oczywistym wydaje się, że żaden z podmiotów wymienionych w art. 89 § 2 u.SN jako uprawnione do wnoszenia skargi nadzwyczajnej, nie jest władny do samodzielnego dokonania takiego rozstrzygnięcia, przewidzianego wyłącznie dla władzy sądowniczej, jak również to, że każdy z nich jest powołany i zobowiązany do dbałości o wartości konstytucyjne.

Z konieczności więc spoczywa na nich ustawowy obowiązek dokonania wstępnej oceny możliwości wystąpienia przesłanek materialnych, choć mogą to robić tylko na podstawie dokumentów dostarczonych przez pokrzywdzonego i dostępnych w sądzie, a więc bez możliwości znajomości całości sprawy, zaś w razie dostrzeżenia choćby obawy ich wystąpienia, skorzystania z uprawnienia do postawienia hipotezy naruszenia wartości konstytucyjnych poprzez wniesienie skargi

nadzwyczajnej, co na czas postępowania winno zawieszać przypisywaną dotąd skarżonemu orzeczeniu wartość „wyroku”.

Powyższe, ujmowane razem z obowiązkiem każdej instytucji publicznej, jakim jest dbałość o przestrzeganie Konstytucji, powoduje, że zgodnie z art. 89 § 1 pkt 1–3 i § 2, dla określonych ustawą podmiotów i w określonych sytuacjach, możliwe jest wniesienie skargi nadzwyczajnej („...*Jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności (...) o ile: ...*” podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną dostrzeże możliwość wystąpienia przesłanek materialnych, zawartych w art. 89 § 1 pkt 1–3), ale stwierdzenie naruszenia bądź nienaruszenia tej zasady przez skarżone orzeczenie może być dopiero konkluzją procesu pełnego rozpatrywania skargi przez Sąd, zaś w wypadku stwierdzenia naruszenia zgodności, metodą przywrócenia sprawiedliwości jest m.in. sanacja wyroku zgodnie z art. 91 u.SN oraz ewentualne działania następne, np. w formie wytyku sędziowskiego, o którym mowa w art. 97 u.SN.

Przepis art. 91 § 1 zdanie drugie u.SN mówiący, że: „...*Sąd Najwyższy oddala skargę nadzwyczajną, jeżeli stwierdzi brak podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia...*”, pozwala ją oddalić pod konkretnymi warunkami, tj. po stwierdzeniu braku podstaw do jego uchylenia, a to przecież wymaga przeprowadzenia pełnej analizy skarżonego postępowania.

W świetle powyższego wydaje się więc, że:

- jest nieuzasadnione, zarówno od strony formalnej (istnienia przepisu) jak i merytorycznej (rodzaju i rangi rozważanego zagadnienia), oczekiwanie wykazania przez instytucję do tego niepowołaną, tj. umocowanego ustawowo podmiotu wnoszącego skargę nadzwyczajną, spełniania przesłanek materialnych, a w konsekwencji brak jest podstaw do wymagania, aby rozpatrzenie wyroku skarżonego skargą nadzwyczajną było zależne od udowodnienia przez podmiot uprawniony wypełnienia przesłanki większej z art. 89 § 1;
- rozstrzygnięcie obydwu tych kwestii przez Sąd Najwyższy wymagać może najpierw przeprowadzenia gruntownego badania całego postępowania, którego dotyczy skarga nadzwyczajna, co wymagać może udziału stron skarżonego postępowania przynajmniej na tym etapie rozpatrywania skargi.

Dlatego zasadne jest, aby wszystkim wnoszonym skargom nadzwyczajnym przypisywać tymczasowo walor zasadności i rozpatrzyć je gruntownie i w pełni, a więc z konieczności w następującej kolejności:

- 1) w obszarze skarżonego postępowania, w oparciu o przepisy dla I instancji i z udziałem jego stron, czyli Powoda i Pozwanego oraz w przytomności przedstawiciela podmiotu wnoszącego skargę jako rzecznika interesu publicznego i ewentualnego interwenienta po stronie pokrzywdzonej:
 - a) w płaszczyźnie istotowej: jego przedmiot, podnoszone żądania stron, istniejące dowody, pisma procesowe, również wysłuchanie stron, ewentualnie świadków lub przeprowadzenie postępowania dowodowego – czego znajomość jest warunkiem późniejszej oceny ewentualnej oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału

- dowodowego, ale też warunkiem ustalenia faktów w celu oceny sposobu stosowania prawa;
- b) w płaszczyźnie funkcjonalnej: sposób działania sądu, w tym poprawność działania administracji sądowej, wydawane zarządzenia i ich zasadność oraz poprawność, zażalenia składane przez strony i ich przyczyny, zastosowane normy prawne, sposób selekcji materiału dowodowego, w tym w postępowaniach odwoławczych – czego znajomość jest warunkiem możliwości dokonania późniejszej oceny sposobu funkcjonowania prawa, ale również ewentualnego naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji;
- 2) następnie w obszarze skargi jako takiej i z udziałem jej stron, czyli przedstawiciela podmiotu wnoszącego skargę jako rzecznika interesu publicznego oraz przedstawiciela władzy sądowniczej jako Powodów i reprezentanta instytucji wymiaru sprawiedliwości zaangażowanych w proces rozstrzygania skarżonego postępowania jako strony pozwanej, w przytomności pokrzywdzonego jako ewentualnego interwenienta po stronie powodowej:
- a) w płaszczyźnie funkcjonalnej:
 - i) ocena czy orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela, określone w Konstytucji (zależne od analizy płaszczyzny funkcjonalnej skarżonego postępowania);
 - ii) ocena czy orzeczenie w sposób rażąco narusza prawo poprzez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe stosowanie (zależne od analizy płaszczyzny istotowej oraz funkcjonalnej w obszarze skarżonego postępowania);
 - iii) ocena, czy nie zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
 - iv) ocena, czy podniesione przez podmiot wnoszący skargę zarzuty zostały dobrane trafnie i adekwatnie, a jeżeli nie, czy wymaga to aktywnej interwencji Sądu Najwyższego
 - b) w płaszczyźnie istotowej: jeżeli zaistniała któraś z przesłanek z art. 89 § 1 pkt 1–3, to w jaki sposób w świetle pełnej analizy postępowania jest spełniana przesłanka ogólna z art. 89 § 1, tj. dlaczego rozstrzygnięcie skargi sanacją skarżonego orzeczenia jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczeń, również na przyszłość, z zasadą państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Reasumując, jako że mamy tu do czynienia z dwoma odrębnymi postępowaniami, zarówno co do ich przedmiotu jak i podmiotów, więc postępowanie ze skargi nadzwyczajnej powinno przebiegać zasadniczo odmiennie w stosunku do obecnie stosowanej praktyki. Dopiero taka kompletna, czteroetapowa, analiza wniesionej skargi nadzwyczajnej pozwala na spełnienie wiązanych z nią oczekiwań społecznych, zaś równocześnie wydaje się, że powinno się postulować możliwości odwoławcze od rozstrzygnięć nadzwyczajno-skargowych, bowiem ich obecna jednoinstancyjność może być postrzegana jako wada prawna tej instytucji.

6. Podsumowanie

Co do zasady konstytucyjne normy działania władzy sądowniczej w ramach naszego Państwa są na tyle jasne i czytelne, aby zapewnić Suwerenowi oczekiwaną „rzetelność i sprawność” jej instytucji, ale niestety, w dziedzinie praktycznego stosowania prawa, na styku zagadnień „*ius*” i „*lex*”, najsprawniejsze mechanizmy i instytucje to za mało, gdyż ostateczną decyzję podejmują osoby tworzące skład orzekający i to ich postawa jest decydująca.

Oczywiście rzecz nie jest nowa, bowiem już Chrystus powiedział: „...*jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi...*”, którą to wątpliwość sto lat później Rzymianie ubrali zagadnienie w zgrabną sentencję: „*Quis custodiet ipsos custodes?*”.

Cóż więc z tego, że Konstytucja nakłada na instytucje Państwa obowiązek działań rzetelnych i sprawnych, coż więc z tego, że nadrzędnym interesem Państwa, a więc z konieczności jego instytucji i organów, jest ochrona wartości podstawowych, zdefiniowanych jako „prawda”, „dobro”, „piękno” i „sprawiedliwość”, coż więc z prawa Suwerena do uzyskiwania sprawiedliwych wyroków wydawanych przez Sądy i Trybunały, coż z mechanizmów kontrolnych, zawartych w zasadzie dwuinstancyjności postępowania oraz trybach odwoławczych, coż z powołania instytucji skargi nadzwyczajnej, jako dodatkowej, nadzwyczajnej procedury przywracania sprawiedliwości w prawomocnych orzeczeniach, jeżeli wskutek zwykłego poniechania zasady „prawdy materialnej” i proceduralnego porzucenia obowiązku dążenia do ustalenia faktów i prawdziwych relacji będących przedmiotem postępowania sądowego i osądzania, to wszystko po prostu nie ma prawa dobrze działać?

Jeżeli więc wyznaczonym celem przestaje być ustalanie prawdy obiektywnej, a staje się nim jedynie porównywanie wybranych dowodów z akurately przedstawionych przez strony – choć przecież to „prawda materialna” jest jedynym nie tylko konstytucyjnym, ale i rzeczywistym kryterium oceny „sprawiedliwości” orzeczenia – to orzeczenie może być „sprawiedliwe” tylko przypadkiem.

Należy nieustannie pamiętać oraz przypominać sobie i innym, że osoby orzekające nie są szafarzami prawa i jego właścicielami, że ani prawa nie tworzą, ani nie mogą go zmieniać, że nie są też powołane po to by unikać dokonywania rozstrzygnięć, choćby odrzucaniem czy zwracaniem pozwów pod pretekstem braków, ani by rządzić podsądnymi lub wykorzystywaniem procedur okazywać im wyższość, ale aby im służyć, a dopiero pośrednio „prawu”, bo prawo ma być równe wobec wszystkich.

Funkcja orzecznicza to działalność w służbie sprawiedliwości, a więc służba prawdzie o rzeczy, ocenianej ze świadomością ograniczenia własnej wiedzy i zdolności poznawczych oraz analitycznych. Dlatego też najistotniejszą cnotą u osób orzekających jest właściwie rozumiana „pokora”, czyli ta sprawność woli i intelektu, która pomaga człowiekowi w utrzymaniu postawy ciągłej otwartości na prawdę o sobie i innych.

Ta właściwa „pokora”, która nie jest wcale dążeniem do umniejszania się, co w konsekwencji jest przecież oparte na fałszu, ale fundamentem gotowości do zmiany swoich przekonań pod wpływem rzeczywistości, czyli w istocie podstawą nieustannego dążenia do „prawdy”, rozumianej jako zgodność osądu ze stwierdzonymi faktami. Jej brak lub słabość przejawia się wadą określaną jako „pycha”. „Pycha” zaś zamyka oczy na „prawdę” zarówno o sobie jak i o innych, przejawia się lekceważeniem otoczenia oraz tendencją do orzekania o tym, co jest „prawdą”. Czyż nie na tym polegała istota „grzechu pierworodnego”? Że człowiek postanowił przenieść kryterium prawdy z obiektywnie istniejącej rzeczywistości do swojego osądu? Przecież biblijna Ewa „*sposzregła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia*”, a jak można „*sposzrec*” że coś jest „*dobre do jedzenia*” bez spróbowania?

Bez uporządkowania w oparciu o Konstytucję relacji pomiędzy instytucjami Państwa i wewnątrz jego instytucji, a przede wszystkim bez przywrócenia zasady dążenia do „prawdy materialnej” w postępowaniach sądowych, sanacja wymiaru sprawiedliwości wydaje się niemożliwa z braku istnienia jednoznacznych kryteriów. Ostatecznie bez nakazu dążenia do prawdy, działanie władzy sądowniczej sprowadza się do delegacji w ręce osób orzekających uprawnień nie tyle do oceny rzeczywistości, co do kreowania jej fikcyjnego modelu. Na to nakłada się jeszcze możliwość zmiany w apelacji istoty skarżonych orzeczeń, co czyni z konstytucyjnego obowiązku dwuinstancyjności postępowania fikcję, gdyż w takich sytuacjach druga instancja działa *de facto* jako pierwsza i strony mogą w niej dowiedzieć się o sobie i o sprawie rzeczy niebywałych i nikomu nieznanym, a ponieważ przy wartości sporu poniżej kwoty granicznej skarga kasacyjna nie przysługuje, to z tym problemem już nic nie mogą wtedy zrobić.

Można postawić tezę, uzasadnioną praktyką funkcjonowania instytucji skargi nadzwyczajnej, że uzdrowienie sytuacji jest możliwe:

- albo poprzez upowszechnianie świadomości, że wyroki wydają sądy i trybunały, zaś osoby orzekające – tylko „orzeczenia”, co wymaga nieustannego wsparcia osób orzekających w utrzymaniu postawy rzeczywistej pokory, a więc odpowiedniej formacji intelektualnej,
- albo poprzez działanie Suwerena wprost, gdyż zagadnienie wykracza poza kompetencje władzy ustawodawczej (bo UE), sądowniczej (bo Konstytucja, a dodatkowo *nemo iudex in causa sua*) oraz wykonawczej (bo Konstytucja oraz UE).

Dlatego też mottem każdej osoby wykonującej czynności orzecznicze, czy to sędziego czy ławnika, powtarzanym w zasadzie codziennie rano, ale także przed każdą właściwą czynnością orzeczniczą, powinno być tytułowe zdanie, że zgodnie z Konstytucją „*nie ma wyroków niesprawiedliwych*”.

II. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych

opracowała
Katarzyna Brzostek

Wstęp

Skarga nadzwyczajna, wprowadzona do polskiego porządku prawnego ustawą z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jest szczególnym środkiem zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych.

Niniejsze opracowanie zawiera przegląd najważniejszych judykatów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego wydanych począwszy od 2019 r. w sprawach ze skarg nadzwyczajnych.

Opracowanie składa się z sześciu części, które zostały wyodrębnione cyframi rzymskimi. Poszczególne zagadnienia przedstawione w ich ramach zostały oznaczone tytułami z ciągłą numeracją cyframi arabskimi.

W pierwszej części omówiono rolę skargi nadzwyczajnej, a także charakter kontroli nadzwyczajnej w sprawach cywilnych i karnych w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Kolejne części zawierają szczegółową analizę zagadnień badanych przez Sąd Najwyższy w poszczególnych kategoriach spraw.

I. Kontrola nadzwyczajna

1. Rola i funkcja skargi nadzwyczajnej

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powszechnie przyjmuje się, że skarga nadzwyczajna została ukształtowana jako środek uzupełniający, a nie zastępujący inne nadzwyczajne środki zaskarżenia. Jest ona „wentylem bezpieczeństwa”, środkiem absolutnie ekstraordynaryjnym, który winien być wnoszony przez uprawniony podmiot tylko we wskazanych w ustawie sytuacjach, kiedy skorygowanie prawomocnego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi przy pomocy innych środków nadzwyczajnych nie jest już, bądź nigdy nie było, możliwe¹.

Celem skargi nadzwyczajnej jest zapewnienie zgodności orzeczeń sądowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez eliminację orzeczeń, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej: naruszających prawa lub podstawowe wolności człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, rażąco naruszających prawo lub opierających się na ustaleniach faktycznych oczywiście sprzecznych z materiałem dowodowym. O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja².

Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest przy tym eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego. Ten aspekt musi zatem wiązać się immamentnie z pozostałymi przesłankami, których wystąpienie jest warunkiem *sine qua non* ingerencji w prawomocne orzeczenie, a jego wykazanie – tak jak i wykazanie pozostałych przesłanek szczególnych skargi z art. 89 § 1 u.SN – jest obowiązkiem podmiotu, który taką skargę formułuje³.

Odnosząc instytucję skargi nadzwyczajnej do standardów ochrony zasady pewności prawa i powagi rzeczy osądzonej, Sąd Najwyższy wskazał, że skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej, a jej przesłanka funkcjonalna, nakazująca ocenę dopuszczalności ingerencji jurysdykcyjnej w prawomocne orzeczenie sądów powszechnych lub wojskowych poprzez ustalenie, czy jest to konieczne w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej, czyni

¹ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 61/20.

² Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2021 r., I NSNk 8/20.

³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20.

z niej środek służący skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych⁴.

Institucja kontroli nadzwyczajnej, uregulowana w art. 89–95 u.SN, została wprowadzona do polskiego porządku prawnego jako remedium na podnoszone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ograniczenia skargi konstytucyjnej. Skarga nadzwyczajna została zatem wprowadzona celem zaradzenia deficytowi nadzwyczajnych środków zaskarżenia pozwalających na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń z poszanowaniem prawa do sądu, afirmując w ten sposób zasadę demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Realizując powyższe założenia, skarga nadzwyczajna stanowi instrument skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych⁵.

Konstytucyjny charakter kontroli nadzwyczajnej podkreślany jest przez fakt, że pierwszą szczegółową podstawą skargi nadzwyczajnej jest naruszenie konstytucyjnych praw i zasad. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w sposobie ukształtowania legitymacji czynnej do występowania ze skargą konstytucyjną, która przysługuje nie tylko Prokuratorowi Generalnemu, ale też szerokiemu kręgowi podmiotów ukierunkowanych na ochronę praw podstawowych, na czele z Rzecznikiem Praw Obywatelskich (art. 89 § 2 u.SN)⁶.

2. Subsydiarny charakter skargi nadzwyczajnej

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, Sąd Najwyższy podniósł, że istotą skargi nadzwyczajnej, wynikającą *expressis verbis* z literalnego brzmienia przepisu art. 89 § 1 *in fine* u.SN, jest jej subsydiarny charakter. Oznacza to, że znajduje ona zastosowanie w stosunku do prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, o ile orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych zwyczajnych albo nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna jest instytucją prawa procesowego służącą kontroli konstytucyjności sądowego stosowania prawa (stosowania prawa przez sądy), a więc kontroli każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, która nie konkuruje z innymi środkami. W referowanej uchwale Sąd Najwyższy wskazał, że także z brzmienia przepisu art. 89 § 3 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona zawsze wtedy, gdy w chwili jej wnoszenia nie ma możliwości uchylecia lub zmiany orzeczenia w trybie innych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna może być więc wniesiona również w przypadku nieskorzystania przez stronę ze zwyczajnego środka zaskarżenia, jak i innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, pomimo możliwości ich wniesienia. Przesłanka wyczerpania drogi prawnej

⁴ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., NSNc 22/20.

⁵ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; 29 czerwca 2021 r., I NSNc 15/21 i powołane tam orzecznictwo.

⁶ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20.

została bowiem sformułowana szerzej, niż w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która przysługuje, jeżeli zmiana w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie była i nie jest możliwa (art. 424¹ § 1 k.p.c.). Skarga nadzwyczajna ustępuje zatem innym, zarówno zwykłym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, ma pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to w procesie cywilnym, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, co do zasady, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń.

Subsydiarny charakter skargi nadzwyczajnej był również przedmiotem dalszych rozważań Sądu Najwyższego.

W postanowieniu z 14 września 2021 r., I NSNc 104/21, Sąd Najwyższy uznał skargę nadzwyczajną za instytucję względnie subsydiarną wobec innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Wynika to, zdaniem Sądu Najwyższego, z dorozumianego założenia ustawodawcy, że stanowiące *ratio legis* przepisów ustanawiających tę instytucję zapewnienie zgodności prawomocnych orzeczeń sądowych z ujętą w art. 2 Konstytucji RP zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a także z zasadami szczegółowymi, które można z niej wyprowadzić w drodze wykładni, powinno w pierwszej kolejności odbywać się przy zastosowaniu środków prawnych dotychczas funkcjonujących w systemie prawnym – w takim zakresie, w jakim jest to możliwe, mając na uwadze specyficzny charakter każdego z nich, wyznaczony przez normatywne przesłanki i zakres ich stosowania. W ogólnym ujęciu bowiem podstawową przesłanką uzasadniającą uruchomienie kontroli prawomocnego orzeczenia za pomocą każdego z nadzwyczajnych środków zaskarżenia jest określona wadliwość tego orzeczenia, a jej celem jest wyeliminowanie takiego orzeczenia z obrotu prawnego. Na tym tle skargę nadzwyczajną wyróżnia jej publicznoprawna funkcja, polegająca na zapewnieniu skutecznej ochrony praw i wolności obywateli gwarantowanych w Konstytucji RP, w przypadku ich naruszenia orzeczeniami sądów wydawanymi w indywidualnych sprawach.

Wydaje się, że powyższy pogląd znalazł szerokie poparcie w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego⁷.

W wyroku z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19, wyrażono przy tym trafny wywód, że Sąd Najwyższy bada zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej w granicach przedstawionych zarzutów, jednakże przesłankę dopuszczalności przyjęcia jej do rozpoznania w postaci braku możliwości uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia powinien zwyryfikować z urzędu. Ustalenia dokonane przez wnoszącego skargę nie są w tym zakresie wiążące dla Sądu Najwyższego, który samodzielnie ocenia, opierając się na treści skargi, czy wniesienie innego środka nie jest możliwe.

⁷ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19; 17 grudnia 2019 r., I NSNc 5/19; 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20; postanowienia Sądu Najwyższego z: 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19; 30 czerwca 2020 r., I NSNp 3/19; 16 grudnia 2020 r., I NSNk 5/19; 26 maja 2021 r., I NSNc 76/21.

3. Zakres przedmiotowy skargi nadzwyczajnej

Według art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie. W dotychczasowej działalności orzeczniczej Sąd Najwyższy w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych kilkakrotnie szczegółowo analizował katalog orzeczeń zaskarżalnych skargą nadzwyczajną.

W wyroku z 15 września 2021 r., I NSNc 82/21, Sąd Najwyższy uznał, że na gruncie przepisów regulujących postępowanie egzekucyjne zwrot „orzeczenie kończące postępowanie w sprawie”, którym posługuje się art. 89 § 1 *in principio* u.SN, nie powinien być rozumiany dosłownie, w ten sposób, że chodzi tu o definitywne zakończenie całego tego postępowania. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zakończenie postępowania egzekucyjnego, w którym osiągnięty zostanie jego właściwy cel, nie wiąże się z wydaniem orzeczenia kończącego. Kodeks postępowania cywilnego bowiem jego wydania nie przewiduje. W konsekwencji Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w sprawie egzekucyjnej za orzeczenie kończące postępowanie może być uznane nie tylko orzeczenie kończące je jako całość, ale także postanowienie sądu, które definitywnie zamyka samodzielną, zasadniczą część postępowania egzekucyjnego.

Podobne stanowisko w odniesieniu do wykładni terminu „orzeczenia kończącego postępowanie” w sprawie egzekucyjnej było już wcześniej prezentowane w judykaturze Sądu Najwyższego⁸.

W aktualnym orzecznictwie zgodnie przyjmuje się również, że przedmiotem zaskarżenia skargą nadzwyczajną może być nakaz zapłaty. Podnosi się, że nakazy zapłaty, tj. orzeczenia wydawane na posiedzeniach niejawnych, w których sąd uwzględnia powództwo w postępowaniu nakazowym i upominawczym, są orzeczeniami rozstrzygającymi istotę sprawy cywilnej. Ponieważ do orzeczeń tych mają zastosowanie odpowiednio przepisy o wyrokach, jeżeli kodeks nie stanowi inaczej (art. 353² k.p.c.), po ich uprawomocnieniu mają skutki prawomocnych wyroków. W efekcie obejmuje je także powaga rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.)⁹.

Judykatura Sądu Najwyższego powszechnie dopuszcza także możliwość skutecznego wniesienia skargi nadzwyczajnej od postanowienia sądu w przedmiocie sprostowania, jeżeli orzeczenie takie w rzeczywistości ingeruje w merytoryczną treść prostowanego rozstrzygnięcia¹⁰.

Analizując zagadnienie dopuszczalności skargi nadzwyczajnej na gruncie procedury karnej, Sąd Najwyższy w postanowieniu z 27 maja 2021 r., I NSNk 11/20, przesądził natomiast, że skarga nadzwyczajna nie przysługuje od orzeczenia

⁸ Zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 5 lipca 2006 r., IV CNP 25/06; 4 stycznia 1973 r., III CRN 344/72; 12 listopada 1997 r., III CZP 55/97; 5 lipca 2006 r., IV CNP 25/06; 26 kwietnia 2007 r., III CNP 67/06; uchwała Sądu Najwyższego z 6 listopada 2008 r., III CZP 106/08.

⁹ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2021 r., I NSNc 49/19.

¹⁰ Tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 8 czerwca 2021 r., I NSNc 25/19.

sądu oddalającego wniosek o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że tego rodzaju orzeczenie ani nie dotyczy głównego przedmiotu postępowania, ani tym bardziej nie tworzy nowej, trwałej sytuacji prawnej. Podobnie, cechy orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie nie posiada orzeczenie uwzględniające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie wskazanego przepisu Kodeksu postępowania karnego. Powyższe orzeczenia stanowią jedynie instrument (lub odpowiednio przeszkodę) do wznowienia postępowania zasadniczego.

4. Zakres podmiotowy skargi nadzwyczajnej

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem o wąsko określonym zakresie podmiotowym. W judykaturze Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla się, że art. 89 § 2 u.SN określa zamknięty katalog podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej, do których należą: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz, w zakresie swojej właściwości, Prezes Prokuratury Generalnej RP, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Strony postępowań nie mają natomiast legitymacji do samodzielnego wniesienia skargi nadzwyczajnej w swojej sprawie. Mogą jedynie zwrócić się do jednego z wymienionych w art. 89 § 2 u.SN organów z podaniem o wniesienie skargi na ich korzyść¹¹.

5. Odpowiednie stosowanie przepisów o kasacji i skardze kasacyjnej

Na gruncie procedury karnej w orzecznictwie Sądu Najwyższego – jak się wydaje – przyjęto regułę, że w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, mają wprost zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące kasacji¹².

Natomiast w sprawach cywilnych zgodnie przyjmuje się, że w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, może mieć zastosowanie wprost jedynie część przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących skargi kasacyjnej.

Zagadnienie to było przedmiotem analizy Sądu Najwyższego m.in. w wyroku z 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19. Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że wśród przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o skardze kasacyjnej znajduje się szereg uregulowań, które nie mogą znaleźć zastosowania do skargi nadzwyczajnej. Należy do nich m.in. art. 398¹ § 1 k.p.c., wyznaczający zakres orzeczeń

¹¹ Zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 października 2021 r., I NSNk 6/21.

¹² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19.

zaskarżalnych skargą kasacyjną. W tym zakresie ustawa o Sądzie Najwyższym zawiera bowiem autonomiczne uregulowanie, z którego wynika, że przedmiotem skargi nadzwyczajnej może być każde orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, czyli nie tylko orzeczenie wymienione w art. 398¹ § 1 k.p.c. (*vide* art. 89 § 1 u.SN). Podobnie rzecz przedstawia się w wypadku podstaw skargi nadzwyczajnej. W postępowaniu zainicjowanym skargą nadzwyczajną nie powinien znaleźć zastosowania art. 398³ k.p.c. statuujący podstawy skargi kasacyjnej, gdyż podstawy skargi nadzwyczajnej zostały uregulowane odmiennie w art. 89 § 1 u.SN, będącym uregulowaniem o charakterze *legis specialis* w stosunku do postanowień Kodeksu postępowania cywilnego w przedmiotowym zakresie. Powyższe odnosi się także do art. 398⁵ k.p.c. w zakresie terminu na wniesienie skargi. Ten ostatni został bowiem określony dla skargi nadzwyczajnej w art. 89 § 3 i art. 115 ust. 1 u.SN. Podobnie zastosowania nie może znaleźć art. 398¹⁰ zd. 1 k.p.c. ze względu na odrębne ukształtowanie składu Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej w art. 94 u.SN, a także art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c., gdyż skarga nadzwyczajna może zostać oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), co wyklucza w takim wypadku związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Zbliżona sytuacja przedstawia się w przypadku art. 398¹⁴, art. 398¹⁵ § 1 zd. 1, art. 398¹⁶, art. 398¹⁹ zd. 1 k.p.c. z uwagi na odrębne uregulowanie sposobów rozstrzygnięcia skargi nadzwyczajnej w art. 91 § 1 u.SN. W rezultacie, wbrew dosłownej treści art. 95 pkt 1 u.SN, nie tylko art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. nie mogą znaleźć zastosowania w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, lecz powyższe odnosi się w takim samym stopniu do szeregu innych przepisów dotyczących skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie cywilnej zastrzegł tym samym, że część przepisów o skardze kasacyjnej może znaleźć zastosowanie do skargi nadzwyczajnej wprost. Dotyczy to w szczególności art. 398⁴ § 1 i 3, art. 398⁵ § 1 *in principio*, art. 398⁸, art. 398¹⁰ zd. 2, art. 398¹¹ § 2–4, art. 398¹², art. 398¹³ § 1 i 2, art. 398¹⁵ § 1 zd. 2 i § 2, art. 398¹⁷, art. 398¹⁸, art. 398²⁰, art. 398²¹ k.p.c. Część zaś może być zastosowana jedynie z odpowiednimi modyfikacjami. Dotyczy to w szczególności art. 398⁶, art. 398⁷, art. 398¹¹ § 1, art. 398¹⁹ zd. 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, że w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie ma zastosowania art. 398² § 1 k.p.c., uzależniający dopuszczalność skargi – co do zasady – od wartości przedmiotu zaskarżenia. Innymi słowy, wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne od każdego orzeczenia wskazanego w art. 89 § 1 u.SN bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia.

6. Przesłanka ogólna skargi nadzwyczajnej

W dotychczasowej działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych zagadnienie przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej było przedmiotem wielu wypowiedzi¹³.

Powszechnie przyjmuje się, że sformułowana w art. 89 § 1 *in principio* u.SN podstawa ogólna wniesienia skargi nadzwyczajnej w sposób oczywisty nawiązuje do wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Artykuł 89 § 1 *in principio* u.SN powinien być więc interpretowany w zgodzie z Konstytucją RP, z uwzględnieniem bogatego dorobku nauki prawa i orzecznictwa, które wydobycie z art. 2 Konstytucji RP liczne szczegółowe zasady pochodne, takie jak: zasada sprawiedliwości proceduralnej, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, zasada ochrony praw słusznie nabytych, zasada ochrony interesów w toku, zasada niedziałania prawa wstecz, zasada *ne bis in idem* czy zakaz nadmiernej ingerencji¹⁴.

Sąd Najwyższy podkreśla, że w przypadku zasady ustrojowej z art. 2 Konstytucji RP szczególną rolę przy ocenie zaistnienia przesłanki funkcjonalnej z art. 89 § 1 u.SN odgrywa zasada sprawiedliwości społecznej. O ile bowiem nie można wykluczyć sytuacji, w których, oceniana integralnie, sama zasada państwa prawnego przemawiać będzie już za uchyleniem ochrony powagi rzeczy osądzonej, o tyle względem konieczności urzeczywistniania w demokratycznym państwie prawnym sprawiedliwości społecznej, w wielu wypadkach może przemawiać za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej, nawet wówczas, gdy w świetle samej zasady państwa prawnego, zaistnienie przesłanki funkcjonalnej nie byłoby wystarczająco oczywiste¹⁵.

Judykatura jest zgodna, że w uzasadnieniu podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej należy konkretnie wyjaśnić, na czym polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w szczególności przez: 1) wskazanie naruszonej zasady pochodnej wywiedzionej z art. 2 Konstytucji RP oraz 2) sposobu jej naruszenia. Przy czym przy konstruowaniu podstawy ogólnej skargi skarżący nie jest ograniczony katalogiem zasad pochodnych sformułowanych w orzecznictwie, więc może powołać się także na inną zasadę pochodną, pod warunkiem jednak, że szczegółowo przedstawi tok rozumowania, w drodze którego wywiódł taką zasadę z art. 2 Konstytucji RP¹⁶.

¹³ W wyroku z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w orzecznictwie wyraźnie zarysowuje się pojmowanie podstaw skargi nadzwyczajnej w sposób zawężający.

¹⁴ Zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z: 28 września 2020 r., I NSNc 51/19; 30 czerwca 2020 r., I NSNp 3/19.

¹⁵ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2021 r., I NSNc 180/21.

¹⁶ Zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 51/19.

7. Przesłanka naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP

W sprawach ze skarg nadzwyczajnych w odniesieniu do powołanej podstawy szczególnej w judykaturze Sądu Najwyższego podkreśla się, że zarzut naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 1 u.SN może zostać uznany za zasadny, gdy orzeczenie narusza przywołane przez skarżącego normy konstytucyjne. Naruszenie takie może nastąpić na dwa sposoby. Po pierwsze, gdy orzeczenie opiera się na błędnej wykładni przepisu, której rezultat prowadzi do wniosków niezgodnych z normami rekonstruowanymi z zasad, wolności i praw zagwarantowanych w Konstytucji RP. Przy czym nie mogą być kwestionowane te sytuacje, kiedy sąd, z jakichkolwiek powodów, co prawda nie zdecydował się na wybór rezultatu wykładni najbliższego kontekstowi konstytucyjnemu, jednak wybrał normę pozostającą w zgodzie z Konstytucją RP. Po drugie, gdy orzeczenie wchodzi w kolizję z normami konstytucyjnymi nie tyle z powodu nieprawidłowej wykładni przepisu będącego podstawą jego wydania, ile z innego powodu, np. nieprawidłowych ustaleń faktycznych, czym w rezultacie narusza konstytucyjną zasadę, wolność lub prawo¹⁷. Podnosi się przy tym, że konstruując skargę nadzwyczajną, nie można odrębnie (niezależnie) analizować poszczególnych zasad, wolności i praw pojedynczo, tj. w oderwaniu od kontekstu pozostałych norm konstytucyjnych kształtujących prawa i wolności człowieka i obywatela¹⁸.

Sąd Najwyższy podkreśla, że w odniesieniu do referowanej przesłanki skargi nadzwyczajnej chodzi o zasady, które są „określone” (wskazane) w przepisach Konstytucji RP, a nie takie, które wynikają z Konstytucji RP, czy też zostały „wywiedzione” z art. 2 Konstytucji RP¹⁹. Zasadami wprost określonymi w Konstytucji RP są np. zasady: ochrony małżeństwa i rodziny (art. 18 Konstytucji RP), godności (art. 30 Konstytucji RP), równości (art. 32 Konstytucji RP) lub ochrony praw dziecka (art. 72 Konstytucji RP). Natomiast zasada demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i wywiedzione z niej zasady pochodne, zawiera się w podstawie ogólnej skargi nadzwyczajnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) i tylko w ramach tej podstawy zasady pochodne mogą być rozpatrywane. Inaczej rzecz ujmując, zasadami w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 1 u.SN są zasady konstytucyjne wprost w Konstytucji RP wskazane, poza tymi, które wynikają z art. 2 Konstytucji RP²⁰.

W tym kontekście podnosi się, że odmienna interpretacja pierwszej podstawy szczególnej skargi nadzwyczajnej nadmiernie rozszerzałaby zakres możliwych do sformułowania zarzutów, pozwalając opierać skargi nadzwyczajne na szerokim

¹⁷ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20.

¹⁸ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2021 r., I NSNc 6/21.

¹⁹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 147/20.

²⁰ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 31 sierpnia 2021 r., I NSNc 82/20.

i niedookreślonym zbiorze zasad pochodnych, wywiedzionych przez Trybunał Konstytucyjny i teorię prawa konstytucyjnego z art. 2 Konstytucji RP. Taka wykładnia godziłaby w istotny komponent prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP), jaką jest stabilność orzeczeń, przecząc wyjątkowemu charakterowi skargi nadzwyczajnej, jako środka prawnego, mającego zastosowanie w szczególnych sytuacjach popełnienia przez sąd rażących lub oczywistych uchybień²¹.

Z analizy dotychczasowego dorobku judykatury Sądu Najwyższego wynika, że w wielu przypadkach skargi nadzwyczajne oparte są na omawianej przesłance szczególnej, określonej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN. Wydaje się przy tym, że spośród sformułowanych na tej podstawie zarzutów dominują uwagi dotyczące naruszenia takich norm konstytucyjnych, jak: art. 7 (zasady legalizmu); art. 30 (ochrony godności); art. 45 (prawa do sądu); art. 53 (wolności sumienia i wyznania); art. 64 (ochrony własności i prawa do dziedziczenia), czy art. 76 Konstytucji RP (ochrony konsumentów).

Artykuł 7 Konstytucji RP stanowi, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. W judykaturze i piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że wspomniany przepis wyraża dwie zasady: legalizmu wymagającego działania na podstawie prawa oraz praworządności wymagającej przestrzegania prawa²².

Sąd Najwyższy w najnowszym orzecznictwie podkreśla, że zasada legalizmu ma wyłącznie charakter formalny. Wymaga bowiem, by organy państwa działały wyłącznie na podstawie prawa i nie wykraczały w swych działaniach poza zakres ich kompetencji (*ultra vires*). Tym samym zarzuty naruszenia art. 7 Konstytucji RP muszą dotyczyć formalnych podstaw działań podejmowanych przez organy państwa (w tym również zakresu jurysdykcji i właściwości sądów), nie zaś zgodności z prawem merytorycznych rozstrzygnięć podejmowanych przez te organy²³.

Odnosząc się do wykładni art. 30 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy akcentuje, że konstytucyjna ochrona godności człowieka oznacza w istocie ochronę samego człowieczeństwa, z którego mają wynikać prawa i wolności. Tym samym, do naruszenia tak rozumianej godności orzeczeniem sądowym mogłoby dojść w sytuacji zakwestionowania w tym orzeczeniu czyjegoś człowieczeństwa, a zatem chodzić musi o sytuacje rzeczywiście drastyczne i uprzedmiotawiające człowieka. Sąd Najwyższy odrzuca tym samym upowszechniającą się tendencję, by jako naruszenia godności traktować każde niesprawiedliwe, albo nawet tylko niesatysfakcjonujące, zdarzenie. W przeciwnym razie konstytucyjnej ochronie godności człowieka grozi degradacja poprzez jej trywializację²⁴.

²¹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 147/20.

²² Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., I NSNc 5/20; zob. też P. Tuleja, *Komentarz do art. 7 Konstytucji RP*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz. Art. 1–86*, s. 305.

²³ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 7 grudnia 2021 r., I NSNc 26/21; 15 grudnia 2021 r., I NSNc 147/21.

²⁴ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20.

Konstytucja RP w art. 45 statuuje zasadę prawa do sądu, zgodnie z którą każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Prawo do sądu realizowane ma być według reguł ustalonych przez ustawodawcę w procedurach stworzonych dla rozpoznawania spraw poszczególnych rodzajów²⁵.

Sąd Najwyższy na gruncie art. 45 ust. 1 w zw. z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP podnosi, że art. 45 ust. 1 Konstytucji RP formułuje prawo do sądu w znaczeniu pozytywnym, zaś art. 77 ust. 2 Konstytucji RP zawiera zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności i praw, wyznaczając w ten sposób zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu.

W orzecznictwie w sprawach ze skarg nadzwyczajnych Sąd Najwyższy podkreśla, że prawo do sądu obejmuje w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, to jest prawo do uruchomienia postępowania przed sądem; 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, to jest prawo uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd w rozsądnym terminie; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy. Rozważając treść prawa do sądu, Sąd Najwyższy wskazuje, że na zasadę sprawiedliwości proceduralnej składają się w szczególności następujące wymagania: 1) możliwości bycia wysłuchanym; 2) ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności oraz 3) zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności jego przebiegu²⁶.

Powyższe stanowisko jest także ugruntowane w judykaturze Trybunału Konstytucyjnego²⁷.

W odniesieniu do wolności sumienia i wyznania Sąd Najwyższy wypowiedział się m.in. w postanowieniu z 14 września 2021 r., I NSNc 104/21. Podkreślił, że wolność ta stanowi przedmiot ochrony nie tylko konstytucyjnej, ale również międzynarodowo-prawnej. Zwrócił także uwagę, że zgodnie z art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2²⁸, której Rzeczpospolita Polska jest stroną, prawo do wolności sumienia i wyznania obejmuje w szczególności wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne.

W przedmiotowym postanowieniu z 14 września 2021 r. Sąd Najwyższy, powołując się na standard ochrony wolności wyznania w aspekcie obecności symboli

²⁵ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2021 r., I NSNc 72/21.

²⁶ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19.

²⁷ Zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 9 czerwca 1998 r., K 28/97; 2 kwietnia 2001 r., SK 10/00; 31 marca 2005 r., SK 26/02; 16 stycznia 2006 r., SK 30/05; 26 lutego 2008 r., SK 89/06; 20 maja 2008 r., P 18/07.

²⁸ Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284, ze zm.

religijnych w przestrzeni publicznej, wypracowany w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, stanął na stanowisku, że standard ten można odnieść również do obecności krzyża w każdej przestrzeni niebędącej przestrzenią prywatną, jeżeli tylko obecności tej życzy sobie większość zainteresowanych – o ile realizując tym prawo do manifestowania swej wiary większość czyni to w sposób, który nie narusza praw i wolności pozostałych osób²⁹.

Również prawo własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia podlega szczególnej ochronie konstytucyjnej, przewidzianej w art. 64 Konstytucji RP. Sąd Najwyższy na gruncie spraw ze skarg nadzwyczajnych konsekwentnie podkreśla, że przepis ten stwarza konstytucyjną gwarancję ustanowienia procedur i środków prawnych zapewniających ochronę własności i innych praw majątkowych³⁰. Prawa te wpisują się w realizację zasad ustrojowych z art. 20 i 21 Konstytucji RP, w świetle których własność prywatna jest jednym z elementów społecznej gospodarki rynkowej oraz podlega ochronie ze strony państwa³¹.

Problematyka ochrony prawa własności i prawa dziedziczenia była przedmiotem licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Wśród nich na uwagę zasługuje m.in. wyrok z 29 września 2020 r., I NSNc 42/20. Stwierdzono w nim, że Konstytucja RP przewiduje ograniczenie prawa własności w wyjątkowych przypadkach i do takich ograniczeń należy ochrona dóbr szczególnie cenionych przez ustawodawcę. Wywiedziona z przepisów gradacja wartości, to jest przyjęcie przez ustawodawcę ochrony zasad współżycia społecznego za istotniejszą od ochrony prawa własności, stanowi podstawę do ograniczenia prawa własności, w tym ograniczenia rozporządzania rzeczą przez umowę darowizny i uznania tej umowy za nieważną w przypadku, gdy skutkuje ona naruszeniem dobra rodziny i dobra dziecka.

W odniesieniu do ochrony dziedziczenia w judykaturze Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego wykształcił się jednolity pogląd, że prawo to, chronione przez art. 21 i art. 64 Konstytucji RP, nie odnosi się do samego faktu sukcesji, mającego miejsce w chwili otwarcia spadku, a więc śmierci spadkodawcy, lecz także obowiązku organów państwa do ochrony wszelkich praw obligacyjnych związanych ze spadkiem, a także ustanowienia i zabezpieczenia

²⁹ Zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (Wielkiej Izby) z 18 marca 2011 r. w sprawie *Lautsi i inni przeciwko Włochom*, skarga nr 30814/06, w którym uznano, że obecność krzyża w szkole (w sali lekcyjnej) – a więc znaku, który ponad wszelką wątpliwość nawiązuje do chrześcijaństwa (bez względu na to, czy przyznać mu dodatkową symboliczną kulturową wartość) – w sytuacji, gdy religię tę wyznaje większość obywateli w danym kraju, nie rodzi szczególnych problemów na tle przepisów konwencji. Trybunał zaznaczył, że krzyż na ścianie stanowi zasadniczo symbol pasywny, co należy uznać za ważną okoliczność, szczególnie mając na względzie zasadę neutralności. Nie można twierdzić, iż krzyż ma na uczniów wpływ porównywalny do wpływu wykładu lub udziału w obrzędach religijnych.

³⁰ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2021 r., I NSNc 230/21.

³¹ Zob. M. Florczak-Wątor [w:] Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, LEX/el. 2021, art. 64.

odpowiednich procedur, mających na celu stwierdzenie nabycia spadku, ochronę nabywcy, czy działu spadku. Na ustawodawcy spoczywa zatem obowiązek zagwarantowania obywatelom takich instrumentów prawnych, które skutecznie umożliwią im uregulowanie spraw spadkowych, a zarazem zapewnią ich ochronę³².

W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się również, że dziedziczenie w rozumieniu art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP odnosi się przede wszystkim „do gwarancji ochrony wolności nabywania majątku po śmierci innej osoby, nie zaś prawa dysponowania majątkiem na wypadek śmierci”³³. Prawo do własności powinno być rozumiane jako wyrażające ogólną wolność majątkową, zaś prawo dziedziczenia jako „prawo do gwarancji spadkobrania (bycia spadkobiercą), ale także poszanowania woli podmiotu, który nie chce być spadkobiercą”. Ponadto, gwarancja prawa dziedziczenia w znaczeniu negatywnym wymaga uwzględnienia braku woli nabycia spadku, stąd obowiązek ustawodawcy przyjęcia instytucji odrzucenia spadku³⁴.

Sąd Najwyższy podnosi, że wskazane wartości korespondują z koniecznością przestrzegania zasady demokratycznego państwa prawnego, która wiąże się z bezpieczeństwem prawnym obywatela.

W wyroku z 21 września 2021 r., I NSNc 59/20, Sąd Najwyższy, powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego³⁵, podkreślił, że istnieje związek własności i dziedziczenia uzasadniający obowiązywanie nakazu uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek. Swoboda testowania może być traktowana jako „instrument prawny” umożliwiający realizację tego „aspektu własności”. Aby tak się stało, wykładnia testamentu powinna w możliwie najpełniejszy sposób odzwierciedlać wolę testatora. Napotyka to na trudności, gdy testator nie zna bądź nie rozumie w pełni stanu prawnego i wysławia swą wolę obiektywnie nieprecyzyjnie bądź osiągnięcie zamierzonego celu nie jest w pełni możliwe.

Z kolei w postanowieniu z 16 czerwca 2020 r., I NSNc 40/19, Sąd Najwyższy zaakcentował, że nie ma podstaw, by z normy ogólnej zawartej w art. 64 Konstytucji RP wywodzić prawo dziedziczenia rozumiane jako prawo do nabycia określonych składników majątku. Podkreślił, że przepis ten gwarantuje tylko prawo dziedziczenia pojmowane abstrakcyjnie, a nie w odniesieniu do dziedziczenia po konkretnej osobie fizycznej określonych przedmiotów. Zapewnia on każdemu samą możliwość stania się następcą prawnym osoby zmarłej, ale nie przesądza o porządku dziedziczenia po konkretnej osobie i nie gwarantuje nikomu uzyskania praw majątkowych w drodze dziedziczenia po określonym spadkodawcy.

³² Takie stanowisko zostało zaprezentowane m.in. w postanowieniach Sądu Najwyższego z: 26 marca 2019 r., I NSNc 1/19; 10 czerwca 2021 r., I NSNc 72/21; 2 grudnia 2020 r., I NSNc 102/20.

³³ Zob. K. Zaradkiewicz [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz. Art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 1460.

³⁴ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2021 r., I NSNc 59/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 26 maja 2021 r., I NSNc 76/21.

³⁵ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 lutego 1999 r., K. 23/98.

W ostatnim z przywołanych judykatów Sąd Najwyższy nawiązał również do utrwalonego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego³⁶ standardu ochrony dziedziczenia, do którego należą: 1) nakaz ukształtowania instytucji dziedziczenia przez ustawodawcę w zgodzie z założeniami konstytucyjnymi; 2) zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo lub inne podmioty prawa publicznego własności osób zmarłych – prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasnąć w chwili jej śmierci, ale powinno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby; 3) wolność rozrządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci i wynikający stąd nakaz uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przyspaść przedmioty tworzące jego majątek – o losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować powinna przede wszystkim wola spadkodawcy, a nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia; 4) wymóg, aby regulacje ustawowe odnoszące się do dziedziczenia z ustawy odwoływały się do zakładanej racjonalności spadkodawcy i uwzględniały pewną typowość rozporządzeń testamentowych; 5) nakaz równego traktowania spadkobierców w podobnych lub zbliżonych sytuacjach prawnych – wybór przez ustawodawcę określonego modelu dziedziczenia powinien być konsekwentny, tzn. ustawodawca nie może tworzyć przepisów wyjątkowych, naruszających zasadę równej ochrony prawa dziedziczenia; 6) zakaz pozbawiania jakiegokolwiek kategorii osób zdolności dziedziczenia, czyli możliwości nabycia własności i innych praw majątkowych po śmierci osoby, której przysługiwały one za życia; 7) ochrona praw osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby – Konstytucja RP chroni prawa nabyte w drodze dziedziczenia; 8) nakaz takiego ukształtowania regulacji prawnych, aby umożliwić spadkobiercy wskazanemu przez spadkodawcę lub w braku takiego wskazania określonego przez ustawodawcę – definitywne nabycie składników majątku spadkowego.

W przedmiocie zasady ochrony konsumenckiej, przewidzianej w art. 76 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy w sprawach ze skarg nadzwyczajnych zasadniczo zgodnie przyjmuje, że w relacjach konsumenckich sąd orzekający w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, będącej w świetle art. 2 Konstytucji RP demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, i którego obowiązkiem jest m.in. ochrona konsumentów, winien z urzędu zbadać to, czy postanowienia uzgodnione między stronami nie mają nieuczciwego charakteru. Dotyczy to jednak tylko sytuacji, w których pozwanym jest osoba fizyczna, którą w kontekście działalności wierzyciela oraz w świetle treści pozwu lub załączonych do niego dowodów, należy uznać za konsumenta³⁷.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 12 maja 2021 r., I NSNc 53/21, odnosząc powyższe uwagi do postępowania nakazowego z weksla.

³⁶ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 maja 2007 r., P 20/06.

³⁷ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20.

8. Przesłanka rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie

Podstawa szczególna skargi nadzwyczajnej w postaci rażącego naruszenia prawa przez niewłaściwe zastosowanie znajduje oparcie w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, zgodnie z którym skarga nadzwyczajna może być wniesiona, o ile orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Przesłanka ta jest zbliżona treściowo do jednej z podstaw skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym, określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.

Na gruncie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. w piśmiennictwie i judykaturze uznaje się, że naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną³⁸. Polega ono na błędnym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej (błąd subsumcji), czyli mylnym zrozumieniu treści zastosowanego przepisu³⁹. Naruszenie prawa materialnego w tej formie polegać może także na niezastosowaniu określonej normy prawnej do konkretnego stanu faktycznego, pomimo istnienia podstaw do dokonania subsumcji⁴⁰. Błędna wykładnia prawa rozumiana jest natomiast jako mylna interpretacja treści zastosowanego przepisu.

Sąd Najwyższy jednolicie akcentuje, że wypracowane na gruncie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. pojęcie naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie lub błędną wykładnię może być odniesione do naruszenia, o którym mowa w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN⁴¹. Podnosi się jednak, że przepis art. 89 § 1 pkt 2 u.SN zawiera w stosunku do przepisu art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. dwie istotne różnice: wymóg rażącego naruszenia prawa oraz brak zawężenia podstawy jedynie do naruszenia prawa materialnego. Oznacza to, że podstawą skargi nadzwyczajnej może być tylko rażące naruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego⁴².

W odniesieniu do dodatkowego elementu „rażącego” naruszenia prawa w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowała się wykładnia, że do rażącego naruszenia prawa dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w sposób oczywisty i bezsprzeczny wbrew treści normy prawnej, której wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk⁴³.

³⁸ Zob. T. Ereciński, *Komentarz do art. 398³ Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom III, Postępowanie rozpoznawcze*, LEX/el. 2016, pkt 15.

³⁹ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., II CKN 1492/00.

⁴⁰ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 1997 r., I CKN 179/97.

⁴¹ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 17 grudnia 2020 r., I NSNc 9/20; 15 grudnia 2021 r., I NSNc 64/21; 20 stycznia 2021 r., I NSNc 1/21.

⁴² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2021 r., I NSNc 53/21.

⁴³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 64/21.

Przez „rażące” naruszenie prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych.

Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie⁴⁴.

W sprawach ze skarg nadzwyczajnych zgodnie podnosi się również, że ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona także od wagi naruszonej normy, to jest jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia i skutków naruszenia dla stron postępowania⁴⁵.

Obok przedstawionej powyżej linii orzeczniczej widoczna jest także jeszcze dalej idąca interpretacja pojęcia „rażącego” naruszenia prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN. Można bowiem spotkać się z poglądem, że „rażące” naruszenie prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN. oznacza naruszenie relewantne z punktu widzenia przesłanki ogólnej skargi, czyli konieczności urzeczywistnienia zasady demokratycznego państwa prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 24 marca 2021 r., I NSNc 134/20; 8 czerwca 2021 r., I NSNc 25/19; 15 grudnia 2021 r., I NSNc 64/21).

W rezultacie wyrażane jest zapatrywanie, że o tym, czy naruszenie prawa jest „rażące” nie decyduje łatwość w stwierdzeniu tego naruszenia (co jest cechą „oczywistego” naruszenia), ale to, czy naruszenie jest istotne, ważne, relewantne dla usprawiedliwionych interesów stron, w szczególności w aspekcie celu skargi nadzwyczajnej, to jest konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN)⁴⁶.

Należy także zaakcentować, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, w przypadku oparcia skargi nadzwyczajnej na podstawie naruszenia zasad, wolności lub praw określonych w Konstytucji RP (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN) lub zarzutu rażącego naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN), Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN)⁴⁷.

⁴⁴ Zob. K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, art. 89, nb. 16.

⁴⁵ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19; 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19; 13 stycznia 2021 r., I NSNc 51/20.

⁴⁶ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2020 r., I NSNc 44/20.

⁴⁷ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19, w którym stwierdzono, że niedopuszczalne jest stawianie zarzutu obrazy prawa materialnego, w sytuacji gdy skarżący jednocześnie podważa ustalenia faktyczne w tym samym zakresie. Obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu opartym na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Nie ma więc obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych.

9. Przesłanka oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

Przesłanka oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego dotyczy ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd. Opierając się na podstawie z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, skarżący ma zatem możliwość kwestionowania prawidłowości poczynionej oceny materiału dowodowego przez sąd dokonujący ustaleń stanowiących faktyczną ośnowę rozstrzygnięcia.

W piśmiennictwie i judykaturze Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, że zarzut ten można podnieść tylko wtedy, gdy zebrany w sprawie zakończony prawomocnym wyrokiem materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania. Zatem przedmiotem skargi nadzwyczajnej mogą być błędy w ocenie i interpretacji materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sprzeczność ta jest niejako podwójnie kwalifikowana. Musi być oczywista i dotyczyć tylko istotnych ustaleń sądu. Oczywista sprzeczność ma miejsce wówczas, gdy jest zauważalna i niekwestionowana, widoczna nawet bez pogłębionej analizy materiału dowodowego. Istotność ustaleń sądu należy natomiast rozumieć jako ich wagę dla rozstrzygnięcia sprawy⁴⁸.

W wyroku z 6 lipca 2021 r., I NSNc 6/21, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na doniosły aspekt. Podkreślił, że ujęta w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN przesłanka szczególna pozwala kwestionować jedynie tę część ustaleń faktycznych, które zostały poczynione przez sąd na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a ponadto tylko w takim zakresie, w jakim ustalenia te pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią przeprowadzonych w sprawie dowodów. W rezultacie, zawarte w skardze nadzwyczajnej zarzuty oparte o powołany przepis nie mogą odnosić się do dowodów, których sąd w ogóle nie przeprowadził – nawet, jeżeli nastąpiło to wskutek naruszenia przepisów postępowania.

W judykaturze Sądu Najwyższego nie budzi również wątpliwości, że chociaż ustawodawca odróżnił podstawę szczególną w postaci rażącego naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN) od podstawy szczególnej w postaci oczywistej sprzeczności ustaleń z materiałem dowodowym (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), to jednak w obu przypadkach skarżący jest zobowiązany do wskazania przepisów prawa, do których naruszenia doszło oraz wyjaśnienia sposobu ich naruszenia. Podnosi się, że nie jest rolą Sądu Najwyższego zastępowanie skarżącego w tej kwestii. Wyodrębnienie trzeciej podstawy szczególnej w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN jedynie przełamuje obowiązujący w postępowaniu kasacyjnym zakaz powoływania zarzutów co do ustaleń faktycznych i oceny dowodów, ale nie zwalnia skarżącego z obowiązku przytoczenia naruszonych przepisów postępowania (np. art. 233 k.p.c.) oraz uzasadnienia, na czym polega owo naruszenie. Przeciwnie, ustawa wymaga, aby skarżący wykazał,

⁴⁸ Zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 września 2021 r., I NSNc 154/20; zob. też K. Szczucki, *Ustawa...*

że naruszenie tych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego jest oczywiste i dotyczyło istotnych ustaleń faktycznych⁴⁹.

W odniesieniu do omawianej przesłanki szczególnej skargi nadzwyczajnej warto również przytoczyć inną wypowiedź Sądu Najwyższego, zawartą w uzasadnieniu wyroku z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19. Sąd Najwyższy w motywach tego orzeczenia zwrócił uwagę, że niedopuszczalne jest stawianie zarzutu obrazy prawa materialnego, w sytuacji gdy skarżący jednocześnie podważa ustalenia faktyczne w tym samym zakresie. Obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu opartym na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Nie ma więc obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych.

W ramach przeglądu orzecznictwa w sprawach ze skarg nadzwyczajnych wymaga także wspomnieć, że postanowieniem z 17 listopada 2021 r., I NSNc 260/21, Sąd Najwyższy zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z wnioskiem o rozpatrzenie następujących zagadnień prawnych:

„1. Czy art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w związku z art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że przesądzają one o dopuszczalności środka prawnego takiego jak skarga nadzwyczajna, służącego wzruszeniu prawomocnego orzeczenia sądu, gdy zachodzi potrzeba «zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej», jeżeli skorzystanie z tego środka jest konieczne dla zapewnienia skuteczności prawa Unii?;

2. czy art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w związku z art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji, gdy przepisy prawa krajowego umożliwiają zmianę lub uchylenie prawomocnego orzeczenia sądu w przypadku naruszenia zasad określonych w Konstytucji państwa członkowskiego przy użyciu środka takiego jak skarga nadzwyczajna przepisy te mogą być podstawą uchylenia lub zmiany prawomocnego orzeczenia sądu również w razie naruszenia prawa Unii?;

3. czy art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w związku z art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji, gdy sąd krajowy naruszył prawo Unii w sposób prowadzący do wadliwego – z punktu widzenia tego prawa – rozstrzygnięcia sprawy, prawomocne orzeczenie sądu może być uchylone lub zmienione przy zastosowaniu środka prawnego takiego jak skarga nadzwyczajna, który uzależnia takie rozstrzygnięcie od «rażącego» naruszenia prawa?».

⁴⁹ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20.

W referowanej sprawie Sąd Najwyższy powziął wątpliwości, czy prawidłowa wykładnia Traktatów wymaga uznania dopuszczalności wniesienia środka prawnego takiego jak skarga nadzwyczajna dla zapewnienia skuteczności prawa Unii, także w wypadku, gdy przepis stanowiący podstawę takiego środka o charakterze nadzwyczajnym wyraźnie uzależnia dopuszczalność jego wniesienia od potrzeby „zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że chodzi tu o ogólną, funkcjonalną przesłankę, określoną w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, której zaistnienie jest niezbędne do wniesienia skargi nadzwyczajnej, a która wprost odwołuje się do naczelnej zasady ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzonej z art. 2 Konstytucji RP. Normą o podobnym znaczeniu w systemie prawa europejskiego jest art. 2 TUE, który stanowi, że Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne państwom członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości oraz na równości kobiet i mężczyzn.

Według Sądu Najwyższego, już samo porównanie treści tych dwóch zasadniczych norm pozwala uznać, że zasada państwa prawnego (praworządności) stanowi wspólny fundament zarówno dla ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, jak i dla porządków prawnych wszystkich państw członkowskich, leżącą u podstaw Traktatów założycielskich. Powyższe daje podstawy do uznania, że potrzeba „zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” może być uzasadniona nie tylko ze względu na obowiązywanie zasady państwa prawnego w krajowym porządku prawnym, ale także z uwagi na jej uniwersalny charakter, wspólny dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej i leżący u podstaw całego prawa wspólnotowego.

Sąd Najwyższy, zwracając się do TSUE, stwierdził, że nie jest przy tym jasne, czy owo uniwersalne obowiązywanie zasady państwa prawnego uzasadnia, celem zapewnienia skuteczności prawa wspólnotowego, dopuszczalność środka takiego jak skarga nadzwyczajna, którego uwzględnienie umożliwia wzruszenie prawomocnego orzeczenia sądowego. Wskazał, że art. 89 § 1 *in principio* u.SN w sposób jednoznaczny i kategoryczny uzależnia bowiem możliwość złożenia skargi nadzwyczajnej od konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, czyniąc z tego warunku obligatoryjną i podstawową przesłankę nie tylko uwzględnienia, ale w ogóle wniesienia skargi nadzwyczajnej. Zdaniem Sądu Najwyższego, w tym kontekście pojawiają się także wątpliwości związane z wzajemną relacją zasad: stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych i skuteczności prawa wspólnotowego, a dokładniej – z ich ścieraniem się w odniesieniu do środka prawnego o takim charakterze, jak skarga nadzwyczajna, w świetle prawa do skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii (art. 19 ust. 1 akapit drugi

TUE, art. 47 KPP) wykładanego w związku z zasadą lojalnej współpracy (art. 4 ust. 3 TUE) i zasadą państwa prawnego (art. 2 TUE).

Sąd Najwyższy powziął również wątpliwość w zakresie interpretacji, na gruncie prawa wspólnotowego, szczegółowej przesłanki skargi nadzwyczajnej, określonej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN. Zdaniem Sądu Najwyższego, wymaga wyjaśnienia, czy naruszenie prawa Unii może być rozumiane jako równoważna względem przesłanki naruszenia zasad określonych w Konstytucji państwa członkowskiego przesłanka uchylecia lub zmiany prawomocnego orzeczenia sądu w razie wniesienia takiego środka prawnego jak skarga nadzwyczajna. W ocenie Sądu Najwyższego, wątpliwość ta jest uzasadniona z jednej strony wyjątkowym charakterem instytucji skargi nadzwyczajnej, która powinna służyć wyłącznie eliminowaniu z obrotu prawnego orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu, z drugiej zaś strony – istnieniem pewnej wspólnoty wartości i zasad, wyznaczających naturę demokratycznego państwa prawnego, podzielanych przez wszystkie państwa członkowskie i wynikających ze wspólnych im tradycji konstytucyjnych, na których opiera się Unia i które stanowią część jej prawa jako zasady ogólne (art. 2 TUE, art. 6 ust. 3 TUE).

Według Sądu Najwyższego, konieczne jest również udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy prawidłowa wykładnia Traktatów wymaga uznania dopuszczalności wniesienia środka takiego jak skarga nadzwyczajna, także w przypadku, gdy owo naruszenie dotyczy przepisów prawa wspólnotowego. Jednocześnie, pojawia się wątpliwość co do sposobu interpretacji wyrażenia „rażące naruszenie prawa” na gruncie prawa Unii. Sąd Najwyższy podniósł, że choć można założyć, że wzruszenie prawomocnych orzeczeń powinno nastąpić wówczas, gdy naruszenie prawa unijnego ma charakter poważny i oczywisty, to dokonanie takiej oceny na poziomie państwa członkowskiego, bez stosownych wytycznych w tym zakresie, wynikających choćby z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, nie zawsze jest jednak możliwe z uwagi na charakter prawa wspólnotowego i potrzebę jego jednolitej wykładni w państwach członkowskich. Także na tym tle powstają zatem uzasadnione wątpliwości co do możliwości wzruszenia prawomocnego orzeczenia sądu krajowego, naruszającego prawo Unii w sposób prowadzący do wadliwego – z punktu widzenia tego prawa – rozstrzygnięcia sprawy, w drodze środka prawnego takiego jak skarga nadzwyczajna, którego uwzględnienie jest możliwe w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa, ale tylko o ile naruszenie to ma charakter rażący.

10. Obowiązek należytego przytoczenia i uzasadnienia podstaw skargi nadzwyczajnej

W judykaturze Sądu Najwyższego konsekwentnie akcentuje się konieczność należytego przytaczania i uzasadniania formułowanych w skardze nadzwyczajnej zarzutów.

Trafnie wypowiedział się w tym zakresie Sąd Najwyższym m.in. w postanowieniu z 22 września 2021 r., I NSNc 89/21. Sąd Najwyższy podkreślił, że na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania i uzasadnienia nie tylko którejs spośród szczegółowych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN), ale również wykazania, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 *principium* u.SN), czyli wyjaśnienia, z czego wynika konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. O ile jednak ocena spełnienia przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle, dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości⁵⁰.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się jednocześnie pogląd, że szczególnej staranności wymaga sformułowanie przede wszystkim zarzutu naruszenia zasad wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP, przy czym należy podkreślić, że nawet wykazanie przez skarżącego, iż doszło do naruszenia tych zasad, nie jest tożsame z wykazaniem, iż spełniona została przesłanka funkcjonalna. Ta bowiem wymaga ważenia racji przemawiających za ochroną zagrożonych zasad konstytucyjnych a zasadą chroniącą powagę rzeczy osądzonej⁵¹.

W odniesieniu do omawianego zagadnienia podnosi się, że podstawowym warunkiem dopuszczalności skargi nadzwyczajnej, opisanym w art. 89 § 1 *in principio* u.SN (uwzględnivszy charakter nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który jest skierowany przeciwko konkretnemu prawomocnemu orzeczeniu sądu powszechnego lub sądu wojkowego), jest wymóg wskazania przez podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną uchybienia w postaci niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), uzupełnionego o wskazanie zmaterializowania się jednego (lub więcej) spośród uchybień stypizowanych w pkt 1–3 § 1 art. 89 u.SN. Autor skargi nadzwyczajnej nie może się w niej ograniczyć tylko do mechanicznego przytoczenia określeń

⁵⁰ Zob. też wyroki Sądu Najwyższego z: 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20.

⁵¹ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2021 r., I NSNc 25/19.

nawiązujących do wskazanych przez ustawę podstaw skargi nadzwyczajnej. Jest bowiem obowiązany przywołać i umotywić wszystkie podstawy wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Cięży na nim obowiązek podania w *petitum* środka zaskarżenia także tego, na czym (na gruncie realiów konkretnej sprawy) miałyby polegać naruszenie, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN. W konsekwencji przyjmuje się, że tak jak nie wolno autorowi skargi kasacyjnej poprzestać na podaniu, że doszło do naruszenia prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), lecz jest on zobligowany do sprecyzowania konkretnego przepisu (czy też przepisów), który został błędnie wyłożony albo niewłaściwie zastosowany, tak również od autora skargi nadzwyczajnej wymaga się, by sprostął obowiązkowi związłego (ale precyzyjnego) wyeksplikowania, w jakich naruszeniach prawa konkretnie upatruje uchybień, o których mowa w przepisie art. 89 § 1 u.SN i ich uzasadnienia. Na autorze skargi nadzwyczajnej spoczywa tym samym obowiązek wskazania na czym *in concreto* polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a więc wskazania, na czym – w tym zakresie – polega zarzucone uchybienie (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. art. 89 § 1 *in principio* u.SN)⁵².

Samo wskazanie w skardze nadzwyczajnej przepisów prawa, z których naruszeniem, zdaniem skarżącego, zostało wydane zaskarżone orzeczenie, bez bliższego określenia zarzutów, nie może zostać uznane za wystarczające uzasadnienie przesłanek skargi⁵³.

Analiza dotychczasowego dorobku judykatury w sprawach cywilnych ze skarg nadzwyczajnych wskazuje przy tym na zróżnicowane podejście Sądu Najwyższego do problematyki dotyczącej konsekwencji prawnych związanych ze stwierdzeniem braku (wadliwości) uzasadnienia przesłanki ogólnej. W niektórych orzeczeniach przyjmuje się, że w takim przypadku zachodzi podstawa do oddalenia skargi nadzwyczajnej⁵⁴. Z drugiej strony, można spotkać się z poglądem, że zgodnie z treścią art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c., brak uzasadnienia podstawy skargi jest nieusuwalny i powinien prowadzić do jej odrzucenia bez wzywania strony skarżącej do usunięcia tego rodzaju wady skargi⁵⁵.

⁵² Zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19.

⁵³ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; 2 czerwca 2021 r., I NSNc 178/20.

⁵⁴ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 12 maja 2021 r., I NSNc 2/21; 29 grudnia 2021 r., I NSNc 135/20.

⁵⁵ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 98/20; wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19.

11. Zakaz łączenia podstaw skargi nadzwyczajnej

W wyroku z 16 marca 2021 r., I NSNc 8/21, Sąd Najwyższy, nawiązując do orzecznictwa dotyczącego postępowania kasacyjnego, wyraził zapatrywanie, że niedopuszczalne jest łączenie podstaw skargi, czy wyprowadzanie z treści uzasadnienia skargi dalszych jej podstaw, niewskazanych wprost przez skarżącego. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro ustawodawca w sposób precyzyjny wyodrębnił trzy kategorie przesłanek szczególnych warunkujących zasadność skargi nadzwyczajnej, to formułowane przez skarżącego w ramach każdej z przesłanek zarzuty, powinny odpowiadać treści każdej z podstaw.

12. Relacje między przesłankami skargi nadzwyczajnej

W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się równorzędny charakter wszystkich przesłanek skargi nadzwyczajnej, a zatem wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 oraz przesłanki z § 1 *in principio* u.SN⁵⁶.

Równocześnie podkreśla się, że dopiero, gdy dwie podstawy skargi (ogólna i co najmniej jedna szczególna) okażą się usprawiedliwione, skarga będzie zasadna. Zatem niezasadność zarzutów podnoszonych przez skarżącego w ramach podstaw szczególnych przesądza o bezzasadności skargi, nawet bez badania przesłanki ogólnej skargi. Z drugiej strony, zasadność jednego lub nawet wszystkich zarzutów podniesionych w ramach podstaw szczególnych nie oznacza jeszcze automatycznie, że spełniona jest przesłanka ogólna, a więc, że istnieje konieczność wyeliminowania z porządku prawnego zaskarżonego orzeczenia. Przesłanka ogólna ma bowiem samodzielną treść normatywną, wskazującą na funkcje skargi, jako środka konkretnej kontroli konstytucyjności aktów stosowania prawa – prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych⁵⁷.

Stanowisko Sądu Najwyższego jest zatem zgodne, że wskazanie na jedno z uchybień, określonych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN, jest koniecznym, jednak niewystarczającym warunkiem dopuszczalności (ewentualnie skuteczności) skargi nadzwyczajnej. Skarga musi bowiem również nawiązywać do warunku, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN⁵⁸.

W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego zarysowały się jednak rozbieżności co do tego, w jakiej kolejności należy dokonywać oceny poszczególnych podstaw skargi.

Z jednej strony ukształtowała się linia orzecznicza, która zakłada, że w pierwszej kolejności należy poddać analizie przesłanki szczególne, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejs z tych podstaw skargi

⁵⁶ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20; 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z: 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19; 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19.

⁵⁷ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2021 r., I NSNc 50/20.

⁵⁸ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19.

za uzasadnioną, ziściła się również przesłanka funkcjonalna⁵⁹. Zwolennicy tego kierunku wykładni podnoszą, że konstrukcja skargi nadzwyczajnej, zakładająca koniunkcję którejś z podstaw szczególnych oraz ogólnej podstawy funkcjonalnej wymaga, aby weryfikacja jej podstaw następowała w odwrotnej kolejności, niż wskazywałaby na to redakcja art. 89 § 1 u.SN. W pierwszej kolejności należy zatem dokonać oceny podstaw szczególnych i dopiero w drugiej kolejności dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejś ze szczególnych podstaw skargi za uzasadnioną, prowadzi ona dodatkowo do ziszczenia się również przesłanki funkcjonalnej⁶⁰.

Można jednak spotkać się z odmiennym podejściem zakładającym, że to właśnie ocena przesłanki ogólnej ma pierwszeństwo. Wydaje się, że takie stanowisko przyjął Sąd Najwyższy choćby w wyroku z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19. W powołanym orzeczeniu wskazano, że brak wykazania przez skarżącego w skardze nadzwyczajnej zaistnienia przesłanki w postaci naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, musiał sam w sobie w realiach procesowych sprawy prowadzić do oddalenia skargi.

13. Zakaz powielania w skardze nadzwyczajnej zarzutów stanowiących przedmiot oceny merytorycznej w postępowaniu kasacyjnym

W dotychczasowej działalności orzeczniczej w sprawach ze skarg nadzwyczajnych problematyka ujemnej przesłanki formalnej prowadzenia postępowania, określonej w art. 90 § 2 u.SN, była przedmiotem kilku wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Podkreśla się, że art. 90 § 2 u.SN wymaga, aby zarzuty „były przedmiotem rozpoznania” przez Sąd Najwyższy. Powyższe oznacza, że samo powielenie w skardze nadzwyczajnej zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej nie wypełnia jeszcze dyspozycji przedmiotowej normy. Konieczne jest bowiem, aby owe zarzuty zostały merytorycznie rozpoznane przez Sąd Najwyższy⁶¹.

W postanowieniu z 4 lutego 2021 r., I NSNk 8/20, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że brzmienie artykułu 90 § 2 u.SN stanowiącego o niedopuszczalności oparcia skargi nadzwyczajnej na zarzutach, które „były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy”, otwiera przynajmniej dwie możliwości interpretacyjne. Po pierwsze, można uznać, że chodzi tu o niedopuszczalność faktycznego powielania zarzutów w danej sprawie, której to ewentualności trzeba właśnie zapobiec z uwagi na pokrywanie się na płaszczyźnie abstrakcyjnej uchybień mogących być podstawą kasacji (lub skargi kasacyjnej) z uchybieniami stanowiącymi podstawę skargi nadzwyczajnej.

⁵⁹ Tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 10 marca 2021 r., I NSNc 84/20; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., I NSNc 109/20.

⁶⁰ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20.

⁶¹ Zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 września 2021 r., I NSNc 104/21.

Po drugie, nie da się wykluczyć i takiego rozumienia sensu powyższego przepisu, przy którym ma on stanowić dodatkowe podkreślenie odmiennego charakteru podstaw skargi nadzwyczajnej od podstaw kasacji (podstaw skargi kasacyjnej). Kontrola nadzwyczajna obejmuje bowiem zgoła odmienne uchybienia od tych, dla których przewidziano kontrolę kasacyjną.

Sąd Najwyższy w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych opowiedział się za szeroką wykładnią pojęcia „tożsamości zarzutów”, o którym mowa w art. 90 § 2 u.SN. Podnosi się, że ustalenie tożsamości zarzutów nie może sprowadzać się do porównania ich literalnego brzmienia. Przyjęcie takiego założenia oznaczałoby bowiem, że już niewielka zmiana w sposobie redakcji zarzutu skargi nadzwyczajnej w stosunku do zarzutu sformułowanego w uprzednio rozpoznanej przez Sąd Najwyższy kasacji lub skardze kasacyjnej prowadziłaby do konieczności uznania, iż mają one odmienny charakter. Podobnie, weryfikacja tożsamości zarzutów nie może ograniczać się wyłącznie do badania ich podstaw prawnych, wskazywanych przez skarżącego – najpierw w kasacji lub skardze kasacyjnej, a następnie w skardze nadzwyczajnej. Zwraca się uwagę, że podstawy skargi nadzwyczajnej – zwłaszcza zaś podstawa szczególna z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN – mogą odwoływać się w istocie do tych samych naruszeń, które były już podnoszone na etapie postępowania kasacyjnego, ujmując je jednak z czysto konstytucyjnego punktu widzenia, bez powiązania ze stanowiącymi konkretyzację norm zawartych w Konstytucji RP przepisami aktów rangi ustawowej. Powyższe przesądza, że dla zweryfikowania, czy podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty nie były przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym, niewystarczające okazać się może porównanie zarzutów podniesionych w skardze nadzwyczajnej z zarzutami podniesionymi w kasacji lub skardze kasacyjnej jedynie w ich warstwie redakcyjnej, czy też w zakresie wskazywanych przez skarżących podstaw prawnych tych zarzutów. W takiej sytuacji konieczne staje się sięgnięcie także do części motywacyjnej (uzasadnienia) zarówno kasacji bądź skargi kasacyjnej, jak i skargi nadzwyczajnej⁶².

14. Przymus adwokacko-radcowski

W ramach przeglądu judykatów Sądu Najwyższego wydanych w sprawach cywilnych na uwagę zasługuje wyrok z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19.

W uzasadnieniu powołanego orzeczenia Sąd Najwyższy podkreślił, że w postępowaniu cywilnym ze skargi nadzwyczajnej występuje przymus radcowsko-adwokacki (art. 87¹ k.p.c.). Oznacza to, że formalnie dokonywać czynności procesowych w postępowaniu może strona należycie reprezentowana przez radcę prawnego lub adwokata (odpowiednio rzecznika patentowego), a pismo procesowe wniesione przez stronę osobiście powinno być jej zwrócone. Strona osobiście nie może też podejmować skutecznych czynności procesowych na rozprawie, z tym jednak

⁶² Zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 5 maja 2021 r., I NSNk 10/20; 26 maja 2021 r., I NSNk 12/20.

zastrzeżeniem, że przymus radcowsko-adwokacki nie wyłącza prawa do wysłuchania strony osobiście stawającej na rozprawie.

Przymus radcowsko-adwokacki nie dotyczy natomiast podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej, do których należą organy wymienione w art. 89 § 2 u.SN.

Dotychczasowa praktyka wskazuje, że w szeregu spraw cywilnych ze skarg nadzwyczajnych sądy powszechne (do których obowiązków w sprawach cywilnych należy dopełnienie wszelkich czynności związanych z prawidłowym nadaniem biegu skardze nadzwyczajnej przed przedstawieniem akt Sądowi Najwyższemu) błędnie przyjmują, że strony na tym etapie mają zdolność postulacyjną.

15. Skład orzekający w sprawie ze skargi nadzwyczajnej

W uchwale składu siedmiu sędziów z 10 października 2019 r., I NSNZP 1/19, stwierdzono, że oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego jest orzeczeniem wydanym w „toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN. W konsekwencji, w uchwale przesądzono, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną wniesioną w takiej sytuacji procesowej w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz dwóch ławników Sądu Najwyższego.

16. Inne zagadnienia

W judykaturze na gruncie spraw cywilnych ze skarg nadzwyczajnych można spotkać się z poglądem, że nieprawidłowe sformułowanie wniosku skargi nadzwyczajnej *per se* powinno skutkować jej odrzuceniem⁶³.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych zarysował się również spór co do wykładni art. 115 § 2 *in fine* u.SN. Zaistniała różnica zdań dotyczy proceduralnych przesłanek niezastosowania normy z art. 115 § 2 *principium* u.SN i zastosowania wyjątku, o którym mowa w końcowej części tego przepisu. W wymiarze funkcjonalnym, chodzi o to, czy unormowanie z pierwszej części art. 115 § 2 u.SN jest w rzeczywistości w pełni dyspozytywne i Sąd Najwyższy może, lecz nie musi, powstrzymać się od uchylecia zaskarżonego orzeczenia sądu w sytuacji, gdy od jego uprawomocnienia upłynęło 5 lat, lub gdy w inny sposób wystąpiły nieodwracalne skutki prawne, czy też wyłączenie możliwości stosowania art. 91 § 1 u.SN jest obligatoryjne i dopiero szczególne względy konstytucyjne pozwalają odstąpić Sądowi Najwyższemu od tego obowiązku⁶⁴.

⁶³ Zob. zdanie odrębne SSN Jacka Widło do wyroku i uzasadnienia Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 79/20.

⁶⁴ Zob. zdanie odrębne SSN Aleksandra Stępkowskiego do wyroku Sądu Najwyższego z 20 lipca 2021 r., I NSNc 116/21.

W ramach przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych wymaga także wspomnieć, że postanowieniem z 22 grudnia 2021 r., I NSNc 435/21, Sąd Najwyższy zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z wnioskiem o rozpatrzenie następujących zagadnień prawnych:

„1. Czy art. 19 ust. 1 akapit drugi i art. 5 ust. 1–3 Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 i 51 ust. 1 Karty Praw Podstawowych należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym, zgodnie z którymi minister sprawiedliwości państwa członkowskiego może, na podstawie kryteriów, które nie zostały podane do publicznej wiadomości, z jednej strony delegować sędziego do sądu cywilnego wyższej instancji, właściwego do rozpoznawania spraw z zakresu prawa Unii, na czas określony albo na czas nieokreślony, zaś z drugiej strony w każdym czasie, na podstawie decyzji, która nie zawiera uzasadnienia, odwołać sędziego z tego delegowania?;

2. W wypadku odpowiedzi pozytywnej na pytanie pierwsze: czy art. 19 ust. 1 akapit drugi i art. 5 ust. 1–3 Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 i 51 ust. 1 Karty Praw Podstawowych należy interpretować w ten sposób, że sąd krajowy rozpoznający środek odwoławczy od orzeczenia sądu, w którego składzie bierze udział sędzia delegowany w taki sposób, jak opisany w pytaniu pierwszym, ma obowiązek z urzędu zbadać, czy sąd taki jest sądem niezawisłym i bezstronnym również w wypadku, gdy rozpoznawana sprawa nie jest sprawą z zakresu prawa Unii?;

3. W wypadku odpowiedzi pozytywnej na pytanie drugie: czy art. 19 ust. 1 akapit drugi i art. 5 ust. 1–3 Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 i 51 ust. 1 Karty Praw Podstawowych należy interpretować w ten sposób, że nakłada on na sąd państwa członkowskiego obowiązek uchylecia prawomocnego orzeczenia sądu w każdym przypadku stwierdzenia, że w rozpoznaniu sprawy uczestniczył taki sędzia delegowany, a sąd z jego udziałem nie był niezawisły i bezstronny, za pomocą środka prawnego służącego wzruszaniu prawomocnych orzeczeń, takiego jak skarga nadzwyczajna, czy też skutki takiego naruszenia należą do zakresu autonomii proceduralnej państwa członkowskiego?”.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy powziął wątpliwości, czy wniesienie skargi nadzwyczajnej od prawomocnego orzeczenia zapadłego w sprawie cywilnej, niebędącej sprawą z zakresu prawa Unii, w którego wydaniu uczestniczył sędzia delegowany do pełnienia obowiązków w sądzie wyższym na podstawie art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p. – w przypadku stwierdzenia przez Trybunał, że taki sędzia nie jest objęty gwarancjami niezawisłości i bezstronności – powinno skutkować koniecznością uchylecia tego orzeczenia. Wątpliwości dotyczą przede wszystkim kwestii, czy sąd krajowy, rozpoznający środek o takim charakterze jak skarga nadzwyczajna, powinien z urzędu i w każdej sytuacji uchylić prawomocne orzeczenie sądu, w którego składzie uczestniczył taki sędzia delegowany, czy też możliwe jest w tym przypadku określenie skutków takiego naruszenia wedle przepisów krajowych, w ramach autonomii proceduralnej państwa członkowskiego.

II. Prawo cywilne materialne

1. Część ogólna prawa cywilnego

1.1. Nadużycie prawa podmiotowego

Klauzula nadużycia prawa podmiotowego przewidziana jest w art. 5 k.c. Zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Unormowana w art. 5 k.c. instytucja nadużycia prawa podmiotowego jest podstawowym w prawie cywilnym instrumentem oceny sposobu czynienia przez uprawnionego użytku z przysługującego mu prawa podmiotowego. W razie stwierdzenia sprzeczności wykonania prawa z zasadami współzycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, sąd, w granicach wyznaczonych wynikami wykładni art. 5 k.c., powinien odmówić uznania działania lub zaniechania uprawnionego za wykonywanie prawa, a w konsekwencji odmówić udzielenia zachowaniu uprawnionego ochrony prawnej.

W polskim prawie cywilnym instytucja nadużycia prawa podmiotowego była obecna już w okresie międzywojennym⁶⁵.

W wyroku z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 5 k.c. znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy osobie uprawnionej przysługuje określone prawo podmiotowe, lecz w świetle oceny danego stanu faktycznego i przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej korzystanie przez nią z tego prawa pozostaje w sprzeczności z zasadami wskazanymi w tym przepisie. Zwrócił również uwagę, że przepis art. 5 k.c. reguluje problematykę nadużycia prawa w znaczeniu podmiotowym. Istotą tego zjawiska jest to, iż określone zachowanie mieści się, formalnie rzecz ujmując, w granicach przysługującego prawa, w rzeczywistości jednak narusza ono porządek prawny i sformułowane w nim w sposób obiektywny zasady postępowania. Przepis wskazuje również skutki nadużycia prawa.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy uznał przy tym, że podstawą skutecznego zarzutu skargi nadzwyczajnej może być powołanie się na naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 5 k.c.) także w sytuacji gdy – stosując analogię do art. 527 k.c. – ochrony należności publicznoprawnych dochodzi Skarb Państwa.

Z kolei w wyroku z 15 lipca 2020 r., I NSNc 23/19, Sąd Najwyższy odniósł się do możliwości posłużenia się art. 5 k.c. przy ocenie zarzutu przedawnienia. Sąd Najwyższy wskazał, że w takim przypadku art. 5 k.c. może mieć zastosowanie jedynie w zupełnie wyjątkowych okolicznościach. Aby w danym przypadku można

⁶⁵ B. Janiszewska [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55(4)), Warszawa 2021, art. 5.

było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż beczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Jednocześnie, o nagannym w świetle art. 5 k.c. czynieniu użytku z zarzutu przedawnienia można mówić dopiero wówczas, gdy postawa dłużnika powołującego się na przedawnienie z jakichś innych powodów, poza samym skorzystaniem z tej instytucji (która z założenia jest w pewnym sensie dwuznaczna moralnie), budzi etyczne zastrzeżenia.

Instytucja nadużycia prawa podmiotowego stała się również przedmiotem rozważań w sprawie I NSNc 9/19. W wydanym w tej sprawie wyroku Sąd Najwyższy dopuścił możliwość kwalifikowania żądania zwrotu udzielonej bonifikaty jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Jako trafny uznał przy tym prezentowany w judykaturze pogląd, zgodnie z którym w odniesieniu do zniesienia obowiązku zwrotu bonifikaty może to mieć miejsce w sytuacjach wyjątkowych, gdy uwzględnienie powództwa prowadziłoby do sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych i teleologicznych⁶⁶.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że poprzez wprowadzenie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, opartej m.in. na naruszeniu zasad współzycia społecznego, ustawodawca nadał normatywny charakter pewnemu zespołowi norm o charakterze aksjologicznym, mający w gruncie rzeczy charakter moralny bądź zwyczajowy. Celem klauzuli niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współzycia społecznego jest bowiem zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków godzących w fundamentalne wartości powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

Sąd Najwyższy w sprawie I NSNc 9/19 wyraził jednocześnie zapatrywanie, że powołanie się na art. 5 k.c. nie wymaga sformułowania konkretnej zasady, wynikającej z klauzuli współzycia społecznego. Odszedł tym samym od formułowanego w judykaturze postulatu dotyczącego konieczności sprecyzowania i oznaczenia naruszanej zasady współzycia społecznego jako przesłanki zastosowania art. 5 k.c.⁶⁷.

Powyższe orzeczenia Sądu Najwyższego wpisują się w bogaty dorobek orzeczniczy wypracowany na gruncie art. 5 k.c.

1.2. Konsument

W wielu wypadkach ustalenie w praktyce, czy dany podmiot ma status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., stwarza trudności.

W wyroku z 17 lutego 2021 r., I NSNc 152/20, Sąd Najwyższy uznał, że rolnik nabywający ciągnik w ramach umowy sprzedaży nie ma statusu konsumenta. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w świetle przepisów prawa publicznego, rolnik prowadzi

⁶⁶ Tak Sąd Najwyższy w wyroku z 24 stycznia 2013 r., II CSK 286/12.

⁶⁷ Por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 1998 r., II CKN 928/97; odmiennie Sąd Najwyższy w wyroku z 16 czerwca 2009 r., I CSK 522/08.

działalność gospodarczą. Natomiast na gruncie przepisów cywilnoprawnych rolnik powinien być traktowany jako przedsiębiorca, chyba że wyjątkowo prowadzi gospodarstwo rolne wyłącznie w celu samozaopatrzenia, to jest na własne potrzeby.

Podobne stanowisko było już prezentowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W wyroku z 2 czerwca 2021 r., I NSNc 178/20, Sąd Najwyższy przesądził, że konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. jest z kolei osoba fizyczna, zawierająca umowę opcji nabycia akcji z przedsiębiorcą, jeżeli umowa ta nie została zawarta w związku z prowadzeniem przez osobę fizyczną działalności gospodarczej lub zawodowej, ale w związku z jej zatrudnieniem w danej spółce. Sąd Najwyższy podkreślił, że status akcjonariusza, również wówczas gdy wykonuje on prawa majątkowe i korporacyjne wynikające z posiadania akcji, nie stoi na przeszkodzie uznaniu takiej osoby za konsumenta. Przy okazji Sąd Najwyższy podzielił prezentowane w judykaturze zapatrywanie, że pojęcie konsumenta, użyte w art. 76 Konstytucji RP, ma znaczenie autonomiczne i jest zakresowo szersze niż definicja zawarta w art. 22¹ k.c.⁶⁸.

W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego⁶⁹ akcentuje się przy tym, że art. 76 Konstytucji RP wyraża jedną z zasad polityki państwa stanowiących dla niego źródło określonych obowiązków. Konkretnie, przepis ten „nakłada na władze publiczne obowiązek ochrony konsumentów przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi”⁷⁰. Podkreśla się również, że podstawowe gwarancje ochrony konsumenta, służące ochronie przede wszystkim przed wyzyskiem, są objęte zasadami równości, sprawiedliwości i słuszności jako kluczowymi komponentami art. 2 w zw. z art. 76 Konstytucji RP. Konstytucyjne normy chroniące konsumentów, realizujące przedmiotowe zasady, mają na celu zapewnienie równowagi między profesjonalnym uczestnikiem obrotu, jakim jest przedsiębiorca, a konsumentem. Powinny być w pierwszej kolejności uwzględniane przez ustawodawcę przy stanowieniu prawa, ale także przez sądy przy dokonywaniu jego wykładni. Szczególne gwarancje ochrony konsumenta w stosunkach z przedsiębiorcami wynikają z jego zasadniczej słabszej pozycji kontraktowej, mogącej przejawiać się w gorszym zorientowaniu w sprawach obrotu gospodarczego, podatności na manipulacje i wprowadzenie w błąd. Z tej też przyczyny porządek prawny chroni w szczególny sposób konsumenta, umacniając jego pozycję wobec profesjonalnego partnera, służąc wyrównaniu jego szans i zapewnieniu – także

⁶⁸ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 lipca 2019 r., I CSK 587/17 oraz wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 13 września 2005 r., K 38/04; 2 grudnia 2008 r., K 37/07.

⁶⁹ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 27 października 2021 r., I NSNc 180/21; 15 grudnia 2021 r., I NSNc 147/21.

⁷⁰ Zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 13 września 2011 r., K 8/09; 11 lipca 2011 r., P 1/10; 2 grudnia 2008 r., K 37/07; 17 maja 2006 r., K 33/05; 13 września 2005 r., K 38/04; 21 kwietnia 2004 r., K 33/03; 26 września 2000 r., P 11/99; 12 stycznia 2000 r., P 11/98; 10 października 2000 r., P 8/99.

na rynku detalicznym – swobody dokonania wyboru i podjęcia nieskrępowanej decyzji. Istotą ochrony konsumenta jest więc poddanie całości obrotu praktykom „rynkowo-kompensatoryjnym”, które mają przywrócić mu możliwość podejmowania decyzji, zaburzaną nieuczciwymi praktykami rynkowymi⁷¹.

1.3. Ochrona dóbr osobistych

W mającej doniosłe znaczenie jurydyczne uchwale składu siedmiu sędziów z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, Sąd Najwyższy przesądził, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. Zasadniczo Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że więź rodzinna (bez względu na to, jakim pojęciem zostanie nazwana) nie odpowiada wymogom konstrukcyjnym, jakie stawia się wartościom zaliczanym do dóbr osobistych.

Doniosłe znaczenie w kontekście problematyki naruszenia dóbr osobistych należy również przypisać wyrokowi Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20. W orzeczeniu tym omówiono zagadnienie związane z wolnością i swobodą wypowiedzi oraz prawem do ochrony czci i dobrego imienia. Sąd Najwyższy odniósł się również do kryteriów wyłączenia bezprawności naruszenia publikacją prasową dóbr osoby trzeciej.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano, że wymóg wykazania prawdziwości zarzutu, jako warunek wyłączenia bezprawności naruszenia publikacją prasową dóbr osoby trzeciej, nie wynika z ustawy. Podobnie, nie ma normy statuującej zasadę, że jedynie prawdziwość zarzutu wyłącza bezprawność. Sam fakt prawdziwości przytoczonych faktów nie jest uznawany za przesłankę wyłączenia bezprawności. Dopiero wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność jego działania. W judykaturze zwrócono dodatkowo uwagę, że warunki pozwalające wyłączyć bezprawność wypowiedzi dziennikarza są bardzo wysokie, a kryteria ich spełnienia – surowe, a jednocześnie pozwalają na właściwe wypełnianie zadań prasy i korzystanie z wolności słowa oraz na wydatne ograniczenie zagrożeń związanych z naruszaniem praw osób, dotkniętych publikacjami prasowymi. *Ratio iuris* przyjętej interpretacji stanowił wzgląd na konieczność zagwarantowania możliwości wypełniania przez prasę jej funkcji społecznej i zagwarantowanie tym samym możliwości efektywnego korzystania z wolności słowa⁷².

W najnowszym judykacie wydanym w sprawie ze skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy uzupełnił powyższą konkluzję. Biorąc pod uwagę gwarancje wolności wypowiedzi, wynikające z art. 54 Konstytucji RP i z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, oraz realia współczesnej debaty publicznej, Sąd Najwyższy

⁷¹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2021 r., I NSNc 140/20.

⁷² Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

w powołanym wyroku z 21 kwietnia 2021 r. uznał, że w przypadku publicznych wypowiedzi dokonywanych w obronie społecznie uzasadnionego interesu, potencjalną bezprawność uchyla fakt oparcia ich na informacjach pozyskanych z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności, w tym z uwzględnieniem różnych punktów widzenia, nawet jeśli formułował je uczestnik debaty publicznej, którego nie można uznać za dziennikarza w rozumieniu prawa prasowego.

1.4. Nieważność bezwzględna umowy

Artykuł 58 k.c. reguluje sankcję nieważności bezwzględnej. W braku szczególnego unormowania czynność sprzeczna z ustawą będzie dotknięta właśnie tą sankcją. Sankcja ta jest ogólną konsekwencją dokonania czynności prawnej w sposób niezgodny z regułami jej dokonywania i działa z mocy samego prawa (*ex lege*)⁷³.

Dopuszczalność kontroli umowy darowizny na podstawie art. 58 § 2 k.c. stała się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 29 września 2020 r., I NSNc 42/20. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że funkcja przepisu art. 58 § 2 k.c. zasadniczo polega na tym, aby zapobiegać powstawaniu stosunków społecznych sprzecznych z porządkiem prawnym i uznanymi normami moralnymi. Przepis ten odczytany *a contrario* może służyć także za formalną podstawę swobody czynności prawnych, wyznaczając granice tej swobody.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę przychylił się do koncepcji, że umowa darowizny podlega ocenie z punktu widzenia zgodności z zasadami współżycia społecznego i sprzeczność ta pociąga za sobą nieważność czynności prawnej. W powołanym wyroku podkreślono, że zasady współżycia społecznego, określane także mianem zasad słuszności, mają charakter klauzuli generalnej, której istotą i funkcją jest uelastycznienie systemu prawa w celu zapobiegania rażąco niesprawiedliwym skutkom zastosowania określonej normy prawa w określonym stanie faktycznym. Zwrócono również uwagę, że w orzecznictwie i piśmiennictwie można wyróżnić dwa zasadnicze ujęcia charakteru zasad współżycia społecznego, definiowanych jako powszechnie akceptowane w społeczeństwie reguły uczciwego, rzetelnego, lojalnego postępowania, zasady słuszności, dobrych obyczajów, etycznego zachowania wobec drugiego człowieka. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, mają one charakter *quasi* normatywny (ujęcie normatywne) i stąd niezbędne jest wskazanie przez stronę lub sąd orzekający w sprawie, w której pojawia się – jako istotny dla rozstrzygnięcia – wątek zgodności lub niezgodności danej czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.) lub czyjegoś zachowania (art. 5 k.c.) z zasadami współżycia społecznego, o jaką konkretnie zasadę chodzi⁷⁴. Stosownie do drugiego poglądu (ujęcie sytuacjonistyczne) nie jest możliwe stworzenie katalogu zasad współżycia społecznego; nie mają one bowiem charakteru stałego i niezmiennego.

⁷³ Zob. P. Nazaruk [w:] J. Ciszewski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2021, art. 58.

⁷⁴ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15.

Ocena, czy dana czynność prawna lub zachowanie określonej osoby naruszają zasady współżycia społecznego, wymaga przytoczenia oraz rozważenia wszystkich okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku⁷⁵.

Sąd Najwyższy w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej podkreślił, że przy dokonywaniu kontroli czynności prawnych na podstawie art. 58 § 2 k.c., należy mieć na uwadze jej podwójny aspekt. Ocena sprzeczności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego powinna przy tym polegać na badaniu, czy zasady współżycia społecznego zostały naruszone przez treść lub cel (skutek) czynności. Sprzeczny z zasadami współżycia społecznego skutek musi natomiast być konieczną konsekwencją dokonanej czynności.

Przedstawiony wyżej pogląd był już wcześniej prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego⁷⁶.

W powołanym wyżej wyroku z 29 września 2020 r. Sąd Najwyższy, analizując problem prawny dotyczący dopuszczalności uznania umowy darowizny prowadzącej do naruszenia dobra rodziny i dobra dziecka za bezwzględnie nieważną (art. 58 § 2 k.c.), szeroko omówił również istotę ochrony wspomnianych dóbr, nawiązując do bogatego dorobku judykatury w tym zakresie.

Sąd Najwyższy podniósł, że zasada szczególnej ochrony rodziny wyrażona została w art. 18 i art. 71 Konstytucji RP i znalazła się również w wielu przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz w ustawodawstwie socjalnym. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zasada ta ma na względzie między innymi współdziałanie dla dobra rodziny (art. 23, art. 27, art. 39 k.r.o.). Dobro rodziny, które Kodeks rodzinny i opiekuńczy określa jako dobro osobiste (art. 23, art. 39 k.r.o.) może podlegać ochronie jedynie pośrednio, mianowicie o tyle, o ile miało jednocześnie miejsce zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego poszczególnego członka rodziny, i na jego żądanie (art. 24 k.c.). Zatem rodzice, będąc ustawowymi przedstawicielami dzieci, mogą w ich imieniu żądać zaniechania naruszenia dobra rodziny, gdy naruszone jest dobro dziecka.

W referowanej sprawie Sąd Najwyższy podkreślił, że dobro rodziny i dobro dziecka pełni funkcję zasady prawnej, miarodajnej na obszarze całego prawa cywilnego. Ochrona praw dziecka jest każdorazowo jednym z elementów ochrony rodziny, a zasada dobra dziecka jest wkomponowana w tę wartość, jaką jest dobro rodziny. Zasada konstytucyjna dobra dziecka odgrywa przy tym kolosalne znaczenie w procesie wykładni przepisów ustawowych. Pozwala bowiem na ustalenie, czy norma prawna, stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, odpowiada testowi dobra dziecka. Przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w odniesieniu do problematyki stosunków prawnych rodziców wobec dziecka podkreślają potrzebę rozważania dobra dziecka. Zasada ta ma podstawowe znaczenie

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2009 r., III CSK 56/09.

przy wykładni wszystkich przepisów z zakresu prawa materialnego, jak i prawa procesowego, dotyczących dziecka⁷⁷.

Równocześnie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że klauzula generalna dobra rodziny i dobra dziecka należy do zasad współżycia społecznego, których naruszenie przez czynność prawną może doprowadzić do jej bezwzględnej nieważności (art. 58 § 2 k.c.).

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że umowa darowizny, prowadząca do naruszenia dobra rodziny i dobra dziecka, może zostać uznana za bezwzględnie nieważną (art. 58 § 2 k.c.). Celem działań rodziców powinno być bowiem dobro rodziny i dobro dziecka. Sprzeniewierzenie się temu nakazowi stanowi podstawę do obarczenia czynności prawnej sankcją nieważności.

1.5. Przedawnienie

W jednej ze spraw Sąd Najwyższy analizował problem prawny koncentrujący się na ustaleniu, czy umorzenie postępowania egzekucyjnego *ex lege* na podstawie art. 823 k.p.c. przerywa bieg przedawnienia.

W wyroku z 10 marca 2021 r., I NSNc 84/20, Sąd Najwyższy wskazał, że zdarzenia prawne powodujące przerwanie biegu przedawnienia zostały wymienione w art. 123 k.c. Czynności przerywające bieg przedawnienia zostały przy tym określone w sposób syntetyczny. Niewątpliwie są nimi czynności procesowe wierzyciela, które ustawodawca scharakteryzował, stawiając im określone wymagania. Bieg przedawnienia przerywa więc każda czynność wierzyciela: podjęta przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym; podjęta w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia; podjęta bezpośrednio we wskazanym wyżej celu⁷⁸.

W odniesieniu do rozważanego w omawianej sprawie problemu, Sąd Najwyższy zaakceptował stanowisko prezentowane w piśmiennictwie, że dzień rozpoczęcia biegu przedawnienia jest wyznaczony przez datę uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania⁷⁹, natomiast przedawnienie przerwane postępowaniem egzekucyjnym zaczyna biec na nowo z chwilą prawomocnego umorzenia egzekucji na podstawie art. 823–826 k.p.c.⁸⁰.

W wyroku z 3 sierpnia 2021 r., I NSNc 169/20, Sąd Najwyższy również odniósł się do zagadnienia dotyczącego przedawnienia roszczeń majątkowych. Kluczowe znaczenie w sprawie miała przy tym kwestia, czy nabywca wierzytelności,

⁷⁷ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 13 marca 2008 r., III CZP 1/08; uchwały Sądu Najwyższego z: 12 czerwca 1992 r., III CZP 48/92; 14 listopada 2014 r., III CZP 65/14; wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2000 r., V CKN 1237/00; postanowienia Sądu Najwyższego z: 8 grudnia 1998 r., I CKN 1074/98; 11 lutego 2000 r., I CKN 1106/99.

⁷⁸ Zob. J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego*, Warszawa 1977, t. 1, s. 823.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ Zob. W. Bryl [w:] Z. Resich (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, t. 1, s. 297.

niebędący bankiem, może powoływać się wobec dłużnika na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem przez bank postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego. Jak zauważył Sąd Najwyższy, zagadnienie to wywoływało i wciąż wywołuje kontrowersje w doktrynie i orzecznictwie.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę w pełni przychylił się do stanowiska przyjętego w uchwale z 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16, zgodnie z którym skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia w wyniku czynności zmierzających do zaspokojenia roszczenia, podejmowanych na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, nie obejmuje niebędącego bankiem nabywcy wierzytelności.

1.6. Uznanie niewłaściwe

W piśmiennictwie i judykaturze odnośnie problematyki tzw. niewłaściwego uznania roszczenia powszechnie przyjmuje się, że sam fakt zakomunikowania wierzycielowi przez dłużnika jego wiedzy co do obowiązku świadczenia (istnienia długu) nie prowadzi do przerwania biegu przedawnienia zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Dłużnik, przyznając, że jest dłużnikiem, nie informuje bowiem wierzyciela o niczym, co mogłoby usprawiedliwiać jego dalszą bezczynność, a więc usprawiedliwiać zaniechanie podjęcia starań o dochodzenie roszczenia. W okresie biegu terminu przedawnienia jest zwykle pomiędzy stronami niesporne, że dług istnieje – wobec tego samo przyznanie tej okoliczności niczego w stosunkach między nimi nie zmienia; tym samym nie usprawiedliwia też dalszej bezczynności wierzyciela w dochodzeniu roszczenia. Wierzyciel może pozostawać w usprawiedliwionej bezczynności dopiero wtedy, gdy zachowanie dłużnika zasadnie przekonuje go, że ten świadczenie zrealizuje. Nie spełnia tego kryterium samo tylko oświadczenie wiedzy zobowiązanego, że jest dłużnikiem. Spełnia je dopiero takie jego zachowanie, z którego w sposób obiektywny wynika, że zamierza wykonać zobowiązanie – i z tego powodu wierzyciel może pozostawać bezczynny; liczy bowiem na dobrowolne spełnienie świadczenia, zaś oczekiwanie takie znajduje racjonalne uzasadnienie w okolicznościach, jakie dłużnik swoim zachowaniem wytworzył.

Na takim też jednoznacznym stanowisku stanął Sąd Najwyższy w wyroku z 15 lipca 2020 r., I NSNe 23/19.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy sprecyzował, że o uznaniu niewłaściwym, przerywającym bieg przedawnienia w myśl art. 123 § 1 pkt 2 k.c., można mówić dopiero wtedy, gdy łącznie spełnione są dwie niezależne przesłanki: po pierwsze, zobowiązany oświadczył, że jest dłużnikiem; po drugie, uprawniony powziął przy tej okazji uzasadnione przekonanie, że dłużnik świadczenie spełni.

2. Prawo rzeczowe

2.1. Samoistne posiadanie

W jednej ze spraw ze skargi nadzwyczajnej spór sprowadzał się do oceny charakteru prawnego korzystania z nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie. Wątpliwości dotyczyły tego, czy uprawnieni mieli status posiadaczy samoistnych przedmiotowej nieruchomości, czy też korzystali z niej jedynie w ramach umowy użyczenia.

W postanowieniu z 22 lipca 2020 r., I NSNc 5/20, Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 713 k.c., podkreślił, że z samego faktu długotrwałego użytkowania nieruchomości przez osobę nieposiadającą formalnie do niej tytułu prawnego *per se* nie można wywodzić domniemania istnienia umowy użyczenia w formie ustnej. Jej istnienie wymaga bowiem wykazania, zgodnie z zasadą *ei incumbit probatio qui dicit, non qui negat*.

Sąd Najwyższy za dopuszczalny uznał przy tym prezentowany w doktrynie kierunek wykładni art. 713 k.c., przyjmujący założenie, że do zwykłych kosztów ponoszonych przez biorącego do używania nie należą opłaty i wydatki związane z przysługiwaniem prawa własności, np. podatek od nieruchomości⁸¹.

2.2. Służebność drogi koniecznej a służebność gruntowa

W sferze stosunków prawnorzeczowych doniosłe znaczenie należy przypisać wyrokowi Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19. Sąd Najwyższy omówił w nim istotę służebności drogi koniecznej oraz służebności gruntowej ustanowionej na podstawie art. 285 k.c., charakteryzując przy okazji różnice między nimi.

Sąd Najwyższy podkreślił, że służebność drogi koniecznej polega na tym, że na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej ustanawia się prawo przechodu, przejazdu lub przegonu bydła przez nieruchomość służebną, niezależnie od tego, czyją staje się własnością. Jest to rzeczowe obciążenie jednej nieruchomości na rzecz drugiej, co jest formą rozporządzenia prawem własności, ale nieprowadzącym do obrotu prawnego którejs z tych nieruchomości. Ustanowienie służebności drogi koniecznej daje prawo do korzystania z drogi w celu posiadania dostępu do drogi publicznej z tej nieruchomości, która z różnych przyczyn została tego dostępu pozbawiona, a rozsądnie rozumując taki dostęp mieć musi⁸². Treścią tej służebności jest możliwość przechodzenia lub przejazdu przez cudzą nieruchomość. Specyfika tej służebności polega na tym, że może ona zostać ustanowiona wbrew woli właściciela nieruchomości obciążonej. W każdym jednak wypadku jej ustanowienie odbywa się za wynagrodzeniem. Do powstania służebności drogi koniecznej nie jest przy tym niezbędne ujawnienie jej w dziale III księgi wieczystej nieruchomości obciążonej oraz w dziale I Sp nieruchomości władnącej.

⁸¹ Zob. E. Skowrońska-Bocian [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 2014, s. 183.

⁸² Tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 września 2015 r., II CSK 624/14.

Sąd Najwyższy wskazał również, że funkcja służebności drogi koniecznej, polegająca na zapewnieniu „drogi koniecznej”, uzasadnia jej objęcie ochroną przed negatywnymi skutkami rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych w postaci wyłączenia, zawartego w art. 7 pkt 4 u.k.w.h.⁸³. Nabywca nieruchomości nabywa zatem jej własność wraz z obciążeniami wskazanymi w art. 7 u.k.w.h., choćby nie zostały ujawnione w księdze wieczystej. Nie wygasają one mimo działania rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Nie ma przy tym znaczenia, z jakiego powodu prawo nie zostało ujawnione w księdze wieczystej.

Nie jest natomiast chroniona przez art. 7 u.k.w.h. służebność gruntowa ustanowiona na podstawie art. 285 k.c., niespełniająca wymagania „drogi koniecznej”. Zgodnie z tym przepisem, nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości (nieruchomości władnącej) prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań, bądź też na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które mu względem nieruchomości władnącej przysługują na podstawie przepisów o treści i wykonywaniu własności (służebność gruntowa). Służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części.

Sąd Najwyższy jako trafny uznał podgląd, że służebność drogi koniecznej jest swoistą postacią służebności gruntowej o zawężonym, ale czytelnym przeznaczeniu, polegającym na zapewnieniu nieruchomości lub należącym do niej budynkom gospodarskim odpowiedniego dostępu do drogi publicznej⁸⁴.

W ramach podsumowania Sąd Najwyższy podkreślił, że oceny, czy dana służebność jest służebnością drogi koniecznej, należy dokonać w świetle art. 145 k.c. Dodał przy tym, że nie każda służebność gruntowa ustanowiona na czas nieoznaczony, polegająca na prawie przejazdu i przejścia, ma charakter służebności drogi koniecznej. Powyższe określa bowiem służebność gruntową, która niekoniecznie musi być służebnością drogi koniecznej, a może być tylko służebnością niekonieczną, jedynie ułatwiającą korzystanie z nieruchomości.

2.3. Zasiedzenie

W postanowieniu z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19, Sąd Najwyższy podkreślił, że zasiedzenie (art. 172–176 k.c.) jest instytucją, której funkcja, najogólniej, polega na uporządkowaniu sytuacji prawnej przez usunięcie długotrwałej, wynikającej z niedochodzenia swych praw przez właściciela, niezgodności pomiędzy

⁸³ Zob. E. Gniewek, *Księgi wieczyste. Art. 1–582 KWU. Art. 626^l–626¹³ KPC. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 236 i cyt. tam literatura; M. Deneka, *Księgi wieczyste. Zasady materialnoprawne*, Warszawa 2012, s. 240.

⁸⁴ Zob. Z. Gołba, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2013, s. 90.

stanem posiadania a stanem prawnym. Służy ono zatem zapewnieniu porządku publicznego, jego bezpieczeństwu. Zasiedzenie jest instrumentem korekty stosunków własnościowych, polegającym na nadaniu charakteru prawa zadawnionym stanom faktycznym. Zasiedzenie jest więc sposobem nabycia własności rzeczy (lub niektórych innych praw) przez długotrwały upływ czasu związany z wykonywaniem uprawnień właścicielskich przez osobę niebędącą właścicielem i biernością właściciela. Jednocześnie dotychczasowy właściciel traci prawo własności. Przy czym skutek ten nie jest niezgodny z zasadami wyrażonymi w Konstytucji RP, w szczególności z konstytucyjną zasadą ochrony własności (art. 64 Konstytucji RP). Pozbawienie własności dotychczasowego właściciela wymaga jednak, by instytucja zasiedzenia była ściśle reglamentowana przez ustawodawcę.

Również w postanowieniu z 22 lipca 2020 r., I NSNc 5/20, Sąd Najwyższy podkreślił, że ochrona przewidziana w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP nie wyklucza utraty przysługującego prawa własności czy też użytkowania wieczystego w wyniku zasiedzenia przez inną osobę. Stwierdził, że istota zasiedzenia sprowadza się do nabycia prawa przez samoistnego posiadacza na skutek faktycznego wykonywania tego prawa w sposób nieprzerwany przez określony w ustawie okres. Zasiedzenie stanowi pierwotny sposób nabycia praw rzeczowych i następuje automatycznie przez sam fakt zaistnienia określonych ustawowo przesłanek materialnoprawnych. Co więcej, nie wymaga podejmowania przez korzystającego z zasiedzenia posiadacza samoistnego jakichkolwiek dodatkowych czynności prawnych. W wyniku zasiedzenia dochodzi do utraty prawa przez dotychczas uprawnionego i jego przejścia na beneficjenta instytucji zasiedzenia (bez świadczeń wzajemnych z jego strony). Instytucja zasiedzenia służy usuwaniu niezgodności pomiędzy długotrwałym stanem faktycznym nieuprawnionego i samoistnego posiadania a stanem prawnym. Ponadto ma charakter porządkujący stosunki społeczne pozwalając, by stan prawny nie rozmiął się w rażący sposób z długotrwałym stanem faktycznym. Istotą zasiedzenia jest to, że skutek w postaci utraty prawa wiąże się z brakiem reakcji właściciela na istnienie stanu faktycznego nieodpowiadającego stanowi prawnemu, w warunkach, w których – zgodnie z obowiązującym prawem – powinien on być liczyć się z takim skutkiem.

Powyższa argumentacja Sądu Najwyższego, definiująca instytucję zasiedzenia, znajduje pełne odzwierciedlenie w judykatach Trybunału Konstytucyjnego dotyczących oceny konstytucyjności art. 172 k.c.⁸⁵.

⁸⁵ Zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 28 października 2003 r., P 3/03; 14 grudnia 2005 r., SK 61/03.

2.4. Eksmisja

Dotychczas Sąd Najwyższy w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych kilkukrotnie orzekał w sprawach o opróżnienie lokalu.

W wyroku z 5 maja 2021 r., I NSNc 159/20, Sąd Najwyższy uznał, że sąd orzekający w sprawie o eksmisję, na podstawie art. 14 ust. 3 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego⁸⁶, był zobowiązany z urzędu do zweryfikowania, czy pozwani wypełniają przesłanki do otrzymania lokalu socjalnego, określone w art. 14 ust. 4 ustawy. Sąd Najwyższy podkreślił, że prawidłowe ustalenie komu przysługiwało prawo do lokalu socjalnego, dla porządku prawnego, zwłaszcza w zakresie ochrony praw lokatorów, ma kapitalne znaczenie. Powołał się przy tym na stanowisko judykatury, zgodnie z którym z art. 75 Konstytucji RP nie wynikają w sposób bezpośredni żadne prawa podmiotowe, ani roszczenia po stronie jednostki, jednakże lokatorom gwarantuje się ochronę ich praw⁸⁷.

Istotny z punktu widzenia ochrony praw lokatorów jest również wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19. W sprawie tej Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował przepisy, zgodnie z którymi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu wygasało z upływem 6 miesięcy od dnia ustania członkostwa z innych przyczyn niż śmierć członka, chyba że członek przed upływem tego terminu dokonał zbycia prawa, a jeden z nabywców złożył deklarację członkowską. Z wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 30 marca 2004 r., K 32/03 oraz z 11 grudnia 2008 r., K 12/08, dotyczących art. 17⁸ ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz art. 227 Prawa spółdzielczego, wynika, że przepisy te były sprzeczne z wzorcami konstytucyjnymi, zwłaszcza z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP, ponieważ wprowadzały rozwiązania umożliwiające pozbawienie uprawnionego przysługującego mu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu jako swoistą sankcję za utratę członkostwa w postaci wygaśnięcia tego prawa. Sprzeczność z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP polegała też na tym, że uzależnienie bytu prawa rzeczowego od członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej oznaczało nierówne traktowanie uprawnionych ze względu na istnienie licznych wyjątków od reguły związania, w wypadku których przepisy te nie znajdowały zastosowania. Możliwość pozbawienia prawa majątkowego nie była, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, uzasadniona żadną z wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a sankcja ta miała na celu jedynie realizację zasady związania własnościowego prawa do lokalu z członkostwem w spółdzielni.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie wyjaśnił, że na podstawie przepisów uznanych za sprzeczne z Konstytucją RP dochodziło do wygaśnięcia z mocy prawa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w razie utraty członkostwa

⁸⁶ t.j. Dz.U. z 2005 r., nr 31, poz. 266, ze zm.

⁸⁷ Zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 12 stycznia 2000 r., P 11/98; 17 marca 2008 r., K 32/05; podobnie uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 2000 r., III CZP 4/00.

w spółdzielni. Utrata tego prawa stanowiła przesłankę orzeczenia o eksmisji. Zgodnie bowiem z art. 210 Prawa spółdzielczego w spornym brzmieniu obowiązującym do 24 kwietnia 2001 r., wszystkie osoby, których spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu wygasło, a także osoby od nich swoje prawo wodzące, obowiązane były do opróżnienia lokalu w terminie określonym przez statut spółdzielni nie krótszym niż trzy miesiące. Jednak, po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 marca 2004 r., K 32/03, w sprawie z powództwa spółdzielni mieszkaniowej o eksmisję pozwany (wykluczony członek spółdzielni mieszkaniowej) mógł skutecznie powołać się na przysługujące mu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Oznaczało to, że nawet jeśli wykluczenie członka ze spółdzielni nastąpiło zanim ostatecznie rozstrzygnięto, że własnościowe prawo do lokalu nie jest związane z członkostwem w spółdzielni, to wykluczenie to nie powodowało utraty prawa przez członka spółdzielni, a więc tytuł prawny przysługiwał mu nadal i nie powinien on być z lokalu eksmitowany tylko z tego powodu, że wcześniej został wykluczony ze spółdzielni.

W wyroku z 18 listopada 2020 r., I NSNc 61/19, Sąd Najwyższy rozpoznał skargę nadzwyczajną złożoną w sprawie o eksmisję byłego lokatora mieszkania komunalnego. W sprawie wątpliwości dotyczyły statusu pozwanego jako lokatora.

Odnosząc się do kwestii legitymacji procesowej na gruncie art. 13 ust. 1 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego⁸⁸, Sąd Najwyższy podkreślił, że powołany przepis uzależnia istnienie legitymacji procesowej zarówno po stronie czynnej (powodowej), jak i biernej (pozwanej) – co do zasady – od posiadania statusu lokatora, pomijając przypadek, gdy powództwo wytacza właściciel lub wynajmujący lokal. Pojęcie „lokator” zostało zdefiniowane prawnie w słowniczku ustawowym. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, lokator to najemca lokalu lub osoba używająca lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności. Co do zasady więc, w świetle ustawy, status lokatora uzależniony jest od posiadania tytułu prawnego do lokalu innego niż własność. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że wyjątkowo pojęciem lokatora, w rozumieniu powołanego przepisu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy, może zostać objęta także osoba, która miała w przeszłości tytuł prawny do lokalu, a następnie go utraciła.

2.5. Zasada *lex retro non agit*

W jednej ze spraw o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w skardze nadzwyczajnej zarzucono m.in. naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, to jest art. 3 ust. 6 u.w.l., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w odniesieniu do mającego miejsce 13 września 1976 r. wyodrębnienia własności lokali. W wyroku z 28 października 2020 r., I NSNc 38/20, Sąd Najwyższy,

⁸⁸ t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 611.

dokonując wykładni art. 3 ust. 6 u.w.l., podniósł, że przepis ten stanowi podstawę umownego określenia wielkości udziałów w części wspólnej nieruchomości, w której zostały wyodrębnione lokale. Przewiduje on wyjątek od ustanowionej w art. 3 ust. 3 zd. 1 u.w.l. sztywnej zasady, że udział właściciela lokalu wyodrębnionego w nieruchomości wspólnej odpowiada stosunkowi powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych do łącznej powierzchni użytkowej wszystkich lokali wraz z pomieszczeniami do nich przynależnymi.

Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczenie przez ustawodawcę swobody kontraktowania w art. 3 ust. 6 u.w.l. można wytłumaczyć w ten sposób, iż skoro wyodrębnienie wszystkich lokali następuje w jednej czynności prawnej, w której uczestniczą wszyscy współwłaściciele, mogą oni wszyscy mieć wpływ na ustalenie udziałów. Jeżeli natomiast lokale są wyodrębniane sukcesywnie, a nie jednocześnie, nie ma miejsca na swobodę kontraktowania i zastosowanie znajduje art. 3 ust. 3 u.w.l., który ustawowo determinuje sposób określania udziałów, odwołując się do stosunku powierzchni.

Według Sądu Najwyższego, decydujące dla oceny, czy doszło w omawianej sprawie do rażącego naruszenia prawa materialnego przez zastosowanie art. 3 ust. 6 u.w.l., było jednak to, że przepisy tej ustawy weszły w życie dopiero 1 stycznia 1995 r. Nie mogły zatem być stosowane wstecznie do czynności zawartych w akcie notarialnym z 13 września 1976 r. (ani w swoim pierwotnym brzmieniu z 1994 r., ani tym bardziej w brzmieniu zmienionym późniejszymi nowelizacjami). Sąd Najwyższy podkreślił, że stoi temu na przeszkodzie zasada *lex retro non agit*, zawarta w art. 3 k.c., który stanowi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu. Ustawa o własności lokali ani przepisy ją zmieniające nie zawierają przy tym norm międzyczasowych, które dopuszczałyby jej działanie wstecz. Celem tej ustawy nie była również regulacja umów zawartych przed jej wejściem w życie.

2.6. Zasada pierwszeństwa praw wpisanych do księgi wieczystej

W postanowieniu z 26 października 2021 r., I NSNc 456/21, Sąd Najwyższy stwierdził, że w świetle zasad pierwszeństwa praw wpisanych do księgi wieczystej jest niewątpliwe, że roszczenie o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienie jego własności, wpisane do księgi wieczystej, ma pierwszeństwo przed ograniczonym prawem rzeczowym, jakim jest hipoteka, wpisana do księgi wieczystej później, a dotyczy to również hipoteki przymusowej. Hipoteka nie może być bowiem realizowana z uszczerbkiem dla wskazanego roszczenia i prawa wynikającego z niego. W ten sposób dochodzi się do zastosowania art. 18 u.k.w.h., gdyż równocześnie z wpisem prawa, do którego odnosi się ujawnione w księdze wieczystej roszczenie, wykreśla się z urzędu wpisy praw nabytych po ujawnieniu roszczenia, jeśli wpisy te są sprzeczne z wpisem prawa, którego dotyczyło to roszczenie, albo jeżeli w inny sposób naruszają to prawo.

W okolicznościach omawianej sprawy Sąd Najwyższy uznał, że art. 18 u.k.w.h. oznacza, że obciążenie hipoteczne wykreśla się z nowej księgi wieczystej z chwilą przeniesienia własności na rzecz nabywcy, gdyż byłoby ono sprzeczne z wpisem prawa własności wyodrębnionej nieruchomości lokalowej w wyniku realizacji roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienia jego własności na wnioskodawcę. Powołał się w tym zakresie na stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w postanowieniu z 23 stycznia 2004 r., III CSK 244/02, dodając, że inna interpretacja niweczyłaby skutki zasady pierwszeństwa praw osobistych i roszczeń oraz ograniczonych praw rzeczowych ujawnionych w księdze wieczystej, a także rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Jednocześnie Sąd Najwyższy zauważył, że przyjęta interpretacja art. 18 u.k.w.h. nie jest jedyną możliwą. W piśmiennictwie w przeszłości prezentowany był pogląd, iż: *primo* – art. 18 u.k.w.h. nie ma zastosowania do wpisu hipoteki, gdy wcześniej zastrzeżono przeniesienie własności nieruchomości bez żadnych obciążeń (wskazuje się bowiem, że wpis hipoteki nie stanowi naruszenia prawa własności; prawo to może być bowiem wykorzystywane, a nieruchomość może być przedmiotem dalszych rozporządzeń), *secundo* – art. 18 u.k.w.h., odnosząc się do wykreślenia wpisu praw nabytych, nie może dotyczyć hipoteki przymusowej, gdyż nie powstaje ona przez czynność prawną; jej wpis zostaje dokonany na podstawie tytułu wykonawczego.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że drugi z zaprezentowanych poglądów nie znalazł szerszego odzewu w praktyce orzeczniczej. Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi nadzwyczajnej uznał tym samym, że zakres zastosowania omawianego przepisu jest czytelny i ma on zastosowanie do hipotek. Zdaniem Sądu Najwyższego, obciążenie nieruchomości w sytuacji, o której mowa w art. 18 u.k.w.h., hipoteką niweczyłoby sens tego przepisu. Swoboda korzystania z nieruchomości w świetle art. 91–93 u.k.w.h. byłaby iluzoryczna, wartość nieruchomości obciążonej hipoteką najczęściej znacząco zmniejszona, zaś właściciel, będąc dłużnikiem rzeczowym, musiałby liczyć się z obowiązkiem zaspokojenia wierzyciela hipotecznego.

2.7. Prawo spółdzielcze

W wyroku z 20 stycznia 2021 r., I NSNc 117/20, Sąd Najwyższy odniósł się do wywołującej wątpliwości w judykaturze wykładni art. 26 ust. 3 ustawy z 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych⁸⁹. Rozważany przez Sąd Najwyższy problem prawny dotyczył kwestii, czy syndykowi masy upadłości spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej przysługuje wobec członków kasy roszczenie o pokrycie straty bilansowej w oparciu o postanowienia statutu, wprowadzające podwyższoną odpowiedzialność członków za straty powstałe

⁸⁹ t.j. Dz.U. 2020 r., poz. 1643.

w kasie do podwójnej wysokości wpłaconych udziałów, w sytuacji, w której walne zebranie przedstawicieli nie podjęło uchwały o pokryciu tej straty.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pierwotnie w judykaturze przyjmowano, że uprawnienie syndyka do zarządzania mieniem upadłego oraz odjęcie tego uprawnienia upadłemu (spółce) było wystarczającą przesłanką do uznania, że dotychczasowe kompetencje wszystkich organów spółki, mimo ich dalszego istnienia, przechodzą na syndyka⁹⁰.

W uchwale z 12 grudnia 2019 r., III CZP 42/19, Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że syndykowi masy upadłości spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej nie przysługuje roszczenie wobec członków kasy o pokrycie straty bilansowej kasy w oparciu o postanowienia statutu, przyjęte na podstawie art. 26 ust. 3 ustawy z 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, wprowadzające podwyższoną odpowiedzialność członków za straty powstałe w kasie do podwójnej wysokości wpłaconych udziałów, jeżeli przed ogłoszeniem upadłości kasy walne zgromadzenie (zebranie przedstawicieli) nie podjęło uchwały o pokryciu w ten sposób straty.

3. Prawo zobowiązań

3.1. Obowiązek naprawienia szkody

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Kodeks cywilny statuuje zatem zasadę pełnego odszkodowania, od której odstępstwo wskazać może ustawa lub umowa stron zobowiązaniowego stosunku odszkodowawczego. Obowiązkiem odszkodowawczym są objęte dwie postaci szkody majątkowej: strata, jaką poniósł poszkodowany (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*).

Powszechnie przyjmuje się, że szkodą w postaci straty są wydatki poszkodowanego dokonane w celu likwidacji doznanego uszczerbku (takie jak: naprawa rzeczy uszkodzonej; nabycie nowej rzeczy; koszty korzystania zastępczo z rzeczy cudzej). Ich wysokość i moment, w którym powinny zostać dokonane ustalenia w tym przedmiocie, reguluje art. 363 k.c. W świetle art. 363 k.c. § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

⁹⁰ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2012 r., II PK 169/11.

Paragraf 2 powołanego artykułu z kolei stanowi, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Sposób określania rozmiaru odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu przez ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy był wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18, ze względu na masowość szkód komunikacyjnych, w wyniku długotrwałego procesu wykładni art. 363 k.c. i przy uwzględnieniu różnorodnych konfiguracji okoliczności faktycznych, jakie współwystępowały w okresie pomiędzy powstaniem szkody a rozstrzygnięciem sporu z ubezpieczycielem o wysokość odszkodowania, w judykaturze wypracowano pewne rozwiązania (reguły) zapewniające możliwie jednolite traktowanie poszkodowanych, oparte na założeniu, że poszkodowany nie może być pozbawiony prawa wyboru sposobu naprawienia poniesionej przez niego szkody, oraz że zdarzenia późniejsze, które wystąpią już po powstaniu szkody i mieszczą się w granicach właścicielskich decyzji poszkodowanego, nie powinny wpływać negatywnie na jego prawo do odszkodowania, ani rzutować zasadniczo na jego wysokość czy sposób ustalenia.

W świetle bogatego dorobku judykatury Sądu Najwyższego, do jednej z takich reguł można zaliczyć ugruntowaną już koncepcję, zgodnie z którą roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, to nie można uznać, że koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat nie mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego poszkodowanemu, gdy ten nie dokonał naprawy samochodu. Rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania z tytułu uszkodzonego samochodu, obliczonego na podstawie ustalonych kosztów naprawy. Zastosowania takiego miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania wymaga przede wszystkim jego kompensacyjna funkcja⁹¹.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że dla powstania roszczenia o naprawienie szkody w postaci kosztów naprawy pojazdu nie mają znaczenia późniejsze zdarzenia, choćby w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego pojazdu. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela tak samo, jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania; ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien

⁹¹ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00.

bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody⁹². Powyższe oznacza, że powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłatę odszkodowania, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał (w ogóle lub w części) restytucji i czy ma taki zamiar.

Przyjmuje się przy tym, że jeśli poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty, to w takim przypadku może żądać wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy przy tym od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych utrwała się zasada zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku. Należyne odszkodowanie musi przy tym odpowiadać niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, sama zaś naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres, nie mają zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie odrzuca się również przyjmowany *a priori*, bez szerszej analizy, argument o bepodstawnym wzbogaceniu poszkodowanego w przypadku dokonania przez niego samodzielnej naprawy uszkodzonego pojazdu. Słusznie podnosi się bowiem, że reperacje przeprowadzane we własnym zakresie, z zastosowaniem zamienników lub części używanych, w warunkach niepozwalających na dotrzymanie standardów jakości naprawy, wprawdzie pozwolą poszkodowanemu „zaoszczędzić” część odszkodowania w pieniądzu, lecz zazwyczaj nie doprowadzą do przywrócenia stanu poprzedniego i całkowitego usunięcia szkody, a różnicę wyrówna wówczas owo zaoszczędzone świadczenie pieniężne.

Powyższy kierunek wykładni art. 361 k.c. w zw. z art. 363 k.c. znajduje odzwierciedlenie również w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z 20 października 2021 r., I NSNc 150/20, Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że poszkodowanemu w związku z ruchem pojazdu mechanicznego przysługuje w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie odszkodowawcze z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie gdy powstaną koszty naprawy pojazdu. W myśl przepisów Kodeksu cywilnego i istoty instytucji odszkodowania, roszczenie i świadczenie odszkodowawcze jest niezależne od tego, czy naprawa została dokonana. Wysokość świadczeń należy obliczać na podstawie ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia, a naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczeń

⁹² Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18 i powołane tam orzecznictwo.

z zakładu ubezpieczeń i jej faktyczny zakres, nie ma zasadniczego wpływu na powyższy sposób ustalania ich wysokości.

Kwestia zasad ustalania wymiaru odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu przez ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy była również przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 9 marca 2021 r., I NSNc 90/20. W omawianej sprawie Sąd Najwyższy zaznaczył, że z zestawienia art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 363 k.c. wynika, że odszkodowanie ustala się, z jednej strony, respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej strony – nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody, tak, aby nie dopuścić do jego nieuzasadnionego wzbogacenia. Przez szkodę należy przy tym rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Szkoda, zgodnie z art. 361 § 2 k.c., może polegać albo na stracie, którą poniósł poszkodowany, albo na pozbawieniu go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Ustalenie jej wysokości następuje poprzez porównanie dwóch wartości, a mianowicie stanu majątku poszkodowanego istniejącego po zdarzeniu, z którego szkoda wynikła, z hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego, który istniałby, gdyby owo zdarzenie nie nastąpiło (tzw. metoda dyferencyjna).

Wykładnia art. 361 k.c. była również przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 9 marca 2021 r., I NSNc 80/20. W doktrynie podnosi się, że artykuł ten ma fundamentalne znaczenie dla określenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej⁹³. W powołanym wyroku wydanym w sprawie ze skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy wyraził jednoznaczny pogląd, że zgodnie z zasadą *compensatio lucri cum damno*, jeżeli dana rzecz została zniszczona, ale przedstawia jeszcze pewną wartość majątkową, to na poczet odszkodowania należy zaliczyć jej wartość.

Z kolei w wyroku z 19 stycznia 2021 r., I NSNc 50/20, Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki dotyczącej ustalania rozmiaru szkody. Wskazał, że odszkodowanie ze swej natury ma przywrócić równowagę w majątku poszkodowanego. Nie powinno zatem prowadzić do uzyskania korzyści równoznacznych z bezpodstawnym wzbogaceniem. Aby do tego nie doszło konieczne jest dokonanie ustaleń, które pozwolą określić wzajemną relację między uszczerbkiem w majątku poszkodowanego w następstwie wyrządzenia szkody i stanem po zasądzeniu odszkodowania. Przy czym wysokość odszkodowania w wielu przypadkach może zostać ustalona jedynie w pewnym przybliżeniu. Stąd też art. 322 k.p.c. przewiduje, że w razie, gdy w sprawie o naprawienie szkody ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, sąd może

⁹³ A. Olejniczak [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, wyd. II, Warszawa 2014, art. 361.

w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Powyższy wyrok nawiązuje do wcześniej wypracowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska⁹⁴.

Ciekawe zagadnienie było również przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w sprawie I NSNc 146/21, w której dochodzone roszczenia o odszkodowanie z tytułu szkód doznanych w gospodarstwie rolnym, spowodowanych przez działalność bobrów. Spór dotyczył przy tym kwestii, czy szkoda, której doznał poszkodowany, w sensie normatywnym stanowi stratę rzeczywiście, utracone korzyści, czy jedynie utraconą szansę uzyskania określonego zysku. W wyroku z 15 grudnia 2021 r. wydanym w powołanej wyżej sprawie Sąd Najwyższy wskazał, że podstawę materialnoprawną roszczenia stanowił art. 126 ust. 1 pkt 5 u.o.p. Przepis ten przewiduje, że Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez bobry – w gospodarstwie rolnym, leśnym lub rybackim. Odpowiedzialność ta nie obejmuje jednak utraconych korzyści (art. 126 ust. 2 u.o.p.).

Doniosłe znaczenie z punktu widzenia praktyki orzeczniczej należy przypisać wyrokowi Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 97/20.

W komentowanej sprawie Sąd Najwyższy analizował przesłanki odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności na gruncie art. 23 ust. 1 u.k.s.e. Spór dotyczył przy tym komornika, który przeprowadził egzekucję przeciwko podmiotowi niebędącemu dłużnikiem.

Artykuł 23 u.k.s.e. utracił moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 2019 r., to jest z dniem wejścia w życie ustawy z 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych⁹⁵. Nowa ustawa określa zasady odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania komornika oraz solidarnej z nim odpowiedzialności Skarbu Państwa w analogiczny sposób jak ustawa o komornikach sądowych i egzekucji, precyzując jedynie przesłanki ewentualnych roszczeń regresowych pomiędzy zobowiązanymi do naprawienia szkody (art. 36 ust. 1 i 2).

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 804 k.p.c. nie zwalnia organu egzekucyjnego z obowiązku badania treści i formy tytułu wykonawczego, a w szczególności sprawdzenia, czy na jego podstawie dopuszczalna jest egzekucja skierowana przeciwko osobie wskazanej jako dłużnik we wniosku egzekucyjnym. Sąd Najwyższy jako trafny uznał przy tym wniosek, że prowadzenie przez komornika egzekucji przeciwko podmiotowi niebędącemu dłużnikiem należy uznać za działanie sprzeczne z prawem, które stosownie do treści art. 23 ust. 1 u.k.s.e. rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą komornika, a wraz z nim, jak stanowi z kolei art. 23 ust. 3 u.k.s.e., solidarną odpowiedzialność Skarbu Państwa oraz – na podstawie art. 822 § 4 k.c. – odpowiedzialność *in solidum* z komornikiem pozwanego ubezpieczyciela.

⁹⁴ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1999 r., II CKN 643/98.

⁹⁵ t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 850, ze zm.

Sąd Najwyższy nie miał przy tym wątpliwości, że przesłankę w postaci powstania konkretnej szkody majątkowej należało upatrywać w omawianym przypadku w ściągnięciu z rachunku bankowego powoda części egzekwowanej należności. Kwota ta stanowiła konkretną stratę w majątku powoda, wyrażając jednocześnie różnicę w jego stanie majątkowym przed i po powstaniu zdarzenia wyrządzającego szkodę.

3.2. Zadośćuczynienie

W prawie polskim zadośćuczynienie służy wyrównaniu szkody niemajątkowej. Zagadnieniu rekompensaty szkody niemajątkowej zwanej krzywdą poświęcony jest art. 445 k.c. Artykuł 448 k.c. daje natomiast sądowi kompetencję do przyznania zadośćuczynienia pieniężnego na żądanie poszkodowanego w razie naruszenia któregośkolwiek z jego dóbr osobistych lub zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny przez niego wskazany⁹⁶.

Wysokość świadczeń przyznawanych na podstawie powołanych przepisów ma charakter ocenny, dlatego przy ich określaniu sądy zachowują co do zasady duży zakres swobody. Tym bardziej jednak istotną rolę należy przypisać orzecznictwu Sądu Najwyższego kształtującemu wykładnię przepisów regulujących instytucję zadośćuczynienia.

W okresie działalności Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się w przedmiocie zadośćuczynienia, kładąc przede wszystkim nacisk na jednorazowy i fakultatywny charakter tego rodzaju roszczenia.

W wyroku z 26 marca 2021 r., I NSNc 29/20, Sąd Najwyższy podzielił ugruntowany w judykaturze pogląd, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter jednorazowego świadczenia pieniężnego, zaś dla ustalenia jego wysokości miarodajna jest ocena dokonywana przez sąd w chwili zamykania rozprawy w danej instancji⁹⁷. Tego rodzaju świadczenie ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu zabronionego⁹⁸.

Sąd Najwyższy w wyroku z 26 marca 2021 r. odniósł się również do zagadnienia dotyczącego kryteriów ustalania wymiaru zadośćuczynienia. Odwołując się do

⁹⁶ G. Karaszewski [w:] J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2022, art. 448.

⁹⁷ Zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 15 marca 1946 r., C.II. 129/56; 5 marca 1947 r., C.II. 756/46; zob. też uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67.

⁹⁸ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11; 14 października 2015 r., V CSK 730/14; 29 sierpnia 2017 r., I PK 244/16.

wykładni historycznej i orzecznictwa z okresu międzywojennego, Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi nadzwyczajnej podniósł, że zachowują aktualność prezentowane dotychczas poglądy, że ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd bierze pod uwagę nasilenie i czas trwania cierpień, w tym niebezpieczeństwo dalszych cierpień, wpływ na dalsze życie oraz stosunki życiowe i społeczne poszkodowanego, w tym ewentualną przyszłą karierę poszkodowanego, jaką mógłby osiągnąć przy swoich kwalifikacjach zawodowych w życiu rodzinnym i społecznym, w razie gdyby nie uległ kalektwu⁹⁹. Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę nie mogą mieć przy tym wpływu ani pozycja socjalna, ani majątkowa uprawnione¹⁰⁰.

Jednocześnie, w odniesieniu do kryterium „odpowiedniości” zadośćuczynienia, Sąd Najwyższy w komentowanej sprawie podkreślił, że fakultatywny charakter zadośćuczynienia, wyrażający się w szczególności w słowach „sąd może przyznać”, prowadzi do wniosku, że kontrola konstytucyjna orzeczenia sądu *meriti* w zakresie przyznania lub odmowy zadośćuczynienia albo jego wysokości jest znacząco ograniczona. Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której nowa w art. 445 § 1 k.c., uzasadnia stwierdzenie, że zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko wyjątkowo – w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd powszechny.

Powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego w pełni wpisuje się w dotychczasową linię orzecniczą w tym zakresie¹⁰¹.

Omawiając najnowsze judykaty Sądu Najwyższego dotyczące instytucji zadośćuczynienia, warto również wspomnieć o wyroku z 5 maja 2021 r., I NSNc 156/20. Sąd Najwyższy w powołanej sprawie potwierdził dopuszczalność odmowy przyznania na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dobra osobistego z uwagi na nieznaczny rozmiar krzywdy.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 448 k.c. w obecnym brzmieniu poszerzył znacząco zakres sytuacji, w których możliwe jest zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, obejmując tą możliwością naruszenie także innych interesów niż te objęte przez gwarancję godności człowieka. Nadto, przez użycie zwrotu „odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego” ustawodawca potwierdził, że wyliczenie kwoty zadośćuczynienia w pieniądzu jest możliwe oraz że istnieje określona kwota, która odpowiada wymaganiom tego zadośćuczynienia.

Jednocześnie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że z art. 448 k.c. wynika, że nawet w razie naruszenia dobra osobistego sąd może, ale nie musi zasądzić

⁹⁹ Zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 5 marca 1930 r., III.1. Rw. 1157/29; 18 stycznia 1935 r., C.II. 2229/34; 6 czerwca 1935 r., C.II. 443/36.

¹⁰⁰ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1937 r., C.II. 2097/36.

¹⁰¹ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 lutego 2020 r., V CSK 390/19; zob. również wyroki Sądu Najwyższego z: 22 stycznia 2014 r., III CSK 98/13; 18 listopada 2004 r., I CK 219/04; 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01; 22 marca 2001 r., V CKN 1360/00.

zadośćuczynienia. Powołując się na bogaty dorobek judykatury i doktryny¹⁰², podkreślił, że swoboda decyzyjna sądu w tym zakresie jest oczywiście ograniczona, co oznacza, że musi on podać prawnie relewantną i wynikającą z konkretnych okoliczności sprawy przyczynę odmowy zasądzenia roszczenia pomimo spełnienia ustawowych przesłanek. Za takie przyczyny uznaje się zwłaszcza znikomy wymiar krzywdy, zreflektowanie się przez sprawcę i dobrowolne podjęcie przez niego starań na rzecz zrekompensowania tej krzywdy oraz nikły udział kauzalny zachowania sprawcy w wyrządzeniu uszczerbku niemajątkowego. Według Sądu Najwyższego, nie należy również zapominać, że art. 448 k.c. mówi o odpowiedniej sumie zadośćuczynienia. Istnienie takiej sumy (możliwość jej wyliczenia) jest zatem punktem odniesienia dla oceny rozmiarów tego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną i wpływa na rozstrzygnięcie sądu.

W konsekwencji Sąd Najwyższy w omawianej sprawie opowiedział się za dopuszczalnością oddalenia powództwa o ochronę dóbr osobistych ze względu na nieznaczny rozmiar krzywdy. Wskazał, że jeśli krzywda jest bagatelna, to nie jest konieczne jej kompensowanie. Przy okazji zaznaczył, że z ostrożnością i powściągliwością należy podchodzić do roszczeń, których przedmiotem jest żądanie rekompensaty finansowej za bliżej nieokreślone uszczerbki psychiczne, dyskomfort czy brak przyjemności wiązany zwykle z pewnymi zdarzeniami albo stosunkami społecznymi.

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej i wykładni art. 448 k.c. istotne znaczenie należy również przypisać kolejnemu orzeczeniu Sądu Najwyższego wydanemu w sprawie I NSNc 5/19.

W wyroku z 17 grudnia 2019 r. Sąd Najwyższy, w ślad za uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, uznał, że nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych, co powoduje, że za ich naruszenie osobom bliskim poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c.

¹⁰² Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73; 13 czerwca 2002 r., V CKN 1421/00; 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05; 24 września 2008 r., II CSK 126/08; 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; 5 lipca 2012 r., IV CSK 603/11; 27 listopada 2014 r., IV CSK 112/14; 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14; 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14; 6 marca 2019 r., I CSK 88/18; zob. też: M. Safjan, uwaga z nb. 17 do art. 448, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, Warszawa 2021, Legalis; A. Olejniczak, uwaga nr 14 do art. 448, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2014, LEX; J. Gudowski, G. Bieniek, uwaga nr 23 do art. 448, [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2018; R. Strugała, uwaga z nb. 13 do art. 448, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, Legalis; A. Śmieja, [w:] A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. 6, Warszawa 2014, s. 743; J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2009, s. 265.

Niemniej, Sąd Najwyższy, dostrzegł, że w judykaturze na gruncie innych systemów prawnych zauważa się tendencję do rozszerzania przypadków zasądzania zadośćuczynienia, wbrew tradycyjnemu podejściu, że do żądania zadośćuczynienia wymagana jest wyraźna podstawa prawna¹⁰³. Tym samym stwierdził, że występujące kontrowersje co do prawa do zadośćuczynienia w przypadku ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia osoby najbliższej poszkodowanego powinny być na przyszłość rozwiązane wprost poprzez stosowną interwencję ustawodawcy.

3.3. Solidarna odpowiedzialność dłużników

Sąd Najwyższy w ramach rozpatrywania skarg nadzwyczajnych w dotychczasowym orzecznictwie kilkakrotnie rozważał praktyczne aspekty solidarnej odpowiedzialności dłużników.

W wyroku z 29 września 2021 r., I NSNc 230/21, Sąd Najwyższy poruszył zagadnienie dotyczące solidarnej odpowiedzialności najemców.

Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 688¹ § 1 k.c. za zapłatę czynszu i innych należnych opłat odpowiadają solidarnie z najemcą stale zamieszkujące z nim osoby pełnoletnie, zaś w myśl art. 688¹ § 2 k.c. odpowiedzialność osób, o których mowa w § 1, ogranicza się do wysokości czynszu i innych opłat należnych za okres ich stałego zamieszkiwania. Przepisy te od początku ich obowiązywania nie były zmieniane, a weszły w życie 10 lipca 2001 r. na mocy art. 26 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego¹⁰⁴. Wprowadzony w życie 10 lipca 2001 r. art. 688¹ § 1 k.c. ściśle powtarzał treść dotychczasowego art. 22 ust. 3 ustawy z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych¹⁰⁵, dotyczącego solidarnej odpowiedzialności osób pełnoletnich stale zamieszkujących z najemcą za zapłatę czynszu i innych opłat za mieszkanie. Przy czym w art. 688¹ § 2 k.c. doprecyzowano wskazane w ustawie o najmie obowiązki, stanowiąc, że ta solidarna odpowiedzialność osób pełnoletnich zamieszkujących stale z najemcą ogranicza się do wysokości czynszu i innych opłat za mieszkanie przypadających tylko za okres ich stałego zamieszkiwania z najemcą, a nie obejmuje czynszu i opłat za inne okresy. Sąd Najwyższy zaznaczył jednocześnie, że zgodnie z art. 27 powołanej ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego w zw. z art. 3 k.c., przepis art. 688¹ k.c. znajduje zastosowanie również do stosunków prawnych powstałych przed dniem jego wejścia w życie.

¹⁰³ Zob. M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych na skutek śmierci albo uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia osoby bliskiej*, Warszawa 2014, s. 389; E. Bagińska, *Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej w Europie w końcu XX i początkach XXI wieku*, [w:] M. Nesterowicz (red.), *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów*, Toruń 24–25 czerwca 2011 r., Warszawa 2012, s. 68.

¹⁰⁴ Dz.U. z 2001 r., nr 71, poz. 733, ze zm.

¹⁰⁵ Dz.U. nr 105, poz. 509, ze zm.

Kwestia roszczeń regresowych między dłużnikami solidarnym stała się natomiast przedmiotem analizy dokonanej przez Sąd Najwyższy w wyroku z 30 czerwca 2021 r., wydanym w sprawie I NSNc 79/20.

W postępowaniu tym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 376 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli jeden z dłużników solidarnych spełnił świadczenie, treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego rozstrzyga o tym, czy i w jakich częściach może on żądać zaspokojenia od współdłużników; jeżeli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że przepisy Kodeksu cywilnego nie przewidują szczegółowych regulacji w zakresie sposobu rozliczenia się między wierzycielami solidarnymi. Zwykle ta kwestia jest uregulowana umową w formie pisemnej, ale nie jest to regułą.

3.4. Pozaodsetkowe koszty kredytu

Istotny z punktu widzenia klientów instytucji finansowych wydaje się być m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 2021 r., I NSNc 180/20.

W sprawie spór interpretacyjny dotyczył postanowień umownych związanych z dopuszczalną wysokością pozaodsetkowych kosztów kredytu, przez które – zgodnie z przepisem art. 5 pkt 6a u.k.k. – rozumie się wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt konsumencki, z wyłączeniem odsetek. W art. 36a u.k.k. ustawodawca określił sposób ustalania maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu (ust. 1), jak również wprowadził regułę, że pozaodsetkowe koszty kredytu w całym okresie kredytowania nie mogą być wyższe od całkowitej kwoty kredytu (ust. 2). Ponadto, pozaodsetkowe koszty kredytu wynikające z umowy o kredyt konsumencki nie należą się w części przekraczającej maksymalne pozaodsetkowe koszty kredytu obliczone w sposób określony w ust. 1 lub całkowitą kwotę kredytu (ust. 3).

W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 36a u.k.k. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do normy wyrażonej w przepisie art. 385¹ § 1 k.c. Pomiędzy powołanymi przepisami nie zachodzi bowiem stosunek specjalności (*lex specialis derogat legis generalis*), a postanowienia zawarte w umowie kredytowej mogą być uznane – niezależnie – zarówno za sprzeczne z ustawą (art. 36a u.k.k.), jak i za niedozwolone ze względu na to, że kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.).

W wyroku z 28 lipca 2021 r. Sąd Najwyższy stwierdził tym samym, że dopuszczalna jest możliwość oceny postanowień umownych przewidujących pozaodsetkowe koszty kredytu jako niedozwolonych postanowień, na podstawie przesłanek wskazanych w art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji, gdy koszty pozaodsetkowe nie przekroczyły granicy wyznaczonej treścią art. 36a u.k.k. W konsekwencji, stwierdzenie, że w umowie nie określono wartości kosztów pozaodsetkowych z naruszeniem

przepisu art. 36a u.k.k., nie oznacza automatycznie, że ta klauzula umowna nie stała w sprzeczności z normą, wynikającą z art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd Najwyższy, analizując powyższe zagadnienie, nawiązał do dotychczasowego stanowiska judykatury, w którym wyraźnie rozgranicza się podstawy prawne dla stwierdzonej sprzeczności postanowień umownych z przepisami prawa oraz uznania ich za niedozwolone. Jako trafne uznał przy tym poglądy, że postanowienia wzorca umownego, które są sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy, nie mogą zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.¹⁰⁶. Z drugiej strony, okoliczność, że tego rodzaju postanowienia umowne zasadniczo mieściły się w granicach określonych ustawą, nie wyklucza uznania ich za niedozwolone w stosunkach z konsumentami¹⁰⁷.

W efekcie Sąd Najwyższy podzielił zapatrywanie, że pozaodsetkowe koszty kredytu nie tylko powinny mieścić się w limicie, określonym w art. 36a u.k.k., ale także nie powinny naruszać regulacji dotyczących klauzul abuzywnych.

3.5. Odsetki

Zagadnienie dotyczące dopuszczalności zastrzegania w czynności prawnej odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) w wysokości wyższej niż odsetki maksymalne, wynikające z art. 359 § 2¹ k.c., jest przedmiotem szerokiej dyskusji publicznej. Stwarza również wiele problemów w praktyce orzeczniczej.

Przepis art. 359 § 2¹ k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹⁰⁸ stanowił, że maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne). Z kolei art. 359 § 2² k.c. stwierdzał, że w wypadku, gdy wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne. Natomiast art. 359 § 2³ k.c. stanowił, że postanowienia umowne nie mogą wyłączać ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych, także w razie dokonania wyboru prawa obcego. W takim przypadku stosuje się przepisy ustawy. Wreszcie przepis art. 481 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2015 r. przewidywał, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Jednakże gdy wierzytelność

¹⁰⁶ Zob. np. uchwałę Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10; wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15.

¹⁰⁷ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 września 2020 r., II CNP 1/20.

¹⁰⁸ Dz.U. z 2005 r., Nr 157, poz. 1316.

jest oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (art. 481 § 2 k.c.). Do 31 grudnia 2015 r. przepis art. 481 k.c. nie zawierał regulacji dotyczącej maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie. Takie rozwiązanie zostało wprowadzone dopiero od 1 stycznia 2016 r. na mocy ustawy z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw¹⁰⁹.

Na tle przytoczonego brzmienia art. 359 i art. 481 k.c., obowiązującego do 1 stycznia 2016 r., w piśmiennictwie prezentowane są dwa poglądy dotyczące maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie. Pierwszy z nich, odwołujący się do wykładni literalnej art. 359 § 2¹ k.c. oraz argumentów natury historycznej, wskazuje, że zamieszczone w tym przepisie ograniczenie odnosiło się wyłącznie do tych odsetek, których źródłem jest czynność prawna. Ponieważ obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie, nawet jeśli ich wysokość została określona w treści czynności prawnej, wynika z ustawy (art. 481 k.c.), to art. 359 § 2¹ k.c. nie dotyczy odsetek za opóźnienie. W przypadku drugiego poglądu na pierwszy plan wysuwają się argumenty nawiązujące do wykładni celowościowej. Jego zwolennicy wskazują, że istnieją tożsame racje dla ograniczenia wysokości odsetek kapitałowych i tych należnych za opóźnienie. Wskazują również na potrzebę uniemożliwienia łatwego obchodzenia zakazu zastrzegania nadmiernych odsetek.

Na powyższe wątpliwości interpretacyjne zwrócił uwagę Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19, oraz z 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19. W sprawach tych Sąd Najwyższy przychylił się do drugiego z kierunków interpretacyjnych. Wskazał tym samym, że w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. niedopuszczalne było zastrzeganie w czynności prawnej odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) w wysokości wyższej niż odsetki maksymalne, wynikające z art. 359 § 2¹ k.c. Taki też kierunek wykładni był prezentowany w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego¹¹⁰.

3.6. Cesja wierzytelności

Przelew jest umową, z mocy której wierzyciel-cedent przenosi na nabywcę-cesjonariusza wierzytelność przysługującą mu wobec dłużnika. Zgoda dłużnika na jej zawarcie jest potrzebna tylko wtedy, gdy w umowie łączącej wierzyciela z dłużnikiem wyłączono możliwość przeniesienia wierzytelności na osobę trzecią. Przelew wierzytelności nie może przy tym pogorszyć sytuacji dłużnika¹¹¹.

W wyroku z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 18/21, Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę nadzwyczajną, przypomniał, że przedmiotem przelewu jest wierzytelność,

¹⁰⁹ Dz.U. z 2015 r., poz. 1830.

¹¹⁰ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2017 r., III CSK 174/16.

¹¹¹ Tak: H. Ciepla [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, Warszawa 2018, art. 509.

czyli prawo podmiotowe przysługujące wierzycielowi do żądania od dłużnika, aby spełnił świadczenie. Dla skuteczności umowy cesji jest zatem istotne, aby w momencie jej zawarcia wierzytelność istniała, nadto, aby wierzyciel-cedent miał prawną możliwość nią rozporządzać.

3.7. Skarga pauliańska

Instytucja tzw. skargi pauliańskiej stanowi środek ochrony wierzyciela przed skutkami niewypłacalności dłużnika. Umożliwia ona wierzycielowi ominięcie ograniczeń w realizacji wierzytelności wynikających z podstawowych uregulowań prawa cywilnego i polegających na tym, że: 1) wierzytelność jest prawem o względnej skuteczności; 2) zaciągnięcie zobowiązania nie ogranicza dłużnika w możliwości rozporządzania majątkiem; 3) wierzyciel, którego wierzytelność powstała wcześniej, nie ma w postępowaniu egzekucyjnym pierwszeństwa przed późniejszymi; 4) dłużnik ponosi odpowiedzialność za spełnienie świadczenia swoim majątkiem istniejącym w chwili wszczęcia egzekucji oraz składnikami nabytymi później¹¹².

W najnowszym orzecznictwie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego¹¹³ podzielono dotychczas prezentowany w judykaturze pogląd, że konstrukcja skargi pauliańskiej obejmuje ochroną, w drodze zastosowania *analogiae legis*, wierzytelności publicznoprawne. Do spraw cywilnych zalicza się bowiem sprawy, w których przedmiotem sporu są cywilnoprawne skutki zdarzeń niemających charakteru cywilnoprawnego. Uzasadnia to wykorzystanie skargi pauliańskiej jako merytorycznego środka ochrony wierzytelności publicznoprawnych¹¹⁴.

W wyroku z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19, Sąd Najwyższy, odnosząc się do wynikającego z art. 529 k.c. domniemania prawnego (mającego na celu przeciwdziałanie ewentualnym trudnościom dowodowym związanym z koniecznością wykazania złej wiary dłużnika), wyjaśnił jednocześnie, że czynnością dokonaną ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela jest czynność podjęta w sytuacji, w której dłużnik mógł przewidzieć, że w wyniku jej dokonania stanie się niewypłacalny lub niewypłacalny w większym stopniu. Niewypłacalność należy rozumieć jako aktualny brak możliwości dłużnika wywiązania się ze zobowiązań finansowych. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że w świetle przepisów art. 527–529 k.c. świadomość pokrzywdzenia wiąże się z samym faktem pogłębienia stanu niewypłacalności dłużnika, a tej okoliczności dłużnik nie mógł nie być świadomy. Przy czym domniemanie z art. 529 k.c. wchodzi w grę również wtedy, gdy umowa darowizny obciążona jest poleceniem, została dokonana na rzecz osoby trzeciej, jak również wówczas, gdy jej dokonanie czyni zadość obowiązkom wynikającym z zasad współżycia społecznego.

¹¹² Tak: P. Nazaruk [w:] *Kodeks cywilny...*

¹¹³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19.

¹¹⁴ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 marca 2018 r., II CSK 640/17.

Dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, jeżeli ma rozeznanie co do tego, że w następstwie dokonanej przezeń czynności ucierpi materialny interes wierzyciela, zazwyczaj przez wyzbycie się w całości lub w części majątku nadającego się do egzekucji. Związana z tym niewypłacalność dłużnika nie musi być całkowita, byleby wystąpiła w większym rozmiarze niż przed dokonaniem czynności (art. 527 § 1 i 2 k.c.). Również osoba trzecia, która uzyskuje korzyść majątkową wskutek czynności dłużnika, musi co najmniej zachować należytą staranność umożliwiającą rozpoznanie zamiaru dłużnika.

Zaprezentowany wyżej pogląd dotyczący wykładni art. 529 k.c. nawiązuje do dotychczasowego stanowiska judykatury Sądu Najwyższego w tym przedmiocie¹¹⁵.

3.8. Rękojmia za wady

Znaczenie rękojmi w obrocie handlowym jest niezwykle istotne. Niewątpliwie służy ona ochronie interesów kupujących.

Problematyka odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi, uregulowanej przepisami Kodeksu cywilnego w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta¹¹⁶, została szeroko omówiona w wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 171/20.

W istocie Sąd Najwyższy w przedmiotowej sprawie ze skargi nadzwyczajnej przychylił się do ugruntowanego orzecznictwa, że odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi ma charakter absolutny. Oznacza to, że oceniana jest niezależnie od winy sprzedawcy; obciąża go bez względu na to, czy wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa, czy przyczynił się do powstania wady i nie może się od niej uchylić¹¹⁷. Przy ocenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy, decydujące znaczenie ma przy tym kryterium funkcjonalne, a nie wyłącznie kryterium normatywno-techniczne¹¹⁸. Do skutecznego powołania się przez kupującego na przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy konieczne jest przy tym wykazanie wady rzeczy, która spowodowała zmniejszenie jej wartości lub użyteczności. Dopiero stwierdzenie istnienia takiej wady stanowi przesłankę do skorzystania przez kupującego z przepisów o rękojmi za wady fizyczne rzeczy.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie przypomniał również trafną wypowiedź judykatury, zgodnie z którą „wystąpienie wady fizycznej rzeczy ma miejsce w przypadku, gdy kupujący przekona się, że rzecz nie nadaje się do użytku zgodnie z przeznaczeniem lub że ma wady obniżające jej wartość”¹¹⁹.

¹¹⁵ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 maja 2007 r., V CSK 77/07.

¹¹⁶ Dz.U. z 2014 r., poz. 827.

¹¹⁷ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 5 marca 2009 r., V ACa 484/08 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 marca 2013 r., VI ACa 1269/12.

¹¹⁸ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; 5 marca 2010 r., IV CNP 76/09.

¹¹⁹ Zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1988 r., III CZP 48/88.

Wskazując na powyższe, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w stanie faktycznym referowanej sprawy wada, polegająca na błędnym wskazaniu daty produkcji samochodu, nie mogła być kwalifikowana jako wada fizyczna rzeczy w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że stroną pozwaną były osoby fizyczne, niebędące profesjonalistami w zakresie motoryzacji. Kluczowe znaczenie miała przy tym okoliczność, że wcześniejsza data produkcji samochodu nie skutkowałą obniżeniem wartości rzeczy wskazanej w umowie sprzedaży. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie każda stwierdzona przez kupującego wada rzeczy będzie automatycznie uzasadniała możliwość pociągnięcia sprzedawcy do odpowiedzialności z tytułu rękojmi.

W wyroku z 17 lutego 2021 r., I NSNc 152/20, Sąd Najwyższy podsumował, że przepisy o rękojmi za wady przewidują różne zasady odpowiedzialności za wady rzeczy sprzedanej w zależności od reżimu prawnego, któremu podlega dana umowa sprzedaży. Według Sądu Najwyższego, w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2021 r. można wskazać na trzy grupy sytuacji. Po pierwsze, transakcje podlegające reżimowi konsumenckiemu (relacja jako sprzedający przedsiębiorca – kupujący konsument), które to uregulowania są szczególnie korzystnie dla konsumenta. Po drugie, transakcje podlegające obrotowi zwykłemu, w którym kupujący nie ma statusu konsumenta. Po trzecie, transakcje profesjonalne, w których po obu stronach występują przedsiębiorcy. Istotna różnica występuje pomiędzy pierwszą i trzecią kategorią transakcji ze względu na status i uprawnienia stron. Konsument korzysta ze złagodzeń i domniemań (np. nie musi niezwłocznie poinformować sprzedającego o istniejących wadach, czy też korzysta z domniemania istnienia wady w rzeczy sprzedanej w chwili jej nabycia – art. 556² k.c.). Natomiast z domniemania tego nie może skorzystać kupujący, który nie jest konsumentem, a więc dotyczy to zarówno obrotu powszechnego, jak i profesjonalnego. Z kolei w sprzedaży profesjonalnej kupujący ma obowiązek niezwłocznego zawiadomienia sprzedającego o występowaniu wad rzeczy sprzedanej, w wypadku ich wykrycia, określenia na czym one polegają oraz sformułowania roszczenia wynikającego z rękojmi (art. 563 § 1 k.c.). Brak niezwłocznego zawiadomienia o wykryciu wad powoduje utratę (wygaśnięcie) uprawnień z tytułu rękojmi. Przy czym istotne jest, że ciężar wykazania tych istotnych okoliczności spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich skutki prawne (art. 6 k.c.).

3.9. Umowa pożyczki

W odniesieniu do istotnych składników treści umowy pożyczki Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z 28 lipca 2021 r., I NSNc 180/20. Sąd Najwyższy podkreślił, że dla ustalenia zakresu „głównych świadczeń stron” umowy należy odwołać się do regulacji kodeksowej, określającej elementy przedmiotowo istotne umowy pożyczki. Zgodnie z art. 720 § 1 k.c., przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy

albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Na podstawie tej regulacji, do głównych świadczeń umowy pożyczki należy zatem zaliczyć: udostępnienie określonych środków finansowych do korzystania na określony okres (w przypadku pożyczkodawcy) oraz zwrot tych środków (ze strony pożyczkobiorcy).

Z kolei w wyroku z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19, Sąd Najwyższy rozstrzygnął wątpliwości dotyczące odpłatności umowy pożyczki. Stwierdził, że umowa pożyczki może mieć charakter odpłatny, a odpłatność może być w ramach swobody umów zastrzeżona przez strony w postaci odsetek. Odsetki te mają wówczas charakter odsetek kapitałowych (zwykłych) i stanowią wynagrodzenie za używanie cudzego kapitału. Stosuje się do nich art. 359 k.c., który w § 1 stanowi, że odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu.

Sąd Najwyższy zwrócił jednocześnie uwagę, że w omawianej sprawie strony ustaliły nie tyle obowiązek zapłaty odsetek (wynika on bowiem z art. 481 § 1 k.c.) lecz wysokość należnego z tego tytułu świadczenia inną niż wysokość odsetek ustawowych (co jest dopuszczalne w świetle art. 481 § 2 k.c.). Specyfika zawartej pomiędzy stronami umowy polegała na tym, że wysokość świadczenia za każdy dzień zwłoki strony określiły kwotowo, a nie w postaci stopy procentowej, nie używając w ogóle określenia „odsetki”. Analizując ten aspekt, Sąd Najwyższy w referowanej sprawie stwierdził, że jakkolwiek kwotowe oznaczenie wysokości odsetek nie jest niedopuszczalne, jest jednak sprzeczne z samą istotą odsetek, którego standardową miarą jest stopa procentowa. Sąd Najwyższy uznał tym samym, że odsetki nie mogą być określane kwotowo.

Sąd Najwyższy w referowanej sprawie ze skargi nadzwyczajnej poza badaniem kwestii dopuszczalności kwotowego określania odsetek, odniósł się również dodatkowo do ich „lichwiarskiego” charakteru. Zwrócił uwagę, że w dacie zawarcia spornej umowy pożyczki, stanowiącej podstawę dochodzonego roszczenia, (to jest 30 kwietnia 2003 r.), nie obowiązywały jeszcze regulacje dotyczące odsetek maksymalnych, zawarte w art. 359 § 2¹, art. 359 § 2² oraz art. 359 § 2³ k.c. Zostały one wprowadzone dopiero 20 lutego 2006 r. na mocy tzw. ustawy „antylichwiarskiej” z 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹²⁰.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że kontrola prawidłowości spornych postanowień umownych o wysokości odsetek oparta powinna być na założeniu, że – chociaż w czasie zawierania umowy nie obowiązywały przepisy ograniczające maksymalną stopę odsetkową, a przepis przejściowy (art. 5) ustawy z 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz zmianie niektórych innych ustaw¹²¹

¹²⁰ Dz.U. nr 157, poz. 1316.

¹²¹ *Ibidem*.

nakazywał stosować nowe przepisy do czynności prawnych dokonanych po wejściu w życie ustawy – treść nowego art. 359 § 2¹ k.c. mogła stanowić przesłankę dokonywanej w toku procesu oceny, czy konkretne odsetki umowne mieściły się w dozwolonej stronom swobodzie kształtowania treści stosunku prawnego, czy też nie. Taki kierunek interpretacji wskazał także Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej m.in. w wyrokach z: 4 listopada 2005 r., V CK 162/05; 23 czerwca 2005 r., II CK 742/04.

W rezultacie, według Sądu Najwyższego, zastrzeżenie rażąco wygórowanych odsetek należało ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c., jak i art. 353¹ k.c. Sąd Najwyższy zastrzegł przy tym, że postanowienia umowy przewidujące rażąco wygórowane odsetki są nieważne w takiej części, w jakiej zasady współżycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów, wyrażoną w art. 353¹ k.c., i czynią to w odniesieniu zarówno do obrotu powszechnego, jak i profesjonalnego.

3.10. Umowa o dochodzenie roszczenia

Klauzula w umowie o dochodzenie roszczenia, przewidująca wynagrodzenie uzależnione wyłącznie od wyniku sprawy (ang. *success fee*), mieści się w granicach konstytucyjnej wolności działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji RP) oraz swobody umów, zawartej w art. 353¹ k.c. Brak jest w przepisach bezwzględnie obowiązujących zakazu takiego kształtowania treści stosunku obligacyjnego. Nie istnieje również szeroko akceptowana zasada współżycia społecznego, która sprzeciwiałaby się takiemu określeniu treści umowy.

Na takim stanowisku stanął Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19¹²².

Centralnym zagadnieniem w sprawie był problem dopuszczalności zastrzegania w umowach o dochodzenie roszczeń, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), wynagrodzenia ustalanego w proporcji do wartości uzyskanej przez klienta (ang. *success fee*).

W praktyce klauzule uzależniające wynagrodzenie za świadczone usługi od wyniku są szeroko wykorzystywane w obrocie¹²³. Klauzule tego rodzaju są stosowane także w sektorze publicznym. Ustawa z 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami¹²⁴ określa wprost podstawy kształtowania wynagrodzenia w zależności od efektywności świadczenia usług zarządczych. Na dopuszczalność konstrukcji uzależniającej wynagrodzenie

¹²² Por. zdanie odrębne ławnika Sądu Najwyższego Mariusza Konrada Kolankowskiego do wyroku Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19.

¹²³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CSK 380/11.

¹²⁴ Dz.U. z 2017 r., poz. 2190, ze zm.

pełnomocnika od wysokości zasądanego roszczenia wskazuje także ustawa z 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym¹²⁵.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy przypominał, że w sferze obligacyjnych stosunków umownych znajduje zastosowanie zasada swobody umów, ujęta wprost w art. 353¹ k.c. Obejmuje ona trzy zasadnicze aspekty: po pierwsze – swobodę zawarcia umowy, po drugie – swobodę wyboru kontrahenta, po trzecie – swobodę kształtowania treści i celu umowy przez strony. Na jej istotne systemowe znaczenie w prawie zobowiązań zwraca uwagę zarówno polskie orzecznictwo konstytucyjne¹²⁶, jak i orzecznictwo unijne¹²⁷. Sankcję dla art. 353¹ k.c. w postaci bezwzględnej nieważności czynności prawnej określa art. 58 k.c. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, który sąd zobowiązany jest brać pod uwagę z urzędu¹²⁸. Koresponduje tym samym z publicznoprawnymi celami skargi nadzwyczajnej.

Artykuł 16 ust. 1 p.adw. w brzmieniu nadanym przez ustawę z 22 maja 1997 r.¹²⁹, rozstrzyga, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem. W literaturze podkreśla się, że wprowadzenie przez ten przepis zasady, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem oznacza, że ustawodawca zerwał z tak zwaną reglamentacją wynagrodzeń adwokackich za prowadzenie spraw¹³⁰.

Na zasadniczą dopuszczalność tej konstrukcji wskazuje także § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Wynika z niego, że klient ma prawo do wiedzy w zakresie całości wydatków związanych z powierzeniem sprawy – w momencie, gdy decyduje się na jej powierzenie. Przewidziany w ust. 2 komentowanej zasady obowiązek odnosi się do poinformowania klienta *ex ante* o wysokości wynagrodzenia¹³¹. Nowela Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej z 2011 r. wprowadziła postanowienie, na podstawie którego możliwe jest określenie wynagrodzenia od sukcesu (*success fee*). Ma ono motywować adwokata do starannego i gorliwego prowadzenia sprawy. Wynagrodzenie od sukcesu zbliża się w swojej konstrukcji do systemu *pactum de quota litis*.

Według Sądu Najwyższego, trudno odmówić logiki rozwiązaniu, w którym adwokat otrzymuje swego rodzaju nadzwyczajną premię za skuteczne prowadzenie sprawy. Zdaniem Sądu Najwyższego, konstrukcja premiowania dobrych wyników

¹²⁵ t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 573.

¹²⁶ Zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 29 kwietnia 2003 r., SK 24/02; 13 września 2005 r., K 38/04; 27 listopada 2006 r., K 47/04; 17 lipca 2007 r., P 16/06; 19 lipca 2007 r., K 11/06; 16 października 2014 r., SK 20/12.

¹²⁷ Zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z: 15 grudnia 1995 r. w sprawie C-415/93, *Jean-Marc Bosman*; 6 czerwca 2000 r. w sprawie C-281/98, *Roman Angonese*.

¹²⁸ Tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05.

¹²⁹ Dz.U. Nr 75, poz. 471.

¹³⁰ Zob. Z. Krzeziński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 58.

¹³¹ Zob. J. Naumann, *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 423.

pracy jest szeroko rozpowszechniona w wielu sektorach gospodarki i zawodach, i w żaden sposób nie prowadzi to do patologii¹³².

Sąd Najwyższy w sprawie I NSNc 7/19 stanął na stanowisku, że konstrukcja ustalania wynagrodzenia w relacji do uzyskanej dla klienta kwoty ma istotne uzasadnienie ekonomiczne. Tworzy bowiem ekonomiczny mechanizm finansowania spraw, których klient nie jest w stanie samodzielnie finansować. Mechanizm ten służy zarówno klientowi, jak i prawnikowi do efektywnej alokacji i podziału ryzyka ekonomicznego związanego z postępowaniem, zwłaszcza postępowaniem grupowym. Z obiektywnego punktu widzenia sama konstrukcja ocenianych klauzul nie budzi więc wątpliwości. Wynagrodzenie związane z wartością uzyskaną dla klienta oznacza, że jest mu ono od początku znane i przez niego akceptowane. Klient może je zaakceptować, odrzucić albo negocjować stawkę.

Sąd Najwyższy, analizując powyższe zagadnienie, odwołał się przy tym do ugruntowanego poglądu judykatury i doktryny, zgodnie z którym wysokość i sposób ustalenia wynagrodzenia w umowie o świadczenie usług prawnych może być różny. Dopuszczalne jest zarówno umówienie się przez strony na wynagrodzenie płatne z góry, jak i wynagrodzenie płatne po zakończeniu sprawy (np. potrącenie z wyegzekwowanej kwoty). Umawianie się pełnomocnika z klientem o prowadzenie sprawy za zapłatą wynagrodzenia po zakończeniu sprawy ma ten skutek, że powinno być traktowane jako niewykazanie poniesionych kosztów, a zatem wpływać na wykładnię przepisów k.p.c. dotyczących kosztów procesu¹³³. Powstanie obowiązku zapłaty wynagrodzenia lub jego części z umowy o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie znajdzie art. 750 k.c., może zależeć od zdarzeń losowych, co jednak nie narusza właściwości tego stosunku obligacyjnego¹³⁴.

W konsekwencji, w uzasadnieniu referowanego orzeczenia, Sąd Najwyższy zgodził się z założeniem, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest ustawowych założeń kształtowania podstaw ustalenia wynagrodzenia w relacji do uzyskanego odszkodowania. Klauzula *success fee* nie narusza także natury stosunku obligacyjnego, którego celem jest dochodzenie roszczenia, ponieważ uzależnienie wynagrodzenia od zaspokojenia uzasadnionego interesu wierzyciela stanowi czynnik motywujący do tego, aby poza dochowaniem należytej staranności, dłużnik doprowadził do uzyskania uzgodnionego przez strony wyniku. O sprzeczności klauzuli *success fee* z właściwością tego stosunku można byłoby ewentualnie mówić wtedy, gdyby umowa o dochodzenie roszczeń zastrzegła dla dłużnika nieograniczoną wolność powierzania jej wykonania osobom nieznanym wierzycielowi, na których wybór nie ma żadnego wpływu.

¹³² *Ibidem*.

¹³³ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 23 listopada 2000 r., III CZP 40/00; zob. też P. Drapała, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, Warszawa 2017, s. 67–68; K. Kołakowski [w:] G. Bieniek (red.), *Zobowiązania. Komentarz*, t. II, Warszawa 2002, s. 338; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1266; R. Morek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1490.

¹³⁴ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 1/10.

Powyższy wyrok wpisuje się w dotychczasową linię orzecniczą Sądu Najwyższego, zgodnie z którą dopuszczalne jest przyjęcie przez zleceniobiorcę ryzyka osiągnięcia określonego rezultatu, np. uzyskania pozytywnej decyzji ubezpieczyciela¹³⁵. Przy czym nieosiągnięcie oznaczonego rezultatu nie może być, z uwagi na kwalifikację zlecenia jako umowy starannego działania, uznawane za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, lecz jedynie jako brak podstawy do uzyskania uzgodnionego wynagrodzenia¹³⁶.

3.11. Umowa ubezpieczenia

Brak transparentności wzorców umów na rynku ubezpieczeniowym jest wciąż aktualny. Problem ten był przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w wyroku z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 64/21.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w judykaturze umowa ubezpieczenia powszechnie kwalifikowana jest jako umowa szczególnego zaufania, w której działania kontrahentów powinny być lojalne, przy czym spełnienie funkcji ochronnej przez tę umowę wymaga, by przed jej zawarciem ubezpieczający miał świadomość, jakie wypadki nie są objęte ubezpieczeniem lub ograniczają albo wyłączają odpowiedzialność ubezpieczyciela. Umowa ubezpieczenia pełni przy tym funkcję ochronną i przy wykładni jej postanowień nie można tracić z pola widzenia tego jej zasadniczego celu. Z tego punktu widzenia konieczność dokonania wykładni woli stron umowy i oceny rozumienia przez strony zarówno postanowień umowy, jak i postanowień ogólnych, wymaga zawsze uwzględnienia również okoliczności, w których doszło do złożenia oświadczeń woli i zawarcia umowy ubezpieczenia.

W konsekwencji, Sąd Najwyższy uznał, że w przypadku umowy ubezpieczenia, kształtowanej w oparciu o wzorzec umowny i zawieranej z konsumentem, konieczne jest uwzględnienie – przy ocenie jednoznaczności wzorca umownego w świetle art. 395 § 2 k.c. – nie tylko literalnego brzmienia definicji poszczególnych pojęć, ale także ich wzajemnej relacji, powiązań pomiędzy poszczególnymi fragmentami wzorca oraz całokształtem postanowień. Konieczne jest też uwzględnienie celu ochronnego umowy ubezpieczenia, a także okoliczności, w których doszło do złożenia oświadczeń woli i zawarcia umowy ubezpieczenia.

3.12. Polisolokaty

W wyroku z 31 sierpnia 2021 r., I NSNc 82/20, Sąd Najwyższy odniósł się do charakteru prawnego umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, tzw. polisolokaty, stanowiącej produkt finansowy sprzedawany przez towarzystwa

¹³⁵ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 27 listopada 1969 r., II CR 494/69; 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 400/09.

¹³⁶ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CSK 380/11; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 1/10.

ubezpieczeniowe. Przez wiele lat zagadnienie dotyczące charakteru prawnego umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, wywoływało wątpliwości w orzecznictwie i w doktrynie. Spór dotyczył tego, czy jest to szczególnie podtyp umowy ubezpieczenia osobowego, czy też stanowi ona odrębną umowę nazwaną, czy też umowę mieszaną.

Sąd Najwyższy w powołanej sprawie ze skargi nadzwyczajnej zwrócił uwagę, że kwestia ta została ostatecznie rozstrzygnięta w trzech jednobrzmiących uchwałach z 10 sierpnia 2018 r., III CZP 13/18, III CZP 20/18 i III CZP 22/18, gdzie przyjęto, że w umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, niestanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczonej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c. Umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, zawierająca w mniejszym czy większym stopniu element ubezpieczeniowy, ma bowiem charakter mieszany w tym sensie, iż przy wykorzystaniu konstrukcji umowy ubezpieczenia może realizować – także w dominującym stopniu – cel inwestycyjny. Zgodnie z wolą ustawodawcy nawet ów dominujący cel inwestycyjny nie prowadzi jednak do absorpcji tego typu umów do reżimu prawnego umów inwestycyjnych.

4. Prawo spadkowe

W dotychczasowej działalności Sąd Najwyższy w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wielokrotnie orzekał w sprawach spadkowych, zwracając przede wszystkim uwagę na istotę testamentu ustnego, a także kwestie swobody testowania. W ramach zagadnień prawnospadkowych omówił również m.in. instytucję zachowku.

4.1. Testament ustny

Testament ustny jest najczęściej występującą w praktyce formą szczególną testamentu. Niestety, także najczęściej podejmowane są próby fałszowania takich testamentów. Testament ustny, podobnie jak pozostałe testamenty szczególne, może zostać sporządzony jedynie w sytuacjach określonych w ustawie. Polskie prawo przewiduje, że może on zostać sporządzony w jednej z trzech sytuacji: 1) gdy istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy; 2) gdy okoliczności szczególne unieumożliwiają skorzystanie ze zwykłej formy testamentu; 3) gdy okoliczności szczególne utrudniają skorzystanie ze zwykłej formy testamentu. Wystąpienie jednej z tych okoliczności jest wystarczające¹³⁷.

W postanowieniu z 1 grudnia 2021 r., I NSNc 47/21, Sąd Najwyższy zaakcentował, że stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu ustnego wymaga szczególnie wnikliwego badania, czy zostały zachowane wszystkie wymagania ustawy dotyczące zarówno formalnych przesłanek ważności, jak i okoliczności

¹³⁷ E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, wyd. II, Warszawa 2017, art. 952.

pozwalających na skorzystanie z tej formy testamentu. W sytuacji, gdy stwierdzenie treści testamentu nie nastąpiło pismem, określonym w art. 952 § 2 k.c., ani zeznaniami świadków, o których mowa w art. 952 § 3 k.c., i upłynęły terminy w przepisach tych określone, stwierdzenie treści testamentu ustnego staje się niemożliwe.

Orzeczenie z 1 grudnia 2021 r. wpisuje się w dotychczasową linię orzeczniczą Izby Cywilnej Sądu Najwyższego¹³⁸.

4.2. Termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku

Oświadczenie o odrzuceniu lub przyjęciu spadku może zostać złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. Termin do złożenia oświadczenia jest terminem zawitym prawa materialnego. Do jego biegu mają zastosowanie art. 110–116 k.c.¹³⁹.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowano jednak, że choć przepis art. 1015 § 1 k.c. stanowi o konieczności złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku w terminie sześciu miesięcy od powzięcia informacji o tytule powołania, to wyrażenie w tym terminie przez spadkobiercę wobec sądu jedynie woli co do zamiaru złożenia tego oświadczenia traktowane powinno być jako zachowanie tego terminu w przypadku następczego złożenia oświadczenia już po jego upływie¹⁴⁰.

Powyższe stanowisko judykatury zostało w pełni zaakceptowane w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W postanowieniu z 26 maja 2021 r., I NSNc 76/21, Sąd Najwyższy stwierdził, że przyjęcie innej interpretacji oznaczałoby, że błędy sądów, a nawet ewentualne naturalne działania procesowe, niemające charakteru opieszałości organu, narażałyby osobę, chcącą odrzucić spadek przed sądem, na ryzyko uchybienia terminowi, o którym mowa w art. 1015 § 1 k.c.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19.

W ostatniej z powołanych spraw Sąd Najwyższy zaakcentował, że doręczenie oświadczenia o odrzuceniu spadku do sądu spadku nie jest obowiązkiem osoby składającej oświadczenie. Z art. 640 § 1 i 2 k.p.c. wynika, że jeżeli oświadczenie o odrzuceniu spadku nie jest składane przed sądem spadku lecz przed notariuszem, bądź innym sądem rejonowym (w którego okręgu znajduje się miejsce zamieszkania lub pobytu odrzucającego spadek), dopiero tenże notariusz lub sąd ma obowiązek niezwłocznego przesłania złożonego oświadczenia wraz z załącznikami do sądu spadku.

¹³⁸ Zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 18 kwietnia 2000 r., III CKN 271/00; 30 maja 2000 r., IV CKN 9/00.

¹³⁹ E. Skowrońska-Bocian [w:] *Odpowiedzialność za długi spadkowe. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2018, art. 1015.

¹⁴⁰ Zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 20 lutego 1963 r., II CR 109/63; 24 września 2015 r., V CSK 686/14.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w prawie polskim obowiązek odrzucającego spadku co do dostarczenia oświadczenia samodzielnie do sądu spadku został zarysowany jedynie w warunkach zastosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) NR 650/2012 z 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego¹⁴¹. Sytuacja ta dotyczy jednakże wyłącznie przesyłania takiego oświadczenia transgranicznie (w przypadku odrzucania spadku otwartego od dnia 17 sierpnia 2015 r., gdy sąd spadku jest sądem innego państwa niż to, przed którego sądem złożone było oświadczenie).

4.3. Zachowek

Institucja zachowku, uregulowana w art. 991–1011 k.c., przewiduje ustawową ochronę interesów majątkowych osób najbliższych spadkodawcy przed krzywdzącym je rozrządzeniem przez niego majątkiem na wypadek śmierci.

W doktrynie podnosi się, że konstrukcja zachowku jest uzasadniona i konieczna dla urzeczywistnienia podstawowych wartości konstytucyjnych, takich jak godność, ochrona rodziny i prawo dziedziczenia. Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej wyklucza takie ukształtowanie porządku dziedziczenia, w którym członkowie najbliższej rodziny spadkodawcy, w szczególności małoletni zstępni, małżonek lub rodzice trwale niezdolni do pracy pozbawieni zostaliby środków do życia. Zachowek realizuje kluczowe ze społecznego i prawnego punktu widzenia funkcje: funkcję alimentacyjną, stwarzając ekonomiczne podstawy egzystencji dla najbliższych członków rodziny, związaną z nią funkcję zabezpieczającą, funkcję ochronną dla rodziny pojmowanej jako wspólnota, funkcję dystrybucyjną oraz funkcję solidarnościową¹⁴².

W wyroku z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20, Sąd Najwyższy dodatkowo podkreślił, że zasadniczą konstytucyjną podstawą zachowku jest norma gwarantująca godność ludzką (art. 30 Konstytucji RP). Z gwarancji godności ludzkiej wynika bezwzględny zakaz pozbawiania jednostki pewnej minimalnej sfery autonomii, w tym wolności majątkowej sprzężonej z ochroną samej jej egzystencji. Do naruszenia tego zakazu dochodzi zawsze w sytuacji, w której uprawniony do zachowku zostałby pozbawiony minimum egzystencji. Sąd Najwyższy zastrzegł, że obowiązek, wynikający z art. 30 Konstytucji RP, nie idzie jednak tak daleko, aby gwarantować prawo do nabywania określonych składników majątkowych od innych osób, a jedynie aby zapewnić, że najbliżsi członkowie rodziny, zwłaszcza ci, wobec których na

¹⁴¹ Dz.Urz. UE L z 2012 r., 201/107.

¹⁴² Zob. P. Książak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 49–56; E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2014, s. 171; B. Kordasiewicz, *Zachowek*, [w:] B. Kordasiewicz (red.), *Prawo spadkowe. System Prawa Prywatnego*, tom 10, Warszawa 2015, s. 1035–1040.

spadkodawcy ciążył obowiązek alimentacyjny, mieli w dalszym ciągu zagwarantowane w wymiarze prawnym i faktycznym minimum egzystencji. W tym zakresie Sąd Najwyższy podzielił pogląd Trybunału Konstytucyjnego, że chroniąc godność małżonka, rodziców i dziecka, prawodawca zobowiązany jest ukształtować wzajemne prawne relacje małżeńskie lub rodzicielskie w ten sposób, żeby zarazem uniemożliwić uprzedmiotowienie dziecka, rodziców lub małżonka, jak i zagwarantować im minimum materialne umożliwiające godne funkcjonowanie i samorealizację w ramach stosunku małżeństwa lub rodzicielstwa¹⁴³.

Problematyka dziedziczenia roszczenia o zachówek stała się natomiast przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 3 grudnia 2020 r., I NSNc 34/20.

W komentowanej sprawie, w ocenie Sądu Najwyższego, miało miejsce rażące naruszenie prawa materialnego, to jest art. 1002 k.c. w zw. z art. 991 § 1 k.c. oraz art. 932 § 1 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie dla określenia kręgu osób uprawnionych do zachowku. W konsekwencji, w sprawie doszło również do naruszenia art. 64 Konstytucji RP, czyli podstawowych praw ekonomicznych przysługujących każdemu, to jest prawa do własności i prawa do dziedziczenia.

Art. 1002 k.c. stanowi, że roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy.

Sąd Najwyższy przychylił się do powszechnie akceptowanej wykładni art. 1002 k.c., w świetle której roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobierców osoby uprawnionej do zachowku, jeżeli należą do kręgu osób wskazanych przez ustawę jako uprawnione do zachowku po pierwszym spadkodawcy, choćby w danym stanie faktycznym nie przysługiwało im własne roszczenie o zachówek po pierwszym spadkodawcy¹⁴⁴. Sąd Najwyższy odrzucił tym samym koncepcję dopuszczającą wykładnię gramatyczną art. 1002 k.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, w tym przypadku należy przypisać pierwszeństwo wykładni funkcjonalnej, słusznościowej i celowościowej.

Podobne stanowisko zajmował już Sąd Najwyższy we wcześniejszych orzeczeniach¹⁴⁵.

W kolejnej sprawie o zachówek Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia możliwości doliczenia do substratu zachowku darowizny gospodarstwa rolnego, której celem było uzyskanie renty strukturalnej. Niewątpliwie powyższe zagadnienie ma doniosłe znaczenie praktyczne.

W postanowieniu z 27 maja 2021 r., I NSNc 109/20, Sąd Najwyższy zaakcentował, że charakter prawny umowy przekazania gospodarstwa rolnego jest sporny.

¹⁴³ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 kwietnia 2001 r., K 11/00.

¹⁴⁴ Zob. J. Kosik [w:] J.St. Piątkowski (red.), *System prawa cywilnego, tom IV, Prawo spadkowe*, Ossolineum 1986, s. 560; B. Kordasiewicz [w:] B. Kordasiewicz (red.), *System prawa prywatnego, tom 10, Prawo spadkowe*, Warszawa 2015, s. 1095.

¹⁴⁵ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1988 r., III CZP 101/88 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., III CSK 143/09.

Z jednej strony w judykaturze i doktrynie prezentowana jest koncepcja co do zasadniczo różnego od darowizny charakteru prawnego umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Można jednak wskazać orzeczenia, w których reprezentowane są poglądy odmienne – wskazujące na podobieństwa takiej umowy do darowizny, które powinny prowadzić do jej uwzględnienia przy obliczaniu zachowku¹⁴⁶.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie ze skargi nadzwyczajnej wskazał, że żaden z powyższych poglądów nie może być uznany za rażąco błędny. Każdy z nich prowadzi co prawda do odmiennych, lecz dopuszczalnych wniosków, które znajdują uzasadnienie w poprawnej metodologicznie argumentacji prawniczej i wynikają ze stosowanych metod wykładni.

4.4. Inne zagadnienia

W ramach przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego w sprawach spadkowych wypada wspomnieć o wyroku z 2 grudnia 2021 r., I NSNc 196/21.

W powołanej sprawie Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 1128 Prawa cywilnego ziem wschodnich. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że od 1840 r. na terenie województwa wileńskiego wchodzącego później w skład II Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie włączonego do Republiki Litewskiej, w zakresie prawa spadkowego, obowiązywały przepisy Prawa cywilnego ziem wschodnich, zawarte w księdze III w rozdziale V działu II „O nabywaniu majątków przez spadekbranie ustawowe”¹⁴⁷. Natomiast przepisy proceduralne były zawarte w Ustawie postępowania cywilnego z 1864 r. (wydanie z 1914 r.) w księdze czwartej¹⁴⁸.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że sąd powszechny, wydając zaskarżone w sprawie orzeczenie, nie uwzględnił powyższych regulacji. Tym samym nie miał wątpliwości, że sąd powszechny dopuścił się rażącego naruszenia prawa materialnego. Według Sądu Najwyższego, przyjęta przez sąd powszechny podstawa prawna rozstrzygnięcia sprawy doprowadziła jednocześnie do ograniczenia praw majątkowych przysługujących spadkobierczyni w chwili otwarcia spadku. Doszło zatem w sprawie również do naruszenia art. 64 Konstytucji RP.

W postanowieniu z 22 maja 2019 r., I NSNc 3/19, Sąd Najwyższy wypowiedział się natomiast w przedmiocie wykładni art. 936 § 2 k.c., regulującego problematykę dziedziczenia w przypadku przysposobienia pełnego.

Powołany przepis przewiduje, że przysposobiony nie dziedziczy po swoich wstępnych naturalnych i ich krewnych, a osoby te nie dziedziczą po nim.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy podkreślił, że zasady dziedziczenia określone w art. 936 k.c. znajdują zastosowanie wyłącznie, jeżeli w chwili otwarcia spadku istniało już prawomocne orzeczenie o przysposobieniu.

¹⁴⁶ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2008 r., II CSK 647/07.

¹⁴⁷ Powyższe potwierdził również Sąd Wojewódzki w Warszawie w postanowieniu z 6 kwietnia 1995 r., V Cr 207/95.

¹⁴⁸ S. Breyer, *Zaoczne studium prawne Prawo spadkowe w praktyce*, Warszawa 1961, s. 1.

5. Prawo rodzinne i opiekuńcze

5.1. Uprowadzenie dziecka

W dotychczasowej działalności orzeczniczej Sąd Najwyższy w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w kilku przypadkach orzekał w sprawach o wydanie dziecka w oparciu o przepisy Konwencji haskiej, Konwencji o prawach dziecka oraz Rozporządzenia nr 2201/2003¹⁴⁹.

W postanowieniu z 6 października 2021 r., I NSNc 357/21, Sąd Najwyższy uznał, że w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia zasady ochrony praw dziecka, o której mowa w art. 72 Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy podkreślił, że realizacja dobra dziecka polega na zapewnieniu mu wzrastania w pełnej rodzinie w warunkach odpowiadających ludzkiej godności. To właśnie pełna rodzina stanowi środowisko, w którym możliwe jest optymalne poszanowanie podmiotowości dziecka i dlatego rodzina winna być wspierana w realizacji tej funkcji przez władze publiczne¹⁵⁰. Artykuł 72 ust. 1 Konstytucji RP wyraża nakaz ochrony interesów małoletniego poprzez zapewnienie mu optymalnych warunków wychowania przez rodziców, czyli w warunkach odpowiadających jego podmiotowości przy zapewnieniu niezbędnej pomocy i opieki ze strony władz publicznych. Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, że nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi, a pojęcie „praw dziecka” w przepisach Konstytucji RP należy rozumieć jako nakaz zapewnienia ochrony interesów małoletniego, który w praktyce sam może jej dochodzić w bardzo ograniczonym zakresie. Dobra dziecka jest również tą wartością, która determinuje kształt innych rozwiązań instytucjonalnych¹⁵¹. Dodatkowo Sąd Najwyższy w omawianej sprawie podzielił stanowisko judykatury, że kierowanie się zasadą ochrony dobra dziecka jest bezwzględnym obowiązkiem prawnym, odnoszącym się do każdej indywidualnej decyzji stosowania i wykładni prawa¹⁵².

¹⁴⁹ Zob. Konwencję dotyczącą cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzoną w Hadze 25 października 1980 r., Dz.U. z 1995 r., Nr 108, poz. 528 i 529; Konwencję o prawach dziecka przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r.; Dz.U. z 1991 r., nr 120, poz. 526; oraz rozporządzenie Rady (WE) nr 2201/2003 z 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1347/2000.

¹⁵⁰ Zob. P. Sarnecki, uwaga 4 do art. 48, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016.

¹⁵¹ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02.

¹⁵² Zob. np. uzasadnienia uchwał składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z: 12 czerwca 1992 r., III CZP 48/92; 8 marca 2006 r., III CZP 98/05; postanowienia Sądu Najwyższego z: 31 marca 1999 r., I CKN 23/99; 7 lipca 2000 r., III CKN 796/00; 12 grudnia 2000 r., V CKN 1805/00; uchwały Sądu Najwyższego z: 24 lutego 2011 r., III CZP 137/10; 22 listopada 2017 r., III CZP 78/17.

Sąd Najwyższy w referowanej sprawie uzupełnił powyższe uwagi, stwierdzając, że orzeczenie o wydaniu dziecka może zostać wydane wyłącznie po szczegółowym zbadaniu sytuacji dziecka i wykluczeniu sytuacji, w której istniałoby poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia lub wpłynąłby negatywnie na jego warunki rozwojowe. Orzeczenie niespełniające tych warunków narusza art. 72 Konstytucji RP.

Równie doniosłe znaczenie ma postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu tym podkreślił, że postępowanie o wydanie dziecka w trybie Konwencji haskiej ma ściśle określony zakres. Orzeczenie nakazujące powrót dziecka nie rozstrzyga o sposobie sprawowania pieczy nad dzieckiem, miejscu przyszłego pobytu dziecka i o kontaktach rodziców z dzieckiem. Służy ono wyłącznie przywróceniu stanu poprzedniego, a rozstrzygnięcie w przedmiocie pieczy winno nastąpić w państwie stałego pobytu dziecka, po jego powrocie do tego państwa¹⁵³. Pojęcie miejsca stałego pobytu w rozumieniu art. 3 lit. a Konwencji haskiej należy przy tym interpretować inaczej niż pojęcie stałego miejsca zamieszkania w rozumieniu art. 25–26 k.c. Sąd Najwyższy podzielił stanowisko, że o tym, czy pobyt ma charakter stały, decydują zdarzenia obiektywne, polegające na ciągłej bytności w określonym miejscu przez fizyczną obecność i powtarzające się wykonywanie czynności zaspokajających aktualne potrzeby życiowe, zarówno w zakresie praw, jak i obowiązków, przy jednoczesnym braku równoległe innego miejsca przeznaczonego na spełnianie tych czynności. Miejsce stałego pobytu wynika więc ze zdarzeń obiektywnych, a nie z woli wywołania tych zdarzeń. Do takiego rozumienia miejsca stałego pobytu zamiar stałego przebywania nie jest przeszkodą, co sprawia, że każde miejsce zamieszkania może stanowić jednocześnie miejsce stałego pobytu. Zamiar stałego pobytu nie jest jednak warunkiem istnienia miejsca stałego pobytu; w szczególności, brak zamiaru stałego pobytu nie wyklucza możliwości przyjęcia istnienia miejsca stałego pobytu¹⁵⁴.

W dalszej części Sąd Najwyższy pokreślił, że przy ustalaniu, czy uprowadzenie nastąpiło z miejsca stałego pobytu w rozumieniu art. 3 lit. a Konwencji haskiej, znaczenie mają wyłącznie okoliczności poprzedzające to uprowadzenie bądź zatrzymanie. Okoliczności, które nastąpiły już po uprowadzeniu bądź zatrzymaniu, a zwłaszcza po wszczęciu postępowania w trybie Konwencji haskiej, mają znaczenie, ale nie przy ocenie bezprawności, lecz przy ocenie wystąpienia obiektywnych przeszkód, określonych w art. 12, 13 i art. 20 Konwencji.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie omówił także przesłanki odmowy wydania dziecka. Wskazał, że z obiektywną przeszkodą, sprzeciwiającą się wydaniu bezprawnie

¹⁵³ Por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99; 20 października 2010 r., III CZP 72/10; 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 566/10.

¹⁵⁴ Zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 września 2000 r., I CKN 776/00.

uprowadzonego bądź zatrzymanego dziecka, mamy do czynienia, jeśli: 1) osoba wnioskująca o wydanie dziecka *de facto* nie czyniła użytku z przysługujących jej praw rodzicielskich bądź jeśli jej zachowanie świadczy o akceptacji tego stanu rzeczy; 2) istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia; 3) wydanie dziecka byłoby nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami państwa wezwanego, dotyczącymi ochrony praw człowieka i podstawowych wolności.

Sąd Najwyższy podzielił jednocześnie dotychczas formułowane w judykaturze zapatrywanie, że podstawa do odmowy wydania dziecka zachodzi przede wszystkim w sytuacji wykazania, że dochodziło do aktów przemocy domowej wobec dziecka lub jego seksualnego wykorzystywania w miejscu stałego pobytu albo patologicznych zachowań na tle uzależnienia lub choroby psychicznej wnioskodawcy¹⁵⁵.

5.2. Obowiązek alimentacyjny

W wyroku z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 79/20, Sąd Najwyższy przypomniał ugruntowane w judykaturze reguły, że w świetle prawa rodzinnego i opiekuńczego obowiązek alimentacyjny powstaje z mocy prawa, niezależnie od woli stron¹⁵⁶. Z uwagi na charakter stosunku alimentacyjnego przedstawiciel ustawowy małoletniego dziecka nie może skutecznie zrzec się z góry w jego imieniu roszczeń alimentacyjnych¹⁵⁷. Natomiast zwolnienie się rodzica z obowiązku alimentacyjnego względem małoletniego dziecka ma charakter wyjątkowy¹⁵⁸. Obowiązek alimentacyjny może być przy tym realizowany w dowolnej formie, zarówno jako świadczenie pieniężne, jak i w naturze. Wybór właściwej formy powinien uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy¹⁵⁹.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie zwrócił jednocześnie uwagę, że zarówno obowiązek alimentacyjny, jak i przymusowe dochodzenie świadczeń alimentacyjnych należą do katalogu obowiązków troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka nałożonych na rodziców.

W wyroku z 27 lipca 2021 r., I NSNc 131/20, Sąd Najwyższy podkreślił natomiast, że roszczenia majątkowe związane z ojcostwem, obejmujące roszczenie alimentacyjne małoletniego dziecka (art. 133 § 1 k.r.o.) oraz roszczenie matki małoletniego dziecka z tytułu wydatków związanych z ciążą i porodem oraz późniejszych kosztów utrzymania (art. 141 § 1 k.r.o.), można uwzględnić wyłącznie w przypadku ustalenia ojcostwa, zatem nie mają one samodzielnego charakteru.

¹⁵⁵ Zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99; 26 września 2000 r., I CKN 776/00; 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00.

¹⁵⁶ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2013 r., III CZP 85/13.

¹⁵⁷ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 października 1952 r., C 1624/52.

¹⁵⁸ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2001 r., II CKN 40/99.

¹⁵⁹ Zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86.

6. Prawo spółek

6.1. Umowa opcji nabycia akcji

W wyroku z 2 czerwca 2021 r., I NSNc 178/20, Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa opcji nabycia akcji, zawarta pomiędzy osobą fizyczną i przedsiębiorcą, w której wierzytelność przedsiębiorcy została zabezpieczona wekslem *in blanco*, jest objęta zakresem Dyrektywy Rady Unii Europejskiej nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich¹⁶⁰, a zatem wykładnia zakresu ochrony konsumentów, gwarantowanej w art. 76 Konstytucji RP, w odniesieniu do tego rodzaju umów, powinna zostać dokonana przy uwzględnieniu przepisów tej dyrektywy.

Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że konieczność zapewnienia przewidzianej w unormowaniach unijnych skutecznej ochrony konsumentom oznacza, że niezależnie od zainicjowania przed sądem postępowania nakazowego na podstawie weksla, sąd z urzędu zobowiązany jest każdorazowo zweryfikować, czy weksel stanowił zabezpieczenie umowy konsumenckiej; to zaś wymaga znajomości podstawy wydania weksla. Przyjęcie, że badanie treści konsumenckiego stosunku podstawowego jest możliwe wyłącznie w przypadku wniesienia zarzutów, wobec prawnych i finansowych uwarunkowań tej czynności procesowej, czyniłoby skorzystanie z ochrony prawnej konsumenta, zapewnionej mu przez prawo wspólnotowe, nadmiernie utrudnionym i nie realizowałoby celu prawa konsumenckiego, jakim jest realne wyrównanie pozycji stron umowy konsumenckiej.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20.

¹⁶⁰ Dz.U. UE L, z 1993 r., poz. 95, s. 29.

III. Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych

1. Klauzula nadużycia prawa podmiotowego w sprawach pracowniczych

Pomimo upływu lat w praktyce wciąż budzą wątpliwości (podobnie jak na gruncie art. 5 k.c.) kwestie dotyczące stosowania art. 8 k.p., obejmującego zakaz nadużycia prawa, to jest czynienia użytku z prawa podmiotowego w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Zagadnienie dotyczące wykładni art. 8 k.p. w kontekście żądania przywrócenia do pracy było przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w wyroku z 28 października 2020 r., I NSNp 3/20.

W uzasadnieniu powołanego judykatu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w tym zakresie w orzecznictwie dostrzec można dwa nurty. Przykładowo, w postanowieniu z 19 marca 2012 r., II PK 295/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie może być mowy o tym, aby żądanie przywrócenia do pracy zgłoszone przez pracownika objętego szczególną ochroną związkową, jeśli nawet zajmowane przez niego stanowisko zostało zlikwidowane, stanowiło nadużycie prawa, które nie korzystałoby z ochrony w myśl art. 8 k.p. Po przywróceniu pracownika do pracy, pracodawca ma bowiem pewien margines swobody w wyznaczaniu mu obowiązków zgodnie z art. 22 k.p. Może również ponownie przeprowadzić procedurę wypowiedzenia (w tym zmieniającego) – tym razem zgodnie z prawem. Z drugiej strony, istnieje orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym pracownik nie może nadużywać swego prawa, gdy z uzasadnionych przyczyn doszło do rzeczywistej likwidacji jego stanowiska pracy i ograniczenia zatrudnienia. Przykładowo, w wyroku z 9 stycznia 2018 r., III PK 9/17, Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku obiektywnej niemożliwości przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy pracownika będącego radnym, dopuszczalne jest zasądzenie odszkodowania w miejsce niemożliwego uwzględnienia żądania przywrócenia do pracy radnego na nieistniejące (zlikwidowane) stanowisko pracy. Wówczas – w przypadku skorzystania z art. 8 k.p. – zastosowanie znajduje również art. 477¹ k.p.c., który stanowi, że jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń, a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione, sąd może z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne.

W postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska, że instytucja z art. 8 k.p. jest użyteczna w sporach pracownika z pracodawcą, przy czym z dużą dozą ostrożności należy podchodzić do zastosowania art. 8 k.p.¹⁶¹. Jednocześnie uznał, że nie można korzystać z tej konstrukcji bez dostatecznego uwzględniania okoliczności, które doprowadziły do zaistnienia sporu sądowego.

¹⁶¹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2019 r., I PK 20/18.

2. Rozwiązanie stosunku pracy z radnym

W powołanym wyżej wyroku z 28 października 2020 r., I NSNp 3/20, Sąd Najwyższy zajmował się również wykładnią art. 25 ust. 2 u.s.g. Przepis ten przewiduje, że rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest on członkiem. Rada gminy odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy, jeżeli podstawą jego rozwiązania są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu.

Naruszenie tego przepisu poprzez niewystąpienie przez pracodawcę o zgodę rady gminy albo rozwiązanie stosunku pracy mimo braku takiej zgody, w razie wniesienia przez pracownika pozwu do sądu pracy, stanowi przesłankę do zastosowania art. 45 k.p., który w § 1 stanowi, że w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu.

W art. 45 § 2 k.p. ustawodawca przewidział możliwość nieuwzględnienia przez sąd żądania pracownika uznania wypowiedzenia za bezskuteczne lub przywrócenia do pracy, jeżeli ustali on, że uwzględnienie takiego żądania jest niemożliwe lub niecelowe. W takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu. Jednakże zastosowanie tego przepisu w pewnych przypadkach wyłącza art. 45 § 3 k.p., który stanowi, że art. 45 § 2 k.p. nie stosuje się do pracowników, o których mowa w art. 39 i art. 177 k.p. oraz w przepisach szczególnych dotyczących ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę, chyba że uwzględnienie żądania pracownika przywrócenia do pracy jest niemożliwe z przyczyn określonych w art. 41¹ k.p. (w takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu). Artykuł 41¹ k.p. stanowi, że w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy nie stosuje się przepisów art. 38, art. 39 i art. 41 k.p., ani przepisów szczególnych dotyczących ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę. Przy tym, Sąd Najwyższy w referowanej sprawie jako trafne ocenił stanowisko judykatury, że ochrona radnego mieści się właśnie w zakresie przepisu art. 45 § 3 k.p.¹⁶².

3. Przejęcie zakładu pracy przez innego pracodawcę

Konsekwencje prawne przejęcia zakładu pracy przez innego pracodawcę zostały omówione w wyroku z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 5/21.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie za zasadny uznał zarzut skargi nadzwyczajnej dotyczący naruszenia przepisu art. 23¹ § 1 k.p. Sąd Najwyższy nie zgodził się z argumentacją, że w przypadku przejęcia zakładu pracy przez innego

¹⁶² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2018 r., III PK 9/17.

pracodawcę dotychczasowe umowy o pracę mogą być wypowiedzane, przekształcane lub w inny sposób kształtowane pomiędzy nowym pracodawcą oraz pracownikiem, a treść tego przepisu nie zawiera w tym zakresie żadnych zakazów.

Sąd Najwyższy, analizując powyższe zagadnienie, wskazał, że zgodnie z art. 23¹ § 1 k.p., w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę, staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, z zastrzeżeniem art. 23¹ § 5 k.p. Według Sądu Najwyższego, pomimo stosunkowo ogólnego brzmienia tego przepisu, które mogłoby sugerować pewną swobodę w kształtowaniu stosunków pomiędzy pracownikami a nowym pracodawcą, przejmującym zakład pracy lub jego część, wykładnia celowościowa prowadzi do wniosku, że w związku z przejściem zakładu pracy na nowego pracodawcę, ten ostatni staje się stroną umów o pracę – w miejsce dotychczasowego pracodawcy. Jest on zatem związany wszystkimi warunkami pracy i płacy, które zostały w nich przewidziane. Niewątpliwie nie są to jednak warunki, których nie będzie mógł z czasem modyfikować – analogicznie, jak mógłby to zrobić poprzedni pracodawca. Dotyczy to zarówno zmian korzystnych, jak i niekorzystnych dla pracownika. W przypadku tych ostatnich, obowiązują go jednak pewne ograniczenia.

Sąd Najwyższy podkreślił, że charakter *ius cogens* należy przypisać regulacjom, wynikającym z przepisu art. 23¹ k.p., który jest ściśle związany z celem wprowadzenia tej normy do porządku prawnego. Jest nim ochrona pracownika przed automatycznym pogorszeniem warunków pracy, związanym z przejściem zakładu pracy przez innego pracodawcę. W związku z tym, zmiana rodzaju umowy o pracę może mieć miejsce tylko wtedy, gdy nie zmierza do rzeczywistego obejścia uregulowań zawartych w przepisie art. 23¹ k.p., to jest zmiany warunków pracy na niekorzyść pracownika z powodu samego przejścia zakładu pracy. Sąd Najwyższy w omawianej sprawie ze skargi nadzwyczajnej podzielił przy tym zapatrywanie, że nawet zgoda pracownika na taką zmianę nie będzie miała wówczas znaczenia¹⁶³.

W konsekwencji, Sąd Najwyższy za oczywiście błędną uznał argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego skargą nadzwyczajną orzeczenia, prowadzącą do uznania względnego charakteru przepisu art. 23¹ k.p. i możliwości swobodnego kształtowania przez strony wiążącego ich stosunku pracy w związku z przejściem zakładu pracy przez nowego pracodawcę.

4. Wypowiedzenie umowy o pracę z powodu likwidacji stanowiska pracy

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 20 października 2021 r., I NSNc 3/21, była wykładnia przepisów art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p.

¹⁶³ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 21 czerwca 2007 r., I PK 21/07; 6 lutego 2013 r., I PK 195/12; 30 września 2011 r., III PK 14/11.

W myśl art. 30 § 4 k.p. w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie umowy o pracę. Stosownie natomiast do treści art. 45 § 1 k.p. w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu. Przepis art. 45 § 1 k.p. tworzy zatem uprawnienie pracownika do określonych w tym przepisie roszczeń, w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę.

Sąd Najwyższy w referowanej sprawie podzielił ugruntowany kierunek wykładni wspomnianych przepisów, że podanie w złożonym pracownikowi pisemnym oświadczeniu woli pracodawcy, jako przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę, zmian organizacyjnych skutkujących redukcją etatów i wykazanie w postępowaniu dowodowym przed sądem pracy zaistnienia tego faktu, nie zawsze oznacza dopełnienie przez pracodawcę wymogu formalnego z art. 30 § 4 k.p. i zasadności samego wypowiedzenia w rozumieniu art. 45 § 1 k.p. Jeśli bowiem likwidacja dotyczy tylko części spośród większej liczby takich samych lub podobnych stanowisk pracy, tak określona przyczyna wypowiedzenia tłumaczy wprawdzie przyczynę wdrożenia procedury zwolnień grupowych lub indywidualnych, ale nie wyjaśnia, dlaczego rozwiązano stosunek pracy z konkretnym pracownikiem, zaś pozostawiono w zatrudnieniu inne osoby zajmujące stanowiska objęte redukcją. Odpowiedź na to ostatecznie pytanie powinna tkwić w przyjętych przez pracodawcę kryteriach doboru pracowników do zwolnienia. Dopiero wskazanie owych kryteriów, jako uzupełnienie ogólnie określonej przyczyny rozwiązania stosunku pracy w postaci zmian organizacyjnych implikujących zmniejszenie stanu zatrudnienia, uwidacznia cały kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do zwolnienia konkretnej osoby i pozwala pracownikowi zorientować się, dlaczego to jemu złożono tej treści oświadczenie woli oraz podjąć próbę podważenia zasadności dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia umowy o pracę¹⁶⁴.

Reasumując, Sąd Najwyższy podkreślił, że co do zasady w przypadku likwidacji stanowiska w związku z reorganizacją pracodawcy, w wyniku której ze struktury organizacyjnej usunięte zostaje to stanowisko nieporównywalne z innymi utrzymanymi stanowiskami (z uwagi na przedmiot działalności, zakres kompetencji itp.), nie aktualizuje się po stronie pracodawcy wymóg przedstawienia w piśmie wypowiadającym umowę o pracę lub warunki pracy i płacy kryteriów doboru

¹⁶⁴ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 19 listopada 2020 r., II PK 30/19; 9 lipca 2020 r., III PK 31/19; 25 stycznia 2013 r., I PK 172/12.

do zwolnienia lub zmiany warunków zatrudnienia pracownika. Jednakże likwidacja danego stanowiska w związku z reorganizacją pracodawcy może wymagać wskazania kryteriów doboru pracownika do zwolnienia (wypowiedzenia warunków pracy lub płacy) wtedy, gdy w strukturze tej występują dane stanowiska w komórkach organizacyjnych o takim samym zakresie przedmiotowym działalności¹⁶⁵.

Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że ocena prawidłowości działań pracodawcy podjętych w stosunku do pracownika nie powinna ograniczać się do chwili złożenia mu oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem, lecz musi odnosić się do całego procesu zwolnień grupowych, jeżeli w jego trakcie doszło do zmiany decyzji pracodawcy w przedmiocie likwidacji oddziału. Przyjęcie odmiennego poglądu jest nie do zaakceptowania, ponieważ otworzyłoby drogę pracodawcom mającym wielozakładową strukturę do swobodnego „omijania” obowiązku, wynikającego z art. 30 § 4 k.p., poprzez wstępną deklarację likwidacji danego oddziału, a następnie (już po zwolnieniu części pracowników) zmianę decyzji w tym zakresie.

Niewątpliwie dokonana przez Sąd Najwyższy w powołanym wyroku wykładnia przepisów art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p. służy zwiększonej ochronie interesów pracowników.

5. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika

W wyroku z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 199/21, Sąd Najwyższy badał zagadnienie dotyczące rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, ostatecznie nie znajdując przy tym podstaw do uwzględnienia skargi nadzwyczajnej.

Zgodnie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p., pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Podstawowe obowiązki pracownika Kodeks pracy określa w art. 100. Zgodnie z tym przepisem, pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę (§ 1). W szczególności pracownik jest obowiązany przestrzegać regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku, dbać o dobro zakładu pracy, chronić jego mienie oraz zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę, a także przestrzegać w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego (§ 2 pkt 2, 4 i 6).

W dotychczasowym orzecznictwie ukształtowało się stanowisko, że kradzież mienia pracodawcy czy jej usiłowanie jest zawsze ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, niezależnie od tego, czy ze względu na jego

¹⁶⁵ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 3 listopada 2010 r., I PK 93/10; 4 października 2018 r., III PK 97/17; postanowienie Sądu Najwyższego z 16 maja 2019 r., II PK 114/18.

wartość stanowi przestępstwo czy wykroczenie¹⁶⁶. Co więcej, uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. może być także zawinione działanie pracownika powodujące samo zagrożenie interesów pracodawcy. Interesu pracodawcy nie można bowiem sprowadzać do szkód majątkowych oraz interesu materialnego. Pojęcie to obejmuje także elementy niematerialne, jak np. dyscyplina pracy czy poszanowanie przez pracowników majątku pracodawcy¹⁶⁷. W referowanej sprawie ze skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do zakwestionowania tych poglądów.

6. Praca w warunkach szczególnych

Sąd Najwyższy w wyroku z 20 stycznia 2021 r., I NSNc 1/21, w sprawie o prawo do emerytury, ustosunkował się do spornego w judykaturze zagadnienia kwalifikowania prac kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze dopuszczalnym całkowitym powyżej 3,5 tony jako pracy w warunkach szczególnych.

Z jednej strony w judykaturze można spotkać się z poglądem, że czynności konwojowania i ładowania towaru nie są czynnościami integralnie związanymi z pracą kierowcy samochodu ciężarowego, dlatego praca kierowcy samochodu ciężarowego wykonywana łącznie z takimi czynnościami nie jest pracą w warunkach szczególnych wykonywaną w pełnym wymiarze¹⁶⁸. Z drugiej strony dotychczasowe orzecznictwo przyjmowało, że do czasu pracy (w warunkach szczególnych) kierowcy samochodu ciężarowego zalicza się czynności związane z załadunkiem i rozładunkiem tego samochodu¹⁶⁹.

W referowanej sprawie ze skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy przyjął, że kwalifikowanie pracy kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony jako pracy w warunkach szczególnych jest ściśle uzależnione od okoliczności wykonywania przez niego pracy. Konieczne jest stwierdzenie, na ile dodatkowe czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora były wykonywane przez kierowcę jedynie „ubocznie”. To zaś wymaga dokonania przez sądy *meriti* ustaleń faktycznych i oceny dowodów, zwłaszcza w sytuacji, gdy ubezpieczony w ramach swoich obowiązków pracowniczych przez kilka godzin dziennie zajmuje się załadunkiem i rozładunkiem przewożonych materiałów.

7. Wydanie przez organ rentowy nowej decyzji

W wyroku z 16 marca 2021 r., I NSNc 8/21, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wydanie przez organ rentowy nowej decyzji, także co do świadczenia będącego przedmiotem wcześniejszej decyzji i postępowania wcześniej zakończonego

¹⁶⁶ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 1999 r., I PKN 361/99.

¹⁶⁷ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2013 r., I PK 275/12.

¹⁶⁸ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2014 r., II UK 537/13.

¹⁶⁹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 31 sierpnia 2017 r., III UK 188/16.

prawomocnym wyrokiem sądu, wszczętego w wyniku wniesienia od niej odwołania, uprawnia ubiegającego się o świadczenie do wniesienia kolejnego odwołania do sądu, a wszczęta w ten sposób sprawa cywilna nie jest sprawą o to samo świadczenie w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Prawomocny wyrok rozstrzygający o braku prawa do świadczenia emerytalnego lub rentowego nie jest zatem przeszkodą do wystąpienia z ponownym wnioskiem o to samo świadczenie. Taki wniosek jest dopuszczalny przede wszystkim wówczas, gdy po uprawomocnieniu się wyroku wystąpiły nowe okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń. W takiej sytuacji sprawa tocząca się w wyniku rozpoznania nowego wniosku (wydania nowej decyzji) nie jest sprawą o to samo roszczenie, które było przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie poprzednio zakończonej wydaniem wyroku. Nowe zdarzenia zachodzące po uprawomocnieniu się orzeczenia sądowego mogą bowiem spowodować przekształcenie treści praw i obowiązków stron stosunku ubezpieczenia społecznego, gdyż nie jest wykluczone spełnienie się lub upadek przesłanek materialnoprawnych warunkujących nabycie prawa do konkretnych świadczeń. Podstawową regułą rządzącą tymi stosunkami prawnymi jest właśnie możliwość wzruszenia ustaleń stanowiących podstawę faktyczną prawomocnych orzeczeń sądu, także przez wydanie nowej decyzji organu rentowego. Tak więc zmiana okoliczności, jaka nastąpi po wydaniu prawomocnego orzeczenia sądu ubezpieczeń społecznych, otwiera stronie drogę do ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu cywilnym.

Podobne stanowisko prezentował już Sąd Najwyższy choćby w postanowieniu z 24 czerwca 2015 r., III UK 198/14.

IV. Procedura cywilna

1. Zakres pełnomocnictwa procesowego

W praktyce problematyczne jest niekiedy ustalenie zakresu umocowania pełnomocnika na podstawie treści dokumentu pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy w wyroku z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19, podkreślił, że ustawodawca nie przewidział wymagań formalnych, jakim powinno czynić zadość określenie w treści pełnomocnictwa sprawy, w której pełnomocnik może występować. Może ono polegać na oznaczeniu stron i przedmiotu postępowania, na wskazaniu sygnatury akt, jak też na jakimkolwiek innym oznaczeniu, które pozwala na identyfikację sprawy w jej technicznoprosesowym znaczeniu. Pełnomocnictwo upoważnia jednak pełnomocnika do występowania jedynie w sprawie, której granice podmiotowe i przedmiotowe są określone w pełnomocnictwie. Dlatego treść pełnomocnictwa determinuje zakres umocowania pełnomocnika.

Stanowisko Sądu Najwyższego w omówionym wyżej orzeczeniu nie jest zaskakujące. Pozostaje ono spójne z dotychczasowym stanowiskiem judykatury¹⁷⁰.

2. Czynności podejmowane osobiście przez stronę

W postanowieniu z 21 września 2021 r., I NSNc 78/20, Sąd Najwyższy poruszył kwestię osobistego działania strony w procesie. Zaznaczył, że strony nie są pozbawione zdolności postulacyjnej; mogą osobiście dokonywać wszystkich czynności procesowych, niezależnie od czynności podejmowanych przez ustanowionych przez nich pełnomocników (art. 86 k.p.c.). Co więcej, treść art. 93 k.p.c. wskazuje, że czynności samej strony mają znaczenie decydujące. Podejmowanie osobiście przez stronę czynności procesowych, np. wniesienie apelacji, jest wyrazem przysługujących stronie uprawnień procesowych i nie może być traktowane w kategoriach czynności zmierzających do obejścia rygorów nałożonych na kwalifikowanych pełnomocników. Wniesienie osobiście przez stronę środka odwoławczego jest wyrazem realizacji przysługujących stronie uprawnień procesowych, których nie ogranicza ustanowienie pełnomocnika. Poza wypadkami, w których ustawa przewiduje obowiązkowe zastępstwo stron przez adwokatów lub radców prawnych (art. 87¹ § 1 k.p.c.), pełnomocnik procesowy nie musi dokonywać wszystkich czynności procesowych. Skoro w ustawie jednoznacznie przewiduje się surową sankcję tylko w odniesieniu do pism wnoszonych przez pełnomocnika, nie ma podstaw do uznania, że tą samą sankcją objęte są pisma wniesione osobiście przez stronę, nawet jeśli strona ta jest reprezentowana w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika.

¹⁷⁰ Zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07.

Wykładnię udzieloną przez Sąd Najwyższy w omawianym wyroku należy uznać za trafną oraz znajdującą oparcie w dotychczasowej judykaturze¹⁷¹.

3. Legitymacja prokuratora do wytoczenia samoistnego powództwa

Prokurator może – z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie – w każdej sprawie, gdy wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego, wytoczyć powództwo: albo na rzecz oznaczonej osoby (ma w takim przypadku w sprawie legitymację formalną), albo nie działając na rzecz oznaczonej osoby, jedynie w interesie publicznym, to jest wyłącznie w celu ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego (ma w takim przypadku w sprawie legitymację materialną)¹⁷².

Zagadnienie legitymacji prokuratora zostało omówione w wyroku z 21 września 2021 r., I NSNc 68/20. W sprawie tej w skardze nadzwyczajnej zarzucono przede wszystkim rażąco naruszenie art. 7 w zw. z art. 57 k.p.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na dopuszczalności badania przez sąd zasadności wytoczenia przez prokuratora samodzielnego powództwa i przyjęcie, że na prokuratorze ciąży obowiązek wykazania istnienia tego interesu.

Sąd Najwyższy w referowanym wyroku potwierdził, że kompetencje prokuratora do wytoczenia powództwa lub udziału w sprawie cywilnej są szerokie i autonomiczne, a przesłanki tego działania nie podlegają kontroli ani ocenie sądu. Powództwo przewidziane w art. 57 k.p.c. można wytoczyć zwłaszcza wtedy, gdy zachodzi potrzeba ustalenia, na podstawie art. 189 k.p.c., nieważności czynności prawnych z przyczyn, określonych w art. 58 k.c. Sąd Najwyższy powołał się na ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że prokurator w sprawie o ustalenie nieważności umowy w rozumieniu art. 189 k.p.c. nie ma obowiązku wykazywania interesu prawnego. Obowiązek taki prokurator ma tylko wtedy, gdy wytacza powództwo na rzecz oznaczonego podmiotu. Powinien on wtedy wykazać interes prawny nie własny, lecz osoby, na rzecz której wytoczył powództwo.

W razie wytoczenia przez prokuratora tzw. powództwa samodzielnego, przewidzianego w art. 57 k.p.c., prokurator jest stroną w znaczeniu materialnym, a jego interes prawny związany jest z działaniem w ochronie praworządności, praw obywateli i interesu społecznego. Jest on jedynym podmiotem występującym po stronie czynnej, a wytaczając powództwo, działa dla ochrony praworządności lub interesu społecznego. Jednocześnie ocena, czy wymienione przesłanki przemawiają za wytoczeniem powództwa prokuratora w konkretnej sprawie, należy wyłącznie do urzędu prokuratorskiego i nie podlega kontroli ani ocenie sądu orzekającego. W przypadku samodzielnego powództwa prokuratora o ustalenie nieważności umowy po stronie czynnej procesu nie da się więc zdefiniować jednostkowego

¹⁷¹ Zob. uchwały Sądu Najwyższego z: 9 lutego 2012 r., III CZP 92/11; 13 kwietnia 2007 r., III CZP 158/06.

¹⁷² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2017 r., V CSK 248/16.

interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., gdyż prokurator działa wówczas w interesie publicznym, dla ochrony praworządności, a przesłanki tego działania nie podlegają kontroli sądu¹⁷³.

Skład orzekający w referowanej sprawie zgodził się również z poglądami doktryny, że w procesie wytaczanym w celu ochrony praworządności czy interesu społecznego prokurator – jako powód – ma własną legitymację, szczególnego rodzaju, wynikającą z art. 7 k.p.c. Przepis ten pełni przy samodzielnym powództwie podwójną rolę – jest podstawą dopuszczalności wystąpienia prokuratora w procesie oraz wypełnia materialnoprawną podstawę tego powództwa w celu uzyskania wyroku chroniącego dobra wskazane w przepisie art. 7 k.p.c.¹⁷⁴.

Uprawnienie prokuratora do wszczęcia postępowania cywilnego na podstawie art. 7 k.p.c. legitymuje go również do zgłoszenia na podstawie art. 57 k.p.c. powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej (art. 189 k.p.c.), gdyż kompetencja prokuratora jest ujęta szeroko, a zasadność wystąpienia ze stosownym powództwem jest podporządkowana jego autonomicznej decyzji i nie podlega kontroli sądu¹⁷⁵. Uznanie zatem, że zachodzi którakolwiek z przesłanek wymienionych w art. 7 k.p.c., należy wyłącznie do prokuratora i nie podlega niczyjej ocenie. Stanowi ono podstawę legitymacji procesowej czynności prokuratora, to jest jego uprawnienia do wystąpienia jako podmiot inicjujący dane postępowanie, czyli jako powód lub wnioskodawca w danym postępowaniu¹⁷⁶.

W omawianym wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że prokurator bez wątpienia ma prawo wytaczać powództwo w każdej sprawie na podstawie art. 7 k.p.c., gdy w jego ocenie istnieje uzasadniony interes. Stanowi to realizację jego prawa do sądu w każdej sytuacji, w której nabierze on przekonania o konieczności stosowanego działania. Jego legitymacja publicznoprawna jest więc związana z nałożonymi na niego zadaniami ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

Niewątpliwie omawiana wypowiedź Sądu Najwyższego ma walor porządkujący.

4. Ustalenie właściwej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa

Wskazanie właściwej jednostki organizacyjnej reprezentującej Skarb Państwa w procesie niekiedy stwarza istotne problemy praktyczne. Przy czym zagadnienie to ma doniosłe znaczenie dla zagwarantowania właściwej ochrony prawnej interesom państwa.

¹⁷³ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 stycznia 2020 r., I ACa 237/19.

¹⁷⁴ Zob. E. Warzocha, *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982, s. 110–111; także: J. Bodio, *Interes prawny a interes publiczny prokuratora wytaczającego powództwo w trybie art. 7, 57 i 189 k.p.c.*, *Palestra* z 2015 r., nr 1–2, s. 52.

¹⁷⁵ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 26 kwietnia 2019 r., V CSK 90/18; 23 lutego 2017 r., V CSK 248/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25 maja 2016 r., V ACa 758/15.

¹⁷⁶ Zob. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2016, s. 89.

Powyższy problem był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 26 maja 2021 r., I NSNc 105/20. W sprawie tej Sąd Najwyższy za częściowo zasadny uznał zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 67 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że sąd okręgowy, przyjmując za jednostkę reprezentującą Skarb Państwa – Ministra Obrony Narodowej, popełnił błąd, bowiem nie uwzględnił wejścia w życie ustawy z 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej¹⁷⁷, która w art. 65 ust. 1 wyraźnie stanowi, że w postępowaniach administracyjnych i sądowych, w których stroną jest Skarb Państwa, wynikających z działalności państwowych jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, które z dniem 1 stycznia 1999 r. uzyskiwały osobowość prawną lub zostały zlikwidowane albo przejęte przez jednostkę samorządu terytorialnego, Skarb Państwa reprezentuje wojewoda właściwy ze względu na siedzibę jednostki.

Sąd Najwyższy w referowanej sprawie w pełni zaakceptował również wcześniejszą wypowiedź Sądu Najwyższego¹⁷⁸, że ustawa ta w sposób odrębny, generalny i autonomiczny uregulowała reprezentację Skarbu Państwa w postępowaniach administracyjnych i sądowych w sprawach, w których przed wprowadzeniem reformy administracji publicznej w imieniu Skarbu Państwa występowały państwowe jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej.

Zdaniem składu orzekającego w referowanej sprawie, opisane wyżej naruszenie nie miało jednak charakteru rażącego. Sąd Najwyższy stwierdził, że co prawda obowiązkiem sądu jest czuwanie by występujący w procesie Skarb Państwa reprezentowany był przez właściwe *statio fisci*. Niemniej w sprawie występuje tylko jeden Skarb Państwa.

Przy okazji, Sąd Najwyższy w omawianym wyroku zwrócił uwagę na ważne zagadnienie materialnoprawne, podzielając zresztą w tym zakresie wcześniejsze stanowisko judykatury¹⁷⁹. Podkreślił mianowicie, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, powstały z przekształcenia zakładu opieki zdrowotnej w formie jednostki budżetowej, nie jest obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej przed dokonaniem przekształcenia przez funkcjonariusza państwowego, będącego pracownikiem przekształconego zakładu. Nie ma przepisu stanowiącego, iż powstały w wyniku przekształcenia publicznego zakładu opieki zdrowotnej, prowadzonego w formie jednostki budżetowej, samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej ponosi odpowiedzialność za zobowiązania powstałe w związku z działaniem zakładu przed jego przekształceniem. Nie ma też przepisów, które odnosiłyby się do takiego przekształcenia i wyrażały ogólną zasadę, według której nowo powstały samodzielny podmiot prawa (osoba prawna) ponosi odpowiedzialność za zobowiązania zlikwidowanej (przekształconej) jednostki organizacyjnej Skar-

¹⁷⁷ Dz.U. nr 12, poz. 64.

¹⁷⁸ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 maja 2000 r., III CZP 7/00.

¹⁷⁹ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1999 r., III CZP 11/99.

bu Państwa w sytuacji, gdy podstawą jego istnienia jest ten sam wyodrębniony organizacyjnie zespół osób i środków majątkowych, który stanowił podstawę istnienia zlikwidowanej (przekształconej) jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa. W wyniku przekształcenia jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa w samodzielny podmiot prawa, co powoduje likwidację tej jednostki organizacyjnej (i powstanie samodzielnego podmiotu prawa), zobowiązania związane z jej działaniem pozostają zobowiązaniami Skarbu Państwa.

5. Opinia biegłego

Z uwagi na dopuszczalność kwestionowania w ramach kontroli nadzwyczajnej ustaleń faktycznych, wiele zarzutów podnoszonych w skargach nadzwyczajnych dotyczy wadliwości prowadzonego w danej sprawie postępowania dowodowego.

W wyroku z 29 czerwca 2021 r., I NSNc 172/20, Sąd Najwyższy odniósł się do funkcji i istoty dowodu z opinii biegłego. W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że sama niezgodność treści rozstrzygnięcia wydanego przez sąd z wnioskami opinii biegłego nie może uzasadniać zarzutu oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Opinia biegłego, nawet gdy została uznana za wiarygodną i przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy, nie jest dla sądu bezwzględnie wiążąca. Określając kierunek i treść rozstrzygnięcia, sąd bierze bowiem pod uwagę całokształt okoliczności sprawy i dokonuje oceny całego zgromadzonego materiału procesowego. Materiał ten tworzą inne jeszcze dowody, których wiarygodność i moc dowodową sąd ocenia według własnego przekonania, z uwzględnieniem kryteriów wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c., a także, m.in., same twierdzenia stron postępowania o okolicznościach faktycznych sprawy – w zakresie, w jakim w ogóle nie wymagają one wykazywania ich prawdziwości za pomocą dowodów (art. 229–230 k.p.c.). W zależności od wyników tej oceny sporządzona w toku postępowania opinia biegłego może ostatecznie w ogóle nie zostać wykorzystana przy orzekaniu albo wykorzystana jedynie częściowo – to jest w takim jedynie zakresie, w jakim odnosi się do okoliczności, które sąd ostatecznie uznał za wiarygodne i istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W wyroku z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 147/21, Sąd Najwyższy analizował zagadnienie obejmujące problematykę dopuszczenia dowodu z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego; to one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Jednakże sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę (art. 232 k.p.c.), gdy według jego (obiektywnej i weryfikowalnej w toku instancji) oceny, zebrany w toku sprawy materiał dowodowy nie wystarcza do jej rozstrzygnięcia.

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy nawiązał do wcześniejszego stanowiska judykatury, że niekiedy powstaje sytuacja procesowa, w której nieprzeprowadzenie przez sąd z urzędu dowodu stanowiącego element „zebranego materiału”,

stanowiłoby pogwałcenie elementarnych zasad, którymi kieruje się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości. Zaniechanie sądu mogłoby sprawić, że najwyższe prawo byłoby najwyższą krzywdą (*summum ius summa iniuria*)¹⁸⁰. Sąd powinien podjąć z urzędu inicjatywę dowodową w szczególnych przypadkach, do których zalicza się między innymi sytuacje, gdy stronie działającej bez adwokata lub radcy prawnego grozi naruszenie interesu podlegającego szczególnej ochronie, wobec niepodjęcia przez nią właściwych czynności, mimo stosownych pouczeń sądu¹⁸¹. Niekiedy z uwagi na interes publiczny uprawnienie dotyczące dopuszczenia dowodu z urzędu przez sąd przeradza się w jego obowiązek¹⁸². Taki interes istnieje w sprawie, która mimo udziału profesjonalistów w procesie, niesie za sobą konieczność rzetelnego i dogłębnego zbadania okoliczności faktycznych sporu¹⁸³.

Zbliżonej problematyki dotyczy orzeczenie z 9 grudnia 2020 r., I NSNc 15/20, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do funkcji dodatkowej opinii biegłego. Poruszył również zagadnienie obejmujące możliwość skorzystania z opinii prywatnych oraz opinii biegłego sporządzonej w innym postępowaniu.

Sąd Najwyższy przypomniał dotychczasowe stanowisko judykatury, że potrzeba wydania opinii dodatkowej pojawia się wtedy, gdy złożona opinia jest niepełna, niejasna (niejednoznaczna, wewnętrznie sprzeczna lub jej uzasadnienie nie pozwala na prześledzenie toku rozumowania biegłego) lub sprzeczna z innymi dowodami, a jest wątpliwe, czy wady te – ze względu na ich charakter lub zakres – będą mogły zostać usunięte w drodze ustnych wyjaśnień¹⁸⁴. Dodatkowa opinia ma wówczas wyjaśnić te wady opinii lub określić jej relację do innych dowodów¹⁸⁵. O dopuszczeniu kolejnego dowodu z opinii innego biegłego winny więc decydować konkretne uwagi i argumenty strony, podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej podające w wątpliwość tę miarodajność. Uznanie przez sąd opinii jednego biegłego za wiarygodną, powinno być natomiast poparte uzasadnieniem tego stanowiska i zwalnia sąd od obowiązku wzywania jeszcze innego biegłego¹⁸⁶.

Odnosząc się do zagadnienia dotyczącego możliwości skorzystania z opinii prywatnych, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pozasądowe opinie biegłych sądowych lub innych ekspertów i rzeczoznawców, składane w sprawie, nie są opiniami biegłego sądowego w rozumieniu przepisów kodeksowych i mogą zostać włączone do materiału dowodowego tylko w charakterze dowodu z dokumentu prywatnego.

¹⁸⁰ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06; 27 czerwca 2018 r., I PK 70/17.

¹⁸¹ Zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 19 maja 2000 r., III CZP 4/00.

¹⁸² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06.

¹⁸³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2018 r., I PK 70/17.

¹⁸⁴ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 24 maja 2005 r., V CK 659/04; 30 listopada 1999 r., II UKN 220/99; 10 lutego 2000 r., II UKN 399/99; 8 lutego 2002 r., II UKN 112/01.

¹⁸⁵ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1952 r., C 1108/51.

¹⁸⁶ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 lipca 1952 r., I C 207/52; wyrok Sądu Najwyższego z 24 sierpnia 1972 r., II CR 222/72.

Nie są więc nawet namiastką lub surogatem dowodu z opinii biegłego. Nie ma jednak przeszkód, aby traktować treść takich opinii jako oświadczenia i twierdzenia strony, która się na nie powołuje.

W przedmiocie ewentualnego uwzględnienia w sprawie cywilnej opinii wydanych w toku postępowania prowadzonego przez prokuraturę, Sąd Najwyższy wskazał natomiast, że co do zasady można dopuścić przeprowadzenie przez sąd w trybie art. 278 k.p.c. dowodu z opinii przeprowadzonej w innej sprawie. Musi to jednak nastąpić z poszanowaniem zasad ekonomii i szybkości postępowania, a także zasady bezpośredniości. Wymogiem prawidłowego przeprowadzenia tego dowodu jest zadbanie o jego bezpośredniość, polegającą na umożliwieniu stronom przedstawienia wątpliwości i uzyskania wyjaśnień w toku przesłuchania autorów opinii. Sąd Najwyższy stwierdził, że opinia biegłego sporządzona w innej sprawie może być potraktowana jako dowód z dokumentu, czyli stanowić dowód tego, że osoby, które go podpisały, złożyły zawarte w nim oświadczenia. Stwierdzenie to wymaga jednak istotnego uzupełnienia, że jest to dowód wymagający wnikliwego rozważenia, zwłaszcza gdy wynikają z niego okoliczności pozostające w sprzeczności z wnioskami opinii biegłych sporządzonej w sprawie głównej.

Taki kierunek wykładni był już przedstawiany w orzecznictwie Sądu Najwyższego¹⁸⁷.

Z kolei w wyroku z 29 czerwca 2021 r., I NSNc 130/21, Sąd Najwyższy zastrzegł, że opinia złożona przez biegłego wyłączonego od udziału w sprawie powinna być uznana za nieistniejącą. W konsekwencji opinia taka nie może stanowić żadnego dowodu w sprawie, a powoływanie się na jej treść jest niedopuszczalne. Nie wchodzi ona bowiem w skład zebranego w sprawie materiału dowodowego w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, dopuszczenie tego rodzaju dowodu jako podstawy ustaleń bez wątpienia przeczy konstytucyjnej zasadzie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, godząc jednocześnie w prawo obywatela do rzetelnego procesu i sprawiedliwego wyroku.

6. Fakt notoryczny i znany z urzędu

W postanowieniu z 18 listopada 2021 r., I NSNc 245/21, Sąd Najwyższy odniósł się do kategorii faktów mogących stanowić podstawę czynienia bezdowodowych ustaleń.

Zarzuty skargi nadzwyczajnej sformułowane w sprawie I NSNc 245/21 w zasadzie dotyczyły pominięcia przez sąd okręgowy powszechnie znanej okoliczności, jaką był gwałtowny spadek siły nabywczej pieniądza (art. 228 § 1 k.p.c.), co zdaniem wnoszącego skargę, skutkowało rażąco wadliwym oszacowaniem

¹⁸⁷ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 29 września 1956 r., III CR 121/56; wyroki Sądu Najwyższego z: 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74; 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00; 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/0; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 2016 r., IV CSK 737/15.

nakładu wnioskodawczyni z jej majątku osobistego na majątek wspólny małżonków (art. 45 § 1 k.r.o.), a następnie rażąco wadliwym rozliczeniem nakładów (art. 567 § 1 k.p.c.).

W referowanej sprawie Sąd Najwyższy w pełni zaaprobował pogląd, że celem regulacji zawartej w przepisie art. 228 § 1 k.p.c. jest dokonanie przez sąd ustaleń w sposób uproszczony i, co istotne, bez konieczności przeprowadzania dowodów (sposób bezdowodowy), skoro są to okoliczności powszechnie znane. Notoria zwalnia strony od obowiązku dowodzenia takich faktów, a sąd nie jest zobligowany do ich weryfikacji. Na podstawie faktów powszechnie znanych sąd może dokonać ustaleń okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę do merytorycznego rozstrzygnięcia. Fakty powszechnie znane umożliwiają odformalizowanie prowadzenia postępowania dowodowego, a więc nie muszą być nawet sygnalizowane stronom, w odróżnieniu od faktów znanych sądowi z urzędu.

Sąd Najwyższy podniósł, że fakty powszechnie znane wchodzą w skład materiału dowodowego sprawy na równi z faktami, które muszą być udowodnione w procesie, ale mają znaczenie ogólne, gdyż nie dotyczą tylko danej konkretnej sprawy rozpoznawanej przez sąd, a więc mają znaczenie pomocnicze. W związku z tym, że fakt jest powszechnie znany, to niewątpliwie bezprzedmiotowe jest prowadzenie czynności dowodowych w celu uznania takich faktów za udowodnione. Fakt powszechnie znany sąd bierze pod rozważę nawet bez powołania się na niego przez stronę postępowania (art. 228 § 1 k.p.c.). Imperatywny charakter tak zredagowanego przepisu (tj. „sąd bierze”) ustala niewątpliwie powinność sądu uwzględnienia notorii powszechnej. W odniesieniu do faktów powszechnie znanych jest zbędna inicjatywa dowodowa stron (*onus proferendi*), skoro fakty są uwzględniane przez sąd z urzędu.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie nie miał wątpliwości, że takim powszechnie znanym faktem było zjawisko hiperinflacji w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX w. Zaznaczył jednak, że sama świadomość wystąpienia gwałtownego spadku siły nabywczej pieniądza w stanie faktycznym sprawy nie była dla sądów obu instancji wystarczająca do zwaloryzowania i ustalenia wartości wkładu mieszkaniowego wnioskodawczyni wniesionego przez nią z jej majątku osobistego na majątek wspólny. Ustalenie tych wartości wymagało wiadomości specjalnych i zasięgnięcia opinii biegłego.

7. Wiążąca moc wyroku uniewinniającego

W wyroku z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 199/21, Sąd Najwyższy odniósł się do wzajemnej relacji między postępowaniem karnym a postępowaniem w sprawach cywilnych (w znaczeniu, jakie nadaje temu pojęciu art. 1 k.p.c., obejmującym również sprawy ze stosunków z zakresu prawa pracy) na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Sąd Najwyższy podniósł, że wykładnia art. 11 zd. 1 k.p.c. wskazuje, że moc wiążąca wyroku karnego w postępowaniu cywilnym odnosi się tylko do ustaleń co do popełnienia przestępstwa, a więc ustaleń faktycznych. Ustawodawca nie przyznał natomiast mocy wiążącej ustaleniom wyroku karnego uniewinniającego oskarżonego. Wiąże się to z faktem, że pojęcie winy w rozumieniu prawa karnego nie jest identyczne z pojęciem winy w prawie cywilnym.

Stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie wykładni art. 11 k.p.c. znajduje oparcie w poglądach doktryny¹⁸⁸.

8. Związanie sądu ostateczną decyzją administracyjną

W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, że zasada związania sądu ostateczną decyzją administracyjną, z wyłączeniem decyzji dotkniętych bezwzględnością (oczywistą) nieważnością, nie została żadnymi przepisami wyłączona, jednakże takie związanie nie oznacza, że sąd pozbawiony jest możliwości zbadania, jakie prawne znaczenie ma decyzja administracyjna dla przedmiotu i celu postępowania, a w dalszej konsekwencji – dla rozstrzygnięcia sprawy¹⁸⁹.

Zasada ta jest również w pełni akceptowana w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych¹⁹⁰.

9. Dokument zagraniczny

Ciekawe zagadnienie procesowe było przedmiotem oceny Sądu Najwyższego w wyroku z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19. W skardze nadzwyczajnej zarzucono dokonanie przez sąd powszechny błędnej wykładni przepisów art. 1138 i art. 1143 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do nieuznania dokumentów sporządzonych w Tureckiej Republice Cypru Północnego, poświadczonych przez urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Miejscowej Tureckiej Republiki Cypru Północnego – Burmistrza Gime, urzędnika ambasady tureckiej w Nikozji oraz urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Turcji, opatrzonych w klauzulę *Apostille*, za dokumenty urzędowe.

W referowanej sprawie sądy obu instancji nie uznały dokumentów sporządzonych przez Urzędnika Poświadczającego Tureckiej Republiki Cypru Północnego za dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 244 k.p.c. ze względu na to, że zostały one sporządzone przez urzędnika państwa, które powstało na skutek bezprawnej okupacji tureckiej części terytorium Republiki Cypryjskiej i jako takie nie jest uznawane przez społeczność międzynarodową. Z tego powodu sądy obu instancji stwierdziły, że dokumentów tych nie można uznać za legalne.

¹⁸⁸ Zob. T. Ereciński [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Kodeks postępowania...*

¹⁸⁹ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1992 r., III CZP 157/92.

¹⁹⁰ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2021 r., I NSNc 26/21.

Sąd Najwyższy, analizując zasadność skargi nadzwyczajnej, wyszedł od tego, że Kodeks postępowania cywilnego nie definiuje terminu „zagraniczny dokument urzędowy”. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że brak uznania państwa generalnie skutkuje w przypadku prawa polskiego nieuznawaniem dokumentów wystawionych przez władze takiego państwa za dokumenty urzędowe, co nie wyklucza ich zastosowania jako dokumentów prywatnych, a fakt poświadczeń dokonanych przez władze państwa nieuznanego z pewnością nie powinien być zupełnie bez znaczenia dla sądów krajowych¹⁹¹.

W konsekwencji, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że sądy obu instancji w stanie faktycznym sprawy mogły w granicach dopuszczalnej interpretacji przepisów uznać, że dokument poświadczony przez urzędnika tego „państwa nieuznanego” nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 1138 k.p.c. (bo nie został sporządzony przez organ państwa obcego).

10. Postępowanie dowodowe w sprawie spadkowej

W postanowieniu z 22 września 2021 r., I NSNc 89/21, Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 670 k.p.c., podkreślił, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku rola sądu jest wyznaczona ustawowo określonym nakazem działania z urzędu (art. 670 i art. 677 k.p.c.), a zatem sąd nie może poprzestać na tym, co zaoferowane zostanie przez uczestników, ale musi ocenić, czy stanowi to wystarczającą podstawę do prawidłowego stwierdzenia, kto nabył spadek, a w razie uznania, że przedstawione dowody nie dają podstawy dla właściwego określenia kręgu spadkobierców, może nałożyć na uczestników określone obowiązki dowodowe. Nie oznacza to jednak, że sąd powinien zastąpić uczestników w udowodnieniu okoliczności istotnych dla wykazania ich praw, ponieważ art. 670 k.p.c. nie wyłącza ani nie zastępuje przepisów regulujących postępowanie dowodowe. W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku przepis art. 232 zd. 1 k.p.c. znajduje przy tym pełne zastosowanie (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), gdyż art. 670 k.p.c. nie zwalnia uczestników od obowiązku wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Konsekwentnie, na uczestniku postępowania, który podniósł fakt lub zarzut, spoczywa także ciężar udowodnienia jego prawdziwości (art. 6 k.c.). Te same zasady – korygowane przepisem art. 381 k.p.c. – dotyczą także postępowania apelacyjnego. Zapewnienie złożone po pouczeniu o odpowiedzialności karnej, przewidzianej za składanie fałszywych zeznań (art. 671 § 3 k.p.c.), stwarza jednocześnie domniemanie, że krąg spadkobierców został ustalony prawidłowo i przy braku uzasadnionych wątpliwości mogących powstać z uwagi na ujawnione w sprawie okoliczności, które jednak podlegają ocenie sędziego, może ono stanowić wystarczający dowód nieistnienia innych spadkobierców.

¹⁹¹ Zob. P. Czubik, *Dokumenty z państw nieuznanych w obrocie cywilnoprawnym*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2009, t. 7, z. 1, s. 133.

Podobne stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19. Powyższe reguły były także szeroko omawiane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego¹⁹².

11. Postępowanie dowodowe w sprawie o ustalenie ojcostwa

Doniosłe znaczenie dla praktyki orzeczniczej w sprawach rodzinnych należy przypisać wyrokowi Sądu Najwyższego z 27 lipca 2021 r., I NSNc 131/20, wydanemu w sprawie ze skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy analizował w nim zakres postępowania dowodowego w sprawie o ustalenie ojcostwa.

Wnoszący skargę nadzwyczajną zarzucił, że treść zaskarżonego wyroku naruszała prawo do uzyskania pewności do biologicznego pochodzenia dziecka i ustalenia więzów pokrewieństwa z dzieckiem, zgodnie ze stanem rzeczywistym, poprzez ustalenie ojcostwa pozwanego, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, bez należytej wnikliwości i staranności. Kluczowym zarzutem skargi nadzwyczajnej oraz głównym zagadnieniem prawnym była kwestia zakresu postępowania dowodowego w sprawach w przedmiocie ustalenia ojcostwa i roszczeń z tym związanych.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że do postępowań sądowych w tym przedmiocie mają zastosowanie przepisy art. 453–458 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zasada prawdy obiektywnej jest naczelną zasadą rozstrzygającą o prawidłowym załatwieniu przez sądy spraw, których przedmiotem jest ustalenie pochodzenia małoletniego dziecka. Ma ona charakter zarówno materialnoprawny, jak i procesowy. Istota prawnoprocesowa powyższej zasady determinuje zakres postępowania dowodowego w sprawach o ustalenie pochodzenia małoletniego dziecka, którego celem jest ustalenie rzeczywistego pochodzenia dziecka. Sąd powinien prowadzić postępowanie dowodowe w sposób wnikliwy, dążąc do szczegółowego wyjaśnienia charakteru i czasu trwania stosunków łączących strony postępowania¹⁹³. Na podstawie art. 232 k.p.c. sąd jest zobowiązany również do podjęcia inicjatywy dowodowej z urzędu, w przypadku gdy przemawia za tym ochrona interesu społecznego, w tym gdy przedmiotem postępowania są prawa niemajątkowe oraz roszczenia alimentacyjne¹⁹⁴.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie podkreślił, że interes publiczny w ustaleniu rzeczywistego pochodzenia małoletniego dziecka wynika z roli, jaką pełni prawomocny wyrok ustalający ojcostwo.

¹⁹² Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 24 października 2001 r., III CZP 20/02; postanowienia Sądu Najwyższego z: 26 stycznia 1999 r., III CKN 134/98; 9 lutego 1999 r., I CKN 917/98; 24 września 2009 r., IV CSK 129/09; 3 grudnia 2010 r., I CSK 37/10; 27 lutego 2013 r., IV CSK 380/12; 23 lutego 2017 r., I CSK 126/16; 29 listopada 2017 r., II CSK 88/17; 16 października 2002 r., IV CK 178/02; 21 kwietnia 2004 r., III CK 420/02; 7 października 2015 r., I CSK 929/14.

¹⁹³ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1976 r., III CZP 46/75; wyroki Sądu Najwyższego z: 24 września 1997 r., II CKU 89/97; 30 lipca 1996 r., I CRN 91/96.

¹⁹⁴ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 15 lipca 1974 r., Kw Pr 2/1974.

Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał w referowanej sprawie ze skargi nadzwyczajnej, że sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd pierwszej instancji naruszył konstytucyjne prawa małoletniego powoda i pozwanego. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że sąd powszechny oparł rozstrzygnięcie zarówno w zakresie ustalenia ojcostwa, jak i dochodzonych roszczeń, głównie na zeznaniach matki małoletniego powoda, rezygnując przy tym z możliwości podjęcia inicjatywy dowodowej z urzędu. W konsekwencji, Sąd Najwyższy uznał, że oparcie wyroku ustalającego ojcostwo wyłącznie na zeznaniach matki małoletniego powoda, z których wprost wynika, że pozwany kwestionował swoje ojcostwo, potwierdza wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o niepełny materiał dowodowy, zwłaszcza jeśli za ustaleniem ojcostwa pozwanego nie przemawiały inne dowody.

12. Podstawa rozstrzygnięcia

Sąd Najwyższy w wyroku z 15 grudnia 2021 r., I NSNc 64/21, odnosząc się do zarzutu skargi nadzwyczajnej dotyczącego rażącego naruszenia art. 316 § 1 k.p.c., wyrażającego jedną z podstawowych zasad orzekania, nakazującą sądowi uwzględnienie stanu faktycznego i prawnego (stanu rzeczy) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, nawiązał do utrwalonego w judykaturze poglądu, że w ramach tego rodzaju zarzutu skarżący powinien wykazać, że sąd błędnie oparł rozstrzygnięcie na faktach aktualnych w innym czasie – poprzedzającym lub następującym po zamknięciu rozprawy, względnie na nieobowiązujących w chwili zamknięcia rozprawy normach prawnych¹⁹⁵. O naruszeniu art. 316 § 1 k.p.c. można mówić wówczas, gdy wydając orzeczenie, sąd nie uwzględnił między innymi zmiany stanu prawnego zaistniałej w toku postępowania. Przepis ten nie może natomiast stanowić podstawy do wysuwania zarzutów w kwestii określenia konsekwencji wynikających z obowiązywania normy prawnej, jak również zarzutów dotyczących subsumcji ustaleń faktycznych do wskazanej normy¹⁹⁶.

13. Podstawa ustaleń faktycznych

W postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej w orzecznictwie Sądu Najwyższego¹⁹⁷ podkreśla się, że podstawą ustaleń faktycznych nie może być fakt ich przytoczenia w uzasadnieniu pozwu (wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego), chyba że istniały podstawy do przyjęcia tego faktu jako notoryjnego lub znanego sądowi urzędowo (art. 228 § 1 i 2 k.p.c.), przyznanego, gdy przyznanie to nie budziło wątpliwości (art. 229 k.p.c.), niezaprzeczonego, przy

¹⁹⁵ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 10 stycznia 2020 r., I CSK 552/18; 29 lipca 2020 r., I UK 10/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 8 września 2017 r., II CSK 178/17.

¹⁹⁶ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 5 września 2001 r., I CKN 179/99; 13 grudnia 2006 r., II CSK 300/06; 5 listopada 2009 r., II UK 102/09 i II UK 103/09; 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09; 15 listopada 2017 r., III UK 259/16.

¹⁹⁷ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19.

uwzględnieniu wyniku całej rozprawy (art. 230 k.p.c.), wynikającego z przeprowadzonych dowodów, którym sąd dał wiarę albo jeżeli też wynikało to z przyjętego w sprawie domniemania faktycznego lub prawnego (art. 231 i 234 k.p.c.). Podstawy takiej nie może stanowić także wysłuchanie informacyjne stron; jest to bowiem czynność o charakterze informacyjnym, nie zaś dowodowym. Ma ono na celu wyjaśnienie spornych okoliczności i sprzecznych, niejasnych, wątpliwych czy niepełnych twierdzeń stron w tym zakresie. Wysłuchanie informacyjne nie ma jednak mocy dowodowej.

Powyższy pogląd stanowi wyraz kontynuacji dotychczas prezentowanego w orzecznictwie i piśmiennictwie stanowiska¹⁹⁸.

14. Zasada swobodnej oceny dowodów

Wyrażona w przepisie art. 233 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów w postępowaniu cywilnym pozwala sądowi orzekającemu na podstawie całego materiału zgromadzonego w sprawie wysnuć wnioski o prawdziwości faktów, spośród kilku równorzędnych dowodów tylko niektóre uznać za przekonujące, przyznać dowodom pośrednim taką moc dowodową jak dowodom bezpośrednim oraz wysnuć z zebranego materiału procesowego i wyników postępowania dowodowego wnioski, jakich żadna ze stron nie wysnuła. Nie oznacza to jednak, że sąd w sposób dowolny może uznać dany dowód za prawdziwy. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i, ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego¹⁹⁹.

Zasada swobodnej oceny była wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych. Wypowiedzi Sądu Najwyższego w tym zakresie w dużej mierze nawiązują do dotychczas wypracowanego dorobku judykatury dotyczącego wykładni art. 233 k.p.c.

W wyroku z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20, Sąd Najwyższy zaakcentował, że podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił, lub jakie ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia²⁰⁰. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może

¹⁹⁸ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 1973 r., II CR 257/73; zob. też P. Osowy, *Ekonomia w procesie cywilnym na przykładzie informacyjnego przesłuchania stron*, PS 2006, nr 11–12, s. 234.

¹⁹⁹ M. Sieńko [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–477(16)*, wyd. IV, Warszawa 2021, art. 233.

²⁰⁰ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2002 r., II CKN 916/00.

czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Co więcej, skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego; to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

W ramach przeglądu orzecznictwa Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych warto również wspomnieć o wyroku z 16 marca 2021 r., I NSNc 8/21. W powołanym judykacie Sąd Najwyższy podniósł, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w ramach skargi nadzwyczajnej wymaga od skarżącego wykazania, na czym, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, polega nieprawidłowość postępowania sądu, w zakresie ich oceny i poczynionych na jej podstawie ustaleń. W szczególności skarżący powinien wykazać dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością czy uznaniem, w odróżnieniu od innych, nie dało się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego lub zasadami logicznego rozumowania, czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia. W konsekwencji zarzut dotyczący art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony w skardze nadzwyczajnej zawsze musi być wymierzony w prawidłowość ustaleń faktycznych, na których opiera się zaskarżone orzeczenie. Prowadzi to do wniosku, że zarzut ten może zostać skutecznie podniesiony wyłącznie w ramach trzeciej podstawy szczególnej skargi nadzwyczajnej, przewidzianej w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN. Innymi słowy, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów może uzasadniać zarzut oczywistej sprzeczności ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, ale nie może wypełniać innej podstawy skargi, w szczególności określonej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN.

W postępowaniu ze skarg nadzwyczajnych można również spotkać się z poglądem, że na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. nie ma jednego wiążącego sposobu interpretacji dowodu. Sąd ma w tym zakresie pewną swobodę interpretacyjną, która jednak nie może mieć charakteru interpretacji dowolnej. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny. Czynniki logiczny oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Przekroczenie tych kryteriów w sposób oczywisty, widoczny *prima facie*, daje dopiero podstawy do uznania zarzutu w ramach podniesionej podstawy skargi za zasadny. Oznacza to też, że dostrzeżona przez Sąd Najwyższy odmienna możliwość oceny dowodów, jeżeli mieści się w granicach wyznaczonych przez art. 233 § 1 k.p.c., nie wystarczy do uwzględnienia zarzutu opartego na tej podstawie prawnej. Nawet jeżeli istnieje możliwość odmiennej oceny dowodów, a sąd rozpoznający sprawę merytorycznie w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, nie popełnił też błędów w rozumowaniu w zakresie ustalonych faktów, to zarzutu tego uwzględnić nie można. Skarga nadzwyczajna powinna wskazywać na czym dokładnie polega wadliwość,

np. logicznego rozumowania sądu. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowoskutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona²⁰¹.

15. Zmiana ustaleń faktycznych przez sąd drugiej instancji

Dopuszczalność zmiany ustaleń faktycznych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy dotychczas nie budziła wątpliwości w judykaturze Sądu Najwyższego. Zgodnie z zasadą prawną wyrażoną w uchwale Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. W modelu przyjętym na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie apelacyjne jest bowiem kontynuacją postępowania merytorycznego.

Powyższy pogląd nadal zachowuje aktualność w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach ze skarg nadzwyczajnych²⁰².

16. Zakaz *reformationis in peius*

Artykuł 384 k.p.c. statuuje zakaz *reformationis in peius*, rozumiany tradycyjnie jako zakaz pogorszenia położenia tej strony procesowej, która zaskarżyła orzeczenie, jeżeli druga strona nie wniosła środka odwoławczego. W razie zaskarżenia orzeczenia przez obie strony zakaz ten nie może obowiązywać; nie jest bowiem możliwe rozstrzygnięcie korzystne dla obu stron procesowych²⁰³.

W wyroku z 20 października 2021 r., I NSNc 45/21, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na ważny aspekt tej zasady postępowania. Wskazał mianowicie, że zakaz *reformationis in peius* ogranicza się do treści wyroku, a nie do argumentacji prawnej wyrażonej w jego uzasadnieniu. Pogląd ten nie jest nowy i był już wcześniej prezentowany w orzecznictwie²⁰⁴.

²⁰¹ Zob. zdanie odrębne SSN Jacka Widło do wyroku i uzasadnienia Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 79/20 i powołane tam orzecznictwo.

²⁰² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20.

²⁰³ Zob. T. Ereciński [w:] J. Gudowski, K. Weitz, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Tom III. *Postępowanie rozpoznawcze*, wyd. V, Warszawa 2016, art. 384.

²⁰⁴ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 5 września 2002 r., II CKN 831/00; 13 listopada 1967 r., I PR 296/67.

17. Zakaz wyrokowania ponad żądanie

W powołanym wyroku z 20 października 2021 r., I NSNc 45/21, Sąd Najwyższy wypowiedział się również na temat wykładni art. 321 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy, nawiązując do dotychczasowego dorobku judykatury, zaznaczył, że zakres wyrokowania określony jest zakresem żądania, jakie ostatecznie było podtrzymywane przed zamknięciem rozprawy. Zakaz wyjścia ponad żądanie dotyczy roszczenia zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym. Oznacza to, że sąd również nie może wyjść poza wskazywaną przez powoda podstawę faktyczną, to jest okoliczności faktyczne wskazywane przez powoda do zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji. Zmiana podstawy prawnej powództwa, która wymaga także zupełnie innego rozumienia okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę powództwa, narusza art. 321 k.p.c. Warunkiem orzeczenia na innej niż przytoczona przez powoda podstawie jest to, aby okoliczności faktyczne, na jakie się powołał, to uzasadniały; aby ich rozumienie było takie samo albo co najmniej bardzo podobne, a zasądzone świadczenie musi być takie samo²⁰⁵. Strony nie powinny być zaskakiwane wynikiem procesu. Zasada lojalności procesowej wymaga zatem uprzedzenia, że przytoczona w pozwie podstawa faktyczna roszczenia może uzasadniać zastosowanie innej podstawy prawnej, aby umożliwić stronom podejmowanie adekwatnych czynności procesowych²⁰⁶.

18. Uzasadnienie orzeczenia

W postępowaniu ze skarg nadzwyczajnych często podnoszone są zarzuty dotyczące wadliwości uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

W wyroku z 21 września 2021 r., I NSNc 68/20, Sąd Najwyższy zaakceptował pogląd, że podniesienie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być skuteczne jedynie wtedy, gdy uzasadnienie nie pozwala w ogóle na odtworzenie rozumowania sądu, które nie podaje się kontroli instancyjnej. Natomiast niezadowolenie strony z treści poczynionych ustaleń pozostaje irrelevantne dla rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym, jeżeli brak jest błędów w rozumowaniu sądu, a jego wnioski są oparte na prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie dowodów.

Sąd Najwyższy w najnowszym orzecznictwie²⁰⁷ podziela również stanowisko, że sąd drugiej instancji nie jest zobowiązany do przeprowadzenia analizy wszystkich zarzutów apelacji i ich merytorycznego rozstrzygnięcia. Wynika to z założenia, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę, a nie apelację. Środek odwoławczy moderuje tylko granice jej rozpoznania. W granicach tych mieści się rozpoznanie

²⁰⁵ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., V CSK 207/18.

²⁰⁶ Por. uchwałę Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15.

²⁰⁷ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2021 r., I NSNc 4/21.

wszystkich prawnomaterialnych aspektów sprawy, niezależnie od przedstawionych zarzutów²⁰⁸.

W postanowieniu z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19, Sąd Najwyższy poruszył zagadnienie dotyczące wymogów uzasadnienia wyroku reformatoryjnego sądu odwoławczego. Sąd Najwyższy przypomniał ugruntowane już stanowisko, że zgodnie z przyjętym w Kodeksie postępowania cywilnego modelem apelacji pełnej, postępowanie apelacyjne nie jest ograniczone do kontroli zaskarżonego wyroku, lecz stanowi dalszy ciąg merytorycznego rozpoznania sprawy, co zakłada dokonanie własnych ustaleń faktycznych przez sąd drugiej instancji. W postępowaniu apelacyjnym znajduje również odpowiednie zastosowanie art. 327¹ § 1 k.p.c., nakazujący wskazanie w uzasadnieniu wyroku faktów, na których sąd oparł się, wydając rozstrzygnięcie, oraz wyjaśnienie przyczyn dokonanej oceny dowodów (art. 391 § 1 k.p.c.). Sąd apelacyjny, podobnie jak sąd pierwszej instancji, obowiązany jest zatem określić fakty stanowiące podstawę jego rozstrzygnięcia i wyjaśnić, jakimi kierował się dowodami, przy czym zakres tego obowiązku zależy od charakteru sprawy, kierunku rozstrzygnięcia apelacji i czynności procesowych podejmowanych w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Uzasadnienie orzeczenia reformatoryjnego wymaga nie tylko wskazania dowodów, na których została oparta zmieniona podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, ale także wyjaśnienia, z jakich przyczyn innym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy dowodowej. Z tego względu uzasadnienie zaskarżonego wyroku powinno zawierać nie tylko relację z postępowania pierwszoinstancyjnego i omówienie środka odwoławczego, ale część obejmującą własną podstawę faktyczną orzeczenia²⁰⁹.

19. Ograniczenie odpowiedzialności pozwanego

Zastrzeżenie w wyroku (postanowieniu rozstrzygającym co do istoty sprawy), że pozwany ponosi odpowiedzialność z określonych przedmiotów majątkowych albo do wysokości ich wartości, umożliwia dłużnikowi powołanie się na to ograniczenie w toku postępowania egzekucyjnego.

Zagadnienie to w sprawach ze skarg nadzwyczajnych było rozważane przez Sąd Najwyższy co najmniej dwukrotnie.

W wyroku z 3 sierpnia 2021 r., I NSNc 24/20, Sąd Najwyższy, analizując zarzut skargi nadzwyczajnej dotyczący rażącego naruszenia art. 319 k.p.c., wskazał, że ograniczenie odpowiedzialności dłużnika, o którym mowa w tym przepisie, dotyczy m.in. odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe w wypadku przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza tylko do wartości ustalonego w wykazie inwentarza albo w spisie inwentarza stanu czynnego spadku. Sąd jest obowiązany zamieścić zastrzeżenie, o którym mowa w art. 319 k.p.c., w wyroku (nakazie zapłaty) z urzędu. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że zwrot „sąd może” dotyczy nie

²⁰⁸ Zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07.

²⁰⁹ Por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 września 2016 r., IV CSK 702/15.

swobody w zakresie decyzji procesowej sądu odnośnie do dokonania w wyroku powyższego zastrzeżenia, ale możliwości uwzględnienia powództwa tylko przy dokonaniu tego zastrzeżenia. Jest więc ono obligatoryjne i dokonywane przez sąd z urzędu. Dlatego, jeśli sąd nie zastrzegł w wyroku, że pozwany ponosi odpowiedzialność z określonych składników albo do wysokości ich wartości, pomimo istnienia takiego obowiązku, pozwany może złożyć wniosek o uzupełnienie wyroku.

Wykładnia art. 319 k.p.c. była również przedmiotem rozważań w wyroku z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 147/20. W judykacie tym Sąd Najwyższy zajmował się szczegółowo kwestią sposobu redagowania zastrzeżenia, o jakim mowa w art. 319 k.p.c., w odniesieniu do dłużnika rzeczowego. W referowanej sprawie Sąd Najwyższy odstąpił od dotychczasowego kierunku wykładni, że w ramach art. 319 k.p.c., co do zasady, nie jest konieczne ograniczenie odpowiedzialności dłużnika do sumy hipoteki. Zdaniem Sądu Najwyższego, zastrzeżenie w tytule egzekucyjnym ograniczenia odpowiedzialności dłużnika rzeczowego (art. 319 k.p.c.), odpowiadającego na podstawie stosunku hipoteki, ustanowionej na nieruchomości, powinno uwzględniać: 1) nieruchomość, skonkretyzowaną przez wskazanie numeru prowadzonej dla niej księgi wieczystej oraz 2) sumę hipoteki, określoną kwotą pieniężną, a także odwołaniem się do danych pozwalających na jednoznaczne zidentyfikowanie hipoteki. Z treści tytułu egzekucyjnego powinno również jednoznacznie wynikać, że sąd zasądził należność zabezpieczoną hipoteką.

Sąd Najwyższy wyraził także zapatrywanie, że ograniczenie odpowiedzialności dłużnika jednocześnie do nieruchomości oraz jej wartości jest w świetle art. 319 k.p.c. niedopuszczalne.

20. *Res iudicata*

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazuje, że w wielu sprawach skargi nadzwyczajne oparte były na trafnym twierdzeniu, że zaskarżone orzeczenia zostały wydane w warunkach *rei iudicatae*.

W wyroku z 15 września 2021 r., I NSNc 115/20, Sąd Najwyższy wskazał, że ocena dotycząca tego, czy w opisanej sprawie doszło do wydania nakazu zapłaty z jednoczesnym naruszeniem zasady powagi rzeczy osądzonej musi być dokonana z uwzględnieniem kryteriów, jakie świadczą o zaistnieniu takiej sytuacji. Chodzi tu o okoliczność, w której sprawa o to samo roszczenie, między tymi samymi stronami, została już prawomocnie osądzona. Zgodnie z art. 366 k.p.c. powagą rzeczy osądzonej objęte jest to, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Przedmiot ten ustala się przy tym, wskazując na treść żądania sformułowanego w pozwie oraz przytoczone okoliczności, które miały je uzasadniać. Do przyjęcia stanu powagi rzeczy osądzonej konieczne jest więc ustalenie identity żądania i jego podstawy faktycznej²¹⁰. Tożsamość roszczeń zachodzi, kiedy

²¹⁰ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 marca 2015 r., II CSK 226/14.

sąd ma w obu sprawach orzec o tym samym, dysponując tymi samymi faktami, które mają spowodować ocenę tego samego żądania i kiedy rozstrzygnięcie jednej ze spraw oznacza rozstrzygnięcie także drugiej²¹¹. Decydująca w tym zakresie jest więc nie tylko tożsamość przedmiotu rozstrzygnięcia w obu sprawach, ale także tożsamość okoliczności faktycznych, z których wynika w jednej i w drugiej sprawie roszczenie procesowe²¹².

Według Sądu Najwyższego, ponowne orzekanie przez sąd w sprawie prawomocnie osądzonej godzi w konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, jak również zasady z niej wynikające, tj. zasadę zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego, a także prawo do sądu.

Powyższe stanowisko jest konsekwentnie podnoszone w najnowszych judykatach Sądu Najwyższego²¹³.

21. Skład orzekający sprzeczny z prawem

W wyroku z 15 września 2021 r., I NSNc 9/21, Sąd Najwyższy uznał, że doszło do rażącego naruszenia art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. poprzez wydanie zaskarżonego skargą nadzwyczajną orzeczenia przez niewłaściwy skład sędziowski sądu drugiej instancji, to jest m.in. przez sędziego, który uczestniczył w wydaniu przez ten sąd wcześniejszego wyroku, uchylonego wyrokiem Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy podkreślił, że zgodnie z regułą wyrażoną w art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd rozpoznaje ją w innym składzie. W świetle przytoczonego przepisu skład sądu, który wydał uchylone przez Sąd Najwyższy orzeczenie, zostaje wyłączony od ponownego rozpoznania sprawy.

W referowanej sprawie Sąd Najwyższy podzielił prezentowany w dotychczasowym orzecznictwie pogląd, że celem takiego rozwiązania jest wyeliminowanie wątpliwości co do bezstronności sędziego, który uczestniczył we wcześniejszej fazie postępowania oraz zapewnienie poszanowania niezawisłości sędziowskiej w rozpoznaniu sprawy przez niedopuszczenie do sytuacji, w których sędzia przy orzekaniu byłby związany wskazaniem Sądu Najwyższego w konkretnej sprawie, wbrew przekonaniu, któremu dał już wyraz w uchylonym orzeczeniu²¹⁴.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w omawianej sprawie ze skargi nadzwyczajnej, mimo stwierdzenia rażącego naruszenia art. 379 pkt 4 k.p.c.

²¹¹ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2011 r., II CSK 427/10.

²¹² Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 listopada 2007 r., II CSK 267/07.

²¹³ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2021 r., I NSNc 49/19; postanowienia Sądu Najwyższego z: 26 marca 2019 r., I NSNc 1/19; 2 grudnia 2020 r., I NSNc 102/20; 18 listopada 2021 r., I NSNc 639/21; 22 grudnia 2021., I NSNc 21/21.

²¹⁴ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 19 stycznia 2017 r., II CSK 235/16; 4 lutego 2014 r., II PK 127/13.

w zw. z art. 398¹⁵ § 2 k.p.c., nie dopatrył się przy uwzględnieniu okoliczności sprawy uchybienia zasadzie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Sąd Najwyższy wskazał, że ponad wszelką wątpliwość wyrok objęty skargą nadzwyczajną wydany został z rażącym naruszeniem prawa, jednak sporne rozstrzygnięcie odpowiadało prawu i uwzględniało wytyczne kasatoryjnego orzeczenia Sądu Najwyższego wydanego w postępowaniu kasacyjnym. Ważąc tym samym poszczególne wartości konstytucyjne, Sąd Najwyższy przyznał w tym przypadku pierwszeństwo konstytucyjnej wartości pewności prawa, której immanentnym elementem jest ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), służąca ochronie stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP).

22. Wznowienie postępowania

W wyroku z 14 października 2020 r., I NSNc 34/19, Sąd Najwyższy analizował wyłaniający się w praktyce orzecniczej problem dotyczący początku biegu trzymiesięcznego terminu do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 407 § 1 k.p.c. skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzymiesięcznym, przy czym termin ten liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia, a gdy podstawą jest pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji – od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy. Termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania jest przesłanką dopuszczalności skargi, a w konsekwencji, dopuszczalności wznowienia.

Sąd Najwyższy w referowanej sprawie podzielił prezentowane już w judykaturze poglądy, że w odniesieniu do skargi opartej na twierdzeniu, że podstawą wyroku był podrobiony bądź sfalszowany dokument, bieg terminu, określonego w art. 407 § 1 k.p.c., rozpoczyna się z dniem, w którym strona dowiedziała się o podrobieniu bądź sfalszowaniu dokumentu. Dla początku biegu trzymiesięcznego terminu do wznowienia postępowania ma przy tym znaczenie tylko dzień, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia i mogła ocenić, czy nowa okoliczność może wpłynąć na wynik sprawy. Niezdawanie sobie sprawy przez stronę, że ujawniona okoliczność stanowi podstawę wznowienia postępowania, nie ma znaczenia dla początku biegu trzymiesięcznego terminu do złożenia skargi o wznowienie tego postępowania²¹⁵. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że bieg terminu do wniesienia skargi o wznowienie nie rozpoczyna się od chwili, kiedy strona mogła się (teoretycznie) dowiedzieć o podstawie wniesienia skargi o wznowienie postępowania, lecz od dnia, w którym strona faktycznie dowiedziała się o takiej podstawie. Decydująca jest zatem chwila powzięcia przez stronę uprawdopodobnionej wiedzy o podrobieniu lub przerobieniu danego dokumentu.

²¹⁵ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 2015 r., V CZ 45/15.

W sprawie Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, że w świetle art. 410 § 2 k.p.c., ilekroć istnieje wątpliwość czy przyczyna wznowienia zachodzi, sąd obowiązany jest przeprowadzić stosowne postępowanie wyjaśniające celem rzetelnego zbadania tej przyczyny (łącznie z przesłuchaniem świadków, czy stron).

W kwestii wykładni art. 403 § 2 w zw. z art. 410 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy wypowiedział się również w wyroku z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19.

Sąd Najwyższy w referowanej sprawie, częściowo negując dotychczas prezentowane stanowisko judykatury, uznał, że nieskorzystanie przez sąd orzekający z normy przewidzianej w art. 410 § 2 k.p.c. – w sytuacji, gdy sąd ten przyjął, że okoliczności dotyczące terminu są jasne – nie może być kwalifikowane jako rażące naruszenie prawa procesowego.

23. Podstawy wydania nakazu zapłaty

Sąd Najwyższy w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dotychczasowej praktyce orzeczniczej w sprawach ze skarg nadzwyczajnych konsekwentnie podnosił, że wydanie nakazu zapłaty (zarówno w postępowaniu upominawczym, jak i nakazowym) w oparciu o umowę przewidującą nadmiernie wygórowane odsetki za opóźnienie – w sytuacji, gdy postanowienie umowne zastrzegające odsetki było nieważne – stanowi rażące naruszenie prawa procesowego. Każda niepewność co do przytoczonych okoliczności, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, powinna być podstawą do odmowy wydania nakazu zapłaty²¹⁶.

24. Kognicja sądu w sprawie egzekucyjnej o przysądzenie własności

Przyjmuje się, że postanowienie o przysądzeniu własności (art. 998 k.p.c.) jest kolejnym etapem w egzekucji z nieruchomości, następującym po przybiciu. Warunkiem przysądzenia własności jest kumulatywne spełnienie dwóch przesłanek: uprawomocnienia się postanowienia o przybiciu oraz wykonania przez nabywcę warunków licytacyjnych.

W dotychczasowej judykaturze utrwalony był również pogląd, że z punktu widzenia procesowego przedmiot merytorycznego badania sądu w fazie postępowania egzekucyjnego, którym jest przysądzenie własności nieruchomości, jest ograniczony do przesłanek objętych art. 998 § 1 k.p.c. Kontrola sądu sprowadza się więc do stwierdzenia czy postanowienie o przybiciu lub ustaleniu ceny nabycia jest prawomocne i czy zostały wykonane warunki licytacyjne²¹⁷.

Powyższe stanowisko zostało również w pełni zaakceptowane w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego²¹⁸.

²¹⁶ Zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19; 3 sierpnia 2021 r., I NSNc 24/20; 9 września 2021 r., I NSNc 43/20; 29 września 2021 r., I NSNc 230/21.

²¹⁷ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 lutego 2007 r., V CSK 440/06.

²¹⁸ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 października 2021 r., I NSNc 266/21; wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2021 r., I NSNc 82/21.

V. Prawo karne

1. Wymiar kary

Dla praktyki orzeczniczej sądów karnych istotne znaczenie ma orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące dyrektyw wymiaru kary.

W postanowieniu z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20, Sąd Najwyższy analizował podniesiony w skardze nadzwyczajnej problem, czy względy prewencji ogólnej przemawiają za orzeczeniem w większym wymiarze kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd Najwyższy podkreślił, że w jednostkowym akcie wymiaru kary, na sądzie ciąży obowiązek wyboru optymalnej sankcji, czyli dopasowania kary do czynu za-bronionego, jakiego dopuścił się sprawca. Sąd, wymierzając określony rodzaj, jak i wysokość kary oraz innych środków karnych, działa w ramach swobodnego uznania. Zasada swobodnego uznania sądu ograniczona jest zagrożeniem ustawowym, przewidzianym za poszczególne przestępstwa oraz koniecznością uwzględnienia dyrektyw sądowego wymiaru kary, które mają charakter równorzędny. Katalog okoliczności wpływających na wymiar kary jest zatem ściśle powiązany z ogólnymi dyrektywami sądowego wymiaru kary. Kara jest współmierna i sprawiedliwa, kiedy została wymierzona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw sądowego wymiaru kary oraz wszelkich okoliczności obciążających i łagodzących. Wybór optymalnej sankcji to ustalenie konkretnej kary, która ma stanowić adekwatną i wystarczającą dolegliwość zadawaną sprawcy z powodu popełnionego przez niego przestępstwa²¹⁹.

Sąd Najwyższy zgodził się z prezentowanym w piśmiennictwie poglądem, że redakcja przepisu art. 53 § 1 k.k. nie przesądza kwestii prymatu określonej dyrektywy. Sąd dysponuje zespołem celów kary, które należy w konkretnym przypadku realizować, natomiast o tym, która dyrektywa powinna mieć decydujące znaczenie w przypadku kolizji, należy rozstrzygać na kanwie konkretnego przestępstwa, zważywszy na charakter czynu, okoliczności jego popełnienia oraz osobę sprawcy²²⁰.

Podsumowując, Sąd Najwyższy podkreślił, że bez wątpienia, w jednostkowym akcie wymiaru kary, zasadniczym punktem odniesienia jest czyn sprawcy. Wymierzana kara ma być współmierna do stopnia społecznej szkodliwości i limitowana stopniem winy, gdyż to pozwala, w konkretnym przypadku, zakreślić granice kary sprawiedliwej, w ramach których można dokonywać stosownej korekty, uzasadnia-nej względami prewencji ogólnej i szczególnej.

²¹⁹ Zob. M. Szczepaniec, *Wybór optymalnej kary w świetle sądowych dyrektyw wymiaru kary*, Prokuratura i Prawo 2014, nr 3, s. 35.

²²⁰ Por. T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 262.

2. Warunkowe zawieszenie wykonania kary

W powołanym wyżej postanowieniu z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20, Sąd Najwyższy odniósł się również do kryteriów zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, określonych w art. 69 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy wskazał, że podstawową przesłanką do zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary jest przekonanie sądu, że jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, a więc stwierdzenie, że istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna. To przekonanie sądu ma charakter prognostyczny.

Sąd Najwyższy przychylił się jednocześnie do stanowiska judykatury, że tego rodzaju przekonanie powinno znaleźć uzasadnienie w postawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia oraz zachowaniu się po popełnieniu przestępstwa. W konsekwencji sąd musi dojść do przekonania, że wobec sprawcy istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna na przyszłość²²¹.

Sąd Najwyższy za nieuprawnione uznał natomiast stanowisko, że sankcja kar na wymierzana sprawcy przestępstwa nieumyślnego, którego następstwem jest śmierć innych osób, powinna mieć bezwzględnie i wyłącznie charakter izolacyjny, z uwagi na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Według Sądu Najwyższego, przyjęcie takiego sposobu rozumienia dyrektywy prewencji ogólnej wyklucza bowiem konieczność uwzględniania okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia oraz samego sprawcy, pozostając tym samym w kolizji z innymi dyrektywami sądowego wymiaru kary.

3. Granice orzekania w postępowaniu apelacyjnym

W postanowieniu z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 1/20, Sąd Najwyższy oddalił skargę nadzwyczajną opartą na zarzucie rażącego naruszenia prawa materialnego, to jest art. 41a § 2 k.k. Istota tego zarzutu polegała na tym, że sąd drugiej instancji, orzekając w postępowaniu apelacyjnym, nie odniósł się do naruszenia prawa materialnego jakiego dopuścił się sąd pierwszej instancji, który nie orzekł obligatoryjnego środka karnego za przestępstwo z art. 200 § 3 k.k.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy krytycznie odniósł się do nieprecyzyjnego sformułowania zarzutu skargi nadzwyczajnej, gdyż z literalnego jej brzmienia wynika, iż to sąd drugiej instancji miał naruszyć prawo materialne w postaci art. 41a § 2 k.k.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przepisy prawa karnego procesowego z jednej strony służą realizacji norm prawa karnego materialnego, z drugiej jednak

²²¹ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 16 maja 2018 r., II AKa 101/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 7 listopada 2017 r., II AKa 299/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 marca 2009 r., II AKa 42/09.

określają ramy, ograniczenia, w jakich prawo materialne może być zastosowane. To zatem prawo procesowe określa warunki, w jakich w określonych sytuacjach procesowych mogą być zastosowane konkretne regulacje prawa karnego materialnego. W rezultacie pomimo tego, że analiza określonej normy prawa materialnego w obszarze tylko tej gałęzi prawa prowadzi do konkluzji, że ma ona charakter obligatoryjny, to określona konfiguracja procesowa może prowadzić do sytuacji, kiedy zastosowanie takiej normy będzie znajdowało ograniczenia. Jednym z takich ograniczeń jest powołany wyżej art. 434 § 1 k.p.k., który zezwala na orzekanie w postępowaniu odwoławczym na niekorzyść oskarżonego tylko wówczas, gdy na jego niekorzyść został wniesiony środek odwoławczy.

W kontekście powyższego, Sąd Najwyższy w referowanej sprawie zwrócił uwagę, że sąd drugiej instancji, wydając wyrok objęty skargą nadzwyczajną, orzekał na skutek apelacji wywiedzionej wyłącznie przez obrońcę oskarżonego, który z oczywistych względów mógł wnieść środek odwoławczy wyłącznie na korzyść. W tej sytuacji, sąd drugiej instancji, wydając kwestionowany wyrok, nie mógł naruszyć art. 41a § 2 k.k., gdyż nie mógł orzec obligatoryjnego środka karnego przewidzianego w tym przepisie z powodu ograniczenia w stosowaniu norm prawa materialnego w postępowaniu odwoławczym, wynikającego z art. 434 § 1 k.p.k. Oczywiście jest z kolei, że orzeczenie przez ten sąd w zaistniałej sytuacji procesowej środka karnego z art. 41a § 2 k.k. prowadziłoby do rażącego naruszenia art. 434 § 1 k.p.k.

4. Opinie biegłych psychiatrów

Tematyki dotyczącej opinii biegłych psychiatrów dotyczy postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 2/20.

Skład orzekający w referowanej sprawie zwrócił uwagę, że w judykaturze i piśmiennictwie trafnie dostrzega się zasadnicze różnice pomiędzy opinią sporządzaną w związku z podejrzeniem niepoczytalności sprawcy czynu zabronionego i orzekaniem o zastosowaniu środka zabezpieczającego oraz opinią w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego. Słusznie bowiem przyjmuje się, że orzekanie w postępowaniu wykonawczym, na podstawie art. 204 § 1 k.k.w., w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym nie jest orzekaniem o zastosowaniu środka zabezpieczającego²²².

5. Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia

W postanowieniu z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 1/20, Sąd Najwyższy poczynił szersze uwagi w kwestii wykładni art. 440 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 440 k.p.k. jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono niezależnie od granic zaskarżenia

²²² Zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 17 stycznia 2017 r., II KZ 1/17; 20 września 2017 r., III KK 384/17.

i podniesionych zarzutów zmianie na korzyść oskarżonego albo w sytuacji określonej w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. uchyleniu.

W uzasadnieniu omawianego orzeczenia Sąd Najwyższy zgodził się z założeniem, że w świetle literalnego brzmienia art. 440 k.p.k., warunkiem orzeczenia reformatoryjnego w trybie tej regulacji jest kierunek zmiany – może być ona dokonana wyłącznie na korzyść. Z art. 440 k.p.k. wynika nadto, że niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów możliwe jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że przepis ten zezwala na uchylenie orzeczenia jedynie w sytuacji, określonej w art. 437 § 2 k.p.k., a więc w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 k.p.k. oraz jeżeli jest konieczne przeprowadzenie przewodu sądowego w całości.

Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, że możliwość uchylenia orzeczenia celem ponownego rozpoznania sprawy w trybie art. 440 k.p.k. winna być rozważana przy uwzględnieniu tego, co w postępowaniu ponownym może uczynić sąd pierwszej instancji. W rezultacie trzeba przyjąć, że uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji na podstawie art. 440 k.p.k. na niekorzyść jest możliwe jedynie wówczas, gdy w postępowaniu ponownym sąd ten będzie mógł orzec na niekorzyść, a to z kolei uwarunkowane jest wniesieniem na niekorzyść środka odwoławczego. Odmienne stanowisko prowadziłoby bez wątpienia do kolizji regulacji zawartych w art. 440 i art. 443 k.p.k., niemożliwej do rozwiązania z drogie powszechnie wykorzystywanych reguł wykładni prawa, prowadzącej zarazem do wniosku o oczywistej sprzeczności tych przepisów.

Sąd Najwyższy zaakcentował zarazem, że powołane stanowisko związane z kierunkiem zaskarżenia, jako podstawowym czynnikiem określającym możliwości orzekania kasatoryjnego na podstawie art. 440 k.p.k., jest powszechne zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i piśmiennictwie²²³.

6. Zniesławienie

Artykuł 212 k.k. zawiera jurydyczny opis znamion typów czynów zabronionych określanych w literaturze i orzecznictwie mianem zniesławienia bądź pomówienia. W uproszczeniu – istota czynu karalnego sprowadza się do zachowania, przez które sprawca przypisuje innemu podmiotowi negatywnie oceniane właściwości lub postępowanie, co może doprowadzić do poniżenia tego ostatniego w opinii publicznej bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności²²⁴.

²²³ Zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 1 lutego 2008 r., V KK 244/07; 6 kwietnia 2017 r., V KK 372/16; postanowienia Sądu Najwyższego z: 12 marca 2018 r., II KK 361/17; 23 sierpnia 2007 r., IV KK 210/07; S. Zabłocki [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, tom II, 1998, s. 485; J. Matras [w:] K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, WKP 2020, teza 5 do art. 440.

²²⁴ Zob. J. Raglewski [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*. Tom II. Część II. *Komentarz do art. art. 212–277d*, Warszawa 2017, art. 212.

W wyroku z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19, Sąd Najwyższy omówił stronę podmiotową przestępstwa zniesławienia.

Odnosząc się do sprawy, której dotyczyła skarga nadzwyczajna, Sąd Najwyższy zaznaczył, że w przypadku przestępstwa zniesławienia, określonego w art. 212 k.k., przyjmuje się, że można je popełnić z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi chcieć pomówić pokrzywdzonego, albo przewidując, że jego słowa mogą mieć charakter pomawiający, na to się godzić. Uwzględniając zasadność zarzutu podniesionego przez wnoszącego skargę nadzwyczajną, Sąd Najwyższy podkreślił, że dla przypisania sprawcy zamiaru popełnienia czynu zabronionego konieczna jest jego świadomość wszystkich okoliczności (zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych), które składają się na ustawowe znamiona danego typu czynu zabronionego. W przypadku wątpliwości co do zamiaru sprawcy, sąd powinien uwzględnić najbardziej uchwytne i widoczne elementy działania sprawcy – okoliczności przedmiotowe. Sprawca musi mieć świadomość tego, że jego wypowiedź zawiera zarzut zniesławiający pod adresem innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Sprawca musi ponadto mieć świadomość możliwych konsekwencji w postaci możliwości narażenia podmiotu, którego zarzut dotyczy, na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności²²⁵.

W referowanej sprawie Sąd Najwyższy zastrzegł, że przypisując skazanemu zamiar bezpośredni zniesławienia, należy uwzględniać typowy dla wykonywania zawodu dziennikarza cel urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, o czym stanowi przepis art. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe²²⁶.

Zbliżonej tematyki dotyczyło postanowienie Sądu Najwyższego z 7 lipca 2021 r., I NSNk 2/21. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy również odniósł się do wykładni art. 212 k.k.

W referowanej sprawie skarga nadzwyczajna koncentrowała się na zagadnieniu wolności słowa (art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka) w zestawieniu z ochroną prawa do czci, dobrego imienia i godności (art. 47 ust. 1 Konstytucji RP i art. 8 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

Sąd Najwyższy podniósł, że w sferze życia publicznego ujawnia się ścisły związek wolności słowa z podstawową zasadą konstytucyjną wolności prasy, telewizji i innych mediów, określoną najpełniej w art. 14 Konstytucji RP.

Wskazał jednocześnie, że w orzecznictwie krajowym i międzynarodowym sformułowano cztery zasady ogólne związane z wolnością słowa, z których każda

²²⁵ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03; A. Muszyńska, *Komentarz do art. 212 k.k.*, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Lex 2014.

²²⁶ Dz.U. z 2018 r., poz. 1914.

ma znaczenie na gruncie omawianej sprawy. Po pierwsze, zakres ochrony wolności słowa uzależniony jest od tego, czy dana wypowiedź ma charakter informacji dającej się ocenić w kategoriach prawdy i fałszu, czy charakter poglądu (idei), który z natury jest subiektywny. Po drugie, zakres ochrony wolności słowa uzależniony jest od tego, czy inkryminowana wypowiedź dotyczy osoby publicznej. Po trzecie, większa odpowiedzialność za słowo spoczywa na mediach ze względu na ich faktyczny monopol w dziedzinie informacji. Dlatego też od mediów wymaga się większej staranności w formułowaniu wypowiedzi. Po czwarte, wolność słowa obejmuje nie tylko prawo do przedstawiania informacji i wygłaszania poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane za nieobraźliwe i neutralne, ale także prawo do wypowiedzi, które oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub części społeczeństwa, a nawet obrażają.

Sąd Najwyższy zastrzegł, że wolność słowa ma również granice, które wyznaczają takie wartości jak bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowie publiczne, moralność publiczna, a także prawa i wolności innych osób. Jednym z praw, dla których ochrony ogranicza się wolność wypowiedzi, jest prawo do czci i dobrego imienia, a także prawo do poszanowania godności osobistej.

W postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy uznał, że jednakowa jest ranga wolności słowa i prawa do czci, co oznacza, że żadnemu z nich nie można z góry przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, należy pamiętać, iż w konkretnych okolicznościach może zdarzyć się, iż prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony czci, będzie zawsze rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy²²⁷.

Sąd Najwyższy podkreślił, że w sprawach wypowiedzi, dających się ocenić w kategoriach prawdy i fałszu, sąd powinien zbadać, czy ich autor dochował należytej staranności w ustaleniu faktów²²⁸. W sprawach karnych o zniesławienie należy wziąć dodatkowo pod uwagę nakaz ścisłej wykładni znamion przestępstwa i zakaz wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy²²⁹.

W świetle powyższych rozważań, Sąd Najwyższy w referowanej sprawie uznał, że art. 212 § 1 k.k. służy ochronie dóbr konstytucyjnych i nie można w jego wykładni i stosowaniu koncentrować się wyłącznie na przepisach art. 14 i 54 Konstytucji RP. Przeciwnie, zasada proporcjonalności wyrażona w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wymaga każdorazowego wyważenia pomiędzy wolnością słowa a prawem do czci i dobrego imienia (art. 47 w zw. z art. 30 Konstytucji RP).

²²⁷ Zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2020 r., I NSNc 44/20.

²²⁸ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20.

²²⁹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19.

7. Zadośćuczynienie dla osób represjonowanych

Kwestię zadośćuczynienia za represje związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego poruszył Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2020 r., I NSNk 3/19.

W dotychczasowym orzecznictwie podkreślano, że przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia osobom represjonowanym jest warunkowane udowodnieniem związku zachodzącego pomiędzy wykazywaną szkodą lub krzywdą a orzeczeniem, którego nieważność została stwierdzona i udowodniono jego związek z represjami, jakie osobę tę spotkały ze strony organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organów pozasądowych w warunkach, o których mowa w ust. 2a i 2b art. 8 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych. Ten związek musi być przy tym udowodniony i nie może opierać się jedynie na domniemaniu²³⁰.

Dotychczas powszechnie przyjmowano również, że roszczenie osoby represjonowanej o zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze cywilnym. Przy ustalaniu wysokości świadczenia zastosowanie mają zatem reguły prawa cywilnego, a w szczególności art. 445 § 1 i 2 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie ma być odpowiednie (adekwatne)²³¹.

Tożsame stanowisko prezentuje również Sąd Najwyższy w najnowszym orzecznictwie w sprawach ze skarg nadzwyczajnych²³².

8. Ocena konstytucyjności przepisów wykonawczych

Ocena konstytucyjności art. 160 k.k.w. (w brzmieniu obowiązującym do 1 lipca 2015 r.), przewidującego obligatoryjne odwołanie warunkowego zwolnienia w przypadku prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego m.in. w postanowieniu z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19.

Wnoszący skargę nadzwyczajną wywodził, że na gruncie art. 160 k.k.w. w brzmieniu sprzed nowelizacji z 20 lutego 2015 r., który istotnie ograniczał samodzielność jurysdykcyjną sądu poprzez sprowadzenie roli sądu wyłącznie do czynności czysto technicznych, przekreślając tym samym możliwość realnego sprawowania przez sąd wymiaru sprawiedliwości, zachodziło niekonstytucyjne ograniczenie roli sądu.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie ze skargi nadzwyczajnej zanegował powyższe stanowisko, uznając, że art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w. – i to zarówno w brzmieniu nadanym mu nowelą 20 lutego 2015 r., jak i w wersji obowiązującej w dacie orzekania – jest zgodny z wyrażonym w przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (regułami sprawiedliwej procedury).

²³⁰ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30 marca 1999 r., II AKa 69/99.

²³¹ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 lipca 2005 r., II KK 54/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2008 r., II AKa 11/08.

²³² Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2020 r., I NSNk 3/19.

9. Definicja postępowania dyscyplinarnego

W praktyce orzeczniczej postępowanie dyscyplinarne nie jest jednolicie definiowane. Również w piśmiennictwie ukształtowała się konwencja terminologiczna, która pozwala na posługiwanie się tym terminem nie tylko w wąskim znaczeniu (to jest opartym na literalnie ustalonych granicach postępowania dyscyplinarnego, wynikających z art. 114 § 3 p.u.s.p.), ale również w znaczeniu szerokim, pozwalającym na posłużenie się nim dla opisu czynności podjętych wobec oskarżyciela prywatnego. Pomimo tego, że ustawodawca w art. 114 § 3 p.u.s.p. wskazuje, że postępowanie dyscyplinarne zostaje wszczęte dopiero w chwili sporządzenia zarzutów dyscyplinarnych na piśmie, to w literaturze dominuje stanowisko, że jest to postępowanie dyscyplinarne wyłącznie w ścisłym tego słowa znaczeniu (*sensu stricto*). Poprzedzające je etapy również zalicza się do postępowania dyscyplinarnego – *sensu largo*²³³. Przyjmuje się, że szerokie ujęcie postępowania dyscyplinarnego pozwala oddać całościowy charakter czynności podjętych przez odpowiednie organy, zgodnie z przyjętą procedurą postępowania – począwszy od zbadania, czy zasygnalizowane zdarzenie może wypełniać znamiona deliktu dyscyplinarnego, skończywszy na formalnym orzeczeniu w sprawie (w zakresie popełnienia czynu i wymiaru kary).

Na powyższy problem niejedności terminologicznej dotyczącej pojęcia postępowania dyscyplinarnego zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19. Nie negując żadnego z przedstawionych wyżej kierunków wykładni, stwierdził jednocześnie, że skoro wśród specjalistów zajmujących się problematyką postępowań dyscyplinarnych przyjmuje się dwojakie rozumienie definicji tego terminu (wąskie i szerokie), to nie można wymagać od osoby wykonującej inny zawód (w tym dziennikarza), aby ściśle trzymała się literalnego brzmienia przepisu art. 114 p.u.s.p.

²³³ Zob. np. A. Roch, *Rzecznik dyscyplinarny sędziów jako dominus litis postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego*, Prokuratura i Prawo 2020, nr 4–5, s. 41 i n.

Podsumowanie

Od początku działalności Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sąd Najwyższy rozpoznał szereg spraw ze skarg nadzwyczajnych, przy czym zdecydowana większość judykatów została wydana w sprawach cywilnych.

W dotychczasowej działalności orzeczniczej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych poruszonych zostało wiele istotnych dla praktyki zagadnień proceduralnych. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się również w bardzo zróżnicowanych i doniosłych kwestiach materialnoprawnych w sferze szeroko rozumianego prawa cywilnego i karnego, a także prawa konstytucyjnego. Duży stopień złożoności analizowanych problemów prawnych powodował, że Sąd Najwyższy w ramach działalności orzeczniczej często odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Posiłkował się również bogatym dorobkiem judykatury Sądu Najwyższego, wypracowanym w sprawach kasacyjnych, a także nawiązywał do ugruntowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Niewątpliwie bogaty i wielowymiarowy dorobek orzeczniczy Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w sprawach ze skarg nadzwyczajnych ma istotne znaczenie dla zapewnienia pewności obrotu prawnego i pogłębiania zaufania obywateli do państwa. Prezentowane w nim poglądy, poza walorem ujednolicającym, przyczyniają się również do kształtowania praktyki sądów powszechnych.

**III. Wybór orzecznictwa
Sądu Najwyższego
w sprawach ze skarg nadzwyczajnych**

UCHWAŁY

1.

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 10 października 2019 r.

I NSNZP 1/19

Teza:

Oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego jest orzeczeniem wydanym w „toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. W konsekwencji Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną wniesioną w takiej sytuacji procesowej w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego.

Przewodniczący: Prezes SN Joanna Lemańska

Sędziowie SN: Antoni Bojańczyk, Dariusz Czajkowski, Paweł Księżak, Janusz Niczyporuk (współsprawozdawca), Maria Szczepaniec (sprawozdawca), Jacek Widło

Sąd Najwyższy w sprawie K. W., przy udziale Prokuratora Generalnego, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 10 października 2019 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 4 lipca 2019 r., sygn. akt I NSNk 1/18, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu:

„Czy oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego, od którego została następnie wniesiona rozpoznawana skarga nadzwyczajna, oznacza, że Sąd Najwyższy oddalając kasację wydał orzeczenie w «toku postępowania» w rozumieniu art. 94 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, a w konsekwencji, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną wniesioną w takiej sytuacji procesowej w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego, czy też, zgodnie z treścią art. 94 § 1 tej ustawy – w składzie 2 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 1 ławnika Sądu Najwyższego?”

podjął uchwałę:

„Oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego jest orzeczeniem wydanym w «toku postępowania» w rozumieniu art. 94 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. W konsekwencji Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną wniesioną w takiej sytuacji procesowej w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego.”

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 4 lipca 2019 r., I NSNk 1/18, Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów działając na podstawie art. 82 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 z późn. zm.: dalej: u.SN) przedstawił do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zagadnienie prawne, które wyłoniło się w następującym stanie faktycznym sprawy.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 17 czerwca 2015 r., XVIII K (...) w pkt 9 uznał K. W. za winnego popełnienia następujących przestępstw:

1. opisanego w pkt. XXVII aktu oskarżenia czynu z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 15 stycznia 2003 r. do 14 października 2003 r. w W., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc funkcję publiczną prokuratora Prokuratury Rejonowej w W., przyjął od A. W. i K. T., którego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania, korzyść majątkową w łącznej kwocie co najmniej 50 000 zł, w związku z prowadzeniem postępowania przygotowawczego pod sygn. akt 1 Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w W., w sprawie sfałszowania w nieustalonym miejscu i czasie dokumentów w celu wydudzenia wykupu weksla na kwotę 12 000 USD na szkodę „C.” Sp. z o.o.,

2. opisanego w pkt. XXVIII aktu oskarżenia czynu z art. 228 § 3 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od dnia 5 grudnia 2003 r. do dnia 1 grudnia 2006 r. w W., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc funkcję publiczną prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. przyjął od K. T., którego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania, korzyść majątkową w postaci nieodpłatnego użyczenia samochodu osobowego marki Volkswagen New Beetle nr rej. (...) o wartości co najmniej 30 000 zł oraz w postaci zapłaty przez K. T. w dniach 15 stycznia 2004 r. i 15 kwietnia 2004 r. łącznej kwoty 30 000 zł na rzecz właściciela pojazdu – A. C. tytułem części ceny tego pojazdu, nabytego następnie 1 grudnia 2006 r. przez K. W. z potrąceniem powyższej kwoty, w związku z pełnieniem wymienionych wyżej funkcji publicznych oraz w zamian za udzielanie K. T. informacji o prowadzonych lub nadzorowanych postępowaniach karnych i rad co do metod skutecznego utrudniania postępowań karnych prowadzonych przeciwko osobom zlecającym wymienionemu bezprawne działania,

3. opisanego w pkt. XXIX aktu oskarżenia czynu z art. 228 § 3 k.k. i z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., polegającego na tym, że w okresie od dnia 7 lutego 2004 r. do dnia 15 lutego 2004 r. w W. działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc funkcję publiczną prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. przyjął od K. T., którego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania, korzyść majątkową w łącznej kwocie 16 000 zł w związku z wykonywaniem czynności służbowych w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym pod sygn. 2 Ds. (...) Prokuratury Rejonowej przeciwko Ł. K. podejrzanemu o czyn z art. 177 § 2 k.k. i innych, jak również w zamian za pomoc w utrudnieniu powyższego postępowania karnego poprzez udzielanie rad co do sposobu uniemożliwienia tymczasowego aresztowania Ł. K., podjęcie się wpłynięcia na decyzję Prokuratora Rejonowego w przedmiocie stosowania wobec Ł. K. środka zapobiegawczego, a po skierowaniu do sądu wniosku o zastosowanie wobec wymienionego tymczasowego aresztowania w zamian za wyrażenie, funkcjonariuszom Policji wykonującym czynności z zatrzymanym Ł. K. zgody na dopuszczenie do swobodnego bezpośredniego kontaktu z nim M. L. i V. M. w celu podania wymienionemu atropiny i nieustalonych środków nasennych.

Za przypisane przestępstwa wymierzono K. W. karę łączną 7 lat pozbawienia wolności i karę łączną grzywny w wymiarze 500 stawek dziennych po 100 zł, zaś na podstawie art. 90 § 2 k.k. orzeczono zakaz zajmowania stanowiska prokuratora i wykonywania zawodów adwokata, radcy prawnego i notariusza przez okres 10 lat.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 6 marca 2017 r., II AKa (...) uniewinnił K. W. od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd Najwyższy, na skutek kasacji wniesionej przez prokuratora, wyrokiem z dnia 24 maja 2018 r., II K (...) uchylił wskazany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w zakresie rozstrzygnięcia co do czynu z pkt. XXVIII aktu oskarżenia, zaś w pozostałym zakresie, tj. co do rozstrzygnięcia uniewinniającego od pozostałych dwóch zarzutów, oddalił kasację jako bezzasadną.

Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od wskazanego wyżej wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 6 marca 2017 r., II AKa (...), na niekorzyść K. W. w części rozstrzygnięcia zawartego w pkt I ppkt 8 w zakresie uniewinnienia go od popełnienia zarzucanych mu czynów oznaczonych w wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 17 czerwca 2015 r., XVIII K 108/13 w punkcie XXVII i XXIX.

Składając skargę nadzwyczajną Prokurator Generalny zarzucił naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej, poprzez zaniechanie przez Sąd odwoławczy realizacji naczelnej dyrektywy procesu karnego – zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) – nakazującej uwzględniać całość zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego bez pominięcia istotnych jego części (art. 410 k.p.k.), co w konsekwencji doprowadziło do oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, ocenionego dodatkowo bez uwzględnienia zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), w efekcie czego doszło do wydania wyroku nieodzwierciedlającego faktów utrwalonych w zgromadzonym materiale dowodowym, przemawiającym za winą oskarżonego K. W.

Podnosząc tak postawiony zarzut Prokurator Generalny domagał się uchylenia pkt I ppkt 8 zaskarżonego wyroku w zakresie uniewinnienia oskarżonego K. W. od popełnienia zarzucanych mu czynów oznaczonych w wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 17 czerwca 2015 r., XVIII K (...) w punktach XXVII i XXIX i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Przytoczenie zdarzeń procesowych zaistniałych przed wniesieniem skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie, jest o tyle istotne, że Sąd Najwyższy powziął poważne wątpliwości na tle brzmienia art. 94 u.SN. Ich istota sprowadza się do rozstrzygnięcia problemu: czy oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego, od którego następnie została wniesiona skarga nadzwyczajna, oznacza, że Sąd Najwyższy oddalając kasację wydał orzeczenie „w toku postępowania”, którym to zwrotem posługuje się art. 94 § 2 u.SN. Inaczej rzecz ujmując chodzi o to, czy tok postępowania, o którym mowa w tym przepisie, to tok postępowania prowadzonego przed sądem powszechnym, czy też tok postępowania, na które składa się postępowanie przed sądem powszechnym, jak i przed i Sądem Najwyższym.

Wskazane wątpliwości sprawiły, że Sąd Najwyższy przedstawił składowi siedmiu sędziów zagadnienie prawne następującej treści: „Czy oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego, od którego została następnie wniesiona rozpoznawana skarga nadzwyczajna, oznacza, że Sąd Najwyższy oddalając kasację wydał orzeczenie w «toku postępowania» w rozumieniu art. 94 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, a w konsekwencji, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną wniesioną w takiej

sytuacji procesowej w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz dwóch ławników Sądu Najwyższego, czy też, zgodnie z treścią art. 94 § 1 tej ustawy – w składzie dwóch sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz jednego ławnika Sądu Najwyższego?”.

Wyjaśniając podstawę przyjęcia pierwszej koncepcji, według której, tokiem postępowania w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN jest tok postępowania prowadzonego przed sądem powszechnym, Sąd pytający wskazał, że oddalenie kasacji wniesionej w sprawie karnej nie ma znaczenia z punktu widzenia konstruowania kwalifikowanego składu Sądu właściwego do rozpoznania skargi nadzwyczajnej. W ocenie Sądu pytającego, postępowanie kasacyjne jest postępowaniem prowadzonym po prawomocnym zakończeniu postępowania przed sądem powszechnym, a postanowienie oddalające kasację wniesioną od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego kończące to postępowanie zapada zawsze poza „tokiem” tego postępowania. Za przyjęciem drugiej koncepcji, zgodnie z którą tokiem postępowania w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN jest tok postępowania przed sądem powszechnym i przed Sądem Najwyższym przemawia w ocenie Sądu pytającego fakt, że nawet jeśli kasacja zostanie oddalona, to postępowanie w szerokim tego słowa znaczeniu zakończone jest na skutek wydania postanowienia oddalającego kasację przez Sąd Najwyższy. Dlatego zakończenie postępowania, postanowieniem Sądu Najwyższego oddalającym kasację prowadzi do innej konkluzji, że postanowienie to kończy postępowanie, a co za tym idzie, zostaje wydane jeszcze w jego „toku”. W takiej sytuacji skargę nadzwyczajną Sąd Najwyższy rozpoznawałby w składzie powiększonym, który jest przewidziany w art. 94 § 2 u.SN.

Dostrzegając doniosłość tego zagadnienia Sąd Najwyższy zadający pytanie prawne wyjaśnił, że problem składu sądu orzekającego ma istotne znaczenie. Zgodnie bowiem z treścią art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. nienależyta obsada sądu jest uchybieniem rangi bezwzględnej przyczyny odwoławczej, uzasadniającej uchylenie orzeczenia dotkniętego tym uchybieniem niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Na tle tego przepisu można stwierdzić, że brak określonego w nim uchybienia zachodzi wówczas, gdy sąd jest obsadzony należycie, a więc w sposób wyznaczony przepisami, które regulują kwestię składu sądu. W tym kontekście prawidłowe ukształtowanie składu Sądu Najwyższego orzekającego na rozprawie co do skargi nadzwyczajnej ma podstawowe znaczenie, przy czym istnienie dwóch rozwiązań na tle brzmienia art. 94 § 2 u.SN, za którymi przemawiają różne argumenty, nasuwa poważne wątpliwości co do tego przepisu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do oceny pytania prawnego Sąd Najwyższy zbadał, czy postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego, które zostało wydane przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej, dotyczyło sprawy rozpoznawanej już przez właściwy skład Sądu Najwyższego. Zgodnie z art. 94 § 1 u.SN skargę nadzwyczajną rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie dwóch sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz jednego ławnika Sądu Najwyższego. Z kolei w świetle art. 94 § 2 u.SN, jeżeli skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, sprawę rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz dwóch ławników Sądu Najwyższego. W związku z tym należy podnieść, że oddalenie przez Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów skargi kasacyjnej, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, może tutaj oznaczać, że

skarga nadzwyczajna dotyczy „orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy”, co implikuje określony skład Sądu Najwyższego właściwy do rozpoznania skargi nadzwyczajnej.

To zagadnienie prawne nie było dotąd przedmiotem analizy w judykaturze. W uchwale z 10 października 2019 r., I NSNZP 1/19, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów przesądził jedynie (na tle sprawy karnej), że oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego jest orzeczeniem wydanym w „toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN. W takiej konfiguracji procesowej chodzi zatem o sytuację merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy (odniesienia się do zarzutów kasacyjnych) przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego. W wypadku tzw. przedsądu (art. 398⁹ k.p.c.) przedmiotem analizy nie jest zasadność skargi kasacyjnej – skarga kasacyjna na tym etapie nie jest jeszcze rozpoznawana (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00). Postanowienie o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy wydaje w składzie jednoosobowym (art. 398¹⁰ zd. 2 k.p.c.). W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie następuje „w toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN, a skarga nadzwyczajna wywiedziona od prawomocnego orzeczenia, zaskarżonego skargą kasacyjną, która nie została przyjęta do rozpoznania, rozpoznawana jest przez skład dwóch sędziów Sądu Najwyższego i jednego ławnika.

Przechodząc do oceny zadanego pytania prawnego, Sąd Najwyższy podkreśla najpierw, że problem właściwej obsady składu orzekającego do rozpoznania skargi nadzwyczajnej sprowadza się w tym stanie faktycznym do wykładni prawa art. 82, art. 89 § 1 oraz art. 94 § 1 i § 2 u.SN. Zgodnie z treścią art. 82 u.SN: „Jeżeli Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację lub inny środek odwoławczy, poweźmie poważne wątpliwości co do wykładni przepisów prawa będących podstawą wydanego rozstrzygnięcia, może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi 7 sędziów tego sądu”. Z kolei art. 89 § 1 u.SN stanowi, że: „Jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia”. Natomiast według art. 94 § 1 i § 2 u.SN: „Skargę nadzwyczajną rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 2 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 1 ławnika Sądu Najwyższego. § 2. Jeżeli skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, sprawę rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego”. Z treści przywołanych przepisów prawa wynika, że podstawowym składem rozpoznającym skargę nadzwyczajną jest skład dwóch sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz jeden ławnik Sądu Najwyższego. Tylko wyjątkowo jest dopuszczalny skład pięciu sędziów Sądu Najwyższego oraz dwóch ławników Sądu Najwyższego.

Z punktu widzenia odpowiedzi na zadane pytanie prawne jest niezwykle istotne przesądzenie dopuszczalności pytania prawnego na podstawie następujących metod wykładni:

językowej, funkcjonalnej i systemowej. Należy stwierdzić, że oczywiście wykładnia językowa ma pierwszeństwo przed wykładnią systemową i wykładnią funkcjonalną. Wykładnia systemowa czy funkcjonalna odgrywa rolę następczą i pomocniczą. Należy nadto podkreślić, że orzecznictwo sądowe i doktryna prawa zasadniczo odwołują się do wykładni językowej, która przybiera najczęściej postać wykładni rozszerzającej lub zawężającej (ze względu na kryterium efektów wykładni), co w istocie oznacza odwoływanie się do „zmodyfikowanej” funkcjonalnie wykładni językowej. Wykładnia rozszerzająca (*interpretatio extensiva*) prowadzi do sytuacji, gdy z interpretowanego przepisu wyprowadza się normę o szerszym zakresie zastosowania lub unormowania niż ten, jaki wynika tylko z wykładni językowej, a wykładnia zwężająca (*interpretatio restritiva*) prowadzi do sytuacji, gdy z interpretowanego przepisu wyprowadza się normę o węższym zakresie zastosowania lub unormowania niż ten, jaki wynika tylko z wykładni językowej. Przy tym wypada jeszcze dodać, że odmianą tak rozumianej wykładni funkcjonalnej jest wykładnia celowościowa, która charakteryzuje się tym, że – ustalając znaczenie tekstu prawnego – bierze się pod uwagę cele prawa.

Przed przystąpieniem do oceny zadanego pytania prawnego Sąd Najwyższy musi w podanym kontekście zbadać podstawy prawne jego dopuszczalności. Najpierw odwołując się do wykładni językowej, trzeba więc podkreślić, że analiza przywołanych przepisów art. 82, art. 89 § 1 oraz art. 94 § 1 i § 2 u.SN w zakresie unormowań dotyczących skargi nadzwyczajnej, prowadzi do wniosku, że nie ma w nich definicji legalnej terminu „postępowanie”. Termin ten nie jest także używany w jednym znaczeniu. W art. 89 § 1 u.SN odnosi się bowiem do całości postępowania toczącego się przed sądami powszechnymi (wojskowymi). Z kolei art. 91 § 1 i art. 94 § 2 u.SN odnosi się do postępowania mającego za przedmiot rozpoznanie skargi nadzwyczajnej. Istotny jest zatem kontekst, w jakim termin „postępowanie” jest tutaj użyty, co determinuje jego znaczenie. Podobnie brak jest w kontekście analizowanego przepisu art. 89 § 1 u.SN definicji terminu „sprawa”. Ogólnie termin „postępowanie” należy rozumieć jako pewien ciąg czynności procesowych mających określony cel i przedmiot. Ramy czasowe limitujące dane postępowanie powinny być natomiast ustalane z uwzględnieniem kontekstu normatywnego, w jakim termin postępowanie jest stosowany (względny systemowy) oraz celów danej regulacji (względny funkcjonalny). Natomiast termin „sprawa” ogólnie oznacza przedmiot postępowania sądowego. Wykładnia językowa musi więc ustalić znaczenie terminu „postępowanie” i terminu „sprawa”.

Odnosząc się dalej do treści art. 82 u.SN Sąd Najwyższy wyjaśnia, że wykładnia językowa terminu „podstawy wydanego rozstrzygnięcia” wymaga analizy poszczególnych jego części składowych, które prowadzą końcowo do zupełnie nowych jakościowo ustaleń. W związku z tym rzeczownik „rozstrzygnięcie”, który ma identyczne znaczenie w ramach terminu „zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia” na gruncie art. 82 *in fine* u.SN, musi każdorazowo być interpretowany w kontekście terminu „sprawa”, jaki pojawia się tutaj domyślnie. W końcu „rozstrzygnięcie” musi zawsze dotyczyć konkretnej „sprawy”, która posiada dodatkowo charakter sprawy cywilnej (sprowadzonej do określonego roszczenia) lub sprawy karnej. Z kolei „rozstrzygnięcie” (sprawy) powinno dalej być identyfikowane z terminem „orzeczenie” (sądowe), które wydaje zawsze sąd sprawując wymiar sprawiedliwości. W tym kontekście należy jeszcze dodać, że czynnością procesową o charakterze decyzyjnym jest również zarządzenie, w tym zarządzenie o wyznaczeniu składu orzekającego, lecz nie może ono niczego rozstrzygać.

Pojęcie „orzeczenie” w identycznie wskazanym rozumieniu pojawia się w art. 94 § 2 u.SN, gdzie ustawodawca używa terminu „orzeczenie wydał Sąd Najwyższy”. Podobnie

w art. 89 § 1 u.SN, gdzie występuje termin „od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego”. W konsekwencji można uznać, że „orzeczenie” (sądowe) to inaczej „rozstrzygnięcie” konkretnej sprawy. Z całą pewnością użycie wówczas imiesłowu przymiotnikowego biernego „wydane” w czasie przeszłym, dokładnie mówiąc „wydanego”, wskazuje na istniejące już „orzeczenie” (sądowe), które „rozstrzygnęło” konkretną sprawę. Analogicznie użycie czasownika „wydać” w czasie przeszłym, chodzi dokładnie o „wydał” w ramach terminu „orzeczenie wydał Sąd Najwyższy” na gruncie art. 94 § 2 u.SN, wskazuje na istniejące „orzeczenie” Sądu Najwyższego. Zwykle rzeczownik „podstawy” jest wówczas rozumiany w kontekście niezbędnej treści „wydanego rozstrzygnięcia”. Dlatego wskazuje się na niezbędne elementy wyroku lub postanowienia, co eksponuje odnośnie do wyroków art. 325 k.p.c. i art. 413 k.p.k. Co prawda wymienia się wśród nich „rozstrzygnięcie sądu”, lecz termin ten powinien być rozumiany wąsko jako tenor (formuła) rozstrzygnięcia, w odróżnieniu zarazem od części wstępnej (komparycji, rubrum) rozstrzygnięcia. Z drugiej strony nie ma przeszkód, by doszukiwać się owych „podstaw” w szerszym kontekście toku „postępowania”. Z całą pewnością stanowi to funkcjonalne ujęcie „podstaw”, w odróżnieniu od omówionego wcześniej ujęcia podmiotowo-przedmiotowego tych „podstaw”. Zatem funkcjonalne ujęcie „podstaw” można następnie identyfikować z terminem „postępowania, w którego toku” na gruncie art. 94 § 2 u.SN.

Zastosowanie wykładni językowej rozszerzającej (*interpretatio extensiva*), prowadzi do konkluzji, że wykładnia językowa terminu „podstawy wydanego rozstrzygnięcia” z art. 82 u.SN umożliwia wykładnię terminu „postępowania, w którego toku wydał orzeczenie Sąd Najwyższy” z art. 94 § 2 u.SN, przy uwzględnieniu terminu „od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego kończącego postępowanie w sprawie” z art. 89 § 1 u.SN. Tym samym istnieją podstawy prawne do zadania pytania prawnego o to, czy oddalenie przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego, od którego została następnie wniesiona skarga nadzwyczajna, oznacza, że Sąd Najwyższy oddalając skargę kasacyjną wydał orzeczenie w „toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN.

Przechodząc do rozstrzygnięcia przedstawionego istotnego zagadnienia prawnego, należy zauważyć, że w gruncie rzeczy chodzi o dokonanie przez Sąd Najwyższy wykładni sposobu rozumienia „toku postępowania” w art. 94 § 2 u.SN w związku z art. 89 § 1 u.SN. Dostrzeżony problem obliguje zarazem do rozstrzygnięcia, w jakim składzie Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną wniesioną we wskazanej wyżej sytuacji procesowej. Analiza przywołanych przepisów ujawnia tutaj rzeczywistą trudność w odkodowaniu ich prawidłowego znaczenia. Wątpliwości interpretacyjne budzi już zastosowanie w art. 94 § 2 u.SN terminu „postępowanie”, w związku z użytym w art. 89 § 1 u.SN terminem „postępowanie w sprawie”. Przy tym Sąd Najwyższy zwraca uwagę na konieczność przyjęcia wówczas założenia, zgodnie z którym termin „postępowanie” powinien być rozumiany w ten sam sposób na gruncie zarówno art. 94 § 2 u.SN, jak i art. 89 § 1 u.SN – ponieważ przepisy te zawarte są w tym samym rozdziale u.SN i dotyczą tej samej instytucji. Oczywiście dostrzeżony problem spełnia również cechy istotnego zagadnienia prawnego, na tle którego Sąd pytający mógł zgłosić poważne wątpliwości na podstawie art. 82 u.SN.

Konsekwencją pierwszego rozwiązania wskazanego problemu jest stanowisko, zgodnie z którym oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej w sprawie karnej od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego nie jest istotne z punktu widzenia konstruowania kwalifikowanego składu Sądu Najwyższego właściwego do rozpoznania skargi nadzwyczajnej. Postępowanie kasacyjne jest bowiem postępowaniem prowadzonym po prawomocnym

zakończeniu postępowania przed sądem powszechnym, a postanowienie oddalające kasację wniesioną od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego kończącego to postępowanie zapada zawsze poza „tokiem” tego postępowania. Natomiast drugie rozwiązanie wskazanego problemu zakłada, że postępowanie w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN obejmuje zarówno postępowanie prowadzone przed sądem powszechnym, jak i postępowanie kasacyjne, prowadzi do wniosku, że jeżeli nawet kasacja zostanie oddalona, to przyjąć można, że postępowanie to zakończone jest dopiero na skutek wydania postanowienia oddalającego kasację przez Sąd Najwyższy. Zakończenie postępowania przed Sądem Najwyższym poprzez wydanie postanowienia oddalającego kasację prowadzi wówczas do konkluzji, że postanowienie to kończy postępowanie, a co za tym idzie, zostaje wydane jeszcze w jego „toku”.

Dokonując wykładni językowej art. 94 u.SN można przyjąć, że sformułowanie „jeżeli skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy”, powinno być rozumiane *prima facie* jako całość postępowania toczącego się w danej sprawie i zakończonego orzeczeniem sądu powszechnego lub wojskowego. Przy głębszej analizie warto jednak zwrócić uwagę na subtelna różnicę w treści art. 89 § 1 i art. 94 § 2 u.SN. O ile pierwszy stanowi o „postępowaniu w sprawie”, o tyle ten drugi odnosi się wyłącznie do „postępowania”. Najpierw możliwe jest więc uznanie, że różnica jest nieistotna i zdeterminowana wyłącznie językowym sposobem ujęcia obu przepisów. Jednak dopuszczalne jest odmiennie zapatrywanie, że dodanie sformułowania „w sprawie” nie ma charakteru przypadkowego. Przy takim podejściu należałoby uznać, że ustawodawca potraktował postępowanie kasacyjne jako odbywające się poza „postępowaniem w sprawie”. Sformułowanie „postępowanie” użyte w art. 94 § 2 u.SN byłoby zatem znaczeniowo odmiennie niż „postępowanie w sprawie”. W obu omawianych przepisach nie mielibyśmy zatem do czynienia z identycznie rozumianym zakresem postępowania. W związku z tym prosta wykładnia językowa nie może samodzielnie tutaj przesądzić o końcowym stanowisku. Konieczne jest więc zastosowanie wykładni rozszerzającej (*interpretatio extensiva*), która jest oparta na wykładni celowościowej. Do takiej właśnie sytuacji odnosi się aprobująca ostatecznie wykładnię celowościową uchwała Sądu Najwyższego z 16 listopada 2000 r. I KZP 35/00. Niewątpliwie chodzi o *ratio legis* art. 94 § 2 u.SN. Sama bowiem pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego, który już orzekał w ramach „postępowania w sprawie”, uzasadnia poszerzony jego skład przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy jest bowiem naczelnym organem władzy sądowniczej w Polsce, który sprawując wymiar sprawiedliwości zwłaszcza: zapewnienia zgodność z prawem i jednolitość orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych przez rozpoznawanie środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne; dokonuje kontroli nadzwyczajnej prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych. Poza tym należy jeszcze podkreślić, że mamy wówczas czynienia z dwoma już wydanymi orzeczeniami, to znaczy Sądu Najwyższego i sądu powszechnego lub wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, które implikują równocześnie poszerzony skład Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę nadzwyczajną na podstawie art. 94 § 2 u.SN.

Ponadto ujawnia się również argument z zakresu wykładni systemowej, który przemawia za ustanowieniem składu poszerzonego w konfiguracji procesowej, jaka ma miejsce w niniejszej sprawie. Zgodnie bowiem z treścią art. 534 § 2 k.p.k., jeżeli kasacja dotyczy orzeczenia Sądu Najwyższego, podlega rozpoznaniu w składzie siedmiu sędziów, chyba że orzeczenie zostało wydane jednoosobowo. W takim wypadku Sąd Najwyższy orzeka

w składzie trzech sędziów. Z takiego kształtowania składów Sądu Najwyższego orzekającego co do kasacji wniesionej od orzeczenia tego Sądu wynika, że ustawodawca przyjął zasadę rozpoznawania sprawy w składzie szerszym względem tego składu, który wydał orzeczenie zaskarżone kasacją. Wskazać przy tym należy, że jakkolwiek kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, to podnosi się w nim zarzuty dotyczące rozstrzygnięcia wydanego zasadniczo przez sąd odwoławczy (art. 519 k.p.k.). Podstawą kasacji mogą być bowiem uchybienia rangi bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a także inne rażące naruszenia prawa, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). W takim stanie rzeczy orzeczenie Sądu kasacyjnego jest wynikiem kontroli rozstrzygnięć wydanych przez sądy powszechne, co z kolei oznacza pewną łączność tego orzeczenia z orzeczeniem, które zostało zaskarżone kasacją. Ten funkcjonalny związek niewątpliwie istnieje, pomimo iż Sąd Najwyższy rozstrzyga co do kasacji, zaś formuła orzeczenia negatywnego względem wniesionego środka zaskarżenia („oddala kasację” – art. 537 § 1 k.p.k.), jest inna aniżeli formuła orzeczenia sądu odwoławczego („utrzymuje zaskarżone orzeczenie w mocy” – art. 437 § 1 k.p.k.). Nie można również tracić z pola widzenia faktu, że Sąd Najwyższy rozpoznając kasację, może także po uchyleniu zaskarżonego wyroku, uniewinnić oskarżonego, a więc orzec co do istoty sprawy (art. 537 § 2 k.p.k.), które to rozstrzygnięcie zasadniczo właściwe jest sądowi powszechnemu rozpoznającemu sprawę.

Zaprezentowany wyżej mechanizm wykładni prawa prowadzi do wniosku, że oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego, od którego została następnie wniesiona rozpoznawana skarga nadzwyczajna, oznacza, że ostatecznie Sąd Najwyższy oddalając kasację wydał orzeczenie w „toku” jego wyłącznie postępowania w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN, a w konsekwencji, że Sąd Najwyższy rozpoznaje zawsze skargę nadzwyczajną wniesioną w takiej sytuacji procesowej w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy podjął uchwałę jak w sentencji.

Od uchwały zdanie odrębne zgłosili: SSN Maria Szczepaniec
SSN Dariusz Czajkowski
SSN Antoni Bojańczyk

2.

**Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego
z 22 października 2019 r.**

I NSNZP 2/19

Teza:

Osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego.

Przewodniczący: Prezes SN Joanna Lemańska

Sędziowie SN: SSN Tomasz Demendecki, Marek Dobrowolski, Paweł Księżak (sprawozdawca), Marcin Łochowski, Marek Siwek, Krzysztof Wiak

Sąd Najwyższy, z udziałem Prokuratora Generalnego, w sprawie powództwa B. P. i B. P. przeciwko Szpitalowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. oraz (...) Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 22 października 2019 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 24 lipca 2019 r., sygn. akt I NSNc 5/19 do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu:

- „1. Czy skarga nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia względnie subsydiarnym czy też bezwzględnie subsydiarnym, którego dopuszczalność uzależniona jest od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczenia?
2. Czy najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. 2019, poz. 1145), czy też – w przypadku uznania, że nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych – najbliższym członkom rodziny poszkodowanego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego lub art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego?
3. Czy sąd może odmówić przyznania zadośćuczynienia za krzywdę najbliższemu członkowi rodziny osoby, która w wyniku czynu niedozwolonego doznała ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jeżeli najbliższy członek rodziny w związku z zaistniałym zdarzeniem zrezygnował z utrzymania więzi rodzinnych?”

1. podjął uchwałę następującej treści:
„Osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego”;
2. odmówił podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Zagadnienia prawne, przedstawione na podstawie art. 398¹⁷ § 1 k.p.c., powstały przy rozpoznawaniu przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 8 stycznia 2016 r., I ACa (...), wydanego w sprawie o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę.

Powodami w sprawie byli bezpośrednio poszkodowany, jego była żona oraz syn. Sąd Okręgowy w W. stanął na stanowisku, że pozwanemu publicznemu zakładowi opieki zdrowotnej przypisać należy odpowiedzialność za zbyt późną diagnozę poszkodowanego, u którego doszło do udaru mózgu, co skutkowało poważnym uszczerbkiem na jego zdrowiu. Sąd Okręgowy przyjął, że powyższe uzasadnia zasądzenie na rzecz poszkodowanego pacjenta zadośćuczynienia oraz odszkodowania, w tym w formie miesięcznej renty, a także ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za wszelkie szkody związane z nieprawidłowościami, jakich dopuścił się personel pozwanego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, o ile takie, jeszcze nieznane, szkody ujawnią się w przyszłości. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że prawo do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym i utrzymania wynikających z niego więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrój zdrowia powoda (poszkodowanego pacjenta) spowodował trwałe naruszenie relacji rodzinnych i więzi bliskości między małżonkami oraz między powodem i jego synem, co uzasadniało zasądzenie zadośćuczynienia także na ich rzecz.

W wyniku rozpoznania apelacji Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w części zasądzającej zadośćuczynienie na rzecz byłej żony i syna bezpośrednio poszkodowanego. Sąd drugiej instancji stanął na stanowisku, że tylko śmierć członka rodziny może naruszyć dobra jego najbliższych. W związku z tym, w ocenie Sądu Apelacyjnego w (...), więzi rodzinne zostały zachowane, chociaż nie na takim poziomie satysfakcji jak przed zdarzeniem.

Postanowieniem z 5 stycznia 2017 r., I CSK 444/16, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej powodów – byłej żony bezpośrednio poszkodowanego i jego syna – stwierdzając, że w sprawie nie zachodzi potrzeba wykładni art. 23 w zw. z art. 448 k.c., albowiem w judykaturze ugruntowany jest już pogląd, że zdarzeniem uzasadniającym roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na podstawie tych regulacji jest zerwanie więzi rodzinnych wywołane śmiercią osoby bliskiej w wyniku deliktu.

Pismem z dnia 27 grudnia 2018 r. skargę nadzwyczajną wywiódł Prokurator Generalny, zaskarżając orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) w części, tj. w zakresie, w którym Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w W. w ten sposób, że oddalił powództwo byłej żony i syna poszkodowanego o zadośćuczynienie. W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego: 1) naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w artykułach 18 i 71 Konstytucji RP, takich jak prawo do życia rodzinnego, które obejmując szeroko rozumiane więzi rodzinne

pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi, stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny oraz z mocy wymienionych artykułów ustawy zasadniczej podlega ochronie prawnej – poprzez uznanie, że do zerwania więzi rodzinnej między członkami rodziny dochodzi tylko wskutek śmierci osoby bliskiej, podczas gdy zgodnie z ugruntowanym w judykaturze stanowiskiem do zerwania więzi rodzinnej i szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, dochodzi także wskutek wywołania u osoby bliskiej ciężkiego, nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu; 2) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że ciężki i nieodwracalny rozstrój zdrowia, jakiego wskutek deliktu doznał poszkodowany, nie naruszył dobra osobistego jego żony i syna, w postaci więzi rodzinnej i szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, określanego jako prawo do życia rodzinnego; 3) naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie, polegające na przyjęciu, że zadośćuczynienie pieniężne za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, określanej jako prawo do życia w rodzinie, przysługuje osobom bliskim tylko w sytuacji, gdy następstwem czynu niedozwolonego jest śmierć poszkodowanego, a nie uszczerbek na zdrowiu, choćby był istotny.

Sąd Najwyższy rozpoznając skargę nadzwyczajną powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w postanowieniu o przedstawieniu następujących zagadnień prawnych:

1. Czy skarga nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia względnie subsydiarnym, czy też bezwzględnie subsydiarnym, którego dopuszczalność uzależniona jest od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczenia?
2. Czy najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1145), czy też – w przypadku uznania, że nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych – najbliższym członkom rodziny poszkodowanego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego lub art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego?
3. Czy sąd może odmówić przyznania zadośćuczynienia za krzywdę najbliższemu członkowi rodziny osoby, która w wyniku czynu niedozwolonego doznała ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jeżeli najbliższy członek rodziny w związku z zaistniałym zdarzeniem zrezygnował z utrzymania więzi rodzinnych?

W odniesieniu do pytania pierwszego Sąd Najwyższy wskazał, że istota prezentowanego problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy wniesienie skargi nadzwyczajnej jest możliwe dopiero wtedy (i jedynie wtedy), gdy w sprawie nie można wnieść już żadnych innych, nadzwyczajnych środków zaskarżenia – a zatem, czy na przeszkodzie wniesienia skargi nadzwyczajnej i jej rozpoznania stoi możliwość ziszczenia się w międzyczasie bądź dopiero w przyszłości przesłanek do złożenia innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, co można rozumieć jako bezwzględną subsydiarność skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy, powołując się na poglądy przedstawicieli doktryny, wskazał na istnienie wyraźnego rozdzwiewu w zakresie problematyki dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej. Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że kwestia subsydiarnego charakteru skargi nadzwyczajnej nie była dotąd przedmiotem szerszej refleksji w orzecnictwie. Wobec powyższego, dostrzegł potrzebę całościowej wypowiedzi powiększonego składu

Sądu Najwyższego na pytanie o relację skargi nadzwyczajnej do innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w kontekście przesłanki ustawowej subsydiarnego charakteru tego środka – wskazując, że dotyczy to w szczególności skargi o wznowienie postępowania. Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że efektywna ochrona wynikająca z instytucji skargi nadzwyczajnej może realizować się jedynie przy przyjęciu założenia o względnie subsydiarnym charakterze tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Przyjęcie koncepcji bezwzględnej subsydiarności skargi nadzwyczajnej w zasadzie wyłączałoby możliwość uzyskania skutecznej ochrony za jej pomocą do czasu skorzystania ze wszystkich pozostałych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w tym skargi o wznowienie postępowania. Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał na istniejące wątpliwości co do tego, czy elementem konstrukcyjnym skargi nadzwyczajnej powinno być uzasadnienie braku możliwości skorzystania z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia – podkreślając, że kwestie te mają wpływ na sposób rozstrzygnięcia sprawy wywołanej wniesioną skargą nadzwyczajną.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, Sąd Najwyższy wskazał na istnienie zagadnienia czy więzi rodzinne – czy też szerzej więzi pomiędzy osobami bliskimi – mogą być kwalifikowane jako dobro osobiste, a ponadto, przy udzieleniu negatywnej odpowiedzi na powyższe, potrzebę wskazania, czy więzi rodzinne podlegają ochronie poprzez inne instrumenty ochrony prawnej, w szczególności poprzez możliwość uzyskania zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy zważył, że dotychczasowy przegląd judykatury i piśmiennictwa wskazuje na dominujące stanowisko, że więzi rodzinne można traktować jako dobro osobiste podlegające ochronie. Niemniej jednak istnieją wątpliwości co do możliwości zastosowania w odniesieniu do więzi rodzinnych konstrukcji dobra osobistego – wynikające zarówno z relacyjnego, interpersonalnego charakteru więzi międzyludzkich, jak i niedookreśloności przedmiotu ochrony i kryteriów traktowania konkretnych więzi jako dobra osobistego. W szczególności powstaje pytanie, jakie kategorie więzi podlegają ochronie, jaki rodzaj więzi (stopień intensywności) musi być wykazany dla przyjęcia ich ochrony oraz na ile można zobiektywizować ochronę sfery emocji i uczuć wynikających z więzi osób bliskich. Sąd Najwyższy wskazał, że można znaleźć uzasadnienie dla ochrony sytuacji, w której na skutek ciężkiego i nieodwracalnego rozstroju zdrowia więzi zostają naruszone lub wręcz zerwane podobnie jak w przypadku śmierci bezpośrednio poszkodowanego – natomiast ochrona przed negatywnymi następstwami zdarzeń życiowych zarówno nie nadaje się do ochrony za pomocą konstrukcji dóbr osobistych, jak i trudno znaleźć uzasadnienie dla kreowania tak szerokiej ochrony. Wobec powyższego, Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę odpowiedzi na pytanie, czy przyznanie zadośćuczynienia za wyjątkowe cierpienie, wynikające z niemożności nawiązania z osobą bliską typowej więzi rodzinnej z powodu jej trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem czynu niedozwolonego, wymaga odwołania się do konstrukcji dóbr osobistych – czy też ten sam skutek i efekt można osiągnąć poprzez odwołanie się do reżimu ochrony deliktowej bezpośrednio poszkodowanych lub konstrukcji prawnej ochrony deliktowej pośrednio poszkodowanych (szkody pośredniej) w przypadkach szczególnie drastycznych i dotyczących najbliższych członków rodziny (relacja rodzic – dziecko, małżonkowie). Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że sama idea ochrony w postaci zadośćuczynienia w przypadku naruszenia więzi rodzinnych w szczególnych wypadkach zasługuje na aprobatę – należy jednak ustalić, czy może ona być realizowana w inny sposób, w szczególności zaś na podstawie art. 445 § 1 k.c. lub art. 446 § 4 k.c.

Formułując pytanie trzecie Sąd Najwyższy, odwołując się do stanu faktycznego sprawy, wskazał, że na fakt istnienia więzi (ich intensywność) i znacznego ich osłabienia miało wpływ zdarzenie, za które odpowiedzialność ponosi pozwany – natomiast to na skutek

decyzji powódki (tj. żony bezpośrednio poszkodowanego) więzi te zostały w zasadzie zerwane w sposób ostateczny, w porównaniu z wcześniej istniejącymi relacjami małżeńskimi i sferami, w których te więzi się wyrażają. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę odpowiedzi na pytanie, czy można domagać się ochrony pewnej wartości w postaci więzi, wskazując, że została ona naruszona, rezygnując następnie z jej podtrzymywania – a co za tym idzie, czy w takiej sytuacji żądanie zadośćuczynienia za zerwanie lub osłabienie więzi, z których to podtrzymywania i pielęgnowania rezygnuje osoba, jest godne ochrony i czy nie dochodzi w takiej sytuacji do sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że sam fakt naruszenia więzi, czy ich utraty na skutek śmierci osoby najbliższej nie powoduje automatycznego uznania istnienia szczególnego przedmiotu ochrony – relacji do drugiej osoby. Ma to miejsce wtedy, gdy relacja ta była i pozostaje szczególna, jest intensywna, a zdarzenie sprawcze wywołuje nie tylko wielki ból, ale i niemożliwość dalszego utrzymywania relacji w dotychczas istniejącym zakresie, wbrew oczekiwaniom pokrzywdzonego.

Prokurator Generalny wniósł o podjęcie uchwały o następującej treści:

- „1. Skarga nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia względnie subsydiarnym, którego dopuszczalność nie jest uzależniona od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczenia.
2. Najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny.
3. Sąd może odmówić przyznania zadośćuczynienia za krzywdę najbliższemu członkowi rodziny osoby, która w wyniku czynu niedozwolonego doznała ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jeżeli najbliższy członek rodziny w związku z zaistniałym zdarzeniem zrezygnował z utrzymywania więzi rodzinnych.”

Pełnomocnik powodów przyłączył się do stanowiska Prokuratora Generalnego.

Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, działając na podstawie art. 15 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1265) w związku z art. 63⁵ § 1 k.p.c. i art. 63 k.p.c., wniosła o podjęcie uchwały o treści:

- „1. Dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej w postępowaniu cywilnym uzależniona jest od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z nadzwyczajnych środków zaskarżenia mogących doprowadzić do wzruszenia prawomocnego orzeczenia w postaci skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania.
 2. Nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych, a najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne, jeżeli sami nie doznali rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.) w następstwie tego czynu niedozwolonego.”
- oraz o odmowę podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Przed przystąpieniem do oceny pytań prawnych Sąd Najwyższy zbadał, czy postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego zostało wydane w składzie odpowiednim. Zgodnie z art. 94 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. 2019, poz. 825; dalej: u.SN) skargę nadzwyczajną rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie

2 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 1 ławnika Sądu Najwyższego. Z kolei w świetle art. 94 § 2 u.SN, jeżeli skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, sprawę rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego. W związku z takim brzmieniem przepisu należy przede wszystkim wyjaśnić, czy wydanie przez Sąd Najwyższy postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (jak to miało miejsce w niniejszej sprawie) oznacza, że skarga nadzwyczajna dotyczy „orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy”, co rzutuje na skład sądu właściwy do rozpoznania skargi nadzwyczajnej.

Zagadnienie to nie było dotąd przedmiotem analizy w judykaturze. W uchwale z 10 października 2019 r., I NSNZP 1/19, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów przesądził (na tle sprawy karnej), że oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego jest orzeczeniem wydanym w „toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN. W takiej konfiguracji procesowej chodzi zatem o sytuację merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy (odniesienia się do zarzutów kasacyjnych) przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego. W wypadku tzw. przedsądu (art. 398⁹ k.p.c.) przedmiotem analizy nie jest zasadność skargi kasacyjnej – skarga kasacyjna na tym etapie nie jest jeszcze rozpoznawana (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00). Postanowienie o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania Sąd Najwyższy wydaje w składzie jednoosobowym (art. 398¹⁰ zd. 2 k.p.c.). W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie następuje „w toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN, a skarga nadzwyczajna wywiedziona od prawomocnego orzeczenia, zaskarżonego skargą kasacyjną, która nie została przyjęta do rozpoznania, rozpoznawana jest przez skład dwóch sędziów Sądu Najwyższego i jednego ławnika.

2. W odniesieniu do pytania pierwszego należy wyjść od spostrzeżenia, że istotą skargi nadzwyczajnej, wynikającą *expressis verbis* z literalnego brzmienia przepisu art. 89 § 1 *in fine* u.SN, jest jej subsydiarny charakter. Oznacza to, że znajduje ona zastosowanie w stosunku do prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, o ile orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych zwyczajnych albo nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna jest instytucją prawa procesowego służącą kontroli konstytucyjności sądowego stosowania prawa (stosowania prawa przez sądy, art. 89 § 1 u.SN), a więc kontroli każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, która nie konkuruje z innymi środkami. Także z brzmienia przepisu art. 89 § 3 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona zawsze wtedy, gdy w chwili jej wnoszenia nie ma możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna może być więc wniesiona również w przypadku nieskorzystania przez stronę ze zwyczajnego środka zaskarżenia, jak i innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, pomimo możliwości ich wniesienia. Przesłanka wyczerpania drogi prawnej została bowiem sformułowana szerzej, niż w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która przysługuje, jeżeli zmiana w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie była i nie jest możliwa (art. 424¹ § 1 k.p.c.). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2019 r. (I NSNc 7/19), skarga nadzwyczajna ustępuje innym, zarówno zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, ma pierwszeństwo tylko przed skargą

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, co do zasady, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń.

Dopuszczalność skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego w niniejszej sprawie jest oczywista, a w pytaniu pierwszym przedstawionym poszerzonemu składowi nie zawarto informacji, które mogłyby wskazywać na rzeczywiste wątpliwości w tym zakresie. Zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego uprawomocniło się (art. 494 § 2 k.p.c.) przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Skarga kasacyjna od tego orzeczenia została wniesiona, ale Sąd Najwyższy nie przyjął jej do rozpoznania. Nie jest już dopuszczalne w niniejszej sprawie wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, ze względu na wcześniejsze wniesienie skargi kasacyjnej (art. 424^{1a} § 1 k.p.c.) oraz upływ terminu (art. 424⁶ § 1 k.p.c.). Podniesione zarzuty w skardze nadzwyczajnej nie wskazują na istnienie podstaw do wznowienia postępowania. Sama okoliczność, że teoretycznie podstawy wznowienia postępowania mogą ujawnić się później, nie stoi na przeszkodzie wniesieniu skargi nadzwyczajnej w czasie, gdy podstaw takich nie ma. W tym zakresie brak jest w dotychczasowym orzecznictwie odnoszącym się do skargi nadzwyczajnej rozbieżności – w żadnej ze spraw wywołanych wniesieniem skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy nie uznał jej niedopuszczalności na tej podstawie, że potencjalnie niewykluczone jest wniesienie w przyszłości skargi o wznowienie postępowania (a tym bardziej wniosku o unieważnienie orzeczenia na podstawie art. 96 u.SN), mimo że w żadnej ze spraw takiej teoretycznej możliwości nie można było wykluczyć. Z uwagi na powyższe należy uznać, że w niniejszej sprawie zachodzi sytuacja, w której orzeczenie, będące przedmiotem skargi nadzwyczajnej, biorąc pod uwagę stan z chwili jej wniesienia, „nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia” (art. 89 § 1 *in fine* u.SN). Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. udziela odpowiedzi w związku z potrzebą wynikłą przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, natomiast nie może rozstrzygać problemów o charakterze abstrakcyjnym. Z tej przyczyny w tym zakresie należało odmówić podjęcia uchwały.

3. Przechodząc do analizy pytania drugiego, należy wyjść od ogólnego spostrzeżenia, że zgodnie z art. 1 u.SN, realizującym normy ujęte w art. 175 ust. 1 i art. 183 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy sprawuje wymiar sprawiedliwości przez zapewnienie – w ramach nadzoru judykacyjnego – zgodności z prawem prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych, w tym w trybie skargi nadzwyczajnej (art. 89 § 1 u.SN), oraz jednolitości orzecznictwa przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne, podejmowanych w toku konkretnej sprawy. Kluczowe znaczenie przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej ma zawsze pytanie o zgodność prawomocnego orzeczenia sądu z zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). Także w niniejszej sprawie zasadniczym zagadnieniem jest pytanie o zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego rezultatu wykładni art. 448 k.c. Decyzja o nałożeniu obowiązku kompensacji określonych kategorii uszczerbków niemajątkowych zawsze należy do doniosłych decyzji demokratycznego państwa prawnego, zwłaszcza gdy zmienia normatywnie określony model kompensacji tych uszczerbków, rozciągając go na osoby bliskie poszkodowanego i daleko wykraczając poza typowe stosunki zobowiązaniowe (podobnie SSN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Określenie przesłanek dopuszczalności kompensaty szkody niemajątkowej [krzywdy] przez przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego należy do najważniejszych decyzji ustawodawcy w dziedzinie deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.”).

Przyjęcie określonego modelu kompensacji wpływać będzie m.in. na stosunki prawno-rodzinne i z zakresu prawa pracy. W stosunkach rodzinnych może prowadzić do całkowitej zmiany paradygmatów, jeśli chodzi o katalog środków prawnych dostępnych w stosunkach między małżonkami, krewnymi czy osobami pozostającymi w związkach nieformalnych. Obecnie sankcje naruszenia obowiązków rodzinnych (np. obowiązków, o których mowa w art. 23 k.r.o.) są bardzo ograniczone, nie mają charakteru bezpośredniego i zostały ściśle określone w przepisach prawa rodzinnego. Przyjęcie, że obowiązki niemajątkowe z zakresu prawa rodzinnego (np. obowiązek wierności małżonków, obowiązek posłuszeństwa dzieci wobec rodziców itd.) zaopatrzone są w sankcję majątkową (na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) stanowiłoby rzeczywistą rewolucję normatywną. W stosunkach z zakresu prawa pracy dekompozycja reguł deliktowych może skutkować radykalnym rozszerzeniem odpowiedzialności pracodawców za uszczerbki poniesione przez pracownika, który uległ wypadkowi przy pracy i doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Dopuszczalność dochodzenia przez samych pracowników roszczeń uzupełniających w stosunku do świadczeń wynikających z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1205) na ogólnych podstawach prawa zobowiązań nie ulega wątpliwości. Zatem w wielu typach stosunków prawnych pojawia się zasadnicze zagadnienie, czy rozszerzenie kręgu podmiotowego legitymowanych czynnie do dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego jest zgodne z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), w którym prawo powszechnie obowiązujące tworzy demokratycznie legitymowany ustawodawca, a jedynie wyjątkowo na mocy szczególnych norm konstytucyjnych inne podmioty (por. np. art. 91, 92, 234 Konstytucji RP).

4. Z uwagi na doniosłość pytania prawnego kluczowa jest jego analiza formalno-dogmatyczna, prawnoporównawcza oraz systemowa, w tym analiza genezy art. 448 k.c. i ewolucji jego treści. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się zwłaszcza celowość uwzględniania w wykładni obowiązujących przepisów Kodeksu cywilnego treści Kodeksu zobowiązań (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz.U. 1933, nr 82, poz. 598; dalej: k.z.), zwłaszcza w zakresie odpowiedzialności cywilnej (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03).

Kodeks zobowiązań dopuszczał przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę moralną tylko w szczególnych przypadkach, określając sposób tego zadośćuczynienia, zarazem zaś wyraźnie zaznaczał w art. 157 § 3, że poza tymi przypadkami można żądać tylko odszkodowania za szkody materialne (por. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1934, z. 4, s. 230; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, wyd. III, opracowane przez J. Górskiego, Poznań 1948, s. 298–299). Przez poszkodowanego na tle przepisów k.z. rozumiano osobę bezpośrednio poszkodowaną, a osobom pośrednio poszkodowanym przysługiwały wyraźnie przyznane roszczenia tylko tam, gdzie ustawa tak stanowiła (por. J. Korzonek, I. Rosenblüth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, wyd. 2, t. I, Kraków 1936, s. 434). Takim przepisem był art. 162 § 2 i 3 k.z. stanowiący, że w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, osobom bliskim zmarłego, które zostały pozbawione utrzymania, zobowiązany do odszkodowania powinien wypłacać rentę. Zgodnie zaś z art. 157 § 3 k.z., niezależnie od naprawienia szkody majątkowej, można było żądać zadośćuczynienia za krzywdę moralną w przypadkach przez ustawę przewidzianych. Regulacja Kodeksu zobowiązań zawierała spójny system zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne (osób bezpośrednio poszkodowanych) i krzywdę moralną

(osób bezpośrednio poszkodowanych i osób im bliskich) – w sytuacji wystąpienia skutku czynu niedozwolonego w postaci śmierci poszkodowanego. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd mógł przyznać poszkodowanemu lub instytucji przezeń wskazanej stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną (art. 165 § 1 k.z.), które to prawo do zadośćuczynienia przechodziło na spadkobierców, w razie ewentualnej śmierci poszkodowanego, jeżeli zostało umownie lub prawomocnym wyrokiem przyznane za życia poszkodowanego albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego (art. 165 § 3 k.z.). Nie ulegało wątpliwości, że to roszczenie o zadośćuczynienie miało charakter czysto osobisty i przysługiwało jedynie bezpośrednio poszkodowanemu. Oprócz tego w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd mógł przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego lub instytucji, przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną (art. 166 k.z.). W konsekwencji, negowano analogiczne stosowanie art. 165 i 166 k.z. do innych przypadków, w szczególności wykluczano stosowanie tych przepisów do roszczeń pośrednio poszkodowanych członków rodziny wskutek uszkodzenia ciała poszkodowanego, który nie umarł, nawet jeśli był to poszkodowany na podstawie art. 165 § 1 i 2 k.z. (por. L. Peiper, *Kodeks zobowiązań z dnia 27 października 1933 r.*, Dz.U. 82, poz. 598, *tudzież przepisy wprowadzające tenże kodeks z dnia 27 października 1933 r.*, Dz.U. 82, poz. 599, *wraz z motywami referentów Komisji Kodyfikacyjnej oraz orzecnictwem polskim, austriackim, francuskim, niemieckim i rosyjskim*, Kraków 1934, s. 222).

Model regulacyjny przyjęty w k.z. był wzorowany na prawie niemieckim (por. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1934, z. 4, s. 230). Fundamentalnym założeniem modelu kompensacji szkód niemajątkowych w prawie niemieckim jest to, że szkody niemajątkowe mogą być kompensowane wyłącznie w przypadkach przez ustawę określonych. System niemiecki nie przewidywał wynagradzania szkód niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego, nawet w razie jego śmierci. Paragraf 253 Kodeksu cywilnego niemieckiego (*Bürgerliches Gesetzbuch*, dalej: BGB z 1896 r., obowiązujący od dnia 1 stycznia 1900 r.) odnosił się wyraźnie do zadośćuczynienia za szkody niemajątkowe i stanowił, że za szkodę niebędącą szkodą majątkową można żądać odszkodowania pieniężnego tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie. Naprawienie szkody niemajątkowej było więc dopuszczalne jedynie wyjątkowo. Na podstawie bowiem § 847 BGB (uchylonego w 2002 r.), tylko osoba poszkodowana mogła żądać zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub zdrowia. Roszczenie o wynagrodzenie szkody niemajątkowej zostało uregulowane jako mające charakter ściśle osobisty, ponieważ przysługiwało tylko osobie bezpośrednio poszkodowanej. W efekcie nie mogło ono być zbyte ani też nie przechodziło na spadkobierców, chyba że zostało uznane w umowie lub zasądzone sądownie. Szczególny przypadek naprawienia szkody niemajątkowej zakładał też § 1300 BGB, umożliwiający żądanie słusznego zadośćuczynienia przez narzeczonego, który nie ponosił winy za zerwanie zaręczyn (uchylony w 1998 r.). Założenia systemu niemieckiego wpłynęły po 1900 r. na interpretację przepisów austriackiego Kodeksu cywilnego (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*, dalej: ABGB z 1811 r.), które literalnie przewidywały wynagradzanie szkody niemajątkowej (§ 1323–1325 oraz § 1329–1330). W orzeczeniu plenarnym z 1 kwietnia 1908 r. austriacki Sąd Najwyższy stwierdził, że wynagrodzenia szkody niemajątkowej można się domagać tylko w przypadkach wyraźnie przewidzianych przez ustawę, co ograniczyło zastosowanie § 1329 ABGB, zgodnie z którym poszkodowanemu należało się, oprócz odszkodowania,

także pełne zadośćuczynienie, i przepis ten nie stanowił już podstawy wynagradzania szkody niemajątkowej, a także zastosowanie § 1323 i 1324 ABGB, wedle których za czyn bezprawny wynikający z niedbalstwa, oprócz odszkodowania, przewidziano zadośćuczynienie za wyrządzony ból.

Opozycyjny wobec niemieckiego model kompensacji szkód niemajątkowych wykształcił się w systemach romańskich. W Kodeksie cywilnym francuskim (*Code civil des Français* z 1804 r.; dalej: k.c.f.) nie było przepisu wyraźnie przewidującego przyznawanie zadośćuczynienia, natomiast podstawą prawną żądania majątkowego naprawienia szkody niemajątkowej (*dommage moral* – krzywdy moralnej) już od początku XIX w. był art. 1382 k.c.f. (obecnie art. 1240 k.c.f.), zgodnie z którym wszelki czyn człowieka, który wyrządza szkodę drugiemu, zobowiązuje do wynagrodzenia tego, z którego winy nastąpił. Doktryna, a następnie judykatura francuska, nie ograniczyła pojęcia szkody tylko do jej majątkowej postaci, przyznając zadośćuczynienie również wtedy, gdy nie została jednocześnie wyrządzona szkoda majątkowa. W judykaturze francuskiej (już przed 1933 r.) osobami, którym sądy przyznawały zadośćuczynienie na podstawie art. 1382 k.c.f., byli nie tylko poszkodowani bezpośrednio dotknięci czynem wyrządzającym szkodę, ale także osoby im bliskie, które mogły dochodzić wyrównania szkody niemajątkowej w postaci bólu i cierpienia doznanego wskutek śmierci bliskiej im osoby. Nauka polska, wbrew przyjętym po 1922 r. w orzecznictwie francuskim rozwiązaniom, opowiadała się także na obszarze stosowania przepisów k.c.f. przeciw szerokiemu ujmowaniu podmiotów uprawnionych do wnoszenia roszczenia o zadośćuczynienie. Postulowano, aby co do zasady tylko osoba bezpośrednio poszkodowana mogła dochodzić wyrównania wyrządzonej szkody. Dało to asumpt do stanowiska, że żaden z kodeksów, w tym także stosowany na ziemiach polskich kodeks cywilny francuski, nie wspominał o zadośćuczynieniu za krzywdę moralną wyrządzoną osobom bliskim i to nawet w razie śmierci poszkodowanego (por. J. Basseches, I. Korkis, *Kodeks zobowiązań*, Lwów 1938, s. 228–229).

Kodeks cywilny konsekwentnie realizuje i kontynuuje wymienione założenia kodeksu zobowiązań. Ustawodawca polski utrzymuje model kompensacji uszczerbków niemajątkowych (krzywdy, bólu, cierpienia), który polega na tym, że nie istnieje jedna, ogólna zasada, iż każda szkoda niemajątkowa podlega naprawieniu, lecz że każdorazowo musi istnieć wyraźna podstawa normatywna dla przyznania zadośćuczynienia za taką szkodę. Innymi słowy, sama okoliczność, że doszło do wyrządzenia krzywdy, że określona osoba dotknięta została bólem i cierpieniem, nie przesądza jeszcze, że osoba ta ma roszczenie o zadośćuczynienie. Kodeks cywilny przewiduje, że zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane temu, kto doznał krzywdy w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych czynem niedozwolonym (art. 445 k.c. oraz 448 w zw. z art. 24 k.c.), a także najbliższym członkom rodziny zmarłego, który zmarł w wyniku takiego czynu (art. 446 § 4 k.c.). W pewnych sytuacjach przepisy szczególne przewidują zadośćuczynienie również w związku z naruszeniem innych interesów niemajątkowych, które nie mają charakteru dóbr osobistych (np. zadośćuczynienie za zmarnowany urlop, por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10; zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta – art. 4 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, t.j. Dz.U. 2019, poz. 1127; dalej: u.p.p.). Sama okoliczność, że określona osoba doznała nawet bardzo poważnej krzywdy, nie jest zatem wystarczająca dla przyznania zadośćuczynienia, jeśli nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych lub nie zaistniała inna, szczególna podstawa. Jest przy tym jasne, że sama krzywda nie jest jeszcze dowodem, że doszło do naruszenia dobra osobistego – istnieje bowiem całe spektrum interesów niemajątkowych (zarówno chronionych, jak i niechronionych prawem), które nie mają postaci dóbr osobistych.

Kodeks cywilny – w pierwotnym brzmieniu – przyznał bezpośrednio poszkodowanemu roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne w wypadkach wyrządzenia mu szkody na osobie, dopuszczalne tylko w wypadkach wskazanych przez ustawę (art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c.). Przepis art. 445 k.c. wyczerpująco określił te dobra osobiste, których naruszenie uzasadniało roszczenie o zadośćuczynienie. Naruszenie każdego innego dobra osobistego chronionego przez prawo cywilne podlegało pierwotnie regulacji art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., dopuszczającej usunięcie skutków naruszenia, w szczególności przez złożenie oświadczenia, a w wypadku umyślności działania sprawcy, również przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Artykuły 445 i 448 k.c. potwierdzały zasadę, że zadośćuczynienie przysługuje tylko poszkodowanemu bezpośrednio, tj. osobie, przeciw której skierowane było działanie sprawcze. Roszczenia na rzecz osób pośrednio poszkodowanych wyczerpująco regulowały wyjątkowe przepisy art. 446 § 1–3 k.c. Zasadnicza zmiana zakresu zadośćuczynienia z art. 448 k.c. nastąpiła w wyniku nowelizacji k.c. ustawą z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 114, poz. 542). Zmiana Kodeksu cywilnego uzupełniła dotychczasowe środki potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych o zadośćuczynienie na rzecz samego poszkodowanego. Nie ulegało jednak nadal wątpliwości, że kompensacja na podstawie art. 448 k.c. przysługuje – zgodnie z ogólnym założeniem prawa odszkodowawczego – jedynie bezpośrednio poszkodowanym. Przyznanie zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych związane z modyfikacją art. 448 k.c. nie obejmowało uszczerbków niemajątkowych osób bliskich bezpośrednio poszkodowanego ani w razie jego śmierci, ani w razie uszczerbku na zdrowiu. Kwestia ta uznawana była za bezsporną (por. *Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, wniesionego do Sejmu dnia 7 kwietnia 1995 r.*; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 207 i 210; A. Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji*, [w:] M. Pyziak-Szafraniec (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004, s. 239 i nast.). Nie ulega wątpliwości, że ewentualna zmiana normatywna o tak fundamentalnym znaczeniu, poszerzająca model ochrony deliktowej w prawie polskim i przełamująca tradycję sięgającą źródeł kodeksu zobowiązań, musiałaby być wynikiem celowego działania ustawodawcy, nie zaś jedynie skutkiem ekstensywnej interpretacji zastanych przepisów. Jak wyjaśnił SSN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Nie ma podstaw do przyjęcia, że po nowelizacji art. 448 k.c. już ten przepis (...) pozwalał na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną przez nich krzywdę, jak i na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny poszkodowanego za doznaną przez nich krzywdę wskutek tego, że poszkodowany doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. (...) Bezsprzecznie nie było zamiarem projektodawców nowelizacji art. 448 k.c. przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek śmierci poszkodowanego ani przyznania najbliższym członkom rodziny poszkodowanego możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek tego, że poszkodowany doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. (...) Nie ma zarazem przesłanek do przyjęcia, że wbrew zamierzeniom projektodawców nowelizacji art. 448 k.c., taką wykładnię tego przepisu, z której, od początku jego obowiązywania w nowym brzmieniu, wynikałaby możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w dwóch

wskazanych wyżej sytuacjach, uzasadniało, w kontekście otwartego, w świetle art. 23 k.c. katalogu dóbr osobistych, istnienie już wtedy – dostrzeżonej jednak w praktyce sądowej dopiero na krótko przed ustanowieniem art. 446 § 4 k.c. – dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, której zerwanie przez śmierć lub naruszenie w konsekwencji ciężkiego i trwałego kalectwa poszkodowanego, jest źródłem krzywdy najbliższych członków rodziny uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego.”.

Następną istotną zmianę kodeksowego modelu wynagradzania szkód niemajątkowych w postaci zadośćuczynienia przyniosła ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 116, poz. 731). Art. 446 k.c. został wówczas uzupełniony o § 4 i obecnie zawiera dwa przepisy adresowane do najbliższych członków rodziny poszkodowanego. W § 3 przyznano im fakultatywne prawo do odszkodowania, a w § 4 prawo do zadośćuczynienia w razie śmierci poszkodowanej osoby bliskiej. W uzasadnieniu projektu w/w ustawy nowelizującej (Druk sejmowy nr 81) wskazano, że „wobec dotychczasowego negatywnego stanowiska polskiego ustawodawcy” w sprawie możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią osoby bliskiej, „przyjęte w projekcie rozwiązanie jest korzystniejsze dla poszkodowanych. Nie tylko umożliwia przyznanie zadośćuczynienia obok odszkodowania, ale nie obwarowuje przyznania zadośćuczynienia szczególnym zastrzeżeniem – wystąpienia szczególnych okoliczności, które wskazują, że przyznanie zadośćuczynienia odpowiada względem słuszności. Takie zastrzeżenie było zawarte w wersji projektu przyjętej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego”. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. stanowiło zatem kolejny normatywny dowód na istnienie fundamentalnego podziału na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych, gdyż przepis ten uzupełnił systematykę przepisu regulującego całościowo różne roszczenia osób bliskich poszkodowanego.

Stanowisko to nie budziło wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, Sąd Najwyższy podkreślił, że odszkodowania, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., może żądać tylko ten, przeciw komu było skierowane działanie sprawcy, roszczenie odszkodowawcze nie przysługuje natomiast osobom, które jedynie pośrednio poniosły szkodę. Pogląd ten potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 8 października 2010 r., III CZP 35/10, uznając, że uprawnionym do żądania odszkodowania jest tylko ten, kto bezpośrednio poniósł szkodę w następstwie określonego zdarzenia (wyjątkiem od tej zasady jest art. 446 k.c.), trudno bowiem uznać, że w razie wypadku komunikacyjnego osobą bezpośrednio poszkodowaną jest Skarb Państwa albo że działanie sprawcy było skierowane przeciwko Skarbowi Państwa. W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że w znaczeniu prawnym poszkodowanym jest ten tylko, kto jest chroniony przez naruszoną normę prawną (wyroki Sądu Najwyższego z: 13 października 1987 r., IV CR 266/87; 14 stycznia 2005 r., III CKN 193/04; 24 września 2008 r., II CSK 177/08; 11 grudnia 2008 r., IV CSK 349/08). W związku z tym trzeba uznać konsekwentnie, że osobą wyłącznie legitymowaną do żądania zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia na podstawie art. 445 k.c. – niezależnie od zasady odpowiedzialności – lub 448 k.c. jest sam poszkodowany, a nie osoby mu bliskie.

Należy podkreślić, że wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie było wyrazem woli ustawodawcy, by prawnie uznać lub chronić dobro osobiste w postaci ogólnie ujętych więzi rodzinnych czy więzi poszkodowanego z osobami bliskimi. W szczególności analiza językowa, historyczna i systemowa wskazuje, że przedmiotem ochrony art. 446 § 4 k.c. nie jest dobro osobiste jako takie, lecz inny interes niemajątkowy. Analiza uzasadnienia do rządowego projektu ustawy nowelizującej dowodzi, że wprowadzenie na podstawie art. 446 § 4 k.c.

zadośćuczynienia miało przeciąć kontrowersje związane z praktyką „rozszerzającego” stosowania art. 446 § 3 k.c. Skoro bowiem „z istoty rzeczy, wspomniane zadośćuczynienie należy się za doznana krzywdę, innymi słowy za cierpienie związane ze śmiercią innej osoby”, a „przesłanką przyznania zadośćuczynienia powinno być zatem doznanie krzywdy przez osobę zgłaszającą roszczenie” (Druk sejmowy nr 81), to art. 446 § 4 k.c. abstrahuje od tego, czy kompensowana nim krzywda jest efektem (skutkiem) naruszenia dobra osobistego, czy nie. Wynika stąd, że art. 446 § 4 k.c. nie stanowi argumentu na rzecz konstruowania określonego dobra osobistego. Tym bardziej – z uwagi na zasadę nierozszerzania przepisów wyjątkowych – nie stanowi argumentu na rzecz wyprowadzania w drodze stosowania prawa konieczności kompensacji uszczerbków niemajątkowych w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanego po stronie osób bliskich, ani tym bardziej kreowania nowego dobra osobistego w postaci subiektywnych więzów interpersonalnych.

5. Ewolucja przepisów określających model kompensacji uszczerbków niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego wskazuje zatem jednoznacznie, że ustawodawca wyraźnie i konsekwentnie utrzymuje model wypracowany w kodeksie zobowiązań głównie pod wpływem prawa niemieckiego. Cechuje go konieczność każdorazowego wprowadzania podstawy prawnej dla zasądzenia zadośćuczynienia w wyraźnie formułowanych przepisach szczególnych. Zgodnie z systematyką polskiego prawa cywilnego, naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności *ex delicto* jest możliwe, lecz występuje tylko w ściśle uregulowanych sytuacjach. Należy podkreślić, że jest to stanowisko typowe dla ustawodawstw europejskich, gdyż w przypadku szkód niemajątkowych generalnie nie obowiązuje zasada kompensowania wszystkich uszczerbków niemajątkowych. Ważne dla jednostki i doniosłe społecznie interesy niemajątkowe mogą być zatem chronione w ramach odpowiedzialności deliktowej, ale tylko wówczas, gdy ustawodawca wyraźnie to przewiduje; w żadnym razie tak chronione interesy niemajątkowe nie muszą być jednak utożsamiane z dobrami osobistymi. Potwierdza tę regułę art. 446 § 4 k.c. (M. Wałachowska, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznana krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia – konieczność regulacji prawnych*, [w:] M. Nesterowicz (red.), *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, Warszawa 2012, s. 573–584). Obok art. 446 § 4 k.c. można wskazać jeszcze inne przypadki, w których ustawodawca wiąże możliwość przyznania zadośćuczynienia z naruszeniem interesów niemajątkowych, które nie są dobrami osobistymi, lecz mają inny charakter.

Polskie prawo deliktowe wykazuje zatem bliskie pokrewieństwo z tymi porządkami prawnymi, które należą do rodziny germańskiej albo są wzorowane na niej (m.in. Niemcy, Holandia). Co do zasady, prawo niemieckie nie przyznaje roszczenia odszkodowawczego osobom pośrednio poszkodowanym, nawet w drodze wynagrodzenia ich uszczerbków majątkowych. Restrykcyjny system do niedawna uznawał roszczenia bliskich w postaci bólu i cierpienia tylko wtedy, jeśli skutkiem ich odczuwania był uszczerbek niemajątkowy w wyniku uzyskania informacji o śmierci lub poważnym uszczerbku na zdrowiu osoby bliskiej (§ 253 ust. 2 BGB, § 823 ust. 1 BGB). Dopiero dodanie § 844 ust. 3 BGB oraz zmiana ustaw szczególnych przez ustawę z 17 lipca 2017 r. o wprowadzeniu roszczenia o odszkodowanie dla członków rodziny zmarłego (Gesetz zur Einführung eines Anspruchs auf Hinterbliebenengeld vom 17.07.2017, Bundesgesetzblatt vom 21.07.2017, S. 2421) wprowadziły podstawę prawną dla roszczeń osób bliskich zmarłego za doznane przez nich cierpienie psychiczne, będącą odpowiednikiem art. 446 § 4 k.c. W uzasadnieniu projektu ustawy (s. 9) wyraźnie wyłączono roszczenia członków rodziny osoby, która doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu, gdyż osobie tej przysługuje własne roszczenie o zadośćuczynienie

na podstawie § 253 ust. 2 BGB. Podobnie w systemie holenderskim, gdzie zadośćuczynienie może być dochodzone jedynie za ból i cierpienie bliskich w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego (art. 6:107 i art. 6:108 holenderskiego k.c.).

6. Jeśli nawet wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. dało impuls do zmiany wykładni art. 448 k.c., to mimo że była ona daleko idąca, odwoływała się (nawet jeśli nieprawidłowo) w pewien sposób do wyrażonej woli ustawodawcy, który zdecydował, by w ogóle kompensować krzywdy osób bliskich zmarłych poszkodowanego. Takiej woli ustawodawca nie wyraził jednak nigdy wobec innych krzywd osób bliskich. Nie można więc porównywać decyzji ustawodawcy o przyznaniu zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny (art. 446 § 4 k.c.), z kreacją podstawy kompensacji krzywdy osób bliskich poszkodowanego. Analogię w tym zakresie należy zdecydowanie wykluczyć ze względu na zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP). Zasada ta w aspekcie formalnym wyklucza bowiem tzw. prawotwórstwo sądowe, które wkracza na pole zastrzeżone dla demokratycznie legitymowanego ustawodawcy, w aspekcie materialnym narusza istotną treść zasady sprawiedliwości społecznej i zasadnicze kryterium różnicowania w polskim porządku prawnym – ochronę godności ludzkiej. Utożsamienie sytuacji osoby chorej z osobą zmarłą i kwalifikowanie tej sytuacji jako źródła szkody niemajątkowej dla osoby trzeciej rodziłoby liczne nieaprobowane przez ustawodawcę konsekwencje systemowe.

Motywy, jakim kierowała się judykatura, przyznając osobom bliskim na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie w przypadku śmierci najbliższego członka rodziny przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (tj. przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r.), było przede wszystkim dążenie do zrównania ich sytuacji z osobami, których bliski doznał uszczerbku i poniósł śmierć po dniu 3 sierpnia 2008 r. (wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09; uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10; uchwała Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10). Tej retroaktywnej zmiany wykładni dokonano mimo tego, że przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. powszechnie przyjmowano w orzecznictwie, że art. 448 k.c. nie może być podstawą dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę osób najbliższych nawet wywołaną śmiercią osoby poszkodowanej (wyroki Sądu Najwyższego: z 6 lutego 2008 r., II CSK 459/07; z 24 października 2007 r., IV CSK 192/07; z 22 lipca 2004 r., II CK 479/03). Motyw ten wraz z upływem lat od zmiany normatywnej spowodowanej wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. utracił już praktyczne znaczenie.

W przypadku zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny sytuacja jest znacząco odmienna niż w razie śmierci poszkodowanego. Przyznanie zadośćuczynienia osobom bliskim poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, stanowiłoby tym razem nie korektę czasowych ram obowiązywania normy ustanowionej przez ustawodawcę, ale stworzenie przez orzecznictwo zupełnie nowej normy, która nigdy wcześniej nie została ani wprowadzona, ani uznana przez ustawodawcę. Skoro ustawodawca przyznał w art. 446 § 4 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie osobom bliskim jedynie w przypadku śmierci poszkodowanego, nieuzasadnione jest rozszerzanie zakresu ochrony także na przypadki, w których do jego śmierci nie doszło. Przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie więzi między żyjącymi bliskimi osobami na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 zd. 3 k.c. może być kwalifikowane jako sprzeczne z zasadą zakazu rozszerzającej wykładni przepisów wyrażających normy o charakterze wyjątków (*exceptiones non sunt extendendae*). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. dało wyraźną podstawę

do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby bliskiej zmarłego, ale jednocześnie nie może stanowić podstawy do zadośćuczynienia na rzecz osób bliskich w razie poważnego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego.

7. Podobny wniosek wynika z rozważenia argumentu bezwzględnej ochrony dóbr osobistych, polegającego na przyznaniu chroniącym te dobra prawom bezwzględnej skuteczności *erga omnes*. Ujęte w normatywnej postaci pojęcie „dobra osobistego” odnosi się do obszaru kształtowania praw i obowiązków podmiotów stosunków prawnych. Chodzi tu o oczekiwanie od wszystkich innych bierności i o obowiązek respektowania pewnych interesów uprawnionego. Analiza samego dobra nie jest więc możliwa w oderwaniu od treści zasady, która obowiązuje wszystkich w relacji z uprawnionym. Wszyscy inni powinni zatem móc stwierdzić, kiedy ich zachowanie potencjalnie narusza określone dobro osobiste innej osoby. Oceniając znaczenie otwartego katalogu dóbr osobistych w art. 23 k.c., wskazuje się, że w wykładni tego przepisu należy wyjść z generalnego założenia, iż dla konstruowania bezwzględnych praw podmiotowych niezbędne są co do zasady odpowiednie przepisy ustawowe. Zgodnie z teorią praworządności, jedynie akty normatywne rzędu ustawy mogą nakładać na obywateli powszechne obowiązki, które zawsze stanowią korelat praw podmiotowych bezwzględnych. Założenie to nie przesądza, z jaką szczegółowością ustawa powinna prawa te określać, a art. 23 k.c. ustanawia bezwzględną ochronę dóbr osobistych wymienionych tylko przykładowo (por. Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, RPEiS 1988, z. 2, s. 6–7). Z wielu powodów bezwzględnej ochrony dóbr osobistych nie da się oprzeć na subiektywnej koncepcji dóbr osobistych, wiążącej ich istnienie z wewnętrznymi przeżyciami czy odczuciami człowieka. Ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy i sięganie do jej mechanizmów powinno następować z ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr; każde dobro skupia bowiem w sobie dwa elementy: chronioną wartość oraz prawo żądania od wszystkich innych poszanowania tej wartości (uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10).

Kwalifikacja więzi rodzinnej jako dobra osobistego prowadzi w konsekwencji do podważenia: 1) sensu wprowadzenia ustawą z dnia 30 maja 2008 r. art. 446 § 4 k.c., 2) ugruntowanej w literaturze i przyjętej w dotychczasowym orzecznictwie sądowym konstrukcji dobra osobistego, a także 3) systemowego założenia prawa deliktów, że kompensacja uszczerbków osób pośrednio poszkodowanych jest dopuszczalna na zasadzie wyjątku w przypadkach i w postaci wyraźnie określonej przez ustawodawcę. W tej perspektywie widać, że sąd nie powinien zastępować ustawodawcy, „zwłaszcza jeśli nowe koncepcje idą w poprzek ogólnych założeń kodeksu cywilnego w dziedzinie wynagrodzenia szkody niemajątkowej, w szczególności gdy przełamują zasadę, że odszkodowanie przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu, a innym osobom tylko wówczas i w takim zakresie, jaki przewidują wyrażne normy prawne” (E. Bagińska, *Dopuszczalność dochodzenia przez osoby bliskie zadośćuczynienia w związku z doznaniem poważnej szkody na osobie przez bezpośrednio poszkodowanego*, Iustitia 2016, nr 2, s. 76).

8. Jak już podkreślono, analiza prawnoporównawcza nie prowadzi do wniosku o konieczności rozszerzenia kompensacji uszczerbków niemajątkowych. Co więcej, przegląd europejskich porządków prawnych dowodzi, że nawet tam, gdzie dopuszcza się kompensację uszczerbków niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego, nie jest to wyrazem ochrony dóbr osobistych tych osób (por. M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014, s. 386), lecz szczególnym rozwiązaniem prawa deliktowego i sankcją dla sprawcy za nieprawidłowe zachowanie

(por. W. V. Rogers, Komentarz do Art. 10:301, [w:] Ch. von Bar, E. Clive (red.), *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DFCR). Full edition*, vol. 4, Sellier 2009, s. 172). Zadośćuczynienie otrzymują bliscy poszkodowanego w związku z uszczerbkami wyrządzonymi bezpośrednio poszkodowanemu, natomiast nie oznacza to, że osoby bliskie poszkodowanego są same bezpośrednio poszkodowane.

Na podstawie analizy istniejących rozwiązań sformułowane zostały (z inicjatywy Komisji Europejskiej przez zespoły ekspertów zrzeszone w Study Group on a European Civil Code i Research Group on EC Private Law) tzw. Wspólne Ramy Odniesienia (Draft Common Frame of Reference, 2009; dalej: DCFR). Księga VI DCFR zawiera zasadę VI.-2:201 odnoszącą się do kompensowania szkód na osobie, która dotyczy jedynie uszczerbków ponoszonych przez bezpośrednio poszkodowanego (*primary victim*), natomiast uszczerbki niemajątkowe osób trzecich reguluje zasada VI.-2:202 DCFR (por. *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DFCR). Full edition*, vol. 4, ed. Ch. von Bar, E. Clive, Sellier 2009, s. 3199). Zasada VI.-2:202 § 2 DCFR dotyczy wyłącznie przypadku śmierci poszkodowanego, zaś zasada VI.-2:202 § 1 DCFR zakłada, że uszczerbek niemajątkowy poniesiony przez osobę fizyczną w wyniku śmierci lub szkody na osobie poniesionej przez inną osobę stanowi szkodę prawnie relevantną osoby bliskiej i podlegać powinna kompensacji, jeśli w czasie ingerencji osoba ta była w szczególnie bliskim stosunku osobistym z osobą poszkodowaną. W komentarzu do DCFR wyraźnie jednak wskazano, że sformułowany postulat świadomie wyprzedza obecny stan prawny w niektórych krajach europejskich (por. *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DFCR). Full edition*, vol. 4, ed. Ch. von Bar, E. Clive, Sellier 2009, s. 3225).

Również oparte na analizie wspólnych elementów systemów europejskich Zasady Europejskiego Prawa Czynów Niedozwolonych (*Principles of European Tort Law*; dalej: PETL) przygotowane przez niezależny międzynarodowy zespół ekspertów zrzeszonych w European Group on Tort Law w art. 2:101 za szkodę podlegającą naprawieniu uznają uszczerbek niemajątkowy w dobrach chronionych prawem. Art. 2:102 ust. 2 PETL przyznaje, że dobrom takim jak życie, integralność fizyczna i psychiczna, godność oraz wolność przysługuje najszersza ochrona, a art. 10:301 ust. 1 stanowi, że: „Z zastrzeżeniem zakresu ochrony (art. 2:102) naruszenie dobra może uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia. Zadośćuczynienia można żądać w szczególności w razie szkody na osobie, naruszenia godności, wolności lub innych dóbr osobistych. Roszczenie o zadośćuczynienie może również przysługiwać osobom, które pozostają w bliskim związku z poszkodowanym, który poniósł śmierć lub doznał innego bardzo poważnego uszczerbku” (zob. *Principles of European Tort Law, Text and Commentary*, tłum. E. Bagińska, Wiedeń–Nowy Jork 2005, s. 250). Zasada sformułowana w art. 10:301 ust. 1 zd. 3 PETL nie dotyczy jednak problematyki ochrony dóbr osobistych. Zasady PETL służą jako podstawa do ewentualnej harmonizacji prawa deliktowego, ale ta musi się odbywać na zasadach właściwych dla danej jurysdykcji, w szczególności w prawie kontynentalnym na podstawie ustawy. Omawiając treść zasady sformułowanej w art. 10:301 ust. 1 zd. 3 PETL w oficjalnym wyjaśnieniu twórców tego dokumentu wyraźnie wskazano, że w tym zakresie nie jest ona podsumowaniem wspólnego poziomu rozwoju prawa deliktowego wszystkich krajów europejskich. Podkreślono, że tematyka ta była przedmiotem rozbieżności w trakcie opracowywania PETL i że stanowi ona dla wielu jurysdykcji nowe rozwiązanie (por. „*We break a new ground*” [w:] J. Spier, *General Introduction*, [w:] *Principles...*, s. 17). Sformułowanie art. 10:301 ust. 1 zd. 3 PETL świadczy

jedynie o potencjalnej życzliwości systemów europejskich dla kompensacji krzywdy za pomocą zadośćuczynienia w wymienionych przypadkach śmierci lub poważnego uszczerbku osoby bliskiej, niemniej art. 10:301 pozwala również przyjąć, że kompensacja uszczerbków niemajątkowych może być w prawie krajowym poddana większym restrykcjom, niż wyngrodzenie szkody majątkowej (por. H. Koziol, *General Conditions of Liability*, [w:] *Principles...*, s. 28).

Z analizy prawoporównawczej wyprowadzić zatem należy argument o braku jednolitej praktyki międzynarodowej oraz o braku nakazu unifikacji prawa w zakresie kompensacji uszczerbków niemajątkowych osób bliskich w sytuacjach poważnego uszczerbku na zdrowiu osoby poszkodowanej. Tym bardziej brak podstaw do wyprowadzania takiej kompensacji na podstawie art. 448 k.c. Z uwagi na tę okoliczność w wyroku z dnia 24 października 2013 r. w sprawie C-22/12, *Katarína Haasová*, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie odnalazł, na tle wykładni dyrektyw ubezpieczeniowych (art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 72/166/EWG z dnia 24 kwietnia 1972 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczania od takiej odpowiedzialności, art. 1 ust. 1 i 2 drugiej dyrektywy Rady 84/5/EWG z dnia 30 grudnia 1983 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów silnikowych, zmienionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/14/WE z dnia 11 maja 2005 r., i art. 1 akapit pierwszy trzeciej dyrektywy Rady 90/232/EWG z dnia 14 maja 1990 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych), podstaw do tego, by przepisy tych dyrektyw interpretować inaczej niż w ten sposób, że obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej wynikającej z ruchu pojazdów mechanicznych musi obejmować zadośćuczynienie za szkody niematerialne poniesione przez osoby bliskie poszkodowanych, którzy zmarli w wypadku drogowym, i to o tyle, o ile zadośćuczynienie to jest przewidziane z tytułu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego przez właściwe dla sporu w postępowaniu głównym prawo krajowe. Innymi słowy, pewną zgodność systemów prawa odszkodowawczego wykazuje jedynie problematyka zadośćuczynienia szkód niematerialnych poniesionych przez osoby bliskie poszkodowanego, który zmarł, ale to też nie jest przedmiotem pełnej harmonizacji. Co istotne, w orzeczeniu tym Trybunał Sprawiedliwości odnotował, że nieprzyjemności, jakie w takiej sytuacji odczuwają osoby najbliższe poszkodowanego, rekompensuje zadośćuczynienie jemu przyznane, które najczęściej trafia właśnie do rąk osób opiekujących się poszkodowanym członkiem rodziny.

9. Najważniejszym jednak argumentem dogmatycznym i konstrukcyjnym przeciwko kreacji orzeczniczej odpowiedzialności wobec osób najbliższych poszkodowanego jest ten, że w razie doznania poważnego uszczerbku na zdrowiu przez osobę poszkodowaną czynem niedozwolonym skutki tego czynu nie mogą stanowić naruszenia dobra osobistego osób bliskich poszkodowanego, ponieważ jest to sprzeczne z naturą dóbr osobistych, norm chroniących te dobra oraz roszczeń (zakazowych) służących ich ochronie. Pomimo licznych wysiłków w literaturze i orzecznictwie nie zdefiniowano w sposób klarowny elementów konstrukcyjnych tego dobra osobistego, lecz wskazywano raczej powody, które wykazywać mają celowość wprowadzenia kompensacji interesów niemajątkowych pośrednio poszkodowanych. Z analizy orzeczeń dotyczących śmierci poszkodowanego wynika, że nowe dobro osobiste wykreowano instrumentalnie po to, aby rozwiązać problemy związane

z wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. i zakazem jego wstecznego stosowania (uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10). Podkreśla się natomiast, że kwalifikacja więzi rodzinnych jako dobra osobistego jest tak ugruntowana w orzecznictwie, że bezsporna (postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14). W rzeczywistości jednak więzi tego rodzaju nie były przez dziesięciolecia kwalifikowane w orzecznictwie ani nauce prawa jako dobra osobiste. Także uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, nie wyjaśniła zasadniczych wątpliwości związanych z konstruowaniem tego dobra osobistego (por. M. Łolik, *Więź emocjonalna między osobami najbliższymi jako dobro osobiste. Glosa do uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17*, Przegląd Sądowy 2019, nr 9, s. 110 i n.).

W orzecznictwie sformułowano pogląd, że więź rodzinna bazuje na pozytywnym związku między ludźmi, zaspakajającym emocjonalne potrzeby osób, pomiędzy którymi istnieje, wzmacnia poczucie odpowiedzialności, ale i własnej wartości, pozwala człowiekowi realizować się w roli społecznej członka rodziny. Więź rodzinna w tak określonym znaczeniu powinna zostać uznana za dobro osobiste przez ten czas, gdy istnieje jako dobro wypracowane przez związane nią osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2017 r., V CSK 609/16). Nie można jej utożsamiać z biologicznym pochodzeniem, a zatem nie powstaje ona automatycznie między pochodzącymi od siebie ludźmi, ani także z dokonaniem czynności prawnej w postaci np. złożenia oświadczenia prowadzącego do zawarcia małżeństwa czy adopcji. Wymaga ona określonego stopnia zaangażowania emocjonalnego między ludźmi, których ma łączyć, i w miarę upływu czasu powinna ulegać przemianom (wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14). Tak rozumiane pojęcie więzi odwołuje się do stanu faktycznego, który z natury swej jest tylko względnie stabilny, a jego istnienie zależy od woli innej osoby. Więź międzyludzka ma bowiem charakter interpersonalny. Tymczasem wyliczenie dóbr osobistych przez ustawodawcę w art. 23 k.c., choć egzemplifikacyjne, wskazuje, że mają one ścisły związek z człowiekiem. „Osobisty”, tzn. odnoszący się do określonej osoby, przynależący do niej i realizowany w obszarze, na który tylko ona powinna mieć wpływ. Tak rozumiany osobisty charakter dobra nie może być refleksem dynamicznej relacji podmiotu dobra z innymi podmiotami.

Dobra osobiste przynależą indywidualnie każdemu człowiekowi. Dobra osobiste nie chronią relacji, lecz pozycję i wartości pojedynczej osoby. Zaprzeczeniem osobistego charakteru dobra jest jego oparcie na związku z innym podmiotem, a więc na relacji interpersonalnej, czy na stosunku prawnym. Osobisty charakter dobra może być przypisany do pojedynczego adresata i tylko on ma możliwość domagania się ochrony, gdy zagrożenie bądź naruszenie skierowane będzie w jego dobro osobiste. Uznawanie więzi interpersonalnych za dobro osobiste jest wadliwe konstrukcyjnie – dobro osobiste powinno być osobiste, nie może zaś oznaczać bądź wynikać z dynamicznej relacji z inną osobą. Relacja określana mianem „więzi rodzinnej” jest pochodną sytuacji prawnej, społecznej i emocjonalnej więcej niż jednego podmiotu, co wyklucza jej ścisłe osobisty charakter. Więź między różnymi osobami ze swej natury zakłada istnienie (co najmniej dwóch) odrębnych dóbr i odrębnych praw osobistych stron tej więzi. Pozostawanie w relacji jednej osoby do drugiej nie powinno być utożsamiane z dobrem o charakterze *erga omnes*. Dobra osobiste chronione bezwzględnie nie powinny wynikać ze stosunku między podmiotami. Uznanie naganności naruszania (zaburzania) tej relacji, czy to przez osoby zainteresowane, czy to przez osoby trzecie (z zewnątrz), a nawet uznanie potrzeby jej ochrony przed działaniami osób trzecich, nie implikuje wniosku o możliwości uznania tego związku, jego jakości i odczuć z nim

związanych za dobro osobiste. Oczywistym jest przy tym, że nie ma znaczenia, czy opisywana tu wartość, która ma być kwalifikowana potencjalnie jako dobro osobiste, zostanie nazwana „więzią rodzinną”, „uczuciem przywiązania”, „prawem do życia w rodzinie” czy w inny sposób – zagadnienie nie ma bowiem charakteru semantycznego, lecz strukturalny.

W relacjach międzyludzkich wartość polegająca na więzi rodzinnej nie jest ściśle osobista i nie może mieć charakteru jednostronnego. „Więzi rodzinne nie mają bowiem charakteru osobistego w tym sensie, że są to zawsze więzi interpersonalne, będące tradycyjnie przedmiotem regulacji – i ochrony – prawa rodzinnego” (por. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 100–101). Więzi rodzinne, prawo do życia rodzinnego, przywiązanie do bliskich to skomplikowana mozaika najróżniejszych sił w rodzinie o płynnym, często skomplikowanym charakterze, kreowanych przez nieustanne oddziaływanie na siebie osób, pomiędzy którymi te więzi występują. Obejmuje stosunki i kontakty między członkami rodziny powstające ze względu na pełnione role i zadania, myśli, uczucia, pragnienia, wzajemne postawy wobec siebie członków rodziny, stosunki między nimi oparte na określonych wzorcach kulturowych. Elementy te są zmienne i niekoniecznie mają charakter wzajemny czy lustrzany. Stosunki w rodzinie (podobnie jak inne stosunki społeczne) podlegają nieustannej fluktuacji. Mogą one ulegać zmianie, a nawet zerwaniu zarówno na skutek zdarzeń zewnętrznych, jak i na skutek decyzji jednej ze stron. Ich treść jest niejednoznaczna, bowiem zewnętrzny obraz może nie odpowiadać rzeczywistym, wewnętrznym napięciom. Treść więzi rodzinnych zależy od woli stron i innych czynników. Gdyby zatem potraktować je jako dobro osobiste, chronione prawem bezwzględny, skutecznym *erga omnes* (art. 24 k.c.), oznaczałoby to możliwość narzucenia woli innym, czy – patrząc od drugiej strony – wykreowanie powszechnego obowiązku respektowania więzi z innymi osobami. Każde naruszenie dobra osobistego jest bezprawne, o ile nie zachodzi okoliczność tę bezprawność wyłączająca. W konsekwencji ochrona więzi przysługiwałaby nie tylko wobec osób trzecich, ale także w relacjach między podmiotami tej relacji (por. M. Kaliński, *Ograniczenie indemnizacji do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych – w związku z nowelizacją art. 446 k.c.*, Przegląd Sądowy 2014, nr 3, s. 20). Tymczasem jest bezsporne, że relacje rodzinne (prawa i obowiązki w rodzinie) chronione są przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przy czym ochrona ta ma charakter dość wyjątkowy. Co do zasady, naruszenie obowiązków niemajątkowych między małżonkami czy rodzicami i dziećmi nie rodzi bezpośredniej sankcji. Tym bardziej brak jest środków służących ochronie relacji innych niż rodzinne.

Więź rodzinna (bez względu na to, jakim pojęciem zostanie nazwana) nie odpowiada zatem wymogom konstrukcyjnym, jakie stawia się wartościom zaliczanym do dóbr osobistych. Oczywistym sprawdzianem prawdziwości tej tezy jest spostrzeżenie, że tak rozumiana wartość nie nadaje się w ogóle do ochrony roszczeniami służącymi ochronie dóbr osobistych (opisanych w art. 24 k.c.); w razie naruszenia (czy zagrożenia) więzi nie mogą przysługiwać roszczenia o zaniechanie czy przywrócenie skutków naruszenia. W istocie o istnieniu dobra osobistego ma przesądzać fakt, że wartości te są niezwykle ważne, a ich naruszenie powoduje prawdziwą, często bardzo ciężką krzywdę. Można zatem uznać, że sięgnięcie do konstrukcji dobra osobistego stanowi „wyraz swoistej bezradności jurysdykcyjnej, pojawiającej się w orzecznictwie sądowym zawsze wtedy, gdy zachodzi konieczność osądzenia roszczenia moralnie (społecznie, psychologicznie) słusznego, ale nie znajdującego (...) prostego odniesienia w prawie pozytywnym. (...) Krzywda rodzi normalny, ludzki odruch jej naprawienia, jednak ani krzywda, ani drastyczne nawet naruszenie sfery uczuć człowieka nie stanowi wystarczającego, konstruktywnego motywu odwoływania się

do kategorii dóbr osobistych.” (zdanie odrębne SSN Jacka Gudowskiego do uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17). Równocześnie „odkrywanie” nowych dóbr osobistych stanowić ma drogę do nieuzasadnionego systemowo właściwie nieograniczonego rozszerzania granic odpowiedzialności deliktowej za krzywdę. „Dobra osobiste niepostrzeżenie stają się w praktyce swoistą klauzulą generalną, obejmującą niemal każdy osądzany przypadek żądania zadośćuczynienia i każdy stan faktyczny, niezajdujący prostego rozwiązania w obowiązującym prawie i pozwalający naprawić wszystkie rzeczywiste lub domniemane «krzywdy» oraz uszczerbki w «idealnych interesach» stron” (zdanie odrębne SSN Jacka Gudowskiego, j.w.).

10. Postrzeganie istnienia dobra osobistego przez pryzmat subiektywnego odczucia przywiązania do innej osoby musi prowadzić do dalszego intensyfikowania ochrony innych relacji niż więź między najbliższymi członkami rodziny. Konstrukcyjnie – patrząc od strony dóbr osobistych – nie ma różnicy między więziami najbliższych członków rodziny a innymi więziami społecznymi, choć oczywiście więzi rodzinne są zwykle najsilniejsze, najtrwalsze i o najwyższym ładunku emocjonalnym. Skoro jednak można by uznać, że ból wynikły z naruszenia więzi rodzinnych rodzi roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych, to niekonsekwentna byłaby odmowa przyznania takiego roszczenia w wypadku naruszenia więzów z bliskimi krewnymi (ale już nie najbliższymi), relacji przyjaźni, więzi z określoną grupą, przywiązania do idola itd. Należałoby wywodzić, że i w tych wszystkich wypadkach chodzi o jakieś kolejne, inne, ale znów dobra osobiste. Ból i cierpienie psychiczne mogą być również intensywne w wypadku zerwania relacji ze zwierzęciem, a nawet rzeczą. Tego rodzaju próby poszerzenia ochrony są zresztą podejmowane i niekiedy sądy identyfikują kolejne relacyjne dobra (np. przywiązanie do zwierzęcia – wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 7 września 2017 r., II Ca 1111/17). Jeśli zatem cierpienie stanowiłoby dowód naruszenia dobra osobistego, to ochrona dóbr osobistych stałaby się ochroną uczuć osobistych, a samo pojęcie „dóbr osobistych” jako punktu zaczepienia dla ochrony deliktowej niemajątkowych wartości, stałoby się w istocie zwrotem pozbawionym treści.

Poważny uszczerbek na zdrowiu niewątpliwie wpływa w wielu wypadkach w istotny sposób na więzi łączące dane osoby z bliskim poszkodowanym i często zaburza funkcjonowanie rodziny lub inne relacje wynikające z bliskości. Tego rodzaju konsekwencje (nierzadko obejmujące także cierpienie) powodują, że często życie członków rodziny poszkodowanego, który sam doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, ulega radykalnym zmianom. Jak jednak trafnie wskazuje Sąd Najwyższy przedstawiający do rozstrzygnięcia niniejsze zagadnienie prawne, w takiej sytuacji więź z poszkodowanym zostaje zachowana. Jeśli natomiast dojdzie do przerwania więzi rodzinnych, to będzie ono następstwem wyboru człowieka, a nie stanu zdrowia jego bliskiego. Inaczej mówiąc, nie ma automatyzmu między pogorszeniem stanu zdrowia a zerwaniem więzi rodzinnych, zawsze – nawet w najtrudniejszej sytuacji – istnieje bowiem przestrzeń na określone decyzje członków jego rodziny. Jedynym zdarzeniem, które powoduje zerwanie więzi między ludźmi, tj. trwale i nieodwracalne naruszenie więzi (niezależnym od woli ludzkiej), jest śmierć człowieka. Dopóki człowiek żyje, więź z tą osobą (czasem w radykalnie zmienionej postaci) może być utrzymywana. Fakt, że więź rodzinna istniejąca dotychczas między poszkodowanym a jego bliskimi uległa zmianie ze względu na zmienione okoliczności, nie daje jeszcze podstaw do twierdzenia, że więź ta została przerwana. Więź ta jest inna, co nie musi przesądzać, że jest gorsza. Niewątpliwie dochodzi do zakłócenia spokoju życia rodzinnego, ale nie oznacza to naruszenia dobra osobistego, ponieważ nie istnieje generalne prawo do niezakłóconego życia rodzinnego. Nie ma podstaw do wyodrębniania dobra osobistego w postaci prawa

do istnienia niezakłóconych lub jakościowo satysfakcjonujących relacji rodzinnych. Istota relacji rodzinnych sprowadza się do tego, że istnieją bez względu na to, jak się układają, czy są zakłócone, czy też nie. Mogą być one zmienne na różnych etapach życia, często są bardzo trudne lub wręcz wrogie, mimo braku obiektywnych przyczyn. Nie może być też dobrem osobistym oczekiwanie, że relacje te będą miały jakąś z góry określoną, niezmienną postać. Przyjęcie, że zmiana charakteru więzi rodzi roszczenia odszkodowawcze może pociągać za sobą rozszerzenie ochrony aż do oczekiwania, że relacje rodzinne zawsze będą idealne, w pełni spełniające wymagania wszystkich uczestników tych relacji. Nie jest też – ze względu na obiektywny sposób kwalifikowania dóbr osobistych – dobrem osobistym samo poczucie przywiązania do innej osoby. Dążenie do uzyskania wysokiej lub oczekiwanej jakości życia (w tym życia rodzinnego) nie podlega ochronie prawnej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Innymi słowy, wchodzenie w najróżniejsze relacje społeczne – w tym bardzo silne relacje rodzinne – nie kreuje permanentnie nowych dóbr osobistych każdego człowieka, a w konsekwencji przekształcanie tych relacji, zmiana ich charakteru czy nawet ustanie nie może być kwalifikowana jako naruszenie czy utrata dobra osobistego.

Członkowie rodziny poważnie poszkodowanego nie tracą więzi z tą osobą. Wiąż trwa nadal, choć może doznać zmiany w sposobie jej wyrażania i w treści związanych z nią praw, wolności, a także obowiązków rodzinnych i alimentacyjnych osób najbliższych. Jej odmienność polega na konieczności dostosowania zachowania i oczekiwań osób najbliższych do stanu zdrowia poszkodowanego. Trafnie Sąd pytający wskazuje, że stan zadowolenia z życia rodzinnego nie jest prawnie gwarantowany, w szczególności nie jest prawnie gwarantowany przepisami prawa rodzinnego. Tym bardziej nie można w formule dobra osobistego ujmować poczucia zawodu z powodu zmiany oczekiwań wobec osoby poszkodowanej. Nie podlega ocenie z punktu widzenia dóbr osobistych konieczność dostosowania swoich pragnień i zachowania do stanu zdrowia poszkodowanego i jakości wspólnego z nim życia. Nie mieści się w koncepcji dobra osobistego wyobrażenie i uczucia osób bliskich odnośnie do oczekiwanej wersji więzi rodzinnych, praw i obowiązków wynikających z nawiązania i utrzymywania się takich więzi, sposobu realizacji czy intensywności obowiązków związanych z wykonywaniem roli rodzica, małżonka lub innej osoby bliskiej. Nie dochodzi do zerwania więzi rodzinnej z dzieckiem, nawet gdy wykazuje ono słabą sprawność intelektualną. Stosunek rodziców do dziecka dotkniętego niepełnosprawnościami jest niekiedy inny, niż ich relacje z pozostałymi zdrowymi dziećmi, ale nie można ich oceniać jako gorszych. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w takich sytuacjach kontakt rodziców z dzieckiem może być nawet bliższy i pełniejszy, niż z dzieckiem zdrowym, choć niewątpliwie jest inny, obiektywnie rzecz ujmując – trudniejszy. Niesporne jest, że ciężki uszczerbek na zdrowiu dziecka lub rodzica utrudnia funkcjonowanie rodziny, ale nie niweczy możliwości realizacji potrzeb emocjonalnych między żyjącymi członkami rodziny, ani – co oczywiste – nie umniejsza aksjologicznej wartości osób ani więzi je łączących. To samo należy powiedzieć o innych więziach między szerokim kręgiem osób bliskich. Intensywne więzy, silne poczucie przywiązania i miłości zwykle obejmują także dziadków i rodzeństwo, a niejednokrotnie także dalszych krewnych, czy nawet osoby niespokrewnione. W kręgu tym, oprócz małżonka, umieścić należy także osoby pozostające w faktycznym wspólnym pożyciu.

Nie każda wartość związana z życiem rodzinnym może być uznana za dobro osobiste. Rozróżnienie na niemajątkowe wartości i na dobra osobiste występuje właśnie dlatego, że obok społecznej akceptacji i znaczenia danej wartości, do kwalifikacji tej wartości jako dobra osobistego potrzebna jest jeszcze analiza występowania koniecznych dla dobra

osobistego cech (por. K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017). O ile prywatność jest zindywidualizowana, to „rodziność” – z natury rzeczy jest relacyjna. Życie rodzinne realizuje się zawsze w szerszym kontekście i kręgu osobowym, w którym każdy dzieli się swoją sferą prywatności z innymi członkami rodziny. Nieprzypadkowo więc w art. 47 Konstytucji RP wymienia się osobno życie prywatne i rodzinne. Podobnie w jednym przepisie art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284; dalej: EKPCz) chronione jest zarówno życie rodzinne, jak i prywatność. Analogicznie ujmują to art. 7 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. UE C 2007, nr 303, poz. 1). Wartości rodzinne są niezwykle cenne, ich konstytucyjna i konwencyjna ochrona jest bardzo silna, jednakże okoliczność ta nie przesądza, że wartość taką należy zakwalifikować jako dobro osobiste.

Brak precyzyjnego wyjaśnienia charakteru i treści dobra, któremu przyznano ochronę bezwzględna na podstawie art. 448 k.c., przeczy wymogowi konkretyzacji dobra osobistego, będącego przesłanką przyznania mu ochrony w prawie polskim. Konkretyzacja ta służy określeniu zakresu, treści i istotnych cech każdego dobra osobistego (por. P. Sut, *Problem twórczej wykładni przepisów o ochronie dóbr osobistych*, PiP 1997, nr 9, s. 35). Przyznanie w tych warunkach zadośćuczynienia osobom bliskim poszkodowanego, wbrew decyzji ustawodawcy, który precyzyjnie określił zakres naprawienia ich krzywdy w art. 446 § 4 k.c., nie jest zgodne z konstrukcją dóbr osobistych i założeniami systemowymi polskiego porządku prawnego (w literaturze szeroka argumentacja na ten temat m.in. w pracach: A. Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji*, [w:] M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004, s. 251; K. Michałowska, *Niemajątkowe*, s. 1 i nast.; W. Popiołek, *Wież między osobami fizycznymi jako przedmiot ochrony cywilnoprawnej*, [w:] T. Targosz, P. Podrecki, P. Kostański (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017, s. 1053; M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznaných przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014, s. 279–310; L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnych jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, Forum Prawnicze 2015, nr 3; tenże, *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012; J. Panowicz-Lipska [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–449¹¹*, Warszawa 2018, art. 23, Nb 22; K. Mularski [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*. Tom II. *Komentarz*, Warszawa 2019, art. 448, nb. 12–20). Dobro osobiste interpersonalne uznawane jest za oksymoron, a konstruowanie więzi uczuciowej jako nowego dobra osobistego jest rozwiązaniem sztucznym i niepotrzebnym (T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, [w:] P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017, s. 921).

11. Nie jest zasadne stanowisko wyrażane niekiedy w orzecznictwie, odwołujące się – w celu uzasadnienia przyznania zadośćuczynienia dla osób bliskich poszkodowanego, który przeżył, ale doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu – do argumentu, iż „brak podstaw do różnicowania sytuacji, w której dochodzi do zerwania więzi rodzinnej wskutek śmierci i sytuacji, w której więzi tej nie można nawiązać z uwagi na poważny i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu doznaną przez osobę bliską. W obu wypadkach dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, przy różnej intensywności tego naruszenia” (wyroki Sądu Najwyższego: z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, i z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16).

Jeśli bowiem argument ten zmierzałby wyłącznie do porównywania podobnej intensywności krzywdy, bólu czy cierpienia doznawanych przez bliskich osób poszkodowanych, to wówczas nieprawidłowo zrównywałby kategorie krzywdy, bólu i cierpienia z dowodem naruszenia dobra osobistego i istnienia tego dobra osobistego w ogóle. Pojęcie „dobra osobiste” nie odnosi się jednak do osobistego charakteru cierpienia lub uszczerbku niemajątkowego, ale do osobistego, czyli zindywidualizowanego interesu (wartości). Utożsamianie doznawanego cierpienia (uszczerbku niemajątkowego) z dowodem naruszenia dobra osobistego prowadzi do niedopuszczalnego wniosku końcowego o istnieniu dobra osobistego w każdej sytuacji, w której odczuwa się intensywną krzywdę. Skoro zaś w obu porównywanych przypadkach dochodzi do naruszenia tego samego dobra osoby bliskiej ofiary (identyfikowanego z poczuciem odczuwanej krzywdy), to różnica między obu sytuacjami dotyczy istotnie wyłącznie intensywności jego naruszenia.

Utożsamianie istnienia krzywdy z istnieniem dobra osobistego powoduje w konsekwencji, że krzywda staje się podstawą dochodzenia zadośćuczynienia. Jak już wskazano wyżej, tego rodzaju zabieg na gruncie polskiego modelu jest jednak nieuprawniony. Powołanie się wyłącznie na doznanie krzywdy, w oderwaniu od kwalifikowania naruszonego interesu jako dobra osobistego, jest możliwe wtedy, gdy przepis szczególny tak stanowi, np. na podstawie art. 446 § 4 k.c.; w tym bowiem przypadku podstawa przyznania zadośćuczynienia nie jest powiązana z naruszeniem dobra osobistego, lecz właśnie z samym faktem powstania szkody niemajątkowej. Jest jednak oczywiste, że o zastosowaniu art. 448 k.c. może być mowa tylko w wypadku, gdy doszło do naruszenia dóbr osobistych (np. wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 1999 r., I CKN 63/98). Rozumowanie należy więc przeprowadzić w drugą stronę. To nie fakt powstania cierpienia, smutku i żalu determinuje ochronę w reżimie dóbr osobistych. Przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (ale także zastosowanie innych środków opisanych w art. 24 k.c.) wymaga najpierw wykazania, że doszło do naruszenia dobra osobistego, które wywołało cierpienie psychiczne i krzywdę. Rozmiar doznanej krzywdy nie ma znaczenia dla ustalenia, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, bo krzywda, nawet największa, nie wskazuje na jego istnienie; ból, cierpienie mogą wynikać także z naruszenia wartości (interesów) o innym charakterze. Jeżeli zaś dobro osobiste rzeczywiście istnieje, rozmiar krzywdy niewątpliwie wpływa na wielkość zasądanego zadośćuczynienia, zgodnie z przyjmowanym kompensacyjnym charakterem tego świadczenia. Zatem dostrzeżenie zmiany w zakresie więzi rodzinnych, ich charakteru i intensywności, zidentyfikowanie daleko idących, negatywnych następstw tej zmiany, niedogodności i cierpienia, nie implikuje wniosku o istnieniu dobra osobistego.

Odwołanie się do uczuć i emocji powoduje, że ochronę więzi rodzinnej orzecznictwo buduje – faktycznie, ale nie deklaratywnie – na powszechnie odrzucanej konstrukcji subiektywnej dobra osobistego oraz jego ochrony, której nie sposób pogodzić z dominującą koncepcją obiektywną. Potencjalne utożsamianie prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z uczuciem przywiązania do członków rodziny jest wadliwe konstrukcyjnie, ponieważ uczucie ma zawsze charakter subiektywny, zależny od indywidualnych cech podmiotu. Uczucia mogą decydować o istnieniu i zakresie krzywdy. Sfera przeżyć wewnętrznych człowieka nie jest dostrzegana powszechnie i jest tak dalece różnorodna, że nie może stanowić podstawy do konstruowania ogólnego obowiązku nieingerowania w nią. Obiektywna koncepcja dóbr osobistych i ich ochrony *ex definitione* zakłada selekcję interesów jako prawnie i społecznie uznanych za doniosłe i godne ochrony. Kryteria obiektywne powinny być uwzględniane zarówno wówczas, gdy chodzi o wyróżnienie poszczególnych dóbr osobistych, jak i przy ocenie, czy w konkretnym wypadku doszło do naruszenia takiego dobra

(wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2003 r., IV CK 308/02). Przy dokonywaniu oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie można brać pod rozwagę jedynie sfery indywidualnych przeżyć zainteresowanego, a kryteria oceny muszą być poddane obiektywizacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 września 2010 r., V CSK 19/10, i z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97). Powszechnie akceptowana i uznawana za obowiązującą obiektywna koncepcja dóbr osobistych wywarła bezpośredni wpływ na obraz natury dóbr osobistych i definicje proponowane na tle otwartego katalogu dóbr z art. 23 k.c. Dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nerozerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili (wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r., II CSK 640/09). Więzy rodzinne są oczywiście obiektywnie istniejące, tworzą je realne relacje, jednakże ich odwzorowanie w podmiotach tych więzi jest już subiektywne.

Chcąc uniknąć subiektywizacji dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych w orzecznictwie poszukuje się kryteriów ograniczających podmiotowo kompensację na podstawie art. 448 k.c. Dotyczy to w szczególności uszczerbków niemajątkowych ponoszonych przez osoby bliskie bezpośrednio poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu. W wyroku z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, Sąd Najwyższy wskazał, że nie każde poczucie krzywdy podlegać ma ochronie jako dobro osobiste i prowadzić do kompensacji na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Do uznania naruszenia dobra osobistego osoby bliskiej bezpośrednio poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, dochodzić ma tylko wówczas, gdy spełnione są dwie przesłanki: 1) wykazane zostanie istnienie rzeczywistych, silnych i trwałych więzi emocjonalnych, przejawianych na zewnątrz w sposób umożliwiający obiektywną weryfikację ich istnienia, co wyłącza uznanie za dobro osobiste samego uczucia przywiązania do innej osoby i ogranicza krąg pokrzywdzonych do najbliższych członków rodziny poszkodowanego, 2) wynikiem zdarzenia wywołującego szkodę jest wyłącznie poważne i trwałe inwalidztwo osoby bliskiej, wskutek którego jest ona niezdolna do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz nawiązania logicznego kontaktu z otoczeniem, a w konsekwencji nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z bliskimi.

Zaproponowane podwójne ograniczenie, zmierzające do obiektywizacji więzi rodzinnych, jest niekonsekwentne i niespójne z koncepcją zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. i pośrednio jest dowodem na wadliwość kwalifikacji tych więzi jako dobra osobistego. Nie ma bowiem podstaw dla wprowadzania wskazanych ograniczeń, ani do przenoszenia na grunt art. 448 k.c. konstrukcji z art. 446 k.c., tym bardziej, że swej woli ustawodawca nie wyraził w tym przepisie względem bliskich poszkodowanego, który doznał „jedynie” poważnego uszczerbku na zdrowiu. Ani z treści, ani z wykładni funkcjonalnej art. 448 k.c., nie da się wywieść podstawy prawnej dla obu przesłanek ograniczających: kręgu osób wyznaczonych przez kategorię „najbliższych więzi” oraz najcięższych uszczerbków poszkodowanego. W orzecznictwie pojęcie bliskości rozumie się przecież potencjalnie szeroko; wskazano w tym kontekście konieczność uwzględniania również więzi wynikających z długoletniej przyjaźni (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03). Nie da się – na gruncie art. 23 k.c. i w konsekwencji art. 448 k.c. – wyjaśnić, dlaczego dobrem osobistym jest więź między ojcem a dzieckiem, ale już nie między

dziadkiem i wnukiem. Nie sposób również wyjaśnić konstrukcji dobra osobistego, które może być naruszone w jeden tylko sposób, tj. przez ciężkie uszkodzenie ciała innej osoby i to w taki sposób, że osoba ta nie może nawiązać „typowej” relacji rodzinnej.

Konieczność tworzenia przesłanek ograniczających już w chwili kreowania nowego dobra osobistego dowodzi nietrafności rezygnacji z systemowego podziału szkód i podmiotów na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych – przez przyjęcie koncepcji, że doznawana krzywda dowodzi bezpośredniego pokrzywdzenia i przyznania zadośćuczynienia dla osoby bliskiej poszkodowanego. Rezygnacja z tego tradycyjnego kryterium, na którym opiera się systematyka przepisów prawa odszkodowawczego w Kodeksie cywilnym, a poprzednio wskazana w Kodeksie zobowiązań, jest szczególnie nieuzasadniona w związku z literalną treścią art. 448 zd. 2 k.c. Według tego przepisu „art. 445 § 3 stosuje się”, zatem odsyła on do stosowania wprost przepisu art. 445 § 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz osoby, której dobro osobiste zostało naruszone, przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie, albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Tradycyjnie regulację art. 445 § 3 k.c. uznaje się za dowód, że przewidziane w art. 445 § 1 k.c. roszczenie ma charakter ściśle osobisty i przysługuje w prawie deliktowym wyłącznie bezpośrednio poszkodowanemu. W ten sposób konieczne staje się uznanie, że pokrzywdzonym z art. 448 k.c. jest również wyłącznie podmiot bezpośrednio poszkodowany, czyli taki, przeciwko któremu bezpośrednio było skierowane zdarzenie sprawcze i którego ochronę ma na celu konkretna norma stanowiąca *in casu* podstawę odpowiedzialności. Przesądzającym dowodem, że Kodeks cywilny chroni wyłącznie bezpośrednio poszkodowanych, jest art. 446 k.c., który wprowadza ściśle limitowany wyjątek od tej zasady. Nie wszyscy, a jedynie bliżej określeni w art. 446 k.c. pośrednio poszkodowani, i nie zawsze – a jedynie w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego – mogą dochodzić precyzyjnie wskazanych roszczeń.

Przyjęcie, że poważny i trwały uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego, powoduje naruszenie dóbr osobistych osób najbliższych w postaci więzi rodzinnych musiałoby prowadzić do nieuchronnego wniosku, że także bezpośrednio poszkodowany, niezależnie od roszczeń z tytułu uszczerbku na zdrowiu, może analogicznie żądać zadośćuczynienia za naruszenie swojego dobra osobistego przyjmującego taką postać. Skoro w rodzinie każdy z członków ma własne dobra osobiste w postaci więzi rodzinnych, to ciężki uszczerbek na zdrowiu jednej z osób, powodujący w świetle tej koncepcji zerwanie więzi, musi skutkować nie tylko roszczeniami bliskich, ale i samego bezpośrednio poszkodowanego – jego więzi są przecież także zerwane. Następstwem przyjęcia koncepcji więzi jako dobra osobistego byłaby konieczność zaaprobowania rozwiązania, zgodnie z którym w wypadkach, gdy dochodzi do zdarzenia, którego skutkiem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, a następnie śmierć poszkodowanego, osobom najbliższym przysługuje roszczenie z tytułu naruszenia ich własnych dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. oraz – później – niezależne roszczenie o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., a samemu bezpośrednio poszkodowanemu również roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie jego więzi z rodziną, które to roszczenie – po jego śmierci – przechodziłoby na spadkobierców (o ile zostałyby uznane na piśmie albo powództwo zostałoby wytoczone za życia poszkodowanego – art. 445 § 3 k.c.), czyli – najczęściej – znów na osoby najbliższe. Taki wachlarz dodatkowych roszczeń nie był nigdy w zasięgu ustawowej konstrukcji ochrony dóbr osobistych i *prima facie* rozsądza sztywne ramy spójnego i czytelnego modelu.

12. Jak już wskazano, jednym z podstawowych argumentów na rzecz kreacji dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych (zerwanych przez śmierć poszkodowanego) było

spospostrzeżenie, że skoro dobrem osobistym jest kult pamięci osoby zmarłej, to może nim być także więź emocjonalna między żyjącymi członkami rodziny (por. uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10). Argument ten nie jest zasadny. Istnienie dobra osobistego w postaci kultu pamięci po osobie zmarłej nie jest kwestionowane, jednak nietrafne jest utrzymywanie w orzecznictwie, że skoro dobro osobiste w postaci kultu pamięci osoby zmarłej istnieje w relacji uprawnionego do innego, w tym wypadku nieżyjącego, człowieka, to byłoby niekonsekwencją przyznanie ochrony osobie bliskiej zmarłego, a odmówienie jej matce, która bezpowrotnie utraciła możliwość nawiązania typowej dla relacji macierzyńskiej więzi z dzieckiem.

Niewątpliwie kult pamięci zmarłej osoby bliskiej stanowi uznane samodzielne dobro osobiste (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 lipca 1965 r., II CR 53/65; wyroki Sądu Najwyższego: z 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, i z 13 lipca 1977 r., I CR 234/77), w przypadku którego przedmiotem ochrony prawnej jest sfera uczuciowa żyjącej osoby związana z kultem pamięci osoby najbliższej, tj. prawo do kultywowania pamięci osoby zmarłej (wyroki Sądu Najwyższego: z 9 lutego 2011 r., V CSK 256/10, i z 7 lipca 2005 r., IV CK 42/05). We wszystkich wypadkach ochrony uprawnień dotyczących różnych aspektów pochowania osoby bliskiej i pamięci o niej chodzi o jedno dobro osobiste, określane zbiorczo, które powstaje wraz ze śmiercią tej osoby i obejmuje prawo jej bliskich do kultywowania pamięci po niej oraz wspomnień o niej powstałych za jej życia. Powstaje dopiero w chwili śmierci osoby bliskiej, mimo że odnosi się do relacji i wspomnień (interakcji) danej osoby ze zmarłym za jego życia. Jeżeli uprawniony powołuje się na naruszenie sfery jego indywidualnych odczuć związanych z kultywowaniem pamięci o osobie zmarłej, przysługują mu roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 i 2 k.c. oraz w art. 448 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2002 r., II CKN 980/00).

Należy jednak wskazać, że kult pamięci osoby zmarłej nie jest dobrem opartym na więzi bliskości między osobami żyjącymi, ale jest to dobro obejmujące wyłącznie uczucia i interesy niemajątkowe osoby żyjącej, związane z pamięcią o osobie zmarłej. Tym samym, nawet jeśli dobro to stanowiło podstawę do uzasadnienia przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. osobie bliskiej poszkodowanego, który zmarł wskutek czynu niedozwolonego, nie ma żadnych podstaw dla analogicznego jego stosowania w przypadku wyrządzenia żyjącej osobie poszkodowanej poważnego uszczerbku na zdrowiu. W przypadku dobra polegającego na kulcie pamięci osoby zmarłej chroniona nie jest bowiem istniejąca relacja, ani jej jakość, do osoby bliskiej, ale prawa indywidualne wyłącznie tej osoby, która (nadal) żyje i ma określone interesy własne związane z podtrzymywaniem pamięci o bliskim zmarłym w określony sposób. Kult pamięci osób zmarłych nie dotyczy stanu faktycznego polegającego na relacji dwóch osób fizycznych, tylko na opisie interesów faktycznie związanych wyłącznie z samym uprawnionym. To dobro osobiste nie chroni więzi ze zmarłym, lecz służy ochronie własnych interesów niemajątkowych uprawnionego. Zmarły jest tylko punktem odniesienia dla uczuć osoby żyjącej, na tym buduje ona poczucie własnej wartości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 1968 r., I CR 252/68). Także w piśmiennictwie dominujący jest pogląd, że umożliwienie osobom bliskim występowania z roszczeniami np. zakazującymi szkalowania dobrego imienia zmarłego służy ochronie własnego interesu uprawnionego, a istnienie więzi emocjonalnej ze zmarłym nie zależy od woli innej osoby niż sam uprawniony (por. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 10; J. S. Piąkowski, *Ewolucja ochrony dóbr osobistych*, [w:] E. Łętowska (red.), *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 31; A. Kędzierska, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12.07.1968 r., I CR 252/68*, PiP 1970, z. 7–8).

13. Konieczność wyprowadzenia nowego dobra osobistego na podstawie twórczej interpretacji przepisów art. 448 w zw. z art. 24 k.c. motywuje się niejednokrotnie tym, że ochrona życia rodzinnego znajduje wyraz w treści art. 18, 47 i 71 Konstytucji RP, w związku z czym z przepisów ustawy zasadniczej wynika nakaz, a co najmniej inspiracja aksjologiczna, dla zapewnienia ochrony rodziny przez wykreowanie nowego dobra osobistego w postaci ogólnie ujmowanych więzi rodzinnych. Już w pierwszym z orzeczeń kreujących więzi rodzinne jako dobro osobiste Sąd Najwyższy powołał się na podstawowy argument konieczności konstytucyjnej ochrony tych więzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09). W kolejnych orzeczeniach wskazano, że więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego), w koncepcji nowego dobra osobistego, stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym, w związku z czym na potrzebę ochrony życia rodzinnego za pomocą instytucji dóbr osobistych wskazują art. 18 i art. 71 Konstytucji RP (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16). Z kolei w jednym z orzeczeń odwołano się do potrzeby ochrony życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 ust. 1 EKPCz, zgodnie z którym każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, gdyż w postanowieniach konwencyjnych chodzić ma o więź rozumianą jako dynamiczna relacja zasługująca na zapewnienie jej przez państwo ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16).

Z taką interpretacją art. 18, 47 i 71 Konstytucji RP oraz art. 8 EKPCz nie można się zgodzić. Konstytucja RP przyznaje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, a zatem wyklucza ingerencję w te sfery życia. Z przepisów tych nie sposób jednak wyprowadzić wniosku, że wszystkie wskazane wartości stanowią dobra osobiste. Przeciwnie: przyjęcie, że relacje rodzinne dają się tak zakwalifikować, musiałoby w konsekwencji prowadzić do wniosku, że ochrony mogłyby poszukiwać przede wszystkim ich podmioty we wzajemnych stosunkach. Świadome zerwanie więzi (np. przez jednego z małżonków, rodzica, dziecko) uzasadniałoby wtedy dochodzenie roszczeń opisanych w art. 24 k.c. Jednakże jest jasne, że ingerencja sądu cywilnego w życie osobiste i wzajemne relacje małżonków i innych osób tworzących rodzinę na podstawie przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych, stanowiłoby właśnie nieuprawnioną ingerencję w wolność jednostki w zakresie jej życia osobistego i rodzinnego, gwarantowaną w art. 31 i 47 Konstytucji RP (por. podobnie T. Grzeszak, *Zdrada małżeńska a naruszenie dóbr osobistych w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Monitor Prawniczy 2019, nr 11, s. 607–610). Tym samym wskazane przepisy Konstytucji RP wspierają stanowisko, że więzi rodzinne nie mogą być ujmowane w kategoriach dóbr osobistych i podlegać ochronie na tej podstawie.

Niezależnie od tego należy podkreślić, że z normatywnej treści art. 18 i 71 Konstytucji RP nie wynika ani nakaz, ani inspiracja do wprowadzenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych. Oba wzorce konstytucyjne stanowią o określonych obowiązkach państwa związanych z ochroną rodziny (a więc i więzi między członkami rodziny) i nie mają zastosowania do relacji między podmiotami prawa cywilnego. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego nie ulega wątpliwości, że art. 18 Konstytucji RP zawiera jedynie normy programowe i wyraża podstawową zasadę ustroju państwa, nie zaś konkretne zobowiązanie. Nakłada na państwo i jego organy obowiązek opieki i ochrony małżeństwa, rodziny i rodzicielstwa, ale nie odpowiada temu prawo do żądania podjęcia przez państwo działań pozytywnych realizujących ten obowiązek, ani też podjęcia przez państwo i jego organy działań określonego rodzaju bądź treści. Z art. 18 Konstytucji RP nie wynikają też dla jednostek żadne konstytucyjnie chronione prawa lub wolności, tym bardziej nie wynikają one

dla określonych w nim grup i wspólnot, takich jak rodzina czy grupa osób bliskich (por. zamiast wielu wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2015 r., P 38/12). Z kolei art. 71 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, a rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej mają prawo do szczególnej pomocy władz publicznych. Przepisy te są adresowane do władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz legitymizują podjęte przez te władze działania polegające wszakże na prowadzeniu polityki społecznej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dominuje zapatrywanie, że nawet w trybie skargi konstytucyjnej art. 71 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP nie przyznaje jednostce podmiotowego prawa publicznego dochodzonego na drodze sądowej w formie indywidualnego roszczenia wobec państwa i jego organów (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 22 lipca 2008 r., P 41/07, i z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08). Podobnie art. 71 ust. 1 zd. 2 Konstytucji RP jest z reguły ujmowany w postać zasady polityki państwa i normy programowej adresowanej przede wszystkim do ustawodawcy (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2000 r., SK 21/99), a nie prawa jednostki stanowiącego podstawę lub inspirację do indywidualnego dochodzenia roszczeń. Jednak nawet w tych orzeczeniach, w których art. 71 ust. 1 zd. 2 Konstytucji RP został uznany za wyrażający prawo podmiotowe podlegające ochronie w trybie skargi konstytucyjnej (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 15 listopada 2005 r., P 3/05; 18 maja 2005 r., K 16/04; 4 maja 2004 r., K 8/03; 8 maja 2001 r., P 15/00), treścią tego prawa jest zapewnienie pomocy społecznej państwa w formie świadczeń i pieniężnych zasiłków (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 lipca 2012 r., P 59/11). Chodzi tu zatem o obowiązek urzeczywistniania przez państwo i jego organy wyrażonych w Konstytucji gwarancji socjalnych (socjalnych obowiązków państwa) w drodze stosownego systemu świadczeń publicznych, gdyż przepis ten gwarantuje prawo/wolność należące do kategorii praw socjalnych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 marca 2015 r., P 38/12), a nie wprowadzenie regulacji stosunków prawnoprawnych. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie przypominał, że szczególna subsydiarna pomoc państwa dla rodzin w trudnej sytuacji (powstałej także wskutek poważnego uszczerbku na zdrowiu jednego z członków danej rodziny) nie oznacza zwolnienia pozostałych członków rodziny z ciążącego na nich wzajemnie obowiązku alimentacyjnego (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 19 kwietnia 2011 r., P 41/09, i 15 listopada 2005 r., P 3/05), a więc nie zwalnia i nie ingeruje w istniejące mechanizmy prawa cywilnego i prawa rodzinnego.

Także art. 47 Konstytucji RP, przewidujący ochronę prawną życia rodzinnego, nie przesądza postaci, w jakiej ochrona ta ma być realizowana, tzn. jakie konstrukcje prawne mogą dla niej być adekwatne oraz jaka jest treść tego konstytucyjnego dobra. Przepis ten nie stanowi wystarczającej podstawy do twierdzenia, że istnieje obowiązek objęcia ochroną opartą na konstrukcji dóbr osobistych członków rodziny osoby poszkodowanej czynem niedozwolonym. Za niekwestionowany należy uznać pogląd, że „nie ma podstaw do przyjęcia, że wszystkie prawa podmiotowe o randze konstytucyjnej bądź ustawowej powinny być chronione za pomocą środków wskazanych w art. 24 k.c.” (wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2013 r., III CSK 198/12). Ochrona więzi rodzinnej i życia rodzinnego realizowana jest przede wszystkim przez instrumenty prawa rodzinnego.

Podobnie nieuzasadnione jest powołanie się na potrzebę ochrony życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 ust. 1 EKPCz. Koncepcja „życia rodzinnego” stale ewoluuje od chwili przyjęcia Konwencji, jednak do dziś art. 8 EKPCz ma za przedmiot ochronę jednostki przed arbitralną ingerencją organów publicznych, a nie innych podmiotów prawa prywatnego (por. sprawa *Kroon v. the Netherlands*, orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw

Człowieka w Strasburgu; dalej: ETPCz, z 27 października 1994 r., § 31). Ani z treści, ani z dotychczasowej wykładni art. 8 EKPCz nie wynika nakaz lub inspiracja do wyprowadzania w prawie cywilnym zasady kompensacji przez osobę prywatną naruszenia życia rodzinnego innych osób prywatnych czynem niedozwolonym skierowanym przeciwko jednemu z członków tej rodziny. Wykładnia pozytywnych obowiązków państwa na tle art. 8 EKPCz objęła dotychczas szeroki zestaw osobistych interesów związanych z życiem rodzinnym i związek tych interesów z prawem jednostki do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Obowiązki te dotyczą jednak tylko zapewnienia efektywnej realizacji praw i interesów prawnorodzinnych, takich jak prawne uznanie istniejących więzi rodzinnych, opieka i kuratela, zapewnienie prawa do kontaktów rodziców z dziećmi, wykonywanie opieki nad dziećmi, prawa proceduralne związane z dochodzeniem uprawnień prawnorodzinnych czy prawa do łączenia rodzin imigrantów (por. U. Kilkelly, *Handbook No. 1: The right to respect for private and family life. A guide to the implementation of Article 8 of the European Convention on Human Rights*, Council of Europe 2001, s. 48–59). Chodzi także o regulację odebrania dzieci przez organy państwa, umieszczenia w rodzinie zastępczej, oddania dzieci do adopcji, czy problematykę ochrony członków rodziny przed zagrożeniami ze strony innego członka rodziny, który używa przemocy (por. I. Roagna, *Protecting the right to respect for private and family life under the European Convention on Human Rights*, Council of Europe human rights handbooks, Council of Europe, Strasbourg 2012, s. 68–73). Podobnie kreacji nowego dobra osobistego nie uzasadnia inna przesłanka z art. 8 EKPCz – ochrona „życia prywatnego”, która dotychczas w orzecznictwie ETPCz staje się podstawą efektywnej ochrony więzi typowo rodzinno-prawnych, takich jak relacje między rodzicami zastępczymi i opiekunami a dziećmi powierzonymi ich opiece, relacje między stronami, które nie są małżonkami, relacje między osobami homoseksualnymi i ich partnerami (por. U. Kilkelly, *Handbook*, s. 11), a w najnowszym orzecznictwie np. przymusowe i dobrowolne leczenie lub badanie, zalecenie określonego leczenia przez personel szpitala dziecku ciężko niepełnosprawnemu wbrew woli lub przy sprzeciwie rodziców (por. I. Roagna, *Protecting*, s. 24).

Z powyższych powodów w orzecznictwie ETPCz nie budzi też wątpliwości brak po stronie osób najbliższych poszkodowanego legitymacji do wniesienia w swoim imieniu lub poszkodowanego skargi indywidualnej na podstawie art. 34 EKPCz oraz to, że skarga, pod warunkiem, że dotyczy ona osoby bliskiej (w sprawie rozpatrywanej przez ETPCz – żony skarżącego), musi być odrzucona jako sprzeczna *ratione personae* z Konwencją, w rozumieniu artykułu 35 § 3 i 4 EKPCz (por. sprawa *Tomaszewscy przeciwko Polsce*, wyrok ETPCz z 15 kwietnia 2014 r., nr 8933/05, § 72–81).

Argumentem za uznaniem określonej wartości za dobro osobiste nie jest zatem okoliczność, że na poziomie konstytucyjnym czy konwencyjnym jest ona uważana za podlegającą ochronie. Prawa człowieka mogą obejmować także relacje międzyludzkie i wiele innych dóbr i wartości. Nie można zatem z faktu zidentyfikowania jakiegoś prawa człowieka wywodzić wniosku, że doszło do „odkrycia” nowego dobra osobistego – taki związek nie istnieje.

14. Sąd pytający wskazał alternatywne podstawy ewentualnego dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby inne niż poszkodowany (art. 445 i 446 § 4 k.c.), które w kontekście skargi nadzwyczajnej powinny być rozważone. Należy jednak zauważyć, że do skargi nadzwyczajnej w zakresie spraw cywilnych stosuje się przepisy o skardze kasacyjnej (art. 95 pkt 1 u.SN). Oznacza to, że Sąd Najwyższy rozpoznający skargę nadzwyczajną związany jest granicami podstaw tej skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN). Prokurator Generalny we wniesionej skardze nadzwyczajnej nie zarzucił naruszenia art. 445 § 1 ani

art. 446 § 4 k.c., a co za tym idzie, udzielenie odpowiedzi dotyczącej wykładni i stosowania tych przepisów jest zbyteczne. Przepisy te pozostają jednak ze sobą w ścisłym związku i – jak wskazano wyżej – pozwalają na łączne odczytanie kodeksowego modelu naprawienia szkód niemajątkowych. Z tych powodów nie da się art. 448 k.c. widzieć w oderwaniu od art. 445 i 446 k.c., a ich interpretacja i zakres zastosowania mają znaczenie dla właściwego zrozumienia treści art. 448 k.c., dlatego konieczne jest odniesienie się również do tej kwestii.

Miejsce systemowe i znaczenie art. 446 § 4 k.c. było już wyjaśnione wyżej. Przepis ten przewiduje jedną, szczególną sytuację, w której osoby inne niż bezpośrednio poszkodowany, mogą dochodzić zadośćuczynienia pieniężnego. Jest tak tylko w wypadku, gdy poszkodowany zmarł, a zatem sam nie może już być podmiotem żadnych roszczeń; w takiej sytuacji sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Z motywów wprowadzenia tego rozwiązania (o czym była już mowa) i jego miejsca w systemie nie daje się wyczytać woli objęcia jego zakresem innych jeszcze sytuacji, niż śmierć poszkodowanego. Jak wskazał SSN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Zamiar projektodawców art. 446 § 4 k.c. spowodowania przez ustanowienie tego przepisu jedynie obowiązki na powrót w prawie polskim normy, którą wyrażał art. 166 k.z., i tym samym poszerzenia w kodeksie cywilnym możliwości przyznania zadośćuczynienia tylko o przypadek śmierci osoby najbliższej, przemawia za wnioskowaniem *a contrario* z art. 446 § 4 k.c.”.

Przepis art. 446 § 4 k.c. nie podlega wykładni rozszerzającej i nie może objąć sytuacji, gdy poszkodowany żyje i może dochodzić pełnego naprawienia szkody, w tym szkody niemajątkowej. Ze względów aksjologicznych, konstytucyjnych i kodeksowych śmierć poszkodowanego i sytuacja, w której doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie mogą być uznane za równorzędne czy pozwalające na stosowanie analogii. Traktowaniu osoby dotkniętej nawet najcięższą chorobą lub niepełnosprawnością na równi z osobą zmarłą sprzeciwia się w sposób oczywisty взгляд na przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Poszukiwanie analogii w tym wypadku jest zabiegiem niedopuszczalnym, bowiem śmierć i ciężki uszczerbek na zdrowiu stanowią stany niedające się ocenić jako podobne. Nie jest wystarczającym powodem dla zrównania obu sytuacji fakt, że skutki dla osób bliskich mogą być podobnie ciężkie (a niejednokrotnie w wypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, wpływ na funkcjonowanie rodziny i trudności z tym związane mogą w dłuższej perspektywie być nawet większe niż w razie śmierci członka rodziny). Gdyby dostrzegać tego rodzaju analogię, należałoby uznać, że również w innych wypadkach konieczne jest elastyczne podejście do norm, które w hipotezie zawierają śmierć człowieka, a ich dyspozycja wiąże się z ochroną interesów osób trzecich. Podstawową grupę takich przepisów zawiera prawo spadkowe. Te same argumenty, które nakazują – ze względu na „podobieństwo” i potrzebę ochrony osób trzecich – zastosować analogicznie art. 446 § 4 k.c., musiałyby prowadzić do wniosku, że również dziedziczenie winno następować nie tylko po śmierci, ale również w wypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwłaszcza gdy określona osoba znalazła się w stanie wegetatywnym, nie ma możliwości wyrażenia swej woli itd. Idąc dalej, miejsca dla takiej analogii należałoby poszukiwać w prawie rodzinnym, stosunkach ubezpieczeniowych itp. Tymczasem jest zupełnie oczywiste, że analogii tu nie ma i być nie może. Nie wyklucza to oczywiście potencjalnej interwencji ustawodawcy, który może (tak jak uczynił to poprzez dodanie art. 446 § 4 k.c.) stworzyć nową, szczególną normę, w której – w ściśle oznaczonych przypadkach – przewidziane zostanie zadośćuczynienie pieniężne dla osób

doznających szkód pośrednich w sytuacji ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bezpośrednio poszkodowanego. Takie rozwiązanie byłoby w pełni zgodne z przyjętym w Kodeksie cywilnym modelem prawa deliktowego. Warto odnotować, że w piśmiennictwie sformułowano nawet przykładowe brzmienie takiej regulacji (M. Wałachowska, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia – konieczność regulacji prawnych*, [w:] M. Nesterowicz (red.), *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, Warszawa 2012, s. 573–584). Również Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego w dokumencie *Uwagi o stwierdzonych nieprawidłowościach i lukach w prawie*, Warszawa 2018, s. 10, postulowała podjęcie – przez podmioty uprawnione do inicjatywy ustawodawczej – analiz pod kątem istnienia ewentualnej potrzeby zmiany art. 446 k.c. w takim kierunku, by obejmował on również zadośćuczynienie dla osób najbliższych poszkodowanego, który żyje. Postulat ten pozostaje nadal aktualny, bowiem żadna inicjatywa ustawodawcza nie została dotychczas podjęta. Nie sposób przyjąć, by bez jakiegokolwiek zmiany przepisów w analizowanym zakresie w latach 2018–2019, w drodze jedynie wykładni sądowej stan normatywny odnoszący się do ochrony deliktowej uległ tak zasadniczej modyfikacji, że można byłoby mówić o zerwaniu z przyjmowanym od prawie stu lat modelem. Interpretacja przepisów kończy się tam, gdzie zaczyna się tworzenie norm, których ustawodawca świadomie nie chciał widzieć w systemie prawa.

15. Podstawy dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby bliskie poszkodowanego nie można również (przynajmniej co do zasady) upatrywać w art. 445 k.c. Przepis ten nie dotyczy naruszenia wszystkich dóbr osobistych, a jedynie obejmuje sytuacje wyrządzenia krzywdy w postaci uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, naruszenia wolności lub integralności seksualnej. Już z tego powodu jasne jest, że nie jest objęta zakresem zastosowania tego przepisu sytuacja, gdy osoby bliskie poszkodowanego nie doznały uszczerbku w żadnej ze wskazanych postaci. Przepis ten w analizowanym tu zakresie mógłby potencjalnie odnosić się do tych sytuacji, gdy żądanie zadośćuczynienia przez członka rodziny bezpośrednio poszkodowanego wiązané jest z jego własnym uszczerbkiem na zdrowiu. Jednakże istotne jest spostrzeżenie, że przepis ten – o czym była już szerzej mowa – dotyczy jedynie osób bezpośrednio poszkodowanych czynem niedozwolonym, nie obejmuje natomiast swym zakresem szkód pośrednich (rykoszetowych). Wynika to w sposób jednoznaczny z obowiązywania art. 446 k.c., którego sens polega właśnie na wskazaniu wyjątku od zasady, że jedynie bezpośrednio poszkodowani czynem niedozwolonym mogą dochodzić zadośćuczynienia. Osoby inne niż bezpośrednio poszkodowany – ten, którego dobro osobiste (np. zdrowie) zostało naruszone czynem niedozwolonym – mogą oczywiście również pośrednio odczuwać skutki tego zdarzenia; można nawet przewidywać, że im bliższe więzi łączą dane osoby, tym skutki te są silniejsze. Przy wyjątkowo silnym uczuciu, jakie np. łączy rodziców z dzieckiem, ból związany z krzywdą bezpośrednio dotkniętego zdarzeniem jest szczególnie silny; może nawet być kwalifikowany jako wstrząs psychiczny, a niekiedy może prowadzić do trwałych następstw psychicznych lub fizycznych u osób najbliższych. Hipoteza art. 445 k.c. nie obejmuje jednak tych osób, których krzywda nie jest wynikiem zamachu na ich dobra, lecz reakcji organizmu na szkodę na osobie doznanej przez kogoś innego, z kim wiążą się silne. W literaturze stanowisko to było zawsze niekwestionowane: „Za osobę pokrzywdzoną uznać należy wyłącznie osobę, która sama doznała uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia albo została pozbawiona wolności. W żadnym więc razie uprawnionymi do żądania zadośćuczynienia nie będą osoby bliskie poszkodowanego, choćby nawet w rezultacie np. dotkliwego kalectwa swojego dziecka, doznały one znacznych przykrości”.

(Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową*, Warszawa 1956, s. 180, 168; W. Czachórski [w:] Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, Wrocław 1981, s. 670–671; A. Dyoniak, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Poznań–Warszawa 1990, s. 148; A. Szpunar, *Odszkodowanie w razie śmierci osoby bliskiej*, Warszawa 1973, s. 67–68; L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji...*, s. 16. Rozróżnienie to na gruncie Kodeksu zobowiązań opisane zostało m.in. w uzasadnieniu uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 29 stycznia 1957 r., I CO 37/56).

Silne argumenty systemowe wynikają również z treści wspomnianego już wyżej art. 445 § 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Przepis ten należy odczytywać w jednoznacznym kontekście społecznym, w którym spadkobiercami zwykle są osoby najbliższe – małżonek, dzieci, ewentualnie rodzice czy rodzeństwo zmarłego. Konstrukcja art. 445 § 3 k.c. przesądzająca, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter ściśle osobisty, stanowi zarazem wyraz woli ustawodawcy, by odróżnić bezpośrednio poszkodowanego od innych, pośrednio poszkodowanych, którzy mogą nabyć roszczenie dopiero po śmierci bezpośrednio poszkodowanego i to tylko przy spełnieniu dodatkowych przesłanek. Gdyby osoby najbliższe poszkodowanego mogły być same kwalifikowane jako poszkodowani i nabyć, niezależne od bezpośrednio poszkodowanego, własne roszczenie o zadośćuczynienie, które odrywałoby się od roszczenia bezpośrednio poszkodowanego, cel tego przepisu byłby niezrozumiały.

Dodatkowym mechanizmem limitującym, który w tym kontekście musi być wskazany, jest wymóg, by między zdarzeniem a szkodą istniał normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Należałoby wykazać, że normalnym następstwem czynu niedozwolonego (np. wypadku komunikacyjnego czy błędu medycznego) jest nie tylko uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia bezpośrednio poszkodowanego, ale również rozstrój zdrowia innych osób. Jednakże zagadnienia podziału na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych nie można jedynie sprowadzać do zagadnienia normalnego (tzw. adekwatnego) związku przyczynowego, zwłaszcza, jeśli związek ten postrzega się bardzo liberalnie. Poprzestanie jedynie na tym kryterium oceny, czy dana osoba jest „poszkodowaną” (w rozumieniu art. 445 k.c.) mogłoby prowadzić do wniosku, że krąg osób bezpośrednio dotkniętych zdarzeniem obejmuje nie tylko poszkodowanego i jego najbliższą rodzinę, ale jest znacznie szerszy – niekiedy (jak np. w wypadku zdarzeń o wielkim ładunku emocjonalnym dotyczącym całych grup społecznych) obejmuje tysiące osób, które doznają rzeczywistego wstrząsu psychicznego, prawdziwego bólu i rzeczywistej krzywdy, prowadzącej nawet do obiektywnie weryfikowalnych następstw (np. depresja, szok pourazowy, zmiany somatyczne wywołane szokiem). Jeśliby rzeczywiście chcieć definiować poszkodowanego czynem niedozwolonym wyłącznie poprzez normalny związek przyczynowy, należałoby związek ten rozumieć ściśle, jako obiektywny, tzn. nie wynikający z więzi psychicznych, lecz pewnych procesów fizycznych, związek następstw. Chodzi zatem zawsze o ustalenie, czy określone zdarzenie (działanie sprawcze) było skierowane przeciwko określonym dobrom. Jest jasne, że to samo zdarzenie może bezpośrednio wywołać szkody u kilku osób i szkody te mogą mieć różną postać. Nie można jednak takiej sytuacji zrównać z przypadkiem, gdy poszkodowana zdarzeniem jest osoba A, zaś szkoda osoby B jest wynikiem nie tyle tego zdarzenia, ile jej reakcji na skutki tego zdarzenia dla osoby A. Bliskość między osobami A i B tego aksjomatu nie zmienia.

16. Biorąc powyższe pod uwagę należało uznać, że więzi rodzinne nie są dobrem osobistym, a osobom najbliższym poszkodowanego, który doznał szkody na osobie (bez względu na jej intensywność), nie przysługuje z tego tytułu roszczenie o zadośćuczynienie.

Okoliczność, że relacje międzyludzkie (nawet między najbliższymi), nie mają charakteru dóbr osobistych jawi się jako oczywista. Charakterystyczne jest, że w państwach, które dopuszczają przyznanie zadośćuczynienia osobom najbliższym, nie wiąże się tego nigdy z istnieniem dóbr osobistych – jest jasne, że chodzi tu o inną wartość, która jedynie z mocy decyzji ustawodawcy i w jej ramach może być w określony sposób chroniona. W Kodeksie cywilnym nie ma takiej podstawy i nie jest to luka prawna, lecz – jak wynika z historii regulacji – w pełni świadoma decyzja ustawodawcy. *De lege lata* model ochrony deliktowej nie przewiduje tego rodzaju roszczeń. Kreowanie prawa deliktowego przez sąd – wbrew modelowi ustawowemu – narusza zasadę wyłączności ustawowej regulacji praw i obowiązków, wywodzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego.

17. W sprawie, która stała się kanwą podjętej uchwały, poszkodowanym jest pacjent, któremu – na skutek spóźnionej diagnozy – nie udzielono właściwych świadczeń medycznych. Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.p. pacjentem jest osoba zwracająca się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystająca ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych lub osobę wykonującą zawód medyczny. Pacjentami *ex definitione* (art. 3 ust. 1 pkt 2 u.p.p.) nie są natomiast jego osoby bliskie (na to rozróżnienie i jego konsekwencje procesowe zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z 12 października 2018 r., V CSK 33/18). To pacjent może domagać się zadośćuczynienia za naruszenie jego praw (art. 4 ust. 1 u.p.p.), nie zaś osoby mu bliskie. Oczywiście jest, że osoby bliskie (tj. nie-pacjenci) nie mogą dochodzić ochrony na podstawie przepisów, które dotyczą pacjenta. Podobnie, przepisy prawa pracy chronią interes pracownika. Pracownikiem nie jest natomiast członek najbliższej rodziny i przepisy te do niego się nie odnoszą, chyba że wyraźnie oznaczono inaczej. Innymi słowy, jak było to już wskazane w kontekście art. 445 k.c. – normy chroniące określone dobra (wartości) nie mogą być rozciągane poza granice podmiotowe i przedmiotowe wyznaczone celem i funkcją tych norm. Dotyczy to zarówno art. 448 k.c., jak i innych analizowanych przepisów.

18. Z uwagi na przesądzenie, że bliskim poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał rozstroju zdrowia lub uszczerbku na zdrowiu, nie przysługuje w związku z tym zdarzeniem własne, samoistne roszczenie o zadośćuczynienie, bezprzedmiotowe stało się pytanie trzecie, które dotyczy możliwości ewentualnego zmniejszenia takiego zadośćuczynienia. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w tym zakresie.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w uchwale.

SPRAWY Z ZAKRESU PRAWA CYWILNEGO

3.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2019 r.,

I NSNc1/19

Teza:

Wydanie przez Sąd kolejnego rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nabycia spadku, pomimo iż sprawa o tym samym przedmiocie, pomiędzy tymi samymi uczestnikami postępowania została już wcześniej prawomocnie rozpoznana, świadczy o rażącym naruszeniu prawa, godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, jak również konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego oraz zasady z niej wynikające tj. zasadę zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego, a także konstytucyjne prawo dziedziczenia i prawo do sądu.

Przewodniczący: sędzia SN Marcin Łochowski

Sędzia SN: Grzegorz Żmij (sprawozdawca)

Ławnik SN: Jerzy Piątek

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku M. J.

przy uczestnictwie K. B., M. J., J. P., A. P., G. P., A. P., D. P., A. B., G. P., V. S., K. L.

o stwierdzenie nabycia spadku po F. J.,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 26 marca 2019 r.,

skargi nadzwyczajnej Rzecznika Praw Obywatelskich od postanowienia Sądu Rejonowego w B. z dnia 10 kwietnia 2000 r., sygn. akt I Ns (...),

uchyla zaskarżone postanowienie w całości i umarza postępowanie w sprawie.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 23 czerwca 1995 r., w sprawie I Ns (...), zainicjowanej wnioskiem W. P., toczącej się z udziałem S. J., K. J., M. J. i M. J. o stwierdzenie nabycia spadku po F. J., stwierdził, że: spadek po F. J. z domu P., córce A. i W., zmarłej dnia 13 kwietnia 1991 r. w B., ostatnio stale zamieszkałej w R., na podstawie ustawy nabyli mąż S. J. oraz dzieci: K. J., M. J. i M. J. po 1/4 części każdy z nich (pkt I postanowienia), z tym, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne odziedziczył z mocy ustawy mąż S. J. w całości (pkt II postanowienia). Sąd koszty postępowania między wnioskodawczynią a uczestnikami postępowania wzajemnie zniósł (pkt III postanowienia). Żaden z uczestników postępowania nie wywiódł apelacji od wydanego orzeczenia. Postanowienie Sądu Rejonowego w B. z dnia 23 czerwca 1995 r. jest prawomocne.

Ten sam Sąd, w postanowieniu z dnia 10 kwietnia 2000 r., w sprawie I Ns (...) z wniosku M. J. z udziałem S. J., M. J. i K. B. o stwierdzenie nabycia spadku po F. J., stwierdził,

że spadek po F. J. z domu P., córce A. i W. zmarłej dnia 13 kwietnia 1991 r. w B., ostatnio stale zamieszkałej w R., w tym wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne, na podstawie ustawy odziedziczyli mąż S. J. oraz dzieci: M. J., M. J. i K. B. po 1/4 części każdy z nich (pkt I postanowienia). Koszty postępowania między wnioskodawcą a uczestnikami Sąd wzajemnie zniósł (pkt II postanowienia). Postanowienie to nie zostało zaskarżone i jest prawomocne.

Postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2016 r., w sprawie I Ns (...) Sąd Rejonowy w B., rozpoznając skargę K. B. o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w B. z dnia 10 kwietnia 2000 r., sygn. akt I Ns (...) o stwierdzenie nabycia spadku po F. J., postanowił odrzucić skargę (pkt I postanowienia). Skarżąca nie wniosła zażalenia na wydane postanowienie. Orzeczenie jest prawomocne.

Skargą nadzwyczajną z dnia 10 sierpnia 2018 r. Rzecznik Praw Obywatelskich na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 958 ze zm.) w zw. z art. 115 § 1 i § 1a i art. 89 § 1 *in principio* ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył w całości postanowienie Sądu Rejonowego w B. z dnia 10 kwietnia 2000 r., w sprawie I Ns (...).

Zaskarżonemu orzeczeniu Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 669 w zw. z art. 677 § 1 k.p.c., w następstwie pominięcia dyspozycji art. 199 § 1 pkt 2 *in fine* w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., skutkujące wydaniem rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nabycia spadku, pomimo iż sprawa o tym samym przedmiocie została już wcześniej prawomocnie rozpoznana. Niezależnie od powyższego, Rzecznik Praw Obywatelskich przedmiotowemu orzeczeniu zarzucił naruszenie konstytucyjnej zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP oraz konstytucyjnego prawa do dziedziczenia, chronionego w ramach art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, jak i konstytucyjnego prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, z uwagi na wydanie drugiego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po F. J., odmiennie rozstrzygającego kwestię dziedziczenia po zmarłej, co wobec funkcjonowania w obrocie dwóch rozstrzygnięć tej samej sprawy nie pozwala na uznanie, iż zainteresowani uzyskali wiążące stanowisko sądu powszechnego orzekającego w sprawie. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, został w ten sposób stworzony stan niepewności prawnej, w ramach którego uczestnicy postępowań nie mogą legitymować się jednoznacznym i niebudzącym wątpliwości potwierdzeniem nabycia uprawnień spadkowych, co w istocie skutkuje pozbawieniem ich możliwości skutecznej realizacji uprawnień majątkowych nabytych na podstawie dziedziczenia.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty, mając na względzie dyspozycję art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i odrzucenie wniosku M. J. o stwierdzenie nabycia spadku po F. J., albowiem naruszone w sprawie zasady i prawa, określone w Konstytucji RP, jednoznacznie przemawiają za wydaniem takiego rozstrzygnięcia, mimo upływu okresu pięciu lat od chwili uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia.

Rzecznik, korzystając z uprawnienia do złożenia skargi nadzwyczajnej, kierował się zasadnością przywrócenia ładu w stosunkach prawnych między spadkobiercami, bowiem zaskarżone postanowienie spadkowe nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarżący powołując się na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2012 r., III CZP 81/11, zaznaczył, że przepis

art. 679 k.p.c. nie stanowi podstawy uchylenia kolejnego prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po tym samym spadkodawcy. Istnienie dwóch lub więcej prawomocnych postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku po tym samym spadkodawcy uzasadnia wznowienie postępowania na podstawie art. 403 § 2 w zw. z art. 13 § 2 lub art. 524 § 2 k.p.c. W świetle zaś treści art. 408 k.p.c. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2017 r., poz. 187) po upływie lat pięciu od dnia uprawomocnienia się orzeczenia nie można żądać wznowienia, z wyjątkiem sytuacji, gdy strona była pozbawiona możliwości działania lub nie była należyście reprezentowana, co w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w B. nie miało miejsca. Jak zaznaczył skarżący, w przedmiotowej sprawie termin na wznowienie postępowania upłynął, dlatego też skorzystanie z możliwości złożenia skargi o wznowienie postępowania pozostaje wyłączone, zaś jedynym środkiem prawnym mogącym wyeliminować z obrotu prawnego zaskarżone orzeczenie pozostaje skarga nadzwyczajna.

W ocenie Rzecznika istnieje zatem konieczność uchylenia przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym kwestionowanego w skardze nadzwyczajnej orzeczenia Sądu Rejonowego w B., bowiem jednoznacznie przemawia za tym wzgląd na potrzebę zapewnienia poszanowania konstytucyjnej zasady zaufania do państwa oraz konstytucyjnej zasady bezpieczeństwa prawnego, jak i sama konieczność respektowania wymogów wynikających z konstytucyjnego prawa do dziedziczenia oraz konstytucyjnego prawa do sądu. W dalszej zaś kolejności zasadne jest odrzucenie złożonego przez M. J. wniosku z dnia 24 marca 2000 r. o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej F. J.

W piśmie z dnia 7 marca 2019 r. Rzecznik Praw Obywatelskich w odpowiedzi na zobowiązanie Sądu Najwyższego, wzywające do wskazania, czy zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne podniósł, że w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności brak jest podstaw do przyjęcia wprost zapatrywania, iż zaskarżone postanowienie Sądu Rejonowego w B. wywołało nieodwracalne skutki prawne. Materiał zgromadzony w aktach sprawy I Ns (...) nie wskazuje, że uczestnicy postępowania dokonywali czynności prawnych w oparciu o treść zaskarżonego postanowienia spadkowego. Z samego zaś wniosku K. B. o uchylenie postanowienia spadkowego oraz z treści protokołu jej przesłuchania na rozprawie wynika, iż z powodu funkcjonowania w obrocie dwóch sprzecznych postanowień spadkowych, zainteresowana nie mogła uregulować spraw majątkowych na wypadek śmierci ojca S. J. Brak jest zatem podstaw, w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, do przyjęcia, że uczestnicy dokonali rozporządzeń udziałami w spadku, bądź też poszczególnymi prawami wchodzącymi w zakres masy spadkowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r., poz. 5 ze zm., dalej: u.s.n.) w art. 89 i następnych, wprowadziła oraz uregulowała nowy, nadzwyczajny środek zaskarżenia, mający zapewnić zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Art. 89 § 2 u.s.n. wymienia grono podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej. W myśl przytoczonego przepisu są to: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz w zakresie swojej właściwości, Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich

Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W przedmiotowej sprawie skarga nadzwyczajna została wywiedziona przez Rzecznika Praw Obywatelskich. W świetle przytoczonego przepisu i wymienionych w nim podmiotów uprawnionych do wywiedzenia skargi nadzwyczajnej, nie może budzić wątpliwości, że skarżący posiada legitymację do jej wniesienia w przedmiotowej sprawie.

Ustawodawca w art. 89 § 1 u.s.n. skatalogował przesłanki wniesienia skargi nadzwyczajnej, którymi są: prawomocność orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego, konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, spełnienie jednego z warunków, zgodnie z którym orzeczenie: narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oraz ostatecznie brak możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Dalej w myśl art. 89 § 3 u.s.n. skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Niedopuszczalne jest uwzględnienie skargi nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego wniesionej po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – po upływie 6 miesięcy od dnia jej rozpoznania. Jednakże zgodnie z ust. § 4 tegoż artykułu jeżeli zachodzą przesłanki wskazane w § 1, a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n.

Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 23 czerwca 1995 r., w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po F. J., stwierdził, że spadek ten na podstawie ustawy nabyli mąż S. J. oraz dzieci: K. J., M. J. i M. J. po 1/4 części każdy z nich, z tym, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne odziedziczył z mocy ustawy mąż S. J. w całości. Następnie ten sam Sąd, w tym samym składzie, w postanowieniu z dnia 10 kwietnia 2000 r., również w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po F. J. stwierdził, że spadek na podstawie ustawy, w tym wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne, dziedziczą mąż S. J. oraz dzieci: M. J., M. J. i K. B. po 1/4 części każdy z nich (pkt I postanowienia). Oba wyżej wymienione postanowienia są prawomocne, bowiem nie zostały zaskarżone. Próbę wzruszenia drugiego z wydanych orzeczeń podjęła, K. B. wywodząc skargę o wznowienie postępowania, jednakże nie odniosła ona skutku bowiem Sąd Rejonowy w B. w dniu 22 sierpnia 2016 r., w sprawie sygn. akt I Ns (...) odrzucił skargę. Skarżąca nie wniosła zażalenia na wydane postanowienie, a orzeczenie jest prawomocne.

Badając ustawowe przesłanki zasadności i dopuszczalności wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich skargi nadzwyczajnej na postanowienie Sądu Rejonowego w B. wydane w dniu 10 kwietnia 2000 r. w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż nie budzi wątpliwości, że orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny. Zaskarżone postanowienie jest również prawomocne. Zgodnie z art. 363 § 1 k.p.c. orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia.

W analizowanej sprawie żaden z uczestników postępowania spadkowego nie wywiódł od postanowienia Sądu Rejonowego ani apelacji (w związku z czym wykluczone zostało wniesienie kasacji), ani zażalenia na koszty procesu. Z akt sprawy nie wynika również, że od zaskarżonego orzeczenia wniesiono wcześniej skargę nadzwyczajną (art. 90 § 1 u.s.n.).

Zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* u.s.n. skarga nadzwyczajna nie przysługuje, jeżeli orzeczenie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zażalenia. Sąd Najwyższy podziela pogląd skarżącego, że orzeczenie Sądu Rejonowego w B. z dnia 10 kwietnia 2000 r. może być wyeliminowane z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej, bowiem nie może zostać wzruszone w drodze innych środków prawnych. Z uwagi na upływ terminu przewidzianego w art. 408 k.p.c., w brzmieniu sprzed nowelizacji, brak jest możliwości wniesienia skargi o wznowienie postępowania, która zgodnie z treścią uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2012 r., III CZP 81/18 była jedynym możliwym środkiem wzruszenia jednego z dwóch wydanych postanowień spadkowych w tej samej sprawie, bowiem zastosowania nie znajdzie art. 679 k.p.c. Zauważyć przy tym należy, że wniesiona przez jedną z uczestniczek postępowania spadkowego skarga o wznowienie postępowania, została przez Sąd Rejonowy w B. w dniu 22 sierpnia 2016 r., w sprawie sygn. akt I Ns (...) odrzucona. Wykluczone było i jest także złożenie ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Ten środek odwoławczy do porządku prawnego wprowadzony został dopiero w dniu 6 lutego 2005 r. na mocy ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98). Przepisy o skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przewidywały dwuletni termin na jej wniesienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, stąd termin na złożenie tejże skargi, od orzeczenia które wydane zostało w dniu 10 kwietnia 2000 r., upłynął.

W analizowanej sprawie, skarga nadzwyczajna wniesiona została po ponad 18 latach od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia. Zasadniczo w świetle art. 89 § 3 u.s.n. wniesiony środek zaskarżenia należałoby uznać za wniesiony z przekroczeniem terminu. Należy jednak uwzględnić treść art. 115 § 1 u.s.n., zgodnie z którym, w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze u.s.n. nie stosuje się. Stosownie do § 1a art. 89 u.s.n. skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie niniejszej ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 u.s.n. nie stosuje się.

Tym samym w świetle poczynionych rozważań i przytoczonych przepisów, biorąc pod uwagę datę wydania zaskarżonego w przedmiotowej sprawie orzeczenia, upływ 18 lat od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia Sądu Rejonowego w B., nie stał na przeszkodzie do rozpoznania przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wywiedzionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Dodatkowo Sąd Najwyższy na mocy przytoczonych przepisów uprawniony jest do ewentualnego uchylecia zaskarżonego postanowienia w przypadku, gdyby okazało się, że podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty są zasadne oraz wydania odpowiedniego rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n., jeżeli przemawiają za tym zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2 statuuje zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Na treść

wspomnianej zasady składa się szereg wartości, wywodzonych wprost z art. 2 lub też takich, które nie zostały ujęte *expressis verbis* w Konstytucji, ale które wynikają z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Wartości te tworzą pewien kanon, który nie ma charakteru katalogu zamkniętego (por. P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 222, nb. 19).

Zauważyć ponadto trzeba, że zasada demokratycznego państwa prawnego wyraża między innymi konieczność zapewnienia pewności co do prawa. Dlatego też postępowania nadzwyczajne, mające służyć wzruszeniu prawomocnych orzeczeń sądowych, dotyczyć powinny tylko najistotniejszych i najbardziej rażących wad wyroków bądź postanowień, a także takich wad postępowania. Nie mogą one bowiem zastępować kontroli instancyjnej i prowadzić do ponownego rozpoznania sprawy (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 5 października 2017 r., II FSK 1286/17, LEX nr 2390446), co odpowiadać powinno konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności.

Wywodzona z art. 2 Konstytucji RP zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa, nazywana także zasadą lojalności państwa względem obywateli, ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Wyraża się ona w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2001 r., K 27/00, OTK 2001 nr 2, poz. 29, tak też P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 223–224, nb. 25). Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania jest zagwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa prawnego. Bezpieczeństwo prawne, przewidywalność prawa stanowionego przez państwo oraz respektowanie przez władzę działań podejmowanych w zaufaniu do państwa gwarantują ochronę wolności człowieka. (P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 224, nb. 25 i 26).

Konstytucja w art. 45 statuuje zasadę prawa do sądu, zgodnie z którą każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Prawo do sądu realizowane ma być według reguł ustalonych przez ustawodawcę w procedurach stworzonych dla rozpoznawania spraw poszczególnych rodzajów. Z kolei przepisy te w aspekcie dotyczącym postępowania cywilnego, nakładają na sąd obowiązek badania z urzędu przesłanek, o których mowa w art. 199 § 1 k.p.c. czy też, 379 k.p.c., niezależnie od etapu postępowania, na którym sąd powziął informację co do ich wystąpienia.

Kwestie dotyczące ochrony prawa dziedziczenia podlegają szczególnej ochronie konstytucyjnej. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Zgodnie z ust. 2 przytoczonego przepisu Ustawy Zasadniczej własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Ochronę tych praw uzasadniają także oparte na art. 2 Konstytucji RP zasady ochrony bezpieczeństwa prawnego i zaufania do prawa. W piśmiennictwie, pod wpływem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zgodnie przyjmuje się, że prawo dziedziczenia jest publicznym (konstytucyjnym) prawem podmiotowym o charakterze powszechnym (por. J. Oniszczuk, *Konstytucja RP w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w.*, Kraków 2004, s. 364; B. Banaszkiewicz, *Konstytucyjne prawo własności*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001,

s. 34, 35; S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 44; A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia*, [w:] L. Ogiełło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga M. Pazdana*, Kraków 2005, s. 1168; M. Pazdan, *Konstytucja RP a prawo spadkowe*, [w:] *Księga pamiątkowa profesora Marcina Kudeja*, A. Łabno, E. Zwierzchowski (red.), Katowice 2009, s. 24; W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 67 i nast.). Podkreśla się przy tym, że prawu temu odpowiadają stosowne obowiązki państwa, w szczególności obowiązek jego ochrony (por. A. Mączyński, *Konstytucyjne...*, s. 1168; M. Pazdan, *Konstytucja...*, s. 24). Ustanowione i chronione w art. 21 i 64 Konstytucji prawo dziedziczenia nie odnosi się do samego faktu sukcesji, mającego miejsce w chwili otwarcia spadku, a więc śmierci spadkodawcy, lecz także obowiązku organów państwa do ochrony wszelkich praw obligacyjnych związanych ze spadkiem, a także ustanowienia i zabezpieczenia odpowiednich procedur, mających na celu stwierdzenie nabycia spadku, ochronę nabywcy, czy działu spadku. Na ustawodawcy spoczywa zatem obowiązek zagwarantowania obywatelom takich instrumentów prawnych, które skutecznie umożliwią im uregulowanie spraw spadkowych, a zarazem zapewnią ich ochronę.

W tych kwestiach, niewątpliwie istotna jest rola zarówno ustawodawcy, jak i wymiaru sprawiedliwości.

Wspomnieć także trzeba, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, rola sądu jest determinowana ustawowym obowiązkiem działania z urzędu. Obowiązek działania z urzędu oznacza, że sąd nie może poprzestać na tym, co zostanie zaoferowane przez uczestników postępowania, bowiem ocenić musi, czy stwarza to wystarczającą podstawę do prawidłowego stwierdzenia, kto nabył spadek. Sąd, aby zadośćuczynić obowiązkowi wynikającemu z art. 677 k.p.c., powinien ustalić pełny krąg spadkobierców ustawowych, ewentualne istnienie testamentu i jego ważność, sprawdzić czy nie zachodzą negatywne przesłanki dziedziczenia, ustalić czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne i komu przypadło w drodze dziedziczenia (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2001 r., III CZP 64/01, OSNC 2002 nr 5, poz. 61). W tym kontekście, po stronie sądu istnieje także obowiązek, aby ustalić na podstawie dostępnych instrumentów, czy wcześniej w sprawie nie toczyło się już jakiegokolwiek postępowanie.

Zaskarżonemu orzeczeniu Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 669 w zw. z art. 677 § 1 k.p.c., w następstwie pominięcia dyspozycji art. 199 § 1 pkt 2 *in fine* w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., skutkujące wydaniem rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nabycia spadku, pomimo, iż sprawa o tym samym przedmiocie została już wcześniej prawomocnie rozpoznana. Zarzut ten odpowiada sformułowanej w art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n. podstawie wniesienia skargi nadzwyczajnej, a więc rażącego naruszenia prawa poprzez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

Zgodnie z art. 669 k.p.c. sąd spadku wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po przeprowadzeniu rozprawy, na którą wzywa wnioskodawcę oraz osoby mogące wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi. Z kolei jak stanowi art. 677 § 1 k.p.c. sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, choćby byli nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. W postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku sąd wymienia spadkodawcę oraz wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł, jak również wysokość ich udziałów.

Stosownie do art. 199 § 1 k.p.c. sąd odrzuci pozew, jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona. Zgodnie z art. 13 § 2 przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w niniejszym kodeksie, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

W ocenie Sądu Najwyższego, sformułowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich zarzut naruszenia prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 669 w zw. z art. 677 § 1 k.p.c., w następstwie pominięcia dyspozycji art. 199 § 1 pkt 2 *in fine* w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. należy uznać za zasadny, albowiem wydanie przez sąd kolejnego rozstrzygnięcia, dodatkowo odmiennego niż wcześniejsze prawomocne już postanowienie – samo w sobie – jest niedopuszczalne i narusza przytoczone wyżej przepisy prawa. Jest niewątpliwe, że postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2000 r. Sąd Rejonowy w B. ponownie orzekł w sprawie, która między tymi samymi stronami została już prawomocnie osądzona. Sąd ten z uwagi na treść art. 199 § 1 pkt 2 *in fine* w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a więc ze względu na zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej, nie mógł rozpoznawać merytorycznie sprawy z wniosku M. J. o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej F. J. W analizowanym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy winien odrzucić wniosek, stosownie do art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd ten wydając kolejne postanowienie w tej samej sprawie, na dodatek odmienne, wydał orzeczenie w warunkach nieważności postępowania, wobec zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej (powaga rzeczy osądzonej). Powyższe niewątpliwie świadczy o rażącym naruszeniu prawa i godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, czyniąc w pełni trafny pierwszy ze sformułowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich zarzutów skargi nadzwyczajnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 31/11, LEX nr 846585, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 1997 r., II CKU 56/96, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1996 r., II URN 33/96, OSNAPiUS 1997 nr 10, poz. 169).

Sąd Najwyższy zważył także, że wydanie dwóch orzeczeń spadkowych w okolicznościach opisanych powyżej, godzi w konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, jak również zasady z niej wynikające, tj. zasadę zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego, a także konstytucyjne prawo dziedziczenia i prawo do sądu. W sytuacji, kiedy na skutek rażącego naruszenia prawa wydane zostają dwa orzeczenia spadkowe, *nota bene* odmiennie rozstrzygające kwestię dziedziczenia, uprawnione jest twierdzenie, że w sprawie nie może być mowy o uzyskaniu przez uczestników postępowania spadkowego wiążącego stanowiska sądu, a powstała sytuacja stworzyła stan niepewności prawnej, w ramach którego spadkobiercy nie uzyskali jednoznacznego potwierdzenia uprawnień spadkowych, w czym w sposób oczywisty przejawia się naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu. Potwierdzeniem powyższego jest również okoliczność, że K. B., na skutek funkcjonowania w obrocie dwóch orzeczeń sądu nie mogła uregulować spraw majątkowych na wypadek śmierci ojca S. J. Dodatkowo funkcjonowanie różnych postanowień stwierdzających nabycie spadku po tej samej osobie, może mieć wpływ na kwestie związane z potwierdzeniem praw do spadku i ewentualnymi problemami np. w zakresie wpisu do ksiąg wieczystych, a także rozporządzania nabytym udziałem spadkowym przez spadkobiercę. To zaś świadczy o naruszeniu prawa obywateli do dziedziczenia, jak również zasady zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego. Ponadto wydane w sprawie zaskarżone orzeczenie uniemożliwia spadkobiercom kształtowanie ich stosunków życiowych.

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu Najwyższego, zaktualizowały się przesłanki, o których mowa w art. 89 § 1 u.s.n., tj. zaskarżone orzeczenie w sposób rażący narusza prawo na skutek jego niewłaściwego zastosowania, a eliminacja wadliwego postanowienia Sądu Rejonowego w B. z dnia 10 kwietnia 2000 r. konieczna jest dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady

sprawiedliwości społecznej, w związku z czym skargę nadzwyczajną Rzecznika Praw Obywatelskich należało uwzględnić.

Jak stanowi art. 91 § 1 zd. pierwsze u.s.n. w przypadku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i stosownie do wyników postępowania orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, w razie potrzeby uchylając także orzeczenie sądu pierwszej instancji, albo umarza postępowanie. Przepis ten stanowi zatem podstawę do uchylenia zaskarżonego w przedmiotowej sprawie przez Rzecznika Praw Obywatelskich postanowienia i umorzenia postępowania w sprawie z wniosku M. J. o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej F. J. Wbrew odmiennemu stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich, brak jest podstaw do odrzucenia wniosku M. J. Co prawda, przepisy u.s.n. w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej nakazują stosowanie przepisów k.p.c., to jednak nieuprawnione będzie twierdzenie, że art. 91 § 1 u.s.n. nie reguluje w pełni kwestii orzeczenia kończącego w sprawie ze skargi nadzwyczajnej. O ile nie budzi wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie należało uchylić w całości zaskarżone orzeczenie, o tyle wątpliwości budziłoby ewentualne rozstrzygnięcie o odrzuceniu wniosku. Wspomniany przepis art. 91 § 1 u.s.n. stanowi podstawę uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości lub w części i stosownie do wyniku postępowania: orzeczenia co do istoty sprawy, przekazania sprawy do ponownego rozpoznania albo umorzenia postępowania. Odrzucając pozew lub wniosek sąd odmawia merytorycznego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na brak dodatknych przesłanek procesowych lub występowanie przeszkód procesowych, dlatego też nie może być w tym przypadku mowy o orzekaniu co do istoty sprawy. W braku zaś podstaw do przekazania sprawy, czy też do jej merytorycznego rozpoznania, postępowanie należało umorzyć, bowiem wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia jest niedopuszczalne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie 91 § 1 u.s.n. orzekł jak w sentencji postanowienia.

4.

Wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r.,

I NSNc 2/19

Teza:

W stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. niedopuszczalne było zastrzeżenie w czynności prawnej odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) w wysokości wyższej niż odsetki maksymalne wynikające z art. 359 § 2¹ k.c.

Przewodniczący: sędzia SN Marcin Łochowski (sprawozdawca)

Sędzia SN: Paweł Księżak

Ławnik SN: Agnieszka Orzechowska

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa „C. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa” w W. przeciwko K. G., X. G. i D. S. o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 8 maja 2019 r.

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 listopada 2009 r., sygn. akt VI GNc (...),

1. uchyla zaskarżony nakaz zapłaty częściowo, tj. wobec K. G. w zakresie odsetek oraz kosztów procesu, a wobec X. G. i D. S. w całości, znosząc postępowanie w części dotyczącej X. G. i D. S. od wniesienia pozwu i przekazuje sprawę w części, w jakiej nakaz zapłaty został uchylony, do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.;
2. oddala skargę nadzwyczajną w pozostałej części;
3. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 listopada 2009 r. „C. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa” w W. wniosła o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, zasądzającego od pozwanych K. G., X. G. i D. K. (obecnie S.) solidarnie kwotę 15 995 zł z odsetkami umownymi w wysokości 2% dziennie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz koszty procesu.

Powodowa spółka wskazała, że pozwana K. G. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą „(...) D.” zakupiła na podstawie umowy sprzedaży z dnia 31 stycznia 2009 r. od strony powodowej wyposażenie gabinetu kosmetycznego za łączną kwotę 15 945 zł. Zgodnie z § 2 umowy pozwana powinna była zapłacić 30% ceny, tj. 4930,50 zł w dniu zawarcia umowy, natomiast pozostałą kwotę zobowiązała się spłacić w 12 równych miesięcznych ratach. W § 2 lit. g) umowy strony ustaliły odsetki za zwłokę w zapłacie poszczególnych części ceny w wysokości 2% dziennie. Pomimo wielokrotnych ponagleń pozwana zaprzestała spłaty zaciągniętego zobowiązania.

Powodowa spółka podniosła również, że K. G. w dniu 23 lipca 2009 r. zawarła ze stroną powodową porozumienie, w treści którego uznała swój dług w kwocie 12 645 zł. Pozwana zobowiązała się do spłaty tego zadłużenia w sposób określony w § 2 wskazanego porozumienia.

Do zawartej umowy sprzedaży z dnia 31 stycznia 2009 r. był dołączony weksel *in blanko*, wystawiony przez K. G., a poręczony przez D. K. oraz X. G. Powodowa spółka w dniu 31 sierpnia 2009 r. wypełniła weksel na kwotę 15 995 zł. Pozwanych dwukrotnie wezwano do wykupienia weksla zgodnie z postanowieniem zawartym w deklaracji wekslowej.

Sąd Rejonowy w W. w dniu 27 listopada 2009 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, sygn. akt VI GNc (...), w którym zasądził od K. G., X. G. oraz D. K. (obecnie S.) na rzecz powodowej spółki kwotę 15 995 zł z umownymi odsetkami w wysokości 2% dziennie, począwszy od 10 listopada 2009 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwanych kosztami procesu.

Następnie postanowieniami z dnia 12 kwietnia 2016 r. oraz z dnia 13 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy odrzucił wnioski pozwanych o przywrócenie terminu do wniesienia zażądań od nakazu zapłaty, odrzucił zarzuty pozwanych oraz oddalił wnioski pozwanych o wstrzymanie wykonania nakazu zapłaty. Z kolei Sąd Okręgowy w L. postanowieniami z dnia 25 sierpnia 2017 r. oddalił zażalenia pozwanych wniesione na ww. postanowienia.

Skargę nadzwyczajną od nakazu zapłaty z dnia 27 listopada 2019 r. wniósł Prokurator Generalny, zaskarżając nakaz w całości oraz zarzucając temu orzeczeniu rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 359 § 2¹ w zw. z art. 359 § 2² k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 157, poz. 1316), przez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie o solidarnym obowiązku zapłaty przez pozwanych należności głównej w kwocie 15 955 zł z umownymi odsetkami w wysokości 2% dziennie, pomimo że wskazane przepisy zakładały, iż maksymalna wysokość odsetek, wynikających z czynności prawnej, nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego oraz, że należą się odsetki maksymalne jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego nakazu zapłaty i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W., z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga nadzwyczajna, niezależnie od sformułowanej przez skarżącego podstawy, skutkuje uchyleniem zaskarżonego nakazu zapłaty w części, tj. w stosunku do X. G. i D. S., zniesieniem w tym zakresie postępowania przed Sądem Rejonowym w W., ze względu na jego nieważność, i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi. Natomiast w części dotyczącej pozwanej K. G. skarga nadzwyczajna jest uzasadniona jedynie w części, tj. w odniesieniu do orzeczenia o odsetkach umownych.

2. Zgodnie z art. 95 pkt 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 825 ze zm. – dalej, jako: „u.s.n.”) w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, stosuje się w zakresie spraw cywilnych – przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że przepis art. 95 pkt 1 u.s.n. nie wskazuje, że do skargi nadzwyczajnej w sprawach cywilnych przepisy k.p.c. o skardze kasacyjnej

stosuje się „odpowiednio”. Stąd wymaga rozważenia, czy możliwe jest przyjęcie, że przepisy te mają zastosowanie wprost, a także, jakie byłyby skutki akceptacji takiego założenia.

W postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie może mieć zastosowania art. 398¹ § 1 k.p.c., wyznaczający zakres orzeczeń zaskarżalnych skargą kasacyjną. W tej materii przepis art. 89 § 1 u.s.n. zawiera bowiem autonomiczną regulację, z której wynika, że przedmiotem skargi nadzwyczajnej może być każde orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, czyli nie tylko orzeczenie wymienione w art. 398¹ § 1 k.p.c. Przepis art. 89 § 1 u.s.n. wyłącza więc stosowanie art. 398¹ § 1 k.p.c. w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej. Podobnie jest w wypadku podstaw skargi nadzwyczajnej. W postępowaniu wywołanym skargą nadzwyczajną nie może znajdować zastosowania art. 398³ k.p.c. definiujący podstawy skargi kasacyjnej, skoro podstawy skargi nadzwyczajnej są uregulowane odmiennie w art. 89 § 1 u.s.n. To samo dotyczy: (1) art. 398⁵ k.p.c. w zakresie terminu na wniesienie skargi, albowiem termin ten został dla skargi nadzwyczajnej określony w art. 89 § 3 i art. 115 ust. 1 u.s.n., (2) art. 398¹⁰ zd. 1 k.p.c. ze względu na odrębne ukształtowanie składu Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej w art. 94 u.s.n., (3) art. 398¹³ § 2 k.p.c. *in fine*, ponieważ skarga nadzwyczajna może zostać oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych (art. 89 § 1 pkt 3 u.s.n.), co wyklucza w takim wypadku związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, (4) art. 398¹⁴, 398¹⁵ § 1 zd. 1, 398¹⁶, 398¹⁹ zd. 1 k.p.c. z uwagi na odrębne uregulowanie sposobów rozstrzygnięcia skargi nadzwyczajnej w art. 91 § 1 u.s.n.

Zatem wbrew dosłownej treści art. 95 pkt 1 u.s.n. nie tylko art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. nie mają zastosowania w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, ale dotyczy to w tym samym stopniu szeregu innych przepisów odnoszących się do skargi kasacyjnej.

Z drugiej strony nie ma żadnych przeszkód, aby część przepisów o skardze kasacyjnej stosować do skargi nadzwyczajnej wprost. Tak jest m.in. w wypadku art. 398⁴ § 1 i 3, 398⁵ § 1 *in principio*, 398⁸, 398¹⁰ zd. 2, 398¹¹ § 2–4, 398¹², 398¹³ § 1 i 2, 398¹⁵ § 1 zd. 2 i § 2, 398¹⁷, 398¹⁸, 398²⁰, 398²¹ k.p.c. Część przepisów może być jednak zastosowana jedynie z odpowiednimi modyfikacjami. Dotyczy to art. 398⁶, 398⁷, 398¹¹ § 1, 398¹⁹ zd. 2 k.p.c.

Prowadzi to do konkluzji, że pomimo zaniechania wskazania przez ustawodawcę, że przepisy o skardze kasacyjnej stosuje się do skargi nadzwyczajnej „odpowiednio”, konieczność takiego sposobu stosowania tych przepisów nie może budzić wątpliwości. Sąd Najwyższy uznaje wobec tego, że w zakresie nieuregulowanym przepisami u.s.n. do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, w zakresie spraw cywilnych stosuje się odpowiednio przepisy k.p.c. dotyczące skargi kasacyjnej.

3. Z tych powodów w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie ma zastosowania art. 398² § 1 k.p.c., uzależniający dopuszczalność skargi – co do zasady – od wartości przedmiotu zaskarżenia. Innymi słowy, wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne od każdego orzeczenia, wskazanego w art. 89 § 1 u.s.n. bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia. Przyjęcie poglądu przeciwnego skutkowałoby natomiast koniecznością odrzucenia rozpatrywanej skargi nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zauważa, że w niniejszej sprawie, ze względu na zaskarżenie nakazu zapłaty w całości, wartość przedmiotu zaskarżenia stosownie do art. 368 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. wynosi jedynie 15 995 zł. Jednak po pierwsze, przepis art. 89 § 1 u.s.n. samodzielnie i wyczerpująco wyznacza zakres orzeczeń zaskarżalnych skargą nadzwyczajną, nie odwołując się do wartości przedmiotu zaskarżenia, a po drugie, brak przekonujących argumentów natury aksjologicznej i celowościowej, które skłaniałyby do przyjęcia, że

również w wypadku skargi nadzwyczajnej konieczne jest ograniczenie możliwości zaskarżania orzeczeń w sposób wynikający z art. 398² § 1 k.p.c.

4. Według art. 89 § 1 u.s.n. skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie. Oczywiście jest więc, że przedmiotem zaskarżenia może być nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym, który ma skutki prawomocnego wyroku (art. 494 § 2 k.p.c.).

Nakaz zapłaty wydany przez Sąd Rejonowy w W. dnia 27 listopada 2009 r. uprawomocnił się z dniem 26 stycznia 2010 r. (k. 37), a podjęte przez pozwanych próby jego wzruszenia okazały się bezskuteczne. Również na tej płaszczyźnie skarga jest dopuszczalna.

5. Nadto, skarga nadzwyczajna jest dopuszczalna, jeżeli orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.s.n.).

W ocenie Sądu Najwyższego, nakaz zapłaty z dnia 27 listopada 2009 r., biorąc pod rozwagę podstawę skargi, może być wyeliminowany z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy nie dostrzega w szczególności możliwości uchylecia tego nakazu w drodze skargi o wznowienie postępowania (art. 401–403 k.p.c.), skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹¹ § 3 k.p.c.), a także wniosku przewidzianego w art. 96 § 1 u.s.n.

6. Co do zasady, skargę nadzwyczajną można wnieść w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia jej rozpoznania (art. 89 § 3 u.s.n.). Jednak zgodnie z art. 115 § 1 u.s.n. w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie u.s.n., tj. do dnia 3 kwietnia 2021 r. (zob. art. 136 u.s.n.), skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. W takim wypadku przepisu art. 89 § 3 zd. 1 u.s.n. nie stosuje się.

Nakaz zapłaty został wydany przez Sąd Rejonowy w W. w dniu 27 listopada 2009 r. i uprawomocnił się z dniem 26 stycznia 2010 r. Przesądza to o dopuszczalności skargi nadzwyczajnej w świetle art. 115 § 1 u.s.n.

7. Sąd Najwyższy zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. rozpoznał skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Niezależnie więc od zarzutów sformułowanych w skardze nadzwyczajnej Sąd Najwyższy bada, czy w postępowaniu, w którym zapadło zaskarżone orzeczenie doszło do nieważności postępowania.

Nieważność postępowania zachodzi m.in. jeżeli pełnomocnik strony nie był należycie umocowany (art. 379 pkt 2 k.p.c.). W tym kontekście Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że pozew, na skutek którego został wydany zaskarżony nakaz zapłaty wniósł pełnomocnik powoda – radca prawny J. Ż. W pozwie jako pozwani zostali wskazani: K. G., X. G. oraz D. K. (k. 2). Z załączonego do pozwu pełnomocnictwa wynika natomiast, że powodowa spółka upoważniła radcę prawnego J. Ż. do „występowania w jej imieniu we wszystkich instancjach, jak również w postępowaniu egzekucyjnym w sprawie o zapłatę przeciwko K. G. ‘(...) D.’” (k. 5).

Ustawodawca nie przewidział wymagań formalnych, jakim powinno czynić zadość określenie w treści pełnomocnictwa sprawy, w której pełnomocnik może występować. Może ono polegać na oznaczeniu stron i przedmiotu postępowania, na wskazaniu sygnatury akt, jak też na jakimkolwiek innym oznaczeniu, które pozwala na identyfikację sprawy w jej technicznoprocesowym znaczeniu (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu

sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07). Pełnomocnictwo upoważnia jednak pełnomocnika do występowania jedynie w sprawie, której granice przedmiotowe i przedmiotowe są określone w pełnomocnictwie. Dlatego treść pełnomocnictwa determinuje zakres umocowania pełnomocnika. Skoro pełnomocnictwo udzielone radcy prawnemu J. Ż. obejmowało umocowanie jedynie do wniesienia pozwu przeciwko K. G., to nie sposób z treści tego dokumentu wywieść, że upoważniało do wytoczenia powództwa przeciwko pozostałym pozwany.

Przy czym obie strony tego stosunku pełnomocnictwa są profesjonalistami.

Mocodawca jest bowiem przedsiębiorcą, a pełnomocnik – radcą prawnym. Brak zatem podstaw do dokonywania takich zabiegów interpretacyjnych treści udzielonego pełnomocnictwa, które mogłyby doprowadzić do ustalenia, że zakres umocowania pełnomocnika powodowej spółki jest szerszy niż wynikałoby to wyłącznie z warstwy językowej dokumentu pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy stwierdził w związku z tym, że pełnomocnik strony powodowej był umocowany do występowania w imieniu swojego mandanta jedynie w sprawie przeciwko K. G. Pełnomocnictwo nie obejmowało upoważnienia do występowania w sprawie przeciwko pozostałym pozwany, co oznacza, że w tym zakresie pełnomocnik powodowej spółki był nienależycie umocowany w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. Okoliczność ta uszła uwadze zarówno Sądu Rejonowego, jak i Sądu Okręgowego rozpoznającego zażalenia pozwanych. Skutkuje to koniecznością przyjęcia, że postępowanie toczące się przed Sądem Rejonowym w W. w sprawie zakończonej zaskarżonym nakazem zapłaty jest dotknięte nieważnością w zakresie, w jakim dotyczy pozwanych X. G. oraz D. S.

Dlatego Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.s.n. oraz art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. uchylił zaskarżony nakaz zapłaty częściowo, tj. wobec X. G. i D. S. w całości, znosząc postępowanie w części dotyczącej X. G. i D. S. od wniesienia pozwu i przekazał sprawę w tej części, do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.

8. Sąd Najwyższy podkreśla przy tym, że przyjęcie, iż postępowanie w sprawie, w której został wydany zaskarżony nakaz zapłaty jest dotknięte nieważnością nie daje podstaw do uznania, że dopuszczalne byłoby wzruszenie tego orzeczenia skargą o wznowienie postępowania, co zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* k.p.c. wykluczałoby dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Skarga o wznowienie postępowania oparta na podstawie nieważności postępowania w postaci nienależytej reprezentacji (art. 401 pkt 2 k.p.c.) może być wniesiona w terminie trzymiesięcznym. Termin ten liczy się od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy (art. 407 § 1 k.p.c.). Termin ten już bez wątpienia upłynął, co oznacza, że skarga o wznowienie postępowania nie mogłaby być skutecznie wniesiona.

9. Skarga nadzwyczajna opiera się wyłącznie na zarzucie naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 359 § 2¹ k.c. w zw. z art. 359 § 2² k.c. w brzmieniu obowiązującym od 20 lutego 2006 r. do 31 grudnia 2015 r. Przepis art. 359 § 2¹ k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2005 r. Nr 157, poz. 1316) stanowił, że maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne). Z kolei art. 359 § 2² k.c. stwierdzał, że w wypadku, gdy wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne.

Przepisy te bez wątpienia wykluczały możliwość zastrzegania odsetek wyższych niż maksymalne w treści czynności prawnej (odsetek kapitałowych). Limitowały więc odsetki, których zarówno podstawa (źródło), jak i wysokość zostały ustalone przez strony. Skarga nadzwyczajna dotyczy natomiast odsetek za opóźnienie, których podstawą (źródłem) jest art. 481 k.c. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 r. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (art. 481 § 2 k.c.). Do dnia 31 grudnia 2015 r. przepis art. 481 k.c. nie zawierał regulacji dotyczącej maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie. Takie rozwiązanie zostało wprowadzone dopiero od 1 stycznia 2016 r. na mocy ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1830).

Na tle takiego brzmienia art. 359 i 481 k.c. przed dniem 1 stycznia 2016 r. w piśmiennictwie prezentowane są dwa poglądy dotyczące maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie. Pierwszy z nich, odwołujący się do wykładni literalnej art. 359 § 2¹ k.c. oraz argumentów natury historycznej, wskazuje, że zamieszczone w tym przepisie ograniczenie odnosiło się wyłącznie do tych odsetek, których źródłem jest czynność prawna. Ponieważ obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie, nawet jeśli ich wysokość została określona w treści czynności prawnej, wynika z ustawy (art. 481 k.c.), to art. 359 § 2¹ k.c. nie dotyczy odsetek za opóźnienie. Drugi pogląd, w którym na pierwszy plan wysuwają się argumenty nawiązujące do wykładni celowościowej zakłada, że istnieją tożsame racje dla ograniczenia wysokości odsetek kapitałowych i tych należnych za opóźnienie oraz potrzeba uniemożliwienia łatwego obchodzenia zakazu zastrzegania nadmiernych odsetek.

Sąd Najwyższy w dotychczasowym orzecznictwie opowiedział się za drugim z tych poglądów. W wyroku z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CSK 174/16 wskazał, że: „Przed wejściem w życie art. 481 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c. umowne określenie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego należało traktować jako zastrzeżenie odsetek «wynikających z czynności prawnej» w rozumieniu art. 359 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c., a zatem jako klauzulę, która podlegała tym przepisom (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2010 r., IV CSK 370/09). Ustanowienie obok art. 359 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c. przepisów art. 481 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c. o zasadniczo zbieżnej z nimi treści miało m.in. na celu usunięcie podnoszonych w niektórych wypowiedziach piśmiennictwa wątpliwości co do dopuszczalności stosowania wcześniej art. 359 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c. także do umownych odsetek za opóźnienie. Wobec tego ustanowienie art. 481 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c. nie daje podstaw do wnioskowania *a contrario*, że wcześniej przepisy art. 359 § 2¹, § 2² i § 2³ k.c. nie mogły być stosowane do umownych odsetek za opóźnienie. Przeciwnie, stanowi potwierdzenie wykładni dopuszczającej stosowanie wcześniej tych przepisów także do umownych odsetek za opóźnienie.” (tak też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2017 r., I CNP 11/16 oraz z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 351/17).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę nadzwyczajną również przychylił się do stanowiska, że w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. niedopuszczalne było zastrzeganie w czynności prawnej odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) w wysokości wyższej niż odsetki maksymalne wynikające z art. 359 § 2¹ k.c.

Nie przekonuje w szczególności argument odwołujący się do wykładni literalnej art. 359 § 2¹ k.c., wskazujący, że skoro dotyczy on limitowania odsetek „wynikających z czynności prawnej”, to nie dotyczy to odsetek za opóźnienie, które „wynikają” z ustawy, w tym wypadku z art. 481 k.c. Nie można tracić z pola widzenia, iż ustalenie przez strony wysokości odsetek za opóźnienie oznacza, że zasadniczy element tego stosunku, wyznaczający wysokość zobowiązania dłużnika, ma swoje źródło w czynności prawnej, a więc „wynika” z tej czynności. W takim bowiem wypadku odsetki za opóźnienie mają swoją podstawę (źródło) w art. 481 § 1 k.c., ale ich wysokość wynika z czynności prawnej. Zdaniem Sądu Najwyższego, pozwala to na przyjęcie, że przepis art. 359 § 2¹ k.c. przed dniem 1 stycznia 2016 r. limitował odsetki za opóźnienie, których wysokość strony ustaliły czynnością prawną.

Poza tym, celem wprowadzenia ograniczeń wynikających z art. 359 § 2¹ k.c. była bezspornie ochrona dłużnika przed obciążeniem go nadmiernymi odsetkami. Brak jest jakichkolwiek argumentów, które przemawiałyby za różnicowaniem tej ochrony w zależności od podstawy (źródła) naliczania odsetek. Zmianę art. 481 k.c. obowiązującą od 1 stycznia 2016 r. należy w związku z tym odczytywać – jak uczynił to już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CSK 174/16 – jako zmierzającą do usunięcia podnoszonych zastrzeżeń, co do zakresu obowiązywania art. 359 § 2¹ k.c., a nie istotną zmianę stanu prawnego.

Prowadzi to do wniosku, że również w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. niedopuszczalne było zastrzeganie w czynności prawnej odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) w wysokości wyższej niż odsetki maksymalne określone w art. 359 § 2¹ k.c.

10. Sąd Najwyższy wyjaśnia przy tym, że przepisy art. 359 i 481 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2016 r. mają zastosowanie do określenia wysokości zobowiązania pozwanych. Wynika to z treści art. 56 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, zgodnie z którym do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Zatem zakres zobowiązania pozwanych z tytułu odsetek przed dniem 1 stycznia 2016 r. jest kształtowany przez treść art. 359 i 481 k.c. w brzmieniu obowiązującym do tego dnia.

11. Według art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n. skarga nadzwyczajna może zostać uwzględniona, jeżeli orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Sąd Najwyższy podkreśla, że naruszenie prawa „rażące” jest czym innym niż naruszenie prawa „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2019 r., V CSK 326/18 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17).

Natomiast na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa jest uzależniona od: (1) wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, (2) stopnia (istotności) jej naruszenia, (3) skutków naruszenia dla stron postępowania. Mając na uwadze te trzy czynniki, Sąd Najwyższy uznał, że niezastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy przez Sąd Rejonowy w W. przepisu art. 359 § 2¹ w zw. z art. 359 § 2² k.c. stanowiło rażące naruszenie prawa.

Nie budzi przecież wątpliwości, że pominięcie wskazanych przepisów nie pozwoliło na realizację głównego celu wprowadzenia analizowanej instytucji prawnej maksymalnych odsetek – ochrony dłużnika przed zastrzeżeniem na rzecz wierzyciela odsetek w nadmiernej

wysokości. Oczywiście jest też, że niezastosowanie art. 359 § 2¹ w zw. z art. 359 § 2² k.c. doprowadziło do bardzo poważnego uszczerbku w sferze prawnej pozwanych, powodując obciążenie ich zobowiązaniem aktualnie przewyższającym pierwotny dług kilkadziesiąt razy. Wynikająca z zaskarżonego nakazu zapłaty należność obejmująca odsetki, na dzień zamknięcia rozprawy przed Sądem Najwyższym wynosiła już bowiem kwotę 1 108 773,40 zł.

12. W skardze nadzwyczajnej nie zostały sformułowane jakiekolwiek zarzuty dotyczące należności głównej w kwocie 15 995 zł, która została zasądzona od pozwanych. Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Z tego względu spod oceny Sądu Najwyższego uchylają się m.in. takie zagadnienia jak chociażby dopuszczalność wydania zaskarżonego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (art. 485 § 1 k.p.c.), czy poprawność formalna dołączonego do pozwu weksla w świetle przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 160).

Tym samym nie ma możliwości ingerencji w zaskarżony nakaz zapłaty w części dotyczącej pozwanej K. G. w zakresie wykraczającym poza rozstrzygnięcie o odsetkach i akcesoryjne wobec powództwa orzeczenie o kosztach procesu. Na tej płaszczyźnie zakres zaskarżenia określony w skardze nadzwyczajnej (zaskarżenie nakazu zapłaty w całości) nie przystaje do podstawy skargi, która odnosi się jedynie do części rozstrzygnięcia, a więc zasądzenia od pozwanych nadmiernych odsetek.

Wobec braku zarzutów dotyczących należności głównej, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.s.n. oddalił skargę w części odnoszącej się do K. G. poza rozstrzygnięciem o odsetkach i kosztach procesu.

13. Zgodnie z art. 89 § 1 u.s.n. uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest możliwe, jeżeli to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Jedną z zasad wywodzonych z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) jest zasada zaufania obywatela do państwa. Zasada ta wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Wyraża się ona m.in. w takim stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2001 r., K 27/00). Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia przewidywalność działań organów państwa oraz prognozowanie działań własnych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 2000 r., P 3/00). Zatem jedną ze składowych zasady demokratycznego państwa prawnego jest zasada zaufania obywatela do państwa, wyrażająca się również w możliwości oczekiwania przez obywatela, aby organy państwa prawidłowo stosowały obowiązujące przepisy prawa, skoro zgodnie z art. 7 Konstytucji organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Sąd Rejonowy w W. wydając zaskarżony nakaz zapłaty, nie zastosował przepisów art. 359 § 2¹ i 2² k.c., naruszając w ten sposób zasadę zaufania obywatela do państwa, godząc w bezpieczeństwo prawne pozwanych. Z tej przyczyny uchylenie tego orzeczenia – w zakresie, w jakim skarga nadzwyczajna okazała się zasadna – jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

14. Jednocześnie, zdaniem Sądu Najwyższego, na przeszkodzie uwzględnieniu skargi nadzwyczajnej nie stoi treść art. 115 § 2 u.s.n. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli zachodzą

przesłanki wskazane w art. 89 § 1 u.s.n., a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n.

Co prawda od wydania zaskarżonego nakazu upłynęło już ponad 5 lat, co w świetle art. 115 § 2 u.s.n. stanowi samodzielną podstawę uniemożliwiającą jego uchylenie (jest to szczególna postać stanu nieodwracalnych skutków prawnych), to – według Sądu Najwyższego – prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem orzeczenia, o jakim mowa w art. 91 § 1 u.s.n.

Oczywiste jest, że dalsze obowiązywanie zaskarżonego nakazu zapłaty skutkowałoby utrzymaniem istnienia długu pozwanych w rozmiarze dotkliwie ingerującym w ich prawa majątkowe, a w szczególności w chronione przez art. 21 i 64 Konstytucji prawo własności. Pozwani w celu zaspokojenia wierzyciela musieliby bowiem zostać pozbawieni znaczącej części swoich majątków. W ocenie Sądu Najwyższego, za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej, mimo upływu okresu, o którym mowa w art. 115 § 2 u.s.n. przemawia więc zagwarantowane na poziomie konstytucyjnym prawo własności pozwanych.

15. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.s.n. oraz art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. uchylił zaskarżony nakaz zapłaty częściowo, tj. wobec K. G. w zakresie odsetek oraz kosztów procesu, a wobec X. G. i D. S. w całości, znosząc postępowanie w części dotyczącej X. G. i D. S. od wniesienia pozwu i przekazał sprawę w części, w jakiej nakaz zapłaty został uchylony do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W., a nadto zgodnie z art. 91 § 1 zd. 2 u.s.n. oddalił skargę nadzwyczajną w pozostałej części.

Jednocześnie na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.

5.

Wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r.

I NSNc 7/19

Tezy:

1. Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest takie określenie jej przesłanek, że służy ona eliminowaniu z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu, w szczególności wad przesądzających o naruszeniu Konstytucji RP, a także jej względnie subsydiarny charakter. Jest ona dopuszczalna, gdy nie ma w chwili jej wnoszenia możliwości uchylenia lub zmiany prawomocnego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skargę nadzwyczajną można wnieść zatem także w sytuacji, gdy w przeszłości było możliwe wniesienie w sprawie innych środków zaskarżenia, ale nie zostały one wniesione.

2. W przypadku oparcia skargi nadzwyczajnej na podstawie naruszenia zasad, wolności lub praw określonych w Konstytucji RP (art. 89 § 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym) lub zarzutu rażącego naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym), Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398[13] § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

3. Klauzula w umowie o dochodzenie roszczenia przewidująca wynagrodzenie uzależnione wyłącznie od wyniku sprawy (ang. *success fee*) mieści się w granicach konstytucyjnej wolności działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji RP) oraz swobody umów zawartej w art. 353[1] k.c. Brak jest w przepisach bezwzględnie obowiązujących zakazu takiego kształtowania treści stosunku obligacyjnego, nie istnieje również szeroko akceptowana zasada współżycia społecznego, która sprzeciwiałaby się takiemu określeniu treści umowy.

4. Klauzula *success fee* nie stoi w sprzeczności z właściwością (naturą) stosunku obligacyjnego, którego celem jest dochodzenie roszczenia, ponieważ uzależnienie wynagrodzenia od zaspokojenia uzasadnionego interesu wierzyciela stanowi czynnik motywujący do tego, aby poza dochowaniem należytej staranności, dłużnik doprowadził do uzyskania uzgodnionego przez strony wyniku. O sprzeczności klauzuli *success fee* z właściwością tego stosunku można byłoby ewentualnie mówić wtedy, gdyby umowa o dochodzenie roszczeń zastrzegła dla dłużnika nieograniczoną wolność powierzania jej wykonania osobom nieznanym wierzycielowi, na których wybór nie ma żadnego wpływu.

5. Zniesienie kosztów procesu w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, będzie zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. Art. 398 [18] k.p.c. stosowany w postępowaniu skargowym z racji art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym stanowi jedynie egzemplifikację tej zasady.

Przewodniczący: sędzia SN Paweł Księżak

Sędzia SN: Leszek Bosek (sprawozdawca)

Ławnik SN: Mariusz Konrad Kolankowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa P. Z. przeciwko J. J. i M. J. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 3 czerwca 2019 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 22 lutego 2017 r., sygn. akt II Ca (...),

1. oddała skargę,
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym,
3. przyznaje adwokat A. C. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w B. 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) podwyższone o stawkę podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 2 w zw. z art. 115 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 825, dalej także jako ustawa o SN, u.s.n.), zaskarżył skargą nadzwyczajną do Sądu Najwyższego wyrok Sądu Okręgowego w B. z 22 lutego 2017 r., II Ca (...).

Prokurator Generalny zarzucił przedmiotowemu wyrokowi naruszenie w sposób rażący prawa materialnego (art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n.), tj. art. 58 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż umowy zawarte pomiędzy powodem P. Z. a pozwanymi J. i M. J. będące podstawą materialną powództwa o zapłatę, tj. umowy o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych na drodze postępowania sądowego z dnia 29 listopada 2013 r. oraz z dnia 27 czerwca 2013 r. wraz z aneksem z dnia 29 listopada 2013 r., są w całości zgodne z prawem oraz z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy w ocenie Prokuratora Generalnego:

- § 5 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. oraz § 5 ww. aneksu nr 1 do umowy, zobowiązujące do świadczenia pomocy prawnej na rzecz pozwanych na drodze postępowania sądowego, a zwłaszcza do „zastępowania przed sądem na podstawie udzielonego upoważnienia przez radcę prawnego”, są sprzeczne z prawem, tj. art. 87 k.p.c. i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych;
- § 2 ww. umowy z dnia 27 czerwca 2013 r. oraz § 3 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. ustalające wynagrodzenia powoda w wysokości 30% plus podatek VAT od świadczeń przyznanych zleceniodawcy wraz z należnymi odsetkami, są sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego, tj. art. 353¹ k.c. oraz z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c., gdyż z uwagi na brak ekwiwalentności świadczeń naruszają zasady współżycia społecznego.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny podniósł, że umowy wraz z aneksem zawarte między powodem a pozwanymi stoją w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Powód nie posiadając uprawnień pełnomocnika profesjonalnego, nie mógł bowiem zobowiązać się do świadczenia pomocy pozwanym na etapie postępowania sądowego i żądać z tego tytułu wynagrodzenia. Tymczasem z treści § 5 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. oraz § 5 ww. aneksu nr 1 do umowy wynika, iż P. Z. zobowiązał się w szczególności do „zastępowania przed sądem na podstawie udzielonego

upoważnienia przez radcę prawnego”. Z kolei w myśl art. 87 k.p.c., w zasadzie wyłącznie dla adwokatów i radców prawnych zastrzeżone jest reprezentowanie stron w postępowaniu przed sądem w sprawach cywilnych.

Prokurator Generalny wyjaśnił, że § 2 ww. umowy z dnia 27 czerwca 2013 r. oraz § 3 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. określające wynagrodzenie powoda w wysokości 30% plus podatek VAT od świadczeń przyznanych zleceniodawcy są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy pozwanych.

Prokurator Generalny zwrócił również uwagę, że zawarcie przedmiotowych umów stanowiło wyzysk w rozumieniu art. 388 k.c., ponieważ przewidywały one rażąco nieekwiwalentne świadczenie na rzecz powoda, który znajdował się w lepszej pozycji kontraktowej niż pozwani. Pozwana cierpi na depresję, a pozwany z wykształcenia jest kierowcą-mechanikiem i nie posiada jakiegokolwiek wiedzy i praktyki prawniczej.

Mając na uwadze powyższe, działając na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu II instancji i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 18 października 2016 r., I C (...).

Skarga została wniesiona w sprawie, w której stan faktyczny został ustalony przez Sąd I instancji, a ustalenia te zostały zaaprobowane przez Sąd II instancji.

Powód P. Z. w pozwie skierowanym przeciwko J. J. i M. J. wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kwoty 11 734,23 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty. Zażądał również zasądzenia od pozwanych solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 18 października 2016 r. Sąd Rejonowy w B. zasądził od pozwanych J. J. i M. J. solidarnie na rzecz powoda P. Z. kwotę 516,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (punkt I wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku); odstąpił od obciążania pozwanych kosztami postępowania (punkt III wyroku); nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. C. kwotę 5904 zł, w tym kwotę 1104 zł podatku VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustanowionego pozwanemu z urzędu (punkt IV wyroku) oraz nakazał pobrać od powoda P. Z. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w B.) kwotę 4605,12 zł tytułem części poniesionych w sprawie wydatków (punkt V wyroku).

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynika, że pozwani J. J. i M. J. byli osobami uposażonymi z umowy ubezpieczenia zawartej przez ich syna G. J. z (...) Towarzystwem Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...) TU S.A.; obecnie (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. zwany niżej: (...) TU S.A.) z tytułu następstw nieszczęśliwych wypadków, opiekującej na kwotę 20 000 zł. Sąd Rejonowy ustalił dalej, że G. J. zmarł 19 grudnia 2010 r. wskutek zdarzenia objętego wymienioną umową ubezpieczenia NNW.

W następstwie powyższego 27 czerwca 2013 r. J. J. zawarł z P. Z. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) Centrum Dochodzenia Odszkodowań P. Z. w B. umowę o dochodzenie roszczeń z ww. polisy. Na jej podstawie zleceniobiorca zobowiązał się do podjęcia czynności mających na celu uzyskanie dla zleceniodawcy świadczeń pieniężnych za doznaną szkodę (§ 1 ust. 2); wysokość wynagrodzenia należnego powodowi ustalono na 30% plus podatek VAT – nie mniej niż 1000 zł netto (§ 2 ust. 1) oraz, że zleceniobiorcy przysługiwało również prawo zwrotu kosztów korespondencji (§ 2 ust. 2 lit. c). Sąd I instancji wskazał, że umówiono się, iż w przypadku, gdy z przyczyn niezależnych od zleceniobiorcy lub z winy zleceniodawcy, zleceniobiorca nie uzyska od zobowiązanego

podmiotu świadczeń pieniężnych, wówczas zleceniodawca zobowiązany jest do zapłaty kwot wynikających z cennika – stanowiącego załącznik nr 1 do umowy (§ 2 ust. 3), w którym określono w sposób enumeratywny odpłatne czynności powoda, w tym porady prawne. W § 4 ust. 1 ustalono zaś, iż umowa została zawarta na czas potrzebny do wyegzekwowania należnych zleceniodawcy świadczeń pieniężnych na etapie postępowania przedsądowego.

11 lipca 2013 r. powód sporządził i przekazał (...) TU S.A. odwołanie od decyzji z 21 lutego 2011 r. odmawiającej wypłaty odszkodowania. Jednakże pismem z 26 sierpnia 2013 r. następca prawny (...) TU S.A. – (...) TU S.A. podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie odmawiając wypłaty.

Sąd Rejonowy dalej ustalił, że aneksem do umowy z 29 listopada 2013 r. pozwany wyraził zgodę na wytoczenie powództwa przeciwko (...) TU S.A. i ustalenie wartości przedmiotu sporu na 20 000 zł. Zleceniodawca oświadczył, iż został poinformowany o kosztach procesu i zasadach ich ponoszenia. W § 3 wysokość wynagrodzenia ustalono na 30% plus podatek VAT od świadczeń przyznanych zleceniodawcy wraz z należnymi odsetkami. Natomiast w § 4 zleceniodawca wyraził zgodę na ustanowienie pełnomocnika do prowadzenia postępowania sądowego w osobie radcy prawnego A. S. Zleceniobiorca zobowiązał się do współdziałania z wymienionym pełnomocnikiem, w tym na wniosek tegoż pełnomocnika do sporządzenia projektu pozwu, projektów innych pism procesowych w przedmiotowym postępowaniu, a w razie konieczności do zastępowania przed Sądem na podstawie udzielonego upoważnienia. 29 listopada 2013 r. M. J. zawarła z powodem umowę o treści tożsamej do ww. aneksu.

Sąd Rejonowy w G. ustanowił dla J. i M. J. pełnomocnika z urzędu radcę prawnego A. S. Wniosek o ustanowienie pełnomocnika własnoręcznie sporządzili i podpisali pozwani. Wyrokiem z 3 listopada 2015 r. Sąd ten uwzględnił powództwo i zasądził na rzecz pozwanych kwotę 20 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Po pisemnym wezwaniu przez powoda do zapłaty kwoty zasądzonej wyrokiem, ubezpieczyciel wypłacił świadczenie w wysokości 20 000 zł i 11 757,26 zł z tytułu odsetek. 16 grudnia 2015 r. P. Z. wystawił J. i M. J. fakturę VAT na kwotę 11 734,23 zł oraz wystosował dwa wezwania do zapłaty (18 grudnia 2015 r. i 7 stycznia 2016 r.) do zwrotu kwoty 11 770,24 zł – w tym 11 734,23 zł i 36,01 zł odsetki. J. i M. J. odmówili zapłaty, co stało się podstawą do wniesienia przez P. Z. powództwa o zapłatę przed Sąd Rejonowy w B.

Wskutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 22 lutego 2017 r., II Ca (...) zmienił wyrok Sądu Rejonowego z 18 października 2016 r., I C (...) w punkcie I, podwyższając zasądzoną kwotę do 11 734,23 złotych oraz uchylił pkt II i V. Oprócz tego nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w B. na rzecz adwokat A. C. kwotę 2214 zł, w tym 414 zł podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy stwierdził, że z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wywiódł błędny wniosek, iż powód zobowiązał się do świadczenia pomocy prawnej na etapie postępowania sądowego, co miało czynić jego roszczenie w przeważającej części bezzasadnym. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy wadliwie zinterpretował złożone w ramach umów i dołączonego do nich aneksu oświadczenia woli stron i wadliwie wyłożył cel umowy. Za trafny uznał więc zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dowolnej oceny materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że z § 1 ust. 2 umowy o dochodzenie roszczeń z 27 czerwca 2013 r. wynika wprost, że zleceniobiorca, czyli powód, zobowiązał się tylko do „podjęcia czynności mających na celu uzyskanie dla zleceniodawcy (pозwanego) świadczeń pieniężnych za doznaną szkodę od podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody”.

Także § 4 i 5 aneksu z dnia 29 listopada 2013 r. do umowy wskazują na taki zakres czynności powoda, którym nie można było przypisać cech pomocy prawnej świadczonej przez profesjonalistę. W § 4 zleceniodawca wyraził zgodę na ustanowienie pełnomocnika do prowadzenia postępowania sądowego w osobie radcy prawnego A. S. współpracującego ze zleceniobiorcą, a w § 5 zleceniobiorca zobowiązał się do „współdziałania z wymienionym pełnomocnikiem, w tym na wniosek tegoż pełnomocnika do sporządzenia projektu pozwu, projektów innych pism procesowych w przedmiotowym postępowaniu, a w razie konieczności do zastępowania przed Sądem na podstawie udzielonego upoważnienia”. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy błędnie zrównał przewidziane umową czynności mające na celu uzyskanie dla zleceniodawcy świadczeń pieniężnych za doznaną szkodę od podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody jak i współdziałanie z fachowym pełnomocnikiem, polegające głównie na sporządzaniu projektów pism procesowych ze świadczeniem pomocy prawnej w rozumieniu ustawy z dnia 25 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze oraz ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Tymczasem powód zdaniem Sądu Okręgowego zobowiązał się do pomocy w podjęciu jedynie takich czynności, które finalnie miały w zamiarze doprowadzić do uzyskania odszkodowania, jak i do pośrednictwa w ustanowieniu zastępstwa prawnego. W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Okręgowego, przyjęcie przez Sąd Rejonowy błędnego założenia o świadczeniu pomocy prawnej, co do którego powód nie miał uprawnień musiało prowadzić do błędnego rozstrzygnięcia w kwestii oceny zasadności roszczenia powoda.

Sąd Okręgowy podniósł, że treść przedmiotowych umów była wystarczająco klarowna, aby zrozumieć, na co pozwani umawiają się z powodem. Brak zatem podstaw do uplasowania ich na gorszej pozycji w kontraktowaniu, czy podstaw do przyjęcia, że miała miejsce sytuacja wyzyskania ich nieporadności, specyficznej sytuacji życiowej czy wprowadzenia w błąd. Nie można więc mówić o wyczerpaniu znamion wyzysku w rozumieniu art. 388 k.c. Sąd Okręgowy zaznaczył, że wprawdzie Sąd Rejonowy nie odwołał się wprost do tej regulacji, jakkolwiek wykładając przepisy umowy w sposób odmienny niż to wynika z celu umowy i uznając, że powód nie może w oparciu o zawarte umowy dochodzić roszczenia w wysokości w nich przewidzianej, *de facto* zakwestionował w części ich ważność.

W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowy powoda z pozwanymi zostały zawarte w granicach art. 353¹ k.c., a więc nie mogły zostać uznane za nieważne (art. 58 k.c.), co oznacza, że aktualna pozostaje podstawa żądania powoda do zasądzenia wynagrodzenia z tytułu wykonania zobowiązania.

Skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego została doręczona pełnomocnikowi powoda 22 grudnia 2018 r. (k. 22 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)). Pełnomocnik wniósł w imieniu powoda odpowiedź na skargę 7 stycznia 2019 r. (k. 33 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)).

Skarga nadzwyczajna została doręczona pełnomocnikowi pozwanych ustanowionemu z urzędu 5 lutego 2019 r. (k. 62 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)). 12 lutego 2019 r. w imieniu pozwanych pełnomocnik osobiście wniósł odpowiedź na skargę (k. 63 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna nie ma uzasadnionej podstawy.

Przesłanki skargi nadzwyczajnej określa bezpośrednio ustawa ustrojowa – przepisy art. 89–95 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Nie jest to *novum*, ponieważ nadzwyczajne środki zaskarżenia były i są regulowane w ustawach ustrojowych.

O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. W uzasadnieniu postanowienia pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2003 r., S 1/03 oraz uzasadnieniu wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02 podkreślono, że w polskim porządku prawnym brak jest nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji, ponieważ roli takiego szczególnego instrumentu nie spełnia skarga konstytucyjna, która w polskim systemie prawnym została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy miałyby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Ustawodawca w konsekwencji uznał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów” (Uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem o wąsko określonym zakresie podmiotowym. Może być ona wniesiona wyłącznie przez podmioty szczególnie legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także w zakresie swojej właściwości, Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 u.s.n.). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. przed 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a u.s.n.).

Wąsko został określony także zakres przedmiotowy skargi. Skarga nadzwyczajna może być oparta na trzech podstawach określonych w art. 89 § 1 u.s.n.:

- a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji;
- b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto, zgodnie z art. 89 § 1 u.s.n., jej celem jest zapewnianie zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Skargę wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 2 u.s.n.). W okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. (art. 115 § 1 u.s.n.).

Ścisłe określenie przesłanek podmiotowych i przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochrony Konstytucji RP – z jednej strony dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), z drugiej konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, że służy ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obciążonych wadami

o fundamentalnym znaczeniu, w szczególności wad przesądzających o naruszeniu Konstytucji RP, a także jej względnie subsydiarny charakter. Jest ona dopuszczalna, gdy nie ma w chwili jej wnoszenia możliwości uchylenia lub zmiany prawomocnego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 u.s.n.). Skargę nadzwyczajną można wnieść zatem także w sytuacji, gdy w przeszłości było możliwe wniesienie w sprawie innych środków zaskarżenia, ale nie zostały one wniesione (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 471–472). Skarga nadzwyczajna ustępuje zatem innym, zarówno zwykłym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, ma pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie spełnia celu środków zaskarżenia (J. Gudowski, *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, [w:] T. Ereciński (red.), *System prawa procesowego cywilnego*, t. 3, *Środki zaskarżenia*, cz. 1, J. Gudowski (red.), Warszawa 2013, s. 1540 i n.), skoro jej uwzględnienie nie wywołuje skutku reformatoryjnego ani kasatoryjnego (T. Zembrzusi, *Wpływ wprowadzenia skargi nadzwyczajnej na skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, *Przegląd Sądowy* 2019, nr 2, s. 22), z zastrzeżeniem art. 424¹¹ § 3 Kodeksu postępowania cywilnego. Uwzględnienie skargi nadzwyczajnej prowadzi z reguły do uchylenia albo zmiany prawomocnego orzeczenia, którego wydanie mogło rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa.

Zgodnie z treścią art. 95 pkt 1 u.s.n. w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c., skarga nadzwyczajna powinna zwierać nie tylko przytoczenie jej podstaw, ale i ich uzasadnienie. Brak uzasadnienia podstawy skargi jest nieusuwalny, i powinien prowadzić do odrzucenia skargi bez wzywania strony skarżącej do usunięcia braków (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08).

Odnosząc powyższe ustalenia do niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, dochowanie terminu na jej wniesienie i dopuszczalność w zakresie przedmiotowym zaskarżonego orzeczenia (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego w B. uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Orzeczenie to nie zostało wzruszone w trybie skargi o wznowienie postępowania, ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia nie przysługiwała przeciwko niemu także skarga kasacyjna, nie została również wniesiona skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie byłoby dopuszczalne, jeżeli przysługuje skarga nadzwyczajna (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2018 r., III CNP 9/18).

Zasadność skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie badać trzeba wyłącznie przez pryzmat jej drugiej podstawy określonej w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozagę tylko nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), w braku przytoczenia trzeciej podstawy skargi.

Zgodnie z art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym podstawą skargi nadzwyczajnej może być rażące naruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego. Konieczne jest przy tym wykazanie, że naruszenie prawa nastąpiło przez błędną

jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię polega na błędnym ustaleniu treści pojęć prawnych, w tym zasad współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., III PK 52/11 oraz z 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97). Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega natomiast na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (T. Ereciński, uwaga nr 15 do art. 398³ *Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom III, *Postępowanie rozpoznawcze*, LEX/el. 2016). Polega ono na błędnym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., II CKN 1492/00; w tym klauzul generalnych – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1997 r., II CKN 246/97; wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97).

Prokurator Generalny zarzucił rażące naruszenie art. 58 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż będąca podstawą materialną powództwa o zapłatę umowa o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z 27 czerwca 2013 r. oraz aneks do tej umowy z dnia 29 listopada 2013 r. są w pełni zgodne z prawem oraz z zasadami współżycia społecznego, a w rzeczywistości są sprzeczne z prawem, tj. art. 87 k.p.c. i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz art. 353¹ k.c. oraz z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c., gdyż z uwagi na brak ekwiwalentności świadczeń naruszają zasady współżycia społecznego.

Kluczowym zarzutem skargi i centralnym zagadnieniem w sprawie jest problem dopuszczalności zastrzegania w umowach o dochodzenie roszczeń, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), wynagrodzenia ustalanego w proporcji do wartości uzyskanej przez klienta (ang. *success fee*).

Zasada swobody umów ujęta wprost w art. 353¹ k.c. znajduje zastosowanie w sferze obligacyjnych stosunków umownych i obejmuje trzy zasadnicze aspekty: po pierwsze – swobodę zawarcia umowy, po drugie – swobodę wyboru kontrahenta, po trzecie – swobodę kształtowania treści i celu umowy przez strony. Na jej istotne systemowe znaczenie w prawie zobowiązań zwraca uwagę zarówno polskie orzecznictwo konstytucyjne (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 29 kwietnia 2003 r., SK 24/02; 13 września 2005 r., K 38/04; 27 listopada 2006 r., K 47/04; 17 lipca 2007 r., P 16/06; 19 lipca 2007 r., K 11/06; 16 października 2014 r., SK 20/12), jak i orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE (wyroki z: 15 grudnia 1995 r. w sprawie C-415/93, *Jean-Marc Bosman*; 6 czerwca 2000 r. w sprawie C-281/98, *Roman Angonese*).

Sankcję dla art. 353¹ k.c. w postaci bezwzględnej nieważności czynności prawnej określa art. 58 k.c. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, który sąd zobowiązany jest brać pod uwagę z urzędu (uchwała Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05). Koresponduje tym samym z publicznoprawnymi celami skargi nadzwyczajnej.

W praktyce klauzule uzależniające wynagrodzenie za świadczone usługi od wyniku są szeroko wykorzystywane w obrocie i są niewątpliwie ważne (wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CSK 380/11). Klauzule tego rodzaju są stosowane także w sektorze publicznym. Ustawa z 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami (Dz.U. z 2017 r., poz. 2190 ze zm.) określa wprost podstawy kształtowania wynagrodzenia w zależności od efektywności świadczenia usług zarządczych. Na dopuszczalność konstrukcji uzależniającej wynagrodzenie pełnomocnika od wysokości zasądzonego roszczenia wskazuje wprost ustawa z 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 573). W art. 5 wskazano, że

umowa regulująca wynagrodzenie pełnomocnika może określać wynagrodzenie w stosunku do kwoty zasądzonej na rzecz powoda, nie więcej niż 20% tej kwoty.

Artykuł 16 ust. 1 Prawa o adwokaturze w brzmieniu nadanym przez ustawę z 22 maja 1997 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 471) rozstrzyga, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem. W literaturze podkreśla się, że wprowadzenie przez ten przepis zasady, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem oznacza, że nareszcie ustawodawca zerwał z tak zwaną reglamentacją wynagrodzeń adwokackich za prowadzenie spraw. W ten sposób wprowadzony został system obowiązujący w zachodnim świecie i który zresztą obowiązywał w Polsce w okresie międzywojennym (Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 58). Artykuł 78 ust. 1 ustawy z 4 maja 1938 r. – Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1938 r. Nr 33, poz. 289) stanowił, iż adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy, a w jej braku – według przepisów o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (zob. też J. Basseches, I. Korkis, *Ustrój adwokatury oraz zasady etyki adwokackiej. Uzasadnienie rządowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i organów adwokatury. Orzecznictwo dyscyplinarne. Rozporządzenia wykonawcze*, Lwów 1938, s. 143 i n.).

Na zasadniczą dopuszczalność tej konstrukcji wskazuje także § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Wynika z niego, że klient ma prawo do wiedzy w zakresie całości wydatków związanych z powierzeniem sprawy – w momencie, gdy decyduje się na jej powierzenie. Przewidziany w ust. 2 komentowanej zasady obowiązek odnosi się do poinformowania klienta *ex ante* o wysokości wynagrodzenia (J. Naumann, *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 423). Nowela Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej z 2011 r. wprowadziła postanowienie, na podstawie którego możliwe jest określenie wynagrodzenia od sukcesu (*success fee*). Ma ono motywować adwokata do starannego i gorliwego prowadzenia sprawy. Wynagrodzenie od sukcesu zbliża się w swojej konstrukcji do systemu *pactum de quota litis*. Trudno odmówić logiki rozwiązania, w którym adwokat otrzymuje swego rodzaju nadzwyczajną premię za skuteczne prowadzenie sprawy. Konstrukcja premiowania dobrych wyników pracy jest szeroko rozpowszechniona w wielu sektorach gospodarki i zawodach i w żaden sposób nie prowadzi to do patologii. Krytyka może być kierowana nie przeciwko samemu rozwiązaniu, ile raczej nieograniczonej wysokości tego rodzaju premii (J. Naumann, *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 426).

Analogiczne uregulowania dotyczą radców prawnych. Artykuł 8 ust. 4 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych stanowi, iż zakres pomocy prawnej, terminy i warunki jej wykonywania oraz wynagrodzenie określa umowa, a art. 36 ust. 1 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wyraźnie dopuszcza uzależnienie dodatkowego wynagrodzenia od wyniku sprawy.

W uzasadnieniu uchwały z 23 listopada 2000 r., III CZP 40/00 Sąd Najwyższy podkreślił, że wysokość i sposób ustalenia wynagrodzenia w umowie o świadczenie usług prawnych może być różny. Dopuszczalne jest zarówno umówienie się przez strony na wynagrodzenie płacone z góry, jak i wynagrodzenie płacone po zakończeniu sprawy (np. potrącenie z wyegzekwowanej kwoty). Umawianie się pełnomocnika z klientem o prowadzenie sprawy za zapłatą wynagrodzenia po zakończeniu sprawy ma ten skutek, że powinno być traktowane jako niewykazanie poniesionych kosztów, a zatem wpływać na wykładnię przepisów k.p.c. dotyczących kosztów procesu.

Na swobodę stron umowy w ustalaniu sposobu i wysokości wynagrodzenia za świadczenie usług prawnych wskazuje się w doktrynie (P. Drapała, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, Warszawa 2017, s. 67–68; K. Kołakowski [w:] G. Bieniek (red.), *Zobowiązania*.

Komentarz, t. II, Warszawa 2002, s. 338; P. Machnikowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1266; R. Morek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1490). Stwierdza się przykładowo, że dopuszczalne jest uzależnienie zapłaty całości lub części wynagrodzenia od osiągnięcia przez dającego zlecenie oczekiwanych przez niego i niezależnych od stron skutków zleconej czynności prawnej, np. wygrania procesu (P. Machnikowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1266), za czym przemawia przewidziana przez ustawodawcę możliwość wykonania zlecenia także bez wynagrodzenia. Powstanie obowiązku zapłaty wynagrodzenia lub jego części z umowy o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie znajdzie art. 750 k.c. może zależeć od zdarzeń losowych, co jednak nie narusza właściwości tego stosunku obligacyjnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 1/10).

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest przyjęcie przez zleceniobiorcę ryzyka osiągnięcia określonego rezultatu np. uzyskania pozytywnej decyzji ubezpieczyciela. Uwarunkowanie wypłaty wynagrodzenia zrealizowaniem określonego skutku, który pozostaje poza pełną kontrolą dłużnika, nie jest niedopuszczalne w świetle autonomii woli stron (wyroki Sądu Najwyższego z 27 listopada 1969 r., II CR 494/69 i z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 400/09). Nieosiągnięcie oznaczonego rezultatu nie może być, z uwagi na kwalifikację zlecenia jako umowy starannego działania, uznawane za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, lecz jedynie jako brak podstawy do uzyskania uzgodnionego wynagrodzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CSK 380/11; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 1/10). W wyroku z 11 marca 2011 r., II CSK 385/10 Sąd Najwyższy stwierdził wprawdzie, że zastrzeżenie w umowie o obsługę prawną znacznego wynagrodzenia określonego procentowo narusza art. 353¹ k.c., ale zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy uwzględnił w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 65 k.c. kwestionując sposób rozumienia, a w konsekwencji i zastosowania przez sąd państwowy, a wcześniej przez sąd polubowny, uzgodnionej klauzuli umownej.

Konstrukcja ustalania wynagrodzenia w relacji do uzyskanej dla klienta kwoty nie jest sprzeczna z właściwością (naturą) stosunku prawnego, którego celem jest uzyskanie odszkodowania dla zleceniodawcy także dlatego, że uzależnienie wynagrodzenia od uzyskanej dla klienta kwoty stanowi dodatkowy czynnik motywujący do tego, aby poza dochowaniem należytej staranności przyjmujący zlecenie doprowadził do uzyskania wskazanego wyniku (P. Drapała, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, Warszawa 2017, s. 67). O jej sprzeczności z art. 353¹ k.c. można byłoby ewentualnie mówić wtedy, gdyby umowa o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych – opierająca się na zaufaniu – przewidywała nieograniczoną możliwość powierzania wykonania świadczenia innym osobom (podobnie R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353¹ k.c.*, Kraków 2005, s. 349). W niniejszej sprawie możliwość ta została jednoznacznie wykluczona przez strony umowy przez wskazanie z imienia i nazwiska radcy prawnego upoważnionego przez pozwanych do wykonywania zastępstwa procesowego.

Konstrukcja ustalania wynagrodzenia w relacji do uzyskanej dla klienta kwoty ma istotne uzasadnienie ekonomiczne. Tworzy bowiem ekonomiczny mechanizm finansowania spraw, których powód nie jest w stanie samodzielnie finansować. Mechanizm ten służy zarówno klientowi jak i prawnikowi do efektywnej alokacji i podziału ryzyka ekonomicznego związanego z postępowaniem, zwłaszcza postępowaniem grupowym. Ważnym uzasadnieniem *success fee* jest także typowa asymetria informacyjna pomiędzy prawnikiem i klientem. *Success fee* odpowiada na problem moralnego hazardu: jeżeli klient nie może w pełni kontrolować ani rzeczowo

ocenić pracy pełnomocnika, to uzależnienie wynagrodzenia pełnomocnika od wyniku tej pracy jest uzasadnione i bardziej efektywne niż wynagrodzenie godzinowe (W. Emons z powołaniem m.in. na Posnera, *Conditional versus contingent Fees*, „Oxford Economics Papers”, http://staff.wvi.unibe.ch/emons/downloads/oep_eng.pdf, s. 5, dostęp: 1 czerwca 2019 r.).

Wyniki badań empirycznych na rzecz brytyjskich instytucji publicznych nie potwierdzają, iż wynagrodzenia uzależnione od wyników zwiększają liczbę bezzasadnych postępowań (*frivolous claims*) albo tworzą kulturę litygacyjną. (R. Moorhead, P. Hurst (Civil Justice Council), *Contingency Fees. A Study of their operation in the United States of America. A Research Paper informing the Review of Costs*, 2008, https://www.judiciary.uk/wp-content/uploads/2011/06/JCO_Documents_CJC_Publications_CJC+papers_Civil+Justice+Council+Contingency+Fees+Report.pdf, dostęp: 1 czerwca 2019 r.).

Z obiektywnego punktu widzenia można więc stwierdzić, że sama konstrukcja ocenianych klauzul nie budzi wątpliwości. Wynagrodzenie związane z wartością uzyskaną dla klienta oznacza, że jest mu ono od początku znane i przez niego akceptowane. Klient może je zaakceptować, odrzucić albo negocjować stawkę. Wskazanie stawki godzinowej jako podstawy ustalenia wynagrodzenia nie zawsze natomiast pozwala na preferowane przez strony wyważenie ryzyka i poznanie klientowi maksymalnej kwoty zobowiązania, zwłaszcza w tych przypadkach, w których maksymalna wysokość wynagrodzenia prawnika nie została odrębnie określona w umowie. Może się okazać, że kwota wynagrodzenia ustalona przy zastosowaniu stawki godzinowej przewyższy kwotę dochodzonego roszczenia. W interesie publicznym wprowadzono więc mechanizmy chroniące interesy podmiotów państwowych utrudniające nadużywania umów, w których maksymalna wysokość wynagrodzenia prawnika nie jest określona w umowie (zob. art. 20 ustawy z 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2261 ze zm., a także art. 17 ust. 2 pkt 3 ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym, jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1182).

Oznaczanie wynagrodzenia przez odnośnienie go do wartości uzyskanego odszkodowania przesądza, że jest ono płatne z dołu, dopiero po zakończeniu sprawy. Oznacza to, że klient jest kredytowany na koszt i ryzyko prowadzącego sprawę, co ma niebagatelne znaczenie zwłaszcza w licznych przypadkach dochodzenia odszkodowań przez osoby niezamożne. Odrzucenie tej metody ustalania wynagrodzenia efektywnie ograniczałoby prawa osób niezamożnych utrudniając im dochodzenie roszczeń, co rodziłoby szczególnie sprzeciw w sprawach osób w najtrudniejszej sytuacji życiowej, np. ciężko poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych albo wskutek błędów medycznych. Skuteczna ochrona najbardziej żywotnych interesów każdej jednostki, a więc tych, które odnoszą się do życia, zdrowia i integralności cielesnej jest konstytucyjnym wymogiem bezwzględnej ochrony godności ludzkiej (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 1 września 2006 r., SK 14/05; 5 marca 2003 r., K 7/01). Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela ten pogląd.

Uwagi te prowadzą do stwierdzenia, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest ustawowych zakazów kształtowania podstaw ustalenia wynagrodzenia w relacji do uzyskanego odszkodowania. Klauzula *success fee* nie narusza także natury stosunku, w którym dłużnik zobowiązuje się dochodzić roszczeń odszkodowawczych. Skarżący nie wskazał także szeroko akceptowanej zasady współżycia społecznego, która generalnie sprzeciwiałaby się klauzuli *success fee* korzystnej z reguły dla obu stron umowy.

Pojawia się pytanie, czy ochronę słabszej strony umowy o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych zapewnić mogłyby przepisy art. 385¹–385⁴ k.c. Jak podkreśla się w orzecznictwie, stanowią one rdzeń systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez

przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, ponieważ wprowadziły instrument wzmożonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹ i art. 388 k.c.) – kontroli treści klauzul abuzywnych (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Przepisy te znajdują jednak zastosowanie tylko w niektórych przypadkach klauzul *success fee*, wtedy mianowicie, gdy to świadczenie główne zostanie niejednoznacznie określone. Przepisy te nie znajdują bowiem zastosowania w przypadkach klauzul umownych, które zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.), choćby przedsiębiorca posługiwał się wzorcami umownymi.

Tylko więc ustawodawca może podjąć interwencję i zdecydować, czy utrzymać zasadę umownego kształtowania wynagrodzeń na konkurencyjnym rynku usług prawnych, czy też na podstawie rzetelnych badań przesądzić, czy uzasadnione byłoby wprowadzenie sztywnej, maksymalnej wysokości *success fee* w umowach o świadczenie usług prawnych lub także innych umowach o świadczenie usług. Decydując się na ten krok ustawodawca powinien respektować zasadę równości w aspekcie podmiotowym i przedmiotowym. Nie należy też tracić z pola widzenia faktu, że ogólny zakaz *success fee*, w tym zakaz *quota litis* w umowach o świadczenie pomocy prawnej, w tym o wykonywanie zastępstwa procesowego został w orzecznictwie obcym oceniony jako naruszający konstytucyjne gwarancje wolności działalności gospodarczej oraz wykonywania zawodu (zob. np. wyrok Federalnego Sądu Konstytucyjnego RFN z 12 grudnia 2006 r., 1 BVR 2576/04).

Bezasadny okazał się także zarzut błędnej wykładni art. 58 k.c. w związku z art. 87 k.p.c. i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

Po pierwsze dlatego, że w niniejszej sprawie treścią i celem umów o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych był m.in. wybór profesjonalnego pełnomocnika dającego rękojmię należytego wykonywania zastępstwa procesowego, a nie wykonywanie zastępstwa procesowego bez uprawnień. Pomijając w tym miejscu brak właściwie sformułowanych zarzutów skargi, należy stwierdzić, że z akt sprawy nie wynika, aby treścią i celem stron umowy było wkroczenie w kompetencje fachowego pełnomocnika, skoro wprost w umowie strony wskazały, że zastępstwo procesowe przed sądem będzie wykonywał wskazany z imienia i nazwiska radca prawny, a klienci wyrażają na to zgodę. Nie ulega też wątpliwości, że ów radca prawny został rzetelnie wybrany, skoro skutecznie w interesie klientów wykonywał w sprawie zastępstwo procesowe.

Po drugie, nie ma podstaw do przyjęcia, że dochodzenie roszczeń odszkodowawczych przez osoby niebędące adwokatami lub radcami prawnymi jest sprzeczne z prawem. W wyroku z 26 listopada 2003 r., SK 22/02 Trybunał Konstytucyjny przesądził, że stosowanie sankcji karnych wobec osób z wyższym wykształceniem prawniczym świadczących usługi pomocy prawnej, niespełniających wymagań przewidzianych dla wykonywania zawodu radcy prawnego lub adwokata, jest niezgodne z Konstytucją RP.

Po trzecie, w orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, iż podmiotem konstytucyjnej wolności działalności gospodarczej jest każdy, w szczególności osoby fizyczne (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 10 kwietnia 2001 r., U 7/00; 29 kwietnia 2003 r., SK 24/02; 14 czerwca 2004 r., SK 21/03; 27 lipca 2004 r., SK 9/03; 19 stycznia 2010 r., SK 35/08; 27 lutego 2014 r., P 31/13). Z wolności gospodarczej korzystają więc także osoby, które – jak powód w niniejszej sprawie – prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą.

Gdyby więc przyjąć, że oceniane umowy o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych zakładały także świadczenie usług pomocy prawnej, to Sąd Najwyższy nie miałby wystarczających podstaw do stwierdzenia ich sprzeczności z prawem.

W ocenie Sądu Najwyższego, jedynie ustawodawca mógłby ograniczyć zakres zarobkowego dochodzenia roszczeń odszkodowawczych i świadczenia pomocy prawnej. Do ustawodawcy należy ocena, czy silniejsze racje interesu publicznego przemawiają za wyłączeniem świadczenia pomocy prawnej przez członków korporacji zawodowych, czy też za otwarciem tej formy aktywności dla osób nienależących do korporacji prawniczych. Za pierwszym rozwiązaniem przemawiają względy wskazujące na potrzebę ochrony dobra wymiaru sprawiedliwości i możliwie wysokiego standardu świadczenia pomocy prawnej związanego z poszanowaniem zasad etyki powszechnej, będącej podstawą etyki zawodowej oraz istnieniem nadzoru korporacyjnego, za drugim – ochrona praw i interesów osób, których nie stać na pomoc prawną świadczoną przez adwokatów i radców prawnych oraz konstytucyjna wolność działalności gospodarczej, będąca podstawą społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 i 22 Konstytucji RP).

Sąd Najwyższy nie jest demokratycznie legitymowanym ustawodawcą i nie może zakazywać umownego dochodzenia roszczeń przez podmioty, które nie należą do korporacji zawodowych. Sąd Najwyższy nie może zmieniać utrwalonej praktyki wykładni prawa, abstrahując od faktu, że umowy te są od wielu lat rutynowo zawierane z podmiotami prowadzącymi zarejestrowaną działalność gospodarczą. Jak już podkreślono, dla ogółu poszkodowanych, w tym w szczególności dla osób ubogich, których nie stać na kredytowanie postępowania, korzystny jest stan, w którym zapewniona jest szeroka dostępność usług prawnych.

Skarżący nie wykazał także naruszenia art. 58 k.c. przez błędną wykładnię, tj. przez przyjęcie, że umowy w rzeczywistości są zgodne z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. Niezależnie od nieprecyzyjnego sformułowania zarzutu, nie jest on uzasadniony w realiach niniejszej sprawy. Art. 487 § 2 k.c. nie stanowi podstawy kontroli ekwiwalentności świadczeń. Przepis ten zawiera jedynie definicję umowy wzajemnej. Umowa zlecenia, ale także inne umowy o świadczenie usług, w tym usług prawnych mogą być nieodpłatne. Sama obiektywna nieekwiwalentność świadczeń z pewnością nie przesądza o wyzysku. Brak też podstaw do utożsamiania umownego wynagrodzenia za dochodzenie roszczeń z kosztami pomocy prawnej udzielanej z urzędu czy traktowania ich jako miary wyzysku. Sąd II instancji prawidłowo ustalił, a skarżący tej oceny nie zakwestionował przez sformułowanie zarzutów procesowych, iż w ustalonym stanie faktycznym nie można przyjąć, że doszło do wyzysku. Sąd Najwyższy nie może ustalać, czy pozwani mieli rzeczywiście świadomość wysokości ustalonego jednoznacznie w umowie wynagrodzenia oraz czy wiedzieli na jaką sumę opiewało ubezpieczenie. Także z obiektywnego punktu widzenia zawarte umowy nie były rażąco niekorzystne, dawały bowiem realną podstawę do odzyskania należnego im odszkodowania, co też się stało.

Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie koszty procesu kierując się zasadą, że zniesienie kosztów procesu w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego art. 398¹⁸ k.p.c. stosowany w postępowaniu skargowy z racji art. 95 pkt 1 u.s.n. egzemplifikuje wskazaną zasadę. Jednocześnie Sąd Najwyższy przyznał pełnomocnikowi pozwanych ustanowionemu z urzędu koszty nieopłaconej pomocy prawnej stosownie do § 16 ust. 4 pkt 3 i § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r., poz. 18).

Z powyższych względów, na podstawie art. 91 § 1 u.s.n., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

6.

Wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2019 r.,

I NSNc 9/19

Tezy:

1. Pomimo zaniechania wskazania przez ustawodawcę, że przepisy o skardze kasacyjnej stosuje się do skargi nadzwyczajnej „odpowiednio”, konieczność takiego sposobu stosowania tych przepisów nie może budzić wątpliwości. W zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, w zakresie spraw cywilnych stosuje się odpowiednio przepisy k.p.c. dotyczące skargi kasacyjnej.

2. W postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie ma zastosowania art. 398² § 1 k.p.c., uzależniający dopuszczalność skargi – co do zasady – od wartości przedmiotu zaskarżenia. Wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne od każdego orzeczenia wskazanego w art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia.

3. W praktyce obrotu prawnego często występują sytuacje, w których nawet najbardziej skrupulatne wykonanie określonego prawa podmiotowego prowadzić może do powstania rażącej niesprawiedliwości (*summum ius summa iniuria*). Wówczas tak rozumiana sprawiedliwość formalna, ustąpić powinna sprawiedliwości materialnej. Realizacji tego celu służy przewidziana w art. 5 k.c. instytucja uznania wykonania prawa podmiotowego za nadużycie. Uwzględnienie art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, statuującego zasadę demokratycznego państwa prawnego, nakazuje zaś przyjąć, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego to nic innego jak odwołanie się do ogólnej idei słuszności oraz powszechnie uznawanych wartości determinujących zasady etycznego i uczciwego postępowania.

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Widło

Sędziowie SN: Tomasz Demendecki, Paweł Księżak, Oktawian Nawrot (sprawozdawca), Krzysztof Wiak

Lawnicy SN: Bogdan Marian Gutowski, Marek Sławomir Molczyk

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Miasta W.

przeciwko D. P.

o zapłatę

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 24 lipca 2019 r.

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego z dnia 20 lutego 2019 r. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 8 października 2015 r., sygn. akt I ACa (...)

1. uchyla częściowo zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w zakresie zmieniającym wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I C (...) oraz w punkcie drugim w zakresie oddalenia apelacji pozwanej;
2. zmienia punkt pierwszy wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r. sygn. akt I C (...), w ten sposób, że oddała powództwo w całości;
3. uchyla punkt drugi i trzeci wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I C (...);
4. oddała skargę nadzwyczajną w pozostałej części;
5. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

W dniu 21 lutego 2008 r. D. P. (dalej: „pозwana”) zawarła z miastem ... W. (dalej: „po-wód”) umowę ustanowienia odrębnej własności lokalu nr ... przy ul. D... w W. oraz umowę sprzedaży i oddania części gruntu w użytkowanie wieczyste (k. 10 i n.). W wyżej wskazanej umowie cenę lokalu ustalono na kwotę 336 477,00 zł, zaś powód udzielił pozwanej bonifi-katy w wysokości 90% odpowiadającej kwocie 302 829,00 zł.

W dniu 6 sierpnia 2009 r. pozwana zbyła wyżej wskazany lokal wskutek zawarcia umo-wy sprzedaży z osobą trzecią za kwotę 450 000,00 zł (k. 16 i n.).

Z uwagi na to, że pozwana zbyła lokal mieszkalny nabyty od powoda przed upływem 5 lat od udzielenia bonifikaty, w dniu 8 stycznia 2013 r. (data wpływu pisma do Sądu Okrę-gowego w W.) powód skierował przeciwko pozwanej pozew o zapłatę kwoty 339 319,72 zł tytułem zwrotu kwoty odpowiadającej wysokości uzyskanej bonifikaty po waloryzacji, wskazując jako podstawę prawną art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodar-ce nieruchomościami (Dz.U. z 1997 r. Nr 115, poz. 741; dalej: „u.g.n.”) oraz treść umowy nabycia lokalu zawartej między powodem a pozwaną.

Nakazem zapłaty z dnia 25 stycznia 2013 r. (I Nc ...) wydanym w postępowaniu upominawczym, Referendarz Sądu Okręgowego w W. nakazał pozwanej zapłatę kwoty 339 319,72 zł wraz z ustawowymi odsetkami tej kwoty od dnia 22 października 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 11 441,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (k. 39).

W dniu 12 lutego 2013 r. (data wpływu pisma do Sądu Okręgowego w W.) pozwana wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty.

W sprzeciwie pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, wskazując, że wyso-kość żądanej przez powoda kwoty tytułem zwrotu przyznanej bonifikaty nie jest uzasadnio-na, ze względu na fakt, że znaczna część środków uzyskanych ze sprzedaży lokalu nabytego od gminy została przeznaczona na zakup innego lokalu mieszkalnego (k. 45 i n.).

Po rozpoznaniu sprzeciwu pozwanej, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 28 czerwca 2013 r. (I C ...) zasądził od pozwanej kwotę 51 238,67 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2011 r., oddalając w pozostałej części powództwo, a ponadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3649,06 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (k. 97).

Sąd Okręgowy w W. podzielił reprezentowany w orzecznictwie i literaturze pogląd, w świetle którego w przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego z bonifikatą, który następnie został zbyty przed upływem pięciu lat, po stronie pierwotnego nabywcy lokalu powstaje obowiązek zwrotu części uzyskanej przez niego bonifikaty, jednak w wysokości propor-cjonalnej do kwoty uzyskanej ze zbycia, nieprzeznaczonej na zakup innego lokalu miesz-kalnego (k. 101). Sąd wskazał ponadto, że do kategorii kosztów zwolnionych z obowiązku

zwrotu nie mogą być zaliczone nakłady związane z wykończeniem lub remontem lokalu, a także poniesione przez pozwaną koszty prowizji dla agencji nieruchomości (k. 102).

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone zarówno przez pozwaną (k. 109 i n.), jak i przez powoda (k. 116 i n.).

Po rozpoznaniu apelacji obu stron, Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 r. (I ACa ...) zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w W. w ten sposób, że zasądził od pozwanej dalszą kwotę 3263,63 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądził dalsze koszty postępowania. Sąd Apelacyjny stwierdził, że sąd pierwszej instancji w sposób właściwy zastosował przepisy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego, poza pominięciem waloryzacji bonifikaty przy jej rozliczeniu.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Skarga oparta została na podstawie naruszenia prawa materialnego:

- przez błędną wykładnię art. 68 ust. 2a pkt 5 u.g.n., polegającą na wadliwym przyjęciu, że konieczne jest wykorzystanie całej kwoty uzyskanej ze sprzedaży lokalu nabytego z bonifikatą, aby nie powstał obowiązek zwrotu jakiegokolwiek części bonifikaty;
- przez niezastosowanie art. 5 k.c.

Skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania oraz w obu wypadkach – o stosowne orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania.

W wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej pozwanej, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 11 lutego 2015 r. (I CSK ...) uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w W. (I ACa...) w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r. (I C...) oraz w części oddalającej apelację pozwanej i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w W. (k. 242 i n). Ponadto, jako że pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, w tym w części dla niej korzystnej, Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną w zakresie, którego nie obejmował *gravamen* (k. 244).

W uzasadnieniu do wyroku Sąd Najwyższy uznał za zasadny zawarty w skardze kasacyjnej zarzut nierozważenia przez Sąd Apelacyjny w W. zasadności roszczeń powoda pod kątem ich zgodności z zasadami współzycia społecznego. W ocenie Sądu Najwyższego waga okoliczności, które zmusiły pozwaną do sprzedaży mieszkania z bonifikatą i zakupu innego, w zestawieniu z oceną jej sytuacji rodzinnej i majątkowej powinna stać się bazą do zbadania, czy zachodzą przesłanki umożliwiające uznanie roszczenia o zwrot bonifikaty za nadużycie prawa podmiotowego powoda. Sąd Najwyższy nie podzielił natomiast przedstawionego przez skarżącą kierunku wykładni, jakoby w świetle art. 68 ust. 2a pkt 5 u.g.n., relewantne dla ustania obowiązku zwrotu uzyskanej bonifikaty było przeznaczenie chociażby części uzyskanej ze zbycia bonifikowanego lokalu mieszkalnego na zakup innego.

Wyrokiem z dnia 8 października 2015 r. Sąd Apelacyjny w W. (I ACa ...) zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r. (I C ...) w ten sposób, że w punkcie 1 oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 11 238,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kolejno oddalił apelację pozwanej w pozostałej części, oddalił apelację powoda i zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy stronami.

W oparciu o art. 5 k.c. Sąd uznał, że należy odstąpić od obciążenia pozwanej obowiązkiem zwrotu pełnej kwoty bonifikaty w wysokości zwaloryzowanej, to jest kwoty 54 402,03 zł

i ograniczyć ten obowiązek do zwrotu 40 000 zł. Podkreślił, że brak oszczędności, majątku i niewielkiej wysokości emerytura, nie mogą w tym wypadku stanowić podstawy do całkowitego zwolnienia pozwanej z obowiązku zapłaty w oparciu o art. 5 k.c. Jednocześnie Sąd Apelacyjny w W. przyjął, że pozwana nie znajdowała się w sytuacji szczególnie trudnej życiowo, na przykład niesprawności wymagającej stałej opieki, wymuszającej podjęcie natychmiastowych działań, które miałyby prowadzić do poprawy jej sytuacji.

Od powyższego orzeczenia Prokurator Generalny (dalej: „Skarżący”) skierował – za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego w W. – skargę nadzwyczajną, która wpłynęła do Sądu Najwyższego wraz z aktami sprawy w dniu 4 kwietnia 2019 r.

Skarżący na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.; dalej: „u.s.n.”), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w W. (I ACa ...) w zakresie punktu 1, 2, 4, 5, tj. w części, w której zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r. (I C ...) w ten sposób, że oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 11 238,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami (pkt 1 orzeczenia); oddalił apelację pozwanej w pozostałej części (pkt 2 orzeczenia) oraz w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania (pkt 4 i 5 orzeczenia).

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 u.s.n. Skarżący zarzucił wyżej wskazanemu wyrokowi oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że zgromadzony materiał dowodowy odnośnie sytuacji osobistej, rodzinnej, zdrowotnej i finansowej pozwanej nie jest podstawą do ustalenia nadzwyczajnych okoliczności uzasadniających uznanie, że dochodzone przez miasto ... W. roszczenie o zapłatę jest w całości – a nie jedynie co do kwoty 11 238,67 zł – sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy prawidłowo dokonane ustalenia nakazują uznać, że w sprawie zachodzą podstawy do oddalenia żądania powództwa w całości na zasadzie art. 5 k.c., jako stanowiącego nadużycie prawa podmiotowego powoda.

Na podstawie art. 91 § 1 u.s.n. i art. 388 § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n., Skarżący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w W. w części, tj. punktów 1, 2, 4, 5 i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę wyroku Sądu Okręgowego w W. (I C ...) i oddalenie powództwa w całości oraz uchylenie punktu 3 i orzeczenie o kosztach postępowania stosownie do rozstrzygnięcia, a nadto orzeczenie o kosztach postępowania drugiej instancji i o kosztach za pomoc prawną udzieloną pozwanej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.
2. wydanie przez Sąd Apelacyjny w W. postanowienia o wstrzymaniu wykonania zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 8 października 2015 r. (I ACa ...) do czasu ukończenia postępowania ze skargi nadzwyczajnej, z uwagi na grożącą D. P. niepowetowaną szkodę wynikającą z prowadzonej przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla W... pod sygn. Km ... egzekucji z jej majątku, skierowanej aktualnie do zajmowanego przez nią lokalu.

W uzasadnieniu do skargi nadzwyczajnej Skarżący wskazał, że pomimo zgromadzenia materiału dowodowego świadczącego o tym, że sprzedaż lokalu i zakup innego było spowodowane ciężką, szczególnie trudną sytuacją osobistą, zdrowotną i rodzinną pozwanej, a w jej wyniku nie uzyskała ona żadnych korzyści finansowych, Sąd Apelacyjny w W. uznał, że nie ma podstaw do uznania całości roszczenia za nadużycie prawa podmiotowego i oddalenia powództwa w całości. W ocenie Skarżącego Sąd nie uwzględnił okoliczności, że

niewątpliwie celem działania pozwanej było zaspokojenie jej potrzeb mieszkaniowych, a wskaźnik proporcji ceny zapłaconej za nowy lokal jest wysoki w stosunku do środków uzyskanych ze sprzedaży lokalu nabytego od miasta z bonifikatą. Sąd nie uzasadnił stanowiska, dlaczego na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego ustalił, że roszczenie we wskazanej wyżej, konkretnej, zasądzonej kwocie jest zgodne z zasadami współżycia społecznego.

Nie negując istnienia podstawy prawnej do żądania zwrotu zwaloryzowanej opłaty, Skarżący wskazał, że względ na zabezpieczenie interesów finansowych miasta powinien ustąpić ważnemu społecznie interesowi zaspokajania potrzeb mieszkaniowych obywatela, zapewnienia mu godnych warunków dostosowanych do jego możliwości wynikających ze stanu zdrowia oraz sytuacji osobistej i rodzinnej. W realiach niniejszej sprawy, zarówno wykup lokalu z bonifikatą, jak i jego późniejsza sprzedaż i zakup innego lokalu realizowały wyłącznie cel mieszkaniowy. Konieczność zbycia dofinansowanego lokalu wynikała z okoliczności obiektywnych, niezależnych od pozwanej. Nie działała ona przy tym z pobudek uzasadniających odebranie bonifikaty. Ponadto nie doszło do wzbogacenia się po stronie pozwanej. Skarżący podkreślił, że pozwana sprzedała lokal, w którym zamieszkiwała kilkadziesiąt lat, co również wskazuje, że działanie to było wymuszone przez stan jej zdrowia i brak możliwości dalszego, prawidłowego funkcjonowania w dotychczas zajmowanym mieszkaniu.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną powód wniósł o jej odrzucenie, ewentualnie o jej oddalenie oraz zwrot kosztów postępowania. Zdaniem powoda skarga nadzwyczajna powinna zostać odrzucona na podstawie art. 90 § 2 u.s.n., w świetle którego skargi nadzwyczajnej nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Wskazał przy tym, że skarga kasacyjna złożona w sprawie opierała się na tych samych zarzutach, co skarga nadzwyczajna, czyli na naruszeniu art. 5 k.c. W tym kontekście powód nie podzielił stanowiska skarżącego, zgodnie z którym art. 90 § 2 u.s.n. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie z uwagi na zaskarżenie skargą kasacyjną innego, niż skarżone skargą nadzwyczajną orzeczenia, tj. wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 11 grudnia 2013 r. (I ACa ...). W ocenie powoda art. 90 § 2 u.s.n. nie zawiera sformułowania ograniczającego złożenie skargi nadzwyczajnej do tego samego orzeczenia, w przeciwieństwie do art. 90 § 1 u.s.n.

Powód nie podzielił ponadto stanowiska skarżącego co do braku uzależnienia możliwości wniesienia skargi nadzwyczajnej od wartości przedmiotu zaskarżenia, gdyż art. 95 pkt 1 u.s.n. nie wyklucza zastosowania art. 398² § 1 k.p.c., zgodnie z którym niedopuszczalna jest skarga kasacyjna, w której wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Na wypadek merytorycznego rozpoznania przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej, powód wniósł ponadto o oddalenie skargi nadzwyczajnej jako bezpodstawnej. Wskazał, że uznanie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego w celu łagodzenia rygoryzmu zasad prawnych i dostosowaniu ich do potrzeb życia powinno mieć miejsce jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, po bardzo wnikliwym przeanalizowaniu wszystkich okoliczności. Pozytywnie powód ocenił występującą – w jego ocenie – w wypowiedziach przedstawicieli doktryny, jak również orzecznictwie z ostatnich lat, tendencję do powściągliwego stosowania art. 5 k.c.

Powód nie podzielił stanowiska skarżącego, w świetle którego wystąpienie ze skargą nadzwyczajną w niniejszej sprawie jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Nie podzielił także twierdzenia, że pozwana nie uzyskała żadnych korzyści majątkowych w wyniku zbycia lokalu mieszkalnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Żyjący na przełomie III i IV wieku n.e. wybitny jurysta rzymski Hermogenian powiedział, że prawo powinno być ustanawiane dla człowieka. Słowa te z powodzeniem można odnieść również do fenomenu jakim jest stosowanie prawa, w szczególności sądowy wymiar sprawiedliwości – prawo powinno być stosowane dla człowieka. Niewątpliwie to m.in. miał na myśli ustawodawca wprowadzając ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest skarga nadzwyczajna. Za jego pomocą możliwe jest bowiem korygowanie prawomocnych orzeczeń sądowych, z uwagi na ich sprzeczność z elementarnym poczuciem słuszności, a właśnie elementarnego poczucia sprawiedliwości i słuszności dotyczy wniesiona przez Prokuratora Generalnego skarga nadzwyczajna.

W art. 89 § 2 u.s.n. ustawodawca wskazał katalog podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej. W myśl tego przepisu należy do nich m.in. występujący w niniejszym postępowaniu w charakterze skarżącego Prokurator Generalny. W związku z powyższym uznać należy, że skarżący posiada legitymację do wniesienia skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie.

Przesłanki wniesienia skargi nadzwyczajnej zostały zamieszczone m.in. w art. 89 § 1 u.s.n. Należą do nich: prawomocność orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego, konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, spełnienie jednego z warunków, zgodnie z którym orzeczenie: narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oraz brak możliwości uchylecia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Z kolei w myśl art. 89 § 3 u.s.n. skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Niedopuszczalne jest uwzględnienie skargi nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego wniesionej po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – po upływie 6 miesięcy od dnia jej rozpoznania.

Jednakże zgodnie z art. 89 ust. § 4 u.s.n., jeżeli zachodzą przesłanki wskazane w § 1, a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylecie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n.

Pamiętać także należy o art. 115 § 1 u.s.n., w myśl którego w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie u.s.n., tj. do dnia 3 kwietnia 2021 r. (art. 136 u.s.n.), skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. W takim wypadku przepisu art. 89 § 3 zd. 1 u.s.n. nie stosuje się.

Skarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w W. został wydany w dniu 8 października 2015, co przesądza o dopuszczalności skargi nadzwyczajnej w świetle art. 115 § 1 u.s.n.

Badając ustawowe przesłanki dopuszczalności skargi nadzwyczajnej na gruncie niniejszej sprawy, wskazać należy, że nie budzi wątpliwości, że skarżone orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny. Zaskarżony wyrok jest również prawomocny. Ponadto orzeczenie to nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Sąd Najwyższy nie dostrzega w szczególności możliwości uchylenia wyroku w drodze skargi o wznowienie postępowania (art. 401–403 k.p.c.), skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹¹ § 3 k.p.c.), skargi kasacyjnej (art. 398¹ k.p.c.), a także wniosku przewidzianego w art. 96 § 1 u.s.n.

W dalszej kolejności odnieść się należy do wyrażonego przez Powoda w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną zapatrywania co do niedopuszczalności skargi nadzwyczajnej ze względu na wartość przedmiotu sporu. Przypomnieć należy, że problem ten był przedmiotem analizy ze strony Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 8 maja 2019 r. (I NSNc 2/19). W przytoczonym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że „w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie ma zastosowania art. 398² § 1 KPC, uzależniający dopuszczalność skargi – co do zasady – od wartości przedmiotu zaskarżenia. Innymi słowy, wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne od każdego orzeczenia, wskazanego w art. 89 § 1 SNU bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia”. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie w pełni podziela powyższy pogląd.

Zgodnie z art. 95 pkt 1 u.s.n. w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy, do skargi nadzwyczajnej stosuje się w zakresie spraw cywilnych przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c.

Nie ulega wątpliwości, że wśród przepisów k.p.c. o skardze kasacyjnej znajduje się szereg uregulowań, które nie mogą znaleźć zastosowania do skargi nadzwyczajnej. Należy do nich m.in. art. 398¹ § 1 k.p.c., wyznaczający zakres orzeczeń zaskarżalnych skargą kasacyjną. W tym zakresie u.s.n. zawiera bowiem autonomiczne uregulowanie, z którego wynika, że przedmiotem skargi nadzwyczajnej może być każde orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, czyli nie tylko orzeczenie wymienione w art. 398¹ § 1 k.p.c. (*vide* art. 89 § 1 u.s.n.). Podobnie rzecz przedstawia się w wypadku podstaw skargi nadzwyczajnej. W postępowaniu zainicjowanym skargą nadzwyczajną nie powinien znaleźć zastosowania art. 398³ k.p.c. statuujący podstawy skargi kasacyjnej, gdyż podstawy skargi nadzwyczajnej zostały uregulowane odmiennie w art. 89 § 1 u.s.n., będącym uregulowaniem o charakterze *legis specialis* w stosunku do postanowień k.p.c. w przedmiotowym zakresie.

Powyższe odnosi się także do art. 398⁵ k.p.c. w zakresie terminu na wniesienie skargi. Ten ostatni został bowiem określony dla skargi nadzwyczajnej w art. 89 § 3 i art. 115 ust. 1 u.s.n. Podobnie zastosowania nie może znaleźć art. 398¹⁰ zd. 1 k.p.c. ze względu na odrębne ukształtowanie składu Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej w art. 94 u.s.n., a także art. 398¹³ § 2 k.p.c. *in fine*, gdyż skarga nadzwyczajna może zostać oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych (art. 89 § 1 pkt 3 u.s.n.), co wyklucza w takim wypadku związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku art. 398¹⁴, 398¹⁵ § 1 zd. 1, 398¹⁶, 398¹⁹ zd. 1 k.p.c. z uwagi na odrębne uregulowanie sposobów rozstrzygnięcia skargi nadzwyczajnej w art. 91 § 1 u.s.n.

Zatem wbrew dosłownej treści art. 95 pkt 1 u.s.n., nie tylko art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. nie mogą znaleźć zastosowania w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, lecz powyższe odnosi się w takim samym stopniu do szeregu innych przepisów dotyczących skargi kasacyjnej.

Jednocześnie Sąd Najwyższy pragnie przypomnieć, że część przepisów o skardze kasacyjnej może znaleźć zastosowanie do skargi nadzwyczajnej wprost. Dotyczy to w szczególności art. 398⁴ § 1 i 3, 398⁵ § 1 *in principio*, 398⁸, 398¹⁰ zd. 2, 398¹¹ § 2–4, 398¹², 398¹³ § 1 i 2, 398¹⁵ § 1 zd. 2 i § 2, 398¹⁷, 398¹⁸, 398²⁰, 398²¹ k.p.c. Część zaś może być zastosowana jedynie z odpowiednimi modyfikacjami. Dotyczy to w szczególności art. 398⁶, art. 398⁷, art. 398¹¹ § 1, art. 398¹⁹ zd. 2 k.p.c.

Prowadzi to do konkluzji, że pomimo zaniechania wskazania przez ustawodawcę, że przepisy o skardze kasacyjnej stosuje się do skargi nadzwyczajnej „odpowiednio”, konieczność takiego sposobu stosowania tych przepisów nie może budzić wątpliwości. Sąd Najwyższy uznaje wobec tego, że w zakresie nieuregulowanym przepisami u.s.n. do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, w zakresie spraw cywilnych stosuje się odpowiednio przepisy k.p.c. dotyczące skargi kasacyjnej.

Z tych powodów Sąd Najwyższym w niniejszym składzie podziela stanowisko, iż w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie ma zastosowania art. 398² § 1 k.p.c., uzależniający dopuszczalność skargi – co do zasady – od wartości przedmiotu zaskarżenia. Innymi słowy, wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne od każdego orzeczenia wskazanego w art. 89 § 1 u.s.n. bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia. Przyjęcie powyższego poglądu uniemożliwia uwzględnienie zarzutu zawartego w odpowiedzi powoda na skargę nadzwyczajną. Tym samym Sąd Najwyższy nie dostrzega podstaw do odrzucenia skargi nadzwyczajnej ze względu na wartość przedmiotu sporu.

Drugi z zarzutów przedstawionych w replice powoda na skargę nadzwyczajną również dotyczy niedopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi. Zarzut ten powód oparł na treści art. 90 § 2 u.s.n., w myśl którego skargi nadzwyczajnej nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Tak sformułowany zarzut wymaga rozważenia dwóch podstawowych kwestii. W pierwszej kolejności należałoby ustalić, czy zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej przez powoda oraz w skardze nadzwyczajnej przez Prokuratora Generalnego są tożsame w myśl art. 90 § 2 u.s.n. Po drugie, w przypadku stwierdzenia tożsamości zarzutów, należałoby rozważyć, czy między zarzutami podniesionymi w postępowaniu kasacyjnym a niniejszym postępowaniu zainicjowanym skargą nadzwyczajną, występuje wymagany przez art. 90 § 2 u.s.n. związek funkcjonalny, niezbędny dla zaktualizowania się zakazu zawartego w tymże przepisie.

Zauważyć ponadto należy, że art. 90 § 2 u.s.n. wymaga, aby zarzuty „były przedmiotem rozpoznania” przez Sąd Najwyższy. Powyższe oznacza, iż samo powielenie w skardze nadzwyczajnej zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej nie wypełnia jeszcze dyspozycji przedmiotowej normy. Konieczne jest bowiem, aby owe zarzuty zostały merytorycznie rozpoznane przez Sąd Najwyższy (tak K. Szczucki, *Komentarz do art. 89 u.s.n.*, [w:] *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, LEX 2019).

Zarówno wniesiona przez pozwaną skarga kasacyjna, jak i następnie wniesiona przez Prokuratora Generalnego skarga nadzwyczajna, odwołują się do zawartej w art. 5 k.c. konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2015 r. (I CSK 623/14), wydanego po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanej, jednoznacznie wynika, iż Sąd Najwyższy rozpoznał podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej został sformułowany jako zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 5 k.c. i nieuprawnione przyjęcie, iż żądanie przez powoda zwrotu udzielonej bonifikaty nie stanowi nadużycia prawa (k. 214).

W skardze nadzwyczajnej natomiast skarżący zarzucił oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że zgromadzony materiał dowodowy odnośnie sytuacji osobistej, rodzinnej, zdrowotnej i finansowej pozwanej, nie jest podstawą do ustalenia nadzwyczajnych okoliczności uzasadniających uznanie, że dochodzone przez miasto ... W. roszczenie o zapłatę jest w całości – a nie jedynie, co do kwoty 11 238,67 zł – sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy prawidłowo dokonane ustalenia nakazują uznać, że w sprawie zachodzą podstawy do oddalenia żądania powództwa w całości na zasadzie art. 5 k.c., jako stanowiącego nadużycie prawa podmiotowego powoda. Zarzut sformułowany w skardze nadzwyczajnej odnosi się zatem do sprzeczności ustaleń poczynionych przez sąd z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Zarzut ten – w przeciwieństwie do wyżej przytoczonego zarzutu kasacyjnego – ma charakter jednoznacznie procesowy. Sprowadza się w gruncie rzeczy do wskazania nieprawidłowej oceny materiału dowodowego przez Sąd Apelacyjny.

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, iż brak jest tożsamości między zarzutami podniesionymi odpowiednio w skardze kasacyjnej i skardze nadzwyczajnej. Jakkolwiek oba zarzuty zostały osadzone na konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, w istocie swej mają zupełnie odmienny charakter. Zarzut kasacyjny ma bowiem charakter materialnoprawny, zaś ten zawarty w skardze nadzwyczajnej – formalnoprawny.

Nadto, niezależnie od braku materialnej tożsamości zarzutów, zauważyć należy, że wyżej wymienione środki zaskarżenia zostały wniesione od dwóch różnych orzeczeń Sądu Apelacyjnego w W., tj. odpowiednio: 1) skarga kasacyjna od wyroku z dnia 11 grudnia 2013 r. (I ACa ...), zaś 2) skarga nadzwyczajna od wyroku z dnia 8 października 2015 r. (I ACa ...). Rozważyć zatem należy, czy jest relewantna w świetle wskazanego art. 90 § 2 u.s.n. podmiotowa tożsamość zarzutów zawartych w środkach odwoławczych wniesionych od dwóch różnych orzeczeń.

W ocenie Sądu Najwyższego w niniejszym składzie ograniczenia zawarte w art. 90 § 2 u.s.n. odnoszą się jedynie do zarzutów zawartych w skardze nadzwyczajnej wniesionej od orzeczenia, które uprzednio był przedmiotem kontroli w ramach postępowania kasacyjnego. Nie wystarczy zatem, aby owe zarzuty zostały rozpoznane przez Sąd Najwyższy „w toku postępowania”, tj. wskutek wniesienia kasacji lub skargi kasacyjnej, od jakiegokolwiek z orzeczeń zapadłych w toku postępowania.

Nie sposób zgodzić się z przedstawionym przez powoda w replice na skargę nadzwyczajną poglądem, że „istotą przepisu jest niedopuszczalność rozpoznawania przez Sąd Najwyższy tych samych zarzutów więcej niż jeden raz”. Pamiętać należy, że skarga nadzwyczajna może zostać oparta na zarzucie błędu w ustaleniach sądu (art. 89 § 1 pkt 3 u.s.n.). Przyjęcie odmiennego niż wyżej przedstawionego poglądu oznaczałoby, że podniesienie tych samych zarzutów nie jest możliwe, nawet w przypadku, gdy Sąd Najwyższy w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej poczynił inne niż wcześniej dokonane ustalenia. Powyższe uniemożliwiłoby Sądowi Najwyższemu dokonanie oceny „innych ustaleń” niż te, które były przedmiotem kontroli kasacyjnej przez pryzmat zarzutów rozpoznanych wcześniej w postępowaniu kasacyjnym. Akceptacja takiego podejścia sprowadziłaby normę z art. 89 § 1 pkt 3 u.s.n. do zakazu podnoszenia tego samego zarzutu w ramach postępowania w przedmiocie skargi kasacyjnej (kasacji) oraz skargi nadzwyczajnej, nawet w przypadku konieczności dokonania przez Sąd Najwyższy korekty ustaleń poczynionych w postępowaniu kasacyjnym. Taka interpretacja analizowanej normy niewątpliwie pozostaje w sprzeczności z celami, którymi kierował się ustawodawca, wprowadzając do porządku prawnego skargę nadzwyczajną.

Oprócz argumentów natury celowościowej, przeciwko postulowanemu przez powoda wąskiemu rozumieniu normy z art. 90 § 2 u.s.n. przemawia także systemowa wykładnia tego uregulowania. Zostało ono bowiem umieszczone bezpośrednio po przepisie, w myśl którego od tego samego orzeczenia w interesie tej samej strony skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko raz (art. 90 § 1 u.s.n.). Zawarty w nim zakaz obejmuje niewątpliwie wielokrotne wnoszenie skargi nadzwyczajnej „od tego samego orzeczenia”, nie zaś od jakichkolwiek orzeczeń zapadłych w trakcie postępowania. Skargę nadzwyczajną w toku tego samego postępowania można bowiem wnosić wielokrotnie, o ile nie jest ona wnoszona od „tego samego” orzeczenia.

Podobnie należy rozumieć także normę zawartą w art. 90 § 2 u.s.n. Te same zarzuty mogą być przedmiotem wielokrotnego rozpoznania przez Sąd Najwyższy, o ile nie zostały uprzednio rozpoznane w postępowaniu kasacyjnym, a następnie w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej wniesionej „od tego samego orzeczenia”, które było przedmiotem zażalenia w postępowaniu kasacyjnym. Materialna tożsamość zarzutów pozostaje zatem irrelevantna dla oceny dopuszczalności skargi nadzwyczajnej zawsze wtedy, gdy są one podnoszone w stosunku do formalnie autonomicznych orzeczeń. Pogląd przeciwny – przedstawiony przez powoda, a także reprezentowany w nielicznych opracowaniach o charakterze komentatorskim (por. T. Ereciński, K. Weitz, *Skarga nadzwyczajna w sprawach cywilnych*, Przegląd Sądowy 2019 nr 2, s. 14) – należy uznać za nietrafny.

Z wyżej poczynionych ustaleń jednoznacznie wynika, iż zarzuty sformułowane w skardze kasacyjnej i skardze nadzwyczajnej nie są objęte zakazem z art. 90 § 2 u.s.n. – zarówno z powodu braku ich tożsamości, jak i wymaganego przez wskazany przepis związku funkcjonalnego między orzeczeniami, których dotyczyły. Z tych względów podniesiony przez powoda zarzut niedopuszczalności skargi nadzwyczajnej okazał się bezzasadny.

Jak już zostało wskazane, w toku postępowania z powództwa miasta stołecznego Warszawy przeciwko pozwanej D. P., rozpoznając skargę kasacyjną pozwanej, Sąd Najwyższy wydał wyrok częściowo uchylający wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 czerwca 2013 r. Zgodnie z dyspozycją art. 94 § 2 u.s.n., jeżeli skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, sprawę rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego. Nie ulega wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy. W świetle powyższego, w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy obowiązany był rozpoznać skargę nadzwyczajną w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz dwóch ławników Sądu Najwyższego.

Przechodząc do merytorycznej oceny materialnych podstaw skargi nadzwyczajnej, w pierwszej kolejności należy wskazać, że wprowadzając skargę nadzwyczajną do polskiego porządku prawnego, ustawodawca uzależnił możliwość uwzględnienia tego środka od zaistnienia konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego oraz czywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 u.s.n.). Przesłanka ta stanowi cechę konstytutywną każdej skargi nadzwyczajnej. Ponadto w aspekcie materialnym skarga nadzwyczajna jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy spełniona została co najmniej jedna z trzech przesłanek szczególnych, a mianowicie, gdy: 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji; 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Ogólna przesłanka dopuszczalności skargi nadzwyczajnej w wymiarze materialnym w postaci zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej została ujęta już w art. 1 u.s.n., wyznaczającym ustawowe zadania Sądu Najwyższego. Zgodnie z art. 1 pkt 1 lit. b u.s.n., Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych.

Wyżej powołane postanowienia ustawy o Sądzie Najwyższym nawiązują do zawartej w art. 2 Konstytucji RP klauzuli państwa prawnego. W związku z powyższym ustalenie normatywnej treści statuującego materialną dopuszczalność skargi nadzwyczajnej art. 89 § 1 u.s.n. powinno się odbywać zawsze z uwzględnieniem olbrzymiego dorobku orzecznictwa i nauki prawa w tym zakresie (K. Szczucki, *Komentarz do art. 89 u.s.n.*...). Klauzula państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej odsyła do wyjątkowo szerokiego zespołu zasad i wartości o dynamicznej treści (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97, OTK 1997 nr 5–6, poz. 64). W tym kontekście jego pełne i jednoznaczne zrekonstruowanie nie jest możliwe. Do najważniejszych zasad wynikających z art. 2 Konstytucji RP zalicza się m.in.: zasadę zaufania obywatela do państwa; bezpieczeństwo prawne jednostki, zasadę jednoznaczności prawa, zakaz tworzenia uprawnień pozornych, zasadę ochrony interesów w toku, nakaz zachowania odpowiedniej *vacatio legis*, zasadę *lex retro non agit*, zasadę ochrony praw słusznie nabytych (P. Tuleja, *Komentarz do art. 2*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2016, s. 223 i n.).

Wywodzona z art. 2 Konstytucji RP zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa nakazuje, aby prawo było stanowione i stosowane w taki sposób, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2001 r., K 27/00, OTK 2001 nr 2, poz. 29). Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania jest zagwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa prawnego. Bezpieczeństwo prawne, przewidywalność prawa stanowionego przez państwo oraz respektowanie przez władzę działań podejmowanych w zaufaniu do państwa gwarantują ochronę wolności człowieka (P. Tuleja, *Komentarz do art. 2*..., s. 224).

Podkreślić z całą stanowczością należy, że posłużenie się przez ustawodawcę na gruncie u.s.n. odesłaniem do klauzuli państwa prawnego w żadnej mierze nie powinno być rozumiane jako wyposażenie Sądu Najwyższego w uprawnienia inne niż kontrola prawomocnych orzeczeń sądowych. Do zadań Sądu Najwyższego w tym zakresie należy bowiem wydawanie rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych, nie zaś abstrakcyjna ocena określonej treści normatywnej.

Na gruncie niniejszej sprawy skarżący zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego w W. oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń poczynionych przez Sąd z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. W skarżonym orzeczeniu Sąd podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, które stały się podstawą do stwierdzenia przez ten Sąd, co do zasady o obowiązku zwrotu przez pozwaną kwoty uzyskanej bonifikaty w wysokości niewykorzystanej kwoty uzyskanej ze sprzedaży lokalu mieszkalnego na zakup innego lokalu mieszkalnego. Sąd, w oparciu o zgłoszone przez stronę pozwaną przy

piśmie procesowym z dnia 22 czerwca 2015 r. dowody z dokumentów zeznań świadka U. P. (córkę pozwanej) oraz zeznań pozwanej przesłuchanej w charakterze strony, przeprowadził postępowanie dowodowe uzupełniające na okoliczność sytuacji życiowej, zdrowotnej i materialnej pozwanej, będącej przyczyną wyzbycia się przedmiotowego lokalu oraz czy istnieje realna możliwość zapłaty roszczeń powoda.

Sąd Apelacyjny w W. poczynił dalsze ustalenia w sprawie istotne dla rozważenia możliwości zastosowania w tym przypadku art. 5 k.c. Pozwana zamieszkiwała w lokalu numer ... przy ulicy ... w W. od czerwca 1958 r. wraz z rodziną. W tym mieszkaniu zmarła w 1983 r. jej córka J., w 1994 r. jej matka, a w kwietniu 2005 r. zmarł jej mąż. Pozwana pozostała w zajmowanym mieszkaniu sama. Jej córka U. P. zamieszkała na ... wraz ze swym partnerem życiowym w niedużym lokalu o powierzchni 35 m². Nie miała warunków, aby zabrać pozwaną do siebie. Pozwana po śmierci męża czuła się bardzo źle, podupała na zdrowiu. Pozwana cierpi na nadciśnienie tętnicze, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, chorobę zwyrodnieniową stawów biodrowych, żylaki kończyn dolnych i osteoporozę. Jest pod ciągłą opieką kardiologiczną, ma kłopoty ortopedyczne. Jest po operacji zaćmy, ma podwójne widzenie. Pozwana z uwagi na swój podeszły wiek (urodzona w 1929 r.) oraz stan zdrowia wymaga i wymagała w 2009 r. pomocy i opieki doraźnej. Po śmierci męża pozwanej, latem 2005 r. miało miejsce włamanie do mieszkania pozwanej pod jej nieobecność. W następnych latach zdarzały się włamania i napady na sąsiadów. Pozwana będąca osobą starszą, schorowaną, zamieszkałą w znacznej odległości od córki, czuła się zagrożona i nie miała poczucia bezpieczeństwa.

W dalszej kolejności Sąd ustalił, że ze względu na swoją sytuację życiową i zdrowotną, pozwana zdecydowała się po upływie półtora roku od wykupienia lokalu od Gminy na jego sprzedaż, aby zamieszkać blisko swej córki i tym samym mieć możliwość uzyskania szybkiej pomocy i konkretnego wsparcia ze strony osoby bliskiej. Pozwana poszukiwała lokalu mieszkalnego znajdującego się w niedużej odległości od mieszkania córki, którego cena nie przekraczałaby kwoty, jaką uzyskała ze sprzedaży mieszkania wykupionego od Gminy. Nie dysponowała bowiem innymi środkami finansowymi, które mogłaby przeznaczyć na zakup lokalu. Pozwana nie miała i nie ma oszczędności, nie ma majątku, który mogłaby spieniężyć. Jej jedyny dochód to emerytura w kwocie 1350 zł. Z tej kwoty musi uregulować należności za mieszkanie w wysokości około 500 zł, za telefon 50 zł oraz zakupić leki, na które trzeba przeznaczyć około 300 zł miesięcznie. Na rynku nieruchomości nie było wyboru ofert spełniających powyższe wymagania. Pozwana znalazła do sprzedaży, zakupiony następnie lokal jednopokojowy o powierzchni 36 m², położony w odległości dwóch przystanków metrem od miejsca zamieszkania córki i za cenę niższą od ceny lokalu nabytego od Gminy. Zakupiony lokal był w bardzo złym stanie technicznym i wymagał gruntownego remontu. Pozostała kwota stanowiąca różnicę cen lokali została przeznaczona na ten remont. Pozwana przed podjęciem decyzji o sprzedaży mieszkania i zakupie nowego, próbowała zamienić zajmowane przez siebie mieszkanie komunalne na inne mieszkanie komunalne, lecz nie znalazła takich ofert.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w tym przypadku zachodziła sytuacja wyjątkowa, uzasadniająca zastosowanie art. 5 k.c., poprzez ograniczenie obciążenia pozwanej obowiązkiem zwrotu kwoty bonifikaty do wysokości 40 000 zł. Sąd Apelacyjny miał przede wszystkim na względzie to, iż pozwana w dacie sprzedaży lokalu (to jest w 2009 r.) już była osobą w podeszłym wieku (80 lat), schorowaną, samotnie mieszkającą i potrzebującą częstej doraźnej opieki ze strony osoby trzeciej. Zamieszkanie w niewielkiej odległości od córki dało pozwanej poczucie bezpieczeństwa oraz możliwość szybkiego uzyskania pomocy. Głównie te czynniki zadecydowały o zmianie

lokalu przez pozwaną. Nie chodziło tu o poprawę warunków lokalowych, większy komfort mieszkania (pозwana zakupiła mniejsze mieszkanie i to w stanie zdewastowanym), czy osiągnięcie zysku – zarobienie na sprzedaży mieszkania wykupionego od Gminy.

Sąd odwoławczy uwzględnił również to, że pozwana nie miała realnych możliwości nabycia lokalu za cenę identyczną z ceną lokalu nabytego od Gminy. Wskaźnik proporcji ceny zapłaconej za nowy lokal, w stosunku do wysokości środków uzyskanych ze sprzedaży lokalu przy ulicy ..., jest wysoki i wynosi 83%. W ocenie Sądu Apelacyjnego te okoliczności, także w pośredni sposób stanowią odzwierciedlenie motywacji decyzji pozwanej o sprzedaży lokalu, w którym zamieszkiwała kilkadziesiąt lat. Jednocześnie Sąd podkreślił, że nie można abstrahować od tego, że strona powodowa jest obowiązana do racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi. Pozwana miała świadomość sankcji, to jest obowiązku zwrotu bonifikaty w razie naruszenia ustawowych ograniczeń w dysponowaniu i rozporządzaniu przedmiotowym lokalem, wynikającej z wykorzystania pomocy ze środków publicznych niezgodnie z celem, któremu miały służyć.

W konkluzji Sąd Apelacyjny uznał, że pozwana nie znajdowała się w sytuacji szczególnie trudnej życiowo, na przykład niesprawności wymagającej stałej opieki, wymuszającej podjęcie natychmiastowych działań, które miały prowadzić do poprawy jej sytuacji.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny w W. postanowił odstąpić od obciążenia pozwanej obowiązkiem zwrotu pełnej kwoty bonifikaty w wysokości zwaloryzowanej, to jest kwoty 54 402,03 zł (jest to suma kwoty 51 238,67 zł i 3263,36 zł) i ograniczyć ten obowiązek do zwrotu 40 000 zł.

Kwestią irrelevantną z punktu widzenia zarzutów przedstawionych w skardze nadzwyczajnej, aczkolwiek wymagającą podkreślenia jest to, iż Sąd Najwyższy w niniejszym składzie w pełni podziela kierunek wykładni art. 68 ust. 2a pkt 5 u.g.n. przyjęty przez sądy powszechne obu instancji, a także przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2015 r. (I CSK ...). Nie ulega bowiem wątpliwości, że w świetle art. 68 ust. 1 i ust. 2a pkt 5 u.g.n. nabywca lokalu mieszkalnego z bonifikatą, który zbył ten lokal przed upływem pięciu lat od dnia nabycia, ma obowiązek zwrotu części bonifikaty w wysokości proporcjonalnej do kwoty uzyskanej ze zbycia, nieprzeznaczonej na nabycie innego lokalu mieszkalnego. Pogląd ten został gruntownie uzasadniony w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r. (III CZP 87/11) oraz z dnia 30 marca 2012 r. (III CZP 4/12).

W kontekście podniesionego przez skarżącego zarzutu oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału, rozważyć należy, czy wyżej opisane ustalenia poczynione przez Sąd Apelacyjny w W. mogły stanowić podstawę do ustalenia nadzwyczajnych okoliczności uzasadniających uznanie, że dochodzone przez miasto ... W. roszczenie o zapłatę jest w całości – a nie jedynie co do kwoty 11 238,67 zł – sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz że w sprawie zachodzą podstawy do oddalenia żądania powództwa w całości na zasadzie art. 5 k.c. jako stanowiącego nadużycie prawa podmiotowego powoda.

W swoim dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy dopuszczał możliwość oceny zasadności odmowy udzielenia ochrony prawnej powodowi w zakresie przysługującego mu roszczenia o zwrot bonifikaty przez pryzmat art. 5 k.c. W odniesieniu do zniesienia obowiązku zwrotu bonifikaty, Sąd Najwyższy podkreślał, iż może to mieć miejsce w sytuacjach wyjątkowych, gdy uwzględnienie powództwa prowadziłoby do sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych i teleologicznych. Takie uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 5 k.c. musi być następstwem wykonania prawa podmiotowego przez stronę godzącego w fundamentalne wartości, których urzeczywistnieniu ma służyć prawo (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2013 r., II CSK 286/12).

Poprzez wprowadzenie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, opartej m.in. na naruszeniu zasad współżycia społecznego, ustawodawca nadał normatywny charakter pewnemu zespołowi norm o charakterze aksjologicznym, mający w gruncie rzeczy charakter moralny bądź zwyczajowy. Celem klauzuli niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego jest bowiem zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków godzących w fundamentalne wartości powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W powyższym kontekście podkreślenia wymaga, iż Sąd Najwyższy w niniejszym składzie nie podziela prezentowanego czasem w orzecznictwie poglądu, jakoby powołanie się na art. 5 k.c. wymagało sformułowania konkretnej zasady, wynikającej z klauzuli współżycia społecznego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1998 r., II CKN 928/97; odmiennie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2009 r., I CSK 522/08).

W praktyce obrotu prawnego częstokroć występują sytuacje, w których nawet najbardziej skrupulatne wykonanie określonego prawa podmiotowego prowadzić może do powstania rażącej niesprawiedliwości (*summum ius summa iniuria*). Wówczas tak rozumiana sprawiedliwość formalna, ustąpić powinna sprawiedliwości materialnej. Temu właśnie służy przewidziana w art. 5 k.c. instytucja uznania wykonania prawa podmiotowego za nadużycie. Uwzględnienie art. 2 Konstytucji RP, statuującego zasadę demokratycznego państwa prawnego, nakazuje zaś przyjąć, iż odwołanie się do zasad współżycia społecznego to nic innego jak odwołanie się do ogólnej idei słuszności oraz powszechnie uznawanych wartości determinujących zasady etycznego i uczciwego postępowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00).

Tak szerokie ujęcie instytucji nadużycia prawa podmiotowego sprawia jednak, iż powinna ona znaleźć zastosowanie jedynie w wyjątkowych przypadkach, które ze względu na swoją nietypowość nie nadają się do abstrakcyjnego unormowania prawnego prowadzącego do szeroko rozumianej sprawiedliwości prawnej (K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 5, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, t. I, Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, Warszawa 2018). Należy bowiem pamiętać, że istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, zaś odmowa udzielenia tej ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziło do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych.

Niewątpliwie na gruncie niniejszej sprawy faktyczna i prawna sytuacja pozwanej przedstawia się jako nadzwyczajna. Ze zgromadzonego przez sądy powszechne obu instancji materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że pozwana jest osobą znajdującą się w wyjątkowej sytuacji życiowej.

Za uznaniem wyjątkowego charakteru sytuacji życiowej, w jakiej znalazła się pozwana, przemawiają następujące okoliczności faktyczne:

- pozwana zamieszkiwała przez ponad 50 lat (od czerwca 1958 r.) w zbytyim lokalu mieszkalnym;
- w lokalu tym zmarli kolejno: w 1983 r. jej córka J., w 1994 r. jej matka, a w 2005 r. mąż pozwanej;
- do czasu zbycia lokalu pozwana pozostawała w nim sama;
- jedyna bliska dla pozwanej osoba – jej córka – zamieszkiwała w małym mieszkaniu znacznie oddalonym od mieszkania zajmowanego przez powódkę;
- w mieszkaniu zajmowanym przez córkę pozwanej nie było warunków bytowych pozwalających na zamieszkanie pozwanej z córką;

- pozwana po śmierci męża zaczęła jeszcze bardziej podupadać na zdrowiu;
- pozwana w momencie zbycia lokalu była osobą w podeszłym wieku (ur. w 1929 r.), a ponadto cierpi na liczne dolegliwości zdrowotne, w tym na nadciśnienie tętnicze, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, chorobę zwyrodnieniową stawów biodrowych, żylaki kończyn dolnych i osteoporozę. Pozwana jest pod ciągłą opieką kardiologiczną, ma kłopoty ortopedyczne, jest po operacji zaćmy, ma podwójne widzenie;
- pozwana z uwagi na swój podeszły wiek oraz stan zdrowia już w momencie zbycia przedmiotowego lokalu wymagała pomocy i opieki doraźnej;
- w 2005 r. miało miejsce włamanie do mieszkania pozwanej pod jej nieobecność. W następnych latach zdarzały się włamania i napady na sąsiadów. Pozwana jako osoba starsza, schorowana, zamieszkała w znacznej odległości od córki, czuła się zagrożona, nie miała poczucia bezpieczeństwa;
- jedynym dochodem, na jaki mogła liczyć pozwana, była emerytura w wysokości 1350 zł miesięcznie.

W kontekście powyższego niezrozumiałe wydaje się przyjęcie przez Sąd Apelacyjny ustalenia, że pozwana „nie znajdowała się w sytuacji szczególnie trudnej życiowo”. Powyższe okoliczności jednoznacznie świadczą bowiem o nadzwyczajnie trudnej sytuacji życiowej, w jakiej znajdowała się pozwana w momencie zbycia przedmiotowego lokalu. Prowadzenie zaś egzekucji z jedynego składnika majątku pozwanej, jakim jest należące do niej mieszkanie, doprowadziłoby do sytuacji, w której osoba w podeszłym wieku, nieposiadająca żadnych oszczędności, pozostałaby bez dachu nad głową.

Uwzględnienia ponadto wymaga fakt, że środki stanowiące różnicę pomiędzy ceną zbycia lokalu mieszkalnego nabytego od powoda a ceną mieszkania, które zostało nabyte w dalszej kolejności przez powódkę od osoby trzeciej, przeznaczone zostały na przeprowadzenie remontu lokalu, w którym pozwana miała zamieszkać. Jakkolwiek powyższe okoliczności nie są objęte dyspozycją art. 68 ust. 2a u.g.n. wprowadzającego wyjątki od zasady zwrotu bonifikaty bądź jej odpowiedniej części, należy zauważyć, iż poczynione przez pozwaną nakłady były niezbędne dla doprowadzenia nowo nabytego mieszkania do stanu odpowiadającego chociażby jej minimalnym potrzebom.

Zwolnieniem z obowiązku zwrotu bonifikaty – podobnie jak nakłady przeznaczone na remont lub wykończenie lokalu mieszkalnego – nie są objęte wydatki związane z pośrednictwem agencji nieruchomości. Niemniej jednak, w kontekście rozważania możliwości zastosowania art. 5 k.c., uznać należy, że skorzystanie przez pozwaną z pomocy profesjonalnego pośrednika w trakcie poszukiwania i nabycia odpowiedniego lokalu miało charakter usprawiedliwiony w świetle jej podeszłego wieku, złego stanu zdrowia oraz braku rozeznania co do procedur i warunków panujących na rynku nieruchomości.

W kontekście oceny zarzutu nadużycia prawa podmiotowego na szczególne uwzględnienie zasługuje także specyfika stosunku zobowiązaniowego będącego podstawą dochodzonego przez powoda roszczenia ze względu na występujące w nim podmioty. Na gruncie niniejszej sprawy doszło do kolizji interesów dwóch podmiotów, które faktycznie nie mają charakteru równorzędnego. Pomimo że w aspekcie materialnoprawnym oparty na zasadzie równości stron stosunek łączący wierzyciela (powoda) z dłużnikiem (pozwaną) ma charakter relacji poziomej, typowej dla prawa cywilnego, to nie sposób nie uwzględnić faktu, iż po jednej stronie tego stosunku występuje duży podmiot publiczny w postaci miasta ... W., po drugiej zaś schorowana osoba starsza, znajdująca się w złej sytuacji materialnej.

Sąd Najwyższy uwzględnił również fakt, że powód będący podmiotem prawa publicznego obowiązany był żądać zwrotu kwoty równej udzielonej bonifikacie po jej waloryzacji

w świetle art. 68 ust. 2 u.g.n. Jednakże pamiętać należy, że w świetle ustawy o gospodarce nieruchomościami właściwy organ może odstąpić od żądania zwrotu udzielonej bonifikaty w wypadkach innych niż określone w art. 68 ust. 2a u.g.n. (*vide* art. 68 ust. 2c u.g.n.). Z uprawnienia tego powód nie skorzystał.

Rozważając funkcje, jakie w demokratycznym państwie prawa powinien pełnić system norm prawnych, warto wrócić do jego źródeł, czyli do mądrości jurystów rzymskich. Ich myśl stanowiła inspirację dla osób projektujących gmach Sądu Najwyższego. Na jego kolumnach odnajdujemy bowiem paremie, które w warstwie przenośnej podtrzymują wymiar sprawiedliwości. Warto w szczególności zwrócić uwagę na kolumny stojące w przeciwnych końcach gmachu Sądu Najwyższego, w symboliczny sposób obejmujące wymiar sprawiedliwości klamrą, na których zamieszczone zostały maksymy odnoszące się do zasady słuszności. Z jednej strony odnajdujemy bowiem, liczące niemalże dwa tysiące lat, słowa Celsusa: „we wszystkich sprawach powinna mieć pierwszeństwo zasada sprawiedliwości i słuszności nad zasadą ścisłego prawa”, z drugiej paremię pochodzącą z *Digestów* Justyniana: „we wszystkim, szczególnie jednak w prawie, należy mieć na względzie [zasady] słuszności”.

Biorąc powyższe pod uwagę, uznać należy, że sytuacja rodzinna i zdrowotna pozwanej jednoznacznie wskazuje, że dochodzenie roszczenia powoda należy rozpatrywać w kategorii nadużycia przysługującego mu prawa podmiotowego.

Skarga nadzwyczajna została oddalona w zakresie, w jakim Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zawartych w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięć dotyczących zniesienia wzajemnych kosztów postępowania oraz przyznania wynagrodzenia pełnomocnikowi Pozwanej za pomoc prawną w postępowaniu kasacyjnym (odpowiednio pkt 4 i 5 wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 8 października 2015 r., I ACa ...). Ponadto skargę nadzwyczajną oddalono w zakresie zawartego w niej wniosku o orzeczenie o kosztach postępowania drugiej instancji i o kosztach za pomoc prawną udzieloną Pozwanej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym. Oddalenie skargi w wyżej wskazanym zakresie uzasadnione jest tym, iż Sąd Apelacyjny w W. rozstrzygnął w zaskarżonym wyroku kwestię kosztów postępowania drugiej instancji oraz wynagrodzenia pełnomocnika Pozwanej za pomoc w postępowaniu kasacyjnym. Tym samym Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie uznał za bezprzedmiotowe uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie w celu ponownego rozstrzygnięcia tej samej kwestii.

Sąd Apelacyjny w W., wydając zaskarżony wyrok, dopuścił do powstania oczywistej sprzeczności poczynionych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, naruszając w ten sposób zasadę zaufania obywatela do państwa, godząc w bezpieczeństwo prawne pozwanej. Z tej przyczyny zmiana zaskarżonego orzeczenia jest konieczna dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Na przeszkodzie uwzględnieniu skargi nadzwyczajnej nie stoi treść art. 115 § 2 u.s.n. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli zachodzą przesłanki wskazane w art. 89 § 1 u.s.n., a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n.

Z pisma powoda z dnia 8 lipca 2019 r. (data wpływu do Sądu Najwyższego) zawierającego informację na temat postępowań egzekucyjnych prowadzonych w niniejszej sprawie przeciwko pozwanej, wynika, że dotychczas nie zostało skutecznie przeprowadzone żadne postępowanie egzekucyjne, przedmiotem którego byłby należący do pozwanej lokal mieszkalny. Tym samym zaskarżone orzeczenie nie wywołało w tym zakresie nieodwracalnych skutków prawnych.

Sąd Najwyższy zwraca jednocześnie uwagę, że pozwana, zgodnie z art. 415 zd. 2 k.p.c. ma możliwość dochodzenia w osobnym procesie, naprawienia szkody poniesionej wskutek wydania lub wykonania wyroku.

Jednocześnie na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.

Z powyższych względów, na podstawie 91 § 1 u.s.n., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

7.

Wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 2020 r.

I NSNc 23/19

Teza:

O uznaniu niewłaściwym, przerywającym bieg przedawnienia w myśl art. 123 § 1 pkt 2 k.c., można mówić dopiero wtedy, gdy łącznie spełnione są dwie niezależne przesłanki: po pierwsze, zobowiązany oświadczył, że jest dłużnikiem; po drugie, uprawniony powziął przy tej okazji uzasadnione przekonanie, że dłużnik świadczenie spełni.

Przewodniczący: sędzia SN Paweł Księżak (sprawozdawca)

Sędzia SN: Krzysztof Wiak

Ławnik SN: Radosław Tomasz Jeż

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa F. Z. przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 15 lipca 2020 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt IV Ca (...)

oddala skargę nadzwyczajną.

UZASADNIENIE

W dniu 18 października 2000 r. F. Z. wniósł do Sądu Rejonowego w K. o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Wojewody (...) kwoty 25 000 zł z ustawowymi odsetkami ustawowymi od dnia 15 czerwca 2000 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według spisu kosztów.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że F. Z., wskutek wypadku drogowego, który miał miejsce 23 lipca 1991 r. w miejscowości W. (woj. (...)), doznał poważnych obrażeń, skutkujących 63% uszczerbkiem na zdrowiu. W następstwie wypadku powód wymagał leczenia, które realizowane było m.in. w Szpitalu Chirurgii Urazowej im. (...) w P., gdzie F. Z. przebywał m.in. w okresie od 20 marca 1992 r. do 16 kwietnia 1992 r. Podczas badań przygotowawczych do zabiegów, którym powód został poddany w czasie tego pobytu w szpitalu, doszło do zakażenia – wszczepienia F. Z. antygenu HBs(+), powodującego wirusowe zapalenie wątroby. O wykryciu antygenu powód został poinformowany pismem Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w K. z 2 listopada 1993 r. W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że powód nie mógł zostać zarażony antygenem HBs(+) w żadnych innych okolicznościach, a jednocześnie, że F. Z., na skutek zarażenia, wymaga stałego leczenia.

Wyrokiem z dnia 1 września 2004 r. Sąd Rejonowy w K. oddalił powództwo.

Przyczyną, dla której Sąd Rejonowy K. oddalił powództwo, było uwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd Rejonowy nie znalazł

podstaw do przyjęcia, że podniesienie tego zarzutu było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, na co wskazywał powód. Sąd Rejonowy nie znalazł również podstaw do uznania przerwania biegu przedawnienia – stwierdził, że pisma Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w P. z dnia 11 maja 1998 r. nie można było zakwalifikować jako uznania roszczenia przez pozwanego, chociażby z tego powodu, że nie mógł on działać w imieniu pozwanego nie dysponując stosowanym pełnomocnictwem w tym zakresie.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone apelacją przez powoda, który wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 25 000 zł wraz z przynależnościami oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Postępowanie apelacyjne toczyło się przed Sądem Okręgowym w K. pod sygn. akt IV Ca (...).

Wyrokiem z 13 października 2005 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił apelację powoda.

Sąd Okręgowy podzielił zapatrywanie Sądu pierwszej instancji w kwestii przedawnienia dochodzonego przez F. Z. roszczenia, za chybiony uznając zarzut naruszenia art. 5 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności, których uwzględnienie mogłoby skutkować odmową uznania zarzutu przedawnienia, muszą zachodzić po stronie zobowiązanego – zatem to pozwany musiałby wprowadzać w błąd powoda co do chęci zapłaty, ewentualnych rozliczeń. Uwzględnienie art. 5 k.c. wymagałoby zatem skutecznego postawienia pozwanemu zarzutu, że z przyczyn leżących po jego stronie powód nie wniósł powództwa w terminie.

Skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w K. z 13 października 2005 r. wniósł, na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, powołując się na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, Prokurator Generalny – zaskarżając go w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, wyrażającą się w przyjęciu, że pismo z 11 maja 1998 r., wystosowane przez Wojewódzki Szpital Chirurgii Urazowej w P. do F. Z., nie stanowiło tzw. niewłaściwego uznania roszczenia, skutkującego przerwaniem przedawnienia na zasadzie art. 123 § 1 pkt 2 k.c., podczas gdy pismo to pochodziło zarówno od podmiotu będącego wówczas wierzycielem (gdyż dopiero od momentu wpisu w dniu 29 grudnia 1998 r. do rejestru sądowego przekształcenia Szpitala w Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej za zobowiązania powstałe przed tą datą odpowiedzialność przejął Wojewoda (...)), jak i w swojej treści stanowiło podstawę przyznania wobec powoda istnienia zobowiązania. Powyższe w ocenie Prokuratora Generalnego winno stanowić podstawę do ustalenia, że roszczenie powoda nie jest przedawnione. Ponadto, zdaniem Prokuratora Generalnego zaskarżony wyrok opiera się na oczywiście błędnym ustaleniu, że materiał dowodowy, zgromadzony odnośnie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności, nie jest podstawą do przyjęcia nadzwyczajnych okoliczności uzasadniających uznanie, iż podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nosi znamiona nadużycia prawa na zasadzie art. 5 k.c.

Wobec powyższego Prokurator Generalny, na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 13 października 2005 r. w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 1 września 2004 r. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W odpowiedzi na skargę pozwany Skarb Państwa – Wojewoda (...), wniósł o oddalenie skargi nadzwyczajnej i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825; dalej: u.SN) jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub
 - 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Stosownie do art. 115 § 1 u.SN w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze nie stosuje się.

Art. 115 § 1a u.SN stanowi, że skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 nie stosuje się.

Nie ulega wątpliwości, że skarżący – Prokurator Generalny – jest legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej w przedmiotowej sprawie zgodnie z art. 115 § 1a u.SN. Podobnie, brak jest wątpliwości co do tego, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. z 13 października 2005 r. jest prawomocny i nie może zostać wzruszony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, a także, że zachowany został przewidziany w art. 115 § 1 u.SN termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Jak wynika z treści art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Przepis ten, z mocy art. 95 pkt 1 u.SN, stosuje się w postępowaniu w sprawie skargi nadzwyczajnej.

Jednocześnie, w przedmiotowej sprawie nie zachodzą ograniczenia, o których mowa w art. 90 u.SN.

Zgodnie z treścią art. 91 § 1 zd. 2 u.SN Sąd Najwyższy oddala skargę nadzwyczajną, jeżeli stwierdzi brak podstawy do uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Jak wynika z treści rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej podstawy do uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K. z 13 października 2005 r. Prokurator Generalny upatrywał w oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Skarżący twierdził bowiem, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego – a mianowicie pisma wystosowanego do powoda przez Wojewódzki Szpital Chirurgii Ogólnej im. (...) w P. w dniu 11 maja 1998 r. – wynika,

że doszło do tzw. niewłaściwego uznania roszczenia, co z kolei skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Zdaniem Prokuratora Generalnego Sąd Okręgowy w K. błędnie ustalił zatem, że doszło do przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia – a w konsekwencji, w sposób nieuprawniony oddalił apelację powoda. Jednocześnie Prokurator Generalny podniósł, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż zachodziły nadzwyczajne okoliczności, uzasadniające uznanie, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nosił znamiona nadużycia prawa podmiotowego na zasadzie art. 5 k.c.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, czym w istocie jest uchybienie polegające na sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Rzeczona sprzeczność zachodzi w sytuacji, gdy pomiędzy zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym a ustaleniami, jakie sąd poczynił na podstawie jego treści, istnieje znacząca rozbieżność, dysharmonia. Jako że owa sprzeczność powstaje na linii materiał dowodowy – ustalenia faktyczne sądu, stwierdzić należy, że może ona dotyczyć jedynie podstawy faktycznej orzeczenia, a nie jego podstawy prawnej; jest bezpośrednio związana z błędami dotyczącymi elementu faktycznego orzekania, które z kolei co do zasady łączą się z naruszeniami przepisów postępowania. Opierając się na podstawie z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN skarżący może zatem kwestionować ustalony w toku postępowania stan faktyczny oraz przeprowadzone postępowanie dowodowe. Zupełnie inny charakter ma uchybienie polegające na błędnym zakwalifikowaniu wynikającego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego faktu w ramy określonej instytucji prawa materialnego i przypisaniu mu niewłaściwego znaczenia na gruncie tego prawa – którego konsekwencją jest naruszenie prawa materialnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że skarżący, choć jako podstawę rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej powołał sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), to w istocie zakwestionował dokonaną przez Sąd Okręgowy w K. ocenę prawną treści pisma z 11 maja 1998 r., wystosowanego do powoda przez Wojewódzki Szpital Chirurgii Ogólnej im. (...) w P., w wielu miejscach skargi wskazując, że oświadczeniu temu nadane zostało niewłaściwe znaczenie. Biorąc zatem pod uwagę, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN Sąd Najwyższy w postępowaniu w sprawie skargi nadzwyczajnej jest związany granicami podstaw – a powołana przez skarżącego podstawa z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN w sposób oczywisty nie dotyczy zaskarżonego orzeczenia (co, jak wynika z treści skargi, dostrzega zresztą sam skarżący) – skargę należało oddalić.

Niemniej jednak Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę uznał za zasadne odniesienie się do dwóch podnoszonych przez skarżącego kwestii: tzw. niewłaściwego uznania roszczenia oraz naruszenia zasad współżycia społecznego poprzez podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia na zasadzie art. 5 k.c.

Odnosząc się do problematyki tzw. niewłaściwego uznania roszczenia wskazać należy, że Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę podziela reprezentowane zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie stanowisko, zgodnie z którym sam fakt zakomunikowania wierzycielowi przez dłużnika jego wiedzy co do obowiązku świadczenia (istnienia długu) nie prowadzi do przerwania biegu przedawnienia. Dłużnik, przyznając, że jest dłużnikiem, nie informuje bowiem wierzyciela o niczym, co mogłoby usprawiedliwiać jego dalszą beczynność, a więc usprawiedliwiać zaniechanie podjęcia starań o dochodzenie roszczenia. W okresie biegu terminu przedawnienia jest zwykle pomiędzy stronami

niesporne, że dług istnieje – wobec tego samo przyznanie tej okoliczności niczego w stosunkach między nimi nie zmienia; tym samym nie usprawiedliwia też dalszej bezczynności wierzyciela w dochodzeniu roszczenia. Wierzyciel może pozostawać w usprawiedliwionej bezczynności dopiero wtedy, gdy zachowanie dłużnika zasadnie przekonuje go, że ten świadczenie spełni. Nie spełnia tego kryterium samo tylko oświadczenie wiedzy zobowiązanego, że jest dłużnikiem. Spełnia je dopiero takie jego zachowanie, z którego w sposób obiektywny wynika, że zamierza wykonać zobowiązanie – i z tego powodu wierzyciel może pozostawać bezczynny; liczy bowiem na dobrowolne spełnienie świadczenia, zaś oczekiwanie takie znajduje racjonalne uzasadnienie w okolicznościach, jakie dłużnik swoim zachowaniem wytworzył. W konsekwencji o uznaniu niewłaściwym, przerywającym bieg przedawnienia w myśl art. 123 § 1 pkt 2 k.c., można mówić dopiero wtedy, gdy łącznie spełnione są dwie niezależne przesłanki: po pierwsze, zobowiązany oświadczył, że jest dłużnikiem; po drugie, uprawniony powziął przy tej okazji uzasadnione przekonanie, że dłużnik świadczenie spełni. Takie postrzeganie instytucji uznania niewłaściwego uwzględnia interesy obu, równorzędnych przecież, stron stosunku zobowiązaniowego – nie ograniczając się wyłącznie do przyjęcia optyki dłużnika i jego świadomości istnienia zobowiązania, nakazuje rozważyć także perspektywę wierzyciela: czy mógł on na podstawie oświadczenia dłużnika zasadnie przyjąć, że świadczenie zostanie dobrowolnie spełnione i z tego względu nie podejmował czynności zmierzających do jego dochodzenia.

W piśmie z dnia 11 maja 1998 r., wystosowanym do powoda przez Wojewódzki Szpital Chirurgii Ogólnej im. (...) w P., wskazano, o jakie roszczenie chodzi („odszkodowanie za przebyte wirusowe zapalenie wątroby”), zauważając jednak zarazem, że powód nie sprecyzował wysokości żądanego świadczenia („nie została w sposób precyzyjny określona kwota”). Pełnomocnik dłużnika (Szpitala) podkreślił w treści pisma, że bez względu na wysokość odszkodowania za przebyte wirusowe zapalenie wątroby, dłużnik nie jest w stanie zaspokoić roszczeń F. Z. z tego tytułu – ze względu na brak środków na ten cel.

W świetle poczynionych powyżej uwag brak jest podstaw do stwierdzenia, że przez złożenie oświadczenia tej treści doszło do niewłaściwego uznania roszczenia – a co za tym idzie, do przerwania biegu przedawnienia zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Tego rodzaju deklaracja nie wniosła bowiem żadnej „nowej jakości” do relacji zobowiązaniowej między stronami; Szpital, informując F. Z., że ze względu na brak środków finansowych nie jest w stanie zaspokoić zgłoszonych przez niego roszczeń, nie przyznał nawet wprost, że jest dłużnikiem powoda, a tym bardziej – że zamierza wykonać zobowiązanie i dobrowolnie spełnić na jego rzecz wynikające z tego tytułu świadczenie. Takie zachowanie dłużnika z całą pewnością nie nosi cechy jednoznaczności, nie uzasadnia też powstania po stronie wierzyciela zasadnego przekonania, że świadczenie zostanie przez dłużnika dobrowolnie spełnione. Ten wniosek uzasadniony jest tym bardziej, że dłużnik w treści pisma z 11 maja 1998 r. w sposób wyraźny wskazał, iż „proponuje ewentualne dochodzenie roszczenia na drodze sądowej”.

Co się zaś tyczy kwestii nadużycia prawa podmiotowego poprzez naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 5 k.c.) – do czego doprowadzić miało, w ocenie Prokuratora Generalnego, podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia – zważyć należy, że przy ocenie zarzutu przedawnienia treścią art. 5 k.c. można posłużyć się jedynie w zupełnie wyjątkowych okolicznościach. Aby w danym przypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Jednocześnie, o nagannym

w świetle art. 5 k.c. czynieniu użytku z zarzutu przedawnienia można mówić dopiero wówczas, gdy postawa dłużnika powołującego się na przedawnienie z jakichś innych powodów, poza samym skorzystaniem z tej instytucji (która z założenia jest w pewnym sensie dwuznaczna moralnie), budzi etyczne zastrzeżenia.

Jakkolwiek rację ma skarżący wskazując, że dla oceny, czy w konkretnym wypadku zachodzi podstawa do zastosowania art. 5 k.c., koniecznym jest uwzględnienie całokształtu okoliczności danej sprawy, to jednak nieuzasadnionym jest twierdzenie, że trudna sytuacja zdrowotna i życiowa powoda, charakter dochodzonego roszczenia oraz trwałe skutki i rozmiar szkody uzasadniały uznanie, iż pozwany, podnosząc zarzut przedawnienia, dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego. W ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą skargę okoliczności te – choć z oczywistych względów uciążliwe dla powoda – nie uzasadniają jeszcze stwierdzenia, że pozwany, podnosząc zarzut przedawnienia, dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego. Skoro bowiem, jak zasadnie wskazywał skarżący, wymogiem zastosowania art. 5 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia jest rozważenie na tle okoliczności sprawy interesów obu stron, na uwadze należało mieć także postawę dłużnika. Ten zaś, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy w K. w uzasadnieniu wyroku z 13 października 2005 r., w żaden sposób nie przyczynił się do tego, że powód nie wniósł pozwu w terminie. Podkreślić przy tym należy, że przedawnienie roszczeń wynikających ze szkody, jaką było wirusowe zapalenie wątroby, nastąpiło już po tym, jak dłużnik, w piśmie z dnia 11 maja 1998 r., zasugerował powodowi wystąpienie z roszczeniami z tego tytułu na drogę postępowania sądowego. Skoro zatem powód, mimo sygnałów płynących nawet ze strony dłużnika, nie podjął czynności zmierzających do dochodzenia swego roszczenia w terminie, brak jest podstaw do twierdzenia, że to pozwany, podnosząc zarzut przedawnienia, dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego. Także w tym zakresie skarga nadzwyczajna nie mogła zatem zostać uwzględniona.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.SN, orzekł jak w sentencji wyroku.

8.

Wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r.

I NSNc 41/19

Tezy:

1. Skarga nadzwyczajna może być wniesiona przez legitymowany podmiot od każdego orzeczenia sądu powszechnego kończącego postępowanie w sprawie. Ustawodawca nie wyłączył z zakresu wskazanego w art. 89 § 1 u.SN orzeczeń dotyczących nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

2. Skarga nadzwyczajna jest „wentylem bezpieczeństwa”, środkiem absolutnie ekstraordynaryjnym. Istnienie środka zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych w sytuacjach absolutnie wyjątkowych, gdy orzeczenie, nawet poprawne z perspektywy sprawiedliwości formalnej, nie da się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości i słuszności, a nade wszystko z gwarantowanymi Konstytucją RP podstawowymi prawami człowieka, winno stanowić wzmocnienie realizacji podstawowych praw i wolności jednostki bez wykorzystywania go do realizacji określonych interesów politycznych czy ideologicznych.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Siwek

Sędzia SN: Adam Redzik (sprawozdawca)

Ławnik SN: Anna Lichy

Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi A. P. o wznowienie postępowania zakończonych prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 18 października 2012 r. w sprawie o sygn. akt I ACa (...), z udziałem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W.,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 24 czerwca 2020 r. skargi nadzwyczajnej Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców od prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 18 kwietnia 2018 r., o sygn. akt I ACa (...) o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania:

1. oddała skargę,
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

I.

I.1. Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców (dalej: Rzecznik MŚP, Skarżący) pismem z 14 czerwca 2019 r. wniósł w interesie pozwanego A. P. (dalej: Pozwany) skargę nadzwyczajną od prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 kwietnia 2018 r., I ACa (...). Postanowieniem tym Sąd odrzucił skargę Pozwanego o wznowienie

postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r., I ACa (...).

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: u.SN) zaskarżonemu postanowieniu Rzecznik MŚP zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 410 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy zaistniały wątpliwości, czy Pozwany wykazał zachowanie terminu do wniesienia skargi o wznowienie postępowania z uwagi na fakt, że twierdzenia zawarte w skardze były nieprecyzyjne i nie wynikało z nich w sposób jednoznaczny, kiedy Pozwany powziął wiedzę na temat dowodów, które stanowiły podstawę skargi o wznowienie; tym samym Sąd – mając na względzie art. 410 § 2 k.p.c. – wątpliwości te powinien wyjaśnić wzywając Pozwanego do doprecyzowania wskazanych w skardze okoliczności i dopiero gdy wyjaśnienie tych okoliczności nie doprowadziłoby do usunięcia wątpliwości co do uprawdopodobnienia zachowania terminu do wniesienia skargi, Sąd mógłby przedmiotową skargę odrzucić;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.p.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i pomicie przy ocenie skargi o wznowienie postępowania dowodów w postaci:
 1. kopii pisma z 26 stycznia 2004 r. Komisarza ds. Rolnictwa Komisji Europejskiej do podsekretarza stanu I. C.;
 2. kopii pisma z 26 lutego 2004 r., nr (...), I. C. do Komisarza ds. Rolnictwa Komisji Europejskiej;
 3. kopii pisma z 11 października 2017 r., nr (...) z Ministerstwa Rolnictwa i Finansów (dalej: MRiF) do Pozwanego, informującego o przekazaniu w trybie dostępu do informacji publicznej ww. dokumentów;
 4. kopii tłumaczenia przysięgłego;
1. w efekcie dwóch ww. naruszeń Sąd błędnie przyjął, że podstawę do wznowienia postępowania stanowiły dokumenty w postaci książek procedur w wersji 10z udostępnione przez Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (dalej: Prezes ARiMR) na stronie internetowej w kwietniu 2014 r., podczas gdy podstawę do wznowienia stanowiły dowody z ww. dokumentów udostępnionych Pozwanemu przez MRiF 11 października 2017 r. w trybie dostępu do informacji publicznej;
2. naruszenie zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego określonych w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucja RP) oraz konstytucyjnego prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, poprzez wydanie orzeczenia zamykającego Pozwanemu drogę do sądu w sytuacji, gdy z przedłożonych w skardze o wznowienie dowodów w postaci dokumentów wynikało, że Pozwany wskazał nowe środki dowodowe, o których mowa w art. 403 § 2 k.p.c., które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy i z których nie mógł skorzystać w poprzednim postępowaniu, a dokumenty te zostały przedłożone przez Pozwanego z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 407 § 1 k.p.c.

Następnie Rzecznik MŚP wniósł o:

1. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z wymienionych w pkt b (iiv) powyżej dokumentów znajdujących się w aktach sprawy przed Sądem Apelacyjnym (dalej: SA) w (...), I Wydział Cywilny, I ACa (...), na kartach 14–68, na okoliczność tego, że Pozwany przedłożył nowe dowody, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z któ-

- rych strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu oraz że dokumenty te zostały przedłożone z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 407 § 1 k.p.c.;
2. uchylenie – na podstawie art. 91 § 1 u.SN – zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

I.2. W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Rzecznik MŚP podniósł m.in., że Pozwany w skardze o wznowienie postępowania wskazał określone dowody umieszczając je chronologicznie, tak aby wykazać, że dokumenty te istniały już w trakcie postępowania, a następnie wskazał, że choć dokumenty te (tj. dokumenty otrzymane od MRiF 11 października 2017 r. w trybie dostępu do informacji publicznej) istniały w trakcie postępowania i dotyczyły znanej mu wtedy okoliczności faktycznej (dopuszczenia przez Powódkę inwestycji polegającej na zakupie statku w częściach), nie zostały wówczas (tj. w trakcie postępowania sądowego) powołane, gdyż na chwilę prowadzenia postępowania Pozwany nie wiedział o ich istnieniu. Powołanie tych dokumentów wymagało znajomości działania Powódki, obowiązujących u niej procedur i obiegu dokumentów, z czym Pozwany nie był zaznajomiony. Te informacje znajdowały się w książkach procedur (udostępnionych przez Powódkę na stronie internetowej w kwietniu 2014 r.). Tym samym powołując się w skardze o wznowienie postępowania na dokumenty w postaci książek procedur i nie załączając ich jako dowodów, Pozwany miał jedynie na względzie wskazanie drogi, w oparciu o którą dotarł do dokumentów otrzymanych 11 października 2017 r. z MRiF, a które stanowiły podstawę do wznowienia i od których otrzymania Pozwanemu rozpoczął biec termin na złożenie skargi o wznowienie postępowania.

Następnie Rzecznik MŚP wskazał, że wymienione w zarzutach skargi naruszenia prawa procesowego miały charakter rażący. Zdaniem Rzecznika MŚP oczywiście nieuzasadnione, a tym samym rażąco błędne, było powołanie się przez Sąd na treść innych dokumentów (tj. książek procedur), o których tylko wspominał Pozwany w treści skargi o wznowienie, a których nie dołączył do akt sprawy, przy jednoczesnym pominięciu dokumentów do skargi załączonych. To rażące naruszenie przepisów postępowania – zdaniem Rzecznika MŚP – w konsekwencji doprowadziło do naruszenia zasady zaufania do państwa, zasady bezpieczeństwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) poprzez wydanie orzeczenia zamykającego drogę do sądu. W tej sytuacji, według Rzecznika MŚP, zasadne jest uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), co zapewni Pozwanemu prawo do sądu.

I.3. W piśmie z 23 lipca 2019 r., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika Powódka – Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (dalej: Powódka) – przedstawiła odpowiedź na skargę nadzwyczajną Rzecznika MŚP. Powódka wniosła w niej:

1. z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, na podstawie stosowanego odpowiednio art. 398⁶ § 2 lub § 3 k.p.c., w zw. z art. 89 § 1 i art. 95 pkt 1 u.SN – o odrzucenie (wraz z zasądzeniem kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych) przez Sąd II instancji albo Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej jako niedopuszczalnej z mocy prawa, gdyż postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...) w przedmiocie skargi o wznowienie postępowania nie podlega odrębnie skardze nadzwyczajnej; alternatywnie z tego względu, że zaskarżone postanowienie z 18 kwietnia 2018 r. nie było ostatecznie orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie I ACa (...);

2. alternatywnie – o oddalenie skargi nadzwyczajnej wraz z zasądzeniem kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, jako bezzasadnej – z tych samych przyczyn, co wskazane w pkt 1 powyżej, jak również z innych względów wskazanych w dalszej części pisma;
3. o załączenie i przedstawienie Sądowi Najwyższemu pełnych akt sprawy przed Sądem Apelacyjnym w (...), I ACa (...), w tym m.in.:
4. postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z 10 września 2018 r. o odrzuceniu zażalenia Pozwanego na postanowienie Sądu Apelacyjnego z 18 kwietnia 2018 r., objętego niniejszą skargą nadzwyczajną;
5. postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z 19 października 2018 r. o odrzuceniu wniosku Pozwanego o przywrócenie terminu;
6. zażalenia pełnomocnika Pozwanego na postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...) z 7 listopada 2018 r.;
7. postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z 29 listopada 2018 r. o odrzuceniu zażalenia Pozwanego na postanowienie z 7 listopada 2018 r.;
8. o załączenie do akt postępowania akt sprawy przed Sądem Najwyższym, I CSK 280/13, zakończonej postanowieniem z 18 grudnia 2013 r. o odmowie przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej Pozwanego.

I.4. W uzasadnieniu odpowiedzi na skargę nadzwyczajną wskazano, że Rzecznik MŚP pominął, że zaskarżone postanowienie uprawomocniło się wobec odrzucenia ze względów formalnych dalszych środków zaskarżenia wniesionych przez Pozwanego: zażalenia, wniosku o przywrócenie terminu oraz kolejnego zażalenia. Zatem zdaniem Powódki stwierdzić należy, że ostateczne zamknięcie Pozwanemu drogi do rozpoznania merytorycznego jego sprawy nie było rezultatem zaskarżonego postanowienia lecz konsekwencją postanowienia z 10 września 2018 r. o odrzuceniu zażalenia na to postanowienie oraz następnych postanowień: z 19 października 2018 r. (o odmowie przywrócenia terminu) oraz z 29 listopada 2018 r. (o odrzuceniu zażalenia na to postanowienie).

Następnie podniesiono, że art. 95 pkt 1 u.SN nie wyłącza możliwości stosowania przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o odrzuceniu skargi. W tym kontekście wskazano na występowanie następujących poważnych wątpliwości interpretacyjnych, które mają bezpośredni wpływ na dopuszczalność złożenia w niniejszej sprawie skargi nadzwyczajnej:

1. Czy skarga nadzwyczajna przysługuje odrębnie od orzeczenia w przedmiocie nadzwyczajnego środka zaskarżenia, czy wyłącznie od orzeczenia wydanego w sprawie „merytorycznej” (choćby to było postanowienie kończące postępowanie, np. takie, którym odrzucono pozew lub apelację) oraz czy termin wniesienia skargi nadzwyczajnej, o którym mowa w art. 89 § 3 u.SN liczyć wówczas należy od dnia wydania orzeczenia w sprawie takiego środka zaskarżenia, czy też od daty wydania orzeczenia „merytorycznego”?
2. Czy w przypadku, w którym odrzucono środek zaskarżenia wniesiony przez stronę, a następnie dodatkowo odrzucono bądź oddalono środek odwoławczy od postanowienia o odrzuceniu środka zaskarżenia, skarga nadzwyczajna służy ewentualnie na „wyjściowe” postanowienie o odrzuceniu środka zaskarżenia, czy na ostatnie postanowienie wydane w sprawie ze skargi – jako faktycznie zamykające w sposób definitywny drogę do wydania wyroku?

W odniesieniu do pierwszego z przedstawionych pytań Powódka podniosła, że zarówno z zastrzeżenia, że orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych

nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 *in fine* u.SN), a także z przesłanek dopuszczalności skargi nadzwyczajnej wynika, że przepisy o skardze nadzwyczajnej są raczej uzupełnieniem dotychczas istniejących nadzwyczajnych środków zaskarżenia, dopuszczającym zaskarżenie orzeczeń mogących pozostawać w sprzeczności z zasadniczymi normami konstytucyjnymi, ale w świetle dotychczasowych przepisów niezaskarżalnymi, niż „konkurencją” wobec innych postępowań nadzwyczajnych. W tym kontekście – zdaniem Powódki – należałoby zauważyć, że w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r., I ACa (...), w oparciu o argumenty prezentowane przez Pozwanego, mógł zostać wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi o wznowienie postępowania i został on wniesiony, natomiast uznano go za niedopuszczalny, ostatecznie m.in. z przyczyn formalnych. Przedmiotem ewentualnego zaskarżenia skargą nadzwyczajną powinien – według Powódki – być jednocześnie sam ww. wyrok Sądu Apelacyjnego w (...). Powyższe prowadzi więc do wniosku o konieczności odrzucenia skargi jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Ponadto Powódka wskazała, że skargę nadzwyczajną – zgodnie z art. 89 § 3 u.SN – wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. W sprawie nie była wnoszona skarga kasacyjna, a zarazem w przywołanym przepisie nie wymieniono odrębnie skargi o wznowienie postępowania. Termin ten jednocześnie liczy się od daty wydania zaskarżonego orzeczenia, a nie ewentualnie (art. 89 § 1 *in fine* u.SN) od daty, w której upadł inny nadzwyczajny środek zaskarżenia. Według Powódki powyższe prowadzi ponownie do wniosku, że przedmiotem skargi nadzwyczajnej powinno być orzeczenie w sprawie „merytorycznej”, a nie orzeczenie zapadłe w wyniku wniesienia innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest skarga o wznowienie postępowania. Termin na wniesienie skargi liczy się od daty wydania tego orzeczenia „merytorycznego”. Przy tym, co prawda art. 89 § 4 u.SN nawet w przypadku skarg spóźnionych na podstawie art. 89 § 3 u.SN nie zamyka drogi do wydania orzeczenia stwierdzającego naruszenie prawa, ale nadal zasadny jest wniosek Powódki, że przedmiotem zaskarżenia skargą nadzwyczajną mógłby być wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r.

Drugie wskazane wyżej zagadnienie Powódka doprecyzowała zauważając, że jeżeli przyjąć, że orzeczenie wydane w sprawie innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia może być odrębnym przedmiotem zaskarżenia skargą nadzwyczajną, a wskutek postępowania odwoławczego wydano więcej niż jedno postanowienie, którego uprawomocnienie zamyka drogę do rozpoznania tego środka, to powstaje pytanie, które orzeczenie podlega zaskarżeniu skargą nadzwyczajną?

Zdaniem Powódki, orzeczeniem „kończącym postępowanie” jest wyłącznie ostatnie wydane w danej sprawie. W wielu przypadkach „zamknięcie drogi do wydania wyroku” następuje w wyniku pewnej serii postanowień: postanowienia „głównego” oraz postanowień wydanych w następstwie wniesienia środków odwoławczych od tego postanowienia. Gdyby przyjąć koncepcję „któregokolwiek” postanowienia, można byłoby dążyć do wzruszenia prawomocnego orzeczenia przyjmując za punkt wyjścia dowolny etap zakończonego postępowania. Ponadto, przy ocenie przesłanki szczególnego interesu publicznego, która wynika z przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym jako warunek *sine qua non* skargi nadzwyczajnej, powinno się mieć na uwadze dokładne okoliczności ostatecznego uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia.

Według Powódki, za cel skargi nadzwyczajnej należy uznać co do zasady możliwość wyeliminowania z porządku prawnego orzeczeń sądowych, których nie dało się wzruszyć

w trybie przewidzianym dotychczasowymi przepisami, a budzących wątpliwość z punktu widzenia podstawowych, konstytucyjnych zasad polskiego porządku prawnego. Nie powinien być to środek służący do ponownego wszczynania postępowań sądowych w sprawach, w których ostatecznie środki prawne wniesione przez stronę okazały się nieskuteczne z przyczyn formalnych, chyba że to właśnie orzeczenia dotyczące tych środków budzą zasadnicze wątpliwości ustrojowe i to one są odrębnym przedmiotem zaskarżenia. W przeciwnym razie instytucja skargi nadzwyczajnej mogłaby prowadzić do nadużycia prawa poprzez możliwość zaskarżenia orzeczeń, które nie były same w sobie definitywną przyczyną zakończenia postępowania, abstrahując od faktycznych wyników procesu, a także umożliwiając swoistą „sanację” błędów formalnych popełnionych przez stronę bądź jej profesjonalnego pełnomocnika. W niniejszej sprawie wniesione zostało zażalenie na postanowienie sądu II instancji o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania, okazało się ono nieskuteczne z przyczyn formalnych i to ta okoliczność zakończyła postępowanie. Tymczasem w skardze nadzwyczajnej nie zaskarżono postanowienia z 10 września 2018 r. o odrzuceniu zażalenia na postanowienie z 18 kwietnia 2018 r. (ani późniejszego postanowienia w przedmiocie przywrócenia terminu i jeszcze następnych).

W podsumowaniu pierwszej części swojego stanowiska Powódka wskazała, że w jej ocenie skarga nadzwyczajna nie służy odrębnie od orzeczenia wydanego w przedmiocie skargi o wznowienie postępowania, a jeżeli służy, wówczas przedmiotem zaskarżenia powinno być postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...) z 10 września 2018 r. o odrzuceniu zażalenia (ewentualnie późniejsze postanowienia), a tego postanowienia (ani późniejszych) nie zaskarżono. Zarazem z wiedzy Powódki wynika, że postanowieniem z 18 grudnia 2013 r., I CSK 280/13, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej A. P. od wyroku w sprawie I ACa (...). Zdaniem Powódki należy rozważyć odrębnie ww. postanowienie jako ewentualny przedmiot zaskarżenia w sprawie, jednak ono również nie zostało nawet wspomniane w skardze nadzwyczajnej.

Następnie Powódka z ostrożności wskazała, że zaskarżone postanowienie było prawidłowe, tak co do kierunku rozstrzygnięcia, jak i uzasadnienia. Słusznie Sąd Apelacyjny zauważył, że w istocie ze skargi wynika, iż kluczowe dla niej są dokumenty udostępnione Pozwanemu przez Prezesa ARiMR w kwietniu 2014 r. Zdaniem Powódki w zasadzie nie wiadomo, jakie dokładnie okoliczności będące podstawą wniosku o wznowienie postępowania wynikają akurat z informacji publicznej uzyskanej 11 października 2017 r. i dlaczego dopiero w tamtym okresie Pozwany wystąpił o tę informację. Zatem w ocenie Powódki cezurą października 2017 r. wydaje się w dużej mierze pozorna, wprowadzona dla wykazania zachowania terminu skargi o wznowienie. Nie zostało przy tym przekonująco wykazane, dlaczego po uzyskaniu w 2014 r. danych informacji nie podjęto żadnych działań prawnych (choćby zmierzających do pozyskania dalszych środków dowodowych) aż do 2017 r. W tym kontekście, według Powódki, istotny jest prezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego z 6 lutego 2018 r., III UZ 11/17, pogląd, że niemożność skorzystania w poprzednim postępowaniu z określonych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych nie zachodzi, gdy istniała obiektywna możliwość powołania ich w tym postępowaniu, a tylko na skutek opieszałości, zaniedbania, zapomnienia czy błędnej oceny potrzeby ich powołania strona tego nie uczyniła.

Następnie Powódka z ostrożności podniosła, że nawet gdyby uznać – wbrew stanowisku Sądu II instancji i Powódki – że Sąd Apelacyjny bezzasadnie uznał skargę o wznowienie postępowania za spóźnioną, nie było to oczywiste naruszenie prawa, ale wybór jednego ze znajdujących uzasadnienie rozwiązań prawnych. Po pierwsze, określenie daty, w której

Pozwany mógł dowiedzieć się o okolicznościach będących – jego zdaniem – podstawą do wznowienia postępowania było rzeczą ocenną i niejednoznaczną. Po drugie, według Powódki niezasadna jest także podstawa rażącego naruszenia prawa w postaci błędnego zastosowania przepisów oczywistych interpretacyjnie – wskazując na wyniki przeglądu stanowisk doktryny i orzecznictwa w kwestii art. 403 § 2 k.p.c. w zw. z art. 410 § 2 k.p.c., które nie są przepisami interpretacyjnie oczywistymi.

Dalej Powódka podniosła również, że w niniejszej sprawie nie da się stwierdzić interesu publicznego w rozpoznawaniu wniesionej skargi nadzwyczajnej, jako że Pozwanemu, reprezentowanemu profesjonalnie, służyła możliwość podniesienia wszelkich zarzutów (także takich, jak prezentowane w skardze) przeciwko zaskarżonemu postanowieniu w trybie zażalenia i wyłącznie nieprawidłowe od strony formalnej złożenie tego środka odwoławczego zamknęło Pozwanemu ostatecznie możliwość wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Natomiast argumentując za wnioskiem o oddalenie skargi nadzwyczajnej Powódka podniosła, że rażące naruszenie prawa tamujące drogę do rozpoznania skargi o wznowienie postępowania mogłoby zostać stwierdzone dopiero, gdyby objęło również postanowienie o odrzuceniu zażalenia Pozwanego, ewentualnie wniosek o przywrócenie terminu.

Ponadto Powódka wskazała, że nawet ewentualne stwierdzenie (kwestionowane przez nią) rażącego naruszenia prawa proceduralnego w zaskarżonym postanowieniu, nie kwalifikuje jeszcze skargi do uwzględnienia w oparciu o przesłankę generalną zawartą na wstępie art. 89 u.SN.

Odnosząc się jeszcze do kwestii przesłanek skutecznego wniesienia skargi o wznowienie postępowania, Powódka stwierdziła, że Pozwany – mimo odmiennych twierdzeń – nie wykrył nowych okoliczności faktycznych. Błędne jest utożsamianie korespondencji prawnej dotyczącej m.in. analogicznej problematyki prawnej, z ujawnieniem nowych elementów stanu faktycznego. Przy tym, zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla sprawy istotne znaczenie. W polskim porządku prawnym nie obowiązuje więc co do zasady dowód z wykładni albo zastosowania przepisów prawa. Powódka przywołała wyrażony w doktrynie pogląd, że prawo unijne, będące elementem porządku prawnego obowiązującego w Polsce, nie może stanowić przedmiotu dowodu. Tymczasem Pozwany przedstawił jedynie materiały, z których mogła wynikać możliwość przyjęcia innego poglądu prawnego na jego sprawę. Nie miały one jednocześnie postaci wyroku, a nawet gdyby ją miały, musiałyby taki wyrok dotyczyć tego samego stosunku prawnego między stronami, a nie zawierać jedynie zapatrywania, które – według interpretacji Pozwanego – mogłyby doprowadzić do odmiennego, korzystniejszego dla niego, rozstrzygnięcia. Z ostrożności więc Powódka podniosła, że gdyby nawet skarga o wznowienie postępowania nie została odrzucona jako złożona po terminie, należałoby ją odrzucić, alternatywnie na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. w zw. z art. 403 § 2 k.p.c. jako niedopuszczalną z innych przyczyn.

I.5. W piśmie z 2 września 2019 r., Rzecznik MŚP przedstawił swoją replikę. Podtrzymał w niej w całości skargę nadzwyczajną oraz wniósł o:

1. nieuwzględnienie wniosku Powódki o odrzucenie skargi nadzwyczajnej oraz o rozpoznane ww. skargi;
2. nieuwzględnienie wniosku Powódki o oddalenie skargi nadzwyczajnej.

W uzasadnieniu pisma Rzecznik MŚP w pierwszej kolejności podniósł, że wniosek Powódki o odrzucenie skargi nadzwyczajnej jest niezasadny, gdyż Powódka błędnie utożsamia postępowanie wywołane wniesieniem skargi o wznowienie postępowania z tzw.

postępowaniem wypadkowym (incydentalnym, w którym rozstrzygane są kwestie dodatkowe, występujące niejako obok postępowania zasadniczego). Natomiast postępowanie w zakresie wznowienia postępowania ma charakter odrębny od postępowania zasadniczego (wszczynane jest już po zakończeniu sprawy w postępowaniu głównym), dlatego od rozstrzygnięcia w tym postępowaniu przysługuje skarga nadzwyczajna.

Ponadto, zdaniem Rzecznika MŚP nie ma też podstaw do wnoszenia skargi nadzwyczajnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r., I ACa (...). Argumentacja Pozwanego zmierzająca do podważenia wyroku dotyczy bowiem wykrycia środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu. Powyższe stanowi zatem podstawę wznowienia postępowania, o której mowa w art. 403 § 2 k.p.c., a nie przesłankę, o której mowa w art. 89 § 1 u.SN. Dlatego orzeczeniem, od którego mogła zostać wniesiona skarga nadzwyczajna był nie (prawidłowy pod względem formalnym) wyrok Sądu Apelacyjnego w (...), a właśnie postanowienie Sądu Apelacyjnego z 18 kwietnia 2018 r., I ACa (...).

Według Rzecznika MŚP skarga nadzwyczajna została wniesiona z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 89 § 3 u.SN. Przyjęcie argumentacji Powódki, w świetle której w niniejszej sprawie bieg terminu do wniesienia skargi nadzwyczajnej należy liczyć od uprawomocnienia się wyroku sądu II instancji, czyniłoby w bardzo wielu przypadkach niemożliwym wnoszenie skarg nadzwyczajnych od orzeczeń zapadłych w wyniku wniesienia skargi o wznowienie postępowania, ponieważ postępowanie wznowieniowe wszczynane byłoby już po upływie terminu do wniesienia skargi nadzwyczajnej (np. po 7 latach). Zgodnie z art. 408 k.p.c. granicznym terminem na wniesienie skargi o wznowienie postępowania jest upływ 10 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku. Powyższe byłoby sprzeczne z istotą skargi nadzwyczajnej, która przysługuje od każdego prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego. Skoro ustawodawca nie wyłączył w art. 89 § 1 u.SN orzeczeń zapadłych w wyniku wniesienia skargi o wznowienie postępowania, ani też nie wprowadził w art. 89 § 3 u.SN odrębnego terminu na wniesienie skargi nadzwyczajnej, tak jak zrobił to w przypadku rozpoznawania skargi kasacyjnej, to należy przyjąć, że termin ten biegnie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (np. postanowienia) o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania.

W dalszej części uzasadnienia Rzecznik MŚP zakwestionował argumentację Powódki dotyczącą tego, że zaskarżone postanowienie nie naruszało prawa w sposób rażący. Wskazał również, że przedmiotem skargi nie jest ocena przedłożonych przez Pozwanego dowodów, bo tej oceny Sąd Apelacyjny nie dokonał, gdyż powołał się w postanowieniu o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania na zupełnie inne niż złożone przez Pozwanego dokumenty. Zatem rozpatrywanie skargi o wznowienie postępowania zakończyło się na jej wstępnym etapie i bez znaczenia dla wniesionej skargi nadzwyczajnej pozostaje, jakich konkretnie okoliczności dotyczą powoływanie przez Pozwanego dowody. Z analogicznych względów nietrafna jest argumentacja Powódki dotycząca tego, czy przedłożone przez Pozwanego dokumenty dotyczą sfery faktycznej czy prawnej.

Zdaniem Rzecznika MŚP nie budzi także wątpliwości, że na istnienie uprawnienia do wniesienia skargi nadzwyczajnej nie wpływa fakt odrzucenia przez Sąd Apelacyjny zażalenia od skarżonego postanowienia. Przepis art. 89 § 1 *in fine* u.SN stanowi bowiem, że skarga nadzwyczajna przysługuje od każdego prawomocnego orzeczenia sądu, które nie może być uchylone lub zmienione w trybie nadzwyczajnych środków zaskarżenia. To oznacza, że jeżeli Pozwany uchybił z jakichkolwiek powodów terminowi do wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, to upływ przedmiotowego terminu powoduje, że nie jest możliwa zmiana lub uchylenie orzeczenia w trybie tego środka.

Rzecznik MŚP nie zgodził się też z podnoszoną przez Powódkę niezasadnością zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny zasady demokratycznego państwa prawnego i prawa do sądu. W jego ocenie, wskazane w skardze nadzwyczajnej uchybienia proceduralne doprowadziły do wydania postanowienia o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania pomimo wypełnienia ustawowych przesłanek wznowienia postępowania (tj. przedstawienia nowych środków dowodowych z zachowaniem ustawowego terminu do złożenia skargi o wznowienie postępowania).

II.

Zaskarżonym postanowieniem z 18 kwietnia 2018 r., I ACa (...), Sąd Apelacyjny w (...), po rozpoznaniu sprawy o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r., I ACa (...), wydanym w sprawie na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w W. z 24 listopada 2011 r., I C 1111/10, w sprawie z powództwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W. przeciwko A. P. o zapłatę i z powództwa wzajemnego A. P. przeciwko Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W. o zapłatę, na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. postanowił odrzucić skargę A. P.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd wskazał m.in., że Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 18 października 2012 r., I ACa (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w W. z 24 listopada 2011 r., I C 1111/10, w ten sposób, że w pkt 1 zasądził od pozwanego A. P. na rzecz powódki – Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – kwotę 159 538,36 zł wraz z odsetkami od kwoty 150 000 zł w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych od 7 maca 2007 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 14 700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W pkt 2 Sąd oddalił apelację Powoda wzajemnego, a w pkt 3 zasądził od Pozwanego na rzecz Powódki kwotę 14 700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Następnie Sąd Apelacyjny w (...) ustalił, że 18 października 2017 r. Pozwany złożył skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r., I ACa (...). Jako podstawę Pozwany wskazał art. 403 § 2 k.p.c., tj. wykrycie nowych, nieznanych dowodów uzyskanych od MRiF 11 października 2017 r. w drodze dostępu do informacji publicznej, które istniały w dacie wydania zaskarżonego wyroku. Dowody te nie zostały jednak wcześniej powołane, gdyż – jak twierdził Pozwany – z przyczyn obiektywnych nie były i nie mogły wówczas być mu znane. Dokumenty te zawierają informację o oficjalnym stanowisku Powódki wobec Europejskiego Trybunału Obrachunkowego odnośnie do zasad kontroli inwestycji. Stanowisko to było przeciwne stanowisku prezentowanemu przez Powódkę w czasie przedmiotowego postępowania, a jednocześnie było zgodne ze stanowiskiem Pozwanego, a dodatkowo potwierdzone pismem z 14 czerwca 2004 r. wydanym w innej, ale identycznej sprawie, dotyczącej zapytania o kosztorys przy zakupie statku w częściach. Ponadto Pozwany powołał się na ujawnienie przez Powoda na piśmie nowych okoliczności faktycznych istniejących w dacie wydania wyroku, jednoznaczne potwierdzenie przez Powoda identyczności wniosków o dofinansowanie oraz umów Pozwanego oraz jego brata, a także wielu objaśnień ukazujących kontekst sprawy, jak też braku komunikacji między Oddziałem Terenowym Powoda rozpatrującym wniosek o dofinansowania a Centralą Powoda rozpatrującą wniosek o płatność końcową. Pozwany podnosił, że znajomość tych dowodów przez Sąd orzekający mogłaby mieć wpływ na wynik sprawy.

W dalszej części uzasadnienia zaskarżonego uzasadnienia, Sąd Apelacyjny w (...) wskazał, że nadzwyczajny charakter środka zaskarżenia, jakim jest skarga o wznowienie

postępowania powoduje, że przywrócenie stanu sprzed zamknięcia postępowania może nastąpić wyłącznie z powodów ściśle określonych w ustawie. Zatem warunkiem wznowienia postępowania w trybie art. 399 k.p.c. jest zaistnienie dwóch przesłanek: zachowanie ustawowego terminu do wniesienia skargi (art. 407–408 k.p.c.) i oparcie jej na ustawowej podstawie wznowienia (art. 410 § 1 k.p.c.). Niespełnienie jednej z tych przesłanek sprawia, że rozpatrywanie skargi jest niemożliwe i przesądza o konieczności jej odrzucenia (art. 410 § 1 k.p.c.).

Jak ustalił Sąd Apelacyjny w (...), Pozwany powoływał się na to, że dokumenty – nowe dowody – istniały w trakcie postępowania i dotyczyły znanej mu wtedy okoliczności faktycznej, czyli dopuszczenia przez Powódkę inwestycji polegającej na zakupie statku w częściach. Nie zostały jednak wówczas powołane, gdyż z przyczyn obiektywnych nie mogły być Pozwanemu znane, jako że ich odkrycie, dotarcie do nich i poznanie treści korespondencji wymagało szczegółowej znajomości sposobu funkcjonowania Powódki, jako tzw. „Agencji S.” oraz zależności pomiędzy Komisją Europejską a Powódką, w tym obiegu dokumentów, natomiast informacje te nie były wówczas dostępne. Powódka aż do 2014 r. odmawiała dostępu do książek procedur twierdząc, że są to instrukcje wewnętrzne i dopiero w odpowiedzi na trzecie oświadczenie senatorskie Prezes ARiMR udostępnił je w kwietniu 2014 r., a więc 2 lata po ogłoszeniu wyroku.

Powołując się na art. 407 § 1 k.p.c. i orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny w (...) wskazał, że skargę o wznowienie postępowania wnosi się w terminie trzymiesięcznym; termin ten liczy się od dnia, w którym strona w sposób wiarygodny dowiedziała się o istnieniu nowych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych. Dlatego też Sąd Apelacyjny w (...) uznał, że – nawet jeżeli przyjąć za Pozwanym, że przedstawione dowody są nowymi dowodami mającymi wykazać nowe okoliczności faktyczne nieznane Sądowi w dacie orzekania – skoro Pozwany wskazuje, iż w kwietniu 2014 r. istniała obiektywna możliwość powołania się na nie (wtedy Prezes ARiMR udostępnił dokumenty), to do sierpnia 2014 r. Pozwany miał termin do złożenia skargi o wznowienie postępowania. W związku z tym Sąd Apelacyjny w (...) odrzucił skargę Pozwanego z powodu niezachowania terminu do jej wniesienia.

III.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

III.1. Pierwszym problemem, który wystąpił w sprawie – i który wyprzedzał merytoryczne rozpoznanie skargi – była kwestia dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej od orzeczenia w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania. Jak wskazano w cz. I uzasadnienia, kwestia ta została podniesiona przez Powódkę w odpowiedzi na skargę i powiązana z kwestią tego, czy – w razie przyjęcia, że od orzeczeń wydanych przez sąd w postępowaniu wznowieniowym może być wywiedziona skarga nadzwyczajna – zaskarżone powinno być orzeczenie „wyjściowe” (w przedmiocie skargi o wznowienie) czy też ostatnie orzeczenie w tym postępowaniu.

Artykuł 89 § 1 u.SN stanowi, że jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP lub

- 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

W ocenie Sądu Najwyższego, w świetle przytoczonego przepisu, skarga nadzwyczajna może być wniesiona przez legitymowanym podmiot od każdego orzeczenia sądu powszechnego kończącego postępowanie w sprawie. Ustawodawca nie wyłączył z zakresu wskazanego w art. 89 § 1 u.SN orzeczeń dotyczących nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Nie można więc przyjąć, że skuteczne wniesienie skargi nadzwyczajnej od orzeczenia w przedmiocie wznowienia postępowania koliduje z przesłanką z art. 89 § 1 *in fine* u.SN.

Orzeczenie w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania ma charakter orzeczenia kończącego postępowanie w przedmiocie skargi o wznowienie, które jest postępowaniem odrębnym, jednoinstancyjnym. W przypadku, w którym odrzucono skargę o wznowienie postępowania, a następnie dodatkowo odrzucono zażalenie od postanowienia o odrzuceniu ww. skargi, skarga nadzwyczajna przysługuje na „wyjściowe” postanowienie, a nie na ostatnie postanowienie, którego prawidłowości się nie kwestionuje. Takim „wyjściowym” postanowieniem w przedmiotowej sprawie jest zaskarżone skargą nadzwyczajną orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) odrzucające skargę o wznowienie postępowania. Nie można też przyjmować, że zaskarżone skargą nadzwyczajną może być „którekolwiek” z orzeczeń wydanych w toku postępowania, a w szczególności orzeczenia w postępowaniach zażaleniowych oraz z wniosku o przywrócenie terminu.

W świetle powyższego nietrafny jest pogląd, że przedmiotem skargi nadzwyczajnej może być wyłącznie pierwotny wyrok merytoryczny, czyli w przedmiotowej sprawie wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 października 2012 r., I ACa (...). Nietrafny jest także pogląd, że w przypadku postępowania ze skargi o wznowienie postępowania przedmiotem zaskarżenia skargą nadzwyczajną winno być ostatnie chronologicznie orzeczenie (wskazano je wyżej).

III.2. Przesądżając o dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej, w dalszej kolejności Sąd Najwyższy rozważył, czy zaskarżone orzeczenie posiada wady, które pociągają za sobą konieczność uwzględnienia skargi nadzwyczajnej.

Należy podkreślić, że konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest takie określenie jej przesłanek, że służy ona eliminowaniu z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu. Jest ona dopuszczalna, gdy nie ma w chwili jej wnoszenia możliwości uchylecia lub zmiany prawomocnego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skargę nadzwyczajną można wnieść zatem także w sytuacji, gdy w przeszłości było możliwe wniesienie w sprawie innych środków zaskarżenia, ale nie zostały one wniesione (wyrok SN z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19).

W przypadku oparcia skargi nadzwyczajnej na podstawie naruszenia zasad lub wolności i praw określonych w Konstytucji RP (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN) lub zarzutu rażącego naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN), Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN).

Celem skargi nadzwyczajnej nie jest umożliwienie wyeliminowania wszystkich wadliwych orzeczeń. Uwzględnienie tego szczególnego nadzwyczajnego środka zaskarżenia powinno dotyczyć tylko takich orzeczeń, które są nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego (art. 89 § 1 u.SN). Wskutek uwzględnienia skargi nadzwyczajnej powinny być więc eliminowane prawomocne orzeczenia rzeczywiście niesprawiedliwe, a nie te nasuwające jedynie wątpliwości formalne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19). Skarga nadzwyczajna jest więc „wentylem bezpieczeństwa”, środkiem absolutnie ekstraordynaryjnym, który winien być wnoszony przez uprawniony podmiot tylko we wskazanych w ustawie sytuacjach i musi być oparta na tak określonej podstawie ogólnej (zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), a także na co najmniej jednej z trzech podstaw szczególnych wskazanych w art. 89 § 1 u.SN.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie zarysowuje się pojmowanie podstaw skargi nadzwyczajnej w sposób zawężający. Oznacza to, że nie może być ona uznana za kolejny nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnego orzeczenia, nie może prowadzić do postrzegania jej jako instrumentu zainicjowania kolejnej instancji kasacyjnej. Nie może być także powrotem do istniejącego w polskim systemie prawnym w okresie Polski Ludowej i pierwszych latach Trzeciej Rzeczypospolitej modelu rewizji nadzwyczajnej, a to z uwagi na jego podatność na czynniki pozamerytoryczne. Rozwiązania podobne do skargi nadzwyczajnej, zapewniające konkretną kontrolę konstytucyjności stosowania prawa, znane są w innych systemach prawnych, w tym systemach prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej, np. we Francji – wnoszona przez Prokuratora przy Sądzie Kasacyjnym – skarga w obronie prawa, czy niemiecka skarga konstytucyjna (ukształtowana inaczej niż w Polsce) – wnoszona do Federalnego Sądu Konstytucyjnego po wyczerpaniu drogi prawnej. Istnienie środka zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych w sytuacjach absolutnie wyjątkowych, gdy orzeczenie, nawet poprawne z perspektywy sprawiedliwości formalnej, nie da się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości i słuszności, a nade wszystko z gwarantowanymi Konstytucją RP podstawowymi prawami człowieka, winno stanowić wzmocnienie realizacji podstawowych praw i wolności jednostki bez wykorzystywania go do realizacji określonych interesów politycznych czy ideologicznych.

III.3. W realiach niemniejszej sprawy Sąd Najwyższy nie dostrzegł okoliczności, które przemawiałyby za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej i uchyleniem zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...), gdyż nie jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Nie została więc spełniona przesłanka ogólna skargi nadzwyczajnej z art. 89 § 1 u.SN.

W ocenie Sądu Najwyższego Skarżący nie wykazał, które konstytucyjne gwarancje naruszone zostały zaskarżonym orzeczeniem. Skarga nadzwyczajna jest wywodzona w interesie podmiotu prawa, ale z uwzględnieniem interesu publicznego, który materializuje się oparciem skargi na podstawowych zasadach demokratycznego państwa prawnego, w tym zasadzie praworządności i wykazaniu naruszenia tych zasad. Tymczasem Rzecznik MŚP dowodzi, że zaskarżone orzeczenie naruszyło zasady państwa prawnego, gdyż zamknęło Pozwanemu drogę do merytorycznego rozpoznania sprawy. Takie rozumienie jest wadliwe, gdyż w konsekwencji mogłoby prowadzić do konstatacji, że każde odrzucenie skargi narusza art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, bo zamyka drogę do merytorycznego jej rozpoznania. Tymczasem – jak już wskazano – skarga nadzwyczajna jest nie tylko nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego

orzeczenia, ale także środkiem mającym cel w postaci naprawiania oczywistych i rażących błędów orzeczniczych, nie dających się pogodzić ze wskazanymi konstytucyjnymi zasadami demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Musi zatem wystąpić przesłanka w postaci sprzeczności zaskarżonego orzeczenia z zasadami wywiedzionymi z zasady ogólnej demokratycznego państwa prawnego.

W demokratycznym państwie prawnym przewidziana jest możliwość zaskarżania orzeczeń (naruszających zdaniem strony prawo do sądu), ale w pewnych ramach. W sytuacji, w której strona nie zdołała skutecznie zakwestionować takiego orzeczenia ze względu na okoliczności leżące po jej stronie, zwłaszcza jeśli strona ta działała przez profesjonalnego pełnomocnika, skarga nadzwyczajna nie może stać się kolejnym, dodatkowym środkiem umożliwiającym wzruszenie orzeczenia. W realiach sprawy Pozwany miał możliwość podniesienia zarzutów i wskazania na okoliczności, które podniesione zostały w skardze nadzwyczajnej w trybie zażalenia na zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...). Z możliwości tej skorzystał, acz nieskutecznie. Ponadto Pozwany skorzystał ze środków prawnych służących wzruszeniu kolejnych orzeczeń. Wadliwe skorzystanie z części owych środków, nie może skutkować tym, że skutecznym środkiem wzruszenia prawomocnego orzeczenia stanie się skarga nadzwyczajna, szczególnie w sytuacji, gdy zaskarżone orzeczenie wydane zostało w okolicznościach, w których sąd mógł przyjąć inną wykładnię wskazanych przepisów (art. 407 § 1 k.p.c., ale też art. 403 § 2 w zw. z art. 410 § 2 k.p.c.), od wskazanej w zarzutach skargi nadzwyczajnej.

III. 4. Z uwagi na precedensowy charakter skargi, pomimo iż nie wykazano skutecznie zaistnienia okoliczności z art. 89 § 1 u.SN (w rozpoznawanej sprawie kwestia skutecznego wykazania naruszenia zasad wskazanych w podstawie ogólnej skargi nadzwyczajnej jest w ocenie Sądu Najwyższego niezależna), a tym samym skarga nadzwyczajna została oddalona, Sąd Najwyższy uznał, że należy pokrótce odnieść się do postawionych w skardze zarzutów. Sąd Najwyższy miał też na uwadze fakt, że skarga nadzwyczajna została wywiedziona po raz pierwszy przez Rzecznika MŚP, czyli jeden z podmiotów uprawnionych na mocy art. 89 § 2 u.SN.

III.5. W nawiązaniu do rozważań z pkt III.3 niezasadny okazał się zarzut skargi nadzwyczajnej, który wyraźnie został oparty na normach konstytucyjnych, czyli naruszenia zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, określonych w art. 2 Konstytucji RP, a także konstytucyjnego prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – poprzez wydanie orzeczenia zamykającego Pozwanemu drogę do sądu. Sąd Apelacyjny w (...) prawidłowo zastosował prawo. Jak wskazano, nie każde postanowienie zamykające drogę do merytorycznego orzeczenia prowadzi do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Nawet gdyby przyjąć, że orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) jest wadliwe, to nie sposób przyjąć, że wadliwość ta powinna skutkować uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej, tym bardziej, że na postanowienie sądu w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania przysługiwało Pozwanemu zażalenie, z możliwości wniesienia którego Pozwany skorzystał, tylko ze względów formalnych nieskutecznie.

III.6. Zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.p.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i pomicie przy ocenie skargi o wznowienie postępowania wskazanych przez Pozwanego dowodów okazał się niezasadny.

Nie można przyjąć, że Sąd Apelacyjny w (...) pominął dowody wskazane w podstawie skargi o wznowienie postępowania, gdy wskazał on na książki procedur ujawnione na stronie internetowej Powódki w kwietniu 2014 r., co potwierdzono także w treści skargi nadzwyczajnej. W ocenie Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny prawidłowo uznał, że miało to kluczowe znaczenie. Przyjął, że ujawnienie książek procedur powinno wywołać u Pozwanego niezwłoczną reakcję w postaci wystąpienia o dostęp do informacji publicznej. Przyjęcie w tych okolicznościach, że początek biegu terminu do wniesienia skargi o wznowienie postępowania uzależniony byłby wyłącznie od decyzji zainteresowanego (w realiach sprawy Pozwanego) w przedmiocie wystąpienia o udostępnienie dokumentów, o których istnieniu wiedział lub mógł wiedzieć, a nie zdarzenia, którego konsekwencją była możliwość uzyskania nowych dowodów, prowadziłyby do tego, że wystąpienie o dostęp do informacji mogło nastąpić w dowolnym czasie po ujawnieniu książek procedur. Ze skargi oraz akt sprawy wynika, że Pozwany mógł uzyskać przedłożone dokumenty znacznie wcześniej.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny w (...) mógł przyjąć, że termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania biegnie od zaistnienia zdarzenia, które dawało możliwość powołania się na dowody właśnie ujawnione, istniejące w czasie orzekania. Sąd Najwyższy nie dostrzegł więc rażącego naruszenia prawa w postępowaniu Sądu Apelacyjnego w (...), który za kluczowe z punktu widzenia Pozwanego (wnoszącego skargę o wznowienie postępowania) uznał opublikowanie przez Prezesa ARiMR w kwietniu 2014 r. książek procedur, co też uzasadnił twierdzeniami samego Pozwanego o kluczowym znaczeniu dla sprawy publikacji książek procedur. Sąd Apelacyjny w (...) nie pominął dowodów wskazanych w skardze o wznowienie postępowania, gdyż wymienił je w drugim akapicie uzasadnienia zaskarżonego postanowienia.

III.7. Nie znajduje też uzasadnienia zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci m.in. art. 410 § 2 k.p.c. (który stanowi: Na żądanie sądu skarżący uprawdopodobni okoliczności stwierdzające zachowanie terminu lub dopuszczalność wznowienia).

Sąd Najwyższy dostrzega, że stanowisko judykatury i doktryny w kwestii wykładni art. 403 § 2 w zw. z art. 410 § 2 k.p.c. jest zróżnicowane. W nowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy wskazał, że „odrzucenie skargi o wznowienie postępowania bez wzywania autora skargi do uprawdopodobnienia okoliczności stwierdzających dopuszczalność wznowienia (art. 410 § 2 k.p.c.) możliwe jest jedynie, gdy nieoparcie skargi na ustawowej podstawie nie budzi żadnych wątpliwości” (wyrok Sądu Najwyższego z 18 lipca 2019 r., IV CZ 49/19). Nie można jednak uznać, że nieskorzystanie przez Sąd Apelacyjny w (...) z normy przewidzianej w art. 410 § 2 k.p.c. w sytuacji, gdy sąd ten przyjął, że okoliczności dotyczące terminu są jasne, jest rażącym naruszeniem prawa procesowego. Samo sformułowanie przepisu wskazuje, że powinno zachowanie skarżącego może się ziścić wyłącznie po tym, jak sąd poweźmie wątpliwość (art. 410 § 2 k.p.c.). Ciężar decyzji co do wezwania skarżącego do odpowiedniego zachowania znajduje się w gestii sądu. Sąd może skorzystać z tej normy, jeżeli poweźmie wątpliwość, ale nie musi. Nie można tym samym przyjąć, że nieskorzystanie przez Sąd Apelacyjny w (...) z możliwości, jaką przewiduje art. 410 § 2 k.p.c. było rażącym naruszeniem prawa procesowego.

Nie znajduje uzasadnienia teza, że sąd powinien wzywać skarżącego do uprawdopodobnienia zachowania terminu zawsze, gdy z perspektywy strony postępowania powinno to budzić wątpliwości sądu. Gdyby tak przyjąć doszłoby do ingerencji w sferę zastrzeżoną dla sądu, doszukiwania się obowiązku sądu – mimo wyraźnego brzmienia przepisu.

III.8. Z uwagi na absolutnie ekstraordynaryjny charakter skargi nadzwyczajnej, sposób jej wnoszenia przez ściśle określone podmioty publiczne i uzasadnianie jej normatywnie i w konkretnych sprawach celami publicznymi, w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrzymał się pogląd, że koszty postępowania przed Sądem Najwyższym znosi się wzajemnie, co następuje na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN (wyroki Sądu Najwyższego z: 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19; 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19; 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19).

III.9. W związku z powyższym, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. z zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

9.

Wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2020 r.

I NSNc 44/19

Teza:

Służebność (...) nawet jeśli pod względem treści odpowiada typowej służebności drogi koniecznej (choć tak nie została nazwana przez strony – nazwa nie jest jednakże istotna dla jej treści (...)), to uznanie jej za taką jest niemożliwe z uwagi na brak ustanowienia za wynagrodzeniem (odpłatności w formie świadczenia jednorazowego lub periodycznego), które jest elementem niezbędnym (obok konieczności zapewnienia odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich) służebności drogi koniecznej. (...) Służebność (...) ustanowiona w umowie, w której pozwani nie uczestniczyli, to nie była służebność drogi koniecznej, objęta normą art. 7 pkt 4 u.k.w.h., lecz służebność gruntowa przejścia i przejazdu w rozumieniu art. 285 k.c., która nie musi być odpłatna i nie musi być „konieczna” w rozumieniu art. 145 k.c. Niewpisanie takiej służebności do księgi wieczystej powoduje, że z uwagi na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych nabywca nabywa nieruchomość bez obciążenia, nawet jeśli służebność została ustanowiona prawidłowo i mimo że wpis służebności do księgi wieczystej ma charakter jedynie deklaratoryjny.

Przewodniczący: sędzia SN Janusz Niczyporuk

Sędzia SN: Paweł Czubik (sprawozdawca)

Ławnik SN: Łukasz Kotynia

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa J. G. i A. G. przeciwko R. K. i M. K. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 17 czerwca 2020 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 13 listopada 2009 r., sygn. akt IX Ca (...)

1. oddala skargę;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w O., wyrokiem z 10 lipca 2009 r., X C (...), w sprawie z powództwa małżonków J. i A. G. przeciwko małżonkom R. i M. K. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nakazał wykreślenie z działu III księgi wieczystej nr (...) wpisu ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności gruntowej na czas nieoznaczony polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6 na rzecz działki nr 314 objętej księgą wieczystą nr (...).

Sąd Okręgowy w O., wyrokiem z 13 listopada 2009 r., IX Ca (...), oddalił apelację pozwanych od powyższego wyroku Sądu Rejonowego.

Prokurator Generalny skargą nadzwyczajną z dnia 7 czerwca 2019 r. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w O. Na zasadzie art. 89 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2018, poz. 5 ze zm.; ustawa o SN) zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie w sposób rażący prawa: procesowego – art. 378 § 1 k.p.c. i materialnego – art. 7 pkt 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1361 ze zm.; u.k.w.h.), polegające na niezastosowaniu przez Sąd Odwoławczy art. 7 pkt 4 u.k.w.h., co powinno skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i oddaleniem powództwa (niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji). Tymczasem, jak podkreślono w skardze nadzwyczajnej, Sąd Odwoławczy orzekł o oddaleniu apelacji pozwanych, mimo że orzeczenie Sądu I instancji zostało wydane z rażącym naruszeniem wskazanego przepisu prawa materialnego poprzez jego niezastosowanie i nakazanie wykreślenia z działu III księgi wieczystej nr (...) wpisu ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności gruntowej na czas nieoznaczony (polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6 na rzecz działki nr 314 objętej księgą wieczystą nr (...)) w sytuacji, gdy ustanowiona ww. służebność gruntowa jest służebnością drogi koniecznej i nie działa przeciwko niej rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Na mocy art. 91 § 1 ustawy o SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w O., X Wydział Cywilny z dnia 10 lipca 2009 r., X C (...), w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w O. nr (...) z rzeczywistym stanem prawnym oraz obciążenie powodów kosztami postępowania, w tym kosztami postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Orzeczenia zostały wydane na kanwie następujących ustaleń faktycznych i prawnych. Pozwani w sprawie w dniu 25 czerwca 1987 r. nabyli w formie aktu notarialnego od Skarbu Państwa prawo użytkowania wieczystego działki nr 150 (obecnie nr 314 w obrębie 100) położonej w O. (księga wieczysta nr (...)). Decyzją Wojewody z 20 maja 1995 r. własność tego gruntu oddanego w użytkowanie wieczyste przeszła na Gminę Miasta O. Pozwani nabyli własność tej działki od Gminy Miasta O. na podstawie umowy sprzedaży 4 września 1995 r.

W dniu 30 grudnia 1995 r. „S.” w O. nabyła w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...) (H. M. – notariusz w O.) na podstawie umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste i nieodpłatne przeniesienie własności budynków od Gminy Miasta O. prawo użytkowania wieczystego m.in. działki nr 279/1 położonej w obrębie 100 w O. (księga wieczysta nr (...)). W § 7 tej umowy pełnomocnik Zarządu Miasta ustanowił na czas nieoznaczony służebność gruntową polegającą na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/1 (która następnie uległa podziałowi na działki nr 279/5 i 279/6) na rzecz każdego z właścicieli lub użytkownika wieczystego działki nr 314. W akcie notarialnym nie został zawarty wniosek o ujawnienie służebności poprzez wpis w księdze wieczystej i wpis taki nie został dokonany.

Na marginesie, Sąd Najwyższy zauważył, co umknęło uwadze stronom postępowania, że ustanowienie służebności o powyżej określonej treści może budzić wątpliwości. W aktach sprawy znajdują się bowiem dwa wypisy z rzekomo tego samego oryginału aktu notarialnego Rep. A nr (...) – jeden za numerem wypisu Rep. A (...) (k. 175–178), drugi za numerem wypisu (...) (k. 74–77), przy czym oba wypisy sporządzone przez tego samego notariusza w dacie 30 grudnia 1995 r., i oba sporządzone na kserokopii oryginału (tzn. zawierają podpisy stron i notariusza, a nie jedynie informację, iż na oryginale są podpisy stron i notariusza. Z wypisów tych wynika odmienna treść ustanowionej służebności (*sic!*)).

Wypis aktu notarialnego sporządzonego za nr Rep. A (...) wydany za numerem Rep. A (...), znajdujący się na k. 175–178 akt sprawy (wydany dla Urzędu Miasta O.), zawiera (po uprzednim m.in. § 3 aktu oddającym m.in. działkę nr 279/1 w użytkowanie wieczyste „S.” w O. oraz § 6 konstytuującym wniosek wieczystoksięgowy dot. wpisu ww. użytkownika wieczystego oraz prawa własności budynku na rzecz „S.” w O.) § 7 o następującej treści: „Pełnomocnik Zarządu Miasta O. ustanawia służebność gruntową, polegającą na prawie przejścia i przejazdu przez działkę numer dwieście siedemdziesiąt dziewięć/jeden (279/1) położoną w obrębie ewidencyjnym 100 przy ulicy Pstrowskiego na rzecz każdorazowego właściciela lub użytkownika wieczystego działki numer dwieście siedemdziesiąt siedem/jeden (277/1), trzysta czternaście (314), trzysta piętnaście (315). Czas służebności jest nieoznaczony. Roczna wartość służebności strony określiły na kwotę stu (100) złotych.”.

Wypis tego samego aktu, wydany za numerem Rep. A (...) znajdujący się na kartach 74–77 akt sprawy (wydany dla KW O.) zawiera § 7 o następującej treści: „Pełnomocnik Zarządu Miasta O. ustanawia na rzecz każdorazowego właściciela lub użytkownika wieczystego działki numer dwieście siedemdziesiąt dziewięć/jeden (279/1) w obrębie 100 przy ulicy Pstrowskiego, służebność gruntową, polegającą na prawie przejścia i przejazdu przez tę działkę. Czas służebności jest nieoznaczony. Roczna wartość służebności strony określiły na kwotę stu (100) złotych.”.

Nadto, wypisy różniły się brakiem w wypisie Rep. A nr (...) irrelevantnej, patrząc z perspektywy niniejszej sprawy, treści służebności obciążającej działkę nr 275/3 na rzecz każdorazowego właściciela lub użytkownika wieczystego działki nr 275/4. Z uwagi na rozbieżność co do treści służebności wynikającej z dwóch wypisów tego samego aktu (przy czym treść zawartą w wypisie nr (...) trudno uznać w ogóle za ustanowienie służebności) Sąd Najwyższy, zarządzeniem z 12 lutego 2020 r., wystąpił do VI Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w O. o przesłanie kopii oryginału aktu notarialnego Rep. A nr (...) znajdującego się w łamach oryginałów not. H. M. przechowywanych w tymże sądzie. Kopię tę otrzymano 26 lutego 2020 r. (k. 241–244). Sąd Najwyższy z urzędu ustalił, iż jedynie treść służebności zawartej w wypisie Rep. A nr (...) jest zgodna z treścią oryginału aktu sporządzonego za nr Rep. A (...) (co jednakże mocno zagadkowym czyni istnienie wypisu Rep. A nr (...) sporządzonego na oryginale, zawierającego kopie podpisów stron – prawdopodobnie został on sporządzony omyłkowo na wadliwym dokumencie, którego oryginał został zniszczony przez strony czynności i notariusza).

Na podstawie umowy sprzedaży i oświadczenia o ustanowieniu hipotek (k. 246–250) zawartej za numerem Rep. A nr 1490/04 w formie aktu notarialnego z 22 marca 2004 r. (A. B. – notariusz w O.) kolejnym użytkownikiem wieczystym tej nieruchomości została „A.” Sp. z o.o. Stawający do aktu przedstawiciele Zarządu „S.” (przy czym jedna z osób stawających, w takim charakterze występowała również w akcie notarialnym z 30 grudnia 1995 r., w którym ustanowiono służebność będącą przedmiotem sporu) w § 1 *in fine* umowy oświadczyli, iż „przedmiotowe prawa wolne są od ograniczonych praw rzeczowych, praw i roszczeń osobistych oraz ograniczeń w rozporządzeniu, jak również innych obciążeń prawami osób trzecich” (zob. k. 247).

Od spółki tej prawo użytkowania wieczystego nieruchomości obejmującej działkę nr 279/6 nabyli powodowie J. G. i A. G. na podstawie umowy sprzedaży (k. 129–134) zawartej w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...) z 30 października 2006 r. (M. S. – notariusz w O.). W § 2 pkt 5 aktu, zbywca oświadczył m.in., iż „przedmiotowe prawa nie są obciążone (...) roszczeniami osób trzecich (...)” i „stan prawny, ujawniony w (...) księdze wieczystej jest zgodny z rzeczywistym (...)” (zob. k. 131). W chwili nabycia nieruchomości w prowadzonej dla niej księdze wieczystej nie były wpisane żadne obciążenia.

Wpis służebności gruntowej do księgi wieczystej nr (...) nastąpił dopiero 20 października 2008 r. na skutek uwzględnienia skargi pozwanych w niniejszej sprawie, na orzeczenie referendarza sądowego, który, powołując się na art. 5 u.k.w.h., oddalił wniosek o wpis służebności gruntowej w dziale III księgi wieczystej (...) i w dziale I-Sp księgi wieczystej nr (...).

W dniu 8 maja 2009 r. powodowie wnieśli pozew o uzgodnienie treści księgi wieczystej nr (...) (w pozwie pomyłkowo (...)) z rzeczywistym stanem prawnym poprzez nakazanie wykreślenia służebności gruntowej na czas nieoznaczony polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6, wpisanej w dziale III – prawa, roszczenia i ograniczenia tej księgi w dniu 20 października 2008 r. pod indeksem 23. W uzasadnieniu wskazali, że nabyli użytkowanie wieczyste przedmiotowej nieruchomości na podstawie umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...) 30 października 2006 r. w stanie wolnym od obciążeń. O tym, że w 1995 r. nieruchomość była obciążona służebnością gruntową przejścia i przejazdu na rzecz nieruchomości, dla której obecnie prowadzona jest księga wieczysta nr (...), dowiedzieli się dopiero na podstawie skargi pozwanych na postanowienie referendarza sądowego z 22 września 2008 r. w sprawie odmowy wpisu ww. służebności, która została im doręczona, a następnie z wpisu z 20 października 2008 r. dokonanego w księdze wieczystej w wyniku uwzględnienia tej skargi. Powodowie wskazali także, że nie składali apelacji od ww. wpisu z uwagi na ograniczoną kognicję sądu wieczystoksięgowego rozpoznającego wniosek o taki wpis, która nie obejmuje rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Wystąpili o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, o którym mowa w art. 10 ust. 1 u.k.w.h., uznając, że chroni ich – jako nabywców w dobrej wierze – rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 5 u.k.w.h.).

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu stwierdzili, że 30 grudnia 1995 r. zawarli umowę Rep. A nr (...), na podstawie której nabyli prawo użytkowania wieczystego działki nr 314 i że w § 7 tej umowy zostało zawarte oświadczenie, na mocy którego pełnomocnik Zarządu Miasta ustanowił służebność gruntową polegającą na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/1 na rzecz każdorazowego właściciela lub użytkownika wieczystego działki nr 314. Wskazali, że w akcie notarialnym nie został wówczas zawarty wniosek o ujawnienie tej służebności poprzez wpis w księdze wieczystej, jednak służebność została ważnie ustanowiona, wobec czego nieruchomość, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...), została obciążona ograniczonym prawem rzeczowym – służebnością przejścia i przejazdu. Pozwani zauważyli, że w sprawie nie jest kwestionowana prawidłowość ustanowienia służebności i że okoliczność, iż w księdze wieczystej ujawnieni są następcy prawni właściciela, który ustanowił służebność gruntową, nie stanowi przeszkody do wpisania tej służebności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1996 r., III CZP 50/96, OSNC 1996, nr 11, poz. 141). Odwołując się do uzasadnienia tej uchwały, pozwani podnieśli argument, że nie jest zasadne powoływanie się przez powodów na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych, ponieważ sąd w postępowaniu o wpis służebności w księdze wieczystej nie bada kwestii ochrony nabywcy nieruchomości służebnej z mocy przepisów o rękojmi. Podkreślili, że służebność jest bezwzględnie konieczna do tego, aby mogli dojeżdżać do domu, a powodowie systematycznie im to utrudniają. Z tego też powodu pozwani złożyli wniosek o wpis służebności do księgi wieczystej.

Sąd Rejonowy w O. w wyroku z dnia 10 lipca 2009 r., X C (...), nakazał wykreślenie z działu III księgi wieczystej nr (...) wpisu ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności gruntowej na czas nieoznaczony polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6 na rzecz działki nr 314 objętej księgą wieczystą nr (...) oraz zasądził od pozwanych na rzecz powodów zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji uznał powództwo za zasadne i zasługujące na uwzględnienie. Oceniał, że nie ulega wątpliwości, iż służebność gruntowa polegająca na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/1 stanowiącą własność powodów, na rzecz kaźdoczesnego właściciela lub użytkownika wieczystego działki nr 314 – obecnie pozwanych, została wpisana do księgi wieczystej nr (...) prawidłowo. Przedmiotem postępowania nie była jednak ta kwestia, lecz niezgodność stanu prawnego nieruchomości ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Sąd ten wskazał, że zgodnie z art. 5 u.k.w.h., w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym treść księgi rozstrzyga na korzyść tego, kto przez czynność prawną z osobą uprawnioną według treści księgi nabył własność lub inne prawo rzeczowe (rękojnia wiary publicznej ksiąg wieczystych). Stosownie zaś do treści art. 6 ust. 1 u.k.w.h. rękojnia wiary publicznej ksiąg wieczystych nie chroni rozporządzeń nieodpłatnych albo dokonanych na rzecz nabywcy działającego w złej wierze. W złej wierze zaś jest ten, kto wie, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, albo ten, kto z łatwością mógł się o tym dowiedzieć.

Sąd wziął pod uwagę, że powodowie nabyli prawo użytkowania wieczystego nieruchomości obciążonej służebnością na podstawie umowy sprzedaży w 2006 r., a wpis służebności nastąpił dopiero w 2008 r. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1995 r., III CZP 50/96, okoliczność, że w księdze wieczystej ujawnieni są następcy prawni właściciela, który ustanowił służebność gruntową, nie stanowi przeszkody do wpisania służebności. Sąd uznał, że służebność została ustanowiona w sposób ważny i że kwestia ta była przedmiotem badania sądu wieczystoksięgowego. Czym innym jest natomiast instytucja wiary publicznej ksiąg wieczystych. Ponieważ kognicja sądu wieczystoksięgowego jest ograniczona, tj. bada on tylko treść i formę wniosku oraz dołączonych do niego dokumentów i treść księgi wieczystej, nie rozstrzyga on o tym, kogo instytucja ta będzie chroniła. Zasada rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni tego, na czyją rzecz osoba uprawniona według księgi wieczystej dokonuje rozporządzenia wpisanym prawem, chyba że rozporządzenie jest bezpłatne albo dokonujący czynności prawnej z osobą wpisaną do księgi wieczystej działa w złej wierze. W rozpatrywanej sprawie powodowie, działając w zaufaniu do treści wpisów w księdze wieczystej, nabyli odpłatnie prawo użytkowania wieczystego wolne od obciążenia służebnością. Zakres ich prawa jest zatem chroniony powyższą zasadą i nie powoduje po ich stronie konieczności znoszenia obciążeń wynikających z czynności prawnych, które miały miejsce przed nabyciem przez nich prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta, i nieujawnionych w tej księdze. Sąd ocenił, że w rozpatrywanej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki działania rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych: niezgodność między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, nabycie własności lub innych praw rzeczowych ujawnionych w księdze wieczystej w drodze odpłatnej czynności prawnej od osoby uprawnionej według księgi i dobra wiara nabywcy. Sąd uznał, że, w związku z przysługującą powodom w tej sytuacji ochroną, nieruchomość, której własność nabyli, nie jest obecnie obciążona służebnością na rzecz pozwanych.

Sąd I instancji podkreślił, że do powstania służebności wymagane jest zawarcie umowy, przy czym, dla oświadczenia ustanawiającego to prawo wymagana jest forma aktu notarialnego, wpis do księgi wieczystej ma natomiast charakter jedynie deklaratoryjny. Zauważył jednak, że nie jest kwestionowane stanowisko, iż służebności gruntowe nieujawnione

w księdze wieczystej wygasają na skutek nabycia nieruchomości w warunkach uzasadniających rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych. Kwestia ta nie może być badana przez sąd wieczystoksięgowy, zaś może i powinna w procesie prowadzonym w oparciu o art. 10 u.k.w.h.

Sąd uznał także, że w niniejszej sprawie pozwanym nie przysługuje żadna ze służebności wskazanych w art. 7 u.k.w.h., zgodnie z którym rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych nie działa przeciwko: 1) prawom obciążającym nieruchomość z mocy ustawy, niezależnie od wpisu, 2) prawu dożywocia, 3) służebnościom ustanowionym na podstawie decyzji właściwego organu administracji państwowej, 4) służebnościom drogi koniecznej albo ustanowionym w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia, 5) służebnościom przesyłu.

Sąd ocenił, że rzeczywisty stan prawny spornej nieruchomości wyraża się w tym, że jest ona wolna od obciążenia służebnością, gdyż w konsekwencji działania zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych powodowie nabyli prawo użytkowania wieczystego nieruchomości w stanie wolnym od obciążeń, i z tego powodu sąd nakazał wykreślenie wpisu ustanawiającego służebność. Sąd podkreślił, że przepisy o rękojmi należy wyklądać ściśle. To osoby uprawnione powinny zadbać, aby ich prawa zostały wpisane do księgi. Pozwani mieli na to kilka lat. Sąd zauważył też na marginesie, że nic nie stoi na przeszkodzie, by pozwani ustanowili służebność w drodze umowy z powodami. Sąd wskazał, że powodowie w toku postępowania nie oponowali przeciwko takiemu rozwiązaniu, ale pozwani nie wyrazili zgody na odpłatne ustanowienie służebności.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli pozwani, którzy zaskarżyli wyrok w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 10 u.k.w.h., przez przyjęcie, że rzeczywisty stan prawny nieruchomości opisanej w księdze wieczystej nr (...) wyraża się w tym, iż nieruchomość jest wolna od obciążeń. W apelacji pozwani zakwestionowali, że rzeczywisty stan prawny nieruchomości ujawniony w księdze wieczystej po wpisaniu służebności, który to wpis usuwał niezgodność, został zmieniony wyrokiem sądu na skutek pozwu z art. 10 u.k.w.h. o usunięcie niezgodności i na skutek orzeczenia sądu ma być przywrócony stan prawny księgi, w którym występowała niezgodność między rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości a wpisami w księdze wieczystej, która jest dla niej prowadzona. Należy zauważyć, iż w apelacji pozwani nie twierdzili, że przysługująca im służebność jest służebnością drogi koniecznej i nie podnieśli zarzutu naruszenia art. 7 pkt 4 u.k.w.h., na którym to zarzucie oparta jest rozpatrywana skarga nadzwyczajna.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie, stwierdzając, że wyrok prawidłowo uwzględnił skutek rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, który m.in. polegał na nabyciu przez powodów prawa w stanie wolnym od obciążenia nieujawnionego w księdze wieczystej. Skutku tego nie mogło, ich zdaniem, zmienić wpisanie tego obciążenia do księgi wieczystej w 2008 r. z uwagi na ograniczony zakres kognicji sądu wieczystoksięgowego, niebadającego rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Wyrokiem z 13 listopada 2009 r., IX Ca (...), Sąd Okręgowy w O. oddalił apelację pozwanych od wyroku Sądu Rejonowego O. w sprawie X C (...), zasądzając od nich koszty postępowania za instancję odwoławczą. Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie zostało sporządzone z powodu śmierci sędziego sprawozdawcy.

Skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w O. wniósł Prokurator Generalny, zarzucając, jak wskazano na wstępie, naruszenie w sposób rażący prawa: procesowego, tj. art. 378 § 1 k.p.c. i materialnego, tj. art. 7 pkt 4 u.k.w.h., przez ich niewłaściwe

zastosowanie i wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w O. w całości oraz o orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w O. nr (...) z rzeczywistym stanem prawnym oraz obciążenie powodów kosztami postępowania, w tym kosztami postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną pozwana M. K. (pozwany R. K. zmarł 18 maja 2018 r., a jego jedyną spadkobierczynią została pozwana w sprawie żona, k. 20–23) przychyliła się do wniosku Prokuratora Generalnego i wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w całości i o orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa, a także obciążenie powodów kosztami postępowania. Dodatkowo uzasadniając zarzut skargi wskazała, że z ustaleń sądu I instancji wynika, iż już w 1995 r. wraz z ustanowieniem przez Gminę Miasta O. użytkowania wieczystego działki nr 279/1 na rzecz poprzednika prawnego powodów, tj. Spółdzielni „S.”, ustanowiono w drodze tego samego aktu notarialnego na rzecz każdorazowego właściciela lub użytkownika wieczystego działki nr 314 służebność gruntową polegającą na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/1 (która uległa kolejno podziałowi na działki nr 279/5 i 279/6). W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną – inaczej niż w apelacji – pozwana przyznała, że – zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji – służebność została ustanowiona przez miasto w umowie użytkowania wieczystego działki nr 279/1 na rzecz spółdzielni „S.”, a nie w umowie zawartej z pozwanymi. Pozwana wywiodła z tego, że „skoro taka służebność została ustanowiona i to w dodatku w akcie notarialnym, przy sporządzeniu i podpisywaniu którego pozwani nie byli obecni, to tym samym uznano, że tylko w taki sposób można zapewnić pozwanym dostęp do drogi publicznej. W jakim bowiem celu gmina miałaby ustanawiać służebność, gdyby działka pozwanych miała dostęp do drogi publicznej? Ustanawianie służebności w tych warunkach byłoby działaniem zupełnie niezrozumiałym”. Dlatego też, zdaniem pozwanej, w świetle ustalonych przez Sąd I instancji faktów zastosowanie powinien znaleźć art. 7 pkt 4 u.k.w.h.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna nie zasługuje na uwzględnienie.

Dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej uwarunkowana jest spełnieniem szeregu przesłanek ustawowych, które w literaturze dzieli się na przesłanki formalne i materialne. Wśród przesłanek materialnych wyróżnia się z kolei ogólne, a więc takie, które muszą stanowić podstawę każdej skargi nadzwyczajnej, oraz szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 460).

Przesłanki formalne odnoszą się do substratu zaskarżenia, terminu i podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi. Zgodnie z brzmieniem art. 89 § 1 ustawy o SN, skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, które nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Z kolei z art. 115 § 1 ustawy o SN wynika, że skarga nadzwyczajna od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., może być wniesiona w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Stosownie zaś do art. 115 § 1a ustawy o SN, skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed jej wejściem w życie, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Oznacza to,

że skargi nadzwyczajne od orzeczeń, które uprawomocniły się przed 3 kwietnia 2018 r., mogą być wnoszone tylko przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 460).

Materiałna przesłanka ogólna skargi nadzwyczajnej odnosi się do konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaś przesłanki szczególne – do naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 461).

W przedmiotowej sprawie skarga nadzwyczajna została wniesiona przez Prokuratora Generalnego w okresie 3 lat od wejścia w życie ustawy o SN, a zaskarżony wyrok kończy postępowanie w sprawie i uprawomocnił się po dniu 17 października 1997 r., a przed wejściem w życie ustawy o SN. W świetle art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy o SN nie budzi więc wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej i dochowanie terminu na jej wniesienie.

Podstawą szczególną skargi nadzwyczajnej wskazaną przez Prokuratora Generalnego jest naruszenie w sposób rażący wskazanych w niej przepisów prawa materialnego i procesowego przez ich niewłaściwe zastosowanie.

Podstawa w postaci rażącego naruszenia prawa przez niewłaściwe zastosowanie znajduje oparcie w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN, zgodnie z którym skarga nadzwyczajna może być wniesiona, o ile orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Przesłanka ta jest zbliżona treściowo do jednej z podstaw skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym. Zgodnie bowiem z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na podstawie polegającej na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Przepis art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN zawiera w stosunku do tego przepisu dwie różnice: wymóg rażącego naruszenia prawa oraz brak zawężenia podstawy jedynie do naruszenia prawa materialnego. Podstawą skargi nadzwyczajnej może być tylko rażące naruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego. W obu przypadkach, a więc w skardze kasacyjnej i w skardze nadzwyczajnej, konieczne jest wykazanie, że naruszenie prawa nastąpiło przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 465).

Wobec powyższego można dodać, że na gruncie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (T. Ereciński, *Komentarz do art. 398³ Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom III, *Postępowanie rozpoznawcze*, LEX 2016, pkt 15). Polega ono na błędnym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej (błąd subsumpcji). Naruszenie prawa materialnego w tej formie polegać może także na niezastosowaniu określonej normy prawnej do konkretnego stanu faktycznego, pomimo istnienia podstaw do dokonania subsumpcji (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 1997 r., I CKN 179/97, LEX nr 81132). Gdy ustalony w sprawie stan faktyczny, będący podstawą rozstrzygnięcia, nie odpowiada hipotezie zastosowanej normy prawnej, oznacza to, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (wadliwą subsumpcję) (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1997 r., II CKN 246/97, LEX nr 81125). Takie rozumienie naruszenia prawa

materialnego przez niewłaściwe zastosowanie może być odniesione do naruszenia, o którym mowa w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN, stosownie do treści art. 95 pkt 1 ustawy o SN.

Natomiast przez rażące naruszenie prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 467). Naruszenie prawa „rażące” jest czym innym niż naruszenie prawa „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18, LEX nr 2642149). Na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia i skutków naruszenia dla stron postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19, LEX nr 2671165).

W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie w sposób rażący prawa materialnego – art. 7 pkt 4 u.k.w.h., przez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. jego niezastosowanie przez Sąd Odwoławczy niezależnie od zarzutów apelacji i nakazanie wykreślenia z działu III księgi wieczystej nr (...) wpisu ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności gruntowej na czas nieoznaczony, polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6 na rzecz działki nr 314 objętej księgą wieczystą nr (...) w sytuacji, gdy ustanowiona ww. służebność gruntowa jest służebnością drogi koniecznej i nie działa przeciwko niej rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Powodowie w 2006 r. nabyli prawo użytkowania wieczystego nieruchomości obejmującej działkę nr 279/6 zgodnie z treścią prowadzonej dla niej księgi wieczystej, tj. bez żadnych obciążeń. Chroni ich więc rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych. W razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym treść księgi wieczystej rozstrzyga bowiem na korzyść tego, kto przez czynność prawną z osobą uprawnioną według treści księgi nabył własność lub inne prawo rzeczowe (art. 5 u.k.w.h.).

W skardze nadzwyczajnej wskazano jednak, że w świetle art. 7 u.k.w.h. zasada rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych nie ma charakteru bezwzględnego, nie działa bowiem przeciwko:

- 1) prawom obciążającym nieruchomość z mocy ustawy, niezależnie od wpisu;
- 2) prawu dożywocia;
- 3) służebnościom ustanowionym na podstawie decyzji właściwego organu administracji państwowej;
- 4) służebnościom drogi koniecznej albo ustanowionym w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia;
- 5) służebnościom przesyłu.

Wskazany w tym przepisie katalog okoliczności wyłączających rękojmię uważany jest za zamknięty (zob. m.in. G. Bieniek, *Księgi wieczyste. Art. 1–582 KWU. Art. 626¹–626¹³ KPC. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 225; I. Heropolitańska [w:] I. Heropolitańska, A. Tułodziecka, K. Hryćków-Mycka, P. Kuglarz, *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece oraz przepisy związane. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 27).

Skarga nadzwyczajna opiera się na twierdzeniu, że w zaskarżonym nią wyroku Sąd Odwoławczy, oddalając apelację pozwanych, przychylił się do stanowiska Sądu I instancji i nie zastosował art. 7 ust. 4 u.k.w.h., który wyłącza rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych w stosunku do służebności drogi koniecznej.

W piśmiennictwie podkreśla się, że funkcja tego rodzaju służebności polegająca na zapewnieniu „drogi koniecznej” uzasadnia jej objęcie ochroną przed negatywnymi

skutkami rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych w postaci wyłączenia zawartego w art. 7 pkt 4 u.k.w.h. (zob. E. Gniewek, *Księgi wieczyste. Art. 1–582 KWU. Art. 626¹–626¹³ KPC. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 236 i cyt. tam literatura; M. Deneka, *Księgi wieczyste. Zasady materialnoprawne*, Warszawa 2012, s. 240). Nabywca nieruchomości nabywa zatem jej własność wraz z obciążeniami wskazanymi w art. 7 u.k.w.h., choćby nie zostały ujawnione w księdze wieczystej. Nie wygasają one mimo działania rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Nie ma przy tym znaczenia, z jakiego powodu prawo nie zostało ujawnione w księdze wieczystej. Art. 7 u.k.w.h. wyłącza rękojmię przeciwko wymienionym w niej prawom, gdyż mają one tak doniosłe znaczenie, że poddanie ich skutkom rękojmi mogłoby doprowadzić do sytuacji bardzo szkodliwych, których porządek prawny nie powinien akceptować. Dodać należy, że ochrona praw uprzywilejowanych na podstawie art. 7 u.k.w.h. następuje bez względu na dobrą wiarę nabywcy. Innymi słowy następuje ona w opozycji do stosowania rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 marca 2017 r., II CSK 462/16, LEX nr 2297386).

W księdze wieczystej nr OL10/00052871/8 prowadzonej dla nieruchomości, w której skład wchodzi działka nr 279/6, w dziale III – prawa, roszczenia i ograniczenia zostało wpisane ograniczone prawo rzeczowe w postaci „służebności gruntowej na czas nieoznaczony polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6”, a jako nieruchomość władnącą wskazano działkę nr 314, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...).

Zdaniem skarżącego za tym, że jest to służebność drogi koniecznej, przemawia to, iż przysługuje ona każdoczesnemu właścicielowi/użytkownikowi wieczystemu działki nr 314 przez czas nieoznaczony i polega na prawie przejazdu i przejścia. W skardze podkreślono, że treścią służebności drogi koniecznej może być przechodzenie, przejeżdżanie lub przepędzanie bydła przez cudzą nieruchomość i że funkcja ustanowionej w umowie służebności przemawia za tym, że jest to służebność drogi koniecznej. Ponadto, skarżący zauważył, że w odpowiedzi na pozew pozwani stwierdzili, iż służebność jest im bezwzględnie konieczna, by mieli dostęp do swoich nieruchomości. Zdaniem skarżącego, za uznaniem tej służebności za służebność drogi koniecznej ma także przemawiać zwrócenie się przez Urząd Miasta O. do jednego z powodów z prośbą o nieutrudnianie przejazdu pozwanym, a także stwierdzenie Sądu I instancji, że nic nie stoi na przeszkodzie, by pozwani w drodze umowy z powodami ustanowili służebność – mimo że powodowie nie oponowali przeciwko takiemu rozwiązaniu, pozwani nie wyrazili zgody na odpłatne ustanowienie służebności.

Oceny, czy przedmiotowa służebność jest służebnością drogi koniecznej, należy dokonać w świetle art. 145 k.c. Jeżeli nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich, właściciel może żądać od właścicieli gruntów sąsiednich ustanowienia za wynagrodzeniem potrzebnej służebności drogowej (droga konieczna) (art. 145 § 1 k.c.). Przeprowadzenie drogi koniecznej nastąpi z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości niemającej dostępu do drogi publicznej oraz z najmniejszym obciążeniem gruntów, przez które droga ma prowadzić. Jeżeli potrzeba ustanowienia drogi jest następstwem sprzedaży gruntu lub innej czynności prawnej, a między zainteresowanymi nie dojdzie do porozumienia, sąd zarządzi, o ile to jest możliwe, przeprowadzenie drogi przez grunty, które były przedmiotem tej czynności prawnej (art. 145 § 2 k.c.). Przeprowadzenie drogi koniecznej powinno uwzględniać interes społeczno-gospodarczy (art. 145 § 3 k.c.).

Służebność drogi koniecznej polega na tym, że na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej ustanawia się, jak wynika z wielowiekowej tradycji wielu systemów prawnych – prawo przechodu, przejazdu lub przegonu bydła przez nieruchomość

służebną, niezależnie od tego, czyją staje się własnością. Jest to rzeczowe obciążenie jednej nieruchomości na rzecz drugiej, co jest formą rozporządzenia prawem własności, ale nie prowadzącym do obrotu prawnego którejś z tych nieruchomości. Ustanowienie służebności drogi koniecznej daje prawo do korzystania z drogi w celu posiadania dostępu do drogi publicznej z tej nieruchomości, która z różnych przyczyn została tego dostępu pozbawiona, a rozsądnie rozumując taki dostęp mieć musi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2015 r., II CSK 624/14, LEX nr 1844079). Treścią tej służebności jest możliwość przechodzenia lub przejazdu przez cudzą nieruchomość, specyfika tej służebności polega na tym, że może ona zostać ustanowiona wbrew woli właściciela nieruchomości obciążonej, w każdym jednak wypadku jej ustanowienie odbywa się za wynagrodzeniem. Do powstania służebności drogi koniecznej nie jest niezbędne ujawnienie jej w dziale III księgi wieczystej nieruchomości obciążonej oraz w dziale ISp nieruchomości władnącej (I. Heropolitańska, *dz. cyt.*, s. 32). Wynagrodzenie może przybrać postać bądź świadczenia jednorazowego, bądź też świadczeń okresowych (A. Stelmachowski [w:] T. Dybowski (red.), *System Prawa Prywatnego*, Tom 3, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 295).

Nie jest natomiast chroniona przez art. 7 u.k.w.h. służebność gruntowa ustanowiona na podstawie art. 285 k.c. niespełniająca wymagania „drogi koniecznej” (I. Heropolitańska, *dz. cyt.*, s. 27, 32). Zgodnie z tym przepisem, nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości (nieruchomości władnącej) prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań, bądź też na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które mu względem nieruchomości władnącej przysługują na podstawie przepisów o treści i wykonywaniu własności (służebność gruntowa). Służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części.

Służebność drogi koniecznej jest swoistą postacią służebności gruntowej o zawężonym, ale czytelnym przeznaczeniu, polegającym na zapewnieniu nieruchomości lub należącym do niej budynkom gospodarskim odpowiedniego dostępu do drogi publicznej (Z. Gołba, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2013, s. 90).

Trudno zgodzić się z argumentacją skarżącego, iż przysługująca każdoczesnemu właścicielowi / użytkownikowi wieczystemu służebność gruntowa ustanowiona na czas nieoznaczony, polegająca na prawie przejazdu i przejścia wskazuje na fakt, że mamy do czynienia z służebnością drogi koniecznej. Powyższe określa bowiem służebność gruntową, która niekoniecznie musi być służebnością drogi koniecznej, a może być tylko służebnością niekonieczną jedynie ułatwiającą korzystanie z nieruchomości.

W świetle powyższej charakterystyki służebność, która jest przedmiotem analizy w niniejszej sprawie, nawet jeśli pod względem treści odpowiada typowej służebności drogi koniecznej (choć tak nie została nazwana przez strony – nazwa nie jest jednakże istotna dla jej treści – tu Sąd Najwyższy w pełni zgadza się ze skarżącym), to uznanie jej za taką jest niemożliwe z uwagi na brak ustanowienia za wynagrodzeniem (odpłatności w formie świadczenia jednorazowego lub okresowego), które jest elementem niezbędnym (obok konieczności zapewnienia odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich) służebności drogi koniecznej.

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na to, że jeżeli służebność gruntowa, w tym służebność drogi koniecznej, powstaje w drodze umowy, to jest to umowa zawarta między

właścicielem nieruchomości obciążonej i nabywającym prawo służebności właścicielem nieruchomości władnącej (E. Gniewek [w:] E. Gniewek (red.), *System Prawa Prywatnego*, Tom 4, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2012, s. 223–224). Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych nie działa zresztą przeciwko służebności drogi koniecznej, niezależnie od tego w jakim trybie została ustanowiona – na mocy orzeczenia sądu, czy też na podstawie umowy w sytuacji spełniającej przesłanki z art. 145 k.c. (B. Jelonek-Jarco, *Komentarz do art. 7 ustawy o księgach wieczystych i hipotece*, LEX 2014, pkt 7, choć Autorka ta zwraca uwagę, że wyrażany jest też pogląd podający w wątpliwość używanie pojęcia „służebność konieczna” w odniesieniu do służebności ustanowionej na mocy umowy stron w sytuacji określonej w art. 145 k.c. – E. Skowrońska-Bocian [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, Tom I, *Komentarz do artykułów 1–449(11)*, Warszawa 2011, s. 578). W niniejszej sprawie, służebność została ustanowiona w umowie, ale jej stroną nie byli pozwani – właściciele nieruchomości władnącej, lecz Gmina Miasta O. i nabywający od niej prawo użytkowania wieczystego nieruchomości obciążonej poprzednik prawny powodów – spółdzielnia „S.”. Oświadczenie o ustanowieniu służebności zostało złożone w ramach umowy zawartej między właścicielem i nabywcą użytkowania wieczystego nieruchomości obciążonej. Z okoliczności, że pozwani nie byli stroną tej umowy, można także wnosić, że umowa ta nie mogła nakładać na nich obowiązku zapłaty wynagrodzenia za ustanowienie drogi koniecznej. Wynagrodzenie jest tymczasem koniecznym elementem tego rodzaju służebności. W akcie notarialnym z 30 grudnia 1995 r. sporządzonym za Rep. A (...) określono wartość służebności (dla celów skarbowych), czego nie można jednakże absolutnie utożsamiać z jej ustanowieniem za wynagrodzeniem. Z treści aktu nie wynika nigdzie odpłatność czynności, co przesądza o jej nieodpłatnym charakterze.

Sąd Najwyższy w miejscu tym abstrahuje od wątpliwości, nakreślonych w opisie stanu faktycznego sprawy, co do rzeczywistej treści służebności. Sąd abstrahuje także od (przemawiającego przeciwko w ogóle skutecznemu ustanowieniu służebności) faktu zaburzenia pewnej logiki czynności w akcie notarialnym z dnia 30 grudnia 1995 r. sporządzonym za numerem Rep. A (...) – czynność ustanowienie służebności przez Zarząd Miasta O. na przedmiotowej działce nastąpiła po tym, gdy Zarząd oddał, zgodnie z treścią aktu notarialnego, działkę tę już w użytkowanie wieczyste na rzecz „S.” w O. i przeniósł własność posadowionego na niej budynku. Należy zauważyć jednak, że podpisanie aktu notarialnego nastąpiło jednocześnie i objęło wszystkie opisane w nim czynności. Ich układ w akcie notarialnym ma charakter techniczny. Dla ważności czynności nie jest istotne, by określane były one w akcie notarialnym w porządku logicznym, choć oczywiście jest to zalecane dla przejrzystości dokonanych czynności. Dokonanie czynności notarialnej obejmującej przeniesienie prawa użytkowania wieczystego i ustanowienie służebności nastąpiło jednocześnie z chwilą złożenia ostatniego podpisu (notariusza) na dokumencie, natomiast ich rzeczywisty układ prawny nie zależy od ich ułożenia technicznego w akcie.

Racjonalne względy przemawiają za tym, aby działka nr 314 miała dostęp do drogi publicznej. Nie można wykluczyć, że zachodzą przesłanki ustanowienia służebności drogi koniecznej, jeśli nie ma ona odpowiedniego dostępu do drogi publicznej, i pozwanym przysługuje nawet roszczenie o ustanowienie takiej służebności na podstawie art. 145 k.c. Istnieją jednak poważne wątpliwości, czy w 1995 r. doszło do prawidłowego ustanowienia służebności gruntowej i czy była to służebność drogi koniecznej.

Jeżeli więc w ogóle przyjąć, że służebność została ustanowiona w umowie, w której pozwani nie uczestniczyli, to nie była to służebność drogi koniecznej, objęta normą art. 7 pkt 4 u.k.w.h., lecz służebność gruntowa przejścia i przejazdu w rozumieniu art. 285 k.c.,

która nie musi być odpłatna i nie musi być „konieczna” w rozumieniu art. 145 k.c. Niewpisanie takiej służebności do księgi wieczystej powoduje, że z uwagi na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych nabywca nabywa nieruchomości bez obciążenia, nawet jeśli służebność została ustanowiona prawidłowo i mimo że wpis służebności do księgi wieczystej ma charakter jedynie deklaratoryjny.

Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji jest w kwestii niezastosowania art. 7 pkt 4 u.k.w.h. lakoniczne, a brak uzasadnienia wyroku oddalającego apelację utrudnia ocenę toku rozumowania Sądu odwoławczego (na marginesie niezrozumiałe jest dlaczego uzasadnienie skarżonego wyroku nie zostało sporządzone przez Sąd Okręgowy w O., pomimo wezwania przez Sąd Najwyższy. Zdaniem Sądu Najwyższego, jeżeli z przyczyn naturalnych niemożliwe jest sporządzenie uzasadnienia przez sędziego sprawozdawcę, to powinno być ono sporządzone przez innego sędziego ze składu orzekającego. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Najwyższego, w rozstrzygnięciach tych nie doszło do rażącego naruszenia prawa materialnego w postaci art. 7 pkt 4 u.k.w.h. Sąd nie zastosował tego przepisu, uznając, że przedmiotowa służebność nie jest służebnością drogi koniecznej, i udzielił ochrony powodom, którzy działali w zaufaniu do treści wpisów w księdze wieczystej, w której nie były ujawnione żadne obciążenia. Powodowie podobnie jak wcześniejsi nabywcy prawa użytkowania wieczystego działki nie mogli powziąć informacji o ustanowionej służebności. Oświadczenia stron zbywających w kolejnych opisanych powyżej aktach notarialnych (w tym reprezentanta „S.” w O., który brał udział w akcie notarialnym, w którym ustanowiono przedmiotową służebność) wskazywały jednoznacznie na brak obciążenia przedmiotowej nieruchomości jakąkolwiek służebnością gruntową. Zdaniem Prokuratora Generalnego „księgi wieczyste mają ograniczoną wiarygodność i nabywca nieruchomości nie może zakładać, że zawsze nabędzie nieruchomość w stanie wskazanym w księdze wieczystej”. Zgadzając się z tym stwierdzeniem, Sąd Najwyższy jest zdania, iż niezależnie od wzrastającego obrotu prawnego nieruchomościami i związaną z tym potrzebą faktycznego zapewnienia przez notariuszy i wydziały wieczystoksięgowe maksimum wiarygodności ksiąg wieczystych, to rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni nabywcę, zgodnie z jej zakresem określonym przepisami prawa. W analizowanym stanie faktycznym rękojmia ta nie została wyłączona. Wobec „ograniczonej wiarygodności” ksiąg wieczystych, w analizowanej sprawie, nabywcy uzyskiwali w aktach notarialnych stosowne oświadczenia zbywców, które należy interpretować w duchu wzmacniającym zastosowanie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie w sposób rażący prawa procesowego – art. 378 § 1 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na niezastosowaniu przez Sąd Odwoławczy art. 7 pkt 4 u.k.w.h. niezależnie od zarzutów apelacji, co winno skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i oddaleniem powództwa.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania.

W skardze nadzwyczajnej wskazano, że Sąd II instancji, kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielne ustalenia na podstawie materiału zabranego w postępowaniu w I instancji i nie jest związany granicami zarzutów podniesionych w apelacji. Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty

dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, z. 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego, Palestra 2009, nr 1–2, s. 270–277). Zdaniem Prokuratora Generalnego brak uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego nie pozwala na kateryczne wskazanie, jakie były podstawy wydanego orzeczenia, jednakże niewątpliwe jest, że sąd ten podzielił ustalenia faktyczne i argumentację prawną Sądu I instancji i że nawet, jeżeli uznał, iż w postępowaniu tym doszło do uchybień, to nie miały one wpływu na treść orzeczenia.

Odnosząc się do tego zarzutu Prokuratora Generalnego, należy zgodzić się, że brak uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego spowodowany śmiercią sędziego sprawozdawcy utrudnia ocenę, jakie motywy przesądziły o oddaleniu apelacji, w szczególności, czy Sąd ten badał charakter prawny przedmiotowej służebności pod kątem traktowania jej jako służebności drogi koniecznej, skoro pozwani w apelacji (ani też wcześniej w toku całego postępowania) nie podnosili zarzutu naruszenia art. 7 pkt 4 u.k.w.h. Mimo lakonicznego uzasadnienia niezastosowania tego przepisu w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji wydaje się jednak, że Sąd ten dokonał prawidłowego rozstrzygnięcia, a co za tym idzie apelacja została zasadnie oddalona. Nie można bowiem wykluczyć, że Sąd Odwoławczy, rozważył niezależnie od zarzutów apelacji potrzebę zastosowania tego przepisu, lecz – podobnie jak Sąd I instancji – uznał, że nie ma do tego przesłanek z powodów wyżej wskazanych. Z tego też względu nie można stwierdzić, aby doszło do naruszenia, a zwłaszcza rażącego naruszenia art. 378 § 1 k.p.c.

Przepis art. 89 § 1 ustawy o SN wymaga, aby korekta orzeczenia, która ma nastąpić w trybie postępowania zainicjowanego skargą nadzwyczajną, nie tylko wynikała ze stwierdzenia zaistnienia którejś z przesłanek z art. 89 § pkt 1–3 ustawy o SN, ale wiązała się również z koniecznością zapewnienia stanu zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Warunek ten ustawodawca formułuje w koniunkcji z realizacją przesłanek z art. 89 § 1 pkt 1–3 ustawy o SN.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, wydanie przez Sąd II instancji orzeczenia wbrew obciążającemu go obowiązкови rozpoznania istoty sprawy i dokonania prawidłowej oceny materialnoprawnej, czy wpisana w księdze służebność była służebnością drogi koniecznej, co warunkowało możliwość dokonania oceny prawidłowości wyroku Sądu *meritii*, jest niewątpliwie sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Skutkowało ono bowiem pozbawieniem pozwanych dostępu z ich nieruchomości do drogi publicznej, wpływając na ograniczenie możliwości korzystania przez nich z prawa własności, w tym prowadzonej na terenie nieruchomości działalności gospodarczej. Za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej przemawia, zdaniem Prokuratora Generalnego to, że stan faktyczny w sprawie nie był sporny – nie była kwestionowana prawidłowość ustanowienia służebności gruntowej polegającej na prawie przejścia i przejazdu oraz to, że służebność ta nie była wpisana do księgi wieczystej w chwili nabycia prawa użytkowania wieczystego przez powodów.

Odnosząc się do tej argumentacji, nie można jednak tracić z pola widzenia sytuacji prawnej powodów, którzy nabyli prawo użytkowania wieczystego w przekonaniu, że jest ono wolne od obciążeń, zawierając umowę z właścicielem nieruchomości w zaufaniu do rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Ta doniosła zasada dotycząca obrotu nieruchomościami nie chroni wprawdzie nabywcy przed obciążeniem niewpisaną do księgi wieczystej służebnością drogi koniecznej, w niniejszej sprawie jednak nie doszło do ustanowienia służebności drogi koniecznej. Rozstrzygając, czy interes powinien przeważać, należy

wziąć pod uwagę, że na jednej szali leży ochrona słusznego interesu powodów, którym służy rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, na drugiej zaś ochrona pozwanych, których interes to uzyskanie prawa przejazdu i przejścia dla swojej nieruchomości po cudzym gruncie. W analizowanym stanie faktycznym rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, wobec przesłanek świadczących przeciwko ustanowieniu służebności drogi koniecznej, stanowi wartość przeważającą.

Sąd I instancji przyznał ochronę powodom. Uwzględnił powództwo i nakazał wykreślić „służebności gruntowej na czas nieoznaczony polegającej na prawie przejścia i przejazdu przez działkę nr 279/6” z księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości. Sąd nie uznał tego ograniczonego prawa rzeczowego za służebność drogi koniecznej, w takim bowiem razie obciążałaby ona nieruchomość powodów niezależnie od wpisu do księgi wieczystej jako wyłączona z zakresu rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 7 pkt 4 u.k.w.h.).

U źródła problemu leżał brak wniosku notariusza o wpis służebności do księgi wieczystej prowadzonej dla „obciążonej” działki nr 279/6, nienazwanie ograniczonego prawa rzeczowego w akcie notarialnym służebnością drogi koniecznej – o ile miało nią być – co ułatwiłoby ocenę, czy ma zastosowanie art. 7 pkt 4 u.k.w.h., a nadto ustanowienie służebności w umowie, w której nie uczestniczyli pozwani. Byli już oni w tym czasie od kilku miesięcy właścicielami działki „władnącej” nr 314 i Miasto O. jako właściciel nieruchomości, na której konieczne było ustanowienie prawa przejazdu, mogło przed zawarciem umowy użytkowania wieczystego z powodami, zawrzeć umowę ustanawiającą służebność z pozwanymi, o ile wyraziliby tym zainteresowanie.

Wszystkie te okoliczności nie zmieniają faktu, że pozwani przez lata nie zadbali o uregulowanie prawne dojazdu do swojej nieruchomości. Dopiero po kilkunastu latach od czasu, gdy nabyli nieruchomość bez odpowiedniego dostępu do drogi, podjęli starania o wpis służebności w księgę wieczystej. Być może stało się to wtedy, gdy napotkali utrudnienia w przejeździe przez działkę nr 279/6 ze strony powodów – nowych użytkowników wieczystych działki nr 279/6, którzy w 2006 r. zawarli umowę na podstawie treści księgi niezawierającej wpisu służebności. W odpowiedzi na pozew twierdzili wręcz – być może pomyłkowo lub na skutek niepamięci po wielu latach – że służebność została ustanowiona w umowie zawartej z Zarządem Miasta O. przez nich, a nie przez spółdzielnię „S.” – poprzednika prawnego powodów. Dopiero w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną pozwana przyznała, że nastąpiło to tak, jak ustalił Sąd I instancji, w umowie ustanowienia użytkowania wieczystego działki nr 279/1 na rzecz „S.”. Wtedy też wywiodła argumentację, że „skoro taka służebność została ustanowiona i to w dodatku w akcie notarialnym, przy sporządzeniu i podpisywaniu którego pozwani nie byli obecni, to tym samym uznano, że tylko w taki sposób można zapewnić pozwanym dostęp do drogi publicznej”.

Wnikliwa ocena całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym dodatkowo dołączonych dokumentów oraz konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, utwierdziły Sąd Najwyższy w przekonaniu o konieczności oddalenia skargi nadzwyczajnej oraz utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku Sądu odwoławczego i wyroku Sądu I instancji nakazującego wykreślenie służebności z księgi wieczystej. Nie zamyka to jednak pozwanym drogi do ochrony ich interesów przez ustanowienie stosownej służebności w drodze umownej lub sądowej.

Z powyższych względów, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN, orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie koszty procesu kierując się zasadą, że zniesienie kosztów procesu w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego, art. 398¹⁸ k.p.c. stosowany w postępowaniu skargowym z racji art. 95 pkt 1 ustawy o SN, egzemplifikuje wskazaną zasadę. Nawet bowiem, jeżeli Sąd Najwyższy nie uwzględnia skargi nadzwyczajnej, jak ma to miejsce w tej sprawie, to wskazuje istotne względy publiczne – jak rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych – przemawiające za konkretnym kierunkiem rozumowania i w efekcie decyzją składu orzekającego.

10.

Wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2020 r.

I NSNc 61/19

Teza:

Pojęciem „lokatora”, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 611), wyjątkowo może zostać objęta osoba, która miała w przeszłości tytuł prawny do lokalu, a następnie go utraciła. W sprawie, w której z powództwem o rozwiązanie stosunku najmu i opróżnienie lokalu występuje lokator na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów wobec innego współlokatora naruszającego w sposób rażący lub uporczywy porządek domowy, legitymację bierną posiada pozwany lokator (najemca) i właściciel lokalu (wynajmujący), a ich współuczestnictwo po stronie pozwanej jest konieczne.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Stefańska

Sędzia SN: Jacek Widło (sprawozdawca)

Ławnik SN: Jerzy Górski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa H. T. przeciwko M. K. i Gminie Miasto A. o eksmisję,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 18 listopada 2020 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Rejonowego w A. z dnia 21 września 2016 r., sygn. akt I C (...)

1. oddała skargę nadzwyczajną,
2. znosi wzajemnie koszty postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

UZASADNIENIE

W dniu 16 lutego 2016 r. do Sądu Rejonowego w A. wpłynął pozew H. T. (dalej: powódka) o rozwiązanie stosunku najmu z M. K. (dalej: pozwany) i nakazanie mu opuszczenia i opróżnienia (wraz z rzeczami i osobami prawa jego reprezentującymi) lokalu mieszkalnego należącego do Gminy Miasto A. położonego przy ul. W. w A. Podstawą prawną żądania był art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 611; dalej: ustawa o ochronie praw lokatorów). Powódka wskazała, że M. K. jest najemcą przedmiotowego lokalu, a ona jest jego sąsiadką. Powodem wywiedzenia powództwa było zakłócanie przez pozwanego porządku i spokoju sąsiadów (wszczynanie awantur, znieważanie i grożenie sąsiadom i mieszkańcom innych bloków, nadużywanie alkoholu). H. T. wskazała także, że M. K. został przez Sąd Rejonowy w A. uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1444; dalej: k.k.), na jej szkodę. Do powództwa dołączono podpisane przez 15 osób pismo do organu administrującego budynkiem, zawierające

skargę na zachowanie M. K., któremu zarzucono agresywne zachowania wobec powódki, wielokrotne groźby karalne oraz naruszenie stosunków dobrosąsiedzkich.

W odpowiedzi na pozew z 15 kwietnia 2016 r. M. K. przyznał, że w mieszkaniu przy ul. W. dochodziło do sprzeczek sąsiedzkich, w szczególności z H. T. Uznał, że to swoista codzienność i nie rościł pretensji do drugiej strony. Pozwany stwierdził, że jest świadomy swojej winy za zaistniałe sytuacje i porywczy charakter. W związku z tym jest gotowy przeprosić osoby, które czują się urażone jego zachowaniem. Nie bierze jednak pełnej odpowiedzialności za powstałe nieporozumienia. Powództwo uznał za bezzasadne.

Do akt sprawy dołączono pismo Komendy Powiatowej Policji w A. z 18 marca 2016 r., z którego wynikało, że w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 17 marca 2016 r. pod adresem A., ul. W. odnotowano 54 interwencje policyjne. W okresie od 2011 r. do maja 2015 r. większość zgłoszeń pochodziła od M. K., który wzywał policję w związku ze sporami ze swoimi dorosłymi dziećmi. Od 16 czerwca 2015 r. do 22 stycznia 2016 r. udokumentowano 7 zgłoszeń H. T. lub członków jej rodziny na M. K. Dotyczyły one nieporozumień z sąsiadem, groźb karanych pozbawienia życia, stukania do drzwi, krzyków pod mieszkaniem.

W pkt 5 zarządzenia z 3 marca 2016 r. Sąd Rejonowy w A. zarządził zawiadomienie Gminy Miasta A. o toczącym się postępowaniu. Zawiadomieniem z 14 marca 2016 r. Sąd poinformował Gminę Miasto A., że na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy o ochronie praw lokatorów może wstąpić do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego. Odpis pozwu został wysłany na podstawie art. 15 ust. 2 ustawy o ochronie praw lokatorów.

W dniu 20 kwietnia 2016 r. odbyła się pierwsza rozprawa w sprawie. Świadkowie potwierdzili naganne zachowania M. K., zwłaszcza te, których dopuścił się pod wpływem alkoholu. Powódka oświadczyła, że jest pokrzywdzoną w sprawie karnej przeciwko pozwanemu i chce by akta tej sprawy zostały dołączone jako dowód w rozpoznawanej sprawie o eksmisję.

Kolejna rozprawa odbyła się 1 czerwca 2016 r. Sąd wezwał na podstawie art. 195 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1575; dalej: k.p.c.), do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Gminę Miasto A.

Do akt sprawy dołączono odpisy wyroków Sądu Rejonowego w A. w sprawach o sygn. akt II K (...) i II K (...) skazujących M. K. za czyny z art. 190 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. na szkodę H. T.

Wezwana przez Sąd w charakterze pozwanego Gmina Miasto A. w odpowiedzi na pozew z 22 czerwca 2016 r. poparła żądanie powódki dotyczące eksmisji pozwanego i wniosła o nieprzyznanie mu uprawnienia do otrzymania lokalu na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, a także potwierdziła, że pozwany wykracza rażąco i uporczywie przeciwko porządkowi domowemu, co jest uciążliwe dla innych użytkowników lokali w tym budynku. Wskazała również, że M. K. zalegał z opłatą czynszu, co było powodem rozwiązania z nim umowy najmu, a więc używa on lokalu bez tytułu prawnego. Umowa najmu została wypowiedziana z dniem 31 grudnia 2011 r.

W dniu 5 września 2016 r. do Sądu Rejonowego w A. wpłynęło pismo M. K., w którym opisał on swoją sytuację życiową i powołał się na zaawansowany wiek oraz posiadanie drugiej grupy inwalidzkiej. Wniósł o nieorzekanie wobec niego eksmisji. Do pisma dołączono załączniki, w tym kopię karty leczenia szpitalnego z 14 listopada 2001 r., kopię orzeczenia o stopniu niepełnosprawności umiarkowanej z 12 sierpnia 2009 r., kopię zaświadczenia lekarskiego z 20 października 2015 r. o rozpoznaniu u niego chorób przewlekłych wymagających stałej kontroli medycznej, kopię skierowania do szpitala z 1 grudnia 2015 r. (zaćma dojrzała OL).

W wyroku z 21 września 2016 r., sygn. akt I C (...), Sąd Rejonowy w A.:

1. nakazał pozwanemu M. K., aby opróżnił wraz z rzeczami i osobami prawa go reprezentującymi lokal mieszkalny położony w A. przy ul. W. i wydał go Gminie Miasto A.,
2. orzekł, że pozwanemu M. K. nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego,
3. odstąpił od obciążania pozwanego M. K. opłatą sądową, od której powódka H. T. była zwolniona i przejął ją na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu ww. orzeczenia Sąd Rejonowy w A. przywołał treść art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, zgodnie z którym jeżeli lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, inny lokator lub właściciel innego lokalu w tym budynku może wytoczyć powództwo o rozwiązanie przez sąd stosunku prawnego uprawniającego do używania lokalu i nakazanie jego opróżnienia.

W dalszej części pisemnych motywów wyroku Sąd Rejonowy w A. powołał się na art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, definiujący „lokatora” jako najemcę lokalu lub osobę używającą lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności. Powołując się na ustalenia doktryny, Sąd stwierdził, iż lokatorem w rozumieniu ww. przepisu jest także osoba, która posiadała tytuł prawny do lokalu, który ustał wobec zakończenia stosunku najmu i który może mieć charakter zależny wobec prawa przysługującego najemcy.

Następnie Sąd Rejonowy w A. podniósł, że w świetle zebranego materiału dowodowego, pozwany zajmuje sporny lokal bez tytułu prawnego, ponieważ nie łączy go z Gminą Miasto A. żaden stosunek prawny, który uprawniałby go do korzystania z lokalu. Stosunek ten wygasł z dniem 31 grudnia 2011 r., tj. z dniem wypowiedzenia umowy najmu. Zatem pozwanemu nie przysługuje względem ww. skuteczne prawo do władania lokalem, zajmuje go bez tytułu prawnego. W tych wszystkich okolicznościach przy jednoczesnej konstatacji, iż lokatorem jest także osoba, która posiadała tytuł prawny do lokalu, który ustał wobec zakończenia stosunku najmu, Sąd uznał, iż powódka H. T. miała legitymację czynną do wystąpienia przeciwko pozwanemu z pozwem o rozwiązanie przez sąd stosunku prawnego uprawniającego do używania lokalu i nakazanie jego opróżnienia, zaś pozwany miał legitymację bierną. Jednakże z uwagi na fakt, iż przedmiotowa umowa najmu została wypowiedziana z dniem 31 grudnia 2011 r., Sąd nie rozwiązał stosunku prawnego. Sąd uznał również, iż powódka udowodniła, iż postępowanie pozwanego jest rażąco naganne, wykracza on w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, co jednoznacznie wynika z informacji nadesłanej przez KPP w A. o odnotowanych licznych interwencjach policji w miejscu zamieszkania pozwanego, jak również z dwóch wyroków karnych szczegółowo wyżej opisanych, a zatem w sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów.

Sąd Rejonowy w A. wskazał następnie, że w myśl art. 14 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu sąd orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego bądź o braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy. Obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego ciąży na gminie właściwej ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu. Natomiast art. 17 ww. ustawy stanowi, iż przepisów art. 14 i 16 nie stosuje się, gdy powodem opróżnienia lokalu jest stosowanie przemocy w rodzinie lub wykraczanie w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, albo niewłaściwe zachowanie czyniące uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku albo gdy zajęcie lokalu nastąpiło bez tytułu prawnego.

W tych okolicznościach, na podstawie wyżej wskazanych przepisów, Sąd Rejonowy w A. uznał, iż zaistniały warunki do orzeczenia eksmisji wobec pozwanego M. K., zaś nie istnieją przesłanki do orzeczenia o uprawnieniu do otrzymania przez pozwanego lokalu socjalnego, stąd orzeczono jak w punkcie I i II wyroku.

Pozwany nie wniósł o sporządzenie uzasadnienia wyroku i nie wniósł apelacji. Wyrok uprawomocnił się z dniem 13 października 2016 r. H. T. pismem z 16 maja 2017 r. wniosła o wydanie wyroku z klauzulą wykonalności, który jej wydano.

W tej sytuacji, pismem z 22 sierpnia 2019 r. skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w A. z 21 września 2016 r. (I C (...)) wywiódł Prokurator Generalny, zaskarżając to orzeczenie w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm.), Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany M. K. posiada w sprawie legitymację bierną, podczas gdy Gmina Miasto A. wypowiedziała mu z dniem 31 grudnia 2011 r. umowę najmu lokalu mieszkalnego, położonego przy ul. W. w A., w efekcie czego pozwany M. K. nie posiadał legitymacji biernej, wynikającej z wyżej wskazanych przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, które to przepisy uzależniają legitymację bierną pozwanego od statusu lokatora, co oznacza, iż zapadłe orzeczenie skierowane zostało do osoby, która nie mogła być skutecznie w sprawie pozwana;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 195 § 2 k.p.c., przez przyjęcie, że Gmina Miasto A. miała w sprawie legitymację bierną i uznanie, że była pozwana, podczas gdy na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy o ochronie praw lokatorów, gmina mogła jedynie wstąpić do postępowania na prawach interwenienta ubocznego, po stronie powoda, o którym mowa w przepisach k.p.c., z wyjątkiem art. 78, art. 79 zd. 2 i art. 83 k.p.c., bez wykazania interesu prawnego;
3. naruszenie konstytucyjnych zasad i praw, przez naruszenie legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnej procedury, wynikających z art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, polegające na:
 - niewyjaśnieniu przez Sąd Rejonowy w A. wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozstrzygnięcie, a zwłaszcza poprzez nieodniesienie się do statusu M. K., jako lokatora w rozumieniu ustawy o ochronie praw lokatorów, podczas gdy Sąd uzyskał informację, iż z dniem 31 grudnia 2011 r. umowa najmu została mu wypowiedziana, co uniemożliwiło realizację zasady prawdy materialnej i właściwą realizację uprawnień uczestników postępowania;
 - nieprawidłowym zastosowaniu przez Sąd Rejonowy w A. art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, poprzez nakazanie opróżnienia lokalu, bez rozwiązania stosunku najmu, co stanowiło jednoczesny brak rozstrzygnięcia co do wszystkich żądań pozwu z 16 lutego 2016 r. i naruszyło rzetelność postępowania, a także uchybiło zasadzie legalizmu, z uwagi na niewłaściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, działając na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w A. z 21 września 2016 r., sygn. akt I C (...) w całości i oddalenie powództwa H. T., a także nieobciążanie stron kosztami postępowania.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny podniósł, że zakwestionowany wyrok Sądu Rejonowego w A. rażąco naruszył prawo przez błędne zastosowanie

przepisów prawa materialnego dotyczących możliwości wytoczenia powództwa o rozwiązanie przez sąd stosunku prawnego uprawniającego do używania lokalu i nakazanie jego opróżnienia w przypadkach, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, a także przez błędne zastosowanie przepisów prawa procesowego (art. 195 § 2 k.p.c.), przez niewłaściwe oznaczenie stron postępowania. W sprawie nie został zbadany status pozwanego jako lokatora, wobec którego można było na podstawie przywołanych przepisów wytoczyć powództwo, podczas gdy w aktach sprawy była informacja, że umowa najmu została wypowiedziana zanim powództwo zostało wywiedzione.

W ocenie wnoszącej skargę nadzwyczajną, Sąd Rejonowy w A. wydał wyrok nierzetelny, niezgodny z przepisami prawa, nieodnoszący się w sentencji do wszystkich żądań pozwu. Suma uchybień postępowania, a przede wszystkim okoliczność, że nakaz opróżnienia lokalu został wydany w oderwaniu od ustalenia, czy M. K. był lokatorem i czy umowa najmu została skutecznie wypowiedziana, doprowadziło do naruszenia konstytucyjnych zasad i praw jednostki określonych w ustawie zasadniczej, w szczególności w odniesieniu do zasady legalizmu, praworządności i prawa do rzetelnej procedury sądowej.

W konsekwencji w przedstawionym stanie rzeczy – zdaniem Prokuratora Generalnego – skarga nadzwyczajna jest konieczna dla ochrony praworządności (w systemie prawnym nie powinno być rozstrzygnięć wyznaczających pozycję prawną jednostki, opartych na rażącym naruszeniu prawa), zasady demokratycznego państwa prawnego oraz prawa do sądu, rzetelnej procedury i sprawiedliwości proceduralnej. W jego ocenie, wyrok Sądu Rejonowego w A. powinien zostać uchylony i rozpoznany *in meriti* przez Sąd Najwyższy, a powództwo powinno zostać oddalone ze względu na brak biernej legitymacji pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna okazała się niezasadna. Wyrok, pomimo pewnych uchybień, odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy w składzie orzekającym podda pod rozwałę kwestię dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie.

Przesłanki skargi nadzwyczajnej określa bezpośrednio ustawa ustrojowa – przepisy art. 89–95 ustawy o Sądzie Najwyższym. Nie jest to *novum*, ponieważ nadzwyczajne środki zaskarżenia były i są regulowane w ustawach ustrojowych.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem o wąsko określonym zakresie podmiotowym. Może być ona wniesiona wyłącznie przez podmioty szczególnie legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także w zakresie swojej właściwości, Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. przed 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a ustawy o Sądzie Najwyższym).

Wąsko został określony także zakres przedmiotowy skargi. Skarga nadzwyczajna może być oparta na trzech podstawach określonych w art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym:

- a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji;
- b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto, zgodnie z art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, jej celem

jest zapewnianie zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Skargę wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym). W okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. (art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Zgodnie z treścią art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c., skarga nadzwyczajna powinna zawierać nie tylko przytoczenie jej podstaw, ale i ich uzasadnienie. Brak uzasadnienia podstawy skargi jest nieusuwalny i powinien prowadzić do odrzucenia skargi bez wzywania strony skarżącej do usunięcia braków (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, dochowanie terminu na jej wniesienie i dopuszczalność w zakresie przedmiotowym zaskarżonego orzeczenia (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Zakwestionowany wyrok Sądu Rejonowego w A. uprawomocnił się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Jeżeli zaś chodzi o zarzuty skargi należy zauważyć, co następuje.

Nie jest zasadny zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany M. K. posiada w sprawie legitymację bierną, jako byłý lokator, w stosunku do którego rozwiązano stosunek najmu.

W sprawie o rozwiązanie stosunku najmu i opróżnienie lokalu na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, co do zasady legitymowani czynnie i biernie są lokatorzy, którzy mają tytuł prawny do zajmowanych lokali. W drodze wyjątku może żądać opróżnienia lokalu lokator względem innego lokatora, co do którego orzeczono rozwiązanie stosunku najmu z przyczyn określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, jeżeli np. sąd nie orzekł następnie w przedmiocie opróżnienia lokalu. Siłą rzeczy zawsze w takiej sytuacji eksmisja jest następstwem uprzedniego rozwiązania stosunku najmu.

Rozwijając motywy rozstrzygnięcia, należy zauważyć, co następuje.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, jeżeli lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, inny lokator lub właściciel innego lokalu w tym budynku może wytoczyć powództwo o rozwiązanie przez sąd stosunku prawnego uprawniającego do używania lokalu i nakazanie jego opróżnienia.

Przepis ten przewiduje szczególnie uprawnienie dla właściciela lokalu lub lokatora innego lokalu w budynku, w przypadku gdy uciążliwy lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku. Obejmuje swoiste powództwo o rozwiązanie stosunku prawnego, które skutkuje orzeczeniem o charakterze konstytutywnym (J. Chaciński, *Ochrona praw lokatorów. Komentarz*, Warszawa 2019, Legalis, komentarz do art. 13). Pozwala ono na rozwiązanie stosunku najmu połączone jednocześnie z eksmisją uciążliwego lokatora. Stanowi wyjątkową, ustawową podstawę prawną prowadzącą do eksmisji lokatora na skutek

powództwa innego lokatora. Bowiem na zasadach ogólnych, powództwo o opróżnienie lokalu przysługuje właścicielowi nieruchomości lub wynajmującemu. W tym znaczeniu art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów stanowi uszczegółowienie i uzupełnienie podstaw do ustania stosunku najmu i opróżnienia lokalu w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego i ustawy o ochronie praw lokatorów (art. 10, art. 21a ustawy o ochronie praw lokatorów). W sprawie kwestionowano legitymację procesową bierną pozwanego M. K. i pozwanej Gminy A.

Jeżeli chodzi o kwestię legitymacji procesowej, to po pierwsze artykuł 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów uzależnia jej istnienie zarówno po stronie czynnej (powodowej), jak i biernej (pozwanej) – co do zasady – od posiadania statusu lokatora, pomijając przypadek, gdy powództwo wytacza właściciel lub wynajmujący lokal. Pojęcie „lokator” zostało zdefiniowane prawnie w słowniczku ustawowym – art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, który stwierdza, że lokator to najemca lokalu lub osoba używająca lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności. Co do zasady więc w świetle ustawy, status lokatora uzależniony jest od posiadania tytułu prawnego do lokalu innego niż własność. Z tego więc wynika dalej, że zgodnie z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów osoba, która nie ma tytułu prawnego do korzystania z lokalu (czy to dlatego, że go utraciła, czy też ze względu na to, że nigdy go nie miała), co do zasady nie jest lokatorem.

Po drugie, legitymacja czynna na tle omawianego przepisu przysługuje poza lokatorem także właścicielowi, rozumianemu na gruncie ustawy o ochronie praw lokatorów autonomicznie. Zgodnie z definicją sformułowaną w art. 2 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, właścicielowi nie musi przysługiwać żaden tytuł prawny do lokalu, istotne jest to, by wiązał go z lokatorem stosunek prawny uprawniający tego ostatniego do używania lokalu. Zgodnie z tą definicją, art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów nie znajduje zastosowania do właściciela lokalu, który nie oddał go do używania innym osobom, tylko sam z niego korzysta.

W sprawie niniejszej powódka powołuje się na swoją legitymację czynną z racji statusu lokatora. Powódka jako najemca posiadająca aktualnie tytuł prawny do zajmowanego lokalu na datę wniesienia pozwu i wyrokowania miała status lokatora. Wykładnia art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów definiująca status lokatora była przedmiotem wielu wypowiedzi orzeczniczych Sądu Najwyższego. W uchwale z 4 października 2002 r., III CZP 60/02, OSNC 2003, nr 9, poz. 118, Sąd Najwyższy podkreślając szerokie ujęcie hipotezy art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, wskazał, że status lokatora wynikający z innego tytułu prawnego niż najem przysługuje osobom korzystającym z lokalu na podstawie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu. W uchwale z 23 września 2004 r., III CZP 50/04, OSNC 2005, nr 9, poz. 154, i w wyroku z 26 lipca 2004 r., V CA 1/04, potwierdzono taki status uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. W wyrokach z 22 kwietnia 2005 r., II CK 655/04, Monitor Prawniczy 2005 r., Nr 10, s. 479, i z 24 października 2002 r., I CKN 1074/00, za lokatora uznano osobę biorącą lokal w użyczenie na podstawie umowy z jego właścicielem. Z kolei w uchwale z 23 lipca 2004 r., III CZP 31/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 123, za lokatora uznany został podnajemca. Za lokatora uważany jest także członek rodziny, czy domownik właściciela lokalu (np. uchwała z 21 grudnia 2010 r., III CZP 109/10, OSNC 2011, nr 9, poz. 19).

W sprawie wątpliwości dotyczą statusu pozwanego jako lokatora. Przymiotu lokatora Sąd Najwyższy odmawia osobom, które nigdy nie dysponowały tytułem prawnym do zajmowanego lokalu, w szczególności zaś osobom, które objęły go samowolnie (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 20 maja 2005 r., III CZP 6/05, OSNC 2006, nr 1, poz. 1;

uchwały Sądu Najwyższej z 27 czerwca 2001 r., III CZP 28/01 i III CZP 35/01, z 4 października 2002 r., III CZP 60/02, z 15 listopada 2001 r., III CZP 66/01, z 13 czerwca 2003 r., III CZP 36/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 52 i III CZP 40/03, OSNC 2004 r. Nr 6, poz. 89, z 23 września 2004 r., III CZP 50/04, OSNC 2005, nr 9, poz. 154; czy wyroki Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 2005 r., II CK 655/04, z 21 marca 2006 r., IV CSK 185/05, OSNC 2006, nr 12, poz. 208 i z 14 lutego 2008 r., II CSK 484/07).

Pozostaje do rozważenia sytuacja, gdy osoba miała status lokatora, ale doszło do ustania stosunku najmu. Osoba taka powinna więc w konsekwencji utracić status lokatora. Wyjątkowo w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, jest osoba, która posiadała tytuł prawny do lokalu, który ustał wobec zakończenia stosunku najmu i który może mieć charakter zależny wobec prawa przysługującego najemcy (postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2017 r., III CZP 64/16). Pozwany w sprawie M. K. uprzednio dysponował tytułem prawnym do zajmowanego lokalu.

Ujęcie to wynika z takiej potrzeby, że w niektórych przepisach ustawodawca nie posługuje się pojęciem „lokator”, lecz odnosi się do osób, którym aktualnie nie przysługuje już tytuł prawny do lokalu, ale przysługiwał im w przeszłości. Dotyczy to przede wszystkim przepisów o uprawnieniu do lokalu socjalnego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 22 maja 1996 r., III CZP 51/96, OSNC 1996, Nr 9, poz. 120; uchwała Sądu Najwyższego z 30 czerwca 1997 r., III CZP 16/97, OSNC 1997, Nr 8, poz. 105, oraz dwie uchwały Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2001 r.: III CZP 28/01, OSNC 2002, Nr 2, poz. 17, oraz III CZP 35/01, OSNC 2001, Nr 12, poz. 173). Pogląd ten Sąd Najwyższy podtrzymał w odniesieniu do ustawy o ochronie praw lokatorów (uchwała Sądu Najwyższego z 15 listopada 2001 r., III CZP 66/01, OSNC 2002, Nr 91, poz. 109; uchwała Sądu Najwyższego z 4 października 2002 r., III CZP 60/02, OSNC 2003, Nr 9, poz. 118; uchwała Sądu Najwyższego z 20 maja 2005 r., III CZP 6/05, OSNC 2006, Nr 1, poz. 1).

Reasumując wynika z tego, że pojęciem lokatora objęta jest wyjątkowo osoba, która miała tytuł prawny do zajmowanego lokalu, ale go utraciła – dla potrzeb stosowania ochrony przed eksmisją na bruk i realizacją prawa do lokalu socjalnego. Z tego względu, w szczególności art. 14–15 ustawy o ochronie praw lokatorów odnoszą się do byłego lokatora.

Należy rozważyć, czy pojęcie lokatora użyte w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów może odnosić się do byłego lokatora, który utracił tytuł prawny do zajmowanego lokalu.

Należy uznać, że co do zasady po stronie czynnej (jeżeli powództwa nie wytacza właściciel), jak i biernej, musi występować lokator, który ma tytuł prawny (np. łączy go stosunek najmu) do zajmowanego lokalu w chwili wytoczenia powództwa. Wynika to z następujących powodów.

Powództwo składa się z dwóch elementów: co do zasady żądania rozwiązania stosunku najmu i w następstwie tego opróżnienia lokalu. Brak istnienia tytułu prawnego i posiadania statusu lokatora wyłącza legitymację czynną powoda, jak i legitymację bierną pozwanego, jako przesłankę materialnoprawną uwzględnienia powództwa. Skoro strony (wynajmującego) i najemcę (lokatora) nie łączyłby stosunek prawny najmu, a pozwanemu nie przysługiwałby tytuł prawny do zajmowanego lokalu, to nie byłoby żadnych podstaw do rozwiązania stosunku najmu pomiędzy pozwanym lokatorem, a wynajmującym (właścicielem). Natomiast eksmisja pozwanego lokatora jest tylko dalszym skutkiem rozwiązania stosunku najmu z powodu rażącego naruszenia zasad porządku domowego w świetle art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów. Brak istnienia prawa do zajmowanego lokalu po stronie

pozwanej powinien, co do zasady skutkować oddaleniem powództwa z art. 13 ust. 1 ww. ustawy. Nie można też uznać, że legitymację czynną po stronie powoda może mieć były lokator. W takiej sytuacji nie ma on interesu prawnego by chronić się przed innym lokatorem.

Na tle art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, na zasadzie wyjątku od zasady, dopuszczalne byłoby powództwo o opróżnienie lokalu wytoczone przez innego lokatora przeciwko byłemu lokatorowi naruszającemu rażąco porządek domowy, w stosunku do którego sąd już wcześniej rozwiązał stosunek najmu z powodów określonych w tym przepisie albo doszło do rozwiązania stosunku najmu (utraty tytułu prawnego do lokalu, np. z powodu niepłacenia czynszu). Dotyczy to sytuacji wykraczania przez lokatora – który posiadał uprzednio tytuł prawny – w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, ale np. na skutek sformułowanego żądania pozwu, sąd nie orzekł o opróżnieniu lokalu.

Wynika to z możliwości zastosowania rozumowania inferencyjnego, jeżeli można żądać więcej (rozwiązania stosunku najmu i opróżnienia lokalu), to tym bardziej można żądać mniej (opróżnienia lokalu), jeżeli doszło do rozwiązania stosunku najmu z przyczyn określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów (*argumentum a maiori ad minus*).

W takiej sytuacji sąd, rozstrzygając żądanie eksmisji musiałby jednak zbadać, czy zostały spełnione przesłanki z art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, a więc czy pozwany był lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku.

W sprawie niniejszej Sąd Rejonowy w A. nie rozwiązał stosunku najmu bo uznał, że ustał on na skutek wypowiedzenia przez wynajmującego ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2011 r., ale z innych przyczyn niż określone w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, to jest z powodu niepłacenia czynszu za dwa pełne okresy. Natomiast Sąd zbadał powody rozwiązania stosunku najmu z przyczyn wynikających z art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów.

Uzasadniając dopuszczalność wyjątku od wcześniej określonej zasady, należy zauważyć, że trudno sobie wyobrazić efektywną ochronę sąsiada lokatora, jeżeli pomimo rozwiązania stosunku najmu lokatora, którego to dotyczy, cały czas w sposób rażący narusza on porządek domowy. Nie można odmówić wówczas ochrony i legitymacji lokatorowi pokrzywdzonemu tymi działaniami, jeżeli właściciel (wynajmujący) nie podejmuje działań w kierunku opróżnienia lokalu. Należy mieć na względzie, że najemcy w zakresie prawa do używania lokalu przysługuje analogiczna ochrona jak właścicielowi (art. 690 Kodeksu cywilnego).

Do rozważenia pozostaje kwestia, objęta kolejnym zarzutem skargi nadzwyczajnej, kto powinien występować po stronie pozwanej, jeżeli z powództwem o rozwiązanie stosunku najmu i eksmisję występuje inny lokator (zarzut naruszenia art. 195 § 2 k.p.c.).

W takiej sytuacji, gdy z powództwem o rozwiązanie i opróżnienie (eksmisję) wystąpi lokator, po stronie pozwanej oprócz lokatora, powinien wystąpić właściciel (wynajmujący). Ma to miejsce także wtedy, jeżeli pozwanym – właścicielem lokalu jest gmina, na którą może zostać nałożony obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego, która może (ale nie musi) przystąpić do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego. Udział po stronie pozwanej – właściciela (wynajmującego) i najemcy (lokatora) ma charakter współuczestnictwa koniecznego – jako stron stosunku najmu, który ma być rozwiązany. Sprawa z powództwa lokatora na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów o rozwiązanie stosunku najmu i eksmisję może się toczyć przeciwko stronom rozwiązywanego stosunku

najmu tylko łącznie. Współuczestnictwo po stronie pozwanej jest konieczne. Rozstrzygnięcie w takiej sytuacji nie może dotyczyć tylko jednej strony rozwiązywanego stosunku prawnego, ani też nie może zapaść odmienne w stosunku do jednej ze stron.

Dlatego uznać należy, że Sąd Rejonowy w A. prawidłowo zastosował art. 195 § 2 k.p.c., a w konsekwencji zarzut rażącego naruszenia tego przepisu przez przyjęcie, że Gmina Miasto A. miała w sprawie legitymację bierną, jest niezasadny.

Nie jest także skuteczny zarzut naruszenia konstytucyjnych zasad i praw, wynikających z art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej. Sąd – wbrew zarzutowi – wyjaśnił status M. K. ustalając, iż z dniem 31 grudnia 2011 r. umowa najmu została mu wypowiedziana. Z tych powodów nie orzekł o rozwiązaniu stosunku najmu. Powództwo w tym zakresie powinno zostać oddalone. Co prawda, Sąd Rejonowy w A. nie orzekł w tej kwestii, ale uchybienie to nie miało wpływu na treść wyroku oraz prawa i obowiązki stron.

Ubocznie należy zauważyć, że Sąd orzekł też o eksmisji osób trzecich, reprezentujących prawa pozwanego bez imiennego ich wymienienia w tytule i nie rozważając zagadnienia ich praw do lokalu socjalnego. Z materiału dowodowego sprawy nie można ustalić, czy inne osoby zamieszkiwały z pozwanym, co powodowało konieczność zastosowania art. 15 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów.

Należy nadmienić, że w przypadku żądania eksmisji i jej orzeczenia wobec współlokatorów wspólnie zamieszkujących z eksmitowanym lokatorem głównym, wywodzących swój tytuł prawny do zamieszkiwania z praw głównego lokatora, współlokatorzy ci powinni być wskazani w sprawie jako pozwani i oznaczeni w wyroku imiennie, a ich udział po stronie pozwanej ma charakter współuczestnictwa koniecznego. Wynika to z konstytucyjnej zasady ochrony praw lokatorów (art. 75 ustawy zasadniczej), oraz konieczności ich wymienienia w tytule wykonawczym i rozstrzygnięcia w stosunku do nich w wyroku, czy nie przysługuje im prawo do lokalu socjalnego (art. 14–15 ustawy o ochronie praw lokatorów). Jednakże w sprawie kwestia ta nie była objęta zarzutem skargi, nie może być więc brana pod uwagę z urzędu. Skarga nadzwyczajna wywiedziona została w interesie pozwanego M. K., którego praw zaskarżonym orzeczeniem nie naruszono (argument z art. 90 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Z tych powodów, wobec związania podniesionymi w skardze nadzwyczajnej zarzutami, należało uznać ją za niezasadną na podstawie art. 91 § 1 *in fine* ustawy o Sądzie Najwyższym, co prowadzi do jej oddalenia.

Rozstrzygnięcie o kosztach w postępowaniu przed Sądem Najwyższym uzasadnione jest treścią stosowanego odpowiednio do postępowania w sprawie ze skargi nadzwyczajnej art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu podlegają wzajemnemu zniesieniu, co oznacza, że każda ze stron ponosi koszty związane z jej udziałem w postępowaniu.

11.

Wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r.

I NSNc 22/20

Tezy:

1. Dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości.

2. W świetle standardów ochrony zasady pewności prawa i powagi rzeczy osądzonej należy uznać, że skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej.

3. Uznanie art. 76 Konstytucji RP za dopuszczalny wzorzec kontroli orzeczeń na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN pozwala na przeprowadzenie oceny zgodności z tym przepisem zaskarżonego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla.

4. Sąd, przed którym prowadzone jest postępowanie nakazowe z weksla wobec konsumenta, obok przepisów kodeksu postępowania cywilnego, musi także z urzędu stosować przepisy mające na celu ochronę konsumenta.

5. Przeciwko konsumentowi nie może zostać wydany nakaz zapłaty wyłącznie na podstawie treści samego weksla, niezależnie od tego, że uwzględnianie w postępowaniu nakazowym innych dokumentów dołączonych do pozwu wraz z wekslem byłoby sprzeczne z istotą tego typu postępowania nakazowego.

Przewodniczący: sędzia SN Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

Sędzia SN: Tomasz Demendecki

Ławnik SN: Agnieszka Ewa Kaczmarek

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa P. S.A. w B. przeciwko D. Ś. o zapłatę po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 28 października 2020 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla wydanego przez Sąd Rejonowy w B. w dniu 10 grudnia 2013 r., sygn. akt I Nc (...)

1. uchyła w całości zaskarżony nakaz zapłaty wydany wobec D. Ś. i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B.;
2. oddała wniosek o wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego;
3. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną wniesioną 5 grudnia 2019 r. (data prezentaty Biura Podawczego Sądu w B.) Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm., dalej: u.SN lub ustawa o Sądzie Najwyższym), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył w całości nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla, wydany przez Sąd Rejonowy w B., Wydział I Cywilny w dniu 10 grudnia 2013 r., sygn. akt I Nc (...) w sprawie z powództwa P. sp. z o.o. z siedzibą w B. przeciwko D. Ś.

Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 30 i 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 486 ze zm., dalej: Konstytucja RP lub Konstytucja), takich jak godność człowieka i ochrona konsumenta, jako strony słabszej strukturalnie w stosunkach prywatnoprawnych z przedsiębiorcą przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, przez orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla, wiarygodności wynikającej z zawartej przez D. Ś. z P. sp. z o.o. umowy pożyczki, bez zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru zapisów umowy, z którego wynikało zobowiązanie.

Na podstawie art. 91 § 1 oraz § 2 u.SN Prokurator Generalny wniósł o: (1) uchylenie zaskarżonego nakazu zapłaty w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B., I Wydział Cywilny z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej; (2) wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, czy art. 485 § 2, art. 486 § 1, art. 492 oraz art. 493 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1360 ze zm.) w zakresie, w jakim uniemożliwiają sądowi zbadanie umowy pożyczki konsumenckiej, pod kątem stosowania w niej niedozwolonych postanowień w przypadku, gdy powód wnosi o wydanie nakazu zapłaty przeciwko zobowiązanemu z weksla własnego, który zabezpiecza zobowiązanie wynikające z tej umowy, są zgodne z art. 30 i art. 76 Konstytucji RP.

Prokurator Generalny przedstawiając stan faktyczny wyjaśnił, że nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla z dnia 10 grudnia 2013 r., sygn. akt I Nc (...) Sąd Rejonowy w B., Wydział I Cywilny nakazał, by D. Ś. zapłaciła na rzecz P. sp. z o.o. w B. kwotę 14 240,91 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2 596,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, który to nakaz wobec braku jego zaskarżenia, uprawomocnił się. Skarżący wskazał, że orzeczenie zostało wydane na podstawie wypełnionego weksla własnego *in blanco* „nie na zlecenie” D. Ś., którego wystawienie stanowiło zabezpieczenie spłaty pożyczki gotówkowej udzielonej pozwanej przez P. sp. z o.o. na podstawie standardowej umowy z dnia 20 sierpnia 2012 r., przy czym z zawartej umowy, która nie została załączona do pozwu, wynika, że całkowita kwota pożyczki to 9550,00 zł, a środki faktycznie wypłacone na konto pożyczkobiorcy to 4046,00 zł. Natomiast całkowity koszt pożyczki został określony w umowie na kwotę 9442,00 zł, na co składała się kwota ubezpieczenia 5174,00 zł, opłata przygotowawcza 330,00 zł oraz wynagrodzenie umowne 3938,00 zł (s. 3–4 skargi, k. 6–7). Jednocześnie Skarżący wskazał, że w piśmie D. Ś. zawierającym wniosek o wywiedzenie skargi nadzwyczajnej zawarto wyliczenie, z którego wynikało, że spłaciła kwotę 13 630,00 zł, a nadal pozostaje jej do spłaty kwota 11 689,67 zł, od której naliczane są odsetki (s. 9 skargi, k. 12).

Skarżący wskazał ponadto, że Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał decyzję (nr RKT-35/2013, RKT-61-39/12/SB z dnia 31 października 2013 r.), w której uznał część z postanowień umów standardowych (w tym takich jak ta zawarta z D. Ś.) za praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów, a odwołanie ukaranego przedsiębiorcy od tej decyzji zostało oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, VI Wydział Cywilny z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt VI ACa 1213/15 (s. 5 skargi, k. 8).

Prokurator Generalny uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej, w pierwszej kolejności wskazał, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, która to przesłanka warunkuje wniesienie skargi nadzwyczajnej i która odwołuje się do zasady ustrojowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP (s. 6 skargi, k. 9). Skarżący podniósł, że z zasady tej wywieść można „zasadę pochodną zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego”, które „winno być rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” (s. 6 skargi, k. 9).

Zauważył też, że zasada państwa prawnego wiąże się z ideą solidarności partnerów społecznych określoną w art. 20 Konstytucji RP, z której wyprowadzany jest nakaz poszukiwania mechanizmów równoważących interesy stron w sposób minimalizujący ewentualne antagonizmy, a „[n]ormy chroniące konsumentów, realizujące przedmiotowe zasady, mają więc na celu zapewnienie równowagi między profesjonalnym uczestnikiem obrotu, jakim jest przedsiębiorca, a konsumentem”. W opinii Prokuratora Generalnego „wydanie przez Sąd orzeczenia, nakładającego na stronę będącą konsumentem obowiązek zapłaty, bez badania prawidłowości stosunku podstawowego z uwagi na istniejące wątpliwości, co do jego uczciwego charakteru, z którego wynika zobowiązanie, w sytuacji, gdy jego drugą stroną jest przedsiębiorca, jest niewątpliwie sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (s. 7 skargi, k. 10).

Prokurator Generalny podniósł, że sąd orzekający w niniejszej sprawie zobowiązany był przy tym również do „respektowania zasad konstytucyjnych oraz chronionych konstytucyjnie wolności i praw człowieka i obywatela, w tym godności człowieka wskazanej w art. 30 Konstytucji RP i wiążącego się z nim, a możliwego do wyprowadzenia z art. 76 Konstytucji RP prawa oczekiwania do wywiązania się przez władze publiczne z obowiązku podejmowania działań chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi” (s. 7 skargi, k. 10).

Jak zauważył, „[k]onieczność wprowadzenia na poziomie Konstytucji regulacji praw i wolności ekonomicznych ma swoje źródło w poszanowaniu godności ludzkiej” (s. 8 skargi), a osoba fizyczna będąca stroną umowy pożyczki zawartej z podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, zawodowo zajmującym się udzielaniem pożyczek, a nadto w swojej działalności stosującym standardowe, niepodlegające negocjacji umowy, jest objęta ochroną o jakiej mowa w art. 76 Konstytucji RP.

Zwrócił ponadto uwagę, że ze względu na to, że zwykle stronami umów z podmiotami udzielającymi pożyczek, niebędącymi bankami, są osoby znajdujące się w trudnej sytuacji osobistej i majątkowej, często nieporadne, istotna jest rola ustawodawcy polegająca na eliminowaniu nieuczciwych praktyk rynkowych (s. 8 skargi). Zaznaczył przy tym, że chociaż „adresatem nakazu ochrony są władze publiczne i zawartej w art. 76 Konstytucji normy nie ujęto w formułę prawa podmiotowego, to artykuł ten nie jest pozbawiony normatywnej

treści i może być bezpośrednio stosowany”, a obowiązek zapewnienia właściwej ochrony spoczywa na każdym organie i instytucji, której właściwość obejmuje kwestie dotyczące konsumentów, a więc także na organach władzy wykonawczej i na sądach w procesie stosowania prawa (s. 9 skargi, k. 12).

Skarżący wskazał, że w niniejszej sprawie sąd stosując przepisy o postępowaniu nakazowym z weksla wydał orzeczenie, które w świetle zasady poszanowania godności człowieka i ochrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi nie może się ostać.

Prokurator Generalny przywołał też regulację dotyczącą dochodzenia roszczeń wekslowych i samej istoty weksla, wskazując, że niewątpliwie wystawienie i wydanie weksla wierzycielowi, a następnie jego uzupełnienie, stwarza domniemanie istnienia objętej tym wekslem wierzytelności wekslowej w wysokości sumy wekslowej i przerzuca w ten sposób ciężar dowodu przeciwnego na dłużnika (s. 11 skargi), ale zwrócił też uwagę, że abstrakcyjny charakter zobowiązania wekslowego ulega istotnemu osłabieniu, w sytuacji gdy weksel w chwili jego wystawienia był wekslem *in blanco*, a posiadaczem weksla jest pierwszy wierzyciel (nie doszło do indosowania weksla), bowiem dłużnik wekslowy może podnieść w stosunku do wierzyciela zarzuty nie tylko formalne, wynikające z prawa wekslowego, ale również z treści zawartego porozumienia (a w szczególności zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem) i z łączącego strony stosunku podstawowego (s. 10 skargi, k. 13).

Skarżący wskazał, że w sprawie, gdzie pozwanym jest konsument, wynikająca z Konstytucji regulacja dotycząca obowiązku zapewnienia jego skutecznej ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi wymaga, by Sądy zostały wyposażone w skuteczne instrumenty pozwalające na badanie nie tylko, czy wierzytelność wobec konsumenta istnieje i prawidłowości stosunku podstawowego, z którego ona wynika, ale również do ustalenia, czy wytaczając powództwo nie doszło do nadużycia prawa podmiotowego przez instytucję kredytową w stosunku z nieprofesjonalistką (s. 12 skargi, k. 15).

Prokurator Generalny zwrócił uwagę, że przepisy k.p.c. regulujące sposób procedowania przez sąd w przypadku rozpoznawania powództw o wydanie nakazu zapłaty z weksla nie zabezpieczają interesów konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, przerzucają bowiem na konsumentów ciężar obrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi w przypadku, gdy beneficjentem weksla i pożyczkodawcą jest ta sama osoba, a zatem istniejące środki ochrony konsumentów, w przypadku dochodzenia roszczeń z weksla, nie są wystarczające dla realizacji przez organy Państwa zadań wyznaczonych przez art. 76 Konstytucji (s. 13 skargi, k. 16).

Powołując się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego (wyrok TK z 11 lipca 2011 r. P 1/10), w którym wskazano, że ustawy kreujące ochronę konsumenta są przedmiotem oceny z punktu widzenia użycia przez ustawodawcę adekwatnego (proporcjonalnego) środka prowadzącego do zamierzonego ochronnego celu, Skarżący podniósł, że w jego opinii możliwe jest dokonywanie oceny w świetle art. 76 Konstytucji tych regulacji prawnych, których „bezpośrednim celem nie była ochrona interesów konsumentów, lecz w istocie wpływają na sytuację konsumentów, przy czym obowiązek stosowania ich przez Sądy, czyni iluzoryczną ochronę wynikającą z innych przepisów”. W tym zakresie Skarżący zawnioskował o wystąpienie z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodność przepisów regulujących dochodzenie należności z weksla własnego od konsumentów z art. 30 i art. 76 Konstytucji.

Skarżący przywołał też fragmenty wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 13 września 2018 r. w sprawie C-176/17, w którym Trybunał orzekł że „artykuł 7

ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 3 kwietnia 1993 r., w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisom krajowym takim jak te będące przedmiotem postępowania głównego, pozwalającym na wydanie nakazu zapłaty opartego na wekslu własnym, który stanowi gwarancję wierzytelności powstałej z umowy pożyczki konsumenckiej, w sytuacji gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie”.

Ponadto wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego (z 19 października 2017 r., III CZP 42/17) w której Sąd Najwyższy wskazał, że postępowania z udziałem konsumentów do których znajdują zastosowanie przepisy unijne, mają „walor spraw o charakterze wspólnotowym” co obliguje sądy krajowe do uwzględnienia Dyrektywy 93/13 oraz jej wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości w sposób zapewniający skuteczność ochrony przyznanej konsumentowi przez prawo wspólnotowe. Zwrócił też uwagę, że Trybunał Sprawiedliwości w swoim orzecznictwie wielokrotnie wskazywał na obowiązek sądu krajowego działania z urzędu w sprawach z udziałem konsumenta w celu zapewnienia efektywności Dyrektywy 93/13 (s. 15 skargi, k. 18).

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną złożoną w dniu 18 września 2019 r. (data prezentaty Biura Podawczego Sądu w B.) powód wniósł o oddalenie skargi w całości jako niezasadnej, ewentualnie wydanie orzeczenia zgodnego z art. 89 § 4 i art. 115 § 2 u.SN oraz o zasądzenie na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Strona powodowa podniosła przede wszystkim, że biorąc pod uwagę datę uprawomocnienia przedmiotowego nakazu zapłaty z dnia 10 grudnia 2013 r., przewidzianą w art. 89 § 3 u.SN termin na wniesienie skargi upłynął co najmniej z dniem 8 stycznia 2019 r., a najpóźniej w dniu 20 stycznia 2019 r., a zatem skarga powinna zostać odrzucona w oparciu o art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁶ § 2 k.p.c. (s. 2 odpowiedzi, k. 36).

Ponadto w ocenie strony powodowej, w świetle regulacji: art. 89 § 4 u.SN brak jest możliwości uchylenia zaskarżonego nakazu, bowiem w zaistniałym stanie faktycznym brak jest podstaw aby twierdzić, że Sąd Rejonowy w B. wydając w dniu 10 grudnia 2013 r. nakaz zapłaty z weksla naruszył zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP (s. 2 odpowiedzi, k. 36).

Strona powodowa obszernie odniosła się do przywołanego w treści skargi nadzwyczajnej orzeczenia TSUE z 13 września 2018 r. (s. 3–4 odpowiedzi, k. 37–38).

W opinii powódki, konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia jest obowiązek przyjęcia, że przepisy prawa krajowego z uwagi na zasadę pierwszeństwa prawa unijnego oraz obowiązek bezpośredniego stosowania dyrektywy nr 93/13/EWG, nie zabraniają sądowi orzekającemu w sprawie badania przed wydaniem nakazu zapłaty z weksla w postępowaniu nakazowym treści stosunku podstawowego łączącego wystawcę oraz wierzyciela wekslowego, mimo iż wierzyciel wekslowy kieruje swe roszczenie w oparciu o odrębne zobowiązanie o charakterze abstrakcyjnym wobec stosunku podstawowego. W przypadku zatem wystąpienia po stronie sądu orzekającego w sprawie wątpliwości co do treści dochodzonego roszczenia wekslowego, sąd taki uprawniony jest do zbadania z urzędu stosunku podstawowego, a podstawą prawną takiego działania sądy są regulacje dyrektywy nr 93/13/EWG (s. 4 odpowiedzi, k. 38).

Z powyższego powódka wywiodła konstatację, iż fakt wydania w niniejszej sprawie orzeczenia z dnia 10 grudnia 2013 r. nie powinien być rozstrzygany z perspektywy

orzekania przez Sąd Rejonowy w B. na podstawie niekonstytucyjnych przepisów polskiej procedury cywilnej (których niezgodność z ustawą zasadniczą godzi w zasady, wolności i prawa człowieka i obywatela), a z punktu widzenia braku wątpliwości Sądu wydającego nakaz zapłaty co do możliwości wydania w sprawie nakazu zapłaty z weksla, z pominięciem wynikającego z prawa unijnego uprawnienia do zbadania z urzędu treści stosunku podstawowego budzącego wątpliwości z punktu widzenia zasad ochrony interesów konsumentów (s. 4 odpowiedzi, k. 38).

Strona powodowa odniosła się też do przywołanej przez skarżącego kwestii uznania przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów części z postanowień umów standardowych za praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów, wskazując, że na skutek skargi kasacyjnej powódki, Sąd Najwyższy wyrokiem z 30 stycznia 2019 r. (sygn. akt I NSK 9/18) uchylił przywołany przez skarżącego wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w części dotyczącej zasadniczych zarzutów, które Prokurator Generalny kieruje pod adresem działalności powódki w aspekcie postanowień stosowanego przez pożyczkodawcę wzorca umowy pożyczki, w związku z czym postępowanie przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie wywołane odwołaniem P. sp. z o.o. od decyzji Prezesa UOKiK z dnia 31 października 2013 r. nie zostało jeszcze zakończone (s. 4 odpowiedzi, k. 38).

Ponadto w odpowiedzi na skargę zawarte zostały bardzo obszernie wyjaśnienia dotyczące treści stosunku prawnego jaki zaistniał pomiędzy powódką, a pozwaną na podstawie umowy zawartej pomiędzy nimi, z omówieniem poszczególnych postanowień umownych i instytucji prawnych mających zastosowanie w tej relacji (s. 5–10 odpowiedzi, k. 39–44), ze wskazaniem, iż łącznie, zobowiązanie pozwanej wynosiło – na podstawie umowy z dnia 20 sierpnia 2012 r. – 13 488,00 zł na co składa się całkowita kwoty pożyczki w kwocie 4046,00 zł, koszt ubezpieczenia w kwocie 5174,00 zł, opłaty przygotowawcza w kwocie 330,00 zł; wynagrodzenia umowne za udzielenie pożyczki w kwocie 3938,00 zł (s. 5 odpowiedzi, k. 39).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie skutkujące uchynieniem zaskarżonego nakazu zapłaty i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania. Zanim jednak skarga zostanie merytorycznie rozważona, konieczne jest uczynienie kilku porządkujących ustaleń, co do konstrukcyjnej specyfiki kontroli nadzwyczajnej.

I.

1. Przesłanki kontroli nadzwyczajnej określają bezpośrednio przepisy art. 89–95 u.SN. Jej wprowadzenie do polskiego porządku prawnego uzasadniano przywołując stanowisko pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2003 r., sygn. S 1/03 oraz uzasadnienie wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, w których wskazywano na ograniczony zakres, w jakim obywatele mogą korzystać ze skargi konstytucyjnej celem ochrony ich praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP. Podkreślono tam, że skarga konstytucyjna została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy miałyby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Ustawodawca w konsekwencji uznał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych

wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów” (Uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003), mimo że zapadły w oparciu o przepisy ustawowe, którym nie sposób zarzucać niekonstytucyjności.

Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji kontroli nadzwyczajnej miało zatem na celu zaradzenie istniejącemu do tej pory deficytowi środków zaskarżenia pozwalających eliminować z obrotu prawnego ostateczne rozstrzygnięcia sądowe, które nie mogą być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, jednak naruszają, na różne sposoby, konstytucyjne zasady oraz prawa i wolności.

Chociaż więc skarga nadzwyczajna poszerza istniejącą gamę środków zaskarżenia, sama w sobie jest instrumentem o wąskim kręgu podmiotów legitymowanych czynnie i precyzyjnie uregulowanych podstawach materialnoprawnych. Może być ona wniesiona wyłącznie przez podmioty szczególnie do tego legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także w zakresie swojej właściwości, Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 u.SN). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r. (tj. przed 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a u.SN).

Sprecyzowany został także zakres przedmiotowy skargi nadzwyczajnej, która może zostać wniesiona jedynie wówczas, gdy jest to konieczne dla zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) i to tylko w sytuacji, gdy będzie można ją dodatkowo oprzeć na przynajmniej jednej z trzech podstaw, określonych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. W pierwszej kolejności, jest to naruszenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji. W dalszej kolejności jest to rażące, a zatem nie każde lecz jedynie szczególnie poważne, naruszenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Wreszcie trzecią szczegółową podstawą skargi jest oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że połączenie ogólnej przesłanki funkcjonalnej ze szczegółowymi podstawami skargi nadzwyczajnej sformułowaniem „o ile”, jednoznacznie wskazuje na konieczność jednoczesnego zaistnienia przesłanki funkcjonalnej i którejs (przynajmniej jednej) z jej szczegółowych podstaw wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN (zob. postanowienie z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19). Zaistnienie jednej z podstaw szczegółowych jest zatem koniecznym, jednak niewystarczającym warunkiem uznania skargi nadzwyczajnej za zasadną (zob. postanowienie z 3 kwietnia 2019 r., sygn. I NSNk 1/19). Nie można tym samym traktować trzech przesłanek szczegółowych jedynie jako egzemplifikacji lub alternatywnego, doprecyzowującego zredagowania podstawy funkcjonalnej.

2. Sformułowanie mówiące o konieczności zapewnienia poszanowania zasady z art. 2 Konstytucji RP „o ile” wystąpi któraś z przesłanek szczegółowych wskazuje również na kolejność, w jakiej następuje weryfikacja podstaw skargi nadzwyczajnej. Kontrola konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego następuje „o ile” zachodzą szczegółowe podstawy skargi nadzwyczajnej. Jeśli kontrola podstaw skargi da

w tym wymiarze efekt negatywny, wówczas nie ma potrzeby badania konieczności zapewnienia poszanowania art. 2 Konstytucji RP. Dlatego, oceniając zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej należy w pierwszej kolejności ustalić zaistnienie którejs z przesłanek szczegółowych, a następnie dodatkowo to, czy jej zaistnienie oznacza w danym przypadku, że uchylenie prawomocnego wyroku sądu powszechnego lub wojskowego jest „konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”. W świetle tej ogólnej przesłanki funkcjonalnej należy też stwierdzić, że zarówno ocena „rażącości” naruszenia prawa, lub „oczywistości” podnoszonej sprzeczności ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego, będzie miała znaczenie przy ocenie tego, czy zaistniała również przesłanka funkcjonalna.

Przesłanka funkcjonalna skargi nadzwyczajnej, wyrażająca się w konieczności zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP wiąże się zarówno w wymiarze literalnym, jak i treściowo z klauzulą konieczności w demokratycznym społeczeństwie, którą ustrojodawca – nawiązując do sformułowania ogólnej klauzuli limitacyjnej używanej w artykułach 8–11 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, dalej: EKPCz) – posłużył się w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Trudno jest sensownie wskazywać na istotną różnicę między zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i warunkami koniecznymi dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Wręcz przeciwnie, można w tym wypadku mówić o istotnej zbieżności znaczeniowej obydwu tych sformułowań. Jednocześnie, jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 9 czerwca 1998 r. (sygn. akt K 28/97 OTK ZU, nr 4/1998, poz. 50), podobnie jak wcześniej uczynił to Trybunał Konstytucyjny Słowenii w wyroku z 27 listopada 1997 r. (U-I-25/95), sformułowanie konstytucyjne (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP lub art. 37 ust. 2 konstytucji Słowenii) mówiące o akceptowalności jedynie takich ograniczeń praw podstawowych, które są konieczne w demokratycznym społeczeństwie, przywołuje w rzeczywistości wymóg stosowania przez państwo zasady proporcjonalności przy dokonywaniu ingerencji w sferę autonomii podmiotów konstytucyjnych praw i wolności (zob. szerzej A. Stępkowski, *Zasada proporcjonalności w europejskiej kulturze prawnej. Sądowa kontrola władzy dyskrecyjnej w nowoczesnej Europie*, Warszawa 2010, s. 354–357 f.).

Zasada proporcjonalności w kontekście art. 89 § 1 u.SN ujmowana jest z jednej strony jako dążenie do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP) nakazujące eliminować istotne wady prawomocnych orzeczeń sądu powszechnego lub wojskowego stypizowane w punktach 1–3 tego przepisu, z drugiej zaś strony jako istotną, konstytucyjną wartość pewności prawa, której immanentnym elementem jest powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) służąca ochronie stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Rozpatrując zatem konieczność zmiany lub uchylenia prawomocnego wyroku jako wymogu płynącego z obowiązywania zasady państwa prawnego realizującego zasady sprawiedliwości społecznej, zauważyć należy konflikt wartości, który musi zostać rozstrzygnięty poprzez odwołanie się do zasady proporcjonalności. Zważywszy przy tym na precyzyjne wskazanie przesłanek szczegółowych, przy badaniu proporcjonalności skargi nadzwyczajnej kluczowe znaczenie będzie miała proporcjonalność *sensu stricto* wyrażająca się w wyważaniu między koniecznością ochrony powagi rzeczy osądzonej, a koniecznością ochrony integralnie rozumianej zasady demokratycznego państwa prawnego jako przestrzeni urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej. O ile więc ocena spełnienia

przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości. Co więcej, jest to ważenie wartości, które zawierają się w zasadzie z art. 2 Konstytucji RP, ujawniającej w ten sposób jej szczególnie charakter, któremu w doktrynie daje się wyraz poprzez kwalifikowanie jej jako „meta-zasady” lub „zasady zasad” (zob. E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 153–194).

Za oceną przesłanki funkcjonalnej w oparciu o mechanizm wyważania przemawia nie tylko jej charakter jako normy-zasady, czyli normy, której zachowanie jest oceniane nie tyle w kategoriach naruszenia bądź nienaruszenia, ale przez różny stopień jej realizacji, w optymalizacyjnej konfrontacji z innymi zasadami. Jak wskazuje się w doktrynie, zasady są normami, które wymagają realizacji w możliwie najszerszym zakresie, jaki jest możliwy w danych warunkach prawnych i faktycznych (R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, tłum J. Rivers, Oxford 2002, s. 47–48). Przemawia za tym również fakt, że art. 89 § 1 *principium* u.SN nie mówi o przestrzeganiu lub nienaruszeniu wskazanej w nim normy, ale o konieczności zapewnienia zgodności z tą zasadą. Jest ona zatem nie tyle kryterium poprawności, co swoistym celem kontroli nadzwyczajnej – stanem, który powinien zostać urzeczywistniony w wyniku rozpatrzenia skargi (zapewnienie zgodność z art. 2 Konstytucji RP). Również w doktrynie podkreśla się, że z samej natury normy będącej zasadą wynika konieczność stosowania zasady proporcjonalności przy ocenie jej realizacji (R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights...*, s. 66–67). Z tych też względów, specyfika przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej musi być uwzględniona przy odpowiednim stosowaniu art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, przewidującego związanie sądu podstawami skargi. O ile bowiem zapewnienie zgodności z art. 2 Konstytucji wymaga wzięcia pod uwagę sformułowanych w orzecnictwie i doktrynie zasad konkretyzujących tę normę ustrojową, o tyle sąd nie może abstrahować od całokształtu zasady wyrażonej w tym przepisie Konstytucji, nawet jeśli te aspekty zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które skarżący przywołał, nie zostały wyeksplikowane przezeń z należytą dokładnością.

Ochrona powagi rzeczy osądzonej jest głęboko zakorzeniona w aksjologii państwa prawnego, która pojmowana integralnie, ma w tym wypadku przemawiać za uchyleniem tej ochrony. Paradoks ten byłby szczególnie trudny do rozwiązania, gdyby chodziło o pogodzenie naruszenia powagi rzeczy osądzonej z samą zasadą demokratycznego państwa prawnego. Jednak w przypadku zasady ustrojowej z art. 2 Konstytucji RP, szczególną rolę przy ocenie zaistnienia przesłanki funkcjonalnej z art. 89 § 1 u.SN będzie odgrywała zasada sprawiedliwości społecznej. O ile bowiem nie można wykluczyć sytuacji, w których oceniana integralnie, sama zasada państwa prawnego przemawiać będzie już za uchyleniem ochrony powagi rzeczy osądzonej, o tyle względ na konieczność urzeczywistniania w demokratycznym państwie prawnym sprawiedliwości społecznej, w wielu wypadkach może przemawiać za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej, nawet wówczas, gdy w świetle samej zasady państwa prawnego, zaistnienie przesłanki funkcjonalnej nie byłoby wystarczająco oczywiste.

3. Jak już to wzmiankowano, sprawowanie kontroli nadzwyczajnej względem prawomocnych orzeczeń sądowych wiąże się z obniżeniem poziomu pewności prawa poprzez dopuszczenie możliwości odstąpienia od gwarancji przysługujących powadze rzeczy osądzonej. Okoliczność ta nakazuje zadać pytanie nie tylko o konstytucyjne umocowanie kontroli nadzwyczajnej ale również o to, jak należy ją ocenić w świetle EKPCz.

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) kilkakrotnie rozważał zgodność nadzwyczajnych środków zaskarżenia z Europejską Konwencją Praw Człowieka poczynając od wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Brumărescu* przeciwko Rumunii (sprawa nr 28342/95, ECHR 1999 – VII, § 62). Zagadnienie było następnie rozpatrywane w sprawach przeciwko Rosji (*Ryabykh*, no. 52854/99 (2003); *Nikitin*, no. 50178/99 (2004); *Pravednaya*, no. 69529/01 (2004); *Vanyan*, no. 53203/99 (2005); *Bratyakin* (dec.), nr 72776/01 (2006); *Fadin*, no. 58079/00 (2006)), Ukrainie (*Savinskiy*, nr 6965/02 (2006)) i w trzech skargach przeciwko Słowacji z 2015 r. (COMPAR S.R.O. nr 25132/13; DRAFT OVA A.S. nr 72493/10; PSMA, SPOL. S.R.O. nr 42533/11). Trybunał dokonując swoich rozstrzygnięć brał pod uwagę Zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy R(94)12 oraz ustalenia z Raportu Komisji Weneckiej poświęconego niezależności wymiaru sprawiedliwości (CDL-AD(2010)004) i Rady Konsultacyjnej Prokuratorów Europejskich (2008 CCPE 3). Orzecznictwo ETPCz w tym zakresie zostało podsumowane w sprawie *Giuran* przeciwko Rumunii (wyrok z 21 czerwca 2011, skarga nr 24360/04; §§ 28–32, ECHR 2011 (extracts)).

Jak podkreślono w sprawie *Brumărescu*, zasada pewności prawa dotycząca funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby prawomocne orzeczenia sądowe nie mogły być kwestionowane (§ 62). Jest ona wywodzona z wyrażonej w Preambule do Konwencji zasady rządów prawa, powiązanej funkcjonalnie przez ETPCz z gwarancjami rzetelnego procesu wynikającymi z art. 6 ust. 1 EKPCz (*Compar* S.R.O. § 63; *Draft-ova* A.S., § 77; *Psma* S.R.O. § 69. Zob. także L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. T 1: *Komentarz do art. 1–18*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 350, Nb 193). W związku z tym, nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującymi fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (*miscarriage of justice*) (*Ryabykh*, § 52). Jak wskazano w sprawie *Giuran*, wadami tymi mogą być „oczywiste błędy w stosowaniu prawa materialnego lub inne ważne przyczyny. Uzasadnienie dla kontroli nadzwyczajnej może stanowić podstawowa wada poprzedniego postępowania polegająca na błędach sądowych lub poważnych naruszeniach procedury sądowej, a także nadużyciach władzy (*Giuran* § 32).

Nadzwyczajne środki zaskarżenia nie mogą przy tym inicjować *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej. Nie wolno kwestionować prawomocnego wyroku jedynie w oparciu o ogólnikowe zarzuty „niekompletności lub jednostronności” lub popełnienie jakiś mniej istotnych błędów. Uzasadniony zarzut musi wykraczać poza „prawny puryzm” (*Sutyazhnik*, § 38) domagający się od każdego wyroku doktrynerskiej nieskazitelności.

Dopuszczalny na gruncie EKPCz środek kontroli musi wobec tego sprawiedliwie wyważyć między prywatnymi interesami a ochroną pewności prawa, w tym ochroną powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), od których zależy efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Pod uwagę wziąć należy także bezpośrednie i pośrednie konsekwencje takiej zmiany. Ważna jest także inicjatywa osoby prywatnej przy wszczęciu tak nadzwyczajnej procedury, a w każdym razie, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie powinien być w wyłącznej gestii prokuratury tak, aby nie można go było używać jako instrumentu służącego realizacji celów politycznych. Dlatego też ważne jest to, aby istniały gwarancje przed nadużyciami takiego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, w tym również rozsądny termin, w którym wniesienie takiego nadzwyczajnego środka jest dopuszczalne (*Brumărescu*, § 62).

W świetle standardów ochrony zasady pewności prawa i powagi rzeczy osądzonej należy uznać, że skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej. Jej przesłanka funkcjonalna, nakazująca ocenę dopuszczalności

ingerencji jurysdykcyjnej w prawomocne orzeczenie sądów powszechnych lub wojskowych poprzez ustalenie, czy jest to konieczne w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej (o czym jeszcze będzie szerzej mowa), czyni ze skargi nadzwyczajnej środek służący kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych.

Dodatkowo, konstytucyjny charakter kontroli nadzwyczajnej podkreślany jest przez fakt, że pierwszą szczegółową podstawą skargi nadzwyczajnej jest naruszenie konstytucyjnych praw i zasad. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w sposobie ukształtowania legitymacji czynnej do występowania ze skargą konstytucyjną, która przysługuje nie tylko Prokuratorowi Generalnemu, ale też szerokiemu kręgowi podmiotów ukierunkowanych na ochronę praw podstawowych, na czele z Rzecznikiem Praw Obywatelskich (art. 89 § 2 u.SN).

Jednocześnie druga szczegółowa podstawa w postaci rażącego naruszenia prawa, czy to przez jego błędną wykładnię czy też błędne stosowanie (art. 89 § 1 pkt 2) czyni zadość wskazanemu w orzecnictwie ETPCz wymogowi, by podstawy nadzwyczajnego środka zaskarżenia miały charakter materialny i przynaglający do interwencji jurysdykcyjnej (*substantial and compelling character*) ukierunkowany na dokonanie korekty błędów, którym z powodzeniem można przypisać znaczenie podstawowe (*correcting fundamental defects*). Podobnie sprawa ma się z podstawą skargi, wskazującą na oczywistą sprzeczność zgromadzonego materiału dowodowego z ustaleniami sądu (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Sytuację taką z całą pewnością można opisać jako *substantial and compelling*, oraz jako błąd o podstawowym znaczeniu (*fundamental defect*). Dodatkowo, przewidziane przez art. 89 § 3 u.SN granice czasowe dla złożenia tego środka zaskarżenia oraz przewidziana w § 4 tego artykułu możliwość zmiany orzeczenia bez naruszania ukształtowanych nim i utrwalonych już stosunków społecznych, pokazuje, że prawo przewiduje wystarczające gwarancje pozwalające na precyzyjne posługiwanie się skargą nadzwyczajną w sposób niekolidujący z zasadą demokratycznego państwa prawnego, lecz przeciwnie, pozwalający dać jej pełniejszy wyraz w życiu społecznym.

4. Podsumowując te wstępne uwagi należy wskazać, że na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania i uzasadnienia nie tylko którejś spośród szczegółowych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN), ale również, wykazanie, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 *principium* u.SN), czyli wyjaśnienia, z czego wynika konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. Samo wykazanie przez Skarżącego, iż orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub, że w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, nie jest jeszcze wystarczające. Dla prawidłowego zainicjowania kontroli nadzwyczajnej, poza wskazaniem i uzasadnieniem szczegółowych podstaw skargi nadzwyczajnej konieczne jest wykazanie, że uchylenie zaskarżonego orzeczenia jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, czyli jest proporcjonalne w kontekście odstąpienia od bezwzględnej ochrony powagi rzeczy osądzonej (zob. postanowienie z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19).

5. Przechodząc już do konkretnej oceny podstaw rozpatrywanej skargi nadzwyczajnej należy w pierwszej kolejności wskazać, że z art. 115 § 1 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., może być wniesiona w okresie 3 lat od dnia

wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (co miało miejsce 3 kwietnia 2018 r.). Jednocześnie też w przywołanej normie rozstrzygnięto, że w tym przypadku przepisu art. 89 § 3 u.SN zdanie pierwsze nie stosuje się. Stosownie zaś do art. 115 § 1a u.SN, skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed jej wejściem w życie, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. W świetle tych ustaleń nie ma racji strona powodowa twierdząc, iż skarga została wniesiona z naruszeniem terminu określonego w art. 89 § 3 u.SN co musiałoby skutkować jej odrzuceniem (s. 2 odpowiedzi, k. 36). W świetle art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a u.SN legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, podobnie jak dochowanie terminu na jej wniesienie, nie budzą wątpliwości.

6. Konstrukcja skargi nadzwyczajnej, zakładająca koniunkcję którejs z podstaw szczegółowych oraz ogólnej podstawy funkcjonalnej wymaga, aby weryfikacja jej podstaw następowała w odwrotnej kolejności, niż wskazywałaby na to redakcja art. 89 § 1 u.SN. W pierwszej kolejności należy dokonać oceny podstaw szczegółowych i dopiero w drugiej kolejności dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejs ze szczegółowych podstaw skargi za uzasadnioną, prowadzą one dodatkowo do ziszczenia się również przesłanki funkcjonalnej. Za kolejnością tą przemawia również fakt, że niestwierdzenie naruszenia przez orzeczenie żadnej z podstaw szczegółowych skargi nadzwyczajnej nie daje też podstaw do badania konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

II.

7. Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 30 i 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 486 ze zm.) a mianowicie godności człowieka i ochrony konsumenta, jako strony słabszej strukturalnie w stosunkach prywatnoprawnych z przedsiębiorcą przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Do naruszeń tych miało dojść przez wydanie nakazu zapłaty na podstawie weksla wystawionego *in blanco* jako zabezpieczenie wierzytelności, wynikającej z umowy pożyczki, zawartej przez D. Ś. z P. sp. z o.o. przy czym sąd nie zbadał uprzednio, potencjalnie nieuczciwego charakteru postanowień umowy pożyczki.

Uzasadniając swoje stanowisko Skarżący wskazał, że sąd orzekający w niniejszej sprawie zobowiązany był do respektowania zasad konstytucyjnych oraz chronionych konstytucyjnie wolności i praw człowieka i obywatela, w tym godności człowieka wskazanej w art. 30 Konstytucji oraz możliwego do wyprowadzenia z art. 76 Konstytucji, prawa oczekiwania do wywiązania się przez władze publiczne z obowiązku podejmowania działań chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi (s. 7 skargi, k. 10).

8. Odnosząc się do zarzutu naruszenia zaskarżonym nakazem art. 30 Konstytucji, należy zauważyć, że Skarżący jedynie w sposób ogólny zwrócił uwagę, że konieczność wprowadzenia na poziomie Konstytucji regulacji praw i wolności ekonomicznych ma swoje źródło w poszanowaniu godności ludzkiej, a realizacja postulatu ochrony godności nie jest możliwa bez stworzenia warunków bytowych i ekonomicznych, umożliwiających ludziom godną egzystencję i udział w życiu gospodarczym i społecznym (s. 8 skargi, k. 11). Poza tym ogólnym odniesieniem się do statuowanej w art. 30 Konstytucji zasady godności człowieka, Skarżący

zaledwie jednym zdaniem odniósł powołaną przez niego podstawę konstytucyjną do przedmiotowej sprawy i to łącznie z powołaniem drugiej podstawy. Jak wskazał, „[w] niniejszej sprawie Sąd stosując przepisy o postępowaniu nakazowym z weksla wydał orzeczenie, które w świetle zasady poszanowania godności człowieka i ochrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi nie może się ostać” (s. 9 skargi, k. 12).

Jak natomiast wielokrotnie już wskazywał Sąd Najwyższy, tak samo, jak nie wolno autorowi kasacji poprzestać na podaniu, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), lecz ciąży na nim obowiązek sprecyzowania, konkretnego przepisu, podobnie autor skargi nadzwyczajnej musi sprostować obowiązkowi zwięzłego, ale precyzyjnego wyeksplikowania, w jakich naruszeniach prawa konkretnie upatruje uchybień, o których mowa w przepisie art. 89 § 1 u.SN („podania na czym polega zarzucane uchybienie”) (zob. postanowienia: z 3 kwietnia 2019 r., sygn. akt I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Samo wskazanie w skardze nadzwyczajnej przepisów prawa, z których naruszeniem, zdaniem Skarżącego, zostało wydane zaskarżone orzeczenie, bez bliższego określenia zarzutów (co i z jakiego powodu Skarżący uważa za naruszenie przytaczanej normy konstytucyjnej) nie może zostać uznane za wystarczające.

Skarżący nie wskazał na czym w przedmiotowej sprawie polega naruszenie zasady ochrony godności człowieka wyrażonej w art. 30 Konstytucji, a jest to tym bardziej konieczne, że jest to zasada wiodąca polskiej Konstytucji, bowiem godność człowieka stanowi źródło i podstawę wszystkich konstytucyjnie chronionych wolności i praw (zob. P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, e-Lex). Brak skonkretyzowania zarzutu naruszenia art. 30 Konstytucji powoduje, iż w tym zakresie skargę należy uznać za niezasadną. Jednocześnie podkreślić należy, że art. 30 Konstytucji RP i wyrażona w nim zasada ochrony godności człowieka nie odnosi się do potocznego użycia pojęcia godności, identyfikowanego w sposób nader subiektywny i emocjonalny, gdyż nawet błęhe niepowodzenia są określane mianem „naruszenia godności”. Biorąc to pod uwagę, należy podkreślić, że konstytucyjna ochrona godności oznacza w istocie ochronę samego człowieczeństwa, z którego mają wynikać prawa i wolności. Tym samym, o naruszeniu tak rozumianej godności orzeczeniem sądowym mogłoby dojść w sytuacji zakwestionowania w tym orzeczeniu człowieczeństwa, a zatem chodzić musi o sytuacje rzeczywiście drastyczne i uprzedmiotawiające człowieka. Należy zatem odrzucić upowszechniającą się tendencję, by jako naruszenia godności traktować każde niesprawiedliwe, albo nawet tylko niesatysfakcjonujące, zdarzenie. W przeciwnym razie konstytucyjnej ochronie godności człowieka grozi degradacja poprzez jej trywializację. Z tego też względu, zarzut naruszenia godności w obecnie rozpatrywanej sprawie uznać należy za oczywiście niezasadny.

9. Zupełnie inaczej jest w przypadku zarzutu naruszenia art. 76 Konstytucji RP. Skarżący szeroko uzasadnił na czym w jego opinii polega naruszenie art. 76 Konstytucji w przypadku dochodzenia roszczenia z weksla *in blanco* przez przedsiębiorcę, który uzyskał go jako zabezpieczenie umowy pożyczki (s. 9–15 skargi, k. 12–18). Zarzut ten pozwala sądowi na merytoryczne odniesienie się do niego, nawet jeśli nie wszystkie wywody Skarżącego w tej mierze zasługują na uznanie.

Chociaż więc nie można się zgodzić z próbą wykładni art. 76 Konstytucji jako „prawa oczekiwania do wywiązania się przez władze publiczne z obowiązku podejmowania działań chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi” (s. 7 skargi, k. 10), to jednak Skarżący zasadnie podniósł, że przepis ten ma określoną treść normatywną i może być bezpośrednio stosowany, a wynikający z niego obowiązek zapewnienia właściwej

ochrony konsumentów spoczywa na każdym organie i instytucji, której właściwość obejmuje kwestie dotyczące konsumentów, w tym również na sądach (s. 9 skargi, k. 12).

10. Artykuł 76 Konstytucji RP stanowi, że władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie przyjmuje, że przepis ten wyraża jedną z zasad polityki państwa stanowiących dla niego źródło określonych obowiązków. Konkretnie, przepis ten „nakłada na władze publiczne obowiązek ochrony konsumentów przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi” (zob. wyroki TK: z 13 września 2011 r., K 8/09; z 11 lipca 2011 r., P 1/10; z 2 grudnia 2008 r., K 37/07; z 17 maja 2006 r., K 33/05; z 13 września 2005 r., K 38/04; z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03; z 26 września 2000 r., P 11/99; z 12 stycznia 2000 r., P 11/98; z 10 października 2000 r., P 8/99).

Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny o nadaniu konstytucyjnej rangi ochronie praw konsumentów w art. 76 ustawy zasadniczej przesądziło uznanie, że „konsument jest słabszą stroną stosunku prawnego i z tej racji wymaga ochrony, a więc pewnych uprawnień, które doprowadziłyby do przynajmniej względnego zrównania pozycji kontrahentów” (wyrok TK z 11 lipca 2011 r., P 1/10, OTK-A 2011, nr 6, poz. 53 pkt III. 2.4.; zob. także wyrok TK z 13 września 2011 r., K 8/09). Jednocześnie jednak celem tej ochrony jest nie tyle faworyzowanie konsumentów, co tworzenie rozwiązań prawnych, które pozwalają urzeczywistnić zasadę równorzędności stron stosunków cywilnoprawnych (szerzej zob. wyroki TK: z 11 lipca 2011 r., P 1/10; z 15 marca 2011 r., P 7/09 i powołane tam orzecznictwo dotyczące art. 76 Konstytucji RP).

Chociaż więc art. 76 Konstytucji RP nie kreuje bezpośrednio praw podmiotowych po stronie konsumentów (zob. wyroki TK: z 12 stycznia 2000 r., P 11/98; z 26 września 2000 r., P 11/99; z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03; z 13 września 2005 r., K 38/04; z 17 maja 2006 r., K 33/05; z 13 września 2011 r., K 8/09. Zob. także literaturę: L. Garlicki, M. Derlatka [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom II, e-Lex; E. Łętowska, *Wpływ Konstytucji na prawo cywilne*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001, s. 131; teŝe, recenzja książki P. Mikłaszewicza, PiP 2009, nr 5, s. 125) to przecież posiada niepodważalną doniosłość normatywną, wyrażającą się chociażby w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego uznających określone rozwiązania ustawowe za niekonstytucyjne ze względu na niezgodność z samym już tylko art. 76 Konstytucji RP (zob. np. wyroki TK: z 11 lipca 2011 r., P 1/10; z 15 marca 2011 r., P 7/09; z 13 września 2005 r., K 38/04) lub innym przepisem ustawy zasadniczej w związku z tym artykułem (zob. np. wyroki TK: z 2 grudnia 2008 r., K 37/07; z 17 maja 2006 r., K 33/05; z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03) albo teŝ utrzymując w mocy przepisy ustawowe ze względu na brak ich niezgodności z art. 76 Konstytucji RP (zob. np. wyroki TK: z 13 września 2011 r., K 8/09; z 26 września 2000 r., P 11/99; z 26 października 1999 r., K 12/99).

Niezależnie więc od tego, że Trybunał Konstytucyjny uznał (wyrok TK z 13 września 2011 r., K 8/09), że zarzut naruszenia art. 76 Konstytucji RP „nie może (...) stanowić samostojącej podstawy skargi konstytucyjnej”, to stanowiska tego z całą pewnością nie można *per analogiam* rozciągać na skargę nadzwyczajną. O ile bowiem prawnoprzekresłowy charakter gwarancji konstytucyjnych z art. 76 Konstytucji oraz odesłanie do regulacji ustawowych uzasadnia stanowisko Trybunału w odniesieniu do skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności abstrakcyjnych i generalnych unormowań ustawy w ramach skargi konstytucyjnej,

o tyle nic nie stoi na przeszkodzie, by traktować ten przepis Konstytucji jako pełnoprawną podstawę prowadzenia konkretnej kontroli konstytucyjności konkretnych aktów stosowania prawa, jaka dokonuje się w ramach kontroli nadzwyczajnej w Sądzie Najwyższym. Wynika to już z samego brzmienia art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, który wyraźnie wskazuje wśród podstaw skargi nadzwyczajnej nie tylko naruszenie konstytucyjnych praw i wolności, ale również zasad konstytucyjnych. Nie ma też wątpliwości, że art. 76 Konstytucji wyraża zasadę konstytucyjną zobowiązującą organy państwa – w tym również sądy powszechne – do podejmowania działań w celu ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi (zob. wyroki TK: z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03; z 13 września 2005 r., K 38/04; z 17 maja 2006 r., K 33/05; z 13 września 2011 r., K 8/09).

Poza bezpośrednim umocowaniem w art. 76 Konstytucji RP, ochrona konsumentów, na mocy art. 9 Konstytucji RP znajduje podstawy także w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, dalej TFUE, (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE C 202 z 7.06.2016 r., s. 47). Stosownie do art. 12 TFUE wymogi ochrony konsumentów muszą być uwzględniane przy określaniu i realizacji wszystkich innych polityk i działań Unii, bowiem polityka ochrony konsumentów ma na celu poprawę jakości życia wszystkich obywateli Unii. Dlatego też odniesienie do wysokiego poziomu ochrony konsumentów jest również zawarte w artykule 38 Karty Praw Podstawowych UE. Jeśli dodatkowo wziąć pod uwagę fakt, że kształt polskiego prawa konsumenckiego jest w ogromnej mierze efektem implementowania do krajowego porządku prawnego uregulowań unijnych, wówczas oczywiste staje się, że ochrona wynikająca z art. 76 Konstytucji nie może abstrahować od zasad i wymagań prawa europejskiego (zob. wyrok TK z 13 września 2005 r., K 38/04). Dlatego Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 lipca 2011 r. P 1/10, (OTK-A 2011, nr 6, poz. 53) podkreślał, że „Instrumenty ochrony konsumentów wynikające z Konstytucji rozwijane są w polskim prawie również pod wpływem rozwiązań prawnych Unii Europejskiej. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w części trzeciej normującej polityki i działania wewnętrzne Unii obejmuje również ochronę konsumenta. Zgodnie z art. 169 TFUE Unia przyczynia się do ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i interesów gospodarczych konsumentów, jak również wspierania ich prawa do informacji, edukacji i organizowania się w celu zachowania ich interesów”. Trybunał Konstytucyjny zasadnie dokonuje więc wykładni art. 76 Konstytucji z uwzględnieniem przepisów prawa UE i to nie tylko przepisów traktatowych, lecz także aktów prawa pochodnego UE (zob. wyrok TK z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03; oraz wyrok TK z 13 września 2005 r., K 38/04 pkt I; zob. także P. Mikłaszewicz [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 1719).

Zgodnie z zasadami znajdującymi obecnie wyraz w art. 169 ust. 2 lit. a) w zw. z art. 114 TFUE przyjęty został jeden z istotnych instrumentów ochrony konsumentów, jakim jest Dyrektywa z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: Dyrektywa 93/13). Jej celem jest zbliżenie przepisów państw członkowskich odnoszących się do nieuczciwych warunków umownych w umowach konsumenckich (art. 1 ust. 1 Dyrektywy 93/13). W preambule do tej dyrektywy wprost wskazano, że sądy i organy administracyjne państw członkowskich muszą mieć do swojej dyspozycji stosowne i skuteczne środki zapobiegające dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Uznanie art. 76 Konstytucji RP za dopuszczalny wzorzec kontroli orzeczeń na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN pozwala na przeprowadzenie oceny zgodności z tym przepisem zaskarżonego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla. Przede wszystkim nie budzi wątpliwości to, że umowa taka jak zawarta pomiędzy powódką i pozwaną, jest

umową o pożyczkę konsumencką, w której wierzytelność powódki została zabezpieczona wekslem *in blanco*. Jako taka objęta jest ona zakresem zarówno dyrektywy 93/13 jak i dyrektywy 2008/48. Wobec harmonizacji przepisów w tym zakresie na szczeblu unijnym, wykładnia zakresu ochrony konsumentów gwarantowanej art. 76 Konstytucji w odniesieniu do umów konsumenckich powinna zostać dokonana przy uwzględnieniu właśnie tych przepisów.

Zasadnie zatem Prokurator Generalny przywołał Dyrektywę 93/13 i wskazał, że „w sprawie, gdzie pozwanym jest konsument, wynikająca z Konstytucji regulacja dotycząca obowiązku zapewnienia jego skutecznej ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, wymaga, by sądy zostały wyposażone w skuteczne instrumenty pozwalające na badanie nie tylko tego, czy wierzytelność wobec konsumenta istnieje i prawidłowości stosunku podstawowego, z którego wynika, ale również do ustalenia, czy wytaczając powództwo nie doszło do nadużycia prawa podmiotowego przez instytucję kredytową w stosunku z nieprofesjonalistką” (s. 12 skargi, k. 15).

Prima facie zasadne wydaje się też stwierdzenie Skarżącego, że przepisy k.p.c. regulujące sposób procedowania przez sąd w przypadku rozpoznawania powództw o wydanie nakazu zapłaty z weksla, nie zabezpieczają interesów konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi bowiem w trybie dochodzenia roszczeń z weksla, kontrola sądu dotyczyć może wyłącznie treści weksla (s. 12 skargi, k. 15). Stwierdzenie takie byłoby jednak uzasadnione tylko wtedy, gdyby uwzględnić wyłącznie treść przepisów k.p.c., bez brania pod uwagę innych przepisów prawa, w tym w szczególności art. 76 Konstytucji oraz obowiązujących unormowań unijnych z zakresu prawa konsumenckiego.

Sam zresztą Skarżący przywołał (s. 15 skargi, k. 18) uchwałę Sądu Najwyższego z 19 października 2017 r., (III CZP 42/17) w której Sąd Najwyższy wskazał, że postępowanie z udziałem konsumentów, do których znajdują zastosowanie przepisy unijne, mają „walor spraw o charakterze wspólnotowym” co obliguje sądy krajowe do uwzględnienia Dyrektywy 93/13 oraz jej wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości w sposób zapewniający skuteczność ochrony przyznanej konsumentowi przez prawo wspólnotowe.

Należy zatem przede wszystkim wskazać, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Trybunału Sprawiedliwości, sąd krajowy jest zobowiązany do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowy wchodzące w zakres stosowania Dyrektywy 93/13 mają nieuczciwy charakter, a także do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile sąd ów posiada niezbędne ku temu informacje dotyczące stanu prawnego i faktycznego (zob. wyrok TSUE z 13 września 2018 r. Profi Credit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 42; podobnie wyroki: z dnia 21 kwietnia 2016 r., Radlinger i Radlingerová, C-377/14, EU:C:2016:283, pkt 52 i przytoczone tam orzecznictwo; z dnia 21 grudnia 2016 r., Gutiérrez Naranjo i in., C-154/15, C-307/15 i C-308/15, EU:C:2016:980, pkt 58).

Jak zauważył TSUE, wśród odpowiednich i efektywnych środków gwarantujących konsumentom prawo do skutecznego środka prawnego musi znaleźć się możliwość wytoczenia powództwa lub wniesienia zarzutów w racjonalnych warunkach proceduralnych, w ten sposób, by korzystanie z przyznanych konsumentom praw nie było obwarowane warunkami, w szczególności terminem lub kosztami, które ograniczałyby korzystanie z praw gwarantowanych w dyrektywie 93/13 (zob. wyrok TSUE z 13 września 2018 r. Profi Credit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 63; podobnie wyrok z dnia 21 kwietnia 2016 r., Radlinger i Radlingerová, C-377/14, EU:C:2016:283, pkt 46 i przytoczone tam orzecznictwo). *Prima facie*, same przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowanie

nakazowe nie dają sądowi podstaw do tego, by rozpatrując wniosek o wydanie nakazu zapłaty na podstawie weksla, brać pod uwagę inne okoliczności niżli samą tylko treść stosunku wekslowego (treść weksla). Skoro więc w perspektywie samych tylko przepisów k.p.c. sąd nie ma podstaw do wnikania z urzędu w treść stosunku podstawowego rozpatrując wniosek o wydanie nakazu zapłaty, to nie może też badać potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków umowy o pożyczkę konsumencką. Możliwość ta zaistnieje dopiero wówczas, gdy konsument wniesie zarzuty wobec nakazu zapłaty.

Tymczasem TSUE wskazał, że co prawda polskie przepisy regulujące postępowanie nakazowe dają pozwanemu prawo podważenia nakazu zapłaty poprzez wniesienie zarzutów (art. 480², art. 493 k.p.c.), jednak wykonanie tego uprawnienia jest uzależnione od spełnienia wyjątkowo restrykcyjnych w opinii TSUE przesłanek, za jakie uznano krótki termin dwutygodniowy (art. 480² § 1 k.p.c.), wymogi odnośnie pisma zawierającego zarzuty pozwanego konsumenta (art. 480³ § 2 k.p.c.) oraz wysokie koszty opłaty sądowej, trzykrotnie wyższe niż ponoszone przez powoda – przedsiębiorcę (art. 19 ust. 2 pkt 1 oraz 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.). Zob. wyrok TSUE z 13 września 2018 r. Profi Credit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 64–68).

Zdaniem TSUE istnieje tym samym ryzyko, że pozwani konsumenci nie wniosą wymaganych zarzutów – czy to ze względu na przewidziany w tym celu bardzo krótki termin, czy to dlatego, że mogą być zniechęceni do podejmowania obrony ze względu na koszty generowane przez postępowanie sądowe w stosunku do kwoty kwestionowanego długu, czy też dlatego, że nie znają lub nie rozumieją zakresu swoich praw, czy wreszcie ze względu na ograniczoną treść pozwu o wydanie nakazu zapłaty wniesionego przez przedsiębiorcę, a zatem niepełny charakter informacji, którymi dysponują (zob. wyrok TSUE z 13 września 2018 r. Profi Credit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 69; podobnie wyrok z dnia 18 lutego 2016 r., Finanmadrid EFC, C-49/14, EU:C:2016:98, pkt 52 i przytoczone tam orzecznictwo; postanowienie z dnia 21 czerwca 2016 r., Aktiv Kapital Portfolio, C-122/14, niepublikowane, EU:C:2016:486, pkt 37). Z tych też względów możemy mówić dodatkowo o naruszeniu w pewnym zakresie prawa do sądu gwarantowanego przez art. 45 Konstytucji RP.

W wyroku C-176/17 TSUE wprost stwierdził, że art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż „sprzeciwia się on przepisom krajowym takim jak polskie uregulowania postępowania nakazowego z weksla, które dopuszczając wydanie nakazu zapłaty opartego wyłącznie na wekslu własnym nie pozwalają sądowi zbadać potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków umowy, której weksel wystawiony *in blanco* jest zabezpieczeniem, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie” (zob. wyrok TSUE z 13 września 2018 r. Profi Credit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 71).

Rozstrzygnięcie TSUE z aprobatą uznano w doktrynie za dające wyraz istocie oraz celom i wartościom europejskiego prawa konsumenckiego, w którym nie chodzi o uprzywilejowanie konsumenta, ale o zapewnienie jednakowej pozycji na rynku obu stron transakcji: przedsiębiorcy i konsumenta (zob. M. Jagielska, K. Markiewicz, *Kontrola nieuczciwych postanowień umownych a spory konsumenckie rozstrzygane w postępowaniach charakterystycznych. Glosa do wyroku TS z dnia 13 września 2018 r., C-176/17 oraz do postanowienia TS z dnia 28 listopada 2018 r., C-632/17*, EPS 2020, nr 8, s. 39–46).

Na marginesie warto wskazać na pewną analogię z rozstrzygnięciem zawartym w uchwale Sądu Najwyższego z 19 października 2017 r., sygn. akt III CZP 42/17, w której

powołując się na konieczność zapewnienia efektywności prawu wspólnotowemu w zakresie ochrony konsumentów uznano, że sąd zobowiązany jest z urzędu dokonać oceny skuteczności powołania się przez przedsiębiorcę na podstawę właściwości miejscowej przewidzianej w art. 37¹ § 1 k.p.c., w sytuacji gdy deklaracja wekslowa, której treść nie była negocjowana indywidualnie, pozostawiała powodowi pełną swobodę w zakresie uzupełnienia weksla wskazaniem miejsca jego płatności. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy, w świetle postanowień Dyrektywy 93/13 oraz wskazań dotyczących ich wykładni wypracowanych w orzecznictwie TSUE, nie sposób przyjąć, że uznanie przez sąd klauzuli prorogacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne może nastąpić jedynie na zarzut pozwanego konsumenta. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul umownych wynika z samego prawa. Sąd krajowy ma zatem obowiązek w każdej konkretnej sprawie z udziałem konsumenta dokonać z urzędu oceny tych klauzul w zakresie, w jakim rzutują one na jego właściwość.

Rozumowanie przyjęte w przywołanej uchwale Sądu Najwyższego może znaleźć zastosowanie także do sytuacji objętej zaskarżonym nakazem zapłaty. Jak zaznacza się w literaturze, orzeczenia te zmieniły regulację prawną o tyle, że nakazały sądom, wbrew art. 202 k.p.c., badać z urzędu właściwość miejscową przy uwzględnieniu, że wybór sądu na zasadzie właściwości przemiennej i *implicite* właściwości *umownej* mógł okazać się nieskuteczny w przypadku braku indywidualnych uzgodnień oraz pokrzywdzeniu konsumenta.

Dokonana przez TSUE w sprawie C-176/17 interpretacja przepisów Dyrektywy 93/13 jest w pełni zbieżna ze znacznie wcześniejszym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, zajęтым na gruncie art. 76 Konstytucji RP w wyroku z 11 lipca 2011 r., P 1/10. Podkreślono tam, że „konsument ma słabszą pozycję procesową, ponieważ toczy spór z podmiotem profesjonalnym”. Dodatkowo jednak, jego słabsza, a przez to wymagająca szczególnej ochrony prawnej, pozycja ujawnia się na gruncie procesowym w sytuacji, gdy konsument ma ograniczone „możliwości przeprowadzenia dowodów na okoliczność np. wygaśnięcia lub nieistnienia zobowiązania, a także jego innej wysokości” co ma miejsce zwłaszcza wówczas, gdy „Powód występujący z roszczeniem wobec konsumenta nie musi na zasadach ogólnych udowodnić przyczyny powstania dochodzonej wierzytelności ani jej wysokości”. W omawianym wyroku Trybunał Konstytucyjny miał na myśli możliwość dochodzenia należności przez przedsiębiorcę wyłącznie na podstawie wyciągu z własnych ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, jednak te same racje konstytucyjne determinują ocenę rozwiązań prawnych, które pozwalają przedsiębiorcy dochodzić swoich roszczeń jedynie w oparciu o weksel własny wystawiany przez konsumenta jako weksel *in blanco* a następnie uzupełniany przez przedsiębiorcę, jako wystarczający dowód istnienia i wysokości roszczenia. Jak Podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 lipca 2011 r., P 1/10, sytuacja taka prowadzi do „osłabienia pozycji procesowej konsumenta i w konsekwencji może skutkować brakiem możliwości obrony”.

Biorąc zatem pod uwagę wykładnię art. 76 Konstytucji dokonywaną przez TK w związku z wykładnią Dyrektywy 93/13, której dokonał TSUE należy stwierdzić, że sąd, przed którym prowadzone jest postępowanie nakazowe z weksla wobec konsumenta, obok przepisów kodeksu postępowania cywilnego, musi także z urzędu stosować przepisy mające na celu ochronę konsumenta. Chociaż więc TSUE orzekł w połączonych sprawach C-419/18 i C-483/18, że unormowania Dyrektywy 93/13 nie stoją na przeszkodzie przepisom krajowym pozwalającym, zobowiązać w umowie pożyczkobiorcę do wystawienia weksla własnego *in blanco* w celu zabezpieczenia zapłaty wierzytelności wynikającej z umowy o pożyczkę konsumencką, o tyle sąd krajowy, jeśli poweźmie poważne wątpliwości co do zasadności roszczenia opartego na takim wekslu powinien z urzędu zbadać,

czy postanowienia uzgodnione między stronami mają nieuczciwy charakter. W tym też zakresie, sąd może zażądać od przedsiębiorcy przedstawienia pisemnego zapisu umowy tak, aby móc zapewnić poszanowanie praw konsumentów wynikających z tych dyrektyw.

W praktyce oznacza to, że *przeciwko* konsumentowi nie może zostać wydany nakaz zapłaty wyłącznie na podstawie treści samego weksla, niezależnie od tego, że uwzględnianie w postępowaniu nakazowym innych dokumentów dołączonych do pozwu wraz z wekslem byłoby sprzeczne z istotą tego typu postępowania nakazowego. Konieczność zapewnienia przewidzianej w unormowaniach unijnych skutecznej ochrony konsumentom oznacza, że niezależnie od zainicjowania przed sądem postępowania nakazowego na podstawie weksla, sąd z urzędu zobowiązany jest każdorazowo zweryfikować, czy weksel stanowił zabezpieczenie umowy konsumenckiej; to zaś wymaga znajomości podstawy wydania weksla. W przypadku stwierdzenia, że wierzyciel dochodzi wierzytelności z weksla, który stanowił zabezpieczenie umowy konsumenckiej zawartej z pozwanym, nie wydaje się, by istniała inna droga zapewnienia pełnej skuteczności unormowaniom Dyrektywy 93/13, niż zbadanie z urzędu treści stosunku podstawowego łączącego wystawcę weksla będącego konsumentem oraz wierzyciela wekslowego. Uwzględnić należy bowiem fakt, że w postępowaniu nakazowym sąd nie uzasadnia decyzji o wydaniu nakazu, a tym samym nie sposób ustalić, czy sąd wydając nakaz wziął pod uwagę unormowania chroniące konsumenta.

Przyjęcie, że badanie treści konsumenckiego stosunku podstawowego jest możliwe wyłącznie w przypadku wniesienia zarzutów, wobec prawnych i finansowych uwarunkowań tej czynności procesowej, czyniłoby skorzystanie z ochrony prawnej konsumenta, zapewnionej mu przez prawo wspólnotowe, nadmiernie utrudnionym i nie realizowałoby celu prawa konsumenckiego, jakim jest realne wyrównanie pozycji stron umowy konsumenckiej. Akceptacja takiego stanowiska w praktyce prowadziłaby do stworzenia możliwości wykorzystywania instytucji weksla *in blanco* jako instrumentu, w oparciu o który, skutecznie obchodzić można byłoby przepisy chroniące konsumenta. Akceptacja takiego stanu rzeczy jest nie do pogodzenia z zasadą państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Jest to jednak już wniosek wykraczający poza badanie szczegółowej podstawy kontroli nadzwyczajnej z pktu 1) art. 89 § 1 u.SN i dotyczy ogólnej podstawy funkcjonalnej sformułowanej *in principio* tego przepisu.

W praktyce zatem, stosując przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowanie nakazowe z weksla, przy ich interpretacji dokonanej w świetle orzecznictwa TSUE, sąd zobowiązany jest skierować sprawę do postępowania zwykłego jeżeli pozwanym jest osobą fizyczną, którą w kontekście działalności wierzyciela wekslowego oraz w świetle treści pozwu lub załączonych do niego dowodów, należy uznać za konsumenta.

11. W pełni zasadne jest zatem twierdzenie Skarżącego, że w sprawie, gdzie pozwanym jest konsument, wynikająca z Konstytucji regulacja dotycząca obowiązku zapewnienia jego skutecznej ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, wymaga, by sądy mogły badać zgodność z prawem postanowień umowy o pożyczkę konsumencką również w postępowaniu nakazowym z weksla własnego *in blanco*, stanowiącego zabezpieczenie tej umowy (s. 12 skargi, k. 15).

Warto zaznaczyć, że także Powódka w odpowiedzi na skargę przyznała, że konsekwencją rozstrzygnięcia TSUE w sprawie C-176/17 jest obowiązek przyjęcia, że przepisy prawa krajowego z uwagi na zasadę pierwszeństwa prawa unijnego i obowiązek bezpośredniego stosowania dyrektywy nr 93/13/EWG, nie zabraniają sądom orzekającym w sprawie, badania treści stosunku podstawowego łączącego wystawcę oraz wierzyciela wekslowego przed wydaniem nakazu zapłaty z weksla w postępowaniu nakazowym (s. 4 odpowiedzi, k. 38).

Chybione są natomiast wnioski powódki, co do tego, iż wydanie nakazu zapłaty świadczy o tym, że sąd nie miał wątpliwości co do treści dochodzonego roszczenia wekslowego. Z uzasadnienia nakazu, sporządzonego na podstawie art. 92 u.SN na potrzeby prowadzonej w tej sprawie kontroli nadzwyczajnej, wynika niezbicie, że sąd wydający nakaz zapłaty poprzestał wyłącznie na formalnej ocenie przedłożonego weksla i nie brał w ogóle pod uwagę konsumenckiego charakteru zobowiązań, które były tym wekslem zabezpieczone.

12. Oceniając zakres naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony konsumenta należy dokonać oceny tego czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, sąd wydając zaskarżone orzeczenie uwzględnił tę zasadę. W przedmiotowej sprawie sąd Rejonowy w B. zastosował wprost przepisy k.p.c., w ogóle nie uwzględniając konsumenckiej natury podstawowego stosunku prawnego i co za tym idzie, przepisów o ochronie konsumenta. Przepisy proceduralne mają służyć zapewnieniu pewności prawa ale ich zastosowanie nie może prowadzić do dalszego osłabienia konstytucyjnie gwarantowanej ochrony konsumenta. O ile więc, zgodnie z interpretacją Dyrektywy 93/13/EWG, nie jest zabronione posługiwanie się wekslem *in blanco* jako zabezpieczeniem umowy pożyczki konsumenckiej, o tyle weksel taki nie może być jedyną podstawą wydania nakazu zapłaty. W postępowaniu nakazowym toczącym się na podstawie weksla własnego wystawionego przez konsumenta *in blanco* i następnie uzupełnionego przez wierzyciela, sytuacja pozwanego konsumenta jest zdecydowanie słabsza, ponieważ możliwość wniesienia zarzutów wiąże się ze spełnieniem przesłanek, które w świetle wyroku TSUE są zbyt rygorystyczne, by zapewniały równorzędną pozycję konsumenta względem wierzyciela dysponującego wekslem *in blanco*. W efekcie, pożyczkobiorca będący konsumentem nie ma możliwości adekwatnej obrony swoich interesów poprzez efektywne przeprowadzenia dowodów na okoliczności takie jak wygaśnięcie lub nieistnienie zobowiązania, a także nie ma efektywnej możliwości zakwestionowania jego wysokości.

Wobec powyższego, należy uznać, że Sąd Rejonowy w B. wydając w dniu 10 grudnia 2013 r. nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla naruszył konstytucyjną zasadę ochrony konsumentów wynikającą z art. 76 Konstytucji, nie zapewniając konsumentowi ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi w sposób, jakiego wymaga Dyrektywa 93/13/EWG. Wydając nakaz zapłaty na podstawie weksla wystawionego *in blanco* sąd nie uwzględnił okoliczności, że służył on zabezpieczeniu wiarygodności konsumenckiej i tym samym nie uwzględnił ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, należącej osobom zobowiązanym umową pożyczki konsumenckiej.

III.

13. Jak już wspomniano, obok powołanej w skardze nadzwyczajnej podstawy szczegółowej (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN), w przypadku każdej skargi nadzwyczajnej dokonywana jest kontrola konstytucyjności konkretnych aktów stosowania prawa w oparciu o przesłankę ogólną (funkcjonalną), przy czym w tym przypadku chodzi nie tylko o wykazanie, iż doszło do naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, ale niezbędne jest wykazanie, iż uwzględnienie skargi jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Warto zauważyć, że w uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej brzmienia tego przepisu, w taki sposób aby wstępny warunek wniesienia skargi nadzwyczajnej realizował *expressis verbis* naczelną zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącą się z art. 2 Konstytucji, zostało podkreślone, że intencją ustawodawcy było dopuszczenie wniesienia

skargi „tylko wtedy, gdy będzie to absolutnie niezbędne z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (zob. uzasadnienie Poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw z dnia 2 maja 2018 r., Druk nr 2480).

Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej ma charakter kompleksowy, tj. składa się na nią szereg innych zasad, niekoniecznie zawsze ze sobą harmonizujących. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wyinterpretowało z zasady demokratycznego państwa prawnego szereg zasad pochodnych, które w literaturze grupowane są w różnych typologiach. Wskazuje się w tym kontekście, jako na wynikające z art. 2 Konstytucji RP, m.in. zasadę zaufania obywatela do państwa i zasadę bezpieczeństwa prawnego jednostki (por. P. Tuleja, *Komentarz do art. 2*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2016, s. 223–228), które wydają się mieć istotne znaczenie dla należytego przeprowadzenia kontroli nadzwyczajnej w niniejszym postępowaniu.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ochronie konstytucyjnej podlegać musi zaufanie obywateli nie tylko do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu jego interpretacji przyjmowanej w praktyce stosowania prawa przez organy państwa (zob. wyroki: z 9 października 2001 r., SK 8/00; z 27 kwietnia 1997 r., U 11/97). Państwo powinno być zatem lojalne wobec adresatów norm, które stanowi (zob. wyroki: z 20 stycznia 2009 r., P 40/07; z 15 lutego 2005 r., K 48/04, OTK ZU nr 2/2005, poz. 15). Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że w demokratycznym państwie prawnym stanowienie i stosowanie prawa nie może być pułapką dla obywateli (zob. wyrok z 20 stycznia 2009 r., P 40/07; orzeczenie z 3 grudnia 1996 r., K. 25/95, OTK ZU nr 6/1996, poz. 52; wyrok TK z: 10 kwietnia 2001 r., sygn. U 7/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 56; 5 listopada 2002 r., sygn. P 7/01, OTK ZU nr 6/2002, poz. 80; 7 czerwca 2004 r., sygn. P 4/03, OTK ZU nr 6/2004, poz. 55; 15 lutego 2005 r., sygn. K 48/04; 29 listopada 2006 r., sygn. SK 51/06, OTK ZU nr 10/2006, poz. 156). Stanowisko to prezentuje również Sąd Najwyższy (zob. postanowienia: z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19; z 22 maja 2019 r., I NSNc 3/19; z 26 lipca 2007 r., IV KK 174/07; wyroki: z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19; z 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19).

Skarżący wskazał w *petitum* skargi, iż wnosi ją z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i powtórzył to stanowisko również w uzasadnieniu zasadnie wskazując jednocześnie, że wymóg ten nawiązuje ściśle do treści zasady ustrojowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji (s. 6 skargi, k. 9). Dodatkowo, Prokurator Generalny zasadnie wskazał, że z przepisu tego wyprowadzana jest pochodna zasada zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego. W myśl tej zasady, prawo stanowione i stosowane powinno być w ten sposób, aby możliwa była przewidywalność działań organów państwa, a przez to także prognozowanie działań własnych zainteresowanego (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2009 r., P 40/07, OTK ZU nr 1/2009, poz. 4, Dz.U. z 2009 r., Nr 11 poz. 66). Jak zaznaczył Prokurator Generalny, „[b]ezpieczeństwo prawne winno być przy tym rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” (s. 6 skargi, k. 9).

W uzasadnieniu Skarżący podniósł także, że „zasada ta wiąże się z ideą solidarności partnerów społecznych określoną w art. 20 Konstytucji, z której wyprowadzany jest nakaz poszukiwania mechanizmów równoważących interesy stron w sposób minimalizujący

ewentualne antagonizmy, co może wymagać stanowienia właściwych regulacji osłonowych (tak m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 2008 r., K 32/05, OTK ZU nr 2/2008, poz. 27, Dz.U. z 2008 r., Nr 51, poz. 299)” (s. 7 skargi, k. 10).

Skarżący na podstawie tych ogólnych stwierdzeń doszedł do słusznego wniosku, że normy chroniące konsumentów, realizujące przedmiotowe zasady, mają na celu zapewnienie równowagi między profesjonalnym uczestnikiem obrotu, jakim jest przedsiębiorca, a konsumentem. Odnosząc to stwierdzenie do przedmiotowej sprawy wskazano, że „wydanie przez Sąd orzeczenia, nakładającego na stronę będącą konsumentem obowiązek zapłaty, bez badania prawidłowości stosunku podstawowego z uwagi na istniejące wątpliwości, co do jego uczciwego charakteru, z którego wynika zobowiązanie, w sytuacji, gdy jego drugą stroną jest przedsiębiorca, jest niewątpliwie sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (s. 7 skargi, k. 10). Skarżący ponadto zauważył, że w przedmiotowej sprawie niewystarczające okazały się regulacje mające na celu „ochronę interesów konsumentów w sytuacji, gdy działania przedsiębiorcy wykonującego m.in. działalność w zakresie udzielania pożyczek gotówkowych godzą w interesy ogólnospołeczne i dotyczą szerokiego kręgu uczestników rynku” (s. 7 skargi, k. 10).

W przedmiotowej sprawie pozwana jako konsument, zawierając umowę pożyczki mogła być przekonana, że skoro państwo nie zabrania prowadzenia określonego rodzaju działalności, w postaci udzielania pożyczek przez podmioty inne niż banki, jej interes jest należycie chroniony przez państwo przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, które mogą być stosowane przez przedsiębiorców. Tymczasem, sąd nie uwzględnił faktu, iż pozwana jest konsumentem i że jako słabsza strona umowy podlega ochronie, która w przypadku postępowania toczącego się przed sądem powinna polegać na weryfikacji czy dochodzone roszczenie jest zasadne oraz czy nie doszło do naruszenia przepisów chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Nie uwzględniając zatem konsumenckiego charakteru stosunku podstawowego, sąd nie wywiązał się z obowiązku wynikającego z art. 76 Konstytucji RP w związku z unormowaniami art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13, ograniczając się jedynie do formalnego sprawdzenia, czy weksel przedłożony przez powódkę został należycie wypełniony, a jego treść i prawdziwość nie budzą wątpliwości. Wobec uznania przez TSUE za zbyt rygorystyczne, jak na wymagania obrotu konsumenckiego, warunków wykonania prawa do wniesienia zarzutów na gruncie k.p.c. (zob. wyrok TSUE z 13 września 2018 r. Profi Credit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 69; podobnie wyrok z dnia 18 lutego 2016 r., Finanmadrid EFC, C-49/14, EU:C:2016:98, pkt 52 i przytoczone tam orzecznictwo; postanowienie z dnia 21 czerwca 2016 r., Aktiv Kapital Portfolio, C-122/14, niepublikowane, EU:C:2016:486, pkt 37) przyjąć należy, że – w świetle art. 2 Konstytucji – sąd nie chronił należycie zaufania, jakie konsument ma prawo w nim pokładać.

Z przytoczonych przez Skarżącego informacji z pisma zawierającego wniosek o wywiedzenie skargi nadzwyczajnej wynika, że pozwana spłacała raty zgodnie ze swoimi możliwościami, a jej wyliczenia wskazywały, że pozostała jej do spłaty kwota 300,00 zł (s. 9 skargi, k. 12). Już sama wysokość opłaty mogła zatem stanowić dla pozwanej istotną przeszkodę dla wniesienia zarzutów.

Sposób zastosowania obowiązujących przepisów jaki miał miejsce w przedmiotowej sprawie spowodował zatem, że pozwana, jako konsument, znalazła się w „pułapce”, bowiem będąc już stroną uprzednio zawartej umowy, na etapie postępowania sądowego została *de facto* pozbawiona należytej ochrony, tj. sąd rozstrzygnął sprawę ignorując konsumencki charakter stosunku wiążącego pozwaną z powodem. Tym samym, w rozpatrywanej sprawie,

w świetle art. 2 w zw. z art. 76 Konstytucji i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 13/93, pozew o wydanie nakazu zapłaty rozpatrzono w nieadekwatnym trybie. Tymczasem, przesłankami do skierowania sprawy do postępowania zwykłego były już same informacje zawarte w dowodzie nazwanym przez powoda w treści pozwu o wydanie nakazu zapłaty: „wezwanie do wykupu weksla” (k. 2 akt głównych), a stanowiącym załącznik do pozwu. Dokument ten, kierowany do pozwanej, został zatytułowany „zawiadomienie”, a w jego treści po pierwsze wprost zostało wskazane, że pismo to stanowi wypowiedzenie „umowy 0928153-9590 z dnia 2012-08-27” zawartej pomiędzy Profit Credit sp. z o.o. a pozwaną, w związku z niepłaconiem zobowiązań „zgodnie z ustalonym kalendarzem rat do w/w pożyczki” (k. 4 akt głównych). Z dalszej jego treści wynika, iż pozwana jest wzywana do zapłaty wskazanej w piśmie kwoty (14 240,91 zł) oraz, że jest poinformowana o wypełnieniu weksla *in blanco*, wraz z informacją, że w przypadku niezapłacenia w terminie 10 dni sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. Posiadając takie informacje sąd rejonowy z łatwością mógł ustalić, że sprawa dotyczy umowy konsumenckiej, co obligowało go do skierowania sprawy do postępowania zwykłego celem zbadania umowy pożyczki na okoliczność zgodności jej postanowień z prawem.

Wobec nieskierowania sprawy do postępowania zwykłego, nakaz zapłaty wykorzystany został jako instrument, który zwiększył dysproporcje pomiędzy partnerami społecznymi. W ten sposób, sąd orzekający w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, będącej w świetle art. 2 Konstytucji RP demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, i którego obowiązkiem jest m.in. ochrona konsumentów, wsparł działania przedsiębiorcy nakierowane na wykorzystanie słabszej pozycji konsumenta – który nie był w stanie się skutecznie bronić.

W przedmiotowej sprawie zatem już tylko z tego powodu, zasadnym jest uznanie, iż uchylenie zaskarżonego nakazu jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

14. Skarżący, powołując się na orzecznictwo TK zwrócił również uwagę, że zasada ta wiąże się z ideą solidarności partnerów społecznych określoną w art. 20 Konstytucji, z której wyprowadzany jest nakaz poszukiwania mechanizmów równoważących interesy stron w sposób minimalizujący ewentualne antagonizmy, co może wymagać stanowienia właściwych regulacji osłonowych (zob. m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 2008 r., K 32/05, OTK ZU nr 2/2008, poz. 27, Dz.U. z 2008 r. Nr 51, poz. 299) (s. 6 skargi, k. 9).

Zarówno samo brzmienie art. 2 Konstytucji, jak i orzecznictwo TK wskazuje, że sprawiedliwość społeczna jest celem, który ma być urzeczywistniany przez demokratyczne państwo prawne. Nie jest bowiem demokratycznym państwem prawnym państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, przynajmniej pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli (zob. wyrok TK z: 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87 oraz z 19 grudnia 2012 r., K 9/12, OTK-A 2012, Nr 11, poz. 136). Odnosząc się do wzajemnej relacji zasady zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa oraz sprawiedliwości społecznej – Trybunał wskazał, że zasad tych nie należy sobie przeciwstawiać, bowiem sprawiedliwość społeczna jest celem, który ma urzeczywistniać demokratyczne państwo prawne (zob. wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz. 87; zob. też wyrok TK z 17 czerwca 2003 r., P 24/02, OTK-A 2003, Nr 6, poz. 55).

Jak zaznaczył Trybunał, wyrażona w art. 2 Konstytucji zasada sprawiedliwości społecznej nie stanowi jedynie ogólnej zasady ustrojowej Rzeczypospolitej Polskiej czy też swoistej „dyrektywy programowej”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, na gruncie tego

przepisu można wskazać szczególne prawo podlegające ochronie, jakim jest prawo do sprawiedliwego traktowania, jeśli zarazem jest ono odnoszone do sfery stosunków objętych gwarancjami konstytucyjnymi, choćby ogólnie ujętymi. Jest ono sprzężone z obowiązkiem państwa stania na straży sprawiedliwości społecznej poprzez zaniechanie aktów (działań) mogących stać z nią w sprzeczności oraz eliminowanie takich aktów, które uznano za godzące w tę zasadę. Dotyczy to zarówno etapu stanowienia, jak i stosowania prawa (zob. wyrok TK z 12 grudnia 2001 r., SK 26/01, OTK 2001, Nr 8, poz. 258).

Trybunał wskazał też, że pojęcie sprawiedliwości społecznej wiąże się z innymi pojęciami, takimi jak równość wobec prawa, solidarność społeczna, minimum bezpieczeństwa socjalnego oraz zabezpieczenie podstawowych warunków egzystencji osób pozostających bez pracy nie z własnej woli (zob. wyrok TK z 25 czerwca 2013 r., P 11/12, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 62). W efekcie, pojęcie sprawiedliwości społecznej musi ściśle wiązać się z ochroną przed społecznym wykluczeniem, które uniemożliwia jednostce lub grupie równe uczestnictwo w życiu społecznym. Okoliczność ta jest szczególnie istotna w kontekście rozpatrywanej skargi nadzwyczajnej.

Z pisma zawierającego wniosek o wywiedzenie skargi nadzwyczajnej, wynika, że pozwana zdecydowała się na zawarcie umowy pożyczki z powodem ponieważ była bezrobotna, nie miała więc szans na zawarcie umowy pożyczki z bankiem, a pieniądze były jej niezbędne na pomoc chorej córce. Według informacji zawartych w tym piśmie spłacała ona raty zgodnie ze swoimi możliwościami, a jej wyliczenia wskazywały, że pozostała jej do spłaty kwota zaledwie 300 zł, gdy umowa została wypowiedziana (s. 9 skargi, k. 12). Biorąc to pod uwagę, uwzględnienie skargi nadzwyczajnej pozwoli przywrócić równowagę w stosunkach społecznych, zachwianą przez fakt nieuwzględnienia przez sąd ochrony konsumenta w postępowaniu nakazowym. Uchylenie nakazu nie przesądza bowiem o rozstrzygnięciu sprawy przez sąd rozpoznający powództwo, a zatem powódka nie została pozbawiona swojego prawa, a jednocześnie pozwala to na wzięcie pod uwagę sądowi *meriti* całokształtu okoliczności prawnych i faktycznych, które w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej winny zostać wzięte pod uwagę.

15. Dokonując teraz wyważenia racji, jakie w świetle art. 2 Konstytucji przemawiają za utrzymaniem w mocy prawomocnego nakazu zapłaty wydanego z naruszeniem art. 76 Konstytucji RP w zw. z art. 7 ust. 1 Dyrektywy 13/93, a ogółem racji wynikających w świetle orzecznictwa TK z integralnie pojmowanej zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a przemawiających za tym, by nakaz ten uchylić, należy jednoznacznie stwierdzić, że uchylenie tego nakazu będzie proporcjonalnym środkiem pozwalającym zapewnić zgodność decyzji jurysdykcyjnych z art. 2 Konstytucji RP. Istotną przesłanką dla takiego wniosku jest fakt, że akceptacja praktyki orzeczniczej, polegającej na wydawaniu nakazu zapłaty przeciwko konsumentowi na podstawie samej tylko treści weksla przedstawionego przez przedsiębiorcę, bez kontroli treści umowy, na podstawie której doszło do jego wystawienia, mogłoby doprowadzić do powstania mechanizmu obejścia Dyrektywy 13/93 i zagrozić zbiorowym interesom konsumentów.

Wobec powyższego, zasadnym jest uznanie, iż uchylenie zaskarżonego nakazu jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Sąd rozpoznając sprawę powinien uwzględnić treść umowy i dokonać oceny czy w przedmiotowym stanie faktycznym roszczenie, w szczególności jego wysokość, jest zgodne z prawem w świetle przepisów chroniących konsumenta.

16. Odnośnie wniosku skarżącego o wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego należy wskazać, że stosownie do art. 91 § 2 u.SN Sąd Najwyższy występuje z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego jeżeli przy rozpatrywaniu skargi nadzwyczajnej uzna, że przyczyną naruszenia przez orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji, jest niezgodność ustawy z Konstytucją. W przedmiotowej sprawie, zaskarżony nakaz został wydany na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, które zostały zastosowane z pominięciem unormowań prawa konsumenckiego, których wiążącą interpretację przedstawił TSUE w wyrokach prejudycjalnych C-176/17 oraz C-419/18 i C-483/18 zawierających wiążącą wykładnię przepisów Dyrektywy 93/13/EWG. Biorąc pod uwagę, znajdującą oparcie w art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, zasadę pierwszeństwa w stosowaniu unormowań prawa europejskiego, dokonywana w zgodzie z nim interpretacja przepisów kodeksu postępowania cywilnego pozwalała na zapewnienie pełnego poszanowania konstytucyjnej zasady ochrony konsumentów wyrażonej w art. 76 Konstytucji RP. W sytuacji tej, sąd pierwszej instancji posiada wszystkie normatywne instrumenty dla właściwego zastosowania obowiązujących regulacji ustawowych interpretowanych w zgodzie z unormowaniami prawa europejskiego poprzez kierowanie pozwów o wydanie nakazów zapłaty z weksla własnego wystawionego jako weksel *in blanco* do postępowania zwykłego. Tym samym, nie ma podstaw do podejmowania czynności przewidzianych w art. 91 § 2 u.SN i w związku z tym, wniosek o wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego należało oddalić jako bezzasadny na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

17. Jednocześnie, zdaniem Sądu Najwyższego, na przeszkodzie uwzględnieniu skargi nadzwyczajnej nie stoi treść art. 115 § 2 u.SN. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli zachodzą przesłanki wskazane w art. 89 § 1 u.SN, a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.SN.

Co prawda od wydania zaskarżonego nakazu upłynęło już ponad 5 lat, co w świetle art. 115 § 2 u.SN stanowi samodzielną podstawę uniemożliwiającą jego uchylenie (jest to szczególna postać stanu nieodwracalnych skutków prawnych), to jednak konieczność ochrony prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP przemawia za wydaniem orzeczenia, o jakim mowa w art. 91 § 1 u.SN.

Nie budzi wątpliwości, że dalsze pozostawanie w obrocie prawnym zaskarżonego nakazu zapłaty skutkowałoby utrzymaniem istnienia długu pozwanej w rozmiarze dotkliwie ingerującym w jej prawa majątkowe, a w szczególności w prawo własności chronione przez art. 21 i art. 64 Konstytucji RP. Pozwana w celu zaspokojenia wierzyciela musiałaby bowiem zostać pozbawiona znaczącej części swojego majątku. W ocenie Sądu Najwyższego, za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej, mimo upływu okresu, o którym mowa w art. 115 § 2 u.SN przemawia więc zagwarantowane na poziomie konstytucyjnym prawo własności pozwanej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, w zw. z art. 2 oraz art. 76 Konstytucji RP, uchylił w całości nakaz zapłaty wobec D. Ś., przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B.

Jednocześnie, na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.

12.

Wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r.

I NSNc 35/20

Tezy:

1. W razie braku szczególnych unormowań wprost określających wysokość odsetek maksymalnych, tj. limitujących ich górną dopuszczalną granicę, ocena czy odsetki ustalone w umowie pożyczki mają charakter lichwiarski należy do sądu orzekającego na podstawie klauzul generalnych, takich jak: „właściwość (natura) stosunku” (prawnego) oraz „zasady współzycia społecznego” (art. 3531 k.c.), które z jednej strony zakładają użyteczność i racjonalność oraz sens społeczno gospodarczy umowy odpłatnej pożyczki (natura stosunku prawnego), a z drugiej odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, w tym podstawowych zasad etycznego i uczciwego postępowania (zasady współzycia społecznego).

2. Ocena umowy pożyczki, zgodnie z właściwością (naturą) danego stosunku zobowiązaniowego, musi uwzględniać przesłanki podmiotowe związane ze stopniem autonomii stron stosunku prawnego, w tym kwestie ich faktycznej dysproporcji w pozycji gospodarczej i wynikającego z niej znaczącego zachwiania ich „siły negocjacyjnej” oraz wpływu na treść umowy, co skutkuje adhezyjnym charakterem umowy pożyczki i postanowieniami zabezpieczającymi interesy pożyczkodawcy (brak zindywidualizowanego charakteru umowy nieuwzględniającej sytuacji pożyczkobiorcy).

3. Oczywista bezzasadność roszczenia (art. 499 ust. 1 pkt 1 k.p.c.) ma miejsce wtedy, gdy z treści pozwu wynika wyraźnie, że powodowi nie przysługuje prawo żądania od pozwanego określonego świadczenia na podstawie przytoczonych okoliczności faktycznych, a decydują o tym przepisy prawa materialnego. Zastrzeżenie w umowie odsetek o charakterze lichwiarskim narusza art. 3531 k.c. W takiej sytuacji brak jest możliwości wydania nakazu zapłaty, a koniecznym jest skierowanie sprawy na rozprawę.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Dobrowolski (sprawozdawca)

Sędzia SN: Aleksander Stępkowski

Ławnik SN: Kazimierz Tomaszek

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa B. W., D. W. i A. H. przeciwko B. K. o zapłatę po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 14 kwietnia 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w K. w dniu 16 lutego 2007 r., sygn. I Nc (...),

1. uchyla w całości zaskarżony nakaz zapłaty wydany wobec B. K. i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K.;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

W dniu 21 lutego 2004 r. B. K. zawarła z A. P. prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą „P.” umowę pożyczki pieniężnej wynoszącej 1200 zł. Termin spłaty pożyczki został ustalony na dzień 21 marca 2004 r. Zgodnie z Regulaminem udzielania pożyczek pieniężnych, stanowiącym integralną część zawartej umowy, B. K. zobowiązała się do zapłaty Pożyczkodawcy odsetek umownych w wysokości 1% dziennie za każdy dzień zwłoki spłaty zaległej pożyczki. Ponadto zabezpieczyła jej wykonanie poprzez wystawienie w dniu 22 marca 2004 r. weksla *in blanco*. Pożyczkodawca w dniu podpisania umowy pobrał także od pożyczkobiorcy opłatę w wysokości 300 zł. B. K. nie spłaciła zaciągniętej pożyczki w ustalonym umową terminie.

W dniu 13 września 2006 r. Pożyczkodawca zawarł z Towarzystwem Finansowym M. s.c. umowę przelewu wierzytelności pieniężnej wynikającej z umowy pożyczki z dnia 21 lutego 2004 r. Pismem z dnia 21 września 2006 r. Towarzystwo Finansowe M. s.c. będące cesjonariuszem, wezwało B. K. do wykupienia weksla zabezpieczającego wierzytelność opiewającego na kwotę 10 663 zł, płatnego z dniem 5 października 2006 r., pod groźbą skierowania sprawy na drogę sądową. Na żadaną przez Towarzystwo Finansowe M. s.c. kwotę składała się kwota pożyczki – 1200 zł wraz z naliczanymi odsetkami umownymi za opóźnienie.

Pozwem z dnia 28 grudnia 2006 r. Towarzystwo Finansowe M. s.c. reprezentowane przez B. W., D. W. i A. H. zażądało zasądzenia kwoty 10 663 zł z umownymi odsetkami w wysokości 1% dziennie od dnia 6 października 2006 r. do dnia zapłaty w terminie 2 tygodni od doręczenia nakazu, albo wniesienia w tym terminie sprzeciwu.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 16 lutego 2007 r. Sąd Rejonowy w K., Wydział I Cywilny nakazał pozwanej solidarną zapłatę powodowi kwoty 10 663 zł z umownymi odsetkami w wysokości 1% dziennie od dnia 6 października 2006 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 134 zł tytułem kosztów procesu lub wniesienia w tym terminie sprzeciwu do sądu. Wobec uprawomocnienia się nakazu sąd nadał mu klauzulę wykonalności.

W dniu 26 września 2019 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną działając na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, dalej: u.SN) z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym Sądu Rejonowego w K. z dnia 16 lutego 2007 r. sygn. I Nc (...) w całości i wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K. z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Na mocy art. 89 § 1 pkt 2 u.SN Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie zasad ochrony zaufania obywateli do państwa, pewności prawa oraz sprawiedliwości społecznej określonych w Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) objętych zasadą demokratycznego państwa prawnego określonych w art. 2 Konstytucji poprzez rażące naruszenie przepisów:

1) prawa materialnego tj. art. 353¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1145, dalej: k.c.) w zw. z art. 58 § 1 i § 3 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa pożyczki z dnia 21 lutego 2004 r. zawarta pomiędzy „P.” i B. K. jest w całości ważna, jako zgodna z zasadą swobody umów, podczas gdy jej treść i cel, z uwagi na regulacje dotyczące zastrzeżenia wysokości odsetek mających charakter „lichwiarski” są sprzeczne z celem i naturą umowy pożyczki, a także z zasadami

współzycia społecznego i w tym zakresie umowa jest nieważna na zasadzie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c., jako sprzeczna z ustawą.

2) prawa procesowego tj. art. 499 pkt 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1360 ze zm., dalej: k.p.c.) – w brzmieniu obowiązującym na dzień orzekania – w zw. z art. 498 § 2 k.p.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie w postępowaniu upominawczym o solidarnym obowiązku zapłaty należności głównej w kwocie 10 663 zł z umownymi odsetkami za opóźnienie w wysokości 1% dziennie od dnia 6 października 2006 r. do dnia zapłaty na rzecz powodów B. W., D. W. i A. H., podczas gdy z treści pozwu, a nadto dołączonej do niego umowy pożyczki w sposób oczywisty wynika, że roszczenie skierowane wobec B. K. w zakresie żądania we wskazanej wysokości odsetek było oczywiście bezzasadne, albowiem było nieważne na zasadzie art. 58 § 1 i § 3 k.c., jako sprzeczne z przepisem art. 353¹ k.c., nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym nie mógł więc być wydany.

Uzasadnienie przedstawionego zarzutu skargi nadzwyczajnej sprowadza się do wykazania, że:

- wystąpienie przez Prokuratora Generalnego ze skargą nadzwyczajną było konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, wynikającą z art. 2 Konstytucji RP;
- nakaz zapłaty mógł być wydany tylko wtedy, gdy sąd uwzględnia powództwo w całości i zasądza dochodzone pozwem roszczenie. W przypadku więc, gdy wysokość żądania pozwu jest sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, brak było możliwości wydania nakazu ograniczonego do części roszczenia;
- dysproporcja pomiędzy kwotą pożyczki w wysokości 1200 zł, a wynikającą z nakazu kwotą do zapłaty oraz ustalenie odsetek za zwłokę na poziomie 1% dziennie, powinno skutkować uznaniem, że określone w umowie oprocentowanie było sprzeczne z celem i naturą umowy pożyczki oraz zasadami współzycia społecznego;
- określone w umowie obciążenie pożyczkobiorcy w skutkach musiało się okazać dla niego rujnujące, pożyczkodawcy natomiast miało przysporzyć nieuzasadnione korzyści. Tego rodzaju następstwa umowy w zakresie zastrzeżonego na rzecz pożyczkodawcy wynagrodzenia, godzą w porządek prawny i z tych przyczyn muszą być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego;
- sąd rażąco naruszając przepis art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 3 k.c. wydał nakaz zapłaty w oparciu o nieważne postanowienia umowne. Przepis art. 499 pkt 1 k.p.c. – w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania – stanowił bowiem, że nakaz zapłaty nie może być wydany, jeżeli według treści pozwu roszczenie jest oczywiście bezzasadne. Roszczenie o zapłatę odsetek mających charakter „lichwiarski”, jako wynikające z nieważnej w tym zakresie umowy pożyczki, jest oczywiście bezzasadne, a do dokonania powyższej oceny wystarczyłaby weryfikacja twierdzeń faktycznych zawartych w pozwie i dołączonej do niego umowy pożyczki.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego pełnomocnik pozwanej oświadczył, iż popiera skargę nadzwyczajną oraz wnosi o uchylenie zaskarżonego nakazu zapłaty i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w K. celem ponownego jej rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego pełnomocnik powoda wniosł o oddalenie skargi nadzwyczajnej, zasądzenie kosztów procesu za postępowanie przed Sądem Najwyższym według norm przepisanych oraz przeprowadzenia szeregu dowodów mających na celu wykazanie sprzeczności postępowania B. K. z zasadami współzycia społecznego, a także o powołanie biegłego z zakresu finansów, celem przeprowadzenia

dowodu z opinii biegłego na okoliczność określenia wysokości szkody poniesionej przez pożyczkodawcę.

W uzasadnieniu odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego pełnomocnik powoda, ustosunkowując się do podniesionych podstaw skargi nadzwyczajnej podniósł, że brak jest podstaw do jej uwzględnienia. Wskazał, że przepis przejściowy (art. 5) ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz, zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 157, poz. 1316) nakazuje stosować nowe przepisy do czynności prawnych dokonanych po wejściu w życie ustawy. Zdaniem strony powodowej skarżący nie może powoływać się na art. 359 § 2¹ k.c., który wszedł w życie z dniem 20 lutego 2006 r. Przedmiotowa nowelizacja limitowała jedynie odsetki umowne, a nie odsetki za opóźnienie, które dopiero są limitowane od dnia 1 stycznia 2016 r. w wyniku nowelizacji art. 481 k.c. i wprowadzeniem odsetek maksymalnych za opóźnienie. Powodowie dochodzili roszczenia wynikającego z umowy pożyczki z dnia 21 lutego 2004 r., a zatem stosunek prawny powstał przed dniem 20 lutego 2006 r. Tym samym, przepisy regulujące odsetki maksymalne nie mogą mieć zastosowania do oceny stosunku prawnego łączącego strony. Ponadto, zdaniem strony powodowej, wbrew sugestiom skarżącego określenie odsetek za opóźnienie w wysokości 1% miało nie być sprzeczne z ustawą, w szczególności z uregulowaniem art. 353¹ k.c., albowiem mieściło się jego zdaniem ramach swobody kontraktowej i zgodnie z art. 481 § 2 k.c. strony mogły uregulować wysokość odsetek za opóźnienie w wysokości przekraczającej wysokość odsetek kapitałowych. Sąd Rejonowy miał więc prawidłowo zastosować przepisy prawa materialnego regulujących wysokość odsetek. Bezzasadny zatem ma być, sformułowany przez Prokuratora Generalnego zarzut naruszenia art. 499 pkt 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązujących w czasie orzekania. Określenie wysokości odsetek na poziomie 1% w stosunku dziennym miało być dopuszczalne na gruncie przepisów obowiązujących do 31 grudnia 2015 r., co więcej, wysokość odsetek nie odbiegała od wysokości szkody wyrządzonej przez pozwaną pożyczkodawcy wynikającej ze zwłoki pozwanej.

Sąd Najwyższy, zważył co następuje:

Zgodnie z art. 95 pkt 1 u.SN w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, stosuje się w zakresie spraw cywilnych – przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c.

Przepis art. 95 pkt 1 u.SN nie zawiera więc formuły wskazującej na odpowiednie stosowanie do skargi nadzwyczajnej w sprawach cywilnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, jednak jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego wbrew dosłownej jego treści nie tylko art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. nie mają zastosowania w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, ale dotyczy to w tym samym stopniu szeregu innych przepisów odnoszących się do skargi kasacyjnej, tj. art. 398¹ § 1 k.p.c., art. 398⁵ k.p.c., art. 398¹⁰ zd. 1 k.p.c., art. 398¹³ § 2 k.p.c., art. 398¹⁴, 398¹⁵ § 1 zd. 1, 398¹⁶, 398¹⁹ zd. 1 k.p.c. Z drugiej strony, nie ma żadnych przeszkód, aby część przepisów o skardze kasacyjnej stosować do skargi nadzwyczajnej wprost. Tak jest m.in. w wypadku art. 398⁴ § 1 i 3, 398⁵ § 1 *in principio*, 398⁸, 398¹⁰ zd. 2, 398¹¹ § 2–4, 398¹², 398¹³ § 1 i 2, 398¹⁵ § 1 zd. 2 i § 2, 398¹⁷, 398¹⁸, 398²⁰, 398²¹ k.p.c. Część przepisów może być jednak zastosowana jedynie z odpowiednimi modyfikacjami. Dotyczy to art. 398⁶, 398⁷, 398¹¹ § 1, 398¹⁹ zd. 2 k.p.c. (Wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

W postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie znajdzie również zastosowania art. 398² § 1 k.p.c., uzależniający dopuszczalność skargi – co do zasady – od wartości przedmiotu

zaskarżenia. Innymi słowy, wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne od każdego orzeczenia, wskazanego w art. 89 § 1 u.SN bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia. Przyjęcie poglądu przeciwnego skutkowałoby koniecznością odrzucenia rozpatrywanej skargi nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zauważa, że w niniejszej sprawie, ze względu na zaskarżenie nakazu zapłaty w całości, wartość przedmiotu zaskarżenia stosownie do art. 368 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. wynosi 10 663 zł. Jednak po pierwsze, przepis art. 89 § 1 u.SN samodzielnie i wyczerpująco wyznacza zakres orzeczeń zaskarżalnych skargą nadzwyczajną, nie odwołując się do wartości przedmiotu zaskarżenia, a po drugie, brak jest przekonujących argumentów natury aksjologicznej lub celowościowej, które skłaniałyby do przyjęcia, że również w wypadku skargi nadzwyczajnej konieczne jest ograniczenie możliwości zaskarżania orzeczeń w sposób wynikający z art. 398² § 1 k.p.c.

Według art. 89 § 1 u.SN skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie. Oczywiście jest więc, że przedmiotem zaskarżenia może być nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym, który ma skutki prawomocnego wyroku (art. 494 § 2 k.p.c.). Nakaz zapłaty wydany przez Sąd Rejonowy w K. z dnia 16 lutego 2007 r. nie został skutecznie zaskarżony i uprawomocnił się, a więc i na tej płaszczyźnie skarga jest dopuszczalna.

Ponadto, skarga nadzwyczajna jest dopuszczalna, jeżeli orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.SN). W ocenie Sądu Najwyższego, nakaz zapłaty wydany przez Sąd Rejonowy w K. z dnia 16 lutego 2007 r., biorąc pod rozwagę podstawę skargi, może być wyeliminowany z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy nie dostrzega w szczególności możliwości uchylenia tego nakazu w drodze skargi o wznowienie postępowania (art. 401–404 k.p.c.), skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹¹ § 3 k.p.c.), a także wniosku przewidzianego w art. 96 § 1 u.SN.

Skargę nadzwyczajną, co do zasady, można wnieść w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia jej rozpoznania (art. 89 § 3 u.SN). Jednak zgodnie z art. 115 § 1 u.SN w okresie 6 lat od dnia wejścia w życie u.SN, tj. do dnia 3 kwietnia 2024 r. (art. 136 u.SN), skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. W takim wypadku przepisu art. 89 § 3 zd. 1 u.SN nie stosuje się.

Nakaz zapłaty został wydany 16 lutego 2007 r. przez Sąd Rejonowy w K., i uprawomocnił się bez wniesienia sprzeciwu po dniu 17 października 1997 r., a przed upływem 6 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Zastosowanie innych środków nadzwyczajnych nie było możliwe. Nie budzi więc wątpliwości uprawnienie skarżącego do wniesienia tej skargi, dochowanie terminu na jej wniesienie i jej dopuszczalność z perspektywy ustawowych ograniczeń w zakresie przedmiotowym zaskarżanych orzeczeń (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 u.SN).

Sąd Najwyższy zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN rozpoznaje skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

Skarga nadzwyczajna opiera się na zarzucie rażącego naruszenia przez Sąd Rejonowy w K. prawa materialnego (art. 353¹ k.c.), powodującego nieważność umowy pożyczki w zakresie ustalenia lichwiarskich odsetek za opóźnienie (art. 58 § 3 k.c.), oraz będące jego konsekwencją rażące naruszenie prawa procesowego, to jest art. 499 k.p.c. (w brzmieniu

obowiązującym w dniu orzekania) w związku z art. 498 § 2 k.p.c. przez wydanie nakazu zapłaty, mimo nieważności umowy odnośnie do tak ustalonych odsetek.

Nie ulega zatem wątpliwości, że istota zarzutu skargi nadzwyczajnej sprowadza się do oceny dopuszczalności stosowania ograniczeń w ustalaniu przez strony granic należnych zobowiązań w zakresie odsetek. W doktrynie prawa cywilnego odsetki opisuje się zazwyczaj jako świadczenie uboczne w postaci określonej kwoty środków pieniężnych, czy też rzeczy oznaczonych co do gatunku, przy czym wielkość należnych odsetek ustala się biorąc pod uwagę dwie wartości: ułamek kapitału (tj. w stosunku do wartości sumy), najczęściej wyrażony procentowo oraz okres czasu przez który kapitał oddany został do korzystania (tj. czasu użycia tej sumy), co sprowadza odsetki do formy wynagrodzenia za możliwość korzystania ze środków pieniężnych osoby trzeciej. W późniejszych opracowaniach zwracano uwagę także na waloryzacyjną funkcję odsetek (zob. np. Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 73).

Należy przede wszystkim zauważyć, że ze względu na datę zawarcia umowy „odpłatnej pożyczki pieniężnej”, będącej podstawą wydania zaskarżonego wyroku nakazowego (tj. 21 lutego 2004 r.), nie znajdują zastosowania, w realiach niniejszej sprawy, przepisy regulujące możliwości zastrzegania wyższych niż maksymalne wysokości odsetek w treści czynności prawnej tj. art. 359 § 2¹ i 2² k.c. (w zakresie odsetek kapitałowych) oraz art. 481 § 2¹ i 2² k.c. (w zakresie odsetek za opóźnienie). Zawarcie przedmiotowej umowy przypadło zatem na okresowy brak unormowań wprost określających wysokość odsetek maksymalnych tj. limitujących ich górną dopuszczalną granicę.

Zgodnie z pierwotnym brzmieniem art. 359 § 3 k.c., rozporządzenie Rady Ministrów mogło bowiem zakazać zastrzegania i pobierania odsetek wyższych od tych, które określa jako maksymalne, zaś art. XXV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, Dz.U. Nr 16, poz. 94 (dalej: p.w.k.c.), stanowił: „kto w pieniężnych stosunkach kredytowych zastrzega lub pobiera korzyści majątkowe przewyższające wysokość odsetek, określoną w rozporządzeniu Rady Ministrów wydanym na podstawie art. 359 § 3 k.c. podlega karze aresztu do lat dwóch i grzywny albo jednej z tych kar. Rozwiązanie to zastąpiło Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej, Dz.U. nr 56, poz. 574, które zostało uchylone wraz z wejściem w życie Kodeksu cywilnego. Następnie Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 października 1989 r. w sprawie określenia wysokości odsetek ustawowych (Dz.U. Nr 55 poz. 338) uchyliło regulację o odsetkach maksymalnych. Ponadto ustawa nowelizująca Kodeks cywilny z dnia 14 lutego 2003 r. (Dz.U. Nr 49, poz. 408) zmieniła brzmienie art. 359 § 3 k.c., w ten sposób, że nie przewidywał on już uprawnienia Rady Ministrów do ustalania w rozporządzeniu odsetek maksymalnych, a w art. 2 pkt 2 tej ustawy uchylono dodatkowo art. XXV p.w.k.c. W uzasadnieniu projektu tej ustawy (Sejm IV kadencji, druk nr 666) odnośnie do zniesienia karalności lichwy wskazano, że „zagrożenie sankcją karną nie jest właściwą metodą regulacji obrotu cywilnoprawnego”.

Ponowne wprowadzenie odsetek maksymalnych nastąpiło z dniem 20 lutego 2006 r. Z tą datą zaczęła obowiązywać ustawa z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 157, poz. 1316), dodająca do Kodeksu cywilnego przepisy art. 359 § 2¹, art. 359 § 2² oraz 359 § 2³ stanowiące o maksymalnej wysokości odsetek wynikających z czynności prawnej. W uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej ponownie odsetki maksymalne wskazano, że uchylenie przepisów o odsetkach maksymalnych „spowodowało likwidację miary służącej do oceny, czy odsetki mają charakter lichwiarski, czy też są dopuszczalne”. Przy czym dla projektodawcy nie ulegało wątpliwości, że „zasada swobody kształtowania stosunków umownych nie jest równoznaczna z całkowitą

dowolnością”. Jego zdaniem treść art. 353¹ k.c. zawiera bowiem „jej ograniczenie nakazujące, aby umowa nie była sprzeczna z właściwością (naturą) stosunku, ustawą lub zasadami współżycia społecznego” (Sejm RP IV kadencji, druk nr 3059). Analogiczne zmiany zostały wprowadzone także w art. 481 k.c., ale dopiero od dnia 1 stycznia 2016 r. na mocy ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 r., poz. 1830). W tym przypadku projektodawca również akcentował potrzebę określania wprost w ustawie odsetek maksymalnych za opóźnienie (Sejm RP VII kadencji, druk 3760), co zakładało uszczegółowienie ich ograniczeń wynikających z klauzul generalnych Kodeksu cywilnego.

Brak szczegółowych przepisów limitujących maksymalną wysokość dopuszczalnych odsetek rodzi konieczność rozważenia, czy w okresie poprzedzającym ich ustanowienie, kwestia ta objęta była całkowitą swobodą kontraktową – jak twierdzi strona powodowa; czy jednak podlegała ograniczeniom – jak wynika chociażby z przywołanych powyżej stanowisk projektodawców. W realiach niniejszej sprawy, należy w szczególności rozważyć, czy przyjęcie w umowie pożyczki dopuszczalnego ustalenia odsetek w wysokości 1% za każdy dzień opóźnienia w zwrocie pożyczonej kwoty jest sprzeczne z celem i naturą tej umowy i z zasadami współżycia społecznego oraz czy stanowi – jak twierdzi Prokurator Generalny – rażące naruszenie art. 353¹ k.c., w związku z art. 58 § 1 i § 3 k.c.

Przepis art. 353¹ k.c. stanowi, że „strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego”. Według znaczenia językowego „właściwość” oznacza „to, co jest charakterystyczne dla danej osoby lub rzeczy” lub „cechę tego, co właściwe, odpowiednie”, zaś znaczenie słowa „natura” sprowadza się do „zespołu cech charakterystycznych dla określonych zjawisk, przedmiotów itp.” i przesądza o tożsamości danego stosunku prawnego. Oznacza to, że zarówno w języku potocznym, jak i prawnym znaczenie użytych wyrazów jest podobne i można posługiwać się nimi zamiennie. W doktrynie prawa cywilnego pojęcie to jest rozumiane jednak niejednolicie. Prezentowane jest stanowisko charakteryzujące się dążeniem do wykorzystywania „natury stosunku prawnego” w celu ochrony „słuszności kontraktowej”, co zbliża jego rozumienie do klauzuli zasad współżycia społecznego. Przy takim ujęciu wskazuje się, że „właściwość (natura)” danej umowy jest zachowana, gdy realizuje ona wynikający z przepisów i utrwalony w praktyce obrotu „sens gospodarczy” i „wewnętrzną równowagę aksjologiczną” w rozkładzie praw i obowiązków stron (zob. M. Safjan, *Zasada swobody umów (Uwagi wstępne do art. 353¹ k.c.)*, Państwo i Prawo 1993, nr 4; także: J. Guść, *O właściwości (naturze) stosunku prawnego*, Państwo i Prawo 1997, nr 4; także: M. Szczygiel, *Właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego jako ograniczenie zasady swobody umów*, Palestra 1998, nr 7–8; także: R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353¹ k.c.*, Warszawa 2005, s. 275–295).

Wśród wielu wymagań odnośnie do spełniania cech „natury” stosunku zobowiązaniowego, formułowanych w doktrynie prawa cywilnego, na szczególne wyekspozowanie zasługuje stwierdzenie, że zobowiązanie musi być „użyteczne i racjonalne”, a „zobiektywizowany a zarazem zindywidualizowany sens społeczno-gospodarczy umowy ocenianej wg kryterium wskazanego w art. 353¹ k.c. nie może być podważony” (zob. R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353¹ k.c.*, Warszawa 2005, s. 490). Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 maja 2004 r., III CK 47/03, Sąd Najwyższy stwierdził, że odwołanie do natury stosunku prawnego należy rozumieć jako: „nakaz respektowania podstawowych cech stosunku kontraktowego, które stanowią o jego

istocie”. W świetle powyższych poglądów wydaje się zatem, że o ile rozumienie „natury stosunku prawnego” może być nieco szersze, to niewątpliwie podstawowe cechy stosunku kontraktowego (umowy nazwanej) opisane w ustawie muszą zawsze zostać zachowane.

Zgodnie z art. 720 § 1 k.c. „przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości”. Jest to umowa dwustronnie zobowiązująca, choć nie jest umową wzajemną, gdyż nie występuje wymiana świadczeń, z których jedno byłoby ekwiwalentem drugiego. Istotą pożyczki pieniężnej jest umożliwienie użycia cudzego kapitału przez pewien okres. Udzielający pożyczki wyzbywa się swojego kapitału tylko na określony czas (w realiach niniejszej sprawy na 29 dni) licząc na jego zwrot. Może za to żądać wynagrodzenia, którego wysokość zwykle zależy od okresu na jaki pożyczkodawca wyzbywa się (czasowo) tego kapitału. Przy pożyczkach pieniężnych odpłatnych, wynagrodzenie ma zwykle postać oprocentowania. Oprocentowanie, w przypadku występowania bądź prognozy inflacji, może mieć dodatkowo funkcję wyrównawczą (waloryzacyjną), co wpływa na jego wysokość. W chwili zawarcia przedmiotowej umowy, tj. w 2004 r. inflacja wynosiła 3,5% w stosunku rocznym, była więc stosunkowo niewysoka.

Pożyczkobiorca nabywa na własność jej przedmiot, którym może rozporządzać według własnego uznania. Natomiast zastrzeżenie odpłaty przy pożyczce za wynagrodzeniem nie należy do istoty pożyczki i wymaga stosownego postanowienia w umowie. Odpłatność ta może polegać na odliczeniu jej wartości przy wydawaniu kapitału pożyczkobiorcy bądź na doliczeniu odpłaty przy zwrocie pożyczki. Kodeks cywilny nie rozstrzyga tej kwestii. W przedmiotowej sprawie zastosowano pierwszą ze wskazanych możliwości. W § 3 umowy strony ustaliły, że tytułem udzielenia pożyczki pożyczkodawca pobiera opłatę w wysokości 300 zł, którą pożyczkobiorca wpłaci pożyczkodawcy w dniu podpisania umowy.

Należy także podkreślić, że zasadniczą cechą umowy, ocenianej zgodnie z właściwością (naturą) danego stosunku zobowiązaniowego, nie jest sprawiedliwość materialna zobowiązania lub nieadekwatność świadczeń „sama w sobie”. Wymagane są w tym wypadku dodatkowe przesłanki podmiotowe związane ze stopniem autonomii stron stosunku prawnego. W tym aspekcie zasadne wydaje się podkreślenie, że w realiach niniejszej sprawy zachodziła pomiędzy stronami umowy istotna dysproporcja faktycznej pozycji gospodarczej oraz wynikająca z niej niejednakowa „siła negocjacyjna” i wpływ na treść umowy. Wskazują na to, co najmniej, niektóre jej ustalenia. Wprawdzie stronami umowy są osoby fizyczne, jednak pożyczkodawca ma w istocie pozycję przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą polegającą, między innymi, na odpłatnym udzielaniu pożyczek (jest profesjonalistą), zaś pożyczkobiorca jest konsumentem jego usług. Umowa, z punktu widzenia pożyczkobiorcy miała charakter adhezyjny o czym świadczy chociażby wiążący go Regulamin udzielania przez P. pożyczek pieniężnych, a w umowie nie ma postanowień świadczących o jakimkolwiek zindywidualizowaniu mogącym świadczyć o uwzględnieniu sytuacji pożyczkobiorcy.

Treści umowy i regulaminu udzielania pożyczek pieniężnych przez P., określających obowiązki i uprawnienia stron zawierają również wiele postanowień zabezpieczających interesy pożyczkodawcy, a niekorzystnych dla pożyczkobiorcy: wysokość opłaty za udzielenie pożyczki – 25% kwoty pożyczki (§ 3 umowy) za korzystanie z kapitału przez 29 dni; opłata uiszczana w dniu podpisania umowy (§ 3 umowy), co powodowało, że kwota do swobodnej dyspozycji pożyczkobiorcy, po dokonaniu opłaty wynosiła 900 zł; jednorazowa forma spłaty pożyczki (§ 4 umowy); nie przewidziano zwrotu części opłaty, proporcjonalnej do skrócenia okresu korzystania z kapitału pożyczkodawcy, w przypadku spłaty pożyczki przed ustalonym

terminem (§ 6 umowy); konsekwencje opóźnienia – 1% kwoty pożyczki za każdy dzień opóźnienia (§ 8 umowy w zw. z pkt III c regulaminu) – ustalenie oprocentowania za opóźnienie w regulaminie świadczy o braku wpływu pożyczkobiorcy na jego wysokość; szeroki zakres zabezpieczenia spłaty pożyczki – 4 czeki *in blanco*, weksel *in blanco*; w razie sporu – właściwość sądu wg siedziby pożyczkodawcy (§ 11 umowy); uzależnienie udzielenia pożyczki od podania przez przyszłego pożyczkobiorcę szeregu informacji o statusie osobistym, zobowiązanie pożyczkobiorcy do ujawnienia wszelkich pobranych pożyczek, kredytów, oraz ewentualnego stanu egzekucji innych należności (Regulamin pkt I); obowiązek pożyczkobiorcy informowania pożyczkodawcy o wszelkich istotnych zmianach w sytuacji pożyczkobiorcy mogących mieć wpływ na wykonanie zawartej umowy (Regulamin pkt III.2); obowiązek pożyczkobiorcy poniesienia zryczałtowanego kosztu każdego dojazdu do niego „windykatora”, bądź firm działających na zlecenie pożyczkodawcy, w kwocie 100 zł (Regulamin pkt III.3.b), bez względu na to czy opłacana „wizyta” jest uzasadniona.

Należy także wskazać, że na podstawie akt sprawy nie można ustalić, jaki był poziom wiarygodności pożyczkobiorczyni (zdolności kredytowej), ale, zgodnie z treścią Regulaminu udzielania pożyczek pieniężnych przez P. powinno to być przedmiotem ustaleń pożyczkodawcy (pkt I Regulaminu – Warunki pożyczki). Trudno więc ocenić, czy w chwili udzielania pożyczki pożyczkodawca „wyzyskał” sytuację pożyczkobiorcy i brał pod uwagę prawdopodobieństwo opóźnienia zwrotu pożyczki otwierającego możliwość pobierania bardzo wysokich odsetek za opóźnienie. Wydaje się jednak, iż nawet przy założeniu, że nie doszłoby do opóźnienia w zwrocie pożyczki treść umowy z uwzględnieniem Regulaminu była ustalona przez stronę silniejszą ekonomicznie (pożyczkodawcę), a swoboda pożyczkobiorczyni wyrażała się w możliwości zawarcia umowy o niekorzystnej dla niej treści albo decyzji, że jej nie zawiera.

W ocenie Sądu Najwyższego, jeśliby wobec umowy została zastosowana występująca w literaturze koncepcja „natury stosunku prawnego” uwzględniająca „użyteczność”, „racjonalność”, sens społecznogospodarczy umowy odpłatnej pożyczki zakładający poszanowanie interesów każdej ze stron to, już samo ustalenie odpłatności za udzielenie pożyczki na 29 dni w wysokości 25% pożyczanego kapitału uzasadniałoby twierdzenie, że umowa rażąco naruszała wskazane kryterium. Należy także podkreślić, że ocena „słuszności” umowy jest dokonywana w ramach drugiego kryterium oceny z art. 353¹ k.c. tzn. zgodności bądź jej braku z zasadami współzycia społecznego.

Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, „[w]edług hipotezy art. 353¹ k.c., zasady współzycia społecznego ograniczają swobodę kontraktową, a w art. 58 § 2 k.c. wyznaczają granice dopuszczalnej treści czynności prawnej. (...) Pozostawienie stronom swobody określenia wysokości odsetek, gdy ich źródłem jest ustawa, jak i wówczas, gdy dopuszczalność ich wynika z umowy, nie uchyla kontroli tych stosunków prawnych formowanych w warunkach wolności gospodarczej pod kątem klauzul ogólnych, zabezpieczających obrót gospodarczy przed zjawiskami patologicznymi, które mimo pozornej zgodności z innymi przepisami nie mogą doznawać ochrony ze strony państwa”.

Klauzula generalna „zasady współzycia społecznego” została wprowadzona wraz z uchwaleniem Kodeksu cywilnego. Należy podkreślić, że w orzecnictwie Sądu Najwyższego silnie akcentuje się jej związek z wcześniej obowiązującymi klauzulami generalnymi. Przykładowo w wyroku z 14 października 1998 r., II CKN 928/97, znalazło się stwierdzenie: „(...) można przyjąć, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Można więc odwoływać się do takich

znanych pojęć, jak «zasady słuszności», «zasady uczciwego obrotu», «zasady uczciwości» czy «lojalności» (zob. także: wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2014 r., I CSK 735/13; wyrok Sądu Najwyższego z 9 listopada 2016 r., II CSK 93/16 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2017 r., V CSK 396/16).

Sąd Najwyższy wskazał także, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00; także: wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12).

Powyższa linia orzecznicza była kontynuowana także w późniejszych rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego. W wyroku z 23 lutego 2017 r., V CSK 230/16 Sąd Najwyższy podkreślił, że zasady współżycia społecznego to swoisty system norm pozaprawnych, konkretnych i powszechnie przyjmowanych, jako ogólne normy społeczne, które mają służyć „realizacji sprawiedliwości w znaczeniu materialnoprawnym, będącej wartością konstytucyjną (art. 45 ust. 1 Konstytucji)”. Z innego jeszcze orzeczenia Sądu Najwyższego wynika, że poprzez odwoływanie się do zasad współżycia społecznego chodzi o „zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się zasadniczo z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione” (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2015 r., IV CSK 595/14).

Zarzut podniesiony przez Prokuratora Generalnego w skardze nadzwyczajnej sprowadza się przede wszystkim do wskazania, że odsetki ustalone w umowie z 21 lutego 2004 r. zawartej pomiędzy B. K. a A. P. mają w rzeczywistości charakter „lichwiarski” i są sprzeczne z celem i naturą umowy pożyczki, a także z zasadami współżycia społecznego. W doktrynie prawa cywilnego lichwa bywa definiowana jako wszelka korzyść gospodarza osiągnięta „w wyniku wykorzystania przymusowego położenia gospodarczego kontrpartniera w umowach gospodarczych, albo zastrzeganie świadczenia, które się nie należy za własne świadczenie lichwiarza, czyli lichwej wiary wierzyciela. Zazwyczaj (...) lichwę rozumiano w znaczeniu wąskim jako lichwę kredytową polegającą na zastrzeganiu i pobieraniu nadmiernego wynagrodzenia za udostępniany kapitał w stosunkach kredytowych albo jako samo nadmierne wynagrodzenie” (zob. G. Tracz, *Lichwa usankcjonowana*, Transformacje Prawa Prywatnego, 2020, nr 1, s. 104).

Pojęcie lichwy oraz problematyka odsetek w kontekście swobody ich ustalenia podejmowana była także w orzecznictwie Sądu Najwyższego w okresie braku szczególnych regulacji w tym względzie. W wyroku z 27 lipca 2000 r., IV CKN 85/00 Sąd Najwyższy przypomniał o konieczności dokonywania oceny, czy w danym stanie faktycznym nie występuje naruszenie zasad współżycia społecznego, które obejmują między innymi zakaz lichwy. Sąd Najwyższy zdefiniował lichwę, jako „zastrzeganie wysokich odsetek, przysparzających nadmiernych w danych stosunkach i nie usprawiedliwionych zysków osobom dysponującym kapitałem obrotowym (...), a prowadzących do niewypłacalności dłużników”. Ocena, czy w konkretnym wypadku zachodzi przypadek praktyk lichwiarskich, czy usprawiedliwiona ochrona interesu pożyczkodawcy, została zatem pozostawiona sądom orzekającym na podstawie klauzul generalnych z uwzględnieniem znajomości zjawisk ekonomicznych i społecznych i doświadczenia życiowego (M. Lemkowski, *Lichwa. Glosa do wyroku SN z dnia 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00*, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 10, s. 47 i przywoływana tam literatura).

Sąd Najwyższy zalecał także uwzględnianie funkcji odsetek, dokonanie oceny stosunku odsetek za opóźnienie do inflacji oraz porównanie korzyści z odsetek z zyskami możliwymi

do osiągnięcia w ramach normalnej, rzetelnie prowadzonej działalności gospodarczej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2000 r., IV CKN 85/00). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że „postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki jest nieważne w takiej części, w jakiej – w okolicznościach sprawy – zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 i 3 k.c.)” (wyrok Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00).

Przykładając powyższe kryteria do realiów niniejszej sprawy należy wskazać, że gdyby pożyczkodawca, który udzielał pożyczek w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, w taki sposób jak w ocenianej umowie wykorzystywał swój kapitał w ciągu roku – opłaty pobierane od pożyczkobiorców byłyby równoważnością 300% zaangażowanego kapitału. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że średnie roczne oprocentowanie lokat bankowych w 2004 r. wynosiło 3,5%, co równoważyło występującą w tym roku inflację. Przeciętne oprocentowanie kredytów złotówkowych dla gospodarstw domowych udzielanych przez banki w okresie od września 2003 r. do maja 2004 r. kształtowało się na poziomie 15,5%–15,8%, a więc było niższe średnio dziewiętnastokrotnie (19,35–18,99) od opłaty pobranej od pożyczkobiorcy. Oczywiście Sąd Najwyższy ma świadomość, że ryzyko niespłacenia pożyczki udzielonej przez podmiot gospodarczy niebędący bankiem osobie fizycznej o niższej zdolności kredytowej niż osoba fizyczna zaciągająca pożyczkę (kredyt) w banku na potrzeby swojego gospodarstwa domowego było wyższe, co w konsekwencji uprawnia do wniosku, że co do zasady usprawiedliwione jest żądanie wyższej niż w banku „wyceny” pożyczki. Jednak nawet w takiej sytuacji, wyższe odsetki są uzasadnione, jeśli dający pożyczkę rezygnuje z żądania zabezpieczenia długu, przyjmując tym samym na siebie większe ryzyko. Wysokie odsetki stanowią wówczas swoistą premię za to zwiększone ryzyko (M. Lemkowski, *dz. cyt.*, s. 49). W rozstrzyganej sprawie brak jest jednak owego przejścia większego ryzyka przez udzielającego pożyczkę; zasadniczo ulokowane ono zostało po stronie pozwanej. Stan taki nie może pozostać obojętny także dla ustalenia miarodajnych odsetek.

W ocenie Sądu Najwyższego ich uzasadnionej gospodarczo wysokości mógłby dokonać, uwzględniając powyższe okoliczności, biegły w zakresie ekonomii. Istotnym punktem odniesienia dla tych ustaleń byłyby zapewne wprowadzone ponownie z dniem 20 lutego 2006 r. odsetki maksymalne, które wynosiły ówczesnie 24% rocznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2005 r., V CK 162/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2007 r., IV CSK 320/07). Pobrana z góry opłata od pożyczki była zaś równoważnością oprocentowania kapitału 300% rocznie, tj. od 9,5 do 9,7 razy więcej.

Sąd Najwyższy podkreśla także, że w dacie zawierania przedmiotowej umowy odsetki ustawowe, jakie w typowych sytuacjach są pobierane za opóźnienie w wykonaniu świadczenia pieniężnego, wynosiły 12,25% rocznie (Dz.U. 2003, nr 166, poz. 1613), a od 10 stycznia 2005 r. wzrosły do 13,5% (Dz.U. 2005, nr 3, poz. 16). Tymczasem, niezależnie od pobrania opłaty stanowiącej 25% kwoty pożyczki, będącej odpowiednikiem oprocentowania na poziomie 300% rocznie, w umowie ustalono odsetki za opóźnienie w zwrocie pożyczki w wysokości 366% w 2004 r., który był rokiem przestępnym. Oznacza to, że ustalone w umowie oprocentowanie za opóźnienie było 29,3 razy wyższe od odsetek ustawowych. W ocenie Sądu Najwyższego uprawnionym jest zatem twierdzenie, że w świetle przedstawionych zestawień kryteria lichwy sformułowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego tamtego okresu zostały w realiach niniejszej sprawy spełnione. Tym samym uznać należy, że art. 353¹ k.c. został naruszony, co najmniej w aspekcie oceny umowy wg zasady współzycia społecznego zakazującej stosowania lichwy.

Przyjęcie takiego stanowiska oznaczałoby, że umowa, jako sprzeczna z tymi zasadami, jest nieważna (art. 58 § 2 k.c.), nie wywołała więc skutków ani obligacyjnych ani rzeczowych, i nie stanowiła źródła chronionych przez przymus państwowy roszczeń; skutek ten nastąpił z mocy samego prawa, a sądowe stwierdzenie tej nieważności miałoby charakter deklaracyjny i jest możliwe w każdym postępowaniu. Wyrażona zaś w umowie zgodna wola stron nie stanowiłaby podstawy prawnej do faktycznie spełnionych w jej wykonaniu świadczeń majątkowych a spełnione świadczenia były nienależne (art. 410 § 2 k.c.) i powinny zostać zwrócone. Przyjęcie takiego stanowiska rzutuje także na ocenę ważności umowy cesji wierzytelności, która miała wynikać z umowy pożyczki dotkniętej nieważnością oraz dopuszczalności wypełnienia weksła własnego podpisanego *in blanco* przez pożyczkobiorczynię na zabezpieczenie zwrotu pożyczki.

Niezależnie od uwag dotyczących nieważności ww. umowy nieważne jest również jej postanowienie zastrzegające lichwiarski charakter odsetek ustalanych na wypadek niedokonania zwrotu kwoty pożyczki w terminie.

Zaskarżonemu orzeczeniu Prokurator Generalny zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 499 pkt 1 k.p.c. w brzmieniu na dzień orzekania w związku z art. 498 § 2 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące wydaniem nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym podczas gdy już z treści pozwu oraz dołączonej do niego umowy pożyczki w sposób oczywisty wynika, że roszczenie skierowane wobec B. K. w zakresie żądania we wskazanej wysokości odsetek było oczywiście bezzasadne, albowiem było nieważne na zasadzie art. 58 § 1 i § 3 k.c., jako sprzeczne z przepisem art. 353¹ k.c.

Oczywista bezzasadność roszczenia (art. 499 pkt 1 k.p.c.) ma miejsce wtedy, gdy z treści pozwu wynika wyraźnie, że powodowi nie przysługuje prawo żądania od pozwanego określonego świadczenia na podstawie przytoczonych okoliczności faktycznych, a decydują o tym przepisy prawa materialnego. Zastrzeżenie w ww. umowie odsetek o charakterze lichwiarskim narusza – jak to zostało już ustalone – art. 353¹ k.c. W takiej sytuacji brak jest możliwości wydania nakazu zapłaty, a koniecznym jest skierowanie sprawy na rozprawę. W niniejszej sprawie brak było więc podstaw do wydania nakazu zapłaty (art. 498 § 2 k.p.c. w ówczesnym brzmieniu).

Zgodnie z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN skarga nadzwyczajna może zostać uwzględniona, jeżeli orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Sąd Najwyższy podkreśla, że naruszenie prawa „rażące” jest czym innym niż naruszenie prawa „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17). Natomiast na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa jest uzależniona od: (1) rangi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, (2) stopnia (wagi, istotności) jej naruszenia, (3) społecznych skutków naruszenia dla stron postępowania uwzględniających konkretne okoliczności faktyczne danego stosunku prawnego.

O randze zasad współzycia społecznego świadczą konsekwencje, jakie ustawodawca nadał ich naruszeniu. Otóż, bezwzględny charakter normy ujętej w art. 58 § 2 k.c. pozwala uznać, że ustawodawca przesądził również kwestię wagi (istotności) naruszania zasad współzycia społecznego. Inaczej mówiąc, stwierdzenie sprzeczności czynności prawnej z ww. zasadami – na mocy rozstrzygnięcia ustawodawcy – zawsze, co do zasady, jest nacechowane wysokim stopniem ich naruszenia. Z kolei podstawy do stwierdzenia naruszenia w sposób rażący klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego w niniejszej sprawie dawało zarówno przywołane powyżej, a istniejące w momencie rozstrzygnięcia o nakazie

zapłaty, orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i ówczesna doktryna prawa. Bezsprzecznie istniały więc podstawy do zastosowania art. 499 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 498 § 2 k.p.c.

Dodatkowo, zważywszy na to, że pożyczkodawca zawodowo (profesjonalne) prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. na odpłatnym udzielaniu pożyczek, zaś pożyczkobiorca jest adresatem (konsumentem) jego oferty, do oceny zawartej między nimi umowy mogły znaleźć zastosowanie przepisy o ochronie konsumentów, w szczególności konstytucyjne i ustawowe.

Zgodnie z art. 76 Konstytucji RP obowiązek ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi spoczywa na organach władzy publicznej (a więc również na sądach w procesie stosowania prawa). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13 września 2005 r., K 38/04 (więc wydanym przed dniem orzekania o nakazie zapłaty) ustalił, że obowiązki ochronne obejmują wszelkim podmiotom, w szczególności osoby fizyczne, które, jakkolwiek ich stosunki kształtowane są na zasadzie autonomii woli, to jednak zajmują słabszą pozycję, przede wszystkim, choć nie wyłącznie, ekonomiczną w ramach ich relacji z profesjonalnymi uczestnikami gry rynkowej. Sąd Najwyższy podkreśla, że zgodnie z ustalaniem stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego pojęcia konstytucyjne mają charakter autonomiczny, i zwykle mają szerszy zakres niż te ustalone w ustawach (por. wyrok TK z 20 kwietnia 2005 r., K 42/02). Nie ulega więc wątpliwości, że pożyczkobiorca w niniejszej sprawie był konsumentem w rozumieniu przepisów Konstytucji RP.

Z kolei ustawa z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, Dz.U. Nr 22, poz. 271 (dalej ustawa o ochronie praw konsumentów), wprowadziła do Kodeksu cywilnego definicję pojęcia „konsument” (art. 384 § 3), która – po modyfikacji (ustawą z 14 lutego 2003 r. Dz.U. Nr 49, poz. 408) – znalazła się w art. 22¹ k.c. W momencie rozstrzygania przez Sąd Rejonowy w K. o nakazie zapłaty, konsumentem była osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W świetle ww. definicji pozwana jest konsumentem także w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Ustalenie to pozwalało na zastosowanie przepisów dotyczących zakazu stosowania klauzul abuzywnych (art. 385¹–385⁵ k.c.), które zostały wprowadzone do Kodeksu cywilnego tą samą ustawą o ochronie praw konsumentów jako implementacja do polskiego systemu prawa dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE L 095 z 21 kwietnia 1993 r.).

Harmonizacja przepisów w tym zakresie na szczeblu unijnym prowadzi do wniosku, zgodnie z którym wykładnia zakresu ochrony konsumentów gwarantowanej art. 76 Konstytucji RP w odniesieniu do umów konsumenckich powinna zostać dokonana przy uwzględnieniu przepisów Dyrektywy 93/13. Sąd krajowy jest więc zobowiązany do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowy wchodzące w zakres stosowania Dyrektywy 93/13 mają nieuczciwy charakter, a także do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile sąd ów posiada niezbędne ku temu informacje dotyczące stanu prawnego i faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20). Takie stanowisko potwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 lipca 2011 r., P 1/10, wskazując, że słabsza pozycja procesowa konsumenta ujawnia się na gruncie procesowym w sytuacji, gdy konsument ma ograniczone „możliwości przeprowadzenia dowodów na okoliczność np. wygaśnięcia lub nieistnienia zobowiązania, a także jego innej wysokości” co ma miejsce zwłaszcza wówczas, gdy „[p]owód występujący z roszczeniem wobec konsumenta nie musi na zasadach ogólnych udowodnić przyczyny powstania dochodzonej wierzytelności ani jej wysokości”.

Nie może budzić wątpliwości, że pominięcie wskazanych przepisów nie pozwoliło na realizację głównego celu wprowadzenia analizowanej instytucji prawnej, tj. ochrony dłużnika przed zastrzeżeniem na rzecz wierzyciela odsetek w nadmiernej wysokości. Oczywiście jest też, że niezastosowanie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 3 k.c. doprowadziło do bardzo poważnego uszczerbku w sferze prawnej pozwanej, powodując obciążenie jej zobowiązaniem aktualnie przewyższającym pierwotny dług kilkadziesiąt razy. Na dzień 1 lipca 2019 r. z majątku pożyczkobiorcy wyegzekwowano bowiem kwotę 32 603,05 zł, w tym tytułem kosztów egzekucji 6152,44 zł; a wysokość wymaganych należności, łącznie z szacowaną opłatą egzekucyjną wynosiła 399 046,39 zł, w tym należność główna – 10 663,00 zł, odsetki – 330 450,20 zł; koszty zastępstwa prawnego – 2295,25 zł oraz prognozowana opłata egzekucyjna 55 637,94 zł. Oczywiście jest zatem, że dalsze obowiązywanie zaskarżonego nakazu zapłaty skutkowałoby utrzymaniem istnienia długu pozwanej w rozmiarze znacząco nieadekwatnym do kwoty zaciągniętej pożyczki, co prowadziłoby do dotkliwiej i nieuzasadnionej ingerencji w jej prawa majątkowe, a w szczególności w chronione przez art. 21 i 64 Konstytucji RP prawo własności. Pozwana w celu zaspokojenia wierzyciela musiałaby bowiem zostać pozbawiona znaczącej części swojego majątku, co z kolei podważałoby materialne podstawy jej egzystencji.

Podniesiony kontekst normatywny wykładni przepisu art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 3 k.c. oraz skutki niezastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy przez Sąd Rejonowy w K. wskazanych przepisów prawa prowadzą do wniosku, że doszło w tej sprawie do rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN).

Zaistnienie szczegółowej podstawy skargi nadzwyczajnej uprawnia do przeprowadzenia weryfikacji czy jej naruszenie doprowadziło do ziszczenia ogólnej przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej. Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest możliwe, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że połączenie ogólnej przesłanki funkcjonalnej ze szczegółowymi podstawami skargi nadzwyczajnej sformułowaniem „o ile”, jednoznacznie wskazuje na konieczność jednoczesnego zaistnienia przesłanki funkcjonalnej i którejs (przynajmniej jednej) z jej szczegółowych podstaw wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 ustawy o Sądzie Najwyższym (zob. wyrok z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, a także: wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2020 r., I NSNc 102/20).

Trybunał Konstytucyjny ustalając relacje między dwoma członami zasady wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP wskazał, że sprawiedliwość społeczna jest celem, który ma być urzeczywistniany przez demokratyczne państwo prawne. Nie jest bowiem demokratycznym państwem prawnym takie państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, przynajmniej pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli. Zasada ta jest więc czynnikiem prowadzącym do słusznego (sprawiedliwego) wyważenia interesu ogółu (dobra wspólnego) i interesów jednostki (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 grudnia 2012 r., K 9/12). Tym samym zasada sprawiedliwości społecznej nie stanowi jedynie ogólnej zasady ustrojowej Rzeczypospolitej Polskiej czy też swoistej „dyrektywy programowej”, gdyż na gruncie art. 2 Konstytucji

można wskazać szczególne prawo podlegające ochronie, jakim jest prawo do sprawiedliwego traktowania (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 maja 2013 r., P 46/11).

Demokratyczne państwo prawne i poszczególne zasady wywodzone z tej klauzuli mają więc urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, w tym prawo do sprawiedliwego traktowania. I tak, zasada zaufania obywatela do państwa ma gwarantować bezpieczeństwo prawne jednostki. Wyraża się ona m.in. w takim stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2001 r., K 27/00). Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia przewidywalność działań organów państwa oraz prognozowanie działań własnych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 czerwca 2000 r., P 3/00). Zatem jedną ze składowych zasady demokratycznego państwa prawnego jest zasada zaufania obywatela do państwa, wyrażająca się również w możliwości oczekiwania przez obywatela, aby organy państwa prawidłowo stosowały obowiązujące przepisy prawa, skoro zgodnie z art. 7 Konstytucji RP organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Jednocześnie zasada demokratycznego państwa prawnego, będąca rodzajem konstytucyjnej klauzuli generalnej, nie wyznacza samodzielnie kierunku i treści konkretnych rozwiązań prawnych, ponieważ nie zawiera dostatecznie precyzyjnych i jednoznacznych przesłanek formułowania ocen prawnych. Nie może być zatem rozumiana jako podstawa ustalenia określonego modelu stosunków społecznych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 24 maja 2012 r., P 12/10). Jak wszystkie normy konstytucyjne musi natomiast – zgodnie z jednoznacznym stanowiskiem doktryny prawa konstytucyjnego – zostać rozwinięta i skonkretyzowana przez akty normatywne o niższej mocy prawnej (B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2015, s. 44–45). Klauzula zasad współżycia społecznego w tym ujęciu, mimo, iż chronologicznie wcześniejsza i o odmiennej genezie – powinna więc być postrzegana jako norma prawna odsyłająca do kategorii pozaprawnych w celu realizacji sprawiedliwości społecznej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego również wskazuje się, że artykuł 2 Konstytucji RP jest adresowany do Rzeczypospolitej Polskiej, a więc do wszystkich jej organów (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2005 r., IV CK 663/04, niepubl.), w tym sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Musi on być zatem rozumiany również w ten sposób, że w demokratycznym państwie prawnym sądy są obowiązane urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, a ich orzeczenia powinny być słuszne, to znaczy zgodne z podstawowymi zasadami etycznego postępowania i z wartościami powszechnie uznawanymi w kulturze polskiego społeczeństwa. Kierowanie się przez sądy zasadami słuszności pozwala na pogodzenie dwóch z pozoru sprzecznych postulatów, tj. z jednej strony wynikającej ze słuszności miary etycznej, która powinna być zawsze ta sama, tak by skutki prawne różnych zdarzeń były stosunkowo równe, z drugiej zaś strony dążenia do indywidualnego traktowania każdego przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 2009 r., II CSK 602/08). Tak rozumiana zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej stanowi dla Sądu Najwyższego dyrektywę pomocną przy rekonstrukcji treści zasad współżycia społecznego, co prowadzi do przywoływanych już ustaleń, zgodnie z którymi przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1999 r., I CKN 971/97, a także wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12).

Każda z powyższych klauzul generalnych stanowi więc swoisty „zawór bezpieczeństwa” chroniący przed podejmowaniem rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale w konkretnych sytuacjach niesłusznych, ponieważ nie uwzględniających w rozstrzyganym przypadku uniwersalnych wartości składających się na pojęcie sprawiedliwości nie tylko formalnej, lecz i materialnej (M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, Państwo i Prawo z 1990 r., z. 11).

Sąd Rejonowy w K. wydając zaskarżony nakaz zapłaty usankcjonował żądanie kwoty całkowicie nieproporcjonalnej do wysokości udzielonej pożyczki (1200,00 zł), skutkujące naliczeniem odsetek w wysokości 330 450,20 zł (kwota na dzień 1 lipca 2019 r.). Zastrzeżenie w umowie nadmiernych, rażąco wygórowanych odsetek, a następnie wydanie nakazu zapłaty nie tylko naruszyło równowagę kontraktową, ale wręcz prowadziło do zaburzenia istniejących ówczesnie stosunków społecznych. Tym samym wykreowało uprawnienie godzące w poczucie społecznej sprawiedliwości, nieusprawiedliwione warunkami prowadzenia działalności gospodarczej oraz niezgodne z zasadami słuszności, uczciwości (lojalności) i etycznego postępowania. Wydanie nakazu zapłaty rażąco wygórowanych odsetek narusza także zasadę zaufania obywatela do państwa i podważa jego bezpieczeństwo prawne. Tym samym w ocenie Sądu Najwyższego konieczne jest uchylenie nakazu zapłaty w całości.

W ocenie Sądu Najwyższego, zaktualizowała się więc jedna z trzech przesłanek szczegółowych, o których mowa w art. 89 § 1 u.SN, tj. zaskarżone orzeczenie w sposób rażący narusza prawo na skutek jego niewłaściwego zastosowania oraz przesłanka funkcjonalna, gdyż eliminacja wadliwego nakazu zapłaty z 16 lutego 2007 r. konieczna jest dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Jednocześnie, zdaniem Sądu Najwyższego, na przeszkodzie uwzględnieniu skargi nadzwyczajnej nie stoi treść art. 115 § 2 u.SN. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli zachodzą przesłanki wskazane w art. 89 § 1 u.SN, a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.SN.

Co prawda od wydania zaskarżonego nakazu upłynęło już ponad 5 lat, co w świetle art. 115 § 2 u.SN stanowi samodzielną podstawę uniemożliwiającą jego uchylenie (jest to szczególna postać stanu nieodwracalnych skutków prawnych), to – według Sądu Najwyższego – konieczność ochrony praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji przemawiają za wydaniem orzeczenia, o jakim mowa w art. 91 § 1 u.SN.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 u.SN w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP, uchylił w całości nakaz zapłaty wobec B. K. przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K..

Jednocześnie, koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

13.

Wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2020 r.

I NSNc 42/20

Teza:

Konstytucja RP przewiduje ograniczenie prawa własności w wyjątkowych przypadkach i do takich ograniczeń należy ochrona dóbr szczególnie cenionych przez ustawodawcę. Wywiedziona z przepisów gradacja wartości, tj. przyjęcie przez ustawodawcę ochrony zasad współżycia społecznego za istotniejszą od ochrony prawa własności, stanowi podstawę do ograniczenia prawa własności, w tym ograniczenia rozporządzania rzeczą przez umowę darowizny i uznania tej umowy za nieważną w przypadku, gdy skutkuje ona naruszeniem dobra rodziny i dobra dziecka.

Przewodniczący: sędzia SN Paweł Czubik

Sędzia SN: Tomasz Demendecki (sprawozdawca)

Ławnik SN: Aleksander Stefan Popończyk

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa G. D. przeciwko K. D. i I. G. o unieważnienie aktu notarialnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 29 września 2020 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 30 grudnia 2003 r., sygn. akt I C (...)

1. uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Pismem z 23 września 2019 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Rejonowego w S. z 30 grudnia 2003 r., I C (...), oddalającego powództwo G. D. z 14 lipca 2003 r. w sprawie przeciwko K. D. i I. D. o ustalenie nieważności umów darowizny sporządzonych w formie aktów notarialnych z 13 lipca 1984 r. (nr rep. (...)/84) oraz z 20 marca 2003 r. (nr rep. (...)/2003), ewentualnie o uznanie wymienionych umów w stosunku do powódki za bezskuteczne.

Umowa darowizny zawarta w formie aktu notarialnego dnia 13 lipca 1984 r. doprowadziła do przeniesienia własności nieruchomości przez J. G. na jego wnuka K. D. Na mocy zaś kolejnej umowy darowizny z 20 marca 2003 r. K. D. przeniósł własność tej nieruchomości, w której wtedy mieszkał z żoną G. D., i trójką dzieci: A. D., J. D. i K. D., na swego brata I. D.

Sąd Rejonowy w S. powyższym wyrokiem stwierdził brak jakichkolwiek podstaw do ustalenia nieważności obu aktów notarialnych – albowiem w ocenie Sądu nie były one sprzeczne z ustawą, ani nie miały na celu obejścia ustawy (co zgodnie z art. 58 § 1 k.c. mogłoby skutkować ich nieważnością), a także nie były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c. (darowizny gospodarstw rolnych pomiędzy najbliższą rodziną są powszechnie przyjęte). Sąd ten przyjął, że w żadnym z aktów notarialnych nie zaistniały wady oświadczenia woli, w szczególności nie zostało udowodnione, aby akt notarialny z 20 marca 2003 r. był czynnością pozorną, zatem zdaniem Sądu darowizna była czynnością rzeczywistą. Ponadto Sąd nie uznał umów za bezskuteczne wobec G. D. Sąd odnośnie umowy darowizny z 13 lipca 1984 r. wskazał, że zgodnie z art. 59 k.c. nie można żądać uznania umowy za bezskuteczną po upływie roku od jej zawarcia, zaś co do umowy darowizny z 20 marca 2003 r. podniósł, iż G. D. nie udowodniła, że wykonanie umowy uniemożliwiło zadośćuczynieniu jakimkolwiek roszczeniu. Dalej wskazał, że okoliczność, iż G. D. poniosła nakłady na nieruchomości jest bez znaczenia, bowiem jak podkreślił, G. D. wiedziała (lub powinna wiedzieć), że ta nieruchomość nie jest jej współwłasnością. Ponadto wskazał, że właściciel może rozporządzać swoją własnością w granicach określonych przez zasady współżycia społecznego (art. 140 k.c.), a cel czynności nie musi być szlachetny i zasługujący na uznanie. Sąd podniósł również, że nie dostrzegł by nastąpiło rażące naruszenie dobrych obyczajów oraz, że przeniesienie własności nieruchomości nie powoduje utraty przez G. D. i jej dzieci: A. D., J. D. i K. D. uprawnienia do zamieszkiwania w nieruchomości. W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy nie odniósł się do zeznań świadków i wyjaśnień stron pomijając je.

G. D. 2 lutego 2004 r. wniosła osobiście do Sądu Okręgowego w K. za pośrednictwem Sądu Rejonowego w S. apelację od wskazanego wyżej wyroku. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z 18 lutego 2004 r., I C (...), odrzucił apelację z powodu nieuzupełnienia braków formalnych. W dniu 17 czerwca 2004 r. G. D. złożyła osobiście wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji uzupełniając braki formalne. Sąd Rejonowy w S. 31 sierpnia 2004 r. oddalił wniosek. Z kolei 17 stycznia 2005 r. G. D. wniosła osobiście ponowny wniosek o przywrócenie terminu apelacji, który 11 kwietnia 2005 r. został odrzucony przez Sąd Rejonowy w S.

Jak wskazał w swej skardze Prokurator Generalny, wyrokiem z 3 października 2008 r., I C (...), Sąd Rejonowy w S. w sprawie z powództwa dzieci G. D.: A. D., J. D. i K. D. przeciwko I. D. uznał w uwzględnieniu skargi pauliańskiej umowę darowizny z 20 marca 2003 r. za bezskuteczną w stosunku do współuczestników procesowych. Ponadto należy wskazać, że na dzień 16 czerwca 2016 r. wyznaczono rozprawę w Sądzie Okręgowym w K. w sprawie I C (...) z powództwa I. G. przeciwko K. D., G. D., A. D., J. D. i K. D. o opróżnienie lokalu i zapłatę.

G. D. 26 czerwca 2017 r. wniosła osobiście ponownie wniosek do Sądu Rejonowego w S. o przywrócenie terminu apelacji. Powódka pismem z 29 października 2018 r. została wezwana do uzupełnienia braków wniosku, w tym złożenia apelacji, który uzupełniła 21 listopada 2018 r. Dnia 10 stycznia 2019 r. wydano postanowienie o odrzuceniu wniosku. W dniu 21 stycznia 2019 r. Sąd Rejonowy w S. wydał postanowienie o odrzuceniu apelacji, na które G. D. osobiście wniosła zażalenie 31 stycznia 2019 r. Zażalenie to zostało odrzucone postanowieniem Sądu Rejonowego w S. z 4 marca 2019 r. G. D. wniosła osobiście zażalenie na to postanowienie 13 marca 2019 r. za pośrednictwem Sądu Rejonowego w S. do Sądu Okręgowego w K. W dniu 17 września 2019 r. Sąd Okręgowy w K. wydał postanowienie o oddaleniu zażalenia. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z 12 października 2018 r., I C (...), odrzucił skargę G. D. o wznowienie postępowania, zaś Sąd Okręgowy

w K. postanowieniem z 13 marca 2019 r., II Cz (...), oddalił zażalenie G. D. na powyższe postanowienie.

W skardze nadzwyczajnej z 23 września 2019 r., Prokurator Generalny wskazał przesłanki szczególne jej wniesienia, tj. na podstawie art. 89 § 1 pkt 1, 2 ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm., dalej: u.SN) zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie zasad, wolności i praw człowieka oraz obywatela, określonych w Konstytucji RP takich jak: zasada demokratycznego państwa prawnego (art. 2), zasada legalizmu (art. 7), zasada ochrony rodziny (art. 18, art. 47 i art. 71) oraz zasada ochrony praw dziecka (art. 72) poprzez naruszenie w sposób rażący przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 § 2 k.c. oraz art. 140 k.c. w zw. z art. 23 i art. 27 oraz art. 87, art. 95 § 1 i § 3 oraz art. 133 § 1 k.r.o., poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie, polegające na przyjęciu, że umowa darowizny zawarta 20 marca 2003 r. w formie aktu notarialnego, nr rep. (...) /2003, pomiędzy K. D. a I. D., na mocy której własność nieruchomości położonej w R. o powierzchni 1,25 ha, stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym (...), dla której Sąd Rejonowy w S. prowadzi księgę wieczystą (nr (...)), została przeniesiona na I. D., była zgodna z zasadami współżycia społecznego, a tym samym ważna, i nie zachodziły żadne okoliczności uzasadniające ograniczenie do rozporządzania rzeczą przez ich właściciela, podczas gdy umowa ta, jako godząca w dobro rodziny i dobro małoletnich dzieci, naruszająca obowiązek współdziałania małżonków dla dobra rodziny oraz godząca w obowiązek zaspokajania potrzeb rodziny, mającą na celu pozbawienie przez K. D. swojej żony G. D. i swoich dzieci: A. D., J. D. i K. D. miejsca zamieszkania, a tym samym materialnej podstawy funkcjonowania rodziny, jak również uniemożliwienie zaspokajania roszczeń alimentacyjnych dzieci, oraz jako stanowiąca element psychicznego znęcania się K. D. nad żoną i dziećmi – narusza zasady współżycia społecznego w sposób oczywisty.

Skarżący powołując się na powyższe zarzuty, na podstawie art. 91 § 1 u.SN wniósł o uchylenie omawianego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. jako sądowi właściwemu rzeczowo do rozpoznania sprawy.

Prokurator Generalny w treści skargi nadzwyczajnej wskazał przesłankę ogólną stwierdzając, że zaskarżenia dokonuje z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Jak podniósł w uzasadnieniu skargi, wyrok Sądu Rejonowego w S. w zakresie zakwestionowanym został wydany z pogwałceniem zasad określonych w Konstytucji RP, gwarantującej szczególną ochronę dzieciom i rodzinie, w szczególności został wydany z rażącym naruszeniem prawa materialnego tj. art. 58 k.c. oraz art. 140 k.c. w zw. z art. 23 i 27 oraz art. 87, art. 95 § 1 i 3 oraz art. 133 § 1 k.r.o.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub
- 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub

- 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
– a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Zgodnie z powyższym, wśród przesłanek materialnych skargi nadzwyczajnej wyróżnia się ogólną, a więc taką, która musi stanowić podstawę każdej skargi nadzwyczajnej, oraz szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej.

Następnie należy wskazać, że na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania nie tylko którejs spośród szczególnych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN), ale również, wykazanie, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN), czyli wyjaśnienia, na czym polega konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. Samo wykazanie przez Skarżącego, iż orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP lub, że w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, nie jest jeszcze wystarczające. Dla prawidłowego zainicjowania kontroli nadzwyczajnej, poza wskazaniem i uzasadnieniem szczególnych podstaw skargi nadzwyczajnej konieczne jest wykazanie, że uchylene zaskarżonego orzeczenia jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, czyli jest proporcjonalne w kontekście odstąpienia od bezwzględnej ochrony powagi rzeczy osądzonej (zob. postanowienie SN z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19).

Z kolei z art. 115 § 1 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., może być wniesiona w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy tj. od 3 kwietnia 2018 r. Stosownie zaś do art. 115 § 1a u.SN, skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed jej wejściem w życie, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. W przedmiotowej sprawie skarga nadzwyczajna została wniesiona przez Prokuratora Generalnego w okresie 3 lat od wejścia w życie ustawy o SN, a zaskarżony wyrok z 30 grudnia 2003 r. uprawomocnił się po dniu 17 października 1997 r., a przed wejściem w życie tej ustawy. W świetle art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a u.SN nie budzi więc wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej i dochowanie terminu na jej wniesienie. Zaskarżone orzeczenie nie zostało skutecznie wzruszone w trybie wznowienia postępowania, zaś niedopuszczalne jest w tej sprawie także wniesienie skargi kasacyjnej. Wniesieniu skargi nadzwyczajnej nie stoi na przeszkodzie wartość przedmiotu zaskarżenia, gdyż przepisy u.SN nie wprowadzają w tym zakresie ograniczenia. Z uwagi na upływ dwóch lat od uprawomocnienia się orzeczenia, nie jest możliwe wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424⁶ § 1 k.p.c.).

Jak wynika z treści art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania. Przepis ten, z mocy art. 95 pkt 1 u.SN, stosuje się w postępowaniu w sprawie skargi nadzwyczajnej. Zaskarżony wyrok obejmuje oddalenie powództwa G. D. w całości. Wobec powyższego Sąd Najwyższy traktuje określenie przez Prokuratora Generalnego granic zaskarżenia wyroku tj. zaskarżenie wyroku

w części jako oczywistą omyłkę i przyjmuje, że rozstrzygnięcie zostało objęte zaskarżeniem w całości.

Według art. 89 § 1 pkt 2 u.SN skarga nadzwyczajna może zostać uwzględniona, jeżeli orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Sąd Najwyższy podkreśla, że naruszenie prawa „rażące” jest czym innym niż naruszenie prawa „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy (por. np. uzasadnienie postanowienia SN z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18 oraz wyrok SN z dnia 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17).

Na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa jest uzależniona od: (1) wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, (2) stopnia (istotności) jej naruszenia, (3) skutków naruszenia dla stron postępowania.

Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię polega na błędnym ustaleniu treści pojęć prawnych, w tym zasad współżycia społecznego (wyroki SN: z 8 marca 2012 r., III PK 52/11 oraz z 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97). Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega natomiast na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (T. Ereciński, uwaga nr 15 do art. 398³ *Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom III, *Postępowanie rozpoznawcze*, LEX/el. 2016).

Podstawą ogólną skargi nadzwyczajnej powołaną przez Prokuratora Generalnego jest konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Konstytucja RP w art. 2 statuuje zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Na treść wspomnianej zasady składa się szereg wartości, wywodzonych wprost z art. 2 Konstytucji RP lub też takich, które nie zostały ujęte *expressis verbis* w Konstytucji, ale które wynikają z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Wartości te tworzą pewien kanon, który nie ma charakteru katalogu zamkniętego (por. P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 222, nb. 19).

Zauważyć ponadto trzeba, że zasada demokratycznego państwa prawnego wyraża między innymi konieczność zapewnienia pewności co do prawa. Dlatego też postępowania nadzwyczajne, mające służyć wzruszeniu prawomocnych orzeczeń sądowych, dotyczyć powinny tylko najistotniejszych i najbardziej rażących wad wyroków bądź postanowień, a także takich wad postępowania. Nie mogą one bowiem zastępować kontroli instancyjnej i prowadzić do ponownego rozpoznania sprawy (por. wyrok NSA z 5 października 2017 r., II FSK 1286/17, LEX nr 2390446), co odpowiadać powinno konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności. Wywodzona z art. 2 Konstytucji RP zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa, nazywana także zasadą lojalności państwa względem obywateli, ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Wyraża się ona w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok TK z 7 lutego 2001 r., K 27/00, OTK 2001, nr 2, poz. 29, tak też P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 223–224, nb. 25). Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania jest zagwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa prawnego. Bezpieczeństwo prawne, przewidywalność prawa stanowionego przez państwo oraz

respektowanie przez władzę działań podejmowanych w zaufaniu do państwa gwarantują ochronę wolności człowieka (P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 224, nb. 25 i 26).

Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia przewidywalność działań organów państwa oraz prognozowanie działań własnych (wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., P 3/00). Zatem jedną ze składowych zasady demokratycznego państwa prawnego jest zasada zaufania obywatela do państwa, wyrażająca się również w możliwości oczekiwania przez obywatela, aby organy państwa prawidłowo stosowały obowiązujące przepisy prawa, skoro zgodnie z art. 7 Konstytucji RP organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Konstrukcja skargi nadzwyczajnej, zakładająca koniunkcję którejś z podstaw szczególnych oraz ogólnej podstawy funkcjonalnej wymaga, aby weryfikacja jej podstaw następowała w odwrotnej kolejności, niż wskazywałaby na to redakcja art. 89 § 1 u.SN. W pierwszej kolejności należy dokonać oceny podstaw szczególnych i dopiero w drugiej kolejności dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejś ze szczególnych podstaw skargi za uzasadnione, prowadzą one dodatkowo do ziszczenia się również przesłanki funkcjonalnej. Za kolejnością tą przemawia również fakt, że niestwierdzenie naruszenia przez orzeczenie żadnej z podstaw szczególnych skargi nadzwyczajnej nie daje też podstaw do badania konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

O ile ocena spełnienia przesłanek szczególnych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości. Co więcej, jest to ważenie wartości, które zawierają się w zasadzie z art. 2 Konstytucji RP, ujawniającej w ten sposób jej szczególny charakter, któremu w doktrynie daje się wyraz poprzez kwalifikowanie jej jako „meta zasady” lub „zasady zasad” (Zob. E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 153–194). W przypadku zasady ustrojowej z art. 2 Konstytucji RP, szczególną rolę przy ocenie zaistnienia przesłanki funkcjonalnej z art. 89 § 1 u.SN będzie odgrywała zasada sprawiedliwości społecznej. O ile bowiem nie można wykluczyć sytuacji, w których oceniana integralnie, sama zasada państwa prawnego przemawiać będzie już za uchyleniem ochrony powagi rzeczy osądzonej, o tyle względ na konieczność urzeczywistniania w demokratycznym państwie prawnym sprawiedliwości społecznej, w wielu wypadkach może przemawiać za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej, nawet wówczas, gdy w świetle samej zasady państwa prawnego, zaistnienie przesłanki funkcjonalnej nie byłoby wystarczająco oczywiste.

Należy podkreślić, że wnoszący skargę nadzwyczajną musi sprostać obowiązкови zwięzłego, ale precyzyjnego wyeksplikowania w jakich naruszeniach prawa konkretnie upatruje uchybień, o których mowa w art. 89 § 1 u.SN (zob. postanowienia SN: z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Samo wskazanie w skardze nadzwyczajnej przepisów prawa, z których naruszeniem, zdaniem skarżącego, zostało wydane zaskarżone orzeczenie, bez bliższego określenia zarzutów nie może zostać uznane za wystarczające. W niniejszej sprawie, Skarżący nie wskazał na czym polega naruszenie zasady legalizmu wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP przez co, w tym zakresie, skargę należy uznać za niezasadną. Odmiennej oceny należy dokonać odnośnie podniesionego zarzutu naruszenia pozostałych wskazanych w skardze przepisów Konstytucji RP (art. 2, art. 18,

art. 47, art. 71 i art. 72). Skarżący szeroko uzasadnił na czym, w jego opinii, polega naruszenie w przypadku dochodzenia unieważnienia zaskarżonej umowy darowizny. Zarzut ten pozwala Sądowi Najwyższemu na merytoryczne odniesienie się do niego, nawet jeśli nie wszystkie wywody Skarżącego w tej mierze zasługują na uznanie.

W niniejszej sprawie wskazując szczególną podstawę skargi nadzwyczajnej, Prokurator Generalny połączył podstawę zawartą w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN (naruszenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji) oraz podstawę zawartą w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN (rażące naruszenie prawa przez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niezastosowanie). Skarżący nie zawarł w skardze osobnego uzasadnienia spełnienia każdej z dwóch wskazanych przesłanek, lecz sformułował zarzut naruszenia określony w przesłance pierwszej poprzez naruszenie określone w przesłance drugiej. W taki więc, też łączny sposób należy ustosunkować się do argumentacji zawartej w skardze. Dla większej przejrzystości wyводу, w części odnoszącej się do zarzutów, w pierwszej kolejności rozważone zostaną przesłanki szczególne, co z kolei będzie determinować ocenę przesłanki ogólnej.

Nie ulega wątpliwości, że 20 marca 2003 r. na mocy umowy darowizny K. D. przeniósł własność nieruchomości, w której wtedy mieszkał z żoną G. D., i trójką ich dzieci: A. D., J. D. i K. D., na swego brata I. D. Umowa została zawarta w czasie trwania związku małżeńskiego K. D. i G. D., dotyczyła jednak nieruchomości wchodzącej w skład majątku odrębnego darczyńcy i jej sporządzenie nie wymagało zgody żony darczyńcy, pomimo że ona i członkowie jej rodziny czynili na tę nieruchomość nakłady. K. D. nabył prawo własności wskazanej nieruchomości uprzednio od swojego wstępnego w drodze umowy darowizny do majątku odrębnego; umowa ta nie zawierała bowiem postanowienia, że przedmiot darowizny ma wejść do majątku wspólnego małżonków. Odrębny (w aktualnym stanie prawnym osobisty) majątek każdego z małżonków stanowią przedmioty majątkowe nabyte przez darowiznę, chyba że darczyńca inaczej postanowił (art. 33 pkt 2 k.r.o.).

Przepis art. 58 § 2 k.c. stanowi, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zauważył Skarżący, cały przepis art. 58 k.c. wyznacza od strony negatywnej ogólne ramy dopuszczalnej treści oraz celów czynności prawnej. Funkcja tego przepisu zasadniczo polega na tym, aby zapobiegać powstawaniu stosunków społecznych sprzecznych z porządkiem prawnym i uznanymi normami moralnymi. Przepis ten odczytany *a contrario* może służyć także za formalną podstawę swobody czynności prawnych, wyznaczając granice tej swobody. Skarżący, w ocenie Sądu Najwyższego, słusznie założył, że umowa darowizny podlega ocenie z punktu widzenia zgodności z zasadami współżycia społecznego i sprzeczność ta pociąga za sobą nieważność czynności prawnej.

Zasady współżycia społecznego, określane także mianem zasad słuszności, mają charakter klauzuli generalnej, której istotą i funkcją jest uelastycznienie systemu prawa w celu zapobiegania rażąco niesprawiedliwym skutkom zastosowania określonej normy prawa w określonym stanie faktycznym. Zasady współżycia społecznego odgrywają doniosłą rolę, ponieważ umożliwiają dostosowanie ogólnych norm prawa do konkretnego stanu faktycznego przy uwzględnieniu systemu ocen lub zasad postępowania o charakterze pozaprawnym. Klauzula zasad współżycia społecznego pełni różną funkcję w zależności od celu, któremu służy. W systemie prawa cywilnego można wyróżnić odwołujące się do tych zasad normy prawne regulujące sytuacje, w których naruszenie zasad współżycia społecznego powoduje ujemne skutki prawne (por. art. 5, art. 58 § 2, art. 1008 pkt 1 k.c., art. 56 § 2 i 3 k.r.o.), w których powstanie, zmiana lub ustanie konkretnych praw lub obowiązków uzależnione jest od oceny danego stosunku prawnego z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (por. art. 411 pkt 2, art. 428 i art. 431 § 2, art. 446 § 2 zdanie 2, art. 827

§ 1, art. 902 k.c., art. 144 § 1 i 2 k.r.o.) oraz w których zasady współżycia społecznego są kryteriami służącymi do bezpośredniego lub pośredniego (przez wykładnię oświadczeń woli) bliższego sprecyzowania treści prawa lub stosunku cywilnoprawnego (por. art. 56, 65, 3531, 354, 140, 233, 287 i 298 k.c.) (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i w piśmiennictwie można wyróżnić dwa zasadnicze ujęcia charakteru zasad współżycia społecznego, definiowanych jako powszechnie akceptowane w społeczeństwie reguły uczciwego, rzetelnego, lojalnego postępowania, zasady słuszności, dobrych obyczajów, etycznego zachowania wobec drugiego człowieka. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, mają one charakter *quasi* normatywny (ujęcie normatywne) i stąd niezbędne jest wskazanie przez stronę lub sąd orzekający w sprawie, w której pojawia się – jako istotny dla rozstrzygnięcia – wątek zgodności lub niezgodności danej czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.) lub czyjegoś zachowania (art. 5 k.c.) z zasadami współżycia społecznego, o jaką konkretnie zasadę chodzi (wyrok SN z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15).

Stosownie do drugiego poglądu (ujęcie sytuacjonistyczne) nie jest możliwe stworzenie katalogu zasad współżycia społecznego; nie mają one bowiem charakteru stałego i niezmiennego. Ocena, czy dana czynność prawna lub zachowanie określonej osoby naruszają zasady współżycia społecznego, wymaga przytoczenia oraz rozważenia wszystkich okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku (wyrok SN z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15).

Istotą i funkcją wszelkich klauzul generalnych w prawie cywilnym jest możliwość uwzględnienia różnego rodzaju okoliczności faktycznych, które nie mogą być oceniane raz na zawsze i w sposób jednakowy, w oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego (por. postanowienie SN z 29 marca 1979 r., III CRN 59/79, LEX nr 8176). Klauzule generalne stanowią instrument indywidualizacji rozstrzygnięć na podstawie przepisów mających z natury rzeczy formułę ogólną, zapewniają przepisom dostateczny stopień elastyczności (por. E. Rott-Pietrzyk, *Klauzula generalna rozsądku w prawie prywatnym*, Warszawa 2007, s. 284).

Dlatego ocena umowy darowizny w tym aspekcie musi być oparta na wszechstronnym wyjaśnieniu i rozważeniu okoliczności, które towarzyszyły jej zawarciu (wyrok SN z 23 kwietnia 2004 r., I CK 550/03). W orzecznictwie wskazuje się, że za oceną nieważności czynności prawnej z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego muszą przemawiać okoliczności, które mają charakter szczególny (por. wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05, niepubl.).

Przy dokonywaniu kontroli czynności prawnych na podstawie art. 58 § 2 k.c., należy mieć na uwadze jej podwójny aspekt. Z jednej strony wynik tej analizy może powodować pewną nieprzewidywalność funkcjonowania systemu prawnego, ale z drugiej strony prowadzi do rekompensującego ją, sprawiedliwego rezultatu stosowania prawa. Z konieczności zachowania równowagi między tymi elementami wynika postulat stosowania klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w przypadkach wyjątkowych, w których ma ono mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15). Dopiero wtedy, gdy czynność prawna nie respektuje określonego zakazu znajdującego głębokie uzasadnienie aksjologiczne ma miejsce sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (por. M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2012, s. 336). Ocena sprzeczności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego polega na badaniu, czy zasady współżycia społecznego zostały naruszone przez treść lub cel (skutek) czynności. Sprzeczny z zasadami współżycia skutek musi natomiast być konieczną konsekwencją

dokonanej czynności (wyrok SN z 20 listopada 2009 r., III CSK 56/09, LEX nr 688687). Należy wskazać, że skutki umowy darowizny z 20 marca 2003 r. dotyczyły całej rodziny darczyńcy i spowodowały naruszenie jej dobra.

Na gruncie niniejszej sprawy pozostaje do rozważenia zgodność umowy darowizny z zasadami współżycia społecznego, traktowana jako kryterium jej ważności. Powołując się na nieważność umowy darowizny zawartej pomiędzy K. D. a I. D., z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), Skarżący był zobligowany, pod rygorem oddalenia skargi, nie tyle do wskazania jakiejś konkretnej zasady współżycia społecznego, z którą ta umowa pozostaje w sprzeczności, ile do zaprezentowania okoliczności wskazujących na to, że umowa ta jest nieetyczna i nie do pogodzenia z powszechnie aprobowanymi w społeczeństwie wartościami moralnymi (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15). Ponadto, powinien był wykazać, że treść bądź cel (skutek) umowy darowizny powoduje stan sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Wobec powyższego, obecność zasad współżycia społecznego jako klauzuli generalnej w art. 140 k.c., która wyznacza granice uprawnień właściciela, w tym wypadku pozwanego darczyńcy, wskazuje na to, że rozporządzanie prawem własności może być poddane ograniczeniu, jeśli zostanie dokonane w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Ograniczenie to ma swoją konstytucyjną podstawę, bowiem art. 64 ust. 3 Konstytucji RP dopuszcza ograniczenie prawa własności w drodze ustawy w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności, zatem właśnie w okolicznościach wyjątkowych. W ocenie Sądu Najwyższego uprawnienia właściciela nieruchomości wskazane w art. 140 k.c. w świetle naruszenia art. 58 § 2 k.c. nie podlegają ochronie prawnej.

Sąd Najwyższy w wyroku z 16 marca 1993 r., II CRN 94/92, Wokanda 1993, nr 6, s. 4 stwierdził, że względ na ochronę interesów osób trzecich może uzasadniać uznanie czynności prawnej za nieważną z powodu jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Za taką oceną muszą jednak przemawiać szczególnie okoliczności, leżące poza zakresem działania przepisów zarówno art. 527 i nast. k.c., jak i art. 59 k.c. Przy tym dodać należy, że – jak podkreśla się w doktrynie – taką okolicznością będzie naruszenie dobra rodziny i dobra dziecka jako wartości szczególnie chronionych przez ustawodawcę (art. 18, art. 47, art. 71, art. 72 Konstytucji RP), bowiem okoliczności towarzyszące zawarciu czynności prawnej, które podlegają wartościowaniu w kontekście dyrektyw ochronnych w stosunku do rodziny i dziecka, mogą wpływać na ocenę, czy cel lub treść tej czynności jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Wobec powyższego wskazanie na dobro dziecka i dobro rodziny stanowi wystarczającą podstawę do oceny, czy cel lub treść czynności prawnej jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2012, s. 327).

Zasada szczególnej ochrony rodziny wyrażona została w art. 18 i art. 71 Konstytucji RP, znalazła się również w wielu przepisach k.r.o. oraz w ustawodawstwie socjalnym. Regulacja zawarta w art. 18 Konstytucji RP odnosi się do czterech podstawowych wartości (małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa), o których wysokiej pozycji świadczy to, że na ustawodawcy spoczywa nakaz zapewnienia im nie tylko ochrony, ale także opieki (por. M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP*, t. I, *Komentarz do art. 1–86*, s. 465, p. 1). Przepis ten posiada charakter *lex generalis* w stosunku do szczególnych regulacji zawartych w art. 71 oraz art. 72 Konstytucji RP. Nakazuje podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami (wyrok TK z 18 maja 2005 r., K 16/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 51). Zawarta w art. 71 ust. 1 Konstytucji RP regulacja

stanowi uszczegółowienie zasad ustrojowych wyrażonych w art. 18 Konstytucji RP. Będąc bezpośrednim wyrazem zasady opieki i ochrony nakazuje państwu prowadzenie takiej polityki społecznej i gospodarczej, która uwzględnia dobro rodziny oraz przyznaje rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Przepis ten odnosi się w szczególności do rodzin wielodzietnych i rodzin niepełnych.

W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zasada ta ma na względzie między innymi współdziałanie dla dobra rodziny (art. 23, art. 27, art. 39 k.r.o.) (por. T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 18). Dobro rodziny jest w polskim systemie prawnym przedmiotem ochrony rangi konstytucyjnej, ponieważ to właśnie w rodzinie dziecko znajduje najlepsze środowisko do prawidłowego rozwoju. Z przepisów Konstytucji RP wywodzi się także zasadę autonomii i prymatu rodziny, która dookreśla pojęcie dobra rodziny (M. Drózd-Żyła, K. Pilarz, *Ochrona praw dziecka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] R. Kopera (red.), *Konstytucyjne podstawy ochrony praw człowieka*, Katowice 2017, s. 102). Zasada ta wyrażona została również w międzynarodowych aktach normatywnych takich jak: Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych z 19 grudnia 1966 r., Dz.U. z 1997 r., Nr 38, poz. 169 (art. 10), czy Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r., Dz.U. z 1997 r., Nr 38, poz. 167 (art. 23). Co istotne nie stoi ona w sprzeczności z prawnym charakterem zobowiązań rodziców względem dzieci. Rodzice mają obowiązek współdziałania dla dobra rodziny (art. 23, art. 27, art. 39 k.r.o.). W przypadku, gdy jeden z małżonków nie wypełnia obowiązku troski o dobro rodziny (art. 23 k.r.o.), jego postępowanie jako pozostające w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, nie może korzystać z ochrony prawa (art. 5 k.c.) Zob. S. Szer, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1966, s. 89. Wskazany aspekt dobrze ilustruje dyspozycja art. 39 k.r.o., ujmująca dobro rodziny jako przesłankę udzielenia przez sąd zgody na dokonanie czynności prawnej, gdy jeden z małżonków jej odmawia wbrew dobru rodziny (zob. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 157).

Dobro rodziny, które Kodeks rodzinny i opiekuńczy określa jako dobro osobiste (art. 23, art. 39 k.r.o.) może podlegać ochronie jedynie pośrednio, mianowicie o tyle, ile miało jednocześnie miejsce zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego poszczególnego członka rodziny, i na jego żądanie (art. 24 k.c.). Zob. S. Szer, *Prawo rodzinne w zarysie*, Warszawa 1969, s. 33–34. Zatem rodzice będąc ustawowymi przedstawicielami dzieci mogą w ich imieniu żądać zaniechania naruszenia dobra rodziny, gdy naruszone jest dobro dziecka. Dobra te należy bowiem uznać za spójne i jednokierunkowe, gdyż są wynikiem wyważenia interesów członków rodziny i wskazują dla nich stan najlepszy z możliwych w danej sytuacji (por. A. Sylwestrzak, *O klauzuli generalnej dobra rodziny*, *Studia Prawnoustrojowe* 45(2019), s. 316). Inaczej mówiąc dyrektywy wypływające z dobra dziecka i dobra rodziny są zbieżne, gdyż wyznaczają je te same zmienne (por. M. Jadczyk-Żebrowska, *Prawa i obowiązki małżonków*, Warszawa 2017, s. 186–187). Przy czym nie oznacza to, że nie mają one pól samodzielnego funkcjonowania (w oderwaniu od siebie), gdyż ich zakresy działania krzyżują się. Zatem należy stwierdzić, iż dobro rodziny i dobro dziecka są niemalże tożsame, chyba że występują bez istnienia drugiego dobra (dziecko bez rodziny, rodzina bez dzieci), dlatego też terminów tych nie można stosować wymiennie.

Dobro rodziny i dobro dziecka pełni funkcję zasady prawnej, miarodajnej na obszarze całego prawa cywilnego (Z. Radwański, *Pojęcie i funkcja „dobra dziecka” w polskim prawie rodzinnym i opiekuńczym*, *Studia Cywilistyczne*, 1981, XXXI, s. 24–25). W orzecznictwie dostrzec można tendencję do ujmowania „dobra dziecka” w szerszym aspekcie „dobra

rodziny”, zwracając uwagę na to, że zasadniczo najpełniej zapewnia dziecku zaspokojenie potrzeb życiowych i emocjonalnopsychicznych pozostawanie w domu rodzinnym (A. Pastryk, *Dobro dziecka jako wartość nadrzędna przy orzekaniu o władzy rodzicielskiej*, Linia orzecznicza, LEX/el. 2020). Ochrona praw dziecka jest więc każdorazowo jednym z elementów ochrony rodziny, a zasada dobra dziecka jest wkomponowana w tę wartość jaką jest dobro rodziny (M. Dobrowolski, *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Przegląd Sejmowy 1999, nr 4, s. 30).

Zasada ochrony dobra dziecka jest podstawową zasadą, na jakiej oparte zostały wszelkie uregulowania prawne dotyczące spraw dziecka i rodziny. Dobro dziecka *expressis verbis* stanowi przedmiot regulacji wielu aktów międzynarodowych, w tym: Konwencji dotyczącej aspektów uprowadzenia dziecka za granicę podpisanej w Hadze w dniu 25 października 1980 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528), Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.), Europejskiej Konwencji o wykonywaniu praw dzieci sporządzonej w Strasburgu 25 stycznia 1996 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 107, poz. 1128). Zasada ta została wyeksponowana również w polskich aktach prawnych. Jako zasada konstytucyjna dobro dziecka odgrywa kolosalne znaczenie w procesie wykładni przepisów ustawowych. Pozwala bowiem na ustalenie, czy norma prawna stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia konkretnej sprawy odpowiada testowi dobra dziecka (por. P. Bucoń, *Prawne aspekty ochrony rodziny i dziecka w Polsce*, Warszawa 2020, s. 31). Przepis art. 72 Konstytucji RP gwarantujący ochronę praw dziecka stanowi uszczegółowienie zasady ochrony rodziny. Zasada dobra dziecka stała się przewodnią dyrektywą unormowań prawa rodzinnego i opiekuńczego i tkwi u podstaw konkretnych rozwiązań zawartych w tym prawie. Znajduje ona potwierdzenie m.in. w art. 56 § 2, art. 58 § 1 i 4, art. 62 i nast., art. 86 i nast., art. 92, art. 95, art. 96, art. 98 § 2 i 3, art. 101, art. 103, art. 106, art. 109–111, art. 113, art. 114, art. 125 § 1, art. 133 § 1, art. 141–144, art. 147 oraz art. 149 § 1 k.r.o., a także w licznych przepisach innych ustaw (uchwała SN z 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19, LEX nr 2786143).

Przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w odniesieniu do problematyki stosunków prawnych rodziców wobec dziecka podkreślają potrzebę rozważania dobra dziecka (m.in. art. 95 § 3). Zasada ta odgrywa podstawowe znaczenie przy wykładni wszystkich przepisów z zakresu prawa materialnego, jak i prawa procesowego, dotyczących dziecka (por. uchwała siedmiu sędziów SN z 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 52; uchwała SN z 12 czerwca 1992 r., III CZP 48/92, OSNC 1992, nr 10, poz. 179; uchwała SN z 14 listopada 2014 r., III CZP 65/14; wyrok SN z 8 czerwca 2000 r., V CKN 1237/00; postanowienia SN z 8 grudnia 1998 r., I CKN 1074/98 i z 11 lutego 2000 r., I CKN 1106/99; wyrok SN z 8 czerwca 2000 r., V CKN 1237/00; wyrok SN z 20 października 2010 r., III CZP 72/10, niepubl.). Zasada dobra dziecka wyznacza kryterium postępowania nie tylko dla członków rodziny, ale także tworzy wytyczne obowiązujące ustawodawcę oraz organy stosujące prawo (zob. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 81). Klauzula ta odgrywa rolę nadrzędną w stosunkach rodzinnych w świetle Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (Z. Radwański, *Pojęcie i funkcja „dobra dziecka” w polskim prawie rodzinnym i opiekuńczym*, „Studia cywilistyczne. Tom XXXI”, Warszawa–Kraków 1981, s. 3).

Pojęcie dobra dziecka jest złożone. Z jednej strony obejmuje całą sferę najważniejszych jego spraw osobistych, takich jak chociażby rozwój fizyczny i duchowy, odpowiednie kształcenie i wychowanie oraz przygotowanie do dorosłego życia. Z drugiej strony ma ono wyraźny wymiar materialny. Polega ono na konieczności zapewnienia dziecku środków do życia i realizacji celów o charakterze osobistym, a w wypadku gdy ma ono swój majątek,

także na dbałości o jego interes majątkowy (zob. postanowienie SN z 11 lutego 1997 r., II CKN 90/96, niepubl.). Rodzice swoje oczekiwania i uprawnienia wynikające z realizacji władzy rodzicielskiej mogą uwzględniać jedynie w taki sposób i w takim zakresie, który nie prowadzi do kolizji z dobrem dziecka (zob. postanowienie SN z 12 grudnia 2000 r., V CKN 1751/00, niepubl.).

Definicja „dobra dziecka” nie została ustawowo określona. Wypełnienie znaczenia tego zwrotu powinno być zatem dokonywane w konkretnych okolicznościach faktycznych, zwłaszcza jeżeli wskazują one na zaistnienie sytuacji, w jakiej znalazło się dziecko, wymagającej ingerencji ze strony innych podmiotów, w tym także sądu. Wyszczególnić tu należy uprawnienie do ochrony życia i zdrowia oraz wszelkich działań ze strony innych, które powinny zapewnić warunki do spokoju, prawidłowego, niezakłóconego rozwoju, poszanowania godności i udziału w procesie decydowania o jego sytuacji oraz zaznaczyć, że jest to zbiór niewyczerpany (postanowienie SN z 24 listopada 2016 r., II CA 1/16). Na płaszczyźnie niniejszej sprawy dobro dziecka zostało naruszone poprzez uniemożliwienie realizacji jego podstawowych potrzeb, takich jak poczucie bezpieczeństwa psychicznego i materialnego, w tym pozbawienie miejsca zamieszkania oraz pozbawienie możliwości zaspokojenia roszczeń alimentacyjnych. Ojciec dzieci – K. D., poprzez zawarcie umowy darowizny przekazującej bratu I. D. nieruchomości, na której wzniesiony został budynek mieszkalny zamieszkiwany przez rodzinę darczyńcy doprowadził do naruszenia dobra rodziny i dóbr dzieci wchodzących w jej skład.

Klauzula generalna dobra rodziny i dobra dziecka należy do zasad współżycia społecznego, których naruszenie przez czynność prawną może doprowadzić do jej bezwzględnej nieważności (art. 58 § 2 k.c.). Według art. 140 k.c. zasady współżycia społecznego stanowią wewnętrzny wyznacznik dla treści prawa własności, wyznaczają jego granice (por. T. Dybowski, *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym. Rei vindicatio – actio negatoria*, Warszawa 1969, s. 71–72). Wobec tego, że rozporządzanie rzeczą polegające na zawarciu umowy darowizny należy do treści prawa własności, wskazane ograniczenie dotyczy również tej czynności prawnej. Co za tym idzie umowa darowizny prowadząca do naruszenia dobra rodziny i dobra dziecka może zostać uznana za bezwzględnie nieważną (art. 58 § 2 k.c.).

Konstytucja RP przewiduje ograniczenie prawa własności w wyjątkowych przypadkach i do takich ograniczeń należy ochrona dóbr szczególnie cenionych przez ustawodawcę. Wywiedziona z przepisów gradacja wartości tj. przyjęcie przez ustawodawcę ochrony zasad współżycia społecznego za istotniejszą, od ochrony prawa własności, stanowi podstawę do ograniczenia prawa własności, w tym ograniczenia rozporządzania rzeczą przez umowę darowizny i uznania tej umowy za nieważną w przypadku, gdy skutkuje ona naruszeniem dobra rodziny i dobra dziecka.

W kontekście niniejszej sprawy, dobro dziecka oraz dobro rodziny powinny być brane pod uwagę przy ocenie, czy umowa darowizny stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Prokurator Generalny w rozpoznawanej skardze wskazał, że przedmiotowa umowa darowizny godzi w dobro rodziny i dobro małoletnich dzieci, narusza obowiązek współdziałania małżonków dla dobra rodziny, godzi w obowiązek zaspokajania potrzeb rodziny, ma na celu pozbawienie przez K. D. swojej żony G. D. i dzieci: A. D., J. D. i K. D. miejsca zamieszkania, a tym samym materialnej podstawy funkcjonowania rodziny, jak również uniemożliwia zaspokajanie roszczeń alimentacyjnych dzieci, oraz stanowi element psychicznego znęcania się K. D. nad żoną i dziećmi. W ocenie Skarżącego, o sprzeczności kwestionowanej umowy z zasadami współżycia społecznego świadczy cel, a w zasadzie,

skutek zawartej umowy, bowiem jak wskazał sam Skarżący w uzasadnieniu skargi, przedmiotową umowę K. D. zawarł w trakcie trwającego postępowania o zasądzenie świadczenia alimentacyjnego na rzecz dzieci, jak również w trakcie trwającego przeciwko niemu postępowania karnego o przestępstwo znęcania się nad rodziną, mając na celu wyrządzenie kolejnej krzywdy żonie i dzieciom przez doprowadzenie do ich bezdomności. Wyzbycie się przez niego jedyne go składnika swojego majątku miało także na celu – zdaniem Skarżącego – uniemożliwienie zabezpieczenia świadczenia alimentacyjnego na nieruchomości. Ważne jest i to, że obdarowany I. D. miał świadomość opisanych skutków.

Jak wyżej wykazano, celem działań rodziców powinno być dobro rodziny i dobro dziecka. Sprzeniewierzenie się temu nakazowi stanowi podstawę do obarczenia czynności prawnej sankcją nieważności. Dokonanie przez K. D. darowizny w trakcie trwającego postępowania o zasądzenie alimentów na rzecz jego dzieci, jak również w trakcie trwającego przeciwko niemu postępowania karnego o przestępstwo znęcania się nad rodziną, wskazuje jednoznacznie na sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego ze względu na świadomość darczyńcy co do tego, że umowa ta skutkować będzie pokrzywdzeniem żony i dzieci. Wyzbycie się nieruchomości jako jedyne go składnika majątkowego w celu uniknięcia egzekucji alimentów i pozbawienia żony oraz dzieci mieszkania, stoi w rażącej sprzeczności z przyjętymi w społeczeństwie zasadami postępowania. Nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego jest fakt, że skutkiem przejścia własności nieruchomości na pozwanego I. D. jest utrata przez G. D., jak i jej dzieci, jakichkolwiek uprawnień do korzystania z nieruchomości. G. D. w dacie zawarcia umowy darowizny, jak i w dacie wyrokowania przez Sąd Rejonowy w S. w sprawie I C (...), była żoną K. D. Przysługiwał jej zatem tytuł prawno-rodzinny do korzystania z mieszkania przysługującego współmałżonkowi. Wyzbycie się przez K. D. nieruchomości na rzecz brata pozbawiało G. D. prawa do korzystania z nieruchomości w celu zaspokojenia mieszkaniowych potrzeb rodziny. Istotnym skutkiem zawarcia umowy było wytoczenie przez I. D. powództwa o opróżnienie lokalu i zapłatę przeciwko K. D., G. D., A. D., J. D. i K. D. Umowa darowizny dokonana w takich okolicznościach faktycznych jest spreczna z dobrem rodziny i dobrem dziecka, a będąc niezgodną z prawem nie może funkcjonować w obrocie prawnym i przez to nie zasługuje na ochronę.

Zgodnie z ustaleniami Sądu, K. D. nie pracował, przez co nie płacił alimentów dopuszczając się zaniedbań wobec rodziny. Ponadto nadużywał alkoholu i stosował wobec rodziny przemoc psychiczną i fizyczną, co potwierdzają wyroki skazujące wydane przez Sąd Rejonowy w S. z 3 listopada 2003 r. oraz 29 września 2004 r. – pozwany został dwukrotnie uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Dodać należy, że K. D. postanowieniem Sądu Rejonowego w S. z 26 września 2003 r. III Nsm (...), został pozbawiony władzy rodzicielskiej nad małoletnim K. D. na podstawie art. 109 k.r.o. (zagrożone dobro dziecka). Wobec postawy K. D. odnośnie powinności podjęcia pracy zarobkowej oraz obowiązków w gospodarstwie, ciężar utrzymania rodziny i prowadzenia gospodarstwa przyjęła na siebie G. D.; świadczą o tym zeznania jej córki J. D. oraz oświadczenie B. D. i J. S. oraz protest mieszkańców wsi R.

Ponadto G. D. wraz z jej rodzicami czyniła poważne nakłady na przedmiotową nieruchomość na co wskazuje treść oświadczenia członków rodziny (K. Z., L. G., M. D.) oraz protest mieszkańców wsi R. Na marginesie tylko dodać należy, że to powódka sprawowała opiekę nad dziadkiem K. D., J. G., który darował mu w 1984 r. przedmiotową nieruchomość i jak wskazują oświadczenia (B. D. i J. S.) J. G. wyrażał żal z tego powodu, że nie przekazał nieruchomości G. D.

W doktrynie przyjmuje się również, że przy dokonywaniu oceny sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego przedmiotem badania należy czynić, to czy osoba, na rzecz której świadczenie zostało dokonane, miała moralne uprawnienie do uzyskania takiej korzyści od darczyńcy (L. Stecki, *Darowizna*, Toruń 1998, s. 21–22). I w tym aspekcie okoliczności wskazują na nieetyczność przedmiotowej umowy darowizny, bowiem obdarowany – I. D. będąc stroną umowy darowizny działał mając świadomość tego, że umowa ta doprowadzić może do pokrzywdzenia rodziny darczyńcy, a ponadto uniemożliwić zaspokojenie roszczeń alimentacyjnych, pozbawić miejsca zamieszkania rodziny oraz stanowić narzędzie do psychicznego znęcania się K. D. nad żoną i dziećmi. Obdarowany sam podjął działania zmierzające do przyczynienia się do tej krzywdy poprzez wytoczenie powództwa przeciwko K. D., G. D., A. D., J. D. i K. D. o opróżnienie lokalu i zapłatę. Dodatkowo utrudniał remont zniszczonych po huraganie budynków znajdujących się na nieruchomości. Na niekorzystną ocenę jego postępowania rzutuje również okoliczność, że w dacie zawarcia umowy darowizny dwoje dzieci darczyńcy było małoletnich, a jego żona G. D. i córka J. D. były uznane za niepełnosprawne. Z poczynionych ustaleń wynika, że obdarowany poprzez zaskarżoną umowę naruszył nie tylko zasadę uczciwości, lojalności i etycznego postępowania wobec dzieci brata, ale przede wszystkim naczelną zasadę – zasadę dobra dziecka.

Wobec tego, że w realiach rozpatrywanej sprawy występują szczególne okoliczności polegające na naruszeniu dobra dziecka oraz dobra rodziny, stwierdzić należy sprzeczność umowy darowizny z zasadami współżycia społecznego. Jest bezsporne, że przez dokonanie umowy darowizny właśnie te, najwyżej cenione przez ustawodawcę wartości zostały zagrożone. W ocenie Sądu umowa darowizny była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jako godząca w dobro rodziny i dobro małoletnich dzieci, naruszająca obowiązek współdziałania małżonków dla dobra rodziny oraz godząca w obowiązek zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, finansowych i psychicznych rodziny (art. 23, art. 27, art. 87, art. 95 § 1 i 3, art. 133 § 1 k.r.o.). Akceptacja stanu rzeczy polegającego na funkcjonowaniu w obrocie prawnym umowy darowizny dokonanej przez męża G. D., gdy już w chwili dokonywania tej czynności prawnej jej celem było pokrzywdzenie powódki i jej dzieci jest nie do pogodzenia z zasadą państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Mając na uwadze wyżej omówione okoliczności faktyczne i prawne należy podnieść, że Sąd Rejonowy w S. w zaskarżonej sprawie był zobowiązany do zastosowania klauzuli zasad współżycia społecznego z art. 58 § 2 k.c. i uwzględnienia powództwa G. D., a w konsekwencji do uznania umowy darowizny z 20 marca 2003 r. za bezwzględnie nieważną. Bezwzględna nieważność czynności prawnej jest jedną z form jej wadliwości, która następuje z mocy prawa i z chwilą jej podjęcia. Przewidziana w art. 58 k.c. nieważność ma ogólny charakter i odnosi się do wszystkich czynności prawnych, w tym także do umowy darowizny. Wypada dodać, że wcześniejsze uwzględnienie przez Sąd w S. skargi pauliańskiej spowodowało uznanie umowy darowizny z 20 marca 2003 r. za bezskuteczną jedynie w stosunku do dzieci powódki. Natomiast następcze uwzględnienie powództwa opartego na treści art. 58 § 2 k.c. prowadzi do stwierdzenia, że zaskarżona czynność jest nieważna *erga omnes*, co oznacza jej bezskuteczność w stosunku do wszystkich. Ponadto z powodu, że wyrok uwzględniający powództwo dzieci powódki w kwestii uznania względem nich bezskuteczności zawartej umowy darowizny nie odnosi się do powódki oraz wobec tego, że w skardze nadzwyczajnej nie podniesiono zarzutu bezskuteczności umowy względem niej, nie ma przeszkód, aby stwierdzić nieważność tej czynności prawnej z uwagi na naruszenie art. 58 § 2 k.c.

Nadto należy stwierdzić, że wystarczającą okolicznością, przemawiającą za zasadnością skargi okazało się naruszenie zasady dobra rodziny i dobra dziecka, stąd uchylenie zaskarżonego orzeczenia było konieczne dla realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Na koniec, trzeba wskazać, że żądanie G. D. dotyczyło ustalenia nieważności obu umów darowizny (z 13 lipca 1984 r. oraz z 20 marca 2003 r.). Należy więc wskazać na skutki ewentualnego uwzględnienia go w całości. Skutkowałoby to w pierwszej kolejności, co prawda utratą przez pozwanych prawa własności całej nieruchomości i prawa do rozporządzania nią, ale także tym, że nieruchomość ta podlegałaby dziedziczeniu przez wszystkich spadkobierców J. G. zgodnie z art. 931 k.c. W konsekwencji, jedynie jej część przypadłaby K. D., co mogłoby oznaczać niekorzystne konsekwencje dla niego i jego spadkobierców, godzące w dobro rodziny i dobro dzieci. Jedynie stwierdzenie bezwzględnej nieważności umowy darowizny z 20 marca 2003 r. niesie ze sobą korzystne skutki prawne dla rodziny K. D. W przypadku uchylenia przez sąd obu umów darowizny powstałby stan prawny, w którym właścicielami spornej nieruchomości zostaliby wszyscy spadkobiercy J. G. W razie uznania zaś nieważności umowy darowizny z 20 marca 2003 r., nie doszłoby do zmiany stanu faktycznego i prawnego dla G. D. i jej dzieci, a czego oczekiwała powódka.

W ocenie Sądu Najwyższego właśnie uznanie bezwzględnej nieważności umowy darowizny z 20 marca 2003 r. ma oparcie w omawianym wyżej stanie faktycznym i prawnym.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w punkcie I sentencji wyroku, przekazując sprawę Sądowi Okręgowemu w K. jako sądowi właściwemu rzeczowo ze względu na wartość przedmiotu sporu zgodnie z art. 17 pkt 4 k.p.c.

O zniesieniu kosztów orzeczono w punkcie II na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

14.

Wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2021 r.

I NSNc 68/20

Tezy:

1. Uprawnienie prokuratora do wszczęcia postępowania cywilnego na podstawie art. 7 k.p.c. legitymuje go również do zgłoszenia na podstawie art. 57 k.p.c. powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej (art. 189 k.p.c.), gdyż kompetencja prokuratora jest ujęta szeroko, a zasadność wystąpienia ze stosownym powództwem jest podporządkowana jego autonomicznej decyzji i nie podlega kontroli sądu. Uznanie zatem, że zachodzi którakolwiek z przesłanek wymienionych w art. 7 k.p.c., należy wyłącznie do prokuratora.

2. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Jeżeli ustalenia sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski są przez sąd apelacyjny w pełni podzielane i przyjmowane za własne, to nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie. W takim wypadku wystarczy stwierdzenie, że sąd odwoławczy przyjmuje je za własne.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Dobrowolski (sprawozdawca)

Sędzia SN: Paweł Czubik

Ławnik SN: Radosław Tomasz Jeż

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Prokuratora Okręgowego w G. przeciwko B. spółce z o.o. z siedzibą w L. (Republika Cypru), B. Polska spółce z o.o. z siedzibą w K. oraz J. M. o ustalenie nieważności czynności prawnej

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 21 września 2021 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 30 kwietnia 2019 r., sygn. I ACa (...) w zakresie pkt 1

- 1 oddala skargę nadzwyczajną;
2. znosi wzajemne koszty postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.

UZASADNIENIE

Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 825, dalej: u.SN), skargą nadzwyczajną z 18 grudnia 2019 r. z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej zaskarżył w części, tj. w zakresie pkt 1 prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) (dalej: SA w (...)) z 30 kwietnia 2019 r., I ACa (...), oddalający apelację Prokuratora Okręgowego w G. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z 12 października 2017 r., sygn. I C (...) w zakresie w jakim zostało oddalone powództwo o ustalenie nieważności czynności prawnej w postaci oświadczenia J. M. z 10 maja 2005 r. o ustanowieniu hipoteki zwykłej i kaucyjnej na rzecz pozwanej spółki.

Na zasadzie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie w sposób rażący prawa procesowego, tj.:

- a) art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c., przez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że Sąd orzekający uprawniony jest do oceny celowości i potrzeby wytoczenia przez prokuratora samodzielnego powództwa, o którym mowa w art. 57 k.p.c., i że wobec tego prokurator obowiązany jest do wykazania w procesie potrzeby/konieczności ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego pod rygorem oddalenia powództwa, w sytuacji gdy prawidłowe rozumienie naruszonych norm prawnych prowadzi do stwierdzenia, że kompetencja taka sądowi nie przysługuje, a na prokuratorze nie ciąży prawny obowiązek udowodnienia potrzeby/konieczności ochrony – w trybie powództwa – dóbr, o których mowa w art. 7 k.p.c. i wobec tego Sąd obowiązany jest do rozpoznania roszczenia zgłoszonego przez prokuratora, który samodzielnie ocenia, czy wytoczenia powództwa wymaga wzgląd na ochronę praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.
- b) art. 328 § 2 k.p.c., w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewłaściwe ich zastosowanie i zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia w takim zakresie, w jakim Sąd przyjął, że jest uprawniony do oceny potrzeby/konieczności wytoczenia przez prokuratora powództwa na zasadzie art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c., a prokurator obowiązany jest do wykazania potrzeby ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego pod rygorem oddalenia powództwa i ograniczenie się do ogólnikowego, arbitralnego stwierdzenia, że w odniesieniu do żądania prokuratora ustalenia nieważności zaskarżonych hipotek nie ma potrzeby/konieczności wytoczenia przez prokuratora powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., celem ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

Na mocy art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku we wskazanej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w SA w (...) z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W uzasadnieniu skargi Prokurator Generalny wskazał, że SO w B., I Wydział Cywilny wyrokiem z 12 października 2017 r., sygn. I C (...) w pkt 1–3, uwzględnił powództwo wytoczone przez Prokuratora, co do żądania w zakresie ustalenia, że nieważne są czynności prawne dokonane w formie aktu notarialnego w postaci pełnomocnictwa udzielonego przez J. M. w dniu 10 maja 2005 r. cypryjskiej spółce B. do sprzedaży jej nieruchomości oraz sprzedaży tej nieruchomości przez zagranicznego pełnomocnika na rzecz B. Polska

spółka z o.o. Sąd oddalił natomiast żądanie (pkt 4) stwierdzenia nieważności czynności prawnej dokonanej przez J. M. w formie aktu notarialnego rep. A nr (...)/2005, sporządzonego 10 maja 2005 r. w B. w postaci oświadczenia o ustanowieniu na rzecz B. spółka z o.o. (dalej: spółka) hipoteki zwykłej w kwocie 25 000,00 zł i hipoteki kaucyjnej do kwoty 15 000,00 zł na nieruchomości: działkach budowlanych nr (...)5 i (...)0 oraz działkach gruntowych nr (...)1 i (...)2, zabudowanych jednorodzinny budynkiem mieszkalnym, położonej w miejscowości U. Hipoteki powyższe stanowiły zabezpieczenie rzeczowe pożyczki w kwocie 25 000,00 zł jakiej spółka udzieliła J. M.

Prokurator wytaczając powództwo zarzucił ww. zaskarżonym czynnościom prawnym sprzeczność, m.in. z naczelną zasadą współżycia społecznego w postaci kanonu uczciwości w obrocie. Podnosząc taki zarzut Powód wniósł o ustalenie nieważności czynności na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Dochodzone przez Prokuratora Okręgowego w G. roszczenia miały ścisły związek z rażąco nieuczciwą, w jego opinii, działalnością gospodarczą cyprijskiej spółki B. spółka z o.o., która trudniąc się udzielaniem lichwiarskich pożyczek przejmowała za ułamek wartości nieruchomości, stanowiące zabezpieczenie krótkoterminowych zobowiązań.

Lichwiarskiej pożyczce oraz ww. pełnomocnictwu (któremu pozwana B. spółka z o.o. nadała charakter zabezpieczenia roszczenia) towarzyszyło także zabezpieczenie rzeczowe w postaci dwóch rodzajów hipotek, z których w ocenie Prokuratora Generalnego wierzyciel nie miał zamiaru korzystać, skoro zainteresowany był łatwym przejęciem nieruchomości. W rezultacie J. M. w zamian za krótkoterminową pożyczkę w kwocie 25 000,00 zł straciła w ciągu półtora roku własną nieruchomość gruntowo-budynkową o wartości około 230 000,00 zł, przez co nie tylko została przez swojego pełnomocnika zrujnowana, ale także na skutek pozbawienia jej z premedytacją (przez działające w zмовie spółki B. spółka z o.o. i B. Polska) dorobku życia popadła w bezdomność.

J. M. uzyskała, działając w trybie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, wyrok Sądu Okręgowego w B. II Wydział Cywilny w przedmiocie uzgodnienia treści księgi wieczystej z dnia 12 czerwca 2018 r. (II Ca (...)), na podstawie którego obecnie wpisana jest jako wyłączny właściciel nieruchomości w L. (U.-L.), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...) (obecnie wskutek zmian ewidencyjnych dokonanych z urzędu w 2007 r. działki uległy scaleniu i zmieniły numerację oraz powierzchnię – w efekcie obecnie w księdze wpisana jest działka o nr (...)8 i parcela gruntowa (...)9/6 o pow. łącznej 0,3697 ha). Przedmiotowe umowne hipoteki zwykła i kaucyjna zostały wykreślone z działu IV ww. księgi wieczystej w dniu 1 marca 2007 r. na podstawie oświadczenia z podpisem notarialnie poświadczonym osoby działającej w imieniu spółki, której roszczenia zabezpieczały ww. hipoteki.

W ocenie skarżącego stan faktyczny sprawy Sąd I instancji ustalił zasadniczo w sposób prawidłowy. Sporna, w jego opinii, pozostawała natomiast ocena prawna roszczenia dotyczącego ustalenia nieważności czynności prawnej dokonanej przez J. M. w postaci oświadczenia o ustanowieniu na rzecz spółki ww. hipotek. Sąd I instancji wskazał bowiem, że zabezpieczona rzeczowo umowa pożyczki nie jest nieważna, a nieważność co najwyżej może dotyczyć jej fragmentu w zakresie oprocentowania kapitału (art. 58 § 3 k.c.). Jeśli więc ważna jest pożyczka, to ważne są także hipoteki, które są z nią ściśle związane i mogą one istnieć, o ile istnieje zobowiązanie. W dalszej kolejności Sąd orzekający stwierdził także, że oświadczenie o ustanowieniu hipotek nie zostało złożone z naruszeniem art. 94 § 1 ustawy Prawo o notariacie, a także nie jest ono nieważne z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego, albowiem tylko nieznacznie suma ich wartości przekracza zaciągnięte zobowiązanie, a dłużnik hipoteczny i tak złożyłby takie oświadczenie.

SA w (...) zaskarżonym wyrokiem oddalił apelację Prokuratora Okręgowego w G., wskazując w uzasadnieniu, że prokurator działający na podstawie art. 7 k.p.c. i art. 57 k.p.c. nie jest obowiązany do wykazania interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., co jednak nie oznacza, że jest on uprawniony do wytoczenia „jakiegokolwiek” powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej. Prokurator w takim przypadku związany jest bowiem obowiązkiem wykazania potrzeby ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego, co wynika z art. 7 k.p.c. Jednocześnie Sąd II instancji doszedł do wniosku, że nie zachodzi potrzeba badania ważności spornych hipotek, albowiem zostały one wykreślone z księgi wieczystej. Stracił więc na aktualności interes prokuratora w unieważnieniu oświadczenia o ustanowieniu hipotek, gdyż te w dacie orzekania nie istniały. Dlatego wniesiona przez prokuratora apelacja uległa oddaleniu z pominięciem badania zgodności hipotek z prawem i zasadami współżycia społecznego, a więc z pominięciem rozpoznania istoty sprawy, które w systemie apelacji pełnej powinno było nastąpić. Ponadto SA w (...) wskazał, że dla prokuratora otwarta wciąż pozostaje droga wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy pożyczki zawartej przez J. M., której uznania za nieważną domagał się w trybie przestankowym (ważność spornych hipotek zależna jest wprost od ważności zabezpieczanej pożyczki). Nie zachodzi w tych okolicznościach – w ocenie Sądu II instancji – konieczność wytoczenia prokuratorzkiego powództwa o ustalenie, w celu ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego (art. 7 k.p.c.), a zatem usprawiedliwione jest oddalenie apelacji.

W uzasadnieniu podstaw skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny wskazał, że ważnym aspektem zasady demokratycznego państwa prawnego jest konstytucyjne prawo każdego, a więc także prokuratora i pozywanej przez niego osoby do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Prokurator prawo to realizuje dzięki przyznanej mu ustawowo szerokiej swobodzie w wytaczaniu spraw cywilnych na podstawie art. 7 k.p.c. i art. 57 k.p.c. w celu ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. W ocenie skarżącego zapadły wyrok SA w (...) jest jaskrawym zaprzeczeniem autonomii prokuratora w wykonywaniu zadań w zakresie stania na straży praworządności, które przejawiać się może w domaganiu się w postępowaniu cywilnym w trybie powództwa o ustalenie przyznania określonym wartościom ochrony prawnej. Ponieważ, w ocenie skarżącego, na skutek błędnej wykładni prawa procesowego Sąd II instancji bezpodstawnie uchylił się od dokonania oceny zasadności roszczenia Prokuratora i pozostawił sprawę ważności spornych czynności prawnych bez merytorycznego rozstrzygnięcia, przeto prawo do Sądu nie znalazło swojego urzeczywistnienia.

W ocenie Prokuratora Generalnego już prosta analiza zaskarżonej części wyroku SA w (...) pozwala na stwierdzenie zasadniczej błędności zapadłego orzeczenia, które możliwe jest przy wykorzystaniu elementarnej wiedzy prawnej z zakresu postępowania cywilnego. Przedmiotem zgłoszonego przez Prokuratora Okręgowego w G. roszczenia jest ustalenie nieważności czynności prawnej w postaci oświadczenia o ustanowieniu hipoteki zwykłej i hipoteki kaucyjnej na nieruchomości celem zabezpieczenia wierzytelności zawartej umowy pożyczki. Czynność ta została bowiem dokonana z naruszeniem nazwanych przezeń zasad współżycia społecznego i wobec tego zachodzą podstawy do ustalenia w trybie art. 189 k.p.c. jej nieważności z mocy art. 58 § 2 k.c. Spór, jaki powstał w związku z treścią zaskarżonego wyroku, jest zatem ściśle związany z usytuowaniem prokuratora w postępowaniu cywilnym, w którym k.p.c. przyznał mu rolę podmiotu uprawnionego do udziału w tym postępowaniu, jako jego samodzielna strona.

Jak podkreśla skarżący, w praktyce jednym z ważniejszych aspektów działań prokuratora na tzw. płaszczyźnie pozakarnej jest eliminowanie z obrotu, czynności prawnych nieważnych

z przyczyn określonych w art. 58 k.c., co następuje w procesie o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., który to przepis co do zasady wymaga wylegitymowania się przez powoda posiadaniem interesu prawnego, w pierwszej kolejności warunkującego skuteczność powództwa pod rygorem jego oddalenia. Utrwalone już orzecznictwo sądowe pozwala jednak na takie rozumienie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c., że wymóg wykazania tego rodzaju interesu nie dotyczy prokuratora, jeżeli pozywa on wszystkie strony stosunku prawnego.

Jednocześnie Prokurator Generalny wskazuje, że zagadnienie interesu prawnego, o którym mowa, nie stanowi przedmiotu sporu, albowiem SA w (...) w pełni potwierdził zwolnienie Prokuratora Okręgowego w G. z powinności jego wykazania w sprawie, w której wytoczył powództwo w trybie art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c. Zasadniczy problem prawny w niniejszej sprawie, w ocenie skarżącego sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy w świetle art. 7 k.p.c. i art. 57 k.p.c. Sąd rozpoznający samodzielne powództwo prokuratora jest uprawniony do badania potrzeby jego wytoczenia i czy wobec tego prokurator obowiązany jest do wykazania w procesie, że rzeczywiście zachodzi potrzeba/konieczność ochrony dóbr wymienionych w art. 7 k.p.c. pod rygorem oddalenia powództwa. W opinii Prokuratora Generalnego Sąd II instancji dokonując wykładni mających zastosowanie przepisów procesowych przyjął, że posiada kompetencję do dokonania oceny/kontroli czynności prokuratora w postaci samodzielnego powództwa z punktu widzenia ochrony wartości wymienionych w art. 7 k.p.c. Wyszedł więc z założenia, że jakkolwiek prokurator nie jest związany wykazaniem interesu prawnego z art. 189 k.p.c., to jednak nie zawsze jest uprawniony do wytoczenia „jakiegokolwiek” powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej, albowiem spoczywa na nim obowiązek wykazania potrzeby/konieczności ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

Skarżący natomiast podkreślił, że prokurator z mocy art. 7 k.p.c. i art. 57 k.p.c. zawsze działa w interesie publicznym dla ochrony praworządności, a przesłanki tego działania nie podlegają kontroli ani ocenie sądu. Tak więc dokonana wykładnia przepisów regulujących udział prokuratora w postępowaniu cywilnym jako strony czynnej (powód) jest rażąco niepoprawna, albowiem udzielona prokuratorowi legitymacja publiczna do występowania z własnym powództwem jest samodzielna i nie podlega kontroli Sądu. Nie ma on więc procesowego obowiązku wykazania potrzeby ochrony wartości określonych w art. 7 k.p.c. pod rygorem oddalenia powództwa. Tak dowolna interpretacja prawa, zdaniem Prokuratora Generalnego, prowadzi wyraźnie do sprzecznego z prawem ograniczenia autonomii prokuratora w zakresie żądania wszczęcia postępowania w każdej niemal sprawie cywilnej i tym samym bezpodstawnego ograniczenia jego naczelných zadań ustawowych, ukierunkowanych na strzeżenie praworządności, interesu społecznego lub praw obywateli, które realizuje w szczególności poprzez eliminowanie z obrotu w trybie art. 189 k.p.c. nieważnych czynności prawnych, dokonanych w wyniku nadużyć kontraktowych.

Prokurator Generalny wskazał, że podniesione w drugim zarzucie naruszenie prawa procesowego jest immanentnie związane z istotną wadliwością uzasadnienia wyroku w takim zakresie, w jakim SA w (...) wypowiada się o potrzebie/konieczności wytoczenia przez prokuratora powództwa o ustalenie jako przesłance mającej podlegać kontroli Sądu orzekającego. W ocenie skarżącego uwagi w tym względzie Sąd II instancji ograniczył do arbitralnego stwierdzenia, że jakkolwiek prokurator nie ma obowiązku wykazywania interesu prawnego z art. 189 k.p.c., to jednak nie oznacza to, że jest on uprawniony do wytoczenia „jakiegokolwiek” powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej.

W ocenie skarżącego SA w (...) odstąpił od kompletnego uzasadnienia własnego wyroku w części odnoszącej się do jego podstawy prawnej, tj. w takim zakresie, w jakim

dopuszcza sprawowanie przez Sąd merytorycznej kontroli działań prokuratora podejmowanych w trybie art. 7 k.p.c. i art. 57 k.p.c., polegającej na ocenie potrzeby występowania przez ten organ z własnym powództwem, celem ochrony dóbr wyraźnie wymienionych w ustawie. O ile więc SA w (...) odstępuje od jednolitej prezentującej się linii orzeczniczej powinien rozwinąć argumenty prawne przemawiające za rewizją dotychczasowej wykładni, a tego nie uczynił.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej uwarunkowana jest spełnieniem szeregu przesłanek ustawowych, które dzieli się na przesłanki formalne i materialne. Wśród przesłanek materialnych wyróżnia się ogólną przesłankę funkcjonalną, która musi stanowić podstawę każdej skargi nadzwyczajnej, oraz przesłanki szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 460; zob. także: wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 191/21; postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19).

Przesłanki formalne odnoszą się do substratu zaskarżenia, terminu i podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi. Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, które nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Z kolei z art. 115 § 1 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., może być wniesiona w okresie 6 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Stosownie do art. 115 § 1a u.SN, skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed jej wejściem w życie, może być wniesiona wyłącznie przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przesłanki materialne skargi nadzwyczajnej odnosi się do konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (przesłanka funkcjonalna) oraz do naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasad lub wolności i prawa człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP, rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (przesłanki szczególne).

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, dochowanie terminu na jej wniesienie i jej dopuszczalność z perspektywy ustawowych ograniczeń w zakresie przedmiotowym (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 u.SN). Zaskarżone postanowienie zakończyło postępowanie w sprawie i uprawomocniło się po dniu 17 października 1997 r. W sprawie brak podstaw do uchylenia orzeczenia bądź jego zmiany w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Brak podstaw do skargi o wznowienie bądź o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Przedmiotowe postanowienie obecnie nie może być uchylone w innym trybie niż tylko poprzez wniesienie przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej.

Podstawą szczególną przesłanką skargi nadzwyczajnej w przedmiotowej sprawie wskazaną przez Prokuratora Generalnego jest naruszenie przez zaskarżony wyrok w sposób rażący prawa procesowego. Podstawą skargi nadzwyczajnej może być jedynie „rażące” naruszenie prawa przez błędną jego wykładnię lub zastosowanie. Przez rażące naruszenie

prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (zob. K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 467). Również Sąd Najwyższy, w co najmniej kilku orzeczeniach, wskazał, że „rażące” naruszenie musi być „oczywiste”, czyli „widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy” (zob. postanowienie z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18; wyroku z 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17; wyroku z 20 maja 2020 r., I NSNc 28/19). O rażącym naruszeniu prawa może być mowa wówczas, gdy miało miejsce naruszenie przepisu o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia sprawy i uczyniono to w taki sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (zob. A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli odwoławczej*, Prokuratura i Prawo 2018, nr 9, s. 51–85). Ponadto w przypadku skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy wskazał, że ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa jest uzależniona od takich kryteriów jak: pozycja naruszonej normy w hierarchii norm prawnych, istotność naruszenia, a także skutki naruszenia dla stron postępowania. Niedopuszczalne jest przy tym kwestionowanie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd, gdyż ta podstawa zarzutu dotyczy wyłącznie czynności interpretacyjnych, których przedmiotem są przepisy prawa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2020 r., I NSNc 28/19; wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny zarzucił przede wszystkim rażące naruszenie art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na dopuszczalności badania przez Sąd zasadności wytoczenia przez prokuratora samodzielnego powództwa i przyjęcie, że na prokuratorze ciąży obowiązek wykazania istnienia tego interesu. Zgodnie z art. 7 k.p.c., prokurator może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 2007 r., V CSK 109/07; z 9 marca 1993 r., I CR 3/93; z 6 grudnia 2019 r., V CSK 471/18 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2014 r., IV CSK 365/14).

Sąd Najwyższy potwierdza, że kompetencje prokuratora do wytoczenia powództwa lub udziału w sprawie cywilnej są szerokie i autonomiczne, a przesłanki tego działania nie podlegają kontroli ani ocenie sądu, z zastrzeżeniem odrębnych przepisach. Powództwo przewidziane w art. 57 k.p.c. można wytoczyć zwłaszcza wtedy, gdy zachodzi potrzeba ustalenia, na podstawie art. 189 k.p.c., nieważności czynności prawnych z przyczyn określonych w art. 58 k.c. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że prokurator w sprawie o ustalenie nieważności umowy w rozumieniu art. 189 k.p.c. nie ma obowiązku wykazywania interesu prawnego. Obowiązek taki prokurator ma tylko wtedy, gdy wytacza powództwo na rzecz oznaczonego podmiotu. Powinien on wtedy wykazać interes prawny nie własny, lecz osoby, na rzecz której wytoczył powództwo.

W razie wytoczenia przez prokuratora tzw. powództwa samodzielnego, przewidzianego w art. 57 k.p.c., prokurator jest stroną w znaczeniu materialnym, a jego interes prawny związany jest z działaniem w ochronie praworządności, praw obywateli i interesu społecznego. Jest on jedynym podmiotem występującym po stronie czynnej, a wytaczając powództwo działa dla ochrony praworządności lub interesu społecznego. Jednocześnie ocena, czy wymienione przesłanki przemawiają za wytoczeniem powództwa prokuratora w konkretnej sprawie, należy wyłącznie do urzędu prokuratorskiego i nie podlega kontroli ani ocenie sądu orzekającego. W przypadku samodzielnego powództwa prokuratora o ustalenie nieważności umowy po stronie czynnej procesu nie da się więc zdefiniować jednostkowego

interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., gdyż prokurator działa wówczas w interesie publicznym, dla ochrony praworządności, a przesłanki tego działania nie podlegają kontroli sądu (zob. wyrok SA w Krakowie z 15 stycznia 2020 r., I ACa 237/19, LEX nr 3017460).

Ponadto podkreśla się w literaturze, że w procesie wytaczanym w celu ochrony praworządności czy interesu społecznego prokurator – jako powód – ma własną legitymację, szczególnego rodzaju, wynikającą z art. 7 k.p.c. Przepis ten pełni przy samodzielnym powództwie podwójną rolę – jest podstawą dopuszczalności wystąpienia prokuratora w procesie oraz wypełnia materialnoprawną podstawę tego powództwa w celu uzyskania wyroku chroniącego dobra wskazane w przepisie art. 7 k.p.c. (zob. E. Warzocha, *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982, s. 110–111; także: J. Bodio, *Interes prawny a interes publiczny prokuratora wytaczającego powództwo w trybie art. 7, 57 i 189 k.p.c.*, Palestra z 2015 r., nr 1–2, s. 52).

Uprawnienie prokuratora do wszczęcia postępowania cywilnego na podstawie art. 7 k.p.c. legitymuje go również do zgłoszenia na podstawie art. 57 k.p.c. powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej (art. 189 k.p.c.), gdyż kompetencja prokuratora jest ujęta szeroko, a zasadność wystąpienia ze stosownym powództwem jest podporządkowana jego autonomicznej decyzji i nie podlega kontroli sądu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2019 r., V CSK 90/18; z 23 lutego 2017 r., V CSK 248/16; wyrok SA w Katowicach z 25 maja 2016 r., V ACa 758/15). Uznanie zatem, że zachodzi którakolwiek z przesłanek wymienionych w art. 7 k.p.c., należy wyłącznie do prokuratora i nie podlega niczyjej ocenie. Stanowi ono podstawę legitymacji procesowej czynności prokuratora, tj. jego uprawnienia do wystąpienia jako podmiot inicjujący dane postępowanie, czyli jako powód lub wnioskodawca w danym postępowaniu (zob. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2016, s. 89).

W ocenie Sądu Najwyższego zarzut Prokuratora Generalnego podniesiony w skardze nadzwyczajnej nie znajduje potwierdzenia. W istocie sąd I instancji poczynił bowiem ustalenia faktyczne i dokonał jego oceny prawnej przyjmując, że prokurator wytoczył powództwo na podstawie art. 57 k.p.c. Sąd I instancji nie kwestionował zatem istnienia interesu prawnego prokuratora wynikającego z art. 7 k.p.c. i rozpoznał sprawę merytorycznie. Natomiast w ocenie Sądu Najwyższego oddalenie powództwa w pkt 4 wyroku związane jest z dokonaną przez Sąd I instancji oceną prawną zebranego materiału dowodowego. Również Sąd II instancji wskazując na konieczność wykazania interesu prawnego w wytoczeniu powództwa przez prokuratora, jedynie odniósł się do konieczności istnienia takiego interesu, podkreślił jednocześnie, że taka konieczność nie zachodzi w odniesieniu do czynności prawnej ustanowienia hipotek na nieruchomości objętej księgą wieczystą. Ponadto Sąd rozpoznając apelację wskazał, że przyjmuje zarówno ustalenia faktyczne, jak i poczynione oceny prawne za swoje. Natomiast odnośnie do nieważności samej umowy pożyczki, Sąd podkreślił dopuszczalność wytoczenia powództwa w tym zakresie, a nie jak twierdzi Prokurator Generalny badał potrzebę jego wytoczenia. Brak zasadności zarzucanego naruszenia wynika także z faktu, że w rzeczywistości Prokurator nie został pozbawiony ochrony prawnej ze względu na przyjęcie, że ma obowiązek wykazania interesu prawnego, co więcej w większości jego powództwo zostało uwzględnione.

Sąd Najwyższy podkreśla, że prokurator bez wątplenia ma prawo wytaczać powództwo w każdej sprawie na podstawie art. 7 k.p.c., gdy w jego ocenie istnieje uzasadniony interes. Stanowi to realizację jego prawa do sądu w każdej sytuacji w której nabierze on przekonania o konieczności stosowanego działania. Jego legitymacja publicznoprawna jest więc związana z nałożonymi na niego zadaniami ochrony praworządności, praw obywateli lub

interesu społecznego. W realiach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Najwyższego powództwo prokuratora nie zostało zakwestionowane na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego i doprowadziło do merytorycznego rozpoznania sprawy, nie pozbawiając realizacji prawa do sądu, ani tym bardziej możliwości realizacji uprawnień prokuratora. Nie można więc zgodzić się z zarzutem skargi nadzwyczajnej, że braku prawidłowości wydanego orzeczenia należy upatrywać w niewłaściwym usytuowaniu prokuratora w toczącym się postępowaniu. Również Sąd II instancji dokonał oceny prawnej stanu faktycznego (niezależnie od wskazania na marginesie orzeczenia konieczności istnienia interesu prawnego prokuratora wytaczającego powództwo). W rzeczywistości strona uzyskała ochronę prawną, a stan faktyczny w tej sprawie – także w świetle twierdzeń Prokuratora Generalnego – został zasadniczo ustalony prawidłowo. Leżące więc u jego podstaw okoliczności faktyczne nie są sporne. Sporna okazała się jednak ocena prawna kwestionowanego roszczenia w postaci oświadczenia o ustanowieniu na rzecz B. sp. z o.o. hipoteki zwykłej i hipoteki kaucyjnej. W ocenie Sądu Najwyższego wskazane sporne kwestie wiążą się z odmienną oceną prawną, do czego sąd jest uprawniony, nie zaś z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c.

Prokurator Generalny jako drugą podstawę skargi wskazał naruszenie w sposób rażący prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewłaściwe ich zastosowanie i zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia w takim zakresie, w jakim Sąd przyjął, że jest uprawniony do oceny potrzeby wytoczenia przez prokuratora powództwa na podstawie art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c., zaś prokurator jest obowiązany do wykazania potrzeby ochrony praworządności, ochrony praw obywateli, lub interesu społecznego pod rygorem oddalenia powództwa oraz poprzez ograniczenie się do ogólnikowego stwierdzenia, że dla ustalenia nieważności zaskarżonych hipotek nie ma potrzeby wytoczenia przez prokuratora powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. celem ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

W ocenie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że uzasadnienie orzeczenia jest „elementem kontrolnym” w zakresie „swobodnego uznania” w procesie stosowania prawa (sąd ma obowiązek merytorycznego uzasadnienia swojej decyzji). W doktrynie i w orzecznictwie wskazuje się, że braki uzasadniania (w zakresie podstawowych wymogów) mogą uniemożliwiać realizację jednej z jego podstawowych funkcji jaką jest kontrolowalność decyzji, co może skutkować uchyleniem orzeczenia. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wykazuje jednak w tym względzie duży liberalizm, uznając, że wadliwość uzasadnienia może stanowić podstawę uchylenia orzeczenia, ale musi być ona daleko posunięta. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może być więc usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (zob. J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks*, t. II, 2016, s. 62, także wyroki Sądu Najwyższego z 2 marca 2011 r., II PK 202/10; z 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00; z 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00; z 5 października 2005 r., I UK 49/05; z 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01; a także z 16 października 2009 r., I UK 129/09).

Sąd Najwyższy podkreśla także, że w przypadku, gdy sąd odwoławczy, podobnie jak w niniejszej sprawie, oddalając apelację, orzeka, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem I instancji to, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Podobnie, gdy sąd II instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd I instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, to wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu

wyroku sądu I instancji – trudno jest w takiej sytuacji uznać, że dochodzi do naruszenia wskazanych regulacji, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97; z 8 września 2015 r., I UK 431/14, zob. K. Markiewicz, *Uzasadnienie orzeczeń sądów II instancji*, [w:] T. Ereciński, P. Grzegorzczak, K. Weitz (red.), *Sine ira et studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu*, Warszawa 2016, s. 341–362).

Jeżeli więc ustalenia sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski są przez sąd apelacyjny w pełni podzielane i przyjmowane za własne, to nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie (zob. wyrok SA w Lublinie z 12 lutego 2020 r., III AUa 451/19, LEX nr 2797830). Stwierdzenie to dotyczy również dokonywanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Jeśli sąd drugiej instancji w pełni podziela te oceny, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu wydanego orzeczenia przyczyn, dla których określonym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. W takim wypadku wystarczy zdecydowane stwierdzenie, że podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione, i traktuje ustalenia pierwszoinstancyjne jako własne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18).

Podniesienie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być skuteczne jedynie wtedy, gdy uzasadnienie nie pozwala w ogóle na odtworzenie rozumowania Sądu, które nie podaje się kontroli instancyjnej. Natomiast niezadowolenie strony z treści poczynionych ustaleń pozostaje irrelevantne dla rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym, jeżeli nie brak błędów w jego rozumowaniu oraz są one oparte na prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie dowodów, (zob. wyrok SA w Warszawie z 17 stycznia 2020 r., VI ACa 327/18, LEX nr 3032522). W ocenie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie SA w (...) dokonał analizy zarzutów apelacyjnych obu wywiedzionych apelacji. Dokonał także wyводу m.in. w zakresie nieważności czynności prawnej w kontekście naruszenia zasad współżycia społecznego. Co prawda Sąd II instancji podniósł, że prokurator związany jest wykazaniem potrzeby ochrony praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego, jednak jednocześnie odniósł się do braku wykazania tego interesu w wytoczeniu powództwa w odniesieniu do czynności prawnej w postaci ustanowienia hipotek i takiej potrzeby ze względu na brak aktualności tego zagadnienia wobec ich wykreślenia. Trudno uznać więc, że Sąd II instancji w odniesieniu do zarzutu apelacji nie odniósł się do niego. Tym bardziej, że wobec zakwestionowania w niniejszej sprawie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.c. w zw. z art. 57 k.p.c. oczywistą konsekwencją jest uznanie za niezasadne naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a więc braku wskazania podstawy prawnej nieuznanego naruszenia.

W konkluzji Sąd Najwyższy uznaje, że powyższe argumenty przemawiają za oddaleniem skargi nadzwyczajnej. W rzeczywistości bowiem prokurator poprzez wniesienie powództwa na podstawie art. 7 k.p.c. i art. 57 k.p.c. doprowadził do merytorycznego rozpoznania sprawy i uwzględnienia powództwa w znacznej części. Zrealizował podstawowy interes wiążący się z ochroną praworządności i wyeliminowaniem z obrotu prawnego nieważnych czynności, będących zagrożeniem dla uczestników obrotu prawnego. Cel ten został finalnie zrealizowany poprzez wykreślenie hipotek i przestał być aktualny. (Nie istniał sens prawny unieważniania oświadczenia w formie aktu notarialnego rep. A nr (...)/2005 (R. R. – notariusz w B.), sporządzonego 10 maja 2005 r. w B. o ustanowieniu hipotek na

nieruchomości objętej kw nr (...), wobec faktu wykreślenia ww. hipotek wskutek oświadczenia osoby działającej w imieniu spółki, na rzecz której ustanowiono hipoteki. Z uwagi na sposób wykreślenia nie istnieje możliwość ponownego wpisu hipotek na tej samej podstawie. Jednocześnie Sąd Najwyższy podziela w tym przedmiocie zdanie sądów obu instancji potwierdzające, iż ustanowienie ww. hipotek nie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nadto znamienne są w tym przypadku również zeznania samej J. M. w przedmiocie złożenia oświadczenia o ustanowieniu tych hipotek (o których mowa w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji – zob. s. 15 tego uzasadnienia, k. 43, s. 2 *in fine* akt niniejszej sprawy). Sąd II instancji, wbrew zarzutowi skargi nadzwyczajnej rozpoznał merytorycznie apelację odnosząc się do wszystkich zarzutów i potwierdzając zgodnie z twierdzeniem prokuratora, że ustanowienie hipotek miało na celu ukrycie prawdziwego powodu zawarcia transakcji, jakim miało być przejęcie nieruchomości.

Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie koszty postępowania kierując się zasadą, że zniesienie kosztów w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego, art. 398¹⁸ k.p.c. stosowany w postępowaniu skargowym z mocy art. 95 pkt 1 u.SN egzemplifikuje wskazaną zasadę.

Z powyższych względów, na podstawie 91 § 1 u.SN, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

15.

Wyrok Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2021 r.

I NSNc 89/20

Tezy:

1. W przypadku publicznych wypowiedzi dokonywanych w obronie społecznie uzasadnionego interesu, potencjalną bezprawność uchyla fakt oparcia ich na informacjach pozyskanych z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności, w tym z uwzględnieniem różnych punktów widzenia, nawet jeśli formułował je uczestnik debaty publicznej, którego nie można uznać za dziennikarza w rozumieniu ustawy prawo prasowe.

2. Osoby podejmujące działalność publiczną w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Z tego też względu muszą wykazać większy stopień tolerancji, nawet wobec szczególnie ostrych ataków skierowanych przeciwko nim.

Przewodniczący: sędzia SN Marcin Łochowski

Sędzia SN: Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

Ławnik SN: Marek Sławomir Molczyk

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa L. W. przeciwko K. W. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 21 kwietnia 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 24 marca 2011 r., sygn. akt I ACa (...)

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym podpunkt a) i oddala apelację w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny uwzględnił powództwo;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną wniesioną 31 stycznia 2020 r. Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, ze zm., dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r., sygn. akt I ACa (...) w części, tj. w zakresie punktu 1a, w którym Sąd zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w G. z 31 sierpnia 2010 r., sygn. akt IC (...) i zobowiązał pozwanego K. W. do opublikowania oświadczenia o treści wskazanej w sentencji wyroku, która określiła również termin i sposób publikacji.

Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 u.SN zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP, w szczególności art. 31 ust. 3 i art. 54 Konstytucji RP, poprzez naruszenie zasady proporcjonalności w ochronie prawa do czci i dobrego imienia powoda, określonego w art. 47 Konstytucji RP, kosztem wolności wyrażania swoich poglądów przez pozwanego chronionej art. 54 Konstytucji RP;
2. naruszenie wolności słowa wyrażonej w art. 54 Konstytucji RP oraz naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj. art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (dalej: EKPCz lub Konwencja) w zw. z art. 23 k.c. oraz w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że pozwany w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste powoda poprzez publiczne oświadczenie o współpracy powoda ze Służbą Bezpieczeństwa, w sytuacji gdy jego wypowiedzi mieszczą się w granicach prawa do wolności wyrażania opinii oraz prawa do swobody wypowiedzi, tym bardziej że stanowiły one element debaty publicznej związanej z wydaniem powodowi zaświadczenia przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: IPN), w którym stwierdzono, iż przysługuje mu status osoby pokrzywdzonej w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1999, Nr 155, poz. 1016 ze zm., dalej: u.IPN), a w konsekwencji należy uznać, że pozwany działał w ramach chronionej przepisami EKPCz wolności słowa i nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez wygłoszenie przez pozwanego inkryminowanej wypowiedzi;
3. naruszenie w sposób rażący przepisów prawa procesowego, tj.: art. 233 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. i art. 386 § 1 i 4 k.p.c. – poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i uznanie, że pozwany w toku postępowania przed Sądem I instancji nie przeprowadził skutecznie tzw. dowodu prawdy na okoliczność współpracy powoda ze Służbą Bezpieczeństwa, pomimo tego, iż w toku tego postępowania Sąd uznał, że cztery z kilkunastu wnioskowanych dowodów są wystarczające dla wykazania braku bezprawności w zachowaniu pozwanego, podczas gdy dokonana przez Sąd odwoławczy ocena co do braku wiarygodności faktów przedstawionych przez pozwanego mogłaby zostać poczyniona dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w całości, z uwzględnieniem pozostałych dowodów zgłoszonych przez powoda;
4. oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędne przyjęcie, iż wypowiedź pozwanego z 16 listopada 2005 r. o agenturalnej przeszłości powoda stanowiła naruszenie jego dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., podczas gdy domniemanie bezprawności wypowiedzi pozwanego z 16 listopada 2005 r. zostało w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w G. obalone, a pozwany wykazał okoliczności wyłączające bezprawność jego wypowiedzi w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Na podstawie art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r., sygn. akt I Aca (...) w zakresie punktu 1a i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Prokurator Generalny obszernie przedstawił w skardze nadzwyczajnej stan faktyczny. Jak wskazał, L. W. 16 listopada 2005 r. otrzymał od Prezesa IPN zaświadczenie, w którym stwierdzono, że został uznany za pokrzywdzonego w myśl art. 6 u.IPN. W tym samym dniu K. W. w T. w programie informacyjnym „P.” i w T. w programie informacyjnym „F.”, oświadczył, iż wie, że powód w latach 70. ubiegłego stulecia współpracował z SB i pobierał za to pieniądze.

23 listopada 2005 r. powód złożył w Sądzie Okręgowym w G. pozew o zadośćuczynienie poprzez nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia dotyczącego jego wypowiedzi z 16 listopada 2005 r. i przeproszenia powoda za naruszenie jego dóbr osobistych. Sąd Okręgowy dwukrotnie stwierdzał bezprawność wypowiedzi pozwanego w wyrokach z 30 stycznia 2006 r. i z 3 marca 2007 r., które dwukrotnie były uchylane przez Sąd Apelacyjny, przy czym za drugim razem, wyrokiem z 23 października 2007 r. zniesiono postępowanie przed Sądem Okręgowym w G. z uwagi na pozbawienie pozwanego możliwości obrony i przekazano sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 31 sierpnia 2010 r., powództwo oddalił stwierdzając, że chociaż wypowiedź pozwanego naruszała dobra osobiste powoda, które ze względu na rolę, jaką odegrał w przemianach ustrojowych w Polsce podlegać winny szczególnej ochronie, to jednak będąc osobą publiczną powód musi znosić ostre oceny formułowane względem jego postaw i zachowań także z przeszłości. Sąd Okręgowy podkreślił, że proces ma swoje istotne znaczenie dla rozumienia granic wolności słowa w Polsce. Nie można też oczekiwać, by w sprawie, w której zachodzi spór co do zaistnienia określonych faktów historycznych i ich interpretacji, to sąd dokonywał ustalenia, czy dany fakt historyczny miał miejsce i na tej podstawie dokonywał następnie oceny zasadności powództwa o ochronę dóbr osobistych.

Rozważając kwestię bezprawności wypowiedzi pozwanego, Sąd Okręgowy zważył, iż była ona jednym z wielu głosów w dyskusji publicznej na temat wyników pracy historyków. Pozwany, jako dziennikarz od lat zajmujący się zbieraniem, analizowaniem i publikowaniem wyników badań i danych historycznych na ten temat, uprawniony był do zabrania głosu w powyższej dyskusji, zaś powód jako osoba publiczna i zarazem postać szczególna w najnowszej historii Polski musi liczyć się z tym, że cały okres jego działalności publicznej będzie poddawany szczegółowej analizie, która stanie się przedmiotem publicznej debaty.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1914), tj. art. 1 i 12 oraz art. 10 EKPCz podzielił stanowisko pozwanego, iż ten swoją wypowiedź o powodzie sformułował jako dziennikarz. Podnosząc, że wolność wypowiedzi ma zasadnicze znaczenie w państwie demokratycznym i stanowi jedną z jego podstaw ustrojowych Sąd Okręgowy wskazał, że okolicznością wyłączającą odpowiedzialność dziennikarza jest jego należyta staranność w gromadzeniu materiału prasowego, który nie musi wykazywać prawdziwości stawianych zarzutów. Podkreślono, że pozwany opierał się na dokumentach i na wypowiedziach wiarygodnych świadków oraz historyków badających przeszłość powoda, i że ustalenia te uprawniały go do wygłoszenia kwestionowanej wypowiedzi.

Sąd Okręgowy podkreślił, że bynajmniej nie dokonał ustalenia jakoby powód prowadził działalność pod pseudonimem „B.”, nie było to bowiem jego zadaniem. Uznał jedynie, że pozwany dochował należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej i w świetle posiadanych informacji, po dokonaniu weryfikacji źródeł, był uprawniony zabrać głos w dyskusji publicznej na temat stanu wiedzy historycznej dotyczącej spornego fragmentu działalności publicznej powoda, działając tym samym w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Tym samym wypowiedzi pozwanego nie można przypisać charakteru bezprawnego.

Powód wniósł apelację od tego wyroku Sądu Okręgowego, w wyniku której Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 24 marca 2011 r. zmienił zaskarżony wyrok, zobowiązując pozwanego do opublikowania w programie (...) T. w czasie emisji w godzinach od 18.00–18.13 lokalnego programu informacyjnego „P.”, G. Ośrodka T. S.A. oraz w głównym wydaniu programu informacyjnego „F.” telewizji T. emitowanego w godzinach od 19.00–19.30 oświadczenia następującej treści: „W dniu 16 listopada 2005 r. w programach informacyjnych „P.”

(...) programu T. i „F.” telewizji T. wyemitowano moje oświadczenie, iż powód L. W. współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa i pobierał za to pieniądze. To oświadczenie stanowiło nieprawdę i naruszało godność osobistą i dobre imię L. W., wobec czego ja K. W. odwołuję je w całości i przepraszam L. W. za naruszenie jego dóbr osobistych”.

W uzasadnieniu, Sąd Apelacyjny podzielił co do zasady ustalenia Sądu Okręgowego stanowiące podstawę jego wyroku. Odmiennie jednak ocenił charakter, w jakim występował pozwany, uznając, że udzielając spornej wypowiedzi pozwany nie występował jako dziennikarz, ale jako obywatel poproszony o wypowiedź w związku z wręczeniem powodowi zaświadczenia IPN. Sąd Apelacyjny stwierdził, że oceniana wypowiedź, aby uznać, że nie była bezprawną, musiałaby zostać poparta jednoznacznym dowodem jej prawdziwości, czego pozwany przed sądem nie dokonał. Z tego względu Sąd II instancji uznał wypowiedź pozwanego za bezprawną i częściowo uznał apelację za zasadną.

Sąd Apelacyjny wskazał, iż w tej sprawie zachodzi kolizja dwóch równorzędnych praw podlegających takiej samej ochronie: wolności wypowiedzi obejmującej dokonywanie ocen innych osób (zwłaszcza osób publicznych) oraz prawa do ochrony czci i dobrego imienia. W trakcie postępowania nie było też sporu, co do tego, że wypowiedź pozwanego opublikowana w telewizji naruszała dobra osobiste powoda chronione przez art. 24 k.c. W opinii Sądu Apelacyjnego, dozwolona publiczna krytyka nie może naruszać godności i dobrego imienia innych osób, chyba że oparto ją na prawdziwych zarzutach i podjęto w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Jak stwierdził Sąd Apelacyjny, byłoby tak, gdyby ujawniono fakty, które uzasadniałyby ponad wszelką wątpliwość prawdziwość twierdzeń pozwanego. Bezprawności nie uchyla bowiem zdaniem Sądu Apelacyjnego dochowanie należytej staranności i rzetelności w sprawdzaniu i wykorzystaniu danych. Sąd Apelacyjny uznał, że skoro pozwany nie udowodnił, że jego twierdzenia o nagannej postawie powoda były prawdziwe, to winien usunąć skutki naruszenia dobra osobistego powoda, jakim jest jego dobre imię i cześć publikując wspomniane przeprosiny.

Od wyroku apelacyjnego wniesiono kasację, jednak Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia jej do rozpoznania (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 listopada 2011 r., IV CSK 335/11). Pozwany wniosł także 8 maja 2012 r. skargę przeciwko Polsce do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka o naruszenie art. 10 ust. 1 EKPCz, która została zakomunikowana rządowi polskiemu 11 marca 2019 r. (skarga nr 34282/12).

Dnia 21 marca 2017 r. pozwany wniosł skargę o wznowienie postępowania na podstawie art. 403 § 2 k.p.c., ze względu na ujawnioną przez IPN 16 lutego 2016 r. teczkę T.W. „B.”, znajdującą się uprzednio w posiadaniu C. K., a której autentyczność została potwierdzona przez biegłych grafologów 31 stycznia 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) odrzucił jednak skargę o wznowienie postanowieniem z 27 czerwca 2017 r., jako wniesioną po upływie terminu wynikającego z art. 407 § 1 k.p.c. Zaś Sąd Najwyższy, postanowieniem z 30 listopada 2017 r., IV CZ 78/17 oddalił zażalenie na to postanowienie, wskazując na upływ terminów do złożenia skargi o wznowienie postępowania określonych w art. 407 § 1 k.p.c. oraz w obowiązującym wówczas art. 408 k.p.c. (przed wejściem w życie 15 lutego 2017 r., nowelizacji tego przepisu), który biegł od dnia uprawomocnienia się wyroku objętego skargą o wznowienie.

Prokurator Generalny uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej, w pierwszej kolejności wskazał, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w którym musi być chroniona wolność słowa oraz gwarancje dla wolnej prasy. Prokurator Generalny, powołując się obszernie na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazał na naruszenie

art. 54 Konstytucji RP oraz rażące naruszenie art. 10 EKPCz. W opinii Prokuratora Generalnego, Sąd Apelacyjny w (...) nie dokonał prawidłowego wyważenia między konstytucyjną ochroną wolności słowa oraz czci i dobrego imienia, dając nieuzasadniony prymat prawu do ochrony prywatności. Natomiast za właściwe w tej mierze uznał stanowisko Sądu Okręgowego w G., który unikając rozstrzygnięcia co do faktów historycznych przyjął, że pozwany, jako dziennikarz, miał prawo wygłaszać swoje oceny na temat powoda jako osoby publicznej, tym bardziej, że dochował należytej staranności w dochodzeniu do ich sformułowania.

Ponadto Prokurator Generalny w zakresie rażącego naruszenia prawa procesowego (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN) wskazał, że ograniczenie dowodów do kilku spośród zawnioskowanych przez pozwanego, waga przeprowadzonych w sprawie dowodów, a także sposób weryfikacji i oceny materiału dowodowego, w szczególności zakwestionowanie wiarygodności dowodów przeprowadzonych oraz nie ustosunkowanie się do kwestii dowodów pominiętych przez Sąd Okręgowy uprawniają do wywiedzenia wniosku o rażącym naruszeniu przez Sąd Apelacyjny w (...) przepisów art. 233 § 1 k.p.c., 382 k.p.c. i 386 § 1 i 4 k.p.c.

Uzasadniając zarzut sformułowany na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 u.SN Prokurator Generalny stwierdził, że analiza materiału dowodowego w sprawie, w korelacji z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) prowadzi do wniosku, że Sąd ten błędnie ocenił, iż wypowiedź pozwanego z 16 listopada 2005 r. o agenturalnej przeszłości powoda stanowiła naruszenie jego dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., bowiem domniemanie bezprawności wypowiedzi pozwanego z 16 listopada 2005 r. miało zostać w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w G. obalone.

Prokurator Generalny przywołał również uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, podnosząc, że w jej świetle należało wykluczyć bezprawność wypowiedzi pozwanego jako działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu i opartego na informacjach, które zostały rzetelnie i starannie zebrane oraz zweryfikowane. Zakwestionował również ocenę Sądu Apelacyjnego, który odmówił przypisania wypowiedzi pozwanego charakteru dziennikarskiego, wskazując na okoliczność wieloletniej wcześniejszej, jak i późniejszej działalności publicystycznej pozwanego w „G.”, która w aktualnych realiach gospodarczych nie zawsze musiała przybierać formę zatrudnienia na etacie.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną powód wniósł o jej oddalenie ze względu na brak podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia. W szczególności podniesiono, że uwzględnienie skargi nie jest konieczne dla zapewnienia praworządności i sprawiedliwości społecznej, a zaskarżony wyrok nie narusza zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych Konstytucji RP, nie narusza też w sposób rażący prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, ani nie zawiera w sobie oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego.

W kolejnym piśmie, z 3 września 2020 r., wniesionym już po terminie na złożenie odpowiedzi na skargę, pełnomocnik powoda podniósł wątpliwości dotyczące samej instytucji skargi nadzwyczajnej, w tym jej zgodności z podstawowymi zasadami i standardami demokratycznego porządku prawnego oraz obszernie odniósł się do treści przedmiotowej skargi i wniósł o jej nieuwzględnienie, wskazując m.in., że zarzut naruszenia przez zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego konstytucyjnych i konwencyjnych standardów ochrony wolności słowa jest nieuprawniony w świetle faktu, że nie miał on „mrożącego wpływu” na debatę publiczną i na badania nad rolą powoda w historii najnowszej Polski, podczas gdy uwzględnienie skargi miałoby stanowić naruszenie art. 6 ust. 1, art. 8 i art. 10 EKPCz oraz art. 7, 11 i 47 Karty Praw Podstawowych UE.

Podczas rozprawy przed Sądem Najwyższym 21 kwietnia 2021 r. pełnomocnik powoda złożył wniosek o wyłączenie od orzekania sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, dołączając do niego pismo powoda. Wniosek został oddalony w zakresie, w jakim dotyczył sędziego sprawozdawcy i został odrzucony w pozostałym zakresie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie z niektórych spośród powodów podniesionych przez skarżącego, co skutkuje uchyleniem wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r. w zaskarżonej części i oddaleniem apelacji w zakresie, w jakim została uwzględniona przez Sąd Apelacyjny.

I.

1. Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji kontroli nadzwyczajnej w art. 89–95 u.SN miało na celu zaradzenie podnoszonym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ograniczeniom skargi konstytucyjnej, która nie pozwalała na adekwatną reakcję względem orzeczeń sądów powszechnych lub wojskowych, które wprawdzie zapadały z naruszeniem zasad konstytucyjnych, jednak w oparciu o przepisy, którym nie można było czynić zarzutu niekonstytucyjności (zob. sygnalizacja pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego dokonana postanowieniem z 12 marca 2003 r., S 1/03). Skarga nadzwyczajna została wprowadzona celem postanowienia temu deficytowi nadzwyczajnych środków prawnych pozwalających na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń z poszanowaniem prawa do sądu (zob. wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02, pkt 5) afirmując w ten sposób zasadę demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

2. Konstrukcja skargi nadzwyczajnej, podobnie jak i jej zgodność z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka była już kilkakrotnie wyjaśniana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, pkt 1–6; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20, pkt 1–5). Ponieważ jednak pełnomocnik powoda w swojej dodatkowej odpowiedzi na skargę podniósł wątpliwości w tej mierze, które podtrzymane zostały również w trakcie rozprawy, Sąd Najwyższy przypomina, że w świetle orzecznictwa ETPCz (wyrok z 23 stycznia 2001 r., *Brumărescu przeciwko Rumunii*, skarga nr 28342/95, § 62), nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującym fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, które niweczą podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (wyrok z 24 lipca 2003 r., *Ryabykh*, skarga nr 52854/99, § 52). Wadami tymi mogą być „oczywiste błędy w stosowaniu prawa materialnego lub inne ważne przyczyny” (wyrok z 21 czerwca 2011 r., *Giuran*, skarga nr 24360/04, § 32), przy czym uzasadniony zarzut musi wykraczać poza „prawny puryzm” domagający się od każdego wyroku doktrynerskiej nieskazitelności (23 lipca 2009 r., *Sutyazhnik*, skarga nr 8269/02, § 38).

Podstawy szczegółowe kontroli nadzwyczajnej czynią zadość tym standardom mają bowiem charakter materialny i skłaniający do interwencji jurysdykcyjnej, ukierunkowany na dokonanie korekty błędów, które można uznać za mające podstawowe znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości. Skarga nadzwyczajna nie ma również charakteru prowadzonej *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej bowiem operuje konkretnymi podstawami kontroli nadzwyczajnej (art. 89 § 1 u.SN) całkowicie odrębnymi względem środków zaskarżenia rozpatrywanych przez sądy powszechne. Zgodnie ze standardami określonymi w orzecznictwie ETPCz, ustawodawca ograniczył także możliwość wniesienia skargi

czasowo (art. 89 § 3 u.SN), a jeżeli zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne lub jego uchylenie naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, wówczas ukształtowany tak stan prawny jest w wystarczającym stopniu chroniony (art. 89 § 4 u.SN). Z tych też względów, zarzuty podniesione przez pełnomocników powoda względem samej instytucji kontroli nadzwyczajnej są całkowicie bezpodstawne.

3. Badając ustawowe przesłanki dopuszczalności wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej, nie budzi wątpliwości fakt, że orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny. Zaskarżony wyrok jest również prawomocny.

4. Zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* u.SN skarga nadzwyczajna nie przysługuje, jeżeli orzeczenie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r., może być wyeliminowany z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej, bowiem nie może zostać wzruszone w drodze innych nadzwyczajnych środków prawnych. Należy zauważyć, że wniesiona przez pozwanego skarga kasacyjna postanowieniem Sądu Najwyższego z 30 listopada 2011 r., IV CSK 335/11 nie została przyjęta do rozpoznania, natomiast wniesiona przez pozwanego skarga o wznowienie postępowania została odrzucona przez Sąd Apelacyjny w (...), a wniesione przez pozwanego zażalenie na to postanowienie zostało oddalone przez Sąd Najwyższy. Wykluczone jest także złożenie ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Skargę taką można bowiem wnieść do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, w terminie dwóch lat od jego uprawomocnienia się (art. 424⁶ k.p.c.).

5. W świetle art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a u.SN, biorąc pod uwagę datę wydania zaskarżonego orzeczenia, nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, podobnie jak dochowanie terminu na jej wniesienie. Sąd Najwyższy uprawniony jest do ewentualnego uchylenia zaskarżonego wyroku w przypadku, gdyby okazało się, że podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty są zasadne oraz jeżeli, stosownie do art. 115 § 2 u.SN, przemawiają za tym zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP.

6. Konstrukcja skargi nadzwyczajnej, zakładająca koniunkcję którejs z podstaw szczegółowych (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN) oraz ogólnej podstawy funkcjonalnej (art. 89 § 1 *principium* u.SN) wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny podstaw szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejs ze szczegółowych podstaw skargi za uzasadnioną, ziściła się również przesłanka funkcjonalna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20).

7. W pierwszej kolejności należy odnieść się do sposobu zredagowania podstaw skargi nadzwyczajnej. Istotne wątpliwości nasuwają się co do sposobu sformułowania dwóch pierwszych punktów *petitum*. Wskazują one bowiem w pierwszej kolejności jako podstawy skargi nadzwyczajnej nie tyle konkretne przepisy Konstytucji RP lub innych aktów normatywnych, co raczej zasady rekonstruowane w oparciu o kilka przepisów powołanych dodatkowo obok siebie, bez ich wyraźnego powiązania normatywnego.

Pierwszy zarzut dotyczy naruszenia konstytucyjnej zasady proporcjonalności wskazanej przez odwołanie się do art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ale jednocześnie wskazano w tym punkcie zaskarżenia nadmierne (nieproporcjonalne) ograniczenie wolności wyrażonej w art. 54 Konstytucji RP przez przyznanie zbyt szerokiego zakresu zastosowania art. 47 Konstytucji RP. W drugim punkcie *petitum* natomiast wskazano na naruszenie zasady wolności wypowiedzi, prezentując ją zarówno jako naruszenie powołanego już art. 54 Konstytucji RP oraz rażące naruszenie art. 10 EKPCz. Tym samym, w jednym punkcie *petitum* powołano podstawy z punktu 1 i 2 art. 89 § 1 u.SN.

Należy krytycznie odnieść się do takiego sposobu redagowania *petitum* skargi nadzwyczajnej. Musi ono z jednej strony powoływać konkretne przepisy aktów normatywnych, których naruszenie jest przedmiotem zarzutów, z drugiej zaś strony musi wyraźnie korespondować z typizacją szczegółowych podstaw kontroli nadzwyczajnej wprowadzoną w trzech punktach art. 89 § 1 u.SN. Przepis ten czyni wyraźne rozróżnienie między szczegółowymi podstawami skargi wywodzonymi z Konstytucji RP, a podstawami wywodzonymi z przepisów o randze podkonstytucyjnej (ustaw i umów międzynarodowych), których naruszenie, aby mogło prowadzić do uwzględnienia skargi, musi nastąpić w stopniu rażącym. Z tych też względów, należy krytycznie ocenić jednocześnie wskazywanie w tym samym punkcie *petitum*, jako podstaw zaskarżenia przepisów, które wystarczy naruszyć w stopniu prostym oraz tych, które miały być naruszone w stopniu rażącym. Błąd taki został popełniony w punkcie drugim *petitum* skargi.

8. Pierwszy punkt *petitum* zarzuca naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a obok niego naruszenie art. 54 Konstytucji RP. Nie wskazano tu wyraźnie jako podstawy skargi naruszenia normy wynikającej z normatywnego powiązania art. 54 z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ale powołano te przepisy oddzielnie dopowiadając w dalszym ciągu relację, w jakiej mają pozostawać na gruncie *petitum*. Co więcej, zasadę z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP odniesiono również w ten sam sposób do art. 47 Konstytucji RP, choć znowu nie uczyniono tego wskazując na normatywny związek tych przepisów, ale poprzez opisowe wskazane na brak proporcjonalności w ochronie prawa do czci i dobrego imienia powoda.

Takie sformułowanie zarzutu nie pozostawia jednak wątpliwości, iż skarżącemu chodziło o naruszenie art. 54 Konstytucji RP przez nieproporcjonalne ograniczenie wynikającej z niego ochrony wolności słowa. Korespondowało ono z przyznaniem tej ochrony w nieproporcjonalnym wymiarze roszczeniom powoda znajdującym swoje ustrojowe zakorzenienie w art. 47 Konstytucji RP. W rzeczywistości zatem zarzut dotyczy niewłaściwego (niespełniającego wymogów proporcjonalności) wyważenia zakresów zastosowania dwóch, konkurujących ze sobą w danej sytuacji faktycznej, konstytucyjnych normzasad, które wyrażają dwa konstytucyjne prawa podmiotowe.

9. Jak wskazuje się w doktrynie, a w ślad za nią w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zasady są normami, o których przestrzeganiu z reguły nie można wypowiedzieć się dokonując jednoznacznych kwalifikacji w ramach dychotomicznego rozróżnienia na to, co jednoznacznie zgodne, i na to co jednoznacznie niezgodne z daną normą. Normy-zasady wymagają realizacji w najszerszym zakresie, jaki jest możliwy w istniejących aktualnie warunkach prawnych i faktycznych (zob. R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, tłum J. Rivers, Oxford 2002, s. 47–48). Z tego względu, z samej natury normy będącej zasadą, przy ocenie tego, czy jest ona przestrzegana, wynika konieczność stosowania zasady proporcjonalności (wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; zob. również R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, s. 66–67). Mówiąc jednak o konieczności odwołania się do zasady proporcjonalności, chodzi nie tyle o jej złożoną całość, która wykształciła się na gruncie europejskiego konstytucjonalizmu w związku z kontrolą konstytucyjności ustaw, ale przede wszystkim o węższe znaczenie proporcjonalności, określane w kontekście kontroli konstytucyjności ustaw mianem „proporcjonalności *sensu stricto*”. Chodzi o wyważanie zasad, które ma na celu osiągnięcie sytuacji, gdy każde z konstytucyjnych praw i wolności będzie skutecznie chronione we właściwym mu zakresie, pozwalającym jednocześnie na efektywną ochronę innych praw i wolności w danych warunkach prawnych i faktycznych. Chodzi zatem o osiągnięcie sytuacji, która afirmuje harmonijną ochronę wszystkich praw i wolności konstytucyjnych, co na gruncie niemieckiego konstytucjonalizmu, już w bardzo wczesnym okresie jego rozwoju (nawiązując do funkcjonującej na

gruncie konstytucji Weimarskiej „teorii integracji”), określono mianem „zasady jedności Konstytucji” (*Prinzip der Einheit der Verfassung*). Zasada ta nakazuje funkcjonalne harmonizowanie poszczególnych przepisów konstytucyjnych, które *prima facie* pozostają w kolizji (zob. sprawy *Südweststaat BVerfGE* 1 s. 14 (32–33); *Kirchenbausteuer* – BVerfGE 19, 206 (220); zob. także D.P. Kommers, *Germany: Balancing Rights and Duties*, [w:] J. Goldsworthy (red.), *Interpreting Constitutions. A Comparative Study*, Oxford 2006, s. 178).

Dostrzeżenie tego jest szczególnie istotne w kontekście sprawowania kontroli nadzwyczajnej przez Sąd Najwyższy. Ma ona za przedmiot ocenę konstytucyjności wyroków sądowych, nie zaś przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Tymczasem cały dorobek orzecznictwa konstytucyjnego wypracowany na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP był ściśle związany z kontrolą konstytucyjności ustaw. Co więcej, na gruncie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie ulega wątpliwości, że art. 31 ust. 3 Konstytucji RP samodzielnie nie może stanowić podstawy dla skargi konstytucyjnej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 2003 r., SK 24/02). Z drugiej strony okoliczność ta każe zadać pytanie o możliwość wskazania art. 31 ust. 3 Konstytucji RP jako samoistnej podstawy sprawowania kontroli nadzwyczajnej.

Abstrahując od podstawowej funkcji tego przepisu i koncentrując się na jego treści, trudno jest jednoznacznie odmówić możliwości oparcia na nim skargi nadzwyczajnej. Ustanawia on wyraźnie standard oceny dopuszczalnych ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności przez organy władzy publicznej i nie ma w treści tego przepisu sformułowań, które pozwalałyby ograniczać jego zastosowanie jedynie do kontroli aktów władzy ustawodawczej oraz wykonawczej i wyłączać z zakresu zastosowania tego przepisu ograniczenia płynące z aktów władzy sądowniczej. Dotyczy to również wymaganej przez art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ustawowej formy wprowadzanych ograniczeń. Sądy orzekają wszak na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego, zatem ograniczenia w korzystaniu z praw i wolności wynikające dla jednostek z orzeczeń sądów powszechnych też muszą mieć swoją podstawę ustawową. Zważywszy jednak na fakt, że art. 31 ust. 3 Konstytucji RP nie może być samoistną podstawą kontroli konstytucyjności, lecz zawsze musi być powoływany w związku z przepisem Konstytucji chroniącym prawa lub wolności, których ograniczeniom zarzuca się nieproporcjonalność, zarzut pierwszy w rozpatrywanej sprawie jest sformułowany wadliwie, wskazując art. 31 ust. 3 Konstytucji RP jako samoistną podstawę skargi bez wyraźnego powiązania normatywnego z art. 54 Konstytucji RP.

10. W rzeczywistości jednak, ocena naruszenia art. 54 Konstytucji RP, już tylko ze względu na samą naturę unormowania konstytucyjnego jako wyrażającego normę-zasadę, zakłada konieczność wyważenia proporcji między ochroną poszczególnych dóbr chronionych na poziomie konstytucyjnym przy uwzględnieniu istniejących warunków prawnych i faktycznych. Oznacza to zatem konieczność dokonywania ocen z uwzględnieniem zasady proporcjonalności w jej ścisłym znaczeniu, w szczególności wyważając między zakresem ochrony przysługującej wolności słowa oraz czci i dobremu imieniu, chronionym przez art. 47 Konstytucji RP.

Dokonując zatem kontroli nadzwyczajnej w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy nie widzi możliwości i potrzeby prowadzenia jej na podstawie samoistnie przytoczonego art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, natomiast dostrzega możliwość kontroli tego, czy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego nie naruszał art. 54 Konstytucji RP przez nadmierne (nieproporcjonalne) ograniczenie ochrony, jaką zapewnia on wolności słowa pozwanego, a z drugiej strony – przez przyznanie w nieproporcjonalnym stopniu ochrony przysługującej czci i dobremu imieniu powoda na gruncie art. 47 Konstytucji RP.

Sąd Apelacyjny zasadnie wskazał, że w rozpatrywanej sprawie zachodzi kolizja dwóch praw (wolności) podlegających ochronie konstytucyjnej: swobody wypowiedzi obejmującej wolność dokonywania ocen innych osób, zwłaszcza gdy są to osoby publiczne, oraz prawa do ochrony czci i dobrego imienia. Systematyka Konstytucji RP nakazuje przyjąć, że rozpatrywane abstrakcyjnie, obie te konstytucyjne swobody korzystają formalnie z równorzędnej ochrony. Dopiero odniesienie tych wolności do konkretnej sytuacji faktycznej, której oceny dokonuje się w świetle przytoczonych zasad konstytucyjnych, pozwala na dokonanie adekwatnej oceny tego, której z tych kolidujących zasad należy przyznać pierwszeństwo w ochronie (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005, III CZP 53/04; por. też M. Safjan, *O różnych metodach oddziaływania horyzontalnego praw podstawowych na prawo prywatne*, PiP 2014, nr 2, s. 3–33; Z. Zawadzka, *Wolność prasy a ochrona prywatności osób wykonujących działalność publiczną*, Warszawa 2013, s. 228–231).

11. Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego kończył długi spór sądowy wywołany medialną wypowiedzią pozwanego, która została wyemitowana w telewizyjnych programach informacyjnych w T. 2 („P.”) oraz T. („F.”). Wspomniane materiały informacyjne komentowały fakt wydania przez Prezesa IPN 16 listopada 2005 r. decyzji przyznającej powodowi status pokrzywdzonego w rozumieniu art. 6 u.IP.N. Wyemitowany materiał zawierał fragment wypowiedzi pozwanego, w myśl którego powód w latach 70. ubiegłego stulecia miał współpracować z SB i pobierać za to pieniądze.

W sposób właściwy audycjom informacyjnym, we wspomnianych programach telewizyjnych wyemitowano jedynie krótki fragment dłuższej wypowiedzi pozwanego. W całej swej wypowiedzi pozwany uwzględniał miał złożoność sytuacji powoda w czasie, gdy miał współpracować ze Służbą Bezpieczeństwa PRL, przytaczał znane mu dokumenty, które miały nie być znane Prezesowi IPN, relacje świadków oraz opisywał sposób weryfikowania tak uzyskanych informacji (k. 616–617). Pozwany w oczywisty sposób nie miał wpływu na dobór wyemitowanego fragmentu jego wypowiedzi, która dotyczyła zasadniczo decyzji Prezesa IPN i dopiero wtórnie dotykała powoda, ze względu na przedmiot relacjonowanej w mediach decyzji centralnego organu administracji publicznej.

Istotne jest również to, że wypowiedź pozwanego nie dotyczyła *stricto* sfery życia prywatnego powoda, lecz jego relacji ze służbami specjalnymi totalitarnego państwa, jakim była PRL. Fakt, że służby te były odpowiedzialne za systematyczne naruszanie praw człowieka sprawiał, że współpraca z tego typu organizacją niesie ze sobą w nieuchronny sposób jednoznacznie ocenę moralną, która jest niewątpliwie nader dotkliwa dla czci i dobrego imienia osoby, której zarzuca się taką współpracę. Z drugiej strony jednak, to właśnie wspomniana – jednoznacznie negatywna – ocena, w odniesieniu do osób publicznych, w szczególności piastujących wysokie urzędy publiczne, w szczególny sposób domaga się ujawnienia i w uzasadniony sposób jest przedmiotem żywego zainteresowania opinii publicznej oraz mediów.

12. Proces, który był konsekwencją wyemitowania wypowiedzi pozwanego miał skomplikowany przebieg, jednak ostatecznie można go podsumować w następujący sposób. W pierwszej instancji Sąd Okręgowy uznał pozwanego za dziennikarza i zrezygnował z próby czynienia ustaleń co do prawdziwości lub nieprawdziwości wypowiedzi pozwanego wyemitowanej w mediach, koncentrując się na ustaleniu, czy dochował on należytej staranności dokonując ustaleń, które były podstawą jego twierdzeń. W drugiej instancji, Sąd Apelacyjny odmiennie ocenił status pozwanego, odmawiając mu statusu dziennikarza i w konsekwencji, wymagał wykazania przezeń prawdziwości twierdzenia o współpracy powoda z SB. Istotne jest to, że sąd pierwszej instancji, z założenia nie zamierzając zajmować stanowiska w przedmiocie prawdziwości wypowiedzi pozwanego, nie dopuścił środków dowodowych pozwanego,

które do tego zmierzały. Jednocześnie pozwany, nie ponowił swoich wniosków dowodowych w postępowaniu odwoławczym, zaś Sąd Apelacyjny nie przeprowadził ich z urzędu, bazując na wnioskach skierowanych w tym zakresie do sądu I instancji, lecz oparł się jedynie na dowodach dopuszczonych przez Sąd Okręgowy. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie zgodził się uznać wypowiedzi pozwanego za opinię dziennikarza, oczekując przedstawienia dowodu na prawdziwość twierdzeń pozwanego. Konsekwencją tego rozwoju wypadków było orzeczenie w drugiej instancji o naruszeniu dóbr osobistych powoda.

13. Okoliczności te mają również kluczowe znaczenie dla oceny sposobu, w jaki Sąd Apelacyjny dokonał ważenia między ochroną dóbr osobistych powoda i konstytucyjną ochroną wolności wypowiedzi pozwanego. Sąd Apelacyjny, dzieląc co do zasady ustalenia Sądu Okręgowego, stanowiące podstawę wyroku zapadłego w pierwszej instancji, nie podzielił jedynie argumentacji przedstawionej przez pozwanego i przyjętej przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którą bezprawność jego działania była uchylona, ponieważ wykonywał przysługujące mu prawo podmiotowe do wolności i swobody wypowiedzi oraz oceny osób publicznych, prawo do poszukiwania prawdy historycznej oraz że działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, który zawierał się w prawie do poznania prawdy o powodzie i jego przeszłości, a także że miał moralne prawo aby, jako dziennikarz, przekazać społeczeństwu prawdę o agenturalnej przeszłości powoda. Sąd Apelacyjny nie podzielił też zapatrywania przyjętego przez sąd pierwszej instancji, iż pozwany, jako dziennikarz, miał prawo do wygłaszania o powodzie, osobie publicznej, wspomnianych ocen dochowując należytej staranności w dochodzeniu do ich sformułowania.

Sąd Apelacyjny, wychodząc od stwierdzenia, iż wolność i swoboda wypowiedzi, oraz prawo do ochrony czci i dobrego imienia, nie są prawami absolutnym i nie mają pozycji uprzywilejowanej względem siebie, oraz że są prawami równorzędnymi i korzystają z takiej samej ochrony, wskazał, że dozwolona publiczna krytyka nie może naruszać godności i dobrego imienia innych osób, chyba że oparto ją na prawdziwych zarzutach i podjęto w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 10 września 2009 r., VCSK 64/09, że koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów.

Rozważania Sądu Apelacyjnego nie są jednak spójne. Podkreślił on, że równorzędność obu wspomnianych praw nie pozwala na realizowanie jednego z nich kosztem drugiego, chyba że jest to usprawiedliwione. Z drugiej strony kategorycznie stwierdził, że „nie można bowiem przyzwolić na dotkliwe naruszanie dóbr osobistych (takim jest pomówienie o agenturalną przeszłość) uzasadniane prawem do swobody wypowiedzi i ferowania ocen” i powtórzył, że ochrona drugiego z praw ustępuje pierwszemu z nich tylko wtedy, gdy realizując prawo do swobody wypowiedzi formułuje się oceny i stawia zarzuty zgodne z prawdą, przy założeniu istnienia społecznej potrzeby ich upublicznienia.

Tymczasem Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 wskazał, że wymóg wykazania prawdziwości zarzutu, jako warunek wyłączenia bezprawności naruszenia publikacją prasową dóbr osoby trzeciej, nie wynika bynajmniej z ustawy. Podobnie, nie ma normy statuującej zasadę, że jedynie prawdziwość zarzutu wyłącza bezprawność. Sam fakt prawdziwości przytoczonych faktów nie jest uznawany za przesłankę wyłączenia bezprawności i w tej kwestii nie ma zasadniczego sporu w orzecnictwie ani w piśmiennictwie. Prawdziwość zarzutu nie stanowi przy ocenie bezprawności samodzielnego kryterium, a jego znaczenie może być analizowane w ramach przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia (działanie w ramach porządku prawnego lub w obronie

społecznie uzasadnionego interesu). Rozważania Sądu Apelacyjnego skupiają się natomiast na kwestii braku wykazania przez pozwanego prawdziwości jego wypowiedzi. Odnosząc się do wypowiedzi pozwanego Sąd Apelacyjny stwierdził, że „taka kategoryczna wypowiedź i dotkliwy zarzut powinny być opierać się na sprawdzonych i pewnych dowodach, których nie było i nie ma, jak niewadliwie ustalił sąd okręgowy”. Sąd Apelacyjny pominął jednak fakt, że sąd pierwszej instancji z pełną świadomością nie zamierzał zajmować stanowiska na temat prawdziwości wypowiedzi pozwanego i z tego względu, nie dopuścił środków dowodowych, które do tego zmierzały.

Sąd Apelacyjny posiłkował się wyrokiem Sądu Najwyższego z 10 września 2009 r., V CSK 64/09, w którym wskazano, że znaczenie prawne poglądu wyrażonego w tezie uchwały z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 – zgodnie z którą, wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza – jest ograniczone do sytuacji opisanej w tezie uchwały, czyli znajduje zastosowanie do dziennikarza w rozumieniu ustawy prawo prasowe. Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwany „wypowiadając pod adresem powoda zarzut agenturalnej przeszłości, inaczej niż przyjął Sąd Okręgowy, nie działał jako dziennikarz publikujący materiał prasowy, tylko obywatel poproszony o wypowiedź w związku z wręczeniem powodowi zaświadczenia IPN-u przyznającego mu status osoby pokrzywdzonej”, a nadto zauważył, że pozwany „nie udowodnił, że w tym czasie był czynnym dziennikarzem”.

14. Kluczowym zagadnieniem dla kontroli nadzwyczajnej jest ustalenie tego, czy Sąd Apelacyjny słusznie odmówił stosowania względem pozwanego tych kryteriów uchylenia bezprawności czynu, które znajdują zastosowanie w odniesieniu do dziennikarzy w świetle uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04. Uznała ona, że bezprawność działania dziennikarza uchyla wykazanie przezeń, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwany nie udowodnił okoliczności pozwalających do jego wypowiedzi zastosować tę regułę.

Sąd Najwyższy w uchwale z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 zwrócił jeszcze uwagę na to, że warunki pozwalające wyłączyć bezprawność wypowiedzi dziennikarza są „bardzo wysokie, a kryteria ich spełnienia – surowe”, a jednocześnie pozwalają „na właściwe wypełnianie zadań prasy i korzystanie z wolności słowa oraz na wydatne ograniczenie zagrożeń związanych z naruszaniem praw osób, dotkniętych publikacjami prasowymi”. Sąd Najwyższy wskazał zatem wyraźnie, że *ratio iuris* przyjętej w uchwale interpretacji stanowił wzgląd na konieczność zagwarantowania możliwości wypełniania przez prasę jej funkcji społecznej i zagwarantowanie tym samym możliwości efektywnego korzystania z wolności słowa. Podkreślić przy tym należy, istotny wpływ, jaki na treść podjętej uchwały miały względy konstytucyjne oraz orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

15. Mówiąc o konieczności zapewnienia prasie warunków pozwalających na właściwe wypełnianie jej zadań, odwołać się należy do opisu tych zadań znajdującego się w art. 1 prawa prasowego. W świetle tego przepisu „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, do jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”.

W tak zarysowanym kontekście normatywnym, ocena, jakiej dokonał Sąd Apelacyjny budzi zasadnicze wątpliwości. W pierwszej kolejności bowiem, ustawa wyraźnie nakazuje postrzegać zadania prasy w ścisłym powiązaniu z konstytucyjnymi gwarancjami wolności

wypowiedzi (art. 54 Konstytucji RP). Wolność ta z kolei, jest ukierunkowana celowościowo na zapewnienie obywatelom dostępu do rzetelnej informacji i w ten sposób do zapewnienia jawności życia publicznego (art. 61 Konstytucji RP), będącej warunkiem sprawowania przez prasę kontroli społecznej wiążącej się jednocześnie z możliwością podejmowania krytyki społecznej, nade wszystko krytyki instytucji i osób sprawujących władzę.

Patrząc z tej perspektywy na zadania prasy, których swobodną realizację miała na względzie uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, określając specyficzne warunki uchylenia bezprawności wypowiedzi potencjalnie naruszających część i dobre imię osób poddanych krytyce w mediach, należy stwierdzić, że formalistyczne ograniczanie zastosowania tej uchwały jedynie do osób, które spełniają warunki uznania za dziennikarza w świetle definicji określonej w art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawy prawo prasowe, niweczyłoby cel, który przyświecał podjęciu wspomnianej uchwały. Nade wszystko, definicja dziennikarza zawarta w tym akcie prawnym, której punkt ciężkości spoczywa na zatrudnieniu dziennikarza w redakcji lub inaczej sformalizowanym z nią związku, została sformułowana w całkowicie odmiennych realiach społeczno-politycznych początku ostatniej dekady PRL. Co więcej, od tamtego czasu – mimo licznych nowelizacji – nie uległa ona zmianie, co skłania do stawiania pytań o jej aktualność.

Przemiany społeczno-polityczne, jakich doświadczyła Polska od tego czasu znalazły również wyraz w głębokich przeobrażeniach realiów funkcjonowania mediów. Zwłaszcza gwałtowny rozwój nowych środków masowej komunikacji poważnie przeobraził sposoby, w jakich realizowane są zadania polegające na rzetelnym informowaniu obywateli umożliwiającym zapewnienie jawności życia publicznego i w ten sposób społeczną kontrolę, w tym też krytykę, władzy. Coraz częściej zadania z art. 1 prawa prasowego są realizowane przez osoby, które nie są formalnie zatrudnione w redakcjach, publikując w różnych mediach i realizując w ten sposób z powodzeniem funkcję, którą niegdyś łączyło się z formalnym zatrudnieniem w redakcji prasowej. Spektakularne odzwierciedlenie znalazło to w orzecznictwie ETPCz, które punkt ciężkości, z posługiwania się kategorią „prasy” i „dziennikarza” przeniosło na rzecz znacznie bardzo pojemnej i rozumianej całkowicie funkcjonalnie kategorii „publicznego strażnika” (*public watchdog*), o czym będzie mowa przy ocenie zgodności zaskarżonego wyroku z art. 10 EKPCz. Z tych też powodów fakt, że pozwany „nie udowodnił, że w tym czasie był czynnym dziennikarzem” nie jest wystarczającym powodem by odmówić zastosowania doń kryteriów uchylających bezprawność, o których mowa w uchwale z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

Sąd Okręgowy w pełni zasadnie uznał, że pozwanego można traktować jako dziennikarza w rozumieniu uchwały z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04. Przemawia za tym nie tylko publiczne i publicystyczne zaangażowanie pozwanego, ale również jego doświadczenie zawodowe, które miało niewątpliwe przełożenie na działalność publiczną, w tym na zaangażowanie w badania nad historią działalności opozycyjnej w PRL i jej infiltracji przez służbę bezpieczeństwa. Pozwany od 1977 r. współpracował z pismem „R.”, wydawanym w podziemiu przez Komitet (...) „K.”. W latach 1979–1980 działał jako wydawca podziemny, publikując druki polityczne (m.in. „R.”, „G.”). W sierpniu 1980 r. dzięki własnym zasobom wydawniczym uruchomił druk dokumentów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz ulotek strajkowych. Od 23 sierpnia 1980 r. wchodził w skład redakcji „Strajkowego Biuletynu (...)”. W 1981 r. pracował jako sekretarz redakcji „Tygodnika (...)”, następnie po przerwie podjął w nim pracę jako kierownik działu politycznego, a potem pracował jako publicysta, łącząc tę aktywność z działalnością polityczną. Wreszcie, jako były opozycjonista znajdujący osobiście osoby zaangażowane w działalność opozycyjną w okresie PRL,

zaangażował się w prowadzone przez historyków badania nad ruchem opozycyjnym w Polsce i jego infiltracją przez służbę bezpieczeństwa totalitarnego państwa.

Zważywszy na specyfikę wypowiedzi pozwanego udzielonej telewizyjnym programom informacyjnym, jedynie częściowo można podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego, który uznał, że pozwany „wypowiadając pod adresem powoda zarzut agenturalnej przeszłości, (...) nie działał jako dziennikarz publikujący materiał prasowy tylko obywatel poproszony o wypowiedź w związku z wręczeniem powodowi zaświadczenia IPN-u przyznającego mu status osoby pokrzywdzonej”. Rację ma Sąd Apelacyjny, uznając wypowiedź pozwanego za formułującą ocenę działań centralnego organu administracji publicznej. Jednak sprowadzanie jej do wymiaru opinii przeciętnego obywatela jest nieporozumieniem. Media poprosiły pozwanego o wypowiedź nie jako przypadkowego uczestnika sondy ulicznej, ale jako osobę zaangażowaną w badania nad historią ruchu opozycyjnego w PRL i uczestnika debaty publicznej, popularyzującego wiedzę w tym obszarze w ramach działalności publicystycznej. Wypowiedź jego z powodzeniem wpisywała się w urzeczywistnianie prawa obywateli do uzyskania rzetelnej informacji, afirmując zasadę jawności życia publicznego jako sposób sprawowania kontroli i krytyki społecznej w odniesieniu do działania organów publicznych.

Nie może też ulegać wątpliwości, że problematyka, do której odnosiła się wypowiedź pozwanego, należała do jednego z centralnych tematów debaty publicznej, którego doniosłość bynajmniej nie maleje wraz z upływem czasu i wciąż skupia na sobie wiele uwagi, będąc przedmiotem żywych kontrowersji. Wypowiedź pozwanego nie dotyczyła też prywatnej sfery życia powoda, lecz jego współpracy z organami totalitarnego państwa. Co więcej, fakt, że wypowiedź ta podlegała obróbce redakcyjnej i na jej ostateczny kształt nie miał wpływu pozwany, ale telewizyjne redakcje informacyjne, przesądza w kontekście niniejszej sprawy o tym, że należy do niej stosować zasady właściwe dla oceny wypowiedzi dziennikarskiej, w kwestii stanowiącej przedmiot zainteresowania opinii publicznej.

Biorąc pod uwagę gwarancje wolności wynikające z art. 54 Konstytucji RP i z art. 10 EKPCz oraz realia współczesnej debaty publicznej, Sąd Najwyższy uznał, że w przypadku publicznych wypowiedzi dokonywanych w obronie społecznie uzasadnionego interesu, potencjalną bezprawność uchyla fakt oparcia ich na informacjach pozyskanych z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności, w tym z uwzględnieniem różnych punktów widzenia, nawet jeśli formułował je uczestnik debaty publicznej, którego nie można uznać za dziennikarza w rozumieniu ustawy prawo prasowe.

16. Dodatkowo, dla oceny tego, czy zaskarżony wyrok naruszał wolność słowa istotna jest treść oświadczenia, do złożenia którego pozwany został zobowiązany zaskarżonym wyrokiem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto także, iż sąd decydując o miejscu, liczbie i sposobie publikacji oświadczeń zawierających przeprosiny celem zapewnienia pokrzywdzonemu najszerzego i najbardziej satysfakcjonującego zadośćuczynienia moralnego, nie może stosować wobec osoby, która miała dopuścić się naruszenia, nadmiernej i nieuzasadnionej okolicznościami danego przypadku represji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2016 r., I CSK 90/15 i przywołane tam orzecznictwo).

Sąd Apelacyjny powinien zatem uwzględnić okoliczność, że zobowiązanie do złożenia publicznego oświadczenia o tym, że mówiło się nieprawdę (kłamało się) w sytuacji, gdy wypowiedź oparta była na wielu gromadzonych przez lata informacjach, pochodzących zarówno od historyków, jak też wynikających z dokumentów i ich konfrontacji z relacjami świadków wydarzeń poruszanych w dokumentach, które dodatkowo nie były przedmiotem

oceny sądu, jest stanowczo zbyt daleko idące. Pamiętać należy, że wnioski dowodowe zmierzające do wykazania przed sądem I instancji prawdziwości twierdzeń pozwanego nie zostały dopuszczone. Ze względu na optykę zastosowaną przez Sąd Okręgowy nie zostały one też ponowione przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym i nie były przedmiotem oceny sądu drugiej instancji. Tym samym, Sąd Apelacyjny mógł w wyroku co najwyżej nakazać złożenie oświadczenia o niewykazaniu przez pozwanego prawdziwości jego twierdzeń, ale już nie oświadczenia przesądzającego o ich nieprawdziwości.

17. Sporną wypowiedź pozwanego Sąd Najwyższy uznał za mieszczącą się w obszarze, do którego w pierwszej kolejności mają zastosowanie konstytucyjne gwarancje wolności słowa. Zarówno treść, jak i okoliczności wypowiedzi pozwanego, która stała się przyczyną procesu w całości dotyczyły kontroli społecznej działalności podmiotów publicznych, jawności życia publicznego i społecznej kontroli nad działaniami władzy. W tych okolicznościach, sprowadzenie całego sporu jedynie do czysto cywilistycznego wymiaru ochrony dóbr osobistych, prowadziło do całkowitego pominięcia, pierwszoplanowych w tej sprawie, gwarancji prowadzenia swobodnej publicznej debaty nad zagadnieniami istotnymi dla życia publicznego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Spór, jaki legł u podstaw procesu zakończony wyrokiem poddanym kontroli nadzwyczajnej, ma istotne znaczenie dla dyskusji o historii przemian demokratycznych w Polsce. Rozpatrywanie tego zagadnienia jedynie w perspektywie art. 23 i 24 k.c., jako przykładu publicznej krytyki osoby prywatnej, w sytuacji gdy krytyka odnosiła się w pierwszej kolejności do decyzji organu administracji publicznej, prowadziło do całkowitego zlekceważenia konstytucyjnych gwarancji wolności słowa i tym samym do naruszenia art. 54 Konstytucji RP i to w stopniu rażącym. W wymiarze procesowym, nastąpiło to poprzez odmowę zastosowania do wypowiedzi pozwanego zasad właściwych dla oceny wypowiedzi prasowej, która ze swej natury musi być rozpatrywana w perspektywie gwarancji wolności słowa.

II.

18. W punkcie drugim *petitum* skarżący sformułował zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 10 ust. 1 EKPCz w zw. z art. 23 k.c. oraz w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że pozwany w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste powoda poprzez publiczne oświadczenie o współpracy powoda ze Służbą Bezpieczeństwa, w sytuacji gdy jego wypowiedzi mieszczą się w granicach prawa do wolności wyrażania opinii oraz prawa do swobody wypowiedzi. Uzasadniając ten zarzut przywołano art. 10 EKPCz oraz omówiono dopuszczalny zakres ingerencji w swobodę wypowiedzi, przywołując orzecznictwo ETPCz, a pozostałe argumenty uzasadniające rażące naruszenia art. 10 EKPCz przedstawione zostały łącznie z argumentami uzasadniającymi naruszenia art. 54 Konstytucji RP.

19. Europejski Trybunał Praw Człowieka już w 1976 r. sformułował fundamentalne stanowisko, w myśl którego swoboda wypowiedzi stanowi jeden z zasadniczych filarów społeczeństwa demokratycznego oraz podstawowych warunków jego postępu i rozwoju każdej osoby. Swoboda wypowiedzi nie może być przy tym ograniczana do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane za nieobraźliwe lub neutralne, lecz odnosi się także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub części społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji, otwartości na inne poglądy, bez których nie istnieje demokratyczne społeczeństwo (wyroki ETPCz: z 7 grudnia 1976 r. w sprawie Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 5493/72,

§ 49; z 8 lipca 1986 r. w sprawie Lingens przeciwko Austrii, skarga nr 8815/82; z 23 kwietnia 1992 r. w sprawie Castells przeciwko Hiszpanii, skarga nr 11798/85; z 1 lipca 1997 r. w sprawie Oberschlick przeciwko Austrii, skarga nr 20834/92. Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., SK 43/05).

20. Rozpatrywanie zarzutu rażącego naruszenia art. 10 EKPCz należy poprzedzić uwagami wskazującymi na różnice w sposobie ujęcia relacji między ochroną wolności słowa oraz ochroną czci i dobrego imienia osób, jaka zachodzi między Konstytucja RP oraz Konwencją. O ile bowiem na gruncie Konstytucji RP, przy rozstrzyganiu konfliktu między wolnością słowa a ochroną czci i dobrego imienia należy wyważać między dwoma równorzędnymi zasadami konstytucyjnymi z art. 47 i z art. 54 Konstytucji RP, o tyle na gruncie Konwencji, ochrona czci i dobrego imienia jest zasadniczo ujmowana jako element klauzuli limitacyjnej z art. 10 ust. 2 EKPCz i jako wyjątek od ochrony wolności słowa, musi być interpretowana zwięźajaco (zob. wyroki: z 21 stycznia 1999 r. w sprawie Janowski przeciwko Polsce [Wielka Izba], skarga nr 25716/94, § 30, oraz z 25 listopada 1999 w sprawie Nilsen & Johnsen przeciwko Norwegii [Wielka Izba], skarga nr 23118/93, § 43, z 20 marca 2018 r. w sprawie Falzon przeciwko Malcie skarga nr 45791/13, § 51). Dlatego ETPCz przyznaje znacznie szerszą swobodę korzystania z wolności słowa, gdy służy to debacie publicznej uważanej za niezbędną w demokratycznym społeczeństwie (zob. W. Waławczyk, *Swoboda wypowiedzi jako fundamentalna zasada społeczeństwa demokratycznego. Kilka uwag o standardach Rady Europy i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych nr 12/2005, s. 96; a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008, SK 43/05).

Wzgląd na poszanowanie czci i dobrego imienia przy ocenie ograniczeń wolności słowa z reguły nie prowadzi do wyważania między ochroną wynikającą z art. 10 EKPCz oraz tą, która wynika z art. 8 EKPCz chroniącego życie prywatne i rodzinne. Aby Trybunał był skłonny do wzięcia pod uwagę ochrony wynikającej z art. 8 EKPCz, atak na reputację osoby prywatnej musi się charakteryzować dużą intensywnością i musi ewidentnie naruszać prawo do poszanowania życia prywatnego (wyrok z 20 marca 2018 Falzon przeciwko Malcie skarga nr 45791/13 § 55). Rozpoznając możliwe naruszenie art. 8 EKPCz brać należy pod uwagę w szczególności stopień, w jakim publikacja stanowiła wkład w debatę publiczną, stopień w jakim osoba dotknięta publikacją może być uznana za osobę publiczną, materię publikacji, metodę pozyskania informacji oraz ich wiarygodność, jak również formę i konsekwencje publikacji, a wreszcie dotkliwość sankcji stanowiących konsekwencję publikacji (zob. wyroki Wielkiej Izby Trybunału z 7 lutego 2012 r. Axel Springer AG przeciwko Niemcom [Wielka Izba], skarga nr 39954/08, §§ 83 oraz 89–95; z 7 lutego 2012 r. Von Hannover przeciwko Niemcom (nr 2) [Wielka Izba], skargi nry 40660/08 i 60641/08, § 108 *passim*; z 27 czerwca 2017 Medžlis Islamske Zajednice Brčko i Inni przeciwko Bośni i Hercegowinie [Wielka Izba], skarga nr 17224/11, § 88).

Biorąc pod uwagę te kryteria, nie ma wątpliwości, że wypowiedź pozwanego trudno rozpatrywać w kategoriach naruszenia art. 8 EKPCz. Chodziło wszak o wypowiedź dotyczącą jednego z kluczowych tematów debaty publicznej w Polsce po roku 1989. Powód jest osobą publiczną, byłym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, zaś charakter jego relacji ze Służbą Bezpieczeństwa PRL stanowił istotny element debaty publicznej, zwłaszcza w kontekście dyskusji nad sposobem sprawowania przezeń urzędu Prezydenta RP i później ponownego kandydowania na ten urząd. Pozwany powoływał się na legalnie uzyskane dokumenty archiwalne. Co więcej, wypowiedź pozwanego nie dotyczyła *stricte* życia prywatnego powoda lub jego bardziej intymnych aspektów. Tym samym nie ma podstaw by kwestie naruszenia dobrego imienia powoda rozpatrywać w perspektywie art. 8 Konwencji.

Może być ona rozpatrywana jedynie w perspektywie klauzuli limitacyjnej z ust. 2 art. 10 EKPCz, która musi być wykładana w sposób rygorystyczny.

W świetle tego przepisu, do uprawnionej ingerencji w swobodę wypowiedzi może dojść w przypadku spełnienia łącznie kilku przesłanek. W szczególności: ograniczenie musi być przewidziane przez prawo, a ingerencja musi być konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Przeprowadzenie testu na „niezbędność w demokratycznym społeczeństwie” wymaga stwierdzenia, czy zaskarżona ingerencja odpowiada naglącej potrzebie społecznej, czy była proporcjonalna do realizacji prawnie uzasadnionego celu oraz czy podane przez władze państwowe powody dla jej uzasadnienia są istotne i wystarczające (zob. między innymi wyroki: z 26 listopada 2013 r. *Blaja News Sp. z o.o. przeciwko Polsce*, skarga nr 59545/10, § 56; z 18 września 2012 r. *Lewandowska-Malec przeciwko Polsce*, skarga nr 39660/07, § 58, z 26 kwietnia 1979 r. *The Sunday Times przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (nr 1), § 62; oraz z 27 maja 2003 r. *Skałka przeciwko Polsce*, skarga nr 43425/98, § 35).

Sąd Najwyższy przypomina doniosłość, jaką przypisuje się na gruncie art. 10 EKPCz wolnej prasie, jako instrumentowi umożliwiającemu realizację swobodnej debaty publicznej i dyskusji politycznej, która współtworzy rdzeń koncepcji demokratycznego społeczeństwa. Natomiast osoby podejmujące działalność publiczną w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Z tego też względu muszą wykazać większy stopień tolerancji, nawet wobec szczególnie ostrych ataków skierowanych przeciwko nim. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiące jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego (przykładowo wyrok: z 8 lipca 1986 r. *Lingens przeciwko Austrii*, skarga nr 9815/82, § 42; z 14 października 2014 r. *Stankiewicz i Inni przeciwko Polsce*, skarga nr 48723/07, § 69). Z tych też względów, na gruncie art. 10 ust. 2 EKPCz istnieje bardzo niewielkie pole do ograniczania debaty w kwestiach pozostających w zainteresowaniu publicznym, w szczególności w odniesieniu do działalności prasowej (wyrok z 29 marca 2016 r. *Bédát przeciwko Szwajcarii* [Wielka Izba], skarga nr 56925/08, § 49 oraz z 17 maja 2016 r. *Karácsony i Inni przeciwko Węgrom* [Wielka Izba], skarga nr 42461/13 i 44357/13, § 144; z 8 lipca 1999 r. *Sürek przeciwko Turcji* (nr 1) [Wielka Izba], skarga nr 26682/95, § 61; z 3 listopada 2015 r. *Stankiewicz i Inni przeciwko Polsce*, skarga nr 48053/11, § 34; Falzon (*supra*) § 58).

Dla opisaną szczególnej doniosłości prasy i szerzej mediów dla właściwego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego Trybunał zaczął używać określenia publicznego stróża (*public watchdog*) (wyroki w sprawach: z 21 lipca 2015 r. *Satakunnan Markkinapörssi Oy i Satamedia Oy przeciwko Finlandii* [Wielka Izba], skarga nr 931/13, § 126; *Bédát* (*supra*) § 51; *Axel Springer AG przeciwko Niemcom* [Wielka Izba], (*supra*) § 79; wyrok z 26 listopada 1991 *The Sunday Times przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (nr 2), skarga nr 13166/87, § 50; z 20 maja 1999 r. *Blaadet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [Wielka Izba], skarga nr 21980/93, §§ 59 i 62; z 17 grudnia 2004 *Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii* [Wielka Izba], skarga nr 49017/99, § 71). Status ten z czasem zaczął być rozciągany również na inne kategorie podmiotów, które pełnią analogiczne funkcje dla debaty publicznej i kontroli społecznej. W pierwszej kolejności kategorię „public watchdog” poszerzono o organizacje pozarządowe zajmujące się kontrolą organów władzy (wyrok z 22 kwietnia 2013 r. *Animal Defenders International przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba] skarga nr 48876/08, § 103; *Medžlis Islamske Zajednice Brcko i Inni przeciwko Bośni i Hercegowinie* [Wielka Izba], (*supra*) § 86) ale również na naukowców i osoby publikujące na tematy istotne dla debaty publicznej. Wraz z rozwojem środków komunikacji, status ten

przypisuje się również internetowym bloggerom oraz szczególnie popularnym użytkownikom mediów społecznościowych, których funkcja w debacie publicznej nakazuje odnosić do nich intensywniejszą ochronę z tytułu obowiązywania art. 10 EKPCz, przypisywaną właśnie kategorii podmiotów określanych mianem „public watchdogs” (wyrok z 8 listopada 2016 r. Magyar Helsinki Bizottság przeciwko Węgrom [Wielka Izba], skarga nr 18030/11, § 168). Nie chodzi jednak o jakiegokolwiek wypowiedzi tych podmiotów, ale o te, które ściśle wiążą się z zapewnieniem jawności życia publicznego i swobody debacie publicznej.

W odniesieniu do tej grupy podmiotów, okolicznością wyłączającą bezprawność działania jest należyta staranność, działanie w dobrej wierze, przy czym w takim przypadku nie zachodzi konieczność wykazania, że postawione zarzuty były prawdziwe (przykładowo wyroki: z 28 września 1999 *Dalban v. Rumunia* (Wielka Izba) skarga nr 28114/95, oraz *Bladet Tronipo A/S i Stensaas (supra)*).

21. Według Sądu Najwyższego, pozwany, będąc do dzisiaj aktywnym publicystą, zaangażowanym w badania historyków nad – doniosłą dla debaty publicznej w Polsce – historią demokratycznej opozycji, z całą pewnością musi być w świetle orzecznictwa ETPCz zaliczany do kategorii „public watchdogs”, która cieszy się na gruncie art. 10 EKPCz, szczególnie intensywną ochroną. Nie ma też wątpliwości, że jego wypowiedź telewizyjna była istotnym elementem debaty publicznej toczącej się w czasie, gdy została wyemitowana i służyła kontroli społecznej decyzji organów administracji publicznej (Prezesa IPN). Wypowiedź ta w żaden sposób nie ingerowała w sferę prywatności powoda, która skądinąd, ze względu na jego publiczny status, podlega znacznie słabszej ochronie. Wręcz przeciwnie, wypowiedź dotyczyła działalności publicznej powoda, która w oczywisty sposób domagała się zainteresowania opinii publicznej, w tym również krytycznego zainteresowania. Trudno wskazać jakiegokolwiek powody, które można byłoby określić mianem „naglącej potrzeby społecznej”, a które usprawiedliwiałyby nałożenie na pozwanego sankcji, za wypowiedź zawierającą opinię o agenturalnej przeszłości powoda. Obiektywna potrzeba społeczna prowadzenia debaty na temat zaangażowania najważniejszych osób życia publicznego w czasach panowania reżimu niedemokratycznego, przemawiała za ochroną wypowiedzi pozwanego.

22. Sąd Najwyższy zwraca też uwagę na nieproporcjonalność sankcji nałożonej na pozwanego. Po pierwsze, został on zobowiązany do oświadczenia, że wiedza przezeń pozyskana w trakcie kwerendy archiwalnej jest nieprawdą w sytuacji, gdy sądy obu instancji ustaliły jedynie, że przedstawiony materiał dowodowy nie dowodził prawdziwości twierdzeń pozwanego. Ustalenia te jednocześnie nie dowodziły jednak, że wypowiedź pozwanego była nieprawdziwa. Sąd pierwszej instancji intencjonalnie nie dopuścił dowodów, zmierzających do dowodzenia prawdziwości twierdzeń pozwanego, uznając to za zbędne dla oceny bezprawności wypowiedzi pozwanego. Co więcej, sądy obu instancji potwierdziły, że pozwany dołożył wymaganej od dziennikarzy najwyższej staranności przy pozyskiwaniu informacji, na podstawie których sformułował swoją wypowiedź. Niezależnie od tego, zobowiązanie pozwanego do opublikowania oświadczenia w dwóch programach telewizyjnych w bezpośrednim sąsiedztwie popularnych programów informacyjnych, czyniło to zobowiązanie niezwykle dotkliwym również w wymiarze materialnym.

23. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że stopień naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 10 EKPCz jest dalece poważniejszy, niż stopień naruszenia art. 54 Konstytucji RP. Doszło bowiem do nałożenia dotkliwych sankcji na pozwanego za wypowiedź, która w świetle art. 10 EKPCz wymagała szczególnej ochrony. Z tych też względów, uzasadnionym jest uznanie, że art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności został naruszony w stopniu rażącym.

III.

24. Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN zarzucił również naruszenie w sposób rażący przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. i art. 386 § 1 i 4 k.p.c., wskazując, że miało do tego dojść przez orzeczenie co do istoty sprawy i uznanie, że pozwany w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji nie przeprowadził skutecznie tzw. dowodu prawdy na okoliczność współpracy powoda ze Służbą Bezpieczeństwa, podczas gdy dokonana przez sąd drugiej instancji ocena w tym względzie mogłaby zostać poczyniona dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, z uwzględnieniem pozostałych dowodów zgłoszonych przez powoda przed sądem pierwszej instancji, które nie zostały jednak wówczas dopuszczone, właśnie jako środki zmierzające do wykazania prawdziwości twierdzeń pozwanego, co sąd pierwszej instancji (inaczej niż później Sąd Apelacyjny) uznał za zbędne dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Skarżący doprecyzował, że owo rażące naruszenie prawa procesowego ma się wiązać ze zmianą ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd drugiej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia.

25. W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i, ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W kontekście niniejszej sprawy trudno jednak w ogóle mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. (tym bardziej o naruszeniu go w stopniu rażącym) bowiem przedmiotem kontrowersji nie jest przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów ani też wszechstronność rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, ale w ogóle fakt zaniechania przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie okoliczności niezbędnych dla dokonania ustaleń, jakie stały się podstawą wyroku apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił ustalenia Sądu Okręgowego stanowiące podstawę jego wyroku. Natomiast inny kierunek rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji wynika z przyjęcia odmiennego niż sąd pierwszej instancji zapatrywania, co do okoliczności uchylających bezprawność działania pozwanego na gruncie art. 24 k.c. Przyjęcie przez sąd drugiej instancji konkurencyjnego poglądu co do przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia nie wchodzi w zakres ustaleń faktycznych dokonywanych na podstawie oceny zebranego materiału dowodowego, ale dotyczy sposobu stosowania przez sąd pierwszej instancji przepisu prawa materialnego (art. 24 k.c.).

26. Jeśli chodzi o pozostałe przepisy prawa procesowego, których rażące naruszenie zarzucił Prokurator Generalny, to przyjąć należy, że intencją przyświecającą wskazaniu tych przepisów było zakwestionowanie poprawności orzeczenia merytorycznego Sądu Apelacyjnego opartego na materiale dowodowym, zgromadzonym jedynie przez sąd pierwszej instancji zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c.

W rzeczywistości, nie tylko nie można mówić o rażącym naruszeniu tych przepisów, ale trudno uznać by w ogóle zostały one naruszone, a to ze względu na brak wniosków

dowodowych pozwanego, które procesowo stawiałyby na gruncie postępowania apelacyjnego kwestię przeprowadzenia dodatkowych dowodów w oparciu o art. 382 k.p.c. Z drugiej strony, norma pozwalająca sądowi apelacyjnemu orzec na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. ma charakter dyspozycyjny, przez co jej niezastosowanie nie może być postrzegane w kategoriach naruszenia tego przepisu, tym bardziej naruszenia rażącego.

28. W tym kontekście należy odnieść się również do, szeroko umotywowanego podczas rozprawy, stanowiska pełnomocnika pozwanego, zgodnie z którym, brak sygnalizacji ze strony Sądu Apelacyjnego, że oceny naruszenia art. 24 k.c. będzie dokonywał w oparciu o inne przesłanki niż uczynił to Sąd Okręgowy, powinien zostać uznany za naruszenie obowiązków informacyjnych obciążających sąd na mocy art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP, prowadząc do pozbawienia pozwanego prawa do obrony skutkującego nieważnością postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.), braną pod uwagę z urzędu przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 389¹³ §1 (uchwała Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15; wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11). Zagadnienie to było rozpatrywane w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kontekście nieoczekiwanej zmiany przez sąd podstawy prawnej orzekania. Przy czym oceny w tym zakresie należy zawsze dokonywać *ad casum*, biorąc również pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym to, czy strona była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2017 r., V CSK 121/17; zob. także wyroki Sądu Najwyższego: z 30 listopada 2018 r., I CSK 652/17; z 16 maja 2018 r., II PK 88/17; z 14 grudnia 2017 r., V CSK 121/17; z 13 kwietnia 2017 r., I CSK 270/16 i z 10 grudnia 2020 r., I CSK 770/18). Sąd Apelacyjny nie dokonał jednak zmiany podstawy prawnej rozstrzygnięcia (odmiennej kwalifikacji prawnej roszczenia), a jedynie inaczej ustalił standard, na podstawie którego oceniał bezprawność naruszenia dóbr osobistych w świetle art. 24 k.c. Co więcej, nie można twierdzić, że pozwany nie miał możliwości przewidywania ewentualnej zmiany zapatrywania sądu w tym zakresie. Skoro sąd pierwszej instancji przyjął określone kryteria sposobu oceny bezprawności wypowiedzi pozwanego, to sąd drugiej instancji mógł od nich odstąpić. Osobną kwestią jest to, że Sąd Apelacyjny bynajmniej nie postąpił w tym względzie w sposób wzorcowy. Nie można jednak w tym wypadku mówić o nieważności postępowania. Nade wszystko zaś, w kontekście naruszenia przez zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego art. 54 Konstytucji RP oraz art. 10 EKPCz, ewentualne umożliwienie pozwanemu przeprowadzenia dowodu na okoliczność prawdziwości jego twierdzeń byłoby i tak bezprzedmiotowe.

IV.

27. Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 u.SN zarzucił także oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Apelacyjnego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez błędne przyjęcie, iż wypowiedź pozwanego z 16 listopada 2005 r. o agenturalnej przeszłości powoda stanowiła naruszenie jego dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., podczas gdy domniemanie bezprawności wypowiedzi pozwanego z 16 listopada 2005 r. zostało w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w G. obalone, a pozwany wykazał okoliczności wyłączające bezprawność jego wypowiedzi w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Zarzut, o którym mowa w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN można podnieść tylko wtedy, gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem, w oczywisty sposób prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Przedmiotem skargi nadzwyczajnej mogą być w tym przypadku

jedynie oczywiste błędy w ocenie i interpretacji materiału dowodowego zebranego w sprawie lub błąd braku, który polega na błędnie lub w sposób niepełny przyjętych ustaleniach, poprzez pominięcie określonych faktów wynikających w oczywisty sposób z materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20). Kognicja Sądu Najwyższego w tym zakresie ogranicza się do weryfikacji tego, czy ustalenia poczynione przez sąd znajdują oparcie w treści zgromadzonego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2020 r., I NSNc 9/20). Taka „oczywista” sprzeczność odnosić się musi jednocześnie do ustaleń istotnych, czyli takich, które miały bezpośredni wpływ na wynik postępowania i treść zaskarżonego orzeczenia. Oczywista sprzeczność wystąpi zawsze wtedy, gdy jest widoczna nawet bez pogłębionej analizy materiału dowodowego. Dojdzie do niej także wówczas, gdy z materiału dowodowego nie da się wyprowadzić wniosku, któremu nadano status ustalenia sądu w danej sprawie. Kontrola nadzwyczajna w tym zakresie nie może też wykraczać poza zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, analiza zebranego materiału dowodowego nie wskazuje na zaistnienie oczywistej sprzeczności ustaleń Sądu Apelacyjnego z zebraniem materiałem dowodowym. Sąd drugiej instancji, na podstawie oceny zebranych dowodów doszedł do przekonania, iż pozwany nie przedstawił dowodu prawdy na współpracę powoda z SB, co trudno kwestionować, zważywszy, że Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zgromadzonym przez sąd pierwszej instancji, który intencjonalnie nie zamierzał badać prawdziwości twierdzeń pozwanego. Podkreślił to Sąd Apelacyjny, który przytoczył wypowiedź sądu pierwszej instancji, iż w żadnym razie nie ustalił on, aby powód prowadził działalność agenturalną pod pseudonimem „B.” oraz że takie ustalenie sprowadzałoby się do ustalenia przez sąd z mocą jego autorytetu, czy miał miejsce określony fakt historyczny, który jest sporny, natomiast rolą sądu nie jest ustalenie faktów historycznych, a co najwyżej ustalenie stanu wiedzy historycznej na temat istnienia określonego faktu. Wobec powyższego, zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego należy uznać za bezzasadny.

V.

28. Sąd Najwyższy, stwierdził zaistnienie dwóch przesłanek szczegółowych skargi nadzwyczajnej w postaci naruszenia art. 54 Konstytucji RP i rażącego naruszenia art. 10 EKPCz (art. 89 § 1 pkt 1 i pkt 2 u.SN), co aktualizuje konieczność zbadania, czy w wyniku zaistnienia tych naruszeń, konieczne jest uchYLENIE lub ZMIANA zaskarżonego orzeczenia celem zapewnienia poszanowania zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. O ile ocena spełnienia przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą wynikającą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości. Co więcej, jest to ważenie wartości, które zawierają się w zasadzie z art. 2 Konstytucji RP, ujawniającej w ten sposób jej szczególny charakter „meta-zasady” lub „zasady zasad” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

Jak wskazywał już Sąd Najwyższy, za oceną przesłanki funkcjonalnej w oparciu o mechanizm wyważania przemawia nie tylko jej charakter jako normy-zasady, czyli normy, której zachowanie jest oceniane nie tyle w kategoriach naruszenia bądź nienaruszenia, ale przez ocenę stopnia jej realizacji, w optymalizacyjnej konfrontacji z innymi zasadami. Jak wskazuje

się w doktrynie, zasady są normami, które wymagają realizacji w możliwie najszerszym zakresie, jaki jest możliwy w danych warunkach prawnych i faktycznych (R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, tłum J. Rivers, Oxford 2002, s. 47–48). Przemawia za tym również fakt, że art. 89 § 1 *princ.* u.SN nie mówi o przestrzeganiu lub nienaruszeniu wskazanej w nim normy, ale o konieczności zapewnienia zgodności z tą zasadą. Jest ona zatem nie tyle kryterium poprawności, co swoistym celem kontroli nadzwyczajnej – stanem, który powinien zostać urzeczywistniony w wyniku rozpoznania skargi (zapewnienie zgodności z art. 2 Konstytucji RP). Z samej natury normy, będącej zasadą wynika konieczność stosowania zasady proporcjonalności przy ocenie jej realizacji (R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, s. 66–67; wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

Zważywszy na specyfikę kontroli nadzwyczajnej, celem ostatniego jej etapu jest wykazanie, że waga i skala nieprawidłowości popełnionych przy wydawaniu zaskarżonego wyroku usprawiedliwia odstępnie od – wynikającej skądinąd z zasady państwa prawnego – ochrony powagi rzeczy osądzonej prowadzącej do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku. Co do zasady, art. 2 Konstytucji RP stoi na straży ostateczności i trwałości prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych, jednak niekiedy skala i ciężar popełnionych uchybień może nakazywać odstępnie od tej ochrony.

W obecnej sprawie wazeniu podlegają zatem z jednej strony ochrona stabilności prawomocnych wyroków, z drugiej zaś strony wzgląd na poszanowanie wolności słowa jako centralnej wartości dla społeczeństwa demokratycznego.

29. Dokonując wyważenia racji, jakie w świetle art. 2 Konstytucji RP przemawiają za utrzymaniem w mocy prawomocnego wyroku Sądu drugiej instancji, wydanego z naruszeniem art. 54 Konstytucji RP oraz rażącym naruszeniem art. 10 Konwencji, a ogółem racji wynikających w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego z integralnie pojmowanej zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które przemawiają za jego uchYLENIEM, Sąd Najwyższy uznał, że uchylenie tego wyroku będzie proporcjonalnym środkiem pozwalającym zapewnić zgodność wyroków sądowych z art. 2 Konstytucji RP.

Kontrowersyjna wypowiedź, której dotyczyło zaskarżone skargą nadzwyczajną postępowanie, odnosiła się do osoby publicznej oraz kwestii stanowiącej od wielu lat przedmiot debaty publicznej, istotnej dla poznania współczesnej historii Polski. Debata ta wciąż jest istotna dla kształtu życia publicznego w Rzeczypospolitej Polskiej i dlatego też kluczowe znaczenie ma to, aby toczyła się ona w warunkach zapewniających poszanowanie konstytucyjnych i konwencyjnych gwarancji wolności słowa. Zważywszy na zasadnicze znaczenie, jakie dla demokratycznego państwa prawnego ma zapewnienie właściwych warunków prowadzenia debaty publicznej (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 30 października 2006 r., P 10/06; z 12 maja 2008 r., SK 43/05), polegających w szczególności na umożliwieniu prowadzenia nieskrępowanej dyskusji politycznej, zapewniającej obywatelom informacje niezbędne do udziału w społecznych debatach i w sprawowaniu demokratycznych rządów (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2014 r., K 29/12), uchylenie zaskarżonego wyroku jest nie tylko proporcjonalne, ale wręcz pożądane. Dodatkowo należy pamiętać o istotnej z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy okoliczności, że wolności wypowiedzi na temat osób publicznych podlega intensywniejszej ochronie prawnej niż w odniesieniu do osób prywatnych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r., P 3/06). Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał, że status prawa do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej stanowi jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego, a nawet, że jest rdzeniem społeczeństwa demokratycznego

(zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2017 r., I CSK 603/16 oraz wyroki ETPCz: z 8 lipca 1986 r. Lingens przeciwko Austrii, skarga nr 8815/82; z 23 kwietnia 1992 r., Castells przeciwko Hiszpanii, skarga nr 11798/85; z 1 lipca 1997 r. Oberschlick przeciwko Austrii, skarga nr 20834/92).

Biorąc pod uwagę aktualność dyskusji, która legła u podstaw rozpoznawanej sprawy, za utrzymaniem w mocy wyroku wydanego z rażącym naruszeniem przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka oraz naruszeniem art. 54 Konstytucji RP, nie stoją szczególnie istotne racje, które nakazywałyby przyznanie pierwszeństwa ochronie powagi rzeczy osądzonej. Uwzględniając również to, że przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka toczy się obecnie postępowanie ze skargi pozwanego w przedmiocie naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 10 EKPCz, którego wynik, w świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń, wydaje się dosyć łatwy do przewidzenia, oczywistym staje się, że uchylenie zaskarżonego wyroku jest nie tylko w pełni proporcjonalnym, ale po prostu koniecznym środkiem zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego realizującego zasady sprawiedliwości społecznej.

30. Te same racje przemawiają za uwzględnieniem skargi nadzwyczajnej i uchyleniem zaskarżonego wyroku oraz orzeczeniem co do istoty sprawy, stosownie do art. 91 § 1 u.SN, chociaż od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło powyżej 5 lat. Zarówno sąd pierwszej, jak i sąd drugiej instancji były zgodne co do tego, że pozwany dochował należytej staranności czyniąc ustalenia, na podstawie których udzielił mediom kwestionowanej w pozwie wypowiedzi. Według Sądu Najwyższego, w świetle art. 54 Konstytucji RP oraz art. 10 EKPCz, okoliczność ta nie pozwala uznać wypowiedzi pozwanego za bezprawną. Istnieją zatem wszelkie podstawy ku temu, by Sąd Najwyższy rozstrzygnął sprawę merytorycznie, uchylając wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r. w zaskarżonej części.

31. Uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego nie może przy tym skutkować oddaleniem powództwa, gdyż przedmiotem tego wyroku było rozstrzygnięcie co do środka odwoławczego, złożonego przez powoda od orzeczenia sądu pierwszej instancji. Zatem, uchylając w zaskarżonej części wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r. i orzekając co do istoty sprawy, Sąd Najwyższy oddalił w całości apelację. Uwzględniając całą treść skargi nadzwyczajnej, nie ma wątpliwości, iż skarżący dąży do wyeliminowania z obrotu prawnego zaskarżonego wyroku apelacyjnego w całości, natomiast zgadza się z wyrokiem sądu pierwszej instancji, który oddalił powództwo. Skarżący żąda bowiem oddalenia apelacji, a nie oddalenia powództwa. W świetle całej treści skargi nadzwyczajnej, użycie w tym kontekście słowa „powództwa” zamiast „apelacji” należy zaliczyć do kategorii oczywistej omyłki pisarskiej.

32. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN w zw. naruszeniem art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz rażącym naruszeniem art. 10 ust. 1 EKPCz, w celu zapewnienia zgodności z art. 2 Konstytucji RP uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 24 marca 2011 r w zaskarżonej części, tj. w punkcie pierwszym podpunkt a) oraz oddalił apelację w części, w jakiej Sąd Apelacyjny uwzględnił powództwo.

Jednocześnie, na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej, pozostawiając w mocy rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, wydane przez Sąd Apelacyjny w (...).

16.

Wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2021 r.

I NSNc 97/20

Teza:

Artykuł 804 k.p.c. nie zwalnia organu egzekucyjnego z obowiązku badania treści i formy tytułu wykonawczego, a w szczególności sprawdzenia, czy na jego podstawie dopuszczalna jest egzekucja skierowana przeciwko osobie wskazanej jako dłużnik we wniosku egzekucyjnym.

Przewodniczący: Prezes SN Joanna Lemańska (sprawozdawca)

Sędzia SN: Tomasz Demendecki

Ławnik SN: Joanna Rebisz-Wojtala

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa W. W. przeciwko D. M., Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Rejonowego w (...) i P. Z. U. S. A. w (...) o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych 15 grudnia 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 października 2017 r., sygn. I ACa (...)

1. uchyla zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r., sygn. I C (...), w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:
 - „I. zasądza od pozwanych D. M. i Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w (...) solidarnie oraz od pozwanego P. Z. U. S. A. w (...) *in solidum* na rzecz powoda W. W. kwotę 49 359,81 zł (czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt jeden groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty;
 - II. zasądza od pozwanych D. M. i Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w (...) solidarnie na rzecz powoda W. W. ustawowe odsetki od kwoty 49 359,81 zł (czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt jeden groszy) od dnia 10 lipca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 49 359,81 zł (czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt jeden groszy) od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 11 kwietnia 2016 r.;
 - III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
 - IV. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu.”;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną datowaną na dzień 22 października 2019 r. Prokurator Generalny (dalej również: Skarżący) działając na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 1904; dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, w szczególności z zasadą sprawiedliwości proceduralnej, a także z prawem do rzetelnego i sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, zaskarżył w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 października 2017 r., sygn. akt I ACa (...), oddalający apelację powoda W. W. od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r., sygn. akt I C (...).

Zaskarżonemu wyrokowi Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN zarzucił:

1. oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zgromadzone w sprawie dowody nie wykazały istnienia szkody powoda ani związku przyczynowego między szkodą a działaniami pozwanych, co spowodowało oddalenie apelacji, podczas gdy dokumenty zawarte w aktach egzekucyjnych o sygn. Km (...), w tym zaświadczenie z 23 października 2014 r. o dokonanych wpłatach, są dowodem tego, że pobranie przez pozwanego D. M. – komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w (...) kwoty 49 359,81 zł z rachunku bankowego powoda, niebędącego dłużnikiem, stanowi oczywistą szkodę zmniejszającą jego stan majątkowy, a szkoda ta pozostaje ewidentnie w związku przyczynowym z niezgodnym z prawem działaniem komornika;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2021, poz. 1805 ze zm.; dalej: k.p.c.) w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 385 k.p.c. poprzez dowolną i arbitralną ocenę zebranych w sprawie dowodów, bez wszechstronnego ich rozważenia, tj. z pominięciem podstawowych zasad przeprowadzania dowodów, w konsekwencji czego Sąd dokonał sprzecznych z zasadami logicznego wnioskowania ustaleń, że powód nie udowodnił swej szkody ani jej wysokości, podczas gdy dowody w sprawie potwierdzają, że W. W. nie był wymieniony w tytule wykonawczym (wyrok SR w (...) z 17 marca 2011 r., I C (...)) jako dłużnik – co oznacza, że pobranie przez pozwanego komornika z jego konta kwoty 49 359,81 zł wyrządziło szkodę materialną uszczuplającą jego mienie;
3. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1309 ze zm.; dalej: u.k.s.e.), obowiązujących w trakcie orzekania przez Sąd Apelacyjny w (...), poprzez niezastosowanie ich w sprawie, mimo wyraźnego ustalenia przez Sąd, że komornik przeprowadzając egzekucję przeciwko powodowi niebędącemu dłużnikiem działał niezgodnie z prawem. W konsekwencji tego należało przyjąć, że wyczerpano przesłanki warunkujące odpowiedzialność za szkodę, gdyż „komornik jest zobowiązany do naprawienia szkody” za „normalne następstwa swych działań” solidarnie ze Skarbem Państwa;
4. naruszenie konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego i wynikającej z niej zasady sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; dalej: Konstytucja), a także prawa do rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji), poprzez:
 - uniemożliwienie W. W. dochodzenia roszczeń ze względu na błędne przyjęcie, że aby uzyskać odszkodowanie musi on skorzystać ze środków prawnych w toku

postępowania egzekucyjnego i wprowadzenie dodatkowych, obok bezprawności działania, wymogów odpowiedzialności odszkodowawczej komornika,

- nierzetelną, a więc naruszającą zasady sprawiedliwości proceduralnej, ocenę istniejących dowodów w sprawie i uznanie, że nie były one wystarczające do wykazania szkody powoda i przyznania mu odszkodowania.

Powołując się na art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny wyjaśnił, że wyrokiem wydanym 22 lutego 2017 r., sygn. I C (...), Sąd Okręgowy w (...) oddalił powództwo W. W. przeciwko D. M. – komornikowi sądowemu przy Sądzie Rejonowym w (...) i Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Okręgowego w (...) o zapłatę kwoty łącznie 84 359,81 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych i przypożwanego P. Z. U. S.A. w (...) zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Okręgowy przytoczył następujące ustalenia faktyczne:

Pozwem z 29 września 2010 r. wniesionym do Sądu Rejonowego w (...) H. M. W. domagała się zasądzenia solidarnie od D. W. i W. W. kwoty 60 000 zł. Postępowanie w tej sprawie toczyło się pod sygn. I C (...).

Na rozprawie, która odbyła się w powyższej sprawie 3 lutego 2011 r., Sąd Rejonowy wyłączył sprawę przeciwko W. W. do odrębnego rozpoznania, nadając jej sygnaturę I C (...).

Wyrokiem wydanym 17 marca 2011 r. w sprawie o sygn. I C (...) Sąd Rejonowy zasądził od D. W. na rzecz H. M. W. kwotę 60 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2010 r. do dnia zapłaty – zastrzegając przy tym, że zobowiązanie to jest solidarne ze zobowiązaniem W. W. wobec H. M. W. do zapłaty tej samej kwoty. W sentencji wyroku po stronie pozwanej występowała jednak tylko jedna osoba, tj. D. W.

Postępowanie w sprawie o sygn. I C (...) zakończyło się natomiast wydaniem 26 września 2013 r. wyroku, którym powództwo H. M. W. skierowane przeciwko W. W. zostało oddalone.

W dniu 30 stycznia 2012 r. H. M. W. złożyła u komornika sądowego D. M. wniosek o wszczęcie egzekucji przeciwko W. W. w oparciu o tytuł wykonawczy, który stanowił wyrok Sądu Rejonowego w (...) z 17 marca 2011 r., sygn. I C (...), zaopatrzony w klauzulę wykonalności z 4 listopada 2011 r. Wyrok ten nigdy nie został opatrzony klauzulą wykonalności przeciwko W. W. Okoliczność ta została potwierdzona przez Sąd Rejonowy w (...) w postanowieniu z 13 marca 2014 r., w którym Sąd ten stwierdził, że klauzula wykonalności z 4 listopada 2011 r. została wydana jedynie przeciwko D. W. W. W. nie został wymieniony w sentencji ww. wyroku.

W toku postępowania egzekucyjnego prowadzonego pod sygn. Km (...) został zajęty rachunek bankowy W. W., z którego 23 kwietnia 2012 r. B. H. w (...) S.A. w (...) przekazał prowadzącemu postępowanie komornikowi D. M. kwotę 49 359,81 zł.

W dniu 2 lipca 2012 r. W. W. wezwał komornika D. M. do zapłaty pobranej kwoty w terminie 7 dni, podnosząc, że została ona wyegzekwowana bezprawnie, ponieważ tytuł wykonawczy dotyczył jedynie D. W. W. odpowiedzi komornik stwierdził, że zgodnie z tytułem wykonawczym powód był dłużnikiem solidarnie z D. W.

Sąd Rejonowy w (...) wszczął postępowanie nadzorcze nad działalnością komornika D. M. Po zbadaniu akt egzekucyjnych o sygn. Km (...) pismem z 18 listopada 2013 r. Sąd poinformował komornika, że tytuł wykonawczy w sprawie o sygn. I C 242/10 nie został

wydany przeciwko W. W. W przypadku braku innego tytułu Sąd zobowiązał komornika do umorzenia postępowania egzekucyjnego. Komornik nie wykonał nałożonego na niego obowiązku i dopiero postanowieniem z 10 października 2014 r. stwierdził umorzenie postępowania egzekucyjnego w ww. sprawie z mocy prawa.

Pismem z 9 grudnia 2014 r. W. W. wezwał komornika D. M. do zapłaty na jego rzecz kwoty 84 359,81 zł, a następnie – wobec bezskuteczności tego wezwania – pozwem z 18 lutego 2015 r. wystąpił do Sądu Okręgowego w (...) o zasądzenie tej kwoty solidarnie od pozwanych D. M., Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Rejonowego w (...) oraz od PZU S.A. W pozwie wyjaśnił, że na dochodzoną nim kwotę składają się: kwota 49 359,81 zł pobrana z jego rachunku bankowego przez komornika, kwota 15 000 zł tytułem odszkodowania i kwota 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W uzasadnieniu wyroku z 22 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w (...) przyznał, że W. W. nie był dłużnikiem H. M. W. Stwierdził jednak, że postępowania komornika sądowego D. M. nie można uznać za bezprawne ze względu na treść art. 804 k.p.c., który stanowi, że organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku stwierdzonego tytułem wykonawczym. W. W. nie składał skarg na czynności komornika i nie wytoczył powództwa przeciwegzekucyjnego. Jego bierna postawa stanowiła, zdaniem Sądu, okoliczność wyłączającą odpowiedzialność komornika za szkodę. Ponadto Sąd podniósł, że powód nie przedłożył dowodów uzasadniających szkodę.

Od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r. W. W. wniósł apelację, zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 u.k.s.e. i art. 804 k.p.c. Apelacja ta została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) 13 października 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. I ACa (...).

Sąd Apelacyjny podzielił podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, uznając, że organ egzekucyjny miał obowiązek przeanalizowania treści tytułu egzekucyjnego w zakresie niezbędnym do prawidłowego przeprowadzenia egzekucji, w tym także ustalenia, czy egzekucja została skierowana przeciwko osobie dłużnika. Tymczasem wyrok Sądu Rejonowego w (...) wydany w sprawie o sygn. I C (...) nie dotyczył W. W. Dla uznania go za dłużnika niezbędnym było bowiem wymienienie go w sentencji wyroku, zgodnie z wymogiem wynikającym z art. 325 k.p.c. Prowadzenie przez komornika postępowania egzekucyjnego na podstawie tytułu wykonawczego w postaci ww. wyroku przeciwko W. W. jako dłużnikowi i wyegzekwowanie z jego rachunku bankowego części zobowiązania zasądzzonego od D. W. na rzecz H. M. W. należało zatem uznać za sprzeczne z prawem. Rodziło ono solidarną odpowiedzialność odszkodowawczą komornika i Skarbu Państwa. Sąd Apelacyjny zwrócił jednak uwagę, że powód nie wykorzystał w dostateczny sposób w toku postępowania egzekucyjnego przysługujących mu środków prawnych, z których podejmowania nie był zwolniony, co mogło zdecydować o odpowiedzialności odszkodowawczej komornika.

Sąd Apelacyjny wskazał, że apelacja W. W. podlegała oddaleniu również z tego powodu, że nie wykazał on w sposób właściwy szkody, tj. nie przedstawił dokumentów związanych z najmem lokali oraz potwierdzających spadek jego dochodów, a także nie wykazał rzeczywistej krzywdy powodującej rozstrój jego zdrowia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 października 2017 r. W. W. wniósł skargę kasacyjną. Postanowieniem z 29 sierpnia 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. V CSK (...), Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia jej do rozpoznania.

Składając skargę nadzwyczajną Prokurator Generalny podniósł, że analiza akt sprawy oraz wydanego w jej toku wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 października 2017 r.

i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r. wskazuje, że zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zaskarżony wyrok w sposób rażący naruszył przepisy prawa materialnego i procesowego oraz konstytucyjne zasady i prawa człowieka i obywatela.

Zdaniem Prokuratora Generalnego Sąd Apelacyjny wbrew istniejącym dokumentom i oświadczeniom W. W. uznał, że powód nie udowodnił szkody i związku przyczynowego między działaniem komornika a szkodą. Tymczasem oczywistym jest, że pobranie określonej kwoty z rachunku bankowego bez podstawy prawnej wywołuje uszczerbek majątkowy oraz może się przyczynić do powstania uszczerbku o charakterze niematerialnym. Szkada W. W. była zatem normalnym następstwem bezprawnych działań podjętych przez komornika, o czym świadczą podstawowe zasady logiki. Ponadto Sąd błędnie założył, że powód musiał skorzystać ze środków dostępnych w postępowaniu egzekucyjnym, by móc uzyskać odszkodowanie. Pomimo więc, że uznał działanie komornika za bezprawne, to wyciągnął z tego nielogiczne i nieznaidujące potwierdzenia w faktach wnioski, które spowodowały, że „odszkodowanie ani zwrot pobranej kwoty nie zostały przyznane wnioskodawcy”. Takie podejście, jak podniósł Skarżący, jest sprzeczne z zasadą sprawiedliwości i konstytucyjnym wymogiem budowania przez organy władzy publicznej zaufania do państwa i jego organów, w tym także organów sądowych.

Uzasadniając zarzut rażącego naruszenia prawa Prokurator Generalny wskazał, że w sprawie W. W. doszło do dwojakiego rodzaju naruszeń, tj. naruszeń o charakterze procesowym oraz naruszenia prawa materialnego.

Pierwsze z nich dotyczyło zasady swobodnej oceny dowodów, którą wyraża art. 233 k.p.c. Powołując się na utrwalone orzecznictwo sądowe i poglądy doktryny Prokurator Generalny podniósł, że swobodna ocena dowodów nie może mieć charakteru dowolnego. Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta nie będzie zatem zachowana, jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, ale pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebranym w sprawie materiałem dowodowym. Ponadto sposób rozumowania sądu, w tym także to, czy jego działania były oparte na podstawie prawa i zgodne z podstawowymi zasadami logiki, musi odzwierciedlać uzasadnienie wyroku. Pozwala ono poznać motywy działania sądu, a więc także daje możliwość oceny, czy sąd działał zgodnie z prawem i czy nie przekroczył dopuszczalnych granic orzekania, w tym swobody w ocenie dowodów.

Odnosząc te uwagi do zaskarżonego wyroku Prokurator Generalny podniósł, że z jego uzasadnienia nie wynika, którym z dowodów Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a przyznane twierdzenia powoda nie znalazły odzwierciedlenia w kierunku rozstrzygnięcia ani jego uzasadnieniu. Wnioski Sądu nie układają się w logiczną całość. Takie działanie, „przy wyraźnych dowodach świadczących o uszczerbku w majątku wnioskodawcy i argumentów potwierdzających bezprawność działań komornika wobec jego osoby” nie znajduje, zdaniem Skarżącego, uzasadnienia i musi być ocenione jako naruszające przepisy prawa procesowego i zasady swobodnej oceny dowodów.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia prawa materialnego Prokurator Generalny podniósł, że Sąd Apelacyjny – pomimo że działanie komornika uznał za bezprawne – błędnie przyjął, że w rozpoznawanej sprawie nie doszło do ziszczenia się przesłanek jego odpowiedzialności odszkodowawczej, o której była mowa w art. 23 ust. 1 u.k.s.e. Przesłanki te, wynikające z powołanego przepisu oraz z ogólnych przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia

1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1740 ze zm.; dalej: k.c.) regulujących instytucję naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, zdaniem Skarżącego ziściły się w rozpoznawanej sprawie. Działanie komornika wyrządziło szkodę w mieniu W. W., który do jej powstania w żaden sposób się nie przyczynił, a zatem była ona od niego niezależna. Niewątpliwie też szkoda ta jest zwyczajnym (typowym) następstwem niezgodnego z prawem działania komornika.

Suma wad procesowych i rażące naruszenie prawa materialnego powodują, w ocenie Prokuratora Generalnego, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) jest sprzeczny z podstawowymi zasadami konstytucyjnymi oraz narusza prawo do sądu. W szczególności wyrok ten narusza wymogi demokratycznego państwa prawnego związane z zasadą sprawiedliwości proceduralnej, wynikające z art. 2 Konstytucji, które w niniejszej sprawie należy połączyć przede wszystkim z realizacją prawa do sądu i definiującego je prawa do rzetelnej procedury (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Działania Sądu w odpowiedzi na niezgodne z prawem czynności komornika godzą w poczucie sprawiedliwości. Pozbawiają też W. W. możliwości dochodzenia należnych mu praw. Mimo że Sąd przyznał mu rację odnośnie do bezprawności działań komornika, a wyrządzona powodowi szkoda jest oczywista, nieuznanie zgłoszonych przez niego roszczeń ze względu na to, że w ocenie Sądu nie korzystał on właściwie ze swoich uprawnień w postępowaniu egzekucyjnym i nie wykazał zaistniałej szkody, należy ocenić jako działanie przeciwko jednostce i jej prawu. Narusza ono zasadę demokratycznego państwa prawnego i osłabia zaufanie do państwa i jego organów.

W podsumowaniu rozważań zawartych w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny podniósł, że wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 października 2017 r. wydany w sprawie o sygn. I ACa (...) naruszył konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego, zasadę sprawiedliwości proceduralnej i prawo do sądu. W ten sposób naruszył podstawowe reguły związane z nakazem ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Uniemożliwił bowiem W. W. dochodzenie odszkodowania za szkody wyrządzone przez niezgodne z prawem działanie komornika. Zawarte w tym wyroku rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny podjął dokonując wadliwej i sprzecznej z zasadami logiki oceny istniejącego w sprawie materiału dowodowego, przez co pozbawił powoda przysługujących mu praw majątkowych. Dodatkowo wyrok ten rażąco naruszył przepisy prawa procesowego i materialnego, przez co jest on niezgodny z zasadami i wartościami konstytucyjnymi związanymi ze sprawiedliwością.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, datowanej na dzień 26 listopada 2019 r., pozwany D. M. wniósł o jej oddalenie w całości z uwagi na jej bezzasadność oraz o zasądzenie od Skarżącego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zajętego stanowiska w sprawie pozwany wskazał, że zarzuty podniesione w skardze nadzwyczajnej stanowią „swoistą polemikę” z ustalonym przez Sąd Apelacyjny stanem faktycznym w zakresie udowodnienia szkody i nie stanowią one o oczywistej i rażącej sprzeczności tego wyroku z przepisami prawa procesowego, a także z ustalonym stanem faktycznym. Sam powód, który był od początku postępowania reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, określił swoją szkodę jako związaną z niemożnością nabycia nieruchomości wobec zajęcia konta i wyegzekwowania z niego kwoty 49 359,81 zł oraz z następczą koniecznością poniesienia kosztów związanych z wynajmem lokali mieszkalnych i utratą zarobku. W żadnym piśmie nie wskazał natomiast, że dochodzi [naprawienia] szkody w postaci wyegzekwowanej przez komornika kwoty 49 359,81 zł. Tym samym powód wadliwie określił elementy doznanej szkody i zaniechał poprawienia tego błędu

na etapie postępowania apelacyjnego. Określenie jako elementu szkody kwoty wyegzekwowanej od powoda dopiero na etapie postępowania nadzwyczajnego należy więc ocenić jako rażąco spóźnione i niedopuszczalne. Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że powód nie udowodnił swej szkody.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego pozwany zakwestionował zasadność przypisania mu bezprawności działania w prowadzonym przeciwko powodowi postępowaniu egzekucyjnym. Pozwany przyznał słusność stanowisku Sądu Apelacyjnego w (...), że art. 804 k.p.c. nie oznacza, iż organ egzekucyjny nie ma prawa badać formy i treści tytułu wykonawczego i dla prawidłowego przeprowadzenia egzekucji powinien m.in. porównać osobę dłużnika określonego we wniosku egzekucyjnym i w tytule wykonawczym. Podniósł jednak, że dokonał takiego sprawdzenia i stwierdził, że osoba dłużnika (powoda) oznaczona we wniosku egzekucyjnym jest tożsama z osobą oznaczoną jako dłużnik solidarny w pkt 1 tytułu wykonawczego, opatrzonego klauzulą wykonalności bez ograniczeń. Wprawdzie w razie wątpliwości co do treści tytułu wykonawczego organ egzekucyjny może złożyć wniosek o wykładnię wyroku w trybie art. 352 k.p.c., ale jest to uprawnienie fakultatywne.

Ostatni zarzut podniesiony w skardze nadzwyczajnej (naruszenia konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego i sprawiedliwości proceduralnej) pozwany ocenił jako pokrywający się w pełni z poprzednio omówionymi zarzutami i dotyczący tych samych okoliczności. Mając jednak na uwadze wynikające z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego zasady kontradyktoryjności postępowania oraz rozkładu ciężaru dowodu, to faktu przestrzegania przez Sąd ww. zasad i w konsekwencji oddalenia powództwa z uwagi na niewykazanie szkody nie można traktować, zdaniem pozwanego, jako naruszającego zasady demokratycznego państwa prawnego.

W konkluzji uzasadnienia odpowiedzi na skargę nadzwyczajną pozwany stwierdził, że postępowanie w sprawie, w której zapadł zaskarżony wyrok, toczyło się w sposób rzetelny. Wyrok ten jest zgodny z naczelnymi zasadami postępowania cywilnego oraz w pełni zgodny z poprzedzającym jak i aktualnym stanem prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości m.in. przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych (art. 1 pkt 1 lit. b u.SN).

Skarga nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o charakterze wyjątkowym, który wyznacza przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. Instytucja ta została wprowadzona do polskiego porządku prawnego w celu zapewnienia braku w systemie nadzwyczajnych środków zaskarżenia instrumentu pozwalającego na zmianę albo uchYLENIE prawomocnych orzeczeń sądowych ewidentnie wadliwych, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. W ten sposób umożliwia ona realizację konstytucyjnej zasady rzetelności działania instytucji publicznych, wyrażonej w preambule Konstytucji, a także zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) i zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji) (wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNp 3/20).

Wskazany wyżej cel instytucji skargi nadzwyczajnej oraz funkcja, jaką ma ona pełnić w systemie prawa, znalazły odzwierciedlenie w odnoszących się do niej szczegółowych regulacjach zawartych w ustawie o Sądzie Najwyższym. Przede wszystkim, ustalając zakres przedmiotowy kontroli dokonywanej w ramach tej skargi, ustawodawca ściśle określił dopuszczalne podstawy jej wniesienia. Jak wynika z art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa ogólna) oraz pod warunkiem wykazania, że doszło do:

- a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji;
- b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (podstawy szczególne).

Każda skarga nadzwyczajna musi mieć oparcie w podstawie ogólnej oraz w co najmniej jednej z trzech wymienionych w art. 89 § 1 u.SN podstaw szczególnych.

Dokonując oceny dopuszczalności skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że została ona wniesiona z zachowaniem ustawowego terminu. Prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) został wydany 13 października 2017 r., natomiast skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego wpłynęła do tego sądu 28 października 2019 r. Zgodnie z art. 115 § 1 u.SN, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie, w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., a przepisu art. 89 § 3 zd. 1 tej ustawy wówczas nie stosuje się. Na mocy art. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 marca 2021 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2021, poz. 611) termin określony w art. 115 § 1 zd. 1 u.SN został wydłużony do 6 lat. Ustawa o Sądzie Najwyższym weszła w życie z upływem 3 miesięcy od dnia ogłoszenia (art. 136 u.SN), tj. z dniem 3 kwietnia 2018 r. Oznacza to, że skarga nadzwyczajna w niniejszej sprawie została wniesiona z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 115 § 1 zd. 1 u.SN.

Sąd Najwyższy, badając w tym zakresie sprawę z urzędu, nie stwierdził istnienia jakichkolwiek innych okoliczności, które mogłyby uzasadniać ocenę, że skarga nadzwyczajna w niniejszej sprawie jest niedopuszczalna, co uzasadniałoby jej odrzucenie *a limine*, bez potrzeby merytorycznego zbadania podniesionych w niej zarzutów. Została ona wniesiona przez Prokuratora Generalnego, a więc jeden z dwóch podmiotów wskazanych w art. 115 § 1a u.SN, uprawnionych do wnoszenia skarg nadzwyczajnych od orzeczeń, które uprawomocniły się przed dniem wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) nie dotyczy żadnej ze spraw spośród wymienionych w art. 90 § 3 i 4 u.SN. Nie może on także zostać uchylony ani zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Postanowieniem wydanym 29 sierpnia 2018 r. w sprawie o sygn. V CSK (...) Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej powoda od ww. wyroku, brak jest natomiast podstaw do przyjęcia, że zachodzi którakolwiek z ustawowych podstaw skargi o wznowienie postępowania (art. 401–403 k.p.c.). Ponadto, jest to pierwsza skarga nadzwyczajna w niniejszej sprawie. Reasumując tę część rozważań należy zatem stwierdzić, że nie ma przeszkód do merytorycznego rozpoznania wniesionej skargi nadzwyczajnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się już pogląd, że konstrukcja skargi nadzwyczajnej, zakładająca koniunkcję którejś z podstaw szczegółowych oraz ogólnej podstawy funkcjonalnej wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny podstaw

szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania jednej ze szczegółowych podstaw skargi za uzasadnioną, ziściła się również przesłanka funkcjonalna. Innymi słowy, oceniając zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej należy ustalić zaistnienie którejś z przesłanek szczegółowych oraz dodatkowo to, czy jej zaistnienie oznacza w danym przypadku, że uchylenie prawomocnego wyroku sądu powszechnego lub wojskowego jest „konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (wyroki Sądu Najwyższego: z 5 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; z 8 grudnia 2020 r., I NSNc 44/20; z 17 grudnia 2020 r., I NSNc 9/20; z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2020 r., I NSNc 102/20).

W rozpoznawanej skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny powołał jako podstawy skargi nadzwyczajnej przesłanki szczegółowe z art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN. Ponadto podniósł przeciwko zaskarżonemu wyrokowi zarzut „oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”, jednak nawiązującego do tego zarzutu nie powołał jako podstawy skargi przepisu art. 89 § 1 pkt 3, co zwalnia Sąd Najwyższy od obowiązku jego rozpatrzenia. W zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, stosuje się w zakresie spraw cywilnych przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ (art. 95 pkt 1 u.SN), co w szczególności oznacza, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach powołanych w niej podstaw (art. 398¹³ § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN).

Badając podniesione w skardze zarzuty Sąd Najwyższy jest związany poczynionymi przez sądy powszechne obydwu instancji ustaleniami faktycznymi (wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19). Dalsza część rozważań zawartych w niniejszym uzasadnieniu jest więc oparta na założeniu, że podstawa faktyczna zaskarżonego w niniejszej sprawie wyroku została ustalona prawidłowo. Wnikliwa analiza uzasadnienia skargi nadzwyczajnej wskazuje ponadto, że wbrew użytym niektórym sformułowaniom, Prokurator Generalny nie kwestionuje ustalenia przez sądy stanu faktycznego. Prokurator Generalny podniósł, że w niniejszej sprawie sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego „przejawia się w tym, że wbrew istniejącym dokumentom i oświadczeniom W. W. Sąd uznał, że wnioskodawca nie udowodnił szkody i związku przyczynowego między działaniem komornika a zaistniałą szkodą”, gdy tymczasem „oczywistym jest, że w sytuacji, w której jakiś podmiot bez podstawy prawnej pobiera określoną kwotę z konta innego podmiotu, to takie działanie wywołuje uszczerbek majątkowy” (s. 11 skargi nadzwyczajnej). Z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika jednak, by podejmując zawarte w jego sentencji rozstrzygnięcie Sąd ten pominął okoliczność faktyczną w postaci zajęcia rachunku bankowego powoda W. W. w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego w sprawie o sygn. Km (...) oraz ściągnięcia z niego 23 kwietnia 2012 r. części należności zasądzonej egzekwowanym tytułem wykonawczym w kwocie 49 359,81 zł. Przeciwnie – okoliczność ta została przytoczona w opisie wynikającego z wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r. stanu faktycznego sprawy (s. 4 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego), a Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji nie zakwestionował. Przytoczył zresztą tę okoliczność ponownie, w tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, która zawiera rozważania prawne (s. 11 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Istota uchybienia, które popełnił Sąd Apelacyjny, a które Skarżący wytknął w przytoczonym fragmencie uzasadnienia skargi nadzwyczajnej,

polega więc nie na poczynieniu błędnych ustaleń faktycznych, lecz na nieprawidłowym przyjęciu, że ustalone okoliczności faktyczne sprawy nie mogą stanowić przesłanki zastosowania właściwych norm materialnoprawnych, będących podstawą wywiedzonego z nich roszczenia. Jest to więc w istocie uchybienie polegające na błędzie w subsumpcji, które stanowi postać rażącego naruszenia prawa materialnego i podlega ocenie w ramach przesłanki szczególnej skargi nadzwyczajnej określonej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN.

Analogicznej ocenie podlega podniesiona przez Skarżącego uwaga, że „Sąd błędnie założył, że wnioskodawca musiał skorzystać ze środków dostępnych w postępowaniu egzekucyjnym, by móc uzyskać odszkodowanie” (s. 12 skargi nadzwyczajnej). Jakkolwiek nie koresponduje ona w pełni z wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w tej kwestii, należy zaznaczyć, że i ta uwaga nie dotyczy przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych, lecz wskazuje na dokonanie przez Sąd błędnej wykładni przepisów regulujących odpowiedzialność komornika za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności – poprzez przyjęcie dodatkowej, nieznanej ustawie przesłanki tej odpowiedzialności.

Przechodząc w tym miejscu do omówienia powołanych przez Prokuratora Generalnego podstaw skargi nadzwyczajnej należy przypomnieć, że w zakresie podstawy szczególnej rażącego naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN) zarzucił on zaskarżonemu wyrokowi naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Zarzuty skargi nadzwyczajnej odwołujące się do tej przesłanki okazały się zasadne.

Pomimo że Sąd Apelacyjny w (...) podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, w tym dotyczące ściągnięcia z rachunku bankowego W. W. w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego kwoty 49 359,81 zł, uzasadniając zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie wskazał, że „apelacja powoda podlegała oddaleniu z przyczyny braku właściwego wykazania szkody tj. zarówno dochodzonego odszkodowania jak i zadośćuczynienia” (s. 11 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego jest zatem wewnętrznie sprzeczne, ponieważ przesłanki przedstawionego w nim rozumowania nie są spójne z jego ostatecznym wnioskiem. O ile podzielić należy uwagi Sądu Apelacyjnego odnośnie do zadośćuczynienia, to w odniesieniu do wykazania szkody wskazać należy, że uszczuplenie majątku powoda o kwotę 49 359,81 zł, oraz fakt, że nastąpiło ono w wyniku podjęcia czynności egzekucyjnej przez komornika sądowego D. M., tj. zajęcia rachunku bankowego powoda, zostało w toku postępowania wykazane wystawionym przez komornika zaświadczeniem, a więc dokumentem urzędowym, korzystającym z domniemania prawdziwości tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemanie to nie zostało w toku postępowania obalone, co więcej – stwierdzona przedmiotowym zaświadczeniem okoliczność faktyczna pozostawała między stronami bezsporna. Tym bardziej więc nie da się racjonalnie wyjaśnić, dlaczego Sąd Apelacyjny uznał, że nie została ona przez powoda wykazana. Prokurator Generalny słusznie zarzucił w związku z tym w skardze nadzwyczajnej, że Sąd Apelacyjny rażąco naruszył art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 listopada 2019 r.), ponieważ uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia przewidzianej przez ten przepis podstawowej funkcji uzasadnienia orzeczenia, jaką jest umożliwienie poddania prawidłowości zawartego w nim rozstrzygnięcia kontroli we właściwym w danym przypadku trybie.

Konsekwentnie przyznać należy rację Skarżącemu, że zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego można także postawić zarzut rażącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że [s]ąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania,

na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przysługujące sądom prawo swobodnej oceny dowodów musi być bowiem tak stosowane, by prawidłowość jego realizacji mogła być w toku instancji sprawdzona (wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 1967 r., I CR 58/67). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że swobodna ocena materiału dowodowego nie może być dowolna, gdyż sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego (wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 1999 r., I CKN 294/98; z 14 marca 2001 r., II CKN 638/00; z 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00; z 7 maja 2003 r., II UK 258/02; z 21 kwietnia 2004 r., II UK 314/03; z 14 grudnia 2006 r., I UK 161/06; z 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09; z 14 marca 2018 r., II CSK 241/17). W niniejszej sprawie stanowisko Sądu Apelacyjnego, w myśl którego apelacja powoda W. W. od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r. podlegała oddaleniu z powodu braku właściwego wykazania szkody, stanowi o braku logicznego powiązania rozstrzygnięcia ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, który, jak wskazano wyżej, obejmuje zaświadczenie komornika o wysokości kwoty wyegzekwowanej z rachunku bankowego powoda zajętego w toku toczącego się przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego – tym bardziej, że Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się w uzasadnieniu swego wyroku, czy kwestionuje wiarygodność i moc tego dowodu, a jeżeli tak, to z jakich przyczyn.

Wskazane przez Prokuratora Generalnego przepisy, do których odnosi się sformułowany w skardze nadzwyczajnej zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, stanowią, że [k]omornik jest obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności (art. 23 ust. 1 u.k.s.e.), Skarb Państwa jest odpowiedzialny za szkodę solidarnie z komornikiem (art. 23 ust. 3 u.k.s.e.), a [z]obowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.).

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że art. 23 u.k.s.e. utracił moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 2019 r., tj. z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (t.j. Dz.U. 2021, poz. 850 ze zm.). Ustawa ta określa zasady odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania komornika oraz solidarnej z nim odpowiedzialności Skarbu Państwa w analogiczny sposób jak ustawa o komornikach sądowych i egzekucji, precyzując jedynie przesłanki ewentualnych roszczeń regresowych pomiędzy zobowiązanymi do naprawienia szkody (art. 36 ust. 1 i 2).

Naruszenie prawa materialnego może przybrać postać jego błędnej wykładni albo niewłaściwego zastosowania. Stosowanie prawa materialnego przez sąd wyraża się rozstrzygnięciem w określony sposób o poddanej mu pod osąd sprawie, w której podmiot prawa, wobec naruszenia albo zagrożenia jego sfery prawnej, poszukuje ochrony dla przedstawionego w piśmie wszczynającym postępowanie roszczenia. Błędne zastosowanie normy prawa materialnego polega na błędzie w subsumpcji, tj. niewłaściwym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej, która z tego przypisu wynika. Konsekwencją błędu w subsumpcji jest z kolei takie ukształtowanie wydanym w sprawie orzeczeniem sytuacji prawnej strony, które jest wadliwe, tj. niezgodne z relewantnymi normami prawa materialnego. Aby naruszenie prawa materialnego mogło stanowić skuteczną podstawę skargi nadzwyczajnej, musi mieć nadto charakter „rażący” – przy czym należy mieć na uwadze, że „rażące” naruszenie prawa jest czym innym niż „oczywiste” naruszenie prawa, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie*, bez konieczności wnikliwej analizy. Na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do „rażącego” naruszenia prawa jest uzależniona od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych,

stopnia (istotności) jej naruszenia, skutków naruszenia dla stron postępowania (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19 i I NSNc 47/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19).

Prokurator Generalny upatruje naruszenia zaskarżonym wyrokiem powołanych wyżej przepisów prawa materialnego w niezastosowaniu ich w rozpoznawanej sprawie – „mimo wyraźnego ustalenia przez Sąd, że komornik przeprowadzając egzekucję przeciwko powodowi niebędącemu dłużnikiem działał niezgodnie z prawem” (s. 4 skargi nadzwyczajnej). Zarzut ten należy uznać za zasadny. Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił, że tytuł wykonawczy, na podstawie którego komornik sądowy D. M. prowadził postępowanie egzekucyjne w sprawie o sygn. Km (...), tj. wyrok Sądu Rejonowego w (...) z 17 marca 2011 r., wydany w sprawie o sygn. I C (...), nie wskazywał W. W. jako dłużnika zasądzonej nim wierzytelności. Tytułem wykonawczym jest tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 776 k.p.c.). Tytułem egzekucyjnym jest m.in. orzeczenie sądu prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu (art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c.). Orzeczeniem sądu jest w szczególności wyrok. Sentencja wyroku powinna zawierać wymienienie sądu, sędziów, protokolanta oraz prokuratora, jeżeli brał udział w sprawie, datę i miejsce rozpoznania sprawy i wydania wyroku, wymienienie stron i oznaczenie przedmiotu sprawy oraz rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.). Wyrok Sądu Rejonowego w (...), stanowiący tytuł egzekucyjny, na podstawie którego było prowadzone postępowanie egzekucyjne przeciwko powodowi, jako strony procesu wymieniał tylko H. M. W. i D. W. Tylko tych osób dotyczyło również rozstrzygnięcie zawarte w tenorze wyroku. Nie może zatem budzić wątpliwości, że wyrok ten W. W. w ogóle nie dotyczył. Jest to tym bardziej oczywiste, że w zakresie, w jakim roszczenie H. M. W. było skierowane przeciwko powodowi w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy w (...) postanowieniem z 3 lutego 2011 r. wyłączył sprawę do odrębnego rozpoznania i rozstrzygnął o nim dopiero wyrokiem wydanym 26 września 2013 r. w sprawie o sygn. I C (...).

Sąd Apelacyjny w (...) w uzasadnieniu zaskarżonego skargą nadzwyczajną wyroku dokonał prawidłowej wykładni przepisów prawa materialnego na tle ustalonego w sprawie stanu faktycznego, słusznie przyjmując, że art. 804 k.p.c. nie zwalnia organu egzekucyjnego z obowiązku badania treści i formy tytułu wykonawczego, a w szczególności sprawdzenia, czy na jego podstawie dopuszczalna jest egzekucja skierowana przeciwko osobie wskazanej jako dłużnik we wniosku egzekucyjnym. Trafny jest także wyprowadzony z tej wykładni wniosek, że komornik sądowy D. M. obowiązкови temu uchybił, a w związku z tym prowadzenie przez niego na podstawie wskazanego tytułu wykonawczego postępowania egzekucyjnego przeciwko W. W. należy uznać za działanie sprzeczne z prawem, które stosownie do treści art. 23 ust. 1 u.k.s.e. rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą komornika, a wraz z nim, jak stanowi z kolei art. 23 ust. 3 u.k.s.e., solidarną odpowiedzialność Skarbu Państwa oraz – na podstawie art. 822 § 4 k.c. – odpowiedzialność *in solidum* z komornikiem pozwanego ubezpieczyciela.

Przedstawiony wywód prawny nie doprowadził jednak Sądu Apelacyjnego do prawidłowych konkluzji odnośnie do zasadności zgłoszonego przez W. W. roszczenia – pomimo że wynika z niego jednoznacznie, iż w rozpoznawanej sprawie wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej komornika zostały spełnione. Dla określenia przesłanek tej odpowiedzialności miarodajne są ogólne przesłanki odpowiedzialności za szkodę, wynikające z przepisów zawartych w Księdze Trzeciej Kodeksu cywilnego („Zobowiązania”), w tym w szczególności w art. 415 k.c., który stanowi, że [k]to z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia – z tym jedynie zastrzeżeniem, że jest to

odpowiedzialność za działanie niezgodne z prawem, bez względu na zawinienie komornika (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2010 r., V CSK 279/09). Ponadto, zgodnie z art. 361 § 1 k.c., [z]obowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Na gruncie powołanych wyżej przepisów wskazuje się, że istnieją trzy przesłanki obowiązku odszkodowawczego, a zatem okoliczności, których łączne wystąpienie powoduje, że dłużnik jest obowiązany do świadczenia odszkodowawczego względem wierzyciela. Przesłankami tymi są: 1) zdarzenie, z którym przepisy łączą odpowiedzialność danej osoby, 2) szkoda, 3) adekwatny związek przyczynowy między wymienionym zdarzeniem a szkodą (J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 641).

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że zachowanie komornika sądowego D. M., polegające na prowadzeniu przeciwko W. W. postępowania egzekucyjnego na podstawie tytułu wykonawczego, który nie wskazywał go jako dłużnika egzekwowanej należności, oraz „wyegzekwowaniu z jego konta bankowego części należności zasądzonej od D. W. na rzecz H. M. W.” (s. 11 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego), było działaniem sprzecznym z prawem. Tym samym Sąd ten potwierdził, że w rozpoznawanej sprawie ziściła się zarówno przesłanka zdarzenia, z którym prawo materialne łączy powstanie obowiązku odszkodowawczego (sprzeczne z prawem działanie komornika przy wykonywaniu czynności), jak i przesłanka w postaci powstania konkretnej szkody majątkowej (ściągnięcie z rachunku bankowego powoda części egzekwowanej należności). Niewątpliwie też między wskazanym zdarzeniem a szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowy, ponieważ wyegzekwowanie całości bądź części należności wynikającej z treści tytułu wykonawczego jest normalnym (typowym) rezultatem czynności podejmowanych przez organ egzekucyjny.

W granicach określonych w art. 361 § 1 k.c., w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Pierwszą ze wskazanych postaci szkody określa się jako *damnum emergens*, a drugą jako *lucrum cessans*. W świetle powołanego przepisu ustalenie wysokości szkody wymaga porównania rzeczywistego stanu majątkowego poszkodowanego oraz stanu, jaki by istniał, gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę (wg tzw. metody dyferencyjnej), przy czym odszkodowanie nie może przewyższać rzeczywistej wysokości uszczerbku majątkowego poniesionego przez poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2010 r., V CSK 78/10; zob. też rozważania na temat pojęcia szkody w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 10 lipca 2008 r., III CZP 62/08). W wyniku czynności komornika sądowego D. M., podjętej w toku prowadzonego bezprawnie postępowania egzekucyjnego w sprawie o sygn. Km (...), polegającej na zajęciu rachunku bankowego W. W. w B. H. w (...) S.A. w (...), z rachunku tego została ściągnięta kwota 49 359,81 zł. Kwota ta stanowi zatem konkretną stratę w majątku powoda, wyrażając jednocześnie różnicę w jego stanie majątkowym przed i po powstaniu zdarzenia wyrządzającego szkodę.

W podsumowaniu tej części rozważań należy stwierdzić, że oddalając apelację powoda W. W. od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r., Sąd Apelacyjny w (...) naruszył omówione wyżej przepisy prawa materialnego regulujące odpowiedzialność komornika za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności, poprzez ich niezastosowanie. W ocenie Sądu Najwyższego naruszenie to ma przy tym charakter „rażący” w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.S.N. Artykuł 23 ust. 1 u.k.s.e. stanowi bowiem uszczegółowienie (w zakresie dotyczącym szkody wyrządzonej przez komornika sądowego) ogólnej normy prawnej,

mającej rangę konstytucyjną, a wynikającej z art. 77 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że [k]ażdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Powyższe potwierdza orzecznictwo Sąd Najwyższego. W postanowieniu z 25 lutego 2015 r., IV CSK 302/14, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że reżim cywilnoprawnej odpowiedzialności komornika za niezgodne z prawem działania i zaniechania w zakresie działalności władczej w postępowaniu egzekucyjnym jest podporządkowany, ze względu na jego status organu władzy w znaczeniu funkcjonalnym, ogólnej regule przewidzianej w art. 77 ust. 1 Konstytucji, natomiast w wyroku z 24 czerwca 2015 r., II CSK 544/14, wskazał, że dostosowanie standardu odpowiedzialności komornika i Skarbu Państwa do wymagań art. 77 Konstytucji było celem nowelizacji wskazanego przepisu, dokonanej z dniem 13 listopada 2004 r. ustawą z dnia 24 września 2004 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2004, nr 236, poz. 2356), która nadała mu brzmienie aktualne w dacie wyrokowania w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny. Mając ponadto na uwadze, że naruszenie prawa materialnego zaskarżonym wyrokiem polegało na niezastosowaniu w ogóle właściwych przepisów do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co doprowadziło do oddalenia apelacji powoda W. W. i tym samym zamknięcia mu drogi do uzyskania naprawienia szkody nawet w zakresie, w jakim została ona przez niego wykazana w toku procesu, kwalifikację tego naruszenia jako rażącego uzasadnia także stopień naruszenia oraz negatywne skutki, jakie wywołało ono w sferze prawnej powoda.

Konsekwencją wszystkich omówionych wyżej rażących naruszeń prawa procesowego i prawa materialnego, którymi dotknięty jest zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...), jest także rażące naruszenie art. 385 k.p.c., który stanowi, że [s]ąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna. W niniejszej sprawie przesłanka zastosowania tego przepisu nie zaktualizowała się, ponieważ poddany kontroli instancyjnej wyrok Sądu Okręgowego w (...) był oczywiście wadliwy, co Sąd Apelacyjny potwierdził w pierwszej części rozważań zawartych w uzasadnieniu swego wyroku. Powyższe obligowało Sąd Apelacyjny do uwzględnienia apelacji i zmiany zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie, w jakim zostało ono przez powoda udowodnione (art. 386 § 1 k.p.c.).

Sąd Najwyższy podziela także stanowisko Prokuratora Generalnego, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) narusza wskazane w skardze nadzwyczajnej konstytucyjne zasady oraz prawa człowieka i obywatela (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN).

Wyrok ten narusza przede wszystkim wynikającą z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) zasadę sprawiedliwości proceduralnej, immanentnie związaną z realizacją wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Sprawiedliwość proceduralna, jak wskazuje w swym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, oznacza zapewnienie stronom możliwości korzystania z praw i gwarancji procesowych oraz zagwarantowania rzetelnego i merytorycznego rozpatrzenia sprawy. Na tę zasadę składa się szereg elementów szczegółowych, takich jak np. prawo strony do wysłuchania, prawo do informowania, prawo do przewidywalności rozstrzygnięcia, sprawne rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie, umożliwienie wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy przez sąd (wyroki TK: z 31 stycznia 2005 r., SK 27/03; z 14 czerwca 2006 r., K 53/05; zob. też K. Osajda, *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Erciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 435 i powołane tam orzecznictwo).

Trafnie podniósł Prokurator Generalny, że rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego narusza zasadę sprawiedliwości proceduralnej poprzez nierzetelną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Pomimo bowiem, że powód W. W. już w pozwie wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów potwierdzających fakt poniesienia szkody w wyniku skierowania przeciwko niemu bezprawnej egzekucji, Sąd Apelacyjny uznał, że nie były one wystarczające do wykazania szkody, jednak swego stanowiska nie uzasadnił, a w szczególności nie wskazał, czy i z jakich przyczyn odmówił przypisania waloru wiarygodności i mocy dowodowej znajdującym się w aktach sprawy dowodom, które fakt powstania uszczerbku w majątku powoda i jego wysokość potwierdzają. Zapadłe w sprawie prawomocne rozstrzygnięcie o żądaniu zgłoszonym w pozwie jawi się z tej perspektywy jako całkowicie dla powoda zaskakujące i nieprzewidywalne. Poddaje ono także w wątpliwość, czy wydając je Sąd Apelacyjny rzeczywiście dokonał wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy, w granicach wyznaczonych przez żądanie powoda oraz przytoczone dla ich uzasadnienia okoliczności faktyczne i dowody na ich poparcie. Przeprowadzone postępowanie sądowe, mając na uwadze jego przebieg i ostateczny wynik, okazało się więc jedynie pozornie zapewnić powodowi poszukiwaną przez niego ochronę prawną.

Odnosząc się natomiast do podniesionego przez Prokuratora Generalnego zarzutu uniemożliwienia powodowi W. W. dochodzenia roszczeń ze względu na błędne przyjęcie jako dodatkowego warunku ich powstania (obok bezprawności działania komornika) skorzystania z odpowiednich środków prawnych w toku toczącego się przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego stwierdzić należy, że o ile został on skierowany przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w (...), musi być uznany za nietrafny. Pogląd stanowiący przedmiot krytyki Skarżącego został wyrażony przez sąd pierwszej instancji (s. 14–15 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego), jednak z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, by Sąd Apelacyjny go podzielił. Sąd ten wyraził wprawdzie wątpliwość, „czy powód wykazał odpowiednią podstawę w toku prowadzonego postępowania egzekucyjnego oraz czy wykorzystał w odpowiednim stopniu przyznane mu środki prawne do zaskarżenia czynności komornika”, jednak w dalszej części swych rozważań przyznał, że w rozpoznawanej sprawie, „jak się wydaje powód choć w części ze środków tych korzystał, co ostatecznie skutkowało wszczęciem z urzędu postępowania przez Sąd Rejonowy (...) i zobowiązaniem Komornika do umorzenia postępowania egzekucyjnego” (s. 11 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Przyczynę oddalenia apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego stanowiło przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że powód nie udowodnił szkody, a nie uznanie, że w sprawie nie zaktualizowały się wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej komornika.

Stwierdzenie przez Sąd Najwyższy, że z wyłożonych wyżej względów zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) uznać należy za dotknięty wadami określonymi w art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN, pozwala na przejście do ostatniego etapu oceny zasadności rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej, tj. rozważenia, czy jej uwzględnienie jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN).

Ogólna podstawa skargi nadzwyczajnej, jakkolwiek swą treścią częściowo nawiązuje do podstawy szczególnej, ujętej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, pełni jednak odmienną od niej funkcję. O ile wskazana przesłanka szczególna stanowi jedno z kryteriów, w świetle którego Sąd Najwyższy dokonuje oceny wadliwości zaskarżonego skargą nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia, o tyle przesłanka ogólna określa warunek, którego zaistnienie otwiera drogę do usunięcia stwierdzonej wadliwości poprzez wyeliminowanie zaskarżonego orzeczenia z obrotu prawnego. Warunkiem tym jest konieczność zapewnienia zgodności

z zasadą ustrojową wyrażoną w art. 2 Konstytucji. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczegółowej, również wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, nie przesądza jeszcze o konieczności wyeliminowania z obrotu wadliwego orzeczenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 maja 2021 r., I NSNk 4/20; z 16 czerwca 2021 r., I NSNc 164/20). Zasadność skargi nadzwyczajnej winna więc być oceniana przede wszystkim przez pryzmat celu tego środka kontroli konstytucyjności orzeczeń sądowych, wyrażonego w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, a jest nim urzeczywistnienie stanu polegającego na zapewnieniu zgodności porządku prawnego, którego zaskarżone orzeczenie jest elementem, z art. 2 Konstytucji RP (wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 147/20).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że implikacją konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego jest w szczególności poszanowanie trwałości prawomocnych wyroków sądowych i ostatecznych decyzji administracyjnych orzekających o prawach stron. Stabilność prawomocnych orzeczeń sądowych jest bowiem także wartością konstytucyjną (wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19). Rozpatrując zatem konieczność zmiany lub uchylecia prawomocnego wyroku jako wymogu płynącego z obowiązywania zasady państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zauważyć należy konflikt wartości, który musi zostać rozstrzygnięty poprzez odwołanie się do zasady proporcjonalności, przy czym kluczowe znaczenie będzie miała proporcjonalność *sensu stricto* wyrażająca się w wyważeniu między koniecznością ochrony powagi rzeczy osądzonej, a koniecznością ochrony integralnie rozumianej zasady demokratycznego państwa prawnego jako przestrzeni urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej (postanowienie Sądu Najwyższego z 8 września 2021 r., I NSNc 154/20).

Sąd Najwyższy zajmuje stanowisko, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) jest dotknięty tak poważnymi wadami, że ich usunięcie będzie w większym stopniu służyło realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, niż poszanowanie stabilności ukształtowanej jego treścią sytuacji prawnej stron procesu. W zakresie bowiem, w jakim sytuacja ta dotyczy powoda W. W., stanowi ona konsekwencję bezprawnych działań podjętych przez funkcjonariusza publicznego (komornika sądowego) przy wykonywaniu władzy publicznej, które spowodowały powstanie konkretnego uszczerbku w jego majątku. Postępowanie sądowe, wszczęte na skutek wytoczenia powództwa, którym powód poszukiwał ochrony przed bezprawnym naruszeniem jego sfery prawnej, nie tylko nie doprowadziło do wyrównania tego uszczerbku, ale wręcz pogłębiło stan bezprawia, którego odwróceniu zwrócenie się o ochronę sądową miało służyć. Powództwo zostało oddalone przez Sąd Okręgowy w (...) z powodu przyjęcia oczywiście błędnej wykładni art. 804 k.p.c. i uznania, że postępowanie egzekucyjne przeciwko W. W. było prowadzone zgodnie z prawem, na podstawie wystawionego przeciwko niemu, jako dłużnikowi, tytułu wykonawczego. Z kolei Sąd Apelacyjny w (...), jakkolwiek poddał zapatrywania prawne sądu pierwszej instancji słusznej krytyce, to jednak oddalił apelację powoda z powodu niewykazania poniesionej szkody, pomimo że w zakresie, w jakim wyraża ją kwota pobrana z rachunku bankowego powoda, zarówno fakt jej poniesienia, jak i jej wysokość, wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i były objęte przyjętymi przez sądy obydwu instancji ustaleniami faktycznymi.

Całokształt powołanych wyżej okoliczności czyni uprawnioną ocenę, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) nie powinien być zapaść w demokratycznym państwie prawnym. Wyrok ten narusza wywodzone z treści art. 2 Konstytucji zasady uszczegóławiające wyrażoną w nim zasadę demokratycznego państwa prawnego, tj. zasadę zaufania obywateli do państwa i jego organów oraz zasadę bezpieczeństwa prawnego. Nie tylko

urzeczywistnia on zasad sprawiedliwości społecznej, lecz wręcz pogłębia stopień ich naruszenia. Dlatego dla zapewnienia zgodności z ww. zasadą koniecznym jest jego wyeliminowanie z obrotu prawnego.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na istotny mankament konstrukcyjny wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej. Pomimo że przesłanka ogólna wyrażona w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, stanowi samodzielną i niezależną od przesłanek szczególnych stypizowanych w 89 § 1 pkt 1–3 u.SN podstawę skargi nadzwyczajnej, a w związku z tym, stosownie do dyspozycji art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, powinna zostać w jej treści wyraźnie przytoczona i uzasadniona, skarga nadzwyczajna wniesiona w niniejszej sprawie nie spełnia tego wymogu w stopniu, jakiego można i należy oczekiwać od podmiotu profesjonalnego. Tym niemniej argumentacja nawiązująca do treści art. 89 § 1 *in principio* u.SN jest w niej obecna, choć rozproszona w różnych fragmentach jej uzasadnienia (np. na s. 10 i 19–20). Mając to na uwadze, a także uwzględniając omówiony w niniejszym uzasadnieniu cel wprowadzenia instytucji skargi nadzwyczajnej do porządku prawnego, Sąd Najwyższy uznał, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy odrzucenie rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej z powodu wskazanego niedociągnięcia byłoby wyrazem nadmiernego i nieuzasadnionego formalizmu, zwiększając tylko stopień pokrzywdzenia powoda W. W. kolejnymi błędami organów państwa w jego sprawie.

Zgodnie z art. 91 § 1 u.SN, [w] przypadku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i stosownie do wyników postępowania orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, w razie potrzeby uchylając także orzeczenie sądu pierwszej instancji, albo umarza postępowanie.

Jak była o tym mowa w części historycznej niniejszego uzasadnienia, Prokurator Generalny wniósł w rozpoznawanej skardze nadzwyczajnej o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 października 2017 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W związku z tym rozważenia wymaga, czy tak sformułowany wniosek Skarżącego co do sposobu rozstrzygnięcia skargi jest dla Sądu Najwyższego wiążący.

W postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy może uchylić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy w przypadku, gdy podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniona, a skargi kasacyjnej nie oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania lub podstawa ta okazała się nieuzasadniona, a ponadto wyłącznie na wniosek skarżącego (art. 398¹⁶ zd. 1 k.p.c.). Brzmienie art. 95 pkt 1 u.SN mogłoby wskazywać, że art. 398¹⁶ k.p.c. ma zastosowanie w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, gdyż wyłącza on stosowanie w tym postępowaniu wyłącznie art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wyrażono jednak pogląd, że z uwagi na konstrukcję i charakter prawny skargi nadzwyczajnej powyższe odnosi się również do innych przepisów dotyczących skargi kasacyjnej. W szczególności, jak wskazano, przepis art. 89 § 1 u.SN wyłącza stosowanie art. 398¹⁶ k.p.c., z uwagi na odrębne uregulowanie sposobów rozstrzygnięcia skargi nadzwyczajnej w art. 91 § 1 u.SN (wyroki Sądu Najwyższego: z 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19; z 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19). W związku z tym, treść art. 398¹⁶ k.p.c., nie stanowi przeszkody do uchylenia zaskarżonego wyroku i wydania rozstrzygnięcia reformatoryjnego (wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 79/20). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela przytoczony pogląd. Dodatkowo podnieść należy, że rozstrzygnięcie w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania byłoby w niniejszej sprawie niecelowe, gdyż z uwagi

na oczywisty charakter wadliwości zaskarżonego orzeczenia w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, który jest przy tym wystarczający dla oceny, w jakim zakresie roszczenie powoda W. W. powinno zostać uwzględnione, spowodowałoby to nieuzasadnione przedłużenie postępowania.

Sąd Najwyższy dostrzegł, że Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, pomimo że sformułowane w skardze nadzwyczajnej zarzuty ograniczają się do wykazania wadliwości rozstrzygnięcia o roszczeniu powoda W. W. jedynie w części, tj. w zakresie, w jakim dotyczy ono naprawienia szkody poprzez zwrot środków pobranych z jego rachunku bankowego w kwocie 49 359,81 zł. Mając jednak na uwadze, że zawarte w tym wyroku rozstrzygnięcie sprowadza się do orzeczenia o oddaleniu apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r., wydanie orzeczenia reformatoryjnego, nawet polegającego na uwzględnieniu roszczenia powoda w części, wymaga uprzedniego uchylenia zaskarżonego wyroku w całości.

Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska wyrażonego przez pozwanego D. M. w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, że uwzględnienie roszczenia W. W. w części odpowiadającej kwocie pobranej z jego rachunku bankowego nie jest możliwe z uwagi na to, że w toku postępowania przed sądami obydwu instancji powód nie wskazywał faktu wyegzekwowania ww. należności jako szkody. Powód wnosił w pozwie o zasądzenie solidarnie od pozwanych D. M. i Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w (...) kwoty m.in. 64 659,81 zł „tytułem odszkodowania za bezpodstawnie przeprowadzone postępowanie egzekucyjne oraz poniesionych w związku z tym przez powoda kosztów najmu lokali mieszkalnych”. Dla uzasadnienia swego żądania powołał okoliczność faktyczną wyegzekwowania z jego rachunku bankowego w toku postępowania egzekucyjnego w sprawie o sygn. Km (...) kwoty 49 359,81 zł, przedstawiając dowód w postaci wystawionego przez komornika zaświadczenia z 23 października 2014 r. o dokonanych wpłatach. Sądy rozpoznające sprawę powoda były związane zgłoszonym żądaniem oraz jego podstawą faktyczną (art. 321 § 1 k.p.c.), natomiast zgodnie z zasadą *da mihi factum, dabo tibi ius* obowiązane były we własnym zakresie dokonać jego kwalifikacji prawnej, z którego to obowiązku nie zwalniał ich fakt, że w toku całego postępowania powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Prawidłowa subsumpcja, dokonana z uwzględnieniem uwag poczynionych w omówieniu podstawy rażącego naruszenia prawa, powinna doprowadzić te sądy do wniosku, że kwota pobrania z rachunku bankowego powoda stanowi szkodę w jego majątku w postaci rzeczywistego uszczerbku (*damnum emergens*) oraz, że wynika ona ze wskazanego w pozwie „bezpodstawnego przeprowadzenia postępowania egzekucyjnego”, a w związku z tym szkoda podlega naprawieniu poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty stanowiącej równowartość sumy ściągniętej od niego w toku egzekucji tytułem odszkodowania. W żadnym więc razie uwzględnienie powództwa we wskazanym zakresie nie pozostaje w sprzeczności z żądaniem powoda ani nie stanowi o wyjściu ponad to żądanie, którego podstawą faktyczną powód, jak wskazano wyżej, już w pozwie określił jako „bezpodstawnie przeprowadzone postępowanie egzekucyjne”, wyraźnie ją przy tym oddzielając (przez użycie spójnika „oraz”) od bardziej szczegółowej podstawy w postaci poniesienia kosztów najmu lokali mieszkalnych.

Z tych też powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 sentencji, uchylając zaskarżony wyrok oraz zmieniając poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w (...) z 22 lutego 2017 r., sygn. I C (...) w ten sposób, że na podstawie art. 23 ust. 1 u.k.s.e. w zw. z art. 415 k.c., art. 361 k.c. i art. 822 § 4 k.c. zasądził solidarnie od pozwanych D. M., Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w (...) oraz *in solidum* od PZU S.A. w (...)

na rzecz powoda W. W. kwotę 49 359,81 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 kwietnia 2016 r. (tj. od następnego dnia po doręczeniu pozwanemu PZU S.A. odpisu pozwu) do dnia zapłaty. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że odpowiedzialność pozwanych D. M. i Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w (...) jest solidarna, a odpowiedzialność pozwanych D. M. i PZU S.A. w (...) jest odpowiedzialnością *in solidum*, co oznacza, że spełnienie zasądzonego świadczenia w całości bądź w części przez jednego z tych pozwanych zwalnia w odpowiednim zakresie drugiego pozwanego z długu.

Osobno natomiast zostały zasądzone ustawowe odsetki i odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 49 359,81 zł za okres od 10 lipca 2012 r. do 10 kwietnia 2016 r. wyłącznie od pozwanych D. M. i Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w (...) (również solidarnie), ponieważ tylko wskazani pozwani ponoszą odpowiedzialność za odsetki należne za opóźnienie w zapłacie ww. kwoty za okres od dnia popadnięcia pozwanego D. M. w stan opóźnienia do dnia poprzedzającego dzień, od którego odpowiedzialność ta spoczywa na wszystkich trzech pozwanych.

Podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek stanowił art. 481 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§ 1). Według stanu prawnego obowiązującego do 31 grudnia 2015 r., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należały się odsetki ustawowe (§ 2 zd. 1 w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2015 r.). Od 1 stycznia 2016 r. regulacja ta otrzymała brzmienie: „[j]eżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych” (§ 2 zd. 1 w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 r.).

O kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym w (...) orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., który stanowi, że [w] razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym podlegają wzajemnemu zniesieniu. Powołany przepis z mocy art. 95 pkt 1 u.SN stosuje się również do postępowania w sprawie skargi nadzwyczajnej.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

17.

Wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2021 r.

I NSNc131/20

Tezy:

1. W sprawach o ustalenie ojcostwa sąd w przypadku nieprzedstawienia przez stronę powodową ważkich dowodów powinien skorzystać z uprawnienia do przeprowadzenia dowodów z urzędu, zwłaszcza gdy pozwany reprezentowany jest przez kuratora zawodowego niebędącego profesjonalnym pełnomocnikiem. Poczynienie ustaleń faktycznych, co do biologicznego pochodzenia dziecka jedynie na podstawie zeznań matki dziecka pozostaje w sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawnego i wywodzonej z niej zasady ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także bezpieczeństwa prawnego jednostki (art. 2 Konstytucji RP).

2. Usprawiedliwione potrzeby małoletniego powoda nie są jedynym kryterium ustalenia zakresu obowiązku alimentacyjnego pozwanego, sąd winien brać pod uwagę w jednakowym stopniu możliwości majątkowe i zarobkowe pozwanego.

Przewodniczący: sędzia SN Maria Szczepaniec (sprawozdawca)

Sędzia SN: Oktawian Nawrot

Ławnik SN: Michał Jerzy Górski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa małoletniego W. W. zastępowanego przez matkę A. W. przeciwko M. W. o ustalenie ojcostwa i roszczenia z tym związane,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 27 lipca 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Rejonowego w L. z dnia 15 lipca 2014 r., sygn. III RC (...)

1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w L. do ponownego rozpoznania;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z 15 lipca 2014 r., sygn. III RC (...), ustalił, że M. W., nazwisko rodowe W., urodzony 1 października 1984 r. w L., syn B. i G. z domu B., jest ojcem małoletniego W. W., urodzonego 22 lipca 2013 r., syna A. W., którego akt urodzenia został sporządzony w Urzędzie Stanu Cywilnego w L. o numerze (...)/2013; nadał małoletniemu nazwisko „W.”; pozbawił pozwanego M. W. władzy rodzicielskiej nad małoletnim W. W.; zasądził od pozwanego M. W. na rzecz małoletniego W. W. kwotę w wysokości 350 zł miesięcznie tytułem alimentów, poczynwszy od 10 października 2013 r. płatnych do 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki do rąk matki A. W.,

jako ustawowej przedstawicielki małoletniego powoda; zasądził od pozwanego M. W. na rzecz A. W. kwotę 449 zł tytułem pokrycia wydatków związanych z ciążą i porodem oraz kosztów trzymiesięcznego utrzymania matki w okresie porodu, odstąpił od obciążenia pozwanego M. W. kosztami sądowymi; wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd Rejonowy w L. wydał powyższy wyrok po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

Małoletni W. W. urodził się 22 lipca 2013 r. w L. z matki A. W. Ojcostwo małoletniego nie było ustalone.

Strony postępowania poznały się w 2011 roku. Na drugim spotkaniu doszło pomiędzy nimi do współżycia. Na początku 2012 roku matka małoletniego powoda zerwała z pozwanym. Jesienią 2012 roku, w okresie październik – listopad ponownie zaczęli się spotykać i wówczas doszło pomiędzy nimi do stosunków cielesnych. W tym czasie matka małoletniego powoda nie spotykała się z innymi mężczyznami. Matka małoletniego powoda poinformowała pozwanego o ciąży za pomocą wiadomości tekstowej. Pozwany nie dokonał uznania ojcostwa małoletniego powoda.

Rzecznik Praw Obywatelskich, na podstawie art. 8 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t.j. Dz.U. 2020 r., poz. 627) w zw. z art. 115 § 1 i § 1a oraz art. 89 § 1 *in principio* ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2021 r., poz. 154 ze zm.; dalej: u.SN) wniósł skargę nadzwyczajną (data wpływu do Sądu Najwyższego: 14 sierpnia 2020 r.) od prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w L. z 15 lipca 2014 r., III RC (...), zaskarżając go w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie konstytucyjnego prawa do życia prywatnego (art. 47 Konstytucji RP); prawa do uzyskania pewności co do biologicznego pochodzenia dziecka i ustalenia więzów pokrewieństwa z dzieckiem zgodnie ze stanem rzeczywistym (wywodzonych z art. 18 Konstytucji RP) poprzez ustalenie ojcostwa pozwanego po przeprowadzeniu postępowania dowodowego bez należytej wnikliwości i staranności; praw majątkowych (art. 64 ust. 1 Konstytucji RP) poprzez nałożenie obowiązku zapłaty kwoty 449 zł bez wskazania, jakie były rzeczywiste wydatki oraz obowiązku alimentacyjnego mimo braku przeprowadzenia postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia sytuacji majątkowej pozwanego, możliwości zarobkowych i majątkowych.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł, że wskutek wydania zaskarżonego wyroku doszło do naruszenia chronionego na podstawie art. 47 Konstytucji RP, prawa pozwanego do życia prywatnego i rodzinnego. Skarżący wskazał, że również na gruncie prawa międzynarodowego ochroną objęte jest prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i korespondencji. Natomiast, prawo do życia prywatnego i rodzinnego obejmuje w szczególności prawo do tożsamości i osobistego rozwoju oraz prawo do nawiązywania i rozwijania więzi z innymi ludźmi oraz światem zewnętrznym. Skarżący zwrócił uwagę, że przejawem prawa do życia prywatnego jest prawo mężczyzny do uzyskania pewności co do biologicznego pochodzenia dziecka. Dalej Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że prawna ochrona rodzicielstwa zakłada w pierwszej kolejności prawo rodziców do ustalenia więzów pokrewieństwa z dzieckiem, zgodnie ze stanem rzeczywistym. Prawo to częściowo pokrywa się z prawem dziecka do ustalenia jego pochodzenia biologicznego. Prawo do ustalenia rodzicielstwa wpisuje się w szerszy kontekst prawa do ochrony życia rodzinnego i zakłada ochronę całej rodziny oraz dobra wszystkich jej członków. Skarżący podkreślił, że obowiązujące przepisy prawa nie przyznają uprawnień domniemanemu ojcu dziecka pozamałżeńskiego

do wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Skarżący przywołał stanowisko judykatury potwierdzające, że postępowanie dowodowe w sprawach o ustalenie ojcostwa powinno być przeprowadzone wnikliwie i starannie. Ponadto zarzucił Sądowi Rejonowemu w L. niedostatecznie wnikliwe przeprowadzenie postępowania dowodowego oraz brak wykazania się dostatecznym zaangażowaniem w wyjaśnienie kwestii ojcostwa pozwanego oraz jego sytuacji majątkowej. W ocenie skarżącego, wobec okoliczności sprawy oraz reprezentowania pozwanego przez kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu i braku inicjatywy dowodowej po stronie matki małoletniego powoda, na sądzie orzekającym spoczywał obowiązek szczególnej dbałości w zakresie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym rozważenie podjęcia inicjatywy z urzędu. Pozwany nie miał żadnej możliwości przedstawienia swojego stanowiska i odniesienia się do twierdzeń matki małoletniego powoda. Kurator natomiast, który z założenia powinien dbać o interesy pozwanego, pozostawał bierny. Sąd Rejonowy w L. rozstrzygając o prawach stanu cywilnego stron, nie podjął z urzędu inicjatywy dowodowej. Skarżący zwrócił również uwagę, że matka małoletniego powoda, była słuchana w trybie art. 304 k.p.c., jednakże nie została pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Skarżący podniósł, że Sąd Rejonowy w L. nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie sytuacji majątkowej pozwanego. Materiał dowodowy nie dostarcza żadnych informacji na temat możliwości zarobkowych pozwanego. Zdaniem skarżącego, uwzględnienie wniosku, bez uprawdopodobnienia jakichkolwiek okoliczności dotyczących możliwości zarobkowych pozwanego, jest niemożliwe. Skarżący powołując się na stanowisko doktryny wskazał, że ojciec dziecka pozamałżeńskiego nie ma obowiązku pokrywania w całości wydatków i strat poniesionych przez matkę w związku z ciążą i porodem. Jednakże obciążanie go takim obowiązkiem może być uzasadnione ze względu na zły stan zdrowia matki lub dziecka albo trudną sytuację życiową matki, która w danym czasie nie ma żadnych możliwości zarobkowych ani majątkowych. Zdaniem skarżącego, obciążenie pozwanego jakąkolwiek kwotą pieniężną bez zweryfikowania jej zasadności w kontekście sytuacji obu stron postępowania godzi w sferę jego praw majątkowych. Dalej skarżący wskazał, że nie zaistniały podstawy pozwalające na wznowienie postępowania, w szczególności nie jest możliwe postawienie zarzutu nienależytej reprezentacji bądź pozabawienia możliwości działania wskutek naruszenia przepisów prawa (art. 401 pkt 2 k.p.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie. Nie wszystkie jednak zarzuty podniesione przez Rzecznika Praw Obywatelskich są uzasadnione.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że ustawa o Sądzie Najwyższym przewiduje ściśle określony krąg podmiotów uprawnionych do jej wniesienia (art. 89 § 2 u.SN). Wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 3 u.SN). Uprawnienie do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje, jeżeli zaskarżone orzeczenie nie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 u.SN).

Przechodząc do oceny ustawowych przesłanek dopuszczalności wniesienia przez Rzecznika Praw Obywatelskich skargi nadzwyczajnej należy stwierdzić, że przedmiotowe orzeczenie zostało wydane przez sąd powszechny i jest prawomocne. Natomiast w świetle art. 89 § 3 u.SN, należałoby uznać, że środek zaskarżenia został wniesiony do Sądu Najwyższego po upływie ustawowego terminu, ponieważ od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego wyroku upłynęło ponad 6 lat. Jednakże, z uwagi na treść art. 115 u.SN, powyższy

przepis nie ma zastosowania w badanej sprawie. Wypada przypomnieć, że obecnie w okresie 6 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. 2 stycznia 2018 r.) skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze u.SN nie stosuje się (art. 115 § 1 u.SN). Dalej – skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 u.SN nie stosuje się (art. 115 § 2 u.SN). Z uwagi na powyższe, upływ 6 lat od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia nie stanowi przeszkody do rozpoznania przedmiotowej skargi nadzwyczajnej przez Sąd Najwyższy.

W ocenie Sądu Najwyższego, wyrok Sądu Rejonowego w L. z 15 lipca 2014 r., sygn. III RC (...), może być wyeliminowany z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej. W badanej sprawie Sąd Najwyższy nie dostrzega możliwości uchylenia tego wyroku w drodze skargi o wznowienie postępowania (art. 401 pkt 2 k.p.c.), jednakże z innych przyczyn niż te, wskazane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, tj. z uwagi na upływ terminu do jej wniesienia. Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska skarżącego, że Sąd Rejonowy w L. podjął wystarczające czynności zmierzające do ustalenia aktualnego miejsca zamieszkania pozwanego. W ocenie Sądu Najwyższego, Przewodniczący składu Sądu Rejonowego w L. zarządzeniem z 26 lutego 2014 r. ustanowił dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego kuratora w osobie pracownika Sądu Rejonowego w L., pomimo braku należytego uprawdopodobnienia, że miejsce strony nie jest znane. Bezsprzeczne jest, że Sąd Rejonowy w L. podjął czynności polegające na: sprawdzeniu danych w systemie PESEL – SAD, zwróceniu się o odpis zupełny aktu urodzenia pozwanego, ustaleniu w bazie NeoSad czy pozwany jest osadzony w jednostce penitencjarnej, zwróceniu się do Urzędu Gminy w S. i Urzędu Gminy w C. oraz Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o udostępnienie danych adresowych pozwanego. Nie można jednak zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy w L. ustanowił dla pozwanego kuratora, ponieważ podjęte czynności nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Analiza akt sprawy potwierdza, że zarówno informacje z systemu PESEL – SAD, treść pisma Wójta Gminy C., pisma Gminy S., jak i Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wskazują, że pozwany w dniu wydania zarządzenia z 26 lutego 2014 r. był zameldowany na pobyt czasowy w miejscowości S., na ulicy (...).

W świetle poczynionych przez Sąd Najwyższy ustaleń, jedynie na kopercie korespondencji z 16 października 2013 r., znajduje się adnotacja „adresat nieznany, nie mieszka pod wskazanym adresem”. Natomiast adnotacje znajdujące się na kopercie i formularzu potwierdzenia odbioru korespondencji z 10 marca 2014 r. są ze sobą sprzeczne. Na kopercie znajdują się bowiem adnotacje „nie zastano 17.03.2014 r.” i „awizowano dn. 17.03.2014 r. adresat wyprowadził się”. Na formularzu potwierdzenia odbioru przekreślono adnotację „adresat wyprowadził się” i zastąpiono ją zwrotem „nie odebrano w terminie”. Wątpliwości budzą także podpisy znajdujące się na kopercie i formularzu potwierdzenia odbioru. Wobec powyższego, z uwagi na znaczenie prawidłowości ustanowienia kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu strony dla ważności postępowania, Sąd Rejonowy w L. powinien podjąć dalsze czynności zmierzające do wyjaśnienia wątpliwości co do rzeczywistego miejsca pobytu pozwanego. W szczególności Sąd Rejonowy w L. mógł zwrócić się do Komisarzatu Policji w S. o udzielenie informacji dotyczącej aktualnego miejsca pobytu pozwanego. Ponadto w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że na każdym etapie

postępowania z udziałem kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu strony, sąd powinien weryfikować potrzebę jego ustanowienia. Natomiast, w przypadku wątpliwości co do rzeczywistego miejsca pobytu strony, obowiązkiem sądu jest podjęcie działań z urzędu. Analogiczny obowiązek spoczywa na kuratorze ustanowionym w sprawie (postanowienie Sądu Najwyższego z 10 lipca 2020 r., III CZ 16/20). Udział kuratora w postępowaniu sądowym na podstawie art. 144 k.p.c., wobec wątpliwości co do uprawdopodobnienia, że nie jest znane miejsce pobytu strony, pozbawia stronę możliwości obrony swoich praw, co z kolei jest przesłanką nieważności postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego, nieprawidłowości w ustanowieniu kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego, jakich dopuścił się Sąd Rejonowy w L., naruszają podstawowe zasady postępowania cywilnego, które w konsekwencji doprowadziły do pozbawienia pozwanego możliwości działania w postępowaniu sądowym. Niemniej jednak, termin do złożenia skargi o wznowienie postępowania liczy się od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy (art. 407 § 1 k.p.c.). Z akt sprawy III RC (...) wynika, że pozwany najpóźniej w sierpniu 2014 roku dowiedział się o sądowym ustaleniu ojcostwa, co w konsekwencji oznacza, że termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania już upłynął.

Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, lub orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna stanowi instytucję prawną zaliczaną do nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ustawodawca przyjął, że celem skargi nadzwyczajnej jest eliminowanie z obrotu prawnego wadliwych orzeczeń sądowych, które nie spełniają podstawowych standardów, w szczególności zostały wydane w oparciu o nieprawidłowo zrekonstruowane normy prawne lub ustalenia sądu są sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nawet w przypadku, gdy są już prawomocne (uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Orzekanie w ramach skargi nadzwyczajnej ma jednak charakter wyjątkowy, bowiem możliwość skorygowania prawomocnych orzeczeń uzasadniania jest takim stopniem ich wadliwości, którego nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, czyniąc je przez to elementarnie niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego orzeczenia, rodząc jednocześnie obowiązek zbadania czy wadliwość ta powinna być usunięta ze względu na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN nie przesądza automatycznie o konieczności usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonego orzeczenia.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że skarga nadzwyczajna nie służy do eliminowania wszystkich wadliwych orzeczeń sądowych, a jedynie tych, które obarczone są wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego

urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które uzasadniają ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20; wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20).

Zasada demokratycznego państwa prawnego w znaczeniu opisowym jest zbiorem różnych wartości bezpośrednio lub pośrednio wyrażonych w Konstytucji RP, dotyczących prawa, ustroju państwa oraz relacji między państwem a jednostką (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97).

W literaturze wskazuje się, że ustawodawca przyznał pierwszeństwo zasadzie sprawiedliwości, rozumianej jako wydanie orzeczenia wolnego od wad, zgodnego z prawem materialnym i procesowym, a także opartego na prawidłowo zebranych i zweryfikowanym materiale dowodowym. Jednocześnie przewidział mechanizmy mające na celu zabezpieczenie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych w takim zakresie, w jakim jest to do pogodzenia z założeniami skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 458).

Rzecznik Praw Obywatelskich oparł skargę nadzwyczajną na:

1. przesłance ogólnej, w postaci zapewnienia zgodności zaskarżonego wyroku z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz
2. przesłance szczególnej – naruszeniu konstytucyjnego prawa do prywatności oraz prawa do uzyskania pewności do biologicznego pochodzenia dziecka i ustalenia więzów pokrewieństwa z dzieckiem zgodnie ze stanem rzeczywistym oraz naruszenie praw majątkowych pozwanego.

Rzecznik Praw Obywatelskich wykazał zaistnienie obu powyższych przesłanek, w tym uchybienia Sądu Rejonowego w L. popełnione przy rozpoznawaniu sprawy.

Przechodząc do oceny przesłanki szczególnej rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej należy rozpocząć od tego, że zagadnienia ochrony rodzicielstwa, zasada dobra dziecka czy prawo do życia prywatnego i rodzinnego podlegają szczególnej ochronie w świetle przepisów krajowych i międzynarodowych. Konstytucja RP nie zawiera zamkniętego katalogu zasad prawa rodzinnego, określa jedynie ramowe uregulowania, które stanowią kierunek wykładni rozwiązań prawnych przyjętych w ustawie z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1359; dalej: k.r.o.) (C. Kowalski, *Założenia prawa rodzinnego w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] P. Kasprzyk, P. Wiśniewski (red.), *Prawo rodzinne w dobie przemian*, Lublin 2009, s. 42–43).

Zgodnie z art. 18 Konstytucji RP małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja RP nie definiuje pojęcia „rodzicielstwo”. Warunkiem skuteczności konstytucyjnej ochrony rodzicielstwa, jest prawo rodziców do jego ustalenia (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z: 28 kwietnia 2003 r., K 18/02; 16 lipca 2007 r., SK 61/06).

Zasada dobra dziecka, wyrażona w szczególności w art. 72 ust. 1 Konstytucji RP stanowi fundamentalną zasadę obowiązującą w prawie rodzinnym. Przepisy Konstytucji RP nie przewidują wprost prawa do ustalenia pochodzenia małoletniego dziecka na podstawie więzi biologicznej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że „zasada dobra dziecka wyrażająca prymat więzi opartych na rzeczywistym pochodzeniu biologicznym wyraża więc jedynie dominującą tendencję, co nie wyklucza, że w pewnych warunkach i okolicznościach dobro dziecka nie będzie wymagało odwołania się do innych przesłanek kształtowania relacji rodzinnych, w ramach których to właśnie interes dziecka przeważa

nad interesem rodziców biologicznych i będzie wymagał ochrony stosunków rodzinnych opartych na istnieniu innego typu więzi niż więź biologiczna (...). Zatem co do zasady, stosunki prawnorodzinne powinny być kształtowane na podstawie rzeczywistych więzi biologicznych. Natomiast prawidłowe ustalenie stanu cywilnego małoletniego dziecka ma „zasadnicze znaczenie zarówno dla ochrony jego interesów niemajątkowych (prawo do własnej tożsamości biologicznej, istnienie więzi osobistej z rodzicem naturalnym i jego rodziną), jak i majątkowych (alimentacja, dziedziczenie)” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02). W myśl art. 7 Konwencji o prawach dziecka (Dz.U. 1991 Nr 120, poz. 526) od momentu urodzenia małoletnie dziecko ma prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką. Dalej – art. 8 nakłada na Państwa-Strony działania mające na celu poszanowanie prawa dziecka do zachowania jego tożsamości, w tym obywatelstwa, nazwiska, stosunków rodzinnych zgodnych z prawem, z wyłączeniem bezprawnych ingerencji. W przypadku, gdy dziecko zostało bezprawnie pozbawione części lub wszystkich elementów swojej tożsamości, Państwo-Strona jest zobowiązane do zapewnienia właściwej pomocy i ochrony, w celu jak najszybszego przywrócenia jego tożsamości.

Konstytucyjne prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego, wyrażone w art. 47 Konstytucji RP, znajduje również swoje uzasadnienie w przepisach prawa międzynarodowego. W świetle art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPCz) przyjmuje się, że prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego obejmuje w szczególności prawo do tożsamości i osobistego rozwoju, prawo do ustalenia szczegółów swojej tożsamości jako istoty ludzkiej oraz uzyskania odpowiednich informacji w tym zakresie (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02 i przywołane tam wyroki ETPCz z: 6 lutego 2001 r. w sprawie Bensaid przeciwko Wielkiej Brytanii, pkt 47, nr 44599/98; 28 stycznia 2003 r. w sprawie Peck przeciwko Wielkiej Brytanii, pkt 57, nr 44647/98; 7 lutego 2002 r. w sprawie Mikulić przeciwko Chorwacji, pkt 54, nr 53176/99; 13 lutego 2003 r. w sprawie Odievre przeciwko Francji, pkt 29, nr 42326/98; 30 maja 2006 r. w sprawie Ebru i Çolak przeciwko Turcji, pkt 83, nr 60176/00).

Obowiązujący Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje trzy sposoby ustalenia ojcostwa: przez domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki (art. 62 k.r.o.); poprzez uznanie ojcostwa (art. 72 § 1 w zw. z 73 § 1 k.r.o.) oraz na podstawie orzeczenia sądu (art. 72 § 1 w zw. z 84 § 1 k.r.o.).

Zgodnie z art. 72 § 1 k.r.o., jeżeli nie zachodzi domniemanie, że ojcem małoletniego dziecka jest mąż jego matki, albo gdy domniemanie takie zostało obalone, ustalenie ojcostwa może nastąpić albo poprzez uznanie ojcostwa albo na mocy orzeczenia sądu. Natomiast stosownie do art. 85 § 1 k.r.o., domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka. Ustawodawca przyjął za podstawę domniemanie ojcostwa fakt poczęcia się małoletniego dziecka, w wyniku obcowania domniemanego ojca i jego matki w okresie koncepcyjnym. Skutkiem wydania prawomocnego wyroku ustalającego ojcostwo jest powstanie praw i obowiązków, wynikających ze stosunku rodzicielstwa w zakresie: ustalenia ojcostwa, władzy rodzicielskiej, stosunku alimentacyjnego, nazwiska małoletniego dziecka, miejsca zamieszkania oraz jego praw stanu cywilnego.

Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił, że treść zaskarżonego wyroku narusza prawo do uzyskania pewności do biologicznego pochodzenia dziecka i ustalenia więzów

pokrewieństwa z dzieckiem zgodnie ze stanem rzeczywistym, poprzez ustalenie ojcostwa pozwanego, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, bez należytej wnikliwości i staranności. Kluczowym zarzutem skargi nadzwyczajnej oraz głównym zagadnieniem prawnym jest kwestia zakresu postępowania dowodowego w sprawach w przedmiocie ustalenia ojcostwa i roszczeń z tym związanych. Do postępowań sądowych w tym przedmiocie mają zastosowanie przepisy art. 453–458 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zasada prawdy obiektywnej jest naczelną zasadą rozstrzygającą o prawidłowym załatwieniu przez sądy spraw, których przedmiotem jest ustalenie pochodzenia małoletniego dziecka. Ma ona charakter zarówno materialnoprawny, jak i procesowy. Istota prawnoprocesowa powyższej zasady determinuje zakres postępowania dowodowego w sprawach o ustalenie pochodzenia małoletniego dziecka, którego celem jest ustalenie rzeczywistego pochodzenia dziecka. Sąd powinien prowadzić postępowanie dowodowe w sposób wnikliwy, dążąc do szczegółowego wyjaśnienia charakteru i czasu trwania stosunków łączących strony postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1976 r., III CZP 46/75; wyroki Sądu Najwyższego z: 24 września 1997 r., II CKU 89/97; 30 lipca 1996 r., I CRN 91/96). Na podstawie art. 232 k.p.c., sąd jest zobowiązany również do podjęcia inicjatywy dowodowej z urzędu, w przypadku gdy przemawia za tym ochrona interesu społecznego, w tym gdy przedmiotem postępowania są prawa niemajątkowe oraz roszczenia alimentacyjne (uchwała Sądu Najwyższego z 15 lipca 1974 r., Kw Pr 2/1974).

Interes publiczny w ustaleniu rzeczywistego pochodzenia małoletniego dziecka wynika z roli, jaką pełni prawomocny wyrok ustalający ojcostwo. Należy przypomnieć, że sądy mają obowiązek przekazać urzędom stanu cywilnego odpisy prawomocnych orzeczeń stanowiących podstawę sporządzenia aktu stanu cywilnego lub mających wpływ na treść lub ważność aktu stanu cywilnego wraz z adnotacją o dacie uprawomocnienia się tych orzeczeń, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz.U. 2021 r., poz. 709; dalej: p.a.s.c.)).

Za ugruntowany przyjmuje się pogląd, że stan cywilny jest dobrem osobistym każdej osoby fizycznej, natomiast prawa stanu cywilnego mają charakter bezwzględnie obowiązujący (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 listopada 2002 r., SK 40/01 i wskazane tam piśmiennictwo). Sądowe ustalenie ojcostwa jest sposobem określenia stanu cywilnego małoletniego dziecka oraz jego biologicznego ojca. W przypadku prawomocnego wyroku ustalającego ojcostwo, w akcie urodzenia małoletniego dziecka zamieszcza się dane biologicznego ojca (art. 61 ust. 1 p.a.s.c.). Jeżeli sądowe ustalenie ojcostwa następuje po sporządzeniu aktu urodzenia małoletniego dziecka, do aktu urodzenia dołącza się o tym wzmiankę dodatkową (art. 66 ust. 1 p.a.s.c.). Interes publiczny polega na tym, że akta stanu cywilnego powinny odzwierciedlać prawdziwe zdarzenia oraz rzeczywistą sytuację osób, których dotyczą. Rolą sądu prowadzącego postępowanie dowodowe w sprawie o ustalenie ojcostwa, w przypadku braku aktywności stron postępowania, jest podjęcie inicjatywy dowodowej z urzędu, w celu ustalenia stanu faktycznego (wyrok Sądu Najwyższego z 25 lipca 2000 r., III CKN 1034/00). W literaturze podkreśla się, że „prawidłowe ustalenie podstawy domniemania ojcostwa pozamałżeńskiego stanowi względną gwarancję, że proces o ustalenie ojcostwa będzie toczył się przeciwko domniemanemu ojcu. Zaniechanie postępowania dowodowego na okoliczność prawdziwości podstawy domniemania może prowadzić do takiej sytuacji, że pozwany walczyć będzie z domniemaniem, które nie istnieje” (W. Stojanowska, *Domniemanie ojcostwa pozamałżeńskiego*, [w:] T. Smoczyński (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, tom 12, Warszawa 2011, s. 161).

Odnosząc powyższe rozważania do rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej, rację należy przyznać skarżącemu, że sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego przez Sąd Rejonowy w L. naruszył konstytucyjne prawa małoletniego powoda i pozwanego. Sąd Rejonowy w L. oparł rozstrzygnięcie zarówno w zakresie ustalenia ojcostwa, jak i dochodzonych roszczeń, głównie na zeznaniach matki małoletniego powoda, rezygnując przy tym z możliwości podjęcia inicjatywy dowodowej z urzędu. Kurator reprezentujący pozwanego, poza udziałem w rozprawie w dniu 15 lipca 2014 r., również nie podjął innych czynności w sprawie, w szczególności nie złożył odpowiedzi na pozew, wniosków dowodowych oraz nie podjął czynności zmierzających do ustalenia rzeczywistego miejsca pobytu pozwanego. Z uwagi na lakoniczne uzasadnienie wyroku, poznanie motywów Sądu Rejonowego w kwestii zasadności ojcostwa pozwanego jest znacznie ograniczone. W konsekwencji nie jest możliwe dokonanie kontroli zaskarżonego wyroku przez Sąd Najwyższy. Oparcie wyroku ustalającego ojcostwo wyłącznie na zeznaniach matki małoletniego powoda, z których wprost wynika, że pozwany kwestionował swoje ojcostwo, potwierdza wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o niepełny materiał dowodowy, skoro za ustaleniem ojcostwa pozwanego nie przemawiały inne dowody.

Celem postępowania o ustalenie ojcostwa, jest wykazanie okoliczności obcowania matki małoletniego dziecka z pozwanym mężczyzną. W rozpoznawanej sprawie twierdzenia strony powodowej nie zostały w żaden sposób uwiarygodnione, w szczególności poprzez zeznania świadków, fotografie lub korespondencję matki małoletniego z domniemanym ojcem, czy też na podstawie innych dowodów. Nie nastąpiło również uprawdopodobnienie przez stronę powodową obcowania z pozwanym w okresie koncepcyjnym, chociażby na podstawie dokumentacji dotyczącej przebiegu ciąży i porodu. W rozpoznawanej sprawie ma to o tyle znaczenie, że związek matki małoletniego powoda i pozwanego był krótkotrwały, przelotny, bez zamiaru prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Ponadto, zaskarżony wyrok ma wpływ na treść aktów stanu cywilnego, zatem rozstrzygnięcie w sprawie nie ma jedynie znaczenia o charakterze prywatnoprawnym, ale również publicznoprawnym.

Bezspornym jest, że w myśl art. 143 § 1 k.r.o. możliwe jest równoczesne dochodzenie ustalenia ojcostwa małoletniego dziecka i roszczeń majątkowych wynikających ze stosunku prawnego ojcostwa. Przytoczony przepis stanowi, że jeżeli ojcostwo mężczyzny, który nie jest mężem matki, nie zostało ustalone, zarówno dziecko jak i matka mogą dochodzić roszczeń majątkowych związanych z ojcostwem tylko jednocześnie z dochodzeniem ustalenia ojcostwa. Roszczenia majątkowe związane z ojcostwem obejmują roszczenie alimentacyjne małoletniego dziecka (art. 133 § 1 k.r.o.) oraz roszczenie matki małoletniego dziecka z tytułu wydatków związanych z ciążą i porodem oraz późniejszych kosztów utrzymania (art. 141 § 1 k.r.o.). Powyższe roszczenia można uwzględnić wyłącznie w przypadku ustalenia ojcostwa, zatem nie mają samodzielnego charakteru. Analiza akt sprawy potwierdza, że Sąd Rejonowy w L. nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie ustalenia możliwości majątkowych i zarobkowych pozwanego, chociażby na podstawie oświadczenia podatkowego „PIT” pozwanego. Usprawiedliwione potrzeby małoletniego powoda nie są jednym kryterium ustalenia zakresu obowiązku alimentacyjnego pozwanego. Równorzędne znaczenie mają możliwości majątkowe i zarobkowe pozwanego. Powyższe skutkuje brakiem możliwości oceny trafności ustaleń, w zakresie usprawiedliwionych potrzeb małoletniego powoda oraz możliwości majątkowych i zarobkowych pozwanego. Sąd Rejonowy w L. nie przeprowadził również postępowania dowodowego na okoliczności dotyczące władzy rodzicielskiej pozwanego.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez skarżącego w zakresie naruszenia przez Sąd Rejonowy w L. art. 303 k.p.c., należy zauważyć, że ustawodawca przewiduje dwuetapowy model przesłuchania stron postępowania. W pierwszej kolejności sąd przesłuchuje stronę postępowania bez odebrania przyrzeczenia. Dopiero jeżeli to przesłuchanie nie dostarczy wszystkich istotnych okoliczności faktycznych dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd może przesłuchać stronę ponownie, po uprzednim odebraniu od niej przyrzeczenia. Drugi etap ma charakter fakultatywny, zależy od uznania sądu i następuje po wydaniu ponownego postanowienia dowodowego. Zatem Sąd Rejonowy w L., w świetle art. 303 i 304 k.p.c., nie był zobowiązany do przesłuchania matki małoletniego powoda po uprzednim odebraniu przyrzeczenia.

Przechodząc do oceny przesłanki ogólnej skargi nadzwyczajnej, do podstawowych zasad wywodzonych z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) należy zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także bezpieczeństwa prawnego jednostki. Sąd Rejonowy w L. wydając zaskarżony wyrok bez przeprowadzenia wnikliwego postępowania dowodowego, wyłączenie na podstawie zeznań matki małoletniego dziecka nie wywiązał się z obowiązku wynikającego z treści art. 18 Konstytucji RP. W konsekwencji pozbawił małoletniego i pozwanego prawa do uzyskania pewności co do biologicznego pochodzenia i ustalenia więzów pokrewieństwa zgodnie ze stanem rzeczywistym. Natomiast uchybienia Sądu Rejonowego w L. w zakresie ustanowienia kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego, pozbawiły pozwanego właściwej ochrony sądowej, przez co doszło do naruszenia podstawowych zasad i gwarancji konstytucyjnych, składających się na klauzulę demokratycznego państwa prawa, a mających swoje umocowanie w art. 2 Konstytucji RP. W ocenie Sądu Najwyższego uchylenie zaskarżonego wyroku jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w L.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

18.

Wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r.

I NSNc 147/20

Tezy:

1. Zastrzeżenie w tytule egzekucyjnym ograniczenia odpowiedzialności dłużnika rzeczowego (art. 319 k.p.c.), odpowiadającego na podstawie stosunku hipoteki, ustanowionej na nieruchomości, powinno uwzględniać (1) nieruchomość, skonkretyzowaną przez wskazanie numeru prowadzonej dla niej księgi wieczystej oraz (2) sumę hipoteki, określoną kwotą pieniężną, a także odwołaniem się do danch pozwalających na jednoznaczne zidentyfikowanie hipoteki.

2. Ograniczenie odpowiedzialności dłużnika jednocześnie do nieruchomości oraz jej wartości jest w świetle art. 319 k.p.c. niedopuszczalne.

Przewodniczący: sędzia SN Mirosław Sadowski

Sędzia SN: Marcin Łochowski (sprawozdawca)

Ławnik SN: Michał Jerzy Górski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. przeciwko W. S. i M. S. o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 27 stycznia 2021 r. skargi nadzwyczajnej Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w W. z dnia 8 czerwca 2018 r., sygn. akt XII C (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok częściowo w punkcie pierwszym w zakresie zastrzeżenia ograniczenia odpowiedzialności pozwanego M. S. do wartości nieruchomości, opisanej w księdze wieczystej (...) oraz w punkcie drugim w zakresie pozwanego M. S. i przekazuje sprawę w tej części Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Pozwem z 9 marca 2018 r., skierowanym przeciwko W. S. i M. S., (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. wniosła o zasądzenie od pozwanych kwoty 572 763,49 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego i z zastrzeżeniem odpowiedzialności pozwanego M. S. do prawa własności nieruchomości opisanej w księdze wieczystej nr (...) w zakresie hipoteki umownej zwykłej wpisanej w wysokości 400 000 zł oraz hipoteki umownej kaucyjnej w wysokości 65 565,42 zł.

Powód wskazał, że pozwany W. S. zawarł 29 lipca 2008 r. umowę pożyczki hipotecznej z Bankiem (...) S.A. na kwotę 400 000 zł. Jako zabezpieczenie wierzytelności ustanowiona

została hipoteka zwykła na nieruchomości, będącej własnością M. S., dla której Sąd Rejonowy w W. prowadzi księgę wieczystą nr (...). Z uwagi na brak spłaty pożyczki dotychczasowy wierzyciel wypowiedział pozwanym umowę oraz wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, dla którego uzyskał klauzulę wykonalności. Powód 16 grudnia 2014 r. nabył zabezpieczoną wierzytelność, wynikającą z umowy pożyczki hipotecznej.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem zaocznym z 8 czerwca 2018 r. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 572 763,49 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 9 marca 2018 r. do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego oraz z zastrzeżeniem ograniczenia odpowiedzialności pozwanego M. S. do wartości hipoteki umownej zwykłej wpisanej w kwocie 400 000 zł oraz hipoteki umownej kaucyjnej wpisanej w kwocie 65 565,42 zł w księdze wieczystej nr (...), nie większej niż wartość nieruchomości opisanej w tej księdze wieczystej oraz obciążył kosztami procesu pozwanych solidarnie.

Pozwany M. S. 19 kwietnia 2019 r. wniósł o sprostowanie oczywistej omyłki w wyroku zaocznym przez wykreślenie sformułowania: „do wartości hipoteki umownej zwykłej wpisanej w kwocie 400 000 zł oraz hipoteki umownej kaucyjnej, wpisanej w kwocie 65 565,42 zł w księdze wieczystej (...), nie większej, niż wartość nieruchomości opisanej w tej księdze wieczystej” i wpisanie w to miejsce: „do przysługującego mu prawa własności nieruchomości położonej w W., dla której Sąd Rejonowy w W. IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...), na której ustanowiono hipotekę umowną zwykłą w kwocie 400 000 zł oraz hipotekę umowną kaucyjną do kwoty 65 565,42 zł”.

Sąd Okręgowy postanowieniem z 23 maja 2019 r. oddalił ten wniosek, wskazując, że w wyroku zaocznym nie nastąpiła oczywista omyłka czy też niedokładność w rozumieniu art. 350 § 1 i 2 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego, używając tego sformułowania w wyroku zaocznym, na podstawie art. 319 k.p.c. jednoznacznie ograniczono odpowiedzialność pozwanego M. S., jako dłużnika rzeczowego, wyłącznie do prawa własności nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...), do wartości wskazanych hipotek, a zatem inna interpretacja tego orzeczenia byłaby nieuzasadniona. Takie stanowisko podzielił Sąd Apelacyjny w (...), oddalając zażalenie pozwanego M. S. postanowieniem z 7 stycznia 2020 r. i wskazując, że kwestionowana przez pozwanego treść wyroku zaocznego w zakresie realizacji obowiązku odpowiadającego treści przepisu art. 319 k.p.c. zawiera wszystkie niezbędne elementy.

Skargę nadzwyczajną od wyroku zaocznego Sądu Okręgowego wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, zaskarżając ten wyrok w punkcie pierwszym w zakresie zastrzegającym ograniczenie odpowiedzialności pozwanego M. S. do wartości nie większej, niż wartość nieruchomości opisanej w księdze wieczystej nr (...) oraz zarzucając temu orzeczeniu rażące naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 319 k.p.c. w zw. z art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. 2019, poz. 2204, dalej: u.k.w.h.), polegające na zastrzeżeniu odpowiedzialności pozwanego M. S. wyłącznie do określonej kwoty (to jest wartości hipoteki umownej zwykłej wpisanej oraz hipoteki umownej kaucyjnej, nie większej niż wartość nieruchomości), a nie do przedmiotu nieruchomości, obciążonej hipoteką w granicach sumy hipotecznej (to jest do nieruchomości, do wysokości ustanowionej na niej hipoteki umownej zwykłej oraz hipoteki umownej kaucyjnej). Skarżący zarzucił ponadto naruszenie zasad oraz praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP, to jest konstytucyjnej zasady zaufania do państwa i prawa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP, a także bezpodstawną ingerencję w konstytucyjnie chronioną w ramach art. 64 ust. 1–3

i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP sferę praw majątkowych pozwanego M. S., przez niezamieszczenie w sentencji wyroku zastrzeżenia odpowiedzialności pozwanego do przedmiotu nieruchomości obciążonej hipoteką, co w konsekwencji umożliwiło skierowanie egzekucji do całości majątku pozwanego.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w zaskarżonym zakresie oraz orzeczenie zastrzeżenia ograniczenia odpowiedzialności pozwanego M. S. do nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w W. prowadzi księgę wieczystą nr (...) (obok wynikającego z niezaskarżonej części wyroku zaocznego zastrzeżenia o ograniczeniu odpowiedzialności do wysokości hipoteki).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie.

1. Według art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm., dalej: u.SN) skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie. W niniejszej sprawie skarga została wniesiona od wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w W. z 8 czerwca 2018 r., który na skutek niewniesienia przez pozwanych sprzeciwu stał się prawomocny, a zatem jej dopuszczalność w tym zakresie nie budzi wątpliwości.

2. Nadto, skarga nadzwyczajna jest dopuszczalna, jeżeli orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.SN).

W ocenie Sądu Najwyższego, wyrok Sądu Okręgowego w W. może być wyeliminowany z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy nie dostrzega w szczególności możliwości uchylenia tego orzeczenia w ramach skargi kasacyjnej (art. 398¹ § 1 k.p.c.), skargi o wznowienie postępowania (art. 401–403 k.p.c.), skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹¹ § 3 k.p.c.), a także wniosku przewidzianego w art. 96 § 1 u.SN.

1. Co do zasady, skargę nadzwyczajną można wnieść w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia jej rozpoznania (art. 89 § 3 u.SN). Jednak zgodnie z art. 115 § 1 u.SN w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie u.SN, tj. do dnia 3 kwietnia 2021 r. (zob. art. 136 u.SN), skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. W takim wypadku przepisu art. 89 § 3 zd. 1 u.SN nie stosuje się.

Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego został wydany 8 czerwca 2018 r., co przesądza od dopuszczalności skargi nadzwyczajnej w świetle art. 89 § 3 u.SN.

2. Zgodnie z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN skarga nadzwyczajna może być oparta m.in. na podstawie rażącego naruszenia prawa przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Według Sądu Najwyższego, zasadny jest sformułowany w skardze zarzut rażącego naruszenia art. 319 k.p.c. w zw. z art. 65 ust. 1 u.k.w.h., polegający na nieprawidłowym zredagowaniu wyroku w części obejmującej wzmiankę o ograniczeniu odpowiedzialności pozwanego M. S., jako dłużnika ze stosunku hipoteki.

Nie ma wątpliwości, że M. S. ponosi wobec powoda odpowiedzialność na podstawie stosunku hipoteki, która została ustanowiona na nieruchomości tego pozwanego dla zabezpieczenia zobowiązania, zaciągniętego wobec poprzednika prawnego powoda przez drugiego z pozwanych – W. S. Jak bowiem wynika z art. 65 ust. 1 u.k.w.h. w celu zabezpieczenia

oznaczonej wierzytelności wynikającej z określonego stosunku prawnego można nieruchomości obciążyć prawem, na mocy którego wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością, i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości (hipoteka).

Stosownie do art. 319 k.p.c., jeżeli pozwany ponosi odpowiedzialność z określonych przedmiotów majątkowych albo do wysokości ich wartości, sąd może, nie wymieniając tych przedmiotów ani ich wartości, uwzględnić powództwo zastrzegając pozwanemu prawo do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności. Przepis art. 319 k.p.c. jest więc procesowym instrumentem realizacji ograniczonej odpowiedzialności dłużnika rzeczowego, przewidzianej przepisami prawa materialnego. Co do zasady, tytuł wykonawczy stanowi podstawę do prowadzenia egzekucji ze wszystkich części majątku dłużnika, chyba że z treści tytułu wynika co innego (art. 803 k.p.c.). Zatem w braku zastrzeżenia, o którym mowa w art. 319 k.p.c., w treści orzeczenia, stanowiącego tytuł egzekucyjny (ewentualnie w treści klauzuli wykonalności – art. 792 k.p.c.), egzekucja może zostać skierowana do całego majątku dłużnika. Zgodnie bowiem z art. 837 k.p.c. dłużnik może powoływać się na ograniczenie odpowiedzialności tylko wówczas, gdy ograniczenie to zostało zastrzeżone w tytule wykonawczym. Natomiast zastrzeżenie, wskazujące na ograniczoną odpowiedzialność dłużnika, stoi na przeszkodzie wszczęciu lub ewentualnie kontynuowaniu egzekucji z tych składników majątku dłużnika, których ograniczenie dotyczy. Prowadzenie w takiej sytuacji egzekucji z tych składników stałoby w oczywistej sprzeczności z treścią tytułu wykonawczego, co musiałoby prowadzić do umorzenia postępowania egzekucyjnego (art. 826 § 1 pkt 6 k.p.c.).

Przepis art. 319 k.p.c. ma zastosowanie nie tylko do przypadków odpowiedzialności osobistej ograniczonej do określonej masy majątkowej lub do określonej sumy pieniędzy, lecz także do odpowiedzialności rzeczowej, obejmującej m.in. przedmiot hipoteki (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 6 marca 1997 r., I CKU 78/96; z 14 lutego 2008 r., II CSK 525/07; z 20 lutego 2015 r., V CSK 329/14; z 14 października 2016 r., I CSK 616/15; z 18 maja 2017 r., III CSK 215/16; z 20 lutego 2018 r., V CSK 212/17; a także uchwałę Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2014 r., III CZP 23/14).

Odpowiedzialność dłużnika rzeczowego ze stosunku hipoteki jest wobec tego ograniczona dwojako. Z jednej strony ogranicza się tylko do nieruchomości obciążonej hipoteką (art. 65 ust. 1 u.k.w.h.), co oznacza, że egzekucja może zostać skierowana tylko do tego składnika majątku dłużnika, z wyłączeniem innych składników jego majątku. Z drugiej strony górna granica odpowiedzialności dłużnika jest wyznaczona przez sumę hipoteki (art. 68 ust. 2 u.k.w.h.). Rolą sądu, zasądzającego wierzytelność dochodzoną na podstawie stosunku hipoteki, jest takie sformułowanie zastrzeżenia na podstawie art. 319 k.p.c., aby oba te ograniczenia odpowiedzialności dłużnika (przedmiotowe i kwotowe) nie budziły wątpliwości na etapie postępowania egzekucyjnego. Organ egzekucyjny jest przecież związany treścią tytułu wykonawczego (art. 804 § 1 k.p.c.).

3. Przewidziane w art. 319 k.p.c. zastrzeżenie, iż stronie pozwanej przysługuje prawo do powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności, sąd jest obowiązany zamieścić w wyroku z urzędu, niezależnie od sformułowania go w żądaniu pozwu lub stanowisku pozwanego. Nie można bowiem pomijać również treści art. 837 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym dłużnik może powoływać się na ograniczenie odpowiedzialności tylko wówczas, gdy ograniczenie to zostało zastrzeżone w tytule wykonawczym (wyroki Sądu Najwyższego: z 7 maja 1971 r., I PR 426/70; z 22 października 1977 r., II CR 335/77). W konsekwencji użyty w art. 319 k.p.c. zwrot „może” nie oznacza swobody

w zakresie decyzji procesowej sądu odnośnie do dokonania w wyroku powyższego zastrzeżenia, lecz wskazuje na możliwość uwzględnienia powództwa tylko przy dokonaniu tego zastrzeżenia. I co oczywiste, dotyczy to nie tylko sądu pierwszej instancji, ale także sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 września 2020 r., IV CSK 22/19). Jeśli sąd nie zastrzegł w wyroku, że pozwany ponosi odpowiedzialność z określonych składników albo do wysokości ich wartości, pozwany może złożyć wniosek o uzupełnienie wyroku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 1977 r., II CR 335/77).

W przypadku zaś gdy z zastrzeżenia sformułowanego w wyroku nie wynika w sposób jednoznaczny, w jaki sposób została ograniczona odpowiedzialność dłużnika, nie można wykluczyć dokonania wykładni orzeczenia (art. 352 k.p.c.), jak i jego ewentualnego sprostowanie w tym zakresie (art. 350 § 1 k.p.c.).

4. Kwestia sposobu zredagowania zastrzeżenia, o jakim mowa w art. 319 k.p.c. w odniesieniu do dłużnika rzeczowego była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W wyroku z 11 października 2019 r., V CSK 287/18 Sąd Najwyższy wskazał, że w sytuacji, w której podstawą uwzględnienia powództwa jest stosunek prawny hipoteki, z wyroku powinno wynikać, że odpowiedzialność pozwanego jest ograniczona do przedmiotu hipoteki (por. art. 65 ust. 1, 2 i 3 u.k.w.h.). Mając ponadto na względzie, że rozważana wzmianka ma na celu, zgodnie z istotą odpowiedzialności rzeczowej, uczynić niedopuszczalną egzekucję z innego majątku niż obciążony hipoteką (art. 65 ust. 1 u.k.w.h.), konieczne jest też sprecyzowanie w niej przedmiotu konkretnej hipoteki, tak, by zakres dopuszczalnej egzekucji nie przedstawiał wątpliwości z punktu widzenia organu egzekucyjnego.

Sąd Najwyższy, powołując się na wyrok z 6 marca 1997 r., I CKU 78/96, zwrócił uwagę, że w procesie przeciwko właścicielowi nieruchomości obciążonej hipoteką, odpowiadającym ze stosunku hipoteki, przedmiot, z którego pozwany ponosić ma odpowiedzialność, jest zgodnie z zasadą szczegółowości hipoteki (art. 67 u.k.w.h.) znany i zdatny do zindywidualizowania już w chwili wyrokowania. Niewłaściwe byłoby tym samym poprzestanie na ogólnym sformułowaniu, że odpowiedzialność pozwanego jest ograniczona do „przedmiotu hipoteki”. Z zastrzeżenia powinno wynikać, że świadczenie ma być egzekwowane tylko z konkretnej, oznaczonej nieruchomości, na której ustanowiono hipotekę i przedmiotów współobciążonych (art. 84 i n. u.k.w.h.), co dotyczy odpowiednio sytuacji, w których przedmiotem hipoteki jest prawo użytkowania wieczystego wraz z budynkami i urządzeniami na użytkowanym gruncie, stanowiącymi własność użytkownika wieczystego, a także inne prawa majątkowe, które zgodnie z art. 65 ust. 2 i 3 u.k.w.h. mogą być obciążone hipoteką. Sposób zredagowania zastrzeżenia musi zatem jednoznacznie wskazywać ukierunkowanie egzekucji na skonkretyzowany przedmiot hipoteki, co organ egzekucyjny respektuje z urzędu (arg. ex art. 803 *in fine* k.p.c.), a zarazem powinien umożliwić dłużnikowi – w razie skierowania egzekucji do majątku, z którego dłużnik nie ponosi odpowiedzialności – żądanie umorzenia postępowania egzekucyjnego z powołaniem się na oczywistą sprzeczność egzekucji z treścią tytułu wykonawczego. *De lege lata* tego rodzaju oczywistą sprzeczność organ egzekucyjny uwzględnia z urzędu (art. 824 § 1 pkt 6 *in fine* k.p.c.), co koresponduje z istotą rozważanego ograniczenia, ale nie wyklucza, co oczywiste, inicjatywy dłużnika. Mając na względzie, że wierzyciel nie może domagać się od właściciela obciążonej nieruchomości, na podstawie stosunku hipoteki, zapłaty kwoty przewyższającej sumę hipoteki (art. 68 ust. 2 u.k.w.h.), nie jest natomiast co do zasady konieczne ograniczanie odpowiedzialności dłużnika do sumy hipoteki, a tym bardziej sięganie do kryterium wartości nieruchomości obciążonej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 11 października 2019 r., V CSK 287/18).

5. Określenie nieruchomości w zastrzeżeniu z art. 319 k.p.c. nie musi nawiązywać do przedmiotów współobciążonych hipoteką (art. 84 i n. u.k.w.h.). Te przedmioty są bowiem objęte egzekucją w razie jej skierowania do nieruchomości. Zgodnie przecież z art. 929 § 1 k.p.c. zajęcie nieruchomości obejmuje nieruchomość i to wszystko, co według przepisów prawa rzeczowego stanowi przedmiot obciążenia hipoteką. Niezależnie od tego, jak na tej płaszczyźnie będzie brzmiało zastrzeżenie w tytule egzekucyjnym, odpowiedzialność dłużnika ograniczona do nieruchomości oznacza, że dłużnik ponosi ją także „z tego wszystkiego, co według przepisów prawa rzeczowego stanowi przedmiot obciążenia hipoteką” (art. 929 § 1 k.p.c.).

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie nie podziela poglądu, że w ramach art. 319 k.p.c., co do zasady, nie jest konieczne ograniczenie odpowiedzialności dłużnika do sumy hipoteki. Wprost przeciwnie, taka konieczność zawsze istnieje. Należy pamiętać, że hipoteka zabezpiecza mieszczące się w sumie hipoteki roszczenia o odsetki oraz o przyznane koszty postępowania, jak również inne roszczenia o świadczenia uboczne, jeżeli zostały wymienione w dokumencie stanowiącym podstawę wpisu hipoteki do księgi wieczystej (art. 69 u.k.w.h.). Sąd, zasądzając wierzytelność od dłużnika rzeczowego, nie dysponuje wiedzą, jaka będzie w przyszłości wysokość egzekwowanego świadczenia, obejmującego m.in. narastające w czasie odsetki, koszty procesu i koszty egzekucyjne. Stąd konieczność uwzględnienia w zastrzeżeniu z art. 319 k.p.c. sumy hipoteki. W przeciwnym razie dłużnik rzeczowy, mimo zasądzenia od niego kwoty mieszczącej się w sumie hipoteki, byłby narażony na odpowiedzialność w kwocie przekraczającej tę sumę, gdyby zasądzona kwota wraz z narosłymi odsetkami oraz ewentualnie kosztami (procesu i egzekucyjnymi) przekroczyła sumę hipoteki.

6. Ponadto, zgodnie z § 182 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. 2019, poz. 1141 ze zm.), jeżeli w orzeczeniu zasądzono należność, której ze względu na jej rodzaj przysługuje pierwszeństwo egzekucji, sąd wymienia w sentencji orzeczenia także rodzaj należności. Należności zabezpieczone hipoteką w postępowaniu egzekucyjnym, zgodnie z art. 1025 pkt 5 k.p.c., korzystają z takiego uprzywilejowania. Tym samym, sąd powinien wskazać, że zasądza należność zabezpieczoną hipoteką, aby wierzyciel dochodzący zaspokojenia w postępowaniu egzekucyjnym mógł skorzystać z przewidzianego w art. 1025 pkt 5 k.p.c. uprzywilejowania tej należności.

W tym kontekście trzeba też uwzględnić zasadę wynikającą z art. 12 ust. 1 u.k.w.h., według której o pierwszeństwie ograniczonych praw rzeczowych wpisanych do księgi wieczystej rozstrzyga chwila, od której liczy się skutki dokonanego wpisu. W konsekwencji, należności zabezpieczone hipoteką są zaspokajane w postępowaniu egzekucyjnym w kolejności odpowiadającej przysługującemu im pierwszeństwu (art. 1026 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1025 § 1 pkt 5 k.p.c.). Dodatkowym elementem w orzeczeniu dotyczącym odpowiedzialności dłużnika hipotecznego powinno więc być zindywidualizowanie hipoteki, aby możliwa była ocena, w której kolejności konkretna wierzytelność zabezpieczona hipoteką jest zaspokajana. W tym celu należy odwołać się do elementów jednoznacznie identyfikujących hipotekę, które są niezienne w czasie. Takimi stałymi cechami są np. data wpisu hipoteki czy tytuł stanowiący podstawę wpisu, w odróżnieniu od elementów zmiennych – np. kolejności hipoteki, danych wierzyciela czy też sumy hipoteki. Nie ma przy tym znaczenia, że w chwili orzekania nieruchomość jest obciążona tylko jedną hipoteką, ponieważ do chwili egzekucji stan ten może ulec zmianie.

7. Zatem zastrzeżenie w tytule egzekucyjnym ograniczenia odpowiedzialności dłużnika rzeczowego (art. 319 k.p.c.), odpowiadającego na podstawie stosunku hipoteki, ustanowionej na nieruchomości, powinno uwzględniać (1) nieruchomość, skonkretyzowaną przez

wskazanie numeru prowadzonej dla niej księgi wieczystej oraz (2) sumę hipoteki, określoną kwotą pieniężną, a także odwołaniem się do danych pozwalających na jednoznaczne zidentyfikowanie hipoteki. Z treści tytułu egzekucyjnego powinno również jednoznacznie wynikać, że sąd zasądził należność zabezpieczoną hipoteką.

Stąd można przyjąć, że od strony technicznej w takiej sytuacji sąd winien zasądzić określoną kwotę „z tytułu należności zabezpieczonej hipoteką, zastrzegając pozwanemu prawo do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności do nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr ... oraz do wysokości kwoty ..., stanowiącej sumę hipoteki wpisanej w dniu ...”.

8. Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem zaocznym naruszył art. 319 k.p.c., a w konsekwencji art. 65 ust. 1 u.k.w.h., pomijając ograniczenie odpowiedzialności dłużnika wyłącznie do składnika majątku w postaci nieruchomości obciążonej hipoteką, a odwołując się do wartości hipotek oraz „wartości nieruchomości”. Takie zastrzeżenie wyraża w istocie podwójne kwotowe ograniczenie odpowiedzialności dłużnika do (1) kwoty, stanowiącej sumę hipotek zwykłej i kaucyjnej oraz (2) kwoty, stanowiącej wartość nieruchomości. Zastrzeżenie to nie zawiera natomiast ograniczenia przedmiotowego, pozwalając komornikowi na wszczęcie egzekucji z całego majątku dłużnika (art. 803 k.p.c.).

Nie przekonuje stanowisko Sądu Okręgowego, wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że tego rodzaju zastrzeżenie stanowi w istocie potrójne (nieznane przepisom u.k.w.h. oraz k.p.c.) ograniczenie odpowiedzialności dłużnika do: 1) prawa własności nieruchomości, 2) wartości hipotek oraz 3) wartości nieruchomości (k. 6 uzasadnienia wyroku).

Po pierwsze, taki pogląd nie znajduje uzasadnienia w warstwie językowej tytułu egzekucyjnego. Z całą pewnością ograniczenia przedmiotowego nie wprowadza postanowienie odnoszące się do egzekucji kwoty „nie większej niż wartość nieruchomości opisanej w tej księdze wieczystej”. Organ egzekucyjny, będąc związany tytułem wykonawczym (art. 804 § 1 k.p.c.) nie może spekulować co do tego, jaka jest treść obowiązku dłużnika, czy też zakres jego odpowiedzialności. Te elementy powinny wprost wynikać z treści tytułu egzekucyjnego. Na płaszczyźnie językowej nie ma jednak wątpliwości co do tego, że w treści zaskarżonego wyroku zabrakło ograniczenia przedmiotowego odpowiedzialności pozwanego. Dobitym dowodem tego stanu rzeczy jest to, że komornik na podstawie tak skonstruowanego tytułu wykonawczego skierował egzekucję do innych składników majątku dłużnika, poza nieruchomością.

Po drugie, stanowisko Sądu Okręgowego stoi w sprzeczności z treścią art. 319 k.p.c., który pozwala na zastrzeżenie ograniczenia odpowiedzialności dłużnika do określonych przedmiotów majątkowych albo ich wartości. Nie jest więc dopuszczalne odwołanie się – w zakresie tego samego składnika majątku – zarówno do tego przedmiotu, jak i jego wartości. Zatem ograniczenie odpowiedzialności dłużnika jednocześnie do nieruchomości oraz jej wartości jest w świetle art. 319 k.p.c. niedopuszczalne.

Sposób sformułowania zastrzeżenia przez Sąd Okręgowy nawiązuje natomiast do przypadków odpowiedzialności ograniczonej do określonej sumy pieniężnej (*pro viribus patrimonii*), w których dopuszczalne jest prowadzenie egzekucji z całego majątku dłużnika, aż do osiągnięcia przez wyegzekwowane świadczenie określonej wysokości. Ograniczenie odpowiedzialności wynikające z hipoteki ma odmienny charakter, chodzi bowiem o uchylenie dopuszczalności prowadzenia egzekucji z całego majątku dłużnika i zawężenie jej do przedmiotu obciążonego prawem rzeczowym, czemu sąd powinien dać odpowiedni wyraz zastrzegając, że odpowiedzialność pozwanego jest ograniczona do tego właśnie przedmiotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2019 r., V CSK 287/18).

9. Rzecznik Praw Obywatelskich, jako drugi w kolejności podniósł zarzut – wypełniający podstawę skargi nadzwyczajnej, określoną w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN – naruszenia zasady zaufania do państwa i prawa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP, a także naruszenia konstytucyjnie chronionej w ramach art. 64 ust. 1–3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP sfery praw majątkowych pozwanego.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że naruszenie (1) zasady zaufania do państwa lub (2) zasady bezpieczeństwa prawnego nie może stanowić uzasadnionego zarzutu w ramach pierwszej podstawy szczególnej skargi nadzwyczajnej. Wynika to z treści art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, zgodnie z którym podstawą skargi nadzwyczajnej może być naruszenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP. Chodzi wobec tego o zasady, które są „określone” (wskazane) w przepisach Konstytucji RP, a nie takie, które wynikają z Konstytucji RP, czy też zostały „wywiedzione” z art. 2 Konstytucji RP. Zasadami wprost określonymi w Konstytucji RP są np. zasady: ochrony małżeństwa i rodziny (art. 18 Konstytucji RP), godności (art. 30 Konstytucji RP), równości (art. 32 Konstytucji RP) lub ochrony praw dziecka (art. 72 Konstytucji RP). Natomiast zasada demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i wywiedziona z niej zasady pochodne, zawiera się w podstawie ogólnej skargi nadzwyczajnej (art. 89 § 1 *in princ.* u.SN) i tylko w ramach tej podstawy zasady pochodne mogą być rozpatrywane. Inaczej rzecz ujmując, zasadami w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 1 u.SN są zasady konstytucyjne wprost w Konstytucji RP wskazane, poza tymi, które wynikają z art. 2 Konstytucji RP.

Odmierna interpretacja tej podstawy szczególnej skargi nadzwyczajnej nadmiernie rozszerzałaby zakres możliwych do sformułowania zarzutów, pozwalając opierać skargi nadzwyczajne na szerokim i niedookreślonym zbiorze zasad pochodnych, wywiedzionych przez Trybunał Konstytucyjny i teorię prawa konstytucyjnego z art. 2 Konstytucji RP. Taka wykładnia godziłaby w istotny komponent prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP), jaką jest stabilność orzeczeń, przecząc wyjątkowemu charakterowi skargi nadzwyczajnej, jako środka prawnego, mającego zastosowanie w szczególnych sytuacjach popełnienia przez sąd rażących lub oczywistych uchybień.

10. Skarga nadzwyczajna nie wyjaśnia, w jaki sposób została naruszona zasada proporcjonalności, o której mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Skarżący w ramach uzasadnienia podstaw skargi (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN) ma obowiązek wskazać, w jaki sposób ta norma konstytucyjna została naruszona, aby możliwe było zbadanie zasadności tak skonstruowanego zarzutu. Skarga nadzwyczajna nie zawiera jednak żadnego wyводу na tej płaszczyźnie. W konsekwencji, zarzutu naruszenia art. 31 ust. 3 Konstytucji RP nie można uznać za uzasadniony.

11. Trafny jest natomiast zarzut naruszenia art. 64 ust. 1 Konstytucji RP. Na skutek wadliwego zastosowania art. 319 k.p.c. Sąd Okręgowy umożliwił bowiem wszczęcie i prowadzenie egzekucji z majątku pozwanego, z którego stosownie do art. 65 ust. 1 u.k.w.h. pozwany nie powinien ponosić odpowiedzialności. W ten sposób doszło do bezprawnej ingerencji w sferę własności i innych praw majątkowych pozwanego, chronionych przez art. 64 ust. 1 Konstytucji RP.

Zarzut ten nie ma samodzielnego charakteru, ale jest ściśle powiązany z zarzutem naruszenia art. 319 k.p.c. w zw. z art. 65 ust. 1 u.k.w.h. (naruszenie art. 64 ust. 1 Konstytucji RP jest następstwem (skutkiem) naruszenia art. 319 k.p.c.), a także z ogólną podstawą skargi nadzwyczajnej.

12. Jak wynika z art. 89 § 1 u.SN celem skargi nadzwyczajnej jest konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego

zasady sprawiedliwości społecznej. Stwierdzenie to ma swoją podstawę w art. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Sąd Najwyższy podkreśla, że zasadność skargi nadzwyczajnej winna być oceniana przede wszystkim przez pryzmat celu tego środka kontroli konstytucyjności orzeczeń sądowych, wyrażonego w art. 89 § 1 *in princ.* u.SN. Jest on nie tyle kryterium poprawności orzeczenia, co swoistym celem kontroli nadzwyczajnej – stanem, który powinien zostać urzeczywistniony w wyniku rozpatrzenia skargi, polegającym na zapewnieniu zgodności porządku prawnego, którego zaskarżone orzeczenie jest elementem, z art. 2 Konstytucji RP. Ta przesłanka ogólna jest bez wątpienia przesłanką materialną, a więc warunkiem zasadności skargi. W rozumieniu art. 398³ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN powinna być zatem ujmowana jako podstawa (ogólna) skargi nadzwyczajnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2021 r., I NSNc 50/20).

W tym kontekście, Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę, że zaskarżone orzeczenie narusza zasadę bezpieczeństwa prawnego i zasadę ochrony zaufania do państwa. Zasada demokratycznego państwa prawnego w znaczeniu opisowym jest zbiorem różnych wartości bezpośrednio lub pośrednio wyrażonych w Konstytucji, dotyczących prawa, ustroju państwa oraz relacji między państwem a jednostką (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97). Zasada demokratycznego państwa prawnego od początku jej obowiązywania w polskim porządku prawnym była traktowana jako źródło kolejnych zasad o bardziej szczegółowym charakterze.

Jedną z nich jest zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa, zwana również zasadą lojalności państwa względem obywateli. Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że zasada ta „wyraża się w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny. Przyjmowane przez ustawodawcę nowe unormowania nie mogą zaskakiwać ich adresatów, którzy powinni mieć czas na dostosowanie się do zmienionych regulacji i spokojne podjęcie decyzji co do dalszego postępowania” (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2001 r., K 27/00). Składową zasady państwa prawnego jest pewność prawa, czyli taki zespół cech przysługujących prawu, które „zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych” (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 czerwca 2000 r., P 3/00).

13. Formułując zastrzeżenie o ograniczeniu odpowiedzialności pozwanego w takiej postaci, jak w zakwestionowanym wyroku, Sąd Okręgowy naruszył niewątpliwie zasadę zaufania obywatela do państwa. Pozwany, godząc się na ponoszenie odpowiedzialności rzeczowej, ograniczonej do hipoteki, miał prawo oczekiwać, działając w zaufaniu do przepisów u.k.w.h., że będzie ponosił odpowiedzialność jako dłużnik rzeczowy wyłącznie z nieruchomości i tylko do wysokości sumy hipoteki. Co więcej, pozwany miał prawo

spodziewać się, że wszystkie organy państwa – w tym sądy i organy egzekucyjne – będą to ograniczenie odpowiedzialności, stanowiące przecież istotę odpowiedzialności dłużnika rzeczowego, respektować. Rozstrzygnięcie sądu doprowadziło jednak do sytuacji, w której egzekucja została skierowana do całego majątku pozwanego, godząc w ten sposób w jego słuszne interesy majątkowe. Spełniona jest wobec tego ogólna przesłanka skargi nadzwyczajnej, co oznacza, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej znajduje uzasadnienie w treści art. 2 Konstytucji RP.

14. Rzecznik Praw Obywatelskich sformułował wniosek o wydanie orzeczenia reformatoryjnego. Zgodnie z art. 95 pkt 1 u.SN w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, stosuje się w zakresie spraw cywilnych przepisy k.p.c. dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. Jak natomiast wynika z art. 398¹⁶ k.p.c. jeżeli podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniona, a skargi kasacyjnej nie oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania lub podstawa ta okazała się nieuzasadniona, Sąd Najwyższy może na wniosek skarżącego uchylić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy. Przepis art. 398¹⁶ k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

Skarżący zarzucił w skardze naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 319 k.p.c. w zw. z art. 65 ust. 1 u.k.w.h. Chociaż o ograniczeniu odpowiedzialności pozwanego decydują przepisy prawa materialnego, to art. 319 k.p.c. jest bez wątpienia przepisem prawa procesowego, odnoszącym się do sposobu formułowania wyroku sądu, czyli treści czynności procesowej. Dlatego też, Sąd Najwyższy nie mógł uchylić zaskarżonego orzeczenia i orzec co do istoty sprawy, ponieważ skargę nadzwyczajną (1) oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania, a nadto (2) podstawa ta okazała się uzasadniona (art. 398¹⁶ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN).

15. Sąd Najwyższy wyjaśnia przy tym, że nie ma prawnej możliwości rozpoznania skargi nadzwyczajnej w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego, o co wnosił Rzecznik Praw Obywatelskich. Uszło całkowicie uwadze skarżącego, że zgodnie z art. 94 § 1 u.SN skargę nadzwyczajną rozpoznaje Sąd Najwyższy, co do zasady, w składzie 2 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 1 ławnika Sądu Najwyższego. Tym samym, wykluczone jest rozpoznanie skargi nadzwyczajnej przez sędziów orzekających w innej Izbie Sądu Najwyższego.

Nawet, gdyby przyjąć, że argumentacja Rzecznika Praw Obywatelskich co do skutków uchwały trzech Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA 1-4110-1/20 jest trafna, to uzasadniałoby to jedynie wyznaczenie przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego na podstawie art. 35 § 3 u.SN sędziów z innej Izby do rozpoznania skargi nadzwyczajnej w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, a nie rozpoznanie skargi przez Izbę Cywilną. Sąd Najwyższy nie znajduje natomiast żadnego uzasadnienia dla pominięcia w takiej sytuacji treści art. 94 § 1 u.SN.

16. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 zd. 1 u.SN uchylił wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w W. w zaskarżonym zakresie, tj. co do rozstrzygnięcia o zastrzeżeniu pozwanemu prawa do powołania się na ograniczenie odpowiedzialności do wartości nieruchomości i przekazał sprawę w tej części do ponownego rozpoznania, orzekając o kosztach procesu przed Sądem Najwyższym na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

19.

Wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2021 r.

I NSNc 150/20

Teza:

Roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Stefańska (sprawozdawca)

Sędzia SN: Janusz Niczyporuk

Ławnik SN: Łukasz Jan Kotynia

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa R. T. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 20 października 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 27 czerwca 2017 r., sygn. II Ca (...)

uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w lutym 2014 r. R. T. (dalej: powód) domagał się zasądzenia na swoją rzecz od Towarzystwa Ubezpieczeń (...) Spółki Akcyjnej w W. (dalej: pozwany; Towarzystwo) kwoty 5100 zł tytułem naprawienia szkody wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 4900 zł od 19 lipca 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 200 zł od 3 września 2013 r. do dnia zapłaty. Powód wniósł również o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając żądanie powód wyjaśnił, że 31 maja 2013 r., w wyniku kolizji drogowej, uszkodzeniu uległ będący jego własnością samochód osobowy. Sprawca kolizji posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie, które dotychczas wypłaciło powodowi tytułem kosztów naprawy pojazdu kwotę 8184,66 zł. Zdaniem powoda, kwota ta nie rekompensuje jednak w całości doznanej szkody.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym Referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym w S. z 18 lutego 2014 r. (I Nc (...)) żądanie powoda zostało uwzględnione w całości.

W przeciwieństwie od nakazu zapłaty pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów

zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował wysokość roszczenia z tytułu kosztów naprawy pojazdu, wskazując, że powód nie wykazał wysokości doznanej szkody.

Pismem z maja 2016 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 10 551,36 zł i wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 15 651,36 zł tytułem roszczenia głównego wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 15 451,36 zł od 19 lipca 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 200 zł od 3 września 2013 r. do dnia zapłaty.

Pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości, podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z 4 października 2016 r. Sąd Rejonowy w S. (I C (...)) zasądził od pozwanego Towarzystwa na rzecz powoda kwotę 15 651,36 zł wraz z odsetkami liczonymi od kwoty 15 451,36 zł – w wysokości ustawowej od 19 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zaś od kwoty 200 zł – w wysokości ustawowej od 3 września 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I); oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania i kosztach sądowych (pkt II i III).

Sąd Rejonowy ustalił, że 31 maja 2013 r. doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ należący do powoda pojazd samochodowy. Sprawca kolizji posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym Towarzystwem.

W ramach postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo wyceniło szkodę powoda na kwotę 8184,66 zł, która to kwota została powodowi wypłacona.

Powód, uznając, że wypłacone odszkodowanie nie rekompensuje w pełni szkody, zlecił wycenę kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu rzeczoznawcy samochodowemu, który określił je na kwotę 23 581,97 zł, przy uwzględnieniu cen nowych, oryginalnych części. Koszt sporządzenia prywatnej opinii rzeczoznawcy wyniósł 200 zł.

Pismem z 23 sierpnia 2013 r. powód bezskutecznie wezwał pozwane Towarzystwo do zapłaty kwoty 15 633,13 zł tytułem pełnej rekompensaty szkody doznanej w wyniku kolizji z 31 maja 2013 r.

Po kolizji R.T. we własnym zakresie dokonał częściowej naprawy uszkodzonego pojazdu, polegającej na wymianie błotnika przedniego lewego, reflektora lewego, amortyzatora przedniego lewego, wahacza przedniego poprzecznego lewego oraz sworznia przedniego lewego, a nadto, na naprawie zderzaka przedniego, pokrywy komory silnika, drzwi przednich lewych. Do naprawy użył części używanych, zakupionych na giełdzie. Powód nie posiada dowodów zakupu ww. części. Przeprowadzona przez powoda naprawa nie przywróciła stanu pojazdu do stanu sprzed kolizji pod względem użytkowym, jak i estetycznym.

Sąd Rejonowy, w oparciu o dopuszczony w toku postępowania sądowego dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej ustalił, że koszt przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed kolizji, według cen brutto z maja 2013 r., przy użyciu oryginalnych części zamiennych oraz przyjęciu średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych przez nieautoryzowane, odpowiednio wyposażone warsztaty naprawcze działające na rynku lokalnym, wyniósł 23 636,02 zł brutto, zaś na dzień sporządzenia opinii wyniósł 25 595,23 zł brutto.

W tak ustalonym stanie faktycznym, zdaniem Sądu Rejonowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Odwołując się do treści art. 361 § 1 k.c. i art. 363 § 1 k.c. Sąd Rejonowy stwierdził, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstał już

z chwilą wyrządzenia szkody i nie był uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego, czy w ogóle zamierzał przywracać tę rzecz do stanu poprzedniego. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że wypłacenie odszkodowania winno prowadzić wyłącznie do wyrównania poniesionej straty majątkowej. Przy tym, rozmiar szkody określa różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania w takim wypadku należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania.

Sąd Rejonowy stwierdził, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody, nie jest zatem uzależniony od tego, na co poszkodowany przeznacza środki finansowe uzyskane z tytułu wypłaconego odszkodowania. Ma on bowiem prawo do swobodnego dokonywania przesunięć środków pieniężnych w ramach posiadanego majątku. Tego rodzaju operacje nie prowadzą przy tym do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego. Stan majątkowy poszkodowanej osoby, która zaniechała naprawy pojazdu, nie ulega bowiem zmianie wskutek uzyskania przez nią odszkodowania. Różnica w sytuacji takiej osoby polega tylko na tym, iż określona wartość majątkowa, składająca się uprzednio na ogólną wartość pojazdu, zostaje przez poszkodowanego ulokowana w innych środkach majątkowych, w zależności od sposobu rozporządzenia przez niego kwotą uzyskanego odszkodowania.

Odnosząc się do stawek cen, na podstawie których należy ustalać koszt usunięcia szkody, Sąd Rejonowy powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/2003, gdzie wskazano, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Poszkodowanemu przysługuje wybór odpowiedniego warsztatu naprawczego, któremu powierzy on dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. W praktyce będą to zazwyczaj autoryzowane warsztaty naprawcze związane z określoną marką samochodu.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powód miał prawo do wyboru sposobu naprawy, w tym mógł samodzielnie dokonać naprawy uszkodzonego pojazdu. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji uznał, że powód mógł domagać się od pozwanego Towarzystwa kosztów naprawy wyliczonych przy użyciu części nowych i oryginalnych. Koszt takiej naprawy wyliczył (na dzień szkody) na kwotę 23 636,02 zł dopuszczony w postępowaniu sądowym biegle z zakresu techniki samochodowej.

Według Sądu pierwszej instancji powód miał prawo domagać się od ubezpieczyciela, aby naprawił on szkodę w pełnym zakresie, a zatem przywrócił stan przynajmniej zbliżony do tego sprzed kolizji. Naprawa przeprowadzona przez powoda miała charakter co najwyżej prowizoryczny, a nadto, częściowy i z pewnością nie przywróciła pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed szkody.

Biorąc pod uwagę, że pozwane Towarzystwo wypłaciło powodowi w toku postępowania likwidacyjnego tytułem zwrotu kosztów naprawy łącznie kwotę 8184,66 zł, Sąd Rejonowy uznał, że do zapłaty tytułem odszkodowania pozostała kwota 15 451,36 zł (23 636,02 zł minus 8184,66 zł) i taką kwotę zasądził na rzecz powoda.

Sąd pierwszej instancji za zasadne uznał również żądanie powoda zwrotu poniesionych przez niego kosztów prywatnej ekspertyzy w wysokości 200 zł. Ekspertyza ta dotyczyła bowiem kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu powoda i dała mu możliwość weryfikacji stanowiska pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. W tym stanie rzeczy koszt prywatnej ekspertyzy stanowił element szkody powoda, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiedzialność ponosi pozwany.

Od tego wyroku apelację wniósł pozwany, zaskarżając wyrok Sądu pierwszej instancji w całości. Zaskarżonemu wyrokowi pozwane Towarzystwo zarzuciło naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c.

Wyrokiem z 27 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w S. (II Ca (...)) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo, obciążając kosztami postępowania przed Sądem pierwszej instancji powoda (pkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2).

Podzielając i przyjmując za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny prawnej roszczenia powoda.

Sąd drugiej instancji, uznając apelację Towarzystwa za zasadną, zakwestionował stanowisko Sądu pierwszej instancji, który uznał, że powód może domagać się hipotetycznych kosztów naprawy samochodu w sytuacji, gdy naprawy tej już dokonał.

Według Sądu Okręgowego, skoro w związku ze szkodą powstała w wyniku kolizji z 31 maja 2013 r. koszty naprawy samochodu zostały już faktycznie przez powoda poniesione, to przy rozstrzyganiu o zagadnieniu skompensowania przez ubezpieczyciela doznanego przez poszkodowanego uszczerbku, istotne było wyjaśnienie, w jakim zakresie faktycznie poniesione koszty naprawy należące do powoda samochodu są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione, przy jednoczesnym uwzględnieniu cen występujących na lokalnym rynku.

Powołując się na treść art. 6 k.c., Sąd drugiej instancji stwierdził, że powód, dochodząc w niniejszej sprawie roszczenia odszkodowawczego, winien je wykazać także co do wysokości, a tym samym udowodnić, że dotychczas przyznane przez ubezpieczyciela odszkodowanie nie kompensuje doznanego przez niego uszczerbku majątkowego. Tymczasem, według Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, w jakim zakresie koszty wykonanej przez powoda naprawy spornego samochodu są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że choć zgodnie z twierdzeniami powoda pojazd został przez niego naprawiony we własnym zakresie, niemniej powód nie dysponował żadnym dokumentem mogącym potwierdzić koszty wydatkowane na dokonanie naprawy.

Ponadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wobec braku miarodajnych danych co do stanu samochodu przed szkodą, brak jest podstaw do przyjęcia, że całkowity koszt naprawy samochodu zamyka się w kwocie wskazanej w opinii przez powołanego w sprawie biegłego. Jeżeli powód samochód naprawił, miarą wysokości jego szkody winna być wysokość kosztów faktycznie poniesionych na naprawę samochodu. Odszkodowanie ma bowiem zrekompensować poszkodowanemu poniesioną przez niego szkodę, nie zaś prowadzić do jego wzbogacenia. W konsekwencji, nie było podstaw do uwzględnienia powództwa obejmującego hipotetyczne koszty naprawy w oparciu o kalkulację biegłego sądowego.

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w S. powód wywiódł do Sądu Najwyższego skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku. Sąd Najwyższy postanowieniem z 6 listopada 2018 r., II CNP 45/18, odrzucił skargę wobec niewykazania przez powoda, czy w sprawie przysługiwała skarga nadzwyczajna.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w S. został również zaskarżony w całości przez Prokuratora Generalnego w drodze skargi nadzwyczajnej.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa materialnego, tj. błędną wykładnię art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez uzależnienie przez Sąd Okręgowy w S. – wbrew powszechnej i utrwalonej w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wykładni przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej – wysokości odszkodowania od wysokości faktycznie poniesionych kosztów koniecznych naprawy pojazdu, a nie od zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia;

2) naruszenie konstytucyjnych zasad i praw konstytucyjnych, w szczególności zasady zaufania obywateli do państwa i prawa, wynikającej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucja RP), a także prawa do równego traktowania przez władze publiczne, o którym mowa w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, co miało miejsce w następstwie: (i) niezastosowania przez Sąd Okręgowy w S. przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej, zgodnie z dyrektywami wykładni, w tym zgodnie z powszechnie przyjętym przez sądy rozumieniem danych instytucji prawnych, co skutkowało naruszeniem zasady lojalności państwa wobec obywateli, którzy na podstawie gwarancji wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego mają prawo oczekiwać, że prawo i sposób jego interpretacji będzie przewidywalny i zrozumiały dla ich adresatów; (ii) dokonania przez Sąd Okręgowy w S. błędnej wykładni przepisów i aplikowania jej w sprawie R. T., co skutkowało zróżnicowaniem sytuacji poszkodowanego w określaniu wysokości odszkodowania w zależności od tego, czy ten dokonał napraw koniecznych pojazdu przed ustaleniem wysokości całego należnego odszkodowania czy też nie, podczas gdy cechą relewantną – z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) – jest w tym wypadku nie moment naprawy pojazdu, ale fakt zaistnienia szkody.

Prokurator Generalny wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. w całości i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy, wskazując, że jest to konieczne do zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności zasady zaufania obywateli do państwa i prawa oraz prawa do równego traktowania przez organy władzy publicznej.

Powód w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną przychylił się do stanowiska Prokuratora Generalnego i wniosł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie co do istoty sprawy oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania skargowego według norm przepisanych.

Pozwane Towarzystwo w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną wniosło o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania skargowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: (1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, lub (2) orzeczenie w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub

niewłaściwe zastosowanie, lub (3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego; a jednocześnie orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów. Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczególnych – uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej, wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji RP, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), a z drugiej strony, z konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w związku z art. 2 Konstytucji RP; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, aby służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20 i z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w przedmiotowej sprawie wnoszący skargę nadzwyczajną w sposób należyty wykazał powyższe przesłanki wymagane dla uznania zasadności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wskazując na rażące naruszenie prawa materialnego oraz naruszenie zagwarantowanych w Konstytucji RP zasad zaufania obywateli do państwa i równego traktowania przez władze publiczne.

Jako zasadny należy ocenić zarzut skargi nadzwyczajnej dotyczący rażąco błędnej wykładni art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez uzależnienie przez Sąd Okręgowy w S. wysokości odszkodowania od wysokości faktycznie poniesionych przez poszkodowanego kosztów naprawy pojazdu.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Kodeks cywilny statuuje zatem zasadę pełnego odszkodowania, od której odstępstwo wskazać może ustawa lub umowa stron zobowiązaniowego

stosunku odszkodowawczego. Obowiązkiem odszkodowawczym są objęte dwie postaci szkody majątkowej: strata, jaką poniósł poszkodowany (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*).

Powszechnie przyjmuje się, że szkodą w postaci straty są wydatki poszkodowanego dokonane w celu likwidacji doznanego uszczerbku (takie jak: naprawa rzeczy uszkodzonej; nabycie nowej rzeczy; koszty korzystania zastępczo z rzeczy cudzej). Ich wysokość i moment, w którym powinny zostać dokonane ustalenia w tym przedmiocie, reguluje art. 363 k.c. W świetle art. 363 k.c. § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Paragraf 2 powołanego artykułu z kolei stanowi, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Sąd Okręgowy w S., wydając zaskarżone orzeczenie, rażąco naruszył zasady ustalania odszkodowania. Sposób określania rozmiaru odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu przez ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy był wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18, ze względu na masowość szkód komunikacyjnych, w wyniku długotrwałego procesu wykładni art. 363 k.c. i przy uwzględnieniu różnorodnych konfiguracji okoliczności faktycznych, jakie współwystępowały w okresie pomiędzy powstaniem szkody a rozstrzygnięciem sporu z ubezpieczycielem o wysokość odszkodowania, w judykaturze wypracowano pewne rozwiązania (reguły) zapewniające możliwie jednolite traktowanie poszkodowanych, oparte na założeniu, że poszkodowany nie może być pozbawiony prawa wyboru sposobu naprawienia poniesionej przez niego szkody, oraz że zdarzenia późniejsze, które wystąpią już po powstaniu szkody i mieszczą się w granicach właściwiskich decyzji poszkodowanego, nie powinny wpływać negatywnie na jego prawo do odszkodowania, ani rzutować zasadniczo na jego wysokość czy sposób ustalenia.

W świetle bogatego dorobku judykatury Sądu Najwyższego, do jednej z takich reguł można zaliczyć ugruntowaną już koncepcję, zgodnie z którą roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, to nie można uznać, że koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat nie mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego poszkodowanemu, gdy ten nie dokonał naprawy samochodu. Rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania z tytułu uszkodzonego samochodu, obliczonego na podstawie ustalonych kosztów naprawy. Zastosowanie takiego miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania wymaga przede wszystkim jego kompensacyjna funkcja (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00).

Dla powstania roszczenia o naprawienie szkody w postaci kosztów naprawy pojazdu nie mają znaczenia późniejsze zdarzenia, choćby w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już

naprawionego pojazdu. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela tak samo, jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania; ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18 i powołane tam orzecznictwo). Powyższe oznacza, że powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłatę odszkodowania, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał (w ogóle lub w części) restytucji i czy ma taki zamiar.

Przyjmuje się przy tym, że jeśli poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty, to w takim przypadku może żądać wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy przy tym od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ustaliła się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku. Należne odszkodowanie musi przy tym odpowiadać niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, sama zaś naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres, nie mają zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie odrzuca się również przyjmowany przez niektóre sądy powszechne *a priori*, bez szerszej analizy (tak jak miało to miejsce w analizowanej sprawie) argument o bezpodstawnym wzbogaceniu poszkodowanego w przypadku dokonania przez niego samodzielnej naprawy uszkodzonego pojazdu. Słusznie podnosi się bowiem, że reperacje przeprowadzane własnym sumptem, z zastosowaniem zamienników lub części używanych, w warunkach niepozwalających na dotrzymanie standardów jakości naprawy, wprawdzie pozwolą poszkodowanemu „zaoszczędzić” część odszkodowania w pieniądzu, lecz zazwyczaj nie doprowadzą do przywrócenia stanu poprzedniego i całkowitego usunięcia szkody, a różnicę wyrówna wówczas owo zaoszczędzone świadczenie pieniężne.

Należy więc przyznać rację skarżącemu, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w S. w sposób rażący naruszył art. 361 k.c. i art. 363 k.c., regulujące zasady ustalania odszkodowania, przyjmując, że jedną z przeszkód do przyznania powodowi dalszej części odszkodowania stanowi okoliczność niewykazania przez poszkodowanego faktycznie poniesionych przez niego kosztów naprawy pojazdu dokonanej we własnym zakresie. Tymczasem skorzystanie przez poszkodowanego z uprawnienia do naprawy uszkodzonego w wyniku kolizji pojazdu we własnym zakresie nie może ograniczać wysokości należnego mu od ubezpieczyciela odszkodowania.

Poszkodowanemu w związku z ruchem pojazdu mechanicznego przysługuje w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie odszkodowawcze z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie gdy powstaną koszty naprawy pojazdu. W myśl przepisów Kodeksu cywilnego i istoty instytucji odszkodowania, roszczenie i świadczenie odszkodowawcze jest niezależne od tego, czy naprawa została dokonana. Wysokość świadczeń należy obliczać na podstawie ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia, a naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczeń z zakładu ubezpieczeń i jej faktyczny zakres, nie ma zasadniczego wpływu

na powyższy sposób ustalania ich wysokości. Tymczasem przyjęty przez Sąd Okręgowy w S. w zaskarżonym wyroku kierunek wykładni art. 361 i art. 363 k.c. w istocie różnicuje sytuację poszkodowanego w zależności od tego, czy dokonał on należytej naprawy przed ustaleniem wysokości całego należnego odszkodowania, czy też nie.

W sprawie doszło również do naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (zasada lojalności).

Działanie Sądu Okręgowego w S., polegające na wydaniu wyroku w sposób rażąco naruszający wykładnię przepisów regulujących zasady odpowiedzialności odszkodowawczej narusza bowiem zaufanie obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, które jest elementem zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ugruntowane jest stanowisko, że demokratyczne państwo prawne oznacza państwo, w którym chroni się zaufanie do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ono na pewności prawa i bezpieczeństwie prawnym. Zasada lojalności polega na tym, by organy władzy publicznej stanowiły i stosowały prawo w taki sposób, aby nie stawiało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, że jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny (zob. wyrok TK z 7 lutego 2001 r., K 27/00).

Ochrona zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa musi polegać nie tylko na tym, by prawodawca stanowił przepisy zrozumiałe, niebudzące wątpliwości interpretacyjnych i jednoznaczne. Wynika z niej także zasada, aby organy stosujące prawo, w tym sądy, dokonywały wykładni przepisów w sposób przewidywalny dla adresatów praw i obowiązków określonych w aktach normatywnych. Jeśli zaś dane instytucje prawne nie budzą wątpliwości co do ich rozumienia, a jednocześnie istnieje ustalona i niekwestionowana linia orzecznicza w określonym zakresie, która nie narusza konstytucyjnych zasad i wartości, a umożliwia realizowanie wolności i praw człowieka, wówczas naruszeniem zasady pewności prawa, a tym samym zasady lojalności, będzie takie działanie organu stosującego prawo, które jest wbrew określonej wykładni.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w S. uzależnił sposób określenia wysokości odszkodowania od faktycznie poniesionych przez poszkodowanego kosztów naprawy pojazdu, podczas gdy utrwalona i powszechna praktyka orzecznicza w tym zakresie zakłada, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Tym samym sama naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczenia z zakładu ubezpieczeń (a co za tym idzie ewentualnie poniesione na nią przez poszkodowanego koszty) nie może mieć wpływu na rozmiar należnego odszkodowania. W niniejszej sprawie podkreślenia wymaga przyjęte przez sąd odwoławczy ustalenie, że powód we własnym zakresie dokonał jedynie prowizorycznej naprawy pojazdu, która – według opinii biegłego sądowego – nie doprowadziła samochodu do stanu sprzed kolizji. Tymczasem odszkodowanie powinno wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody.

W sprawie doszło również do naruszenia konstytucyjnej zasady równości określonej w art. 32 Konstytucji RP.

Zasada równości wymaga zachowania równości na płaszczyźnie stanowienia prawa (równość wobec prawa) oraz na płaszczyźnie stosowania prawa i nakazuje takie samo traktowanie osób znajdujących się w takiej samej sytuacji oraz odmienne traktowanie osób

znajdujących się w sytuacji odmienniej. Równe traktowanie osób wymaga, aby organy stosujące prawo dokonywały konkretyzacji norm generalno-abstrakcyjnych w normy konkretno-indywidualne bez nieuzasadnionego różnicowania. Innymi słowy, by nie traktowały odmiennie osób ze względu na takie ich cechy, które nie są prawnie relewantne. Sąd zaś jest organem władzy publicznej, który musi stosować przepisy prawne zgodnie z zasadą równości. Nie może zatem o oparciu o te same podstawy prawne różnicować sytuacji podmiotów podobnych, tak jak miało to miejsce w omawianej sprawie.

Celem zapewnienia zgodności z wymienionymi wyżej zasadami demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, konieczne jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. Z przyczyn opisanych wyżej zaskarżone orzeczenie obarczone jest bowiem wadami o fundamentalnym znaczeniu.

Sąd Okręgowy w S., w ramach kontroli instancyjnej, powinien ponownie ocenić zasadność żądania powoda o odszkodowanie, mając na uwadze przyjętą powyżej wykładnię przepisów art. 361 i art. 363 k.c. Ponownie orzekając w sprawie Sąd Okręgowy winien także dokonać oceny prawnej roszczenia powoda w części dotyczącej zwrotu kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy, do czego Sąd drugiej instancji w ogóle nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Orzeczeniu co do istoty sprawy przez Sąd Najwyższy, o co wnosił Prokurator Generalny, stoi na przeszkodzie brak sprecyzowania w skardze żadanego przez skarżącego sposobu rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Charakter niniejszego postępowania wyklucza natomiast możliwość poczynienia ustaleń w tym zakresie samodzielnie przez Sąd Najwyższy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

20.

Wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2021 r.

I NSNc 152/20

Teza:

Prawo do odmiennej oceny prawnej sądu odwoławczego i zmiana orzeczenia zgodnie z kierunkiem apelacji jest immanentną cechą postępowania apelacyjnego. W jego ramach sąd drugiej instancji orzeka jako sąd merytoryczny i z urzędu dokonuje badania właściwego zastosowania prawa materialnego. Nawet naruszenie norm prawa materialnego w wypadku orzeczenia sądu drugiej instancji nie stanowi podstawy wznowienia postępowania. Oznacza to, że ustawodawca toleruje stan prawomocnego orzeczenia, które może naruszać prawo materialne, czy też procesowe. Taki mechanizm sam w sobie wynika z Kodeksu postępowania cywilnego, nie można uznać go za niezgodny z ustawą zasadniczą. Ponadto rażące naruszenie prawa materialnego należy wykazać w skardze nadzwyczajnej.

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Widło (sprawozdawca)

Sędzia SN: Grzegorz Żmij

Ławnik SN: Elżbieta Mazur-Orlik

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa P. D. przeciwko B. S. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 17 lutego 2021 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 6 lipca 2018 r., sygn. akt II Ca (...),

1. oddała skargę nadzwyczajną;
2. znosi wzajemnie koszty postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

UZASADNIENIE

W dniu 11 lutego 2016 r. P. D. (dalej: powód), kupił od B. S. – prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą B. (dalej: pozwany), ciągnik rolniczy Massey Ferguson za kwotę 70 000,00 zł brutto. Strony nie zawarły pisemnej umowy, jednak P. D. otrzymał fakturę VAT potwierdzającą dokonanie zakupu wskazanego powyżej ciągnika rolniczego. Powód, dokonując zakupu, został zapewniony o sprawności ciągnika. Wykonał również jazdę próbną, podczas której nie ujawniły się żadne wady pojazdu. Jednakże w trakcie pierwszych prac na polu ujawniły się usterki ciągnika, w postaci niewłaściwie działającej turbosprężarki oraz układu hydraulicznego. Z uwagi na konieczność wykonania prac polowych, których odłożenie w czasie było niemożliwe, P. D. zlecił naprawy we własnym zakresie, za które poniósł – według własnych twierdzeń – koszt w kwocie ponad 8000,00 zł. Brak reakcji ze strony pozwanego spowodował, że powód wezwał sprzedawcę do obniżenia ceny, zwłaszcza że kłopoty z ciągnikiem nie skończyły się wyłącznie na powyżej wskazanych

naprawach. Naprawa kolejnych ujawnionych wad, tj. m.in. pompy wtryskowej, głowicy hydraulicznej oraz silnika wyniosła – wedle twierdzeń powoda – ponad 11 000,00 zł.

Pismem z 29 września 2017 r. P. D. wniósł do Sąd Rejonowy w C. pozew przeciwko B. S. o zapłatę kwoty 19 607,44 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienia od 21 marca 2017 r. do dnia zapłaty, w związku z ujawnionymi wadami ciągnika zakupionego przez niego jako przez konsumenta.

Wyrokiem z 19 marca 2018 r., I C (...), Sąd Rejonowy w C. zasądził od pozwanego B. S. na rzecz powoda P. D. kwotę 19 607,44 zł z odsetkami ustawowymi od 21 marca 2017 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwanego kosztami postępowania.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany jako profesjonalista sprzedał powodowi ciągnik. W tej sytuacji zastosować należało art. 556² ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1740 ze zm.; dalej: k.c.), zgodnie z którym jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Jak wynika z art. 559 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili.

Mając na uwadze dwa ww. przepisy oraz ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał, że wady tkwiły w pojeździe w momencie jego zakupu i ujawniły się wkrótce po jego zakupie. Pozwany nie wzruszył ww. domniemania prawnego, poprzestając przy stanowisku procesowym, którego istota sprowadzała się do tego, że jakkolwiek wady mogły zaistnieć, to pojawiły się one już po tym, gdy ryzyko przeszło na nabywcę i łączyć je trzeba z niewłaściwym użytkowaniem pojazdu.

Pozwany B. S. zaskarżył ww. wyrok w całości apelacją z 9 kwietnia 2018 r. W odpowiedzi na środek zaskarżenia, pismem z 18 maja 2018 r. P. D. wniósł o oddalenie apelacji.

Wyrokiem z 6 lipca 2018 r., II Ca (...), Sąd Okręgowy w P. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w C. w całości w ten sposób, że oddalił powództwo. Rozstrzygnął też o kosztach postępowania apelacyjnego, obciążając nimi powoda. Sąd Okręgowy orzekł na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym.

W uzasadnieniu wyroku – sporządzonym już po wniesieniu skargi nadzwyczajnej przez Prokuratora Generalnego – Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd I instancji nader lakonicznie ustalił stan faktyczny, nie przeprowadzając postępowania dowodowego w stopniu wystarczającym do uznania, że powództwo o zapłatę kwoty wynikającej ze złożonego przez powoda oświadczenia o obniżeniu ceny zasługiwało na uwzględnienie.

W ocenie Sądu odwoławczego poważne wątpliwości budziło ustalenie, że P. D. zawarł z pozwanym umowę jako konsument. Z dokumentacji zebranej w sprawie wynika, że powód zakupił ciągnik w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu II instancji, dla potrzeb niniejszego procesu przyjąć należało, że powód nie jest konsumentem, a przedsiębiorcą.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, na podstawie dowodów zaoferowanych przez powoda nie można ustalić, kiedy i jaka wada ciągnika została zgłoszona. Oświadczenie o obniżeniu ceny zostało złożone przez powoda w piśmie jego pełnomocnika z 6 marca 2017 r., które doszło do wiadomości pozwanego w taki sposób, że ten mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.) dopiero 13 marca 2017 r. Z uwagi na powyższe rozważania co do daty wykrycia wady przez powoda przyjąć należy, że oświadczenie o obniżeniu ceny zostało złożone po upływie terminu prekluzyjnego, o którym mowa w przepisie art. 568 § 3 k.c. Powód nie

wykazał przy tym, aby w okresie od 10 marca 2016 r. do 13 marca 2017 r. składał pozwanemu jakiegokolwiek oświadczenia. Pozwany przyznał jedynie, że były mu przysyłane faktury, co nie jest równoznaczne ze złożeniem oświadczenia o obniżeniu ceny. Konsekwencją powyższego ustalenia musiało być oddalenie powództwa, niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, z uwagi na naruszenie przez Sąd I instancji prawa materialnego, tj. art. 568 § 3 k.c.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że gdyby powód zachował termin do złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny, zaskarżony wyrok podlegałby uchyleniu, a sprawa została-by przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu z uwagi na nierozpoznanie jej istoty.

W ocenie Sądu odwoławczego, najistotniejszym uchybieniem popełnionym przez Sąd Rejonowy było przyjęcie, że obniżenie ceny w oparciu o art. 560 § 3 k.c. jest równoznaczne z obniżeniem ceny o koszty napraw ciągnika poniesione przez uprawnionego z rękojmi.

Zgodnie z treścią art. 556 § 1 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niezupełnym (rękojmia za wady fizyczne). Ponadto, w myśl art. 559 k.c., sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Powołany przepis modyfikuje rozkład ciężaru dowodu – jako przepis w tym zakresie szczególnie w stosunku do art. 6 k.c. – w razie dochodzenia przez kupującego od sprzedawcy roszczeń z tytułu rękojmi. Treść normy prawnej zawartej w art. 559 k.c. uzasadnia bowiem posługiwanie się domniemaniem, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Oznacza to, że na kupującym nie spoczywa ciężar dowodu, iż wada powstała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy. Ryzyka wadliwej produkcji i ryzyka związanego ze sprzedażą rzeczy wadliwych nie może bowiem ponosić kupujący. Na sprzedawcy spoczywa zatem obowiązek kontroli dostarczonego towaru celem stwierdzenia, czy w dacie wydania kupującemu przedmiotu sprzedaży nie ma on wad fizycznych. Natomiast kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, a ujemne dla niego skutki prawne wywołują jedynie dwa elementy: świadomość, że rzecz zaoferowana do sprzedaży ma wadę i świadome w takiej sytuacji nabycie rzeczy wadliwej. W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach niniejszej sprawy istotnym było ustalenie czy usterka tkwiąca w pojeździe, która doprowadziła do awarii, winna być oceniona jako techniczne zużycie podzespołu w używanym pojeździe wyłączające w zasadzie odpowiedzialność sprzedawcy, czy też jako wada tkwiąca już poprzednio w rzeczy sprzedanej, co skutkowałoby odpowiedzialnością pozwanego. Powyższe nie zostało ustalone, a wymagało wiadomości specjalnych, tj. dowodu z opinii biegłego.

Dodatkowo, z treści art. 560 § 3 k.c. wynika, że obniżenie ceny nastąpić ma stosunkowo. Należy zatem ustalić proporcję między wartością pojazdu wolnego od wad, a jego wartością rzeczywistą, czyli ustalaną z uwzględnieniem istniejącej wady i tę samą proporcję zastosować do ceny przyjętej w umowie. Obniżenie ceny o koszty poniesione na naprawę ciągnika było zatem sprzeczne z istotą omawianej regulacji.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1575 ze zm.; dalej: k.p.c.), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

W tej sytuacji, pismem z 5 sierpnia 2020 r. skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w P. z 6 lipca 2018 r. (II Ca (...)), wywiódł Prokurator Generalny,

zaskarżając to orzeczenie w całości. Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości ww. wyroku Sądu Okręgowego w P. i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej: ustawa o SN), Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

– naruszenie konstytucyjnej zasady lojalności państwa wobec obywateli, których gwarancją jest pewność prawa i bezpieczeństwo prawne, a także zasady sprawiedliwości proceduralnej wywodzonej z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), która jest jednocześnie elementem konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a zwłaszcza prawa do rzetelnego ukształtowania postępowania sądowego i wynikających z niego gwarancji przez to, że Sąd Okręgowy w P. w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji, bez przeprowadzenia postępowania oraz bez ujawnienia motywów swojego działania, w sposób odmienny dokonał jego oceny, co skutkowało wydaniem niekorzystnego dla powoda, będącego konsumentem, rozstrzygnięcia. Ponadto, wobec braku uzasadnienia wyroku (w chwili wniesienia skargi nadzwyczajnej), istnieje wątpliwość, czy Sąd Okręgowy zmieniając wyrok na niekorzyść powoda, nie naruszył przepisów dotyczących rękojmi.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, w rozpoznanej sprawie doszło do naruszenia sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnej procedury nie tylko w związku z niejasnymi motywami działania Sądu odnośnie do oceny materiału dowodowego i nieuwzględnieniu w procesie decyzyjnym zasady rękojmi, ale także w związku z brakiem realizacji prawa do informowania, tj. prawem do właściwego uzasadnienia orzeczenia. Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w P. ograniczył powodowi prawo do poznania motywów działania organów władzy publicznej, zwłaszcza że motywy te różniły się od tych przyjętych przez Sąd I instancji. Odmienna ocena dowodów bez wskazania uzasadnienia takiego działania wobec konsumenta naruszyła poczucie pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego oraz doprowadziła do wydania wyroku niesprawiedliwego, niezgodnego z wymogami zasad współżycia społecznego.

W konkluzji Prokurator Generalny stwierdził, że w przedstawionym powyżej stanie rzeczy skarga nadzwyczajna jest konieczna dla ochrony zasady demokratycznego państwa prawnego i wynikającej z niej zasady lojalności oraz zasady sprawiedliwości proceduralnej, a także dla realizacji prawa do rzetelnej procedury sądowej, które mają podstawy prawne w Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nadzwyczajna nie zasługuje na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Należy uznać, że wymogi formalne skargi zostały spełnione.

Celem skargi nadzwyczajnej jest przywrócenie wartości konstytucyjnych wynikających z zasady wywodzonej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.), naruszonych konkretnym aktem stosowania prawa, który zmateriałizował się w postaci sądowego wyroku, postanowienia, nakazu zapłaty.

W niniejszej sprawie zarzuca się naruszenie chronionej konstytucyjnie zasady sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnego procesu sformułowanych w art. 2 i art. 45 ustawy zasadniczej, poprzez wydanie przez Sąd II instancji wyroku zmieniającego i oddalającego powództwo.

Z art. 2 Konstytucji RP Trybunał Konstytucyjny wywodzi zasadę sprawiedliwości proceduralnej. Sprawiedliwość proceduralna jest przywoływana z reguły w związku

z zasadami postępowania ustawodawczego (procedur legislacyjnych), prawem do sądu oraz stosowaniem prawa przez pozostałe organy władzy publicznej. Zasada sprawiedliwości (rzetelności) proceduralnej swoje źródło ma przede wszystkim w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Orzecznictwo TK wiąże ją również z wartościami wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, oceniając zaskarżone przepisy przez pryzmat art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 ustawy zasadniczej (postanowienie TK z 12 września 2007 r., SK 99/06, oraz wyrok TK z 1 lipca 2008 r., SK 40/07).

W judykaturze Trybunału Konstytucyjnego wyraża się przekonanie, że zasada sprawiedliwości (rzetelności) proceduralnej ma uniwersalny charakter, dotyczy wszystkich etapów i rodzajów postępowania (wyroki TK z 30 maja 2007 r., SK 68/06, oraz z 20 maja 2008 r., P 18/07). Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego formułowało także funkcje społeczne sprawiedliwej procedury sądowej. Procedura taka ma szczególne znaczenie dla kształtowania zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości i poczucia poszanowania ich praw. Trybunał Konstytucyjny przyjął, że „nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobistą, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez naruszenie zaufania, jakie musi wytwarzać rzetelna procedura sądowa, budzą zastrzeżenia” (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05).

Z powyższego wynika, że zasada sprawiedliwości proceduralnej skierowana jest przede wszystkim do ustawodawcy i może on ją naruszyć przewidując niekonstytucyjną procedurę sądową. W tym kontekście postępowanie sądowe może być nieprawidłowe, o ile sąd naruszy zasadę sprawiedliwości proceduralnej, np. przez rażące uchybienie zasadom postępowania cywilnego. W analizowanej skardze nie wskazano naruszenia konkretnych reguł procesowych, czy też przepisów postępowania. Stwierdzić należy, że w ramach ocenianego postępowanie nie można dostrzec naruszenia reguł i przepisów prawa.

Skarżący zarzuca naruszenie konstytucyjnej zasady lojalności państwa wobec obywateli, których gwarancją jest pewność prawa, a także zasady sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 i art. 45 Konstytucji RP). Naruszenie to w realiach niniejszej sprawy miałoby polegać na tym, że Sąd Okręgowy w ramach postępowania uproszczonego (apelacyjnego), w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji, bez przeprowadzenia – jak należy rozumieć uzupełniającego postępowania dowodowego – dokonał odmiennej jego oceny prawnej, co skutkowało wydaniem dla powoda niekorzystnego rozstrzygnięcia przed Sądem II instancji. Zarzucono także, że wobec braku uzasadnienia wyroku istnieje wątpliwość, czy Sąd nie naruszył przepisów o rękojmi (przepisów prawa materialnego), zmieniając wyrok na niekorzyść powoda.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, że Sąd naruszył konstytucyjnie określoną zasadę sprawiedliwości proceduralnej, stosując reguły wynikające z Kodeksu postępowania cywilnego. Sąd Okręgowy działał w ramach prawa i skarżący nie wykazał, aby Sąd naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego przy wydaniu zaskarżonego wyroku. Takich konkretnych zarzutów w skardze nie sformułowano. Dotyczy to zarówno prawa Sądu odwoławczego do wydania orzeczenia zmieniającego i oddalenia powództwa zgodnie z kierunkiem zaskarżenia w apelacji, które to powództwo uprzednio uwzględnił Sąd I instancji, jak i braku sporządzenia uzasadnienia, które sporządza się wyłącznie na wnioski, którego nie złożono. Sąd nie naruszył tych reguł, co do których *nota bene* nie sformułowano zarzutu ich niezgodności z Konstytucją RP. Także Sąd Najwyższy nie dostrzega takiej niezgodności.

Po pierwsze, prawo do odmiennej oceny prawnej sądu odwoławczego i zmiana orzeczenia zgodnie z kierunkiem apelacji jest immanentną cechą postępowania apelacyjnego. W jego ramach sąd drugiej instancji orzeka jako sąd merytoryczny i z urzędu dokonuje badania właściwego zastosowania prawa materialnego. Nawet naruszenie norm prawa materialnego w wypadku orzeczenia sądu drugiej instancji nie stanowi podstawy wznowienia postępowania. Oznacza to, że ustawodawca toleruje stan prawomocnego orzeczenia, które może naruszać prawo materialne, czy też procesowe. Taki mechanizm sam w sobie wynika z Kodeksu postępowania cywilnego, nie można uznać go za niezgodny z ustawą zasadniczą. W realiach niniejszej sprawy Sąd odwoławczy, nie przeprowadzając postępowania dowodowego, dokonał odmiennej oceny prawnej na podstawie ustalonego stanu faktycznego przez Sąd I instancji, do czego miał pełne kompetencje wynikające z ustawy procesowej (Kodeksu postępowania cywilnego).

Po drugie, w świetle uzasadnienia sporządzonego przez Sąd odwoławczy, nie można uznać, że doszło do naruszenia prawa materialnego czy też przepisów postępowania. Sąd miał podstawy by na podstawie materiału dowodowego sprawy dokonać odmiennej oceny prawnej, w szczególności statusu powoda, któremu nie można przypisać statusu konsumenta, co doprowadziło w konsekwencji do oddalenia powództwa.

Przepisy o rękojmi za wady przewidują różne zasady odpowiedzialności za wady rzeczy sprzedanej w zależności od reżimu prawnego, któremu podlega dana umowa sprzedaży. Można tu wskazać na trzy grupy sytuacji w stanie prawnym obowiązującym na datę zawarcia umowy (tj. przed 1 stycznia 2021 r.). Po pierwsze, transakcje podlegające reżimowi konsumentkiemu (relacja jako sprzedający przedsiębiorca – kupujący konsument), na który powoływał się powód, które to uregulowania są szczególnie korzystnie dla konsumenta. Po drugie, transakcje podlegające obrotowi zwykłemu, w którym kupujący nie ma statusu konsumenta. Po trzecie, transakcje profesjonalne, w których po obu stronach występują przedsiębiorcy. Istotna różnica występuje pomiędzy pierwszą i trzecią kategorią transakcji ze względu na status i uprawnienia stron. Konsument korzysta ze złagodzeń i domniemań (np. nie musi niezwłocznie poinformować sprzedającego o istniejących wadach, czy też korzysta z domniemania istnienia wady w rzeczy sprzedanej w chwili jej nabycia – art. 556² k.c.). Natomiast z domniemania tego nie może skorzystać kupujący, który nie jest konsumentem, a więc dotyczy to zarówno obrotu powszechnego, jak i profesjonalnego. Z kolei w sprzedaży profesjonalnej kupujący ma obowiązek niezwłocznego zawiadomienia sprzedającego o występowaniu wad rzeczy sprzedanej, w wypadku ich wykrycia, określenia na czym one polegają oraz sformułowania roszczenia wynikającego z rękojmi (art. 563 § 1 k.c.). Brak niezwłocznego zawiadomienia o wykryciu wad powoduje utratę (wygaśnięcie) uprawnień z tytułu rękojmi. Ciężar wykazania tych istotnych okoliczności spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich skutki prawne (art. 6 k.c.). Sąd Okręgowy uznał, że ciężar wykazania statusu kupującego jako konsumenta oraz charakteru transakcji ciąży na powodzie. Powód ciężarowi dowodowemu nie sprostął i nie wykazał, że ma status konsumenta oraz, że transakcja podlega reżimowi sprzedaży konsumentkiej.

Nie można uznać, że ocena Sądu Okręgowego w realiach sprawy i na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego była nieprawidłowa. W sprawie Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny prawnej statusu powoda – rolnika nabywającego ciągnik w ramach umowy sprzedaży i mających w związku z tym zastosowanie przepisów o rękojmi. Uznał, że nie ma on w tej transakcji statusu konsumenta, a dalej, że powód ma status przedsiębiorcy. Kwalifikacji tej nie można uznać za nieprawidłową.

W świetle przepisów prawa publicznego, rolnik prowadzi działalność gospodarczą. Natomiast na gruncie przepisów cywilnoprawnych rolnik powinien być traktowany jako

przedsiębiorca, chyba że wyjątkowo prowadzi gospodarstwo rolne wyłącznie w celu samozaopatrzenia, tj. na własne potrzeby. Taka ocena była uprawniona na gruncie poprzedniej ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2004, nr 173, poz. 1807 z późn. zm.), obowiązującej w dacie zawarcia umowy przez strony, jak i na gruncie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 162; art. 6 ust. 1 tej ustawy).

Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z 26 lutego 2015 r., III CZP 108/14. Stwierdził on m.in., że: „Przesłanki działalności gospodarczej zostały już w judykaturze i piśmiennictwie jednoznacznie określone; przyjmuje się, że charakteryzuje ją cel zawodowy i zarobkowy, działanie we własnym imieniu, ciągłość tego działania oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym (...). Cechy tej działalności może mieć oczywiście także działalność w dziedzinie rolnictwa i jeżeli je spełnia, jest działalnością gospodarczą (...). Niczego w tej kwalifikacji działalności gospodarczej nie zmienia art. 3 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, stwierdzający, że przepisów tej ustawy nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów oraz wyrobu określonej ilości wina. Wyłączenie przewidziane w tym przepisie, działające zresztą jedynie w ramach ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a więc w dziedzinie prawa publicznego (administracyjnego), nie odbiera działalności rolniczej cech działalności gospodarczej; działalność ta pozostaje działalnością gospodarczą (art. 2 ustawy), a jedynie nie stosuje się do niej dalszych unormowań ustawy”.

W świetle tych wniosków, działalność powoda nie kwalifikuje się jako zawieranie transakcji w reżimie konsumenckim, a okoliczności stanu faktycznego dają podstawy do uznania, że ocena jakiej dokonał Sąd Okręgowy jest prawidłowa, to jest że powód powinien być traktowany na potrzeby spornej transakcji jako przedsiębiorca. Na rzecz takiego zakwalifikowania jego statusu, w ramach stosowania prawa materialnego przemawia fakt, że transakcję sprzedaży ciągnika udokumentowano fakturą VAT (nr (...); k. 10 *verte* akt sądowych), którą wystawia się w stosunkach profesjonalnych pomiędzy przedsiębiorcami. Dalej powód dokonując wymiany materiałów eksploatacyjnych (filtrów, olejów), czy dokonując zakupów części, dokumentował je fakturami, w których widnieje jako przedsiębiorca, a jego nazwa wskazuje na działalność gospodarczą rolniczą lub związaną z rolnictwem (oznaczenie powoda: PHU R.; przykładowo faktury VAT o numerach: (...) z 18 maja 2016 r., k. 7 *verte* akt sądowych, (...) z 10 marca 2016 r., k. 8 akt sądowych, (...) z 14 marca 2016 r., k. 8 *verte* akt sądowych). Wskazuje to na wykorzystywanie ciągnika do prowadzonej działalności gospodarczej w rolnictwie. Powód przekonywująco nie wyjaśnił, że ma status konsumenta w transakcji zakupu ciągnika, jak i w transakcjach dotyczących zakupu do niego części czy dokonywanych naprawach. Jeden ze świadków zeznał, że powód posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 5 ha (zeznania D. D., k. 48 akt sądowych), co jest sprzeczne z oświadczeniem pełnomocnika powoda (k. 23 akt sądowych), który twierdził, że powód ma gospodarstwo o powierzchni 2 ha. W tych okolicznościach należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powód może być traktowany jako przedsiębiorca. Dalej, skoro transakcja miała charakter profesjonalny, to wobec powoda zastosowanie znajdzie art. 563 k.c. Zgodnie z art. 563 § 1 k.c., przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie,

a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później – jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu. Na mocy art. 563 § 2 k.c., do zachowania powyższego terminu wystarczy wysłanie przed jego upływem zawiadomienia o wadzie.

W sprawie nie wykazano by powód dopełnił we właściwym czasie tego aktu staranności, którego zaniechanie prowadzi do wygaśnięcia uprawnień z tytułu rękojmi. Pozwany zaprzeczył by niezwłocznie zawiadomiono go o wadach i by mu wskazano, na czym one polegają. Na te okoliczności przedstawiono dokument datowany na dzień 18 marca 2016 r. (k. 7 akt sądowych), w którym B. S. zaprzecza by takiego zawiadomienia dokonano. Powód nie wykazał, aby takie zawiadomienie o wadach złożył i w jakim terminie tego dokonał, a także tego jakie wady wskazał. Pismo z 10 marca 2016 r. adresowane do podmiotu trzeciego, a nie bezpośrednio do pozwanego, nie może być uznane za skuteczne zgłoszenie mu wad. Poza tym nie określa ono na czym wady te polegają.

Nie można też uznać, że zgłoszone żądanie, oparte w sensie materialnoprawnym na roszczeniu o obniżenie ceny, zostało wykazane co do wysokości. Nieuprawnione jest twierdzenie, że należy cenę obniżyć o wartość części i kosztów napraw, których dokonał powód. W istocie z akt sprawy wynika, że powód dokonał swoistego wykonania zastępczego, nabył części i dokonał napraw, przy czym część z wydatków ma charakter *stricte* eksploatacyjny (np. wymiana filtrów). Bez weryfikacji wartości wady opinią biegłego – nawet przy przesądzeniu zasady odpowiedzialności w ramach materiału dowodowego sprawy – brak było podstaw do uwzględnienia powództwa. Skoro więc nie można było w świetle prawidłowo zastosowanych przepisów prawa materialnego stwierdzić, że występujące wady tkwiły w rzeczy sprzedanej w chwili jej sprzedaży, a także nie można zastosować domniemania przewidzianego wyłącznie dla sprzedaży konsumenckiej, a powód nie wykazał by we właściwym czasie jako profesjonalista dokonał prawidłowego zawiadomienia o stwierdzonych wadach, to nie można uznać, że posiadał on uprawnienia z rękojmi, ani też uznać by wykazał je co do wartości.

Także w świetle faktu, że uzasadnienie sporządza się na wniosek, którego żadna ze stron nie złożyła, nie można uznać, że w tym zakresie doszło do naruszenia chronionych konstytucyjnie praw powoda.

W tych okolicznościach, biorąc pod uwagę wszystkie podniesione wyżej argumenty, skargę nadzwyczajną należało oddalić jako bezzasadną. Dlatego też orzeczono jak na wstępie, na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN.

Rozstrzygnięcie o kosztach w postępowaniu przed Sądem Najwyższym uzasadnione jest treścią stosowanego odpowiednio do postępowania w sprawie ze skargi nadzwyczajnej art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu podlegają wzajemnemu zniesieniu, co oznacza, że każda ze stron ponosi koszty związane z jej udziałem w postępowaniu.

21.

Wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r.

I NSNc 156/20

Teza:

Nie każde naruszenie prawa do prywatności uzasadnia żądanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przewodniczący: sędzia SN Paweł Księżak

Sędzia SN: Leszek Bosek, (sprawozdawca)

Ławnik SN: Aleksander Stefan Popończyk

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa A. N., Z. S., A. N., B. S. przeciwko A. M., H. M. o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 5 maja 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 31 marca 2017 r., sygn. II Ca (...),

1. oddala skargę nadzwyczajną;
2. znosi wzajemnie koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 1 lipca 2016 r., I C (...) Sąd Rejonowy w G. zasądził od pozwanych A. i H. M. na rzecz A. N. i Z. S. solidarnie po 3000 zł na rzecz każdego z powodów z tytułu naruszenia dóbr osobistych i po 7000 zł na rzecz A. N. i B. S. z tytułu naruszenia dóbr osobistych, z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz solidarnie od pozwanych na rzecz powodów 2800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Rejonowy ustalił, że A. N. jest współwłaścicielem lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. B. Z własnością lokalu związany jest udział w budynku gospodarczym oraz w prawie współwłasności gruntu – działki o numerze 123. A. N. mieszka tam wraz ze swoją żoną A. N. Na parterze tego samego budynku w lokalu pod numerem 1 zamieszkuje A. M. wraz z żoną H. M. Właścicielem lokalu jest wyłącznie A. M. Działka nr 123 sąsiaduje z nieruchomością zlokalizowaną w G. przy ul. B. stanowiącą współwłasność B. i Z. S. Małżonkowie N. i S. przyjaźnią się, natomiast z obydwojma małżeństwami skonfliktowani są małżonkowie M. W 2010 r. A. N. wystąpiła z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko H. M. Ta zaś wniosła wzajemny akt oskarżenia przeciwko A. N.

Działka nr 123 graniczy z nieruchomością, na której znajdowała się niegdyś hurtownia napojów alkoholowych. Ogrodzenie oddzielające tę posesję od działki nr 123 było przez pewien czas zniszczone, co umożliwiło przedostanie się z działki 123 na teren hurtowni napojów. W hurtowni tej zdarzały się kradzieże.

A. M. razem z H. M. podjęli decyzję o montażu kamer na nieruchomości położonej w G. przy ul. B. Zainstalowane zostały trzy kamery i jedna atrapa kamery. Pierwsza z kamer umieszczona została nad drzwiami wejściowymi i obejmowała swoim zasięgiem drogę wjazdową na działkę nr 123 i część sąsiedniej nieruchomości, stanowiącej współwłasność B. i Z. małżonków S. Drugą kamerę zainstalowano na tylnej ścianie budynku mieszkalnego. Kamera ta obejmowała zasięgiem podwórko i wejście na teren A. N. i A. M. Trzecia kamera zamontowana została na klatce schodowej i objęła zasięgiem drzwi wejściowe do lokalu, w którym zamieszkują A. i H. M. oraz schody prowadzące na pierwsze piętro do lokalu zajmowanego przez małżonków N. Kamera zamontowana na froncie budynku i skierowana na ogródek A. M. była atrapą. W kamerze zainstalowanej na klatce schodowej oraz obejmującej zasięgiem drogę wjazdową na działkę numer 123 i część sąsiedniej nieruchomości, stanowiącej współwłasność małżonków S., zamontowane zostały mikrofony.

System monitoringu działał od 21 stycznia 2011 r. do 19 października 2012 r. Zainstalowanie i uruchomienie kamer wywołało u małżonków N. oraz małżonków S. wzburzenie, niezadowolenie i poczucie krzywdy.

Monitoring został wyłączony przez A. M. po wyroku Sądu Okręgowego w S. z 19 października 2012 r., oddalającym apelację od wyroku Sądu Rejonowego w G. z 11 maja 2012 r., I C (...), który nakazał pozwanemu A. M. usunięcie wszystkich trzech kamer wideo zamontowanych na nieruchomości położonej w G. przy ul. B. na częściach: wspólnych budynku mieszkalnego, tj. na ścianie frontowej budynku, na ścianie budynku od strony wewnętrznego podwórza oraz na klatce schodowej budynku mieszkalnego, a także atrapy kamery wideo zamontowanej na ścianie frontowej budynku mieszkalnego oraz zobowiązał pozwanego do niemontowania w przyszłości na częściach wspólnych nieruchomości urządzeń rejestrujących obraz ani takowych imitujących bez zgody powoda A. N.

7 października 2012 r., gdy jeszcze na nieruchomości przy ul. B. funkcjonował system monitoringu, syn małżonków S. K. ujawnił uszkodzenie siatki oddzielającej sąsiadujące nieruchomości. A. M. odtworzył zapis monitoringu utrwalony na twardym dysku. Utrwalone tam zostało, jak grupa trzech młodych mężczyzn w kapturach przechodzi przez obie posesje, w pewnym miejscu przeskakując przez siatkę. A. M. chciał poinformować o powyższym nagraniu małżonków S. A. M. podjął próbę rozmowy z B. S., ta jednak nie chciała rozmawiać. Wówczas Z. S. zdenerwował się i skierował pod adresem A. M. obraźliwe, wulgarne wypowiedzi, podobne wypowiedzi kierował pod adresem A. M. K. S. Wyrokiem z 31 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy w G., II K (...) uznał oskarżonych za winnych znieważenia i postępowanie karne o ww. czyn przeciwko nim warunkowo umorzył na okres próby jednego roku. Wyrokiem z 23 października 2014 r. Sąd Okręgowy w S. utrzymał w mocy ww. orzeczenie, uznając apelację oskarżonych za oczywiście bezzasadną.

Wskutek apelacji pozwanych, Sąd Okręgowy w S. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w G. w ten sposób, że: w pkt II powództwo oddalił (1a), w pkt III odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu (1b), w pozostałej części apelację oddalił (2) i odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania apelacyjnego (3). Zdaniem Sądu II instancji nie każde naruszenie dóbr osobistych rodzi prawo do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Przyznanie tego rodzaju świadczenia zależy od wielu różnych okoliczności, w tym m.in. od długotrwałości naruszeń dóbr osobistych, uciążliwości z tym związanych, poczucia krzywdy i jego stopnia oraz od pozostałych okoliczności towarzyszących bezprawnemu działaniu sprawcy szkody, które mogą zwiększać poczucie krzywdy lub je osłabiać a nawet sprawiać, że w ogóle nie powstało. W ocenie Sądu Okręgowego nawet przy przyjęciu, iż bezprawne zamontowanie przez pozwanych kamer monitoringu na

teren nieruchomości naruszyło dobra osobiste powodów w postaci prawa do prywatności, intymności, nietykalności mieszkania oraz wizerunku i głosu, to jednak z okoliczności faktycznych sprawy nie wynika, aby skala tych naruszeń przybrała taką formę, w której można by podzielić twierdzenie powodów o doznaniu przez nich krzywdy, w stopniu uzasadniającym żądanie zasądzenia zadośćuczynienia z tego tytułu. Sąd II instancji zaznaczył, że obie strony dopuszczają się względem siebie nawzajem zachowań, które z moralnego punktu widzenia nie zasługują na aprobatę. Poza tym zauważył, że w obecnych realiach społeczno-gospodarczych powszechnego funkcjonowania monitoringu w przestrzeni publicznej – czy ogólnie rzecz ujmując, takiej, do której dostęp mogą mieć osoby postronne. Ma to miejsce w szczególności na ulicach, parkach, skwerach, gdzie zamontowany jest monitoring miejski, czy też w sklepach, galeriach handlowych, urzędach, a nawet w takich miejscach użyteczności publicznej takich jak basen. Wszędzie w tym miejscach powodowie niewątpliwie są utrwalani na zapisie monitoringu, który może być odtworzony, odsłuchany przez osoby trzecie i co więcej, udostępniony szerszej grupie podmiotów. Trudno w takiej sytuacji przyjąć, że sam tylko fakt, iż powodowie zostali nagrani na monitoringu zainstalowanym na nieruchomości prywatnej, o którego istnieniu niechybnie wiedzieli, gdyż sprzęt do rejestrowania obrazu był dostrzegalny już na pierwszy rzut oka, miałoby stanowić na tyle istotne zdarzenie, że mogłoby to realnie wpłynąć na ich komfort życia i naruszać dobra osobiste powodów w tak znaczący sposób, że uzasadniałoby to przyznanie na ich rzecz zadośćuczynienia z tego tytułu. Oprócz tego Sąd II instancji nie podzielił stanowiska Sądu I instancji co do złej woli powodów – jego zdaniem logicznym i uzasadnionym jest przyjęcie za wiarygodną wersję podawaną przez pozwanych, iż motywacją ich działania była wyłącznie chęć ochrony własnego mienia.

Pismem z 4 sierpnia 2020 r. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł od przedmiotowego wyroku Sądu Okręgowego w S. skargę nadzwyczajną, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa w sposób rażący przez błędną wykładnię art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. polegającą na odmowie przyznania powodom zadośćuczynienia w sytuacji wyrządzenia im krzywdy na skutek bezprawnego naruszenia dóbr osobistych;
2. naruszenie art. 47 Konstytucji RP poprzez niezapewnienie ochrony prawa do prywatności powodów;
3. naruszenie gwarancji prawa do sądu wynikających z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i obejmujących prawo do uzyskania sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Powołując się na te zarzuty, RPO wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu podstawy ogólnej skargi RPO wskazał, że zaskarżone orzeczenie narusza zasadę demokratycznego państwa prawnego poprzez to, że narusza ono zasadę pewności prawa w ramach dokonanej w nim wykładni pojęcia „krzywdy”, o którym mowa w art. 448 Kodeksu cywilnego w sposób, który zarówno w samej sprawie, jak i potencjalnie w sposób systemowy, narusza prawo do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną pozwani H. i A. M. wnieśli o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie, a w obu przypadkach o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi nadzwyczajnej koncentrują się na odmowie przyznania przez Sąd II instancji zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dobra osobistego w postaci prywatności. Wprawdzie literalne sformułowanie pierwszego zarzutu jako rażąco błędnej wykładni

prawa materialnego, tj. „art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c.” mogłoby wskazywać, że skarga dotyczy niemajątkowej ochrony dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.), ale z jej uzasadnienia wynika jednoznacznie, że chodzi o roszczenie majątkowe, o którym mowa w art. 448 k.c. Uwzględnienie maksymy *falsa demonstratio* jest uzasadnione w niniejszej sprawie publicznoprawną funkcją skargi nadzwyczajnej, w szczególności ochroną porządku konstytucyjnego RP (wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20).

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Brzmienie i geneza tego przepisu wskazuje, że dopuszcza on przyznane zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę tylko w przypadku naruszenia dobra osobistego. Potwierdza tym samym zasadę, że polskie prawo cywilne nie uzasadnia kompensaty wszelkich uszczerbków niemajątkowych, lecz tylko tych wyraźnie wskazanych w ustawie (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 października 2019 r., I NSZP 2/19, a także Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach, Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań, Warszawa 1934, z. 4, s. 230; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, wyd. III, opracowane przez J. Górskiego, Poznań 1948, s. 298–299).

Artykuł 448 k.c. uzyskał obecną postać w wyniku nowelizacji dokonanej przez art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 114, poz. 542). W pierwotnym brzmieniu art. 448 k.c. nie przewidywał w ogóle możliwości zasądzenia na rzecz poszkodowanego zadośćuczynienia pieniężnego.

Pod rządami art. 448 k.c. w poprzednim brzmieniu poszkodowany, w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych – obok innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody – mógł żądać jedynie, ażeby sprawca uiścił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Art. 448 k.c. sprzed nowelizacji przewidywał zatem jedynie formę zadośćuczynienia, która polegała na daniu satysfakcji moralnej osobie poszkodowanej. Przed nowelizacją kodeksu cywilnego dokonaną wspomnianą ustawą z 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny możliwość zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną szkodę niemajątkową przewidywał natomiast art. 445 § 1 i 2 k.c., jednak tylko w przypadku naruszenia kluczowych wartości chronionych przez polski porządek konstytucyjny: życia, zdrowia, wolności poruszania się oraz wolności przed wyzyskiem seksualnym, stanowiących kwintesencję godności człowieka. Szczególna ochrona tych wartości niemajątkowych przez polskie prawo cywilne jest uzasadniona bezwzględny zakazem naruszania godności człowieka adresowanym do każdego oraz odpowiadającym mu nakazem ochrony godności człowieka przez władze publiczne (art. 30 Konstytucji RP).

Artykuł 448 k.c. w obecnym brzmieniu poszerzył zatem znacząco zakres sytuacji, w których możliwe jest zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, obejmując tą możliwością naruszenie także innych interesów niż te objęte przez gwarancję godności człowieka, a nadto przez użycie zwrotu „odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego” potwierdził, że wyliczenie kwoty zadośćuczynienia w pieniądzu jest możliwe oraz że istnieje określona kwota, która wymaganom tego zadośćuczynienia odpowiada.

Ewolucji tego przepisu poświęcono wiele uwagi w doktrynie (Z. Radwański, *Opinia w sprawie zgodności art. 448 k.c. z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej w związku*

ze skargę konstytucyjną J. Bąbki; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 77; B. Lewaszewicz-Petrykowska, *W sprawie wykładni art. 448 k.c.*, Przegląd Sądowy 1997, nr 1), zbędne jest więc w tym momencie szersze jej prezentowanie.

Z art. 448 k.c. wynika, że nawet w razie naruszenia dobra osobistego sąd może, ale nie musi zasądzić zadośćuczynienia (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2011 r., III CZP 25/11). Wynika to zarówno z brzmienia art. 448 k.c. („sąd może”), jak i z genezy polskiego modelu ochrony dóbr osobistych. Podkreślono to wyraźnie także w przywoływanym w skardze nadzwyczajnej Rzecznika Praw Obywatelskich uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2005 r., SK 49/03, potwierdzającym zgodność z Konstytucją RP art. 448 k.c. Wskazano tam m.in., że krzywdę moralną naprawia się w polskim systemie prawa przez środki ochrony niemajątkowej ukierunkowane na usunięcie skutków wyrządzonej czynem bezprawnym krzywdy.

Swoboda decyzyjna sądu w tym zakresie jest oczywiście ograniczona, co oznacza, że musi on podać prawnie relewantną i wynikającą z konkretnych okoliczności sprawy przyczynę odmowy zasądzenia roszczenia pomimo spełnienia ustawowych przesłanek. Za takie przyczyny uznaje się zwłaszcza znikomy wymiar krzywdy, zreflektowanie się przez sprawcę i dobrowolne podjęcie przez niego starań na rzecz zrekompensowania tej krzywdy oraz nikły udział kauzalny zachowania sprawcy w wyrządzeniu uszczerbku niemajątkowego (z orzecnictwa zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73; 13 czerwca 2002 r., V CKN 1421/00; 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05; 24 września 2008 r., II CSK 126/08; 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; 5 lipca 2012 r., IV CSK 603/11; 27 listopada 2014 r., IV CSK 112/14; 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14; 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14; 6 marca 2019 r., I CSK 88/18. Z literatury zob. M. Safjan, uwaga z nb. 17 do art. 448, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, Warszawa 2021, Legalis; A. Olejniczak, uwaga nr 14 do art. 448, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2014, LEX; J. Gudowski, G. Bieniek, uwaga nr 23 do art. 448, [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2018, LEX; R. Strugała, uwaga z nb. 13 do art. 448, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, Legalis; A. Śmieja [w:] A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. 6, Warszawa 2014, s. 743; J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2009, s. 265).

W przywołanym przez Rzecznika w skardze wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2005 r., SK 49/03, potwierdzono, że użyty w art. 448 k.c. zwrot „sąd może przyznać” oznacza, iż „sąd przyznaje kwotę odpowiednią do funkcji kompensacyjnej przy założeniu pozostawienia sądom znacznego luzu ocennego co do podstaw zasądzenia oraz dopuszczenia miarkowania wysokości odszkodowania”. Dalej Trybunał zaznaczył, iż „niewątpliwie w warstwie znaczeniowej zaskarżonego przepisu mieści się taka norma, że sąd jest obowiązany zasądzić, w granicach żądania, określoną sumę pieniężną, jeśli wykazano naruszenie dobra osobistego czymś zawinionym zachowaniem zaś niemożliwe jest (lub niemożliwe w pełni) naprawienie, zminimalizowanie lub usunięcie skutków tego czynu w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej”.

Rzecznik w swojej skardze kładzie szczególny nacisk na ten drugi fragment, zarzucając Sądowi Okręgowemu, że w uzasadnieniu wyroku nie rozważył, „czy bezprawne naruszenie prywatności powodów mogłoby podlegać naprawie w inny sposób”. Z wyroku TK jednak wyraźnie wynika, że rozważenie przez sąd okoliczności i alternatyw dla zadośćuczynienia

pieniężnego powinno nastąpić w razie zaistnienia podstaw do uwzględnienia powództwa, a w szczególności po potwierdzeniu, że doszło do wyrządzenia krzywdy wymagającej rekompensaty. Trybunał Konstytucyjny w żadnym miejscu swojego wyroku nie zakwestionował stanowiska obowiązującego w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, zgodnie z którym dopuszczalne jest oddalenie powództwa o ochronę dóbr osobistych ze względu na nieznaczny rozmiar krzywdy. Jeśli bowiem krzywda jest bagatelna, to nie jest konieczne jej kompensowanie.

W przytoczonym wyroku Trybunał przypomniał również niekwestionowany w orzecznictwie i dominujący w doktrynie prawa cywilnego pogląd, że naprawienie szkody niemajątkowej nie jest objęte ogólną zasadą pełnego naprawienia szkody, wyrażoną przez art. 361 § 1 k.c. Naprawienie szkody niemajątkowej w drodze zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter wyjątkowy, a w każdym razie zasada pełnej kompensacji szkody nie wymaga przyznania zadośćuczynienia w każdym wypadku wystąpienia krzywdy. Stanowisko takie znajduje częściowo oparcie w wykładni językowej art. 24 § 1 zd. 3 k.c., gdzie użyto zwrotu „na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego”. Nie należy jednak zapominać, iż art. 448 k.c. mówi o odpowiedniej sumie zadośćuczynienia. Istnienie takiej sumy (możliwość jej wyliczenia) jest zatem punktem odniesienia dla oceny rozmiarów tego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną i wpływa na rozstrzygnięcie sądu. Jak podkreślił Trybunał, krzywdę moralną naprawia się jednak w polskim systemie prawa przede wszystkim poprzez środki ochrony niemajątkowej ukierunkowane na usunięcie skutków wyrządzonej czynem bezprawnym krzywdy.

W tym kontekście widać, że z ostrożnością i powściągliwością należy podchodzić do roszczeń, których przedmiotem jest żądanie rekompensaty finansowej za bliżej nieokreślone uszczerbki psychiczne, dyskomfort czy brak przyjemności związany zwykle z pewnymi zdarzeniami albo stosunkami społecznymi, jak choćby w niniejszej sprawie stosunkami sąsiedzkimi.

W niniejszej sprawie Sąd II instancji uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, ale jednocześnie poddał szerokiej analizie okoliczności sprawy, które wskazują, zdaniem Sądu na to, że wyrządzona im krzywda nie była znaczna.

W tym miejscu należy przypomnieć, że przy ocenie rozmiaru krzywdy w orzecznictwie uwzględnia się zarówno perspektywę samego pokrzywdzonego (czynnik subiektywny), jak i perspektywę obiektywną przeciętnego odbiorcy na naruszenie tego typu (czynnik obiektywny); nasilenie i czas trwania krzywdy; stopień zawinienia sprawcy, który może powodować zwiększenie ujemnych przeżyć poszkodowanego; motywację sprawcy, w szczególności czy działał z niskich pobudek np. w celu uzyskania określonych korzyści i czy je uzyskał; zachowanie się sprawcy po wyrządzeniu tej krzywdy, tj. czy był nastawiony obojętnie, pojednawczo, czy konfliktowo; zasięg podmiotowy krzywdy tj. czy doszło do jej wyrządzenia w obecności osób trzecich, w środkach masowego przekazu; zachowanie samego pokrzywdzonego, w szczególności czy z jego strony nastąpiła jakaś forma retorsji za doznaną krzywdę (wyroki Sądu Najwyższego z: 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65; 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68; 10 października 1967 r., I CR 224/67; 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80; 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97; 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98; 12 października 2000 r., IV CKN 128/00; 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00; 29 września 2004 r., II CK 531/03; 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05; 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; 28 maja 2008 r., II CSK 78/08; 10 maja 2012 r., IV CS 416/11; 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13; 26 listopada 2019 r., IV CSK 386/18).

Możliwość odnowy przyznania zadośćuczynienia w przypadku stwierdzenia naruszenia praw jednostki wynika wprost z art. 41 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., (Dz.U. 1993, Nr 61, poz. 284). Z przepisu tego wynika, że Europejski Trybunał Praw Człowieka może zasądzić zadośćuczynienie, jeżeli stwierdzi naruszenie praw człowieka oraz związek przyczynowy między tym naruszeniem a krzywdą oraz „jeżeli zachodzi taka potrzeba”. Ta ostatnia przesłanka daje Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka szerokie pole manewru przy podejmowaniu decyzji o wypłacie zadośćuczynienia. W konsekwencji Trybunał w niejednokrotnie uznawał, że „samo ustalenie naruszenia jest wystarczającym zadośćuczynieniem” (zob. np. wyroki ETPC z: 27 października 1994 r., *Kroon i inni v. Holandia*, par. 45; 11 stycznia 2005 r., *Sciaccia v. Włochy*, par. 35; 31 stycznia 2006 r., *Rodrigues da Silva i Hoogkamer v. Holandia*, par. 48; 4 grudnia 2008 r., *S. i Marper v. Zjednoczone Królestwo*, par. 134; 16 maja 2013 r., *Garnaga v. Ukraina*, par. 45; 5 września 2017 r., *Bărbulescu v. Rumunia*, par. 148).

Z punktu widzenia Konwencji brak znacznej szkody stanowi także kryterium dopuszczalności skargi indywidualnej. Brak znacznej szkody (i bagatelny charakter sprawy) może skutkować uznaniem skargi za niedopuszczalną (por. art. 35 ust. 3 lit. b Konwencji).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy więc zauważyć, że:

Po pierwsze, monitoring obejmował zasięgiem część sąsiedniej nieruchomości, stanowiącej współwłasność małżonków S. oraz podwórko i wejście na teren ogródka stanowiącego własność A. N. i A. M. Z jednej strony małżonkowie S. i N. mieli prawo korzystać z nieruchomości, podwórka i ogródka, a także oczekiwać uszanowania ich prywatności, z drugiej strony wszystkie miejsca objęte monitoringiem znajdowały się w przestrzeni otwartej, a więc powinni byli się liczyć z tym, że ich działania będą widoczne dla postronnych obserwatorów. Przestrzeń objęta monitoringiem nie jest takim miejscem publicznym jak basen (jak to sugerował Sąd II instancji), ale nie jest też miejscem *stricte* prywatnym w takim samym stopniu jak np. wnętrze lokalu mieszkalnego. Okoliczność ta wpływa na zmniejszenie rozmiaru naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności, choć jeszcze nie przesądza, czy miała ona bagatelny charakter.

Po drugie, omawiana ingerencja w prywatność powodów trwała niecałe 2 lata i zakończyła się wraz z prawomocnym orzeczeniem sądu nakazującym usunięcie monitoringu. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że powodowie wystąpili z pozwem o ochronę dóbr osobistych po upływie 1,5 roku od usunięcia monitoringu.

Po trzecie, jak wynika z ustaleń faktycznych sądów obu instancji krzywda powodów sprowadzała się do bliżej nieokreślonego dyskomfortu, pogorszonego samopoczucia i utrudnienia życia towarzyskiego. Okoliczności te wynikają przede wszystkim z subiektywnych odczuć powodów, spotęgowanych ich niechęcią w stosunku do sąsiadów, trudno natomiast dopatrzyć się w nich znamion obiektywnego uszczerbku, biorąc pod uwagę ogólnikowość opisu ich dolegliwości. W szczególności powodowie nie wyjaśnili, w jaki sposób sam fakt zainstalowania monitoringu obejmującego podwórko i ogródek spowodował „znaczne rozluźnienie” ich więzi towarzyskich ze znajomymi, i to w sytuacji, gdy istniała możliwość podtrzymywania tych więzi na wiele innych sposobów, choćby na spotkaniach w lokalu mieszkalnym. Na umniejszenie krzywdy pozostałych powodów wpływa także kontekst ich relacji z pozwanymi, w ramach których wzajemnie wyrządzają sobie różnego rodzaju przykrości, czego przykładem jest znieważenie A. M. wulgarnymi wypowiedziami przez Z. S., co zostało potwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu.

W tym kontekście za niezasadny należało uznać zarzut rażącego naruszenia art. 448 k.c. O „rażącym” naruszeniu prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 ustawy z 8 grudnia 2017 r.

o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.s.n.). można mówić, jeśli przemawia za tym 1) pozycja przepisu w hierarchii norm prawnych; 2) istotność naruszenia; 3) skutki dla stron postępowania (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21; wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19; wyrok z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19).

O ile pierwsza przesłanka jest spełniona, bo dotyczy przepisów rangi ustawowej, określających zasady ochrony fundamentalnych dóbr, ściśle związanych z osobowością jednostki, to nie można tego powiedzieć o pozostałych dwóch.

Trudno stwierdzić istotne naruszenie tych przepisów, jeśli Sąd II instancji orzekł w zgodzie z utrwaloną linią orzecniczą i stanowiskiem doktryny, uznając, że zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny, a jedną z podstaw odmowy zasądzenia był znikomy wymiar krzywdy.

Jeśli chodzi o trzecią przesłankę, to skutki przyjętej przez Sąd Okręgowy wykładni dla stron postępowania są bagatelne: powodowie nie ponieśli żadnej szkody majątkowej, a ich szkoda niemajątkowa ograniczała się do dyskomfortu psychicznego spowodowanego 10 lat temu przez sąsiadujących z nimi pozwanych. Co istotne, ów dyskomfort nie wynika tylko z funkcjonowania monitoringu w okresie 21 stycznia 2011 r. do 19 października 2012 r., ale jest przede wszystkim skutkiem bardzo złych relacji między powodami i pozwanymi, którzy od wielu lat wyrządzają sobie wzajemnie wiele przykrości. Podsumowując tę część rozważań, brak jest podstaw do zarzucenia wyrokowi Sądu II instancji rażącego naruszenia art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 47 Konstytucji RP. Konstytucyjne prawo do poszanowania życia prywatnego obejmuje między innymi możliwość samodzielnego decydowania o ujawnianiu innym podmiotom informacji dotyczących własnej osoby (wyrok TK z 20 stycznia 2015 r., K 39/12). W niniejszej sprawie bez wątpienia pozwani weszli w posiadanie pewnych informacji na temat powodów bez ich zgody, co zostało potwierdzone zarówno w orzeczeniach sądów dotyczących przywrócenia stanu zgodnego z prawem, jak i w orzeczeniach dotyczących naruszenia dóbr osobistych. Z samego naruszenia prawa do prywatności nie wynika jednak automatycznie prawo do finansowej rekompensaty za wywołaną tym krzywdę. Wręcz przeciwnie, jak już wskazano w polskim porządku prawnym jest wiele środków ochrony dóbr osobistych (prywatności), w szczególności środki ochrony niemajątkowej, w tym powództwo o ustalenie. Powodowie sami zrezygnowali z ochrony niemajątkowej, wycofując w tym zakresie powództwo, ograniczając się do żądania zapłaty zadośćuczynienia.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. W orzecznictwie zwracano uwagę, że art. 45 ust. 1 Konstytucji RP nie stanowi sam w sobie materialnej podstawy orzekania w konkretnej sprawie, bo sąd orzeka na podstawie przepisów ustaw i aktów wykonawczych do nich (wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2017 r., I CNP 7/17). To, że sąd zinterpretował lub zastosował przepis w sposób niekorzystny dla strony, nie znaczy automatycznie, że naruszył jej prawo do sądu. Różne interpretacje przepisów i rozbieżne linie orzecznicze są nieuniknionym elementem sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a łagodzeniu negatywnych skutków tego zjawiska służy kontrola instancyjna orzeczeń oraz nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego. Stawiając zarzut naruszenia prawa do sądu pod adresem orzeczenia sądowego w skardze nadzwyczajnej, należy konkretnie wskazać nieprawidłowe czynności procesowe sądu lub błędy w zastosowaniu bądź wykładni przepisów prawa procesowego, a następnie przedstawić argumenty świadczące o naruszeniu prawa do sądu. RPO takiej argumentacji nie przedstawił, wskazując jedynie

ogólnie na niesprawiedliwość zaskarżonego orzeczenia oraz niesłuszność argumentacji bagatelizującej znaczenie krzywdy z uwagi na jej nieznaczny rozmiar.

Powodowie w niniejszej sprawie mieli możliwość wniesienia swojego roszczenia do sądu, które zostało w pełni merytorycznie rozpoznane w dwóch instancjach, a więc ich prawo do sądu zostało zrealizowane, choć nie uzyskali oczekiwanej korzyści finansowej.

Ponadto, należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, oddalając zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia art. 23, art. 24 § 2 w związku z art. 448 k.c. oraz art. 15 ust. 1 i 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że prawo do rzetelnego procesu bez zbędnej zwłoki nie jest dobrem osobistym, nie przysługuje zadośćuczynienie za naruszenie prawa do swobodnego kontaktu z dziećmi oraz za przewlekłość postępowania karnego, stwierdził, że prawo do sądu nie jest oczywiście dobrem osobistym. Nie ma podstaw do przyjęcia, że wszystkie prawa podstawowe objęte Europejską konwencją praw człowieka oraz wolności i prawa osobiste wymienione w Konstytucji (art. 38 do 56) powinny być chronione za pomocą środków wskazanych w art. 24 k.c., do czego dojść może, jeśli naruszenie ich doprowadzi zarazem do pogwałcenia dobra osobistego.

Na marginesie należy odnotować, że niniejsza sprawa jest zagadnieniem z pogranicza prawa ochrony dóbr osobistych oraz prawa sąsiedzkiego, co *notabene* nie zostało dostrzeżone w skardze nadzwyczajnej. Montaż monitoringu przez pozwanych na nieruchomości budynkowej będącej współwłasnością powodów stanowił klasyczną immisję niematerialną. W literaturze i orzecznictwie już od dawna dostrzegano, że w przypadku immisji niematerialnych hipotezy art. 24 k.c. i art. 144 k.c. mogą się krzyżować, a wybór podstawy prawnej żądania zaniechania należy do strony dochodzącej ochrony (wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2007 r., IV CSK 264/07; postanowienie Sądu Najwyższego z 22 listopada 2013 r., III CZ 55/13).

Nie można nie dostrzegać, że na tych podstawach powodowie wszczęli nie jedno, a dwa postępowania, z czego pierwsze zakończyło się dla nich korzystnie, orzeczeniem sądu nakazującym usunięcie monitoringu, co – jak wynika z ustaleń faktycznych sądów obu instancji – nastąpiło. W drugim postępowaniu, wszczętym na podstawie art. 24 i art. 448 k.c., sąd drugiej instancji nie przeczył, że doszło do ingerencji w dobra osobiste powodów, a jedynie uznał, że nie była ona na tyle poważna, aby wymagała zasądzenia zadośćuczynienia. Nie można się więc zgodzić z Rzecznikiem, że roszczeniom powodów odmówiono ochrony.

Ponadto, skarżący nie wykazał, że skarga nadzwyczajna wniesiona w niniejszej sprawie była konieczna do zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Sformułowana w art. 89 § 1 *in principio* u.s.n. przesłanka wniesienia skargi nadzwyczajnej w sposób oczywisty nawiązuje do wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Art. 89 § 1 *in principio* u.s.n. powinien być także z tego powodu interpretowany w zgodzie z Konstytucją RP, z uwzględnieniem bogatego dorobku orzecznictwa i nauki prawa. Z art. 2 Konstytucji RP wywodzi się liczne szczegółowe zasady pochodne takie jak: zasada sprawiedliwości proceduralnej, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, zasada ochrony praw słusznie nabytych, zasada ochrony interesów w toku, zasada niedziałania prawa wstecz, zasada *ne bis in idem* czy zakaz nadmiernej ingerencji (B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2017, s. 181–193; W. Sokolewicz, M. Zubik, uwagi nr 30–38 do art. 2, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I,

Warszawa 2016, s. 127–140 wraz z cytowanym tam orzecznictwem). Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że zasada ta obejmuje także istotne komponenty materialne (prawa i wolności oraz zasady), do których zaliczyć należy prawo do prywatności. Skarżący nie wykazał jednak w najmniejszym stopniu, że z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika bezwzględny obowiązek zasądzania zadośćuczynienia w każdym przypadku stwierdzenia, że skutkiem naruszenia jej interesów niemajątkowych jest krzywda.

Na koniec należy zaznaczyć, że brak było podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanych o „odmowę przyjęcia do rozpoznania” skargi nadzwyczajnej Rzecznika Praw Obywatelskich, ponieważ nie stosują się do niej przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o przedsądzie (art. 398⁹ k.p.c., którego zastosowanie wyraźnie wyłącza art. 95 pkt 2 u.s.n.).

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.s.n. orzekł, jak w sentencji. O zniesieniu kosztów orzeczonego na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n.

22.

Wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2021 r.

I NSNc 176/20

Tezy:

1. W postępowaniu nakazowym toczącym się przeciwko konsumentowi na podstawie weksla wystawionego *in blanco*, uzależnienie możliwości badania treści konsumenckiego stosunku podstawowego od wniesienia zarzutów, wobec prawnych i finansowych uwarunkowań tej czynności procesowej przy obecnym kształcie przepisów k.p.c., nadmiernie utrudniałoby skorzystanie z ochrony prawnej, zapewnionej konsumentowi przez Dyrektywę 93/13 i nie pozwalałoby realnie wyrównywać pozycji stron umowy konsumenckiej.

2. W sprawie z powództwa przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi zobowiązanemu z weksla, sąd z urzędu uwzględnia nieskuteczność powołania się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37[1] § 1 k.p.c. Niewzięcie przez sąd pod uwagę konsumenckiego charakteru podstawowego stosunku prawnego prowadzi do naruszenia art. 385[3] pkt 23 k.c. w zw. z art. 385[1] § 1 k.c. Jednak, ze względu na specyfikę postępowania nakazowego z weksla, nie ma podstaw do uznania tego naruszenia za rażące w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN.

3. Gdy istnieją wątpliwości co do zasadności roszczenia opartego na wekslu własnym wystawionym *in blanco* celem zabezpieczenia wierzytelności wynikającej z umowy zawartej z konsumentem, a następnie uzupełnionym przez remitenta (przedsiębiorcę), sąd powinien z urzędu zbadać, czy postanowienia uzgodnione między stronami mają nieuczciwy charakter.

4. Jeśli w chwili zawarcia umowy powód w pełni wywiązał się z wynikającego dlań z umowy zobowiązania, wówczas fakt nałożenia wyłącznie na pozwanego obowiązku uiszczenia kary umownej za niewykonanie umowy nie stanowi naruszenia art. 385[3] pkt 16 k.c.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Stefańska

Sędzia SN: Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

Ławnik SN: Anna Dorota Lichy

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa R. Spółki z o.o. S.K.A. z siedzibą w W. przeciwko C. W. o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w B. z 22 września 2017 r., sygn. I Nc (...)

1. uchyla w całości zaskarżony nakaz zapłaty i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B.;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną wniesioną 3 września 2020 r. Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm., dalej: u.SN lub ustawa o Sądzie Najwyższym), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył w całości prawomocny nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla wydany przez Sąd Rejonowy w B. w dniu 22 września 2017 r. (w *petitum* skargi omyłkowo wskazano datę 22 września 2015 r.), sygn. akt I Nc (...), w sprawie z powództwa R. Spółka z o.o. S.K.A. (powódka) przeciwko C. W. (pozwany) o zapłatę.

Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i pkt 2 u.SN zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- (1) naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 30 i 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 486 ze zm., dalej: Konstytucja RP lub Konstytucja), takich jak godność człowieka i ochrona konsumenta, jako strony słabszej strukturalnie w stosunkach prywatnoprawnych z przedsiębiorcą przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, przez orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla, wierzytelności wynikającej z zawartej przez C. W. z R. Spółka z o.o. S.K.A. umowy opcji nabycia akcji, bez zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru zapisów umowy, z którego wynikało zobowiązanie;
- (2) naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj.:
 - (a) art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., poprzez niezastosowanie przepisu o niedozwolonych postanowieniach umownych do „umowy opcji nabycia akcji”, będącej źródłem zgłoszonego roszczenia w sytuacji, gdy zawarta w umowie opcji nabycia akcji klauzula w zakresie swobody powódki („Opcjobiorca”) w wypełnieniu weksla *in blanco* (art. 6 ust. 4 umowy), obejmującej określenie miejsca płatności weksla, które następnie wpływa na właściwość miejscową sądu, jest niedozwolona w rozumieniu art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 3 k.c., albowiem nie została uzgodniona indywidualnie i jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, przez co rażąco narusza interesy pozwanego jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., skoro narzuca rozpoznanie sprawy przez sąd, który według ustawy nie jest właściwy miejscowo, co powoduje, że klauzula ta jest bezskuteczna i w konsekwencji nie było dopuszczalne rozpoznanie sprawy przez Sąd Rejonowy w B. jako niewłaściwy miejscowo i zachodziły podstawy do przekazania sprawy sądowi właściwemu na zasadzie art. 200 § 1 k.p.c. według kryterium z art. 27 § 1 k.p.c.;
 - (b) art. 385³ pkt 16 i 17 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., poprzez niezastosowanie przepisu o niedozwolonych postanowieniach umownych do „umowy opcji nabycia akcji” zawartej przez pozwanego jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. i zasądzenie na rzecz powódki dochodzonej należności, obejmującej karę umowną za niewykonanie zobowiązania w sytuacji, gdy klauzula zawarta w art. 6 ust. 3 łączącej powódkę i pozwanego „umowy opcji nabycia akcji” z dnia 26 lipca 2013 r. (w skardze omyłkowo wskazano 18 września 2013 r.), przewidująca prawo powodowej spółki do żądania kary umownej w wysokości trzydziestokrotności „Ceny Akcji”, czyli dokonanego na rzecz pozwanego świadczenia, stanowi niedozwoloną klauzulę umowną w stosunkach konsumenckich, które czyni niedopuszczalnym orzeczenie zastrzeżonej kary umownej ze względu na bezskuteczność tego zastrzeżenia;

- (c) art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 1 k.c., poprzez zasądzenie na rzecz powódki dochodzonej należności w postaci kary umownej za niewykonanie zobowiązania, w sytuacji, gdy zawarta w art. 6 ust 3 łączącej powódkę i pozwanego „umowy opcji nabycia akcji” z dnia 26 lipca 2013 r. (w skardze omyłkowo wskazano 18 września 2013 r.) klauzula przewidująca prawo powodowej spółki do żądania kary umownej w wysokości trzydziestokrotności dokonanego na rzecz pozwanego świadczenia tytułem „Ceny Akcji” jest rażąco wygórowana i pozostaje bez jakiegokolwiek związku z godnym ochrony interesem powódki, a w szczególności z wysokością rzeczywistej szkody po stronie nabywcy opcji akcji, która to szkoda usprawiedliwiałaby miarkowanie wysokości kary umownej, a której to szkody, jej wysokości i kalkulacji powódka nie wykazała.

Na podstawie art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego nakazu zapłaty w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B. z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Prokurator Generalny przedstawiając stan faktyczny wyjaśnił, że nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla z dnia 22 września 2017 r., sygn. akt I Nc (...) Sąd Rejonowy w B. nakazał by C. W. zapłacił na rzecz R. Spółka z o.o. S.K.A. z siedzibą w W. kwotę 11 000 zł (jedenaście tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 lipca 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2492 zł (dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu. Pozwany wniósł w terminie zarzuty od nakazu zapłaty (załączając skierowane do niego pismo z kancelarii adwokackiej, informujące o prowadzeniu przez tę kancelarię spraw przeciwko powodowi, w związku z egzekwowaniem rażąco wygórowanych kar z umów opcji nabycia akcji), jednak zostały one odrzucone postanowieniem Sądu Rejonowego w B. z 19 grudnia 2017 r. z powodu nieuzupełnienia braków formalnych (sąd wezwał pozwanego do złożenia zarzutów na urzędowym formularzu SP oraz załączenia odpisu wcześniej przesłanego pisma, k. 57–59 akt sygn. I Nc (...)). Nakaz zapłaty uprawomocnił się w dniu 10 stycznia 2018 r. (s. 7 skargi).

Weksel *in blanco*, na podstawie którego wydany został zaskarżony nakaz zapłaty, wystawiony przez pozwanego i wypełniony przez powódkę na kwotę 12 000 zł, stanowił zabezpieczenie roszczeń powódki wynikających z zawartej między powódką i pozwanym umowy opcji nabycia akcji z dnia 26 lipca 2013 r., która stanowiła załącznik do pozwu.

Na mocy umowy opcji nabycia akcji pozwany zbył na rzecz powódki wszystkie przysługujące mu nieodpłatnie od Skarbu Państwa przyszłe akcje zwykłe spółki K. S.A. z siedzibą w Katowicach wraz ze związanymi z akcjami prawami, za kwotę 400 zł („Cena Akcji”), która została mu wypłacona gotówką w chwili zawarcia umowy. W związku z tym, że zawarte w umowie opcji nabycia akcji zapewnienie pozwanego, iż jest uprawniony do akcji spółki K. S.A. okazały się nieprawdziwe, co w świetle postanowień umowy opcji nabycia akcji stanowi jej naruszenie z zaistnieniem którego powódce przysługuje kara umowna w wysokości 12 000 zł (tj. trzydziestokrotność wypłaconej kwoty „Ceny Akcji”) powódka wystąpiła o zapłatę kwoty 11 000 zł tytułem kary umownej, zachowując sobie prawo do dochodzenia w przyszłości pozostałej kwoty (s. 5 skargi).

Jak podkreślił Skarżący właściwość miejscową Sądu Rejonowego w B. powódka uzasadniła treścią art. 37¹ § 1 k.p.c., tj. miejscem płatności weksla, które wskazane zostało przez powódkę poprzez wypełnienie weksla (s. 6 skargi).

Ponadto Skarżący wskazał, że Prokuratura Okręgowa w G. prowadzi w fazie *in rem* postępowanie przygotowawcze pod sygn. PO II Ds. (...) w przedmiocie oszustwa z art. 286

§ 1 k.k., które mogło zostać dokonane na szkodę wielu kontrahentów R. Spółka z o.o. S.K.A., w związku z zawarciem ze spółką „umowy opcji nabycia akcji”, na podstawie której, spółka dochodzi następnie odpowiedzialności majątkowej w trybie masowego kierowania do Sądu Rejonowego w B. powództw o zapłatę. Skarżący poinformował, że z dotychczasowych ustaleń wynika, iż przedstawiciele R. Spółka z o.o. S.K.A. w różnego rodzaju przygodnych miejscach na terenie Województwa (...) nagabywali na masową skalę osoby, poszukując emerytowanych górników (pracowników kopalń węgla kamiennego), którym proponowali następnie w imieniu powodowej spółki odkupienie akcji komercjalizowanych kopalń, które miały im się rzekomo należeć (s. 8 skargi).

Skarżący zwrócił też uwagę, że umowa opcji nabycia akcji została przez powodową spółkę uprzednio przygotowana w formie wzorca umowy, który zawierał w szczególności, sformułowane w sposób schematyczny oświadczenia kontrahenta spółki, określanego jako „Opcjodawca”. Zawarcie umowy następowało faktycznie w ten sposób, że osoba określona w formularzu jako „Opcjodawca” podpisywał gotowy dokument, na którego treść nie miał żadnego wpływu, tj. przystępował na zasadzie akcesji do kontraktu, który miał postać gotowego, wydrukowanego wzorca umowy uzupełnianego brakującymi danymi kontrahenta oraz kwotą należną kontrahentowi. Pełnomocnik powodowej spółki, który ją reprezentował nie pouczał przystępujących do umowy o jej warunkach oraz o konsekwencjach poszczególnych zapisów, natomiast sama treść umowy zawiera szereg skomplikowanych prawnie oświadczeń i klauzul, które nie były odzwierciedleniem oświadczeń złożonych przez przystępujących do umowy, którzy pozbawieni byli wiedzy prawnej w zakresie obrotu akcjami i prawa wekslowego (s. 9 skargi).

Prokurator Generalny uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej, w pierwszej kolejności wskazał, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, która odwołuje się do zasady ustrojowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP oraz przytoczył argumenty przemawiające za takim stanowiskiem (s. 10 skargi).

Skarżący podniósł, że z zasady tej wywieść można „zasadę pochodną zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego”, które „winno być rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” (s. 10 skargi). Zauważył też, że zasada państwa prawnego wiąże się z ideą solidarności partnerów społecznych określoną w art. 20 Konstytucji RP, z której wyprowadzany jest nakaz poszukiwania mechanizmów równoważących interesy stron w sposób minimalizujący ewentualne antagonizmy, a normy chroniące konsumentów, realizujące przedmiotowe zasady, mają na celu zapewnienie równowagi między profesjonalnym uczestnikiem obrotu, jakim jest przedsiębiorca, a konsumentem. W opinii Prokuratora Generalnego wydanie przez Sąd orzeczenia nakładającego na stronę będącą konsumentem obowiązek zapłaty, bez badania prawidłowości stosunku podstawowego, z którego wynika zobowiązanie, w sytuacji, gdy jego drugą stroną jest przedsiębiorca, jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (s. 11 skargi).

Skarżący podniósł, że sąd orzekający w niniejszej sprawie zobowiązany był do respektowania zasad konstytucyjnych oraz chronionych konstytucyjnie wolności i praw człowieka i obywatela, w tym godności człowieka wskazanej w art. 30 Konstytucji RP i wiążącego się z nim, a możliwego do wyprowadzenia z art. 76 Konstytucji RP prawa oczekiwania do wywiązania się przez władze publiczne z obowiązku podejmowania działań chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi (s. 12 skargi).

Jak zauważył, osoba fizyczna będąca stroną umowy opcji nabycia akcji zawartej z podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, zawodowo zajmującym się działalnością finansową, a nadto w swojej działalności stosującym standardowe, niepodlegające negocjacji umowy, jest objęta ochroną o jakiej mowa w art. 76 Konstytucji RP (s. 12 skargi), a obowiązek zapewnienia właściwej ochrony spoczywa na każdym organie i instytucji, której właściwość obejmuje kwestie dotyczące konsumentów, a więc także na organach władzy wykonawczej i na sądach w procesie stosowania prawa (s. 13 skargi).

Skarżący wskazał, że w niniejszej sprawie sąd stosując przepisy o postępowaniu nakazowym z weksla wydał orzeczenie, które w świetle zasady poszanowania godności człowieka i ochrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi nie może się ostać (s. 13 skargi).

Prokurator Generalny przywołał też regulację dotyczącą dochodzenia roszczeń wekslowych i samej istoty weksla i relacji zachodzącej pomiędzy zobowiązaniem z weksla gwarancyjnego, a zobowiązaniem ze stosunku „podstawowego”, zwrócił przy tym uwagę, że abstrakcyjny charakter zobowiązania wekslowego ulega istotnemu osłabieniu, w sytuacji gdy weksel w chwili jego wystawienia był wekslem *in blanco*, a posiadaczem weksla jest pierwszy wierzyciel (nie doszło do indosowania weksla), bowiem dłużnik wekslowy może podnieść w stosunku do wierzyciela zarzuty nie tylko formalne, wynikające z prawa wekslowego, ale również z treści zawartego porozumienia (a w szczególności zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem) i z łączącego strony stosunku podstawowego (s. 13 skargi).

Skarżący przywołał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2011 r. P 1/10 i wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 13 września 2018 r. w sprawie C-176/17 oraz wskazał, że w sprawie, gdzie pozwanym jest konsument, konieczne jest uwzględnienie ochrony wynikającej zarówno z Konstytucji jak i z Dyrektywy Rady Unii Europejskiej nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE L, 1993, poz. 95, s. 29, dalej: Dyrektywa 93/13), której implementacja dokonana ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. Nr 22, poz. 271 ze zm.) skutkowałą zmianą treści art. 385¹, a także art. 385² k.c., dodaniem art. 385³ k.c. oraz wprowadzeniem przepisów regulujących postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca za niedozwolone (art. 379³⁶–379⁴⁵ k.p.c.) (s. 13–15 skargi).

Ponadto wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego z 19 października 2017 r., III CZP 42/17 w której uznano, że postępowania z udziałem konsumentów do których znajdują zastosowanie przepisy unijne, mają „walor spraw o charakterze wspólnotowym” co obliguje sądy krajowe do uwzględnienia Dyrektywy 93/13 oraz jej wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości w sposób zapewniający skuteczność ochrony przyznanej konsumentowi przez prawo wspólnotowe. Zwrócił też uwagę, że Trybunał Sprawiedliwości w swoim orzecznictwie wielokrotnie wskazywał na obowiązek sądu krajowego działania z urzędu w sprawach z udziałem konsumenta w celu zapewnienia efektywności Dyrektywy 93/13 (s. 16 skargi).

Prokurator Generalny wyraził przekonanie, że przedmiotowa sprawa ma charakter konsumencki, tj. powódka (przedsiębiorca/profesjonalista) dochodzi przeciwko pozwanemu (osoba fizyczna) roszczenia o zapłatę, które za swoje źródło ma „umowę opcji nabycia akcji” zawartą przez pozwanego jako konsumenta z powódką. Tym samym, znajdowały w stosunku do niego zastosowanie przepis art. 22¹ k.c. oraz przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych (art. 383–385 k.c.) ze wszelkimi tego konsekwencjami, tak

w aspekcie procesowym (właściwość miejscowa sądu), jak i w odniesieniu do zasad i zakresu odpowiedzialności finansowej pozwanego (s. 17 skargi).

Skarżący przywołał brzmienie art. 385¹ § 1 k.c., art. 385¹ § 3 k.c., art. 385² k.c. oraz art. 385¹ pkt 16, pkt 17 i pkt 23 k.c. i przedstawił ich interpretację w świetle Dyrektywy 93/13 uwzględniając orzecznictwo Sądu Najwyższego (17–21 skargi) dochodząc do przekonania, że niezakwalifikowanie przez Sąd pozwanego jako konsumenta doprowadziło w konsekwencji do rażącego pominięcia przez Sąd Rejonowy w B. art. 385³ pkt 16, pkt 17 i pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., poprzez niezastosowanie przepisu o niedozwolonych postanowieniach umownych do „umowy opcji nabycia akcji”, będącej źródłem zgłoszonego roszczenia. Skarżący wskazał, że ze względu na przysługujący pozwanemu status konsumenta, obowiązkiem Sądu było rozważenie z urzędu, czy poszczególne postanowienia kontraktowe nie naruszają praw tego uczestnika obrotu konsumenckiego (s. 19 skargi).

Prokurator Generalny stwierdził, że zawarta w umowie opcji nabycia akcji klauzula dotycząca swobody powódki w wypełnieniu weksla *in blanco* obejmująca także miejsce płatności, które następnie wpływa na właściwość miejscową sądu, jest niedozwolona w rozumieniu art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 3 k.c., narzuca bowiem rozpoznanie sprawy przez sąd, który według ustawy nie jest właściwy miejscowo, co powoduje, że klauzula ta jest bezskuteczna i w konsekwencji nie było dopuszczalne rozpoznanie sprawy przez Sąd Rejonowy w B. jako niewłaściwy miejscowo i zachodziły podstawy do przekazania sprawy sądowi właściwemu na zasadzie art. 200 § 1 k.p.c. według kryterium z art. 27 § 1 k.p.c. (s. 19 skargi).

Skarżący uznał też, że przewidziana w umowie opcji nabycia akcji kara umowna jest rażąco wygórowana (trzydziestokrotność ceny zbywanych akcji, która określona została na sumę 400 zł), stawia bowiem konsumenta w pozycji jaskrawo nierównoważnej względem profesjonalnego kontrahenta i czyni umowę rażąco nieuczciwą oraz pozostającą w ewidentnej sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz aksjologią przyjętą powszechnie w obrocie. Zwrócił ponadto uwagę, że powódka w zakresie swojej szkody mającej wynikać z niedojścia do skutku umowy, dokonała swoistej licytacji, albowiem najpierw przedsądowo wezwała dłużnika do zapłaty kwoty 800 zł (także w pozwie powódka własną szkodę oszacowała na kwotę 800 złotych składającą się na koszty związane z zawarciem umowy, k. 5 akt sygn. I Nc (...)), po czym w kolejnym wezwaniu podwyższyła żądanie do kwoty 12 000 zł, aby ostatecznie w pozwie domagać się zasądzenia kwoty 11 000 zł. Skoro powodowa spółka w związku z zawarciem umowy poniosła – jak twierdzi w pozwie – koszty w kwocie 800 zł, to kwota ta pozostaje bez jakiegokolwiek związku z prawomocnie zasądzoną należnością w wysokości 11 000 zł, nie mówiąc już o kwocie 12 000 zł (s. 21 skargi). Jak zaznaczył Skarżący, konsekwencją niedozwolonego charakteru wskazanej klauzuli jest brak związania nią po stronie konsumenta (bezskuteczność), a zatem bezpodstawne jest zgłoszone żądanie zapłaty nawet, jeżeli dochodzona jest tylko część zastrzeżonej kary umownej (s. 21 skargi).

Skarżący przywołał ponadto przepisy kodeksu cywilnego regulujące karę umowną oraz szeroko omówił, uwzględniając orzecznictwo, instytucję kary umownej, a w szczególności miarkowanie kary umownej (s. 21–26 skargi) dochodząc do wniosku, że ukształtowane uwarunkowania prawne instytucji miarkowania kary umownej, uzasadniają zarzut, że „wymierzona” na podstawie zaskarżonego nakazu zapłaty kara umowna w wysokości 11 000 zł jest rażąco wygórowana, tj. pozostaje bez jakiegokolwiek związku z ewentualną szkodą powódki i ewentualnie niezbędnymi nakładami do usunięcia szkody, która miałaby powstać na skutek niewykonania „umowy opcji nabycia akcji”, tym bardziej, że, jak zauważył

Skarżący, sama powódka zdefiniowała w pozwie swój naruszony interes, którego górną granicą jest kwota 800 zł. Skarżący podkreślił, że zasądzenie zaskarżonym nakazem zapłaty kwoty 11 000 zł prowadzi do rażąco sprzecznego z zasadami współżycia społecznego (fundamentalna zasada uczciwości) wzbogacenia się wierzyciela kosztem dłużnika, co w żadnym razie nie powinno podlegać ochronie prawa cywilnego (s. 26 skargi).

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną z 6 października 2020 r. powódka wniosła o oddalenie skargi.

Odnosząc się do zarzutów skargi, strona powodowa przede wszystkim: zakwestionowała status pozwanego jako konsumenta przy zawieraniu umowy opcji nabycia akcji. Jak zaznaczyła powódka, występowanie osoby fizycznej w umowie z przedsiębiorcą w charakterze wspólnika spółki kapitałowej wyłącza możliwość zakwalifikowania takiej osoby do kategorii konsumenta w rozumieniu Kodeksu cywilnego (s. 4 odpowiedzi, k. 37). W konsekwencji, należałoby konsekwentnie uznać, iż umowa opcji nabycia akcji zawarta z pozwanym nie podlega rygorom właściwym dla umów konsumenckich przewidzianym w polskim prawie cywilnym.

Powódka podkreśliła też, że przysługiwanie prawa do przyszłych akcji zwykłych spółki K. S.A. było „warunkiem bezwzględnym” zawarcia umowy opcji nabycia akcji, a skoro prawo do takich akcji pozwanemu nie przysługiwało, o czym powódka dowiedziała się dopiero w 2015 r. z informacji pozyskanych z K. S.A., to zważywszy na treść umowy (w której pozwany zapewniał, że jest uprawniony do nabycia akcji), pozwany świadomie wprowadził powoda w błąd (s. 4–5 odpowiedzi, k. 37–38).

Strona powodowa wyraziła też zapatrywanie, że nawet gdyby przyjąć, że pozwany przy zawarciu i wykonywaniu umowy może zostać uznany za konsumenta, to nie powinien być on objęty ochroną wynikającą z przepisów dotyczących szczególnej pozycji konsumentów, a mających swoje źródło w Konstytucji RP. Świadomie złożył on bowiem w treści umowy fałszywe oświadczenia w zakresie przysługiwania mu praw do akcji objętych umową. Pełnomocnik powoda uznał, że skoro pozwany zawarł umowę, to należy domniemywać, że zapoznał się z jej treścią i rozumiał jej zapisy, bowiem nawet od osoby fizycznej można wymagać przynajmniej przeciętnego poziomu dbałości o swoje interesy (s. 5 odpowiedzi, k. 38).

Strona powodowa wyjaśniła także, iż zawarła ponad tysiąc umów opcji nabycia akcji o analogicznej treści, z których w zdecydowanej większości kontrahenci powoda wywiązali się w sposób prawidłowy, tj. ich oświadczenia o prawie do przyszłych akcji spółki K. S.A. były prawdziwe, natomiast do przeniesienia praw do akcji nie doszło z przyczyn niezależnych od stron umowy. Przypadki, w których powódka kierowała roszczenia wobec opcjodawców na skutek złożenia przez nich nieprawdziwych oświadczeń – tak jak w niniejszej sprawie – stanowiły zaledwie 7% wszystkich zawartych umów opcji nabycia akcji, powódka dążyła dodatkowo do polubownego rozwiązania sporu kierując do drugiej strony umowy pisemne wezwania i w razie zwrotu przez opcjodawcę nienależnie pobranych świadczeń powódka odstępowała od dochodzenia jakichkolwiek innych roszczeń. W przypadkach, gdy sprawa nie została zakończona w sposób polubowny i powódka uzyskała tytuły wykonawcze, w większości przypadków postępowania egzekucyjne okazywały się bezskuteczne, wobec czego powódka nie uzyskała nawet zwrotu kosztów poniesionych w związku z umową zawartą na skutek wprowadzenia w błąd przez kontrahenta (s. 6 odpowiedzi, k. 39).

Powódka zaznaczyła w odpowiedzi, że zawierając umowy opcji nabycia akcji podjęła niemałe ryzyko związane powołaniem transakcji, wypłacając do tego cenę nabycia akcji z góry, na długo przed spodziewanym przeniesieniem własności akcji (ponosząc łącznie koszty ok. 1 400 000 zł), a zatem powódka dążyła do należytego zabezpieczenia swoich

interesów wynikających z zawartych umów opcji nabycia akcji, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zastrzeżonych w tych umowach karach umownych oraz w zabezpieczeniu w postaci weksla *in blanco* (s. 6 oraz 10 odpowiedzi, k. 39 oraz 43).

Powódka odniosła się również do wysokości zastrzeżonych kar i wskazała na brak podstaw do jej miarkowania (s. 7 odpowiedzi, k. 40), a także do zarzutu dotyczącego braku zbadania stosunku podstawowego łączącego strony, tj. treści umowy opcji nabycia akcji, podkreślając, że powódka miała prawo do żądania wydania przez Sąd Rejonowy nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, a pozwany, pomimo otwartej drogi do zaskarżenia wydanego nakazu zapłaty, zaniedbał możliwość wdania się w spór co do istoty sprawy (s. 7 odpowiedzi, k. 40).

Powódka podkreśliła, że z orzecznictwa TSUE wynika, że sąd może z urzędu badać, czy dane warunki umowy mają nieuczciwy charakter, jednak badanie takie może mieć miejsce „o ile sąd ów posiada niezbędne ku temu informacje dotyczące stanu prawnego i faktycznego”, natomiast w związku ze szczególnym charakterem postępowania nakazowego i jego odmienności od postępowania zwykłego, badanie Sądu Rejonowego ograniczało się do warunków formalnych pozwu i dołączonych do niego dokumentów (s. 8 odpowiedzi, k. 41).

Ponadto jak zaznaczyła powódka, nawet gdyby przyjąć, że Sąd Rejonowy powinien – badając uprzednio abuzywność klauzuli umownej obejmującej określenie miejsca płatności weksla – stwierdzić swoją niewłaściwość miejscową i przekazać sprawę do rozpoznania sądowi właściwemu według właściwości ogólnej (art. 27 § 1 k.p.c.), to takie uchybienie nie może być traktowane jako rażące naruszenie prawa, które uprawnia do wniesienia skargi nadzwyczajnej. Nie można bowiem zapominać, że skarga nadzwyczajna, jest ze swej istoty szczególnym środkiem wzruszania prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i możliwość jej składania nie powinna być nadużywana (s. 10 odpowiedzi, k. 43).

Strona powodowa odnosząc się do przytaczanego przez Prokuratora Generalnego postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w G. pod sygn. akt: PO II Ds. (...) zwróciła uwagę, że jest ono prowadzone w fazie *in rem* i w ocenie powoda, przytaczane przez Skarżącego okoliczności faktyczne opierające się na ustaleniach z ww. postępowania przygotowawczego nie mogą stanowić usprawiedliwionej podstawy do wniesienia Skargi Nadzwyczajnej, w kontekście przesłanek, o których mowa w art. 89 § 1 u.SN (s. 9 odpowiedzi, k. 42).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie skutkujące uchynieniem zaskarżonego nakazu zapłaty i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania. Zanim jednak skarga zostanie merytorycznie rozpoznana, konieczne jest uczynienie kilku porządkujących ustaleń, co do konstrukcyjnej specyfiki kontroli nadzwyczajnej.

I.

1. Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji kontroli nadzwyczajnej w art. 89–95 u.SN miało na celu zaradzenie podnoszonym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ograniczeniom skargi konstytucyjnej, która nie pozwalała na adekwatną reakcję względem orzeczeń sądów powszechnych lub wojskowych, które wprawdzie zapadały z naruszeniem zasad konstytucyjnych, jednak w oparciu o przepisy, którym nie można było czynić zarzutu niekonstytucyjności (zob. sygnalizacja pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego dokonana 12 marca 2003 r., sygn. S 1/03, OTK ZU z 2003 r. nr 3A, poz. 24).

Skarga nadzwyczajna została wprowadzona celem zaradzenia temu deficytowi nadzwyczajnych środków zaskarżenia pozwalających na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń z poszanowaniem prawa do sądu (zob. wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02, pkt 5) afirmując w ten sposób zasadę demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

2. Realizując te założenia, skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej, ale instrument skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych, zaś jej zgodność z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka była już kilkakrotnie wyjaśniana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, pkt 1–6; z 25 listopada 2020 r. I NSNc 57/20, pkt 1–5).

3. Skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona jedynie wówczas, gdy jest to konieczne dla zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 *in principio*) i to tylko w sytuacji, gdy można ją oprzeć na przynajmniej jednej z trzech podstaw, określonych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że połączenie ogólnej przesłanki funkcjonalnej ze szczegółowymi podstawami skargi nadzwyczajnej sformułowaniem „o ile”, jednoznacznie wskazuje na konieczność jednoczesnego zaistnienia przesłanki funkcjonalnej i którejs (przynajmniej jednej) z jej szczegółowych podstaw wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Jednocześnie, wzajemna relacja, zachodząca między przesłanką funkcjonalną i przesłankami szczegółowymi wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny zaistnienia podstaw szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy ziszcza się również przesłanka funkcjonalna (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, pkt 2; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20, pkt 10).

4. Na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania i uzasadnienia nie tylko którejs spośród szczegółowych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN), ale w drugim kroku również wykazania, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 *principium* u.SN), czyli wyjaśnienia, z czego wynika konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. O ile jednak ocena spełnienia przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20).

Również z tego względu, przy odpowiednim stosowaniu art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, przewidującego związanie sądu podstawami skargi, uwzględnić należy specyfikę przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej. Konieczność zapewnienia zgodności z art. 2 Konstytucji wymaga wzięcia pod uwagę sformułowanych w orzecznictwie i doktrynie zasad konkretyzujących tę normę ustrojową. Sąd Najwyższy nie może jednak abstrahować od całokształtu zasady wyrażonej w tym przepisie Konstytucji, nawet jeśli ten nie wyeksplikował z należytą dokładnością, istotnych dla sprawy aspektów zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

II.

5. Badając ustawowe przesłanki zasadności i dopuszczalności wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej na nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla wydany przez Sąd Rejonowy w B. w dniu 22 września 2017 r., sygn. akt I Nc (...), w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż w sposób nie budzący wątpliwości orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny a zaskarżony nakaz jest prawomocny. Zgodnie z art. 494 § 2 k.p.c. (w brzmieniu z dnia wydania nakazu), nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, ma skutki prawomocnego wyroku. W analizowanej sprawie pozwany wniósł w terminie zarzuty od nakazu zapłaty jednak zostały one odrzucone postanowieniem Sądu Rejonowego w B. z 19 grudnia 2017 r. z powodu nieuzupełnienia braków formalnych (art. 494 § 1 k.p.c. w brzmieniu z dnia wydania nakazu), w związku z czym nie mogła być wyznaczona rozprawa, a sąd nie mógł wydać wyroku co do utrzymania w mocy albo uchylenia nakazu i orzeczenia o żądaniu pozwu, ani nie mógł wydać postanowienia o uchyleniu nakazu zapłaty i odrzuceniu pozwu albo umorzeniu postępowania (art. 495 § 1 k.p.c. i art. 496 k.p.c. w brzmieniu z dnia wydania nakazu zapłaty). Z akt sprawy nie wynika również, by od zaskarżonego orzeczenia wniesiono wcześniej skargę nadzwyczajną (art. 90 § 1 u.SN). Sąd Najwyższy podziela również pogląd Skarżącego, że zaskarżony nakaz zapłaty nie może zostać wzruszony w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia innych niż skarga nadzwyczajna. W świetle art. 424⁶ k.p.c. wykluczone jest złożenie ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Nie ma także podstaw do wniesienia skargi o wznowienie postępowania (art. 403 k.p.c.).

6. W świetle art. 89 § 3 u.SN biorąc pod uwagę datę wydania i uprawomocnienia zaskarżonego w przedmiotowej sprawie orzeczenia nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, podobnie jak dochowanie terminu na jej wniesienie. Skarga została złożona przed upływem pięcioletniego terminu, o którym mowa w art. 89 § 3 u.SN, więc zbędne było powołanie przez Prokuratora Generalnego jako podstawy wniesienia skargi także art. 115 § 1 oraz § 1a u.SN, przepisy te należy powołać w przypadku wniesienia skargi po upływie terminu wskazanego w art. 89 § 3 u.SN. Od uprawomocnienia się zaskarżonego nie upłynęło 5 lat.

7. Skarżący formułując zarzuty szczegółowo wyjaśnił na czym polegać miało w przedmiotowej sprawie naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w art. 76 Konstytucji oraz rażące naruszenie prawa materialnego (art. 385³ pkt 16, 17 i 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., oraz art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 1 k.c.). Odnosił się także do przesłanki funkcjonalnej, wskazując na konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Pozwala to uznać, iż skarga spełnia wymogi formalne niezbędne dla jej rozpoznania.

8. Konstrukcja skargi nadzwyczajnej wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny podstaw szczegółowych, a następnie dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejs z szczegółowych podstaw skargi za uzasadnioną, ziściła się również przesłanka funkcjonalna (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

III.

9. Po pierwsze, Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 30 i 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 486 ze zm.), czyli zasady chroniącej przyrodzoną godność człowieka i zasady przewidującej ochronę konsumenta, jako słabszej strukturalnie strony w stosunkach prywatnoprawnych z przedsiębiorcą, przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Naruszenie to miało nastąpić poprzez orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla, wierzytelności wynikającej z zawartej przez pozwanego z powódką umowy opcji nabycia akcji, bez zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru zapisów umowy, z której wynikało zobowiązanie.

Uzasadniając swoje stanowisko Skarżący uznał, że sąd orzekający w niniejszej sprawie zobowiązany był „do respektowania zasad konstytucyjnych oraz chronionych konstytucyjnie wolności i praw człowieka i obywatela, w tym godności człowieka wskazanej w art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wiążącego się z nim, a możliwego do wyprowadzenia z art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawa oczekiwania do wywiązania się przez władze publiczne z obowiązku podejmowania działań chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi” (s. 12 skargi, k. 14).

10. Uzasadniając zarzut naruszenia art. 30 Konstytucji RP Skarżący jedynie ogólnie wskazał, że umieszczenie w ustawie zasadniczej regulacji praw i wolności ekonomicznych ma swoje źródło w poszanowaniu godności ludzkiej, a realizacja postulatu ochrony godności nie jest możliwa bez stworzenia warunków bytowych i ekonomicznych, umożliwiających ludziom godną egzystencję i udział w życiu gospodarczym i społecznym (s. 12 skargi, k. 14). Poza tym ogólnym odniesieniem Skarżący zaledwie jednym zdaniem odniósł powołaną przez niego podstawę konstytucyjną do przedmiotowej sprawy i to łącznie z powołaniem drugiej podstawy uznając, że nakaz wydany przez Sąd na podstawie weksla nie może się ostać w świetle zasady poszanowania godności człowieka i ochrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi (s. 13 skargi, k. 15).

Sąd Najwyższy przypomina, że samo wskazanie w skardze nadzwyczajnej przepisów prawa, z których naruszeniem, zdaniem Skarżącego, zostało wydane zaskarżone orzeczenie, bez bliższego określenia zarzutów nie może zostać uznane za wystarczające uzasadnienie zarzutu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Sąd Najwyższy podziela też krytyczny stosunek względem upowszechniającej się tendencji, by jako naruszenie godności człowieka traktować każde niesprawiedliwe albo nawet tylko niesatysfakcjonujące zdarzenie. Artykuł 30 Konstytucji RP chroniąc godność człowieka chroni jego człowieczeństwo. Do naruszenia konstytucyjnie chronionej godności orzeczeniem sądowym mogłoby dojść w sytuacji zakwestionowania w tym orzeczeniu czyjegoś człowieczeństwa poprzez potraktowanie go w sposób nie ludzki, nie liczący się z jego człowieczeństwem (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Biorąc pod uwagę, że Skarżący nie wskazał na czym polegać by miało naruszenie art. 30 Konstytucji chroniącego godność człowieka, zarzut naruszenia godności w obecnie rozpatrywanej sprawie uznać należy za całkowicie niezasadny.

11. Skarżący uzasadnił natomiast zarzut naruszenia art. 76 Konstytucji RP w sytuacji, gdy Sąd wydaje orzeczenie nakładające na stronę będącą konsumentem obowiązek zapłaty bez badania prawidłowości stosunku podstawowego wiążącego konsumenta i przedsiębiorcę dochodzącego zapłaty (s. 13–17 skargi, k. 15–19), co pozwala na merytoryczne

odniesienie się do niego, nawet jeśli nie wszystkie wywody Skarżącego w tej mierze zasługują na uznanie.

Sąd Najwyższy nie zgadza się z wykładnią art. 76 Konstytucji RP jako kreującego „prawo oczekiwania do wywiązania się przez władze publiczne z obowiązku podejmowania działań chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi” (s. 12 skargi, k. 14). Skarżący zasadnie jednak podniósł, że przepis ten ma określoną treść normatywną i może być bezpośrednio stosowany, a wynikający z niego obowiązek zapewnienia właściwej ochrony konsumentów spoczywa na każdym organie i instytucji, której właściwość obejmuje kwestie dotyczące konsumentów, w tym również na sądach (s. 13 skargi, k. 15). Dlatego Sąd Najwyższy podtrzymuje wcześniejsze stanowisko uznające art. 76 Konstytucji RP za dopuszczalny wzorzec kontroli nadzwyczajnej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20 pkt 10; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20, pkt 14). Przepis ten wyraża zasadę konstytucyjną zobowiązującą organy państwa – w tym również sądy powszechne – do podejmowania działań w celu ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi (zob. wyroki TK: z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03; z 13 września 2005 r., K 38/04; z 17 maja 2006 r., K 33/05; z 13 września 2011 r., K 8/09). Sąd Najwyższy przywołując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego zwracał uwagę, że o nadaniu konstytucyjnej rangi ochronie praw konsumentów w art. 76 ustawy zasadniczej przesądziło uznanie, że „konsument jest słabszą stroną stosunku prawnego i z tej racji wymaga ochrony, a więc pewnych uprawnień, które doprowadziłyby do przynajmniej względnego zrównania pozycji kontrahentów”, przy czym celem tej ochrony nie jest faworyzowanie konsumentów, ale tworzenie rozwiązań prawnych, które pozwalają urzeczywistnić zasadę równorzędności stron stosunków cywilnoprawnych (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, pkt 10; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20, pkt 14).

Sąd Najwyższy podkreśla też, że poza bezpośrednim umocowaniem w art. 76 Konstytucji RP, ochrona konsumentów, na mocy art. 9 Konstytucji RP znajduje podstawy także w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej TFUE, wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r., s. 47), a zważywszy, że kształt polskiego prawa konsumenckiego jest w ogromnej mierze efektem implementowania do krajowego porządku prawnego uregulowań unijnych, oczywiste jest, że ochrona wynikająca z art. 76 Konstytucji RP nie może abstrahować od zasad i wymagań prawa europejskiego (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 września 2005 r., K 38/04, wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Stwierdzenie takie oznacza, że przy interpretacji art. 76 Konstytucji RP należy uwzględnić Dyrektywę 93/13, której celem jest zbliżenie przepisów państw członkowskich odnoszących się do nieuczciwych warunków umownych w umowach konsumenckich (art. 1 ust. 1 Dyrektywy 93/13). W preambule do tej dyrektywy wprost wskazano, że sądy i organy administracyjne państw członkowskich muszą mieć do swojej dyspozycji stosowne i skuteczne środki zapobiegające dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Uznanie art. 76 Konstytucji RP za dopuszczalny wzorzec kontroli orzeczeń na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN pozwala na przeprowadzenie oceny zgodności z tym przepisem zaskarżonego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla.

12. W swojej odpowiedzi na skargę, powód przedstawia pozwanego jako „wspólnika spółki kapitałowej” i ta okoliczność, zdaniem powoda, „wyłącza możliwość zakwalifikowania takiej osoby do kategorii konsumenta w rozumieniu kodeksu cywilnego” (s. 4 odpowiedzi, k. 37). Kwalifikacja ta miała na celu kwestionowanie statusu pozwanego jako osoby fizycznej dokonującej z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z prowadzoną

działalnością gospodarczą lub zawodową. W rzeczywistości jednak nie wskazano okoliczności mających uzasadniać takie kwalifikowanie pozwanego. Umowa, która jest źródłem stosunku podstawowego, w związku z istnieniem którego prowadzone było postępowanie nakazowe, jest umową opcyjną. Nigdzie w niej nie ma mowy o statusie pozwanego jako współnika, z samej zaś istoty umowy opcyjnej wynika, że w chwili jej zawierania, pozwanemu nie przysługiwały akcje, których przyszłego przeniesienia dotyczyła umowa. Nawet jednak gdyby pozwany był akcjonariuszem, to posiadanie akcji nie przesądza jeszcze o prowadzeniu w ten sposób działalności gospodarczej lub zawodowej. Zatem sam status akcjonariusza, w tym przysługiwanie uprawnień akcjonariusza do wykonywania praw majątkowych i korporacyjnych wynikających z posiadania akcji nie stoją na przeszkodzie uznaniu takiej osoby za konsumenta (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2016 r., III CSK 167/15).

Tym samym podważanie statusu pozwanego jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., jest w niniejszej sprawie całkowicie bezpodstawne. Powód w żaden sposób nie uprawdopodobnił tego, by przedmiot umowy jaką zawarł z pozwanym dotyczył działalności zawodowej lub gospodarczej prowadzonej przez pozwanego.

13. W przedmiotowej sprawie, pozwany, będący osobą fizyczną, jest stroną umowy opcji nabycia akcji zawartej z przedsiębiorcą. Zarówno z treści pozwu jak i z załączonej do pozwu umowy wynika, że umowa ta nie została zawarta w związku z prowadzeniem przez osobę fizyczną działalnością gospodarczej lub zawodowej ale w związku z jej zatrudnieniem w K. S.A., z którego to faktu, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, mogło wynikać prawo do nieodpłatnego nabycia akcji tej spółki. Nie ma zatem wątpliwości, że pozwany jako strona umowy opcji nabycia akcji jest konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. Zważywszy zaś – co słusznie podniósł Skarżący (s. 12 skargi, k. 14) – że pojęcie konsumenta użyte w art. 76 Konstytucji RP ma znaczenie autonomiczne i jest zakresowo szersze niż definicja zawarta w art. 22¹ k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 lipca 2019 r., I CSK 587/17 oraz wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 13 września 2005 r., K 38/04, OTK-A 2005, Nr 8, poz. 92 i z 2 grudnia 2008 r., K 37/07, OTK-A 2008, Nr 10, poz. 172) nie może być wątpliwości, iż w przedmiotowej sprawie ochrona pozwanego, będącego konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. wchodzi w zakres art. 76 Konstytucji RP.

Tym samym umowa opcji nabycia akcji, taka jak zawarta pomiędzy powódką i pozwanym, w której wierzytelność powódki została zabezpieczona wekslem *in blanco* jest również objęta zakresem Dyrektywy 93/13, a zatem wykładnia zakresu ochrony konsumentów gwarantowanej art. 76 Konstytucji RP w odniesieniu do tego rodzaju umów powinna zostać dokonana przy uwzględnieniu właśnie przepisów tej dyrektywy.

14. Zasadnie zatem Prokurator Generalny przywołał Dyrektywę 93/13 i wskazał, że „w sprawie, gdzie pozwanym jest konsument, wynikająca z Konstytucji regulacja dotycząca obowiązku zapewnienia jego skutecznej ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, wymaga, by sądy zostały wyposażone w skuteczne instrumenty pozwalające na badanie nie tylko tego, czy wierzytelność wobec konsumenta istnieje i prawidłowości stosunku podstawowego, z którego wynika, ale również do ustalenia, czy wytaczając powództwo nie doszło do nadużycia prawa podmiotowego przez instytucję finansową w stosunku z nieprofesjonalistą” (s. 15 skargi, k. 17). Skoro bowiem osoby takie jak pozwany, będąc konsumentami, czyli słabszymi stronami w stosunkach z profesjonalistami, to – wynikający m.in. z art. 76 Konstytucji – obowiązek zapewnienia im właściwej ochrony spoczywa również na sądach w procesie stosowania prawa (s. 13 skargi, k. 15).

Sąd Najwyższy zwracał już uwagę, że w świetle stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, zajętego na gruncie art. 76 Konstytucji RP w wyroku z 11 lipca 2011 r., P 1/10 (z którym

zgodna jest dokonana przez TSUE w sprawie C-176/17 interpretacja przepisów Dyrektywy 93/13), konsument ma nie tylko słabszą pozycję w wymiarze ekonomicznym ale również „ma słabszą pozycję procesową, ponieważ toczy spór z podmiotem profesjonalnym” (wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Z tego też względu, mając na względzie wykładnię art. 76 Konstytucji RP dokonywaną przez Trybunał Konstytucyjny w związku z wykładnią Dyrektywy 93/13, której dokonał TSUE w sprawie C-176/17 należy stwierdzić, że sąd, przed którym prowadzone jest postępowanie nakazowe z weksla wobec konsumenta, obok przepisów kodeksu postępowania cywilnego, musi także z urzędu stosować przepisy mające na celu ochronę konsumenta (wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Chociaż bowiem TSUE nie sprzeciwia się co do zasady stosowaniu weksla własnego *in blanco* w celu zabezpieczenia zapłaty wierzytelności wynikającej z umowy (zob. wyroki z 7 listopada 2019 r., Profi Credit Polska, C-419/18 i C-483/18, EU:C:2019:930, pkt. 60), to jednak sąd krajowy, jeśli poweźmie wątpliwości co do zasadności roszczenia opartego na takim wekslu, winien z urzędu upewnić się, czy w umowie nie ma nieuczciwych postanowień (zob. wyroki z 7 listopada 2019 r., Profi Credit Polska, C-419/18 i C-483/18, EU:C:2019:930, pkt 77).

Jak podkreślał Sąd Najwyższy, konieczność zapewnienia przewidzianej w unormowaniach unijnych skutecznej ochrony konsumentom oznacza, że niezależnie od zainicjowania przed sądem postępowania nakazowego na podstawie weksla, sąd z urzędu zobowiązany jest każdorazowo zweryfikować, czy weksel stanowił zabezpieczenie umowy konsumenckiej; to zaś wymaga znajomości podstawy wydania weksla. Przyjęcie, że badanie treści konsumenckiego stosunku podstawowego jest możliwe wyłącznie w przypadku wniesienia zarzutów, wobec prawnych i finansowych uwarunkowań tej czynności procesowej, czyniłoby skorzystanie z ochrony prawnej konsumenta, zapewnionej mu przez prawo wspólnotowe, nadmiernie utrudnionym i nie realizowałoby celu prawa konsumenckiego, jakim jest realne wyrównanie pozycji stron umowy konsumenckiej. W praktyce zatem, stosując przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowanie nakazowe z weksla, przy ich interpretacji dokonanej w świetle orzecznictwa TSUE, sąd zobowiązany jest skierować sprawę do postępowania zwykłego, jeżeli pozwanym jest osobą fizyczną, którą w kontekście działalności wierzyciela wekslowego oraz w świetle treści pozwu lub załączonych do niego dowodów, należy uznać za konsumenta (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20).

15. Oceniając zatem zakres naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony konsumenta należy dokonać oceny tego czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, sąd wydając zaskarżone orzeczenie uwzględnił tę zasadę.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy w B. zastosował wprost przepisy k.p.c. w ogóle nie uwzględniając konsumenckiej natury podstawowego stosunku prawnego i co za tym idzie, przepisów o ochronie konsumenta.

Przepisy proceduralne mają służyć zapewnieniu pewności prawa, ale ich zastosowanie nie może prowadzić do dalszego osłabienia lub faktycznego wyłączenia konstytucyjnie gwarantowanej ochrony konsumenta. W postępowaniu nakazowym toczącym się na podstawie weksla własnego wystawionego przez konsumenta *in blanco* i następnie uzupełnionego przez wierzyciela, sytuacja pozwanego konsumenta jest zdecydowanie słabsza, ponieważ możliwość wniesienia zarzutów wiąże się ze spełnieniem przesłanek, które w świetle wyroku TSUE są zbyt rygorystyczne, by zapewniały równorzędną pozycję konsumenta względem wierzyciela dysponującego wekslem *in blanco* (zob. wyrok TSUE z 13 września

2018 r. Profi Credit Polska C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 64). W efekcie, strona umowy opcji nabycia akcji będąca konsumentem nie ma możliwości adekwatnej obrony swoich interesów poprzez efektywne przeprowadzenia dowodów na okoliczności takie jak wygaśnięcie lub nieistnienie zobowiązania, a także nie ma efektywnej możliwości zakwestionowania jego wysokości (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

16. Wobec powyższego, należy uznać, że Sąd Rejonowy w B. wydając w dniu 22 września 2017 r., zaskarżony nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla naruszył konstytucyjną zasadę ochrony konsumentów wynikającą z art. 76 Konstytucji RP nie zapewniając konsumentowi ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi w sposób, jakiego wymaga Dyrektywa 93/13. Wydając nakaz zapłaty Sąd Rejonowy w B. nie uwzględnił okoliczności, że weksel na którym oparte zostało roszczenie, służył zabezpieczeniu wiarygodności konsumenckiej i tym samym nie uwzględnił ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, należnej osobom zobowiązanym na podstawie umowy objętej zakresem ochrony z Dyrektywy 93/13.

17. Prokurator Generalny zarzucił poza tym zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie w sposób rażący kilku przepisów prawa materialnego, tj. po pierwsze art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c.; po drugie art. 385³ pkt 16 i 17 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. oraz po trzecie art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 1 k.c.

18. Dwa pierwsze zarzuty rażącego naruszenia prawa materialnego dotyczą przepisów implementujących Dyrektywę 93/13 w zakresie niedozwolonych postanowień umownych. Stosownie do art. 385¹ § 1 i 3 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W zarówno doktryna, jak i orzecznictwo Sądu Najwyższego są zgodne, że niedozwolone postanowienie umowy w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. jest *ex lege* pozbawione mocy wiążącej od samego początku i każdy organ orzekający w sprawie dotyczącej roszczenia z umowy z udziałem konsumenta jest obowiązany z urzędu to uwzględnić, chyba że konsument temu się sprzeciwi w sposób niewymuszony i jednoznaczny (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17; wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2021 r., I NSNc 178/20 i przywołana tam literatura).

Przed wszystkim należy jednak zauważyć, że art. 385¹ k.c. stanowi implementację art. 3 Dyrektywy 93/13, a zatem kluczowe znaczenie w jego interpretacji ma orzecznictwo TSUE, szeroko przytaczane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. przede wszystkim wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2021 r., I NSNc 178/20, pkt 17). Jednoznacznie wskazuje się tam, iż w przypadku umowy konsumenckiej, sąd zobowiązany jest do zbadania z urzędu czy postanowienia umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem mają nieuczciwy charakter. W przypadku zatem nieuwzględnienia z urzędu niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, które z mocy prawa nie wiąże konsumenta, dochodzi do naruszenia art. 385¹ k.c.

19. W przedmiotowej sprawie powództwo oparte zostało na wekslu. Przedmiotem powództwa opartego na wekslu nie jest stosunek podstawowy (co do którego w przedmiotowej sprawie podnoszone są zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego), lecz zobowiązanie wekslowe. W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalony jest jednak pogląd, iż zarzuty oparte na stosunku podstawowym mogą służyć obronie pozwanego (zob. uchwały Sądu Najwyższego z 25 listopada 1963 r., III CO 56/63; z 7 stycznia 1967 r., III CZP 19/66;

z 24 stycznia 1972 r., III PZP 17/70; postanowienia Sądu Najwyższego: z 21 lipca 2017 r., I CSK 717/16; z 29 października 2020 r., V CSK 575/18). Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie zauważa się, że jeżeli posiadaczem weksla jest remitent, przysługują mu dwa roszczenia: ze stosunku podstawowego oraz z weksla, z tym że wierzyciel może tylko raz uzyskać zaspokojenie. Wręczając i przyjmując weksel strony obejmują bowiem swoją wolą jego funkcję zabezpieczającą, z której wynika, że inkorporowana w nim wierzytelność ma ułatwić zaspokojenie wierzyciela w ramach stosunku podstawowego. Wskazuje się przy tym, co należy podkreślić w kontekście przedmiotowej sprawy, że wygaśnięcie stosunku podstawowego uniemożliwia dochodzenie wierzytelności wekslowej (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 czerwca 2008 r., IV CSK 65/08; z 28 kwietnia 2016 r., V CSK 519/15; z 21 lipca 2017 r., I CSK 717/16) oraz że bezpodstawność roszczenia cywilnoprawnego pociąga za sobą bezpodstawność roszczenia opartego na wekslu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 1997 r., I CKN 48/97). W judykaturze Sądu Najwyższego zaznacza się, iż w tym ujęciu można mówić o swego rodzaju priorytecie stosunku podstawowego wobec stosunku wynikającego z weksla (zob. uchwała połączonych izb Izby Cywilnej i Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 24 kwietnia 1972 r., III PP 17/70 oraz wyroki: z 14 marca 1997 r., I CKN 48/97; z 31 maja 2001 r., V CKN 264/00; z 6 października 2004 r., I CK 156/04; z 9 grudnia 2004 r., II CK 170/04; z 14 listopada 2006 r., II CSK 205/06; z 28 kwietnia 2016 r., V CSK 519/15).

20. Sąd Najwyższy zwracał już uwagę, że w postępowaniu nakazowym toczącym się przeciwko konsumentowi na podstawie weksla wystawionego *in blanco*, uzależnienie możliwości badania treści konsumenckiego stosunku podstawowego od wniesienia zarzutów, wobec prawnych i finansowych uwarunkowań tej czynności procesowej przy obecnym kształcie przepisów k.p.c., czyniłoby skorzystanie z ochrony prawnej konsumenta, zapewnionej mu przez prawo unijne, nadmiernie utrudnionym i nie realizowałoby celu prawa konsumenckiego, jakim jest realne wyrównanie pozycji stron umowy konsumenckiej. Akceptacja takiego stanowiska w praktyce prowadziłaby do stworzenia możliwości wykorzystywania instytucji weksla *in blanco* jako instrumentu, w oparciu o który można byłoby skutecznie obchodzić przepisy chroniące konsumenta (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Sąd Najwyższy rozszerzył nawet obowiązek zbadania stosunku podstawowego, w wyniku którego doszło do zaciągnięcia zobowiązania przez konsumenta jako poręczyciela wekslowego pod kątem abuzywności klauzul umownych, także w przypadku gdy weksel stanowi zabezpieczenie wierzytelności wynikającej z umowy zawieranej pomiędzy przedsiębiorcami, gdy wystawcą weksla jest przedsiębiorca, a poręczycielem konsument (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 2020 r., I CSK 238/19).

W przypadku zatem gdy dochodzone pozwem roszczenie wynika z weksla *in blanco*, stanowiącego zabezpieczenie wierzytelności wynikającej z umowy zawartej pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą, zapewnienie ochrony określonej w Dyrektywie 93/13 wymaga, aby sąd rozpoznał sprawę przy uwzględnieniu treści stosunku podstawowego.

Sąd Rejonowy w B. był zatem zobowiązany z urzędu dokonać oceny abuzywności postanowień umowy opcji nabycia akcji stanowiącej podstawę stosunku podstawowego pomiędzy powódką a pozwanym, co wymagało skierowania sprawy do postępowania zwykłego.

21. W art. 385³ k.c. wymienia się przykładowe niedozwolone postanowienia umowne, uznając w pkt 23 tego przepisu za niedozwolone m.in. takie postanowienia umowne, które narzucają rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy.

W przedmiotowej sprawie, powódka wniosła powództwo do Sądu Rejonowego w B. powołując się na art. 37¹ § 1 k.c. i wskazując, że weksel stanowiący zabezpieczenie roszczeń

powoda został wypełniony zgodnie z porozumieniem wekslowym (k. 5 akt sygn. I Nc (...)). Z kolei w art. 6 ust. 4 załączonej do pozwu umowy opcji nabycia akcji, wprost wskazane zostało, że powódka może wypełnić weksel „według własnego uznania” (k. 19 akt sygn. I Nc (...)).

Zgodnie z art. 37¹ § 1 k.c. powództwo przeciwko zobowiązanemu z weksla lub czeku można wytoczyć przed sąd miejsca płatności. Przepis ten określa zatem właściwość przemienną sądu w sprawach, w których dochodzone są roszczenia z weksla lub czeku. Instytucja procesowa, jaką jest właściwość przemienna sądu stwarza dla strony powodowej istotne udogodnienie; może ona – według własnego uznania – wybrać jako sąd miejscowo właściwy inny sąd niż ten, który jest właściwy według przepisów o właściwości ogólnej i skierować sprawę do sądu korzystniej dla siebie położonego, pozbawiając równocześnie pozwanego dogodności polegającej na prowadzenie procesu przed sądem jego miejsca zamieszkania, pobytu lub siedziby (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna – z dnia 10 maja 1982 r., III PZP 12/82).

Należy podkreślić, że przywołany przepis określa właściwość przemienną sądu bez żadnych ograniczeń podmiotowych i niezależnie od rodzaju postępowania procesowego. Sąd Najwyższy w uchwale z 19 października 2017 r., III CZP 42/17, rozstrzygając przedstawione mu zagadnienie prawne wskazał, że w sprawie z powództwa przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi zobowiązanemu z weksla sąd z urzędu uwzględnia nieskuteczność powołania się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37¹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie przychylił się do tego stanowiska.

Sąd Najwyższy stwierdza, że w świetle przepisów Dyrektywy 93/13 oraz wskazań dotyczących ich wykładni, wypracowanych w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, co znalazło także potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sąd krajowy ma obowiązek w każdej konkretnej sprawie z udziałem konsumenta dokonać z urzędu oceny postanowień umownych w zakresie, w jakim rzutują one na jego właściwość.

Skoro postanowienia porozumienia wekslowego, kształtując treść umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem rzutują na właściwość sądu, to podlegają one w tym zakresie kontroli co do ich zgodności z art. 385¹–385³ k.c., przeprowadzanej przez sąd z urzędu. Przyjęcie odmiennego zapatrywania nie zapewniłoby efektywności prawu unijnemu; przeciwnie, prowadziłoby do istotnego – niczym nieusprawiedliwionego – ograniczenia ochrony konsumenta w sprawach opartych na zobowiązaniu wekslowym. Zatem w sprawie z powództwa przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi zobowiązanemu z weksla sąd z urzędu zobowiązany jest uwzględnić nieskuteczność powołania się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37¹ § 1 k.p.c. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 r., III CZP 42/17). Nie wzięcie przez sąd pod uwagę konsumenckiego charakteru podstawowego stosunku prawnego, prowadzi do naruszenia art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. Ze względu na specyfikę postępowania nakazowego prowadzonego na podstawie weksla, nie ma jednak podstaw do uznania takiego naruszenia za rażące w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN.

22. Sąd Rejonowy w B. z łatwością na podstawie treści pozwu i załączonej do pozwu umowy mógł ustalić, iż pozwany jest osobą fizyczną, a powódka przedsiębiorcą oraz że powódka w sposób dowolny mogła wskazać miejsce płatności weksla, a przez to narzucić sąd miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy.

Rację ma Skarżący podnosząc, iż zawarta w umowie opcji nabycia akcji klauzula pozwalająca na określenie miejsca płatności weksla w sposób dowolny przez powoda w istocie narzuca właściwość miejscową sądu, w związku z czym jest niedozwolonym

postanowieniem umownym w rozumieniu art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 3 k.c., bowiem nie została uzgodniona indywidualnie i jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, przez co w oczywisty sposób narusza interesy pozwanego jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., a w konsekwencji klauzula ta jest bezskuteczna. Nie było zatem dopuszczalne rozpoznanie sprawy przez Sąd Rejonowy w B. Był on bowiem niewłaściwy miejscowo i zachodziły podstawy do przekazania sprawy sądowi właściwemu na zasadzie art. 200 § 1 k.p.c. według kryterium z art. 27 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy w B., nie biorąc pod uwagę konsumenckiego charakteru podstawowego stosunku prawnego, nie analizował treści umowy, w związku z czym nie badał jej pod kątem obecności niedozwolonych postanowień umownych. Nie mógł więc uwzględnić z urzędu nieskuteczności powołania się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37¹ § 1 k.p.c. bowiem konsekwentnie stosował jedynie przepisy dotyczące postępowania nakazowego z weksla. Tym samym doszło do ewidentnego naruszenia art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. Tym niemniej trudno wskazać okoliczności, które czyniłyby to naruszenie rażącym. Przepisy te nie zostały wzięte pod uwagę w związku z naruszeniem art. 76 Konstytucji RP jednak Sąd Najwyższy nie widzi podstaw by zaistniałe naruszenie art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., uznać za rażące w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN.

23. Odnosząc się do drugiego zarzutu rażącego naruszania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, trzeba wskazać, że zgodnie z art. 385³ pkt 16 i 17 k.c., w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które nakładają wyłącznie na konsumenta obowiązek zapłaty ustalonej sumy na wypadek rezygnacji z zawarcia lub wykonania umowy (pkt 16) lub które nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego (pkt 17).

Rozpatrując zarzut rażącego naruszenia 385³ pkt 16 k.c. zauważyć należy, że umowa opcji nabycia akcji zawarta przez strony przewidywała w ust. 4 art. 2, iż opcjobjorca, którym jest powód uiszcza w chwili zawarcia umowy gotówką „cenę akcji” obejmującą zapłatę pełnej przyszłej ceny nabycia wszystkich nieodpłatnie nabytych przez pozwanego akcji. Tym samym, powód w chwili zawarcia umowy w pełni wywiązał się ze swego zobowiązania. Jeśli w chwili zawarcia umowy powód w pełni wywiązał się z wynikającego dlań z umowy zobowiązania, wówczas fakt nałożenia wyłącznie na pozwanego obowiązku uiszczenia kary umownej za niewykonanie umowy nie stanowi naruszenia art. 385³ pkt 16 k.c. Tym bardziej więc nie doszło do rażącego naruszenia art. 385³ pkt 16 k.c.

24. Zarzut rażącego naruszenia art. 385³ pkt 17 k.c. oparty jest na fakcie, że Sąd Rejonowy w B. nakazał zapłacić pozwanemu zgodnie z żądaniem pozwu kwotę 11 000 zł (jedenastcie tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2492 zł (dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu. Z treści pozwu i załączonej do niego umowy oraz wezwań do zapłaty i z treści weksla wynikało natomiast, że weksel *in blanco*, na podstawie którego wydany został zaskarżony nakaz zapłaty, wystawiony przez pozwanego i wypełniony przez powódkę na kwotę 12 000 zł, zgodnie z zawartą między powódką i pozwanym umową opcji nabycia akcji, stanowił zabezpieczenie roszczeń powódki wynikających z tej umowy, na mocy której pozwanemu wypłacona została kwota 400 zł tytułem wynagrodzenia za zbycie na rzecz powódki przyszłych akcji zwykłych spółki K. S.A. oraz z której wynikało, że w przypadku niewykonania bądź nienależytego wykonania tej umowy, powódce przysługiwało będzie prawo żądania kary umownej w wysokości stanowiącej trzydziestokrotność wypłaconej kwoty „Ceny Akcji” (tj. 12 000 zł).

Postanowienie umowy opcji nabycia akcji, zawarte w jej art. 6 zastrzegającym karę umowną „w wysokości trzydziestokrotności Ceny Akcji (...) za każdy przypadek niewykonania bądź nienależytego wykonania Umowy” niewątpliwie narusza art. 385³ pkt 17 k.c. Wysokość tej kary umownej bezsprzecznie czyni ją rażąco wygórowaną w świetle powszechnie przywoływanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego kryterium oceny kary umownej odwołującego się do założenia aksjologicznego zgodnie z którym, zastrzeżenie kary nie powinno prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela. Kryterium to wymaga weryfikacji czy dochodzi do nieusprawiedliwionej okolicznościami sprawy dysproporcji między wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godną ochroną interesu wierzyciela (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 maja 2018 r., IV CSK 621/17 i obszernie przywołane tam orzecznictwo).

Także na gruncie art. 385¹ k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (zob. ww. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04).

Nie budzi zatem wątpliwości, iż żądana pozwem ponad dwudziestosiedmiokrotność kwoty wynagrodzenia przewidzianego w umowie nabycia opcji, jaka dochodzona była pozwem, a tym bardziej trzydziestokrotność tej kwoty, wskazana w umowie, stanowi jaskrawy przykład „rażąco wygórowanej kary umownej”. Nie może być ona usprawiedliwiona w okolicznościach rozpatrywanej sprawy ryzykiem ponoszonym przez pozwanego w związku z zawarciem tej umowy (s. 7 odpowiedzi, k. 40 akt).

Nieuwzględnienie przez Sąd Rejonowy w B. z urzędu nieskuteczności postanowienia ustanawiającego rażąco wygórowaną karę umowną i w konsekwencji wydanie zaskarżonego nakazu zapłaty, stanowiło niewątpliwie naruszenie art. 385³ pkt 17 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. Tym niemniej, wobec pominięcia przez Sąd Rejonowy treści umowy opcji nabycia akcji, zgodnie ze specyfiką postępowania nakazowego z weksla, trudno wskazać okoliczności czyniące to naruszenie rażącym w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN. Tym samym, zarzut ten nie może stanowić podstawy dla uwzględnienia skargi nadzwyczajnej. Naruszenie art. 385³ pkt 17 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. było prostą konsekwencją naruszenia art. 76 Konstytucji poprzez nieuwzględnienie konsumenckiego charakteru, wiążącego strony stosunku prawnego.

25. Kolejny zarzut dotyczy rażącego naruszenie art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 1 k.c. Zgodnie z art. 484 § 2 *in fine* k.c. dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Skarżący słusznie zwrócił uwagę, że niewątpliwie ciężar wykazania podstaw miarkowania spoczywa na dłużniku, skoro zgodnie z art. 484 § 2 k.c. to on tylko może żądać jej zmniejszenia w sytuacji, gdy jest wygórowana. Nie ma jednak racji Skarżący, dopatrując się rażącego naruszenia art. 484 § 2 k.c. w tym, że Sąd Rejonowy w B. pozbawił, prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy dla miejsca jej zamieszkania, przed którym mógłby podjąć obronę i dochodzić swojego interesu jako konsument. Nie ma bowiem podstaw do twierdzenia, że nawet w przypadku wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty, pozwany wystąpiłby z żądaniem miarkowania, tym bardziej, że składając zarzuty, które ze względu na nieusunięcie braków

formalnych zostały odrzucone, nie wystąpił on z takim żądaniem (k. 51–52 akt sygn. I Nc (...)). Już z tego powodu zarzut rażącego naruszenia art. 484 § 2 k.c. nie jest zasadny. W przedmiotowej sprawie, zważywszy na konsumencki charakter sprawy nie można jednak pominąć jeszcze istotniejszej kwestii. Mianowicie miarkowanie kary umownej w przypadku uznania klauzuli umownej za abuzywną byłoby niedopuszczalne ze względu na postanowienia Dyrektywy 93/13. Jak bowiem wynika z orzecznictwa TSUE, sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści (wyroki TSUE: z 14 czerwca 2012 r., C-618/10, *Banco Español de Crédito SA v. Joaquín Calderón Camina*, pkt 65; z 30 maja 2013 r., C-488/11, *Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito v. Jahani BV*, pkt 57; z 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, *Ernst Georg Radlinger, Helena Radlingerová v. Finway a.s.*, pkt 97). Jak podkreślił TSUE, mając na uwadze charakter i znaczenie interesu publicznego, na którym oparta jest ochrona zagwarantowana konsumentom, rzeczona dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganie stałemu [dalszemu] stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami. Gdyby więc sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13, ponieważ osłabiłoby zniechęcający skutek wywierany na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. wyroki TSUE: z 30 maja 2013 r. *Asbeek Brusse i de Man Garabito*, C-488/11, pkt 58; z 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, *Ernst Georg Radlinger, Helena Radlingerová v. Finway a.s.*, pkt 97–99). Także w doktrynie podkreśla się, że sąd nie może zmienić (zredukować) treści klauzuli abuzywnej w taki sposób, by nadać jej kształt respektujący interesy konsumenta (zob. R. Trzaskowski [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom III. *Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, Warszawa 2018, art. 385¹, lex/el. pkt 47 i obszernie tam przywołana literatura).

W związku z tym, że przewidziana w umowie opcji nabycia akcji kara umowna w wysokości stanowiącej trzydziestokrotność kwoty uiszczonej przez powoda na rzecz pozwanego była rażąco wygórowana, a zatem postanowienie umowne przewidujące tę karę, jako klauzula abuzywna, nie wiązało konsumenta, Sąd Rejonowy w B. nawet na żądanie konsumenta nie mógłby dokonać miarkowania tej kary. Zarzut rażącego naruszenia art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 1 k.c. należało zatem uznać za bezpodstawny.

IV.

26. Sąd Najwyższy stwierdził zaistnienie przesłanki szczegółowej skargi nadzwyczajnej w postaci naruszenia art. 76 Konstytucji RP (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN). Pozwala to przejść do dalszego etapu kontroli nadzwyczajnej w postaci zbadania, czy w wyniku wspomnianego naruszenia, można mówić o konieczności uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia celem zapewnienia poszanowania zasady demokratycznego państwa prawnego oraz istniejącego zasady sprawiedliwości społecznej.

O ile ocena spełnienia przesłanki szczegółowej sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą wynikającą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości. Przemawia za tym nie tylko jej charakter jako normy-zasady, której zachowanie jest

oceniane nie tyle w dychotomicznych kategoriach naruszenia bądź nienaruszenia, ale przez ocenę stopnia jej realizacji w optymalizacyjnej konfrontacji z innymi zasadami. Przemawia za tym również fakt, że art. 89 § 1 *principium* u.SN nie mówi o przestrzeganiu lub nienaruszeniu wskazanej w nim normy, ale o konieczności zapewnienia zgodności z tą zasadą. Jest ona zatem nie tyle kryterium poprawności, co swoistym celem kontroli nadzwyczajnej – stanem, który powinien zostać urzeczywistniony w wyniku rozpoznania skargi (zgodność z art. 2 Konstytucji RP). Z samej natury normy będącej zasadą wynika konieczność stosowania zasady proporcjonalności przy ocenie jej realizacji (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20).

Zważywszy na specyfikę kontroli nadzwyczajnej, celem ostatniego jej etapu jest wykazanie, że natura i rozmiar nieprawidłowości popełnionych przy wydawaniu zaskarżonego wyroku usprawiedliwia odstępianie od – wynikającej skądinąd również z zasady państwa prawnego – ochrony powagi rzeczy osądzonej i zmianę lub uchylenie zaskarżonego wyroku. Co do zasady bowiem art. 2 Konstytucji RP stoi na straży ostateczności i trwałości prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych, jednak niekiedy natura i ciężar popełnionych uchybień może nakazywać danie pierwszeństwa względem wynikającym z konieczności ochrony innych praw i wolności konstytucyjnych.

W obecnej sprawie ważeniu podlegają zatem, z jednej strony ochrona stabilności prawomocnych wyroków, z drugiej zaś strony wzgląd na ochronę konsumenta.

27. Skarżący wskazał w *petitum* skargi, iż wnosi ją z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, trafnie wiążąc tę zasadę z art. 2 Konstytucji (s. 10 skargi, k. 12). Dodatkowo, Prokurator Generalny zasadnie wskazał, że z przepisu tego wyprowadzana jest pochodna zasada zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednia zasada bezpieczeństwa prawnego, nakazująca zapewnić obywatelom przewidywalność działań organów państwa umożliwiając prognozowanie działań własnych zainteresowanego (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2009 r., P 40/07, OTK ZU nr 1/2009, poz. 4, Dz.U. 2009, Nr 11 poz. 66). Jak zaznaczył Prokurator Generalny, „[b]ezpieczeństwo prawne winno być przy tym rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” (s. 11 skargi, k. 13).

W uzasadnieniu Skarżący podniósł także, że „zasada ta wiąże się z ideą solidarności partnerów społecznych określoną w art. 20 Konstytucji, z której wyprowadzany jest nakaz poszukiwania mechanizmów równoważących interesy stron” (s. 11 skargi, k. 13). Skarżący trafnie zauważył, że urzeczywistnieniu tych zasad służą m.in. normy chroniące konsumentów dążące do zapewnienia równowagi między profesjonalnym uczestnikiem obrotu, jakim jest przedsiębiorca, a konsumentem (s. 11 skargi, k. 13). Dlatego Skarżący stwierdził, że „wydanie przez Sąd orzeczenia nakładającego na stronę będącą konsumentem obowiązek zapłaty bez badania prawidłowości stosunku podstawowego, z uwagi na istniejące wątpliwości co do jego uczciwego charakteru, z którego wynika zobowiązanie, w sytuacji, gdy jego drugą stroną jest przedsiębiorca, jest niewątpliwie sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (s. 11 skargi, k. 13).

28. Sąd Rejonowy bez wątpienia nie uwzględnił faktu, iż pozwany jest konsumentem i że jako słabsza strona umowy zawieranej z profesjonalistą podlega ochronie, która, w przypadku postępowania toczącego się przed sądem, powinna polegać na weryfikacji czy dochodzone roszczenie nie narusza przepisów chroniących konsumenta przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Nie uwzględniając zatem konsumentckiego charakteru stosunku

podstawowego, Sąd Rejonowy w B. nie wywiązał się z obowiązku ciężącego na organach państwa na mocy art. 76 Konstytucji RP w związku z unormowaniami art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13, ograniczając się jedynie do formalnego sprawdzenia, czy weksel przedłożony przez powoda został należycie wypełniony, a jego treść i prawdziwość nie budzą wątpliwości. W świetle przytoczonej wcześniej interpretacji przepisów Dyrektywy 93/13, jakiej dokonał TSUE, należy stwierdzić, że gdy istnieją wątpliwości co do zasadności roszczenia opartego na wekslu własnym wystawionym *in blanco* jako zabezpieczenie wierzytelności wynikającej z umowy zawartej z konsumentem, a następnie uzupełniony przez remitenta (przedsiębiorcę), sąd ten powinien z urzędu zbadać, czy postanowienia uzgodnione między stronami mają nieucieczny charakter (zob. wyrok z 7 listopada 2019 r., Profi Credit Polska, C-419/18 i C-483/18, EU:C:2019:930, pkt 40 oraz 77). Zaniechawszy tego badania, Sąd Rejonowy w B. nie zapewnił ochrony zaufaniu, jakie konsument ma prawo w nim pokładać i naruszył art. 2 Konstytucji.

Sąd Najwyższy stwierdza zatem, że pozwany, na etapie postępowania sądowego, został *de facto* pozbawiony, przysługującej mu jako konsumentowi, należytej ochrony sądowej przez fakt, że sąd rozstrzygnął sprawę ignorując konsumencki charakter stosunku wiążącego pozwanego z powódką w sytuacji, gdy przesłankami skierowania sprawy do postępowania zwykłego były już same informacje zawarte w treści pozwu jak i przedstawione dowody. Tym samym utrzymanie zaskarżonego nakazu nie da się pogodzić z obowiązkiem art. 2 w zw. z art. 76 Konstytucji RP i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13.

Już z pierwszego zdania uzasadnienia pozwu wynika jednoznacznie, że pozwany zbył za kwotę 400 zł „wszystkie przysługujące mu nieodpłatnie od Skarbu Państwa przyszłe akcje” (k. 4 akt sygn. I Nc (...)), a jednocześnie w treści pozwu powódka żąda zapłaty kwoty 11 000 zł (k. 3 akt sygn. I Nc (...)), a z dalszej treści pozwu wynika, że żądana kwota stanowi część przewidzianej w umowie opcji nabycia akcji kary umownej w wysokości 12 000 zł (k. 5 akt sygn. I Nc (...)).

Sąd Rejonowy w B. na podstawie tylko samej treści pozwu mógł zatem stwierdzić ogromną dysproporcję pomiędzy kwotą wypłaconą konsumentowi (400 zł), a żadaną na podstawie weksla do zapłaty kwotą 11 000 zł, a tym bardziej między kwotą wypłaconą, a przewidzianą w treści umowy opcji nabycia akcji karą umowną w kwocie 12 000 zł (k. 5 akt sygn. I Nc (...)). Do pozwu załączona została jako załącznik umowa, w której ręcznie uzupełnione zostały jedynie dane pozwanego oraz należna mu kwota 400 zł, a także ręcznie wykreślono (zgodnie z instrukcją przy znaku „*”), oświadczenie o pozostawaniu w związku małżeńskim (k. 17–22 akt sygn. I Nc (...)), co wskazywało, iż umowa ma charakter wzorca umownego, a jej postanowienia nie były uzgodnione indywidualnie.

Mimo tych przesłanek, Sąd Rejonowy w B. nie zbadał materialnej podstawy roszczenia wynikającego z weksla i poprzestał jedynie na weryfikacji formalnej prawidłowości weksla, sprowadzającej się do ustalenia czy jego prawdziwość i treść nie nasuwały wątpliwości, chociaż zarówno treść pozwu jak i załączone do pozwu dowody winny wzbudzić uzasadnione wątpliwości co do tego, czy umowa opcji nabycia akcji zawarta z pozwanym jako konsumentem, nie zawierała niewiążących go klauzul niedozwolonych, o których mowa w art. 385³ pkt 17 i 23 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c. Skoro więc Sąd Rejonowy nie dopuścił z urzędu na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c. dowodu z dokumentu w postaci umowy opcji nabycia akcji oraz niezbadania z urzędu możliwej nieważności postanowień, z których wynikało zobowiązanie do zapłaty kary umownej, którego wykonanie zostało zabezpieczone wekslem *in blanco* – nakaz zapłaty został wykorzystany jako instrument, który dodatkowo powiększył, istniejącą już wcześniej, dysproporcję pomiędzy stronami umowy. W ten

sposób, Sąd Rejonowy w B. orzekający w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, będącej zgodnie z art. 2 Konstytucji RP demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, którego obowiązkiem jest m.in. ochrona konsumentów, wsparł działania przedsiębiorcy nakierowane na wykorzystanie słabszej pozycji konsumenta – który nie był w stanie skutecznie się bronić. Już ta okoliczność pozwala uznać, iż uchylenie zaskarżonego wyroku jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

29. Dokonując zatem wyważenia racji, jakie w świetle art. 2 Konstytucji przemawiają za przyznaniem pierwszeństwa ochronie powagi rzeczy osądzonej i w konsekwencji utrzymaniem w mocy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w B. wydanego z naruszeniem art. 76 Konstytucji RP w zw. z art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13, a ogółem racji wynikających w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego z integralnie pojmowanej zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, Sąd Najwyższy stwierdza, że uchylenie tego wyroku będzie proporcjonalnym środkiem pozwalającym zapewnić zgodność z art. 2 Konstytucji RP.

Rozstrzygnięcie to motywowane jest dodatkowo faktem, że akceptacja praktyki orzeczniczej, polegającej na wydawaniu nakazu zapłaty przeciwko konsumentowi na podstawie samej tylko treści weksla przedstawionego przez przedsiębiorcę, bez kontroli treści umowy, na podstawie której doszło do jego wystawienia, prowadzić będzie do powstania mechanizmu obejścia Dyrektywy 93/13 i stanowić będzie strukturalne zagrożenie zbiorowych interesów konsumentów (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

Wobec powyższego, uchylenie zaskarżonego wyroku jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę powinien uwzględnić treść umowy i dokonać oceny czy w przedmiotowym stanie faktycznym roszczenie jest zgodne z prawem w świetle przepisów chroniących konsumenta.

30. Skarżący wniósł o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B.. Jednocześnie jednak zarzucił rażące naruszenie art. 385³ pkt 23 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 3 k.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że nastąpiło niewątpliwie naruszenie tego przepisu, nawet jeśli nie dostrzegł racji, dla których należałoby je traktować jako naruszenie rażące. Prowadzi to do stwierdzenia, iż Sąd Rejonowy w B. nie jest właściwy miejscowo. Ponieważ więc powołanie się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37¹ § 1 k.p.c. było nieskuteczne, dla realizacji wymogu ochrony konsumenta sprawę należy przekazać na ponownego rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu stosownie do art. 27 k.p.c.

32. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, w zw. z naruszeniem art. 76 Konstytucji RP, w celu zapewnienia zgodności z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uchylił w całości nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla wydany przez Sąd Rejonowy w B. w dniu 22 września 2017 r., sygn. akt I Nc (...), przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B., jako właściwemu miejscowo.

Jednocześnie, na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.

23.

Wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 2021 r.

I NSNc180/20

Tezy:

1. Ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), a przez to stabilności prawa, należy do fundamentów demokratycznego państwa prawnego i znajduje głębokie uzasadnienie aksjologiczne. Z tego względu – jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującym fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (wyrok ETPC z 24 lipca 2003 r., Riabych przeciwko Rosji skarga nr 52854/99). Nie mogą przy tym inicjować *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej. Dopuszczalny na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka środek kontroli musi wobec tego sprawiedliwie wyważyć między prywatnymi interesami a ochroną pewności prawa, w tym ochroną powagi rzeczy osądzonej, od których zależy efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

2. Przepis art. 36a u.k.k. pozwala określić jedynie maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu. Przekroczenie tej granicy będzie stanowiło zatem bezpośrednie naruszenie przepisów ustawowych, a co za tym idzie, w takiej sytuacji zbędne jest szczegółowe badanie postanowień umowy w kontekście wystąpienia klauzul abuzywnych, które łączyłoby się z potrzebą dalszej weryfikacji tego czy treść umowy kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie oznacza to jednak wyeliminowania możliwości oceny klauzul zawartych w umowie jako niedozwolonych postanowień, na podstawie przesłanek wskazanych w art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji, gdy koszty pozaodsetkowe nie przekroczyły granicy wyznaczonej treścią art. 36a u.k.k.

3. Dla ustalenia zakresu „głównych świadczeń stron” umowy należy odwołać się do regulacji kodeksowej określającej elementy przedmiotowo istotne umowy pożyczki. Zgodnie z art. 720 § 1 k.c., przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Na podstawie tej regulacji, do głównych świadczeń umowy pożyczki zalicza się: udostępnienie określonych środków finansowych do korzystania na określony okres (w przypadku pożyczkodawcy) oraz zwrot tych środków (ze strony pożyczkobiorcy).

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Stefańska

Sędzia SN: Krzysztof Wiak (sprawozdawca)

Ławnik SN: Jarosław Wołodkiewicz (ławnik Sądu Najwyższego)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa P. (...) S.A. z siedzibą w B. przeciwko B. S. o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 28 lipca 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z 18 czerwca 2019 r., sygn. I Ca (...)

1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Z. do ponownego rozpoznania;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

B. S. (dalej: wnioskodawczyni) 29 grudnia 2016 r. zawarła z P. Spółka Akcyjna z siedzibą w B. (dalej: powód) umowę pożyczki (umowa nr (...)) obejmującą kwotę 7500 zł, na okres do 8 stycznia 2021 r. Zabezpieczeniem zwrotu pożyczki był weksel *in blanco*, podpisany przez wnioskodawczynię 30 grudnia 2016 r.

Powód 24 kwietnia 2018 r. wniósł pozew o zasądzenie od wnioskodawczyni kwoty 13 305,14 zł z odsetkami umownymi za opóźnienie równymi dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 8 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że wnioskodawczyni poprzez podpisanie weksla zobowiązała się do zapłaty w dniu 7 kwietnia 2018 r. kwoty wskazanej na wekslu w wysokości 13 355,14 zł. Powód wypowiedział umowę pożyczki i wezwał wnioskodawczynię 8 marca 2018 r. do wykupu weksla. Wnioskodawczyni wpłaciła kwotę 50 zł i zaprzestała spłacania reszty zobowiązania.

Sąd Rejonowy w T. wydał w dniu 22 maja 2018 r. nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (I Nc (...)).

Po skutecznym wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z 3 października 2018 r. (I C (...)), sprostowanym postanowieniem z 24 października 2018 r., uchylił nakaz zapłaty w całości i zasądził od wnioskodawczyni na rzecz powoda kwotę 4328,53 zł wraz z odsetkami umownymi za opóźnienie równymi dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie, lecz nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, liczonymi od dnia 8 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo ponad kwotę 4328,53 zł wraz z odsetkami umownymi za opóźnienie równymi dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie. W pozostałym zakresie umorzył postępowanie i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd pierwszej instancji częściowo uwzględnił powództwo, uznając, że wnioskodawczyni była zobowiązana do zwrotu kwoty pożyczki, przy czym dokonała już spłaty 3314 zł przed wszczęciem procesu i 50 zł po wniesieniu pozwu. Sąd uwzględnił, że wnioskodawczyni nie kwestionowała faktu niespłacenia pozostałej kwoty pożyczki oraz opłaty przygotowawczej w wysokości 129 zł. Uznano jednak, że wnioskodawczyni słusznie zakwestionowała wysokość kosztów pozaodsetkowych – wynagrodzenia prowizyjnego (6059 zł) oraz kosztów usługi „T.” (1300 zł). Sąd pierwszej instancji stwierdził, że koszty te zostały określone w sposób zawyżony, w stałej zryczałtowanej kwocie, niezależnie od faktycznie poniesionych wydatków. Powód nie wykazał przy tym, że opłaty te były niezbędne. Dodatkowo wskazano, że brak wniosku o udzielenie pożyczki uniemożliwia ustalenie, czy wnioskodawczyni rzeczywiście wyraziła zgodę na zakup usługi „T.”. Ciężar dowodu obciążał w tym zakresie powoda. Sąd Rejonowy w T. uznał powyższe klauzule umowne, określające wysokość kosztów pozaodsetkowych, za abuzywne, a co za tym idzie – bezskuteczne w stosunku do stron umowy.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku.

Sąd Okręgowy w Z. w wyroku z 18 czerwca 2019 r. (I Ca (...)) zmienił zaskarżony wyrok w pkt I, II i IV w ten sposób, że uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym 22 maja 2018 r. przez Sąd Rejonowy w T. (I Nc (...)) i zasądził od wnioskodawczynie na rzecz powoda kwotę 13 255,14 zł z odsetkami umownymi za opóźnienie równymi dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie, lecz nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, liczonymi od 8 kwietnia 2018 r. Sąd drugiej instancji zasądził również od wnioskodawczynie koszty procesu.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy w Z. wskazał, że pozaodsetkowe koszty pożyczki nie przekraczały maksymalnej stawki, określonej w art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1083, dalej: u.k.k.). Postanowienia umowne nie skutkowały przekroczeniem ustawowego limitu, a zatem były dopuszczalne w ramach swobody umów. Zdaniem Sądu drugiej instancji, dopuszczalne jest ustalenie pozaodsetkowych kosztów kredytu w wysokości równej lub niższej od ustalonej na podstawie art. 36a ust. 1 i 2 u.k.k. Oznaczenie ich w takiej wysokości samo w sobie nie stanowi niedozwolonego postanowienia umownego. Co więcej, powołując się na treść przepisu art. 385¹ § 1 k.c. Sąd Okręgowy w Z. uznał, że wynagrodzenie prowizyjne przewidziane w zawartej przez strony umowie, z uwagi na swoją wysokość oraz istotne znaczenie ekonomiczne dla powoda jako pożyczkodawcy, stanowiło jedno z głównych świadczeń stron umowy. Uznano również, że to nie powoda obciążał obowiązek wykazania, że wnioskodawczynie złożyła wniosek o udostępnienie w umowie dodatkowej usługi „T.”. Poza sporem było bowiem, że wnioskodawczynie zawarła umowę obejmującą również zobowiązania wynikające z tej usługi. Tym samym to ją obciążał obowiązek wykazania, że zawarcie umowy tej treści nie było jej intencją. Z uwagi na to, że wnioskodawczynie nie przeprowadziła dowodu na tę okoliczność, sąd uznał umowę za obowiązującą strony we wskazanym zakresie.

Pismem z 28 lipca 2020 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z 18 czerwca 2019 r. Zaskarżył on w nim wskazane orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 30, art. 64 ust. 1 i art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 Nr 78, poz. 486 ze zm.), takich jak godność człowieka i prawo do własności oraz ochrona konsumenta, jako strony słabszej strukturalnie w stosunkach prywatnoprawnych z przedsiębiorcą przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, przez zasądzenie od wnioskodawczynie kwoty prowizji w wysokości 6059,00 zł i wynagrodzenia za usługę „T.” w wysokości 1300,00 zł wynikających z zawartej przez nią z powodem umowy pożyczki bez sprawdzenia, czy zapisy umowy w tym zakresie miały nieuczciwy charakter, w sytuacji gdy klauzule te godzą w równowagę kontraktową stron tej umowy i ustanawiają zobowiązania wnioskodawczynie w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy i ponoszonych przez niego kosztów, co skutkuje bezpodstawnym wzbogaceniem się powoda, a narusza prawo do własności i związane z nim prawo godności wnioskodawczynie jako konsumenta.
2. naruszenie w sposób rażący prawa, tj.:
 1. art. 36a u.k.k. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że określenie w umowie pożyczki kosztów pozaodsetkowych na poziomie nieprzekraczającym maksymalnego pułapu określonego w art. 36a u.k.k. skutkuje automatycznie ustaleniem, iż postanowienia umowne sformułowane zgodnie z tym przepisem nie mogą być uznane

za abuzywne, a zatem wyłączają możliwość i obowiązek kontroli przez Sąd postanowień umowy pod kątem ich abuzywności, stanowiąc swoistego rodzaju przepis *lex specialis* wyłączający możliwość stosowania art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji, gdy przepis art. 36a u.k.k. nie określa sam w sobie praw i obowiązków stron umowy, lecz poprzestaje na ograniczeniu ich swobody ustalenia pozaodsetkowych kosztów kredytu powyżej pewnego poziomu i nie wyłącza obowiązku Sądu weryfikacji, czy takie ustalenie ma w konkretnej sprawie nieuczciwy charakter, pomimo że zostało ustalone poniżej określonego prawnie pułapu, w sytuacji, gdy w umowie pożyczki gotówkowej nr (...) z 29 grudnia 2016 r. wysokość kosztów pozaodsetkowych w postaci prowizji w kwocie 6059,00 zł i wynagrodzenia za „T.” w wysokości 1300,00 zł została określona na poziomie 7359,00 zł, a kwota pożyczki to 7500,00 zł, więc stosunek kwoty tych kosztów do wysokości rzeczywiście udzielonych wnioskodawczyni środków stanowi niedozwolone zastrzeżenie umowne, gdyż prowadzi do istotnej i niczym nieuzasadnionej nierównowagi obowiązków stron na niekorzyść wnioskodawczyni – jako konsumenta;

2. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 720 § 1 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że wynagrodzenie prowizyjne określone w umowie pożyczki stanowiło jedno z głównych świadczeń stron, co wyklucza możliwość badania tego rodzaju postanowienia przez pryzmat kryteriów określonych w zdaniu pierwszym art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji gdy za główne uznawane są świadczenia stron objęte postanowieniami przedmiotowo istotnymi danej umowy (*essentialia negotii*), a więc świadczenia, które zmierzają do osiągnięcia celu umowy i pozwalają na identyfikację określonego typu stosunku prawnego, natomiast zastrzeżenie prowizji w umowie pożyczki nie jest jej konstytutywnym i doniosłym elementem przedmiotowym, bowiem z przepisu art. 720 § 1 k.c., nie wynika, by istotą tej umowy, a więc i jej postanowieniem głównym, pozostawał obowiązek wniesienia opłaty (prowizji) za udzielenie pożyczki, czy czynności związane z zawarciem umowy pożyczki;
3. art. 385¹ § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że to wnioskodawczynię obciążał obowiązek wykazania, że nie złożyła wniosku o zastosowanie w umowie dodatkowej usługi „T.”, a w konsekwencji wobec niepodołania temu obowiązkowi brak jest podstaw do uznania postanowień umowy pożyczki w zakresie wynagrodzenia za tę usługę za niedozwolone, podczas gdy powód dochodząc kwoty wynagrodzenia za usługę „T.”, która miała charakter fakultatywnego elementu umowy pożyczki, wskazywał, że była pobierana od wnioskodawczyni, która indywidualnie wyraziła na nią zgodę we wniosku o udzielenie pożyczki, stąd ciężar dowodu, iż postanowienie umowy zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywał na powodzie, a wobec niewykazania powyższego, zasadne było uznanie i w tej części postanowień umownych za niedozwolone.

W oparciu o powyższe zarzuty, autor skargi nadzwyczajnej wniósł o uchylenie powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Z. z 18 czerwca 2019 r. (I Ca (...)) w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny zaznaczył, że wprowadzenie przez powoda opłat we wskazanej w umowie wysokości godziło w dobre i uczciwe praktyki kupieckie oraz w sposób rażąco naruszało interes wnioskodawczyni jako konsumenta. Wobec powyższego wydanie orzeczenia, które nakazuje wnioskodawczyni zapłatę

należności wynikających z zapisów umowy – z uwagi na niedopuszczalną w uczciwym obrocie skalę dysproporcji świadczeń wzajemnych stron wynikających z umowy, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek obiektywnej relacji ekwiwalentności – jest oczywiście niesprawiedliwe i narusza zasadę pochodną zaufania obywatela do Państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego.

W dalszej części uzasadnienia autor skargi nadzwyczajnej zwrócił uwagę, że w zestawieniu z wysokością udzielonej pożyczki pozostałe jej koszty są rażąco wygórowane i nie mają uzasadnienia w kontekście zysków powoda i prowadzonej działalności. Podstawowym zarobkiem w przypadku umowy pożyczki są bowiem z reguły odrębnie pobierane odsetki umowne.

Prokurator Generalny podkreślił ponadto, że Sąd Okręgowy w Z. mylnie przyjął, iż prowizja powoda określona w umowie pożyczki (w wysokości 6059 zł) stanowiła jedno z głównych świadczeń stron z uwagi na wysokość i istotne znaczenie ekonomiczne dla powoda, co wykluczyło możliwość zastosowania przepisu art. 385¹ § 1 k.c. do postanowień umownych ją określających. Prokurator Generalny uznał bowiem, że istotne postanowienia umowy, będącej przedmiotem niniejszej sprawy, pozwalające zidentyfikować także jej świadczenia główne, powinny być interpretowane poprzez odniesienie do *essentialia negotii* umowy pożyczki, w rozumieniu art. 720 § 1 k.c. Do tych składników nie zalicza się odpłatności, a sama umowa pożyczki nie jest uznawana za umowę wzajemną. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego Prokurator Generalny podkreślił, że w szczególności ekwiwalentem tym nie jest ewentualna opłata pożyczkobiorcy w postaci odsetek, prowizji lub innej. Pozostałe świadczenia, w tym właśnie wynagrodzenie pożyczkodawcy, stanowią natomiast świadczenia uboczne. Zastrzeżenie prowizji w umowie nie jest jej konstytutywnym i doniosłym elementem przedmiotowym, ponieważ typowym wynagrodzeniem dla pożyczkodawcy z tytułu korzystania z jego kapitału są odsetki, nie zaś prowizja, która jest odzwierciedleniem kosztów zawarcia samej umowy.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej zarzucono również, że Sąd Okręgowy w Z. uchylił się od rozważenia, czy postanowienia umowne, które określają wysokość wynagrodzenia prowizyjnego, zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W ocenie Prokuratora Generalnego analiza przytoczonych zapisów umowy powinna prowadzić do wniosku, iż nie spełniały one warunku jednoznaczności. Nie można zatem przyjąć, aby przeciętny konsument mógł ustalić lub zweryfikować wysokość wynagrodzenia prowizyjnego, a tym samym wysokość swojego zobowiązania. W konsekwencji wykluczone jest stwierdzenie, że konsument miał pełną świadomość i pełne rozeznanie wysokości obciążających go świadczeń, co umożliwiłoby uznanie ich za jednoznaczne. Oceniając, czy zastosowana w umowie klauzula miała charakter niedozwolony, autor skargi nadzwyczajnej – za orzecznictwem Sądu Najwyższego – wskazał, że znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami wówczas, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktując go w sposób sprawiedliwy i słuszny oraz uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi.

Prokurator Generalny uznał w związku z powyższym, że dodatkowe koszty pożyczki, które obejmują wynagrodzenie prowizyjne i koszty „T.” zostały w niniejszej sprawie określone na zawyżonym, nieznajdującym żadnego uzasadnienia, poziomie. Opłaty te zostały bowiem ustalone w stałej zryczałtowanej kwocie, niezależnie od faktycznie poniesionych wydatków. Doprowadziło to do braku ekwiwalentności świadczeń stron umowy pożyczki i skutkowało bezpodstawnym wzbogaceniem się powoda. Zdaniem autora skargi nadzwyczajnej, pożyczkodawca wprowadził do umowy taki obowiązek pożyczkobiorcy, którego

nie mógł nałożyć w tym wymiarze w postaci należnych odsetek od kapitału. Prowadziło to do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych i stanowiło próbę ukrycia rzeczywistego oprocentowania pożyczki. W skardze nadzwyczajnej podkreślono ponadto, że postanowienia dotyczące prowizji i postanowienia obejmujące usługę „T.” nie były uzgadniane indywidualnie z wnioskodawczynią. Nie miała ona żadnego wpływu na ich treść, lecz zostały one jej narzucone w ramach stosowanego przez powoda wzorca umowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna jest uzasadniona i wobec tego zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub
 - 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Stosownie do art. 115 § 1 u.SN, w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po 17 października 1997 r.

Przepis art. 115 § 1a u.SN stanowi, że skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19, wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20, wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczególnych – uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 13 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej, wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia

prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji), a z drugiej strony, z konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji, zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), a przez to stabilności prawa, należy do fundamentów demokratycznego państwa prawnego i znajduje głębokie uzasadnienie aksjologiczne. Z tego względu – jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) – nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującym fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (wyrok ETPC z 24 lipca 2003 r., *Riabykh przeciwko Rosji*, skarga nr 52854/99). Nie mogą przy tym inicjować *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej. Dopuszczalny na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka środek kontroli musi wobec tego sprawiedliwie wyważyć między prywatnymi interesami a ochroną pewności prawa, w tym ochroną powagi rzeczy osądzonej, od których zależy efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20 i z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19).

Prokurator Generalny zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego w Z. z 18 czerwca 2019 r. (I Ca (...)) naruszenie w sposób rażący przepisów prawa materialnego poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN). Szczegółowe ustosunkowanie się do podniesionych zarzutów wymaga na wstępie wyjaśnienia, że ustawodawca nie wprowadził definicji legalnej „rażącego naruszenia prawa”, a co za tym idzie, interpretacja powyższego pojęcia musi opierać się na wykładni przyjętej na gruncie dotychczasowego orzecznictwa i poglądów doktryny. Sąd Najwyższy rozpoznając dotychczasowe skargi nadzwyczajne, w przypadku których pojawił się powyższy zarzut, wskazywał, że należy przez niego rozumieć „(...) naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych” (np. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 grudnia 2020 r., I NSNc 34/20 i z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19). Powyższa przesłanka była również poddawana wykładni w ramach rozpoznawania kasacji w sprawach karnych. Sąd Najwyższy podkreślał, że „[r]ażące naruszenie prawa z reguły jest wyrazem ewidentnego i jasno uchwytnego błędu w interpretowaniu prawa” (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2009 r., V KK 410/08), jak również, iż „[o] «rażącym naruszeniu prawa» (...) można mówić jedynie wówczas, gdy przyjęty rezultat wykładni nie uwzględnia należyte istotnych przesłanek rozumowania, zawiera wewnętrzne sprzeczności, stanowi wyraz dowolności poglądów w tym sensie, iż bez należytego uzasadnienia – a tym samym bez rozważenia wyników osiąganych za pomocą innych metod wykładni – preferuje wynik wykładni osiągniętej jedną z metod przyjętych w teorii prawa” (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2004 r., V KK 68/04).

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzut naruszenia w sposób rażący przez Sąd Okręgowy w Z. w wyroku z 18 czerwca 2019 r. przepisów art. 36a u.k.k. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że określenie w umowie pożyczki kosztów pozaodsetkowych, na poziomie nieprzekraczającym

maksymalnego pułapu określonego w art. 36a u.k.k., skutkuje automatycznie ustaleniem, iż postanowienia umowne sformułowane zgodnie z tym przepisem, nie mogą być uznane za abuzywne. Skutkowało to tym, że wysokość kosztów pozaodsetkowych w postaci prowizji w kwocie 6059,00 zł i wynagrodzenia za usługę „T.” w wysokości 1300,00 zł została określona na poziomie 7359,00 zł, a kwota pożyczki wynosiła 7500,00 zł, co oznacza, że stosunek kwoty tych kosztów do wysokości rzeczywiście udzielonych wnioskodawczyni środków stanowił niedozwolone zastrzeżenie umowne, gdyż prowadził do istotnej i niczym nieuzasadnionej nierównowagi obowiązków stron na niekorzyść wnioskodawczyni jako konsumenta.

Spór interpretacyjny dotyczy postanowień umownych związanych z dopuszczalną wysokością pozaodsetkowych kosztów kredytu, przez które – zgodnie z przepisem art. 5 pkt 6a u.k.k. – rozumie się wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt konsumencki, z wyłączeniem odsetek. W art. 36a u.k.k. ustawodawca określił sposób ustalania maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu (ust. 1), jak również wprowadził regułę, że pozaodsetkowe koszty kredytu w całym okresie kredytowania nie mogą być wyższe od całkowitej kwoty kredytu (ust. 2). Ponadto, pozaodsetkowe koszty kredytu wynikające z umowy o kredyt konsumencki nie należą się w części przekraczającej maksymalne pozaodsetkowe koszty kredytu obliczone w sposób określony w ust. 1 lub całkowitą kwotę kredytu (ust. 3).

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Prawidłowa wykładnia powołanych przepisów oraz ustalenie ich wzajemnych relacji potwierdza zasadność zarzutów postawionych przez autora skargi nadzwyczajnej. Powinna prowadzić do konkluzji, że aplikacja wywiedzionych drogą wykładni norm prawnych do ustalonego w sprawie stanu faktycznego nie stoi na przeszkodzie badaniu czy klauzule umowne, określone w umowie, którą wnioskodawczyni zawarła z powodem, mają charakter niedozwolony. Przemawiają za tym następujące argumenty.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy w Z. błędnie uznał, iż przepis art. 36a u.k.k. stanowi *lex specialis* w stosunku do normy wyrażonej w przepisie art. 385¹ § 1 k.c., a zastosowanie go wyklucza abuzywny charakter klauzuli umownej. Pomiędzy powołanymi przepisami nie zachodzi bowiem stosunek specjalności (*lex specialis derogat legis generalis*), a postanowienia zawarte w umowie kredytowej mogą być uznane – niezależnie – zarówno za sprzeczne z ustawą (art. 36a u.k.k.), jak i za niedozwolone ze względu na to, że kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.). Przepis art. 36a u.k.k. pozwala bowiem określić jedynie maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu. Przekroczenie tej granicy będzie stanowiło zatem bezpośrednie naruszenie przepisów ustawowych, a co za tym idzie, w takiej sytuacji zbędne jest szczegółowe badanie postanowień umowy w kontekście wystąpienia klauzul abuzywnych, które łączyłoby się jeszcze z potrzebą dalszej weryfikacji tego czy treść umowy kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie oznacza to jednak wyeliminowania możliwości oceny klauzul zawartych w umowie jako niedozwolonych postanowień, na podstawie przesłanek wskazanych w art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji, gdy koszty pozaodsetkowe nie przekroczyły granicy wyznaczonej treścią art. 36a u.k.k. W konsekwencji, stwierdzenie, że powód nie określił w umowie wartości kosztów pozaodsetkowych

z naruszeniem przepisu art. 36a u.k.k., nie oznacza automatycznie, że klauzula ta nie stała w sprzeczności z normą wynikającą z art. 385¹ § 1 k.c. Takiego wniosku nie podważają wyniki wykładni językowej, systematycznej lub funkcjonalnej. Przemawia za nim również dotychczasowe orzecznictwo, w którym wyraźnie rozgranicza się podstawy prawne dla stwierdzonej sprzeczności postanowień umownych z przepisami prawa oraz uznania ich za niedozwolone. Jak słusznie wskazuje się w judykaturze – postanowienia wzorca umownego, które są sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy, nie mogą zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne, w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (np. uchwała Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10; wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). Co więcej, okoliczność, że postanowienia umowne zasadniczo mieściły się w granicach określonych ustawą, nie wyklucza uznania ich za niedozwolone w stosunkach z konsumentami (postanowienie Sądu Najwyższego z 11 września 2020 r., II CNP 1/20). Podobnie, w literaturze przedmiotu prezentowany jest pogląd, że pozaodsetkowe koszty kredytu nie tylko powinny mieścić się w limicie określonym w art. 36a u.k.k., ale także nie naruszać regulacji dotyczących klauzul abuzywnych. W konsekwencji powołany przepis nie stoi na przeszkodzie kontrolowaniu przez sąd zastrzeżonych w umowie o kredyt konsumencki pozaodsetkowych kosztów kredytu – w kontekście ich ewentualnej nieuczciwości. Kontrola ta powinna odbywać się z uwzględnieniem przepisu art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE L 1993 Nr 95, s. 29). Zgodnie z nim, warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Przez taką nierównowagę, w powyższym kontekście rozumieć należy m.in. takie określanie wysokości kosztów pozaodsetkowych, które obciąża konsumenta kosztami nieproporcjonalnymi w stosunku do świadczeń i do kwoty kredytu (por. J. A. Antoniuk, *Dopuszczalność badania abuzywności postanowień umownych dotyczących pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumentckiego*, Monitor Prawniczy 2021, nr 5, Legalis).

Ocena, czy dana klauzula umowna miała charakter niedozwolony, musi opierać się na przesłankach określonych w art. 358¹ § 1 zd. 1 k.c., tj. powinna prowadzić do ustalenia czy prawa i obowiązki konsumenta zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Rażącym naruszeniem interesów będzie nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków konsumenta – na jego niekorzyść. Sprzeczność z dobrymi obyczajami sprowadza się natomiast do zmierzania do naruszenia równorzędności stron stosunku prawnego i nierównego rozkładania uprawnień i obowiązków pomiędzy partnerami umowy (postanowienie Sądu Najwyższego z 11 września 2020 r., II CNP 1/20; podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14). Za niedozwoloną klauzulę umowną uznać można zatem m.in. pobieranie przez kredytodawców kredytu konsumenckiego opłat zbyt wysokich i niczym nieuzasadniających tej wysokości. Za słuszny należy uznać pogląd, zgodnie z którym ocena abuzywności postanowień umownych, które odnoszą się do pozaodsetkowych kosztów kredytu, powinna być zatem dokonana pod kątem ich ekwiwalentności w stosunku do poniesionych przez kredytodawcę kosztów. Kredytodawca powinien wykazać, że powyższe koszty odpowiadają w rzeczywistości poniesionym przez niego kosztom (J. R. Antoniuk, *Dopuszczalność ...*, dz. cyt.). Jeżeli okaże się, że w wyniku danego ustalenia wysokości kosztów pozaodsetkowych dojdzie do nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków konsumenta (na jego niekorzyść),

a wysokość prowizji będzie *de facto* stanowiła zawołowane wynagrodzenie kredytodawcy, którego funkcję powinny pełnić przewidziane w umowie odsetki, należałoby uznać wspomnianą klauzulę za niedozwoloną.

W orzecznictwie zwraca się ponadto uwagę na tzw. test przyzwoitości, który ma ułatwić ocenę, czy w danym przypadku zastosowana klauzula ma charakter abuzywny. Polega on na „zbadaniu, czy postanowienie wzorca jest sprzeczne z ogólnym wzorcem zachowań przedsiębiorców wobec konsumentów oraz jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone; jeżeli bez tego postanowienia znalazłby się on – na podstawie ogólnych przepisów – w lepszej sytuacji, należy uznać je za nieuczciwe” (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14).

Przy ocenie, czy zastosowana przez powoda klauzula mogła mieć charakter abuzywny, należy wziąć pod uwagę to, że „analiza rozkładu obowiązków umownych musi być dokonana w kontekście całości okoliczności sprawy. Nie można poprzestać na literalnym brzmieniu klauzuli. Trzeba jeszcze rozważyć jakie konsekwencje wywołuje ona na płaszczyźnie danego stanu faktycznego. (...) Nieraz bowiem całkiem niepozorne postanowienie umowy powoduje znaczne zwichnięcie całej struktury konkretnego stosunku obligacyjnego” (zob. Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne jako środek ochrony słabszej strony umowy obligacyjnej*, Warszawa 2006, s. 124). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 30 czerwca 2020 r. (III CSK 343/17), dla oceny abuzywności postanowień umownych istotne znaczenie będzie miała nie tylko ich treść, ale również okoliczności zawarcia umowy i transparentność tych postanowień – tj. ich jednoznaczność i zrozumiałość. Biorąc to wszystko pod uwagę, konieczne jest przeanalizowanie postanowień umowy, uwzględniając m.in. okoliczność, że wnioskodawczyni nie była podmiotem profesjonalnym, a przez to stanowiła słabszy podmiot stosunku obligacyjnego, a także czy wnioskodawczyni została odpowiednio poinformowana o wysokości wiążących ją opłat i sposobu ich naliczania. Wszystkie te okoliczności powinny być ponownie przeanalizowane przez Sąd Okręgowy w Z.

Przeciwko dopuszczalności uznania postanowień umowy za niedozwolone mogłoby przemawiać wyłączenie zawarte w art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c., zgodnie z którym ocena taka „nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny”. Błędna wykładnia tego przepisu przez Sąd Okręgowy w Z. doprowadziła do jego niewłaściwego zastosowania, tj. przyjęcia, że kwestia wysokości kosztów pozaodsetkowych, w postaci wynagrodzenia prowizyjnego, zalicza się do postanowień, które określają główne świadczenia stron. Miało to eliminować możliwość badania tego rodzaju postanowień poprzez pryzmat kryteriów wynikających z przepisu art. 385¹ § 1 k.c. Odrzucając takie stanowisko, słusznie jednak zwraca się uwagę w orzecznictwie i literaturze przedmiotu, że dyspozycja powyższego przepisu obejmuje postanowienia „określające” główne świadczenia, a nie „dotyczące” takich świadczeń. Co za tym idzie, odnosić się będzie do elementów przedmiotowo istotnych umowy (*essentialia negotii*), a nie tych, które mają jedynie charakter posiłkowy względem postanowień, które definiują istotę stosunku zobowiązaniowego (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, Legalis nr 966197; W. Popiołek, *Komentarz do art. 385[1] k.c.*, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2020, Legalis).

Dla ustalenia zakresu „głównych świadczeń stron” umowy należy odwołać się do regulacji kodeksowej określającej elementy przedmiotowo istotne umowy pożyczki. Zgodnie z art. 720 § 1 k.c., przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy

tego samego gatunku i tej samej jakości. Na podstawie tej regulacji, do głównych świadczeń umowy pożyczki zalicza się: udostępnienie określonych środków finansowych do korzystania na określony okres (w przypadku pożyczkodawcy) oraz zwrot tych środków (ze strony pożyczkobiorcy). Nie należy zatem szukać dodatkowych kryteriów o charakterze ogólnym, które ograniczałyby poszukiwanie związku danego postanowienia z głównym świadczeniem strony (zob. K. Zagrobelny, *Komentarz do art. 385[1] k.c.*, [w:] E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, Legalis). Charakter postanowień pośilkowych mogą mieć właśnie prowizje i dodatkowe opłaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2004 r., I CK 472/03; por. także A. Olejniczak, *Komentarz do art. 385[1] k.c.*, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom III. *Zobowiązania – część ogólna*, LEX 2014). W konsekwencji, za zasadny należy uznać również zarzut błędnej wykładni przepisów art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 720 § 1 k.c. w zaskarżonym wyroku.

Autor skargi nadzwyczajnej podniósł ponadto zarzut dotyczący ciężaru dowodu na okoliczność, że wnioskodawczyni nie złożyła wniosku o zastosowanie w umowie dodatkowej usługi „T.”. Zgodnie z przepisem art. 385¹ § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Biorąc pod uwagę, że usługa „T.” miała charakter fakultatywny, to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że takie postanowienie umowy zostało uzgodnione indywidualnie. Warto jednocześnie dodać, że zgodnie z przyjętym orzecznictwem Sądu Najwyższego, „[d]o uznania postanowienia za indywidualnie uzgodnione nie wystarcza ustalenie, iż cała umowa była przedmiotem negocjacji, ale należało ustalić, iż przedmiotem negocjacji (indywidualnych ustaleń) było konkretnie jej postanowienie, które potencjalnie może zostać uznane za niedozwolone” (wyrok Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2019 r., IV CSK 443/18).

Osobno Prokurator Generalny zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego w Z. z 18 czerwca 2019 r. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, wynikających z przepisów art. 30, art. 64 ust. 1 i art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Za zasadny należy uznać zarzut naruszenia normy wynikającej z art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najeźców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres tej ochrony określa ustawa.

Jak zostało to już wcześniej wykazane, wykładnia przepisów przyjęta przez Sąd Okręgowy w Z. prowadziła do naruszenia prawa w sposób rażący, przez co uniemożliwiła dokonanie prawidłowej oceny postanowień zawartych w umowie kredytu konsumenckiego z uwzględnieniem przepisów regulujących niedopuszczalność stosowania klauzul niedozwolonych. Zaniechanie przeprowadzenia weryfikacji czy w treści umowy nie znalazły się postanowienia, które kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, bez wątpienia pozbawiło wnioskodawczynię ochrony wynikającej z powyższej normy konstytucyjnej. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, „konsument jest słabszą stroną stosunku prawnego i z tej racji wymaga ochrony, a więc pewnych uprawnień, które doprowadziłyby do przynajmniej względnego zrównania pozycji kontrahentów” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2011 r., P 1/10, OTK-A 2011, nr 6, poz. 53). Celem tej ochrony jest nie tyle faworyzowanie konsumentów, co tworzenie rozwiązań prawnych, które pozwolą urzeczywistnić zasadę równorzędności stron stosunków cywilnoprawnych (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 11 lipca 2011 r., P 1/10, OTK-A 2011, nr 6, poz. 53 i z 15 marca 2011 r., P 7/09, OTK-A 2011 nr 2, poz. 12). Z tego względu organy państwa, w tym również sądy powszechne, zobowiązane są do podejmowania działań w celu ochrony konsumentów

przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03, Legalis nr 62322; z 13 września 2005 r., K 38/04, Legalis nr 70398; z 13 września 2011 r., K 8/09, Legalis nr 366941; wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Pozbawienie konsumenta takiej ochrony, w sytuacji dopuszczenia w umowie kredytu konsumenckiego takich klauzul niedozwolonych, które rażąco naruszają prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, prowadzi do naruszenia normy z art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Samo stwierdzenie zaistnienia przesłanek szczególnych, w niniejszej sprawie wyrażające się tym, że zaskarżone orzeczenie narusza normę konstytucyjną wyprowadzoną z art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN) oraz w sposób rażąco narusza prawo (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN), nie jest jeszcze wystarczające dla jego wyeliminowania z obrotu prawnego. W dalszej kolejności należy bowiem ustalić czy uchylenie zaskarżonego wyroku jest „konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (art. 89 § 1 *in principio* u.SN). Przesłanka ta powinna być interpretowana zgodnie z zasadą ustrojową wyrażoną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej ma charakter kompleksowy. Na jej treść składają się inne zasady pochodne, m.in. zasada zaufania obywatela do państwa i zasada bezpieczeństwa prawnego jednostki (por. P. Tuleja, *Komentarz do art. 2*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2016, s. 223–228). Prokurator Generalny wskazał, że z zasady określonej w art. 2 Konstytucji wywodzona jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa prawnego jednostki, pewności co do prawa, przewidywalności stanowionego prawa, lojalności państwa względem obywateli, co powinno budować zaufanie jednostki do Państwa. Bezpieczeństwo prawne obywateli winno być przy tym rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczenie dóbr życiowych i interesów człowieka. Zgodzić trzeba się przy tym z autorem skargi nadzwyczajnej, że jej celem nie jest „tylko doprowadzenie do formalnej zgodności z prawem kwestionowanych orzeczeń, ale także realizacja zasady sprawiedliwości społecznej” (s. 9).

Na podstawie tych ogólnych stwierdzeń Prokurator Generalny doszedł do słusznego wniosku, że „[n]ormy chroniące konsumentów, realizujące przedmiotowe zasady, mają więc na celu zapewnienie równowagi między profesjonalnym uczestnikiem obrotu, jakim jest przedsiębiorca, a konsumentem” (s. 10). Takie ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta, które może naruszać dobre obyczaje i skutkować rażącym naruszeniem jego interesów, powinno podlegać efektywnej kontroli sądowej. Tymczasem sposób zastosowania obowiązujących przepisów w niniejszej sprawie, oceniony jako łączący się z rażącym naruszeniem prawa, poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, pozbawił wnioskodawczynię należytej ochrony. Wobec powyższego, zasadnym jest uznanie, że pozbawienie ochrony konsumenta – słabszej strony umowy kredytowej – wymaga podjęcia działań zmierzających do przywrócenia równowagi w stosunkach społecznych. Z tego względu uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Z. z 18 czerwca 2019 r. (I Ca (...)) w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji.

24.

Wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2021 r.

I NSNc 6/21

Tezy:

1. Na autorze skargi nadzwyczajnej ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podnoszonej(-ych) w skardze podstawy(-w) jej wniesienia (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.), co oznacza konieczność podania tych podstaw(-wy) w jej *petitum* oraz uzasadnienia także tego, na czym (na gruncie realiów konkretnej sprawy) miałyby polegać wskazane naruszenie, w tym to, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Tak samo jak nie wolno autorowi skargi kasacyjnej poprzestać na podaniu, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), lecz ciąży na nim też obowiązek sprecyzowania, konkretnego(-ych) przepisu(-ów), podobnie autor skargi nadzwyczajnej musi sprostować obowiązкови zwięzłego, lecz precyzyjnego wyeksplikowania tego, w jakich konkretnie naruszeniach prawa upatruje uchybień, o których mowa w art. 89 § 1 u.SN („podania na czym polega zarzucane uchybienie”) i uzasadnienia tej tezy, dotyczy to również podstawy ogólnej z art. 89 § 1 *in principio* u.SN.

2. Zarzut skargi nadzwyczajnej, że zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN) daje skarżącemu możliwość kwestionowania ustaleń faktycznych poprzez wskazanie, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Powołana przesłanka dotyczy sfery ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd, przy czym nie może ona wykraczać poza zebrany w sprawie materiał dowodowy. W ramach tej podstawy można podnosić zatem, że zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu.

Przewodniczący: Prezes SN Joanna Lemańska (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Tomasz Demendecki, Krzysztof Wiak, Grzegorz Żmij, Marek Dobrowolski,

Ławnicy SN: Jolanta Małgorzata Jarząbek, Stanisław Michał Lesień

Sąd Najwyższy w sprawie z odwołania B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. o przyznanie emerytury nauczycielskiej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 6 lipca 2021 r., skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 25 maja 2006 r., sygn. III AUa (...),

1. oddała skargę nadzwyczajną;
2. znosi koszty postępowania między stronami.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną datowaną na dzień 19 grudnia 2019 r. Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej zamiennie u.SN), zaskarżył – z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzędującego zasady sprawiedliwości społecznej – w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 maja 2006 r., III AUa (...), wydany na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z 10 listopada 2005 r., VI U (...), w którym Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z 26 listopada 2004 r., znak: (...), odmawiającej odwołującemu się prawa do tzw. emerytury nauczycielskiej.

Prokurator Generalny powołując się na art. 89 § 1 pkt 1 i 3 u.SN zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 486 ze zm.; dalej zamiennie Konstytucja), a mianowicie:
 - zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji polegające na oddaleniu odwołania B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z 26 listopada 2004 r., znak: (...), odmawiającej mu prawa do emerytury nauczycielskiej, w sytuacji, gdy spełniał on przesłanki do uzyskania emerytury nauczycielskiej określone w art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. 2019, poz. 2215 ze zm.; dalej zamiennie KN) w brzmieniu obowiązującym w dniu wydania zaskarżonej decyzji (t.j. Dz.U. Nr 118, poz. 1112);
 - prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji, jako prawa do sądu oraz prawa do rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd, poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku istotnych elementów podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności brak wskazania dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz pominięcie części materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji i wydanie wyroku przez Sąd II instancji bez uwzględnienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, co miało istotny wpływ na wynik sprawy i skutkowało oddaleniem odwołania B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 listopada 2004 r. odmawiającej przyznania ww. emerytury nauczycielskiej;
2. oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż praca ubezpieczonego B. P. na stanowisku instruktora praktycznej nauki zawodu w A. sp. z o.o. w T. w okresie od 1 kwietnia 2004 r. do dnia 30 września 2004 r. nie miała charakteru nauczycielskiego, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikały inne, szczegółowo opisane w skardze nadzwyczajnej, okoliczności.

Powołując się na art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Prokurator Generalny uzasadniając stanowisko wskazał, że w rozpoznawanej sprawie zachodzi wstępny warunek konieczny do wniesienia skargi nadzwyczajnej, tj. konieczność zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej opartej na zasadzie wyrażonej w art. 2 Konstytucji (art. 89 § 1 *in principio* u.SN), która gwarantuje, że obywatel jest chroniony przed arbitralnością organów władzy publicznej. Na treść tej zasady składa się m.in. zasada konieczności zapewnienia pewności co do prawa i zasada prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa, które oznaczają, że wyroki sądowe powinny być sprawiedliwe, wydawane w oparciu o prawidłowo stosowane i zinterpretowane przepisy prawa oraz powinny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy.

Skarżący uzasadniając z kolei zarzut z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN dotyczący naruszenia zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, powołał się na zasadę wynikającą z art. 2 Konstytucji. Podniósł, że składają się na nią również zasady pochodne: zaufania obywatela do państwa i bezpieczeństwa prawnego, które z kolei implikują wniosek, iż prawo powinno być stanowione i stosowane w taki sposób, aby zapewnić przewidywalność działań organów państwa, a przez to działań własnych zainteresowanego.

Drugi z zarzutów podniesionych w ramach podstawy z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN dotyczył naruszenia elementów prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, tj. zasady prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności (zasada sprawiedliwości proceduralnej), na którą składają się wymagania: 1) możliwości bycia wysłuchanym, 2) ujawnienia w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia oraz 3) zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności jego przebiegu. Ponadto, sprawiedliwa procedura powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do prowadzonego postępowania. W ocenie Prokuratora Generalnego, sąd orzekający *in concreto* zupełnie pominął zasadę sprawiedliwości proceduralnej, w wyniku niedokonania wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w rezultacie ustalenie, że praca wnioskodawcy nie miała charakteru nauczycielskiego, w oparciu wyłącznie o umowy zawierane pomiędzy Zespołem Szkół Zawodowych w T. a A. sp. z o.o., które każdorazowo określały imiona i nazwiska instruktorów praktycznej nauki zawodu oraz bez wyjaśnienia:

- w toku postępowania dowodowego – z jakiego powodu w umowach nie figurowało nazwisko B. P. jako instruktora nauki zawodu, pomimo iż ten od początku procesu podnosił, że w takim charakterze pracował;
- w uzasadnieniu wyroku – z jakiego powodu sąd przyznał decydującą rangę ww. dowodom z umów i uznał je za zupełne i wystarczająco rozstrzygające kwestie istotne z punktu widzenia przedmiotu sporu, w sytuacji, gdy w sprawie istniały inne dowody, wskazujące, że wnioskodawca pracował w charakterze instruktora nauki zawodu w A. sp. z o.o. w T., które zostały przez Sąd Apelacyjny w (...) pominięte bez ich oceny i uzasadnienia takiego stanowiska.

Wobec tego, w ocenie skarżącego, naruszenie prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji, nastąpiło poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku istotnych elementów podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności brak wskazania dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz pominięcie części materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd I instancji i wydanie wyroku przez sąd II instancji bez uwzględnienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, co miało istotny wpływ na wynik sprawy i skutkowało

oddaleniem odwołania B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 listopada 2004 r. odmawiającej przyznania ww. emerytury nauczycielskiej.

W uzasadnieniu zarzutów opartych na podstawie z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, tj. oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, skarżący podniósł, że Sąd Apelacyjny w (...) powinien był orzekać w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonać subsumcji na podstawie kompletnego materiału dowodowego oraz wziąć za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Tymczasem, zdaniem skarżącego, sąd II instancji:

- nie uzupełnił materiału dowodowego i dokonał odmiennej oceny dowodów zgromadzonych przez sąd okręgowy;
- uznał, że jedną z przesłanek uzasadniających przyznanie prawa do emerytury nauczycielskiej zgodnie z art. 88 KN jest ustalenie charakteru nauczycielskiego wykonywanej pracy, a w przypadku B. P. praca w A. sp. z o.o. w T. „w latach 2002/2003 i 2003/2004, a przede wszystkim w okresie od 1 kwietnia 2004 r. do 30 września 2004 r.” nie miała takiego charakteru;
- nie ustalił, pomimo takich możliwości, czy Zespół Szkół Zawodowych w T. prowadził jedną czy dwie klasy w zawodzie stolarza, czy instruktorem była jedna osoba wskazana w umowach zawieranych pomiędzy Zespołem Szkół Zawodowych w T. a A. sp. z o.o., czy instruktorów było więcej niż jeden, a w konsekwencji wysnuł przypuszczenie, że skoro Zespół Szkół Zawodowych T. prowadził jedną lub dwie klasy w zawodzie stolarza, to nie sposób uznać, że nauczanie zawodu dla tych klas miałyby wykonywać więcej niż jeden, w umowie wskazany, instruktor praktycznej nauki tego zawodu.

W dalszej części skarżący powtórzył zarzuty – przytoczone już uprzednio celem uzasadnienia podstawy skargi z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN odnośnie naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji – dotyczące braku w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego wyjaśnień, z jakiego powodu sąd ten przyznał decydującą rangę ww. umowom (w których, jak podkreślił Prokurator Generalny, faktycznie nie wskazano nazwiska B. P. jako instruktora nauki zawodu), a pominął inne dowody, które wskazywały na to, że wnioskodawca pracował w charakterze instruktora nauki zawodu w A. sp. z o.o., a mianowicie:

- zeznania R. K., w których świadek wskazał, że zatrudniał w A. sp. z o.o. B. P., oraz że ten szkolił uczniów, a praktyki uczniowskie odbywały się w spółce na podstawie umowy pomiędzy spółką a Zespołem Szkół Zawodowych w T. (k. 22),
- zeznania B. P. z 25 sierpnia 2005 r., w których wskazał także tygodniowy i miesięczny czas pracy w charakterze instruktora nauki zawodu (k. 29),
- świadectwo pracy B. P. z 30 września 2004 r. za okres od 1 kwietnia 2004 r. do 30 września 2004 r. wskazujące, iż w okresie zatrudnienia wykonywał pracę w charakterze instruktora nauki zawodu (k. 39–40),
- wniosek B. P. z 30 września 2004 r. zawierający prośbę o nieprzedłużanie umowy o pracę w A. sp. z o.o. na stanowisku instruktora nauki zawodu (k. 42),
- pismo prezesa zarządu A. sp. z o.o. R. K. z 30 września 2004 r. o treści: „Na wniosek B. P. zajmującego stanowisko instruktora praktycznej nauki zawodu umowa o pracę nie zostaje przedłużona (...)” (k. 41),
- umowę o pracę z 1 kwietnia 2004 r. pomiędzy B. P. i A. sp. z o.o., którą B. P. powierzono obowiązki instruktora nauki zawodu,
- zaświadczenie (niepodpisane) adresowane do Powiatowego Biura Pracy M. informujące, że w okresie 1 kwietnia do 30 września 2004 r. B. P. pracował na stanowisku instruktora nauki zawodu,

- zaświadczenie o ukończeniu kursów metodycznych dla instruktorów nauki zawodu (k. 47–48) oraz świadectwa ukończenia kursu pedagogicznego do pracy w charakterze instruktora praktycznej nauki zawodu (k. 49),
- dokumenty z akt ZUS, znak: (...), dopuszczone na rozprawie 3 listopada 2005 r. (k. 50): kwestionariusz okresów składkowych i nieskładkowych (k. 3), zaświadczenia o zatrudnieniu (k. 14–17), wniosek (k. 18), wskazujący na wykonywanie przez B. P. pracy w charakterze instruktora nauki zawodu;
- informacji z 3 listopada 2005 r. B. P. przekazanej przed Sądem Okręgowym w G., że dokumentacja z okresu, gdy pracował w warsztacie szkoleniowym Zakładu Doskonalenia Zawodowego w T., jest przechowywana w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym Zakładu Doskonalenia Zawodowego w G.

Prokurator Generalny podkreślił, że sąd I instancji nie miał wątpliwości, że praca wnioskodawcy w A. sp. z o.o. miała charakter pracy nauczycielskiej, a także zauważył, że ZUS nie kwestionował, ani w decyzji odmawiającej emerytury nauczycielskiej, ani w odpowiedzi na odwołanie, spełnienia przez odwołującego warunków 30-letniego stażu ubezpieczonego i 20-letniego okresu pracy w szczególnym charakterze. Odmawiał mu natomiast prawa do emerytury, podnosząc, iż bezpośrednio przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę, tj. 6 października 2004 r., B. P. nie wykonywał pracy nauczycielskiej i nie nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę na wniosek zainteresowanego. Z kolei, Sąd Apelacyjny w (...) poczynił odmienne ustalenia w tej kwestii, zdaniem skarżącego, wyłącznie w oparciu o treść umów pomiędzy spółką a Zespołem Szkół Zawodowych w T. oraz przypuszczenie, że liczba klas w danym roczniku nie uzasadniała zatrudniania więcej niż jednego instruktora. Sąd pominął część materiału dowodowego, a ponadto, zbyt dużą rangę przypisał tym, które uznał za decydujące. Prokurator Generalny wskazał na pismo Zespołu Szkół Zawodowych w T. z 5 października 2005 r. (k. 35) przesyłające sądowi umowy łączące szkołę z firmą A. sp. z o.o., które miałyby wskazywać na to, że w umowach z 2 września 2002 r. (w skardze nadzwyczajnie błędnie określonej jako 2009), 1 października 2002 r. i 1 września 2003 r. B. P. „nie był przewidziany do zatrudnienia w charakterze instruktora nauki zawodu”, oraz że nie figurował w załącznikach do umów jako instruktor nauki zawodu, a także iż pełnej informacji o faktycznym stanie zatrudnienia B. P. mogą udzielić podmioty zatrudniające go w charakterze instruktora nauki zawodu, tj. Warsztat Szkoleniowy Zakładu Doskonalenia Zawodowego w T., Oddział Terenowy ZDZ w T., A. sp. z o.o. w T. Pismo to, w ocenie skarżącego, może wskazywać, że mogły istnieć rozbieżności między zapisami umowy a faktycznie wykonywanymi obowiązkami, a nieprzewidzenie danego instruktora do nauczania w danym okresie nauki zawodu i niewskazanie go w załączniku do umowy nie może być równoznaczne z przyjęciem, iż w takim charakterze B. P. nie pracował. Przepisy prawa nie stawiały formalnych wymagań odnośnie wskazania w umowie łączącej zakład pracy i szkołę danych osoby i charakteru wykonywanej pracy. Sąd Apelacyjny tych wątpliwości, zdaniem skarżącego, nie wyjaśnił. Co więcej, podkreślono, że skoro bezsporne pozostawały takie okoliczności, jak: fakt zawarcia przez B. P. umowy o pracę na czas określony z firmą A. sp. z o.o. 1 kwietnia 2004 r. oraz czas trwania umowy do 30 września 2004 r., to pismo B. P. z 30 września 2004 r. o treści „Zwracam się z prośbą do dyrekcji A. sp. z o.o. o nieprzedłużanie umowy o pracę na stanowisku instruktor praktycznej nauki zawodu, celem przejścia na emeryturę”, powinno zostać ocenione jako wniosek z art. 88 ust. 1 KN, zwłaszcza w kontekście przyjęcia i braku zastrzeżeń odnośnie wskazanego pisma przez pracodawcę. Prokurator Generalny zarzucił, że w takim wypadku sąd II instancji nieprawidłowo przyjął, że cechą umowy o pracę zawartej na czas określony jest jej rozwiązanie z upływem okresu,

na jaki została zawarta. Bez znaczenia w tym przypadku pozostaje, czy pracownik złożył wniosek o jej rozwiązanie z taką samą datą jak wskazana w umowie – skutek w postaci rozwiązania i tak zaistnieje. Takie stanowisko sądu odwoławczego, zdaniem skarżącego, jest nieprawidłowe, gdyż zawsze prowadzi do wniosku, że rozwiązanie umowy o pracę nie nastąpi na wniosek ubezpieczonego i w związku z przejściem na emeryturę, co z kolei wyklucza w ogóle pracowników zatrudnionych na czas określony (w sytuacji jak wyżej) z kręgu osób mogących starać się o emeryturę nauczycielską, bowiem nigdy nie spełnialiby warunku wnioskowego rozwiązania stosunku pracy z art. 88 KN.

Opisane wyżej okoliczności mają świadczyć o tym, że spełniona została przesłanka z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN.

Prokurator Generalny zaznaczył również, że w sprawie nie zachodzi możliwość zmiany prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 maja 2006 r., III AUa (...).

Uczestnik postępowania skargowego Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. (organ rentowy) w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną wniósł o jej oddalenie, wskazując, że skarga nie ma uzasadnionych podstaw. Zdaniem ZUS, podając dwie podstawy do zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...), wnoszący skargę nadzwyczajną kwestionuje w istocie sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie, a przede wszystkim ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Jednak, zdaniem organu ubezpieczeń społecznych, sąd II instancji dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie uchybił ani zasadom logicznego rozumowania, ani doświadczenia życiowego. Tymczasem, do przyjęcia, że zachodzą przesłanki z art. 89 § 1 pkt 1 i 3 u.SN, nie jest wystarczające samo przekonanie wnoszącego skargę nadzwyczajną o innej, niż przyjął to sąd orzekający w sprawie, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ta, dokonana przez ten sąd, w sytuacji, gdy ocena dowodów w sprawie nie wykracza poza zasadę swobodnej oceny dowodów z art. 233 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna podlegała oddaleniu.

Instytucja skargi nadzwyczajnej została określona w przepisach art. 89–95 u.SN. Zakres kontroli dokonywanej w jej ramach wynika z przepisu art. 89 § 1 tej ustawy i obejmuje konkretne prawomocne rozstrzygnięcie sądu powszechnego lub wojskowego kończące postępowanie w sprawie. Podobnie jak wąsko określono zakres podmiotowy skargi nadzwyczajnej (zob. art. 89 § 2 i art. 115 § 1a u.SN), równie wąsko został określony jej zakres przedmiotowy. Może zostać oparta wyłącznie na podstawach określonych w art. 89 § 1 u.SN, tj.: naruszeniu zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji (pkt 1); rażącym naruszeniu prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 2); oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (pkt 3). Ponadto, zgodnie z art. 89 § 1 *in principio* u.SN, skarga nadzwyczajna może być złożona tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji, a jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19; wyrok Sądu Najwyższego

z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20). Podkreślić jednak należy, że rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego. Ten aspekt aksjologiczny musi zatem wiązać się immanentnie z pozostałymi przesłankami, których wystąpienie jest warunkiem *sine qua non* ingerencji w prawomocne orzeczenie, a jego wykazanie – tak jak i wykazanie pozostałych przesłanek szczególnych skargi z art. 89 § 1 u.SN – jest obowiązkiem podmiotu, który taką skargę formułuje.

Powyższe prowadzi do konkluzji, że na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Stwierdzenie wystąpienia którejkolwiek z tych przesłanek potwierdza, że zaskarżony wyrok był wadliwy. Z perspektywy skargi nadzwyczajnej tylko wyrok wadliwy może naruszać zasadę wynikającą z art. 2 Konstytucji. Sama wadliwość wyroku nie jest jednak wystarczającym warunkiem do uwzględnienia skargi nadzwyczajnej. Musi ona bowiem nawiązywać do warunku wskazanego w art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Oznacza to, że oprócz wykazania przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN, konieczne jest równoczesne wykazanie, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Przesłanki skargi nadzwyczajnej wskazane w art. 89 § 1 u.SN zostały przez ustawodawcę uzupełnione w art. 90 u.SN. O ile pierwszy z powołanych przepisów wskazuje na przesłanki od strony pozytywnej, o tyle drugi z nich wymienia przypadki, w których wniesienie skargi nadzwyczajnej nie będzie skuteczne.

Z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy znaczenie ma art. 90 § 2 u.SN. Zgodnie z tym przepisem, skargi nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Przepis art. 90 § 2 u.SN zawiera więc wręcz gwarancję tego, żeby nawet pośrednio, skarga nadzwyczajna nie kontestowała orzeczenia Sądu Najwyższego (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lipca 2019 r., I NSNk 1/18). Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę nadzwyczajną w sprawie, w której wniesiono wcześniej skargę kasacyjną, jest zobligowany do zweryfikowania, czy podniesione w niej zarzuty nie były już przedmiotem rozpoznawania w postępowaniu kasacyjnym.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy zaznaczyć, że w sprawie objętej skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy wyrokiem z 13 czerwca 2007 r. (II UK 232/06) oddalił skargę kasacyjną B. P. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 25 maja 2006 r., III AUa (...). Zarzuty skargi kasacyjnej zostały sformułowane w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 1 i art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Sprowadzały się do: 1) zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 88 KN poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że możliwość skorzystania z przywileju wynikającego z tego przepisu jest uzależniona od spełnienia przez nauczyciela w dniu rozwiązania stosunku pracy warunku wymaganego okresu zatrudnienia (zwykłego i szczególnego), a także 2) zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów w zakresie charakteru pracy świadczonej przez wnioskodawcę w A. spółce z o.o. i przyjęcie, że ten stosunek pracy nie miał przymiotu pracy nauczycielskiej, mimo że odwołujący był zatrudniony w charakterze instruktora praktycznej nauki zawodu, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy. W uzasadnieniu podstawy skargi kasacyjnej

z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., skarżący podniósł, że art. 88 ust. 1 KN nie wyklucza możliwości ubiegania się o emeryturę także przez nauczycieli, z którymi rozwiązano stosunek pracy w oparciu o art. 20 KN, a którzy podjęli zatrudnienie w innych placówkach oświatowych i tam uzyskali odpowiedni okres zatrudnienia pozwalający na skorzystanie z uprawnień do świadczenia. Z kolei, uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., skarżący wskazał na oczywistą, jego zdaniem, dowolność sądu drugiej instancji w ocenie dowodów z uwagi na to, że pomimo zatrudnienia wnioskodawcy w A. sp. z o.o. w charakterze instruktora praktycznej nauki zawodu i zawarcia przez spółkę z Zespołem Szkół Zawodowych w T. umowy o naukę zawodu prowadzoną w formie zajęć praktycznych, Sąd Apelacyjny w (...) uznał, że praca wnioskodawcy na rzecz tej spółki nie miała przymiotu pracy nauczycielskiej.

Sąd Najwyższy rozpoznając złożoną skargę kasacyjną w pierwszej kolejności zbadał podstawę kasacyjną z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., jako zmierzającą do zakwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych przyjętych do rozstrzygnięcia sprawy. W konsekwencji uznał, że ta podstawa skargi kasacyjnej skarżącego nie może być uwzględniona. Treść art. 398³ k.p.c. bowiem generalnie dopuszcza oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jednakże z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 3 k.p.c.). Sąd Najwyższy uznał wobec tego, że podstawa skargi kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. w kształcie przedstawionym przez skarżącego, nie może być uwzględniona. Jednocześnie Sąd Najwyższy uznał za dopuszczalny w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 88 KN. Zarzut ten został zbadany w oparciu o wiążące Sąd Najwyższy ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny w (...). Sąd Najwyższy uznał za prawidłową wykładnię art. 88 KN dokonaną przez sąd odwoławczy zakładającą, że przy ustalaniu spełnienia warunku posiadania trzydziestoletniego okresu zatrudnienia, od którego uzależnione jest prawo do emerytury, nie wlicza się okresów składkowych i nieskładkowych przypadających po rozwiązaniu nauczycielskiego stosunku pracy. Określone w art. 88 KN warunki prawa do emerytury w postaci posiadania okresów zatrudnienia i pracy w szczególnym charakterze muszą być spełnione do dnia ustania stosunku pracy nauczyciela. Podobnie ścisła, wskazał Sąd Najwyższy, musi być wykładnia dotycząca statusu prawnego osoby ubiegającej się o emeryturę na podstawie art. 88 KN. Przepis ten jednoznacznie wiąże możliwość uzyskania emerytury z posiadaniem przez osobę ubiegającą się o emeryturę statusu nauczyciela. Ostatecznie, Sąd Najwyższy zaakceptował stanowisko sądu drugiej instancji co do tego, że uzyskanie prawa do emerytury na podstawie omawianego przepisu uzależnione jest od spełnienia obu warunków co do wymaganych okresów zatrudnienia przed rozwiązaniem nauczycielskiego stosunku pracy. Z ustaleń faktycznych poczynionych w tej sprawie wynika, że B. P. legitymował się wymaganymi okresami składkowymi i nieskładkowymi, lecz dopiero przy zaliczeniu do nich okresu zatrudnienia w A. spółce z o.o. W dacie rozwiązania stosunku pracy skarżący nie miał ponadto statusu nauczyciela, a zatem osiągnięcie trzydziestoletniego okresu zatrudnienia nie dawało mu uprawnień z art. 88 KN.

Powyższe uwagi stanowią punkt wyjścia dla rozważań Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę nadzwyczajną w niniejszej sprawie z uwagi na przepis art. 90 § 2 u.SN. Przedmiotem kontroli skargi nadzwyczajnej nie będą mogły być bowiem zarzuty, na których oparto skargę kasacyjną rozstrzygniętą wyrokiem z 13 czerwca 2007 r. (II UK 232/06).

Zarzuty skargi nadzwyczajnej opierały się na dwóch podstawach, tj. art. 89 § 1 pkt 1 i 3 u.SN. W ramach pierwszej podstawy Prokurator Generalny powołał się na naruszenie zasad,

wolności i praw człowieka i obywatela z art. 2 oraz 45 ust. 1 Konstytucji. W odniesieniu do pierwszego z powołanych przepisów (art. 2 Konstytucji), w skardze nadzwyczajnej podniesiono, że wynikają z niej dwie zasady pochodne, tj. zaufania obywatela do państwa i zasada bezpieczeństwa prawnego, która oznacza przewidywalność działań władzy publicznej oraz skuteczne zabezpieczenie dóbr życiowych człowieka i jego interesów (*s. 13 uzasadnienia*). Celem uzasadnienia powołanej podstawy skarżący wskazał na to, że B. P., pomimo wykonywania pracy umożliwiającej uzyskanie prawa do emerytury nauczycielskiej, został tego prawa pozbawiony w sytuacji, gdy spełniał kumulatywnie przesłanki jego nabycia wskazane w art. 88 KN, tj. na dzień złożenia wniosku posiadał łączny okres zatrudnienia wynoszący 30 lat, okres pracy nauczycielskiej wynoszący 20 lat, rozwiązał stosunek pracy na swój wniosek oraz posiadał status osoby objętej przepisami ustawy o systemie oświaty. Jak zaznaczył Prokurator Generalny (powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego: wyrok z 8 lutego 2000 r., II UKN 376/99 i wyrok z 20 listopada 2001 roku, II UKN 626/00), z art. 88 ust. 1 KN wynika, że nabycie prawa do emerytury na podstawie art. 88 ust. 1 i 1a KN powinno być oceniane według stanu prawnego istniejącego w dacie złożenia wniosku, a warunki dotyczące okresów zatrudnienia i pracy w szczególnym charakterze muszą być spełnione do dnia ustania stosunku pracy nauczyciela. Na taką wykładnię powołanych przepisów ma wskazywać, w ocenie skarżącego, sformułowanie, że „nauczyciel spełniający te warunki po rozwiązaniu stosunku pracy może przejść na emeryturę” (*s. 13 uzasadnienia*). Jak dalej argumentował Prokurator Generalny, analiza zgromadzonego przez sąd I instancji materiału dowodowego potwierdza, że praca B. P. na stanowisku instruktora praktycznej nauki zawodu w A. sp. z o.o. miała charakter nauczycielski, co „wiąże się w sposób ścisły z zarzutem dokonania przez Sąd sprzecznych ustaleń faktycznych” (*s. 14 uzasadnienia*).

W tym miejscu trzeba odnotować, że zarzut naruszenia przez kwestionowane orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 1 u.SN może zostać uznany za zasadny, gdy orzeczenie narusza przywołane przez skarżącego normy konstytucyjne. Naruszenie takie może nastąpić na dwa sposoby. Po pierwsze, gdy orzeczenie opiera się na błędnej wykładni przepisu, której rezultat prowadzi do wniosków niezgodnych z normami rekonstruowanymi z zasad, wolności i praw zagwarantowanych w Konstytucji. Przy czym (co należy podnieść) nie mogą być kwestionowane te sytuacje, kiedy sąd, z jakichkolwiek powodów, co prawda nie zdecydował się na wybór rezultatu wykładni najbliższego kontekstowi konstytucyjnemu, jednak wybrał normę pozostającą w zgodzie z Konstytucją. Po drugie, gdy orzeczenie wchodzi w kolizję z normami konstytucyjnymi nie tyle z powodu nieprawidłowej wykładni przepisu będącego podstawą jego wydania, ile z innego powodu, np. nieprawidłowych ustaleń faktycznych, czym w rezultacie narusza konstytucyjną zasadę, wolność lub prawo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20). Podkreślić trzeba, że konstruując skargę nadzwyczajną, nie można odrębnie (niezależnie) analizować poszczególnych zasad, wolności i praw pojedynczo, tj. w oderwaniu od kontekstu pozostałych norm konstytucyjnych kształtujących prawa i wolności człowieka i obywatela.

Uwzględniając przytoczony sposób uzasadnienia podstawy skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie opartej o art. 89 § 1 pkt 1 u.SN w zakresie zasad pochodnych wynikających z art. 2 Konstytucji (w postaci zasady zaufania obywatela do państwa i zasada bezpieczeństwa prawnego), należało uznać, że skarżący powołał się na pierwszą z opisanych wyżej sytuacji, w których dochodzi do zaistnienia tej przesłanki, tj. kwestionowane orzeczenie wchodzi w kolizję z normami konstytucyjnymi i w konsekwencji narusza konstytucyjną zasadę, wolność lub prawo na skutek nieprawidłowej wykładni przepisów prawa materialnego

(w tym przypadku art. 88 ust. 1 i 1a KN) – wobec błędnego uznania przez sąd apelacyjny, że warunki z art. 88 ust. 1 i 1a KN (tj. łączny okres zatrudnienia wynoszący 30 lat, okres pracy nauczycielskiej wynoszący 20 lat, rozwiązanie stosunku pracy na wniosek bądź w trybie art. 88 ust. 1a KN oraz posiadanie statusu osoby objętej przepisami ustawy wymienionej w art. 1 KN) muszą być spełnione w dacie rozwiązania przez nauczyciela stosunku pracy, a nie – jak podnosił skarżący – w dacie złożenia wniosku o przyznanie prawa do emerytury nauczycielskiej.

Tak sformułowany zarzut należało uznać za niedopuszczalny wobec treści art. 90 § 2 u.SN. Co prawda Prokurator Generalny zarzuca naruszenie przywołanych norm konstytucyjnych, niemniej nie ulega wątpliwości, że źródłem tego zarzutu pozostaje błędna – w jego ocenie – wykładnia art. 88 KN. Ten ostatni zaś zarzut, jak wskazano wyżej, był przedmiotem badania Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym w sprawie II UK 232/06. Sąd kasacyjny nie podzielił argumentów przytoczonych przez B. P. i jednoznacznie przesądził, że warunki uzyskania prawa do emerytury na podstawie art. 88 KN muszą być spełnione w dacie rozwiązania stosunku pracy. Wobec zatem tożsamości zarzutów dotyczących art. 88 KN przytoczonych w skardze nadzwyczajnej oraz rozpoznanych już przez Sąd Najwyższy w ramach skargi kasacyjnej, w tym zakresie skargę nadzwyczajną należało uznać za niedopuszczalną.

Z kolei, w zakresie zarzutu dotyczącego naruszenia zasad, wolności i praw wynikających z art. 45 ust. 1 Konstytucji, Prokurator Generalny wskazał na naruszenie jednego z elementów prawa do sądu, tj. zasady sprawiedliwości proceduralnej. Omawiany zarzut skarżącego należało ocenić zgoła inaczej aniżeli zarzut oparty na art. 89 § 1 pkt 1 u.SN i związany z art. 2 Konstytucji. W tym przypadku, skarżący – powołując się na błędy w ustaleniach faktycznych – w konsekwencji zarzucił naruszenie przez Sąd Apelacyjny w (...) zasady sprawiedliwości proceduralnej. Błędy w ustaleniach faktycznych miałyby polegać na „pominięciu w uzasadnieniu wyroku istotnych elementów podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności braku wskazania dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz pominięcie części materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd I instancji i wydanie wyroku przez sąd II instancji bez uwzględnienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy”. Zarzut ten w istocie opiera się na uchybieniach przy stosowaniu art. 233 k.p.c. (w szczególności w części, w której zarzucono „pominięcie części materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji”) i pozostaje – przynajmniej w punkcie wyjścia – zbieżny z treścią zarzutu podniesionego w skardze kasacyjnej rozstrzygniętej wyrokiem z 13 czerwca 2007 r.

Jak wyżej wyjaśniono, zarzut postawiony przez B. P. w skardze kasacyjnej w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., dotyczący naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., nie został przez Sąd Najwyższy uwzględniony z uwagi na wyłączenie przewidziane w art. 398³ § 3 k.p.c. (jako zmierzający do zakwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych przyjętych do rozstrzygnięcia sprawy, skoro podniesiono zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów). Tym samym, Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie doszedł do przekonania, że skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego oparta na podstawie z art. 89 § 1 pkt 1 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji jest dopuszczalna i w konsekwencji podlega rozpoznaniu w tej części.

Z tych samych powodów jako dopuszczalną Sąd Najwyższy ocenił skargę nadzwyczajną w zakresie, w jakim oparta została na podstawie z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN (oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego).

W ramach tej podstawy skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny powołał się na uchynienie sądu odwoławczego polegające na błędnym przyjęciu, że praca ubezpieczonego B. P. na stanowisku instruktora praktycznej nauki zawodu w A. sp. z o.o. w T. w okresie od 1 kwietnia 2004 r. do 30 września 2004 r. nie miała charakteru nauczycielskiego, pomimo że – zdaniem skarżącego – wynika to z dokumentów zgromadzonych w sprawie, które sąd apelacyjny pominął, a mianowicie: a) zeznań świadka R. K. i z zeznań B. P., z których wynika, iż praca polegała na praktycznej nauce młodzieży zawodu stolarza, b) „umowy o naukę zawodu prowadzoną w formie zajęć praktycznych” z 1 września 2003 r. zawartej pomiędzy Zespołem Szkół Zawodowych w T. a spółką A., z której wynika, iż spółka ta organizowała zajęcia praktyczne nauki zawodu stolarza, c) umowy o pracę z 1 kwietnia 2004 r. zawartej pomiędzy B. P. i A. sp. z o.o., z której wynika, że B. P. powierzono obowiązki instruktora nauki zawodu, d) świadectwa pracy wystawione przez A. sp. z o.o. w T. z 30 września 2004 r., wskazującego na to, iż B. P. pracował u ww. podmiotu na stanowisku instruktora nauki zawodu, e) dokumentacji akt ZUS sygn. (...) potwierdzającej wykonywanie przez B. P. pracy w charakterze instruktora nauki zawodu. W zakresie tego zarzutu skarżący podnosił również, że sąd odwoławczy nieprawidłowo: nie uzupełnił materiału dowodowego i dokonał odmiennej oceny dowodów zgromadzonych przez sąd okręgowy; uznał, że praca B. P. w A. sp. z o.o. „w latach 2002/2003 i 2003/2004, a przede wszystkim w okresie od 1 kwietnia 2004 r. do 30 września 2004 r.” nie miała charakteru nauczycielskiego; nie ustalił, pomimo takich możliwości, czy Zespół Szkół Zawodowych T. prowadził jedną czy dwie klasy w zawodzie stolarza, czy instruktorem była jedna osoba wskazana w umowach zawieranych pomiędzy Zespołem Szkół Zawodowych w T. a A. sp. z o.o., czy instruktorów było więcej niż jeden, a w konsekwencji wysnuł przypuszczenie, że skoro Zespół Szkół Zawodowych w T. prowadził jedną lub dwie klasy w zawodzie stolarza, to nie sposób uznać, że nauczanie zawodu dla tych klas miałyby wykonywać więcej niż jeden, w umowie wskazany, instruktor praktycznej nauki tego zawodu. Tak sformułowana podstawa skargi nadzwyczajnej w istocie dotyczy naruszenia przez Sąd Apelacyjny w (...) art. 233 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Najwyższy co prawda przyjął skargę kasacyjną opartą na zarzucie naruszenia art. 233 k.p.c. do rozpoznania, niemniej jednak zarzut ten nie był rozpoznany przez Sąd Najwyższy, który uznał go za niedopuszczalny w związku z art. 398³ § 3 k.p.c. Tym samym, zarzut skargi nadzwyczajnej z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN nie podlegał wyłączeniu w oparciu o art. 90 § 2 u.SN.

Przechodząc do analizy poszczególnych przesłanek skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie, rozpocząć wypada od ogólnej przesłanki wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Sąd Najwyższy odnosząc się do relacji zachodzącej pomiędzy podstawami tego środka zaskarżenia wymienionymi w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN, a warunkiem dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej wskazał, że „(s)ystemowe usytuowanie fragmentu przepisu nawiązującego do zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (bezpośrednio przed i na równi z abstrakcyjnie scharakteryzowanymi uchybieniami, o których mowa w przepisach art. 89 § 1 pkt. 1–3 ustawy o Sądzie Najwyższym) wskazuje jednoznacznie na to, że intencją ustawodawcy było sformułowanie w tym fragmencie jednostki redakcyjnej ustawy o Sądzie Najwyższym podstawy skargi nadzwyczajnej równorzędnej z tymi, o których mowa w pkt 1–3 przepisu” (zob. postanowienia: z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19 oraz z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Sąd Najwyższy zwracał też uwagę na to, że użycie sformułowania „o ile”

łączącego pierwszą część zdania, kształtującą pierwotną przesłankę, z drugą częścią zdania, w której w trzech punktach wymienione zostały podstawy szczegółowe wniesienia skargi nadzwyczajnej, jednoznacznie wskazuje na to, że konieczne jest jednoczesne zaistnienie tej pierwotnej przesłanki oraz którejkolwiek z podstaw szczegółowych wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20). Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej jest zatem podstawowym kryterium, na podstawie którego za pomocą skargi nadzwyczajnej mogą być korygowane prawomocne orzeczenia sądowe zawierające istotne wady, dotyczące bądź sfery prawnej (art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN), bądź faktycznej (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN) (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19).

Takie ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z funkcją ochroną Konstytucji, tj. z jednej strony dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji), a z drugiej – konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji – tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym – z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej – znaczeniu. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej. Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) kilkakrotnie rozważał zgodność nadzwyczajnych środków zaskarżenia z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Między innymi wskazał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującymi fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (miscarriage of justice) (Ryabykh, no. 52854/99 (2003); § 52). W takim ujęciu skarga nadzwyczajna spełnia warunki postulowane w orzecznictwie ETPCz (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20).

Na autorze skargi nadzwyczajnej ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podnoszonej(-ych) w skardze podstawy(-w) jej wniesienia (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.), co oznacza konieczność podania tych podstaw(-wy) w jej *petitum* oraz uzasadnienia także tego, na czym (na gruncie realiów konkretnej sprawy) miałoby polegać wskazane naruszenie, w tym to, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Tak samo jak nie wolno autorowi skargi kasacyjnej poprzestać na podaniu, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), lecz ciąży na nim też obowiązek sprecyzowania, konkretnego(-ych) przepisu(-ów), podobnie autor skargi nadzwyczajnej musi sprostac obowiązкови związłego, lecz precyzyjnego wyeksplikowania tego, w jakich konkretnie naruszeniach prawa upatruje uchybień, o których mowa w art. 89 § 1 u.SN („podania na czym polega zarzucane uchybienie”) i uzasadnienia tej tezy, dotyczy to również podstawy ogólnej z art. 89 § 1 *in principio* (zob. postanowienia: z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Samo wykazanie przez skarżącego, że orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub że w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, nie jest przy tym równoznaczne z wykazaniem, że wniesienie skargi jest konieczne dla zapewnienia

zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Gdyby bowiem tak było, ustawodawca poprzestałby na wskazaniu trzech podstaw zawartych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19 i z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że argumenty wskazane przez Prokuratora Generalnego w skardze nadzwyczajnej wniesionej w sprawie dotyczącej odwołania B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. z 25 maja 2006 r., znak: (...), rozstrzygniętego wyrokami Sądu Okręgowego w G. VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 10 listopada 2005 r., VI U (...) i Sądu Apelacyjnego w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 maja 2006 r., III AUa (...), dotyczące zaistnienia materialnej podstawy ogólnej wystąpienia ze skargą nadzwyczajną określonej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, okazały się niewystarczające do uwzględnienia przedmiotowej skargi.

W uzasadnieniu tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jego autor odwołuje się wyłącznie do argumentów o charakterze abstrakcyjnym, a nie odnoszących się konkretnie do rozstrzygnięcia z 25 maja 2006 r., III AUa (...) i w konsekwencji pośrednio orzeczenia z 10 listopada 2005 r., VI U (...).

Zarówno w *petitum* skargi, jak i w jej uzasadnieniu skarżący przytoczył ustawowe sformułowanie, wskazując, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (s. 2, 11 i 39 *uzasadnienia*), że przesłanka ta stanowi odwołanie do zasady ustrojowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji, a nawet wprost słusznie zaznaczył, iż do wniesienia skargi nadzwyczajnej konieczne jest zaistnienie wstępnego warunku, realizującego naczelną zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącą się z tego artykułu Konstytucji (s. 11 *uzasadnienia*), jednakże na tym w istocie poprzestał, nie odnosząc się tym samym *in concreto* do sprawy B. P. Także analiza uzasadnienia skargi nadzwyczajnej w części dotyczącej zaistnienia w rozpoznawanej sprawie podstawy z art. 89 § 1 *in principio* u.SN ogranicza się do ogólnikowych sformułowań, w tym, że na zasadę demokratycznego państwa prawnego składa się m.in. zasada konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Wyroki sądowe powinny być wydawane w oparciu o przepisy prawa stosowane i zinterpretowane prawidłowo i powinny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy, co w konsekwencji ma chronić obywatela przed arbitralnością organów władzy publicznej (s. 11 *uzasadnienia*). Prokurator Generalny uzasadniając postawę skargi nadzwyczajnej wskazaną w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, na tym zakończył. Dalsza bowiem część uzasadnienia skargi nadzwyczajnej, stanowiąca analizę przedmiotowej zasady konstytucyjnej z art. 2, odnosi się *de facto* do uzasadnienia podstawy skargi nadzwyczajnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, powołanej w *petitum* skargi (pkt 1 tiret pierwsze). Skarżący zarzucił bowiem wyrokowi Sądu Apelacyjnego w (...) z 25 maja 2006 r., III AUa (...), w szczególności naruszenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, tj. zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego wywodzonych z art. 2 ustawy zasadniczej, a także prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji. W pierwszym zakresie skarga nadzwyczajna z uwagi na art. 90 § 2 u.SN w ogóle nie jest przedmiotem badania Sądu Najwyższego (wobec niedopuszczalności zarzutów rozpoznanych uprzednio przez sąd kasacyjny), w drugim natomiast będzie przedmiotem analizy w ramach podstawy z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Sąd Najwyższy doszedł do

wniosku, że skarżący nie wywiązał się z obowiązku przytoczenia i uzasadnienia podstawy skargi nadzwyczajnej z art. 89 § 1 *in principio* u.SN.

Podsumowując tę część rozważań należy wskazać, że treść zarzutów sformułowanych w *petitum* skargi nadzwyczajnej oraz jej uzasadnieniu wskazuje na to, że Prokurator Generalny powołał określone okoliczności i argumenty celem uzasadnienia wyłącznie podstaw z art. 89 § 1 pkt 1 i 3 u.SN, które – jak można wyinterpretować ze skargi nadzwyczajnej – miałyby świadczyć o zaistnieniu przesłanki z art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Ponadto, skarżący nie podjął w ogóle próby uzasadnienia tego, w czym przejawia się konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a tym bardziej w stopniu tak znacznym, że uzasadnia to ingerencję w prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Już zatem z tego tylko powodu skarga nadzwyczajna podlegała oddaleniu.

Niezależnie jednak od powyższego, w ocenie Sądu Najwyższego, również pozostałe zarzuty skargi nadzwyczajnej nie znajdowały uzasadnienia. Przechodząc do ich analizy, na wstępie trzeba zauważyć, że zarówno zarzuty oparte na art. 89 § 1 pkt 1 u.SN w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, jak i art. 89 § 1 pkt 3 u.SN w punkcie wyjścia są w zasadzie analogiczne i prowadzą się do błędnej – w ocenie skarżącego – oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Skarżący w takich okolicznościach jak: „pominięcie w uzasadnieniu wyroku istotnych elementów podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności brak wskazania dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz pominięcie części materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji i wydanie wyroku przez Sąd II instancji bez uwzględnienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, co miało istotny wpływ na wynik sprawy”, upatruje w konsekwencji naruszenia zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, tj. prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji, jako prawa do sądu oraz prawa do rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd. Z kolei uzasadnienia podstawy z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN odnajduje w istocie w odmiennej ocenie dowodów zgromadzonych w sprawie, a w szczególności dowodów: z zeznań świadka R. K., z zeznań B. P., „umowy o naukę zawodu prowadzoną w formie zajęć praktycznych” z 1 września 2003 r., umowy o pracę z 1 kwietnia 2004 r., świadectwa pracy wystawionego przez A. sp. z o.o. w T. z 30 września 2004 r., dokumentacji akt ZUS sygn. (...).

W konsekwencji konieczne jest łączne omówienie obydwu podstaw, gdyż nieuwzględnienie zarzutów opartych na art. 89 ust. 1 pkt 3 u.SN będzie jednocześnie determinowało oddalenie zarzutów opartych na art. 89 § 1 pkt 1 u.SN w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Zarzut skargi nadzwyczajnej, że zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN) daje skarżącemu możliwość kwestionowania ustaleń faktycznych poprzez wskazanie, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Powołana przesłanka dotyczy sfery ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd, przy czym nie może ona wykraczać poza zebrany w sprawie materiał dowodowy. W ramach tej podstawy można podnosić zatem, że zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Chodzi w tym przypadku o błędy w ocenie i interpretacji materiału dowodowego zebranego w sprawie (tzw. błąd wadliwej ewaluacji, czyli nieprawidłowej oceny materiału dowodowego i nieprawidłowego wyciągnięcia z niego wniosków oraz błąd braku, tj. błędnie lub w sposób niepełny przyjętych ustaleniach, poprzez pominięcie określonych faktów wynikających

z materiału dowodowego). Zawsze jednak w przypadku skargi nadzwyczajnej, błędy te muszą prowadzić do oczywistej sprzeczności, i to w odniesieniu do istotnych ustaleń. Granice „oczywistości” ewentualnych uchybień wyznacza zasada swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). W sytuacji, gdy poczynione ustalenia faktyczne stanowią wynik swobodnej, nie zaś dowolnej, oceny dowodów, bezzasadne jest podnoszenie zarzutu oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego. Dopóki sąd w skarżonym orzeczeniu porusza się w granicach swobodnej oceny dowodów, dopóty Sąd Najwyższy pozostaje nieuprawniony do weryfikacji ustaleń poczynionych w skarżonym orzeczeniu pod kątem ich zgodności z treścią zebranego materiału dowodowego. Kognicja Sądu Najwyższego w tym zakresie ogranicza się zatem do weryfikacji tego, czy na gruncie konkretnej sprawy nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i w dalszej kolejności, czy owe przekroczenie nie doprowadziło do powstania oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy w G. na podstawie dowodów z dokumentów [wniosek o emeryturę (k. 1), zeznania świadka (k. 22), akta wnioskodawcy (zał. do akt), zeznania B. P. (k. 29), akta Zakładu Doskonalenia Zawodowego Oddział Terenowy w T. (k. 37) – s. 2 *uzasadnienia wyroku SO*] i osobowych źródeł informacji (zeznania świadka R. K. – Prezesa Zarządu Spółki złożone na rozprawie 19 maja 2005 r., k. 22 i zeznania B. P. w charakterze strony złożone na rozprawie 25 sierpnia 2005 r., k. 29) uznał za okoliczności niesporne: 30-letni okres ubezpieczeniowy i 20-letni staż pracy nauczycielskiej B. P., a jako okoliczności sporne: charakter pracy w A. sp. z o.o. (tj. czy był to okres pracy nauczycielskiej) oraz sposób rozwiązania stosunku pracy z A. przez B. P. (tj. czy stosunek pracy rozwiązał się z mocy prawa, czy na wniosek powoda).

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy sąd *meriti* uznał w pierwszej kolejności, że stosunek pracy łączący powoda z A. sp. z o.o. uległ rozwiązaniu z mocy prawa, na skutek upływu okresu, na który umowa o pracę została zawarta. W konsekwencji doszedł do wniosku, że nie jest spełniona przesłanka konieczna z art. 88 ust. 1 KN, tj. złożenie przez nauczyciela wniosku o rozwiązanie stosunku pracy. Jednak sąd ten uznał, że zostały spełnione przesłanki z art. 88 ust. 1a KN (który nie zawiera wymogu złożenia wniosku o rozwiązanie stosunku pracy), z uwagi na rozwiązanie stosunku pracy z B. P. w okolicznościach z art. 20 ust. 1 KN, tj. rozwiązanie z nauczycielem stosunku pracy na skutek całkowitej likwidacji szkoły (pkt 1), z uwagi na to, że stosunek pracy B. P. z Zakładem Doskonalenia Zawodowego Oddział Terenowy w T. został rozwiązany w tym trybie (doszło do likwidacji Oddziału Zakładu). Przy tym, sąd I instancji przyjął, że nie ma znaczenia fakt, że w dniu rozwiązania stosunku pracy (31 marca 2003 r.) B. P. nie spełniał wymogu 30 lat okresu ubezpieczenia, gdyż warunek ten był spełniony w dniu wystąpienia z wnioskiem o przyznanie emerytury nauczycielskiej. Sąd Okręgowy stanął zatem na stanowisku, że możliwe jest dopełnienie okresu ubezpieczenia, o którym mowa w art. 88 ust. 1 KN, już po spełnieniu przesłanek dotyczących 20-letniego okresu pracy nauczycielskiej, w sytuacji, gdy do rozwiązania stosunku pracy dochodzi bez wniosku pracownika (art. 88 ust. 1a KN). Odnośnie drugiej kwestii spornej, Sąd Okręgowy w G. ocenił, że okres pracy powoda w A. sp. z o.o. był okresem pracy nauczycielskiej w rozumieniu art. 88 KN, z uwagi na to, że pracował on w charakterze instruktora praktycznej nauki zawodu, w pełnym wymiarze czasu pracy, ukończył kurs pedagogiczny uprawniający do pełnienia funkcji instruktora praktycznej nauki zawodu i profilowe technikum drzewne.

Zaskarżony przez Prokuratora Generalnego wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 maja 2006 r., III AUa (...), zapadł na podstawie

materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd okręgowy, ponieważ zdaniem sądu odwoławczego, sąd *meriti* przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe dla katerycznego rozstrzygnięcia sporu (s. 6 *uzasadnienia wyroku SA*). Sąd odwoławczy zakwestionował natomiast analizę i ocenę zebranych dowodów dokonaną w oparciu o przepis art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd pierwszej instancji, dochodząc do wniosku, że sąd ten przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. W wyniku tego popełnił uchybienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych odnośnie do oceny charakteru pracy powoda w A. sp. z o.o. (jako pracy w charakterze nauczyciela w rozumieniu art. 88 KN).

Z analizy treści uzasadnienia wyroków sądów obu instancji wynika w pierwszej kolejności, że dokonywały one ustaleń w oparciu o ten sam materiał dowodowy (zgromadzony w całości w postępowaniu pierwszoinstancyjnym). Sąd Apelacyjny w (...) dokonał przy tym – wbrew stanowisku skarżącego – analizy całego materiału dowodowego. Wskazuje na to treść uzasadnienia wyroku, w którym znajduje się odniesienie do „analizy zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego” oraz wymienienie – wyłącznie jako jeden z dowodów „w szczególności” – dowodów w postaci umów o naukę zawodu prowadzoną w formie zajęć praktycznych zawartych pomiędzy Zespołem Szkół Zawodowych w T. a A. spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (załącznik 6, 7 k. 37) (s. 8 *uzasadnienia SA*).

Sąd odwoławczy natomiast dokonał, w oparciu o ten sam materiał dowodowy, odmiennych ustaleń faktycznych, do czego był uprawniony. Dopuszczalność zmiany ustaleń faktycznych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy nie budzi wątpliwości w judykaturze Sądu Najwyższego. Zgodnie z zasadą prawną wyrażoną w uchwale Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, „sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania”. W modelu przyjętym na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego, postępowanie apelacyjne jest bowiem kontynuacją postępowania merytorycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 1997 r., II CKN 125/97 i z 29 września 2000 r., V CKN 94/00).

Sąd Apelacyjny w (...) zobowiązany był wskazać okoliczności świadczące o wadliwości ustaleń faktycznych poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że sąd wywiązał się z tego obowiązku. Uwaga ta dotyczy wyłącznie – co wymaga zaakcentowania – ustaleń faktycznych sądu apelacyjnego dotyczących charakteru pracy B. P. w A. sp. z o.o., skoro okoliczność dotycząca momentu, w którym ocenie powinny podlegać przesłanki z art. 88 ust. 1 i 1a KN, została uprzednio rozstrzygnięta przez sąd kasacyjny i nie jest przedmiotem badania w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej.

Należy zwrócić uwagę, że przesłanka szczególna skargi nadzwyczajnej, ujęta w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, została sformułowana przez ustawodawcę w sposób, który jednoznacznie wskazuje na ograniczenie możliwości kwestionowania w skardze nadzwyczajnej ustaleń stanowiących podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia. W przypadku zwykłych środków zaskarżenia dopuszczalne jest podnoszenie zarzutów wskazujących ogólnie na dokonanie przez sąd *a quo* błędnych ustaleń faktycznych, co pośrednio wynika z art. 368 § 1¹ k.p.c. Przepis ten stanowi, że w zarzutach co do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia należy wskazać fakty ustalone przez sąd pierwszej instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy lub istotne dla rozstrzygnięcia fakty nieustalone przez sąd pierwszej instancji. W przypadku skargi nadzwyczajnej podniesiony przez skarżącego zarzut dotyczący wadliwości ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia dotyczy

oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. O „oczywistości” zaistniałej sprzeczności ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym można mówić wtedy, gdy nie budzi ona żadnych wątpliwości, czyli jest dostrzegalna dla przeciętnego prawnika bez konieczności przeprowadzania pogłębionej analizy materiału dowodowego (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 52/19; wyrok Sąd Najwyższego z 29 września 2020 r., I NSNc 42/20). Wskazana różnica między zakresem dopuszczalnych zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych między zwykłym środkiem zaskarżenia a skargą nadzwyczajną staje się tym bardziej wyraźna, gdy się weźmie pod uwagę, że sądy dokonują tych ustaleń nie tylko na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, ale również biorąc pod uwagę domniemania faktyczne (art. 231 k.p.c.), domniemania prawne – o ile nie zostaną one obalone w przypadku, gdy ustawa tego nie wyłącza (art. 234 k.p.c.), fakty powszechnie znane (art. 228 § 1 k.p.c.), fakty, o których informacja jest powszechnie dostępna oraz fakty znane sądowi z urzędu – z zastrzeżeniem, że w przypadku tych ostatnich powinien zwrócić na nie uwagę stron (art. 228 § 2 k.p.c.), fakty przyznane przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.) oraz fakty, które – mając na uwadze wyniki całej rozprawy – uznano za przyznane w sytuacji, gdy strona nie wypowiedziała się co do twierdzeń o nich strony przeciwnej (art. 230 k.p.c.).

Z art. 89 § 1 pkt 3 k.p.c. wynika zatem, że ujęta w niej przesłanka szczególna pozwala kwestionować jedynie tę część ustaleń faktycznych, które zostały poczynione przez sąd na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a ponadto tylko w takim zakresie, w jakim ustalenia te pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią przeprowadzonych w sprawie dowodów. Konsekwentnie przyjąć więc należy, że zawarte w skardze nadzwyczajnej zarzuty oparte o powołany przepis nie mogą odnosić się do dowodów, których sąd w ogóle nie przeprowadził – nawet, jeżeli nastąpiło to wskutek naruszenia przepisów postępowania.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że uzasadnienie rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej, w zakresie odnoszącym się do zarzutu oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wykracza poza przedstawione wyżej dopuszczalne granice tego zarzutu. Prokurator Generalny wielokrotnie wskazuje w jego treści na okoliczności faktyczne, które powinny zostać dokładniej zbadane w toku postępowania sądowego. Sąd, jego zdaniem, np. „nie dociekał”, dlaczego w umowach zawieranych przez A. sp. z o.o. nie figurowało nazwisko B. P. jako instruktora praktycznej nauki zawodu i „nie wyjaśnił” tej kwestii, a jednocześnie „uznał, że materiał dowodowy jest wystarczający by merytorycznie rozstrzygać w sprawie”. Sąd Apelacyjny w (...), jak wprost wskazano, „nie uzupełnił w żadnym zakresie materiału dowodowego”. Zawarł też w uzasadnieniu swego orzeczenia przypuszczenie co do jednej z okoliczności faktycznych (liczby klas, które Zespół Szkół Zawodowych w T. prowadził w zawodzie stolarza) „jednak nie ustalił – choć mógł”, jaki był rzeczywisty stan rzeczy. Prokurator Generalny zarzucił również, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia „jest niejasne i niekategoryczne”, że „istniały inne dowody”, które wskazywały na odmienne ustalenia faktyczne od poczynionych w sprawie, jednak „Sąd Apelacyjny w (...) pominął je zupełnie, nie dokonał ich oceny, nie wskazał, czy i z jakiego powodu nie uwzględnił ich przy ustalaniu stanu faktycznego”, a nadto z uzasadnienia jego orzeczenia „nie wynika, by dostrzegł ewentualnie istniejące w materiale dowodowym sprzeczności, stąd też nie podjął się ich rozstrzygnięcia”.

Przytoczone wyżej przykładowo sformułowania zawarte w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej wskazują jednoznacznie, że Prokurator Generalny upatruje wadliwości

zaskarżonego orzeczenia, w zakresie jego podstawy faktycznej, przede wszystkim w brackach co do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego, które – jego zdaniem – nie pozwoliły na wyjaśnienie wszystkich wątpliwości co do okoliczności faktycznych sprawy. Na tym zasadniczym zarzucie opierają się dalsze zarzuty, dotyczące mankamentów uzasadnienia orzeczenia w jego warstwie motywacyjnej. Zdaniem Sądu Najwyższego taki sposób ujęcia omawianego zarzutu powoduje, że – z wyłożonych wyżej przyczyn – wykracza on poza zakres art. 89 § 1 pkt 3 u.SN.

Sąd Najwyższy uznał, że powyższe okoliczności wykluczają, aby w sprawie zachodziła „oczywista” sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Nie ma żadnych wątpliwości, że opisana wyżej sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Trzeba ponownie podkreślić, że sąd odwoławczy był uprawniony, aby inaczej ocenić materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Z uwagi na to, że w sprawie istniały dowody, które mogły prowadzić do odmiennych ustaleń, rzeczą sądu pozostawało wskazać, które z nich uznaje za mające przesądzające znaczenie. Sąd Apelacyjny w (...) tak właśnie postąpił, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Nawet, gdyby przyjąć za Prokuratorem Generalnym, że uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego jest niepełne z uwagi na brak precyzyjnego wyjaśnienia, dlaczego wymienionym w nim dowodom sąd dał prymat, a dlaczego inne uznał za mniej przekonujące, to nie jest to jednak zarzut wystarczający dla przyjęcia, że zaistniała przesłanka z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN.

Niezasadna jest również podniesiona przez skarżącego podstawa z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Źródłem naruszenia zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, tj. prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności (art. 45 ust. 1 Konstytucji) w postaci prawa do sądu oraz prawa do rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd, Prokurator Generalny uczynił uchybienia polegające na „pominięciu w uzasadnieniu wyroku istotnych elementów podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności brak wskazania dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz pominięciu części materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji i wydanie wyroku przez Sąd II instancji bez uwzględnienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy”. Treść tego zarzutu wskazuje, co wyżej wyjaśniono, że skarżący i w tym przypadku w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego w (...), na skutek błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co przekłada się na uchybienie związane z art. 233 k.p.c. Pomijając aspekt dopuszczalności takiego sposobu formułowania zarzutów skargi nadzwyczajnej w ramach podstawy z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, trzeba podkreślić, że sąd II instancji wydał orzeczenie w zakresie jego podstawy faktycznej w oparciu o cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, dokonał oceny w oparciu o zasady wynikające z art. 233 k.p.c. i wyprowadził z niego jasne, logicznie poprawne i dopuszczalne w ramach swobodnej oceny dowodów wnioski. W orzecznictwie utrwalił się pogląd, że jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Nie można stwierdzić, by ocena ta była rażąco wadliwa, w sposób oczywisty błędna albo dokonana z przekroczeniem wyznaczonych w powołanym przepisie granic swobodnego przekonania sędziowskiego. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Najwyższego, nie doszło do tak istotnego naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów, by można było uznać, że – z uwagi na ich zakres lub wagę – doprowadziły one do naruszenia konstytucyjnych praw

jednostki. Zarzut z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji także nie znajduje więc uzasadnienia.

Sąd Najwyższy raz jeszcze stanowczo podkreśla, że instytucja skargi nadzwyczajnej nie może służyć polemice z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w skarżonym orzeczeniu, negowaniu przeprowadzonych dowodów i przedstawianiu nowych, tak długo, jak zostały one przeprowadzone z zachowaniem stosownych uregulowań procesowych, a w szczególności z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Przyjęcie odmiennego poglądu uczyniłoby z postępowania ze skargi nadzwyczajnej kontynuację postępowania merytorycznego – swego rodzaju trzecią instancję. To zaś niewątpliwie wypaczyłoby ustrojową rolę i miejsce Sądu Najwyższego w polskim porządku konstytucyjnym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20).

Tym samym, oba zarzuty podniesione w skardze nadzwyczajnej, które Sąd Najwyższy był uprawniony badać, nie znalazły potwierdzenia w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego należało zatem uznać za bezzasadną i w konsekwencji oddalić.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania skargowego Sąd Najwyższy oparł na art. 95 pkt 1 u.SN w zw. art. 398¹⁸ k.p.c., znosząc wzajemnie koszty postępowania.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 ust. 1 *in fine* u.SN orzekł jak w sentencji wyroku.

25.

Wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2021 r.

I NSNc 9/21

Teza:

Samo wydanie w sprawie orzeczenia z rażącym naruszeniem prawa nie uzasadnia jeszcze uchylenia orzeczenia celem zapewnienia jego zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Uchylenie takie, wobec wyżej przedstawionej argumentacji dotyczącej pozostałej prawidłowości wyroku Sądu Apelacyjnego nie odpowiadałoby zdaniem Sądu Najwyższego, konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności. Ważąc poszczególne wartości konstytucyjne w rozpatrywanej sprawie, Sąd Najwyższy przyznaje pierwszeństwo konstytucyjnej wartości pewności prawa, której immanentnym elementem jest ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) służąca ochronie stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP).

Przewodniczący: Prezes SN Joanna Lemańska

Sędziowie SN: Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Paweł Księżak, Grzegorz Żmij (sprawozdawca)

Ławnicy SN: Michał Jerzy Górski, Magdalena Maria Wiszniewska

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa W. S. przeciwko W. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o odprawę pieniężną,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 15 września 2021 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 27 stycznia 2011 r., sygn. akt III APa (...),

1. oddała skargę;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) Wydział III w sprawie z powództwa W. S. przeciwko W. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o odprawę pieniężną na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy w W. dnia 24 kwietnia 2008 r. sygn. akt XXI P (...) (1) zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 i powództwo oddalił, (2) zmienił zaskarżony wyrok w pkt 4 i zasądził od W. S. na rzecz W. Spółki z o.o. w W. kwotę 2835 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji, (3) zasądził od W. S. na rzecz W. Spółki z o.o. w W. kwotę 19 556 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w tym 8107 zł tytułem zwrotu kosztów procesu przed Sądem Najwyższym,

(4) w pozostałym zakresie oddalił wniosek W. Spółki z o.o. w W. o zwrot kosztów procesu, oraz (5) zobowiązał powoda W. S. do zwrotu W. Spółki z o.o. w W. kwoty 18 880 zł wypłaconej z rygoru natychmiastowej wykonalności.

W uzasadnieniu wskazano, że wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2008 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 108 134,36 zł tytułem odprawy pieniężnej oraz kwoty 364,45 zł i 12 466,34 zł tytułem premii odpowiednio za lata 2005 i 2006 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był prezesem zarządu pozwanej spółki i wykonywał swoje obowiązki na podstawie umowy o pracę z dnia 15 marca 2005 r. W dniu 12 sierpnia 2005 r. rada nadzorcza spółki podjęła uchwałę nr (...), w której ustaliła m.in. następujące „zasady wynagradzania” członków zarządu: 1) zawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 1 sierpnia 2005 r., 2) trzymiesięczny okres wypowiedzenia, 3) w przypadku rozwiązania umowy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy odszkodowanie w wysokości sześciokrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia otrzymanego za półrocze poprzedzające dzień rozwiązania umowy, 4) wynagrodzenie zasadnicze brutto prezesa zarządu wynoszące 18 800 zł, 5) przysługiwanie każdemu z członków zarządu rocznej premii w wysokości po 5% zysku netto spółki wykazanego w sprawozdaniu finansowym za poprzedni rok obrotowy, płatnej w terminie 30 dni od daty zatwierdzenia przez zgromadzenie wspólników bilansu za dany rok obrotowy, a w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy o pracę w trakcie roku – w wysokości proporcjonalnej do faktycznego okresu zatrudnienia w tym roku. W uchwale tej przyjęto, że osobą upoważnioną do podpisania umów o pracę z członkami zarządu spółki – zgodnie z zasadami przyjętymi w uchwale – jest ówczesny przewodniczący rady nadzorczej.

W dniu 29 sierpnia 2005 r. przewodniczący rady nadzorczej podpisał umowę o pracę z powodem, w której ustalono, że jej postanowienia obowiązują od dnia 1 sierpnia 2005 r. W § 5 pkt 5 umowy sformułowano następujące postanowienie: „W każdym przypadku rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę, za wyjątkiem rozwiązania na mocy art. 52 k.p. lub 53 k.p. pracownikowi, oprócz innych świadczeń określonych przepisami prawa, przysługuje odprawa w wysokości sześciokrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia otrzymanego za okres pełnych sześciu miesięcy poprzedzających dzień rozwiązania umowy o pracę. Nowy skład rady nadzorczej powołany w listopadzie 2005 r. uznał wynagrodzenie członków zarządu spółki za zbyt wysokie i dlatego podjął z nimi negocjacje celem jego obniżenia. Ze względu na brak porozumienia, rada nadzorcza uchwałą z dnia 30 listopada 2005 r. odwołała członków zarządu i tego samego dnia powód otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę ze skutkiem na dzień 28 lutego 2006 r. Przyczyną wypowiedzenia było odwołanie z funkcji prezesa zarządu. Pozwana odmówiła wypłaty powodowi umownego odszkodowania z tytułu rozwiązania z nim umowy o pracę, powołując się na to, że przewodniczący rady nadzorczej przekroczył swe uprawnienia przy zawieraniu umowy o pracę. Za rok 2005 spółka osiągnęła zysk netto 17 493,54 zł, a za rok 2006 – 1 495 961,69 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że postanowienie § 5 pkt 5 umowy o pracę jest ważne. Zdaniem Sądu, przewodniczący rady nadzorczej nie działał jako pełnomocnik spółki, lecz jako członek organu dokonujący czynności techniczno-prawnej na podstawie upoważnienia zawartego w uchwale rady nadzorczej. Z kolei, uchwała rady nadzorczej określała brzegowe warunki umów o pracę zawieranych z członkami zarządu. Określenie w treści umowy o pracę – jako przesłanki nabycia prawa do odprawy – rozwiązania umowy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy dotyczy szerokiego wachlarza przypadków, w tym także

wypowiedzenia umowy wskutek uprzedniego odwołania z pełnionej funkcji członka zarządu. Skoro rozwiązanie z powodów umowy o pracę nastąpiło z przyczyn leżących po stronie pracodawcy (odwołanie z funkcji), a więc została spełniona przesłanka wypłaty odprawy określona w uchwale rady nadzorczej z dnia 12 sierpnia 2005 r., to żądanie powoda w zakresie odprawy było uprawnione. Według Sądu Okręgowego, również uwzględnieniu podlegało roszczenie o wypłatę premii, ponieważ spółka za lata 2005–2006 wykazała zysk netto.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację wniosła strona pozwana. Wyrokiem z dnia 18 września 2008 r. III APa (...), Sąd Apelacyjny w (...): w punkcie I) zmienił punkt 2 i 3 wyroku Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił powództwo o zasądzenie premii za lata 2005 i 2006; w punkcie II) zmienił punkt 4 wyroku Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że w miejsce kwoty 8749,70 wskazał kwotę 7800 zł; w punkcie III) oddalił apelację w pozostałym zakresie oraz w punkcie IV) zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie powoda o zapłatę premii rocznej za lata 2005–2006 jest niezasadne, gdyż premia ta w myśl § 6 ust. 3 umowy o pracę zasadniczo przysługiwała pracownikowi po przepracowaniu całego roku obrotowego, a w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy w trakcie roku – w wysokości proporcjonalnej do faktycznego okresu zatrudnienia w tym roku. Powód w 2005 r. nie przepracował całego roku obrotowego. Z uwagi na to, że powód w ramach stosunku pracy piastował stanowisko prezesa zarządu jego „faktyczne zatrudnienie” należy odnieść wyłącznie do okresu pełnienia tej funkcji, a więc do dnia 30 listopada 2005 r. Po tej dacie powód wprawdzie pozostawał formalnie w zatrudnieniu (z uwagi na zagwarantowany mu umową okres wypowiedzenia), ale nie wykonywał już obowiązków prezesa zarządu wynikających z umowy o pracę. Faktycznie nie sprawował już stanowiska prezesa zarządu, które uprawniało go do partycypacji w zyskach spółki.

Co do odprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji było prawidłowe. Umowa o pracę zawarta z członkiem zarządu przez przewodniczącego rady nadzorczej spółki prawa handlowego delegowanego do dokonania tej czynności prawnej w uchwale rady nadzorczej jest umową zawartą przez radę nadzorczą jako organ spółki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwana była prawidłowo reprezentowana podczas zawierania z powodem tej umowy o pracę. Zarzut naruszenia art. 210 k.s.h. byłby zasadny jedynie wówczas, gdyby przewodniczący rady zawarł z powodem umowę o pracę bez istnienia uchwały rady nadzorczej. Ewentualne rozbieżności pomiędzy treścią uchwały i umowy o pracę nie uzasadniają uznania tej umowy za nieważną. Dlatego umowa o pracę z dnia 29 sierpnia 2005 r. jest w całości ważna, bowiem została podpisana przez przewodniczącego rady nadzorczej, który działał w imieniu spółki z umocowania rady na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. oraz na podstawie podjętej przez radę uchwały. Ponieważ pracodawca rozwiązał z powodem umowę o pracę za wypowiedzeniem, to zostały spełnione umowne przesłanki wypłacenia powodowi odprawy pieniężnej w wysokości sześciokrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia otrzymanego za okres pełnych sześciu miesięcy poprzedzających dzień rozwiązania umowy o pracę. Przyznanie tego świadczenia nie było zaś uzależnione od wystąpienia szkody.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w zakresie objętym punktami III i IV (w części oddalającej apelację pozwanej od wyroku Sądu pierwszej instancji oraz w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego) pozwana wniosła skargę kasacyjną, w której w pierwszej kolejności zarzuciła naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. w związku z art. 58 § 1 i 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. „poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że jest ważna umowa o pracę z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w części,

w jakiej jej treść podpisana przez przewodniczącego rady nadzorczej tej spółki wykracza poza upoważnienie i wolę rady nadzorczej ujawnione ściśle i wyraźnie w uchwale tego organu” oraz uznanie przez Sąd, że postanowienie § 5 ust. 5 umowy o pracę z dnia 29 sierpnia 2005 r. nie jest nieważne, chociaż nie było ono przewidziane w treści uchwały rady nadzorczej z dnia 12 sierpnia 2005 r. W dalszej kolejności skarżąca zarzuciła naruszenie: 1) art. 353 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez uznanie, że jest zobowiązana zapłacić powodowi odszkodowanie określone w § 5 ust. 5 umowy o pracę, chociaż umowa w tym zakresie jest nieważna; 2) art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że w razie nieważności określonych postanowień umowy o pracę z członkiem zarządu spółki z o.o. dotyczących świadczeń na rzecz pracownika w ich miejsce wchodzą postanowienia uchwały rady nadzorczej oraz uznanie, że w razie nieważności § 5 ust. 5 umowy o pracę powodowi przysługują świadczenia określone w § 1 pkt 3 uchwały rady nadzorczej z dnia 12 sierpnia 2005 r.; 3) art. 353 k.c. przez uznanie, że jest zobowiązana zapłacić powodowi odprawę na podstawie postanowienia uchwały rady nadzorczej; 4) art. 60 k.c. w związku z art. 353 k.c. przez przyjęcie, że uchwała rady nadzorczej z dnia 12 sierpnia 2005 r. ma charakter oświadczenia woli skierowanego do powoda oraz że może stanowić samodzielną i bezpośrednią podstawę jego roszczeń; 5) art. 65 i 353 k.c. przez uznanie, że przyczyna rozwiązania umowy o pracę określona w oświadczeniu o wypowiedzeniu powinna być traktowana jako wyłączna przyczyna rozwiązania stosunku pracy na gruncie postanowień § 1 pkt 3 uchwały rady nadzorczej z dnia 12 sierpnia 2005 r. oraz błędne uznanie, że odwołanie przez spółkę członka zarządu jest przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę leżącą po stronie pracodawcy.

Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną pozwanej wyrokiem z dnia 23 lipca 2009 r. uchylił zaskarżony wyrok w punktach III i IV i przekazał w tym zakresie sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy uznał, że skarga podlega uwzględnieniu, gdyż zasadny jest zarzut naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. Umowa o pracę, jaka została podpisana w dniu 29 sierpnia 2005 r. przez powoda i przewodniczącego rady nadzorczej pozwanej spółki, jest dotknięta sankcją nieważności, gdyż spółka nie była należycie reprezentowana. W rozpoznawanej sprawie umowa o pracę z powodem została zawarta (podpisana) przez przewodniczącego rady nadzorczej niezgodnie z zasadami ustalonymi w uchwale rady nadzorczej z dnia 12 sierpnia 2005 r., przy czym przewodniczący dokonał zmiany jednego z istotnych warunków zatrudnienia na stanowisku prezesa zarządu spółki. Przewodniczący rady został upoważniony do podpisania z powodem umowy o pracę, w której jednym z warunków zatrudnienia miało być zapewnienie pracownikowi prawa do odszkodowania w przypadku „rozwiązania umowy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy”. Tymczasem przewodniczący rady nadzorczej w imieniu pracodawcy (spółki) podpisał umowę, która gwarantowała pracownikowi (powodowi) to świadczenie „w każdym wypadku rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę za wyjątkiem rozwiązania na mocy art. 52 k.p. lub 53 k.p.”. Stanowiło to istotną zmianę w stosunku do uchwalonych przez radę nadzorczą warunków zatrudniania członków zarządu spółki. Przewodniczący rady nadzorczej działał zatem z przekroczeniem swoich uprawnień. W rozpoznawanej sprawie przewodniczący rady nadzorczej podpisał z powodem umowę o pracę o treści odmiennej w istotnych elementach od przewidzianej w uchwale rady nadzorczej, a tym samym niezgodnie z udzielonym mu upoważnieniem. Co najmniej w zakresie dotyczącym prawa do odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy za wypowiedzeniem (art. 58 § 3 k.c.) umowa o pracę zawarta z powodem nie może być uznana za ważną. Nieważność umowy o pracę w tym zakresie nie przesądza jednak

o bezzasadności powództwa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał bowiem, że zawarcie nieważnej umowy o pracę (porozumienia kształtującego warunki pracy i płacy) może w pewnych przypadkach prowadzić do nawiązania (ukształtowania treści) stosunku pracy i to na warunkach określonych w tej umowie. Ogólnie rzecz ujmując, może to mieć miejsce wówczas, gdy pracownik za wiedzą i wolą osób (organów) uprawnionych do działania za pracodawcę został dopuszczony do wykonywania pracy na warunkach przewidzianych taką umową. Ponieważ pierwszy z powołanych przez skarżącą zarzutów kasacyjnych okazał się trafny, a dotyczy on ważności umowy, na podstawie której powód dochodzi roszczenia, przy czym błędne uznanie ważności tej umowy było przesłanką rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji, to ocena pozostałych zarzutów skargi jest zbędna lub przedwczesna i dlatego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) ponownie rozpoznając sprawę uznał apelację strony pozwanej za zasadną. Kwestią początkowo sporną było ustalenie, czy umowa o pracę zawarta między stronami w dniu 29 sierpnia 2005 r. jest ważna. Kwestię tę rozstrzygnął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2009 r. sygn. akt II PK 36/09 uznając, że przewodniczący Rady Nadzorczej W. Sp. z o.o. przekroczył zakres swojego upoważnienia udzielonego mu przez radę nadzorczą w trybie art. 210 § 1 k.s.h. przy podpisywaniu umowy o pracę, co w konsekwencji spowodowało jej nieważność w świetle art. 58 § 3 k.c. Jednocześnie w powyższym wyroku Sąd Najwyższy, opierając się na utrwalonym już orzecznictwie, zawarł stanowisko, że nieważność umowy o pracę nie przesądza o bezzasadności powództwa w sytuacji, gdy pracownik został dopuszczony do wykonywania pracy na warunkach przewidzianych taką umową i dlatego też w tym zakresie toczyło się postępowanie przed Sądem Apelacyjnym po uchyleniu wyroku tego Sądu z dnia 18 września 2008 r. sygn. akt III APa (...).

Sam fakt dopuszczenia powoda do pracy, po podpisaniu umowy o pracę z dnia 29 sierpnia 2005 r., którą wykonywał do dnia jego odwołania z funkcji Prezesa Zarządu Spółki, tj. do dnia 30 września 2005 r. jest bezsporny. Nie oznacza to jednak, że wszystkie warunki zawarte w umowie o pracę uznać należy za zgodne z prawem, zwłaszcza sporny jest zapis § 5 pkt 5 tej umowy. Z zapisu tego wynika, że powodowi w każdym przypadku rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę, za wyjątkiem rozwiązania w trybie art. 52 k.p. lub art. 53 k.p., oprócz innych świadczeń określonych przepisami prawa przysługuje odprawa w wysokości sześciokrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia otrzymanego za okres pełnych sześciu miesięcy poprzedzających dzień rozwiązania umowy o pracę. Wprowadzenie do umowy powyższego zapisu zostało zaakceptowane przez przewodniczącego rady nadzorczej G. M., podpisującego z upoważnienia rady nadzorczej umowę o pracę z powodem. Zarówno powód jak i przewodniczący rady nadzorczej mieli świadomość, że treść powyższego zapisu znacznie przekracza udzielone G. M. upoważnienie wynikające z uchwały Rady Nadzorczej Nr (...) r. Z § 1 pkt 3 tej uchwały wynika, że w przypadku rozwiązania umowy, z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, członkowi zarządu przysługuje odszkodowanie w wysokości sześciokrotnego średniego miesięcznego wynagrodzenia otrzymanego za półrocze poprzedzające dzień rozwiązania umowy.

Zawarte w uchwale unormowanie znacznie ogranicza prawa powoda do otrzymania odszkodowania, które związane jest wyłącznie z rozwiązaniem umowy, z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, gdy tymczasem § 5 pkt 5 umowy operuje nowym uprawnieniem dla powoda tj. odprawą i to przyznaną w każdym przypadku rozwiązania z nim umowy o pracę (z wyjątkiem art. 52 k.p. i art. 53 k.p.), a więc znacznie rozszerza jego uprawnienia w stosunku do podjętej przez radę nadzorczą uchwały. W ocenie Sądu Apelacyjnego

powód znał treści podjętej przez radę nadzorczą uchwały, a jego działanie przy akceptacji G. M. w zakresie zmiany warunków wynagrodzenia, było świadomym przekroczeniem ustalonych między stronami zasad. Powód znał przed podpisaniem ostateczną treść umowy o pracę i zdawał sobie sprawę, że odbiega ona od treści uchwały rady nadzorczej. G. M., za wiedzą powoda, przekroczył swoje uprawnienia zawarte w uchwale rady nadzorczej, a zatem doszło do przekroczenia bezwzględnie obowiązującej normy prawnej zawartej w art. 210 § 1 k.s.h., co spowodowało także nieważność jednego z warunków zawartej umowy o pracę (§ 5 pkt 5) zgodnie z art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Powód nie może zatem dochodzić określonego w pozwie świadczenia, albowiem oparte byłoby ono na nieważnym postanowieniu umowy o pracę. Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, a w konsekwencji zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. orzekł o kosztach procesu.

Skargą nadzwyczajną z dnia 30 września 2020 r., Prokurator Generalny, z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...), Wydział III, z dnia 27 stycznia 2011 r., sygn. III APA (...) zmieniający wyrok Sądu Okręgowego – Sądu Pracy w W., z dnia 24 kwietnia 2008 r., sygn. XXI P (...) z powództwa W. S. przeciwko W. Sp. z o.o. z siedzibą w W. o odpłatę pieniężną – w całości, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1. naruszenie w sposób rażący prawa procesowego przez jego niewłaściwe zastosowanie, tj.:
 1. art. 379 pkt 4 k.p.c. w związku z art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. poprzez rozpoznanie zaskarżonej sprawy III APA (...) w dniu 27 stycznia 2011 r. przez niewłaściwy skład sędziowski Sądu Apelacyjnego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...), tj. m.in. przez SSA A. K., która uczestniczyła w wydaniu przez ten sąd wyroku III APA (...) w dniu 18 września 2008 r., następnie uchylonego i przekazanego do ponownego rozpoznania wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2009 r. II PK 36/09, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy,
 2. art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 listopada 2019 r. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia w ramach uzasadnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku, przyczyn, dla których sąd uznał, że mimo bezspornej okoliczności dopuszczenia pozwanego do pracy, nie doszło do włączenia do treści dorozumianej umowy o pracę postanowienia § 5 pkt 5 umowy z dnia 29 sierpnia 2005 r., którego nieważność stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2009 r. II PK 36/09, co uniemożliwiło rekonstrukcję podstaw rozstrzygnięcia sądowego w zakresie ustalenia, czy Sąd dostatecznie uwzględnił taki konkludentny sposób zawarcia umowy i ukształtowania jej treści poprzez dokonanie subsumpcji art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 § 1¹ k.p. i w konsekwencji kontrolę tego, czy zasadnie oddalił powództwo o odpłatę pieniężną,
2. naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj.:
 1. art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 § 11 k.p. poprzez ich niezastosowanie polegające na tym, że Sąd Apelacyjny uznał w zaskarżonym wyroku, iż umowa o pracę, zawierająca w swej treści zobowiązanie pracodawcy do wypłaty pracownikowi odpłaty, zawierana w drodze złożenia konkludentnych oświadczeń woli pracodawcy o dopuszczeniu pracownika do wykonywania pracy i pracownika o wyrażeniu zgody na takie dopuszczenie, wymaga dla swojej skuteczności zgodności z prawem postanowienia umowy przyznającego pracownikowi uprawnienie do odpłaty, przy czym tylko w przypadku jego ważności miałyby ono wejść do

treści milcząco zawartej umowy, przez co sąd zaniechał przyjęcia w oparciu o ww. przepisy, że pracodawca i pracownik złożyli zgodne oświadczenia woli w sposób dorozumiany poprzez wykonywanie umowy tak, jakby była ważnie zawarta i tym samym uznana przez strony za obowiązującą – również w zakresie roszczenia o wypłatę odprawy – z racji samego jej wykonywania.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty Prokurator Generalny w skardze nadzwyczajnej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Pozwana spółka, zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną z dnia 22 października 2020 r. wniosła o oddalenie skargi nadzwyczajnej jako w całości bezzasadnej.

Powód, zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną z dnia 16 grudnia 2020 r. przyłączył się w całości do stanowiska Prokuratora Generalnego zawartego w skardze nadzwyczajnej, zarówno co do zakresu zaskarżenia, jak i zgłoszonych zarzutów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154 ze zm., dalej: u.s.n.) w art. 89 i następnych, wprowadziła oraz uregulowała nowy, nadzwyczajny środek zaskarżenia, mający zapewnić zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Skarga nadzwyczajna jest szczególnym środkiem zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądowych dotkniętych istotnymi wadami prawnymi. Celem skargi nadzwyczajnej jest zapewnienie możliwości wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczeń w sposób oczywisty wadliwych, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej: naruszających prawa i wolności człowieka i obywatela określone w konstytucji RP, rażąco naruszających inne niż Konstytucja RP przepisy prawa lub opierających się na istotnych ustaleniach faktycznych oczywiście sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Skarga nadzwyczajna realizuje tym sposobem konstytucyjną zasadę rzetelności działania instytucji publicznych (wyrażoną w preambule do Konstytucji RP), zasadę państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji RP).

W przedmiotowej sprawie skarga nadzwyczajna została wywiedziona przez Prokuratora Generalnego. W świetle art. 89 § 2 u.s.n. i wymienionych w nim podmiotów uprawnionych do wywiedzenia skargi nadzwyczajnej, nie może budzić wątpliwości, że skarżący posiada legitymację do jej wniesienia w przedmiotowej sprawie.

Badając ustawowe przesłanki zasadności i dopuszczalności wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) nie budzi wątpliwości, że orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny. Orzeczenie w zaskarżonym zakresie jest również prawomocne (art. 363 § 1 k.p.c.). Wyrok Sądu Apelacyjnego jako sądu drugiej instancji jest prawomocny z chwilą jego wydania.

W analizowanej sprawie strony postępowania nie wywiodły od zaskarżonego orzeczenia skargi kasacyjnej. Z uwagi na upływ terminów procesowych jej wywiedzenie w dniu wniesienia skargi nadzwyczajnej również było niemożliwe. Z akt sprawy nie wynika

również, że od zaskarżonego orzeczenia wniesiono wcześniej skargę nadzwyczajną (art. 90 § 1 u.s.n.).

Zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* u.s.n. skarga nadzwyczajna nie przysługuje, jeżeli orzeczenie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W ocenie Sądu Najwyższego orzeczenie w zaskarżonym zakresie może być wyeliminowane z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej, bowiem nie może zostać wzruszone w drodze innych środków prawnych. Upływ terminu przesądza o braku możliwości wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Z tej samej przyczyny wykluczone jest złożenie także ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

W analizowanej sprawie, skarga nadzwyczajna wniesiona została po ponad 9 latach od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia. Zasadniczo w świetle art. 89 § 3 u.s.n. (w brzmieniu obowiązującym na datę złożenia skargi nadzwyczajnej) wniesiony środek zaskarżenia należałoby uznać za wniesiony z przekroczeniem terminu. Należy jednak uwzględnić treść art. 115 § 1 u.s.n. (w brzmieniu obowiązującym na datę złożenia skargi nadzwyczajnej), zgodnie z którym, w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze u.s.n. nie stosuje się. Stosownie do § 1a art. 89 u.s.n. skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie niniejszej ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 u.s.n. nie stosuje się.

Tym samym w świetle poczynionych rozważań i przytoczonych przepisów, biorąc pod uwagę datę wydania zaskarżonego w przedmiotowej sprawie orzeczenia, upływ ponad 9 lat od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...), nie stał na przeszkodzie do rozpoznania przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wywiedzionej przez Prokuratora Generalnego. Dodatkowo Sąd Najwyższy na mocy przytoczonych przepisów uprawniony jest do ewentualnego uchylecia zaskarżonego wyroku w przypadku, gdyby okazało się, że podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty są zasadne oraz wydania odpowiedniego rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n., jeżeli przemawiają za tym zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2 statuuje zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Na treść wspomnianej zasady składa się szereg wartości, wywodzonych wprost z art. 2 lub też takich, które nie zostały ujęte *expressis verbis* w Konstytucji, ale które wynikają z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Wartości te tworzą pewien kanon, który nie ma charakteru katalogu zamkniętego (por. P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*. Tom I. *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 222, nb. 19).

Zasada demokratycznego państwa prawnego wyraża między innymi konieczność zapewnienia pewności co do prawa. Postępowania nadzwyczajne, mające służyć wzruszeniu prawomocnych orzeczeń sądowych, dotyczyć powinny tylko najistotniejszych i najbardziej rażących wad wyroków bądź postanowień, a także takich wad postępowania. Nie mogą one bowiem zastępować kontroli instancyjnej i prowadzić do ponownego rozpoznania sprawy (por. wyrok NSA z 5 października 2017 r., II FSK 1286/17, LEX nr 2390446), co odpowiadać powinno konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności.

Realizacja zasady proporcjonalności w kontekście art. 89 § 1 u.s.n. winna z jednej strony uwzględniać dążenie do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy

publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), nakazujące eliminować istotne wady prawomocnych orzeczeń sądu powszechnego lub wojskowego stypizowane w punktach 1–3 tego przepisu, z drugiej zaś strony musi uwzględniać istotną, konstytucyjną wartość pewności prawa, której immanentnym elementem jest ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) służąca ochronie stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Rozpatrując zatem konieczność zmiany lub uchylenia prawomocnego wyroku jako wymogu płynącego z obowiązywania zasady państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zauważyć należy konflikt wartości, który musi zostać rozstrzygnięty poprzez odwołanie się do zasady proporcjonalności, przy czym kluczowe znaczenie będzie miała proporcjonalność *sensu stricto* wyrażająca się w wyważeniu między koniecznością ochrony powagi rzeczy osądzonej, a koniecznością ochrony integralnie rozumianej zasady demokratycznego państwa prawnego jako przestrzeni urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). O ile więc ocena spełnienia przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

Skarga nadzwyczajna nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej, a jej przesłanka funkcjonalna, nakazująca ocenę dopuszczalności ingerencji jurysdykcyjnej w prawomocne orzeczenie sądów powszechnych lub wojskowych poprzez ustalenie, czy jest to konieczne w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej, czyni z niej środek służący skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania wskazać należy, iż rolą Sądu Najwyższego w przeprowadzanej konkretnej kontroli konstytucyjnej nie jest eliminowanie z obrotu wszelkich wadliwych orzeczeń, a jedynie tych, które godzą w podstawy umowy społecznej będącej fundamentem demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a zatem dotyczą określonego kształtu relacji pomiędzy jednostką, a władzą publiczną (przedmiotowa strona zasady demokratycznego państwa prawnego) (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 maja 2021 r., I NSNk 4/20).

Przechodząc do oceny podniesionych w skardze nadzwyczajnej zarzutów za trafny w ocenie Sądu Najwyższego należało uznać pierwszy z nich. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że SSA A. K., będąca członkiem trzyosobowego składu sędziowskiego wydającego wyrok z dnia 18 września 2008 r. (III APa (...)) po kasatoryjnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2009 r. (II PK 36/09) na skutek apelacji od ww. wyroku, po ponownym rozpoznaniu sprawy zasiadając w trzyosobowym składzie sądu uczestniczyła w wydaniu zaskarżonego w przedmiotowej sprawie wyroku z dnia 27 stycznia 2011 r. (III APa (...)). Sytuacja taka jest sprzeczna z art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym na datę wydania zaskarżonego orzeczenia, który stanowi, że w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd rozpoznaje ją w innym składzie. W świetle przytoczonego przepisu skład sądu, który wydał uchylone przez Sąd Najwyższy orzeczenie, zostaje wyłączony od ponownego rozpoznania sprawy. Celem takiego rozwiązania jest wyeliminowanie wątpliwości co do bezstronności sędziego, który uczestniczył we wcześniejszej fazie

postępowania oraz zapewnienie poszanowania niezawisłości sędziowskiej w rozpoznaniu sprawy przez niedopuszczenie do sytuacji, w których sędzia przy orzekaniu byłby związany wskazaniami Sądu Najwyższego w konkretnej sprawie, wbrew przekonaniu, któremu dał już wyraz w uchylonym orzeczeniu. Tym samym, zgodnie z art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. sędzia uczestniczący w wydaniu wyroku sądu drugiej instancji, który Sąd Najwyższy uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, nie może brać udziału w wydaniu kolejnego wyroku w tej sprawie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., II CSK 235/16, z dnia 4 lutego 2014 r., II PK 127/13).

Podstawą skargi nadzwyczajnej może być jedynie „rażące” naruszenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Przez rażące naruszenie prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2020 r., I NSNc 34/20). W ocenie Sądu Najwyższego z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie niniejszej. Jak już wyżej wskazano, SSA A. K., będąca członkiem trzysobowego składu sędziowskiego wydającego wyrok z dnia 18 września 2008 r. (III APa (...)) po kasatoryjnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2009 r. (II PK 36/09) na skutek apelacji od ww. wyroku, po ponownym rozpoznaniu sprawy zasiadając w trzysobowym składzie sądu uczestniczyła w wydaniu zaskarżonego w przedmiotowej sprawie wyroku z dnia 27 stycznia 2011 r. (III APa (...)). Sądu apelacyjny wydając w dniu 27 stycznia 2011 r. wyrok w sprawie III APa (...) w niewłaściwym składzie, musiał, a przynajmniej mógł mieć świadomość naruszenia art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że naruszenie prawa w omawianej sytuacji jest widoczne *prima facie*, a do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych. W takiej sytuacji rzeczzone naruszenie miało w ocenie Sądu Najwyższego charakter rażący.

W drugim z podniesionych zarzutów Prokurator Generalny zarzucił Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przez dzień 7 listopada 2019 r. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., tj. wadliwe sporządzenie uzasadnienia, poprzez zaniechanie wyjaśnienia w ramach uzasadnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których sąd uznał, że mimo bezspornej okoliczności dopuszczenia pozwanego do pracy, nie doszło do włączenia treści dorozumianej umowy pracę postanowienia § 5 pkt 5 umowy, którego nieważność stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2009 r., co uniemożliwiło rekonstrukcję podstaw rozstrzygnięcia sądowego w zakresie ustalenia, czy Sąd dostatecznie uwzględnił konkludentny sposób zawarcia umowy i ukształtowania jej treści poprzez dokonanie subsumpcji art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 § 1¹ k.p. i w konsekwencji kontrolę czy Sąd Apelacyjny zasadnie oddalił powództwo o odprawę pieniężną.

Przytoczony zarzut należy rozpoznać wspólnie z zarzutem trzecim, w którym Prokurator Generalny zarzucił Sądowi Apelacyjnemu niezastosowanie art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 § 1¹ k.p. poprzez ich niezastosowanie i zaniechanie przyjęcia, że pracodawca i pracownik złożyli zgodne oświadczenia woli w sposób dorozumiany poprzez wykonywanie umowy tak, jakby była ważnie zawarta i tym samym uznania przez strony za obowiązującą – również w zakresie roszczenia o wypłatę odprawy – z racji samego jej wykonywania.

Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że oba wskazane wyżej zarzuty uznać należy za bezzasadne. Stosownie do art. 328 § 2 k.p.c., stosowanego na mocy art. 391 § 1 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał

za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. może nastąpić jedynie wyjątkowo, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób wykluczający przeprowadzenie właściwej kontroli sądowej (wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 2020 r., III CSK 29/18 i powołane tam orzecznictwo). Z powyższego wynika, iż nie każda wadliwość uzasadnienia wyroku może stanowić wystarczającą podstawę do formułowania zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., a jedynie taka, która powoduje, że na podstawie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia sąd rozpoznający środek odwoławczy czy nadzwyczajny środek zaskarżenia nie byłby w stanie stwierdzić, na podstawie jakiego stanu faktycznego i na podstawie jakich przepisów prawa materialnego do jego oceny zastosował. Co również istotne, jeżeli w sprawie mamy do czynienia z uzasadnieniem orzeczenia sporządzonym po ponownym rozpoznaniu sprawy, zakres treści takiego uzasadnienia wyznaczają także zalecenia sądu kasatoryjnego.

W przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera streszczenie postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym – Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W., następnie przed Sądem Apelacyjnym w (...), Sądem Najwyższym oraz ponownie przed Sądem Apelacyjnym w (...). W uzasadnieniu zawarto streszczenie stanu faktycznego, najważniejszych motywów rozstrzygnięć orzeczeń, które zapadły w sprawie, przytoczono zarzuty apelacyjne i kasacyjne, jak również zawarto wytyczne Sądu Najwyższego, jakie sąd II Instancji winien wziąć pod rozważę przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Sąd Apelacyjny w (...) będąc związany orzeczeniem Sądu Najwyższego i uwzględniając jego wytyczne w uzasadnieniu skupił się na istocie powództwa pozostałej po rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd Najwyższy, a więc rozważeniu, czy w przypadku nieważności umowy o pracę łączącej strony powództwo o odpłatę jest zasadne, biorąc pod uwagę, że zawarcie nieważnej umowy o pracę może w pewnych sytuacjach prowadzić do nawiązania stosunku pracy i to na warunkach określonych w tej umowie. Niewątpliwie postępowanie Sądu Apelacyjnego było zdaniem Sądu Najwyższego prawidłowe, nawet jeżeli nie uwzględniło elementów, które zdaniem Prokuratora Generalnego powinny zostać zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie sposób jest zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Apelacyjny w (...) w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie dokonał wyjaśnienia podstaw prawnych i właściwej subsumpcji. Bezsporne okoliczności sprawy oraz przeprowadzone przez sąd II instancji postępowanie dowodowe i jego wyniki doprowadziły go do konstatacji, że G. M., za wiedzą powoda, przekroczył swoje uprawnienia zawarte w uchwale rady nadzorczej, w wyniku czego doszło do przekroczenia bezwzględnie obowiązującej normy prawnej zawartej w art. 210 § 1 k.s.h., co spowodowało także nieważność jednego z warunków zawartej umowy o pracę (§ 5 pkt 5) zgodnie z art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p. W takiej zaś sytuacji sąd apelacyjny doszedł do wniosku, iż powód nie może dochodzić określonego w pozwie świadczenia, albowiem oparte byłoby ono na nieważnym postanowieniu umowy o pracę. Zbędne było w świetle powyższego czynienie rozważań przez sąd II instancji, w zakresie subsumpcji art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 § 1¹ k.p.

Niezależnie od powyższego, w analizowanej sprawie, w sytuacji prawidłowego zdaniem Sądu Najwyższego ustalenia oraz oceny przez sąd apelacyjny, że zarówno działający w imieniu rady nadzorczej jak i zatrudniany pracownik mieli świadomość przekroczenia

uprawnień przez reprezentanta rady nadzorczej, co skutkowało nieważnością warunku umowy o pracę określonego w § 5 pkt 5, samo dopuszczenie do pracy wywodzone przez Prokuratora Generalnego z art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 § 1¹ k.p. nie stanowiło *ipso facto* o tym, że pracownikowi w przypadku każdego rozwiązania umowy o pracę przysługiwać będzie odprawa, jak to zostało określone we wspomnianym § 5 pkt 5 umowy. Wskazany zapis umowy o pracę dotyczący odprawy był nieważny, świadomość jego sprzeczności z uchwałą rady nadzorczej miały osoby podpisujące umowę o pracę i nie akceptowała go nowa rada nadzorcza. Nie może być w takiej sytuacji mowa o konkludentnym elemencie stosunku pracy jakim było uprawnienie pracownika do odprawy, o której mowa w § 5 pkt 5, skoro co do jej treści toczył się spór w trakcie trwania stosunku pracy, jak i po jego zakończeniu. Taki element mógłby co do zasady istnieć, jeżeli odprawa zostałaby wypłacona w sposób i wysokości określonej jak w nieważnym postanowieniu umownych. Z taką sytuacją w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia.

W powyższych okolicznościach, drugi i trzeci z podniesionych zarzutów należało uznać za bezzasadne.

Z uwagi na fakt, iż zarzut rażącego naruszenia art. 379 pkt 4 k.p.c. w zw. art. 398¹⁵ § 2 k.p.c. okazał się zasadny, rolą Sądu Najwyższego było ocenienie, czy zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej uzasadnia uchylenie zaskarżonego w przedmiotowej sprawie orzeczenia.

O ile w przedmiotowej sprawie doszło do rażącego naruszenia art. 379 pkt 4 k.p.c. w związku z art. 398¹⁵ § 2 k.p.c., o tyle w ocenie Sądu Najwyższego nie można dopatrzeć się przy uwzględnieniu okoliczności sprawy uchybienia zasadzie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Ponad wszelką wątpliwość wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w sprawie III APa (...) wydany został z rażącym naruszeniem prawa, jednak rozstrzygnięcie odpowiadało prawu i uwzględniało wytyczne kasatoryjnego orzeczenia Sądu Najwyższego. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż powód zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, co najmniej mogąc mieć świadomość wadliwości orzeczenia nie zaskarżył orzeczenia w przepisany termin posiadając ku temu argumenty i uprawnienie. Brak jest także przesłanek, aby stwierdzić, iż SSA A. K. uczestnicząc w wydaniu zaskarżonego orzeczenia i wydając je była stronnica. W realiach przedmiotowej sprawy trudno jest również określić zdaniem Sądu Najwyższego zaskarżony wyrok jako stronnicy czy niesprawiedliwy.

Jakkolwiek w toku postępowania odwoławczego, w przypadku podniesienia zarzutu nieważności postępowania, skarżący nie musi wykazywać, że uchybienie sądu mogłoby mieć wpływ na rozstrzygnięcie, a sąd drugiej instancji zobligowany jest do wydania orzeczenia kasatoryjnego, bez względu na to, czy po ponownie przeprowadzonym postępowaniu doszłoby do takiego samego merytorycznego rozstrzygnięcia, to w przypadku postępowania wywołanego skargą nadzwyczajną, konieczne jest wykazanie konieczności uchylenia orzeczenia z uwagi na zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo wydanie w niniejszej sprawie orzeczenia z rażącym naruszeniem prawa uzasadnione brakiem możliwości zmiany prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 27 stycznia 2011 r., nie uzasadnia jeszcze uchylenia orzeczenia celem zapewniania jego zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Uchylenie takie, wobec wyżej przedstawionej argumentacji dotyczącej pozostałej prawidłowości wyroku Sądu Apelacyjnego w (...), nie odpowiadałoby zdaniem Sądu Najwyższego, konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności. Ważąc poszczególne wartości konstytucyjne w rozpatrywanej sprawie,

Sąd Najwyższy przyznaje pierwszeństwo konstytucyjnej wartości pewności prawa, której immanentnym elementem jest ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) służąca ochronie stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 *in fine* u.s.n., wobec niestwierdzenia konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia celem zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, oddalił skargę nadzwyczajną.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł w punkcie 2 wyroku na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym podlegają wzajemnemu zniesieniu. Powołany przepis z mocy art. 95 pkt 1 u.s.n. stosuje się również do postępowania w sprawie skargi nadzwyczajnej.

26.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r.

I NSNc 36/21

Tezy:

1. Poważne ryzyko przemocy względem dziecka, a wyjątkowo również względem rodzica, który dopuścił się bezprawnego zatrzymania lub uprowadzenia dziecka i zamierzałby z nim powrócić, jeżeli kreowałoby to sytuację nie do zniesienia dla dziecka, uzasadnia zastosowanie art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej.

2. Obserwowanie zarówno samych aktów przemocy wobec matki, jak i jej skutków ma w świetle doświadczenia życiowego poważne reperkusje dla rozwoju i postawy dziecka. Może prowadzić do jego demoralizacji, a co najmniej utrwalania niemożliwej do zaakceptowania w polskim porządku konstytucyjnym, którego aksjologicznym jądrem jest gwarancja równej godności człowieka – „normy” wyższości jednego z małżonków.

Przewodniczący: sędzia SN Mirosław Sadowski

Sędzia SN: Leszek Bosek (sprawozdawca)

Ławnik SN: Michał Jerzy Górski (ławnik Sądu Najwyższego)

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku S. S., z udziałem A. S. i Rzecznika Praw Dziecka, o wydanie małoletnich dzieci,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 14 kwietnia 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu Okręgowego w W. z dnia 12 lipca 2018 r., sygn. XIII Ca (...)

1. uchyla zaskarżone postanowienie w części, tj. w pkt I i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania;
2. znosi wzajemne koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 12 lipca 2018 r., XIII Ca (...) Sąd Okręgowy w W. w sprawie o wydanie małoletnich dzieci w trybie Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze 25 października 1980 r. (Dz.U. 1995, Nr 108, poz. 528 i 529: dalej: Konwencja albo Konwencja haska), w punkcie I oddalił apelację uczestniczki postępowania A. S. oraz Prokuratora Rejonowego od postanowienia Sądu Rejonowego w W. z 23 listopada 2017 r., III Nsm (...), w punkcie II oddalił zażalenie wnioskodawcy S. S., w punkcie III oddalił jego wniosek o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy w W. postanowieniem z 23 listopada 2017 r., III Nsm (...) nakazał powrót małoletnich A. S. oraz B. S. do Irlandii do dnia 7 grudnia 2017 roku.

Z ustaleń Sądu Rejonowego w W. wynika, że A. i B. S. są dziećmi małżonków A. i S. S. Związek małżeński został zawarty 10 września 2012 r. w Irlandii. A. S. ma podwójne obywatelstwo – polskie i irlandzkie. S. S. jest obywatelem Indii, który uzyskał pozwolenie na pobyt w Irlandii do 21 marca 2018 r. (k. 50).

A. S. urodził się 5 listopada 2012 r. w W. B. S. urodził się 13 marca 2015 r. także w W. Dzieci mają obywatelstwo polskie.

Po narodzinach A. początkowo przebywał pod opieką matki, a następnie dziadków macierzystych D. i M. D. zamieszkujących w domu przy ul. G. w W. (k. 80, k. 81). W sierpniu 2013 r. matka przewiozła A. do D., gdzie przebywał do marca 2014 r.

W maju 2014 r. wnioskodawca po raz pierwszy pobił matkę. Obdukcja wykazała, że w wyniku uderzenia w głowę doznała m.in. pęknięcia błony bębenkowej. Pobicie zostało zgłoszone na policję, a 15 czerwca 2014 r. matka wyprowadziła się od wnioskodawcy.

Sąd Rejonowy Okręgu Metropolitalnego w D., w postępowaniu prowadzonym pod sygn. (...), wydał wówczas po raz pierwszy zakaz zbliżania się przez wnioskodawcę do mieszkania i osoby matki, który obowiązywał do 24 października 2014 r. (k. 178).

W tym czasie wnioskodawca zainicjował pierwsze postępowanie o wydanie dziecka z Polski do Irlandii przed Sądem Rejonowym. Zostało ono umorzone postanowieniem z 14 września 2014 r. wskutek cofnięcia wniosku.

Matka przebywała w Polsce także po urodzeniu młodszego syna. W tym czasie w Polsce także wnioskodawca przebywał w W. Starszy syn uczęszczał w tym czasie do przedszkola A. w W. Matka zapisała dzieci do szkoły „A.” w W. – A. do klasy 0 w roku szkolnym 2018/2019, a B. do klasy 0 w roku szkolnym 2021/2022. Nabyła także projekt budowlany domu.

W dniu 15 maja 2016 r. matka wyjechała z dziećmi do Irlandii. A. uczęszczał tam do dwóch przedszkoli a młodszym synem zajmowała się babcia ojczysta M. S.

29 września 2016 r. matka ponownie została pobita przez wnioskodawcę. Obdukcja z 1 października 2016 r. wykazała siniaki na kończynach górnych i dolnych oraz w obszarze lewego oka i nosa. Z akt sprawy wynika, że została już cztery tygodnie wcześniej mocno kopnięta w prawą nogę na oczach starszego syna (k. 171).

19 października 2016 r. Sąd Rejonowy Okręgu Metropolitalnego w D., zakazał S. S. zbliżania się do matki oraz dzieci do dnia 18 października 2018 roku (k. 174, k. 176). Sąd zakazał wnioskodawcy używania przemocy lub grożenia przemocą matce i dzieciom („dependent persons”), a także molestowania, straszenia, przebywania w pobliżu lub obserwowania (k. 174, k. 176). Ponadto, Sąd ostrzegł oskarżonego, że naruszenie zakazu spowoduje nałożenie grzywny lub skazanie na karę pozbawienia wolności lub na obie kary łącznie (k. 175, k. 177).

Opiekę nad dziećmi sprawowała matka oraz babcia D. D., która przyjechała w zaistniałej sytuacji do D. Matka wystąpiła do Sądu w D. o ustalenie miejsca pobytu dzieci w Polsce. Sąd Rejonowy Okręgu Metropolitalnego w D. orzeczeniem z dnia 10 listopada 2016 r. odmówił (refused) matce relokacji dzieci do Polski, ograniczył kontakty ojca z dziećmi oraz zezwolił matce na tymczasowy wyjazd z dziećmi do Polski (do 6 stycznia 2017 r.).

Matka wyjechała do Polski 16 grudnia 2016 r. i nie wróciła do Irlandii w wyznaczonym terminie. 6 lipca 2017 r. została oddalona apelacja matki od orzeczenia Sądu Rejonowego w D. Sąd uchylił tym orzeczeniem również zakazy adresowane do wnioskodawcy.

13 marca 2017 r. A. S. złożyła w Sądzie Rejonowym w W. wniosek o ustalenie miejsca pobytu małoletnich w każdorazowym miejscu jej zamieszkania (sygn. akt II Nsm (...)). 23 marca 2017 r. złożyła wniosek o skierowanie sprawy do mediacji (sygn. akt II Nsm (...)).

29 marca 2017 r. wniosła o powierzenie jej wykonywania władzy rodzicielskiej (sygn. akt III Nsm (...)). Wszystkie te sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania pod sygn. III Nsm (...). Jednakże w związku z wnioskiem ojca o wydanie dzieci w trybie Konwencji haskiej na podstawie art. 598² §1 k.p.c. zostały zawieszone.

Małoletni A. wrócił w marcu 2017 r. do przedszkola A. do tej samej grupy, z której odszedł w maju 2016 r. Od 1 września 2017 r. realizuje program klasy „0” – przygotowania przedszkolnego. Od czerwca 2017 r. pozostaje pod opieką poradni zdrowia psychicznego z powodu zaburzeń emocjonalnych, lękowych, uwarunkowanych trudną sytuacją rodzinną. Ma też obturacyjne zapalenie oskrzeli, astmę w obserwacji, alergię wziewną i pokarmową. Małoletni B. od 1 października 2017 r. również uczęszcza do przedszkola A. W październiku 2017 roku obaj chłopcy przebywali wraz matką i babcią macierzystą w sanatorium w Kubalonce.

20 kwietnia 2017 r. S. S. złożył do Sądu Rejonowego wniosek o wydanie A. S. i B. S. do Irlandii.

Sąd Rejonowy ustalił, że uczestniczka mimo doznania przemocy fizycznej i psychicznej nie złożyła pozwu o rozwód. Nie doprowadziła również do ukarania wnioskodawcy za przestępstwa kryminalne (pobić, znęcania, gwałtu), których miała z jego strony doznać. Tak samo jej rodzice – nigdy oficjalnie nie zawiadomili organów ścigania, jakoby córka miała być przez męża maltretowana (s. 8).

Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego, który po przebadaniu małoletnich A. i B. oraz ich rodziców wskazał, że nie istnieje poważne ryzyko, że powrót dzieci do Irlandii naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby w sytuacji nie do zniesienia. W ocenie biegłej małoletni z uwagi na wiek nie rozumieją sytuacji rodzinnej i nie są w stanie jej oceniać. Są zależni od osób ważnych i akceptują świat dążeń dorosłych znaczących w ich życiu. A., a tym bardziej B., nie są w stanie jasno werbalizować swoich dążeń (w tym związanych ze sprzeciwem bądź nie wobec powrotu do Irlandii). Wobec tego nie można uwzględniać ich opinii w tej sprawie.

W ocenie Sądu Rejonowego wniosek S. S. zasługiwał na uwzględnienie, bo doszło do bezprawnego zatrzymania małoletnich A. S. i B. S. przez ich matkę A. S. rozumieniu art. 3 Konwencji haskiej. Zdaniem Sądu I instancji stałym miejscem pobytu dzieci przed przyjazdem do Polski w dniu 16 grudnia 2016 r. była Irlandia. Dzieci przebywały nieprzerwanie w Irlandii przez 7 miesięcy (15 maja 2016 r. – 16 grudnia 2016 r.), z kilkudniową przerwą we wrześniu 2016 r. na wakacje w Polsce. W ocenie Sądu I instancji centrum życiowe stron i ich dzieci znajdowało się wówczas w Irlandii.

Zdaniem Sądu Rejonowego brak było podstaw do odmowy uwzględnienia wniosku na podstawie art. 13 Konwencji. Wnioskodawcy przysługiwało prawo do opieki, z którego czynił użytek; dzieci zaś są za młode, aby wyrazić opinię na temat powrotu do Irlandii. Uczestniczka nie wykazała, że istnieją obiektywne okoliczności uniemożliwiające jej towarzyszenie dzieciom. Ewentualne oddzielenie dzieci od matki i mogące z tego wynikać szkody psychiczne nie mogą, według Sądu I instancji, stać na przeszkodzie powrotowi małoletnich do państwa miejsca ich stałego pobytu.

Odnosząc się do aktów przemocy popełnionych przez wnioskodawcę względem uczestniczki, Sąd Rejonowy zauważył, że uczestniczka sama wybaczyła sprawcy w 2014 r. i wróciła do niego. Późniejsze akty przemocy, o których mówiła, nie spotkały się z reakcją irlandzkich organów ścigania, a sama uczestniczka nie wykazywała zainteresowania śledztwem, co zdaniem Sądu I instancji świadczyło o ich incydentalnym charakterze. W tym świetle zdaniem Sądu I instancji nie ma też podstaw do odmowy uwzględnienia wniosku S. S. na podstawie art. 20 Konwencji.

Do postępowania apelacyjnego przystąpił Rzecznik Praw Dziecka, wnosząc o uchylenie postanowienia Sądu I instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu stanowiska Rzecznik podkreślił, że wynikający z Konwencji haskiej obowiązek nakazania powrotu do miejsca stałego pobytu nie jest bezwzględny, lecz uwarunkowany nadrzędną wartością, jaką jest dobro dziecka. Rzecznik zauważył też, że Sąd Rejonowy nakazał powrót chłopców do Irlandii wiedząc, iż ich ojcu przysługiwało jedynie czasowe prawo pobytu do 21 marca 2018 r. W ocenie Rzecznika konieczne jest zwrócenie się za pośrednictwem polskich władz do właściwego organu irlandzkiego o ustalenie statusu wnioskodawcy w Irlandii.

Sąd Okręgowy przyjął ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego za własne, samodzielnie ustalił tylko, że urodzony 5 listopada 2012 r. A. S. widział się z ojcem i kilka razy rozmawiał z nim przez telefon, nie potrafił się jednak z ojcem porozumieć w swoim języku ojczystym ani w języku ojca, nie zna też na tyle języka angielskiego aby swobodnie z nim rozmawiać. Z przeprowadzonego przez Sąd II instancji wysłuchania wynika, że małoletni A. S. chce pozostać w Polsce, nie chce wracać do Irlandii.

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w W. z 12 lipca 2018 r., XIII Ca (...) wyjaśniono, że Sąd II instancji zaniechał przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z uwagi na postawę uczestniczki, która dążyła do przedłużenia postępowania. Oceniał też, że matka w toku całego postępowania przedkładała własne interesy ponad dobro dzieci.

Sąd II instancji nie podzielił stanowiska apelujących, że długość pobytu może stanowić przesłankę do określenia jego charakteru. Zdaniem Sądu długość pobytu może służyć jedynie jako wskaźnik przy ocenie jego trwałości. Wobec braku zgody wnioskodawcy na pobyt małoletnich w Polsce, mając na uwadze treść orzeczenia sądu irlandzkiego, zezwalającego uczestniczkę na wyjazd z dziećmi do Polski jedynie na okres od 16 grudnia 2016 r. do 6 stycznia 2017 r., Sąd uznał za prawidłowy wniosek, że z upływem 6 stycznia 2017 r. uczestniczka dopuściła się bezprawnego zatrzymania małoletnich A. i B. S. na terytorium Polski.

Bezprawne zatrzymanie małoletnich A. S. i B. S. w rozumieniu art. 3 Konwencji haskiej uzasadniało zarządzenie niezwłocznego ich powrotu do miejsca stałego pobytu do Irlandii. Zdaniem Sądu Okręgowego w takiej sytuacji odmowa zarządzenia wydania małoletnich mogłaby nastąpić tylko w wypadku ustalenia, że zachodzą przesłanki wymienione w art. 13 Konwencji. Obowiązek udowodnienia okoliczności wynikających z art. 13 Konwencji obciąża osobę sprzeciwiającą się wydaniu dziecka. Wyjątki z założenia wymagają restryktywnej wykładni. Takie przesłanki w ocenie Sądu II instancji nie zaszły. Istotne zarzuty A. S. pod adresem jej męża, odnoszące się do przemocy fizycznej i ekonomicznej, odnoszą się wyłącznie do stosowania przemocy względem jej osoby, nie zaś względem dzieci.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenie, że uczestniczka dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec synów, w kraju stworzyła im dobre warunki rozwoju, a pomiędzy nią i synami istnieje silny związek emocjonalny, nie stanowi przesłanki odmowy zarządzenia powrotu dzieci do miejsca stałego pobytu.

13 lutego 2020 r. Prokurator Generalny zaskarżył postanowienie Sądu Okręgowego w W. z 12 lipca 2018 r. w pkt I skargą nadzwyczajną do Sądu Najwyższego zarzucając mu:

- 1) rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 Konwencji haskiej przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że doszło do bezprawnego zatrzymania małoletnich A. S. i B. S. przez ich matkę A. S. w Polsce oraz przyjęcie, że miejscem stałego pobytu małoletnich bezpośrednio przed zatrzymaniem była Irlandia,

- podczas gdy okoliczności sprawy wskazują, iż za takie miejsce należy uznać Polskę, a zatem nie doszło do bezprawnego zatrzymania wskazanych małoletnich;
- 2) rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ak. 1 lit. b Konwencji haskiej przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w sprawie nie zachodzi poważne ryzyko, że powrót małoletnich A. S. i B. S. do Irlandii naraziłby dzieci na szkodę psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia, pomimo, iż okoliczności sprawy wskazują, iż zaistniały wskazane przesłanki negatywne do orzeczenia nakazującego powrót dzieci do Irlandii;
 - 3) rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii Opiniodawczego Zespołu Specjalistów Sądowych powołanych postanowieniem Sądu Okręgowego w W. z 2 maja 2018 r., XIII Ca (...) na okoliczność, czy pomimo rozstania się rodziców małoletnich A. S. i B. S., została zachowana więź emocjonalna pomiędzy dziećmi a ich ojcem S. S., czy z uwagi na długotrwałe rozstanie z dziećmi ma on prawidłowy wgląd w ich sytuację wychowawczą i jest zasadne oczekiwanie, że będzie miał także w przyszłości, czy istnieje poważne ryzyko, że powrót małoletnich do poprzedniego miejsca pobytu (Irlandia), naraziłby je na szkodę psychiczną lub w jakikolwiek inny sposób postawiłby w trudnej do zniesienia sytuacji, w szczególności z uwagi na odmienne języki jakimi posługują się małoletni i ich ojciec – pomimo, iż wyjaśnienie ww. okoliczności jest konieczne do ustalenia, czy zachodzą przeszkody z art. 13 lit. b wskazanej powyżej Konwencji haskiej do nakazania powrotu małoletnich do Irlandii;
 - 4) rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i sprzeczną z wynikającymi z nich reguł oceny – dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że – opinia biegłej psycholog z dnia 26 czerwca 2017 r. jest opinią wydaną z pełnym profesjonalizmem, logiczną spójną i fachową pomimo zawarcia w jej wnioskach konkluzji, do których biegła nie była uprawniona, braku ich uzasadnienia, poprzez niewskazywanie faktów, które biegła wzięła pod uwagę oraz zastosowanych metod badawczych – co winno skutkować przyjęciem, iż opinia ta jest nierzetelna;
 - 5) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że nie istnieje poważne ryzyko, że powrót małoletnich B. S. i A. S. do Irlandii, naraziłby dzieci na szkodę psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób oczywisty wynika, że małoletni jedynie incydentalnie przebywali w Irlandii, nigdy nie pozostawali pod samodzielną opieką ojca – S. S., porozumiewają się jedynie językiem polskim, znając jedynie podstawowe zwroty w języku angielskim i nie znają języka hinduskiego, przez zdecydowaną większość swojego życia mieszkali w Polsce pod opieką dziadków macierzystych D. i M. D. oraz swojej matki A. S., więc miejsce zamieszkania w Polsce jest ich naturalnym miejscem pobytu, gdzie mają zaspokojone wszystkie potrzeby życiowe, co winno skutkować przyjęciem, że orzeczenie powrotu małoletnich do Irlandii narazi je na szkodę psychiczną.

Skarżący wniosł o uchylenie pkt I zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W. z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Postanowieniem z 2 marca 2020 r., XIII (...) Sąd Okręgowy w W. wstrzymał wykonanie postanowienia Sądu Rejonowego do czasu ukończenia postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W odpowiedzi na skargę S. S. wnioś o oddalenie skargi.

W odpowiedzi na skargę A. S. wniosła o uwzględnienie skargi w całości i uchylenie pkt I zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga zasługuje na uwzględnienie, choć tylko jeden jej zarzut jest zasadny.

Podstawową zasadą prawa polskiego i międzynarodowego jest zasada dobra dziecka. Jej treść precyzowana jest przez przepisy prawa krajowego oraz międzynarodowego, w tym art. 3 Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991, nr 120, poz. 525 ze zm., dalej: KPD) (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 28 kwietnia 2003 r., K 18/02; 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05; 11 października 2011 r., K 16/10; 21 stycznia 2014 r., SK 5/12). Podkreślają to liczne wypowiedzi nauki (Z. Radwański, *Konstytucyjna ochrona małżeństwa macierzyństwa i rodziny*, [w:] S. Wójcik (red.), *Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej profesora Jana J. Winiarza*, Warszawa 1990, s. 237; P. Mostowik, *Kilka uwag o ochronie małżeństwa na tle Konstytucji prawa międzynarodowego*, [w:] J. M. Łukasiewicz, A. M. Arkuszewska, A. Kościółek (red.), *Wokół problematyki małżeństwa w aspekcie materialnym i procesowym*, Toruń 2017, s. 43; B. Banaszak, M. Jabłoński [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1999, s. 132; M. Dobrowolski, *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji RP*, Przegląd Sejmowy 1999, nr 4, s. 30). W szczególności art. 72 ust. 1 Konstytucji RP wyraża nakaz ochrony interesów małoletniego, przez co stanowi klauzulę zabezpieczającą prawidłowe wychowanie dziecka przez rodziców, w warunkach odpowiadających godności istoty ludzkiej, przy poszanowaniu podmiotowości dziecka i przy zapewnieniu niezbędnej pomocy i opieki ze strony władz publicznych (W. Borysiak, uwaga z nb. 4 do art. 72, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 186*, Warszawa 2016, Legalis).

Zasadzie dobra dziecka podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi (tak wyroki TK z: 28 kwietnia 2003 r., K 18/02; 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05; 11 października 2011 r., K 16/10; 21 stycznia 2014 r., SK 5/12; zob. też J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 35–36). Zasada dobra dziecka powinna stanowić wyjściową dyrektywę w procesie tworzenia prawa i jego stosowania, a także kryterium oceny przy podejmowaniu decyzji w sprawach dziecka oraz rozstrzyganiu kolizji interesów dziecka i innych osób, zwłaszcza rodziców (W. Stojanowska, *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologicznoprawne*, Warszawa 2000, s. 32).

Jej treść obejmuje przede wszystkim bezwzględny obowiązek ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją (art. 72 ust. 1 zd. 2 Konstytucji RP). Wymaga on przeciwdziałania patologiom, jakie zagrażają fizycznemu, psychicznemu i moralnemu dobrostanowi dziecka, a w szczególności przemocy. Art. 72 ust. 3 Konstytucji RP wymaga ochrony dziecka przed przemocą domową oraz przestępstwami przeciwko rodzinie (W. Borysiak, uwaga z nb. 71 do art. 72, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, Legalis).

Celem Konwencji haskiej, zgodnie z treścią preambuły, jest ochrona dzieci przed szkodliwymi skutkami wynikającymi z bezprawnego ich uprowadzenia lub zatrzymania

(por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z: 23 grudnia 2009 r., C-409 PPU, *Jasna Detiček przeciwko Maurizio Sguegli*; 9 września 2018 r., C-325 PPU, *Hampshire County Council przeciwko C. E. i N. E.*). Stosownie do art. 1 Konwencji haskiej jest on realizowany przez zapewnienie poszanowania praw do opieki i kontaktów z dzieckiem przyznanych prawem jednego z umawiających się państw oraz zapewnienie niezwłocznego powrotu dzieci uprowadzonych lub zatrzymanych w jednym z umawiających się państw w sposób bezprawny, to jest z naruszeniem prawa do opieki przysługującego rodzicom lub rodzicowi dziecka albo innej osobie, zgodnie z prawem państwa, w którym dziecko miało stały (zwykły) pobyt bezpośrednio przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem (art. 3 Konwencji haskiej).

Nie może zasługiwać na akceptację fakt wywożenia dzieci z jednego kraju do drugiego, aby metodą faktów dokonanych i z pominięciem procedury sądowej przejąć faktyczną pełnię władzy rodzicielskiej nad nimi. Wydanie dziecka do kraju, z którego zostało uprowadzone ma przywracać stan zgodny z prawem, naruszony przez jednego z rodziców. Sąd orzekający w postępowaniu wszczętym w trybie Konwencji haskiej może odmówić wydania dziecka drugiemu rodzicowi, jeżeli jego uprowadzenie bądź zatrzymanie nie było bezprawne w rozumieniu art. 3 albo z powodu zaistnienia poważnych, obiektywnych przeszkód, związanych z osobą dziecka bądź ze środowiskiem, z którym jest ono związane, wymienionych enumeratywnie w art. 12, 13 i 20 (Explanatory Report on the 1980 HCCH Child Abduction Convention, par. 16–25, <https://assets.hcch.net/docs/a5fb103c-2ceb-4d17-87e3-a7528a0d368c.pdf>, zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2000 r., II CKN 959/00).

Postępowanie o wydanie dziecka w trybie Konwencji haskiej ma ściśle określony zakres. Orzeczenie nakazujące powrót dziecka nie rozstrzyga o sposobie sprawowania pieczy nad dzieckiem, miejscu przyszłego pobytu dziecka i o kontaktach rodziców z dzieckiem. Służy ono wyłącznie przywróceniu stanu poprzedniego, a rozstrzygnięcie w przedmiocie pieczy winno nastąpić w państwie stałego pobytu dziecka, po jego powrocie do tego państwa (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99; 20 października 2010 r., III CZP 72/10; 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 566/10). Artykuł 19 Konwencji haskiej rozstrzyga, że orzeczenie dotyczące powrotu dziecka nie narusza istoty prawa do opieki, a art. 17 Konwencji haskiej, że orzeczenie dotyczące opieki nad dzieckiem, wydane w państwie wezwanym, nie może *per se* uzasadniać odmowy nakazania powrotu dziecka do państwa, w którym miało ono stały pobyt przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem. Nie sposób odmówić takiemu orzeczeniu uznania lub wykonywania.

Zgodnie z art. 3 Konwencji haskiej, uprowadzenie lub zatrzymanie dziecka będzie uznane za bezprawne, jeśli a) nastąpiło naruszenie prawa do opieki przyznanego określonej osobie, instytucji lub innej organizacji, wykonywanego wspólnie lub indywidualnie, na mocy ustawodawstwa państwa, w którym dziecko miało miejsce stałego pobytu bezpośrednio przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem, oraz b) w chwili uprowadzenia lub zatrzymania prawa te były skutecznie wykonywane wspólnie lub indywidualnie albo byłyby tak wykonywane, gdyby nie nastąpiło uprowadzenie lub zatrzymanie. Kluczowe znaczenie ma tu rozumienie pojęcia miejsca stałego pobytu (ang. *habitual residence*, fr. *résidence habituelle*).

Pojęcie miejsca stałego pobytu w rozumieniu art. 3 lit. a Konwencji haskiej należy interpretować inaczej niż pojęcie stałego miejsca zamieszkania w rozumieniu art. 25–26 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że o tym, czy pobyt ma charakter stały, decydują zdarzenia obiektywne, polegające na ciągłej bytności w określonym miejscu przez

fizyczną obecność i powtarzające się wykonywanie czynności zaspokajających aktualne potrzeby życiowe, zarówno w zakresie praw, jak i obowiązków, przy jednoczesnym braku równoległe innego miejsca przeznaczonego na spełnianie tych czynności. Miejsce stałego pobytu wynika więc ze zdarzeń obiektywnych, a nie z woli wywołania tych zdarzeń. Do takiego rozumienia miejsca stałego pobytu zamiar stałego przebywania nie jest przeszkodą, co sprawia, że każde miejsce zamieszkania może stanowić jednocześnie miejsce stałego pobytu. Zamiar stałego pobytu nie jest jednak warunkiem istnienia miejsca stałego pobytu; w szczególności, brak zamiaru stałego pobytu nie wyklucza możliwości przyjęcia istnienia miejsca stałego pobytu (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 września 2000 r., I CKN 776/00; T. Świerczyński, *Podstawowe zagadnienia Konwencji haskiej o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę*, Transformacje Prawa Prywatnego 2000 r., nr 12, s. 87–98; O. Bobrzyńska, P. Mostowik, *Zwykły pobyt dziecka jako podstawa jurysdykcji krajowej oraz łącznik kolizyjny*, Acta Iuris Stetinensis 2014, t. 6, s. 56–57; P. Mostowik, *Władza rodzicielska i opieka nad dzieckiem prawie prywatnym międzynarodowym*, Kraków 2014, s. 231–248; L. Kuziak, *Uprowadzenie dziecka za granicę*, [w:] J. Ignaczewski (red.), *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, Warszawa 2019, s. 391–393; tak samo, jeszcze przed wydaniem wspomnianego postanowienia przez Sąd Najwyższy, twierdził A. Mączyński, *Zamieszkanie jako podstawa łącznika normy kolizyjnej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze 1978, s. 57–59; zyskało aprobatę także w orzecznictwie sądów powszechnych, postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 listopada 2019 r., I ACa 424/19 oraz z 30 stycznia 2020 r., I Aca 582/19).

Miejscem stałego pobytu jest miejsce, z którym dziecko, wskutek splotu obiektywnych okoliczności faktycznych, jest najbardziej związane (kryterium bliskości). Tylko takie rozumienie miejsca stałego pobytu gwarantuje pełną realizację zasady dobra dziecka i znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zgodnie z którym miejsce stałego pobytu znajduje się tam, gdzie dziecko wykazuje pewną integrację ze środowiskiem społecznym i rodzinnym. Należy w szczególności wziąć pod uwagę trwałość, zgodność z prawem, warunki oraz motywy pobytu i przenosin rodziny do danego państwa, obywatelstwo dziecka, miejsce i warunki uczęszczania do szkoły, znajomość języków, a także więzi rodzinne i społeczne dziecka w tym państwie (wyrok TSUE z 2 kwietnia 2009 r., C-523/07, pkt 72).

Przy ustalaniu, czy uprowadzenie nastąpiło z miejsca stałego pobytu w rozumieniu art. 3 lit. a Konwencji haskiej, znaczenie mają wyłącznie okoliczności poprzedzające to uprowadzenie bądź zatrzymanie. Okoliczności, które nastąpiły już po uprowadzeniu bądź zatrzymaniu, a zwłaszcza po wszczęciu postępowania w trybie Konwencji haskiej, mają znaczenie, ale nie przy ocenie bezprawności, lecz przy ocenie wystąpienia obiektywnych przeszkód określonych w art. 12, 13 i art. 20 Konwencji.

Z obiektywną przeszkodą, sprzeciwiającą się wydaniu bezprawnie uprowadzonego bądź zatrzymanego dziecka, mamy do czynienia, jeśli: 1) osoba wnioskująca o wydanie dziecka *de facto* nie czyniła użytku z przysługujących jej praw rodzicielskich bądź jeśli jej zachowanie świadczy o akceptacji tego stanu rzeczy (zob. art. 13 lit. a Konwencji haskiej wraz z komentarzem zawartym w § 28 cyt. powyżej raportu wyjaśniającego); 2) istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia. Dobro dziecka zostaje tym samym powiązane z jego stałym miejscem pobytu, z którego nie może ono zostać wyrwane bez odpowiednich gwarancji zapewniających stabilizację w nowym otoczeniu (zob. art. 13 lit. b i zdanie drugie Konwencji haskiej wraz z komentarzem zawartym w § 29

cyt. powyżej raportu wyjaśniającego); 3) jeżeli wydanie dziecka byłoby nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami państwa wezwanego, dotyczącymi ochrony praw człowieka i podstawowych wolności (art. 20 Konwencji haskiej wraz z komentarzem zawartym w § 31–33 cyt. powyżej raportu wyjaśniającego).

Przesłanki odmowy wydania dziecka, jako wyjątki od zasady wydania bezprawnie uprowadzonego bądź zatrzymanego dziecka na żądanie prawnego opiekuna, muszą być interpretowane ściśle (§ 34 cyt. powyżej raportu wyjaśniającego).

Na tych samych zasadach opiera się Rozporządzenie Rady (WE) NR 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (Dz.Urz. UE L 338, s. 1, dalej: Rozporządzenie nr 2201/2003 lub Rozporządzenie). Rozporządzenie znajduje zastosowanie do wszystkich decyzji w sprawie odpowiedzialności rodzicielskiej wraz ze środkami ochrony dziecka, niezależnie od istnienia związku z postępowaniem w sprawach małżeńskich (motyw 5). Rozporządzenie jest instrumentem współpracy sądowej w sprawach cywilnych, a orzeczenia wydane w jednym Państwie Członkowskim są uznawane w innych Państwach Członkowskich bez potrzeby przeprowadzania specjalnych postępowań (art. 21 ust. 1). Uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych odbywa się na zasadzie wzajemnego zaufania.

Na mocy Rozporządzenia w przypadkach bezprawnego zabrania lub zatrzymania dziecka, powrót dziecka powinien nastąpić bezzwłocznie; w tym celu stosuje się nadal Konwencję haską uzupełnioną Rozporządzeniem, zwłaszcza art. 11. Sądy Państwa Członkowskiego, do którego dziecko zostało bezprawnie zabrane lub w którym dziecko zostało bezprawnie zatrzymane, powinny mieć możliwość sprzeciwienia się powrotowi dziecka w szczególnych, należycie uzasadnionych przypadkach (motyw 17). W postępowaniu prowadzonym na podstawie Rozporządzenia istotne znaczenie ma wysłuchanie dziecka, chociaż instrument ten nie został zamierzony jako modyfikujący stosowane procedury krajowe (motyw 19).

Na mocy zasady określonej w art. 8 ust. 1 Rozporządzenia właściwe do orzekania w sprawach odnoszących się do odpowiedzialności rodzicielskiej za dziecko są sądy Państwa Członkowskiego, w którym ono zwykle zamieszkuje w czasie, w którym zostało wytoczone powództwo. Na zasadzie wyjątku, zgodnie z art. 9 ust. 1 Rozporządzenia, jeżeli dziecko przemieszcza się zgodnie z prawem z jednego Państwa Członkowskiego do innego i państwo to staje się miejscem, w którym zwykle zamieszkuje, sądy Państwa Członkowskiego poprzedniego miejsca stałego zamieszkania dziecka, utrzymują właściwość na okres trzech miesięcy od zmiany miejsca zamieszkania do celów zmiany orzeczenia w sprawie prawa do kontaktów z dzieckiem wydanego w tym Państwie Członkowskim przed zmianą miejsca zamieszkania dziecka, jeżeli osoba posiadająca prawo do kontaktów z dzieckiem w wykonaniu orzeczenia o prawie do kontaktów z dzieckiem nadal stale przebywa w Państwie Członkowskim poprzedniego miejsca stałego zamieszkania dziecka. Z art. 9 ust. 2 Rozporządzenia wynika nadto, że jeżeli osoba posiadająca prawo do kontaktów z dzieckiem zaakceptowała właściwość sądów Państwa Członkowskiego nowego miejsca stałego zamieszkania dziecka poprzez uczestnictwo w postępowaniu sądowym przed tymi sądami bez podniesienia zarzutu niewłaściwości, to niezależnie od wyjątku określonego w art. 9 ust. 1 Rozporządzenia sądy tego Państwa Członkowskiego są właściwe do orzekania w sprawach kontaktów rodziców z dziećmi.

Art. 11 ust. 2 Rozporządzenia wymaga, aby przy stosowaniu art. 12 i 13 Konwencji haskiej, umożliwić wysłuchanie dziecka podczas postępowania sądowego, chyba że uznaje

się to za niewłaściwe ze względu na jego wiek lub poziom dojrzałości. Artykuł 11 ust. 5 Rozporządzenia rozstrzyga przy tym, że Sąd nie może odmówić powrotu dziecka, jeżeli osoba wnioskująca o powrót nie została wysłuchana. Z art. 11 ust. 4 Rozporządzenia wynika, że Sąd nie może odmówić powrotu dziecka na podstawie art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej, jeżeli ustalono, że zostały poczynione odpowiednie ustalenia w celu zabezpieczenia ochrony dziecka po jego powrocie.

Rozporządzenie oraz Konwencja haska powinny być interpretowane w z zgodzie z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a zwłaszcza jej artykułem 8. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na sądzie orzekającym w przedmiocie wydania dziecka spoczywa proceduralny obowiązek przeprowadzenia analizy sytuacji rodzinnej z uwzględnieniem czynników emocjonalnych, psychologicznych, materialnych i medycznych w celu ustalenia, jakie będzie najlepsze rozwiązanie dla dziecka w danym kontekście (wyroki Wielkiej Izby ETPC z: 6 lipca 2010 r., *Neulinger i Shuruk v. Szwajcaria*, par. 139; 26 listopada 2013 r., *X. v. Lotwa*, par. 106–108). W ramach tej analizy sąd powinien uważnie rozpoznać podnoszone zarzuty, ściśle interpretując podstawy odmowy wydania określone w art. 12, 13 i 20 Konwencji haskiej, a po ich rozpoznaniu należy (tj. przejrzystie, adekwatnie i konkretnie) uzasadnić swoje rozstrzygnięcie oraz upewnić się, że w kraju, do którego ma zostać wydane dziecko, zostaną mu zapewnione odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa w zakresie prawa do poszanowania życia rodzinnego. To nie oznacza, że sąd musi z maksymalną dokładnością opisać sytuację całej rodziny i rozważyć każdy wątek, lecz powinien zbadać okoliczności istotne z punktu widzenia interesów rodziców oraz – co najważniejsze – dobra dziecka. Takie ujęcie obowiązku proceduralnego sądu godzi potrzebę szybkości postępowania z Konwencji haskiej a zarazem konieczność ochrony dobra dziecka (P. Beaumont, K. Trimmings, L. Walker, J. Holliday, *Child Abduction: Recent Jurisprudence of the European Court of Human Rights*, International and Comparative Law Quarterly 2015, vol. 64, issue 1, s. 43–45). Ta linia utrzymuje się w najnowszym orzecznictwie (wyrok ETPC z 21 maja 2019 r., *O.C.I. i inni v. Rumunia*, par. 35).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, należy w pierwszej kolejności zbadać zasadność zarzutu naruszenia art. 3 lit. a Konwencji haskiej przez błędną wykładnię i błędne zastosowanie.

Po pierwsze, w sprawie nie budzi wątpliwości spełnienie przesłanek zastosowania Konwencji haskiej, ponieważ zarówno Polska, jak i Irlandia są związane tą Konwencją, a transgraniczne przemieszczenie dzieci jest okolicznością bezsporną. Dzieci faktycznie przebywały w Irlandii w 2016 roku, a więc w czasie, w którym matka zainicjowała postępowanie o ich relokację do Polski. Przewiezienie przez matkę dzieci do Polski stanowiło transgraniczne przemieszczenie dziecka w rozumieniu Konwencji haskiej oraz Rozporządzenia.

Po drugie, przemieszczenie dzieci przez matkę należy ocenić jako bezprawne w świetle art. 3 lit. a Konwencji. Fakt zainicjowania przez matkę trzech postępowań cywilnych w Irlandii (w 2014 oraz 2016 r.) świadczy niewątpliwie o istnieniu podstaw do orzekania przez Sądy irlandzkie w sprawach odnoszących się do odpowiedzialności rodzicielskiej i przyjęcia, że dziecko zwykle zamieszkiwało w tym Państwie Członkowskim w czasie, w którym powództwo zostało wytoczone (art. 8 ust. 1 w zw. z art. 9 Rozporządzenia). W świetle ustaleń Sądu I i II instancji oraz orzeczeń Sądów irlandzkich, które oddaliły wniosek o relokację dzieci do Polski, przewiezienie dzieci do Polski z zamiarem pozostania w Polsce nie może być uznane za zgodne z prawem irlandzkim, Rozporządzeniem oraz Konwencją haską.

Ściśle rzecz ujmując zdarzeniem sprawczym, prowadzącym do naruszenia art. 3 Konwencji haskiej, było niewykonanie przez matkę obowiązku powrotu z dziećmi z tymczasowego pobytu po 6 stycznia 2017 r. Nawet jeśli uwzględnić fakt ograniczenia praw ojca do kontaktów z dziećmi ze względu na przemoc stosowaną wobec matki w ich obecności, a także fakt zaskarżenia przez matkę orzeczenia o zakazie relokacji, to uznać trzeba, że niezgodne z orzeczeniem Sądu przemieszczenie dzieci było bezprawne w rozumieniu art. 3 Konwencji. Spełniona została bowiem także określona w art. 3 Konwencji haskiej przesłanka rzeczywistego wykonywania prawa do opieki.

Po trzecie, Sąd Okręgowy prawidłowo powiązał miejsce stałego pobytu dziecka z okolicznościami obiektywnymi, niezależnymi od zamiarów rodzica. Poza omówionym orzeczeniem Sądów irlandzkich, Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczności wskazywane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (w tym wskazywanym w skardze postanowieniu Sądu Najwyższego z 6 września 2000 r., I CKN 776/00), a nadto w przepisach Rozporządzenia oraz orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości.

Z ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest związany wynika, że Sąd II instancji brał pod uwagę uzyskanie obywatelstwa irlandzkiego przez matkę, pracę w Irlandii, zamążpójście w Irlandii, a także dobrowolne i bezsprzecznie zgodne z prawem i dobrowolne przewiezienie dzieci do D. po ich urodzeniu w Polsce.

Wprawdzie z punktu widzenia kryteriów oceny stałości pobytu sytuacja matki i dzieci różniła się istotnie, bo obaj chłopcy urodzili się w Polsce, zdecydowaną większość życia spędzili również w Polsce, towarzyszyli matce tylko w niektórych jej wyjazdach do Irlandii, a ojciec niektóre z tych pobytów w Polsce wprost akceptował, wskutek czego małoletni A. przebywał w Polsce 3 lata, zaś na terenie Irlandii niespełna 12 miesięcy, a małoletni B. odpowiednio 1 rok i 2 miesiące życia, zaś na terenie Irlandii 7 miesięcy. W tym czasie uczęszczali do polskich żłobków, a następnie przedszkoli i pozostawali pod opieką matki bądź matczynych dziadków. Nie można też pominąć faktu, że chłopcy posiadają wyłącznie obywatelstwo polskie i znają wyłącznie język polski.

Wszystkie te okoliczności powinny być jednak rozpatrywane w innych postępowaniach niż to, które legło u podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej. Stwierdzona dysproporcja pomiędzy sytuacją matki i dzieci nie wystarcza do uznania, wbrew orzeczeniom sądów irlandzkich, że stałym miejscem zamieszkania dzieci stała się Polska. Jak już wskazano, stanowisko skarżącego stoi w tym zakresie w oczywistej opozycji do trafnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Nie zasługują na uwzględnienie także zarzuty naruszenia prawa procesowego. W szczególności zarzut odnoszący się do nieprzeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego nie jest zasadny, ponieważ także w orzecznictwie państw obcych wskazuje się, że w sprawach rozpoznawanych na podstawie Konwencji haskiej – inaczej niż w sprawach dotyczących pieczy nad dzieckiem – dowód z opinii biegłego jest co do zasady zbędny i koliduje z obowiązkiem szybkiego rozpoznania sprawy (por. np. orzeczenia austriackiego Sądu Najwyższego z 12 maja 2009 r., 5 Ob 47/09m, RIS, i z 30 maja 2016 r., 6 Ob 99/16a, oraz orzeczenie szwajcarskiego Sądu Federalnego z 18 maja 2004 r., 5P.150/2004, BGE 130 III 530). W orzecznictwie polskim wskazuje się z kolei, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego może niekiedy okazać się konieczne także w rozważanych sprawach, jeżeli ustalenia dokonane przy pomocy innych środków dowodowych wskazują na zaburzenia relacji rodzinnej z udziałem dziecka i zaburzenia te mają taki charakter i stopień nasilenia, że nieodzowne jest zbadanie, z wykorzystaniem wiadomości specjalnych, czy mogą one skutkować poważnym ryzykiem w rozumieniu art. 13 ak. 1 lit. b Konwencji haskiej. Dowód

ten należy jednak traktować jako subsydiarny, a korzystanie z niego nie powinno wykroczać poza ramy niedającej się uniknąć konieczności (postanowienie Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20).

W niniejszej sprawie taki dowód został przeprowadzony na zlecenie Sądu I instancji, a Sąd II instancji mógł, ale nie musiał zlecić opinię uzupełniającą. Prokurator Generalny ograniczył się do ogólnikowych zarzutów pod adresem opinii biegłej psycholog, wskazujących na „brak uzasadnienia”, „niewskazanie faktów, które biegła wzięła pod uwagę” oraz „niewskazanie metod badawczych”. Tymczasem opinia wskazywała fakty, które biegła wzięła pod uwagę. W opinii rzeczywiście nie wskazano metod badawczych, ale to samo w sobie nie przesądza o rażącym naruszeniu procedury, którego wykazanie jest konieczne do uwzględnienia skargi nadzwyczajnej. Przepisy k.p.c. nie przesadzają o metodach sporządzania opinii przez biegłych, wymagają jedynie, aby były sporządzone w sposób rzetelny. Prokurator Generalny nie wskazał konkretnie, jakie metody badawcze biegła powinna zastosować w tej sprawie, a jakie pominęła.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut wskazujący na oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, ani zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Skarżący nie wykazał również istotnych sprzeczności pomiędzy zebraniem w sprawie materiałem dowodowym a ustaleniami faktycznymi sądu, takich, które miałyby charakter oczywisty, tj. widoczny gołym okiem bez konieczności pogłębionej analizy.

Na uwzględnienie zasługiwał natomiast zarzut naruszenia art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej. Zgodnie z tym przepisem władza sądowa lub administracyjna państwa wezwanego nie jest obowiązana zarządzić wydania dziecka, jeżeli osoba, instytucja lub organizacja sprzeciwiająca się wydaniu dziecka wykaże, że istnieje poważne ryzyko, iż powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia. Przepis ten wymaga ścisłej wykładni.

Z przepisu tego wynikają trzy wnioski: po pierwsze, ciężar udowodnienia wystąpienia tego ryzyka spoczywa na osobie, która sprzeciwia się wydaniu dziecka (*Guide to Good Practice, Part VI, Article 13 (1) (b)*, dostępny na stronie: <https://www.hcch.net/en/instruments/conventions/specialised-sections/child-abduction>); po drugie, ryzyko musi być poważne, a więc należy wykazać znaczne prawdopodobieństwo wystąpienia szkody; po trzecie, nie każda szkoda zagrażająca dziecku będzie stanowiła przeciwskazanie do jego wydania, a tylko szkoda stawiająca je w sytuacji nie do zniesienia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono już, że podstawa do odmowy wydania dziecka zachodzi przed wszystkim w sytuacji wykazania, że dochodziło do aktów przemocy domowej wobec dziecka lub jego seksualnego wykorzystywania w miejscu stałego pobytu albo patologicznych zachowań na tle uzależnienia lub choroby psychicznej wnioskodawcy (postanowienia Sądu Najwyższego z: 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99, 26 września 2000 r., I CKN 776/00; 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00). Sąd Najwyższy podkreślał również, że zwłaszcza poważne ryzyko przemocy względem dziecka, a wyjątkowo również względem rodzica, który dopuścił się bezprawnego zatrzymania lub uprowadzenia dziecka i zamierzałby z nim powrócić, jeżeli kreowałoby to sytuację nie do zniesienia dla dziecka, uzasadnia zastosowanie art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej (postanowienie Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20).

W niniejszej sprawie udokumentowano akty agresji wobec matki. Matka wykazała za pomocą dokumentów urzędowych zastosowanie przez władze Irlandii procedur (środków) cywilnych względem sprawcy. W szczególności matka wykazała, że jej pobicie 29 września

2016 r. oraz niezaprzeczony fakt kopnięcia jej w prawą nogę na oczach dziecka (k. 171) doprowadził do wydania przez Sąd Rejonowy Okręgu Metropolitalnego w D., sygn. (...), dnia 19 października 2016 r. zakazu wobec S. S. zbliżania się do matki oraz dzieci do dnia 18 października 2018 roku (k. 174, k. 176). Sąd zakazał wnioskodawcy używania przemocy lub grożenia przemocą nie tylko matce, lecz także dzieciom, a także molestowania, straszenia, przebywania w pobliżu lub obserwowania (k. 174, k. 176). Naruszenie zakazu obwarowano karą grzywny lub skazaniem na karę pozbawienia wolności lub na obie kary łącznie (k. 175, k. 177). Z prawidłowo przeprowadzonych ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy obu instancji wynika zatem, że matka wykazała działanie sprawcy w warunkach recydywy. Wnioskodawca nie zaprzeczył tej okoliczności w postępowaniu.

W tej sytuacji wnioski, które z tych ustaleń wyprowadził Sąd Rejonowy, a za własne przyjął Sąd Okręgowy, zgodnie z którymi uczestniczka sama wybaczyła sprawcy w 2014 r. i wróciła do niego, a późniejsze akty przemocy, o których mówiła, nie spotkały się z reakcją irlandzkich organów ścigania, a sama uczestniczka nie wykazywała zainteresowania śledztwem, co miałoby świadczyć o ich incydentalnym charakterze, uznać trzeba za oczywiście nietrafne i prowadzące do nieprawidłowego zastosowania przepisu art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji.

Akty przemocy względem matki doprowadziły do trwałej szkody w psychice starszego syna A. S., a nie jedynie do zagrożenia szkodą. Zaburzenia lękowe i fakt leczenia A. S. są bezsporne. Silne więzi emocjonalne łączące dzieci z matką i macierzystą babcią, jednoznacznie potwierdzone w aktach sprawy, nie pozwalają uznać, że akty przemocy wobec matki były obojętne dla dzieci albo nie miały wpływu na psychikę dzieci, albo miały charakter incydentalny, hipotetyczny czy potencjalny.

Przyjęta przez Sąd Najwyższy wykładnia koresponduje ze standardami wykładni Konwencji haskiej w sytuacji przemocy domowej wobec dziecka i/lub zatrzymującego dziecko rodzica (*Guide to Good Practice under the Hague Convention of 25 October 1980 on the Civil Aspects of International Child Abduction*. PART V – ARTICLE 13(1)(b), pkt 55, s. 22–24). Znajduje także potwierdzenie w orzecznictwie sądów państw stron Konwencji (por. *Harris v. Harris* [2010] FamCAFC 221, 5 listopada 2010, Family Court of Australia (Australia) [INCADAT Reference: HC/E/AU 1119]; *Miltiadous v. Tetervak*, 686 F.Supp.2d 544 (E.D. Pa. 2010), 19 lutego 2010, United States District Court, Eastern Division Pennsylvania (the US) [INCADAT Reference: HC/E/US 1144]; *P. (N.) v. P. (A.)*, 1998 CanLII 9569 (QC CS), 12 listopada 1998, Quebec Superior Court (Canada) [INCADAT Reference: HC/E/CA 1404]; *N.P. v. A.B.P.*, 1999 R.D.F. 38, 22 kwietnia 1999, Quebec Court of Appeal (Canada) [INCADAT Reference: HC/E/CA 764]; LJ Wall in *Re W. (A Child)* [2004] EWCA Civ 1366 (the UK) [INCADAT Reference: HC/E/UKe 771], par. 49).

W sprawie *Gomez v. Fuenmayor*, No. 15-12075, 5 lutego 2016 [INCADAT Reference: HC/E/US 1407] Sąd Apelacyjny Stanów Zjednoczonych (11 okręg) wprost przesądził, że jakkolwiek prawidłowo prowadzone postępowanie w trybie Konwencji haskiej powinno koncentrować się na ryzyku, na jakie narażone jest dziecko, a nie jego rodzic, ale wystarczająco poważna przemoc wobec rodzica również musi być uznana jednocześnie za poważne ryzyko dla dziecka.

Uzupełniając można stwierdzić, że obserwowanie zarówno samych aktów przemocy, jak i jej skutków wobec matki ma w świetle doświadczenia życiowego poważne reperkusje dla rozwoju i postawy dziecka. Może prowadzić do jego demoralizacji, a co najmniej utrwalania niemożliwej do zaakceptowania w polskim porządku konstytucyjnym, którego aksjologicznym jądrem jest gwarancja równej godności człowieka – „normy” wyższości jednego z małżonków.

Przyjęte przez Sąd *a quo* ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi to matkę obciążają skutki doznanej przemocy fizycznej i psychicznej, skoro nie złożyła pozwu o rozwód i nie doprowadziła do ukarania wnioskodawcy za przestępstwa kryminalne, których miała z jego strony doznać, w żadnym stopniu nie uzasadniają odmowy zastosowania w niniejszej sprawie art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej. Z okoliczności tych nie wynika również podstawa do zastosowania art. 11 ust. 4 Rozporządzenia.

Uszło uwadze Sądu Okręgowego, że aktom przemocy wobec matki nie zapobiegły działania organów władzy publicznej państwa członkowskiego, w którym dzieci przebywały. Matki z pewnością nie można uznać za wyłącznie winną rezultatu w postaci obiektywnego braku skuteczności organów władzy publicznej państwa pobytu. Jest tak w szczególności wówczas, gdy rodzic wykaże, że zawiadamiał o zdarzeniach przestępczych właściwe organy tego państwa oraz lojalnie poddawał się obdukcjom. Wykluczone jest w tej sytuacji uznawanie rodzica za wyłącznie winnego sytuacji, którą można uznać za sytuację nie do zniesienia. To, czy rodzic jest w stanie skutecznie wyegzekwować ochronę prawną od państwa stałego pobytu przed aktami przemocy wobec siebie i dzieci oraz czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy aktami przemocy a obiektywnie nieprawidłowym czynem wyjazdu albo zatrzymania dzieci przez rodzica w innym państwie jest istotną okolicznością, która powinna być uwzględniana przy wykładni art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej oraz Rozporządzenia.

W ocenie Sądu Najwyższego wskazana okoliczność samodzielnie, a zwłaszcza w powiązaniu z udowodnionymi w sprawie aktami przemocy wobec rodzica ma istotne znaczenie dla wykładni art. 24 Karty Praw Podstawowych UE oraz powinna być również brana pod uwagę przy wykładni uchwalonego 25 czerwca 2019 r. rozporządzenia Rady (UE) 2019/1111 w sprawie jurysdykcji, uznawania wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawie uprowadzenia dziecka za granicę (Dz.Urz. UE L 178, s. 1). Zasluguje na aprobatę cele tego rozporządzenia w postaci przyspieszenia postępowań cywilnych, pełniejszego uwzględniania stanowiska dziecka w przedmiocie miejsca pobytu oraz uściślenia podstaw orzekania o odmowie zarządzenia powrotu dziecka w pełni korespondują z przyjętą wykładnią art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej.

Niedostateczne uwzględnienie wskazanych okoliczności przez Sąd II instancji doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania art. 13 akapit 1 lit. b Konwencji haskiej. Naruszenie to wypełnia znamiona naruszenia relewantnego z punktu widzenia art. 89 § 1 pkt 2 ustawy z 28 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154 ze zm.). Naruszenie prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 oznacza naruszenie relewantne z punktu widzenia przesłanki ogólnej skargi, czyli konieczności urzeczywistnienia zasady demokratycznego państwa prawnego. Przy ocenie relewantności naruszenia należy wziąć pod uwagę (1) wagę naruszonej normy, tj. jej pozycję w hierarchii norm prawnych, (2) stopień (istotność) jej naruszenia, (3) skutek naruszenia dla stron postępowania (wyroki Sądu Najwyższego z: 24 marca 2021 r., I NSNc 134/20; 8 grudnia 2020 r., I NSNc 44/20; 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19; 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19). Uwzględniając te trzy czynniki można uznać, że nakaz wydania dzieci naruszył zasadę prawną (dobra dziecka) o najwyższej pozycji w hierarchii źródeł prawa RP, operacjonalizowaną także przez przepis art. 13 ak. 1 lit. b Konwencji, naruszenie to jest poważne i ma dotkliwe skutki dla matki oraz dzieci, realnie naraża je na szkody, stawiając w sytuacji nie do zniesienia.

Z tych powodów za wykazaną trzeba uznać także przesłankę sformułowaną w art. 89 § 1 *in principio* ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Nawiązuje ona treściowo

do wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Art. 89 § 1 *in principio* powinien być więc interpretowany w zgodzie z Konstytucją RP, z uwzględnieniem bogatego dorobku nauki prawa i orzecznictwa, które wydobycie z art. 2 Konstytucji liczne szczegółowe zasady pochodne, w tym zasadę ochrony równej godności człowieka, zasadę sprawiedliwości proceduralnej, zasadę ochrony zaufania obywatela do państwa (zob. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2017, s. 181–193 wraz z cytowanym tam orzecznictwem; W. Sokolewicz, M. Zubik, uwagi nr 30–38 do art. 2, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 2016, s. 127–140). W ocenie Sądu Najwyższego zasada dobra dziecka określona zarówno w przepisach Konstytucji RP, jak i Konwencji haskiej zalicza się do wiodących zasad polskiego porządku konstytucyjnego i jako taka stanowi istotną składową zasady demokratycznego państwa prawnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd II instancji powinien dodatkowo uwzględnić wskazany przez Rzecznika Praw Dziecka fakt, że wnioskodawca nie posiada obywatelstwa irlandzkiego, a jedynie prawo pobytu. Z akt sprawy wynika, że karta pobytu wnioskodawcy była ważna do 21 marca 2018 r., a potem została wydłużona do 20 marca 2020 r. (akta III Nsm (...), t. IV, k. 892). Brak jest w aktach sprawy informacji, czy wnioskodawca nadal ma prawo pobytu w Irlandii, a co za tym idzie, czy zapewnia faktyczne i prawne warunki do objęcia dzieci stabilną opieką. Gdyby jego prawo pobytu wygasło wymagałoby to oceny także pod kątem art. 13 lit. b Konwencji haskiej.

Na marginesie Sąd Najwyższy odnotowuje, że zarzuty skargi nadzwyczajnej nie obejmowały braku uwzględnienia stanowiska dziecka w kwestii powrotu do Irlandii. Jasność sformułowanej przez starszego syna opinii w przedmiocie wydania go wnioskodawcy, przy wzrastającej dojrzałości dziecka, wymaga uwzględnienia przy ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 13 ak. 2 Konwencji haskiej i art. 11 ust. 2 Rozporządzenia). Konwencja haska, Rozporządzenie ani Konstytucja RP nie przyznają wprawdzie dziecku prawa do samodzielnego decydowania o miejscu, w którym przebywa, ale wymagają brania pod uwagę wyrażonych jasno i rozsądnych preferencji dziecka (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 lipca 2014 r., 3592/08, *Roullier przeciwko Szwajcarii* i z 1 lipca 2014 r., 54443/10, *Blaga przeciwko Rumunii*). W ocenie Sądu Najwyższego opinia starszego syna w niniejszej sprawie w przedmiocie miejsca pobytu została wyrażona jasno i nie może być uznana za opinię nierozsądną w okolicznościach sprawy bez ujawnienia nowych istotnych okoliczności. Nie ma także podstaw do uznania, że stopień dojrzałości dziecka w wieku 89 lat *per se* uzasadnia dezawuowanie jego stanowiska w przedmiocie miejsca pobytu oraz utrzymywania kontaktów z najbliższymi. Przeciwny kierunek wykładni osłabiałby nieproporcjonalnie gwarancyjne funkcje artykułu 13 ak. 2 Konwencji haskiej i art. 11 ust. 2 Rozporządzenia, stanowiące o podstawie odmowy nakazania powrotu dziecka.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.s.n. orzekł, jak w sentencji. O zniesieniu kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym orzeczono na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n.

27.

Wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2021 r.

I NSNc 53/21

Tezy:

1. Skarga nadzwyczajna nie może być skutecznie wywiedziona w stosunku do zgodnego z przepisami prawa orzeczenia wydanego w efekcie postępowania nakazowego z weksla. W rozstrzyganej sprawie uchylenie nakazu zapłaty i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia skutkować mogłoby jedynie wydaniem identycznego co do treści nakazu zapłaty. Sąd, który wydał bowiem zaskarżony nakaz zapłaty, po jego ewentualnym uchyleniu, nie miałby możliwości zrobić czegokolwiek innego, jak wydać go po raz kolejny. Różnica polegałaby jedynie na powstaniu *de novo* uprawnienia procesowego pozwanych co do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty z weksla, co pozwoliłoby w efekcie sądowi merytorycznie przeanalizować stosunek podstawowy łącznie z badaniem i weryfikowaniem sumy wekslowej czy analizy umowy łączącej strony (do którego badania sąd nie ma uprawnień na etapie wydawania nakazu zapłaty z weksla).

2. (...) Skarga nadzwyczajna jednakże w obowiązującym stanie prawnym ma za zadanie usunąć z obrotu prawnego orzeczenia wydane z rażącym naruszeniem prawa (do których zaskarżone postanowienie się nie zalicza), a nie prowadzić do odtwarzania wygasłych uprawnień i sanowania terminów, którym strony uchybiły.

Przewodniczący: sędzia SN Paweł Czubik (sprawozdawca)

Sędzia SN: Aleksander Stępkowski

Ławnik SN: Józef Kowalski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa M. J. przeciwko C. Sp. z o.o. w D., A. W., K. K., M. LTD w L., o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 12 maja 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w K. z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. akt I Nc (...),

1. oddala skargę nadzwyczajną;
2. znosi wzajemnie koszty postępowania skargowego przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z 20 czerwca 2017 r., I Nc (...), nakazał pozwany C. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D., A. W., K. K. i M. LTD w L., aby zapłacili solidarnie powodowi M. J. w D. z weksla kwotę 227 878,02 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 czerwca 2017 r. oraz kwotę 10 066 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 7217 zł tytułem kosztów zastępstwa

procesowego, w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu albo wniesli w tymże terminie zarzuty.

Pozwani nie wniesli zarzutów i orzeczenie uprawomocniło się.

W dniu 29 kwietnia 2020 r. od prawomocnego nakazu zapłaty skargę nadzwyczajną wniósł Prokurator Generalny. Na podstawie art. 89 § 1, 2 i 3 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 (dalej: ustawa o SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej zaskarżył w całości nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla wydany przez Sąd Okręgowy w K. z dnia 20 czerwca 2017 r., I Nc (...).

Na zasadzie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 ustawy o SN zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

I. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 2 i 20 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 486 ze zm., takich jak zasada zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, społecznej gospodarki rynkowej, a ponadto prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jako sprawiedliwości proceduralnej – polegające na uwzględnieniu powództwa M. J., podczas gdy w tożsamym stanie faktycznym, w przypadku dochodzenia przez powoda należności wynikającej ze stosunku podstawowego (którego zabezpieczeniem był przedmiotowy weksel) na zasadach ogólnych – rodziłoby konieczność badania przez Sąd umowy pożyczki wiążącej strony z dnia 24 listopada 2015 r., z której wynikało żądane roszczenie – i skutkowało oddaleniem powództwa wobec nieważności tej umowy jako sprzecznej z przepisami prawa, w szczególności noszącej znamiona lichwy;

II. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 481 § 2¹ k.c., w zw. z art. 481 § 2² k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw Dz.U. 2015, poz. 1830, a także przepisu art. 481 § 1 k.c., przez ich niezastosowanie i orzeczenie nakazem zapłaty o obowiązku zapłaty solidarnie przez pozwanych na rzecz powoda z weksla, kwoty należności głównej 227 878,02 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 czerwca 2017 r. wraz z kosztami procesu w wysokości 10 066,00 zł – pomimo, iż na kwotę należności głównej składały się także, wynikające z zastrzeżenia w przedmiotowej umowie z dnia 24 listopada 2015 r., z terminem spłaty do dnia 24 marca 2016 r., odsetki za zwłokę w wysokości 0,166% dziennie, czyli 60,59% w stosunku rocznym, naliczane za okres od dnia podpisania umowy do dnia zwrotu pożyczki, a więc naliczane za okres przed powstaniem roszczenia o odsetki za opóźnienie, a także w wysokości przekraczającej wysokość należnych na dzień wymagalności pożyczki i na dzień wydania nakazu zapłaty odsetek maksymalnych za opóźnienie, odpowiadających dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie, tj. dwukrotności sumy stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych – podczas gdy odsetki za opóźnienie mogły być naliczane dopiero z chwilą opóźnienia pozwanych w spłacie pożyczki, a ich wysokość za okres od dnia wymagalności pożyczki do dnia wydania nakazu zapłaty nie mogła być wyższa od odsetek maksymalnych za opóźnienie.

Na zasadzie art. 91 § 1 ustawy o SN i art. 388 § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o SN, Prokurator Generalny wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego nakazu zapłaty w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. Wydział I Cywilny z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej;

2. wydanie przez Sąd Okręgowy w K. Wydział I Cywilny postanowienia o wstrzymaniu wykonania zaskarżonego nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w K. Wydział I Cywilny z dnia 20 czerwca 2017 r., I Nc (...), do czasu ukończenia postępowania ze skargi nadzwyczajnej, z uwagi na grożącą pozwanym niepowetowaną szkodę wynikającą z prowadzonego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Z. postępowania egzekucyjnego Km (...) skierowanego do nieruchomości dłużników – pozwanych: K. K. i M. LTD.

Pełnomocnik powoda w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną z 10 czerwca 2020 r. wniósł o jej oddalenie w całości, o oddalenie wniosku o wydanie postanowienia o wstrzymaniu wykonania zaskarżonego nakazu zapłaty i orzeczenie o kosztach postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego zgodnie z obowiązującymi normami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej uwarunkowana jest spełnieniem szeregu przesłanek ustawowych, które w literaturze dzieli się na przesłanki materialne i formalne.

Wśród przesłanek materialnych wyróżnia się ogólne, które muszą stanowić podstawę każdej skargi nadzwyczajnej, oraz szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 460).

Materialna przesłanka ogólna skargi nadzwyczajnej odnosi się do konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaś przesłanki szczególne – do naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasad lub wolności i prawa człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 461).

Przesłanki formalne odnoszą się do substratu zaskarżenia, terminu i podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi. Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy o SN, skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, które nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Z kolei z art. 115 § 1 ustawy o SN (po nowelizacji) wynika, że skarga nadzwyczajna od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., może być wniesiona w okresie 6 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Stosownie do art. 115 § 1a ustawy o SN, skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed jej wejściem w życie, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Oznacza to, że skargi nadzwyczajne od orzeczeń, które uprawomocniły się przed 3 kwietnia 2018 r., mogą być wnoszone tylko przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 460).

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, dochowanie terminu na jej wniesienie i jej dopuszczalność z perspektywy ustawowych ograniczeń w zakresie przedmiotowym (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 ustawy o SN). Skarga nadzwyczajna została wniesiona 10 czerwca 2020 r., czyli w okresie 6 lat od wejścia w życie ustawy o SN (tj. od 3 kwietnia 2018 r. do 3 kwietnia 2024 r.). Zaskarżone orzeczenie zakończyło postępowanie w sprawie i uprawomocniło się po dniu 17 października 1997 r.

W sprawie brak podstaw do uchylenia orzeczenia bądź jego zmiany w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Brak podstaw do skargi o wznowienie bądź o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Przedmiotowe orzeczenie obecnie nie może być uchylone w innym trybie niż tylko poprzez wniesienie przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej.

Powołana podstawa skargi nadzwyczajnej w postaci rażącego naruszenia prawa znajduje oparcie w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN, zgodnie z którym skarga może być wniesiona, o ile orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Przesłanka ta jest zbliżona treściowo do jednej z podstaw skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym. Zgodnie bowiem z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na podstawie polegającej na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Przepis art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN zawiera w stosunku do tego przepisu dwie różnice: wymóg rażącego naruszenia prawa oraz brak zawężenia podstawy jedynie do naruszenia prawa materialnego. Podstawą skargi nadzwyczajnej może być tylko rażące naruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego. W obu przypadkach, a więc w skardze kasacyjnej i w skardze nadzwyczajnej, konieczne jest wykazanie, że naruszenie prawa nastąpiło przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 465).

Wobec powyższego można dodać, że na gruncie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (T. Ereciński, *Komentarz do art. 398³ Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom III, *Postępowanie rozpoznawcze*, LEX 2016, pkt 15). Polega ono na błędnym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej (błąd subsumcji). Naruszenie prawa materialnego w tej formie polegać może także na niezastosowaniu określonej normy prawnej do konkretnego stanu faktycznego, pomimo istnienia podstaw do dokonania subsumcji (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 1997 r., I CKN 179/97, LEX nr 81132). Gdy ustalony w sprawie stan faktyczny, będący podstawą rozstrzygnięcia, nie odpowiada hipotezie zastosowanej normy prawnej, oznacza to, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie – wadliwą subsumpcję (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1997 r., II CKN 246/97, LEX nr 81125).

Takie rozumienie naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie może być odniesione do naruszenia, o którym mowa w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN, przy czym przez rażące naruszenie prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (K. Szczucki, *dz. cyt.*, s. 467). Naruszenie prawa „rażące” jest czym innym niż naruszenie prawa „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18, LEX nr 2642149).

O rażącym naruszeniu prawa może być mowa wówczas, gdy miało miejsce naruszenie przepisu o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia sprawy i uczyniono to w taki sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli odwoławczej*, Prokuratura i Prawo 2018, nr 9, s. 51–85).

Naruszenie prawa jest rażące wtedy, gdy w jego następstwie powstają skutki niemożliwe do aprobaty w świetle wymagań praworządności, czy też powodujące niemożność

akceptacji zaskarżonego orzeczenia jako aktu wydanego przez organ praworządny państwa (wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1996 r., II PRN 4/96, OSNP 1996, nr 20, poz. 305).

Ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia i skutków naruszenia dla stron postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19, LEX nr 2671165).

Zarzucane w skardze rażące naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 481 § 2¹ k.c. w zw. z art. 481 § 2² k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw Dz.U. 2015, poz. 1830, a także przepisu art. 481 § 1 k.c., polegające na ich niezastosowaniu i zastrzeżeniu przez strony umowy pożyczki z dnia 24 listopada 2015 r. (§ 4), że przewidziane za przyznanie pożyczki wynosi 4,2% wartości przedmiotu umowy (pkt 1), oprocentowanie pożyczki wynosi 0,0274% (pkt 2), odsetki za zwłokę wynoszą 0,166% za każdy dzień zwłoki (pkt 3) zostaną wypłacone za okres od podpisania umowy do dnia zwrotu pożyczki wraz ze spłatą pożyczanej sumy pieniędzy (jak i cała umowa pożyczki) w świetle obowiązujących przepisów (art. 485 § 2 k.p.c.) – *ex lege* nie mogły być przedmiotem badania przez sąd w postępowaniu nakazowym na etapie wydawania nakazu zapłaty (ale dopiero po wniesieniu zarzutów), a co za tym idzie nie doszło do żadnego, ani tym bardziej rażącego naruszenia prawa przy wydawaniu zaskarżonego nakazu zapłaty przez Sąd Okręgowy w K.

Postępowanie nakazowe, w szczególności na podstawie weksla lub czeku, ma swoją specyfikę, w celu maksymalnego usprawnienia procedury i wykorzystania ich gwarancyjnej funkcji, a zarazem zapewnić należytą ochronę pozwanym, przed uprawomocnieniem się nieakceptowanego, niezgodnego z prawem orzeczenia. Zgodnie z art. 485 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania orzeczenia) sąd wydaje nakaz zapłaty przeciwko zobowiązanym z weksla należycie wypełnionego, którego prawdziwość i treść nie nasuwają wątpliwości. Zatem w postępowaniu nakazowym na podstawie weksla, ocenie sądu podlega wyłącznie treść i prawdziwość weksla. Sąd nie jest zobowiązany, ani nawet uprawniony („sąd wydaje nakaz zapłaty” – obligatoryjnie) do badania z urzędu stosunku podstawowego, w tym także do badania i weryfikowania sumy wekslowej czy umowy łączącej strony. Jeżeli weksel jest prawidłowy, tzn. posiada cechy określone prawem wekslowym, sąd jest związany treścią weksla, nie może wydać nakazu na sumę niezgodną z treścią weksla.

Obowiązujące przepisy postępowania cywilnego zapewniają kontrolę sprawiedliwości proceduralnej. Przed ewentualnymi nadużyciami lub błędami powoda czy sądu, pozwanejmu na podstawie weksla, procedura ta przyznaje środek ochrony prawnej w postaci zarzutów. Gdyby pozwani skorzystali ze swego prawa i wnieśli skutecznie zarzuty od nakazu zapłaty z weksla, a w nich podnieśliby zarzut naruszenia prawa materialnego tj. przepisu art. 481 § 2¹ k.c. w zw. z art. 481 § 2² k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw Dz.U. 2015, poz. 1830, a także przepisu art. 481 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, to sąd byłby zobligowany do zbadania stosunku podstawowego będącego podstawą wystawienia weksla „*in blanco*” tj. umowy pożyczki z dnia 24 listopada 2015 r. pod kątem ważności tej czynności prawnej w zakresie wysokości odsetek za opóźnienie i daty ich naliczania, a następnie po przeprowadzeniu rozprawy do wydania wyroku zgodnie z art. 496 k.p.c. (ówcześnie obowiązującym), mając na uwadze także art. 58 § 1 i 3 k.c. i uwzględniając, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności

prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1) oraz jeżeli nieważnością dotknięta jest tylko część czynności prawnej (np. wysokość maksymalnych odsetek za opóźnienie), czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części (§ 3), w tym: udzielenie pożyczki, termin zwrotu, prowizja, umowne odsetki zwykłe od kapitału, zabezpieczenia. Do oceny sądu pozostałoby rozstrzygnięcie czy byłby to wyrok utrzymujący nakaz zapłaty w całości lub w części albo uchylający nakaz zapłaty i oddalający powództwo w całości lub w części wobec nieważności (choćby częściowej) tej umowy pożyczki jako sprzecznej z przepisami prawa. Na marginesie, warto zauważyć, że sami pozwani nie skorzystali z zagwarantowanego im prawa do obrony i pomimo pouczenia nie wnieśli zarzutów od nakazu zapłaty.

Sąd Najwyższy wprawdzie wskazywał, że stosując przepisy Kodeksu postępowania cywilnego regulujące postępowanie nakazowe z weksla w odniesieniu do stosunków prawnych o charakterze konsumenckim należy brać pod uwagę art. 76 Konstytucji RP oraz przepisy unijne i orzecznictwo TSUE (w szczególności wyroku z 13 września 2018 r. w sprawie C-176/17) do których on odsyła. Tym samym, w relacjach konsumenckich sąd orzekający w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, będącej w świetle art. 2 Konstytucji RP demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, i którego obowiązkiem jest m.in. ochrona konsumentów, winien z urzędu zbadać, to czy postanowienia uzgodnione między stronami nie mają nieuczciwego charakteru, czego konsekwencją jest obowiązek skierowania sprawy do postępowania zwykłego. Dotyczy to jednak tylko sytuacji, w których pozwany jest osobą fizyczną, którą w kontekście działalności wierzyciela wekslowego oraz w świetle treści pozwu lub załączonych do niego dowodów, należy uznać za konsumenta. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). Jednak powyższe stwierdzenia mają charakter wyjątków od zasad ogólnych i znajdują zastosowanie jedynie w odniesieniu do postępowania nakazowego toczącego się na podstawie weksla własnego wystawionego przez konsumenta *in blanco* i następnie uzupełnionego przez wierzyciela będącego przedsiębiorcą. W przedmiotowej sprawie jednak stosunek podstawowy nie ma charakteru konsumenckiego, a Prokurator Generalny nie oparł skargi na zarzucie naruszenia art. 76 Konstytucji RP. Tym samym nie ma podstaw do udzielania pierwszeństwa europejskim unormowaniom prawa konsumenckiego przed ogólnymi przepisami postępowania cywilnego o postępowaniu nakazowym, prowadzonym na podstawie weksla.

W sprawie nie można też dopatrzeć się naruszenia art. 2, art. 20 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i zawartych tam zasad zaufania do państwa oraz bezpieczeństwa prawnego, społecznej gospodarki rynkowej, czy prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, które to normy mają charakter jedynie blankietowy.

Skarżący nie wskazał na czym polega naruszenie przez kwestionowane orzeczenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w art. 2 i 20 Konstytucji RP, oraz jakie konkretnie prawa i wolności obywatelskie pozwanych zostały naruszone przez prawomocne orzeczenie, zwłaszcza w odniesieniu do pozwanych posiadających osobowość prawną i zawierających właśnie w ramach swobody działalności gospodarczej umowę pożyczki. Pozwani mieli zagwarantowane bezpieczeństwo prawne i odpowiednio ukształtowaną, określoną w szczególności w art. 493 k.p.c. procedurę, gwarantującą im ochronę przed nieuzasadnioną częścią roszczeń powoda. Mogli wnieść zarzuty od nakazu zapłaty o czym zostali pouczeni, lecz z przysługujących im praw nie skorzystali.

Błędne jest też twierdzenie zawarte w pkt I zarzutów skargi, jakoby badanie przez sąd stosunku podstawowego (roszczeń powoda z umowy pożyczki), do czego zresztą sąd nie był zobowiązany na etapie wydania nakazu zapłaty z weksla, skutkowałoby oddaleniem

powództwa wobec nieważności tej umowy jako sprzecznej z przepisami prawa. Badanie takie mogłoby jedynie skutkować obniżeniem kwoty dochodzonego roszczenia do sumy obejmującej kwotę maksymalnych odsetek ustawowych za opóźnienie w miejsce naliczonych przez powoda umownych odsetek za zwłokę, a nie oddaleniem powództwa, przy czym i tak antycypowanie rozstrzygnięcia sądu w tym przedmiocie jest przedwczesne i nieuzasadnione. *Nota bene*, sama zaś ocena kształtu obowiązującej procedury sądowej, jej zgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, przebiegu procesu i środków służących rozpatrywaniu tożsamyh spraw w postępowaniu zwykłym lub odrębnym (nakazowym) pozostaje poza kognicją Sądu Najwyższego.

Dlatego, mimo dostrzeganych racji Prokuratora Generalnego dotyczących naruszenia prawa materialnego w umowie pożyczki (lichwiarskich odsetek), Sąd Najwyższy nie stwierdził nieprawidłowości na etapie wydawania zaskarżonego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla i dlatego na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN orzekł jak w pkt 1 wyroku, a o kosztach postępowania rozstrzygnął zgodnie z zasadą określoną w art. 398¹⁸ k.p.c. stosowaną w postępowaniu skargowym z mocy art. 95 pkt 1 ustawy o SN.

In fine Sąd Najwyższy wskazuje, że skarga nadzwyczajna nie może być skutecznie wywiedziona w stosunku do zgodnego z przepisami prawa orzeczenia wydanego w efekcie postępowania nakazowego z weksla. W rozstrzyganej sprawie uchylenie nakazu zapłaty i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia skutkować mogłoby jedynie wydaniem identycznego co do treści nakazu zapłaty. Sąd, który wydał bowiem zaskarżony nakaz zapłaty, po jego ewentualnym uchyleniu, nie miałby możliwości zrobić czegokolwiek innego, jak wydać go po raz kolejny. Różnica polegałaby jedynie na powstaniu *de novo* uprawnienia procesowego pozwanych co do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty z weksla, co pozwoliłoby w efekcie sądowi merytorycznie przeanalizować stosunek podstawowy łącznie z badaniem i weryfikowaniem sumy wekslowej czy analizy umowy łączącej strony (do którego to badania sąd nie ma uprawnień na etapie wydawania nakazu zapłaty z weksla). I o taki efekt zapewne chodziło Prokuratorowi Generalnemu. Skarga nadzwyczajna jednakże w obowiązującym stanie prawnym ma za zadanie usunąć z obrotu prawnego orzeczenia wydane z rażącym naruszeniem prawa (do których zaskarżone postanowienie się nie zalicza), a nie prowadzić do odtwarzania wygasłych uprawnień i sanowania terminów, którym strony uchybiły. Być może *de lege ferenda* wskazane byłoby stworzenie nowego, szczególnego środka procesowego, za pomocą którego można by przywracać w szczególnych okolicznościach terminy procesowe, które w zwykłych warunkach nie podlegają przywróceniu. *De lege lata* dla tych celów nie może jednak służyć instytucja skargi nadzwyczajnej, czemu w niniejszym rozstrzygnięciu dał wyraz Sąd Najwyższy.

28.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2021 r.

I NSNc 72/21

Teza:

Nie zmienia oceny Sądu co do stopnia naruszenia prawa fakt, że oba postanowienia spadkowe (zarówno to wydane pierwotnie – i korzystające tym samym z przymiotu *rei iudicatae*, jak też to wydane następnie z naruszeniem zasady *ne bis in idem*) trafnie określiły krąg spadkobierców, którzy odziedziczyli spadek i byli w tym zakresie tożsame w swojej treści. Odzwierciedlenie materialnej zgodności z prawem przez oba postanowienia nie ma wpływu na to, że tylko orzeczenie wydane wcześniej nie było dotknięte fundamentalną wadą procesową, zaś w obrocie prawnym nie mogą pozostawać dwa prawomocne, postanowienia tej samej treści odnoszące się do tego samego stanu faktycznego i prawnego. Eliminacja z przestrzeni prawnej tym samym wadliwego procesu (choć równie trafnego pod względem rozstrzygnięcia jak postanowienie pierwotnie wydane) postanowienia późniejszego poprzez uwzględnienie skargi nadzwyczajnej zapewnia niewątpliwie cel, dla którego instrument ten został przyjęty przez ustawodawcę.

Przewodniczący: sędzia SN Maria Szczepaniec

Sędzia SN: Paweł Czubik (sprawozdawca)

Ławnik SN: Agata Pawlak

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku A. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W., po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 10 czerwca 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 sierpnia 2002 r., sygn. akt I Ns (...),

1. uchyla zaskarżone postanowienie w całości i umarza postępowanie w sprawie;
2. znosi wzajemnie koszty postępowania skargowego przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną z dnia 6 kwietnia 2020 r. od prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego I Wydział Cywilny w W. z 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), w sprawie z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W. Zaskarżonym postanowieniem Sąd stwierdził, iż spadek po E. W. zmarłym dnia 26 lutego 1938 r. w W. ostatnio stale zamieszkałym w W., na podstawie ustawy nabył syn A. W. w całości, oraz że spadek po A. W. zmarłym dnia 14 września 1940 r. w T. na podstawie testamentu z dnia 25 czerwca 1940 r. nabyła żona R. F. z domu K. w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 i § 2 i § 3 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 z późn. zm. (dalej: u.s.n.) z uwagi

na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzędującego zasady sprawiedliwości społecznej Prokurator Generalny zaskarżył prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego w W., I Ns (...), z dnia 27 sierpnia 2002 r. w sprawie z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W. w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.s.n., zaskarżonemu postanowieniu zarzucił:

1. naruszenie zasady zaufania obywateli do państwa oraz bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 486 z późn. zm., prawa do dziedziczenia, chronionego w ramach art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, prawa do sądu, wyrażonego w ramach art. 45 ust. 1 Konstytucji, poprzez wydanie kolejnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku przez Sąd Rejonowy w W. I Wydział Cywilny, w dniu 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), w sprawie z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W., mimo istnienia uprzednich prawomocnych rozstrzygnięć w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po E. W. i A. W., wydanych z udziałem wnioskodawczyni R. F., w postaci postanowienia Sądu Grodzkiego w W. VII Wydział Cywilny z dnia 16 grudnia 1949 r., VII Sp (...), stwierdzającego nabycie spadku po E. W. w całości przez A. W. oraz postanowienia Sądu Grodzkiego w W. VII Wydział Cywilny z dnia 29 kwietnia 1950 r., VII Sp (...), stwierdzającego nabycie spadku po A. W. w całości przez R. F., co nie pozwala na uznanie, iż zainteresowani uzyskali wiążące stanowisko sądu, a także powoduje to, że został w ten sposób stworzony stan niepewności prawnej, w którego ramach uczestnicy postępowań nie mogą legitymować się jednoznacznym i nie budzącym wątpliwości potwierdzeniem nabycia uprawnień spadkowych, co oznacza pozbawienie ich możliwości skutecznej realizacji uprawnień majątkowych nabytych na podstawie dziedziczenia;

2. rażące naruszenie prawa procesowego przez niewłaściwy brak zastosowania przez Sąd *a quo* w sprawie norm prawa procesowego, wyrażonych w przepisach: art. 379 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., poprzez wydanie przez Sąd orzeczenia merytorycznego – zaskarżonego postanowienia z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), w sprawie z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W., mimo istnienia uprzednich prawomocnych rozstrzygnięć w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po E. W. i A. W., wydanych z udziałem wnioskodawczyni R. F., w postaci postanowienia Sądu Grodzkiego w W. VII Wydział Cywilny z dnia 16 grudnia 1949 r., VII Sp (...), stwierdzającego nabycie spadku po E. W. w całości przez A. W. oraz postanowienia Sądu Grodzkiego w W. VII Wydział Cywilny z dnia 29 kwietnia 1950 r., VII Sp (...), stwierdzającego nabycie spadku po A. W. w całości przez R. F., a zatem wbrew istniejącej w chwili złożenia wniosku przyczyny obligatoryjnego odrzucenia wniosku w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., co doprowadziło do nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jako skutku naruszenia przez Sąd *a quo* zasady *res iudicata* w rozumieniu art. 366 k.p.c.

Na podstawie art. 91 § 1 u.s.n., Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia Sądu Rejonowego w W. I Wydział Cywilny z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), w sprawie z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W. i odrzucenie wniosku z dnia 20 lutego 2001 r. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W.

Asumptem do wydania przedmiotowych orzeczeń były następujące okoliczności faktyczne.

W dniu 21 lutego 2001 r. do Sądu Rejonowego m.st. W. III Wydział Cywilny złożony został wniosek adw. J. S. jako pełnomocnika R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. (ojciec) na rzecz A. W. (syn) oraz po zmarłym A. W. na rzecz wnioskodawczyni R. F. (ówczesnej żony syna). W uzasadnieniu wskazano, że E. W., syn M. i R. z domu G., urodzony w D.

w 1879 r., zmarł jako kawaler w dniu 26 lutego 1938 r. w W. oraz to, iż do swojej śmierci zamieszkiwał w W. przy A. Jego jedynym zstępnym był A. W. syn E. i P. z domu S. urodzony w dniu 31 grudnia 1912 r., a zmarły w dniu 14 września 1940 r. w T. A. W. w chwili śmierci był żonaty z R. W. z domu K. i nie miał dzieci. Zmarły był obywatelem polskim.

Pełnomocnictwo na rzecz adw. J. S. zostało udzielone przez uczestniczkę R. F. Sąd Rejonowy w W. Wydział III Cywilny postanowieniem z dnia 7 września 2001 r., III Ns (...), stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał sprawę do Sądu Rejonowego w W., z uwagi na fakt, iż ostatnim miejscem zamieszkania spadkodawców była W. A.

Postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2002 r. Sąd Rejonowy w W., I Ns (...), stwierdził nabycie spadku po zmarłym w dniu 26 lutego 1938 r. E. W. przez jego syna A. W., a nadto, że spadek po A. W. zmarłym w dniu 14 września 1940 r. w T. na podstawie testamentu z dnia 25 czerwca 1940 r. nabyła żona R. F. z domu K. w całości.

W przedmiotowej sprawie kluczowe jest to, że już Sąd Grodzki w W. Oddział VII Cywilny postanowieniem z dnia 16 grudnia 1949 r., VII Sp (...), w sprawie z wniosku R. F. stwierdził prawa A. W. do całości spadku po zmarłym ojcu E. W. Dodatkowo, w tej samej sprawie, w dniu 29 kwietnia 1950 r. Sąd wydał postanowienie o stwierdzeniu prawa do spadku po zmarłym A. W. na rzecz jego żony R. F.

Postanowieniem z dnia 24 października 2013 r., Sąd Rejonowy w W., VI Ns (...), stwierdził, że spadek po R. F. zmarłej w dniu 17 sierpnia 2013 r. w T. w zakresie nieruchomości i ograniczonych praw rzeczowych do nieruchomości położonych w Polsce, na podstawie testamentu sporządzonego dnia 22 kwietnia 1993 r. nabył w całości syn A. F.

Przed Sądem Rejonowym w W., sygn. akt VI Ns (...) toczyło się postępowanie z wniosku Prokuratury Regionalnej w W. z udziałem A. F. oraz Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta W. o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), poprzez stwierdzenie, iż spadek po E. W. oraz A. W. nabył Skarb Państwa.

Pismem z dnia 6 grudnia 2017 r. wnioskodawca Prokuratura Regionalna w W. cofnęła wniosek o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wydanego przez Sąd Rejonowy w W. z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...). Wskazano, iż prokurator kierując wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po E. W. i A. W. z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), nie miał wiedzy o istnieniu orzeczenia, które zostało wydane przez Sąd Grodzki w W. w dniach 29 kwietnia 1950 r. i 16 maja 1950 r., VII Sp (...), w ramach przeprowadzonego postępowania o stwierdzeniu nabycia spadku po E. W. i A. W. Pełnomocnicy procesowi uczestników postępowania A. F. i Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta W. wyrazili zgodę na cofnięcie wniosku.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy w W., postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2018 r., VI Ns (...), umorzył postępowanie i stwierdził, że zabezpieczenie udzielone postanowieniem Sądu Rejonowego w W. z dnia 23 sierpnia 2017 r., VI Ns (...), upadło w całości z mocy prawa wobec umorzenia postępowania, a nadto orzekł, że uczestnicy postępowania ponoszą koszty postępowania związane z ich udziałem w sprawie.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, pełnomocnik A. F. przyłączyła się do stanowiska Prokuratora Generalnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Ustawodawca w art. 89 i n. u.s.n. wprowadził oraz uregulował nadzwyczajny środek zaskarżenia, mający zapewnić zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Art. 89 § 2 u.s.n. wymienia grono podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej. W myśl przytoczonego przepisu są to: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz w zakresie swojej właściwości, Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W przedmiotowej sprawie skarga nadzwyczajna została wywiedziona przez Prokuratora Generalnego. W świetle przytoczonego przepisu i wymienionych w nim podmiotów uprawnionych do wywiedzenia skargi nadzwyczajnej, nie może budzić wątpliwości, że skarżący posiada legitymację do jej wniesienia w przedmiotowej sprawie.

Ustawodawca w art. 89 § 1 u.s.n. skatalogował przesłanki wniesienia skargi nadzwyczajnej, którymi są: prawomocność orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego, konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, spełnienie jednego z warunków, zgodnie z którym orzeczenie: narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oraz ostatecznie brak możliwości uchylecia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W myśl art. 89 § 3 u.s.n. skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Niedopuszczalne jest uwzględnienie skargi nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego wniesionej po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – po upływie 6 miesięcy od dnia jej rozpoznania. Jednakże zgodnie z art. 89 § 4 u.s.n. jeżeli zachodzą przesłanki wskazane w art. 89 § 1 u.s.n., a zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylene orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n.

Sąd Rejonowy w W., postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), stwierdził nabycie spadku po zmarłym w dniu 26 lutego 1938 r. E. W. przez jego syna A. W., a nadto, że spadek po A. W. zmarłym w dniu 14 września 1940 r. w T. na podstawie testamentu z dnia 25 czerwca 1940 r. nabyła żona R. F. z domu K. w całości.

Tymczasem, już Sąd Grodzki w W. Oddział VII Cywilny postanowieniem z dnia 16 grudnia 1949 r., VII Sp (...), w sprawie z wniosku R. F. stwierdził prawa A. W. do całości spadku po zmarłym ojcu E. W. Dodatkowo, w tej samej sprawie, w dniu 29 kwietnia 1950 r. Sąd wydał postanowienie o stwierdzeniu prawa do spadku po zmarłym A. W. na rzecz jego żony R. F.

Oba wyżej wymienione postanowienia są prawomocne, bowiem nie zostały zaskarżone czy skutecznie podważone.

Badając ustawowe przesłanki zasadności i dopuszczalności wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej na postanowienie Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że nie budzi

wątpliwości, iż orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny. Zaskarżone postanowienie jest również prawomocne. Zgodnie z art. 363 § 1 k.p.c. orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. W analizowanej sprawie wnioskodawczyni nie wywiodła od postanowienia Sądu Rejonowego apelacji (w związku z czym wykluczone zostało wniesienie kasacji). Z akt sprawy nie wynika również, że od zaskarżonego orzeczenia wniesiono wcześniej skargę nadzwyczajną (art. 90 § 1 u.s.n.).

Zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* u.s.n. skarga nadzwyczajna nie przysługuje, jeżeli orzeczenie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Sąd Najwyższy podziela pogląd Prokuratora Generalnego, że zaskarżone orzeczenie może być wyeliminowane z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej, bowiem nie może zostać wzruszone w drodze innych środków prawnych. Z uwagi na upływ terminu przewidzianego w art. 408 k.p.c. brak jest możliwości wniesienia skargi o wznowienie postępowania, która zgodnie z treścią uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2012 r., III CZP 81/18, była jedynym możliwym środkiem wzruszenia jednego z dwóch wydanych postanowień spadkowych w tej samej sprawie, bowiem zastosowania nie znajdzie art. 679 k.p.c.

Wykluczone było i jest także złożenie ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Ten środek odwoławczy do porządku prawnego wprowadzony został dopiero w dniu 6 lutego 2005 r. na mocy ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2005, Nr 13, poz. 98). Przepisy o skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przewidywały dwuletni termin na jej wniesienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, stąd termin na złożenie tejże skargi, od orzeczenia które wydane zostało w dniu 27 sierpnia 2002 r., upłynął.

W analizowanej sprawie, skarga nadzwyczajna wniesiona została blisko 18 lat od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia. Zasadniczo w świetle art. 89 § 3 u.s.n. wniesiony środek zaskarżenia należałoby uznać za wniesiony z przekroczeniem terminu. Należy jednak uwzględnić treść art. 115 § 1 u.s.n., zgodnie z którym, w okresie 6 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze u.s.n. nie stosuje się. Stosownie do art. 115 § 1a u.s.n. skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie niniejszej ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 u.s.n. nie stosuje się.

Tym samym w świetle poczynionych rozważań i przytoczonych przepisów, biorąc pod uwagę datę wydania zaskarżonego w przedmiotowej sprawie orzeczenia, upływ prawie 18 lat od dnia wydania zaskarżonego orzeczenia Sądu Rejonowego w W., nie stał na przeszkodzie do rozpoznania przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wywiezionej przez Prokuratora Generalnego. Dodatkowo Sąd Najwyższy na mocy przytoczonych przepisów uprawniony jest do ewentualnego uchylenia zaskarżonego postanowienia w przypadku, gdyby okazało się, że podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty są zasadne oraz wydania odpowiedniego rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 91 § 1 u.s.n., jeżeli przemawiają za tym zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2 statuuje zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Zasada ta jest

klauzulą generalną, którą charakteryzują istotne cechy takie jak: niedookreśloność, pozaprawne odesłanie i aksjologiczność (por. szerzej P. Kroczek, *Prawo wewnętrzne związków wyznaniowych w perspektywie organów władzy publicznej. Klauzule generalne*, Kraków 2017, s. 186–189). Na treść wspomnianej zasady składa się szereg wartości, wywodzonych wprost z art. 2 lub też takich, które nie zostały ujęte *expressis verbis* w Konstytucji, ale które wynikają z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Wartości te tworzą pewien kanon, który nie ma charakteru katalogu zamkniętego (por. P. Tuleja [w:] M. Safjan i in. (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 222, nb. 19).

Zauważyć ponadto trzeba, że zasada demokratycznego państwa prawnego wyraża między innymi konieczność zapewnienia pewności co do prawa. Dlatego też postępowania nadzwyczajne, mające służyć wzruszeniu prawomocnych orzeczeń sądowych, dotyczyć powinny tylko najistotniejszych i najbardziej rażących wad wyroków bądź postanowień, a także takich wad postępowania. Nie mogą one bowiem zastępować kontroli instancyjnej i prowadzić do ponownego rozpoznania sprawy (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 5 października 2017 r., II FSK 1286/17, LEX nr 2390446), co odpowiadać powinno konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności.

Wywodzona z art. 2 Konstytucji RP zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa, nazywana także zasadą lojalności państwa względem obywateli, ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Wyraża się ona w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2001 r., K 27/00, OTK 2001 nr 2, poz. 29, tak też P. Tuleja [w:] M. Safjan i in. (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 223–224, nb. 25). Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania jest zagwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa prawnego. Bezpieczeństwo prawne, przewidywalność prawa stanowionego przez państwo oraz respektowanie przez władzę działań podejmowanych w zaufaniu do państwa gwarantują ochronę wolności człowieka (P. Tuleja [w:] M. Safjan i in. (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 224, nb. 25 i 26).

Konstytucja w art. 45 statuuje zasadę prawa do sądu, zgodnie z którą każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Prawo do sądu realizowane ma być według reguł ustalonych przez ustawodawcę w procedurach stworzonych dla rozpoznawania spraw poszczególnych rodzajów. Z kolei przepisy te w aspekcie dotyczącym postępowania cywilnego, nakładają na sąd obowiązek badania z urzędu przesłanek, o których mowa w art. 199 § 1 k.p.c. czy art. 379 k.p.c., niezależnie od etapu postępowania, na którym sąd powziął informację co do ich wystąpienia.

Kwestie dotyczące ochrony prawa dziedziczenia podlegają szczególnej ochronie konstytucyjnej. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Zgodnie z art. 64 ust. 2 Konstytucji własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Ochronę tych praw uzasadniają także oparte na art. 2 Konstytucji zasady ochrony bezpieczeństwa prawnego i zaufania do prawa. W piśmiennictwie, pod wpływem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zgodnie przyjmuje się, że prawo dziedziczenia jest publicznym (konstytucyjnym) prawem podmiotowym o charakterze powszechnym

(por. J. Oniszczyk, *Konstytucja RP w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w.*, Kraków 2004, s. 364; B. Banaszkiewicz, *Konstytucyjne prawo własności*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001, s. 34, 35; S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 44).

Ustanowione i chronione w art. 21 i 64 Konstytucji prawo dziedziczenia nie odnosi się do samego faktu sukcesji, mającego miejsce w chwili otwarcia spadku, a więc śmierci spadkodawcy, lecz także obowiązku organów państwa do ochrony wszelkich praw obligacyjnych związanych ze spadkiem, a także ustanowienia i zabezpieczenia odpowiednich procedur, mających na celu stwierdzenie nabycia spadku, ochronę nabywcy, czy działu spadku. Na ustawodawcy spoczywa zatem obowiązek zagwarantowania obywatelom takich instrumentów prawnych, które skutecznie umożliwią im uregulowanie spraw spadkowych, a zarazem zapewnią ich ochronę. W tych kwestiach, niewątpliwie istotna jest rola zarówno ustawodawcy, jak i wymiaru sprawiedliwości.

Wspomnieć także trzeba, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, rola sądu jest determinowana ustawowym obowiązkiem działania z urzędu. Obowiązek działania z urzędu oznacza, że sąd nie może poprzestać na tym, co zostanie zaoferowane przez uczestników postępowania, bowiem ocenić musi, czy stwarza to wystarczającą podstawę do prawidłowego stwierdzenia, kto nabył spadek. Sąd, aby zadośćuczynić obowiązkowi wynikającemu z art. 677 k.p.c., powinien ustalić pełny krąg spadkobierców ustawowych, ewentualne istnienie testamentu i jego ważność, sprawdzić czy nie zachodzą negatywne przesłanki dziedziczenia, ustalić czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne i komu przypadło w drodze dziedziczenia (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2001 r., III CZP 64/01, OSNC 2002 nr 5, poz. 61). W tym kontekście, po stronie sądu istnieje także obowiązek, aby ustalić na podstawie dostępnych instrumentów, czy wcześniej w sprawie nie toczyło się już jakiegokolwiek postępowanie.

Zaskarżonemu orzeczeniu Prokurator Generalny zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 379 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., skutkujące wydaniem rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nabycia spadku, pomimo, iż sprawa o tym samym przedmiocie została już wcześniej prawomocnie rozpoznana. Zarzut ten odpowiada sformułowanej w art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n. podstawie wniesienia skargi nadzwyczajnej, a więc rażącego naruszenia prawa poprzez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

Zgodnie z art. 669 k.p.c. sąd spadku wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po przeprowadzeniu rozprawy, na którą wzywa wnioskodawcę oraz osoby mogące wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi. Z kolei jak stanowi art. 677 § 1 k.p.c. sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. W postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku sąd wymienia spadkodawcę oraz wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł, jak również wysokość ich udziałów.

Stosownie do art. 199 § 1 k.p.c. sąd odrzuci pozew, jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona. Zgodnie z art. 13 § 2 k.p.c. przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w niniejszym kodeksie (k.p.c.), chyba że przepisy szczególnie stanowią inaczej.

W ocenie Sądu Najwyższego, sformułowany przez Prokuratora Generalnego zarzut naruszenia prawa procesowego należy uznać za zasadny, albowiem wydanie przez sąd, kolejnego rozstrzygnięcia jest niedopuszczalne i narusza przytoczone wyżej przepisy prawa. Jest

niewątpliwe, że postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2002 r. Sąd Rejonowy w W. ponownie orzekł w sprawie, która między tymi samymi stronami została już prawomocnie osądzona. Sąd ten z uwagi na treść art. 199 § 1 pkt 2 *in fine* w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a więc ze względu na zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej, nie powinien rozpoznawać merytorycznie sprawy z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W., a przeprowadzone w tych okolicznościach postępowanie z mocy prawa zostało dotknięte nieważnością (art. 379 pkt 3 k.p.c.). W analizowanym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy winien odrzucić wniosek, stosownie do art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a wydając kolejne postanowienie w tej samej sprawie, wydał orzeczenie w warunkach nieważności postępowania, wobec zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej (powaga rzeczy osądzonej). Powyższe niewątpliwie świadczy o rażącym naruszeniu prawa i godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, czyniąc w pełni trafny zarzuty sformułowane w skardze nadzwyczajnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z 26 marca 2019 r., I NSNc 1/19; z 18 marca 2011 r., III CSK 31/11, LEX nr 846585; z 2 kwietnia 1997 r., II CKU 56/96, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 1996 r., II URN 33/96, OSNAPiUS 1997 nr 10, poz. 169).

Sąd Najwyższy zważył także, że wydanie dwóch orzeczeń spadkowych w okolicznościach opisanych powyżej, godzi w konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, jak również zasady z niej wynikające, tj. zasadę zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego, a także konstytucyjne prawo dziedziczenia i prawo do sądu. W sytuacji, kiedy na skutek rażącego naruszenia prawa wydane zostają dwa orzeczenia spadkowe (nawet identycznie rozstrzygające kwestię dziedziczenia) uprawnione jest twierdzenie, że powstała sytuacja stworzyła stan niepewności prawnej naruszając konstytucyjne prawo do sądu. To zaś świadczy o naruszeniu zasady zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego.

Nie zmienia oceny Sądu co do stopnia naruszenia prawa fakt, że oba postanowienia spadkowe (zarówno to wydane pierwotnie – i korzystające tym samym z przymiotu *rei iudicatae*, jak też to wydane następnie z naruszeniem zasady *ne bis in idem*) trafnie określiły krąg spadkobierców, którzy odziedziczyli spadek i byli w tym zakresie tożsame w swojej treści. Odzwierciedlenie materialnej zgodności z prawem przez oba postanowienia nie ma wpływu na to, że tylko orzeczenie wydane wcześniej nie było dotknięte fundamentalną wadą procesową, zaś w obrocie prawnym nie mogą pozostawać dwa prawomocne, postanowienia tej samej treści odnoszące się do tego samego stanu faktycznego i prawnego. Eliminacja z przestrzeni prawnej tym samym wadliwego procesowo (choć równie trafnego pod względem rozstrzygnięcia jak postanowienie pierwotnie wydane) postanowienia późniejszego poprzez uwzględnienie skargi nadzwyczajnej zapewnia niewątpliwie cel, dla którego instrument ten został przyjęty przez ustawodawcę.

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu Najwyższego, zaktualizowały się przesłanki, o których mowa w art. 89 § 1 u.s.n., tj. zaskarżone orzeczenie w sposób rażący narusza prawo na skutek jego niewłaściwego zastosowania, a eliminacja wadliwego postanowienia Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 sierpnia 2002 r., I Ns (...), konieczna jest dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w związku z czym skargę nadzwyczajną należało uwzględnić.

Jak stanowi art. 91 § 1 zd. pierwsze u.s.n. w przypadku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i stosownie do wyników postępowania orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, w razie potrzeby uchylając także orzeczenie

sądu pierwszej instancji, albo umarza postępowanie. Przepis ten stanowi zatem podstawę do uchylenia zaskarżonego w przedmiotowej sprawie postanowienia i umorzenia postępowania w sprawie z wniosku R. F. o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i A. W. Wbrew stanowisku Prokuratora Generalnego brak jest podstaw do odrzucenia wniosku R. F. Co prawda, przepisy u.s.n. w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej nakazują stosowanie przepisów k.p.c., to jednak nieuprawnione będzie twierdzenie, że art. 91 § 1 u.s.n. nie reguluje w pełni kwestii orzeczenia kończącego w sprawie ze skargi nadzwyczajnej. O ile nie budzi wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie należało uchylić w całości zaskarżone orzeczenie, o tyle wątpliwości budziłoby ewentualne rozstrzygnięcie o odrzuceniu wniosku. Wspomniany przepis art. 91 § 1 u.s.n. stanowi podstawę uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości lub w części i stosownie do wyniku postępowania: orzeczenia co do istoty sprawy, przekazania sprawy do ponownego rozpoznania albo umorzenia postępowania. Odrzucając pozew lub wniosek sąd odmawia merytorycznego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na brak dodatknych przesłanek procesowych lub występowanie przeszkód procesowych, dlatego też nie może być w tym przypadku mowy o orzekaniu co do istoty sprawy. W braku zaś podstaw do przekazania sprawy, czy też do jej merytorycznego rozpoznania, postępowanie należało umorzyć, bowiem wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia jest niedopuszczalne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.s.n. orzekł jak w pkt 1 sentencji postanowienia, zaś o kosztach postępowania rozstrzygnął zgodnie z zasadą określoną w art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n.

29.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 6 października 2021 r.

I NSNc 357/21

Teza:

Uwzględniając nadrzędną rolę art. 72 Konstytucji należy uznać, że w sprawach dotyczących bezprawnego uprowadzenia dziecka, rozstrzyganych na podstawie Konwencji haskiej pojęcie najlepszego interesu dziecka nie może być rozumiane inaczej niż w przypadku innych postępowań, w tym toczących się w przedmiocie władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem. Nie sposób zredukować dobra dziecka lub jego najlepszego interesu do wymiaru dyrektywy jego „szybkiego powrotu” do miejsca poprzedniego zamieszkania lub do niezakłóconego zamieszkiwania w państwie stałego pobytu, ale konieczne jest uwzględnienie również czynników o charakterze emocjonalnym, psychologicznym, materialnym i medycznym.

Przewodniczący: sędzia SN Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

Sędzia SN: Oktawian Nawrot

Ławnik SN: Jacek Karol Leśniewski

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku W. J.z udziałem A. P. i Prokuratury Rejonowej w P. o wydanie dziecka,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 6 października 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Dziecka od postanowienia Sądu Okręgowego w P. z 24 maja 2019 r., sygn. XV Ca (...),

1. uchyla zaskarżone postanowienie w części, tj. w pkt I i oddala apelację;
2. oddala skargę w pozostałym zakresie;
3. znosi wzajemne koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną wniesioną 14 czerwca 2021 r Rzecznik Praw Dziecka (dalej: RPD lub Rzecznik), na podstawie art. 89 § 1–2 ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825, ze zm., dalej: u.SN lub ustawa o Sądzie Najwyższym), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył w całości prawomocne postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt: XV Ca (...), w sprawie z wniosku W. J. (dalej: wnioskodawca) z udziałem A. P. (dalej: uczestniczka) i Prokuratury Rejonowej w P. o wydanie dziecka.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 u.SN, zaskarżonemu postanowieniu zarzucił:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie zasady ochrony praw dziecka, o której mowa w art. 72 Konstytucji, poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnych ustaleń co do

tego, czy wydanie dzieci oraz ich powrót do Wielkiej Brytanii służy ich dobru, które ma nadrzędne znaczenie przy ocenie przesłanek możliwości zastosowania przepisów dotyczących wydania dziecka zawartych w Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz.U. z 25 września 1995 r. nr 108 poz. 528, dalej: Konwencja haska), jak również praw człowieka (dziecka), w tym prawa do ochrony zdrowia i opieki zdrowotnej oraz prawa do godnych warunków życia i odpowiedniego poziomu życia;

2. rażące naruszenie prawa, a mianowicie:

a) art. 13 lit. b Konwencji haskiej poprzez niewłaściwą jego wykładnię, tj. wykładnię zawartego w ww. artykule nakazu rozważenia zaistnienia: poważnego ryzyka szkody fizycznej, poważnego ryzyka szkody psychicznej oraz poważnego ryzyka narażenia dziecka na sytuację niemożliwą do zniesienia, dokonaną w braku uwzględnienia wytycznych interpretacyjnych dla prawidłowego zidentyfikowania takich ryzyk, wskazywanych w aktualnym orzecznictwie międzynarodowym, a w konsekwencji jego niezastosowanie i procedowanie sprzeczne z interesem dziecka i wymogami Konwencji haskiej;

b) art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 23 grudnia 1991 r. nr 120, poz. 526, dalej: Konwencja o prawach dziecka) poprzez jego błędne niezastosowanie, równoległe z przepisami Konwencji haskiej, a w konsekwencji nakazanie uczestnicze wydanie małoletnich dzieci wnioskodawcy, z zaniechaniem uprzedniego sprawdzenia warunków, do jakich powrócić miałyby dzieci na terenie Wielkiej Brytanii, w kontekście zasady nadrzędnego zabezpieczenia ich najlepiej pojętego interesu oraz bezpiecznego powrotu do kraju pochodzenia;

c) art. 11 ust. 4 Rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (dalej: Rozporządzenie 2201/2003) w związku z art. 55 ww. Rozporządzenia oraz w związku z art. 7 lit. b i 7 lit. h w zw. z art. 13 lit. b Konwencji haskiej, poprzez zaniechanie podjęcia konkretnych czynności procesowych, do których Sąd Okręgowy w P. zobowiązany został wskazanymi przepisami Rozporządzenia Bruksela II bis i Konwencji haskiej, co skutkowało pominięciem celów Konwencji haskiej, wśród których – poza niezwłocznym powrotem małoletnich do miejsca ich stałego pobytu – znajduje się zapewnienie, by powrót taki był dla dzieci bezpieczny – a w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie przepisów Konwencji haskiej i procedowanie w sposób sprzeczny z najlepszym interesem dziecka;

3. oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, dotyczącą niewykazania przez uczestniczkę istnienia „poważnego ryzyka”, że powrót małoletniej L. J. oraz małoletniego J. J. do miejsca stałego pobytu narazi dzieci na szkodę psychiczną lub fizyczną albo w jakikolwiek inny sposób postawi je w sytuacji nie do zniesienia, a ponadto błędne przyjęcie, iż po stronie uczestniczki nie zachodzą „obiektywne przeszkody” uniemożliwiające jej powrót wraz z małoletnimi dziećmi do Wielkiej Brytanii, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy wyciągniętym przez Sąd wnioskom, wskazując w sposób oczywisty na zaistnienie w przedmiotowej sprawie przesłanek negatywnych uzasadniających odmowę wydania dzieci w oparciu o: przepis art. 13 lit. b oraz art. 20 Konwencji haskiej.

Na podstawie art. 91 § 1 u.SN Rzecznik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości oraz oddalenie wniosku o nakazanie powrotu małoletniej L. J. i małoletniego J. J. do Wielkiej Brytanii, względnie – na wypadek gdyby Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione również podstawy naruszenia przepisów postępowania – uchylenie przez Sąd Najwyższy zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi.

Rzecznik Praw Dziecka przedstawiając stan faktyczny wyjaśnił, że postanowieniem z dnia 26 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy w P. (Sąd I instancji) oddalił wniosek W. J. o powrót małoletnich dzieci; L. J. i J. J. do miejsca ich pobytu w Wielkiej Brytanii.

Sąd I instancji ustalił, że dzieci urodziły się w Wielkiej Brytanii, L. – 10 czerwca 2015 r., J. – 29 maja 2017 r. Bezpośrednią opiekę nad małoletnimi od urodzenia sprawowali oboje rodzice, przy dominującej roli matki. Relacje wnioskodawcy z dziećmi były prawidłowe.

Strony pracowały zawodowo, przy czym uczestniczka od chwili narodzin J. przebywała na urlopie macierzyńskim. Zarobki uzyskiwane przez strony z tytułu pracy pozwalały zaspokajać wszystkie potrzeby rodziny, która mieszkała w wynajętym czteropokojowym domu. Uczestniczka pomimo mieszkania w Wielkiej Brytanii przez kilka lat nie nauczyła się języka angielskiego. Znajomość języka angielskiego wnioskodawcy jest słaba. W przypadku wizyt u lekarza, w urzędzie itp. rodzina korzystała z pomocy osób trzecich. Zarówno uczestniczka jak i wnioskodawca planowali w przyszłości wrócić do Polski, nie mieli jednak ustalonej daty powrotu.

Dnia 25 września 2017 r. uczestniczka wraz z córką L. (gdyż nie poradziłyby sobie w podróży z dwójką dzieci) wyjechała w celu wymiany dowodu osobistego do rodziny w Polsce, gdzie miała przebywać dwa tygodnie. Po wyjeździe zaczęła informować uczestnika, że chciałaby zostać w Polsce trochę dłużej, do dnia Wszystkich Świętych. Małoletnim J. opiekował się w tym czasie wnioskodawca, który wziął urlop w pracy. 7 października 2017 r. uczestniczka przyleciała do Wielkiej Brytanii wraz ze swoim ojcem po małoletniego J. Wnioskodawca odwiedził ją wraz z J. i jej ojcem na lotnisko. Po kilku dniach uczestniczka poinformowała wnioskodawcę o zamiarze pozostania z dziećmi w Polsce na stałe, na co ten nie wyraził zgody. Relacje stron przed wyjazdem uczestniczki z Wielkiej Brytanii nie były prawidłowe. Partnerzy nie mogli się między sobą porozumieć, dochodziło do kłótni. Wnioskodawca używał obraźliwych słów pod adresem uczestniczki, która czuła się poniżana. Wnioskodawcy zdarzało się pod wpływem alkoholu wszczynać awantury przy dzieciach, zanieczyścić łóżko czy zwymiotować w łazience (k. 177 oraz 183 akt sygn. XV Ca (...)).

W Polsce uczestniczka wraz z dziećmi przebywa w czteropokojowym mieszkaniu należącym do jej rodziców. Mieszkają tam także rodzice uczestniczki, jej brat oraz małoletnia siostrzenica, której matka, siostra uczestniczki, nie żyje i która jest mocno związana emocjonalnie z uczestniczką.

Sąd I instancji ustalił ponadto, że J. jest dzieckiem zdrowym. Z uwagi na wiek, jego głównym opiekunem, z którym ma wykształconą relację przywiązaniową jest uczestniczka. Natomiast L. cierpi na achromatopsję, chorobę nieuleczalną która objawia się światłowstrętem, oczopląsem oraz ślepotą barw. Dziecko musi przebywać pod stałą kontrolą okulisty. Małoletnia jest związana emocjonalnie z obojgiem rodziców, ale aktualnie silniejszą więź ma z matką. W Polsce uczęszcza do przedszkola, w którym z czasem dobrze się zaadaptowała.

Oceniając materiał dowodowy Sąd I instancji doszedł do przekonania, że w przedmiotowej sprawie miało miejsce bezprawne zatrzymanie, a nie uprowadzenie, gdyż: wnioskodawca wyraził zgodę na wyjazd małoletnich do Polski na okres kilku tygodni.

Mając na uwadze okoliczności faktyczne sprawy oraz definicję „stałego pobytu” Sąd Rejonowy uznał, że Konwencja haska nie znajduje zastosowania wobec małoletniego J. J., którego pobyt w Wielkiej Brytanii po narodzinach nie przekroczył połowy roku, dłużej przebywa w Polsce.

Mając na uwadze interes dziecka. Sąd I instancji uznał, że rozłąka dziewczynki z matką, bratem i dziadkami macierzystymi z którymi dziewczynka jest silnie związana – na skutek nakazania jej powrotu do Wielkiej Brytanii – byłaby dla L. bardzo dotkliwa. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że w stosunku do małoletniej L. ma zastosowanie art. 13 lit. b Konwencji haskiej i oddalił wniosek o nakazanie powrotu (wydanie) małoletnich na teren Wielkiej Brytanii.

Apelację od wskazanego postanowienia wniósł wnioskodawca zarzucając: (i) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że w stosunku do małoletniego J. nie mają zastosowania przepisy konwencji w zakresie podmiotowym, a do małoletniej L. ma zastosowanie art. 13 lit. b konwencji, (ii) naruszenie art. 13 lit. b Konwencji haskiej poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że przepis ten ma zastosowanie w stosunku do małoletniej L., oraz (iii) naruszenie art. 3 i art. 12 konwencji poprzez błędne uznanie, że w stosunku do małoletniego J. ww. przepisy nie mają zastosowania, w sytuacji gdy rzeczywiście dziecko mieszkało na terenie Wielkiej Brytanii od chwili urodzenia do momentu wyjazdu do Polski. Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę orzeczenia poprzez uwzględnienie wniosku i nakazanie powrotu małoletnich do Wielkiej Brytanii. Ponadto wnioskodawca wniósł ewentualnie o, dopuszczenie dowodu z badania dzieci przez biegłych z OZSS na okoliczność ustalenia czy w odniesieniu do małoletnich istnieje negatywna przesłanka wydania dzieci, uregulowana w art. 13 lit. b Konwencji haskiej.

Sąd Okręgowy w P. zaskarżonym postanowieniem z dnia 24 maja 2019 r. zmienił postanowienie Sądu I instancji w ten sposób, że nakazał uczestnicze, aby wydała wnioskodawcy małoletnią L. i małoletniego J., w terminie do 26 czerwca 2019 r.

Zdaniem Sądu II instancji część uwag zaprezentowanych przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jest trafna, a zaprezentowane, ocena prawna i ustalenia faktyczne zasługują na akceptację. Dotyczy to m.in. bezprawnego zatrzymania dzieci przez uczestniczkę, wykonywania przez wnioskodawcę pieczy nad dziećmi, czy też braku zgody wnioskodawcy na stały pobyt dzieci w Polsce (k. 408 akt sygn. XV Ca (...)). Sąd Okręgowy nie zgodził się natomiast z oceną dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie w jakim sąd ten uznał, że po stronie małoletniego J. nie zachodzi przesłanka „stałego pobytu” w Wielkiej Brytanii. W ocenie sądu odwoławczego nie budzi wątpliwości fakt, że miejsce stałego pobytu znajdowało się w Wielkiej Brytanii, gdyż to tam małoletni się urodził, mieszkał przed wyjazdem, tam podlegał leczeniu, tam też mieszkali i pracowali jego rodzice. W konsekwencji Sąd Okręgowy skorygował stanowisko Sądu I instancji i przyjął, że także w stosunku do małoletniego J. zasadne jest zastosowanie przepisów Konwencji haskiej.

W tej sytuacji, Sąd Okręgowy w P. miał obowiązek zbadać czy na gruncie pozostałych regulacji konwencji nie zachodzi przeszkoda dla uwzględnienia wniosku (k. 409 akt sygn. XV Ca (...)).

Sąd Okręgowy wskazał, że celem Konwencji haskiej jest, zapewnienie niezwłocznego powrotu dzieci bezprawnie zatrzymanych (art. 1 konwencji). Sąd zaznaczył, że spośród przewidzianych w Konwencji haskiej przypadków gdy może dojść do odmowy wydania dziecka pomimo jego bezprawnego zatrzymania na rozważanie zasługuje jedynie art. 13 lit. b Konwencji haskiej, dopuszczający odmowę wydania dziecka wówczas, gdy

istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia, przy czym, jak zaznaczył, przepis ten dotyczy sytuacji wyjątkowych i w procesie wykładni prawa tego przepisu nadrzędny powinien pozostawać zawsze cel konwencji (szybki powrót dziecka) (k. 409 akt sygn. XV Ca (...)).

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że istotne jest również prawidłowe rozumienie „dobra dziecka” na podstawie Konwencji haskiej, tj. że dobrem chronionym przez ww. akt jest prawo dziecka do niezakłóconego zamieszkiwania w państwie stałego pobytu pod pieczęą pełnoprawnych opiekunów, których tylko wspólna decyzja (lub orzeczenie sądu) może wiązać się ze zmianą miejsca stałego pobytu dziecka.

Na etapie postępowania apelacyjnego okazało się, że także małoletni J. nie jest dzieckiem zdrowym. U chłopca wykryto wrodzony niedobór odporności, tj. agammaglobulinemię, której leczenie polega na podawaniu dziecku co miesiąc (przetaczaniu) immunoglobulin. Dziecko podlegało leczeniu początkowo w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, a następnie w Klinice Pulmonologii Alergologii oraz Immunologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego w P.

W ocenie sądu schorzenie chłopca nie uzasadnia oddalenia wniosku o powrót małoletniego do Wielkiej Brytanii, gdyż nie uniemożliwi mu ono odbycia podróży (co wynika z opinii biegłego), a dotychczasowa terapia może być realizowana w Wielkiej Brytanii. Warunkiem takiej podróży (przelotu) jest uprzednie przetoczenie preparatu w okresie nie dłuższym niż tydzień przed planowaną podróżą. Celowym jest też w trakcie podróży unikanie kontaktów z osobami z objawami infekcji, minimalizowanie przebywania w dużych skupiskach ludzkich oraz zachowanie higieny osobistej podczas kontaktu z dzieckiem. Odnośnie tych ustaleń Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii biegłego. Sąd Okręgowy uznał, że do odmiennych wniosków w zakresie możliwości podróży samolotem małoletniego J. nie mogło prowadzić zaświadczenie lekarza (dr hab. A. S.) bowiem jest to dokument tylko o charakterze dokumentu prywatnego, który posługuje się pojęciami „długotrwałych podróży” i „niewskazane” (k. 411 akt sygn. XV Ca (...)).

Dodatkowo w toku postępowania apelacyjnego przeprowadzono na wniosek wnioskodawcy dowód z opinii Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w P. W wydanej opinii biegli stwierdzili, że istnieje duże ryzyko, iż powrót rodzeństwa pod opiekę wnioskodawcy naraziłby dzieci na szkodę psychiczną lub fizyczną i mógłby postawić je w sytuacji trudnej, stresogennej. Sąd II instancji zwrócił jednak uwagę, że taki wniosek wypływał z mylnego założenia co do tego, że matka dzieci nie wróci do Wielkiej Brytanii. Tymczasem uczestniczka postępowania w toku przesłuchania wyraziła gotowość do powrotu razem z dziećmi. Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, że wykładnia art. 13 lit. b Konwencji haskiej dopuszcza uwzględnienie przeszkody wskazanej w tym przepisie tylko wówczas, gdy zachodzą obiektywne przeszkody do powrotu rodzica do państwa, z którego zabrano dziecko. Jeżeli natomiast wspólny powrót sprawcy z dzieckiem nie napotyka obiektywnych przeszkód, a sprawca: uprowadzenia (zatrzymania) nie chce wrócić razem z dzieckiem to należy przyjąć, że stawia on swoje interesy wyżej niż dobro dziecka, na które sam się powołuje, a któremu przede wszystkim on sam zagroził dokonując bezprawnego uprowadzenia (zatrzymania). Sąd Okręgowy uznał, że nie istnieją żadne obiektywne przyczyny bądź jakiegokolwiek przeszkody, które uniemożliwiłyby uczestniczące ewentualny powrót z dziećmi do dotychczasowego miejsca stałego pobytu.

W wyniku analizy materiału dowodowego Sąd Okręgowy w P. uznał, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzi sytuacja określona w art. 13 lit. b Konwencji, tj. nie istnieje

poważne ryzyko, że powrót dzieci naraziłby jej na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby ich w sytuacji nie do zniesienia i w konsekwencji i uwzględnił wniosek o wydanie dzieci.

Rzecznik Praw Dziecka uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej, w pierwszej kolejności wskazał, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (s. 10 skargi).

Skarżący zauważył, że obywatel ma być chroniony tą zasadą przed arbitralnością organów władzy publicznej, a także, że z zasady tej wyprowadzana jest zasada pochodna zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego.

Zaznaczył, że wprowadzenie do systemu środków kontroli nadzwyczajnej skargi nadzwyczajnej – w świetle zasady praworządności – oznacza nie tylko kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich formalnej zgodności z prawem, ale także wartości chronionych przez system prawa, a jej celem jest zapewnienie sprawiedliwości społecznej. Podkreślił też, że w przedmiotowej sprawie zachodzi konieczność usunięcia zaskarżonego orzeczenia z obrotu prawnego jako godzącego w dobro wymiaru sprawiedliwości oraz naruszającego interes publiczny (s. 10 skargi).

Skarżący przedstawił obszerną argumentację dotyczącą zaistnienia naruszenia art. 72 Konstytucji (s. 11–19 skargi), rażącego naruszenia art. 13 lit. b Konwencji Haskiej, art. 3 Konwencji o ochronie praw dziecka i art. 11 ust. 4 rozporządzenia 2201/2003 (s. 19–30 skargi) oraz sprzeczności istotnych ustaleń sądu z zebrany materiał dowodowy (s. 31–33).

Odpis skargi został doręczony pełnomocnikom wnioskodawcy i uczestniczki, nie wniesli oni odpowiedzi na skargę nadzwyczajną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie konieczne jest jednak uczynienie kilku porządkujących ustaleń, co do konstrukcyjnej specyfiki kontroli nadzwyczajnej.

I.

1. Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji kontroli nadzwyczajnej w art. 89–95 u.SN miało na celu zaradzenie podnoszonym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ograniczeniom skargi konstytucyjnej, która nie pozwalała na adekwatną reakcję względem orzeczeń sądów powszechnych lub wojskowych, które wprawdzie zapadały z naruszeniem zasad konstytucyjnych, jednak w oparciu o przepisy, którym nie można było czynić zarzutu niekonstytucyjności (zob. sygnalizacja pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego dokonana 12 marca 2003 r., S 1/03). Skarga nadzwyczajna została wprowadzona celem zaradzenia temu deficytowi nadzwyczajnych środków zaskarżenia pozwalających na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń z poszanowaniem prawa do sądu (zob. wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02, pkt 5) afirmując w ten sposób zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

2. Realizując te założenia, skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej, ale instrument skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych, zaś jej zgodność z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka była już kilkakrotnie wyjaśniana w orzecznictwie Sądu Najwyższego

(wyroki Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, pkt 1–6; z 25 listopada 2020 r. I NSNc 57/20, pkt 1–5).

3. Skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona jedynie wówczas, gdy jest to konieczne dla zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 *in principio*) i tylko w sytuacji, gdy można ją oprzeć na przynajmniej jednej z trzech podstaw, określonych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że połączenie ogólnej przesłanki funkcjonalnej ze szczegółowymi podstawami skargi nadzwyczajnej sformułowaniem „o ile”, jednoznacznie wskazuje na konieczność jednoczesnego zaistnienia przesłanki funkcjonalnej i którejs (przynajmniej jednej) z jej szczegółowych podstaw wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN (zob. postanowienie z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Jednocześnie, wzajemna relacja, zachodząca między przesłanką funkcjonalną i przesłankami szczegółowymi wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny zaistnienia podstaw szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy ziściła się również przesłanka funkcjonalna (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20 pkt 2; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20, pkt 10).

4. Na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania i uzasadnienia nie tylko którejs spośród szczegółowych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN), ale w drugim kroku również wykazania, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 *principium* u.SN), czyli wyjaśnienia, z czego wynika konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. O ile jednak ocena spełnienia przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe jest ważenie konstytucyjnych wartości (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20).

Również z tego względu, przy odpowiednim stosowaniu art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, przewidującego związanie sądu podstawami skargi, uwzględnić należy specyfikę przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej. Konieczność zapewnienia zgodności z art. 2 Konstytucji wymaga wzięcia pod uwagę sformułowanych w orzecznictwie i doktrynie zasad konkretyzujących tę normę ustrojową. Sąd Najwyższy nie może jednak abstrahować od całości kształtu zasady wyrażonej w tym przepisie Konstytucji, nawet jeśli skarżący nie wyeksplikował z należytą dokładnością, istotnych dla sprawy aspektów zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20).

II.

5. Badając ustawowe przesłanki zasadności i dopuszczalności wniesionej przez Rzecznika Praw Dziecka skargi nadzwyczajnej na postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt: XV Ca (...), w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż w sposób nie budzący wątpliwości orzeczenie wydane zostało przez sąd powszechny i jest prawomocne, bowiem zgodnie z art. 363 § 1 k.p.c. orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. Wyroki (postanowienia co do

istoty sprawy) sądu drugiej instancji stają się prawomocne z chwilą wydania, nawet gdy przysługuje na nie skarga kasacyjna (art. 398¹ § 1 k.p.c.), z wyjątkiem jedynie wyroku (postanowienia co do istoty sprawy) sądu drugiej instancji uchylającego wyrok (postanowienie co do istoty sprawy) sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, od którego zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego. W rozpoznawanej sprawie, zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w P. zmienił postanowienie z dnia 26 lutego 2018 r. Sądu Rejonowego w P. i nakazał uczestnicze, aby wydała wnioskodawcy dzieci.

Uczestniczka złożyła wniosek o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Okręgowego w P., ale Sąd Rejonowy w P. w dniu 21 czerwca 2019 r. ww. wniosek odrzucił (sygn. akt III Nsm (...)).

Nie ma przy tym racji Rzecznik Praw Dziecka, że zaskarżone postanowienie nie mogło być zmienione w trybie art. 577 k.p.c. z uwagi na nowelizację art. 598¹ k.p.c. która dodała do tego przepisu § 5, w myśl którego do postępowań o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką w sprawie prowadzonej na podstawie Konwencji haskiej art. 577 k.p.c. nie ma zastosowania. Zgodnie bowiem z art. 31 ustawy z dnia 26 stycznia 2018 r. o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych (Dz.U. 2018, poz. 416) wprowadzającej art. 598⁵ § 5 k.p.c., a która weszła w życie 27 sierpnia 2018 r. „Do spraw o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzonych na podstawie konwencji haskiej z 1980 r., wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe”. Przedmiotowa sprawa wszczęta została przed tą datą, na wniosek z 3 stycznia 2018 r., natomiast zaskarżone postanowienie wydane zostało już po dniu wejścia w życie ww. ustawy, stąd do przedmiotowej sprawy zastosowanie znajdują przepisy dotychczasowe, a zatem także art. 577 k.p.c. Zresztą stanowisko RPD jest w tym zakresie niespójne, bowiem jednocześnie powołując się na przywołany powyżej art. 31 ww. ustawy zasadnie stwierdził, że wniesienie kasacji było niedopuszczalne w przedmiotowej sprawie.

Art. 577 k.p.c. nie stoi natomiast na przeszkodzie wniesieniu skargi nadzwyczajnej z innych powodów. Stosownie do art. 577 k.p.c. sąd opiekuńczy może zmienić swe postanowienie nawet prawomocne, jeżeli wymaga tego dobro osoby, której postępowanie dotyczy. Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie wskazuje się, że nie jest przeszkodą do zmiany lub uchylecia przez sąd opiekuńczy prawomocnego orzeczenia okoliczność, że dane rozstrzygnięcie było przedmiotem kontroli instancyjnej, jednak w takiej sytuacji przesłanką zmiany postanowienia musi być zmiana stanu faktycznego lub stanu prawnego. Nie jest natomiast dopuszczalna zmiana postanowienia wyłącznie z powodu odmiennej oceny tego samego stanu faktycznego poddanego kontroli sądu odwoławczego (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 6 listopada 1972 r., III CRN 281/72; P. Prus [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Tom II. Art. 478–1217, wyd. IV, Warszawa 2021, art. 577, nb. 6–8; J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Tom IV. *Postępowanie rozpoznawcze. Postępowanie zabezpieczające*, wyd. V, Warszawa 2016, art. 577, nb 4). Zważywszy na zakres i charakter podniesionych przez RPD zarzutów, w których kwestionowane są przyjęte przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym orzeczeniu ustalenia co do stanu faktycznego, zmiana zaskarżonego orzeczenia w oparciu o art. 577 k.p.c. z powołaniem się na takie zarzuty byłaby niedopuszczalna.

Zaskarżone postanowienie nie może zostać wzruszone w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia innych niż skarga nadzwyczajna. Z akt sprawy nie wynika również, by od zaskarżonego orzeczenia wniesiono wcześniej skargę nadzwyczajną (art. 90 § 1 u.SN).

6. W świetle art. 89 § 3 oraz art. 115 § 1 u.SN biorąc pod uwagę datę wydania i uprawnienia zaskarżonego w przedmiotowej sprawie orzeczenia nie budzi wątpliwości legitymacja Rzecznika Praw Dziecka do wniesienia skargi nadzwyczajnej, podobnie jak dochowanie terminu na jej wniesienie.

7. Skarżący, formułując zarzuty wyjaśnił na czym w jego opinii polegać miało w przedmiotowej sprawie naruszenie zasady ochrony praw dziecka, o której mowa w art. 72 Konstytucji, oraz rażące naruszenie prawa (art. 13 lit. b Konwencji haskiej, art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka, art. 11 ust. 4 Rozporządzenia nr 2201/2003), a także oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadził także przesłankę funkcjonalną, wskazując na konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Pozwala to uznać, iż skarga spełnia wymogi formalne niezbędne dla jej rozpoznania

8. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, konstrukcja skargi nadzwyczajnej wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny podstaw szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania którejs z szczegółowych podstaw skargi za uzasadnioną, ziściła się również przesłanka funkcjonalna (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20). W przypadku powołania jako podstawy art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, a zatem podniesienia zarzutu naruszenia zasad, wolności, praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP należy jednak brać pod uwagę szczególnie związek jaki zachodzi pomiędzy tą przesłanką szczegółową, a przesłanką funkcjonalną, w szczególności w sytuacji, jaka ma miejsce w przedmiotowej sprawie, gdy zarzut naruszenia zasad, wolności, praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP nie jest w ogóle powiązany z zarzutem rażącego naruszenia prawa. W takich przypadkach przy ocenie tej przesłanki szczegółowej, konieczne jest uwzględnienie też elementów składających się na przesłankę funkcjonalną, przy czym należy pamiętać, iż każda z tych przesłanek musi zaistnieć samodzielnie.

III.

9. Pierwszy z zarzutów skargi nadzwyczajnej – naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP, a mianowicie zasady ochrony praw dziecka, o której mowa w art. 72 Konstytucji RP zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z ustępem pierwszym art. 72 Konstytucji, Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka i każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że dobro dziecka stanowi swoistą konstytucyjną klauzulę generalną, której rekonstrukcja powinna się odbywać przez odwołanie do aksjologii konstytucyjnej i ogólnych założeń systemowych (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 28 kwietnia 2003 r., K 18/02 oraz 11 października 2011 r., K 16/10; z 21 stycznia 2014 r., SK 5/12).

Konstytucja nie definiuje poszczególnych elementów określających pojęcie dobra dziecka. Na gruncie orzeczniczym przyjmuje się, że: „stanowi ono swoistą klauzulę generalną, której rekonstrukcja powinna się odbywać przez odwołanie do aksjologii konstytucyjnej i ogólnych zasad systemowych” (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 28 kwietnia 2003 r., K 18/02; 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05, cz. III.4; 11 października 2011 r., K 16/10; 21 stycznia 2014 r., SK 5/12). Z tego punktu widzenia istotne znaczenie

ma w szczególności treść art. 18 Konstytucji, umiejscowionego wśród podstawowych zasad porządku konstytucyjnego, gwarantującego ochronę i opiekę Rzeczypospolitej małżeństwu, rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02).

10. Pojęcie dobra dziecka w nauce prawa rodzinnego rozumiane jest jako postulowana w świetle powszechnie akceptowanej doktryny moralnej i bliżej określona w przepisach prawnych (w tym, w stanowiącej część krajowego porządku prawnego Konwencji o prawach dziecka) i judykaturze sądowej, modelowa sytuacja dziecka. Ten model zakłada, że dziecko wychowuje się w rodzinie – najlepiej naturalnej, która stanowi zasadniczo optymalne środowisko jego rozwoju, tworząc warunki pozwalające zaspokoić rozsądnie pojmowane jego potrzeby, najpełniej rozwijać jego talenty i zdolność samodzielnego, twórczego działania, kształtują charakter dziecka w oparciu o właściwą aksjologię tak, aby mogło ono w przyszłości tworzyć własną wspólnotę małżeńską i rodzinną oraz inne wspólnoty pośrednie pozwalające rozwijać się życiu społecznemu. Realizacja zasad wynikających z przytoczonej wykładni wymaga dokonania w konkretnych okolicznościach danej sprawy oceny dziecka, uwzględniającej takie elementy jak: jego wiek, płeć, stan zdrowia, cechy charakteru, wrażliwość psychiczną oraz więzi łączące go z otoczeniem. Dopiero na podstawie informacji dotyczących indywidualnych cech dziecka i jego sytuacji faktycznej możliwe będzie podjęcie optymalnej z punktu widzenia jego interesu decyzji poprzez zastosowanie właściwego przepisu prawa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00).

W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zwraca się uwagę, że pojęcie „dobra dziecka” stanowi jądro wszystkich przepisów o prawach dziecka, zarówno zawartych w Konwencji o prawach dziecka, jak i prawa krajowego państw, które ją ratyfikowały. Jest również ważną dyrektywą w przypadku tworzenia prawa i jego stosowania, kryterium oceny przy podejmowaniu decyzji w sprawach dziecka oraz rozstrzyganiu kolizji interesów dziecka i innych osób, zwłaszcza rodziców (zob. W. Stojanowska, *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 2000, s. 32; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02).

Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi, a pojęcie „praw dziecka” w przepisach Konstytucji należy rozumieć jako nakaz zapewnienia ochrony interesów małoletniego, który w praktyce sam może jej dochodzić w bardzo ograniczonym zakresie. Dobra dziecka jest również tą wartością, która determinuje kształt innych rozwiązań instytucjonalnych (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02).

Z art. 72 Konstytucji RP wynika zatem ogólne uznanie „dobra dziecka” za samoistną wartość konstytucyjną, stanowiącą integralny element szerszej wartości, jaką jest „dobra rodziny” (por. B. Banaszak, M. Jabłoński [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1999, s. 132; M. Dobrowolski, *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji RP*, PS 1999, nr 4, s. 30). Nakaz ochrony dobra dziecka stanowi też nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi (zob. J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 35–36).

Kierowanie się zasadą ochrony dobra dziecka jest też uznane za bezwzględny obowiązek prawny, odnoszący się do każdej indywidualnej decyzji stosowania i wykładni prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. uzasadnienia uchwał składu siedmiu sędziów

z 12 czerwca 1992 r., III CZP 48/92; z 8 marca 2006 r., III CZP 98/05; postanowienia z 31 marca 1999 r., I CKN 23/99; z 7 lipca 2000 r., III CKN 796/00; z 12 grudnia 2000 r., V CKN 1805/00, uchwały Sądu Najwyższego z 24 lutego 2011 r., III CZP 137/10; z 22 listopada 2017 r., III CZP 78/17).

Realizacja „dobra dziecka” polega na zapewnieniu mu wzrastania w pełnej rodzinie w warunkach odpowiadających ludzkiej godności. To właśnie pełna rodzina stanowi środowisko, w którym możliwe jest optymalne poszanowanie podmiotowości dziecka i dlatego, rodzina winna być wspierana w realizacji tej funkcji przez władze publiczne (zob. P. Sarnecki, uwaga 4 do art. 48, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016). Dlatego też, art. 72 ust. 1 Konstytucji RP wyraża nakaz ochrony interesów małoletniego poprzez zapewnienie mu optymalnych warunków wychowania przez rodziców, czyli w warunkach odpowiadających jego podmiotowości przy zapewnieniu niezbędnej pomocy i opieki ze strony władz publicznych (W. Borysiak, uwaga z nb. 4 do art. 72, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, Legalis; postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21).

11. Zgodnie z zasadą nadrzędności Konstytucji, wynikającą z art. 8 ust. 1 Konstytucji RP, polski sąd orzekając o wydaniu dziecka w trybie określonym Konwencją haską zobowiązany jest do stosowania prokonstytucyjnej wykładni przepisów konwencji, której moc obowiązująca na terytorium Rzeczypospolitej wynika z Konstytucji, zatem jej stosowanie nie może ograniczać skuteczności unormowań konstytucyjnych. Uwzględniając nadrzędną rolę art. 72 Konstytucji nie sposób aprobować poglądu, jakoby w sprawach dotyczących bezprawnego uprowadzenia dziecka, rozstrzyganych na podstawie Konwencji haskiej pojęcie najlepszego interesu dziecka powinno być rozumiane inaczej niż w przypadku innych postępowań, w tym toczących się w przedmiocie władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem (pogląd taki przyjęto w postanowieniu Sądu Najwyższego z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21). Sąd Najwyższy nader trafnie wskazał bowiem, że preambuła Konwencji haskiej nadaje pojęciu „interesu dziecka”, odpowiadającemu funkcjonującemu w krajowym porządku prawnym pojęciu „dobra dziecka”, podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim oraz że w płaszczyźnie wykładni, pojęcie „interesu dziecka” nie funkcjonuje jako rozumiane dwojako w szerokim lub wąskim zakresie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00).

12. Dobro dziecka jest również eksponowane jako wartość szczególna w przepisach Konwencji o prawach dziecka, w której w art. 3 wskazano, że „we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że mówiąc o wykładni i stosowaniu postanowień Konwencji haskiej z uwzględnieniem postanowień Konwencji o prawach dziecka trzeba mieć przede wszystkim na względzie postanowienia drugiej z wymienionych Konwencji wskazujące na „interes dziecka” (art. 3) jako na wartość pierwotną i nadrzędną w każdym postępowaniu dotyczącym dziecka, która odpowiada występującemu w polskim prawie pojęciu „dobro dziecka” (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 12 czerwca 1992 r. III CZP 48/92; postanowienie Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1998 r., II CKN 855/97; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 października 2010 r., III CZP 72/10). Sąd Najwyższy wracał też uwagę, że „interes”, a więc „dobro” dziecka, ma także, zgodnie z preambułą Konwencji Haskiej z 1980 r., „podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1998 r., II CKN 855/97).

Także ETPCz podkreślał wielokrotnie, że w dziedzinie uprowadzenia dziecka za granicę konieczne jest połączone i harmonijne stosowanie instrumentów międzynarodowych, a w szczególności Konwencji haskiej, Konwencji o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 r. oraz Konwencji o prawach człowieka i zwracał uwagę, że we wszystkich decyzjach dotyczących dzieci, pojęcie ich „najlepszego interesu” (ang. „*best interests*”) musi być nadrzędne (zob. m.in. wyroki Wielkiej Izby Trybunału: w sprawie *X przeciwko Łotwie*, skarga nr 27853/09, §§ 93–96 i przywołane tam orzecznictwo oraz w sprawie *Neulinger i Shuruk przeciwko Szwajcarii*, skarga nr 41615/07, § 135). Trybunał wprost też wskazał, że koncepcja najlepszego interesu dziecka jest również podstawową zasadą Konwencji haskiej, a powrót dziecka nie może być zarządzony automatycznie lub mechanicznie, gdy ma zastosowanie Konwencja haska. Najlepszy interes dziecka, z perspektywy rozwoju osobistego, będzie zależał od różnych indywidualnych okoliczności, w szczególności wieku i poziomu dojrzałości dziecka, obecności lub nieobecności rodziców oraz jego środowiska i doświadczeń. Najlepszy interes należy oceniać w każdym indywidualnym przypadku. Sądy krajowe zobowiązane są przeprowadzić dogłębne badanie całej sytuacji rodzinnej oraz całego szeregu czynników, w szczególności o charakterze faktycznym, emocjonalnym, psychologicznym, materialnym i medycznym, oraz zobowiązane są do dokonania wyważenia i rozsądnej oceny odpowiednich interesów każdej osoby, z ciągłą troską o ustalenie, jakie jest najlepsze rozwiązanie dla uprowadzonego dziecka w kontekście wniosku o jego powrót do kraju pochodzenia (zob. wyrok w sprawie *Neulinger i Shuruk przeciwko Szwajcarii*, skarga nr 41615/07, §§ 137–139).

Podobnie TSUE wskazywał, że u podstaw Konwencji haskiej leży zgodne przeświadczenie Państw Stron, że interes dziecka ma podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim (zob. wyrok TSUE z 11 lipca 2008 r. w sprawie C-195/08 PPU, pkt 48).

Zasada nadrzędności dobra dziecka jest więc zarazem konstytucyjną, jak i konwencyjną zasadą interpretacyjną wszystkich norm prawnych regulujących sferę praw dziecka. Zasada ta jest przy tym aksjologiczną podstawą dopuszczalności interwencji państwa w stosunki między rodzicami a dziećmi. Polski ustrojodawca w art. 18 i 47 Konstytucji RP chroni rodzinę i szanuje relacje między rodzicami i dziećmi, jednakże w wypadku pojawienia się konfliktu wartości w tych sferach jednoznacznie opowiada się za prymatem dobra dziecka, które w niektórych sytuacjach, zwłaszcza w przypadku konfliktu między rodzicami, może nakazywać ograniczenie praw przysługujących jednemu z rodziców. Tego rodzaju przepisem jest m.in. art. 13 Konwencji haskiej, uprawniający organ orzekający do wydania rozstrzygnięcia o odmowie wydania dziecka.

Orzeczenie o wydaniu dziecka może więc zostać wydane wyłącznie po szczegółowym zbadaniu sytuacji dziecka i wykluczeniu sytuacji, w której istniałoby poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakimkolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia lub wpłynąłby negatywnie na jego warunki rozwojowe. Orzeczenie niespełniające tych warunków narusza art. 72 Konstytucji RP.

13. Przenosząc powyższe uwagi na realia rozpoznawanej sprawy należy przede wszystkim zaznaczyć, że Sąd Okręgowy uznał, że w procesie wykładni prawa „nadrzędnym” celem Konwencji haskiej jest „szybki powrót dziecka” (s. 9 uzasadnienia, k. 409 akt sygn. XV Ca (...)). Jak podkreślił istotne jest też prawidłowe rozumienie, „dobra dziecka”, dochodząc do przekonania, że na podstawie Konwencji haskiej dobrem chronionym jest prawo dziecka do niezakłóconego zamieszkiwania w państwie stałego pobytu pod pieczęą pełnoprawnych opiekunów, których tylko wspólna decyzja (lub orzeczenie sądu) może

wiązać się ze zmianą miejsca stałego pobytu dziecka. Sąd Okręgowy dokonał zatem wykładni przepisów Konwencji haskiej przy uwzględnieniu wskazanego przez siebie rozumienia „dobra dziecka” i przy jednoznacznym przyjęciu, że na gruncie Konwencji haskiej sprowadza się ono do zapewnienia „szybkiego powrotu dziecka” do miejsca poprzedniego pobytu, jako podstawowego celu w procesie wykładni prawa.

Już przyjęcie takich założeń przez Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazuje, iż sąd ten całkowicie pominął art. 72 Konstytucji RP. W świetle art. 72 Konstytucji RP nie sposób zredukować dobra dziecka lub jego najlepszego interesu do wymiaru dyrektywy jego „szybkiego powrotu” do miejsca poprzedniego zamieszkania lub do niezakłóconego zamieszkiwania w państwie stałego pobytu, ale koniecznie musi uwzględniać również czynniki o charakterze emocjonalnym, psychologicznym, materialnym i medycznym.

Ten redukcjonistyczny charakter interpretacji przepisów dokonanej przez Sąd Okręgowy ujawnia się również w pozostałej treści uzasadnienia. Analizując przesłanki zaistnienia wyjątku z art. 13 lit. b Konwencji haskiej, Sąd Okręgowy w ogóle nie odniósł się do kwestii dobra dzieci. W szczególności znalazło to wyraz w ustaleniu, że matka podczas przesłuchania wyraziła swoją gotowość do powrotu do Wielkiej Brytanii i będzie mogła pozostawać głównym opiekunem dzieci. Ustalenie to stanowiło podstawę nieuwzględnienia opinii Zespołu Sądowych Specjalistów w P., z której wynika, że powrót rodzeństwa pod opiekę wnioskodawcy może narazić je na szkodę psychiczną lub fizyczną. Sąd Okręgowy pominął złe relacje między rodzicami dziecka oraz ocenę okoliczności wskazujących, iż w miejscu obecnego zamieszkania uczestniczki w Polsce korzysta ona z pomocy swoich rodziców mając zapewniony lokal mieszkalny, natomiast w Wielkiej Brytanii byłaby ona pozbawiona tej pomocy. Co więcej, zważywszy na konieczność zajmowania się dwójką chorych dzieci, podjęcie przez nią pracy zarobkowej byłoby bez takiej pomocy niemożliwe. Uwzględnić należało również jednoznaczne stanowisko zajęte przez uczestniczkę, iż nie byłaby w stanie wrócić do wynajmowanego przez wnioskodawcę domu. Sąd nie dokonał też oceny w kontekście ochrony dobra dzieci okoliczności braku znajomości języka angielskiego przez matkę oraz przez dzieci i słabą znajomość tego języka przez ojca przy jednoczesnej konieczności pozostawiania obojga dzieci pod stałą specjalistyczną opieką lekarską. Co więcej Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wskazał, iż w jego ocenie „istnieje szereg argumentów przemawiających za pobytem rodziców wraz z dziećmi w Polsce. Oprócz wspomnianego obecnego pobytu dzieci w Polsce przypomnieć można też problemy ze znajomością języka angielskiego co utrudnia rodzicom dzieci funkcjonowanie w Wielkiej Brytanii (w tym także występowanie przed tamtejszym sądem)” po czym stwierdził, że „sąd polski nie może jednak cokolwiek narzucać rodzicom dziecka” oraz dalej, że „Jeśli zaś istnieje między nimi [rodzicami] różnica zdań to właściwy do rozstrzygnięcia sporu pozostaje sąd brytyjski (miejsca wcześniej wybranego wspólnego pobytu) i nie jest wyjściem z sytuacji wyjazd z Wielkiej Brytanii z dziećmi bez zgody drugiego z rodziców gdyż to ewidentnie narusza jego prawa” (s. 12 uzasadnienia, k. 412 akt sygn. XV Ca (...)). W ten sposób Sąd Okręgowy dał jednoznaczny wyraz pominięciu w interpretacji przepisów Konwencji haskiej art. 72 Konstytucji RP z wynikającą z niego zasadą nadrzędności ochrony dobra dzieci, na rzecz skoncentrowania się na celu konwencji rozumianego, jako szybki powrót dzieci do miejsca stałego pobytu. Tymczasem, zarówno w świetle prawa międzynarodowego, jak i Konstytucji RP nie sposób zredukować dobra dziecka jedynie do zapewnienia mu stabilizacji miejsca pobytu poprzez restytucję *status quo ante*. Bardzo często przywrócenie stanu poprzedniego będzie służyło dobru dziecka lub przynajmniej nie będzie z nim kolidowało. Jednak nie sposób zakładać istnienia w tej mierze jakiegokolwiek niewzruszalnego domniemania.

Z tego też względu, właściwa realizacja zobowiązań międzynarodowych płynących dla Rzeczypospolitej Polskiej z Konwencji haskiej nie może abstrahować od kategorii dobra dziecka. Niestety, Sąd Okręgowy, nakazując uczestniczące, aby wydała wnioskodawcy dzieci, nie uwzględnił należycie dobra dzieci i tym samym dopuścił się naruszenia art. 72 Konstytucji RP.

14. Rzecznik Praw Dziecka podniósł także zarzuty rażącego naruszenia art. 13 lit. b Konwencji haskiej, art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka oraz art. 11 ust. 4 Rozporządzenia 2201/2003. Zarzuty te ze względu na ściśle powiązane przywołanych przez Skarżącego przepisów wymagają łącznego odniesienia się do nich.

Konwencja haska ustala zasady postępowania stosowane w przypadku uprowadzenia lub zatrzymania dziecka w celu zagwarantowania jego niezwłocznego powrotu do państwa stałego pobytu oraz zapewnienia ochrony prawa do odwiedzin.

W preambule Konwencji haskiej wprost wyrażone zostało „głębokie przekonanie”, że interes dziecka ma podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim. Natomiast wynikającym z preambuły celem Konwencji haskiej jest ochrona dziecka przed szkodliwymi skutkami wynikającymi z bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania, a przedmiotem Konwencji określonym w art. 1 jest zapewnienie niezwłocznego powrotu dzieci bezprawnie uprowadzonych lub zatrzymanych w jednym z układających się państw oraz zapewnienie wzajemnego poszanowania praw do opieki i odwiedzin. Preambuła Konwencji nadaje zatem pojęciu „interesu dziecka”, odpowiadającemu pojęciu „dobra dziecka” funkcjonującemu w krajowym porządku prawnym, podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00).

Wydane na podstawie tych przepisów orzeczenie dotyczące wydania dziecka ma doprowadzić do przywrócenia stanu sprzed uprowadzenia lub zatrzymania, nie rozstrzyga natomiast o prawie do opieki (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 566/10, uchwała Sądu Najwyższego z 22 listopada 2017 r., III CZP 78/17). Co do zasady, konwencja ma przeciwdziałać praktyce wywożenia dzieci z jednego kraju do drugiego, aby metodą faktów dokonanych, z pominięciem procedury sądowej i nie zważając na dobro dziecka, przejąć faktyczną pełnię władzy rodzicielskiej nad nimi. Wydanie dziecka do kraju, z którego zostało uprowadzone ma przywracać stan zgodny z prawem, naruszony przez jednego z rodziców.

Przywrócenie stanu sprzed uprowadzenia lub zatrzymania nie stanowi jednak wartości samej w sobie. Przywrócenie tego stanu służyć ma bowiem ochronie przed szkodliwymi skutkami wynikającymi z bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania. Tym samym, Konwencja ma za zadanie, jako cel nadrzędny służyć dobru dziecka poprzez ochronę przed szkodliwymi skutkami bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania. Chodzi o przeciwdziałanie sytuacji, w której spór między rodzicami prowadzi do przedmiotowego traktowania dzieci i wyrywania ich ze stałego miejsca pobytu pod dyktando partykularnych interesów któregoś z rodziców.

15. W Raporcie wyjaśniającym dotyczącym Konwencji haskiej o uprowadzeniu dziecka z 1980 r., opublikowany przez Konferencję Haską Międzynarodowego Prawa Prywatnego (HKPPM) w 1982 roku (Explanatory Report on the 1980 HCCH Child Abduction Convention, par. 16–25, dalej: Raport wyjaśniający), przedstawiając „filozofię” Konwencji haskiej wskazano m.in., że „walka z wielkim wzrostem międzynarodowych uprowadzeń dzieci za granicę zawsze musi być inspirowana przez pragnienie, aby ochraniać dzieci i powinna być oparta na identyfikacji ich prawdziwych interesów (...) rzeczywistą ofiarą

uprowadzenia dziecka jest samo dziecko, które cierpi z powodu nagłej utraty własnej stabilności, traumatycznej utraty kontaktu z rodzicem, który był odpowiedzialny za jego wychowanie, niepewności i frustracji, które łączą się z koniecznością dostosowania się do obcego języka, nieznanymi warunków kulturowych i nieznanymi nauczycielami i krewnymi” (zob. § 24 Raportu wyjaśniającego). Ponadto w Raporcie podkreślono, że „dwa cele Konwencji – jeden prewencyjny, drugi przewidziany dla zagwarantowania natychmiastowego powrotu dziecka do swojego zwykłego środowiska – odpowiadają konkretnej koncepcji „najlepszego interesu dziecka. (...) Uprowadzenie dziecka może czasem być uzasadnione obiektywnymi przyczynami, które mają związek albo z jego osobą albo ze środowiskiem, z którym wykazuje najściślejszą więź” (zob. § 25 Raportu wyjaśniającego).

Omawiając przedmiot Konwencji haskiej w Raporcie wyjaśniającym zwrócono uwagę na charakterystyczne okoliczności, które „zawsze występują” w przypadku uprowadzenia rodzicielskiego, kiedy to „dziecko zostaje wyrwane z rodzinnego i społecznego środowiska, w którym rozwijało się jego życie” (zob. § 12 Raportu wyjaśniającego).

Poza tym, w kontekście drugiej charakterystycznej cechy, polegającej na tym że rodzic uprowadzający lub zatrzymujący dziecko liczy na uzyskanie prawa do opieki od władz kraju, do którego dziecko zostało zabrane, w przywołanym raporcie wskazano że „problem, którym zajmuje się Konwencja – wraz z całym dramatem wynikającym z faktu, że dotyczy ona ochrony dzieci w stosunkach międzynarodowych – wywodzi całe swoje znaczenie prawne z możliwości tworzenia powiązań prawnych i jurysdykcyjnych, które są mniej lub bardziej sztuczne” (zob. § 15 Raportu wyjaśniającego). Chodzi zatem o wyrwanie dziecka z naturalnego dlań środowiska społecznego celem stworzenia sytuacji, która jest w mniejszym lub większym stopniu sztuczna, jednak pozwala w nieuzasadniony sposób uprzywilejować procesowo stronę dokonującą uprowadzenia. Konwencja ma zapobiegać tego typu sytuacjom i przywracać stan wcześniejszy, który uznaje za bardziej naturalny dla dziecka i tym samym lepiej odpowiadający jego dobru, lub najlepszemu interesowi.

W konsekwencji, Konwencja haska zawiera szereg postanowień wyraźnie inspirowanych uwzględnieniem interesu dziecka, w tym ten, zawarty w art. 13 lit. b, o poważnym ryzyku, że powrót dziecka może narazić go na „szkody fizyczne lub psychiczne” lub w inny sposób postawić dziecko w „sytuacji nie do zniesienia” (zob. wyrok ETPC z 1 marca 2016 r., sprawa K.J. przeciwko Polsce, pkt 34–35). Sąd orzekający w postępowaniu wszczętym w trybie Konwencji haskiej może zatem odmówić wydania dziecka drugiemu rodzicowi, jeżeli jego uprowadzenie bądź zatrzymanie nie było bezprawne w rozumieniu art. 3 albo z powodu zaistnienia poważnych, obiektywnych przeszkód, związanych z osobą dziecka bądź ze środowiskiem, z którym jest ono związane, wymienionych enumeratywnie w art. 12, 13 i 20 (Raport wyjaśniający § 16–25, zob. też postanowienia Sądu Najwyższego: z 2 czerwca 2000 r., II CKN 959/00; z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21).

16. Przy ustalaniu, czy uprowadzenie nastąpiło z miejsca stałego pobytu w rozumieniu art. 3 lit. a Konwencji haskiej, znaczenie mają wyłącznie okoliczności poprzedzające to uprowadzenie bądź zatrzymanie. Okoliczności, które nastąpiły już po uprowadzeniu bądź zatrzymaniu, a zwłaszcza po wszczęciu postępowania w trybie Konwencji haskiej, mają natomiast znaczenie przy ocenie wystąpienia obiektywnych przeszkód określonych w art. 12, 13 i art. 20 Konwencji haskiej.

Z obiektywną przeszkodą, sprzeciwiającą się wydaniu bezprawnie uprowadzonego bądź zatrzymanego dziecka, mamy do czynienia, m.in., gdy istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia. Dobro dziecka zostaje tym samym powiązane

z jego stałym miejscem pobytu, z którego nie może ono zostać wyrwane bez odpowiednich gwarancji zapewniających stabilizację w nowym otoczeniu (zob. art. 13 lit. b i zdanie drugie Konwencji haskiej wraz z komentarzem zawartym w § 29 Raportu wyjaśniającego).

Przesłanki odmowy wydania dziecka, jako wyjątki od zasady wydania bezprawnie uprowadzonego bądź zatrzymanego dziecka na żądanie prawnego opiekuna, muszą być przy tym interpretowane ściśle, jeśli Konwencja nie ma stać się martwą literą (§ 34 Raportu wyjaśniającego). Nie jest zatem rzeczą sądu rozstrzygającego wniosek o wydanie dziecka badanie, czy sytuacja będzie kształtować się korzystniej, gdy pozostanie ono z uprowadzającym rodzicem, czy też gdy wróci do kraju, skąd zostało uprowadzone (zob. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 6 grudnia 2007 r., skarga nr 39388/05, z 26 listopada 2013 r., skarga nr 27853/09, z dnia 1 marca 2016 r., skarga nr 30813/14, i z 19 lipca 2016 r., skarga nr 2171/14, oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00; z 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99; z 7 października 1998 r., I CKN 745/98; z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21). W dominującym nurcie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zaznacza się konsekwentnie, że art. 13 lit. b Konwencji haskiej, odczytywany w zgodzie z art. 8 Europejskiej konwencji o prawach człowieka, obejmuje jedynie takie sytuacje, które wykraczają poza to, co zgodnie z oczekiwaniami dziecko może znieść, nie dotyczy natomiast tych wszystkich uciążliwości, które konieczne łączą się z doświadczeniem powrotu do państwa stałego pobytu (zob. np. wyroki ETPCz z 6 grudnia 2007 r., skarga nr 39388/05; z 26 listopada 2013 r., skarga nr 27853/09 i z 18 czerwca 2019 r., skarga nr 15122/17, V. Ushakov przeciwko Rosji). Taki sam standard wypracowano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przyjmując, że odmowę nakazania powrotu dziecka uzasadnia tylko taka szkoda fizyczna lub psychiczna, która stawia dziecko w sytuacji nie do zniesienia, przy czym ryzyko takiej szkody, podobnie jak ryzyko powstania innej sytuacji, która byłaby dla dziecka nie do zniesienia, musi być realne i poważne. Niewystarczające są natomiast wszelkie inne uciążliwości i niedogodności związane z nieuniknioną niepewnością i lękiem, które następują po niechcianym powrocie na obszar jurysdykcji sądu stałego miejsca pobytu dziecka (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z: 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99; z 26 września 2000 r., I CKN 776/00; z 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00; z 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20; z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21).

17. Co do zasady poważne ryzyko szkody psychicznej lub innej sytuacji nie do zniesienia dla dziecka w rozumieniu art. 13 lit. b Konwencji haskiej nie może powstać wyłącznie z powodu rozłąki z rodzicem, który jest odpowiedzialny za bezprawne uprowadzenie dziecka, a separacja taka, jakkolwiek trudna dla dziecka, nie spełnia automatycznie kryterium poważnego ryzyka i nie uzasadnia odmowy nakazania powrotu dziecka. Byłoby ono wówczas uzależnione od jednostronnej decyzji uprowadzającego rodzica, czy zechce powrócić z dzieckiem, co prowadziłoby do podważenia celów Konwencji haskiej, które nie pozwalają na to, by jedno z rodziców lub osoba trzecia wykorzystywała stworzoną przez siebie bezprawnie sytuację jako argument przemawiający za tym, że powrót będzie dla dziecka nie do zniesienia (zob. m.in. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 26 listopada 2013 r., skarga nr 27853/09 i z dnia 19 lipca 2016 r., skarga nr 2171/14 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z 1 grudnia 2009 r., I CKN 992/99; z 26 września 2000 r., I CKN 776/00; z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21).

Należy jednak zaznaczyć, że postanowienia Konwencji haskiej nie dają podstawy do zobowiązania rodzica, który uprowadził lub bezprawnie zatrzymał dziecko, do powrotu z nim, nie można zatem wykluczyć sytuacji, w których rozłączenie dziecka z rodzicem, pod którego faktyczną opieką dziecko się znajduje – mimo nagannej postawy tego rodzica

– będzie dla dziecka bardziej szkodliwe niż rozdzielenie z rodzicem, który domaga się powrotu. Celem prowadzonego postępowania jest dobro dziecka w ujęciu, jakie ma na względzie Konwencja haska, a nie dążenie do napiętnowania określonych zachowań jego rodziców (zob. I CKN 776/00; z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21). Poza tymi zastrzeżeniami, Konwencja haska nie limituje w żaden inny sposób powodów ryzyka powstania sytuacji nie do zniesienia dla dziecka (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20).

18. Zgodnie z art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka, „we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”. Jak powyżej już wskazano, (pkt 12) wykładnia Konwencji haskiej powinna odbywać się z uwzględnieniem tego, iż „interes dziecka” jest wartością pierwotną i nadrzędną w każdym postępowaniu go dotyczącym.

19. Konwencja haska uzupełniana jest przepisami Rozporządzenia 2201/2003, w szczególności art. 11, które w zakresie uprowadzenia i zatrzymania dziecka oparte jest na tych samych zasadach co Konwencja haska. Zgodnie z art. 11 ust. 4 rozporządzenia 2201/2003 sąd nie może odmówić powrotu dziecka na podstawie art. 13 lit. b Konwencji haskiej, jeżeli ustalono, że zostały podjęte stosowne działania w celu zapewnienia ochrony dziecka po jego powrocie.

Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że nawet jeżeli sąd poczyni ustalenia prowadzące do wniosku, iż powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo z innych przyczyn postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia, to nie będzie mógł odmówić nakazania jego powrotu, jeżeli ustali jednocześnie, że podjęte zostały kroki w celu zabezpieczenia dziecka przed narażeniem na znalezienie się w sytuacji opisanej w dyspozycji art. 13 lit. b Konwencji haskiej (zob. M. Radwan, *Wybrane zagadnienia postępowania wywołanego przez bezprawne uprowadzenie lub zatrzymanie dziecka w innym państwie członkowskim*, EPS, 2011 nr 2, s. 17).

Zatem w przypadku bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania dziecka należy niezwłocznie zarządzić jego powrót, jednak sądy państwa członkowskiego, do którego dziecko zostało bezprawnie uprowadzone lub w którym zostało bezprawnie zatrzymane, powinny mieć w szczególnych, należycie uzasadnionych przypadkach możliwość sprzeciwienia się jego powrotowi (pkt 17 preambuły do rozporządzenia 2201/2003).

Jak też zostało wskazane powyżej, w dziedzinie uprowadzenia dziecka za granicę konieczne jest połączone i harmonijne stosowanie instrumentów międzynarodowych, a w szczególności Konwencji haskiej, Konwencji o prawach dziecka oraz Konwencji o prawach człowieka. Stosownie natomiast do art. 3 Konwencji o prawach dziecka, we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych m.in. przez sądy, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka.

20. Przenosząc powyższe uwagi na realia rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że o ile nie ma wątpliwości, iż Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia i dokonał właściwej oceny prawnej co do uznania, iż stałym miejscem pobytu obydwójga dzieci była Wielka Brytania, a także że doszło do bezprawnego zatrzymania dzieci w Polsce przez uczestniczkę, o tyle wykładnia art. 13 lit. b Konwencji haskiej dokonana została w sposób niewłaściwy, a w konsekwencji przepis ten został niewłaściwie zastosowany. Z tych samych powodów doszło do naruszenia art. 3 Konwencji o prawach dziecka.

Po pierwsze należy zwrócić uwagę, że w części uzasadnienia dotyczącej naruszenia art. 72 Konstytucji, Sąd Okręgowy jednoznacznie za „nadrzędny” cel Konwencji haskiej

uznał „szybki powrót dziecka”, a pojęcie „dobra dziecka” ograniczył do prawa dziecka do niezakłóconego zamieszkiwania w państwie stałego pobytu pod pieczę pełnoprawnych opiekunów, których tylko wspólna decyzja (lub orzeczenie sądu) może wiązać się ze zmianą miejsca stałego pobytu dziecka (s. 9 uzasadnienia, k. 409 akt sygn. XV Ca (...)). W wykładni art. 13 lit. b Konwencji haskiej pominął zatem podstawowy jej cel, to jest ochronę rzeczywistego dobra dzieci, co wynika zarówno z samej Konwencji haskiej, jak też z art. 3 Konwencji o prawach dziecka, w świetle którego powinno dokonywać się wykładni art. 13 lit. b Konwencji haskiej, uwzględniając również art. 72 Konstytucji.

Poza tym Sąd Okręgowy przy zastosowaniu art. 13 lit. b Konwencji haskiej i dokonaniu oceny zaistnienia określonych w nim przesłanek pominął istotne aspekty wynikające z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, na których oparł zaskarżone postanowienie.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, obydwój rodzice posiadają wyłącznie obywatelstwo polskie, nie mówią dobrze w języku angielskim (uczestniczka w ogóle nie mówi, a wnioskodawca pomimo 14-letniego pobytu w Wielkiej Brytanii i pracy na stanowisku kierowniczym, mówi słabo). Wnioskodawca i uczestniczka posiadają w Polsce swoich rodziców, którzy są najbliższymi osobami dla małoletnich. Główną opiekę nad dziećmi od ich urodzenia sprawowała uczestniczka. Dzieci w chwili orzekania w dniu 24 maja 2019 r. miały, L. nieco ponad 4 lata, J. prawie 2 lata, z czego w Polsce przebywały, mieszkając wraz z matką w mieszkaniu swoich matczynych dziadków, odpowiednio od września i października 2017 r. (L. blisko połowę swojego życia, J. zdecydowaną jego większość). L. uczęszczała do przedszkola i była związana nie tylko z matką, ale także z mieszkającą z nią w jednym mieszkaniu rodziną, a ponadto w przypadku nieobecności matki w każdej chwili dziećmi mogą zająć się jej dziadkowie. Okoliczności te powinny być uwzględnione przy stosowaniu art. 13 lit. b Konwencji haskiej, a w ich świetle, nakaz powrotu dzieci stanowi w znacznie większym stopniu wyrwanie ich z rodzinnego i społecznego środowiska, w którym rozwijało się ich życie, niż ich bezprawne zatrzymanie w Polsce (zob. § 12 Raportu wyjaśniającego). Co więcej, powrót dzieci do Wielkiej Brytanii łączyłby się z koniecznością dostosowania się do obcego języka, nieznanymi warunków kulturowych i nieznanymi nauczycielami i krewnymi, czemu Konwencja haska chce przeciwdziałać (zob. § 24 Raportu wyjaśniającego). Trudno też w takich okolicznościach uznać, że zatrzymanie dzieci w Polsce i wystąpienie do polskiego sądu z wnioskiem o powierzenie uczestnicy władzy rodzicielskiej (k. 145, akt sygn. XV Ca (...)) stanowi tworzenie przez uczestniczkę „powiązań prawnych i jurysdykcyjnych, które są mniej lub bardziej sztuczne” (Por. § 15 Raportu wyjaśniającego). Zważywszy, że oboje uczestników posługują się językiem polskim, zaś komunikacja w języku angielskim jest dla nich niemożliwa lub bardzo utrudniona, decydowanie o ich relacjach z dziećmi i prawie do opieki nad nimi przed sądami w Zjednoczonym Królestwie, jest sytuacją znacznie bardziej sztuczną i obciążoną ryzykiem naruszenia prawa do sądu obydwójga uczestników, niż rozstrzyganie tych kwestii przed sądami polskimi.

Sąd Okręgowy ustalił, że uczestniczka wyraziła gotowość powrotu do Wielkiej Brytanii i, co istotniejsze, że nie zajdzie zmiana opiekuna głównego (k. 411, akt sygn. XV Ca (...)). Nie poczynił jednak ustaleń dotyczących tego gdzie i w jakich warunkach miałyby ona wraz z dziećmi zamieszkać oraz jaka byłaby ich sytuacja ekonomiczna i czy byłaby w stanie samodzielnie utrzymać siebie i dwójkę chorych dzieci oraz jak miałyby wyglądać opieka nad dziećmi w przypadku podjęcia przez nią pracy po powrocie do Wielkiej Brytanii. Tymczasem okoliczności te są kluczowe dla właściwej oceny dobra dziecka jak i oceny ryzyka zaistnienia sytuacji nie do zniesienia dla dzieci. Co więcej, wyrażenie przez uczestniczkę gotowości powrotu do Wielkiej Brytanii opierało się jedynie na pragnieniu

ograniczenia traumatycznych przeżyć dzieci, jednak uczestniczka podkreślała brak materialnych podstaw do faktycznej realizacji tego pragnienia, tym bardziej, że uczestniczka wykluczyła możliwość powrotu do domu wynajmowanego przez uczestnika, a tym bardziej powrotu do wspólnego gospodarstwa domowego, co należy wiązać z doświadczaną wcześniej przemocą.

Z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika w szczególności, aby wnioskodawca złożył zapewnienia dotyczące jego pomocy dla uczestniczki w jej utrzymaniu w przypadku jej powrotu do Wielkiej Brytanii. Tym bardziej realizacja ewentualnych zapewnień nie została zabezpieczona przez uwarunkowanie nakazu powrotu dziecka nałożeniem na wnioskodawcę określonych obowiązków w zakresie, w jakim pozwala na to Konwencja haska (art. 7).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił opinii Zespołu Sądowych Specjalistów w P., w której wskazano, że istnieje duże ryzyko, iż powrót rodzeństwa pod opiekę wnioskodawcy naraziłby dzieci na szkodę psychiczną lub fizyczną i mógłby postawić je w sytuacji trudnej, stresogennej (k. 411, akt sygn. XV Ca (...)). Ta decyzja Sądu Okręgowego opierała się na założeniu, że matka po powrocie dzieci do Zjednoczonego Królestwa w dalszym ciągu będzie opiekunem głównym (k. 411, akt sygn. XV Ca (...)), przy czym sąd ten nie wyjaśnił, na czym oparł swoje założenie, ani też nie dokonał ustalenia co do tego, w jakich warunkach będą przebywały dzieci po ich powrocie do Wielkiej Brytanii, ani też tego, czy matka będzie posiadała środki na utrzymanie. Tymczasem okoliczności te mają kluczowe znaczenie dla ustalenia, czy powrót do Wielkiej Brytanii nie narazi dzieci na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób nie postawi ich w sytuacji nie do zniesienia. Sąd Okręgowy skupił się natomiast jedynie na dwóch istotnych, ale nie wystarczających dla oceny zaistnienia przesłanek z art. 13 lit. b Konwencji haskiej kwestiach, tj. czy podróż nie stwarza zagrożenia dla młodszego dziecka, zważywszy na charakter jego choroby, oraz to, czy dzieci będą mogły być leczone w Wielkiej Brytanii wobec faktu, że dzieci obciążone są chorobami wymagającymi pozostawania pod stałą opieką lekarską.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że nie może być traktowana za obiektywną przeszkodę do powrotu rodzica obawa sprawcy uprowadzenia (zatrzymania), że poniesie on odpowiedzialność karną – dokonując bowiem uprowadzenia (zatrzymania) powinien był on liczyć się z jego następstwami (k. 412, akt sygn. XV Ca (...)). O ile samo to stwierdzenie znajduje swoje uzasadnienie, o tyle jest ono trudne do pogodzenia z przyjętym przez ten sąd założeniem, że matka dzieci nadal będzie opiekunem głównym. Sąd Okręgowy pomimo dopuszczenia możliwości, iż uczestniczka może zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej w Wielkiej Brytanii, nie rozważył w jaki sposób zabezpieczone zostanie w takiej sytuacji dobro dzieci. W szczególności, nie uczynił tego w świetle opinii Zespołu Sądowych Specjalistów w P.

Nie uwzględniając dobra dziecka jako nadrzędnego celu przy interpretacji art. 13 lit. b Konwencji haskiej oraz dokonując niepełnej oceny zaistnienia przesłanek uzasadniających odmowę wydania dziecka na podstawie art. 13 lit. b Konwencji haskiej, Sąd Okręgowy w P. dopuścił się naruszenia tego przepisu.

Ze względu na pominięcie dobra dziecka w rozumieniu art. 3 Konwencji o prawach dziecka przy interpretacji art. 13 lit. b Konwencji haskiej, zasadny jest też zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka.

Nie doszło natomiast do naruszenia art. 11 ust. 4 rozporządzenia 2201/2003, skoro bowiem Sąd Okręgowy uznał, że nie zaistniały przesłanki zastosowania wyjątku z art. 13 lit. b Konwencji haskiej, to nie było podstawy do zastosowania art. 11 ust. 4 rozporządzenia 2201/2003.

21. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że przesłanką pozwalającą na uwzględnienie skargi nadzwyczajnej nie może być każde naruszenie przepisów prawa (zarówno materialnego jak i procesowego), ale wyłącznie takie, któremu można przypisać charakter rażący. Samo stwierdzenie, iż doszło do naruszenia przepisów nie jest wystarczające.

Do rażącego naruszenia prawa dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w sposób oczywisty i bezsprzeczny wbrew treści normy prawnej, której wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15; postanowienie z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 61/20). Rażące naruszenie prawa zachodzi, gdy zaskarżone orzeczenie można uznać za niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć, gdy był wynikiem rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa (wyroki Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06; z 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06; z 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05). Ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona także od wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia i skutków naruszenia dla stron postępowania (wyroki Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19; z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19; z 13 stycznia 2021 r., I NSNc 51/20; z 13 stycznia 2021., I NSNc 51/20).

Sąd Najwyższy potwierdza jednocześnie, że „[r]ażące» naruszenie prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN oznacza naruszenie relewantne z punktu widzenia przesłanki ogólnej skargi, czyli konieczności urzeczywistnienia zasady demokratycznego państwa prawnego” (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 24 marca 2021 r., I NSNc 134/20; z 8 czerwca 2021 r., I NSNc 25/19). W tym kontekście nie bez znaczenia w przedmiotowej sprawie jest także wynikający z art. 72 Konstytucji RP wymóg ochrony dobra dziecka.

22. Okoliczności przedmiotowej sprawy nie pozostawiają wątpliwości, że Sąd Okręgowy dokonał daleko posuniętej redukcji przy ocenie najlepiej pojmowanego interesu dziecka, w znikomym stopniu jedynie uwzględniając, pojmowane integralnie, dobra dziecka, jako wartość nadrzędną, uznając, że podstawowym celem Konwencji haskiej jest, zapewnienie niezwłocznego powrotu dzieci bezprawnie zatrzymanych. Tymczasem ten cel Konwencji haskiej w rzeczywistości operacjonalizuje podstawowe jej założenie, w myśl którego, zapewnienie niezwłocznego powrotu dziecka do miejsca jego stałego pobytu leży w najlepiej pojmowanym interesie dziecka i służy jego dobru. To właśnie dobro dziecka uzasadnia dążenie do niezwłocznego przemieszczenia dziecka do poprzedniego miejsca jego stałego pobytu (*habitual residence*) sprzed jego uprowadzenia lub zatrzymania. Ograniczenie się do mechanicznego przemieszczenia dziecka zakładając, że dyslokacja ta będzie zawsze służyła jego dobru, nie pozwala we właściwy sposób realizować celu konwencji.

Z drugiej strony jednak, wyraźnie obecny w orzecznictwie, rygorystyczny sposób interpretowania wyjątku z art. 13 lit. b Konwencji haskiej, nie pozwala uznać, że naruszenie to, choć było wyraźne, miało charakter rażący. Z tego samego względu, nie można też przypisać rażącego charakteru oczywistemu naruszeniu art. 3 Konwencji o prawach dziecka.

23. Zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego znajduje normatywne oparcie w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, który przesądza, że podnieść go można tylko wtedy, gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie zakończonej prawomocnym orzeczeniem, w oczywisty sposób prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Przedmiotem skargi nadzwyczajnej mogą być w tym przypadku jedynie oczywiste błędy

w ocenie i interpretacji materiału dowodowego zebranego w sprawie lub błąd braku, który polega na błędnie lub w sposób niepełny przyjętych ustaleniach, poprzez pominięcie określonych faktów wynikających w oczywisty sposób z materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20). Kognicja Sądu Najwyższego w tym zakresie ogranicza się do weryfikacji tego, czy ustalenia poczynione przez sąd znajdują oparcie w treści zgromadzonego materiału dowodowego. Kontrola nadzwyczajna w tym zakresie nie może wykraczać poza zebrany w sprawie materiał dowodowy. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2020 r., I NSNc 9/20).

4. Sąd Okręgowy zasadnie stwierdził, że uczestniczka podczas przesłuchania wyraziła gotowość powrotu do Wielkiej Brytanii (00:48:50), choć uczyniła to dopiero w sytuacji ponowienia pytań przez sąd, który wcześniej uzyskał od niej odmienne zapewnienie (00:47:21). Dopiero naleganie sądu i powiązanie pytania z sytuacją dzieci, skłoniła ją do wyrażenia gotowości powrotu, gdyby była „naprawdę zmuszona”, celem ograniczenia krzywdy dzieci. („gdybym była naprawdę zmuszona to tak, byłoby to zbyt krzywdzące dla dzieci”). Jednocześnie sąd nie uwzględnił tego, że uczestniczka stanowczo wykluczyła możliwość powrotu do mieszkania wnioskodawcy (również bez powrotu do związku (00:51:10), a poza tym, że podczas przesłuchania wskazał, że nie pracuje oraz nie dysponuje środkami aby zamieszkać w Wielkiej Brytanii (nie stać ją na zapłatę kaucji oraz na pomoc prawną) (00:59:56). Sąd nie wziął też pod uwagę faktu, że wnioskodawca nie płacił i nie płaci alimentów (stosując się do porady adwokata), pomimo że był dwukrotnie przez Sąd Okręgowy pouczany o konieczności alimentowania dzieci i pomimo zasądzenia odeń tych alimentów. Pominięcie tych informacji zawartych w zebranych materiałach dowodowych pozwoliło przyjąć Sądowi Okręgowemu, iż uczestniczka także po powrocie do Wielkiej Brytanii będzie dalej opiekunem głównym. Założenie to z kolei pozwoliło Sądowi Okręgowemu nie uwzględnić opinii Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w P., z której wynika, że powrót rodzeństwa pod opiekę wnioskodawcy może narazić je na szkodę psychiczną lub fizyczną (k. 411, akt sygn. XV Ca (...)). Okoliczność ta ma natomiast kluczowe znaczenie w kontekście oceny zaistnienia przesłanek zastosowania art. 13 lit. b Konwencji haskiej. Poczynione przez Sąd Okręgowy istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia poprzez wybiórcze oparcie się na treści zeznań i z pominięciem opinii Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w P. należy uznać za spełnienie przesłanki z art. 89 § 1 pkt 3.

Sąd Okręgowy uznał też, że wnioskodawca przedstawił dokumenty świadczące o objęciu dziecka opieką lekarską po przyjeździe (k. 411, akt sygn. XV Ca (...)). Do akt sprawy złożone zostało natomiast zaświadczenie placówki medycznej z dnia 8 listopada 2018 r., z którego wynika jedynie, że przy założeniu, iż J. J. mieszkał będzie w granicach rejonizacyjnych, będzie on podlegał dalszej rejestracji w *Priory Fields Partnership* (k. 316–323, akt sygn. XV Ca (...)). Sąd przypisał zatem tym dokumentom inną treść, niż ta, którą posiadały, nie świadczą one bowiem o objęciu opieką medyczną dzieci, co jest istotne ze względu na to, że – jak ustalił Sąd Okręgowy – leczenie syna uczestników wymaga podawania co miesiąc preparatów immunoglobulin, a zatem po powrocie do Wielkiej Brytanii należałoby nieprzerwanie kontynuować terapię. Ustalenie to, z punktu widzenia oceny możliwości zaistnienia przesłanek zastosowania art. 13 lit. b Konwencji haskiej jest istotne, dotyczy bowiem bezpośrednio zdrowia dziecka. Z drugiej strony jednak treść tego dokumentu nie wyklucza też objęcia syna uczestników opieką medyczną. Dlatego, o ile ustalenie poczynione przez Sąd Okręgowy było istotne i błędne, o tyle trudno mówić o jego sprzeczności z treścią materiału dowodowego.

IV.

25. Sąd Najwyższy stwierdził zaistnienie przesłanek szczegółowych skargi nadzwyczajnej w postaci naruszenia art. 72 Konstytucji RP (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN) oraz oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebrany materiał dowodowy. Pozwala to przejść do dalszego etapu kontroli nadzwyczajnej w postaci zbadania, czy w wyniku wspomnianego naruszenia, można mówić o konieczności uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia celem zapewnienia poszanowania zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

O ile ocena spełnienia przesłanki szczegółowej sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą wynikającą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości. Przemawia za tym nie tylko jej charakter jako normy-zasady, której zachowanie jest oceniane nie tyle w dychotomicznych kategoriach naruszenia bądź nienaruszenia, ale przez ocenę stopnia jej realizacji w optymalizacyjnej konfrontacji z innymi zasadami. Przemawia za tym również fakt, że art. 89 § 1 *principium* u.SN nie mówi o przestrzeganiu lub nienaruszeniu wskazanej w nim normy, ale o konieczności zapewnienia zgodności z tą zasadą. Tym samym, zgodność z art. 2 Konstytucji RP jest nie tyle kryterium poprawności, co swoistym celem kontroli nadzwyczajnej – stanem, który powinien zostać urzeczywistniony w wyniku rozpoznania skargi. Z samej natury normy będącej zasadą wynika konieczność stosowania zasady proporcjonalności przy ocenie jej realizacji (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20).

Zważywszy na specyfikę kontroli nadzwyczajnej, celem ostatniego jej etapu jest wykazanie, że natura i rozmiar nieprawidłowości popełnionych przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia usprawiedliwia odstąpienie od – wynikającej skądinąd również z zasady państwa prawnego – ochrony powagi rzeczy osądzonej i zmianę lub uchylenie zaskarżonego postanowienia. Co do zasady bowiem, art. 2 Konstytucji RP stoi na straży ostateczności i trwałości prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych, jednak niekiedy natura i ciężar popełnionych uchybień może nakazywać danie pierwszeństwa względem wynikającym z konieczności ochrony innych praw i wolności konstytucyjnych.

W obecnej sprawie ważeniu podlegają zatem, z jednej strony ochrona stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych, z drugiej zaś strony wzgląd na dobro dziecka oraz na ochronę zaufania obywateli do państwa.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie w pełni aprobuje przy tym wyrażone już przez Sąd Najwyższy stanowisko, że zasada dobra dziecka określona zarówno w przepisach Konstytucji RP, jak i Konwencji haskiej zalicza się do wiodących zasad polskiego porządku konstytucyjnego i jako taka stanowi istotną składową zasady demokratycznego państwa prawnego (zob. postanowienie z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21).

26. Uwzględniając przyjęte w orzecznictwie Sądu Najwyższego czynniki oceny stwierdzonych naruszeń, o których mowa w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN z punktu widzenia ich relewantności dla oceny zaistnienia przesłanki ogólnej skargi, tj. (1) wagę naruszonej normy, tj. jej pozycję w hierarchii norm prawnych, (2) stopień (istotność) jej naruszenia, (3) skutek naruszenia dla stron postępowania (wyroki Sądu Najwyższego z: 24 marca 2021 r., I NSNc 134/20; 8 grudnia 2020 r., I NSNc 44/20; 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19; 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21), w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie ma

wątpliwości, iż nakaz wydania dzieci naruszył wynikającą z art. 72 Konstytucji RP zasadę prawną (dobra dziecka) o najwyższej pozycji w hierarchii źródeł prawa RP, operacjonalizowaną także przez przepis art. 13 lit. b Konwencji, naruszenie to jest poważne i ma dotkliwe skutki dla dzieci.

Dodatkowo, nie bez znaczenia dla oceny zaistnienia przesłanki ogólnej mają też okoliczności jakie zaistniały już po wydaniu zaskarżonego orzeczenia, także bowiem Sąd Najwyższy rozpoznając niniejszą sprawę zobowiązany jest do uwzględnienia jako nadrzędnej zasady dobra dziecka z art. 72 Konstytucji, jak też uwzględnienia art. 3 Konwencji o ochronie praw dziecka. Nie może zatem umknąć uwadze Sądu Najwyższego, że dzieci przebywają wraz z matką w Polsce od 4 lat, a zatem tym bardziej pozostawienie w mocy orzeczenia, co do którego stwierdzono, iż wydane zostało z naruszeniem art. 72 Konstytucji w świetle przesłanki funkcjonalnej nie zasługuje na ochronę w procesie ważenia ochrony zasady prawomocności orzeczeń z zasadą dobra dziecka.

27. Wobec stwierdzenia podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia, zważywszy na zgromadzony materiał dowodowy pozwalający na dokonanie pełnych ustaleń faktycznych oraz na dokonanie oceny prawnej, a przede wszystkim zważywszy na zasadę ochrony dobra dziecka, zasadny jest wniosek skarżącego o merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Najwyższy. Materiał dowodowy zebrany zarówno przez Sąd Rodzinny, jak i przez Sąd Okręgowy pozwala na dokonanie pełnej oceny, w wyniku której Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt: XV Ca (...) w punkcie pierwszym i oddalił skargę w pozostałym zakresie. Uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego w P. w punkcie II nie jest konieczne dla zapewnienia poszanowania zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że sytuacja finansowa uczestniczki, jak i brak wsparcia ze strony rodziców w przypadku powrotu do Zjednoczonego Królestwa, prawdopodobnie uniemożliwiłyby jej pełnienie w dalszym ciągu funkcji głównego opiekuna dzieci, zaś wnioskodawca jako osoba czynna zawodowo miałby ograniczone możliwości zajmowania się nimi, w szczególności, zakresie zapewnienia im opieki medycznej (konieczne wizyty lekarskie). Okoliczności te nakazują wziąć pod uwagę stanowisko Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w P., którego treść uzasadnia oparcie rozstrzygnięcia na art. 13 lit. b Konwencji haskiej. Sąd Najwyższy uwzględnił również daleko idące ograniczenia w zakresie posługiwania się językiem angielskim przez obydwoje rodziców, które poważnie utrudniałyby im uczestniczenie w postępowaniu przed sądem rodzinnym w Zjednoczonym Królestwie oraz konieczność sprawowania szczególnej opieki medycznej nad dziećmi wymagającej współpracy rodziców z lekarzami i komunikowania się w nieznanym dla nich języku.

Uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego nie może przy tym skutkować oddaleniem wniosku, który zainicjował sprawę. Przedmiotem tego postanowienia było rozstrzygnięcie co do środka odwoławczego, złożonego przez wnioskodawcę od orzeczenia sądu pierwszej instancji. Zatem, uchylając w części zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 24 maja 2019 r. i orzekając co do istoty sprawy, Sąd Najwyższy oddalił apelację w zakresie, w jakim uwzględniała ona wniosek. Uwzględniając całą treść skargi nadzwyczajnej, nie ma wątpliwości, iż użycie w *petitum* skargi nadzwyczajnej słowa „wniosku” zamiast „apelacji” należy zaliczyć do kategorii oczywistej omyłki pisarskiej.

V.

28. Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, w zw. z naruszeniem art. 72 Konstytucji RP oraz w związku ze stwierdzeniem oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz w celu zapewnienia zgodności z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uchylił w części, tj. w zakresie pkt pierwszego, postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt: XV Ca (...) i orzekł jak w sentencji.

Jednocześnie, na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.

SPRAWY Z ZAKRESU PRAWA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

30.

Wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r.

I NSNp 3/20

Teza:

Z jednej strony działalność radnego nie może być pretekstem do nieuzasadnionego uprzywilejowania pracownika w sferach nie dotyczących sprawowanych przez niego funkcji, ale z drugiej strony, szczególny charakter ochrony wynikającej z art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym przejawia się w tym, że uniemożliwia ona rozwiązanie stosunku pracy w okolicznościach, w których pracownik niechroniony mógłby zostać zwolniony. Przewidziana w tym przepisie ochrona trwałości stosunku pracy radnego ma szczególne znaczenie w kontekście ogólnych zasad dotyczących partycypacji obywateli w działalności samorządu lokalnego, jako bardzo ważnego elementu składowego demokratycznego państwa prawnego.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Demendecki

Sędzia SN: Adam Redzik (sprawozdawca)

Ławnik SN: Magdalena Maria Wiszniewska

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa K. K. przeciwko Miejskiemu Zakładowi Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w likwidacji w P. o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych 13 października 2020 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w P. z 23 listopada 2017 r., sygn. akt V Pa (...)

1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację;
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

I.

I.1. Pismem z 6 grudnia 2019 r. Prokurator Generalny (dalej: PG, skarżący), w imieniu powoda K. K. (dalej: Powód), wniósł skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego (dalej: SO) w P. z 23 listopada 2017 r., V Pa (...).

Na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, PG zaskarżył ww. wyrok w całości.

W oparciu o art. 89 § 1 pkt 1, 2 u.SN zaskarżonemu wyrokowi PG zarzucił:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucja RP), a mianowicie:
 1. zasady zaufania do państwa, zasady bezpieczeństwa prawnego oraz zasady praworządności wywodzonych z art. 2 i art. 7 Konstytucji RP, polegające na wydaniu wyroku naruszającego bezwzględnie obowiązujący przepis art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.) oraz na zastosowaniu przez sąd konstrukcji nadużycia prawa określonej w art. 8 Kodeksu pracy (dalej: k.p.);
 2. prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, jako prawa do rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd, poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku oceny części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz niewskazanie przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowych ustaleń w kontekście możliwości i celowości przywrócenia Powoda do pracy;
3. naruszenie w sposób rażący prawa, tj.:
 1. art. 25 ust. 2 u.s.g. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż brakuje przesłanek do uznania, że wypowiedzenie Powodowi umowy o pracę było związane z wykonywaniem przez niego mandatu radnego, tym samym nie stało na przeszkodzie, by wypowiedzieć mu umowę o pracę, w sytuacji, gdy pracodawca nie wystąpił do Rady Gminy z wnioskiem o podjęcie decyzji co do wyrażenia zgody lub braku zgody na rozwiązanie stosunku pracy z osobą pełniącą funkcję radnego;
 2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 k.p. w zw. z art. 477¹ Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że doszło do wykorzystania prawa podmiotowego niezgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i w konsekwencji uznanie, iż w ustalonym stanie faktycznym zachodził szczególny przypadek uzasadniający zastosowanie tych przepisów;
 3. art. 45 § 2 k.p. – przez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, że wprowadzone w 2011 r. zmiany w strukturze organizacyjnej Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. z siedzibą w P. (dalej: Pozwana) polegające na zmniejszeniu etatu dla stanowiska inspektora ds. BHP w sposób sprzeczny z przepisami prawa uzasadnia brak możliwości i celowości przywrócenia pracownika do pracy, a także przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że nie ma możliwości przywrócenia Powoda do pracy na warunkach pracy i płacy sprzed wypowiedzenia umowy o pracę.

Następnie, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, PG wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie apelacji Pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego (dalej: SR) w P. z 10 marca 2017 r., IV P (...), ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania SO w P.

I.2. W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej PG podniósł m.in., że zasada zaufania obywatela do państwa ma podstawowe znaczenie dla normatywnej treści klauzuli państwa prawnego. Wynika to z funkcji klauzuli określającej stosunek państwa do obywatela. Zasada ta oznacza przede wszystkim konieczność ochrony i respektowania praw słusznie nabytych i ochrony interesów w toku. Zdaniem PG, zasada ta odnosi się nie tylko do władzy ustawodawczej, ale wiąże się również z zasadnością oczekiwania przez obywatela zgodnych z prawem działań organów państwa, prawidłowego stosowania przez nie norm prawnych i wydawania rozstrzygnięć odpowiadających prawu i zasadom sprawiedliwości społecznej.

Przekłada się to poniekąd na kwestię swoistej lojalności państwa wobec obywateli oraz ich bezpieczeństwa prawnego. Zdaniem PG w niniejszej sprawie – poprzez wydanie błędnego orzeczenia – owo bezpieczeństwo prawne zostało naruszone. Skoro bowiem Powód był zatrudniony u Pozwanej, w wyniku działalności politycznej i społecznej został bezprawnie zwolniony z pracy z przyczyn wyłącznie politycznych bez uzyskania koniecznej w tym celu zgody Rady Miasta P. (to zgodnie potwierdziły po dwa razy sądy I i II instancji), to wydanie zaskarżonego orzeczenia doprowadziło do zupełnego złamania zasad współżycia społecznego, a to z kolei do złamania zasady sprawiedliwości społecznej, o której jest mowa już w preambule Konstytucji RP.

Powyższe wraz z zarzutami obrazy prawa materialnego oraz procesowego, łączy się, zdaniem PG, z naruszeniem przez SO w P. zasady praworządności określonej i wywodzonej z art. 7 Konstytucji RP. Prokurator Generalny wskazał, że przepis ten może być źródłem kolejnego prawa podmiotowego do władzy publicznej działającej tylko zgodnie z prawem, jak również źródłem obowiązku dołożenia najdalej idącej staranności przez przedstawicieli tej władzy w swych działaniach względem obywateli. Nakaz opierania rozstrzygnięć na podstawie ustawy i w granicach prawa ma charakter reguły bezwzględnie obowiązującej i nieprzewidującej żadnych wyjątków.

Ponadto według PG należy uznać, że wydanie orzeczeń objętych wnioskiem o podjęcie rozstrzygnięcia kasatoryjnego przez Sąd Najwyższy rozpoznający skargę nadzwyczajną, prowadziło także do naruszenia zasady prawa do pracy, wyrażonej w art. 65 Konstytucji RP oraz art. 15 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Powód został pozbawiony wcześniej wybranej, podjętej i wykonywanej bez zastrzeżeń pracy, a wszelkie próby dyscyplinarnego karania go przez osoby reprezentujące Pozwaną były bezprawne (rozstrzygnięcia te były uchylane przez SR w P.). W tym kontekście GP zwrócił także uwagę na treść art. 24 Konstytucji RP i to, że umieszczenie deklaracji ochrony pracy w Rozdziale I Konstytucji RP świadczy o przyznaniu ochronie pracy najwyższej rangi z uwagi na aspekty społeczne, wolnościowe i mające podłoże w godności człowieka. W związku z tym sądy – w tym SO w P. – jako przedstawiciele władzy RP winien czuwać nad ochroną pracy i stosowaniem wprost przepisu art. 24 Konstytucji RP, zamiast łamiąc przepisy Kodeksu pracy pozbawiać Powoda źródła utrzymania. Prokurator Generalny podkreślił, że Powód jest już w wieku przedemerytalnym, co powoduje oczywiste problemy ze znalezieniem pracy i tym samym źródła utrzymania. Taki stan rzeczy spowodował to, że Powód od lat pozostaje bez pracy. Ten fakt powoduje z kolei niemożność realizowania zobowiązań – w tym kredytowych zaciągniętych na zakup i budowę domu, w którym Powód aktualnie zamieszkuje z rodziną. Utrzymywanie takiego stanu rzeczy może spowodować dalsze nieodwracalne skutki w życiu Powoda i jego rodziny. Dlatego też zdaniem PG – choć pośrednio – wyrok objęty skargą nadzwyczajną łamie także zasady wyrażone w art. 21 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji RP – w wyniku wydania zaskarżonego orzeczenia doszło do zagrożenia majątku, a tym samym godności Powoda.

Zdaniem PG, Sąd orzekający w sprawie zupełnie pominął konstytucyjną zasadę prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej – w sprawie nie dokonano wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, w uzasadnieniu wyroku nie zawarto oceny części materiału dowodowego oraz nie wskazano szczegółowych ustaleń w kontekście możliwości i celowości przywrócenia Powoda do pracy.

Prokurator Generalny stwierdził, że najdalej idącym zarzutem jest ten, który dotyczy art. 25 ust. 2 u.s.g. W ustalonym przez SR w P. w sprawie IV P (...) stanie faktycznym, który *de facto* został zaakceptowany przez SO orzekający w przedmiocie apelacji Pozwanej

od tego orzeczenia, wskazane jest wprost, że zwolnienie Powoda z pracy miało podłoże polityczne, wynikało z konkurowania pomiędzy Powodem a ówczesnym prezesem Pozwanej o mandat radnego Rady Miasta P. Prokurator Generalny podniósł, że mimo wąskiego i szczególnego uregulowania problematyki rozwiązywania stosunku pracy z radnym oraz przy przyjęciu przez Pozwaną ewidentnego i wręcz demonstracyjnego powodu rozwiązania stosunku pracy, aczkolwiek niewyartykułowanego w oświadczeniu o wypowiedzeniu, SO zdecydował się na objęcie ochroną prawną nie tyle tego, kto do Sądu po nią przyszedł, ale podmiotu, który ewidentnie naruszył prawo, przy tym powołując się na zasady współżycia społecznego.

Następnie PG wskazał, że SO przyjął, iż podstawą rozwiązania stosunku pracy z Powodem były zdarzenia niezwiązane z wykonywaniem mandatu radnego. Tym samym Sąd niejako wszedł w kompetencje Rady Miejskiej, która podejmuje w tym przedmiocie uchwałę, którą można zaskarżyć do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Tym samym Powód został pozbawiony możliwości dowodzenia przyczyn rozwiązania stosunku pracy w trybie administracyjnym.

W stosunku do Powoda, którego stosunek pracy podlega wzmożonej ochronie z racji sprawowanej funkcji radnego, Pozwana naruszyła więc art. 25 ust. 2 u.s.g. Do naruszenia tego przepisu doszło również w 2011 r., gdy wprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej Pozwanej, polegające na zmniejszeniu etatu dla stanowiska inspektora ds. BHP z 1 etatu do 1/4 etatu. Powód pełnił funkcję radnego także w kadencji 2010–2014, a szczególnie ochrona trwałości stosunku pracy radnego obejmuje także tych, którym pracodawca zamierza wypowiedzieć warunki pracy i płacy, ponieważ wypowiedzenie zmieniające (art. 42 k.p.) może zawsze prowadzić do definitywnego rozwiązania umownego stosunku pracy.

Co więcej, zdaniem PG, mając na uwadze orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że nie można traktować w kategoriach naruszenia zasad współżycia społecznego i nadużycia prawa podmiotowego skorzystania z przysługującego radnemu ustawowo zagwarantowanego prawa do ochrony przed rozwiązaniem jego stosunku pracy (jako skutku nieprzyjęcia pogorszenia warunków wynagradzania), nie można mówić o nadużyciu prawa przez Powoda (co miałoby polegać na nieprzyjęciu zaproponowanych mu mniej korzystnych warunków płacy i pracy) i powoływać się na art. 8 k.p. w sytuacji, gdy Pozwana zaniechała jej ustawowych obowiązków. Z uwagi na to, że Powodowi zaproponowane zostało stanowisko pracy jedynie na okres roku, trudno uznać, iż odmowa przyjęcia stanowiła nadużycie prawa podmiotowego, zwłaszcza, że Powód był zatrudniony na czas nieokreślony.

Zatem – jak podniósł PG – pomimo braku przesłanek, Sąd orzekający w sprawie zastosował konstrukcję z art. 8 k.p. godząc bezpośrednio w poczucie sprawiedliwości Powoda, gdy w orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że pracodawca rozwiązujący stosunek pracy z pracownikiem podlegającym szczególnej ochronie powinien dołożyć najwyższej staranności w przestrzeganiu norm prawnych regulujących sposób rozwiązania umowy o pracę. Wynika to ze specjalnej, przyznanej przez przepisy prawa pracy, a uzasadnionej między innymi wykonywaną funkcją społeczną, pozycji pracowników szczególnie chronionych. Prokurator Generalny wskazał, że art. 8 k.p. powinien być stosowany ostrożnie, po spełnieniu kilku kryteriów. Odmowa udzielenia ochrony prawu podmiotowemu musi znajdować odzwierciedlenie w okolicznościach rażących i nieakceptowalnych aksjologicznie. Odwołanie się do zasad współżycia społecznego jest możliwe tylko przy rozważeniu całokształtu okoliczności konkretnej sprawy. Oznacza to konieczność oceny zachowania obu stron, z uwzględnieniem motywów i przyczyn, a także stopnia naganności postępowania

każdej z nich. Zdaniem PG w rozpoznawanej sprawie Sąd pominął naganne zachowanie Pozwanej, która naruszyła obowiązujące przepisy, a wcześniej podejmowała wiele działań ukierunkowanych na usunięcie Powoda z pracy.

Dodatkowo, PG stwierdził, że SO z rażącą obrazą art. 45 § 2 k.p. przyjął, że wprowadzone w 2011 r. zmiany w strukturze organizacyjnej Pozwanej uzasadniają brak możliwości i celowości przywrócenia pracownika do pracy. Sąd zupełnie pominął, że w stosunku do Powoda, Pozwana dwukrotnie naruszyła art. 25 ust. 2 u.s.g. Prokurator Generalny wskazał, że chociaż stwierdzenie Powoda, co do gotowości powrotu do pracy na 1/4 etatu z wynagrodzeniem obliczonym z pełnego etatu należy ocenić negatywnie, to jednak nie nosi ono cech rażącego ekscesu, drastycznie nagannego zachowania pracownika w stopniu powodującym sprzeczność jego żądania z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Chociaż należy zgodzić się z SO, że z jednej strony działalność radnego nie może być pretekstem do nieuzasadnionego uprzywilejowania pracownika w sferach nie dotyczących sprawowanych przez niego funkcji, to z drugiej strony szczególnie charakter ochrony wynikającej z art. 25 ust. 2 u.s.g. przejawia się w tym, że uniemożliwia ona rozwiązanie stosunku pracy w okolicznościach, w których pracownik niechroniony mógłby zostać zwolniony.

Przy tym – zdaniem PG – powołanie się na art. 45 k.p. jako uzasadnienie zasądzonego odszkodowania w miejsce przywrócenia do pracy, stoi niejako w sprzeczności z brzmieniem art. 25 ust. 2 u.s.g. Ochrona trwałości stosunku pracy radnego nie jest bowiem uzależniona od dodatkowych warunków i wiąże się z samym uzyskaniem przez Powoda mandatu, a zasądzone odszkodowanie nie realizuje funkcji ochrony stosunku pracy radnego, gdyż faktycznie zostaje on pozbawiony pracy.

Co prawda Sąd Najwyższy w wyroku z 9 stycznia 2018 r., III PK 9/17 wskazał, że w przypadku obiektywnej niemożliwości przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy pracownika będącego radnym, dopuszczalne jest zasądzenie odszkodowania w miejsce niemożliwego uwzględnienia żądania przywrócenia do pracy radnego na nieistniejące (zlikwidowane) stanowisko pracy, ale lektura akt niniejszej sprawy nasuwa wątpliwości co do obiektywności niemożliwości przywrócenia Powoda do pracy. Okoliczności sprawy zdaniem PG wskazują, że działania podjęte przez Pozwaną już od 2011 r. miały na celu rozwiązanie z Powodem stosunku pracy, gdyż pracodawca zatrudniający wówczas ok. 90 osób mógł łatwo wykorzystać wysokie kwalifikacje Powoda na innych odpowiednich stanowiskach, jednak nie miał on takiej woli.

W podsumowaniu swojego stanowiska PG podniósł, że wskazane naruszenia przepisów prawa miały charakter „rażący”, a w niniejszej sprawie nie ma podstaw do uchylecia orzeczenia lub jego zmiany w trybie innych niż skarga nadzwyczajna nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ponadto zaznaczył, że SO w P. wyrokiem z 30 października 2018 r., IV Ka (...) warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko byłemu prezesowi Pozwanej oskarżonemu o czyn z art. 218 § 1a Kodeksu karnego (dalej: k.k.) dotyczący złośliwego naruszenia praw pracowniczych Powoda poprzez rozwiązanie umowy o pracę bez wymaganej uprzedniej zgody Rady Miasta P.

I.3. Pismem z 30 grudnia 2019 r. Pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, przedstawiła odpowiedź na ww. skargę nadzwyczajną i wniosła o jej oddalenie. Ponadto – w związku z tym, że skarga nadzwyczajna jest środkiem prawnym bardzo wyjątkowym, a ustawodawca przyjął pierwszeństwo zasady sprawiedliwości, rozumianej jako wydanie orzeczenia wolnego od wad, zgodnego z prawem materialnym i procesowym, a także opartego na poprawnie zebranym i zweryfikowanym materiale dowodowym

– Pozwana wniosła, by Sąd Najwyższy bardzo rozważnie ocenił podnoszone w skardze zarzuty, biorąc pod uwagę zasadę sprawiedliwości rozumianą nie jednostkowo, ale w ujęciu społecznym, gdyż Sądowi nie powinna pozostać obojętna także zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych.

W uzasadnieniu odpowiedzi Pozwana podniosła, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do wniesienia skargi o wznowienie postępowania, co wprost wskazano w skardze informując o warunkowym umorzeniu postępowania karnego przeciwko byłemu prezesowi Pozwanej o czyn z art. 218 § 1a k.k. dotyczący złośliwego naruszania praw pracowniczych Powoda. Skoro wyrok SO w P., warunkowo umarzający postępowanie karne został wydany 30 października 2018 r., tj. po wydaniu zaskarżonego wyroku, to stanowi on nowy dowód w rozumieniu art. 403 § 2 k.p.c. stanowiący podstawę do wznowienia postępowania. Pozwana dodała, że wyrokiem SO w P. z 30 października 2018 r. drugi członek zarządu Pozwanej został uniewinniony od zarzucanego mu czynu z art. 218 § 1a k.k. dotyczącego złośliwego naruszania praw pracowniczych Powoda poprzez rozwiązanie umowy o pracę bez wymaganej uprzedniej zgody Rady Miasta P.

Ponadto, zdaniem Pozwanej, istotny jest fakt niezłożenia skargi kasacyjnej. Jeśli bowiem Powód nie zgadzał się z treścią zaskarżonego wyroku, mógł wnieść od niego skargę kasacyjną, by wyczerpać nadzwyczajny tryb zaskarżenia. Powód wołał jednak skorzystać z odrębnego trybu, choć według Pozwanej, w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki określone w art. 89 u.SN.

Odnosząc się do argumentacji przedstawionej w skardze nadzwyczajnej, Pozwana zaznaczyła, że PG wskazuje, że zaskarżony wyrok jest niesprawiedliwy, gdyż SR w P. dwukrotnie przywracał Powoda do pracy. Zdaniem Pozwanej ważne jest, że wyroki SR w P., wydane w sprawach IV P (...) i IV P (...) nie odnosiły się do kwestii zasadności roszczenia o przywrócenie do pracy w kontekście możliwości i celowości takiego przywrócenia, mimo że wyrokiem SO w P. z 22 marca 2016 r., V Pa (...), Sąd ten uchylając zaskarżony apelacją wyrok, nakazał rozważenie tych kwestii. Wyrok ten jest prawomocny i wiązał SR, wydającego wyrok w sprawie IV P (...), jak również SO wydający zaskarżone orzeczenie (art. 386 § 6 k.p.c.). Nie można zatem zarzucać SO zastosowania art. 45 § 2 k.p., skoro był on związany ww. prawomocnym wyrokiem.

Następnie Pozwana podniosła, że w doktrynie i orzecznictwie od dawna twierdzi się, że intencją ustawodawcy jest, aby ochrona działacza związkowego czy radnego nie wykraczała poza rzeczowo uzasadnioną potrzebę i nie przeradzała się w postać nieusprawiedliwionego społecznie i gospodarczo przywileju. Wynika więc z tego, że wspomniane prawo do ochrony trwałości stosunku pracy nie ma charakteru bezwzględnego, a roszczenie o przywrócenie do pracy nie powinno być uwzględniane automatycznie bez zbadania okoliczności konkretnego przypadku, a przede wszystkim przyczyn zwolnienia.

Przy tym Pozwana zakwestionowała twierdzenia PG, że Powód wykonywał swą pracę bez zastrzeżeń, a wszelkie próby dyscyplinarnego karania go były bezprawne, gdyż zostały uchylone przez sąd. Tymczasem sprawa sądowa zainicjowana przez Powoda dotycząca pozbawienia go premii w związku z samowolnym opuszczeniem stanowiska pracy zakończyła się wyrokiem pozytywnym dla Pozwanej i wyrok ten jest wiążący na mocy art. 365 k.p.c. Zastrzeżenia co do pracy Powoda związane z jego konfliktowością i stałym (występującym mimo zmian w kierownictwie Pozwanej) naruszaniem zasad współżycia społecznego oraz negowaniem poleceń służbowych, według Pozwanej wynikają także z zeznań Prezesa jej Zarządu i innego świadka, pominiętych przez SR w P., a zreferowanych w dalszej części pisma. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Pozwana podniosła, że konflikt

wynikający z cech osobowości pracownika, np. jego nadmiernej impulsywności, skłonności do narzucania innym własnego zdania, nieprzyjmowania krytyki swojej osoby ze strony innych, może uzasadniać ocenę, że jego przywrócenie do pracy byłoby niecelowe. Istnieje przy tym konieczność uwzględnienia przez sąd obiektywnego interesu pracodawcy, interesu ogólnego czy też publicznego związanego z charakterem pracodawcy. Pozwana dodała również, że przez 3 lata Powód przepracował 10% czasu pracy.

W kontekście stanowiska PG dotyczącego naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 24 Konstytucji RP Pozwana zaznaczyła, że przywrócenie do pracy Powoda na stanowisko inspektora BHP spowodowałoby konieczność rozwiązania stosunku pracy z innym pracownikiem zatrudnionym na takim stanowisku w wymiarze przewidzianym strukturą zatrudnienia i na czas nieokreślony, w stosunku do którego pracodawca nie ma zastrzeżeń. Zostałoby zatem naruszone prawo do pracy tego pracownika, w sytuacji, gdy art. 24 Konstytucji RP ma zastosowanie nie tylko do Powoda, lecz także do innych pracowników. Według Pozwanej żądanie Powoda przywrócenia go do pracy w takiej sytuacji należało uznać za naruszające zarówno zasady współżycia społecznego, jak też za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Oznaczałoby to aprobatę Sądu dla powrotu do pracy Powoda, który realizowałby swoje obowiązki pracując na 1/4 etatu z wynagrodzeniem obliczonym z pełnego wymiaru czasu pracy. Tylko więc z uwagi na posiadany mandat radnego Powód byłby uprzywilejowany, a jego sytuacja płacowa i warunki zatrudnienia byłyby zdecydowanie korzystniejsze od tych, które dotyczą innego pracownika wykonującego tożsame obowiązki na takim samym stanowisku.

Natomiast nawiązując do naruszenia art. 21 i art. 64 Konstytucji RP Pozwana podkreśliła, że argumentacja PG jest w tym zakresie bezpodstawną. Pozwana wielokrotnie proponowała Powodowi zatrudnienie na innym stanowisku z tym samym wynagrodzeniem, czy zatrudnienie na 1/4 etatu na stanowisku inspektora BHP z wynagrodzeniem adekwatnym do tego wymiaru, jednak Powód nie zgadzał się na żadne propozycje. Zarząd Pozwanej podejmował też kroki zmierzające do zmiany stanowiska pracy Powoda w drodze porozumienia stron.

Ponadto, zdaniem Pozwanej, zaskarżony wyrok nie narusza także art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Prokurator Generalny nie wskazał przy tym, jaki materiał został przez Sąd pominięty, co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu rozważenie zasadności tego zarzutu. Dodatkowo stwierdzenie PG, że SO *de facto* zaakceptował ustalenie sądu I instancji, że rozwiązanie z Powodem umowy o pracę miało podłoże polityczne jest sprzeczne z treścią zaskarżonego wyroku, a PG nie wskazał okoliczności potwierdzających, że rozwiązanie z Powodem umowy o pracę miało związek z wykonywanym przez niego mandatem radnego i jego działalnością polityczną.

W podsumowaniu, z ostrożności procesowej Pozwana podniosła, że zasada sprawiedliwości społecznej przemawia za tym, żeby ewentualne przywrócenie Powoda do pracy skutkowało niewypłacaniem mu wynagrodzenia za okresy jego niezdolności do pracy, gdyż prowadziłyby to do bezpodstawnego wzbogacenia.

II.

II.1. Zaskarżony wyrok SO w P. z 23 listopada 2017 r., V Pa (...), zapadł w sprawie z powództwa K. K. przeciwko Miejskiemu Zakładowi Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w P. z udziałem Prokuratury Okręgowej w P. o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę. Sprawę przed SO zainicjowała apelacja Pozwanej od wyroku SR w P., IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 10 marca 2017 r., IV P (...).

II.2. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku SO wskazał, że pozwem z 1 grudnia 2014 r., skierowanym przeciwko Pozwanej, Powód wniósł o uchylenie wypowiedzenia umowy o pracę z 24 listopada 2014 r. Wyrokiem z 16 czerwca 2015 r., IV P (...) SR w P. przywrócił Powoda do pracy w pozwanej spółce na dotychczasowym stanowisku, przyznał mu prawo do wynagrodzenia w wysokości 4360,50 zł miesięcznie za okres pozostawania bez pracy, za okresy kiedy Powód był gotów i zdolny świadczyć pracę.

II.3. Sąd Okręgowy w P., rozpoznający sprawę wskutek apelacji Pozwanej, wyrokiem z 22 marca 2016 r., V Pa (...) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę SR do ponownego rozpoznania. Sąd stwierdził, że Powód w dacie dokonania wypowiedzenia korzystał z ochrony określonej w art. 25 ust. 2 u.s.g. Zauważył również, że zasadnie Pozwana podniosła, iż roszczenia pracownika podlegają ocenie z punktu widzenia ewentualnego nadużycia prawa (art. 8 k.p.). Natomiast sąd I instancji nie przeprowadził postępowania w zakresie sposobu realizowania stosunku pracy przez radnego i tego, czy wypowiedzenie umowy było uzasadnione okolicznościami niezwiązanymi z wykonywaniem mandatu radnego. Wówczas bowiem nie jest realizowana funkcja szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy z radnym, która ma wyrażać się w zapewnieniu faktycznej i realnej możliwości wykonywania mandatu – a te okoliczności były w sprawie sporne. Następnie SO wskazał, że SR nie dokonał oceny dokumentów dostarczonych przez Pozwaną, a dotyczących możliwości dalszego zatrudniania Powoda. Zdaniem SO, sąd I instancji, w razie oceny, że żądanie przywrócenia do pracy byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, winien rozważyć możliwość zasądzenia w tym trybie odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy.

II.4. Ponownie rozpoznając sprawę, wyrokiem z 10 marca 2017 r., IV P (...) SR w P. przywrócił Powoda do pracy w pozwanej spółce, na dotychczasowym stanowisku pracy (pkt 1); zasądził od Pozwanej, na rzecz Powoda wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy tj. za okres od 1 marca 2015 r. do dnia podjęcia pracy, liczone według stawki 4360,50 zł miesięcznie, z wyłączeniem okresu od 1 marca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i od 12 lutego 2017 r. do 10 marca 2017 r. (wynagrodzenie płatne pod warunkiem podjęcia przez Powoda pracy w pozwanej spółce), (pkt 2); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3); zasądził od Pozwanej na rzecz Powoda kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4).

To orzeczenie – w części, to jest w zakresie pkt 1, 2 i 4 – zaskarżyła apelacją Pozwana.

II.5. Po rozpoznaniu apelacji SO wydał zaskarżony wyrok, w którym zmienił wyrok SR w pkt 1, 2 i 4 w ten sposób, że zasądził od Pozwanej na rzecz Powoda kwotę 13 081,50 zł z ustawowymi odsetkami od 18 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę (pkt 1); oddalił apelację w pozostałej części (pkt 2); zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania za wszystkie instancje (pkt 3).

Sąd wskazał, że okoliczności faktyczne dotyczące daty wręczenia Powodowi wypowiedzenia umowy o pracę (24 listopada 2014 r.), jak również dotyczące okresu pełnienia przez Powoda funkcji radnego Rady Miasta w kadencji 2010–2014, daty wyborów 16 listopada 2014 r. i wybrania w nich radnym na kolejną kadencję 2014–2018, były niesporne jako okoliczności obiektywne. Trafnie SR uznał, że Powód w dacie dokonania wypowiedzenia korzystał z ochrony określonej w art. 25 ust. 2 u.s.g., albowiem do rozwiązania z nim stosunku pracy konieczna była zgoda Rady Miasta, o którą pracodawca nie wystąpił.

Pozwana w pisemnym wypowiedzeniu umowy o pracę wskazała 10 przyczyn i SO podzielił pogląd SR co do bezzasadności 9 z nich. Jako przyczyny wypowiedzenia zostały wymienione:

1. niemożność dalszego zatrudniania na dotychczasowym stanowisku pracy w wymiarze 1 etatu i nieposiadanie przez pracodawcę wolnego stanowiska pracy w pełnym wymiarze czasu pracy odpowiadającego kwalifikacjom pracownika;
2. niewyrażenie zgody przez pracownika na zmianę warunków pracy i płacy w drodze porozumienia stron tj. zatrudnienie na stanowisku starszego inspektora ds. zaopatrzenia lub starszego inspektora ds. gospodarki magazynowej z zachowaniem prawa do wynagrodzenia;
3. niewyrażenie przez pracownika zgody na zmianę warunków pracy i płacy w drodze porozumienia stron, tj. zatrudnienie na stanowisku starszego inspektora ds. BHP w wymiarze 1/4 etatu z proporcjonalnym zmniejszeniem wynagrodzenia;
4. nienależyte wykonywanie obowiązków wynikających z umowy o pracę, w szczególności polegające na:
 1. niewykonaniu zgodnego z prawem polecenia przełożonego z 23 maja 2013 r. zobowiązującego pracownika do sporządzenia inwentaryzacji i dokonania aktualizacji wszystkich instrukcji BHP,
 2. niewykonaniu zgodnego z prawem polecenia przełożonego z 5 września 2013 r. zobowiązującego pracownika do przedstawienia Zarządowi spółki pisemnej informacji o sposobie wykonywania obowiązków służbowych wynikających ze stosunku pracy;
 3. częste i długotrwałe absencje pracownika z powodu choroby, które dezorganizują sprawne funkcjonowanie zakładu pracy;
 4. odmowa podpisania karty zadań stanowiska pracy;
 5. opuszczenia stanowiska pracy 20 września 2013 r. na podstawie wpisu dokonanego przez K. K. do ewidencji wyjść, w której pracownik posłużył się imieniem i nazwiskiem innego pracownika;
 6. krytyczne i aroganckie wypowiadanie się przez pracownika o pracodawcy (ostatnio publicznie 10 listopada 2014 r. podczas audycji pn. „O tym się mówi” w radiu Strefa FM oraz w ulotkach przedwyborczych K. K., nieprawdziwe dane co do zarobków Prezesa i jego członkostwa w tzw. „Grupie”);
 7. utrata zaufania pracodawcy do pracownika spowodowana niewykonywaniem polecenia przełożonego opisanego w pkt 4, krytycznym i aroganckim wypowiadaniem się przez pracownika wobec pracodawcy, odmową podpisania karty zadań stanowiska pracy, opuszczeniem stanowiska pracy 20 września 2013 r. na podstawie wpisu dokonanego przez K. K. do ewidencji wyjść, w której pracownik posłużył się imieniem i nazwiskiem innego pracownika, podawaniem do publicznej wiadomości nieprawdziwych danych dotyczących Prezesa zarządu spółki oraz ujawnieniem faktu potajemnego nagrywania kolegi z pracy bez jego zgody i wiedzy;
 8. naruszenie zasad współzycia społecznego obowiązujących w zakładzie pracy, polegające na potajemnym nagrywaniu kolegi z pracy bez jego wiedzy i zgody.

Sąd Okręgowy uznał, iż oceniając powyższe przyczyny SR prawidłowo przyjął, że wymieniona w pkt 9 przyczyna w postaci utraty zaufania w swej treści odnosi się do innych punktów i przyczyn wypowiedzenia. Tak więc utrata zaufania ma być potwierdzona o ile prawdziwe i zasadne są owe inne przyczyny wypowiedzenia.

Zdaniem SO, sąd I instancji trafnie uznał, że nagrywanie kolegów z pracy chociaż jest niesporne, dotyczy kontaktów Powoda ze związkowcem, zaś kwestia działalności związkowej znajduje się poza sferą decyzji Zarządu spółki, szczególnie w zakresie współpracy członków związku zawodowego. Dlatego, choć nie można co do zasady akceptować

szerzącej się praktyki nagrywania wszystkich i wszędzie, to jednak w tym przypadku nie może to być podstawa wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi, dotyczy bowiem sfery jedynie sfery związkowej, która nie może podlegać kontroli zakładu pracy. Sąd podzielił także stanowisko SR, że wypowiedzi Powoda z okresu październik–listopad 2014 r. należało traktować w kontekście odbywających się wyborów samorządowych, w których Powód i Prezes Pozwanej byli przeciwnikami. Ponadto, SR prawidłowo skonstatował, że polecenia służbowe, o których mowa w pkt 4 wypowiedzenia, są poleceniami z 2013 r., a wypowiedzenie ma datę 24 listopada 2014 r. co oznacza, że przyczyna ta nie jest rzeczywista, gdyż jest już nieaktualna. Również długie absencje chorobowe, chociaż były przyczynami rzeczywistymi (w okresie od 1 stycznia 2012 r. do 24 grudnia 2014 r. – 427 dni), nie powodowały jednak dezorganizacji pracy. Za nieobecnego Powoda Pozwana zatrudniła bowiem innego specjalistę ds. BHP. Także odmowa podpisania karty zadań stanowiska pracy, czy też opuszczenie stanowiska pracy 20 września 2013 r., jako przyczyny nieaktualne w dacie wypowiedzenia, nie mogły stać się powodem rozwiązania umowy o pracę. Natomiast jeśli chodzi o przyczynę sprowadzającą się do krytycznego i aroganckiego wypowiedzania się przez pracownika o pracodawcy, to zdaniem SO trafnie SR uznał, że miała ona związek z udziałem zarówno Powoda, jak i Prezesa Pozwanej w wyborach samorządowych i nie miała żadnego związku z realizacją obowiązków zawodowych.

Sąd Okręgowy nie podzielił jednak ustaleń i oceny dowodów dokonanej przez SR w zakresie przyczyny zawartej w pkt 1 wypowiedzenia, gdyż SR w ogóle nie odniósł się merytorycznie do tej przyczyny. Sąd odwoławczy zaprezentował więc własną ocenę w oparciu o zgromadzone w tym zakresie przez SR dowody.

Sąd wskazał, że poza sporem było to, iż Powód zatrudniony był od lutego 2009 r. na stanowisku inspektora BHP na cały etat. Uchwałą Rady Nadzorczej z 15 września 2011 r. doszło do zmiany schematu organizacyjnego Pozwanej i w nowej strukturze przewidziano zatrudnienie na stanowisku inspektora BHP w wymiarze 1/4 etatu. W tym okresie Powód przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim (od lutego 2011 r. do października 2012 r.). 11 sierpnia 2011 r. Pozwana zawarła umowę o pracę z inną osobą na stanowisku starszego inspektora BHP, na zastępstwo podczas nieobecności Powoda. Wymiar czasu pracy określony został na 1/4 etatu. 30 listopada 2011 r. zawarto z ową inną osobą kolejną umowę na czas określony od 1 grudnia 2011 r. do 31 marca 2012 r. na stanowisku starszego inspektora BHP, również w wymiarze 1/4 etatu. 30 marca 2012 r. zawarto z nią kolejną umowę o pracę na powyższych warunkach, od 1 kwietnia 2012 r. do 18 maja 2012 r., którą przedłużono aż do 31 grudnia 2013 r. Z uwagi na ponowną niezdolność do pracy Powoda, 8 stycznia 2014 r. zawarto ponownie umowę o pracę na zastępstwo i również na 1/4 etatu.

W okresie od 1 stycznia 2012 r. do 24 grudnia 2014 r. Powód był nieobecny w pracy przez 427 dni. 30 grudnia 2014 r. zawarto z zastępującym Powoda pracownikiem umowę o pracę na stanowisku starszego inspektora BHP na okres od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. w wymiarze 1/4 etatu. Pracownik ten do chwili wyrokowania zatrudniony był na tym stanowisku w wymiarze 1/4 etatu i z proporcjonalnym do tego wymiaru wynagrodzeniem, Powód zaś do chwili wypowiedzenia mu umowy o pracę tożsame obowiązki realizował będąc wynagradzany z całego etatu.

Pismem z 1 czerwca 2012 r. Prezes Pozwanej wystąpił do Rady Nadzorczej o wyrażenie zgodny na zmianę struktury organizacyjnej polegającej na zwiększeniu zatrudnienia w komórce BHP z 1/4 etatu na cały etat, gdyż Powód zatrudniony był na tym stanowisku na cały etat, a obecny schemat organizacyjny przewiduje dla tego stanowiska pracy 1/4 etatu. W piśmie tym zaznaczono, że z uwagi na fakt, iż Powód jest radnym, Zarząd Pozwanej nie

może rozwiązać z nim stosunku pracy (zmienić warunków pracy i płacy) bez zgody Rady Miasta, a odmówił on przyjęcia propozycji pracy na 1/4 etatu wraz z proporcjonalnym obniżeniem wynagrodzenia.

13 czerwca 2012 r. Rada Nadzorcza odrzuciła powyższy wniosek. Jej zdaniem Zarząd powinien wystąpić do Rady Miasta z wnioskiem o wyrażenia zgody na zmianę warunków pracy i płacy Powoda celem usunięcia niezgodności rzeczywistego stanu zatrudnienia ze stanem zatrudnienia wynikającym z aktualnej struktury organizacyjnej.

Na posiedzeniu 30 lipca 2012 r. Prezes Pozwanej, wobec braku zgody Rady Nadzorczej na zmianę struktury organizacyjnej i przywrócenie w niej pełnego etatu dla inspektora BHP, zaproponował Powodowi pracę na pełen etat jako pracownik ds. gospodarki magazynowej z dotychczasowym wynagrodzeniem. Powód wówczas oświadczył, że nie przyjmuje nowego stanowiska pracy, przyjmuje zaś pracę na 1/4 etatu na dotychczasowym stanowisku z obecnym wynagrodzeniem z pełnego etatu. Po powrocie ze zwolnienia, w piśmie z 27 czerwca 2013 r., Prezes Pozwanej złożył Powodowi pisemną propozycję zmniejszenia wymiaru czasu pracy na stanowisku starszego inspektora BHP z pełnego wymiaru do 1/4 etatu, tak aby dostosować zatrudnienie do obowiązującego schematu organizacyjnego na podstawie porozumienia stron. Powód w odpowiedzi na powyższe pismo, 19 lipca 2013 r., nie wyraził na to zgody.

W okresie kilku miesięcy 2013 r., po powrocie Powoda do pracy ze zwolnienia lekarskiego, obaj (Powód i zastępujący go dotychczas pracownik) pracowali razem jako BHP-owcy, z tym, że podzielono ich obowiązki – jeden zajmował się sprawami BHP w Ciepłowni nr 1, a drugi w Ciepłowni nr 2. Pracownik zastępujący otrzymywał wynagrodzenie z 1/4 etatu, a Powód z całego etatu. Wobec takiego podziału zadań, kolejne wnioski Prezesa Pozwanej do Rady Nadzorczej z czerwca 2013 r. dotyczące zmiany w strukturze organizacyjnej wymiaru czasu pracy dla stanowiska Powoda i drugiego pracownika z 1/4 etatu do 1 i 1/4 etatu spotkały się z odmową.

Postępowanie dowodowe wykazało przy tym, że poprzedni inspektor BHP (pracujący na tym stanowisku przed zatrudnieniem Powoda) zatrudniony był na cały etat, ale tylko dlatego, że poza sprawami BHP w zakresie czynności miał także archiwum, gdzie wykonywał pracę archiwisty. Poza tym pracował dla całej firmy, która prowadziła również działalność wodociągową i kanalizacyjną. Powód został przyjęty na stanowisko starszego inspektora BHP w pełnym wymiarze czasu pracy, kiedy poprzedni pracownik przebywał na zwolnieniu lekarskim. Po zmianie struktury organizacyjnej Pozwanej i wyłączeniu działalności kanalizacyjnej i wodociągowej, zmieniono wymiar czasu pracy przewidziany dla tego stanowiska, ograniczając go do wymiaru 1/4 etatu. Powód w tym okresie posiadał już mandat radnego poprzedniej kadencji.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko SR, że przyczyna wypowiedzenia ujęta w jego pkt 1 była rzeczywista, bo nikt nie kwestionował faktu zmiany wymiaru czasu pracy dla stanowiska pracy starszego inspektora z całego etatu na 1/4 etatu. Zdaniem SO trudno zgodzić się z tym, że przyczyną podstawową decyzji o wypowiedzeniu był konflikt z przełożonym, konflikt na linii pracownik-pracodawca, ale przede wszystkim na linii podziału politycznego i działań Powoda w samorządzie. Chociaż SO dostrzegł złe relacje pomiędzy Powodem a Prezesem Pozwanej, to miały one znaczenie tylko w kontekście tych przyczyn wypowiedzenia, które zarówno SR, jak i SO uznał za bezzasadne. Jeśli natomiast chodzi o brak możliwości zatrudnienia Powoda w pełnym wymiarze czasu pracy na dotychczasowym stanowisku, SO nie dostrzegł ani tła politycznego ani charakteru pozornego. W dacie wypowiedzenia Pozwana zatrudniała dwóch starszych inspektów BHP, z podobnym zakresem

zadań. To, w ocenie SO oznaczało, że chociaż w dacie wypowiedzenia istniały warunki do zatrudnienia pracownika na tym stanowisku, to jednak w wymiarze nie większym niż pół etatu. Jak przyznał zastępujący Powoda pracownik, swoje zdania bez przeszkód realizował w wymiarze 1/4 etatu, zastępując Powoda, jak też po podziale zadań na dwie ciepłownie. Z całą więc pewnością zatrudnienie starszego inspektora BHP w pełnym wymiarze czasu pracy, jako sprzeczne ze schematem organizacyjnym oraz zakresem przypisanych mu zadań, było rzeczywiście niemożliwe.

Sąd wskazał również, że w dacie wypowiedzenia nie było wolnego stanowiska pracy umożliwiającego zatrudnienie Powoda w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku zgodnym z jego kwalifikacjami. Zgłoszona w toku procesu propozycja zatrudnienia go na okres roku na stanowisku inspektora ds. administracji, na tych samych warunkach płacowych, od 1 lipca 2016 r., spotkała się z odmową ze strony Powoda.

Przytoczone okoliczności oznaczały więc – w ocenie SO – że badana przyczyna wypowiedzenia okazała się rzeczywista, konkretna i prawdziwa, bo chociaż istniała od 2011 r., to była nadal aktualna w dacie wypowiedzenia. Z całą pewnością – wbrew stanowisku Powoda – przyczyna ta nie miała związku z wykonywaniem przez niego mandatu radnego. Pozwana podejmowała przecież wielokrotnie próby zwiększenia wymiaru czasu pracy dla stanowiska Powoda i każdorazowo spotykała się z odmową Rady Nadzorczej.

Następnie SO wskazał, że ponownie, po wnikliwej analizie całokształtu okoliczności sprawy, podzielił zarzut Pozwanej, że SR naruszył przepis art. 8 k.p. przez błędną jego wykładnię i niezastosowanie. Bezsporne jest, że stosunek pracy z Powodem został rozwiązany bez zgody Rady Miasta. Przywołując orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, SO wskazał jednak, że rada gminy podejmując uchwałę w przedmiocie wyrażenia zgody na zwolnienie, nie powinna ingerować w prawo pracodawcy do „rozstania” się z pracownikiem, gdy ma to uzasadnienie w obowiązującym porządku prawnym i nie jest związane z wykonywaniem przez radnego mandatu. Tymczasem, SR przywracając Powoda do pracy, zaakceptował zupełnie bezkrytycznie fakt, że Powód obowiązki swoje nadal będzie realizować w pełnym wymiarze czasu pracy w sposób ewidentnie sprzeczny ze schematem organizacyjnym obowiązującym w spółce od 2011 r., tylko z tego powodu, że wykonuje on mandat radnego.

Następnie, opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego i poglądach doktryny dotyczących ochrony działaczy związkowych, SO stwierdził, że również ochrona z art. 25 ust. 2 u.s.g. nie jest ochroną bezwzględna i w okolicznościach przedmiotowej sprawy może zostać „przełamana”. Powód bowiem, wbrew przewidzianemu w schemacie organizacyjnym Pozwanej wymiarowi 1/4 etatu dla jego stanowiska pracy, wynagradzany był z całego etatu przez poprzednią kadencję radnego, podczas gdy tę samą pracę podczas jego nieobecności wykonywał zatrudniony na zastępstwo pracownik w wymiarze 1/4 etatu z proporcjonalnym do tego wymiaru czasu pracy niższym wynagrodzeniem. Do chwili orzekania przez SR schemat ten nie uległ zmianie. Powrót Powoda w tej sytuacji do pracy oznaczałby zdaniem SO, że tylko dlatego, że posiadał on mandat radnego był traktowany lepiej niż inny pracownik, który takiego mandatu nie posiadał. Bez znaczenia był fakt, że taki stan trwał od 2011 r. Ważne było to, że w dacie wypowiedzenia nadal istniał, co czyniło przyczynę wypowiedzenia w pełni aktualną. Sąd wskazał, że trudno zaakceptować prezentowaną przez Powoda postawę, że chciał on nadal pracować na dotychczasowym stanowisku pracy w zgodnym ze strukturą organizacyjną wymiarze etatu, lecz z dotychczasowym wynagrodzeniem odpowiadającym pełnemu wymiarowi czasu pracy. Gdyby bowiem sytuacja taka dotknęła innego pracownika, który nie podlegał żadnej ochronie, rozwiązanie umowy

o pracę lub zmiana warunków pracy i płacy dokonana byłaby już w 2011 r. Sąd uznał więc w takiej sytuacji żądanie Powoda przywrócenia go do pracy za naruszające zarówno zasady współżycia społecznego, jak też za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

Dalej SO wskazał, że skoro zawarty w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 45 k.p. w zw. z art. 8 k.p. okazał się uzasadniony, to sąd, na podstawie art. 477¹ § 2 k.p.c., nie uwzględnił roszczenia o przywrócenie do pracy, a zasądził jedynie odszkodowanie za naruszające przepisy rozwiązanie z Powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jeśli chodzi o odsetki od zasądzonej kwoty, SO zaznaczył, że nie podzielił w tym zakresie wyroku Sądu Najwyższego z 15 listopada 2006 r., I PK 112/06 w którym zaznaczono, że gdy sąd pracy zamiast uwzględnienia żądania przywrócenia do pracy zasądził na rzecz pracownika odszkodowanie, wówczas odsetki za opóźnienie mogą być zasądzone dopiero od wydania orzeczenia w przedmiocie odszkodowania, mając na uwadze w szczególności, że sprawa toczyła się przez 3 lata, a przez ten czas Powód pozostawał bez pracy. Apelację dalej idącą, jako nieuzasadnioną, SO oddalił na podstawie art. 385 k.p.c., a o kosztach orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

III.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

III.1. Na wstępie należy podkreślić, że skarga nadzwyczajna jest absolutnie ekstraktrydaryjnym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądowych dotkniętych istotnymi wadami prawnymi (wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19).

Miejsce skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia wyznacza przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja – co implikuje też określone podejście do podstaw wniesienia skargi. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że wprowadzenie skargi nadzwyczajnej do polskiego systemu prawnego było realizacją postulatów zgłaszanych w judykaturze, szczególnie Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK), który od lat wskazywał na braki w systemie nadzwyczajnych środków zaskarżenia prawomocnych wyroków oraz w sferze konkretnej kontroli konstytucyjności. Podobne postulaty zgłaszano też w doktrynie. W uzasadnieniu postanowienia pełnego składu TK z 12 marca 2003 r., S 1/03 oraz w uzasadnieniu wyroku pełnego składu TK z 19 lutego 2003 r., P 11/02 podkreślono, że w polskim porządku prawnym nie ma nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP, ponieważ roli takiego szczególnego instrumentu nie spełnia skarga konstytucyjna. Została ona bowiem w polskim systemie prawnym ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy miałyby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Niejako realizując te postulaty, ustawodawca uznał, że inne nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów” (uzasadnienie projektu ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003), których nie można wzruszyć w drodze innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

W świetle powyższego, celem skargi nadzwyczajnej jest zapewnienie możliwości wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczeń w oczywisty sposób wadliwych, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej: naruszających prawa i wolności człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, rażąco naruszających inne przepisy prawa lub opierających się na istotnych ustaleniach faktycznych oczywiście sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Skarga nadzwyczajna umożliwia w ten sposób realizację konstytucyjnej zasady rzetelności działania instytucji publicznych (wyrażonej w preambule Konstytucji RP), zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji RP). Jednocześnie jednak przepisy o skardze nadzwyczajnej wprowadzają odstępstwo od konstytucyjnej zasady stabilności stosunków prawnych ukształtowanych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi (art. 2 i art. 45 Konstytucji RP). Dlatego w postępowaniach zainicjowanych tą skargą należy kierować się ostrożnością.

III.2. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19; 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19; 28 września 2020 r., I NSNc 51/19) wskazano, że skarga nadzwyczajna jest środkiem względnie subsydiarnym, gdyż ustawodawca uzależnił jej dopuszczalność od niedostępności innych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.SN), a także wąsko określił jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, przyznając prawo jej wniesienia wyłącznie wybranym organom władzy publicznej (art. 89 § 2 u.SN) oraz ograniczył jej zastosowanie do najpoważniejszych przypadków naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN).

Ustawodawca ściśle określił podstawy wniesienia skargi nadzwyczajnej. Jak wynika z art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa ogólna) oraz pod warunkiem wykazania, że doszło do: a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP; b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (podstawa szczególne).

W orzecznictwie (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19; 14 października 2020 r., I NSNc 34/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 51/19) oraz w doktrynie wskazuje się, że każda skarga nadzwyczajna musi mieć oparcie w podstawie ogólnej oraz w co najmniej jednej z trzech wymienionych w art. 89 § 1 u.SN podstaw szczególnych.

Zauważyć należy, że sformułowana w art. 89 § 1 *in principio* u.SN podstawa ogólna wniesienia skargi nadzwyczajnej w sposób oczywisty nawiązuje do wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Artykuł 89 § 1 *in principio* u.SN powinien być także z tego powodu interpretowany w zgodzie z Konstytucją RP, z uwzględnieniem bogatego dorobku orzecznictwa i nauki prawa. Z art. 2 Konstytucji RP wywodzi się liczne szczegółowe zasady pochodne, takie jak: zasada sprawiedliwości proceduralnej, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, zasada ochrony praw słusznie nabytych, zasada ochrony interesów w toku, zasada niedziałania prawa wstecz, zasada *ne bis in idem* czy zakaz nadmiernej ingerencji.

III.3. W świetle art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, skarga nadzwyczajna powinna zawierać nie tylko przytoczenie jej podstaw, ale i ich uzasadnienie (wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19). Jak wskazano w orzecznictwie, samo

wskazanie w skardze nadzwyczajnej przepisów prawa, z których naruszeniem, zdaniem skarżącego, zostało wydane zaskarżone orzeczenie, bez bliższego określenia zarzutów (co i z jakiego powodu skarżący uważa za naruszenie prawa), nie może zostać uznane za wystarczające. Skarżący powinien rzeczowo i wyczerpująco wyjaśnić, na czym polegało naruszenie prawa oraz jaki ono mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Brak w tym zakresie powoduje, że ocena zasadności skargi nadzwyczajnej staje się niemożliwa. Podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną winien być w tym zakresie uwrażliwiony, gdyż brak wyczerpującego i spójnego uzasadnienia podstaw, na których opiera skargę nadzwyczajną, stanowi wadę dyskwalifikującą pismo procesowe jako skargę nadzwyczajną oraz musi prowadzić do odrzucenia go bez wzywania do usunięcia braków (m.in.: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1938 r., C III 319/37 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego z: 8 lutego 1935 r., III C 778/34; 9 marca 1936 r., C III 915/35; 21 października 1938 r., C II 325/38; wyroki Sądu Najwyższego z: 25 kwietnia 2013 r., I UK 572/12; 16 lipca 2014 r., II PK 266/13; 24 czerwca 2015 r., I PK 227/14; postanowienia Sądu Najwyższego z: 6 listopada 1996 r., II UKN 12/96; 20 listopada 1996 r., I PKN 22/96; 11 marca 1997 r., III CKN 13/97; 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; 28 kwietnia 2010 r., II PK 326/09; 27 stycznia 2012 r., V CSK 174/11; a w najnowszym orzecznictwie dotyczącym skarg nadzwyczajnych zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2020 r., I NSNp 3/19).

III.4. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy zauważa, że skarga nadzwyczajna ma charakter publicznoprawny. Nie zmienia tego fakt, że w postępowaniach ze skarg nadzwyczajnych stosuje się przepisy o skardze kasacyjnej, co mogłoby sugerować inny charakter skargi, szczególnie, gdyby wszelkie wymogi formalne dotyczące skargi kasacyjnej odnieść do skargi nadzwyczajnej. Publicznoprawny charakter skargi nadzwyczajnej uwidacznia się m.in. w tym, że osoba, na rzecz której ją wniesiono ponosi ryzyko działania uprawnionego podmiotu.

W praktyce Sądu Najwyższego przyjęło się, że osoba ta może wypowiedzieć się na rozprawie, mimo iż nie jest ona stroną postępowania przed Sądem Najwyższym. Nie może jednak dokonywać czynności przed Sądem Najwyższym, w tym skutecznie wnioskować. Na jej rzecz działa uprawniony podmiot (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19).

III.5. Skarga nadzwyczajna będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie została wniesiona z powołaniem się na konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego (podstawa ogólna), oraz ze wskazaniem na naruszenie przez to orzeczenie konstytucyjnych zasad zaufania do państwa, zasady bezpieczeństwa prawnego i zasady praworządności – wywodzonych z art. 2 i 7 Konstytucji RP, jak również prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej (pierwsza podstawa szczególna), a także rażącego naruszenia prawa materialnego i procesowego (druga podstawa szczególna). Skarżący sformułował zarzuty i je uzasadnił. Pomimo wątpliwości co do uzasadnienia niektórych zarzutów, w ocenie Sądu Najwyższego – w świetle powyższych rozważań – nie zaistniała przesłanka do odrzucenia skargi nadzwyczajnej.

III.6. Przed odniesieniem się do zarzutów skargi Sąd Najwyższy stwierdza, że nie podzielił opinii wyrażonej przez Pozwaną, że wyrok SO w P. z 30 października 2018 r., IV Ka (...), stanowi nowy dowód w rozumieniu art. 403 § 2 k.p.c. Warunkowe umorzenie postępowania karnego nie stanowi wszak okoliczności, która – w kontekście treści zaskarżonego orzeczenia – mogła być uznana za „wykrycie takich faktów lub środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływy na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu”.

III.7. Przechodząc do analizy zarzutów podniesionych przez PG, należy uznać, że nie wszystkie są zasadne.

Nie sposób podzielić poglądu PG, że zaskarżony wyrok SO w P. naruszył wszystkie wymienione przez niego zasady konstytucyjne. Temu orzeczeniu nie można w szczególności zarzucić naruszenia prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej.

Zaskarżony wyrok nie narusza też art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Prokurator Generalny nie wskazał, jakie błędy proceduralne popełnił SO i jaki materiał został przez Sąd pominięty, co uniemożliwiło Sądowi Najwyższemu rozważenie zasadności tego zarzutu.

III.8. Zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia zasady zaufania do państwa i zasady praworządności wywodzonych z art. 2 i art. 7 Konstytucji RP, gdyż doszło do wadliwego zastosowania przez sąd konstrukcji nadużycia prawa określonej w art. 8 k.p. (w zw. z art. 25 ust. 2 u.s.g.).

III.9. Zgodnie ze wspomnianym art. 25 ust. 2 u.s.g., rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest on członkiem. Rada gminy odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy, jeżeli podstawą jego rozwiązania są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu.

Naruszenie tego przepisu poprzez niewystąpienie przez pracodawcę o zgodę rady gminy albo rozwiązanie stosunku pracy mimo braku takiej zgody, w razie wniesienia przez pracownika pozwu do sądu pracy, stanowi przesłankę do zastosowania art. 45 k.p., który w § 1 stanowi, że w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu.

W art. 45 § 2 k.p. ustawodawca przewidział w możliwość nieuwzględnienia przez sąd żądania pracownika uznania wypowiedzenia za bezskuteczne lub przywrócenia do pracy, jeżeli ustali on, że uwzględnienie takiego żądania jest niemożliwe lub niecelowe. W takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu. Jednakże zastosowanie tego przepisu w pewnych przypadkach wyłącza art. 45 § 3 k.p., który stanowi, że art. 45 § 2 k.p. nie stosuje się do pracowników, o których mowa w art. 39 i 177 k.p. oraz w przepisach szczególnych dotyczących ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę, chyba że uwzględnienie żądania pracownika przywrócenia do pracy jest niemożliwe z przyczyn określonych w art. 41¹ k.p. (w takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu). Artykuł 41¹ k.p. stanowi, że w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, nie stosuje się przepisów art. 38, 39 i 41 k.p., ani przepisów szczególnych dotyczących ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę. Przy tym, z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że ochrona radnego mieści się właśnie w zakresie przepisu art. 45 § 3 k.p. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2018 r., III PK 9/17).

III.10. Należy również mieć na względzie treść wspomnianego wyżej i objętego zarzutem PG art. 8 k.p., według którego nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego (takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony). W analizowanym przypadku prawem, z którego można uczynić niewłaściwy użytek (nadużyć go), jest m.in. prawo żądania przywrócenia do pracy. Natomiast w kontekście czynności stanowiącej przejaw niedozwolonego korzystania ze swojego prawa, rozważać można żądanie przywrócenia do pracy w sytuacji likwidacji danego stanowiska (co częściowo miało miejsce w niniejszej sprawie).

W tym zakresie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dostrzec można dwa nurty. Przykładowo, w postanowieniu z 19 marca 2012 r. (II PK 295/11), Sąd Najwyższy stwierdził, że „nie może być (...) mowy o tym, aby żądanie przywrócenia do pracy zgłoszone przez pracownika objętego szczególną ochroną związkową, jeśli nawet zajmowane przez niego stanowisko zostało zlikwidowane, stanowiło nadużycie prawa, które nie korzystałoby z ochrony w myśl art. 8 k.p.” (zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2007 r., II PK 37/07; wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2010 r., I PK 141/09). Po przywróceniu pracownika do pracy, pracodawca ma bowiem pewien margines swobody w wyznaczaniu mu obowiązków zgodnie z art. 22 k.p. Może również ponownie przeprowadzić procedurę wypowiedzenia wypowiedzenie (w tym zmieniającego) – tym razem zgodnie z prawem.

Z drugiej strony, tak jak wskazał SO w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, istnieje orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym pracownik nie może nadużywać swego prawa, gdy z uzasadnionych przyczyn doszło do rzeczywistej likwidacji jego stanowiska pracy i ograniczenia zatrudnienia. Przykładowo, w wyroku z 9 stycznia 2018 r., III PK 9/17, Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku obiektywnej niemożliwości przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy pracownika będącego radnym, dopuszczalne jest zasądzenie odszkodowania w miejsce niemożliwego uwzględnienia żądania przywrócenia do pracy radnego na nieistniejące (zlikwidowane) stanowisko pracy (zob. również wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2010 r., II PK 111/10). Wówczas – w przypadku skorzystania z art. 8 k.p. – zastosowanie znajduje również art. 477¹ k.p.c., który stanowi, że jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń, a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione, sąd może z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2018 r., III PK 9/17).

III.11. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się na temat zastosowania art. 8 k.p., zwracając uwagę na ostrożne podejście do tej regulacji i – powołując się na ogólne zasady prawa pracy – wskazywał na jego użyteczność w sporach pracownika z pracodawcą (np. wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2019 r., I PK 20/18). W ocenie Sądu Najwyższego, w sprawie zakończonej wydaniem zaskarżonego wyroku SO za bardzo skoncentrował się w tym zakresie na sytuacji Pozwanej. Przy tym, stosując ww. art. 477¹ k.p.c. SO nie uwzględnił w dostatecznym zakresie okoliczności istniejących w 2014 r. po jej stronie – a mianowicie szczególnego, rażącego, w pewnym sensie kwalifikowanego, naruszenia art. 25 ust. 2 u.s.g. Sąd niedostatecznie uwzględnił m.in. fakt, że w stosunku do Powoda, Pozwana dwukrotnie naruszyła art. 25 ust. 2 u.s.g. i to poprzez niezwrócenie się w ogóle do Rady Gminy o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy, czyli najdalej idące zlekceważenie obowiązku określonego w wymienionym przepisie. Należy podkreślić, że nawet gdyby przyjąć, że Pozwana spodziewała się braku zgody Rady Miasta, to i tak powinna ona o taką zgodę wystąpić. Uchwałę w tym przedmiocie mogła przy tym zaskarżyć do sądu administracyjnego. Dodatkowo czynności zmierzające do wypowiedzenia miały charakter nagły i zostały przeprowadzone – szczególnie w kontekście wcześniejszych trzech lat (2011–2014) – w sposób niezwykle szybki. Ta okoliczność nie może nie mieć wpływu na ocenę skorzystania z instytucji nadużycia prawa. Nie można korzystać z tej konstrukcji bez dostatecznego uwzględniania okoliczności, które doprowadziły do zaistnienia sporu sądowego.

Z jednej strony działalność radnego nie może być pretekstem do nieuzasadnionego uprzywilejowania pracownika w sferach niedotyczących sprawowanych przez niego funkcji, ale z drugiej strony, szczególny charakter ochrony wynikającej z art. 25 ust. 2 u.s.g. przejawia się w tym, że uniemożliwia ona rozwiązanie stosunku pracy w okolicznościach,

w których pracownik niechroniony mógłby zostać zwolniony. Przewidziana w tym przepisie ochrona trwałości stosunku pracy radnego ma szczególne znaczenie w kontekście ogólnych zasad dotyczących partycypacji obywateli w działalności samorządu lokalnego, jako bardzo ważnego elementu składowego demokratycznego państwa prawnego.

W wyroku z 29 września 2020 r. (III PK 164/19) Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii zwolnienia pracownika administracji skarbowej w trakcie przekształcania tejże. W tym przypadku, na co należy zwrócić szczególną uwagę, odstąpiono od wprowadzonej orzeczeniem TK w latach 90. zasady, że pracowników administracji można zwalniać na podstawie ustawy przekształcającej jednostki administracji publicznej. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma tu dowolności – powołując się przy tym na zasady wynikające z art. 24 Konstytucji RP oraz art. 30 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej – dotyczące szczególnej ochrony pracowników przed nieuzasadnionym zwolnieniem z pracy. Podobny pogląd wyraża Sąd Najwyższy w realiach tej sprawy, mając na względzie szczególną ochronę wynikającą z uregulowań Konstytucji RP w kontekście działalności samorządowej obywateli i z tego tytułu chronienia ich stosunków pracy.

W świetle naruszenia art. 25 u.s.g. i charakteru tego naruszenia należy również zaznaczyć, że Pozwana zdaje sobie sprawę, że SO orzekając w niniejszej sprawie miał obowiązek uwzględnienia uregulowań ustawy o samorządzie gminnym i Kodeksu pracy, gdyż w podsumowaniu odpowiedzi na skargę wskazuje, że ewentualne przywrócenie Powoda do pracy skutkować powinno niewypłacaniem mu wynagrodzenia za okresy jego niezdolności do pracy.

Niezależnie od tego, Sąd Najwyższy dostrzega jeszcze inne okoliczności, które należy mieć na uwadze, oceniając sposób zastosowania prawa przez SO. W szczególności, wskazanym wyżej wyrokiem z 30 października 2018 r. SO – sąd karny (IV Ka (...)) potwierdził, że prezes Pozwanej popełnił przestępstwo dotyczące Powoda. Ponadto, SO nadużycia prawa dopatrzył się zachowaniu Powoda przejawiającym się w braku współpracy z zarządem Pozwanej i odmową przyjęcia zmiany warunków pracy i płacy oraz przejścia na inne stanowisko, przy czym z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Powód przyjął stanowisko inspektora ds. zaopatrzenia, ale zgodę wówczas wycofał prezes Pozwanej. W jego działaniu – jak ustaliły sądy I i II instancji – można wykazać niewątpliwie dążenie do rozwiązania stosunku pracy z Powodem. Świadczy o tym m.in. wskazany wyżej przykład. W świetle powyższego trudno zakładać po stronie pracownika zaufanie do pracodawcy.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy zarzut naruszenia art. 8 k.p. w zw. z art. 477¹ k.p.c. uznał za zasadny, gdyż nie sposób zgodzić się z poglądem, że realizacja gwarancyjnych praw Powoda wynikających z art. 25 u.s.g. – w związku z wykazanymi w toku postępowania i przyjętymi przez obydwie instancje ustaleniami – posiadała znamiona nadużycia prawa podmiotowego, czyli działania niezgodnego ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa.

III.12. Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia art. 25 ust. 2 u.s.g. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż brakuje przesłanek do uznania, że wypowiedzenie Powodowi umowy o pracę było związane z wykonywaniem przez niego mandatu radnego, tym samym nie stało na przeszkodzie, by wypowiedzieć mu umowę o pracę, w sytuacji gdy pracodawca nie wystąpił do Rady Gminy z wnioskiem o podjęcie decyzji co do wyrażenia zgody lub braku zgody na rozwiązanie stosunku pracy z osobą pełniącą funkcję radnego, Sąd Najwyższy stwierdza, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku SO nie negował naruszenia art. 25 u.s.g. poprzez niezwrócenie się do Rady Gminy o stosowną zgodę. Wobec powyższego, niezależnie od związania Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi, na których

oparty został zaskarżony wyrok (PG nie podniósł bowiem, że zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego – art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), przywołany zarzut nie mógł okazać się skuteczny.

Na marginesie Sąd Najwyższy zauważa, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że między Powodem a reprezentującym w momencie wypowiedzenia Pozwaną spółkę jej prezesem istniała wzajemna niechęć. Panowie konkurowali samorządowo-politycznie. Nie można się jednak zgodzić z podnoszonym jednocześnie z ww. zarzutem twierdzeniem PG, że SO *de facto* zaakceptował ustalenie sądu I instancji, że rozwiązanie z Powodem umowy o pracę miało podłoże polityczne – jest to sprzeczne z treścią zaskarżonego wyroku.

III.13. W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 45 § 2 k.p. – przez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, że wprowadzone w 2011 r. zmiany w strukturze organizacyjnej Pozwanej, polegające na zmniejszeniu etatu dla stanowiska inspektora ds. BHP w sposób sprzeczny z przepisami prawa uzasadnia brak możliwości i celowości przywrócenia pracownika do pracy, a także przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że nie ma możliwości przywrócenia Powoda do pracy na warunkach pracy i płacy sprzed wypowiedzenia umowy o pracę, Sąd Najwyższy zaznacza, że w zaskarżonym wyroku SO stwierdził, że zarzut naruszenia art. 45 k.p. w zw. z art. 8 k.p. okazał się uzasadniony. Jednak sąd nie uwzględnił roszczenia o przywrócenie do pracy, a zasądził odszkodowanie na podstawie art. 477¹ k.p.c. W związku z tym, zarzut PG jest bezprzedmiotowy, a dalsza jego analiza zbędna.

Jednakże akta niniejszej sprawy nasuwają wątpliwości co do obiektywności niemożliwości przywrócenia Powoda do pracy. Wynika z nich, że działania podejmowane przez Pozwaną już od 2011 r. miały na celu rozwiązanie z Powodem pracy. Pracodawca zatrudniający wówczas ok. 90 osób mógł łatwo wykorzystać kwalifikacje Powoda na innych odpowiednich stanowiskach pracy, ale tego nie uczynił.

III.14. W świetle powyższego, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O wzajemnym zniesieniu kosztów procesu Sąd Najwyższy orzekł kierując się zasadą, że w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, zawsze jest to uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego art. 398¹⁸ k.p.c. stosowany odpowiednio w postępowaniu skargowym w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN egzemplifikuje wskazaną zasadę.

31.

Wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2021 r.

I NSNc 3/21

Teza:

Co do zasady w przypadku likwidacji stanowiska w związku z reorganizacją pracodawcy, w wyniku której ze struktury organizacyjnej usunięte zostaje to stanowisko nieporównywalne z innymi utrzymanymi stanowiskami (z uwagi na przedmiot działalności, zakres kompetencji itp.), nie aktualizuje się po stronie pracodawcy wymóg przedstawienia w piśmie wypowiadającym umowę o pracę lub warunki pracy i płacy kryteriów doboru do zwolnienia lub zmiany warunków zatrudnienia pracownika (w tym przypadku kierownika likwidowanej jednostki organizacyjnej). Jednakże likwidacja danego stanowiska w związku z reorganizacją pracodawcy może wymagać wskazania kryteriów doboru pracownika do zwolnienia (wypowiedzenia warunków pracy lub płacy) wtedy, gdy w strukturze tej występują dane stanowiska w komórkach organizacyjnych o takim samym zakresie przedmiotowym działalności.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Stefańska (sprawozdawca)

Sędzia SN: Janusz Niczyporuk

Ławnik SN: Ewa Kaczmarek

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa W. B. przeciwko P. Spółce Akcyjnej w W. o przywrócenie do pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 20 października 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w L. z 11 marca 2015 r., sygn. VII Pa (...)

uchyla zaskarżony wyrok w zakresie punktu I i III i przekazuje w tej części sprawę Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Pozwem z grudnia 2012 r. W. B. (dalej: powód) domagał się przywrócenia go do pracy w P. Spółce Akcyjnej w W. (dalej: pozwany; pozwana spółka; pracodawca) na poprzednich warunkach pracy i płacy. Jako roszczenie ewentualne wskazał zasądzenie na jego rzecz odszkodowania w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 31 marca 2014 r. (VII P (...)) Sąd Rejonowy w L. oddalił powództwo o przywrócenie do pracy (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8700 zł tytułem odszkodowania (pkt II); rozstrzygnął o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt III) oraz wyrokowi w pkt II nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2900 zł (pkt IV).

Sąd Rejonowy ustalił, że W. B. od 3 grudnia 1979 r. był zatrudniony w Z. Spółce Akcyjnej w L. (dalej: Z.) w oparciu o umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku ślusarza remontowego maszyn i urządzeń.

1 stycznia 2011 r. nastąpiło przejście Z. w L. na nowego pracodawcę P. Spółkę Akcyjną w W. W następstwie tego zdarzenia powód stał się pracownikiem pozwanej spółki w trybie art. 231 k.p.

W. B. u pozwanego zajmował stanowisko specjalisty ds. administracyjnych. Było tylko jedno tego rodzaju stanowisko w oddziale pozwanego w L. Niemniej w innych oddziałach pozwanej spółki istniały analogiczne stanowiska.

Nie było zastrzeżeń co do wywiązywania się przez powoda z obowiązków służbowych.

W 2012 r. nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji finansowej pozwanej spółki. Wówczas jej zarząd podjął decyzję o przeprowadzeniu zwolnień grupowych.

3 października 2012 r. pozwany zawarł porozumienie ze związkami zawodowymi, działającymi na jego terenie, dotyczące rozwiązywania stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników (dalej: porozumienie). Porozumienie określało kolejność zwolnień i kryteria doboru pracowników do zwolnienia. Przewidziano w nim trzy etapy zwolnień, zgodnie z którymi kolejne grupy pracowników miały otrzymywać wypowiedzenia odpowiednio: do 31 października 2012 r., do 30 listopada 2012 r. i do 31 grudnia 2012 r. W ust. 6.1 porozumienia zostały określone następujące kryteria doboru pracowników do zwolnienia: a) zapotrzebowanie na pracowników o określonych kwalifikacjach, b) ocena kwalifikacji posiadanych przez pracowników, c) doświadczenie i staż pracy, d) jakość pracy świadczonej przez pracownika i dokonana przez bezpośredniego przełożonego ocena jej wykonywania, e) nienaganny dotychczasowy przebieg pracy pracownika. Natomiast jako kryteria pomocnicze przyjęto: f) posiadanie dodatkowych źródeł utrzymania, w tym nabycie uprawnienia do świadczeń emerytalnych i rentowych; g) sytuację materialną i rodzinną pracownika. Przyjęto także, że kryteria do zwolnienia stosuje się w wyżej wskazanej kolejności.

W ust. 6.3 porozumienia pozwany zobowiązał się do przekazania związkom zawodowym imiennych list zwalnianych pracowników niezwłocznie po ich utworzeniu, nie później niż 10 dni przed planowanym dniem wręczenia wypowiedzeń umów o pracę. W ust. 6.5 przewidziano zaś, że listy te będą zawierać imię i nazwisko pracownika, stanowisko, jednostkę organizacyjną i staż pracy w spółce.

W październiku 2012 r. zarząd pozwanej spółki podjął decyzję o zwolnieniu wszystkich pracowników Z. w L. W związku z tym 19 listopada 2012 r. została opracowana przez pozwanego lista obejmująca dane 127 pracowników tego zakładu, w tym powoda. Jej treść odpowiadała zapisom ust. 6.3 i 6.5 porozumienia. Lista ta obejmowała: dane personalne, zajmowane stanowisko, jednostkę Z. oraz staż pracy danego pracownika. Zawierała również informację, że obejmuje ona pracowników, z którymi pracodawca zamierza rozwiązać umowy o pracę lub zmienić warunki umowy o pracę, tj. miejsce świadczenia pracy, bez sprecyzowania kogo miałyby dotyczyć definitywne rozwiązanie umowy o pracę, a kogo zmiana jej warunków.

Powyższa lista została przesłana drogą e-mailową osobom reprezentującym poszczególne związki zawodowe działające u pozwanego pracodawcy. Lista ta została przekazana m.in. przewodniczącemu Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność, która negocjowała i zawarła porozumienie z 3 października 2012 r. oraz była uprawniona do reprezentowania związku wobec pracodawcy we wszystkich czynnościach związanych z rozwiązywaniem umów o pracę w trybie tego porozumienia.

Na wniosek związków zawodowych, działających na terenie Z. w L., zarząd spółki rozpoczął z rozmowy na temat możliwości zachowania tego zakładu. Został opracowany plan restrukturyzacji, w którym przyjęto, że oddział w L. zredukuje jedynie liczbę pracowników do 80 osób. Plan przewidywał, że zadania kadrowe, księgowe i administracyjne zostaną w większości przesunięte do centrali, co oznaczało, że zwolnienia miały w praktyce dotyczyć przede wszystkim pracowników umysłowych.

W grudniu 2012 r. pozwany pracodawca dokonał wypowiedzenia umów o pracę ponad 20 pracownikom objętym listą z 19 listopada 2012 r.

Takie wypowiedzenie 20 grudnia 2012 r. zostało doręczone powodowi. Jako przyczynę rozwiązania umowy z powodem wskazano trudną sytuację ekonomiczną i finansową spółki, spadek liczby i rentowności kontraktów prowadzonych przez segmenty oraz zmiany struktury organizacyjnej, a także konieczność dostosowania stanu zatrudnienia do zmian organizacyjnych. W wypowiedzeniu nie zostały powołane kryteria doboru pracowników do zwolnienia, jakimi kierował się pracodawca wobec powoda. W przeciwieństwie do innych pracowników, których stanowiska były likwidowane, powód nie otrzymał propozycji innej pracy, np. w innym oddziale pozwanej spółki na takim samym lub innym stanowisku.

W styczniu 2012 r. związki zawodowe osiągnęły kompromis odnośnie Z. W jego następstwie opracowano listę obejmującą 80 osób, które miały pozostać u pozwanego pracodawcy w Z. w L. Następnie opracowano listę 36 osób, które miały otrzymać wypowiedzenia w styczniu 2013 r. Z kolei związki zawodowe przedstawiły propozycję cofnięcia wypowiedzeń 15 osobom, które otrzymały już wypowiedzenia w grudniu 2012 r. W wyniku negocjacji ustalono listę obejmującą 10 pracowników, co do których pracodawca zobowiązał się cofnąć wypowiedzenia. Wśród tych osób nie było powoda. Lista ta nie była nigdy przesyłana do reprezentatywnej struktury NSZZ Solidarność w pozwanej spółce.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy wynika, że stanowisko powoda zostało zlikwidowane. Jego zadania zostały częściowo przekazane do centrali spółki, a częściowo wykonują je inne osoby zatrudnione wcześniej u pozwanego pracodawcy.

Dokonując oceny prawnej roszczenia powoda, Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zgodnie z treścią art. 30 § 4 k.p. w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie umowy o pracę. Stosownie natomiast do treści art. 45 § 1 k.p. w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu, o przywróceniu do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu.

Sąd Rejonowy uznał, że skoro powód w sprawie nie kwestionował przyczyn wypowiedzenia, to jako bezsporne należało przyjąć, że wskazane w wypowiedzeniu okoliczności, sprowadzające się do pogorszenia sytuacji finansowej pracodawcy, faktycznie wystąpiły. Sąd pierwszej instancji nie miał też wątpliwości, że pracodawca w tej sytuacji był uprawniony do ograniczenia zatrudnienia, także w drodze zwolnień grupowych.

Jako trafny Sąd pierwszej instancji uznał zarzut powoda dotyczący naruszenia w jego przypadku procedury wypowiedzania umów o pracę. Według Sądu Rejonowego, zasadne było zarówno twierdzenie o naruszeniu ust. 6.3 porozumienia z 3 października 2012 r., jak również o naruszeniu kryteriów doboru pracowników do zwolnienia, wynikających z tego porozumienia. Sąd pierwszej instancji stwierdził także, iż porozumienie z października 2012 r. określało wiążąco zasady wypowiedzania umów o pracę pracownikom pozwanej spółki pod koniec 2012 r. i było źródłem prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że pracodawca w listopadzie 2012 r. przekazał imienną listę pracowników zwalnianych w Z. w L. (na której znajdował się również powód) właściwym przedstawicielom związków zawodowych. Lista ta spełniała wymogi określone w ust. 6.3 i 6.5 porozumienia. Obejmowała ona wszystkich pracowników Z. w L., co faktycznie oznaczało jego likwidację. Jednakże na skutek negocjacji lokalnych struktur związków zawodowych z przedstawicielami pracodawcy decyzja ta uległa zmianie. Pracodawca wyraził zgodę na pozostawienie oddziału w L. w strukturze organizacyjnej spółki. W związku z tym powołany przez niego zespół opracował nową listę 80 pracowników, którzy mieli pozostać w zatrudnieniu. Tym samym lista z 19 listopada 2012 r. przestała być aktualna. Nie odzwierciedlała ona już bowiem pracowników, którzy w rzeczywistości mieli utracić zatrudnienie w Z. w L.

Sąd pierwszej instancji podkreślił również, że w styczniu 2013 r. została opracowana lista 10 pracowników (pierwotnie 15) obejmująca osoby, które – tak jak powód – otrzymały już wypowiedzenia. W stosunku do tych osób pracodawca zobowiązał się cofnąć wypowiedzenia. Przy tym, ostateczna lista zwalnianych pracowników Z. w L. nie została przedstawiona właściwej strukturze NSZZ Solidarność, tj. Komisji Międzyzakładowej.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że pozwany pracodawca, dokonując wypowiedzenia powodowi umowy o pracę, naruszył art. 30 § 4 k.p. poprzez zaniechanie wskazania w wypowiedzeniu kryterium, jakim się kierował, typując powoda do zwolnienia.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy podkreślił, że kryteria doboru pracownika do wypowiedzenia muszą być wskazane mu na piśmie w wypowiedzeniu, tak aby pracownik już w dacie wypowiedzenia mógł się do nich odnieść. Pracodawca, który przy dokonywaniu redukcji zatrudnienia z przyczyn organizacyjnych stosuje określone zasady (kryteria) doboru pracowników do zwolnienia z pracy, powinien – wskazując przyczynę wypowiedzenia – nawiązać do zastosowanego kryterium. Powinien także wskazać, że ten wybór jest wywołany i usprawiedliwiony znanymi pracownikowi jego niższymi kwalifikacjami zawodowymi w porównaniu do wszystkich pracowników, których dotyczyły przyczyny zmuszające pracodawcę do ograniczenia wielkości zatrudnienia.

Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że wprawdzie przywołane wyżej podglądy judykatury Sądu Najwyższego, zostały wypowiedziane w okolicznościach zwolnień tzw. indywidualnych (art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników – Dz.U. nr 90, poz. 844 ze zm.; dalej: ustawa o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunków pracy), jednak nie ma podstaw do przyjęcia, aby obowiązki pracodawcy w tym zakresie, w przypadku zwolnień grupowych, były odmienne. Zdaniem Sądu Rejonowego, także w przypadku zwolnień grupowych pracownik ma prawo znać, jakie kryterium doboru zastosował wobec niego pracodawca. Informacja ta powinna zostać podana pracownikowi na piśmie, tak aby w momencie wypowiedzenia mógł się do niej ustosunkować.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie powód nie został poinformowany ani na piśmie, ani ustnie, jakie konkretnie kryteria zadecydowały o doborze go do zwolnienia (tj. czy brak zapotrzebowania na jego kwalifikacje, czy ich niska ocena, czy ewentualnie inne, wynikające z ust. 6.1 porozumienia, okoliczności).

Sąd Rejonowy nie podzielił przy tym argumentacji pozwanego pracodawcy, że skoro stanowisko zajmowane przez powoda w Z. w L. było jedynym i podlegało likwidacji, to nie było już potrzeby dokonywania oceny pracy powoda. Według Sądu pierwszej instancji, skoro pozwana spółka ma strukturę wielozakładową, a takich stanowisk, jakie zajmował powód, w ramach całej spółki było więcej, to w przypadku zamiaru dokonania zwolnień grupowych pozwany był zobowiązany przeprowadzić wybór spośród pracowników danego pracodawcy.

Sąd Rejonowy nie miał tym samym wątpliwości, że w niniejszej sprawie istniała konieczność porównania powoda z innymi osobami zatrudnionymi u pozwanego w charakterze kierowników sekcji ds. administracyjnych, w kontekście kryteriów doboru do zwolnienia określonych w porozumieniu z 3 października 2012 r., zwłaszcza, że analizowana reorganizacja nie ograniczała się do oddziału w L. Według Sądu pierwszej instancji konkluzja ta była tym bardziej zasadna, jeśli zważy się, że niektórym pracownikom pozwanego pracodawcy, których stanowiska były likwidowane, składano propozycje pracy w innym oddziale spółki. Powód takiej propozycji zaś nie otrzymał. Sąd pierwszej instancji zwrócił również uwagę, że lista z 19 listopada 2012 r. przewidywała nie tylko możliwość wypowiedzenia definitywnego, ale także zmiany warunków pracy i płacy, co mogło nastąpić, gdyby pracownik takiej propozycji nie chciał przyjąć.

Z powyższych względów Sąd Rejonowy uznał, że pozwany pracodawca naruszył przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, tj. art. 6.3 porozumienia z 3 października 2012 r. oraz art. 30 § 4 k.p. Oznacza to, że powodowi, stosownie do treści art. 45 § 1 k.p., przysługiwało prawo do żądania przywrócenia do pracy lub odszkodowania w wysokości określonej w art. 47¹ k.p.

Według Sądu Rejonowego, żądanie powoda przywrócenia do pracy nie było celowe, co na podstawie art. 45 § 2 k.p. skutkowało oddaleniem powództwa w tym zakresie. Na chwilę orzekania w pozwanej spółce cały czas trwał bowiem proces ograniczania zatrudnienia. Stanowisko powoda w oddziale w L. zostało zlikwidowane, a jego zadania rozdzielone. Przywrócenie powoda do pracy oznaczałoby zatem konieczność zwolnienia innej osoby w ramach redukcji etatów i ograniczania kosztów działalności pozwanego pracodawcy. Sąd Rejonowy jako zasadne ocenił jednak roszczenie ewentualne i przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 8700 zł, odpowiadającej wysokości jego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, który wynosił 3 miesiące.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł pozwany, zaskarżając go w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8700 zł tytułem odszkodowania oraz rozstrzygającej o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych. Pozwany temu wyrokowi zarzucił: naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że lista 120 pracowników Z. przesłana związkowi zawodowemu 19 listopada 2012 r. uległa dezaktualizacji wskutek opracowania nowej listy pracowników w styczniu 2013 r., w związku z czym nie mogła ona stanowić podstawy do uznania, iż zachowany został wymóg konsultacji, o którym stanowi pkt 6.3 porozumienia; nierozpoznanie istoty sprawy poprzez zaniechanie ustalenia rzeczywistego charakteru prawnego uzgodnień poczynionych między pozwanym a związkami zawodowymi w styczniu 2013 r. oraz błędną wykładnię art. 30 § 4 k.p. poprzez przyjęcie, że pracodawca wypowiadający umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony, w ramach procedury zwolnień grupowych, jest obowiązany do podania w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem kryteriów doboru pracownika do zwolnienia.

Wyrokiem z 11 marca 2015 r. (VII Pa (...)) Sąd Okręgowy w L. zmienił zaskarżony wyrok w punktach II i III w ten sposób, że oddalił powództwo, przejmując nieuiszczoną opłatę od pozwu na rachunek Skarbu Państwa (pkt I); odrzucił wniosek pozwanego o zasądzenie kosztów procesu za pierwszą instancję (pkt II) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III).

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy. Zakwestionował natomiast przyjętą przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną, że pozwana spółka naruszyła przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę.

Sąd Okręgowy za zasadny uznał zarzut apelacji, że listy pracowników sporządzone w styczniu 2013 r. nie mogły stanowić podstawy dla oceny zachowania wymogu konsultacji ze związkami zawodowymi zamiaru zwolnienia grupowego pracowników (w tym powoda, któremu umowa o pracę została wypowiedziana już w grudniu 2012 r.), o którym stanowi pkt 6.3 porozumienia z 3 października 2012 r.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zasadniczą część rozważań Sądu Rejonowego w zakresie merytorycznej oceny prawidłowości złożonego pozwodu wypowiedzenia 20 grudnia 2012 r. odnosiła się do faktów, które miały miejsce już po dokonaniu wypowiedzenia w styczniu 2013 r. i nie odnosiły się do powoda. W tej sytuacji ustalenie, kto sporządzał listy pracowników w styczniu 2013 r., które w żaden sposób nie dotyczyły powoda, nie mogło mieć istotnego znaczenia.

Według Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy nie przedstawił zasadnych argumentów, które dawałyby podstawę do twierdzenia, że wypowiedzenie powodowi umowy o pracę z przyczyn opisanych w stanie faktycznym sprawy, z zastosowaniem obowiązującej w dacie wypowiedzenia procedury zwolnień wynikającej z porozumienia z 3 października 2012 r., należałoby kwalifikować jako niezgodne z prawem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczność, że pracodawca cofa część spośród wypowiedzeń dokonanych wyodrębnionej grupie pracowników, rezygnując z likwidacji jednostki organizacyjnej, wpływa wprawdzie na ocenę, czy przyczyna wypowiedzeń pozostawionych w mocy była rzeczywista. Skoro pracodawca dokonuje takiej zmiany swoich decyzji, to znaczy, że mógł postąpić inaczej odnośnie zwolnień, a to wpływa na ocenę ich słuszności. Powyższe jednak samo w sobie nie przesądza wyniku indywidualnej oceny poszczególnych wypowiedzeń, a oznacza jedynie, że uzupełnieniu – z punktu widzenia składu osobowego grupy utrzymanej w zatrudnieniu – podlegają pierwotne kryteria doboru do zwolnienia. Według Sądu Okręgowego, tak dokonana ocena w odniesieniu do złożonego pozwodu wypowiedzenia nie prowadzi do uznania tej czynności za nieuzasadnioną. Powód nie kwestionował „pierwotnej” przyczyny rozwiązania z nim umowy o pracę. Stanowisko powoda pozostaje zlikwidowane, a jedynie częściowo pozostawione zadania wykonują inni pracownicy. Natomiast główne zadania, które realizował powód, zostały przesunięte do centrali.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedzenie złożone powodowi pozostało zasadne z punktu widzenia kryteriów kadrowych, jakimi kierował się pozwany odstępując od całkowitej likwidacji Zakładu w L.

Sąd Okręgowy ocenił również, że w stosunku do powoda nie doszło do naruszenia kryteriów doboru do zwolnienia, wynikających z porozumienia z dnia 3 października 2012 r. Sąd ten stwierdził, że przywołany przez Sąd Rejonowy pogląd Sądu Najwyższego, że w przypadku zamiaru dokonania zwolnień grupowych w podmiotach posiadających wielokomórkową organizację, konieczne jest przeprowadzenie wyboru spośród wszystkich pracowników danego pracodawcy, nie zaś dokonywanie oceny zasadności zwolnienia wyłącznie pracowników wybranej jednostki, nie ma charakteru absolutnego i nie nadaje się do bezkrytycznego zastosowania na gruncie każdego przypadku zwolnień grupowych, dokonywanych przez pracodawcę, u którego występuje wiele jednostek organizacyjnych wykonujących te same zadania.

Sąd Okręgowy zakwestionował przyjętą przez Sąd Rejonowy wykładnię art. 30 § 4 k.p. poprzez przyjęcie, że pracodawca wypowiadający umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony, w ramach procedury zwolnień grupowych, jest obowiązany do podania w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem kryteriów doboru pracownika do zwolnienia, podczas gdy wymóg ten nie odnosi się do likwidacji stanowiska

pracy. Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że w sytuacji niekwestionowanego faktu likwidacji stanowiska pracy powoda, pozostałe kryteria szczegółowe stają się bezprzedmiotowe, dlatego też w przypadku powoda pracodawca nie naruszył powołanego przepisu. Tym bardziej sam fakt powielenia struktury organizacyjnej pracodawcy w ramach wielu wyodrębnionych oddziałów nie prowadzi do konieczności porównania przez pracodawcę sytuacji pracownika zwalnianego do sytuacji pracownika innego oddziału, zatrudnionego na takim samym stanowisku. Jest to jedynie okoliczność, jaka – w zależności od realiów konkretnej sprawy – może wpływać na ocenę zasadności wypowiedzenia. Niemniej, według Sądu Okręgowego, ocena dokonana z tego punktu widzenia nie prowadzi do uznania złożonego powodowi wypowiedzenia za nieuzasadnione.

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w L. Prokurator Generalny wywiódł skargę nadzwyczajną, zaskarżając go w części obejmującej punkty I i III.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

- 1) naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela określonych w art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 486 ze zm.; dalej: Konstytucja RP) takich jak zasada zaufania obywateli do prawa oraz zasada równości wobec prawa, polegające na pozbawieniu ochrony praw pracowniczych W. B. i w konsekwencji niezasądzeniu odszkodowania w sytuacji, gdy nie mógł zostać on przywrócony do pracy w wyniku zastosowania niewłaściwej procedury zwolnienia z pracy i przyjęcia, że nastąpiła likwidacja jego stanowiska pracy.
- 2) naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj. art. 3 ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników w brzmieniu z 18 grudnia 2013 r. oraz ust. 6.3 i 6.5 porozumienia z 3 października 2012 r. zawartego pomiędzy pozwanym pracodawcą a związkami zawodowymi, dotyczącego rozwiązywania stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników i art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że nie doszło do naruszenia kryteriów doboru do zwolnienia wynikających z ww. porozumienia, a pracodawca nie miał obowiązku wskazania szczególnych kryteriów, jakimi się kierował typując powoda do zwolnienia, gdyż nastąpiła likwidacja jego stanowiska pracy w związku z likwidacją oddziału, podczas gdy decyzja o likwidacji oddziału została zmieniona i uprzednie wypowiedzenie naruszało ww. przepisy, co obliowało sąd do zasądzenia odszkodowania.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w L. w zakresie punktu I i orzeczenie co do istoty poprzez oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz uchylenie punktu III i orzeczenie o kosztach postępowania stosownie do rozstrzygnięcia, wskazując, że jest to konieczne do zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności zasady zaufania obywateli do państwa i prawa oraz prawa do równego traktowania przez organy władzy publicznej.

Powód przychylił się do stanowiska Prokuratora Generalnego.

Pozwany w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną wniósł o jej oddalenie w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty okazały się trafne.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą

demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: (1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, lub (2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub (3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego; a jednocześnie orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów. Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczególnych – uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej, wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji RP, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), a z drugiej strony, z konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w związku z art. 2 Konstytucji RP; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20 i z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w przedmiotowej sprawie wnoszący skargę nadzwyczajną w sposób należyty wykazał powyższe przesłanki, wymagane dla uznania zasadności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wskazując na rażące naruszenie prawa materialnego oraz naruszenie zagwarantowanych w Konstytucji RP zasad zaufania obywateli do państwa i równego traktowania przez władze publiczne.

Należy zgodzić się ze skarżącym, że wydając zaskarżone orzeczenie Sąd Okręgowy w L. rażąco naruszył przepisy art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, iż w przypadku powoda nie doszło do naruszenia kryteriów doboru do zwolnienia wynikających z ww. porozumienia, a pracodawca nie miał obowiązku wskazania szczególnych kryteriów jakimi się kierował typując powoda do zwolnienia.

Jako oczywiście nieuzasadniony należy jedynie uznać zarzut skargi dotyczący dokonania przez Sąd Okręgowy w L. błędnej wykładni art. 3 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w żadnym miejscu nie wynika bowiem, aby powołany przepis był przedmiotem rozważań przez Sąd drugiej instancji. W tej sytuacji oczywistym jest, że Sąd Okręgowy nie mógł dokonać jego błędnej wykładni.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego rażąco błędnej wykładni art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p., wskazać należy, że w myśl art. 30 § 4 k.p. w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie umowy o pracę. Stosownie natomiast do treści art. 45 § 1 k.p. w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu o przywróceniu do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu. Przepis art. 45 § 1 k.p. tworzy zatem uprawnienie pracownika do określonych w tym przepisie roszczeń, w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę.

Dokonując wykładni art. 30 § 4 k.p. w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że pracodawca wypowiadający umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony, w ramach procedury zwolnień grupowych, nie jest obowiązany do podania w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem kryteriów doboru pracownika do zwolnienia, ilekroć przyczyną wypowiedzenia jest likwidacja stanowiska pracy. W konsekwencji stwierdził, że zgłoszone przez powoda powództwo oparte na treści art. 45 § 1 k.p. nie zasługiwało na uwzględnienie. Przyjęty przez Sąd Okręgowy kierunek wykładni art. 30 § 4 k.p. należy jednak uznać za oczywiście błędny.

W judykaturze Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, że podanie w złożonym pracownikowi pisemnym oświadczeniu woli pracodawcy, jako przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę, zmian organizacyjnych skutkujących redukcją etatów (tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie) i wykazanie w postępowaniu dowodowym przed sądem pracy zaistnienia tego faktu, nie zawsze oznacza dopełnienie przez pracodawcę wymogu formalnego z art. 30 § 4 k.p. i zasadności samego wypowiedzenia w rozumieniu art. 45 § 1 k.p. Przyjmuje się bowiem, że jeśli likwidacja dotyczy tylko części spośród większej liczby takich samych lub podobnych stanowisk pracy, tak określona przyczyna wypowiedzenia tłumaczy wprawdzie przyczynę wdrożenia procedury zwolnień grupowych lub indywidualnych, ale nie wyjaśnia, dlaczego rozwiązano stosunek pracy z konkretnym pracownikiem, zaś pozostawiono w zatrudnieniu inne osoby zajmujące stanowiskach objęte redukcją. Odpowiedź na to ostanie pytanie powinna tkwić w przyjętych przez pracodawcę kryteriach doboru pracowników do zwolnienia. Dopiero wskazanie owych kryteriów, jako uzupełnienie ogólnie określonej przyczyny rozwiązania stosunku pracy w postaci zmian organizacyjnych implikujących zmniejszenie stanu zatrudnienia, uwidacznia cały kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do zwolnienia konkretnej osoby i pozwala pracownikowi zorientować się, dlaczego to jemu złożono tej treści oświadczenie woli oraz podjąć próbę podważenia zasadności dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia umowy o pracę (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 19 listopada 2020 r., II PK 30/19; z 9 lipca 2020 r., III PK 31/19; z 25 stycznia 2013 r., I PK 172/12).

Trafnie powyższy problem prawny ujął Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16 maja 2019 r., II PK 114/18. Stwierdził mianowicie, że co do zasady w przypadku likwidacji

stanowiska (w omawianym przypadku chodziło o stanowisko kierownicze) w związku z reorganizacją pracodawcy, w wyniku której ze struktury organizacyjnej usunięte zostaje to stanowisko nieporównywalne z innymi utrzymanymi stanowiskami (z uwagi na przedmiot działalności, zakres kompetencji itp.), nie aktualizuje się po stronie pracodawcy wymóg przedstawienia w piśmie wypowiadającym umowę o pracę lub warunki pracy i płacy kryteriów doboru do zwolnienia lub zmiany warunków zatrudnienia pracownika (w tym przypadku kierownika likwidowanej jednostki organizacyjnej). Jednakże likwidacja danego stanowiska w związku z reorganizacją pracodawcy może wymagać wskazania kryteriów doboru pracownika do zwolnienia (wypowiedzenia warunków pracy lub płacy) wtedy, gdy w strukturze tej występują dane stanowiska w komórkach organizacyjnych o takim samym zakresie przedmiotowym działalności (zob. też wyroki Sądu Najwyższego: z 3 listopada 2010 r., I PK 93/10; z 4 października 2018 r., III PK 97/17).

Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku (II PK 114/18), z reguły ma to miejsce w przypadku pracodawców prowadzących działalność w skali ogólnokrajowej lub ponadregionalnej. Działalność taka przekłada się bowiem na istnienie w strukturze organizacyjnej pracodawcy komórek organizacyjnych o wyznaczonym geograficznie (w przypadku dystrybucji) lub lokalizacyjnie (przy świadczeniu usług, np. bankowych lub ubezpieczeniowych) zakresie działania, które pod względem przedmiotowym pokrywają się z działalnością innych (z reguły wielu) komórek organizacyjnych pracodawcy zlokalizowanych w innych obszarach (punktach) prowadzenia przez pracodawcę działalności.

W niniejszej sprawie, z wiążących Sąd Najwyższy rozpoznający skargę nadzwyczajną ustaleń faktycznych wynika jednoznacznie, że pozwany pracodawca ma strukturę wielozakładową, a stanowisk porównywalnych ze stanowiskiem zajmowanym przez powoda w ramach całej struktury organizacyjnej pozwanej spółki (w innych oddziałach zlokalizowanych poza L.) było więcej. W tej sytuacji w przypadku zamiaru dokonania zwolnień grupowych w oddziale w L. pozwany pracodawca (prowadzący działalność w skali ogólnokrajowej) zobowiązany był przedstawić w piśmie wypowiadającym powodowi umowę o pracę kryteria doboru do zwolnienia pracowników, ujętych w odniesieniu do osób zajmujących stanowiska w innych komórkach organizacyjnych pozwanego o takim samym zakresie przedmiotowym. Tylko takie działanie pozwoliłoby bowiem powodowi zorientować się, dlaczego to jemu złożono oświadczenie o wypowiedzeniu mu umowy zawartej na czas nieokreślony. Należy więc przyznać rację skarżącemu, że w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w L. w sposób rażący naruszył przepis art. 30 § 4 k.p., regulujący zasady wypowiedzania umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony.

Przy tym trzeba wskazać, że ocena prawidłowości działań pracodawcy podjętych w stosunku do powoda nie powinna ograniczać się do chwili złożenia mu oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem (jak tego chce pozwany), lecz musi odnosić się do całego procesu zwolnień grupowych, jeżeli w jego trakcie doszło do zmiany decyzji pracodawcy w przedmiocie likwidacji oddziału. Przyjęcie odmiennego poglądu jest nie do zaakceptowania, ponieważ otworzyłoby drogę mającym wielozakładową strukturę pracodawcom do swobodnego „omijania” obowiązku wynikającego z art. 30 § 4 k.p. poprzez wstępną deklarację likwidacji danego oddziału, a następnie (już po zwolnieniu części pracowników) zmianę decyzji w tym zakresie.

Poza rażącym naruszeniem prawa materialnego, w sprawie doszło również do naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (zasada lojalności). Działanie Sądu Okręgowego w L. polegające na wydaniu wyroku

w sposób rażąco naruszający wykładnię przepisów regulujących zasady wypowiedzania umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, niewątpliwie narusza zaufanie obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, które jest elementem zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ugruntowane jest stanowisko, że demokratyczne państwo prawne oznacza państwo, w którym chroni się zaufanie do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ono na pewności prawa i bezpieczeństwie prawnym. Zasada lojalności polega na tym, by organy władzy publicznej stanowiły i stosowały prawo w taki sposób, aby nie stawiało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny (zob. wyrok TK z 7 lutego 2001 r., K 27/00).

Ochrona zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa musi polegać nie tylko na tym, by prawodawca stanowił przepisy zrozumiałe, niebudzące wątpliwości interpretacyjnych i jednoznaczne. Wynika z niej także zasada, aby organy stosujące prawo, w tym sądy, dokonywały wykładni przepisów w sposób przewidywalny dla adresatów praw i obowiązków określonych w aktach normatywnych. Jeśli zaś dane instytucje prawne nie budzą wątpliwości co do ich rozumienia, a jednocześnie istnieje ustalona i niekwestionowana linia orzecznicza w określonym zakresie, która nie narusza konstytucyjnych zasad i wartości, a umożliwia realizowanie wolności i praw człowieka, wówczas naruszeniem zasady pewności prawa, a tym samym zasady lojalności, będzie takie działanie organu stosującego prawo, które jest wbrew określonej wykładni.

W analizowanej sprawie Sąd Okręgowy w L. zajął błędne stanowisko, że na gruncie art. 30 § 4 k.p. pracodawca wypowiadający umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony, ilekroć przyczyną wypowiedzenia jest likwidacji stanowiska pracy, zwolniony jest już z obowiązku podania w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem kryteriów doboru pracownika do zwolnienia, podczas gdy utrwalona i powszechna praktyka orzecznicza w tym zakresie zakłada, że podanie w złożonym pracownikowi piśmennym oświadczeniu woli pracodawcy, jako przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę, zmian organizacyjnych skutkujących redukcją etatów, nie zawsze oznacza dopełnienie przez pracodawcę wymogu formalnego z art. 30 § 4 k.p., zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z pracodawcą prowadzącym działalność w skali ogólnokrajowej lub ponadregionalnej (tak jak w niniejszym przypadku).

Powyższe przekonuje, że w przedmiotowej sprawie doszło również do naruszenia konstytucyjnej zasady równości określonej w art. 32 Konstytucji RP. Zasada równości wymaga zachowania równości na płaszczyźnie stanowienia prawa (równość wobec prawa) oraz na płaszczyźnie stosowania prawa i nakazuje takie samo traktowanie osób znajdujących się w takiej samej sytuacji oraz odmienne traktowanie osób znajdujących się w sytuacji odmiennej. Równe traktowanie osób wymaga, by organy stosujące prawo dokonywały konkretyzacji norm generalno-abstrakcyjnych w normy konkretno-indywidualne bez nieuzasadnionego różnicowania. Innymi słowy, aby nie traktowały odmiennie osób ze względu na takie ich cechy, które nie są prawnie relewantne. Niewątpliwie sąd jest organem władzy publicznej, który musi stosować przepisy prawne zgodnie z zasadą równości. Nie może zatem o oparciu o te same podstawy prawne różnicować sytuacji prawnych danych osób.

Celem zapewnienia zgodności z wymienionymi wyżej zasadami demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, konieczne jest

uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L. Z przyczyn opisanych wyżej zaskarżone orzeczenie obarczone jest bowiem wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle powyższych zasad. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy w L., w ramach kontroli instancyjnej, powinien ponownie ocenić zasadność żądania powoda zasądzenia na jego rzecz odszkodowania, mając na uwadze przyjętą powyżej wykładnię przepisu art. 30 § 4 k.p.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji.

O kosztach postępowania wywołanego skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

32.

Wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r.

I NSNc 5/21

Teza:

Charakter *ius cogens* należy przypisać regulacjom wynikającym z przepisu art. 23[1] k.p., który jest ściśle związany z celem wprowadzenia tej normy do porządku prawnego. Jest nim ochrona pracownika przed automatycznym pogorszeniem warunków pracy, związanym z przejęciem zakładu pracy przez innego pracodawcę. W związku z tym, zmiana rodzaju umowy o pracę może mieć miejsce tylko wtedy, gdy nie zmierza do rzeczywistego obejścia uregulowań zawartych w przepisie art. 23[1] k.p., tj. zmiany warunków pracy na niekorzyść pracownika z powodu samego przejęcia zakładu pracy.

Przewodniczący: sędzia SN Mirosław Sadowski

Sędzia SN: Krzysztof Wiak (sprawozdawca)

Ławnik SN: Agnieszka Inga Zielonka

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Z. Ś. przeciwko „C.” S.A. o ustalenie, że strony łączyła umowa o pracę na czas nieokreślony, przywrócenie powoda do pracy, ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, wyrównanie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 14 kwietnia 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w T. z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. III Pa (...),

1. uchyła zaskarżony wyrok w punktach II, III i IV i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania.
2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Z. Ś. (dalej: wnioskodawca) 24 września 1999 r. zawarł umowę o pracę na okres próbny trwający 3 miesiące z pozwanym – „C.” S.A., na stanowisku kierownika działu utrzymania ruchu. 30 grudnia 1999 r. wnioskodawca zawarł z pozwanym kolejną umowę o pracę – na czas nieokreślony, od 3 stycznia 2000 r., na stanowisku kierownika działu technicznego. Umowa ta została następnie aneksowana 31 października 2000 r. poprzez zmianę wysokości wynagrodzenia za pracę. 29 listopada 2002 r. wnioskodawca został poinformowany o sprzedaży dotychczasowego zakładu pracy („C.” S.A. w upadłości) oraz o tym, że z dniem 1 grudnia 2002 r. wszyscy pracownicy zostaną przejęci przez nowego pracodawcę o tej samej nazwie („C.” S.A.). Ponadto, pracowników poinformowano, że zostali przejęci na dotychczasowych warunkach wynikających ze stosunków pracy zawartych z poprzednim pracodawcą. 3 grudnia 2002 r. wnioskodawca podpisał jednak z nowym pracodawcą umowę o pracę na stanowisku kierownika działu technicznego na czas określony – od

1 grudnia 2002 r. do 30 listopada 2004 r. W umowie tej pozwany zastrzegł możliwość rozwiązania stosunku pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem. Jednocześnie nie wypowiedziano wnioskodawcy dotychczasowych warunków pracy i płacy. 1 grudnia 2004 r. nowy pracodawca zawarł z wnioskodawcą kolejną umowę na czas określony – na okres 10 lat (od 1 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2014 r.). Pracodawca zastrzegł w niej ponownie możliwość wypowiedzenia powyższej umowy za dwutygodniowym okresem wypowiedzenia. 19 lipca 2010 r. wnioskodawca otrzymał od pozwanego oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem. W treści wypowiedzenia przewidziano trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Jako przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie wskazano: „reorganizacja przedsiębiorstwa – likwidacja stanowiska”.

Wnioskodawca wniósł 26 lipca 2010 r. pozew przeciwko „C.” S.A., domagając się m.in.:

- 1) uznania, że umowa o pracę, która wiązała wnioskodawcę z pozwanym zawarta została na czas nieokreślony od 3 stycznia 2000 r. oraz kontynuowana była od 1 grudnia 2002 r. u nowego pracodawcy (w związku z przejęciem zakładu pracy na podstawie art. 23¹ k.p.) również w formie stosunku pracy zawartego na czas nieokreślony;
- 2) uznania wypowiedzenia stosunku pracy zawartego na czas nieokreślony z 19 lipca 2010 r. za bezskuteczne, wobec rażącego naruszenia przepisów prawa pracy (art. 39 k.p. oraz art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p.).

W wyroku z 16 maja 2014 r., IV P (...), Sąd Rejonowy w M. orzekł, że wnioskodawcę i pozwanego wiązała umowa na czas nieokreślony od 3 stycznia 2000 r., w tym również od 1 grudnia 2002 r. i 1 grudnia 2004 r. W związku z tym przywrócił wnioskodawcę do pracy na dotychczasowych warunkach pracy i płacy oraz zasądził odpowiedni ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wraz z odsetkami ustawowymi. Dodatkowo zasądził na rzecz wnioskodawcy kwotę 20 002,00 zł tytułem kosztów procesu.

Pozwany zaskarżył powyższe orzeczenie w całości.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z 5 listopada 2014 r., III Pa (...), wskutek apelacji pozwanego – „C.” S.A. od wyroku Sądu Rejonowego w M. z 16 maja 2014 r., IV P (...)

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) zasądził od „C.” S.A. na rzecz wnioskodawcy tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w ilości 39 dni w okresie od 18 stycznia 2010 r. do 26 lutego 2010 r. i od 29 marca 2010 r. do 9 kwietnia 2010 r. kwotę 14 580,19 zł z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2) zasądził od „C.” S.A. na rzecz wnioskodawcy tytułem wyrównania różnicy pomiędzy wysokością należnego a wypłaconego już ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy 10 dni kwotę 892,21 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2010 r. do dnia zapłaty;

I. w pozostałej części powództwo oddalił;

II. zasądził od wnioskodawcy na rzecz „C.” S.A. kwotę 11 533,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. w pozostałej części koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie zniósł.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy w T. wskazał, że zasadne było oddalenie powództwa wnioskodawcy w przedmiocie ustalenia, iż trony łączyła umowa o pracę na czas nieokreślony oraz wysuwane w związku z tym roszczenia o przywrócenie wnioskodawcy do pracy na dotychczasowych warunkach. Powołując się na treść art. 23¹ k.p., podniósł, że przepis ten nie zawiera żadnych zakazów w zakresie kształtowania stosunków pomiędzy pracownikami a pracodawcą przejmującym zakład pracy. Nie było zatem przeszkód

prawnych, aby po przekształceniu podmiotowym po stronie pracodawcy strony zawarły terminowy stosunek pracy na uzgodnionych przez stronę warunkach pracy i płacy – pod warunkiem uzyskania co najmniej dorozumianej akceptacji pracownika. Sąd Okręgowy w T. zaznaczył, że zawsze należy badać, jaki był zgodny zamiar stron, który oceniać należy na podstawie okoliczności zawierania umowy, jak również ustaleń, jakie zdanie w tym przedmiocie miały strony. W umowach należy bowiem bardziej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, niż opierać się na ich dosłownym brzmieniu. Sąd Okręgowy w T. uznał przy tym, że nie było dowodu na to, aby pozwany narzucił wnioskodawcy zawarcie umowy na czas określony co najmniej w 2004 r. Wskazał, że uwzględniając zachowanie wnioskodawcy przez następne lata po zawarciu tej umowy należało uznać, że strony łączyła umowa o pracę na czas określony 10-letni, co najmniej od 2004 r. Wnioskodawca uznawał się za pracownika zatrudnionego na czas określony i nie podnosił uprzednio, że przez te wszystkie lata łączyła go z pozwanym umowa o pracę na czas nieokreślony. Sąd uwzględnił również okoliczność, że wnioskodawca w czasie obowiązywania umowy o pracę na czas określony nie kwestionował tego faktu, a więc akceptował rodzaj podpisanej umowy. Na tej podstawie Sąd Okręgowy w T. uznał, że nie zachodziły przesłanki do przyjęcia, że umowa o pracę, która została wypowiedziana wnioskodawcy, była umową na czas nieokreślony. Co więcej, uznano, że była to umowa na czas określony zawarta w sposób świadomy i swobodny.

Od wyroku Sądu Okręgowego w T. z 5 listopada 2014 r., III Pa (...), pismem z 20 maja 2020 r. skargę nadzwyczajną wniósł Prokurator Generalny, który zaskarżył wskazane orzeczenie w części, tj. co do punktu II, w którym oddalono powództwo wnioskodawcy w zakresie żądania:

- a) ustalenia, że strony, to jest wnioskodawcę oraz „C.” S.A., wiązała umowa o pracę na czas nieokreślony od 3 stycznia 2000 r. oraz była kontynuowana od 1 grudnia 2002 r. u pozwanego pracodawcy „C.” S.A. również jako umowa na czas nieokreślony, w tym także od 2 grudnia 2002 r. i 1 grudnia 2004 r.;
- b) przywrócenia wnioskodawcy do pracy u strony pozwanej „C.” S.A. na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

Prokurator Generalny zaskarżył powyższy wyrok również w zakresie punktów III i IV, tj. dotyczących orzeczenia o kosztach postępowania.

Autor skargi nadzwyczajnej zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- 1) rażące naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie w odniesieniu do następujących przepisów:
 - art. 30 § 1 pkt 2 k.p. i art. 77 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., poprzez to, że przepisy te nie zostały zastosowane, a Sąd Okręgowy w T. uznał, że pracodawca może zawrzeć z pracownikiem kolejną umowę o pracę i przekształcić podstawę prawną zatrudnienia pracownika – umowę na czas nieokreślony na umowę na czas określony – nie wypowiadając lub nie rozwiązując dotychczasowej umowy, tj. umowy na czas nieokreślony, podczas gdy zmiana rodzaju umowy o pracę jako zmiana podstawy prawnej zatrudnienia powinna nastąpić w sposób przewidziany dla zmiany podstawy stosunku prawnego, tzn. przez rozwiązanie dotychczasowej umowy i zawarcie nowej; wskazane naruszenie powoduje, że pracodawcy nie wiąże zasada kontynuacji dotychczasowego stosunku pracy;
 - art. 23¹ § 1 k.p., przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu przez Sąd Okręgowy w T., że: „Podmiot przejmujący inny zakład pracy w świetle przywołanego przepisu (art. 23¹ k.p.) wiąże warunki indywidualnych umów o pracę uzgodnione przez poprzedniego pracodawcę. Jednakże nie oznacza to, że dotych-

czasowe umowy z pracownikami nie mogą być wypowiedziane, przekształcane lub w inny sposób kształtowane pomiędzy nowym pracodawcą a pracownikiem. Treść omawianego przepisu nie zawiera w tym zakresie żadnych zakazów”, podczas gdy art. 23¹ k.p., który ma charakter bezwzględnie obowiązujący, ogranicza autonomię woli stron stosunku pracy w zakresie kształtowania jego treści;

- art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 23¹ § 1 k.p., przez ich niezastosowanie i oddalenie powództwa w zakresie uznania, że umowa o pracę wiążąca wnioskodawcę z „C.” S.A., została zawarta na czas nieokreślony od 3 stycznia 2000 r. oraz kontynuowana jest od 1 grudnia 2002 r. u nowego pracodawcy, pozwanego – „C.” S.A. (na zasadzie art. 23¹ k.p.) również w formie stosunku pracy zawartego na czas nieokreślony, podczas gdy w sytuacji, w której pracownik miał już zawartą umowę na czas nieokreślony, to umowy terminowe zawarte pomiędzy stronami po dniu przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę są nieważne, jako mające na celu obejście przepisów prawa pracy w zakresie gwarancji zatrudnienia, wynikającej z art. 23¹ k.p.;
- art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 300 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz dokonanie wadliwej wykładni oświadczeń woli stron stosunku pracy, z pominięciem okoliczności, w jakich oświadczenia te zostały złożone oraz przyczyny ich złożenia i wskutek tego przyjęcie przez Sąd Okręgowy w T., że strony złożyły zgodne oświadczenia woli i zmieniły rodzaj umowy o pracę z umowy na czas nieokreślony na umowę na czas określony, jedynie w oparciu o to, że pracownik pozostający w zatrudnieniu na podstawie umowy o pracę na czas określony i w czasie jej obowiązywania nie wszczynał postępowania sądowego o ustalenie, że łączy go z pracodawcą umowa o pracę na czas nieokreślony. Oceniając czy strony wiązała umowa o pracę na czas określony czy też na czas nieokreślony Sąd Okręgowy w T. powinien był zbadać, jaka była wola stron w dniu 2 grudnia 2002 r. oraz w dniu 1 grudnia 2004 r., tj. w dniach zawierania umów o pracę na czas określony, ze względu na okoliczności, w jakich wola ta została wyrażona oraz jaki był zgodny zamiar stron oraz cel umowy. W toku postępowania Sąd Okręgowy w T. nie zbadał i nie ustalił, czy zamiarem stron było wyłączenie automatyzmu prawnego wynikającego z treści art. 23¹ k.p.;
- art. 25¹ § 1 i 2 k.p., poprzez ich niezastosowanie i uznanie przez Sąd Okręgowy w T., że pracodawca może zawrzeć z pracownikiem umowę o pracę na okres próbny 3 miesięcy, następnie umowę na czas nieokreślony, a następnie kolejno umowę na czas określony 2 lat i ponownie umowę na czas określony 10 lat, a mimo to strony nadal będzie wiązał stosunek pracy na czas określony. Takie działanie prowadzi w konsekwencji do obejścia art. 25¹ § 1 i 2 k.p.;
- art. 33 k.p. w związku z art. 25 § 1 k.p., przez ich błędne zastosowanie w taki sposób, że Sąd Okręgowy w T. uznał, że zawarcie umowy o pracę na czas określony 2 lat i następnie 10 lat, przewidujących możliwość ich rozwiązania za dwutygodniowym wypowiedzeniem, jest prawnie dopuszczalne, podczas gdy działanie takie narusza istotę umowy o pracę na czas określony, jej społeczno-gospodarcze przeznaczenie, a przez to stanowi obejście przepisów prawa dotyczących umów o pracę na czas nieokreślony;
- art. 45 § 1 k.p., przez jego niezastosowanie i oddalenie przez Sąd Okręgowy w T. powództwa w zakresie przywrócenia wnioskodawcy do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy, w sytuacji, gdy strony wiązała umowa na czas nieokreślony oraz nie istniały przesłanki wydania orzeczenia wbrew żądaniu wnioskodawcy;

- 2) naruszenie wynikającej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (zasada lojalności) przez dokonanie wykładni przepisów prawa pracy wbrew ich treści i ukształtowanej praktyce ich stosowania, co doprowadziło do obejścia gwarancyjnych przepisów Kodeksu pracy dotyczących stabilności stosunku pracy;
- 3) naruszenie wynikającej z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady sprawiedliwości proceduralnej, która jest elementem prawa do rzetelnej procedury sądowej i wymaga od sądu przestrzegania przepisów prawa materialnego i procesowego, co umożliwia wydanie sprawiedliwego wyroku poprzez niewłaściwe zastosowanie przepisów i ich wadliwą wykładnię mimo jasności przepisów Kodeksu pracy dotyczących zmian treści umów o pracę i ugruntowanej ich wykładni w orzecznictwie.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego w T. z 5 listopada 2014 r., III Pa (...), i orzeczenie w tym zakresie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji pozwanego oraz zasądzenie na rzecz wnioskodawcy od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny wskazał, że błędne było przyjęcie przez Sąd Okręgowy w T., że pracodawca może zawrzeć z pracownikiem kolejną umowę o pracę i przekształcić podstawę prawną zatrudnienia pracownika – umowę na czas nieokreślony na umowę na czas określony – nie wypowiedzając lub nie rozwiązując dotychczasowej umowy na czas nieokreślony. Zmiana umowy o pracę jako podstawa prawna zatrudnienia powinna być nastąpić w sposób przewidziany dla zmiany podstawy stosunku prawnego – przez rozwiązanie dotychczasowej umowy i zawarcie nowej. Powołano się przy tym na przepisy art. 77 § 1 i 2 k.c., regulujące kwestie dotyczące formy uzupełnienia, zmiany i wypowiedzenia umów. Uznano, że w związku z tym, iż w umowie z 2 grudnia 2002 r. nie odniesiono się do kwestii rozwiązania dotychczasowej umowy na czas nieokreślony, należało uznać, że jej rozwiązanie nie nastąpiło.

Co więcej, Prokurator Generalny podniósł, że przejście zakładu pracy przez innego pracodawcę nie może stanowić autonomicznego powodu pogorszenia warunków pracy przejmowanego pracownika, w tym także w zakresie rodzaju umowy o pracę. Tym samym zarzucił Sądowi Okręgowemu w T., że nie zbadał, czy pogorszenie warunków pracy wnioskodawcy nie było spowodowane transferem zakładu pracy. Stwierdził również, że przepis art. 23¹ k.p. ma charakter bezwzględnie wiążący, a co za tym idzie, zawarcie umowy, której celem było obejście zawartych w nim norm, prowadziło do jej nieważności.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej zarzucono również, że Sąd Okręgowy w T. pominął kontekst sytuacyjny, w jakim oświadczenia stron zostały złożone oraz przyczyny ich złożenia. Uznano, że strona pozwana nie wskazała żadnej racjonalnie uzasadnionej przyczyny zmiany umowy o pracę, co prowadzi do stwierdzenia, iż modyfikacja podstawy zatrudnienia odbyła się wyłącznie z powodu przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę i wyłącznie w jego interesie, tj. w celu zapewnienia sobie nieskrępowanego regulacjami, dotyczącymi umów na czas nieokreślony, możliwości szybkiego rozwiązania umowy o pracę, bez podawania przyczyn rozwiązania stosunku pracy.

Za rażące naruszenie prawa materialnego uznano niezastosowanie przepisów art. 25¹ § 1 i 2 k.p. Sąd Okręgowy w T. uznał bowiem, że pracodawca może zawrzeć z pracownikiem umowę o pracę na okres próbny trwający 3 miesiące, następnie umowę na czas nieokreślony, dalej – umowy na czas określony (2 i 10 lat), a strony będzie wiązała umowa na czas określony. Zdaniem Prokuratora Generalnego, powyższy zabieg, zastosowany przez pracodawcę, miał na celu długoletnie zatrudnianie pracownika, charakterystyczne

dla istniejącej uprzednio umowy na czas nieokreślony, przy jednoczesnym uwolnieniu się od ograniczeń związanych z tego rodzaju umową, szczególnie w zakresie jej rozwiązania. Niezależnie od tego podkreślono, że pomimo iż przepisy prawa pracy nie określają maksymalnego czasu trwania umów na czas określony, to strony stosunku pracy nie mają w tym względzie dowolności. Umowa taka musi odpowiadać bowiem swojemu społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i swej istocie. W niniejszej sprawie zawarcie takiej umowy wiązało się tymczasem z naruszeniem zasad współżycia społecznego.

Prokurator Generalny podniósł ponadto, że Sąd Okręgowy w T. błędnie uznał, że wnioskodawcę i pozwanego wiązała umowa o pracę na czas określony, jak również nie zbadał przyczyn wypowiedzenia wnioskodawcy umowy o pracę. W związku z tym doszło do uchYLENIA wyroku sądu pierwszej instancji w zakresie przywrócenia wnioskodawcy do pracy na dotychczasowych warunkach, pomimo że przyczyna wypowiedzenia była jedynie pozorna i nie uprawniała do wypowiedzenia stosunku pracy. Brak precyzyjnego, zrozumiałego i odpowiadającego prawu wskazania pracownikowi przyczyny wypowiedzenia stanowi bowiem wadę konstrukcyjną wypowiedzenia umowy o pracę i prowadzi do uznania go za naruszające przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę. Wypowiedzenie umów o pracę na czas nieokreślony musi zawierać rzeczywistą przyczynę takiego wypowiedzenia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Wnioskodawca zajmował stanowiska dyrektora technicznego oraz pełnomocnika do spraw systemu zapewnienia jakości. Drugie z wymienionych stanowisk funkcjonowało jeszcze przez okres ok. 2,5 roku, a następnie w jego miejsce zostało utworzone nowe – o takim samym zakresie obowiązków. Zdaniem autora skargi nadzwyczajnej, miało to potwierdzać pozorność wypowiedzenia wnioskodawcy umowy o pracę.

Według Prokuratora Generalnego, wyrok Sądu Okręgowego w T. z 5 listopada 2014 r., III Pa (...), naruszał ponadto zasady konstytucyjne. Przede wszystkim był sprzeczny z zasadą budowania zaufania do państwa i prawa, a także naruszał prawo do rzetelnej procedury sądowej i zasadę sprawiedliwości proceduralnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna jest uzasadniona i zasługuje na uwzględnienie, chociaż nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są trafne.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub
 - 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Stosownie do art. 115 § 1 u.SN, w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po 17 października 1997 r.

Przepis art. 115 § 1a u.SN stanowi, że skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19; wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczególnych – uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 13 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej, wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), a z drugiej strony, z konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całość kształtu zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20 i z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19).

W niniejszym postępowaniu należy uznać, że autor skargi nadzwyczajnej zrealizował powyższą przesłankę, wymaganą dla uznania zasadności tego środka zaskarżenia, wykazując naruszenie zasad konstytucyjnych – zaufania do państwa (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej) oraz sprawiedliwości proceduralnej, będącej elementem prawa do właściwego ukształtowania procedury przed sądem (art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Prokurator Generalny w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej wystarczająco odniósł się do obu powyższych naruszeń, wskazując na ich szczególną dotkliwość zwłaszcza w zakresie spraw z prawa pracy, w których pracownik występuje na pozycji słabszej strony stosunku pracy.

W treści skargi nadzwyczajnej zostały sformułowane zarzuty licznych rażących naruszeń przepisów prawa materialnego, związanych zarówno z błędną ich wykładnią lub

niewłaściwym zastosowaniem, jakich miał dopuścić się Sąd Okręgowy w T. w wyroku z 5 listopada 2014 r., III Pa (...). Oceniając ich zasadność, na wstępie należy podkreślić, że podstawą dla wniesienia skargi nadzwyczajnej nie mogą być jakiekolwiek naruszenia przepisów prawa, lecz tylko takie, którym przypisać można cechę „rażących”. Przez rażące naruszenia rozumieć należy taką obrazę przepisów materialnych lub procesowych, która jest oczywista, wyraźna na pierwszy rzut oka i nie wymaga dogłębnej analizy lub wykładni zastosowanych lub niezastosowanych przez sąd przepisów. Oceniając stopień naruszeń, Sąd Najwyższy bierze pod uwagę znaczenie naruszonej normy, jej intensywność, a także skutki tego naruszenia dla stron postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

Za zasadny należy uznać zarzut naruszenia przepisu art. 23¹ § 1 k.p. dotyczący uznania przez Sąd Okręgowy w T., że w przypadku przejścia zakładu pracy przez innego pracodawcę dotychczasowe umowy o pracę mogą być wypowiedzane, przekształcane lub w inny sposób kształtowane pomiędzy nowym pracodawcą oraz pracownikiem, a treść tego przepisu nie zawiera w tym zakresie żadnych zakazów.

Zgodnie z art. 23¹ § 1 k.p., w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, z zastrzeżeniem art. 23¹ § 5 k.p. Pomimo stosunkowo ogólnego brzmienia tego przepisu, które mogłoby sugerować pewną swobodę w kształtowaniu stosunków pomiędzy pracownikami a nowym pracodawcą, przejmującym zakład pracy lub jego część, wykładnia celowościowa stoi w sprzeczności ze stanowiskiem przyjętym przez sąd drugiej instancji. Z treści przepisu wyprowadzić bowiem należy zakaz wypowiedzania umów o pracę tylko z powodu przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę. Ustawodawca chciał w ten sposób zachować pewną ciągłość stosunku pracy – niezależnie od zmiany pracodawcy, który przejmuje zakład.

W związku z przejściem zakładu pracy na nowego pracodawcę, ten ostatni staje się stroną umów o pracę – w miejsce dotychczasowego pracodawcy. Jest on zatem związany wszystkimi warunkami pracy i płacy, które zostały w nich przewidziane. Niewątpliwie nie są to jednak warunki, których nie będzie mógł z czasem modyfikować – analogicznie, jak mógłby to zrobić poprzedni pracodawca. Dotyczy to zarówno zmian korzystnych, jak i niekorzystnych dla pracownika. W przypadku tych ostatnich, obowiązują go jednak pewne ograniczenia.

I tak, stosownie do zasad ogólnych, uregulowanych w art. 42 k.p., pracodawca na podstawie jednostronnej czynności prawnej może wprowadzić odpowiednie zmiany w umowie o pracę w ramach wypowiedzenia zmieniającego. Zgodnie z art. 42 § 3 k.p., w razie odmowy przyjęcia przez pracownika zaproponowanych warunków pracy lub płacy, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu dokonanego wypowiedzenia. Jeżeli pracownik przed upływem połowy okresu wypowiedzenia nie złoży oświadczenia o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków, uważa się, że wyraził zgodę na te warunki. Należy jednak zaznaczyć, że rodzaj umowy o pracę, związany z czasem jej trwania, zalicza się do istotnych elementów tej umowy, a nie jedynie warunków pracy i płacy w rozumieniu art. 42 k.p. Z tego względu zmiana umowy o pracę z umowy na czas nieokreślony na umowę terminową, nie może mieć miejsca w ramach wypowiedzenia zmieniającego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1994 r., I PZP 52/93; por. także W. Muszalski, *Zmiana rodzaju umowy o pracę*, Monitor Prawa Pracy 2007, nr 4). Nie wyklucza to możliwości dokonania takiej zmiany na zasadach porozumienia zmieniającego, na które pracownik wyraża dobrowolną zgodę, szczególnie, jeżeli ma to na celu korzystne zmiany dla obu stron, które będzie można uznać za prawnie dopuszczalne, racjonalne i społecznie

usprawiedliwione (por. R. Sadlik, *Kiedy wymagane jest wypowiedzenie zmieniające?*, Monitor Prawa Pracy 2006, nr 10; wyroki Sądu Najwyższego: z 8 stycznia 2009 r., I PK 166/08; z 20 czerwca 2007 r., I BP 62/06; z 7 czerwca 1994 r., I PRN 29/94; z 12 lutego 2009 r., I PK 176/08).

Strony umowy o pracę mogą stosunkowo swobodnie kształtować ustalenia co do rodzaju umowy o pracę. Swoboda ta nie jest jednak nieograniczona i nie może stać w sprzeczności z normami prawnymi bezwzględnie obowiązującymi, które nie mogą zostać wyłączone lub ograniczone w oparciu o wolę stron. Zasada swobody umów, wynikająca z przepisu art. 353¹ k.c., nie znajduje bowiem wówczas zastosowania (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2003 r., I PK 237/02).

Charakter *ius cogens* należy właśnie przypisać regulacjom wynikającym z przepisu art. 23¹ k.p., który jest ściśle związany z celem wprowadzenia tej normy do porządku prawnego. Jest nim ochrona pracownika przed automatycznym pogorszeniem warunków pracy, związanym z przejściem zakładu pracy przez innego pracodawcę. W związku z tym, zmiana rodzaju umowy o pracę może mieć miejsce tylko wtedy, gdy nie zmierza do rzeczywistego obejścia uregulowań zawartych w przepisie art. 23¹ k.p., tj. zmiany warunków pracy na niekorzyść pracownika z powodu samego przejścia zakładu pracy. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że nawet zgoda pracownika na taką zmianę nie będzie miała wówczas znaczenia (wyroki Sądu Najwyższego z: 21 czerwca 2007 r., I PK 21/07; 6 lutego 2013 r., I PK 195/12; 30 września 2011 r., III PK 14/11). Za trafne należy uznać stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z 7 lutego 2007 r., I PK 269/06, zgodnie z którym: „[p]orozumienie rozwiązujące stosunek pracy, które zmierza do wyłączenia automatyzmu prawnego kontynuacji stosunku pracy w przypadku przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę jest nieważne ze względu na sprzeczność z bezwzględnie obowiązującą normą art. 23[1] § 1 KP. Zgodnie z art. 23[1] § 1 KP pracodawca przejmujący zakład pracy nie może zmieniać warunków pracy pracownika na jego niekorzyść z powodu samego przejścia zakładu pracy, bez względu na to, czy pracownik wyraża zgodę na taką zmianę” (por. także wyroki Sądu Najwyższego: z 30 września 2009 r., II PK 86/09; z 12 lipca 2007 r., I PK 332/06; z 18 lipca 2007 r., I PK 346/06; z 17 sierpnia 2007 r., I PK 53/07; z 30 września 2009 r., II PK 86/09; Ł. Pisarczyk, *Przejście zakładu pracy na innego pracodawcę*, Warszawa 2013, s. 189–190).

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, za oczywiście błędną należy uznać zatem argumentację Sądu Okręgowego w T. prowadzącą do uznania względnego charakteru przepisu art. 23¹ k.p. i możliwości swobodnego kształtowania przez strony wiążącego ich stosunku pracy w związku z przejściem zakładu pracy przez nowego pracodawcę.

Istotne znaczenie ma przy tym kontekst sytuacyjny, związany z niewielkim (kilkudniowym) odstępem czasu pomiędzy przejściem zakładu pracy na nowego pracodawcę i zawarciem z wnioskodawcą nowej umowy o pracę – na czas określony. Dowodzi on ścisłego powiązania pomiędzy tymi dwoma okolicznościami – przejściem zakładu pracy przez innego pracodawcę oraz zawarciem nowych, jedynie terminowych umów z pracownikami.

Jak wynika z ustalonego w postępowaniu stanu faktycznego, obiektywnie uzasadnione są również wątpliwości co do udzielenia swobodnej zgody przez wnioskodawcę na taką zmianę. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w T. wynikało, iż sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 30 listopada 2002 r. odbywały się rozmowy pomiędzy syndykiem upadłych zakładów a zastępcą dyrektora pozwanych zakładów z udziałem przejmowanych pracowników, m.in. wnioskodawcy. Przedmiotem tych rozmów były kwestie związane z formą przejścia pracowników. Pracownikom tym, w tym wnioskodawcy, zostały przedstawione 2-letnie umowy na czas określony, których nie chcieli przyjąć sugerując, aby ewentualnie

rozwiązano z nimi umowy o pracę z firmą upadłą i wypłacono odszkodowania. Syndyk i dyrektor nie przystali na takie propozycje. Postawili oni m.in. wnioskodawcy warunek – albo przejścia i podpisania umowy na czas określony albo zwolnienie. Wobec takiego przebiegu rozmów, zarówno wnioskodawca, jak i kilku innych pracowników, zgodziło się na podpisanie umowy na czas określony, bez zmiany pozostałych warunków zatrudnienia, wynikających w odniesieniu do wnioskodawcy z uprzednio zawartej z nim umowę o pracę na czas nieokreślony. Również w przypadku drugiej z umów na czas określony wykluczono możliwość zawarcia z pracownikami umów na czas nieokreślony, ze względu na dłuższe okresy wypowiedzenia takich umów. Wynika z tego, że pracownicy nie mogli negocjować czasookresu umów, a wyrażenie przez pracownika woli zawarcia umowy na czas nieokreślony groziłoby utratą zatrudnienia.

Biorąc pod uwagę powyższe naruszenie, będące następstwem pominięcia ograniczeń wynikających z bezwzględnego obowiązywania norm wyprowadzonych z art. 23¹ k.p., za zasadne należy uznać zarzuty związane z naruszeniem przepisów art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Czynność prawna, która pozostaje w sprzeczności z ustawą, ma na celu jej obejście lub jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jest bowiem uznawana za nieważną. Z analogicznych powodów, Sąd Okręgowy w T. naruszył również przepisy art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p. Zgodnie z nimi, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Uznanie za ważne umów zawartych z rażącym naruszeniem przepisu art. 23¹ k.p. wiązało się z obrazą powyższych przepisów.

W dalszej kolejności, konsekwencją powyższych naruszeń była również obraza przepisu art. 45 k.p., zgodnie z którym w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy, stosownie do żądania pracownika, orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu.

Niezależnie od powyższych zarzutów, rację przyznać należy autorowi skargi nadzwyczajnej co do błędnego zastosowania przez Sąd Okręgowy w T. przepisów art. 33 k.p. oraz art. 25¹ § 1 k.p. i uznanie za dopuszczalne zawarcia przez pozwanego z wnioskodawcą umowy na czas określony – 10 lat (wcześniej na okres 2 lat) z dwutygodniowym okresem wypowiedzenia. W czasie, kiedy były zawierane powyższe umowy, w literaturze i orzecznictwie z zakresu prawa pracy przyjmowano bowiem, że zawieranie umów na czas określony, lecz na stosunkowo długi okres (nawet na 9 lat; zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 2005 r., II PK 294/04) nie odpowiadało społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu umowy na czas określony, jeżeli nie znajdowało to uzasadnienia w potrzebie wykonania czasowo określonych zadań przez danego pracownika. Postanowienia określające takie porozumienie jako umowę zawartą na czas określony (zamiast na czas bliżej nieokreślony) były traktowane jako umowy nieważne, z uwagi na treść przepisów art. 18 § 2 k.p. w zw. z art. 8 k.p. Za nieważne, w zakresie dotyczącym ograniczenia czasu trwania stosunku pracy, uznawano również umowy na czas określony, w sytuacji, gdy z okoliczności towarzyszących zawarciu takiej umowy wynikało, że wybór tego rodzaju umowy zmierzał w rzeczywistości do obejścia przepisów o wypowiedzaniu umów na czas nieokreślony (L. Florek, T. Zieliński, *Prawo pracy*, Warszawa 2007, s. 73).

Poza uznaniem, że samo zawieranie długoterminowych umów o pracę na czas określony stoi w sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem takiej umowy, jak

również z zasadami współzycia społecznego, nie można również wykluczyć, że zawarcie takiej umowy z możliwością jej rozwiązania za dwutygodniowym okresem wypowiedzenia, może być traktowane jako mające na celu obejście imperatywnych unormowań, które zostały zawarte w przepisach art. 25¹ § 1 i 2 k.p. Podnosi się bowiem, że dla uznania, iż umowy długoterminowe o pracę zostały zawarte w celu obejścia prawa, konieczne jest wykazanie zamiaru pracodawcy niestosowania przepisów o wypowiedaniu umów na czas nieokreślony bądź właśnie uniknięcia skutków z art. 25¹ k.p. (E. Suknarowska-Drzewiecka, *Długoterminowa umowa o pracę na czas określony*, Monitor Prawa Pracy 2010, nr 5; wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 2005 r., II PK 294/04). Z treści przepisu art. 25¹ k.p., obowiązującego w czasie zawierania powyższych umów, wynikało, że zawarcie kolejnej, trzeciej umowy na czas określony bądź uzgodnienie między stronami w czasie trwania umowy o pracę na czas określony dłuższego wykonywania pracy na tej podstawie, było w skutkach równoznaczne z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony. Tym samym, wykluczone było zawieranie długotrwałych umów na czas określony, które podważały normy o charakterze imperatywnym i zmierzały do obejścia przepisów prawa pracy o ochronie trwałości bezterminowych stosunków pracy. Regulacje zawarte w art. 25¹ § k.p. nie znajdowały zastosowania jedynie, gdy inne przepisy ustawowe w sposób wyczerpujący określały okoliczności i przesłanki dopuszczalności zawierania wyłącznie umów na czas określony (m.in. charakter umowy dotyczącej wykonywania zadań oznaczonych w czasie) lub strony jednoznacznie i zgodnie zmierzały do zawarcia pracowniczego kontraktu terminowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2000 r., I PKN 709/99; także: wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2007 r., II PK 49/07). W niniejszej sprawie nie zachodziła jednak żadna z powyższych przesłanek. Sąd pracy był zatem uprawniony do stwierdzenia obejścia przepisów prawa pracy o zatrudnieniu bezterminowym.

Za nietrafny uznać należy zarzut obrazy przepisów art. 30 § 1 pkt 2 k.p. i art. 77 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 18 lipca 2007 r., I PK 346/06: „Oświadczenia woli stron umowy o pracę – zarówno przy jej zawarciu, jak i przy modyfikacji jej treści – nie muszą być złożone na piśmie, ani nawet nie muszą być wyraźne (np. przez złożenie wyraźnego ustnego oświadczenia woli). Jednak przyjęcie, że doszło do złożenia zgodnych oświadczeń woli modyfikujących treść stosunku pracy – zwłaszcza gdy miałyby ono być dorozumiane – musi uwzględniać cały kontekst faktyczny jego złożenia. Samo bierne poddanie się pracownika warunkom zatrudnienia realizowanym przez pracodawcę nie musi oznaczać, że pracownik – w sposób dorozumiany – złożył oświadczenie woli akceptujące te warunki”. Oznacza to, że w powyższym zakresie nie jest wymagana forma pisemna wypowiedzenia umowy o pracę. Biorąc jednak pod uwagę wskazane powyżej nieprawidłowości, w związku z którymi wypowiedzenie umowy o pracę należało uznać za czynność nieważną, kwestia ta traci na znaczeniu. Pomimo że Sąd Okręgowy w T. wydając zaskarżone orzeczenie większy nacisk położył na okoliczności zawarcia kolejnej umowy na czas określony, uznając, że wnioskodawca w sposób dorozumiany akceptował taki charakter umowy, pominął – co zostało już wcześniej wykazane – naruszenie przepisu art. 23¹ k.p. i kwestię zawarcia nowej umowy w sposób, który nie może być uznany za całkowicie swobodny.

Poza rażącą obrazą przepisów prawa materialnego, autor skargi nadzwyczajnej wskazał również będące konsekwencjami powyższych zarzutów naruszenia zasad konstytucyjnych, tj. zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (zasada lojalności) oraz zasady sprawiedliwości proceduralnej – będącej elementem prawa do rzetelnej procedury sądowej. Biorąc pod uwagę istotę i wymiar powyższych naruszeń, przyznanie

słuszności większości z nich, jak również uwzględniając, że rażąco błędna wykładnia przepisów prawa, jak i ich niewłaściwe zastosowanie lub niezastosowanie, przekładać się będzie właściwie każdorazowo na naruszenie wskazanych przez Prokuratora Generalnego zasad konstytucyjnych, należy również w tym zakresie przyznać słuszność zarzutom postawionym zaskarżonemu orzeczeniu Sądu Okręgowego w T.

Uwzględniając skargę nadzwyczajną wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w T. z 5 listopada 2014 r., III Pa (...), Sąd Najwyższy miał na względzie, że od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło ponad 5 lat, a zatem, zgodnie z art. 89 § 4 u.SN, wywołało ono nieodwracalne skutki prawne. W takiej sytuacji, co do zasady, Sąd Najwyższy powinien ograniczyć się jedynie do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie. Przepis art. 89 § 4 *in fine* u.SN pozwala jednak na wydanie rozstrzygnięcia, które uchyla zaskarżone orzeczenie oraz przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, jeżeli za tym przemawiają zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przesłanki te są spełnione w niniejszej sprawie. W zaskarżonym wyroku naruszone zostały bowiem konstytucyjne zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz sprawiedliwości proceduralnej – będącej elementem prawa do rzetelnej procedury sądowej, a konsekwencje tego dotknęły pracownika – słabszą stronę stosunku pracy w zakresie ochrony trwałości bezterminowych stosunków pracy.

Orzeczeniu co do istoty sprawy przez Sąd Najwyższy, o co wnosił Prokurator Generalny, stoi na przeszkodzie brak aktualnych ustaleń w zakresie celowości przywrócenia wnioskodawcy do pracy u pozwanego (art. 45 § 2 k.p.). Charakter niniejszego postępowania wyklucza możliwość poczynienia takich ustaleń samodzielnie przez Sąd Najwyższy.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji. O zniesieniu kosztów orzeczono na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

33.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 14 września 2021 r.

I NSNc104/21

Tezy:

1. Oparcie skargi nadzwyczajnej w sprawie, w której od zaskarżonego nią orzeczenia została przedtem wniesiona i przyjęta do rozpoznania skarga kasacyjna, wyłącznie na podstawie szczególnej z art. 89 § 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, nie powoduje, że nie ma do niej zastosowania art. 90 § 2 tej ustawy. Jakkolwiek bowiem jedyną dopuszczalną podstawą skargi kasacyjnej może być naruszenie prawa materialnego albo przepisów postępowania (art. 398³ § 1 k.p.c.), której to podstawie odpowiada co do zasady przesłanka szczególna skargi nadzwyczajnej określona w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, to jednak rozstrzygające znaczenie ma w tym przypadku nie tyle dokonana przez skarżącego kwalifikacja podniesionego zarzutu jako stanowiącego określoną podstawę szczególną skargi nadzwyczajnej, ile jego merytoryczna treść oraz argumentacja powołana dla jego uzasadnienia.

2. Niedopuszczalne jest podnoszenie w skardze nadzwyczajnej zarzutów, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, również wtedy, gdy została ona oparta na podstawie szczególnej z art. 89 § 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, jeżeli skarżący upatruje naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji w tych samych naruszeniach prawa materialnego albo przepisów postępowania, które zostały powołane jako zarzuty i zbadane w ramach kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia.

3. Nawet gdyby zaskarżone skargą nadzwyczajną rozstrzygnięcie zawierało błędy lub mogło budzić wątpliwości, to art. 90 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym stoi na przeszkodzie, aby zarzuty, będące poprzednio przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy, mogły zostać rozpoznane ponownie.

4. Nie jest rzeczą Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym skargę nadzwyczajną dokonywanie oceny wyroku wydanego przez inny jego skład po rozpoznaniu skargi kasacyjnej w tej samej sprawie. Dotyczy to również wyводу zawartego w uzasadnieniu tego wyroku, i to nie tylko pod względem trafności i adekwatności argumentacji do podniesionych zarzutów kasacyjnych, ale również jej kompletności, przejrzystości i jasności.

5. Standard ochrony wolności wyznania w aspekcie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej, wypracowany w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zyskał akceptację w orzecznictwie polskich sądów powszechnych. Niewątpliwie można go odnieść również do obecności krzyża w każdej przestrzeni nie będącej przestrzenią prywatną, jeżeli tylko obecności tej życzy sobie większość zainteresowanych – o ile realizując tym prawo do manifestowania swej wiary - większość czyni to w sposób, który nie narusza praw i wolności pozostałych osób.

Przewodniczący: Prezes SN Joanna Lemańska (autorka uzasadnienia)

Sędziowie SN: Paweł Czubik (sprawozdawca), Marek Dobrowolski, Paweł Księżak, Mirosław Sadowski

Ławnicy SN: Radosław Tomasz Jeż, Józef Kowalski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa G. J. przeciwko Zespołowi Szkół Sportowych Nr (...) w (...) o odszkodowanie w związku z dyskryminacją w zatrudnieniu oraz nakazanie złożenia oświadczenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 14 września 2021 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r., sygn. III APa (...)

odrzuca skargę nadzwyczajną.

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną datowaną na dzień 29 stycznia 2020 r. Prokurator Generalny (dalej również jako: Skarżący), na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154 ze zm.; dalej również jako: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności zasadą sprawiedliwości proceduralnej oraz z prawem do sądu w zakresie dotyczącym prawa do rzetelnej procedury, zaskarżył w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r., sygn. akt III APa (...), oddalający apelację Prokuratora Okręgowego w (...) oraz apelację Zespołu Szkół Sportowych Nr (...) w (...) od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 15 września 2016 r., sygn. akt V P (...), którym to wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej Zespołu Szkół Sportowych Nr (...) w (...) (dalej również jako: Szkoła) na rzecz powódki G. J. kwotę 5000 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od 22 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt I); nakazał stronie pozwanej opublikowanie na pierwszej lub drugiej stronie tygodnia „Nowiny (...)” w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia oświadczenia w formie szczegółowo w wyroku opisanej, o treści: „Dyrekcja Zespołu Szkół Sportowych nr (...) w (...) przeprasza Panią G. J. za bezprawne dopuszczenie się względem niej działań dyskryminujących oraz naruszenie jej godności osobistej” (pkt II); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III) oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej (pkt IV).

Powołując się na art. 89 § 1 pkt 1 u.SN Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie zasad oraz praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.; dalej: Konstytucja), a mianowicie naruszenie wynikającej z zasady demokratycznego państwa prawnego zasady sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 Konstytucji), bezpośrednio związanej z konstytucyjnymi wolnościami i prawami, zwłaszcza z prawem do rzetelnego ukształtowania postępowania przed sądem, przez to, że Sąd:

- błędnie zastosował przepisy Kodeksu pracy (dalej również jako: k.p.) do stanu faktycznego sprawy i nieprawidłowo wyjaśnił znaczenie norm, które zastosował;
- niedostatecznie wyjaśnił, na czym polegała w rozpoznawanej sprawie dyskryminacja powódki ze względu na jej światopogląd i związane z tym molestowanie;
- nie wykazał adekwatnego związku między światopoglądem powódki a działaniami, które mogły nosić znamiona jej dyskryminacji w zatrudnieniu w postaci molestowania;
- nierzetelnie odpowiedział na zarzuty zawarte w apelacjach od wyroku Sądu Okręgowego w (...), przez co naruszył wymogi rzetelności w dochodzeniu do prawdy materialnej.

Na podstawie art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz o orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny przedstawił przebieg postępowania w sprawie i wskazał, że w jego toku zostały wydane trzy wyroki: wyrok Sądu Okręgowego w (...) z 15 września 2016 r., sygn. akt V P (...) (I instancja), wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r., sygn. akt III APa (...) (II instancja) oraz wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2018 r., sygn. akt II PK (...), rozstrzygający skargę kasacyjną wniesioną od ww. wyroku Sądu Apelacyjnego przez Prokuratora Regionalnego w (...). Prawomocnym orzeczeniem sądu powszechnego, o którym mowa w art. 89 § 1 u.SN, jest w niniejszej sprawie powołany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r. i to orzeczenie należy rozważać jako przedmiot skargi nadzwyczajnej. Nie może go natomiast stanowić wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2018 r.

Prokurator Generalny zaznaczył, że mając na uwadze treść zarzutów podniesionych w wywiezionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r. przez Prokuratora Regionalnego w (...) skardze kasacyjnej, która została ww. wyrokiem Sądu Najwyższego oddalona, ewentualne oparcie skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie na przesłance wskazanej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN jest niedopuszczalne. Zgodnie bowiem z art. 90 § 2 u.SN [s]kargi nadzwyczajnej nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Nie można też wskazać argumentów za rażącym naruszeniem w toku postępowania w niniejszej sprawie przed sądami powszechnymi prawa procesowego. Analiza treści uzasadnień wydanych przez te sądy wyroków oraz innych pism procesowych nie pozwala również na stwierdzenie, że zachodzi oczywista sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Prowadzi to Skarżącego do wniosku, że wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r. można ocenić jedynie z perspektywy realizacji zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, a więc w świetle przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN. W szczególności, jak wskazał Skarżący, można wykazać naruszenie sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji) w kontekście naruszenia prawa do rzetelnego postępowania, w tym adekwatnego zastosowania przepisów prawa do istniejącego w sprawie stanu faktycznego – ze względu na jednostronność powoływanych przez sądy orzekające w niniejszej sprawie argumentów dla uzasadnienia kierunku rozstrzygnięcia, brak pogłębionej analizy dotyczącej wykładni „dość niejasnych” przepisów Kodeksu pracy dotyczących dyskryminacji w rozumieniu molestowania, które miałyby być zastosowane w sprawie, oraz ze względu na zastosowanie przez sądy przepisów, które „nie do końca były adekwatne” do obiektywnie ocenianego stanu faktycznego.

Prokurator Generalny podniósł, że w rozpoznawanej sprawie poszczególne orzekające w niej sądy, „dążąc do określonego efektu w postaci wyroku uznającego istnienie molestowania”, nie rozważyły całości sprawy i wbrew określonym faktom oceniły zdarzenie jako przejaw dyskryminacji ze względu na wyznanie czy światopogląd – podczas gdy problem dotyczył innego rodzaju relacji między pracownikiem a pracodawcą, odnoszącej się przede wszystkim do przestrzegania określonych reguł w zakładzie pracy. W świetle rozpoznawanej sprawy, aby doszło do aktu dyskryminacji powódki, jej pracodawca musiałby naruszyć zasadę równego jej traktowania z powodu poglądów religijnych czy światopoglądowych. W ocenie Skarżącego takiego zarzutu pracodawcy postawić nie można. Powódka sama wskazała, że zdjęła krzyż w celu badania socjologicznego tj. ustalenia, kto zauważył zniknięcie krzyża. Reakcje nauczycieli na zachowanie powódki nie były zatem spowodowane jej światopoglądem, a wyłącznie oceną jej samowolnego zachowania. Nie można również uznać, aby reakcje strony pozwanej na wywołany

przez powódkę konflikt skutkowały nierównym jej traktowaniem w zatrudnieniu wobec innych nauczycieli. Aby doszło do dyskryminacji, powódka musiałaby być traktowana w porównywalnej sytuacji mniej korzystnie niż inni pracownicy, a takiej tezy postawić nie można.

Skarżący dalej wskazał, że prawo do rzetelnego postępowania przed sądem obejmuje m.in. prawo do poznania motywów działania sądu i rzetelnego uzasadnienia kierunków rozstrzygnięcia, tymczasem, w jego ocenie, sąd: wadliwie zastosował przepisy Kodeksu pracy do stanu faktycznego sprawy i nieprawidłowo wyjaśnił znaczenie norm, które zastosował; niewystarczająco wyjaśnił, na czym polegała w rozpoznawanej sprawie dyskryminacja powódki ze względu na jej światopogląd i związane z tym molestowanie; nie wskazał adekwatnego związku między światopoglądem powódki a działaniami, które mogły nosić znamiona jej dyskryminacji w zatrudnieniu.

Przechodząc do szczegółowej analizy zarzucanego skargą nadzwyczajną naruszenia zasad, wolności i praw określonych w Konstytucji, Prokurator Generalny w pierwszej kolejności podniósł, że podstawą stanu faktycznego sprawy, której dotyczy skarga, jest zagadnienie dyskryminacji w zatrudnieniu przejawiającej się w postaci molestowania. Wskazał, że sama kwestia równości praw i równego traktowania wynika z art. 32 Konstytucji. Równość należy przy tym pojmować w znaczeniu materialnym, które oznacza, że wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną (relevantną) w równym stopniu mają być traktowane równo. Zasada ta może być realizowana bądź w ten sposób, że ustawodawca wskazuje kryteria różnicowania sytuacji prawnej podmiotów, które są prawnie dopuszczalne (kryteria pozytywne), bądź też wskazuje kryteria negatywne – czyli takie, ze względu na które różnicowanie to jest niedopuszczalne (kryteria dyskryminujące).

Wyrazem niedyskryminacji jest równe traktowanie pracowników. Kodeks pracy w art. 18^{3a} § 1 określa przedmiotowy i podmiotowy zakres zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Rozwinięcie zakazu dyskryminowania pracowników jest zawarte w art. 18^{3b} § 1 k.p. Do naruszenia zasady niedyskryminacji w zatrudnieniu może dojść jednak tylko wtedy, gdy różnicowanie sytuacji pracowników wynika wyłącznie z zastosowania przez pracodawcę niedozwolonego przez ustawę kryterium. Nie stanowi zatem dyskryminacji dyferencjacja praw pracowników ze względu na cechujące ich odmienności nieuwzględniane za dyskryminacyjne.

W niniejszej sprawie sądy wydające wyroki uznały, że dyskryminacja powódki przyjęła postać molestowania (art. 18^{3a} § 5 pkt 2 k.p.). Pracodawcy, który nie przeciwdziałał sytuacji sprzyjającej podejmowaniu przez pracowników aktów molestowania może być postawiony zarzut dyskryminacji. Powołany przepis stanowi bowiem, że dyskryminacją jest także niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika i stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery.

W ocenie Prokuratora Generalnego, sądy obu instancji nie uwzględniły prawidłowej wykładni powołanych wyżej przepisów, „działanie Sądu i jego uzasadnienie miało charakter jednopłaszczyznowy i było skierowane ku potwierdzeniu tez powódki. Sąd Apelacyjny nie odniósł się merytorycznie do twierdzeń strony pozwanej oraz prokuratora, który wnosił apelację. Wywody przedstawione w uzasadnieniu nie odnosiły się wprost do sprawy i miały charakter ogólny”, co naruszyło konstytucyjne wymogi dotyczące sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnej procedury sądowej, w tym równość broni oraz prawo do poznania motywów działania sądu.

W dalszej części rozważań Prokurator Generalny zwrócił uwagę, że na zasadę sprawiedliwości proceduralnej składają się możliwości bycia wysłuchanym, prawo do ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności, oraz zapewnienie uczestnikowi postępowania przewidywalności przebiegu postępowania. Rzetelna procedura sądowa jest elementem konstytucyjnego prawa do sądu, o którym mowa w art. 45

ust. 1 Konstytucji. Chodzi o właściwy sposób przeprowadzenia postępowania w danej sprawie oraz o przedstawienie rzetelnie motywów rozstrzygnięcia. Z kolei, sprawiedliwość proceduralna obejmuje takie wymagania jak: prawo do wysłuchania, prawo do informowania o motywach rozstrzygnięcia, przewidywalność postępowania. Prawo do sądu ma na celu rozstrzygnięcie sprawy, a rzetelność procedury polega na tym, że sąd musi ustalić prawdę materialną.

W ocenie Skarżącego naruszenie rzetelności postępowania w rozpoznawanej sprawie polegało na błędach w zastosowaniu przepisów o dyskryminacji i molestowaniu do istniejącego stanu faktycznego. Sąd Apelacyjny nieprawidłowo przyjął, że takie działania jak zwołanie rad pedagogicznych w dniach 15 października 2013 r. oraz 12 listopada 2013 r. i ich przebieg, udzielenie powódce kary upomnienia oraz zwrócenie uwagi D. F. przez C. K., aby nie rozmawiały z powódką, należy traktować jako przejaw dyskryminacji w postaci molestowania, podczas gdy aktywności te były realizacją przyznanych pracodawcy uprawnień, a ich celem było zakończenie konfliktu powstałego w wyniku określonego działania powódki. Ani z przebiegu postępowania, ani z akt sprawy nie można wywieść, że działania pracodawcy w związku z aktywnością pracownika (powódki) były spowodowane tym, że miała ona inny światopogląd. Skarżący wskazał, że do konfliktu doszło „poprzez prowokacyjne zachowanie samego pracownika”, a Sąd Okręgowy i następnie Sąd Apelacyjny niewłaściwie zastosowały do okoliczności niniejszej sprawy przepisy Kodeksu pracy. Pracodawca nie naruszył zasady równego traktowania powódki z powodu poglądów religijnych czy światopoglądowych. Powódka nie wskazywała, że krzyż w pokoju nauczycielskim narusza jej wolności i prawa związane z wolnością religijną. Reakcje na działania powódki były związane z jej zachowaniem sprzecznym z przyjętymi w szkole regułami współpracy. Sprawa dotycząca powódki w istocie nie dotyczyła zatem kwestii dyskryminacji z uwagi na jej światopogląd, czego Sąd Apelacyjny nie uwzględnił podczas orzekania, „co świadczy o nierzetelności analizy posiadanych dowodów, a zatem o naruszeniu prawa do rzetelnej procedury i prawa do ustalenia prawdy materialnej”.

Ponadto Prokurator Generalny wskazał, że z przedstawionych dowodów nie wynikało również, by powódka G. J. była traktowana nierówno w zatrudnieniu w stosunku do innych nauczycieli. Pracodawca przedsięwziął działania polegające na zwołaniu rad pedagogicznych i udzieleniu kary upomnienia w ramach posiadanych przez niego kompetencji, które nie stanowiły „niepożądanego zachowania” w rozumieniu art. 18^{3a} § 5 pkt 2 k.p. Co więcej, Sąd Apelacyjny błędnie – zdaniem Skarżącego – uznał, że niewłaściwe zachowania i zbyt emocjonalne reakcje niektórych pracowników wobec powódki stanowiły przejaw molestowania, za które odpowiedzialność ponosi strona pozwana. Podstawowym błędem Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego wskazanym przez Skarżącego było to, że nie wykazały one adekwatnego związku między światopoglądem powódki a działaniami, które mogły nosić znamiona jej dyskryminacji w zatrudnieniu w postaci molestowania, dlatego nie można było do ustalonego stanu faktycznego zastosować przepisów Kodeksu pracy o molestowaniu. Błędne zastosowanie prawa również należy ocenić jako naruszenie prawa do rzetelnej procedury, wynikającego z konstytucyjnego prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Reasumując przytoczone wyżej uwagi Prokurator Generalny zajął stanowisko, że wniesiona skarga nadzwyczajna jest konieczna dla przywrócenia zasady praworządności i sprawiedliwości proceduralnej, a także ochrony zaufania do państwa i wymiaru sprawiedliwości ze względu na konieczność zachowania standardów rzetelnego postępowania. W jego ocenie zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r. powinien być uchylony i rozpoznany merytorycznie przez Sąd Najwyższy z uwzględnieniem takiej wykładni przepisów Kodeksu pracy dotyczących dyskryminacji i molestowania, a także ich zastosowania w rozpoznawanej sprawie, by były one zgodne z konstytucyjną zasadą

sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 Konstytucji) i prawem do rzetelnej procedury, stanowiących niezbędne komponenty konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

W odpowiedziach na skargę nadzwyczajną powódka G. J. wniosła o jej oddalenie w całości. W uzasadnieniu zajętego stanowiska wskazała, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu nie doszło do naruszenia jakiegokolwiek zasady ustanowionej w Konstytucji, w szczególności zasady sprawiedliwości proceduralnej, a argumentacja Skarżącego sprowadza się do polemiki z prawidłowo ukształtowanym i zredagowanym uzasadnieniem sądu drugiej instancji. Sąd Apelacyjny wyczerpująco opisał stan faktyczny, którego ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy w Opolu podzielił i przyjął za własne oraz wskazał i zinterpretował przepisy, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia, jak i wypowiedział się szczegółowo na temat nie uwzględnionych zarzutów stron apelujących. Ponadto Skarżący nie uzasadnia – zdaniem powódki – na czym miałyby w jego ocenie polegać zarzut wadliwego zastosowania przepisów Kodeksu pracy. Można jedynie domniemywać, że chodzi o zarzut wadliwej wykładni prawa materialnego, tj. art. 18^{3a} § 5 pkt 2 k.p., jednakże tym samym narusza zasadę z art. 90 § 2 u.SN. Sąd Apelacyjny dokładnie wyjaśnił znaczenie zastosowanych norm prawnych, omawiając definicje dyskryminacji, molestowania, obowiązku pracodawcy przeciwdziałania dyskryminacji w zatrudnieniu w kontekście art. 18^{3a} § 5 pkt 2 k.p. oraz odnosząc je do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, co przemawia za dochowaniem zasady sprawiedliwości proceduralnej. Prokurator Generalny, zdaniem powódki, zupełnie pominął przepisy prawa, na które także powoływał się Sąd Apelacyjny w swoim uzasadnieniu w kontekście opisu przebiegu rady pedagogicznej i innych działań, które nastąpiły po radzie, tj. art. 94 pkt 2b k.p., zobowiązującego pracodawcę do przeciwdziałania dyskryminacji i molestowaniu w miejscu pracy. Skarżący dokonał własnej interpretacji art. 18^{3a} k.p. co do tego, że pracodawca nie odpowiada za zachowania swoich pracowników względem innego pracownika, których jest świadkiem i które należy uznać za przejaw dyskryminacji w formie molestowania. Również z art. 120 k.p. wynika, że w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

Zdaniem powódki nie jest zasadny również zarzut, że Sąd Apelacyjny niewystarczająco wyjaśnił, na czym miała polegać w rozpoznawanej sprawie dyskryminacja powódki ze względu na jej światopogląd i związane z tym molestowanie oraz, by którekolwiek z orzeczeń zapadłych w przedmiotowej sprawie dotknięte było jednostronnością argumentów organu orzekającego, brakiem pogłębionej analizy wykładni przepisów, które – wbrew nieuzasadnionemu stanowisku Skarżącego – nie są niejasne, a także, by zastosowano przepisy, które nie były adekwatne do ustalonego stanu faktycznego. Powódka zaznaczyła, że Skarżący nie wskazuje, jakie przepisy Kodeksu pracy miałyby zostać zastosowane przez sądy orzekające jako właściwe w miejsce tych przepisów, które zostały zastosowane.

Jako nieuprawnione i nieuzasadnione powódka oceniła twierdzenie Prokuratora Generalnego, jakoby sądy powszechne i Sąd Najwyższy, wydając poszczególne orzeczenia w rozpoznawanej sprawie, zmierzały z góry do osiągnięcia określonego celu w postaci wyroku uznającego istnienie molestowania powódki. Treść zarzutu sformułowanego w *petitum* skargi dotyczy *de facto* – zdaniem powódki – sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału (czemu jednak Skarżący zaprzecza) wskazując, że organ sądowy wyciąga błędne wnioski z ustalonych okoliczności faktycznych, w szczególności by można je było zakwalifikować jako dyskryminację powódki lub by dyrekcja pozwanej szkoły zmierzała do „wyjaśnienia sprawy i rozwiązania konfliktu w pracy”.

W konkluzji powódka podkreśliła, że Prokurator Generalny stawiając zarzut naruszenia zasady sprawiedliwości proceduralnej nie precyzuje, na czym miałyby ono polegać, ani nie

precyzuje, czego w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Apelacyjnego zabrakło, co stanowiłoby rażące naruszenie procedury. Tymczasem, w jej ocenie, Sąd Apelacyjny obszernie i wyczerpująco przedstawił motywy swojej decyzji w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Tym samym zarzut Prokuratora Generalnego, iż doszło do jakiegokolwiek naruszenia w sprawie, odnośnie do informowania przez sąd o motywach rozstrzygnięcia, czy też ujawnienia w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia, a co za tym idzie naruszenia zasady sprawiedliwości proceduralnej z art. 2 Konstytucji i prawa do sądu gwarantowanego art. 45 ust. 1 Konstytucji, nie jest zasadny.

W sprawie opinię prawną złożyła Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris z siedzibą w Warszawie (dalej: Fundacja).

Zgodnie ze stanowiskiem Fundacji, w świetle ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy obydwu instancji jasne jest, że źródłem sytuacji określonych mianem „molestowania” było zachowanie samej powódki G. J. Powódka swoim „prowokacyjnym postępowaniem” uniemożliwiła korzystanie przez jej współpracowników z gwarantowanego konstytucyjnie prawa do wyrażania swoich przekonań religijnych w miejscu publicznym, którym „bez wątplenia jest szkoła”. Nawet założenie, że przyjęty przez dyrekcję i pracowników sposób rozwiązania konfliktu wywołanego „eksperymentem socjologicznym” powódki nie był optymalny, nie może to oznaczać zakwalifikowania omawianych zdarzeń jako molestowania. Światopogląd powódki ani jakiegokolwiek jej inne cechy nie były powodem konfliktu z gronem pedagogicznym bądź z dyrekcją Szkoły. Zdarzenia zakwalifikowane przez Sąd Apelacyjny w (...) jako molestowanie mogłyby być przedmiotem rozpoznania jedynie w ramach sprawy o ochronę dóbr osobistych, zainicjowanej przez G. J. przeciwko jej współpracownikom bądź dyrekcji Szkoły. Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku nieprawidłowo – w ocenie Fundacji – stwierdził, że postępowanie strony pozwanej „samo w sobie nie było bezprawne, ale doprowadziło do bezprawnego skutku opisanego w dyspozycji art. 18^{3a} § 5 pkt 2 k.p.”, gdyż działania dyrektora Szkoły były reakcją na samowolne działania powódki, nastawione na konfrontację ze społecznością, w której, „nie kryjąc swej bezwyznaniowości, z powodzeniem funkcjonowała przez wiele lat”. To „ona sama z pełną świadomością (co dobitnie potwierdza powtórne zdjęcie krzyża) stworzyła dla siebie «niekomfortową sytuację»”. Źródłem spornej sytuacji nie było działanie dyrekcji i nauczycieli Szkoły w (...), ale prowokacyjne działanie powódki. Kwestia prawa do wyrażania poglądów religijnych w przestrzeni publicznej ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia zawisłego sporu. Selektywna ocena stanu faktycznego, a następnie błędne zastosowanie prawa materialnego przez kolejne sądy rozpoznające sprawę doprowadziły do rażącego naruszenia prawa.

W opinii Fundacji wadliwość orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) w przedmiotowej sprawie, zwłaszcza w zakresie ochrony wolności sumienia i religii, czyni koniecznym wyeliminowanie go z obrotu prawnego. Orzeczenie to wprost narusza zasadę demokratycznego państwa prawnego, uzasadniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz prawa człowieka określone w Konstytucji, zwłaszcza prawo do sprawiedliwości proceduralnej oraz prawo do wolności sumienia i religii. Sąd Apelacyjny przyjął błędną wykładnię terminu „molestowanie” na gruncie prawa pracy, przypisując dyrekcji Szkoły intencję wywołania reakcji innych pracowników. Tymczasem reakcja taka spełniała oczekiwania (lub przynajmniej można było się jej zasadnie spodziewać) powódki, która nie ukrywała intencji przeprowadzenia prowokacji, określonej przez nią mianem „eksperymentu socjologicznego”. Jednocześnie Fundacja wskazała, że sądy rozstrzygające w nieuprawniony sposób odrzuciły argumenty związane z ochroną wolności religijnej poprzez zapewnienie możliwości korzystania z symboli religijnych (tu: krzyża) w przestrzeni publicznej. Rozstrzygnięcie sądu będące przedmiotem skargi nadzwyczajnej sprowadza się przede wszystkim do uznania za dopuszczalne i podlegające ochronie ograniczenia wolności wyrażania swoich przekonań religijnych w życiu publicznym w drodze działań bezprawnych

i noszących wyraźne znamiona prowokacji. Błędne zastosowanie w niniejszej sprawie regulacji prawa pracy doprowadziło do dyskryminacji osób wierzących, które chcą w sposób niezakłócony wykonywać swoje prawa podmiotowe z zakresu publicznego wyznawania wiary.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga nadzwyczajna, wprowadzona do polskiego porządku prawnego ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jest szczególnym środkiem zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych. W uzasadnieniu projektu ww. ustawy (Sejm VIII kadencji, druk nr 2003) projektodawca – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – wskazał, że wprowadzenie tej instytucji stanowi odpowiedź na pojawiające się postulaty związane z potrzebą uzupełnienia dotychczas funkcjonującego systemu nadzwyczajnych środków zaskarżenia o nowy środek i wynika z konfrontacji „z rażąco niesprawiedliwymi orzeczeniami, opartymi na błędnie zinterpretowanych przepisach, sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego istotnych ustaleniach sądu”, która „musi prowadzić do wniosku, że stabilności orzeczenia nie można bronić za wszelką cenę”.

Przedstawione wyżej założenia co do celu instytucji skargi nadzwyczajnej oraz funkcji, jakie ma ona pełnić w systemie prawa, znalazły odzwierciedlenie w odnoszących się do niej szczegółowych regulacjach zawartych w ustawie o Sądzie Najwyższym. Przede wszystkim, ustalając zakres przedmiotowy kontroli dokonywanej w ramach skargi nadzwyczajnej, ustawodawca ściśle określił dopuszczalne podstawy jej wniesienia. Jak wynika z art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa ogólna) oraz pod warunkiem wykazania, że doszło do:

- a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji;
- b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (podstawy szczególne).

Każda skarga nadzwyczajna musi mieć oparcie w podstawie ogólnej oraz w co najmniej jednej z trzech wymienionych w art. 89 § 1 u.SN podstaw szczególnych.

Ekstraordynaryjny charakter skargi nadzwyczajnej, wyrażający się w tym, że stanowi ona instrument pozwalający na wzruszanie orzeczeń prawomocnych, ustawa o Sądzie Najwyższym uwypukla w tych przepisach, w których na różne sposoby ogranicza możliwość jej skutecznego wniesienia: pod względem podmiotowym, zawężając krąg podmiotów do tego legitymowanych do enumeratywnie wymienionych organów publicznych (art. 89 § 2 u.SN; zob. też art. 115 § 1a u.SN), przedmiotowym, wyłączając jej stosowanie – całkowicie lub częściowo – w niektórych sprawach (art. 90 § 3 i 4 u.SN) oraz temporalnym, ograniczając termin do jej wniesienia, co do zasady, do 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – do jednego roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 3 u.SN). Ponadto, zgodnie z art. 90 § 1 u.SN, od tego samego orzeczenia w interesie tej samej strony skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko raz.

2. W uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym projektodawca zaznaczył, że „[s]tabilność prawomocnych orzeczeń sądowych jest niewątpliwie wartością, zakorzenioną także w Konstytucji RP”. Ta trafna uwaga stanowi ważną wskazówkę pomagającą poprawnie określić relację, jaka zachodzi między skargą nadzwyczajną a innymi nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, której ogólny zarys wyłania się z przepisów tej ustawy. I tak, w świetle regulacji zawartej w art. 89 § 1 *in fine* u.SN, skarga nadzwyczajna może być

wniesiona, o ile zaskarżone orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Względem tych innych środków skarga nadzwyczajna ma zatem charakter względnie subsydiarny, co oznacza, że jest ona dopuszczalna, gdy nie ma w chwili jej wnoszenia możliwości uchylecia lub zmiany prawomocnego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19). Skarga nadzwyczajna ustępuje zatem innym, zarówno zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, mając pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, nie służy jednak do wzruszania prawomocnych orzeczeń (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2019 r., I NSNc 5/19).

Ukształtowanie skargi nadzwyczajnej jako względnie subsydiarnej wobec innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia wynika z dorozumianego założenia ustawodawcy, że stanowiące *ratio legis* przepisów ustanawiających tę instytucję zapewnienie zgodności prawomocnych orzeczeń sądowych z ujętą w art. 2 Konstytucji zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a także z zasadami szczegółowymi, które można z niej wyprowadzić w drodze wykładni, powinno w pierwszej kolejności odbywać się przy zastosowaniu środków prawnych dotychczas funkcjonujących w systemie prawnym – w takim zakresie, w jakim jest to możliwe mając na uwadze specyficzny charakter każdego z nich, wyznaczony przez normatywne przesłanki i zakres ich stosowania. W ogólnym ujęciu bowiem podstawową przesłanką uzasadniającą uruchomienie kontroli prawomocnego orzeczenia za pomocą każdego z nadzwyczajnych środków zaskarżenia jest określona wadliwość tego orzeczenia, a jej celem jest wyeliminowanie takiego orzeczenia z obrotu prawnego. Na tym tle skargę nadzwyczajną wyróżnia jej publicznoprawna funkcja, polegająca na zapewnieniu skutecznej ochrony praw i wolności obywateli gwarantowanych w Konstytucji, w przypadku ich naruszenia orzeczeniami sądów wydawanymi w indywidualnych sprawach (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19; z 17 grudnia 2019 r., I NSNc 5/19; z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20; postanowienia Sądu Najwyższego: z 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19; z 30 czerwca 2020 r., I NSNp 3/19; z 16 grudnia 2020 r., I NSNk 5/19; z 26 maja 2021 r., I NSNc 76/21). Publicznoprawna funkcja skargi nadzwyczajnej nie oznacza jednak, że funkcja ta nie może być zrealizowana, choćby ubocznie, przy zastosowaniu innych środków prawnych. Uzasadnienia dla takiej konstatacji dostarcza zwłaszcza porównanie ustawowej regulacji skargi nadzwyczajnej z regulacją dotyczącą skargi kasacyjnej w sprawie cywilnej. Zgodnie z art. 398³ k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na następujących podstawach: 1) naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; 2) naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Porównanie treści przytoczonego przepisu z treścią art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, określającego podstawę szczególną skargi nadzwyczajnej w postaci rażącego naruszenia prawa, prowadzi do wniosku, że przynajmniej częściowo podstawy obydwu wskazanych nadzwyczajnych środków zaskarżenia pokrywają się.

Z powyższych względów, co jeszcze raz należy w tym miejscu zaznaczyć, skarga nadzwyczajna została ukształtowana jako środek uzupełniający, a nie zastępujący inne nadzwyczajne środki zaskarżenia. Jest ona „wentylem bezpieczeństwa”, środkiem absolutnie ekstraordynaryjnym, który winien być wnoszony przez uprawniony podmiot tylko we wskazanych w ustawie sytuacjach (wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 61/20), kiedy skorygowanie prawomocnego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadami

konstytucyjnymi przy pomocy innych środków nadzwyczajnych nie jest już, bądź nigdy nie było, możliwe. O takim właśnie postrzeganiu przez ustawodawcę roli skargi nadzwyczajnej świadczy też sposób uregulowania jej relacji do innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w tym zwłaszcza do skargi kasacyjnej (w sprawach cywilnych) lub kasacji (w sprawach karnych). Obok wzmiankowanego już wyłączenia dopuszczalności skargi nadzwyczajnej w sprawach, w których prawomocne orzeczenie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.SN) należy zwrócić uwagę na wynikającą z art. 90 § 2 u.SN niedopuszczalność oparcia skargi nadzwyczajnej na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Z regulacji tej wynika, że skarga nadzwyczajna, co do zasady, może zostać wniesiona również od prawomocnego orzeczenia, od którego została przedtem wniesiona i merytorycznie rozstrzygnięta skarga kasacyjna lub kasacja. W takim przypadku jej charakter jako środka prawnego ultima ratio przejawia się w wyłączeniu możliwości ponownego badania zaskarżonego orzeczenia przez pryzmat tych samych zarzutów, które zostały już rozpoznane w ramach kontroli kasacyjnej.

3. W niniejszej sprawie skarga nadzwyczajna została wniesiona przez Prokuratora Generalnego, a więc podmiot legitymowany czynnie do jej wniesienia w świetle regulacji art. 89 § 2 u.SN. Zaskarżony nią wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) został wydany 31 stycznia 2017 r., co oznacza, że Skarżący zachował termin 5 lat, o którym mowa w art. 89 § 3 u.SN, a więc jest ona dopuszczalna również *ratione temporis*. Nie budzi także wątpliwości, że ww. wyrok Sądu Apelacyjnego nie może być uchylony lub zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

4. Mając na uwadze, że od wydanego w niniejszej sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 31 stycznia 2017 r. została wniesiona skarga kasacyjna, która postanowieniem z 5 lipca 2018 r. została przyjęta przez Sąd Najwyższy do rozpoznania, a wyrokiem z 7 listopada 2018 r. została rozstrzygnięta merytorycznie poprzez oddalenie, zachodzi konieczność zbadania dopuszczalności rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej przez pryzmat negatywnej przesłanki określonej w art. 90 § 2 u.SN.

5. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Skarga nadzwyczajna może być natomiast oparta na podstawie szczególnej oczywistej sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Jak już była o tym mowa w części historycznej uzasadnienia, Prokurator Generalny takiego zarzutu w rozpoznawanej skardze nadzwyczajnej nie sformułował. W konsekwencji powyższego, tak jak uprzednia kontrola kasacyjna zaskarżonego orzeczenia, tak i kontrola uruchomiona na skutek wniesienia skargi nadzwyczajnej, opiera się na przyjęciu, że dokonując jej Sąd Najwyższy jest związany poczynionymi przez sądy powszechne ustaleniami faktycznymi.

6. W skardze kasacyjnej wniesionej od wyroku Sądu Apelacyjnego we (...) z 31 stycznia 2017 r. Prokurator Regionalny w (...) na podstawie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzucił temu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. art. 183a § 5 pkt 2 w zw. z art. 18^{3a} § 1 i 2 Kodeksu pracy poprzez jego błędną wykładnię polegającą na niesłusznym przyjęciu, że incydentalne zachowania dyrektora Szkoły i nauczycieli, polegające na zwołaniu rad pedagogicznych w dniach 15 października 2013 r. oraz 12 listopada 2013 r. i ich przebieg, udzielenie powódce G. J. kary upomnienia oraz zwrócenie uwagi D. F. przez C. K., aby nie rozmawiała z powódką, należy traktować jako przejaw dyskryminacji w postaci molestowania, podczas gdy zachowanie strony pozwanej należy traktować jako zastosowanie przyznanych z mocy prawa instrumentów mających na celu zakończenie konfliktu powstałego

w wyniku celowej prowokacji powódki, a nie nierównego i niepożądanego zachowania skutkującego naruszeniem godności powódki, stworzenia wobec niej atmosfery zastraszania, wrogości, upokarzania i wykluczenia, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie wskazanych przepisów do okoliczności niniejszej sprawy, w sytuacji, kiedy do konfliktu doszło poprzez prowokacyjne zachowanie samego pracownika. Wobec powyższego, składając skargę nadzwyczajną Skarżący wprost zaznaczył, że z uwagi na ograniczenie wynikające z treści art. 90 § 2 u.SN niedopuszczalne byłoby oparcie tej skargi na przesłance określonej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, tj., że orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

7. Z powyższych względów, jak wskazał Skarżący, zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, można jedynie, w ramach skargi nadzwyczajnej, poddać ocenie „z perspektywy realizacji zasad lub wolności i prawa człowieka i obywatela określonych w Konstytucji” (s. 17 skargi nadzwyczajnej). Uwaga ta nawiązuje do przesłanki określonej w art. 89 § 1 pkt 1 u.SN. Ostatecznie więc Skarżący oparł wniesioną skargę nadzwyczajną tylko na jednej, wskazanej podstawie szczególnej, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie zasad oraz praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, a mianowicie „wynikającej z zasady demokratycznego państwa prawnego zasady sprawiedliwości proceduralnej (...), bezpośrednio związanej z konstytucyjnymi wolnościami i prawami, zwłaszcza z prawem do rzetelnego ukształtowania postępowania przed sądem” (s. 2 skargi nadzwyczajnej).

8. Merytoryczne rozpoznanie przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej wniesionej od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji nie zamyka drogi do ewentualnego zaskarżenia tego samego orzeczenia skargą nadzwyczajną. Oczywiście takiego wniosku wynika z omówionego wyżej charakteru skargi nadzwyczajnej jako instrumentu uzupełniającego inne środki prawne ukierunkowane na wyeliminowanie z obrotu prawnego wadliwych orzeczeń, który przejawia się m.in. znacznie szerszym niż w przypadku skargi kasacyjnej, ujęciem jej podstaw. Jak już była o tym mowa wyżej, skarga nadzwyczajna może obejmować zarzuty dotyczące rażącej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), gdy tymczasem analogiczny zarzut w skardze kasacyjnej byłby niedopuszczalny z uwagi na treść art. 398³ § 3 k.p.c. Nie można także *a limine* wyłączyć dopuszczalności wniesienia w sprawie, w której prawomocne orzeczenie było przedmiotem kontroli kasacyjnej, skargi nadzwyczajnej opartej – spośród podstaw szczególnych – jedynie na podstawie naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN).

9. Oparcie skargi nadzwyczajnej w sprawie, w której od zaskarżonego nią orzeczenia została przedtem wniesiona i przyjęta do rozpoznania skarga kasacyjna, wyłącznie na podstawie szczególnej z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, nie powoduje, że nie ma do niej zastosowania art. 90 § 2 u.SN. Jakkolwiek bowiem jedyną dopuszczalną podstawą skargi kasacyjnej może być naruszenie prawa materialnego albo przepisów postępowania (art. 398³ § 1 k.p.c.), której to podstawie odpowiada co do zasady przesłanka szczególna skargi nadzwyczajnej określona w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, to jednak rozstrzygające znaczenie ma w tym przypadku nie tyle dokonana przez skarżącego kwalifikacja podniesionego zarzutu jako stanowiącego określoną podstawę szczególną skargi nadzwyczajnej, ile jego merytoryczna treść oraz argumentacja powołana dla jego uzasadnienia. Dlatego przyjąć należy, że niedopuszczalne jest podnoszenie w skardze nadzwyczajnej zarzutów, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, również wtedy, gdy została ona oparta na podstawie szczególnej z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, jeżeli skarżący upatruje naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji w tych samych

naruszeniach prawa materialnego albo przepisów postępowania, które zostały powołane jako zarzuty i zbadane w ramach kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia.

10. W ocenie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie zachodzi przypadek niedopuszczalnego powtórzenia w skardze nadzwyczajnej zarzutów, które były przedmiotem wniesionej w tej samej sprawie i przyjętej do rozpoznania skargi kasacyjnej. Uzasadniając zaistnienie podstawy szczególnej z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN Prokurator Generalny zarzucił bowiem, że w wyroku z 31 stycznia 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) „błędnie zastosował przepisy Kodeksu pracy do stanu faktycznego sprawy i nieprawidłowo wyjaśnił znaczenie norm, które zastosował” (s. 3 skargi nadzwyczajnej). Jest to zatem zarzut w istocie tożsamy z podniesionym w skardze kasacyjnej wniesionej od tego wyroku przez Prokuratora Regionalnego w (...), który został sformułowany jako zarzut „naruszenia prawa materialnego (...) poprzez jego błędną wykładnię (...), a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie wskazanych przepisów do okoliczności niniejszej sprawy” (s. 2 skargi kasacyjnej). Również pozostałe, szczegółowo opisane na s. 3 skargi nadzwyczajnej zarzuty, które mają świadczyć o naruszeniu zaskarżonym wyrokiem zasad konstytucyjnych, sprowadzają się do wytknięcia Sądowi Apelacyjnemu w (...) przyjęcia błędnej podstawy materialnoprawnej wyroku. Jeżeli bowiem, zdaniem Skarżącego, Sąd Apelacyjny niedostatecznie wyjaśnił, na czym polegała w rozpoznawanej sprawie dyskryminacja powódki ze względu na jej światopogląd i związane z tym molestowanie oraz nie wykazał adekwatnego związku między światopoglądem powódki a działaniami, które mogły nosić znamiona jej dyskryminacji w zatrudnieniu w postaci molestowania, to tym samym upatruje on wadliwości wydanego przez ten sąd wyroku w bezzasadnym przyjęciu, że w niniejszej sprawie zaktualizowała się hipoteza norm prawnych zakazujących dyskryminacji w zatrudnieniu, w szczególności w postaci molestowania, zawartych w art. 18^{3a} § 1 i 2 w zw. z art. 18^{3a} § 5 pkt 2 k.p. – a więc w tych samych przepisach, których obrazę zarzucono w skardze kasacyjnej. To samo – odpowiednio – dotyczy również zarzutu Skarżącego, że Sąd Apelacyjny nierzetelnie odpowiedział na zarzuty zawarte w apelacjach od wyroku Sądu Okręgowego w (...). Z uzasadnienia skargi nadzwyczajnej wynika, że chodzi tu wyłącznie o zarzuty naruszenia prawa materialnego. Skarżący podniósł, że „Sąd Apelacyjny nie odniósł się merytorycznie do twierdzeń strony pozwanej oraz prokuratora, który wnosił apelację. (...) Sąd nie uwzględnił tych argumentów strony pozwanej, w których wskazywała argumenty obalające zarzuty powódki dotyczące molestowania” (s. 23–24 skargi nadzwyczajnej). W dalszej treści skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny wprost wskazał, że „[n]aruszenie rzetelności postępowania polegało na błędach w zastosowaniu przepisów o dyskryminacji i molestowaniu do istniejącego stanu faktycznego” (s. 25 skargi nadzwyczajnej) oraz, że „[p]odstawowym błędem obu Sądów, tj. Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego było to, że nie wykazały one adekwatnego związku między światopoglądem powódki a działaniami, które mogły nosić znamiona jej dyskryminacji w zatrudnieniu w postaci molestowania. Argumenty zawarte w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku danego związku nie wykazują” (s. 28 skargi nadzwyczajnej).

Słusznie zwrócono uwagę w orzecznictwie, że art. 90 § 2 u.SN wymaga, aby zarzuty „były przedmiotem rozpoznania” przez Sąd Najwyższy. Powyższe oznacza, że samo powielenie w skardze nadzwyczajnej zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej nie wypełnia jeszcze dyspozycji przedmiotowej normy. Konieczne jest bowiem, aby owe zarzuty zostały merytorycznie rozpoznane przez Sąd Najwyższy (wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19).

Lektura uzasadnienia wyroku z 7 listopada 2018 r. w sprawie o sygn. akt II PK 21 (...) prowadzi do nie dającego się podważyć wniosku, że Sąd Najwyższy odniósł się do wszystkich podniesionych w skardze kasacyjnej wywiedzionych w niniejszej sprawie zarzutów. Sąd

Najwyższy określił istotę sporu, wskazując, że „[r]ozpoznawana sprawa dotyczyła (...) oceny zachowania pozwanego pracodawcy w świetle relewantnych przepisów ustanawiających ochronę pracowników przed dyskryminacją, w tym konkretnie przypadku, przed dyskryminacją w formie molestowania”. Następnie powołał owe przepisy, tj. art. 18^{3a} § 1–2 i § 5 pkt 2 k.p., a także – nie wskazany jednak jako podstawa skargi kasacyjnej – art. 94 pkt 2b k.p. i zaznaczył, że Sąd Apelacyjny nie dopuścił się ich naruszenia, bowiem wykładnia tych przepisów, której dokonał, jest prawidłowa. Nawet gdyby, zdaniem Sądu Najwyższego rozpatrującego skargę nadzwyczajną, takie rozstrzygnięcie zawierało błędy lub mogło budzić wątpliwości, to art. 90 § 2 u.SN stoi na przeszkodzie, aby zarzuty, będące poprzednio przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy, mogły zostać rozpoznane ponownie.

Zarzucane w skardze kasacyjnej naruszenie przez Sąd Apelacyjny w (...) art. 18^{3a} § 5 pkt 2 w zw. z art. 18^{3a} § 1 i 2 k.p. miało polegać, zdaniem Prokuratora Regionalnego w (...), na nieuwzględnieniu w kwalifikacji zachowania strony pozwanej jako wypełniającego znamiona molestowania pracownika okoliczności, że było ono wyrazem zastosowania „przyznanых mu z mocy prawa instrumentów mających na celu zakończenie konfliktu powstałego w wyniku celowej prowokacji powódki” (s. 2 skargi kasacyjnej). Również i do tej kwestii Sąd Najwyższy się odniósł w uzasadnieniu wydanego po rozpoznaniu skargi kasacyjnej wyroku, podnosząc w szczególności, że fakt zastosowania prawnie dopuszczalnych instrumentów nie oznacza jeszcze, że sposób korzystania z nich nie narusza godności pracownika. Sprawca dyskryminacji w postaci molestowania nie musi bowiem nawet działać w celu naruszenia godności pracownika i stworzenia wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery, wystarczy, że jego zachowanie przyniesie taki skutek. Do wystąpienia molestowania, jak wskazał Sąd Najwyższy, nie jest konieczne ani długotrwałe podejmowanie zachowań o charakterze dyskryminacyjnym, ani wielość takich zachowań.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej Prokurator Regionalny w (...) zajął stanowisko, że „aby doszło do aktu dyskryminacji powódki, jej pracodawca musiałby naruszyć zasadę równego jej traktowania z powodu poglądów religijnych czy światopoglądowych”, tymczasem „konflikt zainicjowany przez powódkę nie miał podłoża dyskryminacyjnego z uwagi na jej światopogląd” (s. 6 skargi kasacyjnej). Nie sposób nie zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku z 7 listopada 2018 r. Sąd Najwyższy do tej kwestii się nie odniósł, tj. nie zajął stanowiska, czy dla uznania, że w konkretnym przypadku miało miejsce molestowanie pracownika, które zgodnie z ustawą jest „przejawem dyskryminowania”, koniecznym jest powiązanie go z jedną z przyczyn dyskryminowania spośród wskazanych w art. 18^{3a} § 1 k.p. (którą może być np. religia albo niereligijność pracownika), czy też wskazanie takiej przyczyny, a w konsekwencji wykazanie jej związku z działaniami kwalifikowanymi jako dyskryminacja pracownika w zatrudnieniu w postaci molestowania, nie jest konieczne. Dla oceny dopuszczalności rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej nie ma to jednak znaczenia. Zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej można bowiem określić najogólniej jako dotyczące subsumpcji, a więc błędnego przyjęcia przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, że ustalony w toku postępowania stan faktyczny uzasadnia jego zakwalifikowanie jako wypełniającego hipotezę normy prawnej wynikającej z właściwych przepisów Kodeksu pracy dotyczących zakazu dyskryminowania pracownika, w tym dyskryminowania w postaci molestowania. Zarzuty podniesione przez Prokuratora Generalnego w skardze nadzwyczajnej mają w istocie taki sam charakter. Ponieważ, jak wskazano wyżej, były one przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej, tj. Sąd Najwyższy odniósł się do nich wydając rozstrzygający tę skargę kasacyjną wyrok, oparcie na nich skargi nadzwyczajnej, z uwagi na zakaz ustanowiony w art. 90 § 2 u.SN, nie jest dopuszczalne.

Nie jest rzeczą Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym skargę nadzwyczajną dokonywanie oceny wyroku wydanego przez inny jego skład po rozpoznaniu skargi kasacyjnej w tej samej sprawie. Dotyczy to również wyводу zawartego w uzasadnieniu tego wyroku, i to nie tylko pod względem trafności i adekwatności argumentacji do podniesionych zarzutów kasacyjnych, ale również jej kompletności, przejrzystości i jasności. Art. 90 § 2 u.SN nie zawiera w tej mierze żadnych szczególnych wymogów. Przyjąć zatem należy, że możliwość podniesienia określonych zarzutów w skardze nadzwyczajnej jest na podstawie tego przepisu wyłączona, ilekroć z uzasadnienia orzeczenia wydanego na skutek wniesionej uprzednio w tej samej sprawie skargi kasacyjnej wynika, że Sąd Najwyższy zarzuty te rozpoznał przy podejmowaniu rozstrzygnięcia, a taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie.

11. Sprawa, której dotyczy rozpoznawana skarga nadzwyczajna, z uwagi na jej okoliczności, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. W Polsce, ale też i w innych krajach należących do europejskiego kręgu kulturowego, można bowiem zaobserwować narastające spory, które dotyczą miejsca religii w życiu publicznym oraz dopuszczalnych form jej manifestowania poza sferą życia prywatnego, w pluralistycznym społeczeństwie, tworzonym zarówno przez osoby wierzące, jak i niewierzące albo religijnie obojętne. Tym bardziej więc podkreślić należy, że wydając uzasadniane orzeczenie Sąd Najwyższy nie miał na celu włączenie się w debatę na wskazane wyżej tematy. Nie pozwala zresztą na to przedmiot niniejszej sprawy, określony przez zgłoszone przez powódkę G. J. żądania oraz powołane dla ich uzasadnienia okoliczności faktyczne. Niniejsza sprawa nie dotyczy w ogóle kwestii dopuszczalności eksponowania symboli religijnych w szkołach publicznych ani bardziej ogólnie – w przestrzeni publicznej. W żadnym z wydanych w toku postępowania w sprawie orzeczeń sądy powszechne ani sąd kasacyjny nie kwestionowały uprawnień nauczycieli Szkoły do umieszczenia krzyża w pokoju nauczycielskim. Przeciwnie – w uzasadnieniu wyroku z 7 listopada 2018 r. wydanego po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy zdecydowanie podkreślił, że „[w] żadnym wypadku (...) rozstrzygnięcie wydane w niniejszej sprawie nie może stanowić podstawy do podejmowania działań, które mogłyby naruszać swobodę wyznania zapewnioną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Uwaga ta zachowuje aktualność także wobec uzasadnianego orzeczenia, wydanego po rozpoznaniu skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy w obecnym składzie uzupełnia ją dodatkowo o zastrzeżenie, że orzeczenie to nie dotyczy również kwestii dopuszczalności sprzeciwu wobec zachowań osób, które usuwają (z jakichkolwiek przyczyn) symbole religijne umieszczone w przestrzeni publicznej przez osoby wierzące. Spór między stronami, w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zogniskował się wokół kwestii adekwatności reakcji, z jaką spotkała się powódka ze strony współpracowników i przełożonych po zdjęciu przez nią krzyża w pokoju nauczycielskim. W zakresie dotyczącym ocen prawnych sprowadzał się on natomiast do oceny, czy z uwagi na całokształt okoliczności sprawy oraz zakres i intensywność reakcji, o której mowa wyżej, obiektywnie uzasadnione jest przekonanie, że można ją zakwalifikować jako na tyle wykraczającą poza dopuszczalną reakcję, że stanowiącą przejaw dyskryminacji w zatrudnieniu, i to w stopniu wypełniającym znamiona molestowania. Określona w ten sposób istota sprawy, co należy podkreślić, zaznaczała się od początku postępowania i we wszystkich jego stadiach miała znaczenie dominujące, o czym świadczy charakter zarzutów podniesionych w apelacjach wywiedzionych od wyroku Sądu Okręgowego w (...) przez stronę pozwaną i przez Prokuratora Okręgowego w (...), treść zarzutów skargi kasacyjnej wywiedzionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) przez Prokuratora Regionalnego w (...), a wreszcie także i zarzutów rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej. Niniejsza sprawa w ogóle zatem nie dotyczyła

dyskryminacji przedstawicieli wierzącej większości, która chciała obecności krzyża w pokoju nauczycielskim w pozwanej Szkole, a do której miałyby dojść wskutek jego usunięcia przez pozostającą w mniejszości powódkę.

Wolność sumienia i wyznania stanowi przedmiot ochrony nie tylko konstytucyjnej, ale również międzynarodowoprawnej. Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284 ze zm.), której Rzeczpospolita Polska jest stroną, prawo do wolności sumienia i wyznania obejmuje w szczególności wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne. W wyroku z 18 marca 2011 r. w sprawie Lautsi i inni przeciwko Włochom (skarga nr 30814/06) Europejski Trybunał Praw Człowieka (Wielka Izba) uznał, że obecność krzyża w szkole (w sali lekcyjnej) – a więc znaku, który ponad wszelką wątpliwość nawiązuje do chrześcijaństwa (bez względu na to, czy przyznać mu dodatkową symboliczną kulturową wartość) – w sytuacji, gdy religię tę wyznaje większość obywateli w danym kraju, nie rodzi szczególnych problemów na tle powołanego przepisu Konwencji. Trybunał zaznaczył, że krzyż na ścianie stanowi zasadniczo symbol pasywny, co należy uznać za ważną okoliczność, szczególnie mając na względzie zasadę neutralności. Nie można twierdzić, iż krzyż ma na uczniów wpływ porównywalny do wpływu wykładu lub udziału w obrzędach religijnych.

Standard ochrony wolności wyznania w aspekcie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej, wypracowany w powyższym wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zyskał akceptację w orzecznictwie polskich sądów powszechnych (zob. np. rozważania zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9 grudnia 2013 r., I ACa 608/13 dot. obecności krzyża w sali posiedzeń plenarnych Sejmu RP) i niewątpliwie można go odnieść również do obecności krzyża w każdej przestrzeni nie będącej przestrzenią prywatną, jeżeli tylko obecności tej życzy sobie większość zainteresowanych – o ile realizując tym prawo do manifestowania swej wiary większość czyni to w sposób, który nie narusza praw i wolności pozostałych osób. Nie ma podstaw, by którekolwiek z orzeczeń wydanych w niniejszej sprawie, łącznie z będącym przedmiotem niniejszego uzasadnienia, oceniać jako stanowiące wyraz zakwestionowania przedstawionego standardu.

12. Podsumowując powyższe uwagi Sąd Najwyższy stwierdza, że rozpoznawana skarga nadzwyczajna jest niedopuszczalna, ponieważ została oparta na zarzutach, które były przedmiotem poprzednio wniesionej w sprawie i przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej, co stanowi o naruszeniu bezwzględnego zakazu ustanowionego w art. 90 § 2 u.SN.

Zgodnie z art. 398⁶ § 3 k.p.c. Sąd Najwyższy odrzuca skargę kasacyjną, która podlegała odrzuceniu przez sąd drugiej instancji. Stosownie zaś do art. 398⁶ § 2 k.p.c. [s]ąd drugiej instancji odrzuca skargę kasacyjną wniesioną po upływie terminu, skargę niespełniającą wymagań określonych w art. 398⁴ § 1, nieopłaconą oraz skargę, której braków nie usunięto w terminie lub z innych przyczyn niedopuszczalną. Powołane przepisy, poprzez odesłanie wynikające z art. 95 pkt 1 u.SN, stosuje się do postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, odrzucając skargę nadzwyczajną.

Zdanie odrębne od postanowienia i uzasadnienia złożyli sędziowie SN:
Paweł Czubik i Mirosław Sadowski

SPRAWY Z ZAKRESU PRAWA KARNEGO

34.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r.

I NSNk 2/19

Tezy:

1. Sąd Najwyższy w ramach kontroli nadzwyczajnej pełni inną rolę, niż Trybunał Konstytucyjny, który dokonując konstytucyjnej oceny zgodności aktów normatywnych, orzeka *in abstracto*. Skarga nadzwyczajna jest zatem instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji, a jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów.

2. Zasada sprawiedliwości proceduralnej nie jest *per se* wystarczającym argumentem do stwierdzenia, że doszło do wydania finalnie niesprawiedliwego orzeczenia. Jak sama nazwa wskazuje, tzw. sprawiedliwość proceduralna obejmuje tylko jeden z aspektów sprawiedliwości. W drodze skargi nadzwyczajnej powinny być eliminowane prawomocne orzeczenia rzeczywiście niesprawiedliwe, a nie te nasuwające jedynie wątpliwości formalne. Skutki uwzględnienia skargi nadzwyczajnej muszą być w odczuciu społecznym zgodne z ideą sprawiedliwości.

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Czajkowski (sprawozdawca)

Sędzia SN: Maria Szczepaniec

Ławnik SN: Lidia Rutecka

Sąd Najwyższy przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Wojciecha Sołdaczuka w sprawie A. K.

skazanego z art 279 § 1 kk i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2019 r.,

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich – na korzyść skazanego A. K.

od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt II AKzw (...) utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w Z. z dnia 5 lutego 2015 r., sygn. akt III Kow (...),

- 1) oddala skargę nadzwyczajną;
- 2) wydatkami związanymi z rozpoznaniem skargi nadzwyczajnej obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł skargę nadzwyczajną od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt II AKz w (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w Z. z dnia 5 lutego 2015 r., sygn. akt III Kow (...) w przedmiocie odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia udzielonego skazanemu A. K.

Zaskarżając to postanowienie w całości na korzyść skazanego i powołując się na przepisy art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 2179) w zw. z art. 115 § 1 i 1a i art. 89 § 1 *in princ.* ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r., poz. 5 z późn. zm.), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającej zasady sprawiedliwości społecznej, w oparciu o art. 89 § 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, postanowieniu temu zarzucił naruszenie konstytucyjnej zasady wywodzonej z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, z uwagi na utrzymanie w mocy orzeczenia w oparciu o niezgodny z Konstytucją przepis art. 160 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.) w zakresie, w jakim nie przewidywał możliwości odstąpienia przez sąd od odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia w sytuacji, gdy wobec skazanego ponownie orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy.

Stawiając powyższy zarzut, Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia sądu II instancji oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia sądu I instancji i umorzenie, na podstawie art. 15 § 1 k.k.w., postępowania wykonawczego wobec skazanego.

W uzasadnieniu swojej skargi Rzecznik wskazał na niekonstytucyjność przepisu art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w. w brzmieniu, w jakim obowiązywał do 1 lipca 2015 r. Do tej daty przewidywał on bowiem obligatoryjne odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia w przypadku popełnienia przez skazanego umyślnego przestępstwa, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Skarżący podniósł, że zmiana normatywna wprowadzona nowelą z 2015 r., ograniczająca obligatoryjność zarządzenia wykonania kary tylko do przypadków, gdy zwolniony w okresie próby popełnił przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, była konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt SK 9/10. Na mocy tego wyroku Trybunał orzekł, że art. 75 § 1 k.k. (w brzmieniu analogicznym do art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w. sprzed nowelizacji z 2015 r.) w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości odstąpienia przez sąd od zarządzenia wykonania kary w sytuacji, gdy wobec skazanego ponownie orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Skarżący zwrócił nadto uwagę, że przed Trybunałem Konstytucyjnym zawisła była sprawa o sygn. akt P 22/15, zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Apelacyjnego w Krakowie o zbadanie zgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji art. 160 § 5 zd. 2 w zw. z art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r.). W toku postępowania w tej sprawie przed Trybunałem, ustawodawca dokonał jednak zmiany budzącego konstytucyjne wątpliwości przepisu art. 160 k.k.w. W tej sytuacji, wobec stanowiska pytającego

Sądu Apelacyjnego, który oświadczył, że nie podtrzymuje pytania prawnego, postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało umorzone (postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2016 r., P 22/15).

Argumentacja merytoryczna skargi nadzwyczajnej Rzecznika Praw Obywatelskich sprowadza się zasadniczo do powielenia tej, która znalazła się w uzasadnieniu orzeczenia Trybunału z dnia 17 lipca 2013 r. (SK 9/10), a w której podniesiono, że decyzja o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności nie może mieć charakteru wyłącznie technicznego, a sąd wykonawczy nie może być pozbawiony prawa do merytorycznej kontroli zawisłej przed nim sprawy. Wskazując na zasadę sprawiedliwości proceduralnej jako istotny element zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, Rzecznik Praw Obywatelskich skonstatował, że wniesienie skargi nadzwyczajnej było niezbędne – także z uwagi na naruszenie przez zaskarżone orzeczenie konstytucyjnej zasady wywodzonej z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna jest w systemie polskiego prawa instytucją nową, która nie doznała się jeszcze wielu opracowań doktrynalnych (patrz m.in. K. Szczucki, *Skarga nadzwyczajna w praktyce*, LEX/el. 2017; A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli odwoławczej*, Prokuratura i Prawo 2018 nr 9 czy niezwykle krytyczny wobec tej instytucji artykuł T. Erecińskiego i K. Weitza, *Skarga nadzwyczajna w sprawach cywilnych*, Przegląd Sądowy 2019 nr 2, s. 7–19). Przed przystąpieniem do omówienia przyczyn, z powodu których Sąd Najwyższy nie podzielił argumentacji Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie, która dotyczyła konkretnej osoby skazanej, konieczne wydaje się poczynienie uwag natury ogólnej, odnoszących się do istoty i charakteru tego nadzwyczajnego środka odwoławczego.

W pierwszej kolejności należy wskazać na zakres kontroli dokonywanej w ramach instytucji skargi nadzwyczajnej. Z przepisu art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2018 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r., poz. 5 z późn. zm.) wynika wprost, że kontroli tej podlega konkretne prawomocne rozstrzygnięcie sądu powszechnego lub wojskowego kończące postępowanie w sprawie. Sąd Najwyższy w ramach kontroli nadzwyczajnej pełni inną rolę, niż Trybunał Konstytucyjny, który dokonując konstytucyjnej oceny zgodności aktów normatywnych, orzeka *in abstracto*. Skarga nadzwyczajna jest zatem instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji, a jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów. Aby odnieść zamierzony skutek, skarga musi wykazać, że kwestionowane orzeczenie sądowe zawiera nie tylko jedną lub więcej uchybień określonych w punktach 1–3 art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, które można nazwać przesłankami szczególnymi skargi, ale również przesłankę ogólną, w postaci niezgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 *in princ.*). Dla skuteczności skargi, oba rodzaje przesłanek muszą być spełnione łącznie, ale to właśnie przesłanka ogólna odróżnia skargę nadzwyczajną od wszystkich pozostałych środków odwoławczych, również tych służących do podważenia orzeczeń prawomocnych (kasacja i skarga kasacyjna, wznowienie postępowania, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia). Aspekt sprawiedliwościowy jest zatem podstawowym kryterium, na podstawie którego za pomocą skargi nadzwyczajnej mogą być korygowane prawomocne orzeczenia sądowe zawierające

istotne wady, dotyczące bądź sfery prawnej (art. 89 § 1 pkt 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym), bądź faktycznej (art. 89 § 1 pkt 3 ustawy). W pełni uzasadniony jest zatem pogląd, że rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Ekstraordynaryjne orzekanie w ramach skargi winno dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarnie niesprawiedliwymi. Ten aspekt aksjologiczny musi zatem wiązać się immanentnie z pozostałymi przesłankami, których wystąpienie jest warunkiem *sine qua non* ingerencji w prawomocne orzeczenie, a jego wykazanie – tak jak i wykazanie pozostałych przesłanek szczególnych skargi z art. 89 § 1 ustawy – jest obowiązkiem podmiotu, który taką skargę kieruje.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy stwierdza, że argumenty wskazane przez Rzecznika Praw Obywatelskich w skardze nadzwyczajnej wniesionej na korzyść skazanego A. K. są niewystarczające do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, jako naruszającego zasady sprawiedliwości społecznej. Znamienne jest, że w uzasadnieniu tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jego autor odwołuje się wyłącznie do argumentów o charakterze abstrakcyjnym, a nie tych odnoszących się konkretnie do osoby skazanego, które nakazują ocenić wydane wobec niego orzeczenie jako rażąco niesprawiedliwe. Sama ocena konstytucyjności normy, która była podstawą odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia udzielonego A. K., musiała być jednak poprzedzona analizą konkretnych uwarunkowań faktycznych niniejszej sprawy ze skargi nadzwyczajnej Rzecznika. W oparciu o nią Sąd Najwyższy musiał poczynić przynajmniej hipotetyczną analizę, jaką decyzję podjęłyby oba sądy powszechne, gdyby przyszłoby im procedować na podstawie konstytucyjnego stanu prawnego, który zaistniał po 1 lipca 2015 r., kiedy to skazanie za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania przestało być obligatoryjną przesłanką odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia (art. 160 § 1 k.k.w.). Wbrew argumentacji Rzecznika, zasada sprawiedliwości proceduralnej nie jest *per se* wystarczającym argumentem do stwierdzenia, że doszło do wydania finalnie niesprawiedliwego orzeczenia. Jak sama nazwa wskazuje, tzw. sprawiedliwość proceduralna obejmuje tylko jeden z aspektów sprawiedliwości. Jest ona też niewątpliwie wartością samą w sobie, ale badając skargę nadzwyczajną Sąd Najwyższy nie może dokonać analizy sprawy wyłącznie pod kątem formalnym, bez zbadania merytorycznych konsekwencji naruszenia tej zasady. Każdy formalizm może bowiem powodować nieusuwalne konsekwencje, z których najgorszą może być złamanie rządzącej procesem karnym zasady prawdy materialnej. W drodze skargi nadzwyczajnej powinny być eliminowane prawomocne orzeczenia rzeczywiście niesprawiedliwe, a nie te nasuwające jedynie wątpliwości formalne. Skutki uwzględnienia skargi nadzwyczajnej muszą być w odczuciu społecznym zgodne z ideą sprawiedliwości.

A. K., na korzyść którego Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł skargę nadzwyczajną, był karany wielokrotnie (decyzją sądu penitencjarnego z dnia 28 października 2011 r., sygn. akt III Kow (...)/wz o udzieleniu mu warunkowego przedterminowego objęte były aż cztery wyroki łączne – k. 30–32 akt Sądu Rejonowego w Z., sygn. akt II K (...), patrz też dane o karalności – k. 20–22). Udzielając kolejny raz warunkowego przedterminowego zwolnienia, pomiędzy sądem a skazanym doszło do zawarcia swoistego kontraktu, mocą którego A. K. zobowiązał się do poprawnego zachowania. Najjaskrawszym nadużyciem udzielonego mu zaufania było ponowne naruszenie przez niego reguł prawa karnego i popełnienie kolejnego, umyślnego przestępstwa. Konsekwencje wejścia w konflikt z prawem nie mogły być dla skazanego, przebywającego w warunkach kontrolowanej wolności, żadnym

zaskoczeniem. Wszak sąd penitencjarny, obdarzając go kolejnym kredytem zaufania zobowiązał go w okresie próby m.in. do przestrzegania porządku prawnego i informowania kuratora o przebiegu tego okresu. Nieistotne jest przy tym, że A. K. został skazany „tylko” za przestępstwo niealimentacji. Jest to przestępstwo jak każde inne, godzące w podstawy egzystencji małoletniego dziecka, wobec którego na skazanym ciążył obowiązek alimentacyjny. Skazany nie posiada ułomności, które stałyby na przeszkodzie w realizowaniu tego obowiązku. W październiku 2011 r. jego zadłużenie sięgało 12 000 zł (k. 27). Mimo że alimenty w wysokości 350 zł nie przekraczały jego możliwości zarobkowych i majątkowych (skazany posiadał dobry zawód mechanika samochodowego, w przeszłości prowadził własną działalność gospodarczą, pracował też za granicą – *vide* wywiad kuratora – k. 26–27), to jednak nie poczuwał się do obowiązku utrzymania własnego dziecka. W czasie warunkowego przedterminowego zwolnienia A. K. uzyskał nawet od Sądu Okręgowego zgodę na stały pobyt w Anglii (k. 43), jednak i to nie skłoniło go dołożenia na utrzymanie swojego dziecka. W okresie od 10 lutego 2010 r. do 13 lutego 2013 r., a więc również w okresie próby związanej z udzieleniem mu warunkowego zwolnienia, uporczywie nie realizował obowiązku alimentacyjnego, za co wyrokiem z dnia 30 czerwca 2014 r., sygn. akt II K (...) Sąd Rejonowy w Z. skazał go na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wyrok ten uprawomocnił się 7 lipca 2014 r., a wobec braku uzasadnienia nie można w tej chwili rozstrzygnąć, czym kierował się sąd *a quo* stosując wobec skazanego, wielokrotnie w przeszłości karanego, kolejną instytucję probacji. Odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia było konsekwencją tego skazania i nastąpiło w dniu 5 lutego 2015 r. Faktem jest, że Sąd Okręgowy w Z. i Sąd Apelacyjny w (...) kontrolujący zaskarżone orzeczenie, swojej oceny dokonały w oparciu o art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w., w ówczesnym brzmieniu, który Rzecznik Praw Obywatelskich ocenia jako niekonstytucyjny. W świetle podanych wyżej okoliczności faktycznych nie sposób jednak uznać, aby decyzja ta była w istocie „niesprawiedliwa społecznie”. Gdyby bowiem poza techniczną kontrolą, dokonaną w myśl ówczesnego przepisu art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w., sąd *meriti* sięgnął do argumentacji merytorycznej, a mianowicie ocenił, czy skazany zasługuje na dalsze stosowanie instytucji warunkowego zwolnienia wobec faktu, że w okresie próby z pełnym rozeznaniem popełnił kolejne przestępstwo umyślne na szkodę osoby najbliższej – decyzja sądu o odwołaniu tego zwolnienia z dużą dozą prawdopodobieństwa byłaby identyczna, tylko uzasadniona inaczej.

Na koniec nie sposób nie odnieść się do kwestii oceny konstytucyjności art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w. w brzmieniu sprzed noweli z 2015 r. Analizy tej dokonywał już Sąd Najwyższy w toku postępowania wznowieniowego, zainicjowanego przez obrońcę A. K., który wskazując jako podstawę żadanego wznowienia art. 540 § 2 k.p.k., posłużył się zbliżoną, jakkolwiek nie tak rozbudowaną argumentacją, jak autor rozpatrywanej skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 17 marca 2016 r., sygn. akt V KO (...), oddalił wniosek, wyrażając zapatrywanie, że „do wznowienia postępowania, o którym mowa w art. 540 § 2 k.p.k. może dojść tylko w razie stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności takiego przepisu prawnego, na podstawie którego zapadło kwestionowane nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia orzeczenie; orzeczoną przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjność innego przepisu prawnego, choćby o zbliżonym i to nawet w znacznym stopniu brzmieniu, nie może stać się podstawą wznowienia postępowania i w konsekwencji wzruszenia zaskarżonego postanowienia”.

W myśl określonej w art. 8 k.p.k. zasady samodzielności jurysdykcyjnej, Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą skargę nadzwyczajną nie jest związany tym dosyć sztywnym poglądem składu Sądu Najwyższego, ale przy tej okazji nasuwa się tu następująca uwaga:

Nie podlega dyskusji teza, że sprawując wymiar sprawiedliwości sądy winny sięgać do prokonstytucyjnej wykładni przepisów, a orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego co do zgodności z ustawą zasadniczą ściśle wskazanych przepisów są nie tylko ostateczne i wiążące, ale winny też stanowić wskazówkę interpretacyjną w dekodowaniu norm o podobnej treści i charakterze. W tym drugim zakresie nie oznacza to, że sąd zmuszony jest przyjąć – jako własną – całość argumentacji wyrażonej w uzasadnieniu orzeczenia Trybunału przy dokonywaniu wykładni „podobnego” przepisu. Niezawistość sędziowska, sumienie sędziego i jego poczucie sprawiedliwości są wartościami równie cennymi, jak pogląd sędziego Trybunału, wyrażony w innej, ale nie tożsamej sprawie. Szanując ten pogląd, ale rozpoznając sprawę w materii, w której Trybunał się nie wypowiadał, sądy powszechne i Sąd Najwyższy nie może doznawać intelektualnego samoograniczenia i bezkrytycznie przyjmować tożsamej argumentacji odnośnie interpretacji analizowanego przez siebie, ale tylko „podobnego” przepisu. Obrazując to na przykładzie: gdyby posługiwać się argumentacją zawartą w uzasadnieniu wyroku Trybunału z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt SK 9/10, stwierdzającego niezgodność z art. 45 ust. 1 Konstytucji art. 75 § 1 k.k. sprzed noweli z lipca 2015 r., że „sprawiedliwość procedury sądowej wymaga, aby sądy mogły badać i oceniać” okoliczności związane z oceną prognozy kryminologicznej, to jak należałoby w świetle tego argumentu ocenić konstytucyjność zmienionej nowelą z 2015 r. przepisu art. 69 § 1 k.k.? Wszak w nowym brzmieniu przepis ten przecież nie tylko ograniczył sądy i sędziów w stosowaniu instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary do osób skazanych na maksymalną karę roku pozbawienia wolności (poprzednio do dwóch lat – przyp. Sądu Najwyższego), ale z góry wykluczył możliwość sięgnięcia do tej instytucji probacji wobec osób skazanych wcześniej na karę pozbawienia wolności – choćby nawet za przestępstwo nieumyślne i orzeczoną z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W takiej sytuacji sąd, podobnie jak w przypadku art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w. w dawnym brzmieniu, nie musi badać prognozy kryminologicznej odnośnie oskarżonego pod kątem warunkowego zawieszenia kary, skoro ustawodawca z góry wykluczył taką możliwość. Czyż zatem sądy powszechne, winny tu stosować tzw. rozproszoną kontrolę konstytucyjną i w ślad za argumentacją Trybunału uznawać, że art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – i wedle własnej oceny stosować warunkowe zawieszenie wykonania kary wbrew ustawie?

Nie podważając zatem sprzeczności przepisu art. 75 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. z Konstytucją RP, podkreślić należy, że jego niekonstytucyjność czerpie źródło z orzeczenia Trybunału z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt SK 9/10 w zw. z art. 190 ust. 1 tejże Konstytucji. Decyzja Trybunału w tym zakresie nie podlega dyskusji i jest powszechnie wiążąca.

Natomiast fakt, że przed Trybunałem toczyło się postępowanie zainicjowane pytaniem prawnym jednego z sądów odnośnie konstytucyjności przepisu art. 160 § 1 pkt 1 k.k.w., które to postępowanie musiało się zakończyć jego umorzeniem wobec cofnięcia pytania przez wnioskodawcę, nie jest wystarczającym argumentem za przyjęciem tezy, że przepis ten był niekonstytucyjny. Sądy sprawujące wymiar sprawiedliwości nie mają bowiem obowiązku stosowania orzecznictwa Trybunału w drodze analogii, jakkolwiek autorytet tego organu najczęściej będzie powodował zgodność konstytucyjnych poglądów na określoną kwestię.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy skargę nadzwyczajną Rzecznika Praw Obywatelskich oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 95 pkt 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.) w zw. z art. 638 k.p.k.

35.

Wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r.

I NSNk 4/19

Tezy:

1. Przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu należy rozumieć takie odwołanie przez sąd stanu faktycznego sprawy, które nawet przy pobieżnej analizie okoliczności ujawnianych w toku rozprawy głównej jawi się jako błędne i nieodpowiadające rzeczywistości. Nie chodzi zatem o jakikolwiek błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceną faktów i okoliczności, analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełnością postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które bez wątpienia są błędne, a nieprawidłowość tę można dostrzec od razu, bez potrzeby wnikliwego, ponownego badania sprawy.

2. Sąd Najwyższy bada zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej w granicach przedstawionych zarzutów, jednakże przesłankę dopuszczalności przyjęcia jej do rozpoznania w postaci braku możliwości uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, powinien zweryfikować z urzędu. Ustalenia dokonane przez Prokuratora Generalnego nie są w tym zakresie wiążące dla Sądu Najwyższego, który samodzielnie ocenia, opierając się na treści skargi, czy wniesienie innego środka nie jest możliwe.

3. Niedopuszczalne jest stawianie zarzutu obrazy prawa materialnego, w sytuacji gdy skarżący jednocześnie podważa ustalenia faktyczne w tym samym zakresie.

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Wiak (sprawozdawca)

Sędzia SN: Marcin Łochowski

Ławnik SN: Elżbieta Mazur-Orlik

Sąd Najwyższy w sprawie W. B. skazanego z art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych na rozprawie w dniu 2 września 2020 r., przy udziale Prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Stajniak-Wójcickiej, skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 12 lutego 2019 r., sygn. akt V Ka (...)

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł. w wyroku z 26 lipca 2018 r. (IV K (...)) uznał W. B. za winnego tego, że w okresie od 6 września 2016 r. do 28 października 2016 r. w Warszawie, działając ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w publikowanych za pomocą środków masowego komunikowania się materiałach prasowych na portalu wpolityce.pl

oraz wpisach na Twitterze pomówił W. Ł. o postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego poprzez nieprawdziwe wskazanie, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne, sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu, składanie przez niego fałszywych zeznań w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego oraz prowadzenie „swoistej gry” z prokuratorami i rzecznikiem dyscyplinarnym, a także stosowanie „prawniczych trików i uników”, nadto określił go mianem skompromitowanego sędziego oraz „kłamczuszka”, czym wypełnił dyspozycję art. 212 § 2 k.k. Za to przestępstwo, na podstawie art. 212 § 2 k.k. Sąd rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 250 stawek dziennych grzywny po 100 złotych każda.

Na skutek apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 12 lutego 2019 r., sygn. akt V Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Ł. w ten sposób, że:

- 1) zmienił opis czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku, przyjmując, że oskarżony w okresie od 6 września 2016 r. do 28 października 2016 r. w Warszawie, działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu w publikowanych za pomocą środków masowego komunikowania się materiałach prasowych na portalu wpolityce.pl pomówił W. Ł. o właściwości, które mogły narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego poprzez nieprawdziwe wskazanie, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne i sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu;
- 2) wymierzoną karę złagodził do 30 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 100 złotych;
- 3) uchylił rozstrzygnięcie w pkt 3 zaskarżonego wyroku (odnośnie do zasądzenia od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2520 zł, tytułem zwrotu kosztów sądowych w całości).

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w Ł. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że informacje przekazywane w artykułach, których autorem był oskarżony, dotyczące faktu prowadzenia przeciwko oskarżycielowi prywatnemu postępowania dyscyplinarnego i przeniesienia go z wydziału karnego do wydziału cywilnego w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z dziennikarzem T. L., stanowiły pomówienia wyczerpujące znamiona przestępstwa zniesławienia. Sąd Okręgowy uznał, że informacje te miały charakter faktów, które podlegają ocenie z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu, a nie tylko wypowiedzianych przez oskarżonego ocen. Zdaniem sądu odwoławczego, obie informacje były nieprawdziwe – nie mógł mieć w związku z tym zastosowania przepis art. 213 § 2 k.k. Sąd Okręgowy podniósł, że oskarżony publikował nieprawdziwe informacje, nie dochowując nawet podstawowej staranności, nie weryfikując ich w żaden sposób. Przy czym treść artykułów wskazuje, iż celem oskarżonego było wywołanie wrażenia, że „wina” oskarżyciela prywatnego jest przesądzona, gdyż prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne przez rzecznika dyscyplinarnego i w związku ze swoim oczywiście nagannym postępowaniem już został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego. Sąd Okręgowy zaaprobował tym samym ocenę Sądu Rejonowego, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem zniesławienia oskarżyciela prywatnego, przekazując informacje, nie w celu rzetelnego informowania opinii publicznej, ale w celu wywołania u czytelnika jednoznacznie

negatywnej oceny właściwości oskarżyciela prywatnego, przy pełnej świadomości, iż może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego. Sąd Okręgowy podkreślił jednocześnie, że informacje podawane przez oskarżonego miały dużą wagę, gdyż wskazywały na zaawansowany etap postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przeciwko oskarżycielowi prywatnemu i zastosowaniu wobec niego już „swoistej kary” w postaci przeniesienia do innego wydziału sądu z wydziału karnego, w którym orzekał. Tym samym oskarżony wskazał, że „wina” oskarżyciela prywatnego była już faktycznie przesądzona nawet „wewnątrz organów wymiaru sprawiedliwości”, co niewątpliwie bezpośrednio narażało oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego.

Pismem z 2 sierpnia 2019 r. Prokurator Generalny złożył skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 12 lutego 2019 r., zaskarżając go w całości na korzyść skazanego. Skarżący zarzucił temu wyrokowi:

- 1) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na ustaleniu przez sąd, że zachowanie skazanego, określone w opisie przypisanego mu czynu jako „sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z rzekomym dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu”, przy czym prawidłowa analiza zgromadzonych dowodów, tj. w szczególności zeznań samego oskarżyciela prywatnego oraz zeznań świadka A. Ł., wskazuje, że jego przeniesienie bezsprzecznie nastąpiło na skutek doniesień medialnych, dotyczących pokrzywdzonego i próby nawiązania przez niego kontaktu z osobą podającą się za dziennikarza T. L., co prowadzi do wniosku, że zawarte w publikacjach autorstwa skazanego stwierdzenie o przeniesieniu sędziego do orzekania w innym wydziale miało postać informacji prawdziwej i nie nosiło znamion pomówienia w rozumieniu art. 212 § 1 i 2 k.k.;
- 2) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na tym, że sąd błędnie przyjął, że skazany przypisanego mu czynu, w zakresie zawartego w publikacjach prasowych „nieprawdźiwego wskazania, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne”, dopuścił się z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela prywatnego, przekazując te informacje nie w celu rzetelnego informowania opinii publicznej, ale w celu wywołania u czytelnika jednoznacznie negatywnej oceny właściwości oskarżyciela prywatnego, przy pełnej świadomości, iż może to narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego – podczas gdy analiza całości materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że działaniu skazanego nie można przypisać zamiaru popełnienia czynu zabronionego z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę wyroku Sądu Rejonowego w Ł. z 26 lipca 2018 r. i uniewinnienie skazanego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując do oceny wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej, konieczne jest w pierwszej kolejności rozważenie kwestii jej dopuszczalności – przez pryzmat sformułowanych w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825, dalej: u.SN), warunków jej dopuszczalności i podstaw.

Zgodnie z przepisem art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości

społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub
 - 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Brak możliwości uchylecia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia stanowi formalną przesłankę dopuszczalności skargi nadzwyczajnej. Oznacza to, że w sytuacji, gdy wniosek o wniesienie skargi trafi do Prokuratora Generalnego, równocześnie uprawnionego do wniesienia kasacji, powinien on najpierw rozważyć, czy orzeczenie może być uchylone lub zmienione w trybie tego innego środka. Sąd Najwyższy bada zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej w granicach przedstawionych zarzutów, jednakże przesłankę dopuszczalności przyjęcia jej do rozpoznania w postaci braku możliwości uchylecia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, powinien zweryfikować z urzędu. Ustalenia dokonane przez Prokuratora Generalnego nie są w tym zakresie wiążące dla Sądu Najwyższego, który samodzielnie ocenia, opierając się na treści skargi, czy wniesienie innego środka nie jest możliwe. Ocena ta jest dokonywana nie tylko w sensie formalnym (występowania abstrakcyjnych podstaw zaskarżenia), ale również, po analizie treści skargi, a także zaskarżonego orzeczenia i jego uzasadnienia, na płaszczyźnie weryfikacji rzeczywistych podstaw skargi w danej sprawie (ocena *in concreto*). Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, trafnie przyjął, że oceny dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej należy dokonywać na tle realiów faktycznych i procesowych konkretnej sprawy przez pryzmat charakteru zarzutów wyartykułowanych przez autora skargi nadzwyczajnej i skierowanych przeciwko prawomocnemu orzeczeniu kończącemu postępowanie.

Zgodnie z art. 95 pkt 2 u.SN, w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, w sprawach karnych stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego dotyczące kasacji. Pozostawienie kasacji bez rozpoznania ma miejsce, jeżeli nie odpowiada ona przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k. (nieuzupełnienie braków formalnych w terminie, wniesienie kasacji po terminie lub przez osobę nieuprawnioną, niedopuszczalność środka prawnego z mocy ustawy albo oparcie kasacji na innych powodach niż wskazane w art. 532 § 1 k.p.k.) lub gdy przyjęcie kasacji nastąpiło na skutek niezasadnego przywrócenia terminu (art. 531 § 1 zd. 1 k.p.k.). Przesłanki te sąd bada z urzędu i w przypadku autora kasacji nie jest wymagane, aby wykazał on ich nieistnienie, pod rygorem pozostawienia kasacji bez rozpoznania. Analogicznie należy zatem postąpić w przypadku skargi nadzwyczajnej.

Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że błędne ustalenia faktyczne nie mogą stanowić podstawy wniesienia kasacji. Dotyczy to nie tylko ogólnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), ale również zarzutu obrazu przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia – właśnie w postaci przyjęcia błędnych ustaleń faktycznych (a więc m.in. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.).

Prokurator Generalny oparł skargę nadzwyczajną na przesłance oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wskazanie

takiej podstawy skargi nadzwyczajnej podyktowane zostało brakiem realnej możliwości oparcia kasacji na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych lub na zarzucie obrazu przepisów prawa procesowego, który w realiach niniejszej sprawy musiałby w rzeczywistości sprowadzać się do polemiki z ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę orzeczenia przez sąd pierwszej instancji.

Ponadto, Prokurator Generalny, wnosząc skargę nadzwyczajną miał ograniczone procesowe możliwości sformułowania zarzutów, które mógłby podnieść w konkurencyjnym nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Zarówno potencjalna kasacja, jak i skarga nadzwyczajna dotyczyłyby bowiem wyroku sądu odwoławczego. Sąd II instancji rozpatrując wniesioną apelację był tymczasem związany granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami (nie dotyczy to oczywiście bezwzględnych przesłanek odwoławczych, które sąd badać powinien z urzędu). W przypadku kasacji Sąd Najwyższy bada wyłącznie naruszenie przepisów, które sąd II instancji naruszył rozpoznając środek zaskarżenia – dotyczy to zatem tych przepisów, których obrazę zarzucono sądowi I instancji. W niniejszej sprawie, w apelacji obrońcy skazanego pojawiły się ogólne zarzuty związane z obrazą przepisów dotyczących oceny materiału dowodowego. Pozostałe zarzuty miały, co do zasady, charakter zarzutów obrazu prawa materialnego, chociaż ich rzeczywista treść przemawia za uznaniem ich za odnoszące się do błędnej oceny stanu faktycznego, która w konsekwencji skutkowałą niewłaściwym zastosowaniem (lub niezastosowaniem) określonego przepisu prawa materialnego.

Tymczasem niedopuszczalne jest stawianie zarzutu obrazu prawa materialnego, w sytuacji gdy skarżący jednocześnie podważa ustalenia faktyczne w tym samym zakresie. Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie podkreśla się, że obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Nie ma więc obrazu prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1974 r., V KR 21/74). O obrazie prawa materialnego można mówić jedynie wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował. Natomiast, jeżeli zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia w istocie dotyczy przyjęcia za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99; zob. także postanowienia Sądu Najwyższego: z 15 lutego 2007 r., IV KK 234/06; z 4 stycznia 2007 r., V KK 177/06).

Podniesione w apelacji przez obrońcę skazanego zarzuty w swej istocie dotyczyły w całości ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydanego rozstrzygnięcia. Wobec tego jedyne zarzutami, jakie mógłby podnieść skarżący w kasacji byłyby przepisy dotyczące braku swobodnej oceny dowodów, związane z błędnym ustaleniem stanu faktycznego. W tym kierunku rozpoznawana była bowiem apelacja obrońcy skazanego i w tym zakresie sąd II instancji mógł dopuścić się naruszenia przepisów. Nawet, gdyby sąd I instancji dopuścił się innego rodzaju naruszeń (poza bezwzględnymi przesłankami odwoławczymi), sąd odwoławczy wydał rozstrzygnięcie, badając wyłącznie te nieprawidłowości, które zostały podniesione w zarzutach apelacji. Błędne byłoby zatem doszukiwanie się innych podstaw do wniesienia kasacji, niż te wynikające z zakresu procedowania sądu odwoławczego. Z tego względu, uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w drodze kasacji byłoby w niniejszej sprawie niemożliwe.

Ogólną podstawą rozpoznania skargi nadzwyczajnej, wymienioną w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, jest konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Warunek ten jest spełniony, gdy pozostawienie w porządku prawnym zaskarżonego orzeczenia godziłoby w zasady

demokratycznego państwa prawnego oraz państwa sprawiedliwego. Prokurator Generalny podniósł, że do zasad demokratycznego państwa prawnego zaliczyć należy także zasadę konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Znajduje ona swój wyraz w tym, że wyroki sądu powinny być sprawiedliwe i wydawane w oparciu o prawidłowo interpretowane przepisy, jak również powinny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy. Warunek ten koresponduje z podniesionymi przez Prokuratora Generalnego zarzutami, dotyczącymi wydania zaskarżonego wyroku w oparciu o nieprawidłowo ustalony stan faktyczny, który pozostaje w oczywistej sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Jest to wystarczające do przyjęcia, że skarżący wykazał spełnienie przesłanki z art. 89 § 1 *in principio* u.SN.

Podstawą skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny uczynił zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Zarzut ten może być podniesiony, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadzi do odmiennych wniosków co do ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Sprzeczność ma dotyczyć istotnych ustaleń sądu i być „oczywista”.

Przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu należy rozumieć takie odtworzenie przez sąd stanu faktycznego sprawy, które nawet przy pobieżnej analizie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej jawi się jako błędne i nieodpowiadające rzeczywistości. Nie chodzi zatem o jakikolwiek błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceną faktów i okoliczności, analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełnością postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które bez wątpienia są błędne, a nieprawidłowość tę można dostrzec od razu, bez potrzeby wnikliwego, ponownego badania sprawy. Wśród uchybień, jakie uznaje się za podstawę poczynienia przez sąd błędnych ustaleń faktycznych wymienia się m.in.: (1) nieustalenie wszystkich faktów, z których można wysnuć prawidłowy wniosek o kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia, (2) nieudowodnienie okoliczności faktycznych, tj. przyjęcie za ustalone faktów bez dostatecznej ku temu podstawy w materiale dowodowym, (3) uznanie za nieudowodnione faktów mimo dostatecznych podstaw do przyjęcia, że fakty te są właśnie udowodnione, (4) sprzeczność wniosków między sobą lub sprzeczność wniosków z ustaleniami sprawy, (5) brak wzajemnego związku między faktami ustalonymi przez sąd, (6) nietrafność przyjętych kryteriów oceny, (7) niewiarygodność źródeł dowodowych (K. Łojewski, *Rewizja obrońcy w postępowaniu karnym*, Warszawa 1989, s. 59).

Prokurator Generalny podniósł wobec zaskarżonego wyroku dwa zarzuty, dotyczące wystąpienia oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Pierwszy z nich sprowadza się do błędnego ustalenia przez sąd, że zachowanie skazanego, określone w opisie przypisanego mu czynu jako „sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z rzekomym dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu”, przy czym prawidłowa analiza zgromadzonych dowodów, tj. w szczególności zeznań samego oskarżyciela prywatnego oraz zeznań świadka A. Ł., wskazuje, że przeniesienie W. Ł. bezsprzecznie nastąpiło na skutek doniesień medialnych, dotyczących pokrzywdzonego i próby nawiązania przez niego kontaktu z osobą podającą się za dziennikarza T. L.

Sąd Okręgowy przyjął natomiast, że „oskarżyciel prywatny i to od dłuższego czasu nosił się z zamiarem przejścia z wydziału cywilnego, sygnalizował Prezes Sądu taką możliwość już w lutym 2016 r. i potwierdził tą chęć w rozmowie z A. Ł. przed świętami Wielkanocnymi tego samego roku, a następnie składał dwukrotnie podania o to przeniesienie. Ostatecznie na skutek swoich prośb W. Ł. został przeniesiony do wydziału cywilnego z dniem 4 maja 2016 r.”.

Ustalenie takiego stanu faktycznego znalazło uzasadnienie w zebranych w sprawie materiale dowodowym (zeznania oskarżyciela prywatnego oraz świadka A. Ł.).

Skarżący ma prawo dokonywać odmiennej oceny materiału dowodowego oraz wprowadzać z niego własne, nawet uprawdopodobnione i możliwe do przyjęcia wnioski, że przeniesienie oskarżyciela prywatnego do innego wydziału sądu „nastąpiło na skutek doniesień medialnych, dotyczących pokrzywdzonego i próby nawiązania przez niego kontaktu z osobą podającą się za dziennikarza T. L.”. Jednakże Sąd Najwyższy, rozpatrując zasadność skargi nadzwyczajnej ograniczony jest koniecznością wykazania sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, która powinna mieć charakter oczywisty. Dwie, alternatywnie sformułowane powyżej oceny przedstawionych dowodów oraz podniesiona na ich poparcie argumentacja, nie pozwalają na przyjęcie, że warunek ten został w niniejszej sprawie spełniony. Ustalenia poczynione przez sąd II instancji znajdują ochronę w zasadzie swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z przepisem art. 7 k.p.k., organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Skarżący nie wykazał, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia którejkolwiek z tych dyrektyw i to w sposób, który wskazywałby, że dokonana przez niego ocena materiału dowodowego była oczywiście dowolna. Przytoczone przez Prokuratora Generalnego okoliczności, wynikające z tych samych dowodów, na które powołuje się w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy, nie prowadzą do jednoznacznego stwierdzenia, że sąd ten wydając zaskarżone orzeczenie, dopuścił się oczywistego błędu natury faktycznej lub logicznej. Inaczej rzecz ujmując, skarżący nie wykazał, że ustalenia faktyczne sądów w kwestionowanym zakresie są oczywiście wadliwe.

Według drugiego z podniesionych zarzutów, oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ma polegać na tym, że sąd błędnie przyjął, iż skazany przypisanego mu czynu, w zakresie zawartego w publikacjach prasowych „nieprawdziwego wskazania, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne”, dopuścił się z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela prywatnego, przekazując te informacje nie w celu rzetelnego informowania opinii publicznej, ale w celu wywołania u czytelnika jednoznacznie negatywnej oceny właściwości oskarżyciela prywatnego, przy pełnej świadomości, iż może to narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego. Zdaniem skarżącego, uchybienie ze strony sądu sprowadza się do nietrafności przyjętej oceny dotyczącej podniesionego przez skazanego zarzutu, że wobec oskarżyciela prywatnego toczy się postępowanie dyscyplinarne, a w konsekwencji przypisanie takiej okoliczności charakteru zniesławiającego, a więc związanego z postępowaniem lub właściwościami, które mogą poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. W istocie zarzut błędu dotyczy więc prawidłowości ustalenia treści pojęcia „postępowanie dyscyplinarne” jako elementu stanu faktycznego, którego wystąpienie było konieczne dla realizacji strony przedmiotowej zniesławienia.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że brak jest w prawie karnym definicji legalnej „postępowania dyscyplinarnego”. Dokonując jego wykładni, sądy obu instancji oparły się na literalnie ustalonych granicach postępowania dyscyplinarnego, wynikających z art. 114 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. 2020, poz. 365 ze zm., dalej: p.u.s.p.). Zgodnie z treścią tego przepisu, jeżeli po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających zachodzą podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie dyscyplinarne i sporządza zarzuty

dyscyplinarne na piśmie. Według takiej interpretacji, postępowanie dyscyplinarne toczy się dopiero od momentu jego formalnego wszczęcia przez rzecznika dyscyplinarnego, związanego z przedstawieniem zarzutów. W niniejszej sprawie sądy przyjęły więc, że wobec oskarżyciela prywatnego nie toczyło się postępowanie dyscyplinarne, gdyż nie przedstawiono mu żadnych zarzutów, a rzecznik dyscyplinarny podjął wyłącznie czynności wyjaśniające, o których mowa w przepisie art. 114 § 1 p.u.s.p.

Jednak już pobieżny przegląd wypowiedzi przedstawicieli piśmiennictwa dowodzi, iż wśród autorów zajmujących się tą problematyką ukształtowała się konwencja terminologiczna, która pozwala na posługiwanie się terminem „postępowanie dyscyplinarne” nie tylko w znaczeniu wąskim, jak przyjęły to sądy obu instancji, ale również w znaczeniu szerokim, pozwalającym na posłużenie się nim dla opisu czynności podjętych wobec oskarżyciela prywatnego. Pomimo tego, że ustawodawca w art. 114 § 3 p.u.s.p. wskazuje, że postępowanie dyscyplinarne zostaje wszczęte dopiero w chwili sporządzenia zarzutów dyscyplinarnych na piśmie, to w literaturze powszechnie przyjmuje się, że jest to postępowanie dyscyplinarne wyłącznie w ścisłym tego słowa znaczeniu (*sensu stricto*). Poprzedzające je etapy również zalicza się do postępowania dyscyplinarnego – *sensu largo* (zob. np. A. Roch, *Rzecznik dyscyplinarny sędziów jako dominus litis postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego*, Prokuratura i Prawo 2020, nr 4–5, s. 41 i nast.). Szerokie ujęcie postępowania dyscyplinarnego pozwala oddać całościowy charakter czynności podjętych przez odpowiednie organy, zgodnie z przyjętą procedurą postępowania – począwszy od zbadania, czy zasygnalizowane zdarzenie może wypełniać znamiona deliktu dyscyplinarnego, skończywszy na formalnym orzeczeniu w sprawie (w zakresie popełnienia czynu i wymiaru kary). W doktrynie zwraca się również uwagę, „że postępowanie dyscyplinarne *sensu stricto*, zgodnie z tekstem ustawy, obejmuje faktycznie jedynie postępowanie prowadzone przez sąd dyscyplinarny, natomiast postępowanie wyjaśniające jest etapem przygotowawczym prowadzonym przez rzecznika dyscyplinarnego i jako takie poprzedza postępowanie dyscyplinarne *sensu stricto*, nie należąc do niego. W potocznym znaczeniu używa się jednak pojęcia «postępowanie dyscyplinarne» dla określenia obu tych faz (...)” (K. Kremens, *Jawność prokuratorskich postępowań dyscyplinarnych*, Prokuratura i Prawo 2015, nr 5, s. 130).

Taka konwencja językowa nie jest domeną wyłącznie postępowań w sprawach sędziów i asesorów, toczących się na podstawie przepisów p.u.s.p. Podobne założenia terminologiczne i klasyfikacyjne, prowadzące do zaliczenia czynności wyjaśniających wprost do postępowania dyscyplinarnego lub do postępowania dyscyplinarnego *sensu stricto* albo uznające czynności wyjaśniające rzecznika dyscyplinarnego za mające miejsce w toku postępowania dyscyplinarnego, występują również w piśmiennictwie dotyczącym odpowiedzialności osób pełniących inne funkcje lub wykonujących inne zawody. Stwierdza się np., że „W ujęciu modelowym w stadium służbowym postępowania dyscyplinarnego z ustawy o Służbie Więziennej można wyróżnić pięć podstawowych, a zarazem typowych etapów: 1. wstępny (czynności wyjaśniające lub postępowanie sprawdzające), 2. dowodowy (postępowanie wyjaśniające), 3. orzeczniczy (postępowanie pierwszoinstancyjne), 4. odwoławczy (postępowanie drugoinstancyjne), 5. wykonawczy (postępowanie wykonawcze) (B. Baran, *Postępowanie dyscyplinarne w sprawach funkcjonariuszy Służby Więziennej*, Warszawa 2016, s. 171). Na tle przepisów określających odpowiedzialność funkcjonariuszy Policji zaznacza się, że nie jest to prawdą, ale „potocznie mówi się, że to rzecznik dyscyplinarny prowadzi postępowanie dyscyplinarne” (S. Maj, *Komentarz do niektórych przepisów ustawy o Policji*, [w:] *Postępowanie dyscyplinarne w służbach mundurowych. Komentarz*, Lex). Podobnie na tle art. 135(e) ustawy o Policji stwierdza się, że „Komentowany przepis dotyczy czynności dowodowych prowadzonych

przez rzecznika dyscyplinarnego w toku postępowania dyscyplinarnego” (A. Michałek [w:] Ł. Czebotar, Z. Gądzik, A. Łyżwa, A. Michałek, A. Świerczewska-Gąsiorowska, M. Tokarski, *Ustawa o Policji. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 703).

Ta niejednoznaczność terminologiczna, wyrażająca się nie tylko w występowaniu wąskiego, ale również – rozpowszechnionego wśród prawników – szerokiego rozumienia pojęcia „postępowanie dyscyplinarne” przeniknęła nawet do tekstów ustaw. W zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników Państwowej Inspekcji Pracy sam ustawodawca stanowi, że „postępowanie dyscyplinarne składa się z postępowania wyjaśniającego i postępowania przed komisjami dyscyplinarnymi” (art. 76 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, t.j. Dz.U. 2019, poz. 1251).

W kontekście tym należy stwierdzić, że skoro nawet w opracowaniach specjalistycznych, dotyczących postępowań dyscyplinarnych, akceptuje się szerokie ujęcie postępowania dyscyplinarnego, niesłuszne byłoby uznanie, że skazany naruszył zasady rzetelności pracy dziennikarskiej i postawił zarzut, który należałoby uznać za nieprawdziwy. Jeżeli wśród specjalistów zajmujących się problematyką postępowań dyscyplinarnych przyjmuje się dwójakie rozumienie tego terminu (wąskie i szerokie), nie można wymagać od osoby wykonującej inny zawód, aby ściśle trzymała się literalnego brzmienia przepisu art. 114 p.u.s.p. Sady obu instancji w niniejszej sprawie nie podjęły w ogóle tej kwestii.

Postawiony w skardze nadzwyczajnej zarzut jest ilustracją szerszego problemu poszukiwania poziomu obiektywnych wymagań przy posługiwaniu się w szerokim obrocie społecznym (w tym przez dziennikarzy) pojęciami prawniczymi, w szczególności mającymi jednoznacznie negatywne, prawnokarne konotacje. Wystarczy przywołać przykłady relacji medialnych, w których małoletniego pokrzywdzonego lub świadka określa się mianem „nieletniego”. Ściśle prawne rozumienie tego terminu kazałoby wiązać taki podmiot z toczącym się wobec niego postępowaniem w zakresie zapobiegania lub zwalczania demoralizacji albo z postępowaniem o czyn karalny (art. 1 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, t.j. Dz.U. 2018, poz. 969). Nie prowadzi to jednak do stawiania dziennikarzom zarzuty zniesławienia z art. 212 k.k. Podobna sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

Jednostronne przyjęcie przez sądy niekorzystnej dla skazanego interpretacji terminu „postępowanie dyscyplinarne”, przy oczywistym występowaniu jego alternatywnej wykładni, jest nie do pogodzenia z właściwymi dla prawa karnego regułami przypisania odpowiedzialności karnej. Narusza ono, po pierwsze, nakaz ścisłego ustalania znamion typów czynów zabronionych i zakaz dokonywania wykładni rozszerzającej odpowiedzialność na niekorzyść sprawcy. Adresat normy prawnokarnej powinien być w stanie zrekonstruować zasadnicze znamiona czynu zabronionego – jedynie na podstawie stosowanych przepisów (tu: art. 212 k.k.) – z wykorzystaniem wyłącznie językowych reguł wykładni. Oczywistym jest, że nie należy do tego wymagać posiadania specjalistycznej wiedzy prawniczej.

Po drugie, sądy nie wykazały dostatecznie istnienia zamiaru zniesławienia. W przypadku przestępstwa określonego w art. 212 k.k. przyjmuje się, że można je popełnić z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi chcieć pomówić pokrzywdzonego, albo przewidując, że jego słowa mogą mieć charakter pomawiający, na to się godzić. Uwzględniając zasadność zarzutu podniesionego przez Prokuratora Generalnego, należy podkreślić, że dla przypisania sprawcy zamiaru popełnienia czynu zabronionego, konieczna jest jego świadomość wszystkich okoliczności (zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych), które składają się na ustawowe znamiona danego typu czynu zabronionego. W przypadku wątpliwości co do zamiaru sprawcy, sąd powinien uwzględnić najbardziej uchwytne i widoczne elementy działania sprawcy – okoliczności przedmiotowe

(postanowienie Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03). W doktrynie przyjmuje się, że „sprawca musi mieć świadomość tego, że jego wypowiedź zawiera zarzut zniesławiający pod adresem innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Sprawca musi ponadto mieć świadomość możliwych konsekwencji w postaci możliwości narażenia podmiotu, którego zarzut dotyczy, na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności” (A. Muszyńska, *Komentarz do art. 212 k.k.*, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, LEX 2014).

Sąd Okręgowy nie wskazał, dlaczego przypisując skazanemu zamiar bezpośredni zniesławienia, pominął typowy dla wykonywania zawodu dziennikarza cel urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, o czym stanowi przepis art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1914). Przyjmując szerokie rozumienie określenia „postępowanie dyscyplinarne” (w ramach którego mieści się również podjęcie przez rzecznika dyscyplinarnego czynności, mających ustalić, czy doszło do zachowań, które mogą stanowić uchybienia służbowe), w pierwszej kolejności należałoby wymagać od sądu gruntownego uzasadnienia, dlaczego zakwestionował, że zachowanie skazanego nie było podyktowane tym celem. Stwierdzenie, że skazany posłużył się szerokim rozumieniem określenia „postępowanie dyscyplinarne”, uprawnioną czyniłoby odmienną konkluzję – że jego zamierzeniem było przekazanie do opinii publicznej, iż rzecznik dyscyplinarny podjął czynności, mające ustalić, czy doszło do zachowań oskarżyciela prywatnego, które należałoby uznać za uchybienia służbowe.

Nawet pobieżna analiza okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przez sąd I instancji, a następnie przez sąd II instancji, dowodzi, że przyjęta w postępowaniu treść pojęcia „postępowanie dyscyplinarne”, stanowiącego element ustalonego stanu faktycznego (uwzględniając nakaz ścisłego ustalania znamion typów czynów zabronionych i zakaz dokonywania wykładni rozszerzającej odpowiedzialności na niekorzyść sprawy), jawi się jako niewątpliwie błędna i nieodpowiadająca rzeczywistości. Prowadzi tym samym do oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, o jakiej stanowi art. 89 § 1 pkt 3 u.SN.

Zasadny jest więc wyłącznie drugi z podniesionych przez skarżącego zarzutów. Takie rozstrzygnięcie skutkuje jednak uchyleniem w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ł. Przepięstwo przypisane skazanemu ma bowiem charakter czynu ciągłego, na który składa się kompleks ściśle powiązanych ze sobą, lecz zrealizowanych w różnym czasie, kilku zachowań (art. 12 k.k.). Podniesione przez skarżącego dwa zarzuty nie zostały zrelacjonowane do konkretnych, pojedynczych zachowań skazanego, ale właśnie do jednego, łączącego je w całość przestępstwa w sensie prawnym.

W konsekwencji konieczne jest wyeliminowanie z charakterystyki przestępstwa części jego opisu w zakresie ustaleń faktycznych uznanych za bezpodstawnie przypisane skazanemu. Wymagać to będzie dokonania przez Sąd Okręgowy w Ł. ponownej oceny kompleksu wszystkich zachowań zaliczonych do jednego przestępstwa ciągłego, jednakże z jego opisu należy wyeliminować ustalenie, że skazany dopuścił się przypisanego mu czynu w zakresie „nieprawdziwego wskazania, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne”, z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela prywatnego. Analiza ta powinna również przełożyć się na rozstrzygnięcie co do kary.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji.

36.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2020 r.

I NSNk 5/19

Tezy:

1. Postanowienie sądu apelacyjnego w przedmiocie oddalenia wniosku o wznowienie postępowania jest orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie w rozumieniu art. 89 § 1 u.SN.

2. Od postanowienia sądu apelacyjnego w przedmiocie oddalenia wniosku o wznowienie postępowania może zostać wywiedziona skarga nadzwyczajna, szczególnie dlatego, że jest to orzeczenie kończące formalne postępowanie wznowieniowe, od którego nie przysługuje żaden środek zaskarżenia.

3. Świadomość braku środka zaskarżenia od postanowienia oddalającego wniosek o wznowienie postępowania powinna skłaniać sąd apelacyjny do szczególnej uwagi i staranności w zakresie przedstawienia motywów swojej decyzji. Brak uzasadnienia lub jego daleko posunięte zminimalizowanie stanowi naruszenie art. 7 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Siwek

Sędzia SN: Adam Redzik (sprawozdawca)

Ławnik SN: Joanna Rebisz-Wojtala

Sąd Najwyższy z udziałem prokuratora Prokuratury Krajowej Wojciecha Sołdaczuka, w sprawie S.J. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za internowanie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych 16 grudnia 2020 r. skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 14 czerwca 2012 r., sygn. akt II [...]:

1. uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania,
2. kosztami procesu w zakresie rozpoznania skargi nadzwyczajnej obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

I.

I.1. Prokurator Generalny (dalej: PG), pismem z 26 września 2019 r., w interesie wnioskodawcy S.J. (dalej: Wnioskodawca), wniósł skargę nadzwyczajną od prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 14 czerwca 2012 r., II [...] w sprawie o wznowienie postępowania w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za internowanie.

W oparciu o art. 89 § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, PG zaskarżył ww. postanowienie w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN zaskarżonemu orzeczeniu PG zarzucił:

I. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP, tj.:

1. zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej wyrażonych w art. 2 Konstytucji RP – poprzez niesprawiedliwe potraktowanie Wnioskodawcy w procesie decydowania o tym, czy zachodzą przesłanki uzasadniające przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienie wolności przez sąd, w szczególności ze względu na nieuwzględnienie nowych argumentów dotyczących szkód i krzywd podnoszonych przed Wnioskodawcą;
2. zasady godności wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP, będącej źródłem wolności i praw człowieka i obywatela, która ma być chroniona i szanowana przez organy władzy publicznej – poprzez nieuwzględnienie sytuacji prawnej i faktycznej Wnioskodawcy będącej konsekwencją represji doznanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności w okresie stanu wojennego i nierozważenie możliwości przyznania odszkodowania w pełnej wysokości, zgodnie z wytycznymi wynikającymi z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 marca 2011 r., P 21/09;
3. równej ochrony innych niż własność praw majątkowych, wynikającej z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP – poprzez uniemożliwienie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych według zasad sprawiedliwości i słuszności; pozbawienie tego prawa wpłynęło na jakość życia Wnioskodawcy, gdyż zaskarżone orzeczenie, poprzez uniemożliwienie wyrównania szkód i krzywd doznanych w okresie stanu wojennego (używanie odszkodowania i zadośćuczynienia uzupełniającego), przyczyniło się do trudnej sytuacji życiowej Wnioskodawcy.

II. rażące naruszenie prawa, tj.:

1. art. 92 i art. 7 Kodeksu postępowania karnego (dalej: k.p.k.) – polegające na:
 - dowolnym przyjęciu przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu za adekwatną kwoty zasądzonej na rzecz Wnioskodawcy przez Sąd Okręgowy w Poznaniu prawomocnym wyrokiem z 6 listopada 2008 r., III Ko 132/08 tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy wyrok nie zawierał uzasadnienia, które pozwalałoby na takie ustalenia;
 - dowolnym przyjęciu, czym kierował się Sąd Okręgowy w Poznaniu określając kwotę zadośćuczynienia;
 - wyprowadzeniu nieuzasadnionego wniosku – pomimo zastosowania przez Sąd Okręgowy w Poznaniu uznanego przez Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) w wyroku z 1 marca 2011 r., P 21/09 za niezgodny z Konstytucją RP, art. 8 ust. 1a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej: ustawa z 23 lutego 1991 r.), na mocy którego wysokość zadośćuczynienia od Skarbu Państwa ograniczona została do 25 000 zł – że zasądzona kwota 20 000 zł wyczerpywała w całości roszczenia Wnioskodawcy, co skutkowało rażąco i mającą istotny wpływ na treść tego orzeczenia obrazą art. 540 § 2 k.p.k., polegającą na oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Po przedstawieniu zarzutów, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, PG wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

I.2. W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny podniósł m.in., że wobec Wnioskodawcy sąd nie zastosował najwyższych standardów sprawiedliwości społecznej. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, mimo częściowej zmiany stanu prawnego (wynikającej z wyroku TK) dokonał takiej interpretacji wyroku Trybunału, która zamknęła Wnioskodawcy drogę do uzyskania należnej mu rekompensaty – co czyni rozstrzygnięcie TK martwym. Zdaniem PG, w paradoksalny sposób, orzeczenie, które miało doprowadzić do zadośćuczynienia pokrzywdzonym, stało się narzędziem nagminnie wykorzystywanym przez sądy do kamuflowania niesprawiedliwości i „wybielania” wyroków wydanych na niekonstytucyjnej podstawie. Praktyka orzecznicza wyraźnie ograniczała możliwość wznowienia postępowania do pojedynczych przypadków, praktycznie zamykając działaczom niepodległościowym drogę do otrzymania odpowiedniego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Następnie PG wskazał na niejednolitość orzecznictwa podając dla przykładu, że w sprawie II [...] Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu zasądził kwotę 130 000 zł z tytułu internowania i 75 000 zł z tytułu krzywd poniesionych w związku z internowaniem w Cz., a w sprawie II Ko 346/16 – kwotę 120 000 zł z tytułu krzywd poniesionych w związku z internowaniem. Według PG wyroki te potwierdzają, że zaskarżone orzeczenie pozostaje w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa. Sąd mając margines swobody oceny, czy w sprawie rzeczywiście zaistniała przesłanka wznowienia postępowania, nie uwzględnił w swoich działaniach konstytucyjnej zasady godności.

Ponadto PG zwrócił uwagę, że TK w wyroku z 16 czerwca 2009 r., SK 42/08 wskazał, że roszczenia odszkodowawcze realizowane na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 r. należą do kategorii innych niż własność praw majątkowych. Oznacza to, że ww. roszczenia mogą być objęte ochroną z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Natomiast sposób działania sądów w sprawie Wnioskodawcy pokazuje, że nie zagwarantowały one równej ochrony roszczeń. Ze względu na niedochowanie należytej staranności przez organy stosujące prawo, Wnioskodawca został pozbawiony możliwości dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w kwocie wyższej niż 25 000 zł. To wpłynęło na jego status majątkowy i sytuację życiową, gdyż brak sprawiedliwego zadośćuczynienia za bezprawne działanie organów państwowych, pozbawił go środków do godziwego życia. Tymczasem Wnioskodawca we wniosku o wznowienie postępowania wykazał bezpośredni związek między swoją sytuacją zawodową i majątkową, a niesłusznym skazaniem i pozbawieniem wolności, jakie miało miejsce w okresie stanu wojennego. Przedstawione okoliczności pośrednio rzutują na jego prawo do zabezpieczenia społecznego, również podlegającego ochronie konstytucyjnej (art. 67 ust. 1 Konstytucji RP).

Prokurator Generalny podkreślił też, że oddziaływaniu standardu wskazanego przez TK na sytuację osób niesłusznie skazanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie sprzyjało też orzecznictwo Sądu Najwyższego, które deprecjonuje znaczenie wyroku Trybunału z 1 marca 2011 r., P 21/09. Dla przykładu PG wskazał postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2018 r., IV KO 10/18, w którym Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że uznanie niekonstytucyjności wymienionych w wyroku TK z 1 marca 2011 r., P 21/09 przepisów ustawy z 23 lutego 1991 r. nie oznacza konieczności niejako automatycznego wznowienia postępowań we wszystkich sprawach, w których były one podstawą rozstrzygnięcia co do roszczeń w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za represje związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Takie podejście organów sprawujących wymiar sprawiedliwości nie sprzyja ochronie

uprawnień Wnioskodawcy i realizacji zasad konstytucyjnych oraz wolności i praw określonych w Konstytucji RP, w tym ochrony jego praw majątkowych związanych z roszczeniami odszkodowawczymi. Prokurator Generalny zwrócił jednak uwagę na pogląd aktualnie prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z 8 lutego 2019 r., IV KK 512/17 wskazał, że przyznanie osobie represjonowanej przed wejściem w życie wyroku TK z 1 marca 2011 r., P 21/09 na podstawie art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r., kwoty 25 000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, gdy żądanie nie było niższe od tej sumy, stwarza silne domniemanie (zwłaszcza przy braku pisemnego uzasadnienia wyroku), że tylko ściśle prawne ograniczenie przesądziło o wysokości zasądzonej kwoty. Pozbawiony znaczenia jest fakt, że w owym czasie żądanie nie przekroczyło 25 000 zł i że wyrok zasądający taką kwotę nie był zaskarżony, skoro zainteresowane osoby dysponowały wiedzą, iż w tym zakresie istnieje ustawowa bariera prawna.

W dalszej części uzasadnienia PG wskazał, że – jak wynika z akt sprawy – przed internowaniem, w 1980 r., Wnioskodawca brał udział w organizowaniu strajku oraz struktur NSZZ „Solidarność” w kopalni. Związek liczył ponad 10 000 członków, a Wnioskodawca był wiceprzewodniczącym Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność”. 26 marca 1982 r. Wnioskodawca został internowany. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że jego pozostawianie na wolności zagrażałoby bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu przez to, że podejmuje on działalność związkową niezgodną z dekretem o stanie wojennym, tym samym zagraża bezpieczeństwu państwa. 15 lipca 1982 r. Wnioskodawca został zwolniony z internowania, po czym 31 sierpnia 1982 r. internowano go ponownie. W uzasadnieniu drugiej decyzji podano, że Wnioskodawca zagrażał bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu państwa przez to, że po wprowadzeniu stanu wojennego nie zaniechał działalności związkowej. Decyzja ta została uchylona 1 grudnia 1982 r. Cały okres internowania Wnioskodawca przebywał w więzieniu w Zabrze-Zaborzu. Jako internowany, więziony był w przepelnionych celach, często zmuszony był spać na betonie, przykryty jedynie ząbkowanym kocem. Brak podstawowych warunków bytowych, wilgoć i chłód w celach, brak możliwości wyjścia na świeże powietrze oraz złe żywienie bardzo negatywnie wpłynęły na stan zdrowia Wnioskodawcy. Okres zarówno pierwszego internowania jak i ponownej decyzji o odosobnieniu wywołał ogromne skutki w życiu Wnioskodawcy. Po okresie przebywania w odosobnieniu, przez 4 miesiące, mimo zwolnienia go i hipotetycznej możliwości powrotu do normalnego życia, był pod stałą obserwacją. Ówczesne służby znały każdy ruch Wnioskodawcy, nie pozwoliły również na podjęcie normalnego życia, o czym świadczy chociażby fakt ponownego internowania na kolejne 3 miesiące. Okres, w którym Wnioskodawca był internowany wywołał dotkliwe skutki również dla jego najbliższych. W tym czasie bowiem Wnioskodawca nie mógł kontaktować się z rodziną, nie był w stanie również w jakikolwiek sposób pomóc jej finansowo, gdyż pozbawiony został możliwości zarobkowych. Przez ponad 4,5 miesiąca Wnioskodawca został całkowicie pozbawiony zarobków, nigdy też po zwolnieniu nie powrócił do wykonywanej przez siebie pracy w Kopalni Węgla Kamiennego „Ziemowit” w Tychach. W grudniu 1982 r. Wnioskodawca został po raz drugi zwolniony z internowania, jednak warunki panujące w kraju oraz ciągle naciski ze strony władz i służb bezpieczeństwa sprawiły, że zmuszony był wyjechać z Polski. 19 kwietnia 1983 r., z pomocą Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie, wyemigrował do Francji.

Prokurator Generalny podkreślił, że we wniosku o wznowienie postępowania wskazano, że kwota dochodzonego zadośćuczynienia w pierwotnym wniosku dostosowana była do maksymalnej ustawowej kwoty 25 000 zł i Wnioskodawca z tych względów nie wnosił apelacji. Nie

zgłosił też żądania zasądzenia odszkodowania z uwagi na fakt, że już sama kwota dochodzonego zadośćuczynienia wyczerpywała maksimum ustawowe i nie było racjonalne domaganie się jeszcze 88 688,57 zł tytułem odszkodowania. Jednocześnie w przypadku wznowienia postępowania Wnioskodawca wnosił o zasądzenie od Skarbu Państwa kwoty 50 769 zł tytułem odszkodowania w związku z internowaniem w okresie od 26 marca 1982 r. do 23 lipca 1982 r. i od 29 sierpnia 1982 r. do 1 grudnia 1982 r. oraz kwoty 150 000 zł, tytułem zadośćuczynienia.

W związku z tym, PG w pierwszej kolejności podkreślił, że Sąd Okręgowy w Poznaniu, ustalając wysokość zadośćuczynienia zastosował jako podstawę art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r., który ograniczał wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia z tego tytułu do kwoty 25 000 zł. Sąd Okręgowy nie był wówczas zobligowany do zastosowania tego przepisu w przypadku uznania, że ustalona przez niego kwota odszkodowania i zadośćuczynienia, pomimo określenia przez ustawodawcę górnej granicy jej wysokości, i tak by jej nie przekroczyła. Skoro ustalona kwota zadośćuczynienia nie przekraczała ustawowej granicy jej wysokości, to nie było potrzeby przywoływania tego przepisu jako podstawy orzeczenia. Zdaniem PG, analiza argumentacji Sądu Apelacyjnego dowodzi więc, że pomimo deklarowania prawidłowości ustaleń w zakresie oceny krzywdy doznanej przez Wnioskodawcę w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, sąd nie dokonał oceny krzywdy w sposób zgodny ze standardami wypracowanymi na gruncie art. 445 § 1 k.c., ale przede wszystkim nadal kierował się ograniczeniem wynikającym z niekonstytucyjnego przepisu. W zakresie rzeczywistej wysokości szkody i krzywdy, PG wskazał na długotrwałość okresu internowania Wnioskodawcy, trwającego 7 miesięcy. Już ta tylko okoliczność pozwala na przyjęcie, że okres pozbawienia wolności powinien skutkować określeniem zadośćuczynienia za tę represję w wysokości przekraczającej 25 000 zł. W świetle orzecznictwa oczywiste jest, że zadośćuczynienie w wysokości wyliczonej przez Sąd Okręgowy w Poznaniu jest niewspółmiernie nieodpowiednie w stosunku do krzywd, jakich doznał Wnioskodawca na skutek internowania i nie do zaakceptowania przy prawidłowym uwzględnieniu wszystkich okoliczności zachodzących w przedmiotowej sprawie, także stopnia winy ówczesnych władz. Niewątpliwie Wnioskodawca poniósł również szkodę majątkową, która wyniknęła bezpośrednio z jego internowania. Widać więc wyraźnie, że Sąd Apelacyjny nie dokonał prawidłowej analizy wniosku o wznowienie, a jego orzeczenie zostało wydane z rażącym naruszeniem przepisów prawa.

W podsumowaniu PG podkreślił, że sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie, wszczynane na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 r., mają wyjątkowy charakter – dotyczą bowiem działaczy niepodległościowych, szykanowanych przez komunistyczną władzę, których poświęcenie i trud doprowadziły w konsekwencji do odzyskania przez Polskę suwerenności w 1989 r.

I.3. Prokuratoria Generalna RP pismem z 21 października 2020 r. poinformowała, że nie wykonuje zastępstwa Skarbu Państwa w postępowaniu karnym. Powołał się przy tym na treść art. 4 ust. 3 i uznał, że jest on przepisem szczególnym względem art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy o Prokuraturze Generalnej RP. Pomimo to, w tym także szczególnego charakteru postępowań odszkodowawczych w postępowaniu karnym SN poinformował Prokuratorów Generalną RP o rozprawie.

Podczas rozprawy, na którą stawiała się radca Prokuratury Generalnej RP Sąd Najwyższy wydał postanowienie na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy z 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2016, poz. 2261, ze zm.), w którym stwierdził, że Prokuratoria Generalna RP nie wykonuje zastępstwa procesowego w niniejszym postępowaniu.

II.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, II Wydział Karny, postanowieniem z 14 czerwca 2012 r., II AKo [...], w sprawie z wniosku pełnomocnika S.J. o wznowienie postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, III Ko [...] (o odszkodowanie i zadośćuczynienie za internowanie), na podstawie art. 547 § 2 k.p.k. w zw. z art. 540 § 2 k.p.k., oddalił ten wniosek.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał m.in., że wyrokiem z 6 listopada 2010 r., III Ko [...] Sąd Okręgowy w Poznaniu, na podstawie art. 8 ust. 1, 1a i 1d ustawy z 23 lutego 1991 r., zasądził na rzecz Wnioskodawcy kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Pismem z 30 kwietnia 2012 r., powołując się na art. 540 § 2 k.p.k., pełnomocnik Wnioskodawcy wniosła o wznowienie ww. postępowania, uchylenie kończącego go wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu pełnomocnik powołała się na wyrok TK z 1 marca 2011 r., P 21/09, w którym Trybunał orzekł, że art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r. jest niezgodny z Konstytucją RP. Podniosła, że skoro podstawą wydania wyroku był ww. przepis, to ziściła się przesłanka wznowienia postępowania, o której mowa w art. 540 § 2 k.p.k. Wobec powyższego pełnomocnik wskazała, że po wznowieniu postępowania i uchyleniu wyroku wnosi o zasądzenie na rzecz Wnioskodawcy od Skarbu Państwa kwot: 50 769 zł tytułem odszkodowania i 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w świetle art. 540 § 2 k.p.k., postępowanie wznowia się na korzyść strony, m.in. jeżeli TK orzekł o niezgodności z Konstytucją RP przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. Sytuacja taka miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, gdyż wspomnianym wyrokiem TK art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r. został uznany za niezgodny z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i art. 2 oraz art. 41 ust. 5 w zw. z art. 77 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a art. 8 ust. 1d ustawy z 23 lutego 1991 r. – za niezgodny z art. 41 ust. 5 Konstytucji RP. Przy tym pierwszy z tych przepisów – co wynika z zapadłego w postępowaniu objętym wnioskiem o wznowienie orzeczenia Sądu Okręgowego w Poznaniu – był podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie dochodzonego przez Wnioskodawcę zadośćuczynienia i odszkodowania za krzywdę i szkodę wynikłe z jego internowania w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego.

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że uznanie niekonstytucyjności wymienionych w wyroku TK przepisów ustawy z 23 lutego 1991 r. nie oznacza konieczności niejako automatycznego wznowienia postępowań we wszystkich sprawach, w których były one podstawą rozstrzygnięcia, co do roszczeń w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za represje związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Uzasadniając swoje orzeczenie, w zakresie skutków wyroku, TK wskazał, że dla spraw rozpoznanych już na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. wyrok Trybunału oznacza wprawdzie możliwość wznowienia postępowania, lecz pod warunkiem, że przy rozstrzyganiu w tych sprawach nie tylko znalazł zastosowanie art. 8 ust. 1a i art. 8 ust. 1d ustawy z 23 lutego 1991 r., lecz nadto, gdy:

1. żądania wniosku i poniesiona szkoda i krzywda przekraczały przewidziane w ustawie 25 000 zł;
2. sąd nie przyznał odszkodowania lub zadośćuczynienia w oparciu o wcześniejsze jego uzyskanie na podstawie innego tytułu wymienionego w ustawie.

Według Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2011 r., II KO 51/11, oznacza to, że warunkiem skutecznego wystąpienia z wnioskiem z art. 540 § 2 k.p.k., było kumulatywne spełnienie trzech warunków:

1. zapadłe przed wyrokiem TK orzeczenie wydane zostało na podstawie art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r.;
2. żądanie wniosku przekraczało kwotę 25 000 zł;
3. szkoda i krzywda byłyby wyższe niż wskazana kwota 25 000 zł.

Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że bezsporne jest, że podstawą wydanego w tej sprawie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu był niekonstytucyjny przepis art. 8 ust. 1a i 1d ustawy z 23 lutego 1991 r. (co wynika już z samej komparacji orzeczenia) i jest to jedyna przesłanka, która została spełniona. Dalej wskazał, że w pierwotnym wniosku o przyznanie odszkodowania za internowanie w stanie wojennym określono kwotę dochodzonego odszkodowania na 25 000 zł. W opinii Sądu Apelacyjnego z wniosku tego, ani też z jego uzasadnienia, nie wynikało, by wysokość dochodzonej kwoty odszkodowania została określona i ograniczona do takiej kwoty z uwagi na obowiązujące przepisy i by faktyczne żądanie Wnioskodawcy było wyższe. Także w toku całego postępowania, m.in. w swoich zeznaniach składanych przed Sądem, Wnioskodawca nie wspominał o tym, by ograniczał swoje żądanie do kwoty 25 000 zł z uwagi na obowiązujące przepisy prawa i by faktyczna szkoda i krzywda były wyższe. Wreszcie mimo żądania przez Wnioskodawcę zasądzenia kwoty 25 000 zł, Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził kwotę 20 000 zł i chociaż Wnioskodawca domagał się zasądzenia kwoty 25 000 zł, wyrok nie został przez pełnomocnika Wnioskodawcy zaskarżony. Pozwala to przyjąć, że zasądzona kwota usatysfakcjonowała Wnioskodawcę. Ponadto, zgromadzony dotychczas (tzn. przed złożeniem wniosku o wznowienie postępowania) materiał dowodowy nie dawał podstaw do stwierdzenia, że rzeczywista szkoda i krzywda Wnioskodawcy byłyby wyższe niż wskazana kwota 25 000 zł.

III.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

III.1. W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy zwraca uwagę na fakt, że skarga nadzwyczajna jest absolutnie wyjątkowym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądowych dotkniętych istotnymi wadami prawnymi. O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja – co implikuje też określone podejście do podstaw wniesienia skargi (szerzej Wyrok SN z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19).

Celem skargi nadzwyczajnej jest zapewnienie możliwości wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczeń w oczywisty sposób wadliwych, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej: naruszających prawa i wolności człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, rażąco naruszających inne niż Konstytucja RP przepisy prawa lub opierających się na istotnych ustaleniach faktycznych oczywiście sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Skarga nadzwyczajna realizuje konstytucyjną zasadę rzetelności działania instytucji publicznych (wyrażoną w preambule do Konstytucji RP), zasadę państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji RP). Jednocześnie jednak skarga nadzwyczajna stanowi odstępstwo od konstytucyjnej zasady stabilności stosunków prawnych ukształtowanych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi (art. 2 i art. 45 Konstytucji RP).

III.2. Ustawodawca uzależnił dopuszczalność skargi nadzwyczajnej od niedostępności – w momencie jej składania – innych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.SN), a także wąsko określił jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, przyznając prawo jej wniesienia wyłącznie wybranym organom władzy publicznej (art. 89 § 2 u.SN) oraz ograniczył jej zastosowanie do najpoważniejszych przypadków naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN).

III.3. Podstawy wniesienia skargi nadzwyczajnej zostały określone bardzo ściśle. Jak wynika z art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa ogólna) oraz pod warunkiem wykazania, że doszło do: a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji; b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (podstawy szczególne).

W orzecznictwie (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19; 14 października 2020 r., I NSNc 34/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 51/19) wskazuje się, że każda skarga nadzwyczajna musi mieć oparcie w podstawie ogólnej oraz w co najmniej jednej z trzech wymienionych w art. 89 § 1 u.SN podstaw szczególnych.

Sformułowana w art. 89 § 1 *in principio* u.SN podstawa ogólna wniesienia skargi nadzwyczajnej w sposób oczywisty nawiązuje do wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Artykuł 89 § 1 *in principio* u.SN powinien być także z tego powodu interpretowany w zgodzie z Konstytucją RP, z uwzględnieniem bogatego dorobku orzecznictwa i nauki prawa. Z art. 2 Konstytucji RP wywodzi się liczne szczegółowe zasady pochodne, takie jak: zasada sprawiedliwości proceduralnej, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, zasada ochrony praw słusznie nabytych, zasada ochrony interesów w toku, zasada niedziałania prawa wstecz, zasada *ne bis in idem* czy zakaz nadmiernej ingerencji.

III.4. Wzruszenie prawomocnego orzeczenia skargą nadzwyczajną może nastąpić z powodu oczywiście rażącego naruszenia prawa przez sąd, ale też w sytuacji, gdy sąd dokonując rekonstrukcji normy prawnej nie miał na względzie naczelnych zasad zdekodowanych z Konstytucji RP, w tym z art. 2 Konstytucji RP. W takim przypadku orzeczenie może okazać się pozornie zgodne z brzmieniem ustawy, ale będzie prowadzić do dysonansu z zasadami konstytucyjnymi, które mają pierwszeństwo i winny determinować wykładnię ustawy.

III.5. Skarga nadzwyczajna będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie została wniesiona z powołaniem się na konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego (podstawa ogólna) oraz z powołaniem się na naruszenie przez to orzeczenie konstytucyjnych zasad wywodzonych z art. 2, oraz zasady godności (art. 60) oraz ochrony innych niż własność praw majątkowych (art. 64 ust. 1 i 2) a także rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci art. 7 i art. 92 k.p.k. (druga podstawa szczególna). Poniesione zarzuty PG uzasadnił, choć nie wszystkie w sposób zadawalający. Nie zaistniała zatem przesłanka do odrzucenia skargi.

III.6. Wskazany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1 marca 2011 r. (P 21/09) stanowi – w świetle art. 540 § 2 k.p.k. – podstawę do wniesienia wniosku o wznowienie postępowania na korzyść strony, jeżeli uznany za niekonstytucyjny przepis prawny był podstawą wydanego orzeczenia. Tak było w rozpoznawanej sprawie.

Jak wyżej wskazano, Sąd Apelacyjny w Poznaniu powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2011 r., II KO 51/11 – wskazał, że warunkiem skutecznego wystąpienia z wnioskiem z art. 540 § 2 k.p.k., było kumulatywne spełnienie trzech warunków:

1. zapadłe przed wyrokiem TK orzeczenie wydane zostało na podstawie art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r.;
2. żądanie wniosku przekraczało kwotę 25 000 zł;
3. szkoda i krzywda byłyby wyższe niż wskazana kwota 25 000 zł.

O ile poza sporem było spełnienie pierwszego warunku, to dwa pozostałe warunki Sąd Apelacyjny w Poznaniu uznał za niespełnione, mimo iż nie przeprowadził pogłębionej analizy sprawy, a przynajmniej nie wynika to z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Samo stwierdzenie, że Wnioskodawca nie żądał kwoty przekraczającej 25 000 zł, w sytuacji, gdy ustawa z 23 lutego 1991 r. nie przewidywała takiej możliwości i wyraźnie określała maksymalną kwotę odszkodowania, jest argumentem niemogącym zostać uznany za zgodny z art. 7 k.p.k. Przywołany przez Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Najwyższego nie zakłada automatyzmu, a wręcz przeciwnie, gdyż nakłada na sąd rozpoznający sprawę obowiązki w zakresie dogłębnego zbadania sprawy. Na tę kwestię zwrócił też uwagę SN w postanowieniu z 8 lutego 2019 r., IV KK 512/17 stwierdzając, że fakt, że żądanie nie przekraczało 25 000 zł jest bez znaczenia dla oceny wysokości szkody. Zważywszy na choćby to stanowisko Sądu Najwyższego, wywody Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w rozważanym zakresie należy uznać za dowolne, a więc naruszające w sposób oczywisty regulację z art. 7 k.p.k. Nie do zaakceptowania z logicznego i normatywnego punktu widzenia jest przyjmowanie w postępowaniu o wznowieniowym, a zarazem nakładanie na Wnioskodawcę domagającego się realizacji swojego roszczenia w oparciu o art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r. wymogu, by żądanie określił wcześniej w sposób przewyższający górną granicę, jaka została określona przez ustawodawcę. Oczywiście wręcz wydaje się, że przy założeniu legalnego i odpowiedzialnego stosunku Wnioskodawcy do obowiązującego prawa, jego wniosek o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia, który został złożony w trybie art. 8 ust. 1a ustawy z 23 lutego 1991 r., nie mógł przewyższać określonej w niej kwoty. Jak zaznaczono, wynikało to po pierwsze z treści aktu prawnego, w obszarze którego wysokość swoich roszczeń musiał rozważać Wnioskodawca, po drugie zaś, z możliwego, a zarazem oczekiwanego rozstrzygnięcia sądu. Nie ulega wątpliwości, że Wnioskodawca nie mógł zakładać, że formułując żądanie w wyższej wysokości, aniżeli przewidziane w ustawie, jakkolwiek sąd żądanie to uwzględni. Nastąpiłoby to z oczywistą obrazą prawa materialnego, co zapewne skutkowałoby wzruszeniem rozstrzygnięcia, którego przedmiotem byłby tego rodzaju wniosek w drodze zwyczajnych lub nadzwyczajnych środków zaskarżenia, wniesionych na niekorzyść Wnioskodawcy.

Tak samo wadliwy był argument związany z brakiem wniesienia środka odwoławczego przez Wnioskodawcę od orzeczenia, które następnie było przedmiotem wznowienia postępowania. Pogląd Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, że jeżeli Wnioskodawca domagał się kwoty maksymalnej (25 000) ustawowo, a nie została ona mu zasądzona, to powinien skorzystać z możliwości odwołania się, nie znajduje akceptacji. Przyczyny braku wniesienia takiego środka mogłyby być różne, niezależne nawet od Wnioskodawcy, np. mogły wynikać choćby z uzyskania błędnej porady prawnej, informacji co do praktyki orzeczniczej w tego rodzaju sprawach, jak również z powodów najzupełniej osobistych, niezwiązanych z relacją Wnioskodawcy do treści wydanego orzeczenia. W tej sytuacji oczywiście wydaje się, że nie znając powodów braku zaskarżenia orzeczenia przez Wnioskodawcę, Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie był uprawniony do wywodzenia dla Wnioskodawcy negatywnych konsekwencji z braku zaskarżenia orzeczenia, którego przedmiotem były jego roszczenia wynikające z internowania. Ponadto, różnica pomiędzy kwotą zasądzoną, a maksymalną możliwą w świetle obowiązującej wówczas regulacji była na tyle niewysoka, że racjonalne było zrezygnowanie przez Wnioskodawcę z odwołania, które wiązałoby się dla niego przecież z ponoszeniem m.in. kosztów zastępstwa. Zasądzona kwota stanowiła 80% kwoty maksymalnej.

W świetle powyższego, dla oceny zasadności uwzględnienia wniosku o wznowienie postępowania nie ma znaczenia, że Wnioskodawca nie wniósł odwołania po orzeczeniu sumy 20 000.

W tym zakresie nie ulega również wątpliwości, że doszło do naruszenia art. 7 k.p.k., polegającego na dowolności oceny okoliczności ujawnionych w postępowaniu wznowieniowym, związanej z nieuprawnionym domniemaniem kwestii, które można było ustalić, choćby poprzez zobowiązanie Wnioskodawcy do zajęcia co do nich stanowiska w sprawie. Nic takiego nie miało jednak miejsca.

Podkreślić należy, że wszelkie ograniczenia w kwestii wznowienia postępowania w następstwie przywołanego wyroku TK winny być brane pod uwagę z uwzględnieniem zasad konstytucyjnych, które legły u podstaw wyroku TK. Tymczasem, jak wyżej wskazano, Sąd Apelacyjny w Poznaniu podszedł do sprawy w sposób dowolny i mało refleksyjny, w istocie nie dając podstaw do stwierdzenia, że zrealizował dyrektywy wynikające z art. 7 k.p.k.

Zasadny jest zatem zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., a w konsekwencji także zarzut naruszenia zasad zdekodowanych w wyniku wykładni systemowej art. 2 Konstytucji RP.

Wydając zaskarżone postanowienie Sąd Apelacyjny w Poznaniu naruszył w szczególności zasadę sprawiedliwości społecznej – niesprawiedliwe potraktowanie Wnioskodawcy w procesie decydowania o tym, czy zachodzą przesłanki uzasadniające przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia. Nie ulega wątpliwości, że charakter sprawy, w tym okoliczność, że na postanowienie sądu apelacyjnego w przedmiocie oddalenia wniosku o wznowienie postępowania nie przysługuje żaden środek zaskarżenia (w przeciwieństwie do sytuacji, gdyby właściwy do rozpoznania takiego wniosku byłby sąd okręgowy), determinować winno Sąd Apelacyjny w Poznaniu do szczególnej dbałości o gruntowne zbadania sprawy, a także dokładne i przekonujące przedstawienie powodów swojej decyzji.

Tymczasem – w świetle uzasadnienia postanowienia – tak się nie stało. Fakt braku możliwości zaskarżenia orzeczenia nie może skutkować zminimalizowaniu przedstawienia motywów rozstrzygnięcia. Służy wszak ono nie tylko temu, aby motyw rozstrzygnięcia poznał Wnioskodawca, ale także kontroli społecznej, szczególnie sprawach w tego typu, jak ta. Świadomość braku środka zaskarżenia od postanowienia oddalającego wniosek o wznowienie postępowania powinna skłaniać Sąd Apelacyjny do szczególnej uwagi i staranności w zakresie przedstawienia motywów swojej decyzji. Analiza zaskarżonego postanowienia wskazuje, że niestety tak nie było. Postanowienie to jest szablonowe, zaś jego treść potwierdza oczywiste naruszenie art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie wskazał też, jaki to materiał dowodowy dał mu podstawy do stwierdzenia, że brak jest podstaw do stwierdzenia, że rzeczywista szkoda i krzywda Wnioskodawcy byłaby wyższa, niż wskazana kwota 25 000 zł. Jednozdaniowa konstatacja jest niewystarczająca, tym bardziej, że wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 6 listopada 2010 r. nie posiada uzasadnienia.

III.7. Uchylenie postanowienia spowoduje, że rozpoznając wniosek o wznowienie postępowania Sąd Apelacyjny, mając na uwadze powyższe, poczyni rozważania nad zasadami, które legły u podstaw wydania wyroku TK z 1 marca 2011 r. (P. 21/09) przeanalizuje je, a po wydaniu orzeczenia rzetelnie je uzasadni.

III.8. W świetle powyższego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

37.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r.

I NSNk 5/20

Tezy:

1. Sąd wymierzając określony rodzaj, jak i wysokość kary oraz innych środków karnych, działa w ramach swobodnego uznania. Zasada swobodnego uznania sądu ograniczona jest zagrożeniem ustawowym, przewidzianym za poszczególne przestępstwa oraz koniecznością uwzględnienia dyrektyw sądowego wymiaru kary, które mają charakter równorzędny. Katalog okoliczności wpływających na wymiar kary jest zatem ściśle powiązany z ogólnymi dyrektywami sądowego wymiaru kary.

2. Kara jest współmierna i sprawiedliwa, kiedy została wymierzona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw sądowego wymiaru kary oraz wszelkich okoliczności obciążających i łagodzących. Wybór optymalnej sankcji to ustalenie konkretnej kary, która ma stanowić adekwatną i wystarczającą dolegliwość zadawaną sprawcy z powodu popełnionego przez niego przestępstwa.

3. Orzekanie surowszej kary niż zasłużona celem oddziaływania na przyszłe zachowanie innych członków społeczeństwa jest trudne do akceptacji przede wszystkim z etycznego punktu widzenia. Względny prewencji ogólnej nie mogą prowadzić do wymierzenia kary przekraczającej stopień winy i stopień karygodności. Wymierzona sprawcy kara powinna uwzględniać okoliczności zdarzenia, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia oskarżonego i być wystarczającą do osiągnięcia wobec sprawcy celów kary.

4. Nie do zaakceptowania jest pogląd, że sankcja karna wymierzana sprawcy przestępstwa nieumyślnego, którego następstwem jest śmierć innych osób zawsze powinna mieć charakter izolacyjny z uwagi na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Przyjęcie takiego sposobu rozumienia dyrektywy prewencji ogólnej wyklucza bowiem konieczność uwzględniania okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia oraz samego sprawcy, pozostając tym samym w kolizji z innymi dyrektywami sądowego wymiaru kary.

Przewodniczący: sędzia SN Maria Szczepaniec (sprawozdawca)

Sędzia SN: Marcin Łochowski

Ławnik SN: Jacek Karol Leśniewski

Sąd Najwyższy przy udziale Prokuratora Prokuratury Krajowej Wojciecha Sołdaczuka i oskarżyciela posiłkowego X. Y., w sprawie M. M. skazanego z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych na rozprawie w dniu 2 marca 2021 r. skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt VI Ka (...), zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 2 stycznia 2019 r., sygn. akt II K (...),

1. oddała skargę nadzwyczajną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 600 zł (sześćset złotych), powiększoną o podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej T. M. w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej;
3. kosztami sądowymi postępowania ze skargi nadzwyczajnej obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P., wyrokiem z 2 stycznia 2019 r., II K (...), uznał M. M. za winnego tego, że 14 września 2017 r., w G., pow. pszczyński, na Drodze Krajowej nr (...), w rejonie skrzyżowania z ul. (...), kierując samochodem osobowym marki Volkswagen Passat o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszając się lewym pasem ruchu w kierunku K. na łuku drogi nie zachował należytej ostrożności, nie obserwował należycie przedpola jazdy, przez co nie zastosował się do znaku poziomego w postaci linii ciągłej i wjechał na pas ruchu przeznaczony do skrętu w lewo, a następnie uderzył w tył znajdującego się na tym pasie ruchu samochodu osobowego marki Ford Focus o nr rej. (...), który siłą odrzutu, wjechał na lewy pas ruchu DK-1 w kierunku B. i zderzył się z samochodem ciężarowym marki Mercedes Actros o nr rej. (...) wraz z naczepą marki Schwarzmuller o nr rej. (...), w następstwie czego, wskutek odniesionych obrażeń, śmierć ponieśli kierujący samochodem Ford T. M. oraz pasażerowie A. K. i Z. M., to jest winnego przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to przestępstwo wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i § 2 oraz art. 70 § 1 k.k., warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat. Sąd orzekł ponadto na podstawie art. 71 § 1 k.k. grzywnę w wymiarze 150 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 200 złotych; na podstawie art. 42 § 1 k.k. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat; na podstawie art. 46 § 2 k.k. nawiązkę w kwocie 30 000 złotych na rzecz pokrzywdzonej T. M., w kwocie po 20 000 złotych na rzecz pokrzywdzonych O. K. i X. Y., M. K., M. M. i C.K.

W uzasadnieniu wyroku sąd I instancji wskazał, że ustalając wymiar kary kierował się dyrektywami sądowego wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 k.k., mając na uwadze, aby wymiar i rodzaj kary nie przekroczyły stopnia winy przypisanej oskarżonemu. Przy ustalaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu uwzględniono wagę naruszonych przez oskarżonego obowiązków i reguł określonych w prawie o ruchu drogowym oraz sposób ich naruszenia, rodzaj dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, a także bezpieczeństwo w komunikacji. Sąd I instancji wyjaśnił, że oskarżony nie naruszył najistotniejszych reguł ruchu drogowego, ani nie uczynił tego w sposób rażący, a jego zachowanie nie cechowało się ignorancją, czy nonszalancją. Naruszenie reguł ruchu drogowego miało charakter nieumyślny. Zdaniem sądu, oskarżony odwrócił uwagę od przedpola jazdy i wykonał niewielki ruch kierownicą, w wyniku chwilowej dekoncentracji i odruchowego działania, zapoczątkowanego nagłą i przypadkową sytuacją (uderzeniem niewielkim przedmiotem w pojazd), czego oskarżony nie przewidywał, choć powinien i mógł ją przewidzieć, aby zareagować w sposób zrównoważony i adekwatny. W konsekwencji na skutek niedbalstwa, oskarżony doprowadził do zderzenia z innym pojazdem mechanicznym. Sąd Rejonowy wskazał, że powyższe okoliczności mają decydujące znaczenie dla określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu, zaznaczając, że na stopień społecznej szkodliwości czynu miała również

wpływ okoliczność, że oskarżony spowodował śmierć trzech osób, jednak ten ciężki skutek należy odczytywać w kontekście naruszenia reguł ruchu drogowego. Sąd I instancji zaznaczył, że skutek w postaci spowodowania śmierci trzech osób, był konsekwencją splotu różnych okoliczności, w tym zderzenia samochodu osobowego z samochodem ciężarowym z naczepą oraz ukształtowania miejsca zdarzenia na łuku drogi, co sprzyjało możliwości natychmiastowego przemieszczenia się samochodu osobowego. Sąd Rejonowy wziął również pod uwagę cierpienie pokrzywdzonych wynikające z rozległych skutków zdarzenia. Uwzględniona została także dotychczasowa niekaralność oskarżonego, właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz jego dotychczas ustabilizowany tryb życia. Ponadto okoliczność przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu, przeproszenie pokrzywdzonych, wyrażenie skruchy i świadomość odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonych. Okoliczność obciążającą stanowiła karalność oskarżonego za wykroczenia drogowe. Sąd I instancji zastosował wobec oskarżonego instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary, zważywszy na dotychczasową niekaralność oskarżonego, ustabilizowany tryb życia, oraz wzgląd na charakter popełnionego incydentalnie przestępstwa. Sąd Rejonowy przyjął pozytywną prognozę kryminologiczną, zakładając, że oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa, a cele kary zostaną osiągnięte pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego M. M., pełnomocników oskarżycieli posiłkowych T. M., M. K., O. K., X. Y., prokuratora, obrońcę oskarżonego, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 24 maja 2019 r., VI Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w P., w ten sposób, że uznał oskarżonego M. M. za winnego tego, że 14 września 2017 r., w G., pow. p., na Drodze Krajowej nr (...), w rejonie skrzyżowania z ul. (...), kierując samochodem osobowym marki Volkswagen Passat o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszając się lewym pasem ruchu w kierunku K., na łuku drogi nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania, utracił kontrolę nad torem jazdy samochodu i wjechał na pas ruchu przeznaczony do skrętu w lewo, a następnie uderzył w tył znajdującego się na tym pasie ruchu samochodu osobowego marki Ford Focus o nr rej. (...), który siłą odrzutu, wjechał na lewy pas ruchu DK-1 w kierunku B. i zderzył się z samochodem ciężarowym marki Mercedes Actros o nr rej. (...) wraz z naczepą marki Schwarzmuller o nr rej. (...), w następstwie czego, wskutek odniesionych obrażeń, śmierć ponieśli kierujący samochodem Ford T. M. oraz pasażerowie A. K. i Z. M.; natomiast orzeczone nawiazki podwyższył na rzecz T. M. do kwoty 100 000 złotych, na rzecz M. K. do kwoty 100 000 złotych, na rzecz M. M. do kwoty 50 000 złotych, na rzecz O. K. i X. Y. do kwoty po 50 000 złotych dla każdego z rodzeństwa. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

W uzasadnieniu wyroku sąd II instancji zaznaczył, że na wymiar kary głównej wpłynął ustalony stopień społecznej szkodliwości czynu i stopień zawinienia, wskazując, że na stopień winy mają wpływ takie okoliczności, jak: poziom rozwoju intelektualnego i emocjonalnego sprawcy, stan jego wiedzy, doświadczenie oraz zdolności w zakresie percepcji. W tym kontekście podkreślono, że do okoliczności obniżających stopień zawinienia należy np. działanie w warunkach zaskoczenia oraz brak czasu do namysłu. Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że oskarżony jest osobą dojrzałą, sprawną intelektualnie, funkcjonującą w społeczeństwie, od której można wymagać przestrzegania norm społecznych i prawnych, a na dzień popełnienia przypisanego mu czynu, z uwagi na wykonywaną pracę, był wieloletnim, doświadczonym kierowcą. Natomiast dopuszczenie się naruszenia zasad ruchu drogowego w sposób nieumyślny obniża stopień zawinienia oskarżonego.

Odnosząc się do stopnia społecznej szkodliwości odwołano się do art. 115 § 2 k.k., zawierającego kwantyfikator, które sąd ma obowiązek brać pod uwagę przy wymiarze kary i nadmieniono, że na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu nie ma wpływu nagminność przestępstw oraz elementy związane z osobowością sprawcy, jego dotychczasowym życiem i uprzednią karalnością. W kontekście przypisanego oskarżonemu czynu, zdaniem Sądu Okręgowego, szczególnego znaczenia nabierają obok skutków przestępstwa, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj naruszonych przez sprawcę reguł ostrożności.

Sąd II instancji zaznaczył, że następstwa wynikające z zachowania przypisanego sprawcy, już znalazły wyraz w kwalifikacji prawnej, która jest zastrzona stosownie do art. 177 § 2 k.k. Jednocześnie w wyniku zdarzenia śmierć ponieśli trzy osoby, które w żaden sposób nie przyczyniły się do zaistniałego zdarzenia, co ostatecznie stopień społecznej szkodliwości podwyższa. Oskarżony nie naruszył jednak najistotniejszych reguł ruchu drogowego, naruszenia reguł ostrożności nie miały charakteru rażącego lecz nieumyślny (nieumyślność nieświadoma), a niezachowanie szczególnej ostrożności i niewielki ruch kierownicą był wynikiem dekoncentracji i odruchowego działania, wywołanego nagłym incydentem. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że zaistniały wypadek, w tym śmierć trzech osób wyniknął na skutek splotu pewnych okoliczności, a to w szczególności uderzenia w samochód pokrzywdzonych samochodu ciężarowego. Siła uderzenia samochodu ciężarowego spowodowała zepchnięcie samochodu pokrzywdzonych przez kilkadziesiąt metrów. Ponadto do powstałego skutku przyczyniło się ukształtowanie drogi, w postaci łuku, co spowodowało wypchnięcie samochodu marki Ford na jezdnię w przeciwnym kierunku jazdy.

W ocenie sądu II instancji, na stopień społecznej szkodliwości nie wpłynęła okoliczność wielokrotnego karania oskarżonego za wykroczenia drogowe, bowiem powyższa okoliczność może być uwzględniona jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary, z tym, że nie można tej okoliczności nadać nadmiernego znaczenia. Za okoliczności łagodzące poczytane zostały: dotychczasowa niekaralność oskarżonego za przestępstwa, pozytywna opinia od pracodawcy oraz wnioski zawarte w wywiadzie kuratora. Uwzględniono nadto fakt wyrażenia skruchy przez oskarżonego oraz przeproszenie pokrzywdzonych, chociaż w sposób dla nich niesatysfakcjonujący.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko sądu I instancji, że karą sprawiedliwą, spełniającą stawiane jej cele zarówno o charakterze prewencji szczególnej, jak i ogólnej będzie kara 1 roku pozbawienia wolności. Jednocześnie wyjaśnił, że przy umyślnym naruszeniu zasad ruchu drogowego niewątpliwie kara byłaby orzeczona w wyższym wymiarze. Sąd odwoławczy wskazał również, że popełnione przestępstwo miało charakter incydentalny oraz przyjął, że wobec oskarżonego zachodzą podstawy do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej, a orzeczony okres próby pozwoli zweryfikować postawę oskarżonego.

Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną (data wpływu do Sądu Najwyższego: 22.05.2020 r.) od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w K. z 24 maja 2019 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P. z 2 stycznia 2019 r., zaskarżając wyrok na niekorzyść M. M. w części rozstrzygnięcia co do kary.

Skarżący zarzucił oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego w K. z treścią zebranego materiału dowodowego w zakresie zaistnienia okoliczności uzasadniających wymiar kary, czyli orzeczenie kary 1 roku pozbawienia wolności oraz warunkowe zawieszenie jej wykonania na okres próby 3 lat wobec oskarżonego M. M., co skutkowało naruszeniem prawa poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 53 k.k. oraz 69 § 1 k.k. i przyjęcie, wbrew zasadzie trafnej represji karnej i dyrektywom sądowego wymiaru kary, że orzeczona przez Sąd Okręgowy w K. kara 1 roku pozbawienia

wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, spełni swe zadania i jest wystarczająca do osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa – w sytuacji gdy prawidłowo ustalone przez Sąd Rejonowy w P. okoliczności sprawy, w tym stopień winy i wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, okoliczności popełnienia przestępstwa – skutków naruszenia zasad w ruchu drogowym, które doprowadziły do śmierci trzech osób – prowadzi do wniosku, że tak orzeczona kara jest karą rażąco łagodną, niewspółmierną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, nie spełni wymogów prewencji indywidualnej, jak również przeczy względom społecznego oddziaływania kar, co przemawia za orzeczeniem wobec oskarżonego surowszej kary urzeczywistniającej zasady sprawiedliwości społecznej.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny przedstawił ogólne sformułowania dotyczące zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz wymienił powinności ciążące na sądzie „w fazie wyrokowania”.

Prokurator Generalny stwierdził, że sąd II instancji przecenił i wyeksponował ustalone okoliczności łagodzące, w postaci dotychczasowej linii życiowej oskarżonego, nie doceniając znaczenia okoliczności obciążających, a wymierzona kara może razić swą łagodnością. Taka ocena uzasadnienia wyroku sądu II instancji prowadzi skarżącego do wniosku, że rozstrzygnięcie w zakresie wymiaru kary pozbawienia wolności jest nietrafne i sprzeczne z ustaleniami dowodowymi w sprawie. Prokurator Generalny podniósł również, że za zaostreniem wymiaru kary, powinien przemawiać skutek w postaci śmierci trzech osób, a cele prewencji ogólnej może jedynie spełnić kara bezwzględnego pozbawienia wolności.

W konsekwencji autor skargi nadzwyczajnej wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, obrońca M. M. wniósł o jej oddalenie.

Oskarżyciel posiłkowy, w piśmie złożonym w dniu rozprawy przed Sądem Najwyższym wskazał, że popiera zarzuty i wnioski podniesione przez Prokuratora Generalnego w skardze nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna stanowi instytucję prawną, zaliczaną do nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ustawodawca przyjął, że celem skargi nadzwyczajnej jest eliminowanie z obrotu prawnego godliwych orzeczeń sądowych, które nie spełniają podstawowych standardów, w szczególności zostały wydane w oparciu o nieprawidłowo zrekonstruowane normy prawne lub ustalenia sądu są sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału

dowodowego, nawet w przypadku, gdy są już prawomocne (uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Orzekanie w ramach skargi nadzwyczajnej ma jednak charakter wyjątkowy, bowiem możliwość skorygowania prawomocnych orzeczeń uzasadniania jest takim stopniem ich wadliwości, którego nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, czyniąc je przez to elementarnie niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego orzeczenia, rodząc jednocześnie obowiązek zbadania, czy wadliwość ta powinna być usunięta ze względu na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN nie przesądza automatycznie o konieczności usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonego orzeczenia. Przesłanka ogólna ma bowiem samodzielną treść normatywną, określającą funkcję skargi, jako środka konkretnej kontroli prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych lub wojskowych, kończących postępowanie w sprawie.

Natomiast niezasadność zarzutów podnoszonych przez podmiot skarżący w ramach podstaw szczególnych przesądza o bezzasadności skargi, nawet bez badania przesłanki ogólnej skargi.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że skarga nadzwyczajna nie służy do eliminowania wszystkich wadliwych orzeczeń sądowych, a jedynie tych, które obarczone są wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które uzasadniają ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20; wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19).

Zasada demokratycznego państwa prawnego w znaczeniu opisowym jest zbiorem różnych wartości bezpośrednio lub pośrednio wyrażonych w Konstytucji RP, dotyczących prawa, ustroju państwa oraz relacji między państwem a jednostką (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97).

W literaturze wskazuje się, że ustawodawca przyznał pierwszeństwo zasadzie sprawiedliwości, rozumianej jako wydanie orzeczenia wolnego od wad, zgodnego z prawem materialnym i procesowym, a także opartego na prawidłowo zebranych i zweryfikowanym materiale dowodowym. Jednocześnie przewidział mechanizmy mające na celu zabezpieczenie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych w takim zakresie, w jakim jest to do pogodzenia z założeniami skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 458).

Wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne dopiero po wyczerpaniu dostępnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 u.SN). Ustawa przewiduje ponadto ściśle określony krąg podmiotów uprawnionych do jej wniesienia (art. 89 § 2 u.SN).

Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. jest prawomocny i nie przysługuje od niego żaden inny środek zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna została wniesiona w terminie, przez uprawniony do tego podmiot. Prokurator Generalny oparł skargę nadzwyczajną na:

1. przesłance ogólnej, w postaci zapewnienia zgodności zaskarżonego wyroku na niekorzyść oskarżonego M. M. w części rozstrzygnięcia co do kary, z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, oraz

2. przesłance szczególnej – oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie zaistnienia okoliczności uzasadniających wymierzenie skazanemu kary 1 roku pozbawienia wolności oraz zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia kary na okres próby 3 lat.

Z uwagi na to, że skarga jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia od prawomocnych orzeczeń sądu, Prokurator Generalny powinien wykazać zaistnienie obu powyższych przesłanek, w tym uchybienia popełnione przy rozpoznawaniu sprawy przez sąd.

Skarga nadzwyczajna nie zawiera jednak stosownego wyводу w tym zakresie, ograniczając się jedynie do przytoczenia ogólnych i abstrakcyjnych sformułowań dotyczących m.in. odczucia społecznego oraz do apriorycznego przyjęcia, że tylko surowa kara w postaci bezwzględnego pozbawienia wolności może być uznana za karę sprawiedliwą. To na skarżącym Spoczywa powinność wyjaśnienia, na czym polega niesprawiedliwość kwestionowanego wyroku w zakresie kary.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, orzeczona kara roku pozbawienia wolności oraz warunkowe jej zawieszenie na okres 3 lat, w odczuciu społecznym może jawić się jako kara rażąco niska, niesprawiedliwa, w kontekście skutków działania oskarżonego tj. śmierci trzech osób, które w żadnym wypadku nie przyczyniły się do zaistniałego wypadku komunikacyjnego.

Skarżący nie wykazał oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego w K. z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 3 u.SN zachodzi wówczas, gdy nie budzi ona żadnych wątpliwości, jest dostrzegalna od razu i nie zachodzi konieczność przeprowadzenia pogłębionej analizy materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20 i postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 51/19). Użycie przez ustawodawcę zwrotu „oczywista sprzeczność”, wskazuje na sprzeczność, która nie wywołuje sporów i jest pewna (zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, H. Zgółkowska (red.), t. 25, Poznań 2000, s. 231). Nie chodzi zatem o dowolny błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceny faktów i okoliczności analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełności postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które mają charakter bezsporny i nie budzą żadnych wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19).

Cele kary wyrażone zostały przez ustawodawcę za pomocą dyrektyw i zasad sądowego wymiaru kary. Są to pewne wskazówki, którymi ma się kierować sąd, dokonując aktu wymiaru kary. Dyrektywy sądowego wymiaru kary można podzielić na ogólne i szczegółowe. Przepis art. 53 § 1 k.k. określa ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary, na które składają się: dyrektywa współmierności kary do stopnia winy, dyrektywa współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu, dyrektywa prewencji indywidualnej oraz dyrektywa prewencji ogólnej (pozytywnej) w postaci kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Do kodeksowych zasad wymiaru kary należą m.in.: zasadą swobodnego uznania sędziowskiego, zasada indywidualizacji kary, zasada oznaczoności kary oraz zasada humanitaryzmu.

W jednostkowym akcie wymiaru kary, na sądzie ciąży obowiązek wyboru optymalnej sankcji, czyli dopasowania kary do czynu zabronionego, jakiego dopuścił się sprawca. Sąd wymierzając określony rodzaj, jak i wysokość kary oraz innych środków karnych, działa w ramach swobodnego uznania. Zasada swobodnego uznania sądu ograniczona jest

zagrożeniem ustawowym, przewidzianym za poszczególne przestępstwa oraz koniecznością uwzględnienia dyrektyw sądowego wymiaru kary, które mają charakter równorzędny. Katalog okoliczności wpływających na wymiar kary jest zatem ściśle powiązany z ogólnymi dyrektywami sądowego wymiaru kary. Kara jest współmierna i sprawiedliwa, kiedy została wymierzona z uwzględnieniem Wszystkich dyrektyw sądowego wymiaru kary oraz wszelkich okoliczności obciążających i łagodzących. Wybór optymalnej sankcji to ustalenie konkretnej kary, która ma stanowić adekwatną i wystarczającą dolegliwość zadawaną sprawcy z powodu popełnionego przez niego przestępstwa (M. Szczepaniec, *Wybór optymalnej kary w świetle sądowych dyrektyw wymiaru kary*, Prokuratura i Prawo 2014, nr 3, s. 35).

Niewątpliwie podstawowym elementem, który rzutuje na rodzaj i wysokość kary jest stopień winy sprawcy. W art. 53 § 1 k.k. ustawodawca wyraźnie zaznaczył, że wymierzając karę sąd musi baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. A zatem kodeksowe ujęcie dyrektywy stopnia winy obliguje sąd do każdorazowego stopniowania winy, wskazując, że wina pełni funkcję limitującą wymiar kary. W uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego wyraźnie wskazano, że orzeczenie kary, która przekracza stopień winy, jest niedopuszczalne, nawet jeśli za takim orzeczeniem przemawiałyby potrzeby prewencji ogólnej bądź szczególnej (*Uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego, Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 151).

Kluczowy problem polega na tym, że nie tylko nie istnieje normatywna definicja winy, ale w kodeksie karnym nie wskazano nawet okoliczności, które mają wpływ na stopień winy sprawcy. Kwestia ta została pozostawiona sędziowskiemu uznaniu (art. 53 § 1 k.k.: „Sąd wymierza karę według swojego uznania...”).

W doktrynie przyjmuje się, że stopień winy powiązany jest ściśle z przesłankami zawinienia, a zatem o poziomie winy będą decydować m.in. właściwości sprawcy (np. wiek), okoliczności rzutujące na proces motywacyjny, jak również rodzaj i liczba naruszonych reguł ostrożności (M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk 2001, s. 94).

Kolejną dyrektywą sądowego wymiaru kary jest dyrektywa współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu. Okoliczności, które mają wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu wskazane zostały w art. 115 § 2 k.k. Z ujęcia kodeksowego wynika, że dyrektywa ta obliguje sąd do dopasowania kary do karygodności, zarówno w odniesieniu do górnego jak i dolnego progu.

Zgodnie z art. 115 § 2 k.k., dokonując oceny stopnia karygodności, sąd bierze pod uwagę: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków, motywację sprawcy, postać zamiaru, ale też rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Należy przyjąć, że art. 115 § 2 k.k. zawiera zamknięty katalog okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości. Gdyby bowiem intencją ustawodawcy było przykładowe wskazanie okoliczności rzutujących na stopień karygodności, to posłużyłby się w omawianym przepisie określeniem „w szczególności” (M. Szczepaniec, *Teoria ekonomiczna w prawie karnym*, Warszawa 2012, s. 97).

Art. 53 § 1 k.k. nakazuje sądowi uwzględniać stopień winy odrębnie od stopnia społecznej szkodliwości. Analiza art. 53 § 1 k.k. z perspektywy art. 115 § 2 k.k., uprawnia do wniosku, że wiemy tylko, jakie okoliczności nie mają wpływu na stopień winy, skoro uwzględnia się je w odniesieniu do innej dyrektywy – współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości (por. M. Rodzyńkiewicz, *Kilka uwag o relacyjnym ujęciu winy*

w *prawie karnym*, RPEiS 2001, z. 4, s. 76). Okoliczności wpływające na stopień zawinienia sprawcy mają zatem charakter ocenny i uznaniowy.

Trzecia ogólna dyrektywa sądowego wymiaru kary to dyrektywa prewencji indywidualnej. Wymierzona kara ma oddziaływać na skazanego poprzez osiągnięcie celu zapobiegawczego i wychowawczego. Cel zapobiegawczy zostaje osiągnięty, jeśli ukarany sprawca w przyszłości nie popełni już przestępstwa, natomiast cel wychowawczy odnosi się do zmiany osobowości sprawcy, jego postawy, w szczególności do wykształcenia u niego poszanowania dla norm prawnych. Kluczowym kryterium przy orzekaniu kary w perspektywie prewencji indywidualnej jest osobowość sprawcy. Sąd jest zobligowany do postawienia prognozy kryminologicznej, zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 53 § 2 i 3 k.k. Taka prognoza kryminologiczna powinna stanowić bazę do dokonywania wyboru optymalnej sankcji, mając na względzie zarówno rodzaj, jak i surowość kary (M. Szczepaniec, *Wybór optymalnej...*, s. 42).

Czwarta dyrektywa sądowego wymiaru kary dotyczy prewencji ogólnej, w postaci kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Prokurator Generalny wskazał, że w niniejszej sprawie względy prewencji ogólnej przemawiają za orzeczeniem w większym wymiarze kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

W tym kontekście należy odpowiedzieć na pytanie, czy uprawnione jest wymierzanie surowszej kary niż wynika to z dyrektyw o charakterze sprawiedliwościowym, nadając dyrektywie prewencji ogólnej charakter priorytetowy. W doktrynie przyjmuje się, że w karze nie ma miejsca na jakąś „doliczoną marżę na rzecz straszenia niewiadomych innych”, gdyż takie posługiwanie się niezasłużonym cierpieniem jednego człowieka jako narzędziem zapobiegawczego oddziaływania na drugiego pozostaje w sprzeczności z zasadą humanizmu (M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 166). Orzekanie wobec jednej osoby surowszej kary niż zasłużona celem oddziaływania na przyszłe zachowania innych członków społeczeństwa jest trudne do akceptacji przede wszystkim z etycznego punktu widzenia.

Na gruncie pozytywnej prewencji generalnej, kara ma raczej charakter symboliczny, stanowiąc pozytywne i wiarygodne przesłanie w odniesieniu do skutecznego obowiązywania zasad porządku prawnego, co może przeciwdziałać procesowi anomii (J. Utrat-Milecki, *Kara. Teoria i kultura penalna: perspektywa integralnokulturowa*, Warszawa 2010, s. 86).

Redakcja przepisu art. 53 § 1 k.k. nie przesądza kwestii prymatu określonej dyrektywy. Sąd dysponuje zespołem celów kary, które należy w konkretnym przypadku realizować, natomiast o tym, która dyrektywa powinna mieć decydujące znaczenie w przypadku kolizji, należy rozstrzygać na kanwie konkretnego przestępstwa, zważywszy na charakter czynu, okoliczności jego popełnienia oraz osobę sprawcy (por. T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 262).

Bez wątpienia, w jednostkowym akcie wymiaru kary, zasadniczym punktem odniesienia jest czyn sprawcy. Wymierzana kara ma być współmierna do stopnia społecznej szkodliwości i limitowana stopniem winy, gdyż to pozwala, w konkretnym przypadku, określić granice kary sprawiedliwej, w ramach których można dokonywać stosownej korekty, uzasadnianej względami prewencji ogólnej i szczególnej.

Sąd Najwyższy porównał ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w K. oraz Sąd Rejonowy w P. z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy i doszedł do tych samych wniosków końcowych co sąd drugiej instancji.

Sąd Okręgowy w K. uwzględnił wszystkie okoliczności mające istotne znaczenie przy wymiarze kary oraz należycie je ocenił. Zdaniem Sądu Najwyższego, uzasadnienie

zaskarżonego wyroku jest kompletne i wyczerpujące, a szczegółowe rozważania odnoszą się do wszystkich zebranych w sprawie dowodów. Prawidłowa jest również ocena stanu faktycznego na płaszczyźnie prawa materialnego. Wymierzając karę, sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy w K., utrzymując wyrok Sądu Rejonowego w P. wskazał, że na wymiar orzeczonej kary miał wpływ stopień winy sprawcy oraz stopień społecznej szkodliwości czynu. Według Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy w K. dysponował pełną wiedzą o faktach mających znaczenie dla sprawy. Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy potwierdza, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania, w wyniku czego utracił kontrolę nad torem jazdy. Oskarżony naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poprzez chwilowy brak należytej koncentracji, spowodowany zdarzeniem nagłym. Sąd Okręgowy w K. wyjaśnił jednak, że oskarżony jako doświadczony kierowca, powinien zareagować adekwatnie do zdarzenia.

Trafnie wskazano, że z uwagi na szereg okoliczności towarzyszących zdarzeniu, oskarżony nie mógł przewidzieć wystąpienia rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa. W konsekwencji, działanie oskarżonego w sytuacji zaskoczenia, należało uznać za okoliczność wpływającą na zmniejszenie stopnia zawinienia. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy w K. kierując się dyrektywą współmierności orzeczonej kary do stopnia winy sprawcy, trafnie przyjął, że orzeczona kara pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w K. wyraźnie wynika również, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu uwzględniono okoliczności wskazane w art. 115 § 2 k.k., w tym rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Istota argumentacji Prokuratora Generalnego koncentruje się głównie na skutku, natomiast umniejsza lub pomija znaczenie prawidłowo dokonanych ustaleń sądu II instancji, w odniesieniu do sposobu i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia. Bezsprzeczne jest, że Sąd Okręgowy w K. uwzględnił okoliczność spowodowania przez skazanego wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniosły aż trzy osoby. Powyższa okoliczność została wyraźnie wskazana w uzasadnieniu orzeczenia. Jednakże przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości nie można pominąć sposobu i okoliczności popełnienia przestępstwa, w postaci ukształtowania miejsca przestępstwa oraz samochodu ciężarowego przejeżdżającego dokładnie w momencie zdarzenia, które bezpośrednio przyczyniły się do rozmiarów zaistniałego skutku. Sądy obu instancji przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wyraźnie określiły okoliczności, na które skazany miał wpływ w momencie zdarzenia oraz mające charakter niezależny od sprawcy, których nie mógł przewidzieć w chwili czynu. Ponadto, prawidłowo ustaliły sposób naruszenia reguł ostrożności przez oskarżonego. Jednakże, wobec tak tragicznych skutków przestępstwa, wydaje się, że w rozważaniach sądów poświęcono niewystarczająco uwagi rodzinom pokrzywdzonych. Zdaniem Sądu Najwyższego, należało wskazać, że następstwa wypadku komunikacyjnego, w sposób istotny zakłóciły dalsze funkcjonowanie rodzin pokrzywdzonych. Następstwa przestępstwa nieumyślnego miały charakter zarówno niematerialny, jak i materialny. Ponadto należało zaznaczyć, że okoliczność w postaci braku przyczynienia się przez pokrzywdzonych do zaistniałego zdarzenia, niewątpliwie sprawia, że tragiczne konsekwencje przestępstwa są dla rodzin pokrzywdzonych zdecydowanie bardziej dotkliwe. Niemniej jednak, powyższe zastrzeżenia Sądu Najwyższego, nie mają wpływu na samo rozstrzygnięcie w zakresie orzeczonej kary.

W rozpoznawanej sprawie doszło do utraty najcenniejszych dóbr – życie straciły trzy osoby, to ogromna tragedia, to ból i cierpienie, którego nie jest w stanie wyrazić żaden przepis prawa karnego, ale nie można pominąć okoliczności tego przestępstwa, w postaci szczególnie niebezpiecznego ukształtowania drogi oraz samochodu ciężarowego, jadącego dokładnie w momencie zdarzenia – na co skazany nie miał wpływu.

Nie można również nie uwzględnić sposobu naruszenia reguł ostrożności. Bezsprzecnym jest, że skazany nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania i utracił kontrolę nad torem jazdy, co należy ocenić negatywnie. Nieumyślny charakter przestępstwa oraz nieumyślne naruszenie reguł ostrożności wpływa jednak na obniżenie stopnia zawinienia.

Sąd Okręgowy w K. prawidłowo ustalił również okoliczności przemawiające za zastosowaniem wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania kary, określone w art. 69 § 1 k.k.

Podstawową przesłanką do zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary jest przekonanie sądu, że jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, a więc sąd stwierdzi, że istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna. To przekonanie sądu ma charakter prognostyczny.

W orzecznictwie przyjmuje się, że tego rodzaju przekonanie powinno znaleźć uzasadnienie w postawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia oraz zachowaniu się po popełnieniu przestępstwa. W konsekwencji sąd musi dojść do przekonania, że wobec sprawcy istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna na przyszłość (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 16 maja 2018 r., II AKa 101/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 7 listopada 2017 r., II AKa 299/17; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 marca 2009 r., II AKa 42/09).

Prokurator Generalny nie wykazał, iż wobec oskarżonego brak podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej. Przeciwnie, podkreślał dotychczasową niekaralność, ustabilizowany tryb życia, podnosząc jednak, że okoliczności te nie powinny mieć przesądzającego znaczenia przy wymiarze kary oraz opowiedział się za względami prewencji ogólnej, które w niniejszej sprawie przemawiają za orzeczeniem kary surowszej i bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd w niniejszym składzie nie podziela tej argumentacji.

Względy prewencji ogólnej nie mogą prowadzić do wymierzenia kary przekraczającej stopień winy i stopień karygodności. Wymierzona sprawcy kara uwzględnia okoliczności zdarzenia, znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oraz niski stopień zawinienia oskarżonego i jest wystarczająca do osiągnięcia wobec sprawcy celów kary.

Aprioryczne przyjęcie, że tylko surowa kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania będzie realizować cele prewencji ogólnej, to w istocie subiektywna ocena, której nie da się racjonalnie zweryfikować.

Należy podkreślić, że wymierzając karę sąd nie może kierować się kategorią „odczucia społecznego”, jest to bowiem kategoria ogólna, trudno definiowalna i dająca się kreować za pomocą różnych mechanizmów, w zależności od potrzeb i nastrojów społecznych.

Celem kary nie jest wyłącznie odpłata za popełnione przestępstwo, ale zastosowanie adekwatnej reakcji karnej, w postaci wymierzenia optymalnej sankcji, stanowiącej zasłużoną dolegliwość dla sprawcy, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności występujących w konkretnej sprawie.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nieuprawnione jest stanowisko, że sankcja karna wymierzana sprawcy przestępstwa nieumyślnego, którego następstwem jest śmierć innych osób,

powinna mieć bezwzględnie i wyłącznie charakter izolacyjny, z uwagi na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Przyjęcie takiego sposobu rozumienia dyrektywy prewencji ogólnej wyklucza bowiem konieczność uwzględniania okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia oraz samego sprawcy, pozostając tym samym w kolizji z innymi dyrektywami sądowego wymiaru kary.

W ocenie Sądu Najwyższego, ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w K. znajdują odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy, natomiast wskazane przez skarżącego okoliczności nie pozwalają na uznanie, że w sprawie zachodzi oczywista sprzeczność, w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, tym bardziej, że zaskarżone kryteria mają charakter ocenny. Prokurator Generalny nie wykazał, że ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w K. w zaskarżonym zakresie są wadliwe, w sposób nie budzący wątpliwości.

Z powyższych względów sformułowany w skardze nadzwyczajnej zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego należy uznać za bezzasadny.

Uchylenie wyroku w rozpoznawanej sprawie mogłoby mieć ewentualnie miejsce w przypadku istnienia negatywnej prognozy kryminologicznej wobec sprawcy oraz stwierdzenia wyraźnej, oczywistej i rażącej dysproporcji pomiędzy wymierzoną karą a stopniem społecznej szkodliwości i stopniem zawinienia oraz dyrektywami prewencyjnymi.

Ze względu na to, że nie wykazano oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej – skarga jest bezzasadna i na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.SN podlega oddaleniu.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 638 k.p.k. w zw. z art. 95 pkt 2 u.SN, obciążył Skarb Państwa kosztami sądowymi związanymi z rozpoznaniem skargi nadzwyczajnej. Wynagrodzenie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej T. M. orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 6 w zw. § 4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2019, poz. 18).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

38.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r.

I NSNk 10/20

Teza:

Dla zweryfikowania, czy podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty nie były przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym, niewystarczające okazać się może porównanie zarzutów podniesionych w skardze nadzwyczajnej z zarzutami podniesionymi w kasacji lub skardze kasacyjnej jedynie w ich warstwie redakcyjnej czy też w zakresie wskazywanych przez skarżących podstaw prawnych tych zarzutów. W takiej sytuacji konieczne staje się sięgnięcie także do części motywacyjnej – uzasadnienia – zarówno kasacji bądź skargi kasacyjnej, jak i skargi nadzwyczajnej.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Stefańska

Sędziowie SN: Paweł Księżak (sprawozdawca), Oktawian Nawrot, Maria Szczepaniec, Krzysztof Wiak

Lawnicy SN: Łukasz Jan Kotynia, Aleksander Stefan Popończyk

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku J. R. o odszkodowanie i zadośćuczynienie po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 5 maja 2021 r. z urzędu kwestii dopuszczalności skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 8 lutego 2018 r. sygn. akt II AKa (...) na podstawie art. 95 pkt 2 u.SN w zw. z art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 90 § 2 u.SN

pozostawia skargę nadzwyczajną bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca J. R. (reprezentowany przez pełnomocnika) w piśmie procesowym z 19 listopada 2008 r., działając na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, wystąpił do Sądu Okręgowego w K. z żądaniem zasądzenia kwoty 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu w okresie od 23 stycznia 1982 r. do 2 lipca 1982 r., w związku z wprowadzeniem 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W uzasadnieniu wniosku zaznaczono, że rozmiar krzywd psychicznych i fizycznych wnioskodawcy był znaczny, a żądana kwota, określona w ustawie jako maksymalna, tylko w znikomym stopniu oddaje rozmiar poniesionych przez niego krzywd.

Uwzględniając przedmiotowy wniosek, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 12 stycznia 2010 r., sygn. akt III Ko (...), na podstawie art. 8 ust. 1 i art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych

za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego zasądził od Skarbu Państwa na rzecz J. R. łącznie kwotę 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu nr 54 z 23 stycznia 1982 r., wydanej przez Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w K.; kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. Orzeczenie to nie zostało zaskarżone.

Następnie, w uwzględnieniu wniosku pełnomocnika J. R. o wznowienie postępowania, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 6 grudnia 2016 r., sygn. akt II AKO (...), wznowił postępowanie zakończone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z 12 stycznia 2010 r., sygn. akt III Ko (...), uchylił ten wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania – mając na względzie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1 marca 2011 r., sygn. akt P 21/09, w którym stwierdzono, że przepis art. 8 ust. 1a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i art. 2 oraz z art. 41 ust. 5 w zw. z art. 77 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w zakresie, w jakim ogranicza osobom represjonowanym możliwość dochodzenia odszkodowań i zadośćuczynień jedynie na jednej podstawie, a nadto do łącznej kwoty 25 000 zł.

Stosownie do wezwania Sądu Okręgowego w K., pełnomocnik wnioskodawcy, pismem procesowym z 16 lutego 2017 r., wystąpił o zasądzenie na rzecz J. R.: kwoty 259 303 zł – tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, i kwoty 290 697 zł – tytułem odszkodowania za utracony zarobek, tj. łącznie 550 000 zł.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 21 września 2017 r., sygn. akt VI Ko (...), orzekając na podstawie art. 8 ust. 1 i art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz J. R. kwotę 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z której to kwoty uprzednio wypłacono 25 000 zł, z ustawowymi odsetkami od kwoty 95 000 zł od dnia prawomocności wyroku, dalej idące żądanie oddalając i obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że we wrześniu 1980 r. J. R., będąc studentem prawa na Uniwersytecie (...) w K., brał udział w tworzeniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a w listopadzie 1981 r. został jego przewodniczącym na Uniwersytecie (...). W marcu i listopadzie 1981 r. J. R. kierował strajkami studenckimi na tej uczelni.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Służba Bezpieczeństwa podjęła w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. nieudaną próbę zatrzymania J. R. – po czym zaczął on się ukrywać i podjął działalność w „podziemiu” na terenie K. 21 stycznia 1982 r. J. R. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa na ul. S. w K., a następnie przewieziony do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KWMO) w K., mieszczącej się przy ul. M. w K. 23 stycznia 1982 r. Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej w K. wydał decyzję nr (...) o internowaniu J. R. Na terenie Komendy Wojewódzkiej J. R. był przetrzymywany w służącej za celę brudnej, śmierdzącej, ciasnej piwnicy bez okna. W dzień był przetrzymywany w piwnicy, a w godzinach nocnych, za wyjątkiem nocy poprzedzającej wywiezienie go z Komendy, był z niej zabierany na przesłuchania prowadzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy próbowali uzyskać od niego informacje, co robił w okresie pomiędzy 13 grudnia 1981 r. a 21 stycznia 1982 r. Podczas tych przesłuchań, które trwały od czterech do dziesięciu godzin, funkcjonariusze krzyczeli na J. R., popychali go i szarpali, grozili mu pobiciem i śmiercią, odnosili się do niego w sposób pogardliwy, mówili też, że zrobią z niego „pedała”. J. R. był także znieważany, obrażany i wyzywany, kilkakrotnie został

zmuszony do rozebrania się, obawiał się, że zostanie pobity. Do jedzenia otrzymywał zepsutą żywność.

Następnie, 30 stycznia 1982 r. J. R. został przewieziony do Ośrodka Odosobnienia dla Osób Internowanych w R. – Z. Tam był przetrzymywany do 7 lipca 1982 r., kiedy to został zwolniony po wydaniu przez Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w K. decyzji nr (...) o uchyleniu wobec niego internowania. W Ośrodku J. R. został umieszczony w małej celi wraz z pięcioma innymi internowanymi. W celi tej kilkakrotnie przeprowadzono rewizje. Przez pierwsze dwa miesiące pobytu w Ośrodku J. R. nie otrzymywał paczek żywnościowych. Internowanym uniemożliwiano wzajemne kontakty, były one jednak możliwe jedynie w ramach cel, które zajmowali. Internowanych upokarzano, karmiono zepsutą żywnością, poddawano procesowi indoktrynacji – tak postępowano także wobec J. R. Jeden raz przeprowadzono go wraz z innymi internowanymi przez tzw. „ścieżkę zdrowia”.

Począwszy od kwietnia 1982 r. warunki pobytu w Ośrodku uległy poprawie. Sposób odnoszenia się przez strażników do internowanych zmienił się na korzyść; umożliwiono im wzajemne kontakty, zwiększono liczbę widzeń, wyrażono zgodę na dostarczanie im paczek żywnościowych. Podczas pobytu w Ośrodku funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa nakłaniali J. R., by podjął współpracę ze Służbą, a kiedy ten odmawiał, grozili mu. Później na J. R. wywierano presję, aby wyemigrował z Polski.

Po zwolnieniu z internowania i powrocie do K. J. R. kontynuował działalność opozycyjną. Był wielokrotnie zatrzymywany. Kilkakrotnie Kolegium ds. Wykroczeń wymierzyło mu karę grzywny. Podслуchiwano też prowadzone przez niego rozmowy telefoniczne.

We wrześniu 1983 r. J. R. obronił pracę magisterską na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu (...) w K. Następnie próbował zatrudnić się jako asystent w Instytucie Nauk Politycznych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu (...) w K. Pomimo tego, że przyrzeczono mu objęcie tego stanowiska, to jednak na skutek działań podjętych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa ostatecznie nie został zatrudniony na uczelni.

J. R. przystąpił też do egzaminu konkursowego na aplikację adwokacką, organizowanego przez Okręgową Radę Adwokacką w K., który odbył się w dniach 11 i 25 września 1987 r., uzyskując ocenę bardzo dobrą i 1 lokatę. Na podstawie uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej w K. z 11 grudnia 1987 r. J. R. został wpisany na listę aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w K. – siedzibę odbywania aplikacji adwokackiej wyznaczono w K. Decyzją z 1 kwietnia 1988 r., sygn. akt (...), Minister Sprawiedliwości sprzeciwił się wpisowi J. R. na listę aplikantów adwokackich. Decyzja ta została zaskarżona przez J. R., który wniósł o jej uchylenie. Sąd Najwyższy, wyrokiem z 6 stycznia 1989 r., sygn. akt I PA (...), skargę tę oddalił.

W dniu 1 kwietnia 1987 r. J. R. został zaangażowany do pracy na stanowisku pracownika sekretariatu w Zespole Adwokackim nr (...) w K., z miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 15 000 zł. Pracował na tym stanowisku przez niecały miesiąc – w następstwie wtargnięcia do siedziby Zespołu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, podczas którego J. R. został zatrzymany, a znajdujących się we wnętrzu budynku klientów Zespołu wylegitimowano, wyżej wymieniona umowa o pracę została rozwiązana.

J. R. zawarł też z K. W. umowę o administrowanie kamienicą usytuowaną w K. przy ulicy św. A. Umowa ta nie została zarejestrowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. – a to na skutek sprzeciwu ze strony Służby Bezpieczeństwa. Wobec powyższego J. R. nie podjął więc pracy w charakterze administratora wskazanego budynku.

W okresie od jesieni 1983 r. do 4 czerwca 1989 r. J. R. podejmował jedynie prace domowe, pozostając głównie na utrzymaniu matki.

Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy zważył, że w świetle art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, J. R. należało przyznać zadośćuczynienie. Orzekając o wysokości kwoty zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę to, że pozbawienie wolności J. R. było dla niego znaczącym negatywnym przeżyciem z uwagi na jego dotychczasowy tryb życia, wskazując, iż już sam fakt pozbawienia go wolności, pociągający za sobą niemożność nieskrępowanego decydowania o swoich poczynaniach, powodował dla niego krzywdę i dolegliwość. Sąd Okręgowy stwierdził, że pobyt w zamknięciu stanowił także obciążenie dla psychiki J. R., jako osoby pozbawionej wolności, z powodu negatywnych przeżyć psychicznych, w tym obawy o los osoby dla niego najbliższej – matki. Sąd Okręgowy zważył również, że J. R. w czasie internowania został czasowo pozbawiony możliwości dalszego kształcenia się, a warunki bytowe, w których go umieszczono, były trudne. Sąd Okręgowy miał też na uwadze to, w jaki sposób postępowano z internowanym J. R., jak się do niego odnoszono i jakie działania podejmowano wobec niego, zarówno w czasie pobytu na terenie Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w K. przy ul. M., jak i w ośrodku odosobnienia w R. – Z. Okolicznością, która w ocenie Sądu Okręgowego zwiększała dolegliwość pobytu J. R. we wskazanych powyżej miejscach, był fakt niekorzystnego wpływu na jego zdrowie. W tym kontekście Sąd Okręgowy przyjął, że po opuszczeniu Ośrodka w R. – Z. J. R. istotnie leczył się, choć leczenie to dotyczyło choroby jelita, a nie, jak podawał wnioskodawca słuchany w charakterze świadka, choroby wrzodowej.

Sąd Okręgowy miał na uwadze także czas, przez jaki J. R. był pozbawiony wolności. Okres ten, zdaniem Sądu Okręgowego, nie był długi – trwał od 21 stycznia 1982 r. do 7 lipca 1982 r., a więc pięć miesięcy i siedemnaście dni.

Mając na względzie całość doznanych przez J. R. krzywd i cierpień w okresie od 21 stycznia 1982 r. do 7 lipca 1982 r., Sąd Okręgowy uznał za odpowiednią ich rekompensatę przyznanie wnioskodawcy zadośćuczynienia w kwocie 120 000 zł.

Sąd Okręgowy nie przyznał natomiast wnioskodawcy odszkodowania, którego ten dochodził, wedle treści wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowanie, za zarobek utracony w okresie od zakończenia studiów we wrześniu 1983 r. do czerwca 1989 r. – w kwocie 290 697 zł. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że jakkolwiek we wskazanym okresie J. R. był objęty swoistym zakazem pracy, polegającym na tym, że Służba Bezpieczeństwa udaremniła wszystkie jego próby legalnego zatrudnienia się, to jednak powstała z tego tytułu szkoda materialna nie wynikała z wykonania decyzji Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w K. nr 54 z 23 stycznia 1982 r. o internowaniu J. R. w związku z wprowadzeniem stanu wojennego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W ocenie Sądu Okręgowego ów realny zakaz pracy wynikał z prowadzenia przez J. R. działalności opozycyjnej – tak przed internowaniem, jak i po zwolnieniu z internowania – a nie z samego faktu wydania decyzji o internowaniu. Mając to na uwadze, wskazując, że skutki ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec represjonowanych osób za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie rozciągają się na szkody poniesione przez osoby internowane, które prowadziły działalność opozycyjną tak przed ich internowaniem, jak i po zwolnieniu ich z internowania, Sąd Okręgowy uznał, iż nie zostały spełnione wymogi konieczne, by zgodnie z art. 8 ust. 1 powołanej ustawy możliwe było przyznanie J. R. stosownego odszkodowania.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez pełnomocnika wnioskodawcy i prokuratora. Postępowanie apelacyjne toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w (...) pod sygn. akt II AKa (...).

Wyrokiem z 8 lutego 2018 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, obciążając Skarb Państwa wydatkami za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że na gruncie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie było możliwe naprawienie J. R. wszelkich szkód i krzywd, których doznał on na skutek represji w czasie stanu wojennego i w okresie późniejszym, aż do 1989 r. Sąd Apelacyjny zważył, że skutki powołanej ustawy nie rozciągają się na szkody i krzywdy poniesione przez osoby internowane w związku z działalnością opozycyjną podejmowaną przed internowaniem oraz prowadzoną po zwolnieniu z internowania. Przyjęty za podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego przyznaje bowiem represjonowanemu prawo do dochodzenia odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, które wynikły tylko i wyłącznie z wykonania decyzji o jego internowaniu. Skoro zatem szkoda majątkowa poniesiona przez J. R. na skutek przytoczonych we wniosku represji – jako nie wynikająca z wykonania decyzji o jego internowaniu, a pozostająca w związku z późniejszym prześladowaniem go przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z powodu kontynuowanej działalności opozycyjnej – nie podlegała naprawieniu w oparciu o art. 8 ust. 1 powołanej ustawy, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji w tym zakresie.

Za błędne Sąd Apelacyjny uznał także przekonanie skarżących, że zasądzone na rzecz J. R. zadośćuczynienie jest rażąco niskie, nie odpowiada wyrządzonej mu szkodzie niemająkowej, a przez to jest niewspółmierne do stopnia i długotrwałości doznanych przez niego cierpień. Sąd Apelacyjny zważył, że poza spektakularnymi okolicznościami, które towarzyszyły zatrzymaniu J. R., w sprawie nie ujawniły się żadne inne ekstraordynaryjne okoliczności, które stanowiłyby potwierdzenie podnoszonych w apelacjach twierdzeń o wyrządzeniu wnioskodawcy ponadprzeciętnej krzywdy – w szczególności intensywność i czas trwania dolegliwości nie odbiegały od notowanych w podobnych sprawach, J. R. na skutek pozbawienia wolności nie doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, nie doświadczył też w tym czasie aktów brutalnej przemocy. Sąd Apelacyjny podkreślił, że Sąd pierwszej instancji, przyznając J. R. tytułem zadośćuczynienia określoną sumę pieniężną, prawidłowo dostrzegł i w odpowiednim stopniu uwzględnił w swym orzeczeniu wszystkie te okoliczności, do których odwołują się skarżący, a które pozostawały w bezpośrednim związku z zatrzymaniem i internowaniem wnioskodawcy oraz miały wpływ na oznaczenie rozmiaru doznanej przez niego krzywdy. Sąd Apelacyjny podkreślił jednocześnie, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, a w ramach kontroli odwoławczej nie jest możliwe wkraczanie w tę sferę – zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty (rażący) narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Skoro zaś przyznana J. R. suma pieniężna rekompensuje wyrządzoną mu krzywdę – z której powstaniem nie łączyły się żadne ekstremalne okoliczności – spełniając kryterium zadośćuczynienia odpowiedniego, Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do podwyższenia tego świadczenia.

Od powyższego orzeczenia pełnomocnik wnioskodawcy wywiódł kasację, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, poprzez:

- błędne przyjęcie, że zasądzenie na rzecz J. R. tytułem zadośćuczynienia kwoty 120 000 zł stanowi odpowiednią kwotę zadośćuczynienia – podczas gdy zasądzona na rzecz J. R. kwota 120 000 zł stanowi zadośćuczynienie rażąco niskie i nie odpowiadające istotnym okolicznościom, a zatem niewspółmierne do stopnia i długotrwałości cierpień doznanych przez J. R. w okresie internowania;
- błędne przyjęcie, że brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz J. R. odszkodowania za krzywdy, szkody i przejawy represji (w szczególności zakaz pracy), które miały miejsce po okresie internowania (aż do roku 1989), a które pozostawały w bezpośrednim związku z wykonaniem decyzji o internowaniu – podczas gdy krzywdy, szkody i przejawy represji (w szczególności zakaz pracy), wynikające z internowania, nie ograniczały się wyłącznie do skutków powstałych w wyniku fizycznego pozbawienia wolności i internowania i tylko w czasie ich trwania, lecz trwały aż do 1989 r.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie, podnosząc, że zmierza ona do wykazania, iż art. 8 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego obejmuje swym zakresem nie tylko roszczenia wynikające z doznanych szkód i krzywd, związanych z wykonaniem decyzji o internowaniu, lecz także te wynikające z faktu doznania różnych form represji związanych bezpośrednio z prowadzoną przez J. R. działalnością opozycyjną. Prokurator ocenił takie rozumowanie jako błędne, wskazując, że przeczy mu wprost nie tylko treść powołanego przepisu, ale także ugruntowane i bogate orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Wobec powyższego prokurator stwierdził, że zaaprobowanie wykładni forsowanej przez pełnomocnika J. R. doprowadziłoby do wydania orzeczenia z rażąco obrazą przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Postanowieniem z 7 listopada 2019 r., IV KK 360/18, Sąd Najwyższy oddalił kasację pełnomocnika wnioskodawcy J. R. jako oczywiście bezzasadną, odstępując od sporządzenia pisemnego uzasadnienia.

Następnie, pismem procesowym z dnia 5 listopada 2020 r., Prokurator Generalny, działając na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym i powołując się na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, wniósł skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 8 lutego 2018 r., sygn. akt II AKa (...) – zaskarżając go w całości na korzyść wnioskodawcy J. R.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 i 3 ustawy o Sądzie Najwyższym Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie:
 - zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej, wyrażonych w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez nieuwzględnienie słusznych argumentów wnioskodawcy dotyczących rozmiaru szkód i krzywd, których wnioskodawca doznał w okresie internowania oraz do roku 1989, co skutkowało zasądzeniem zadośćuczynienia w kwocie nieadekwatnej do ich rozmiaru;
 - zasady godności, wyrażonej w art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, będącej źródłem wolności i praw człowieka i obywatela, która ma być chroniona i szanowana przez organy władzy publicznej, poprzez nieuwzględnienie sytuacji prawnej i faktycznej wnioskodawcy do roku 1989, będącej konsekwencją podej-

mowanej przez wnioskodawcę działalności opozycyjnej z pobudek patriotycznych, która była zwalczana przez ówczesne organy władzy, w wyniku czego wydano decyzję o internowaniu wnioskodawcy, a następnie pozbawiono go możliwości podjęcia pracy, poprzez takie działanie ówczesnych służb, które skutkowało brakiem jego zatrudnienia, bądź w przypadku przyjęcia go do pracy, podejmowaniem przez te służby czynności doprowadzających do jego zwolnienia;

2. oczywistą sprzeczność ustaleń Sądu w zakresie odpowiedniej wysokości zasądzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia, poprzez ustalenie, że kwota 120 000 zł czynić będzie zadość wymogom poczucia sprawiedliwości społecznej, podczas gdy z treści zebranego materiału dowodowego wynika, że w związku z rozmiarem krzywd i szkód doznanych przez wnioskodawcę, w szczególności powstałych z powodu internowania i następnych, ukierunkowanych na szykanowanie i zastraszenie, działań ówczesnych organów władzy, powodujących między innymi niemożność podjęcia pracy przez wnioskodawcę, obligował Sąd do zasądzenia na jego rzecz żądanej kwoty.

Wobec powyższego, Prokurator Generalny, na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154 ze zm.; dalej: u.SN) Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych.

Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub
 - 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Stosownie do art. 115 § 1 u.SN w okresie 6 lat od dnia wejścia w życie ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze nie stosuje się.

Artykuł 115 § 1a u.SN stanowi, że skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 nie stosuje się.

Nie ulega wątpliwości, że skarżący – Prokurator Generalny – jest legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej w przedmiotowej sprawie zgodnie z art. 115 § 1a u.SN.

Podobnie, brak jest wątpliwości co do tego, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 8 lutego 2018 r. jest prawomocny i nie może zostać wzruszony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, a także, że zachowany został przewidziany w art. 115 § 1 u.SN termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Jak wynika z treści art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Powołany przepis, z mocy art. 95 pkt 2 u.SN, stosuje się w postępowaniu w sprawie skargi nadzwyczajnej.

Roszczenie dochodzone przez wnioskodawcę – na korzyść którego wniesiona została skarga nadzwyczajna – opiera się na regulacji art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1820), który przewiduje, że osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wydania lub wykonania orzeczenia albo decyzji. W razie śmierci tej osoby uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców.

Oba sformułowane przez skarżącego zarzuty – choć nie zostało to wyrażone wprost w ich treści – zmierzają w istocie do zakwestionowania stanowiska zajmowanego przez Sądy obu instancji, które zgodnie przyjęły, że przy okazji dochodzenia roszczeń związanych z internowaniem w okresie stanu wojennego na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie można żądać rekompensowania wszelkich innych szkód materialnych i niematerialnych nie wynikających bezpośrednio z internowania, a w szczególności tych, które powstały po pozbawieniu wolności w tej formie; zaś przyznana J. R. kwota 120 000 zł rekompensuje wyrządzoną mu krzywdę, spełniając kryterium zadośćuczynienia odpowiedniego.

W pierwszej kolejności, zaprzeczając takiej wykładni przepisów powołanej ustawy, skarżący wskazał w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej, że „[i]ntencją ustawodawcy uchwalającego ustawę z dnia 23 lipca 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, było jak najszerze zrekompensowanie szkód i krzywd osobom, które z pobudek patriotycznych podjęły działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego i spotkały je za to represje niezależnie od tego, czy były sankcjonowane orzeczeniami ówczesnego państwa czy też bez podstaw prawnych. Analiza skarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) prowadzi do wniosku, iż nie jest on zgodny z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, gdyż nie jest sprawiedliwy, bowiem nie rekompensuje zgodnie z założeniami ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, krzywd, których doznał J. R. w wyniku prowadzonej z pobudek patriotycznych działalności opozycyjnej.”. Jak wynika z tego samego uzasadnienia skargi nadzwyczajnej podniesione zarzuty – zarówno odnoszące się do naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej oraz zasady godności, określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak i wskazujące na oczywistą sprzeczność ustaleń Sądu Apelacyjnego w (...) w zakresie odpowiedniej wysokości zasądzanego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia – odnoszą się w istocie do kwestii związanych z wykładnią przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne

orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, która wedle skarżącego winna uwzględniać, że „szkoda spowodowana internowaniem nie musi powstać w trakcie jego trwania, ale także w okresie późniejszym, bowiem ustawodawca nie zawęził działania tej normy przez wprowadzenie w niej wymogu zaistnienia szkody wyłącznie w okresie pozbawienia wolności na skutek decyzji o internowaniu”. Dodatkowo, w odniesieniu do zarzutu oczywistej sprzeczności ustaleń Sądu Apelacyjnego w (...) w zakresie wysokości przyznanego J. R. zadośćuczynienia, w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej wskazano, że „[s]ądy obydwu instancji rozpoznając przedmiotową sprawę dokonały oczywiście sprzecznych ustaleń w zakresie odpowiedności wysokości zasądzanego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia, poprzez uznanie, że kwota 120 000 zł czynić będzie zadość wymogom poczucia sprawiedliwości społecznej, nie uwzględniły zebranego w sprawie materiału dowodowego, ustalając, że zadośćuczynienie w przyznanej kwocie jest prawidłowe. Zasądzone zadośćuczynienie nie rekompensuje należycie doznanej przez wnioskodawcę krzywdy.”.

Zarówno zarzuty odnoszące się do błędnej wykładni art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, jak i zarzuty dotyczące odpowiedności kwoty zasądzonej na rzecz J. R. tytułem zadośćuczynienia, były podnoszone także we wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy kasacji – która została oddalona jako oczywiście bezzasadna postanowieniem Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., sygn. akt IV KK 360/18. W ramach nadzwyczajnego środka zaskarżenia zarzucano rażące naruszenie prawa karnego materialnego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia – tj. art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego – poprzez:

- błędne przyjęcie, że zasądzenie na rzecz J. R. tytułem zadośćuczynienia kwoty 120 000 zł stanowi odpowiednią kwotę zadośćuczynienia – podczas gdy zasądzona na rzecz J. R. kwota 120 000 zł stanowi zadośćuczynienie rażąco niskie i nie odpowiadające istotnym okolicznościom, a zatem niewspółmierne do stopnia i długotrwałości cierpień doznanych przez J. R. w okresie internowania;
- błędne przyjęcie, że brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz J. R. odszkodowania za krzywdy, szkody i przejawy represji (w szczególności zakaz pracy), które miały miejsce po okresie internowania (aż do roku 1989), a które pozostawały w bezpośrednim związku z wykonaniem decyzji o internowaniu – podczas gdy krzywdy, szkody i przejawy represji (w szczególności zakaz pracy), wynikające z internowania, nie ograniczają się wyłącznie do skutków powstałych w wyniku fizycznego pozbawienia wolności i internowania i tylko w czasie ich trwania, lecz trwały aż do 1989 r.

Tymczasem, zgodnie z art. 90 § 2 u.SN, skargi nadzwyczajnej nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że pomimo wielokrotnego posługiwania się pojęciem „zarzut”, co świadczy o istotności tego określenia w systemie środków zaskarżenia, ustawodawca nie sformułował jego definicji. Co szczególnie istotne, znaczenie tego pojęcia nie zostało sprecyzowane ani w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, ani w znajdujących w niniejszej sprawie zastosowanie przepisach Kodeksu postępowania karnego dotyczących kasacji – gdzie mimo sformalizowania postępowania kasacyjnego nie sformułowano podwyższonych wymogów co do treści stawianych w kasacji

zarzutów. Wobec powyższego, poszukując znaczenia pojęcia „zarzut”, należy odwołać się przede wszystkim do powszechnego rozumienia tego zwrotu w języku polskim – w tym ujęciu określenie „zarzut” oznacza „słowa zawierające ujemną ocenę czegoś, zastrzeżenie, pretensje do kogoś o coś” (por. *Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), t. III, Warszawa 1981, s. 955). Podobnie pojęcie to definiowane jest w doktrynie, gdzie wskazuje się, że „zarzut” to twierdzenie skarżącego o zaistniałym uchybieniu; przedstawione przez skarżącego twierdzenie, iż zaskarżone orzeczenie jest wadliwe. Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że „pod kątem wymogu formalnego wymienienia w kasacji uchybienia, miarodajna jest istota, rzeczywista natura prawna podniesionego *in concreto* uchybienia, a nie zawarte w kasacji jego «oznaczenie»” (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1998 r., V KKN 207/97). Choć wskazanie to, że względu na realia rozstrzyganej sprawy, odniesiono do zarzutów podawanych jako podstawy kasacyjne, to jednak niewątpliwie ma ono charakter uniwersalny i nakazuje w każdej sprawie poszukiwać rzeczywistej merytorycznej zawartości stawianych zarzutów, ich istoty.

Z kolei ustalenie tożsamości zarzutów, o której mowa w art. 90 § 2 u.SN, nie może sprowadzać się do porównania ich literalnego brzmienia – przyjęcie takiego założenia oznaczałoby bowiem, że już niewielka zmiana w sposobie redakcji zarzutu skargi nadzwyczajnej w stosunku do zarzutu sformułowanego w uprzednio rozpoznanej przez Sąd Najwyższy kasacji lub skardze kasacyjnej prowadziłaby do konieczności uznania, iż mają one odmienny charakter. Podobnie, weryfikacja tożsamości zarzutów nie może ograniczać się wyłącznie do badania ich podstaw prawnych, wskazywanych przez skarżącego – najpierw w kasacji lub skardze kasacyjnej, a następnie w skardze nadzwyczajnej. Należy bowiem zwrócić uwagę, że podstawy skargi nadzwyczajnej – zwłaszcza zaś podstawa szczególna z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN – mogą odwoływać się w istocie do tych samych naruszeń, które były już podnoszone na etapie postępowania kasacyjnego, ujmując je jednak z czysto konstytucyjnego punktu widzenia, bez powiązania ze stanowiącymi konkretyzację norm zawartych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepisami aktów rangi ustawowej. Oznacza to, że wnosząc skargę nadzwyczajną można w pewien sposób modyfikować zarzuty, zwłaszcza w zakresie wskazywania ich podstaw prawnych, tak, iż mimo że niosą one za sobą tę samą zawartość merytoryczną, to jednak *prima facie* wydają się zarzutami o odmiennym charakterze od tych sformułowanych w rozpoznanej wcześniej przez Sąd Najwyższy kasacji lub skardze kasacyjnej.

Powyższe przesądza, że dla zweryfikowania, czy podniesione w skardze nadzwyczajnej zarzuty nie były przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym, niewystarczające okazać się może porównanie zarzutów podniesionych w skardze nadzwyczajnej z zarzutami podniesionymi w kasacji lub skardze kasacyjnej jedynie w ich warstwie redakcyjnej czy też w zakresie wskazywanych przez skarżących podstaw prawnych tych zarzutów. W takiej sytuacji konieczne staje się sięgnięcie także do części motywacyjnej – uzasadnienia – zarówno kasacji bądź skargi kasacyjnej, jak i skargi nadzwyczajnej. Przydatność takiego sposobu identyfikacji uchybień podniesionych w środku zaskarżenia wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, wskazując, że „przy braku spójności między treścią zarzutu kasacji a uzasadnieniem należy kierować się regułą interpretacyjną wyrażoną w art. 118 § 1 k.p.k., w myśl której znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia. W przypadku kasacji znaczenie to wyraża się w oświadczeniu, które realizuje wymóg podania, na czym polega zarzucone uchybienie (art. 526 § 1 k.p.k.), a więc zawartym w uzasadnieniu” (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 1999 r., III KZ 74/99; por. także: wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 2001 r., III KKN 596/00; postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2003 r., III KK 360/02).

W analizowanym przypadku to właśnie uzasadnienie skargi nadzwyczajnej pozwala na zdekodowanie prawdziwych podstaw twierdzenia skarżącego co do wadliwości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...).

Z przytoczonych już powyżej fragmentów uzasadnienia skargi nadzwyczajnej w sposób jednoznaczny wynika, że twierdzenia Prokuratora Generalnego o wadliwości zaskarżonego orzeczenia – formułowane zarówno w ramach przesłanki z art. 89 § 1 pkt 1 u. SN, jak i przesłanki z art. 89 § 1 pkt 3 u. SN – opierają się w istocie na zarzucie błędnej wykładni art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Analiza całokształtu skargi nadzwyczajnej pozwala na kategoryczne stwierdzenie, że w ocenie skarżącego przepis ten został wyłożony zbyt wąsko, co skutkowało przyznaniem J. R. zadośćuczynienia wyłącznie za krzywdę doznaną w okresie internowania, i to w niespełniającej, zdaniem skarżącego, kryterium odpowiedniości kwocie 120 000 zł. Te same domniemane uchybienia wskazywane były jako podstawy kasacji wywiedzionej uprzednio przez pełnomocnika J. R. – z tą jednak różnicą, że w przypadku kasacji zarzut naruszenia art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego został sformułowany wprost, w jej *petitum*.

Mając na uwadze powyższe, zważywszy jednocześnie, że Sąd Najwyższy, oddalając postanowieniem z 7 listopada 2019 r., sygn. akt IV KK 360/18, kasację pełnomocnika wnioskodawcy J. R. jako oczywiście bezzasadną, wydał orzeczenie „w toku” postępowania w rozumieniu art. 94 § 2 u. SN, stwierdzić należy, iż w przedmiotowej sprawie zachodzi ograniczenie, o którym mowa w art. 90 § 2 u. SN.

Dla stwierdzenia istnienia wskazanego ograniczenia nie ma decydującego znaczenia, że Sąd Najwyższy, działając na podstawie art. 535 § 3 k.p.k., odstąpił od sporządzenia pisemnego uzasadnienia postanowienia z 7 listopada 2019 r., sygn. akt IV KK 360/18 – okoliczność ta *per se* nie przesądza bowiem, iż Sąd Najwyższy, oddalając kasację pełnomocnika J. R. jako oczywiście bezzasadną, w ogóle nie analizował kwestii wykładni art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Na tym tle należy podkreślić, że decyzja procesowa o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej ma charakter rozstrzygnięcia merytorycznego – co oznacza, że kasacja pełnomocnika J. R. została rozpoznana, zachodzi zatem pierwsza przesłanka stwierdzenia ograniczenia z art. 90 § 2 u. SN. Analiza odpowiedzi na kasację skłania zaś do przyjęcia, że kwestia wykładni art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego była badana przez Sąd Najwyższy w toku postępowania kasacyjnego – i z jego pełną akceptacją spotkała się wykładnia dokonana przez Sąd Apelacyjny w (...) w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pozostająca zresztą w zgodzie z dominującą linią orzecniczą. Powyższe świadczy o wypełnieniu także drugiej przesłanki stwierdzenia ograniczenia przewidzianego w art. 90 § 2 u. SN.

Zważywszy zatem, że w świetle art. 90 § 2 u. SN niedopuszczalne jest formułowanie zarzutów skargi nadzwyczajnej w sposób zmierzający do wymuszenia kolejnej kontroli orzeczenia, którego prawidłowość w zakresie podnoszonych w skardze uchybień była już wcześniej weryfikowana przez Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym, skargę nadzwyczajną – jako niedopuszczalną – należało pozostawić bez rozpoznania na podstawie art. 95 pkt 2 u. SN w zw. z art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 90 § 2 u. SN.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

39.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r.

I NSNk 11/20

Teza:

Orzeczenie sądu oddalające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 2 k.p.k., ani nie dotyczy głównego przedmiotu postępowania odszkodowawczego, ani tym bardziej nie tworzy nowej, trwałej sytuacji prawnej. Podobnie cechy orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie nie posiada orzeczenie uwzględniające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie wskazanego przepisu Kodeksu postępowania karnego. Powyższe orzeczenia stanowią jedynie instrument (lub odpowiednio przeszkodę) do wznowienia postępowania zasadniczego w sprawie o przyznanie odszkodowania za internowanie.

Przewodniczący: sędzia SN Janusz Niczyporuk (sprawozdawca)

Sędzia SN: Krzysztof Wiak

Ławnik SN: Arkadiusz Janusz Sopata

Sąd Najwyższy z udziałem Prokuratora Generalnego, w sprawie z wniosku S. S. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za internowanie

po rozpoznaniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych na rozprawie w dniu 27 maja 2021 r., skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. II AKo (...) o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 6 stycznia 2009 r., sygn. IV Ko (...)

pozostawia skargę bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z 6 stycznia 2009 r. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz S. S. kwotę 16 000 zł (słownie: szesnaście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za internowanie w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 20 września 1982 r. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazano art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (t.j. Dz.U. 1991, nr 34, poz. 149 ze zm.; dalej: ustawa lutowa).

W następstwie powyższego S. S. działając przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł do Sądu Apelacyjnego w (...) wniosek o wznowienie postępowania zakończonego wskazanym wyżej wyrokiem domagając się zmiany wyroku, poprzez:

1. zasądzenie na jego rzecz dodatkowo kwoty 60 000 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za internowanie lub
2. uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L. (w części oddalającej żądanie).

Jako podstawę wniosku o wznowienie postępowania Skarżący wskazał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1 marca 2011 r. sygn. akt P 21/09, w którym Trybunał orzekł o niekonstytucyjności art. 8 ust. 1a ustawy lutowej.

Sąd Apelacyjny w (...) postanowieniem z 20 czerwca 2018 r., sygn. akt II AKo (...) wniosek oddalił. W ocenie Sądu Apelacyjnego w (...) niekonstytucyjność przepisów ustawy lutowej nie przesądza o podjęciu postępowania sądowego w sprawach, których przedmiotem rozpoznania było roszczenie odszkodowawcze i zadośćuczynienie za represje związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Sąd Apelacyjny w (...), dzieląc jednocześnie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 26 września 2011 r., sygn. akt II Ko 51/11 uznał, że dodatkowo w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki skutecznego wystąpienia z wnioskiem o wznowienie na podstawie art. 540 § 2 k.p.k.

Prokurator Generalny działając na podstawie art. 89 § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825; dalej: ustawa o SN), powołując konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej wniósł skargę nadzwyczajną od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z 20 czerwca 2018 r., sygn. akt II AKo (...). Działając na podstawie art. 89 § 1 pkt 1–3 ustawy o SN Prokurator Generalny zaskarżonemu postanowieniu zarzucił:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 486 ze zm.), a mianowicie: zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej wyrażonych w art. 2 Konstytucji RP poprzez nieuwzględnienie słusznych argumentów wnioskodawcy dotyczących rozmiaru szkód i krzywd, których doznał w okresie internowania, co skutkowało wydaniem orzeczenia uniemożliwiającego dochodzenie adekwatnego i sprawiedliwego zadośćuczynienia oraz zasady godności wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP, będącej źródłem wolności i praw człowieka i obywatela, która ma być chroniona i szanowana przez organy władzy publicznej, poprzez uniemożliwienie dochodzenia zadośćuczynienia w pełnej wysokości, zgodnie z wytycznymi wynikającymi z wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. P 21/09;

2. naruszenie w sposób rażący przepisów prawa, tj.: art. 92 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegające na dowolnym przyjęciu przez Sąd Apelacyjny w (...) za adekwatną kwoty zasądzonej na rzecz S. S. tytułem zadośćuczynienia przez Sąd Okręgowy w L., podczas gdy wyrok nie zawierał uzasadnienia, które pozwalałoby na takie ustalenia oraz na dowolnym przyjęciu, czym kierował się Sąd Okręgowy w L., określając kwotę zadośćuczynienia, jak również wyprowadzeniu nieuzasadnionego wniosku, że wobec niezastosowania przez Sąd Okręgowy w L., jako podstawy orzeczenia, art. 8 ust. 1a ustawy lutowej, Sąd Okręgowy w L. nie uwzględnił przy wydawaniu wyroku treści tego przepisu limitującego wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia do kwoty 25 000 zł, zaś zasądzona kwota 16 000 zł wyczerpywała w całości roszczenia wnioskodawcy, co skutkowało rażąco i mającą istotny wpływ na treść tego orzeczenia obrazą art. 540 § 2 k.p.k., polegającą na oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w L., zasądza- jącego na rzecz uczestnika tego postępowania kwotę 16 000 zł tytułem zadośćuczynienia, pomimo że Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 1 marca 2011 r., w sprawie o sygn. akt P 21/09, orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 8 ust. 1a ustawy lutowej;

3. oczywistą sprzeczność ustaleń Sądu w zakresie odpowiedniej wysokości zasądzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia, poprzez ustalenie, że kwota 16 000 zł była

odpowiednia i wystarczająca w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez wnioskodawcę, podczas gdy z treści zebranego materiału dowodowego wynika, że rozmiar krzywd i szkód doznanych przez wnioskodawcę, obligował Sąd do umożliwienia mu uzyskania adekwatnego zadośćuczynienia, które czyniłoby zadość wymogom poczucia sprawiedliwości społecznej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Prokurator Generalny na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN, wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 1 pkt 1 lit. b ustawy o SN, Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy o SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub
 - 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
 - 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

W ramach podstaw materialnych skargi nadzwyczajnej ustawodawca wyróżnił podstawy ogólne, na których musi opierać się każda skarga nadzwyczajna oraz podstawy szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej. Przede wszystkim mając na uwadze art. 89 § 1 ustawy o SN. Do podstaw ogólnych skargi nadzwyczajnej należy zapewnienie zgodności prawomocnego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Natomiast podstawy szczególne skargi obejmują sytuacje, gdy: 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Rozpoznając skargę nadzwyczajną Sąd Najwyższy bada istnienie wskazanych w niej podstaw szczególnych, a w wypadku występowania choćby jednej z nich dodatkowo ocenia, czy została spełniona podstawa ogólna. Dopiero kumulatywne wystąpienie podstawy ogólnej i podstawy szczególnej może stanowić przesłankę uwzględnienia skargi.

Przychodząc do formalnej oceny dopuszczalności rozpoznania skargi nadzwyczajnej wyjaśnić należy, że stosownie do dyspozycji art. 89 § 1 ustawy o SN skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania.

W realiach analizowanej sprawy skarga nadzwyczajna została wniesiona w dniu 3 grudnia 2020 r. (data wpływu do Sądu Najwyższego). Skarga nadzwyczajna została złożona w całości na korzyść wnioskodawcy, a ponadto w sprawie nie była wnoszona kasacja. Powyższe prowadzi do wniosku, że w sprawie nie znajdują zastosowania dodatkowe ograniczenia temporalne wskazane w art. 89 § 3 ustawy o SN. Tym samym termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej został dochowany.

W kontekście art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy o SN nie budzi wątpliwości także legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej. Ponadto, zaskarżone orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Odnosząc się natomiast do skarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) z 20 czerwca 2018 r. wyjaśnić należy, że nie jest to orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, w myśl art. 89 § 1 ustawy o SN. Nie ulega bowiem wątpliwości, że orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie był wyrok Sądu Okręgowego w L. z 6 stycznia 2009 r.

Na gruncie postępowania cywilnego pojęcie postanowienia kończącego postępowanie w sprawie odnoszone jest m.in. do postanowień zamykających „drogę do wydania orzeczenia sądu danej instancji, rozstrzygającego istotę sprawy w procesie (wyrokiem) lub postępowaniu nieprocesowym (postanowieniem), a ponadto postanowień, które kończą sprawę jako pewną całość poddaną pod osąd, a więc dotyczące całości sprawy, a będące ostatnimi orzeczeniami wydanymi w postępowaniu” (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 października 2000 r., III CZP 31/00). Z kolei na gruncie postępowania karnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowany jest głównie kończący charakter orzeczenia, prowadzący do stworzenia trwałej (stabilnej) sytuacji prawnej po przeprowadzeniu postępowania (por. uchwała Pełnego Składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 9 października 2000 r., I KZP 4/00).

Orzeczenie sądu oddalające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 2 k.p.k., ani nie dotyczy głównego przedmiotu postępowania odszkodowawczego, ani tym bardziej nie tworzy nowej, trwałej sytuacji prawnej. Podobnie cechy orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie nie posiada orzeczenie uwzględniające wniosek o wznowienie postępowania na podstawie wskazanego przepisu Kodeksu postępowania karnego. Powyższe orzeczenia stanowią jedynie instrument (lub odpowiednio przeszkodę) do wznowienia postępowania zasadniczego w sprawie o przyznanie odszkodowania za internowanie.

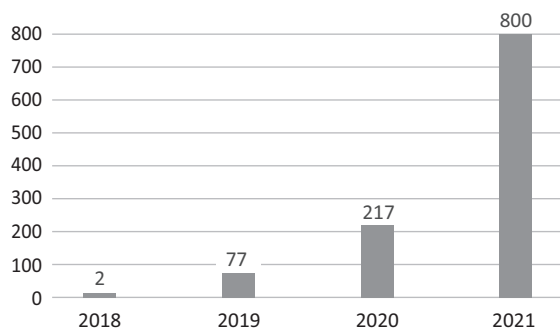
Na marginesie należy zaznaczyć, że przyjęcie innego stanowiska oznaczałoby, że w każdej sytuacji, gdy upłynął termin na wniesienie skargi nadzwyczajnej (art. 89 § 3 ustawy o SN) byłoby wystarczające spowodowanie wydania jakiegokolwiek orzeczenia (także oddalającego skargę lub wniosek) w jakiegokolwiek sprawie o charakterze ubocznym w stosunku do sprawy głównej, by terminy na wniesienie skargi nadzwyczajnej zaczęły biec od nowa. Taki stan rzeczy byłby, rzecz jasna, niedopuszczalny. Pozostawałby bowiem w sprzeczności nie tylko z argumentami natury aksjologicznej, które przesądziły o wprowadzeniu instytucji skargi nadzwyczajnej do polskiego porządku prawnego, lecz także z literalnym brzmieniem art. 89 § 1 ustawy o SN.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy przyjąć, że skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego, złożona w niniejszej sprawie, poprzez to, że nie dotyczy orzeczenia kończącego postępowania w sprawie, nie spełnia wymogów formalnych przewidzianych w art. 89 § 1 u.SN.

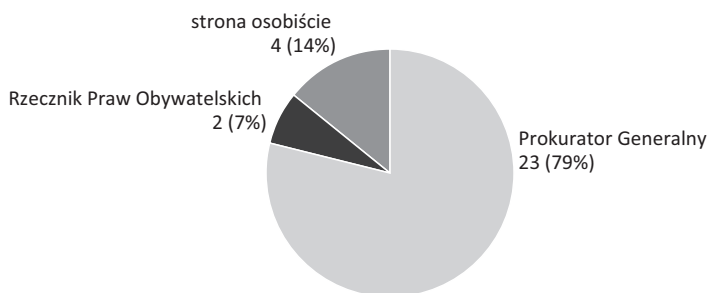
IV. Statystyki za lata 2018–2021

Wpływ spraw ze skarg nadzwyczajnych

Łącznie w latach 2018–2021: 1096 spraw

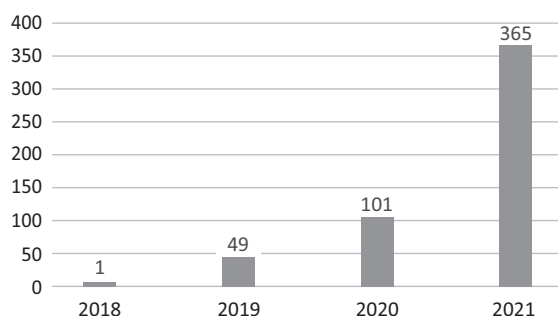


Podmioty wnoszące skargi nadzwyczajne w sprawach karnych



Rzeczywisty wpływ spraw ze skarg nadzwyczajnych w sprawach cywilnych, gospodarczych oraz w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych

Łącznie w latach 2018–2021: 516

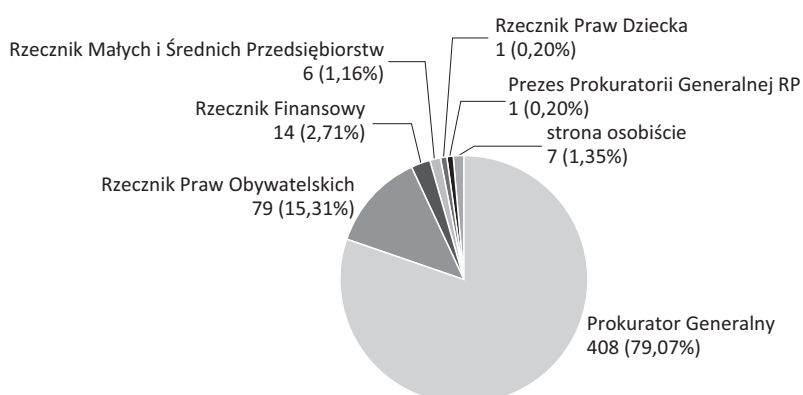


Rok 2019 – 49, w tym z zakresu prawa pracy – 2, z zakresu ubezpieczeń społecznych – 2

Rok 2020 – 101, w tym z zakresu prawa pracy – 8, z zakresu ubezpieczeń społecznych – 4

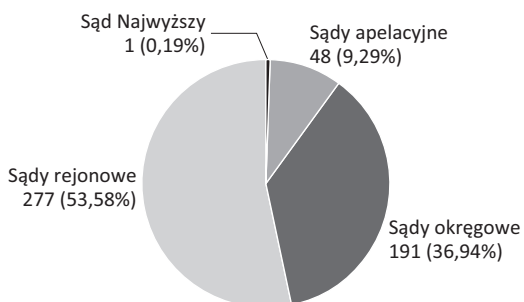
Rok 2021 – 365, w tym z zakresu prawa pracy – 5, z zakresu ubezpieczeń społecznych – 8

Podmioty wnoszące skargi nadzwyczajne w sprawach cywilnych, gospodarczych oraz w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych



**Sądy, które wydały orzeczenia w sprawach cywilnych, gospodarczych
oraz w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych,
zaskarżone skargami nadzwyczajnymi**

Łącznie w latach 2018–2021: 517



**Załatwienia spraw ze skarg nadzwyczajnych w sprawach cywilnych, gospodarczych
oraz sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych**

Łącznie w latach 2018–2021: 153

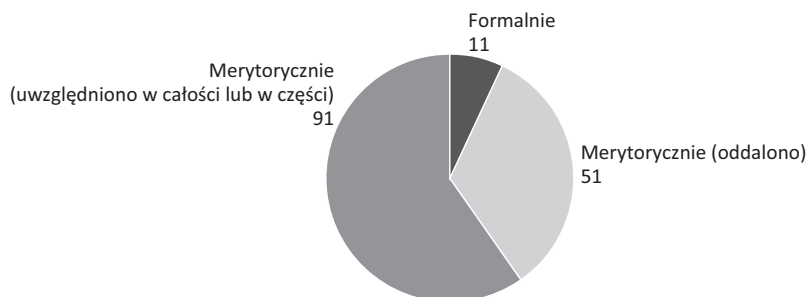
w tym:

formalnie – 11 (7%)

merytorycznie – 142 (93%)

w tym: 51 oddalono (36%)

91 uwzględniono w całości bądź w części (64%)



Indeks rzeczowy

obejmuje orzecznictwo SN za lata 2018–2021

(Sygnatury wskazane pogrubioną kursywą odnoszą się do orzeczeń, które wraz z uzasadnieniami zostały opublikowane w niniejszym tomie)

C

Cesja wierzytelności I NSNc 18/21

D

Decyzja administracyjna

- organu rentowego I NSNc 8/21
- związanie sądu I NSNc 26/21

Dobro dziecka *I NSNc 42/20, I NSNc 36/21, I NSNc 357/21*

Dobro osobiste

- bezprawność naruszenia *I NSNc 89/20*
- ochrona *I NSNZP 2/19*, I NSNc 5/19, *I NSNc 89/20, I NSNc 156/20, I NSNc 53/21*

Dobro rodziny *I NSNc 42/20*

Dokument zagraniczny I NSNc 48/19

Dyrektywa prewencji ogólnej *I NSNk 5/20*

Dziedziczenie

- ochrona *I NSNc 1/19*, I NSNc 40/19, I NSNc 59/20, I NSNc 102/20, *I NSNc 72/21*, I NSNc 76/21, I NSNc 230/21
- przez przysposobionego I NSNc 3/19

E

Eksmisja I NSNc 46/19, *I NSNc 61/19*, I NSNc 159/20

G

Godność człowieka

- ochrona I NSNc 21/20, I NSNc 57/20, *I NSNc 156/20*, I NSNk 2/21

H

Hipoteka *I NSNc 147/20*, I NSNc 456/21

K

Kara

- pozbawienia wolności *I NSNk 5/20*
- wymiar *I NSNk 5/20*

Kasacja *I NSNk 4/19*

- oddalenie *I NSNZP 1/19*

Klauzula nadużycia prawa podmiotowego

- *I NSNc 9/19, I NSNc 23/19*, I NSNc 43/19
- w sprawach pracowniczych *I NSNp 3/20*

Konsument

- definicja *I NSNc 152/20*, I NSNc 178/20
- ochrona konsumencka *I NSNc 22/20*, I NSNc 57/20, I NSNc 140/20, I NSNc 178/20, *I NSNc 53/21*, I NSNc 147/21, I NSNc 180/21

Kontrola nadzwyczajna *I NSNc 22/20*,

- I NSNc 57/20, I NSNc 15/21
- konstytucyjny charakter *I NSNc 22/20*

Krzywdą

- znikomy wymiar *I NSNc 156/20*

Księga wieczysta

- rękojmia wiary publicznej *I NSNc 44/19*, I NSNc 456/21
- uzgodnienie treści księgi z rzeczywistym stanem prawnym I NSNc 38/20
- zasada pierwszeństwa praw wpisanych do księgi I NSNc 456/21

L

Legitymacja

- do złożenia skargi nadzwyczajnej *I NSNc 22/20*, I NSNk 6/21
- prokuratora do wytoczenia samoistnego powództwa *I NSNc 68/20*

Lichwa I NSNc 47/19

Lokal socjalny I NSNc 159/20

Lokator *I NSNc 61/19*

M

Miejsce stałego pobytu

- dziecka *I NSNc 36/21*

N

Nakaz zapłaty I NSNc 49/19

- odmowa wydania I NSNc 47/19, I NSNc 24/20, I NSNc 43/20, I NSNc 230/21
- podstawy wydania I NSNc 47/19, I NSNc 24/20, I NSNc 43/20, I NSNc 230/21

Niedozwolone postanowienie umowne

- w umowie kredytowej *I NSNc 180/20*

Nieważność postępowania I NSNc 9/21

Notoria

- powszechne I NSNc 245/21
- urzędowe I NSNc 245/21

O

Obowiązek alimentacyjny I NSNc 79/20, I NSNc 131/20

Odpowiedzialność odszkodowawcza

- I NSNc 80/20, I NSNc 90/20
- komornika za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania *I NSNc 97/20*
- miarkowanie odszkodowania I NSNc 50/20

Odsetki

- maksymalne *I NSNc 2/19*, I NSNc 28/19, *I NSNc 35/20*
- nadmiernie wygórowane I NSNc 47/19, I NSNc 24/20, I NSNc 43/20, I NSNc 230/21
- za opóźnienie *I NSNc 2/19*, I NSNc 28/19

Ograniczona odpowiedzialność pozwanego

- zastrzeżenie w orzeczeniu I NSNc 24/20, *I NSNc 147/20*

Opinia biegłego

- charakter I NSNc 172/20
- dodatkowa I NSNc 15/20
- nieistniejąca I NSNc 130/21
- prywatna I NSNc 15/20
- przeprowadzona w innej sprawie I NSNc 15/20
- psychiatryczna I NSNk 2/20
- w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego I NSNk 2/20
- z urzędu I NSNc 147/21

Orzeczenie kończące postępowanie

I NSNc 9/19, I NSNk 2/21

- w sprawie egzekucyjnej I NSNc 82/21

P

Pełnomocnictwo procesowe

- zakres *I NSNc 2/19*

Pochodzenie dziecka I NSNc 131/20

Podstawa rozstrzygnięcia I NSNc 64/21

Polislokata I NSNc 82/20

Postępowanie dowodowe

- w sprawie o ustalenie ojcostwa *I NSNc 131/20*
- w sprawie spadkowej I NSNc 62/19, I NSNc 89/21

Postępowanie dyscyplinarne I NSNk 4/19

Pozaodsetkowe koszty kredytu I NSNc 180/20

Pozytywna prognoza kryminologiczna I NSNk 5/20

Praca w warunkach szczególnych

- I NSNc 1/21

Prawo

- do czci I NSNk 2/21
- do dobrego imienia I NSNk 2/21
- do sądu I NSNc 45/19, I NSNc 115/20, *I NSNc 72/21*

Przedawnienie

- przerwanie biegu *I NSNc 23/19*, I NSNc 84/20, I NSNc 169/20
- rozpoczęcie biegu I NSNc 84/20

Przejęcie zakładu pracy I NSNc 5/21

Przesłanki skargi nadzwyczajnej

- naruszenia konstytucyjnych zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela *I NSNc 1/19*, I NSNc 40/19, I NSNc 45/19, I NSNu 1/20, I NSNc 5/20, *I NSNc 22/20*, *I NSNc 42/20*, I NSNc 57/20, I NSNc 59/20, I NSNc 82/20, I NSNc 102/20, *I NSNc 147/20*, *I NSNc 6/21*, I NSNc 26/21, *I NSNc 53/21*, *I NSNc 72/21*, I NSNc 76/21, *I NSNc 104/21*, I NSNc 147/21, I NSNc 230/21
- obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw I NSNk 1/19, *I NSNc 7/19*, *I NSNc 22/20*, I NSNc 57/20, *I NSNc 89/20*, I NSNc 98/20, I NSNc 135/20, I NSNc 178/20, I NSNc 2/21, I NSNc 89/21

- oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego *I NSNk 4/19*, *I NSNc 21/20*, *I NSNc 154/20*, *I NSNc 6/21*
- ogólna *I NSNp 3/19*, *I NSNc 41/19*, *I NSNc 51/19*, *I NSNc 22/20*, *I NSNc 150/20*, *I NSNc 180/21*
- rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie *I NSNk 4/19*, *I NSNc 7/19*, *I NSNc 25/19*, *I NSNc 44/19*, *I NSNc 46/19*, *I NSNc 47/19*, *I NSNc 9/20*, *I NSNc 44/20*, *I NSNc 51/20*, *I NSNc 134/20*, *I NSNc 1/21*, *I NSNc 6/21*, *I NSNc 53/21*, *I NSNc 64/21*
- wzajemne relacje *I NSNk 1/19*, *I NSNc 48/19*, *I NSNu 1/20*, *I NSNc 12/20*, *I NSNc 50/20*, *I NSNc 57/20*, *I NSNc 84/20*, *I NSNc 109/20*
- zakaz łączenia podstaw *I NSNc 8/21*

Przymus adwokacko – radcowski*I NSNc 43/19***R****Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia***I NSNk 1/20***Res iudicata** *I NSNc 1/19*, *I NSNc 49/19*,*I NSNc 102/20*, *I NSNc 115/20*,*I NSNc 21/21*, *I NSNc 72/21*,*I NSNc 639/21***Rękojmia za wady** *I NSNc 152/20*,*I NSNc 171/20*

- domniemanie istnienia wady *I NSNc 152/20*

Rolnik *I NSNc 152/20***Rozwiązanie stosunku pracy**

- bez wypowiedzenia z winy pracownika *I NSNc 199/21*
- za wypowiedzeniem z powodu likwidacji stanowiska pracy *I NSNc 3/21*
- z radnym *I NSNp 3/20*

S**Samoistne posiadanie** *I NSNc 5/20***Skarb Państwa**

- odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu szkód doznanych w gospodarstwie rolnym *I NSNc 146/21*
- reprezentacja w procesie *I NSNc 105/20*

Skarga kasacyjna *I NSNc 9/19***Skarga nadzwyczajna**

- dopuszczalność *I NSNk 1/19*, *I NSNk 11/20*
- oddalenie *I NSNc 135/20*, *I NSNc 2/21*
- odpowiednie stosowanie przepisów o kasacji *I NSNk 4/19*
- odpowiednie stosowanie przepisów o skardze kasacyjnej *I NSNc 9/19*
- odrzucenie *I NSNc 7/19*, *I NSNc 98/20*
- publicznoprawna funkcja *I NSNp 3/19*, *I NSNc 5/19*, *I NSNk 5/19*, *I NSNc 7/19*, *I NSNc 48/19*, *I NSNc 62/19*, *I NSNk 8/20*, *I NSNc 12/20*, *I NSNc 76/21*
- rola *I NSNu 2/20*
- subsydiarny charakter *I NSNZP 2/19*, *I NSNc 104/21*
- termin do wniesienia *I NSNc 9/19*
- zakres podmiotowy *I NSNc 22/20*, *I NSNk 6/21*
- zakres przedmiotowy *I NSNc 9/19*, *I NSNc 25/19*, *I NSNc 41/19*, *I NSNc 49/19*, *I NSNk 11/20*, *I NSNc 82/21*
- zasadność *I NSNc 22/20*

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia *I NSNc 104/21***Skarga pauliańska**

- domniemanie dokonania czynności ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela *I NSNc 43/19*
- ochrona wierzytelności publicznoprawnych *I NSNc 43/19*

Skład sądu

- sprzeczny z prawem *I NSNc 9/21*
- w sprawie ze skargi nadzwyczajnej *I NSNZP 1/19*, *I NSNc 9/19*

Służebność

- drogi koniecznej *I NSNc 44/19*
- gruntowa *I NSNc 44/19*

Solidarna odpowiedzialność

- najemców *I NSNc 230/21*
- roszczenie regresowe między dłużnikami solidarnymi *I NSNc 79/20*

Spadek

- odrzucenie *I NSNc 62/19*, *I NSNc 59/20*, *I NSNc 76/21*
- stwierdzenie nabycia *I NSNc 62/19*, *I NSNc 47/21*, *I NSNc 89/21*, *I NSNc 196/21*

Spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa I NSNc 117/20

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu
I NSNc 46/19

Sprostowanie orzeczenia I NSNc 25/19

Strona

- wysłuchanie informacyjne I NSNc 45/19
- zdolność postulacyjna I NSNc 78/20

Swoboda testowania I NSNc 59/20

Syndyk masy upadłości I NSNc 117/20

Szkoda majątkowa

- obowiązek naprawienia I NSNc 90/20, *I NSNc 150/20*
- rozmiar I NSNc 50/20, I NSNc 90/20, *I NSNc 150/20*
- strata I NSNc 90/20, *I NSNc 97/20*, *I NSNc 150/20*
- utracone korzyści I NSNc 90/20, *I NSNc 150/20*

Ś

Środek karny I NSNk 1/20

T

Testament

- ustny I NSNc 47/21

U

Umowa

- darowizny I NSNc 43/19, *I NSNc 42/20*
- nieważność bezwzględna *I NSNc 7/19*, *I NSNc 42/20*
- o dochodzenie roszczenia *I NSNc 7/19*
- opcji nabycia akcji *I NSNc 22/20*, I NSNc 178/20
- pożyczki I NSNc 47/19, *I NSNc 180/20*
- sprzedaży *I NSNc 152/20*
- ubezpieczenia I NSNc 82/20, I NSNc 64/21
- użyczenia I NSNc 5/20

Ustalenia faktyczne

- podstawa I NSNc 45/19
- zmiana w postępowaniu apelacyjnym I NSNu 2/20
- związanie sądu *I NSNk 4/19*, *I NSNc 7/19*

Uzasadnienie orzeczenia I NSNc 68/20

- reformatoryjnego I NSNc 45/19
- w postępowaniu apelacyjnym I NSNc 45/19, I NSNc 4/21

Uznanie niewłaściwe *I NSNc 23/19*

W

Wartość przedmiotu zaskarżenia *I NSNc 9/19*

Warunkowe przedterminowe zwolnienie
I NSNk 1/19

Warunkowe zawieszenie wykonania kary
I NSNk 5/20

Weksel *I NSNc 22/20*, *I NSNc 176/20*

Więź rodzinna *I NSNZP 2/19*, I NSNc 5/19

Własność

- lokalu I NSNc 38/20, I NSNc 456/21
- ochrona *I NSNc 42/20*, I NSNc 230/21
- przysądzenie I NSNc 82/21, I NSNc 266/21

Wolność

- słowa *I NSNc 89/20*, I NSNk 2/21
- sumienia i wyznania *I NSNc 104/21*

Wydanie dziecka *I NSNc 36/21*,
I NSNc 357/21

- odmowa I NSNc 36/21

Wynagrodzenie pełnomocnika *I NSNc 7/19*

Wyrok

- uniewinniający I NSNc 199/21
- ustalający ojcostwo I NSNc 131/20

Wznowienie postępowania

- oddalenie wniosku *I NSNk 11/20*
- podstawy I NSNc 34/19
- termin I NSNc 34/19, *I NSNc 41/19*
- uwzględnienie wniosku *I NSNk 11/20*

Wzorzec umowy

- na rynku ubezpieczeniowym I NSNc 64/21

Z

Zachowek I NSNc 21/20

- dziedziczenie roszczenia I NSNc 34/20
- substrat I NSNc 109/20

Zadośćuczynienie

- definicja *I NSNZP 2/19*, I NSNc 5/19, I NSNc 29/20, *I NSNc 156/20*
- dla osób represjonowanych I NSNk 3/19
- odmowa przyznania *I NSNc 156/20*
- przesłanki przyznania *I NSNc 53/21*
- wymiar I NSNc 29/20, *I NSNc 156/20*

Zakaz

- *reformationis in peius* I NSNc 45/21
- wyrokowania ponad żądanie I NSNc 45/21

Zarzuty procesowe

- skargi nadzwyczajnej *I NSNc 89/20*
- tożsamość *I NSNk 10/20*, I NSNk 12/20, *I NSNc 6/21*

- zakaz powielania zarzutów stanowiących przedmiot oceny merytorycznej w postępowaniu kasacyjnym I NSNk 8/20, **I NSNk 10/20**, I NSNk 12/20, **I NSNc 104/21**

Zasady

- demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej I NSNp 3/19, I NSNc 51/19, I NSNc 115/20, I NSNc 9/21
- legalizmu I NSNc 5/20, I NSNc 26/21, I NSNc 147/21
- *lex retro non agit* I NSNc 38/20
- lojalności procesowej I NSNc 45/21

- proporcjonalności **I NSNc 22/20**
- równego traktowania **I NSNc 104/21**
- sprawiedliwości społecznej I NSNc 180/21
- swobodnej oceny dowodów I NSNu 1/20, I NSNc 8/21
- swobody umów **I NSNc 7/19**, **I NSNc 35/20**, I NSNc 38/20
- szczególnej ochrony rodziny **I NSNc 42/20**
- współżycia społecznego **I NSNc 9/19**, **I NSNc 23/19**, **I NSNc 42/20**

Zasiedzenie I NSNc 45/19, I NSNc 5/20

Zniesławienie I NSNk 2/21

- strona podmiotowa **I NSNk 4/19**



ISBN 978-83-955973-2-9